POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XL
2018

Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

KOMITET REDAKCYJNY

Beata Gruszczyńska (redaktor statystyczna), ***Witold Klaus*** (sekretarz redakcji), ***Anna Kossowska***, ***Krzysztof Krajewski***, ***Zbigniew Lasocik***, ***Barbara Kunicka-Michalska***, ***Zofia Ostrihanska***, ***Emil Pływaczewski***, ***Irena Rzeplińska*** (redaktor naczelna), ***Andrzej Rzepliński***, ***Andrzej Siemaszko***, ***Grażyna Szczygieł***, ***Leon Tyszkiewicz***, ***Teodor Szymanowski***, ***Dobrochna Wójcik***

ZAGRANICZNI CZŁONKOWIE KOMITETU REDAKCYJNEGO

Marcelo F. Aebi (University of Lausanne), ***Ivo Aertsen*** (Catholic University Leuven), ***Aleksandras Dobryninas*** (Vilnius University), ***Frieder Dünkel*** (University of Greifswald), ***Uberto Gatti*** (University of Genoa), ***Yakov Gilinsky*** (Russian Academy of Sciences), ***Katalin Gönczöl*** (Hungarian Society of Criminology), ***Helmut Kury*** (University of Freiburg), ***Miklós Lévay*** (Eötvös Loránd University), ***Gorazd Meško*** (University of Maribor), ***Cristina Rechea-Alberola*** (University of Castilla-La Mancha), ***Jerzy Sarnecki*** (Stockholm University), ***Joanna Shapland*** (University of Sheffield), ***Dina Siegel*** (Utrecht University), ***Alenka Šelih*** (University of Ljubljana), ***Helena Válková*** (Charles University in Prague)

Zewnętrzni recenzenci (w latach 2014–2017): Anna Błachnio-Parzych, Janina Błachut, Barbara Błońska, Konrad Buczkowski, Teodor Bulenda, Beata Czarnecka-Dzialuk, Wojciech Dadak, Ewa Habzda-Siwek, Katarzyna Laskowska, Agnieszka Martynowicz, Maria Niełaczna, Olga Sitarz, Barbara Stańdo-Kawecka, Piotr Stępniak, Paweł Waszkiewicz, Paulina Wiktorska, Dagmara Woźniakowska-Fajst, Eleonora Zielińska

Copyright by: Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2018

Publikacja dofinansowana przez Instytut Nauk Prawnych PAN
ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wydawca:
Zakład Kryminologii
Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
e-mail: kryminologia@inp.pan.pl
PL ISSN: 0066-6890

Wersją referencyjną niniejszego czasopisma jest wersja papierowa.

Procedura recenzowania artykułów oraz lista recenzentów dostępne są na stronie internetowej „Archiwum Kryminologii": http://www.inp.pan.pl/index.php?a=wydawnictwa&bb=2

Redakcja i korekta: *Jerzy Lewiński*
Proofreading: *Dorota Szmajda*

Wydawnictwo Naukowe Scholar sp. z o.o., ul. Wiślana 8, 00-317 Warszawa
tel./fax 22 692 41 18, 22 826 59 21, 22 828 93 91
e-mail: info@scholar.com.pl; www.scholar.com.pl
Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, Marki

Nakład 165 egz.

SPIS TREŚCI

Profesor Zofia Ostrihanska (22.02.1926–24.11.2017) 5

dr Joanna Kabzińska
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
dr Michalina Szafrańska
Uniwersytet Jagielloński
Strach przed przestępczością mieszkańców Krakowa w latach 2014–2016 w świetle wyników badań empirycznych 11

dr Ewa Habzda-Siwek
Uniwersytet Jagielloński
Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w świetle danych ze statystyk kryminalnych 53

dr Paola Cavanna
Università Cattolica del Sacro Cuore
Labour Exploitation in the Italian Agricultural Sector: "The Way of Production" 115

mgr Justyna Włodarczyk-Madejska
Instytut Nauk Prawnych PAN
Współpraca sądu dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi w procesie orzekania 153

dr Magdalena Grzyb
Uniwersytet Jagielloński
Równość płci i przemoc wobec kobiet. Próba wyjaśnienia tzw. paradoksu nordyckiego 221

dr hab. Monika Płatek, prof. UW
Uniwersytet Warszawski
Zgwałcenie. Gdy termin nabiera nowej treści. Pozorny brak zmian i jego skutki 263

dr Joanna Narodowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi w świetle badań aktowych 327

dr Jadwiga Królikowska
Uniwersytet Warszawski

Sędziowski wymiar kary w badaniu prawno-socjologicznym 2012–2014 371

prof. dr hab. Piotr Stępniak
Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

O tzw. dobrych praktykach penitencjarnych. Obraz empiryczny i kilka ogólniejszych refleksji teoretycznych 401

dr hab. Małgorzata Szwejkowska, prof. nadzw.
Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie

W poszukiwaniu skutecznych metod resocjalizacji sprawców pozbawionych wolności na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki 431

dr Anna Jaworska-Wieloch
dr hab. Olga Sitarz, prof. UŚ
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Prawa osadzonych w praktyce penitencjarnej w świetle ustalonych porządków wewnętrznych jednostek penitencjarnych i ich konfrontacja z orzecznictwem ETPC 459

dr Anna Matczak
London School of Economics / Collegium Civitas

Victim-offender Mediation in Poland – The Lay Perspective 495

prof. dr hab. Jan Widacki
Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego

Leon Wachholz, zapomniany polski kryminolog 523

mgr Anna Szuba-Boroń
Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego

Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego 535

Archives of Criminology. Contents and Summaries 561

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM
KRYMINOLOGII

2018/TOM XL, s. 5–9

Profesor Zofia Ostrihanska (22.02.1926–24.11.2017)

W dniu 24 listopada 2017 r. w Warszawie zmarła Pani Profesor Zofia Ostrihanska. Prawniczka, psycholog, kryminolog. Od początku swojej drogi naukowej była związana z Zakładem Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk utworzonym przez Profesora Stanisława Batawię w 1955 r. Znalazła się w składzie pierwszych pracowników Zakładu zaproszonych do współpracy przez jego założyciela. Od tego czasu aż do przejścia na emeryturę w 1997 r. współtworzyła Zakład, biorąc aktywny udział w prowadzonych w jego ramach badaniach naukowych, a w latach 1984–1989 kierując pracami Zakładu Kryminologii INP PAN.

Pani Profesor Zofia Ostrihanska współtworzyła także nasze czasopismo właściwie od samego momentu jego powołania przez Prof. Stanisława Batawię w 1960 r. Była kolejno w składzie zespołu redagującego „Archiwum Kryminologii", następnie została członkinią Komitetu Redakcyjnego oraz wielokrotnie publikowała w roczniku wyniki swoich prac badawczych. W 1983 r. została zastępczynią redaktora naczelnego czasopisma (którym był wtedy prof. Jerzy Jasiński), a następnie od 1999 r. przez ponad dziesięć lat kierowała „Archiwum Kryminologii" już jako jego redaktor naczelna. W 2011 r. została przewodniczącą Komitetu Redakcyjnego czasopisma, sprawując tę funkcję aż do śmierci.

* * *

Profesor Zofia Ostrihanska urodziła się w 1926 r. w Toruniu. Szkołę podstawową ukończyła w Warszawie, by wraz z początkiem II wojny światowej udać się do Lwowa, skąd w czerwcu 1940 r. wraz z matką i siostrą została wywieziona do Maryjskiej

Autonomicznej SRR. W 1942 r. w grupie ludności cywilnej opuściła ZSRR i została ewakuowana do Teheranu, a stamtąd do Indii, gdzie znalazła się w grupie pięciu tysięcy innych zesłańców. Na uchodźstwie działała w polskim harcerstwie (uzyskawszy stopień podharcmistrzyni), ukończyła liceum i zdała maturę. Po zakończeniu wojny wraz z matką i siostrą wróciła z Indii do Polski i podjęła studia w Warszawie.

Pani Profesor ukończyła dwa kierunki studiów na Uniwersytecie Warszawskim – w 1952 r. psychologię, a w 1955 r. prawo. Pracę zawodową rozpoczęła już w 1949 r. najpierw jako kurator zawodowy w Sądzie dla Nieletnich dla m.st. Warszawy, a następnie w Oddziale Oświaty Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Stare Miasto. W 1955 r. rozpoczęła pracę w założonym i kierowanym przez prof. Stanisława Batawię Zakładzie Kryminologii w Instytucie Nauk Prawnych PAN, w którym zdobywała kolejne stopnie naukowe. W 1966 r. Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych PAN nadała Pani Profesor stopień doktora nauk prawnych na podstawie rozprawy „Problematyka społecznej prognozy w odniesieniu do nieletnich recydywistów". W 1976 r. Pani Profesor uzyskała stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Wielokrotni recydywiści w świetle badań kryminologicznych i psychologicznych". Obydwie prace zdobyły nagrody: doktorska – pierwszą nagrodę w konkursie „Państwa i Prawa" na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie, habilitacyjna – nagrodę Sekretarza Wydziału I PAN. W 1993 r. Prezydent RP nadał Profesor Zofii Ostrihanskiej tytuł profesora nauk prawnych. Po 42 latach pracy w Zakładzie Kryminologii INP PAN w 1997 r. Pani Profesor odeszła na emeryturę.

Tematy badawcze, które Pani Profesor podejmowała w swojej pracy naukowej, były na ówczesne czasy nowatorskie – zarówno w skali polskiej, jak i światowej kryminologii. Badania Pani Profesor prowadziła zawsze z wysoką i bezwzględną dyscypliną metodologiczną. Taki wzór oraz obowiązek Profesor Zofia Ostrihanska przekazała również nam, Jej uczniom.

Najwcześniejsze prace Pani Profesor dotyczą badań kryminologicznych i psychologicznych nad recydywistami, badań longitudinalnych nad nieprzystosowaniem społecznym dzieci i młodzieży oraz zagadnień prognozowania kryminologicznego. Pani Profesor jako pierwsza wprowadziła do polskiej kryminologii problematykę psychologiczną, m.in. w badaniach nad nieprzystosowaniem społecznym dzieci. Sformułowała koncepcję nieprzystosowania społecznego nieletniego, która była wykorzystana w pracach nad ustawą o postępowaniu wobec nieletnich. Jej rozważania oparte na wynikach badań kryminologicznych zostały opublikowane w kilku artykułach zawartych we wspólnej książce zespołu kryminologów z Zakładu Kryminologii INP PAN opracowanej pod redakcją prof. Jerzego Jasińskiego i zatytułowanej *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce* (1978). Pani Profesor poruszała w nich problemy nieprzystosowania społecznego młodzieży, psychologicznych determinantów niedostosowania społecznego i przestępczości, a także zależności między poziomem inteligencji a przestępczością.

Badania nad nieprzystosowaniem społecznym dzieci Profesor Ostrihanska kontynuowała na przełomie lat 70. i 80. XX w., analizując rozmiary nieprzystosowania społecznego uczniów warszawskich szkół podstawowych. Dalsze losy uczniów nieprzystosowanych społecznie zostały poddane analizie w badaniach katamnestycznych (przeprowadzonych wspólnie z prof. Dobrochną Wójcik), a ich wyniki opublikowane m.in. w monografii *Losy uczniów nieprzystosowanych społecznie* (1997). We współczesnej europejskiej kryminologii cały czas sięgamy do rezultatów owych badań, a ten typ ujęcia badawczego określany jest mianem badań nad karierami kryminalnymi sprawców przestępstw. Od 2017 r. zespół Zakładu Kryminologii INP PAN (uczniowie Pani Profesor) realizuje przyznany przez Narodowe Centrum Nauki projekt badawczy dotyczący mechanizmów powstawania i rozwoju karier przestępczych dawnych nieletnich sprawców czynów zabronionych. Wyniki tych historycznych prac, w tym autorstwa m.in. Profesor Ostrihanskiej, są dla nas nieustannie źródłem inspiracji, porównań oraz wzorem, jak należy prowadzić tego typu analizy.

Do pionierskich opracowań tematów badawczych podejmowanych przez Panią Profesor zaliczyć trzeba również prace poświęcone młodocianym sprawcom przestępstw o charakterze chuligańskim (prowadzone wspólnie z dr Barbarą Szamotą i prof. Dobrochną Wójcik) oraz problematyce pracy mężczyzn nadużywających alkoholu, osób uchylających się od pracy i – jedne z pierwszych w polskiej kryminologii – funkcjonowania regulacji prawnej odnoszącej się do problemu społecznego nazwanego przez ówczesnych decydentów „pasożytnictwem społecznym". Te ostatnie badania, prowadzone wspólnie z prof. Ireną Rzeplińską, stały się poważnym argumentem na rzecz uchylenia ustawy z 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Wykazały one bowiem, jak politycznie naznaczone i wykorzystywane przez władze bywa (i cały czas jest) posługiwanie się terminem problemu społecznego. Wyniki tych badań opublikowane zostały w książce *Pasożytnictwo społeczne. Stereotypy i fakty* (1988).

Wiedza psychologiczna Profesor Zofii Ostrihanskiej i zainteresowania badaniami nad osobowością sprawcy przestępstwa znalazły odzwierciedlenie m.in. w publikacjach poświęconych psychologicznym determinantom niedostosowania społecznego i przestępczości oraz związkom między poziomem inteligencji a przestępczością. Syntezy wiedzy dotyczącej osoby przestępcy dokonała Pani Profesor w znakomitej teoretycznej pracy *Sprawca przestępstwa (zarys problematyki)* („Archiwum Kryminologii" 1991, t. XVII).

Na początku lat 90. XX w. swoje zainteresowania badawcze skierowała Pani Profesor ku wiktymologii. Zrealizowała wówczas nowatorskie badania indywidualne nad ofiarami włamań do mieszkań. Drugi nurt zainteresowań badawczych Pani Profesor obejmował badania nad realizacją nadzoru kuratora sądowego nad skazanym. Efektem tej pracy była książka (napisana wspólnie z dr Anetą Greczuszkin)

Praca z indywidualnym przypadkiem w nadzorze rodzinnego kuratora sądowego (doczekała się ona czterech wydań, odpowiednio w latach: 1999, 2000, 2005, 2012).

Wyniki swoich badań kryminologicznych Pani Profesor prezentowała na licznych konferencjach krajowych i zagranicznych. Uczestniczyła w badaniach międzynarodowych, była m.in. redaktorem części polskiej raportu zatytułowanego „Ordinary Crime Prevention and Control in Warsaw", koordynowanego przez Uniwersytet ONZ w Tokio.

Praca naukowa Profesor Zofii Ostrihanskiej obejmuje nie tylko badania kryminologiczne, lecz także dydaktykę – wykłady i seminaria dla studentów oraz doktorantów. Od roku 1985 Pani Profesor wykładała i prowadziła seminaria magisterskie na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na którym przez lata kierowała Katedrą Pedagogiki Specjalnej. Ponadto prowadziła wykłady z psychologii na studium doktoranckim w Instytucie Nauk Prawnych PAN, a w roku akademickim 1984/1985 wykładała kryminologię kliniczną w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę dydaktyczną – wykłady i seminaria – uważała za swoje szczególne powołanie i obowiązek. Czas pracy na Wydziale Nauk Społecznych KUL upływał jej także nad badaniami funkcjonowania i efektywności pracy kuratora rodzinnego oraz zastosowania nowej koncepcji tzw. kontraktów zawieranych z nieletnim objętym dozorem kuratora.

Kolejnym nurtem działalności naukowej Pani Profesor było członkostwo w komitetach redakcyjnych czasopism naukowych, m.in. w „Przeglądzie Więziennictwa Polskiego" czy „Roczniku Nauk Społecznych KUL". Przez wiele lat Profesor Zofia Ostrihanska corocznie opiniowała także badania koordynowane przez Instytut Psychiatrii i Neurologii w dziedzinie zapobiegania skutkom alkoholizmu i narkomanii. Uczestniczyła również w pracach Komisji do spraw Reformy Prawa Karnego Wykonawczego, której rezultatem był projekt kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. Była członkinią towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. prof. Stanisława Batawii, Polskiego Towarzystwa Psychologicznego oraz Towarzystwa Naukowego KUL.

* * *

W 2009 r. przygotowaliśmy w Zakładzie Kryminologii INP PAN tom jubileuszowy „Archiwum Kryminologii" (t. XXIX–XXX) dedykowany trzem wybitnym kryminologom – Paniom Profesor: Helenie Kołakowskiej-Przełomiec, Zofii Ostrihanskiej i Dobrochnie Wójcik. Trzem Paniom Profesor, których jesteśmy, w zespole Zakładu Kryminologii, uczniami i uczennicami. W tomie tym opublikowaliśmy bibliografie prac każdej z Pań Profesor. Uważamy, że Panie Profesor, współpracowniczki Prof. Stanisława Batawii – założyciela Zakładu Kryminologii w INP PAN i twórcy polskiej kryminologii po II wojnie światowej oraz kontynuatora prac i zasad przedwojennych mistrzów, przekazały nam te ważne tradycje i umiejętności podejścia do nauki i prowadzenia badań.

Pani Profesor Zofia Ostrihanska – Uczona, Nauczycielka i Mistrzyni – była promotorką w naszych przewodach doktorskich, recenzentką w przewodach habilitacyjnych i profesorskich, wnikliwą czytelniczką oraz życzliwą recenzentką naszych tematów badawczych, artykułów, książek. Po przejściu na emeryturę Pani Profesor cały czas uczestniczyła w życiu naukowym Zakładu Kryminologii INP PAN, dyskutując wraz z nami przygotowywane w Zakładzie prace doktorskie i habilitacyjne czy plany badawcze. Pozostawiła nam Pani Profesor przesłanie wierności zasadom i wartościom, obowiązek i chęć twórczego oraz rzetelnego prowadzenia badań kryminologicznych, ciekawość i pasję badacza.

Pani Profesor jest oraz będzie wzorem dla osób pracujących w redakcji „Archiwum Kryminologii". Pokazała nam, jak powinno wyglądać redagowanie czasopisma naukowego. Jako redaktor naczelna Profesor Ostrihanska była uważną czytelniczką wszystkich składanych do publikacji tekstów, nanosiła na nich swoje poprawki, uwagi i komentarze, a następnie – jeśli była taka potrzeba – prowadziła bezpośrednie rozmowy z autorami na temat ich artykułów. Staramy się kontynuować te wzory podczas prowadzenia dyskusji w redakcji, w tym w szczególności omawiania poszczególnych tekstów oraz kierowania całym procesem recenzyjnym nadsyłanych do publikacji artykułów.

Panią Profesor Zofię Ostrihanską pożegnaliśmy 29 listopada 2017 r. na cmentarzu w Pyrach na warszawskim Ursynowie. Będzie nam Jej ogromnie brakowało.

Zespół Zakładu Kryminologii INP PAN: Konrad Buczkowski, Beata Czarnecka-Dzialuk, Witold Klaus, Anna Kossowska, Irena Rzeplińska, Monika Szulecka, Justyna Włodarczyk-Madejska, Paulina Wiktorska, Dagmara Woźniakowska-Fajst, Dobrochna Wójcik

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018A

2018/TOM XL, s. 11–51

Joanna Kabzińska, Michalina Szafrańska ■

Strach przed przestępczością mieszkańców Krakowa w latach 2014–2016 w świetle wyników badań empirycznych

An Empirical Analysis of Cracow Citizens' Fear of Crime in 2014–2016

Streszczenie: Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań ilościowych „Bezpieczeństwo w Krakowie" dotyczących strachu przed przestępczością mieszkańców miasta przeprowadzonych w latach 2014–2016. Na potrzeby referowanych badań przyjęto definicję operacyjną, zakładającą trójskładową konstrukcję strachu przed przestępczością, zbliżoną do struktury postawy społecznej, składającą się z komponentów emocjonalnego, poznawczego i behawioralnego. Przedmiotem weryfikacji empirycznej uczyniono wybrane hipotezy co do przyczyn strachu przed przestępczością – hipotezę wiktymizacyjną, hipotezę szczególnej podatności na wiktymizację oraz hipotezę osłabienia kontroli społecznej. Badania zostały przeprowadzone za pomocą wywiadów telefonicznych CATI sześciokrotnie. Miarą strachu przed przestępczością był indeks strachu skonstruowany z pytań odnoszących się do trzech jego komponentów. W świetle wyników badań poziom obaw mieszkańców miasta przed przestępczością jest relatywnie niski. Znaleziono empiryczne potwierdzenie dla hipotezy wiktymizacyjnej, zgodnie z którą doświadczanie strachu przed przestępczością ma związek z rzeczywistą wiktymizacją. Hipoteza szczególnej podatności na wiktymizację, związana z postrzeganiem samego siebie jako atrakcyjny cel kryminalnej aktywności, znalazła częściowe potwierdzenie w wynikach przeprowadzonych badań. Stwierdzono znane z literatury kryminologicznej prawidłowości (paradoks strachu przed przestępczością) dotyczące międzypłciowych różnic w zakresie strachu przed przestępczością, choć jego związki z wiekiem nie znalazły potwierdzenia. Wreszcie badania zdają się potwierdzać założenia hipotezy osłabienia kontroli społecznej w tym zakresie, w jakim odnosi się ona do dostrzeganych przez badanych oznak nieporządku w najbliższym otoczeniu. Nie znaleziono natomiast dowodów, które wskazywałyby na rozpad więzi sąsiedzkich jako przyczynę obaw mieszkańców.

Dr Joanna Kabzińska, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Wydział Zamiejscowy w Katowicach, jkabzinska@swps.edu.pl; **dr Michalina Szafrańska**, Uniwersytet Jagielloński, michalina.szafranska@uj.edu.pl.

Słowa kluczowe: strach przed przestępczością, poczucie bezpieczeństwa, paradoks strachu przed przestępczością, badania ilościowe.

Abstract: The aim of the study is to present the results of the quantitative research project "Security in Cracow" concerning the issue of fear of crime of Cracow citizens between the years 2014–2016. For the purpose of the present research, an operational definition of fear of crime was adopted, according to which fear of crime is similar to a psychological construct of attitude, comprised of three components: cognitive, affective and behavioural. The research was additionally intended to verify selected hypotheses on the causes of fear of crime – the victimisation hypothesis, the vulnerability hypothesis and the reduction of social control hypothesis. The research was conducted via telephone interviews (CATI) six times. To measure fear of crime, an index was constructed based on the questionnaire items referring to its three components. In the light of the results of the past six rounds of the study, the level of citizens' fear can be estimated as low. Evidence was found to support the victimisation hypothesis, according to which fear of crime is correlated with the experience of being an actual victim of a crime. Additionally, the vulnerability hypothesis that claims that fear of crime results from perceiving oneself as a potential target of criminal activity was partially confirmed in the light of the obtained results. Evidence was found to support the fear of crime paradox with reference to gender, though not to age differences. Finally, the reduction of the social control hypothesis states that fear of crime is related to the condition and strength of local communities. The obtained results suggest that respondents' fear of crime is correlated to the perceived disorder in the nearest surroundings but no evidence was found that it is related to the disintegration of neighbourhood ties.

Keywords: fear of crime, sense of safety, fear of crime paradox, quantitative research.

Wprowadzenie

Ochrona bezpieczeństwa publicznego – zarówno w jego wymiarze obiektywnym (stan braku zagrożeń), jak i subiektywnym (poczucie bezpieczeństwa) – jest argumentem towarzyszącym licznym aktom instrumentalizacji prawa[1]. Przedstawiciele centralnych i lokalnych organów administracji publicznej notorycznie wykorzystują społeczne niepokoje, dążąc do realizacji partykularnych interesów politycznych. Powszechność tego rodzaju praktyk jest niewątpliwie związana z „obsesją na tle bezpieczeństwa", przejawianą przez wielu członków ponowoczesnych społeczeństw[2]. Niski poziom akceptacji obywateli dla niekontrolowanego ryzyka, związany ze wzrastającym, a często wręcz nieuchronnym dostępem do informacji na temat grożących nam niebezpieczeństw, czyni strach przed przestępczością użytecznym narzędziem

[1] Na temat uwikłania problemu przestępczości w politykę zob. m.in.: J. Pratt, *Penal Populism*, Routledge, London–New York 2007; J. Simon, *Governing Through Crime: How the War on Crime Transformed American Democracy and Created a Culture of Fear*, Oxford University Press, New York 2007; M. Szafrańska, *Penalny populizm a media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015; K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, C.H. Beck, Warszawa 2011.

[2] Z. Bauman, *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 227.

marketingu politycznego. Decydenci polityczni, potrafiący umiejętnie wykorzystać skłonność mediów do tematyki sensacyjnej[3], mogą w sposób niemal zupełnie arbitralny definiować zagrożenia wymagające pilnej interwencji. Obawy towarzyszące obywatelom są zwykle bardzo zgeneralizowane i rozproszone[4], „mogą migrować swobodnie od jednego problemu do drugiego niezależnie od powiązań logicznych czy przyczynowych"[5], toteż ich ukierunkowanie na bardziej „uchwytną" kwestię przestępczości nie nastręcza politykom czy dziennikarzom większych problemów.

Intencją autorek jest osadzenie poczynionych tu rozważań w kontekście faktycznym, którym będzie jedna z niedawnych z prób wywoływania w Krakowie paniki moralnej – zjawiska nagłego rozprzestrzeniania się nieuzasadnionego lęku społecznego spowodowanego rzekomo nadzwyczajnym zagrożeniem dla społecznie istotnych wartości[6]. Ma ono zwykle dość schematyczny przebieg. Media publikują informację na temat dramatycznego zdarzenia lub serii zdarzeń. Gdy dostrzegają zainteresowanie obywateli, zaczynają publikować coraz bardziej drastyczne szczegóły lub gorączkowo poszukują informacji o podobnych przypadkach. W obywatelach wzbiera niepokój, który manifestują[7]. W efekcie politycy w świetle reflektorów prześcigają się w propozycjach bardzo widowiskowych, lecz zwykle fasadowych oraz zupełnie zbędnych zmian prawnych i organizacyjnych, które mają uchronić zaniepokojonych mieszkańców przed zagrożeniem. Ten tzw. cykl paniki moralnej[8] znalazł swoje pełne odzwierciedlenie w wydarzeniach, do których doszło w Krakowie w 2013 r. Dziennikarze zainteresowali się kilkoma przypadkami przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu popełnionych w mieście, a związanych z porachunkami kibiców[9].

---

[3] R. Surette, *Media, Crime and Criminal Justice. Images, Realities, and Policies*, Cengage Learning, Stanford 2011, s. 33. Więcej na temat medialnych kryteriów atrakcyjności informacji dotyczących przestępczości zob. także: Ch. Greer, *Sex Crime and the Media. Sex Offending and the Press in a Divided Society*, Willan Publishing, Cullompton 2003, s. 46–60; Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 33–64.

[4] F. Furedi, *The only thing we have to fear is the 'culture of fear' itself*, http://www.frankfuredi.com/pdf/fearessay-20070404.pdf, kwiecień 2007, s. 5 [dostęp: 30.06.2017].

[5] Z. Bauman, *Płynny lęk*, *op. cit.*, s. 10.

[6] S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics*, Routledge, London–New York 2011, s. XXVII.

[7] Na temat wpływu mediów na społeczne obawy związane z przestępczością zob. np.: V.J. Callanan, *Feeding the Fear of Crime. Crime-Related Media and Support for Three Strikes*, LFB Scholarly Publishing LLC, New York 2005, s. 78–84; K. Dowler, *Media consumption and public attitudes toward crime and justice: The relationship between fear of crime, punitive attitudes, and perceived Police effectiveness*, „Journal of Criminal Justice and Popular Culture" 2003, t. 10, nr 2, s. 109–126; A. Kossowska, K. Buczkowski, W. Klaus, I. Rzeplińska, D. Woźniakowska-Fajst, *Politicians, media, and society's perception of crime*, w: A. Šelih, A. Završnik (red.), *Crime and Transition in Central and Eastern Europe*, Springer, New York 2012, s. 37–63.

[8] Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, *op. cit.*, s. 5.

[9] Jak donosiły portale informacyjne: „Bicie głową o chodnik, złamane nosy, zakrwawione ofiary. To sceny nie z peryferyjnych dzielnic, ale samego centrum Krakowa. Czy pęka mit o bezpiecznym, Starym Mieście?", http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35798,12539273,Niebezpiecznie_w_centrum_Krakowa__Bojki__pobicia.html [dostęp: 30.06.2017].

Natomiast we wrześniu 2013 r. doszło do zabójstwa studenta, co obszernie relacjonowały zarówno media lokalne[10], jak i ogólnopolskie[11], donosząc m.in., że „gród Kraka nożem i maczetą stoi", jest „miastem bandyckim", w którym „zbrodnia goni zbrodnię"[12]. Wkrótce – śledząc doniesienia medialne – można było odnieść wrażenie, że przez miasto przetacza się fala przypadkowej i brutalnej przemocy, wobec której bezradny pozostaje system ochrony bezpieczeństwa obywateli.

W obliczu rzekomo nagłego i wzrastającego zagrożenia głos zabrali politycy, którzy manifestowali swoje oburzenie i potrzebę podjęcia stanowczych działań. Ich remedia sprowadzały się zasadniczo do ogólnych postulatów w duchu „zero tolerancji" oraz apeli o radykalne wzmocnienie formalnej kontroli społecznej (więcej patroli, więcej kamer)[13]. Znaleźli się jednak również tacy przedstawiciele samorządu terytorialnego, którym bliższa była idea polityki kryminalnej opartej na dowodach naukowych (*evidence based criminal policy*). Propaguje ona wdrażanie takich inicjatyw na rzecz bezpieczeństwa, których skuteczność i celowość uzasadniają badania naukowe i – w rezultacie – ograniczenie w tej sferze znaczenia czynników ideologicznych lub politycznych[14]. Chodziło zatem przede wszystkim o sprawdzenie, czy przypisywany krakowianom strach przed przestępczością jest faktem społecznym czy też jedynie dziennikarskim artefaktem. Ponadto zmierzano do ustalenia, czy istnieją obiektywne powody do jego odczuwania w postaci zauważalnego wzrostu liczby przestępstw lub wykroczeń.

W analizie poziomu przestępczości z roku 2013 uwzględniono dwa typy czynów zabronionych: przestępstwa przeciwko mieniu popełnione bez użycia przemocy

---

[10] Jak donosiła „Gazeta Krakowska": „W Krakowie od noży nie giną już tylko kibole załatwiający swoje porachunki na peryferyjnych osiedlach, ale również zupełnie przypadkowi przechodnie, i to w samym centrum miasta", http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/988531,atak-na-grodzkiej-zabojstwo-dawida-zszokowalo-mieszkancow-i-turystow,id,t.html [dostęp: 30.06.2017]. Zob. także: http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35798,14571989,Znicze_i_listy_w_miejscu_zbrodni_na_ul__Grodzkiej.html [dostęp: 30.06.2017]; http://krakow.onet.pl/krakow-zabojstwo-na-ul-grodzkiej-nie-zyje-23-latek/15svb, [dostęp: 30.06.2017], http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/986760,atak-nozem-w-centrum-krakowa-nie-zyje-23latek-zdjecia,id,t.html [dostęp: 30.06.2017].

[11] http://www.tvn24.pl/krakow,50/podejrzany-o-zabojstwo-na-nagraniu-z-monitoringu-policja-szuka-swiadkow,353350.html [dostęp: 30.06.2017]; http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-mlody-mezczyzna-zabity-w-centrum-krakowa,nId,1023235#utm_source=www.rmf24.pl&utm_medium=relatedBottom&utm_campaign=1023286 [dostęp: 30.06.2017]; https://www.wprost.pl/kraj/415822/Zabojstwo-w-Krakowie-Nozownik-zabil-24-latka.htm [dostęp: 30.06.2017].

[12] http://facet.interia.pl/sledztwo/news-krakow-splywa-krwia-cierpia-takze-niewinni,nId,2263273 [dostęp: 30.06.2017].

[13] Poziom tych wypowiedzi niech zilustruje fragment emocjonalnej tyrady jednej z radnych wygłoszonej podczas sesji rady miasta. Stwierdziła ona m.in. że „inne miasta w Polsce nie mają takiego problemu", a „w późnych godzinach nocnych Kraków spływa krwią", http://krakow.onet.pl/burzliwa-debata-rady-miasta-krakow-splywa-krwia/3h2s7 [dostęp: 30.06.2017].

[14] T. Gabor, *Evidence-based crime prevention programs: a literature review*, marzec 2011, http://docplayer.net/449663-Evidence-based-crime-prevention-programs-a-literature-review.html, s. 9 [dostęp: 30.06.2017].

(np. kradzież, kradzież z włamaniem, kradzież samochodu, uszkodzenie cudzej rzeczy) oraz przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu popełnione z użyciem przemocy (np. przestępstwa rozbójnicze, bójki i pobicia, zabójstwa). W porównaniu z pięcioma innymi dużymi miastami w Polsce – Łodzią, Wrocławiem, Poznaniem, Gdańskiem i Warszawą – Kraków okazał się zaskakująco bezpieczny[15]. Charakteryzował się niższym poziomem przestępczości od większości uwzględnionych miast, przy czym dotyczyło to zarówno ogólnej liczby przestępstw stwierdzonych, jak i poszczególnych typów czynów. Jeśli chodzi o czyny z pierwszej kategorii, Kraków w odniesieniu do wszystkich utrzymywał się w pierwszej trójce miast z najniższym współczynnikiem przestępczości (na 100 tys. mieszkańców). Co więcej, w odniesieniu do najcięższych przestępstw z tej kategorii (kradzież, kradzież z włamaniem) charakteryzował się współczynnikiem najniższym. Podobnych wniosków dostarczyła analiza dotycząca drugiej kategorii przestępstw. Tylko jedno miasto (Gdańsk) miało niższy współczynnik – tak demonizowanych przez media krakowskie i ogólnopolskie – zabójstw[16]. Ta sama prawidłowość dotyczyła bójki i pobicia. W zakresie przestępstw rozbójniczych Kraków wyprzedziły jedynie dwa miasta, natomiast współczynnik uszczerbków na zdrowiu ponownie był najniższy.

Oprócz diagnozy obiektywnego stanu bezpieczeństwa w listopadzie 2013 r. przeprowadzono pilotażowe badania poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa. Respondenci pytani o to, czy Kraków jest bezpiecznym miastem, odpowiedzieli twierdząco w 58% przypadków (odpowiedzi „zdecydowanie" i „raczej tak" analizowane łącznie). Odsetek ten był niższy, niż wynosi średnia dla kraju. W zbliżonych okresach na pytanie, czy Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie, twierdząco odpowiedziało 64% (kwiecień 2013)[17] i 70% (grudzień 2013)[18] ankietowanych Polaków. Jest to szczególnie ciekawe, jeśli wziąć pod uwagę znane z kryminologicznej literatury zjawisko wzrostu obaw wobec przestępczości wraz ze wzrostem odległości (*crime-is-rising-at-the-distance phenomenon*[19]), czyli tendencję do oceniania konkretnych rejonów jako tym mniej bezpiecznych, im dalej znajdują się od bezpośredniego miejsca zamieszkania respondenta. Innymi słowy, kraj jest zwykle oceniany jako mniej bezpieczny niż miejscowość, w której mieszka badany, ta zaś słabiej niż dzielnica zamieszkania itd. Fenomen ten wyjaśniany jest głównie w kontekście

[15] W. Dadak, Bezpieczeństwo w Krakowie na tle dużych miast, referat wygłoszony 12 maja 2014 r. podczas konferencji *Więcej bezpieczeństwa w Krakowie*, niepublikowany.

[16] Co jeszcze bardziej interesujące, analiza dynamiki przestępstwa zabójstwa w Krakowie również ukazuje tendencję spadkową w tym zakresie. To samo dotyczyło zresztą wszystkich pozostałych przestępstw z tej kategorii. Zob. *ibidem*.

[17] CBOS, Bezpieczeństwo publiczne. Komunikat z badań, maj 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_063_13.PDF [dostęp: 30.06.2017].

[18] CBOS, Opinie o bezpieczeństwie narodowym. Komunikat z badań, luty 2014, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_018_14.PDF [dostęp: 30.06.2017].

[19] K.F. Ferraro, *Fear of Crime, Interpreting Victimisation Risk*, State University of New York Press, New York 1995, s. 44.

źródeł informacji o przestępczości: o ile poziom bezpieczeństwa w najbliższej okolicy oznaczamy na podstawie własnych doświadczeń, o tyle dla bardziej oddalonych miejsc kluczowe są tzw. źródła z drugiej ręki (*second hand sources*), zwłaszcza zaś media[20]. Potwierdzeniem tej tendencji we wspomnianych badaniach pilotażowych były odpowiedzi mieszkańców Krakowa na pytania dotyczące poczucia bezpieczeństwa w najbliższej okolicy – na tak sformułowane pytanie twierdząco odpowiedziało 86% respondentów[21].

Zastanawiające wyniki badań skłoniły władze miasta do nawiązania regularnej współpracy z badaczami w celu stałego monitorowania stanu bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa mieszkańców oraz podejmowania adekwatnej doń reakcji. Zmaterializowała się ona w postaci Porozumienia na rzecz bezpieczeństwa zawartego 8 stycznia 2014 r. pomiędzy Gminą Miejską Kraków a Uniwersytetem Jagiellońskim oraz wielu podjętych w jego ramach działań, wśród których ważne miejsce zajmują prowadzone od 2014 r. cykliczne badania strachu przed przestępczością wśród mieszkańców Krakowa[22]. Niniejszy artykuł zawiera podsumowanie i zbiorczą interpretację dotychczasowych sześciu edycji badań. W tekście omówione zostaną teoretyczne i metodologiczne problemy związane z empiryczną analizą strachu przed przestępczością, a także próby ich przezwyciężania w przedmiotowych badaniach.

1. Strach przed przestępczością jako przedmiot badań społecznych

Strach przed przestępczością był w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem pogłębionej i wszechstronnej refleksji metodologicznej. Badania prowadzone nad nim początkowo (w latach 60. XX w.) – bez wyznaczenia ram teoretycznych, a jedynie na podstawie intuicyjnego rozumienia strachu przed przestępczością, a ponadto z wykorzystaniem prostych, jednowskaźnikowych sondaży – prowadziły do wyraźnie rozbieżnych rezultatów. Z uwagi na ich wyjątkową podatność na polityczną manipulację wśród kryminologów wciąż aktualny jest, szeroko głoszony wówczas, postulat doskonalenia wykorzystywanych metod pomiaru. Szczegółowe zrelacjonowanie przebiegu tej dyskusji, z uwagi na założone cele niniejszego opracowania, nie wydaje się zasadne, tym bardziej że na ten temat istnieją już kompleksowe

[20] *Ibidem*, s. 44 i n.

[21] W badaniach ogólnopolskich przeprowadzonych w kwietniu 2013 r. na analogiczne pytanie o bezpieczeństwo okolicy miejsca zamieszkania twierdząco odpowiedziało 89% respondentów; por: CBOS, Bezpieczeństwo publiczne. Komunikat z badań, maj 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_063_13.PDF [dostęp: 30.06.2017].

[22] Więcej informacji na temat Porozumienia na rzecz bezpieczeństwa i działań podjętych w jego ramach: http://www.ksp.wpia.uj.edu.pl/porozumienie-na-rzecz-bezpieczenstwa [dostęp: 30.06.2017].

opracowania[23]. Zwrócona zostanie jedynie uwaga na niektóre jej wątki, które unaocznią różnorodność wykorzystywanych konceptualizacji (a w rezultacie również wskaźników strachu) oraz pomogą uzasadnić dokonane w krakowskich badaniach wybory metodologiczne.

Śledząc rozwój badań nad przedmiotowym zjawiskiem, można zauważyć dwie tendencje. Po pierwsze, kolejne zyskujące popularność ujęcia teoretyczne strachu przed przestępczością odpowiadają zasadniczo na zapotrzebowanie wynikające ze stosowanych technik badawczych. Dostrzegane niedoskonałości i ciągłe wrażenie „nieuchwytności" strachu przed przestępczością stymulowały najpierw próby wykorzystywania coraz bardziej złożonych badań ilościowych, a następnie zwrot w kierunku metodologii jakościowej. Wydaje się, że wśród badaczy nadal przeważają ci, którzy przez strach przed przestępczością rozumieją wąsko pojmowaną reakcję afektywną na realną lub potencjalną wiktymizację[24] bądź postawę społeczną wobec rzeczywistego lub antycypowanego zagrożenia (dla siebie lub znaczących innych)[25]. Nie brak jednak i takich, którzy rozpatrują strach w kategoriach trwałej cechy osobowości[26] lub konstruktu społecznego mieszczącego w sobie cały szereg społecznie nadawanych znaczeń. Jego zawartość może ulegać dynamicznym przekształceniom wraz ze zmianą eksponowanych w dyskursie publicznym tematów i reprezentować skonkretyzowane, zawoalowane obawy m.in. przed odmiennością (*fear of otherness*)[27], terroryzmem czy obecnością obcych w najbliższym otoczeniu (*fear of stran-*

[23] W literaturze polskiej zob.: P. Ostaszewski, *Lęk przed przestępczością*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 83–135. Ponadto patrz także: G. Vanderveen, *Interpreting Fear, Crime, Risk and Unsafety*, Boom Juridische Uitgevers, Den Haag 2006, s. 23–84.

[24] Na przykład zdaniem Janeane Garofalo strach przed przestępczością jest „emocjonalną reakcją charakteryzującą się poczuciem zagrożenia lub lęku". Zob. J. Garofalo, *The fear of crime: causes and consequences*, „The Journal of Criminal Law and Criminology" 1981, t. 72, nr 2, s. 840. Kenneth F. Ferraro definiuje go jako „emocjonalną reakcję obawy (*dread*) lub lęku (*anxiety*) na przestępczość lub symbole, które dana osoba kojarzy z przestępczością", natomiast Mark Warr jako „poczucie zaniepokojenia lub zagrożenia, związane ze świadomością lub przewidywaniem niebezpieczeństwa". Zob. odpowiednio: K.F. Ferraro, *Fear of Crime…*, *op. cit.*, s. 23; M. Warr, *Fear of crime in the United States: Avenues for research and policy*, „Criminal Justice" 2000, t. 4, s. 453.

[25] Tzw. trójkomponentowa koncepcja strachu przed przestępczością zyskała relatywnie dużą popularność z uwagi na jej użyteczność w badaniach empirycznych. Zakłada ona, że strach przed przestępczością jest pewnym konglomeratem wzajemnie zależnych myśli, odczuć i zachowań, a zatem tworem o konstrukcji zbliżonej do postawy społecznej. W Polsce wykorzystywana była m.in. w międzynarodowym projekcie *Insecurities in European Cities*, którego wyniki zawiera publikacja: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008. Wykorzystano ją również w omawianych tu badaniach (por. niżej).

[26] Zob. np.: D.A. Chadee, N.J. Virgil, J. Ditton, *State-trait anxiety and fear of crime*, w: M. Lee, S. Farrall (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge–Cavendish, London–New York 2009, s. 169, 170.

[27] R.J. Sampson, W.B. Groves, *Community structure and crime. Testing social-disorganisation theory*, „American Journal of Sociology" 1989, t. 94, nr 4, s. 781.

gers)[28]. Wreszcie strach bywa ujmowany jako eklektyczny twór, na który składają się zgeneralizowane i rozproszone lęki życiowe związane z bardzo szeroko rozumianym bezpieczeństwem (nie tylko osobistym, ale także m.in. socjalnym czy prawnym)[29]. Tak różnorodnie rozumiany problem badawczy, często dość bezrefleksyjnie, umieszczany był pod chwytliwą etykietą „strachu przed przestępczością". Niekiedy natomiast badacze stosujący tę samą definicję zjawiska używali terminów odmiennych do jego nazwania, m.in. „lęk" (*anxiety*), „niepokój" (*unease*), „zaniepokojenie" (*worry*), „obawa" (*concern*), „brak poczucia bezpieczeństwa" *(insecurity*) czy „poczucie zagrożenia" (*feeling of unsafety*)[30]. Chaos pojęciowy pogłębiała dodatkowo gotowość do swobodnego i prowadzącego do nietrafnych wniosków porównywania wyników badań przeprowadzonych z wykorzystaniem różnych definicji strachu i odmiennych technik pomiaru.

Po drugie, warto zauważyć, jak przemożne znaczenie dla różnic w sposobie rozumienia strachu przed przestępczością ma stosowany charakter badań nad tym fenomenem. Wiąże się to ze znaczącym ograniczeniem obszaru badawczego. Analizy – zlecane często przez instytucje skoncentrowane na własnych celach oraz dysponujące ograniczonym budżetem – sprowadzają się zwykle do ustalenia przestrzennego rozkładu strachu przed przestępczością na danym terenie oraz poznania podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych warunkujących zmiany w obrazie zjawiska, jak np. płeć, wiek, rasa, pochodzenie etniczne, miejsce zamieszkania czy status społeczno-ekonomiczny. Przeważnie wykorzystuje się tu jednowskaźnikowe sondaże opinii publicznej, często poświęcone szerszej problematyce, np. jakości życia, zaufaniu do instytucji publicznych, doświadczeniom wiktymizacyjnym itp.[31]

---

[28] S. De Groff, *And my mama said: the (relative) parental influence on fear of crime among adolescent girls and boys*, „Youth Society" 2008, t. 39, nr 3, s. 271.

[29] W najnowszych ogólnopolskich badaniach nad tym fenomenem P. Ostaszewski posłużył się terminem „lęku przed przestępczością", definiując go jako „emocję lub postawę w dużym stopniu oderwaną od samej przestępczości, a bliżej związaną z generalnymi obawami doświadczanymi przez ludzi, z ich stylem życia i podejmowanymi kontaktami międzyludzkimi". Zob. P. Ostaszewski, *Lęk przed przestępczością*, *op. cit.*, s. 44.

[30] Gabry Vanderveen przeprowadziła analizę treści literatury oraz materiałów badawczych pochodzących z obszaru anglojęzycznego i Holandii, dotyczących „tak zwanego strachu przed przestępczością". Udało jej się zidentyfikować kilkadziesiąt różnych konceptualizacji stosowanych przy jego omawianiu i badaniu, w tym m.in. takie angielskie terminy, jak: *fear of crime*, *fear of victimisation*, *fear of criminal victimisation*, *fear of personal security*, *feelings of safety*, *feelings of unsafety*, *feelings of security*, *feelings of insecurity*, *feelings of anxiety*, *experience of danger*, *experience of safety*, *experience of risk*, *perception of danger*, *perception of safety*, *perception of risk* i wiele innych. Por. G. Vanderveen, *Interpreting Fear…*, *op. cit.*, s. 336, 337.

[31] Zwykle sprowadzają się one do zadania tzw. pytania standardowego („Jak bezpiecznie czuje się Pan/i, spacerując samotnie po zmroku w okolicach miejsca zamieszkania?" – „Bardzo bezpiecznie", „Raczej bezpiecznie", „Raczej niebezpiecznie", „Bardzo niebezpiecznie"). Pytanie to stało się obiektem szerokiej krytyki (zob. niżej). Por. S. Farrall, D. Gadd, *Evaluating crime fears: A research note on a pilot study to improve the measurement of the 'fear of crime' as a performance indicator*, „Evaluation 2004, t. 10, nr 4, s. 494, 495; F.P. Williams, M.D. McShane, R.L. Akers, *Worry about victimization: An*

Rzadziej stosowane są bardziej rozbudowane badania kwestionariuszowe uwzględniające różne wymiary strachu, a w konsekwencji różnorodne jego symptomy. Jeszcze rzadziej natomiast prowadzi się badania o charakterze czysto poznawczym, dotyczące np. tego, w jaki sposób jednostki doświadczają strachu przed przestępczością w życiu codziennym, czy i na ile da się go wyabstrahować spośród innych obaw towarzyszących jednostce, a także, jakie są jego psychologiczne konsekwencje[32]. W rezultacie mimo iż strach przed przestępczością był jednym z głównych przedmiotów kryminologicznych badań empirycznych w ostatnim półwieczu, o jego naturze nadal wiadomo znacząco mniej niż o – czymkolwiek by był – częstotliwości jego występowania i rozkładzie w ramach populacji.

Kolejnym źródłem potencjalnych trudności w badaniu strachu przed przestępczością jest wielość teorii wyjaśniających jego przyczyny. Obserwowany w badaniach na całym świecie rozdźwięk pomiędzy poziomem obiektywnego zagrożenia przestępczością a strachem przed nią skłonił badaczy do weryfikowania alternatywnych teorii pozwalających zrozumieć ten fenomen. Odczuwanie wyższego poziomu strachu najpierw wiązano z wcześniejszymi doświadczeniami wiktymizacyjnymi jednostki (tzw. perspektywa indywidualna)[33]. O ile początkowo analizowano jedynie wpływ realnej wiktymizacji na badane zjawisko, o tyle z czasem uwagę badaczy przykuła wiktymizacja wyobrażona, czyli percypowana podatność na wiktymizację (*vulnerability*). Wśród czynników ją kształtujących wymienia się samoocenę jednostki co do możliwości stawienia czoła zagrożeniu lub ucieczki, postrzeganie własnej atrakcyjności jako celu ataku oraz percypowaną powagę konsekwencji wynikających z przestępstwa. Im silniejsze przekonanie jednostki o podatności na atak, tym silniejszy strach[34]. Koncepcja ta stała się źródłem wyjaśnień dla sto-

alternative and reliable measure for fear of crime, „Western Criminology Review" 2000, t. 2, nr 2, http://wcr.sonoma.edu/v2n2/williams.html [dostęp: 30.06.2017].

[32] Wśród przykładów badań jakościowych nad strachem przed przestępczością wskazać można studium Marian Tulloch nad rodzicielskim strachem przed przestępczością wykorzystujące wywiady indywidualne i zogniskowane wywiady grupowe (M. Tulloch, *Parental fear of crime. A discursive analysis*, „Journal of Sociology" 2004, t. 40, nr 4, s. 362–377) czy też badania Alexandry Fanghanel z zastosowaniem wywiadów pogłębionych dotyczące kształtowania się wiedzy nastolatków na temat współczesnych zagrożeń (A. Fanghanel, *The trouble with safety: Fear of crime, pollution and subjectification in public space*, „Theoretical Criminology" 2015, t. 20, nr 1, s. 57–74). W badaniach nad stymulowaniem obaw przez media i polityków wykorzystuje się natomiast jakościową analizę treści. Zob. D.L. Altheide, *The Columbine shootings and the discourse of fear*, „American Behavioral Scientist" 2009, t. 52, nr 10, s. 1354–1370.

[33] Zob. na przykład: H. Kury, T. Ferdinand, *The victim's experience and fear of crime*, „International Review of Victimology" 1998 t. 5, nr 2, s. 93–140; W.G. Skogan, *The impact of victimization on fear*, „Crime & Delinquency" 1987, t. 33, nr 1, s. 135–154; A. Tseloni, Ch. Zarafonitou, *Fear of crime and victimization a multivariate multilevel analysis of competing measurements*, „European Journal of Criminology" 2008, t. 5, nr 4, s. 387–409.

[34] J. Jackson, *Bridging the social and the psychological the fear of crime*, w: M. Lee, S. Farrall (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge–Cavendish, London–New York 2009, s. 147.

sunkowo często obserwowanego w badaniach wysokiego poziomu strachu wśród kobiet, osób starszych oraz osób niezamożnych[35]. Oprócz tego ponadprzeciętny strach przed przestępczością związany z podwyższoną percepcją podatności na wiktymizację łączono z takimi cechami, jak pochodzenie rasowe i etniczne oraz orientacja seksualna[36].

Przyczyn strachu upatrywano również w osłabionej kondycji wspólnot lokalnych, objawiającej się poprzez różnorodne przejawy dezorganizacji w najbliższym otoczeniu (np. zaniedbane budynki, graffiti, wałęsająca się młodzież, żebractwo) lub rozpad spójności społecznej (tzw. perspektywa mikrospołeczna). Brak poczucia bezpieczeństwa wiązano z podwyższoną percepcją ryzyka wiktymizacji wśród mieszkańców, tę ostatnią natomiast z osłabieniem formalnej lub nieformalnej kontroli społecznej w sąsiedztwach[37]. Wreszcie odpowiedzialność za nieadekwatny do stanu bezpieczeństwa poziom strachu przypisywano dezinformującej aktywności środków masowego przekazu i polityków (tzw. perspektywa makrospołeczna)[38]. Ponadto zwracano także uwagę na ważką rolę postępującego procesu społecznej zmiany oraz niestabilnej sytuacji ekonomicznej, które powodują nagromadzenie się tzw. zgeneralizowanych lęków życiowych, interpretowanych i artykułowanych przez jednostki jako strach przed przestępczością[39]. Czynniki te, analizowane początkowo

---

[35] Na poziom odczuwanego strachu mogą wpływać również percypowane konsekwencje materialne przestępstwa (zwłaszcza przeciwko mieniu), które zależne są od potencjału zarobkowego i posiadanego majątku. Możliwość szybkiego usunięcia szkód bez znacznego uszczerbku dla jakości życia może niwelować strach. Por. Ch. Pantazis, D. Gordon, *Do the 'poor' experience more crime and greater fear of crime than the 'rich'?*, w: D. Dorling, L. Simpson (red.), *Statistics in Society*, Arnold, London 1998, s. 55. Do podobnych wniosków prowadzi analiza danych na temat strachu przed przestępczością w państwach europejskich (i Izraelu). Zob. Ch. Vauclair, B. Bratanova, *Income inequality and fear of crime across the European region*, „European Journal of Criminology" 2017, t. 14, nr 2, s. 221–241.

[36] Jak pokazały badania, strach ten jest uzasadniony, gdyż przynależność do mniejszości rasowych (etnicznych) i seksualnych rzeczywiście jest czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo zostania ofiarą przestępstwa. Zob. F.D. Boateng, N.S. Adjekum-Boateng, *Differential perceptions of fear of crime among college students: The race factor*, „Journal of Ethnicity in Criminal Justice" 2017, t. 15, nr 2, s. 138–159; K. Parker, *Black-white differences in perceptions of fear of crime*, „The Journal of Social Psychology" 1988, t. 128, nr 4, s. 487–494; D. Meyer, E.A. Grollman, *Sexual orientation and fear at night: Gender differences among sexual minorities and heterosexuals*, „Journal of Homosexuality" 2014, t. 61, nr 4, s. 453–470.

[37] B.C. Renauer, *Reducing fear of crime. Citizen, police, or government responsibility?*, „Police Quarterly" 2007, t. 10, nr 1, s. 41–62. Koncepcje tłumaczące strach przed przestępczością osłabieniem lub rozpadem więzi społecznych w ramach wspólnot lokalnych odwołują się również do takich pojęć, jak m.in. „kolektywna efektywność" czy „kapitał społeczny". Zob. C.G. Roman, A. Chalfin, *Fear of walking outdoors. A multilevel ecologic analysis of crime and disorder*, „American Journal of Preventive Medicine" 2008, t. 34, nr 4, s. 306.

[38] Zob. np. D. Chadee (red.), *Psychology of Fear, Crime and the Media: International Perspectives*, Routledge, New York 2016, *passim* i cytowana tam literatura.

[39] Zob. np. D. Hummelsheim, H. Hirtenlehner, J. Jackson, D. Oberwittler, *Social insecurities and fear of crime: A cross-national study on the impact of welfare state policies on crime-related anxieties*, „European Sociological Review" 2011, t. 27, nr 3, s. 327–345; J. Jackson, *Bridging the social and the sociological*

niezależnie od siebie, zaczęto na późniejszym etapie badań integrować, tworząc bardziej kompleksowe modele przyczyn strachu przed przestępczością[40].

2. Metoda

2.1. Hipotezy i zmienne

Na potrzeby badań przyjęto definicję operacyjną, zgodnie z którą strach przed przestępczością jest zbiorem wzajemnie zależnych poglądów i ocen dotyczących przestępczości oraz porządku publicznego, a także związanej z tym dyspozycji do określonych zachowań. Innymi słowy, ujęcie to zakłada trójskładową konstrukcję strachu przed przestępczością, zbliżoną do struktury postawy społecznej. Komponent kognitywny (poznawczy) mierzony był przede wszystkim poprzez oszacowanie indywidualnej percepcji ryzyka wiktymizacji (pytanie o prawdopodobieństwo stania się ofiarą wybranych przestępstw i wykroczeń)[41]. Ponadto starano się ustalić, na ile kwestie związane z bezpieczeństwem postrzegane są przez respondentów jako ważne bieżące problemy miasta. Drugi komponent – afektywny (emocjonalny) – to poczucie bezpieczeństwa. Oczywiście może być ono kształtowane zarówno przez zagrożenia w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej (np. przemoc domowa), jednak w badaniach skoncentrowano uwagę na tej pierwszej sferze[42]. Ostatni z komponentów – behawioralny – dotyczy stosowanych przez jednostkę środków ostrożności, które służyć mają ochronie przed wiktymizacją[43].

---

in the fear of crime, w: M. Lee, S. Farrall (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge, New York 2009; K. Sessar, H. Herrmann, W. Keller, M. Weinrich, I. Breckner, *Insecurities in European Cities. Crime-Related Fear Within the Context of New Anxieties and Community-Based Crime Prevention*, Department of Criminology of the University of Hamburg, Hamburg 2004.

[40] Przegląd podejść integrujących założenia różnych hipotez na temat uwarunkowań strachu przed przestępczością znaleźć można w: P. Ostaszewski, *Lęk przed przestępczością*, *op. cit.*, s. 190–206.

[41] Na percepcję ryzyka wpływać może zarówno realne zagrożenie związane z przestępczością, jak i inne czynniki, takie jak choćby wrażenie nieporządku w najbliższym otoczeniu, poczucie braku formalnej kontroli społecznej (np. brak reakcji policji, straży gminnej/miejskiej lub władz lokalnych) na zachowania aspołeczne, poczucie rozpadu więzi w ramach wspólnot sąsiedzkich, zagospodarowanie przestrzenne, obecność/brak rozwiązań technicznych zapobiegających przestępczości (np. właściwe oświetlenie, monitoring).

[42] Warto przypomnieć, że istotnym czynnikiem wpływającym na poziom obaw związanych z przestępczością może być posiadanie dzieci lub innych osób bliskich, które postrzegamy jako potencjalne ofiary przestępstwa. Odczuwanie obaw przed wiktymizacją osób bliskich określa się mianem strachu altruistycznego lub zastępczego. Niestety – ze względu na konieczność znacznego ograniczenia czasu trwania badań – ten wymiar strachu przed przestępczością nie był szczegółowo analizowany. K.A. Snedker, *Altruistic and vicarious fear of crime: Fear of others and gendered social roles*, „Sociological Forum" 2006, t. 21, nr 2, *passim*.

[43] Wyróżnia się tutaj zachowania ochronne (*protective behaviors*) oraz unikowe (*avoiding behaviors*). Do pierwszych zaliczyć można np. wybór mieszkania na osiedlu grodzonym/strzeżonym, zakup zamków, żaluzji, alarmów lub drzwi antywłamaniowych, zakładanie prywatnych kamer monitoringu

Dane zgromadzono, wykorzystując technikę wywiadów telefonicznych ze wspomaganiem komputerowym (ang. CATI: *Computer Assissted Telephone Interviews*). Wybrana technika wykluczała postawienie dużej liczby pytań oraz wymuszała rezygnację z tych, które wymagałyby nadmiernego wysiłku od respondenta. Nie było zatem możliwe sprawdzenie wszystkich zmiennych, które – zgodnie z wynikami dotychczasowych badań – mogły korelować ze strachem przed przestępczością. Ostatecznie, mając na uwadze wyniki dotychczasowych badań społecznych, zdecydowano się na weryfikację następujących hipotez badawczych:

a) *Hipoteza wiktymizacyjna*: Ofiary przestępstw charakteryzować się będą wyższym poziomem strachu przed przestępczością niż osoby bez doświadczeń wiktymizacyjnych.
   – ZMIENNA: (nie)bycie ofiarą przestępstwa.
b) *Hipoteza szczególnej podatności na wiktymizację*: Kobiety, osoby starsze oraz osoby oceniające swoją sytuację materialną jako złą charakteryzować się będą wyższym poziomem strachu przed przestępczością niż osoby nieprzynależące do tych kategorii.
   – ZMIENNE: płeć, wiek, samoocena statusu ekonomicznego.
c) *Hipoteza osłabienia kontroli społecznej*: Osoby, które dostrzegają w najbliższym otoczeniu liczne przejawy nieporządku, odczuwają silniejszy strach przed przestępczością niż te, które takich przejawów nie widzą lub dostrzegają ich mniej. Osoby deklarujące dłuższy czas zamieszkiwania w obecnym miejscu odczuwają słabszy strach przed przestępczością niż osoby o krótkim stażu zamieszkania. Osoby mieszkające w wysokich blokach lub domach jednorodzinnych odczuwają silniejszy strach przed przestępczością niż te, które mieszkają w innych typach budynków.
   – ZMIENNE: dostrzeganie przejawów nieporządku w najbliższym otoczeniu, okres zamieszkiwania w aktualnym miejscu, typ zabudowy[44].

lub czujników ruchu, korzystanie z usług agencji ochrony osób i mienia, zaopatrzenie się w broń, paralizator lub gaz pieprzowy, udział w kursie samoobrony itd. Drugie natomiast polegają m.in. na unikaniu przebywania w określonych miejscach (ulicach, dzielnicach) lub znalezienia się w sytuacjach postrzeganych jako ryzykowne (np. samotny spacer po zmroku, wpuszczenie nieznajomego do mieszkania, pozostawianie dzieci bez nadzoru).

[44] Dwie ostatnie zmienne powiązać można z tymi teoriami wyjaśniającymi strach przed przestępczością, które upatrują go w rozpadzie więzi sąsiedzkich i erozji nieformalnej kontroli społecznej. Oprócz tego w badaniach weryfikowano również to, czy silny strach przed przestępczością koreluje z niską oceną stanu formalnej kontroli społecznej. Wskaźnikami tej ostatniej była niska ocena działalności instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny (policja, Straż Miejska Miasta Krakowa) oraz gotowość mieszkańców do współpracy z tymi podmiotami. Jest to jednak zagadnienie na tyle obszerne, że zrezygnowano z jego omówienia w tym artykule.

2.2. Narzędzie badawcze

Badania prowadzone były na podstawie kwestionariusza przygotowanego przez pracowników i współpracowników Katedry Socjologii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego we współpracy z Biurem Badań Społecznych „Obserwator". Jako narzędzie badawcze posłużył kwestionariusz złożony z 33 pytań. Pytania zasadnicze (20) objęły cztery podstawowe zagadnienia:

- problemy i zagrożenia w Krakowie;
- bezpieczeństwo w Krakowie, dzielnicy i bezpośredniej okolicy miejsca zamieszkania;
- wiktymizacja, prawdopodobieństwo wiktymizacji oraz środki ochrony przed nią;
- ocena służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Pozostałych 13 pytań dotyczyło wybranych cech społeczno-demograficznych respondentów (metryczka).

2.3. Dobór próby

Badanie realizowano dwukrotnie w ciągu roku, począwszy od roku 2014. Do tej pory odbyło się sześć jego edycji: w marcu i wrześniu 2014 r., czerwcu i wrześniu 2015 r. oraz kwietniu i wrześniu 2016 r. Operatem wykorzystanym przy doborze próby była baza telefoniczna mieszkańców Krakowa, obejmująca zarówno telefony stacjonarne, jak i komórkowe. Próba badawcza była nieproporcjonalna ze względu na dzielnice: w każdej z 18 administracyjnych dzielnic Krakowa zrealizowano po ok. 100 wywiadów – łącznie:

- w dwóch edycjach badania w 2014 r. (odpowiednio, $N = 1815$ i $N = 1770$);
- w dwóch edycjach badania w 2015 r. (odpowiednio, $N = 1808$ i $N = 1811$);
- w dwóch edycjach badania w 2016 r. (odpowiednio, $N = 1820$ i $N = 1803$).

W celu zapewnienia reprezentatywności próba została zważona przy uwzględnieniu następujących zmiennych: płeć, wiek oraz dzielnica. Ważenia dokonano na podstawie metody poststratyfikacyjnej RIM. W efekcie ważenia uzyskano reprezentatywną próbę dorosłych mieszkańców Krakowa ze względu na płeć (tabela 1), wiek (tabela 2) oraz dzielnicę zamieszkania.

Tabela 1. Struktura płci badanej próby

Płeć	Marzec 2014		Wrzesień 2014		Czerwiec 2015		Wrzesień 2015		Kwiecień 2016		Wrzesień 2016	
	N	%	*N*	%	*N*	%	*N*	%	*N*	%	*N*	%
Kobieta	984	54,2	961	54,3	990	54,7	993	54,8	995	54,7	987	54,7
Mężczyzna	831	45,8	810	45,7	818	45,3	818	45,2	824	45,3	816	45,3
Ogółem	1815	100,0	1770	100,0	1808	100,0	1811	100,0	1819	100,0	1803	100,0

Źródło: badania własne.

Tabela 2. Struktura wieku badanej próby

Wiek	Marzec 2014		Wrzesień 2014		Czerwiec 2015		Wrzesień 2015		Kwiecień 2016		Wrzesień 2016	
	N	%	*N*	%	*N*	%	*N*	%	*N*	%	*N*	%
18–24	227	12,5	152	8,6	115	6,4	98	5,4	119	6,6	158	10,0
25–34	357	19,7	326	18,4	509	28,2	478	26,4	393	21,6	390	20,0
35–44	408	22,5	354	20,0	212	11,7	286	15,8	345	18,9	296	17,8
45–54	279	15,4	261	14,8	269	14,9	234	12,9	262	14,4	251	13,8
55–64	267	14,7	282	15,9	320	17,7	290	16,0	274	15,1	298	17,3
65 i więcej	276	15,2	394	22,3	383	21,2	425	23,5	426	23,4	409	21,1
Ogółem	1815	100,0	1770	100,0	1808	100,0	1811	100,0	1819	100,0	1803	100,0

Źródło: badania własne.

3. Wyniki badań

3.1. Komponenty strachu przed przestępczością

Miarą strachu przed przestępczością w badaniach, w zaprezentowanym rozumieniu trójkomponentowym, był indeks strachu, skonstruowany na podstawie pytań kwestionariusza odnoszących się do trzech komponentów strachu przed przestępczością – emocjonalnego, poznawczego i behawioralnego.

Komponent emocjonalny. Komponent emocjonalny strachu przed przestępczością mierzyły dwa pytania kwestionariusza dotyczące poczucia bezpieczeństwa podczas spaceru w okolicy miejsca zamieszkania w ciągu dnia oraz po zmroku. Począwszy od pierwszej edycji badania (w marcu 2014 r.), odnotowywano bardzo wysoki odsetek odpowiedzi pozytywnych na pytanie o poczucie bezpieczeństwa podczas spaceru w ciągu dnia (konsekwentnie przekraczający poziom 90%[45]). Najniższy odsetek we wrześniu 2015 r. wyniósł 93,2%, najwyższy zaś odnotowany w kwietniu 2016 r. – 96,3% (tabela 3).

Zaobserwowano znaczący (w porównaniu z ocenami bezpieczeństwa w ciągu dnia) spadek poczucia bezpieczeństwa respondentów w okolicy miejsca zamieszkania po zmroku (tabela 4). Niemniej jednak w okresie dokonywanych pomiarów obserwuje się wzrost pozytywnych ocen poczucia bezpieczeństwa podczas wieczornego spaceru (najniższy odsetek ocen pozytywnych we wrześniu 2014 r. – 46,8%, najwyższy zaś we wrześniu 2016 r. – 56,1%[46]).

Komponent poznawczy. Miarę komponentu poznawczego strachu przed przestępczością stanowiło szacowane przez respondentów ryzyko wiktymizacji, czyli subiektywna ocena prawdopodobieństwa, że badany mógłby w najbliższym czasie stać się ofiarą przestępstwa. Tak rozumiane ryzyko wiktymizacji sondowały dwa pytania kwestionariusza: pierwsze, dotyczące prawdopodobieństwa doświadczenia przez respondentów zdarzeń skutkujących fizyczną lub psychiczną krzywdą (wulgarnych zaczepek, pobicia, potrącenia przez samochód, napadnięcia i obrabowania oraz seksualnej napaści), oraz drugie, doświadczenia przestępstw i wykroczeń przeciwko mieniu (drobnej kradzieży, włamania do mieszkania oraz kradzieży samochodu)[47].

Analiza wyrażonych przez respondentów ocen co do prawdopodobieństwa doświadczenia zdarzeń przeciwko osobie wskazuje, że niezmiennie krakowianie za najbardziej prawdopodobne uznają potrącenie przez samochód, wulgarne zaczepki oraz napaść i rabunek (wykres 1).

[45] Oceny skrajnie i umiarkowanie pozytywne analizowane łącznie.

[46] Oceny skrajnie i umiarkowanie pozytywne analizowane łącznie.

[47] W celu ułatwienia komunikacji z badanymi zrezygnowano przy tym z nazw wywodzących się z języka prawnego i wykorzystano określenia czynów funkcjonujące w języku potocznym.

Tabela 3. Ocena poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania w ciągu dnia w latach 2014–2016 (%)

	Czy czuje się Pan(i) bezpiecznie, spacerując w okolicy miejsca zamieszkania w ciągu dnia?					
	Marzec 2014	**Wrzesień 2014**	**Czerwiec 2015**	**Wrzesień 2015**	**Kwiecień 2016**	**Wrzesień 2016**
Zdecydowanie tak	53,0	57,7	66,9	65,2	52,5	64,8
Raczej tak	40,7	35,6	27,8	28,0	43,8	30,3
Ani tak, ani nie	2,8	3,1	1,9	2,0	1,8	1,8
Raczej nie	1,8	2,5	1,5	2,5	1,1	1,6
Zdecydowanie nie	0,8	0,4	1,3	1,3	0,4	0,8
Nie wiem	0,9	0,7	0,6	1,0	0,3	0,7
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Tabela 4. Ocena poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania po zmroku w latach 2014–2016 (%)

	Czy czuje się Pan(i) bezpiecznie, spacerując w okolicy miejsca zamieszkania po zmroku?					
	Marzec 2014	**Wrzesień 2014**	**Czerwiec 2015**	**Wrzesień 2015**	**Kwiecień 2016**	**Wrzesień 2016**
Zdecydowanie tak	12,3	17,9	22,8	24,6	15,1	24,1
Raczej tak	34,9	28,9	30,8	28,0	38,7	32,0
Ani tak, ani nie	12,2	9,3	7,0	10,8	13,1	8,2
Raczej nie	25,7	25,4	20,8	19,1	20,3	17,8
Zdecydowanie nie	8,7	9,6	10,7	10,0	6,3	6,9
Nie wiem	6,1	9,0	7,9	7,6	6,6	11,1
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

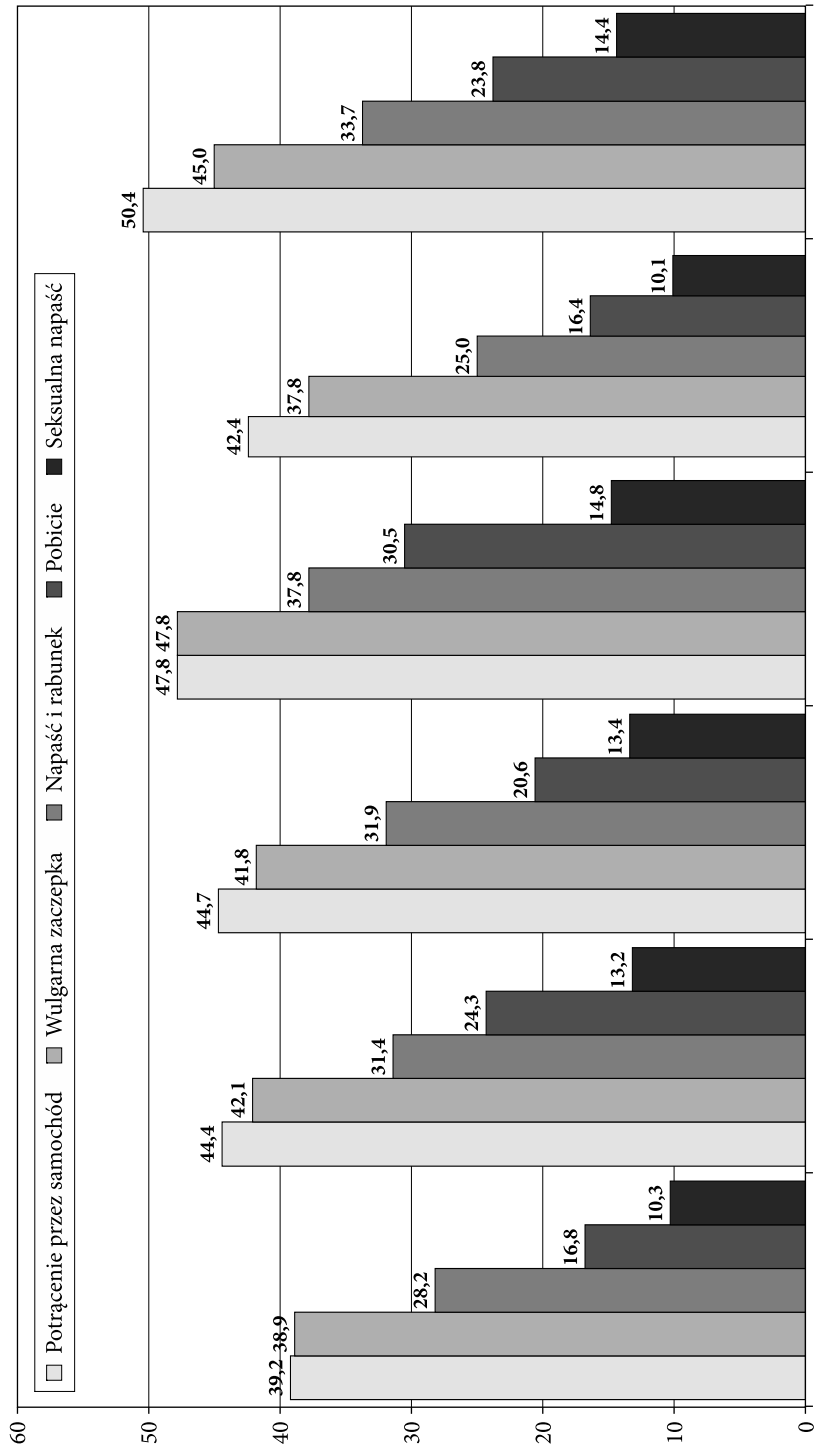

Wykres 1. Ocena prawdopodobieństwa (odpowiedzi zdecydowanie i raczej prawdopodobne łącznie) doświadczenia wybranych przestępstw przeciwko zdrowiu, wolności seksualnej, czci i nietykalności osobistej w latach 2014–2016 (%)

Źródło: badania własne.

W najnowszej (wrzesień 2016 r.) edycji badania w odniesieniu do wszystkich kategorii przestępstw odnotowano wzrost odpowiedzi respondentów szacujących ryzyko wiktymizacji jako wysokie w porównaniu z edycją wcześniejszą (potrącenie przez samochód – wzrost o 8%, wulgarne zaczepki – wzrost o 7,2%, napaść i rabunek – wzrost o 8,7%, pobicie – wzrost o 7,4%, seksualna napaść – wzrost o 4,3%). Wyniki te są zbliżone do ocen wyrażonych przez respondentów we wrześniu 2015 r. Najniższe oceny w zakresie prawdopodobieństwa doświadczenia wskazanych zdarzeń odnotowano właśnie w kwietniu 2016 r. oraz w marcu 2014 r.

Tendencję wzrostową zaobserwowano również w odniesieniu do oceny prawdopodobieństwa wiktymizacji przestępstwami i wykroczeniami przeciwko mieniu (wykres 2). W ostatniej edycji badania odnotowano wzrost ocen we wszystkich kategoriach przestępstw w porównaniu z wynikami z kwietnia 2016 r. (drobna kradzież – wzrost o 5,3%, włamanie do mieszkania – wzrost o 7%, kradzież samochodu – wzrost o 4,3%). Niezmiennie za najbardziej prawdopodobne respondenci uznają stanie się ofiarą drobnej kradzieży (telefonu, portfela), przy czym we wrześniu 2016 r. odsetek osób, które uznały takie zdarzenie za prawdopodobne (55,5%), był najwyższy w świetle dotychczasowych pomiarów.

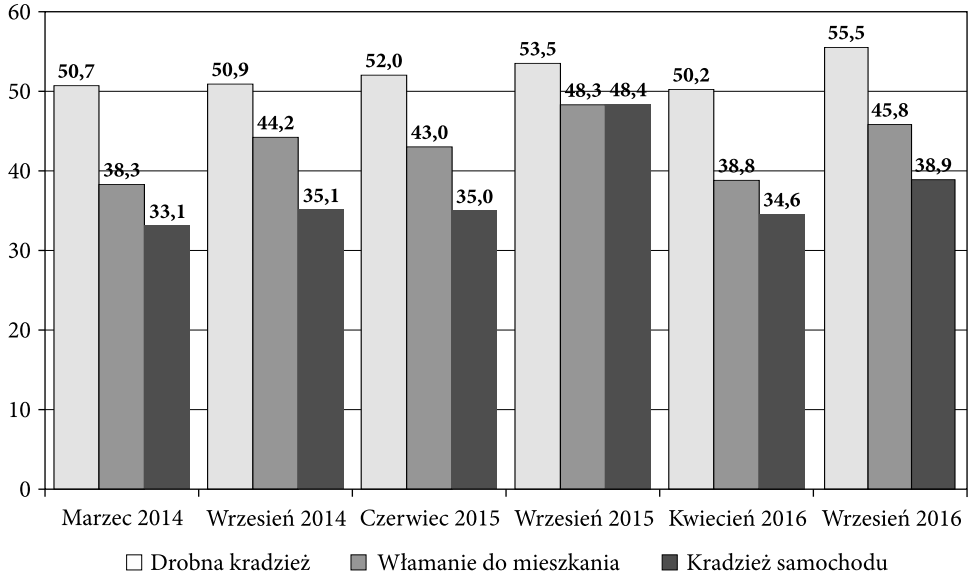

Wykres 2. Ocena prawdopodobieństwa (odpowiedzi zdecydowanie i raczej prawdopodobne łącznie) doświadczenia wybranych przestępstw przeciwko mieniu w latach 2014–2016 (%)

Źródło: badania własne.

Komponent behawioralny. Do komponentu behawioralnego strachu przed przestępczością odnosiły się pytania o potencjalne środki ochrony przed nią. Pytano

respondentów o gotowość do stosowania różnych metod ochrony przed pokrzywdzeniem przestępstwem, obejmujących zarówno zachowania unikowe (takie jak: schodzenie z drogi określonym grupom osób, np. wałęsającej się młodzieży, pijanym, narkomanom, żebrzącym, unikanie określonych ulic i placów, unikanie wychodzenia wieczorem z domu), jak i obronne (m.in. uczestnictwo w kursie samoobrony, zabezpieczenie mieszkania za pomocą rolet antywłamaniowych, krat lub alarmu, zabieranie ze sobą przedmiotów służących do obrony, np. noża, kija, gazu łzawiącego podczas wychodzenia z domu). We wszystkich dotychczasowych pomiarach respondenci najczęściej gotowi byli sięgać po takie środki ochrony przed potencjalną przestępczością, jak: proszenie sąsiadów o zwracanie uwagi na mieszkanie pod nieobecność domowników, przestrzeganie innych o niebezpieczeństwach i schodzenie z drogi wskazanym grupom osób (odpowiednio 81,6%, 83,2% i 79,1% we wrześniu 2016 r.). Odsetek respondentów skłonnych do sięgania po wskazane środki ochrony ulegał zmianom w kolejnych badaniach, ale niezmienny pozostawał najczęstszy wybór tych trzech właśnie spośród wszystkich proponowanych środków ochrony (wykres 3). We wszystkich edycjach badania mieszkańcy Krakowa najrzadziej byli skłonni stosować takie środki zapobiegawcze, jak zabieranie ze sobą przedmiotów służących do obrony – noży, gazu łzawiącego, czy uczestnictwo w kursie samoobrony (odpowiednio 33,2% i 34,8% we wrześniu 2016 r.).

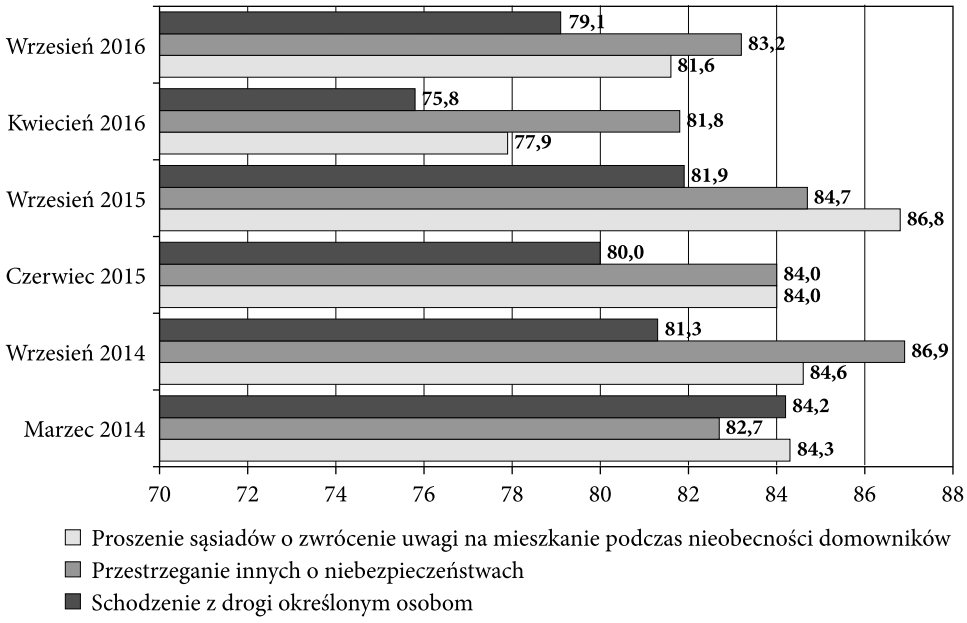

Wykres 3. Potencjalne środki ochrony przed wiktymizacją najczęściej wskazywane przez respondentów w latach 2014–2016 (%)

Źródło: badania własne.

2.2. Strach przed przestępczością – indeks strachu

Indeks strachu przyjmuje wartości punktowe od 0 do 90, przy czym każdy z trzech komponentów strachu (emocjonalny, poznawczy, behawioralny) traktowany był jako równoważny pozostałym i mógł przybrać wartość od 0 do 30 pkt. Wartości indeksu podzielone zostały na pięć kategorii: poziom bardzo niski (0–29,99 pkt), raczej niski (30–39,99), średni (40–49,99 pkt), raczej wysoki (50–59,99 pkt) oraz bardzo wysoki (60–90 pkt).

Odsetek respondentów sytuujących się na pięciu poziomach indeksu strachu w kolejnych edycjach badania prezentuje tabela 5. Największa grupa respondentów sytuuje się na bardzo niskim (w marcu 2014, obu pomiarach w 2015 i we wrześniu 2016 r.) lub raczej niskim poziomie indeksu strachu (w kwietniu 2016 r.). Tylko raz w historii dotychczasowych pomiarów najliczniejszą grupę stanowili respondenci sytuujący się na średnim poziomie indeksu (we wrześniu 2014 r.).

Tabela 5. Indeks strachu w latach 2014–2016 (%)

Indeks strachu	Marzec 2014	Wrzesień 2014	Czerwiec 2015	Wrzesień 2015	Kwiecień 2016	Wrzesień 2016
Bardzo niski	41,5	25,7	29,3	28,7	27,6	29,3
Raczej niski	29,7	25,4	26,3	25,1	33,0	27,7
Średni	18,3	26,9	25,3	22,5	24,3	22,2
Raczej wysoki	8,0	16,2	12,6	16,6	11,2	15,2
Bardzo wysoki	2,7	5,8	6,5	7,1	3,9	5,6
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Istotność statystyczną pomiędzy średnimi wynikami indeksu strachu w poszczególnych edycjach badania na początku poddano ocenie z wykorzystaniem analizy wariancji (ANOVA), F (5,10863) = 45,231, $p < .0001$. Następnie wykonano serię testów *post-hoc* (test T2 Tamhane'a). Najniższy średni wynik indeksu strachu zanotowano podczas pierwszego pomiaru – w marcu 2014 r. – 33,57 pkt (wykres 4). Różnica między średnim wynikiem indeksu strachu w marcu 2014 r. a pozostałymi edycjami jest istotna statystycznie[48]. W odniesieniu do średniej indeksu strachu w badaniu z czerwca 2015 r. próg istotności statystycznej przekroczyła różnica między wskazaną średnią a wartością indeksu strachu w dwóch wcześniejszych

[48] Różnica między średnimi indeksu strachu w marcu 2014 r. a: a) we wrześniu 2014 r., $t = -5,95$, $p < .0001$, b) w czerwcu 2015 r., $t = -4,42$, $p < .0001$, c) we wrześniu 2015 r., $t = -5,42$, $p < .0001$, d) w kwietniu 2016 r., $t = -3,14$, $p < .0001$, e) we wrześniu 2016 r., $t = -4,81$, $p < .0001$.

pomiarach z 2014 r.[49], ale już nie w odniesieniu do edycji następujących później. Podobnie średnia wartość indeksu strachu w badaniu przeprowadzonym w kwietniu 2016 r. okazała się istotnie niższa[50] w porównaniu z pozostałymi edycjami badania (za wyjątkiem tych zrealizowanych w czerwcu 2015 r.). Wreszcie w najnowszej edycji badania średnia wartość indeksu strachu okazała się istotnie wyższa w porównaniu z edycją z kwietnia 2016 r. i – o czym już wspomniano – z marca 2014 r. Różnice między średnimi uzyskanymi w pozostałych pomiarach nie przekroczyły progu istotności statystycznej.

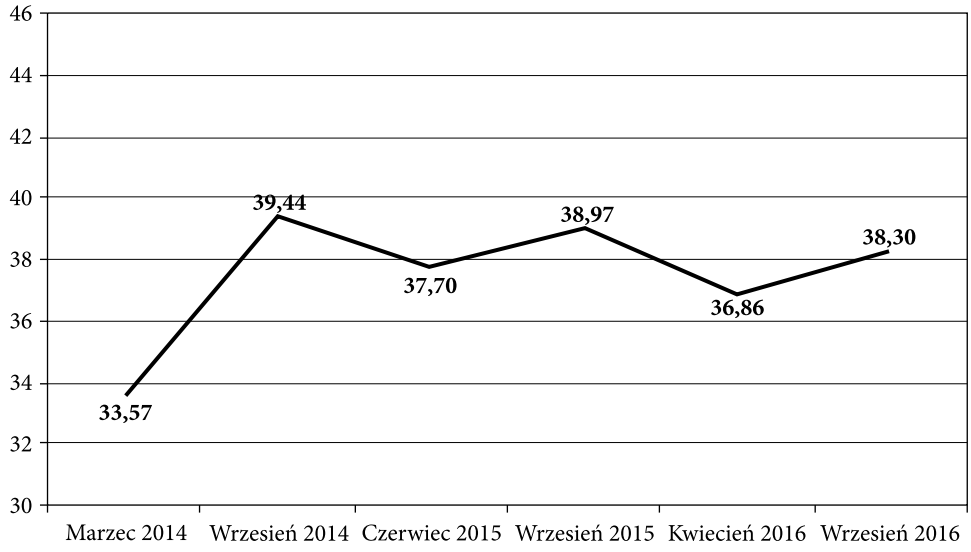

Wykres 4. Średni poziom indeksu strachu w latach 2014–2016

Źródło: badania własne.

Średnia wartość indeksu strachu we wszystkich edycjach badania jest niższa w przypadku mężczyzn niż kobiet (wykres 5). Związek pomiędzy średnią wartością indeksu strachu i płcią respondentów okazał się statystycznie istotny (tabela 6) we wszystkich edycjach badania. Najsilniejszą – negatywną – korelację między strachem przed przestępczością a płcią odnotowano we wrześniu 2014 r., $\rho = -0{,}282$, $p < .0001$, najsłabszą – we wrześniu 2016 r., $\rho = -0{,}125$, $p < .0001$.

[49] Różnica między średnimi indeksu strachu w czerwcu 2015 i wrześniu 2014 r., $t = -1{,}53$, $p < .0001$.

[50] Różnica między średnimi indeksu strachu w kwietniu 2016 r. a: a) we wrześniu 2014 r., $t = -2{,}80$, $p < .0001$, b) we wrześniu 2015 r., $t = -2{,}28$, $p < .0001$, c) we wrześniu 2016 r., $t = -1{,}16$, $p < .05$. Ponadto średnia indeksu strachu uzyskana w kwietniu 2016 r. okazała się istotnie wyższa niż średnia wartość indeksu strachu w marcu 2014 r., $t = 3.14$, $p < .0001$.

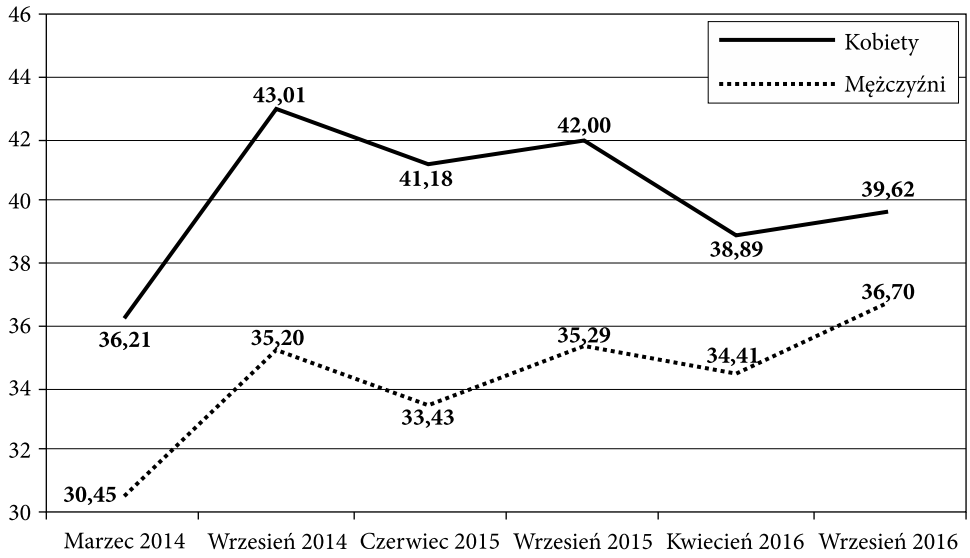

Wykres 5. Średni poziom indeksu strachu w grupie kobiet i mężczyzn w latach 2014–2016

Źródło: badania własne.

Tabela 6. Rho Spearmana dla indeksu strachu i zmiennych płeć, wiek i ocena sytuacji materialnej

Zmienne społeczno-demograficzne	Indeks strachu					
	Marzec 2014	Wrzesień 2014	Czerwiec 2015	Wrzesień 2015	Kwiecień 2016	Wrzesień 2016
Płeć	–0,141***	–0,292***	–0,282***	–0,22***	–0,171***	–0,125***
Wiek	–0,048*	0,011	–0,046*	–0,073**	–0,04	–0,032
Ocena sytuacji materialnej	0,032	0,118***	0,054*	0,081**	0,055*	0,1063**

* wynik istotny statystycznie, $p < 0,05$, ** wynik istotny statystycznie, $p < 0,01$, *** wynik istotny statystycznie, $p < 0,0001$.

Źródło: badania własne.

Zaobserwowano również związek indeksu strachu z wiekiem – najniższe średnie wartości indeks strachu przyjmuje w grupie respondentów najstarszych (po 65 roku życia)[51], a w drugiej kolejności w grupie najmłodszych (w trzech pierwszych edycjach badania), najwyższe zaś w grupach wiekowych 35–44 oraz 45–54 lat (tabela 7).

[51] Tylko raz – we wrześniu 2014 r. – średni poziom indeksu strachu nie był najniższy w grupie 65+ spośród wszystkich porównywanych grup. W tej edycji niższym od seniorów (37,93) średnim poziomem indeksu strachu charakteryzowali się najmłodsi badani z grupy wiekowej 18–24 (35,93).

Związek średnich wartości indeksu strachu z wiekiem okazał się statystycznie istotny, choć nie we wszystkich edycjach badania: w marcu 2014, $\rho = -0{,}048$, $p < .0001$, w czerwcu 2015, $\rho = -0{,}046$, $p < .0001$ i we wrześniu 2015, $\rho = -0{,}073$, $p < .0001$ (tabela 6). Podobnie w przypadku związku indeksu strachu z samooceną swojego statusu materialnego stwierdzono w pięciu edycjach badania istotny statystycznie związek między negatywną oceną statusu materialnego respondenta a indeksem (tabela 6).

W kolejnych pomiarach liniowo spadała liczba respondentów deklarujących, że w ciągu ostatniego roku padła ofiarą przestępstwa (7,3% respondentów w marcu 2014 i 3,2% respondentów w badaniu we wrześniu 2016 r., tabela 8). W niemal wszystkich edycjach badania (za wyjątkiem przeprowadzonych w marcu 2014 r.) odsetek respondentów, którzy nigdy nie padli ofiarą przestępstwa, przewyższał tych, którzy kiedykolwiek doświadczyli wiktymizacji.

Aby stwierdzić, czy istnieje związek pomiędzy strachem przed przestępczością a wiktymizacją rzeczywistą respondentów, posłużono się nieparametrycznym testem chi-kwadrat. Początkowa analiza, mająca na celu stwierdzenie istnienia ogólnego związku między wskazanymi zmiennymi, wykazała zakładany rezultat we wszystkich dotychczas zrealizowanych edycjach badania: w marcu 2014, $\chi^2(12) = 46{,}213$, $p < .0001$, we wrześniu 2014, $\chi^2(16) = 94{,}125$, $p < .0001$, w czerwcu 2015, $\chi^2(16) = 130{,}85$, $p < .0001$, we wrześniu 2015, $\chi^2(16) = 86{,}56$, $p < .0001$, w kwietniu 2016, $\chi^2(16) = 57{,}407$, $p < .0001$ i we wrześniu 2016, $\chi^2(16) = 58{,}725$, $p < .0001$. Oceny poziomu zależności między zmiennymi dokonano z wykorzystaniem współczynnika V Cramera (tabela 9). Stwierdzono istotny statystycznie, choć nikły związek między indeksem strachu a wiktymizacją rzeczywistą we wszystkich edycjach badania, najsilniejszy we wrześniu 2014 r., $V = 0{,}23$, $p < .0001$.

Zaobserwowano istotny statystycznie (i spójny we wszystkich edycjach badania) związek strachu przed przestępczością z częstotliwością dostrzegania w okolicy miejsca zamieszkania różnych przejawów nieporządku (skala niepokojów kryminalnych)[52]. We wszystkich edycjach badania dostrzeżono pozytywny związek pomiędzy indeksem strachu a wspomnianą skalą (tabela 10). Siła tych korelacji jest jednak słaba lub bliska przeciętnej. Nie zaobserwowano spójnych (oraz statystycznie istotnych)

[52] Skala niepokojów kryminalnych została skonstruowana na podstawie odpowiedzi na pytanie o dostrzeganie w okolicy miejsca zamieszkania respondenta przejawów nieporządku, takich jak: drobne kradzieże, hałasujące w nocy grupy młodzieży, przypadki wandalizmu, osoby pijane w miejscach publicznych, hałasujący sąsiedzi, niebezpiecznie jeżdżący kierowcy, występowanie osób żebrzących oraz pseudokibice. Poszczególnym odpowiedziom przypisano rosnące wartości punktowe (najniższe dla „zdecydowanie nie", najwyższe „zdecydowanie tak"). Wraz ze wzrastającym poziomem odpowiedzi rosła przypisana im waga, a tym samym punktacja skali. Skalę tworzy suma punktów dla wszystkich pozycji odpowiedzi na wskazane pytanie, przyjmując wartości od 0 do 21. Skalę podzielono na pięć kategorii: bardzo niską (0–7,99 pkt), raczej niską (8–10,6 pkt), średnią (10,7–13,3 pkt), raczej wysoką (13,4–15,99 pkt), bardzo wysoką (16–24pkt).

Tabela 7. Średnia indeksu strachu w sześciu grupach wiekowych w kolejnych edycjach badania

Wiek	Indeks strachu (*M*)					
	Marzec 2014	**Wrzesień 2014**	**Czerwiec 2015**	**Wrzesień 2015**	**Kwiecień 2016**	**Wrzesień 2016**
18–24	31,12	35,93	35,62	39,59	37,0	37,63
25–34	33,56	38,24	37,48	38,56	36,63	37,66
35–44	35,96	41,88	41,01	41,76	37,89	40,31
45–54	34,84	41,77	39,59	42,32	38,88	39,73
54–65	34,63	39,61	38,66	39,26	37,14	39,6
65 +	30,95	37,93	34,66	35,33	34,77	35,83

Źródło: badania własne.

Tabela 8. Wiktymizacja rzeczywista w latach 2014–2016 (%)

Czy był(a) Pan(i) kiedykolwiek ofiarą przestępstwa?	**Marzec 2014**	**Wrzesień 2014**	**Czerwiec 2015**	**Wrzesień 2015**	**Kwiecień 2016**	**Wrzesień 2016**
Tak, w ciągu ostatniego roku	7,3	6,5	5,5	4,8	3,5	3,2
Tak, ponad rok temu, ale nie później niż 5 lat temu	16,1	12,1	11,4	13,5	13,4	10,7
Tak, dawniej niż 5 lat temu	26,4	27,4	30,0	28,4	31,3	28,5
Nie, nigdy	48,9	52,8	50,3	52,3	49,3	57,1
Nie pamiętam/nie chcę udzielać odpowiedzi	1,3	1,2	2,9	1,0	2,4	0,5

Źródło: badania własne.

związków lub tendencji pomiędzy indeksem strachu a typem zabudowy, w jakiej mieszka respondent, oraz długością zamieszkiwania w danym miejscu (tabela 10).

Tabela 9. V Cramera dla indeksu strachu i zmiennej wiktymizacja rzeczywista

	Indeks strachu					
	Marzec 2014	**Wrzesień 2014**	**Czerwiec 2015**	**Wrzesień 2015**	**Kwiecień 2016**	**Wrzesień 2016**
Wiktymizacja rzeczywista	0,161***	0,23***	0,134***	0,109***	0,089***	0,09***

*** wynik istotny statystycznie, $p < .0001$.

Źródło: badania własne.

Tabela 10. Rho Spearmana dla indeksu strachu i zmiennych skala niepokojów kryminalnych, typ zabudowy i okres zamieszkiwania w danym miejscu

	Indeks strachu					
	Marzec 2014	**Wrzesień 2014**	**Czerwiec 2015**	**Wrzesień 2015**	**Kwiecień 2016**	**Wrzesień 2016**
Skala niepokojów kryminalnych	0,396***	0,465***	0,360***	0,415***	0,353***	0,246***
Typ zabudowy	–0,031	–0.038	–0,015	0,032	0,021	0,055*
Okres zamieszkania w danym miejscu	0,033	0,052*	–0,080***	0,013	–0,04	–0,006

* wynik istotny statystycznie, $p < 0.05$, **wynik istotny statystycznie, $p < 0.01$, *** wynik istotny statystycznie, $p < 0.001$.

Źródło: badania własne.

3. Omówienie wyników

W związku z przyjęciem w badaniach „Bezpieczeństwo w Krakowie" trójkomponentowej definicji strachu przed przestępczością uzyskane wyniki w pierwszej kolejności poddano analizie trzech jego komponentów. W odniesieniu do komponentu emocjonalnego od zapoczątkowania pomiarów, tj. od marca 2014 r., obserwuje się bardzo wysoki odsetek respondentów, którzy czują się bezpiecznie w okolicy swojego miejsca zamieszkania w ciągu dnia. Wyniki te, wraz z oceną bezpieczeństwa w dzielnicy zamieszkania respondenta i całego Krakowa, potwierdzają występowanie wspomnianego już zjawiska wzrostu obaw wobec przestępczości wraz ze wzrostem odległości. Najbardziej pozytywnie respondenci oceniają swoją najbliższą okolicę, a poczucie bezpieczeństwa stopniowo maleje, gdy wyrażają opinię o dzielnicy

czy mieście. Dla przykładu, w badaniach przeprowadzonych w kwietniu 2016 r. odsetek respondentów pozytywnie oceniających bezpieczeństwo w Krakowie wyniósł 69,9% (odpowiedzi skrajnie i umiarkowanie pozytywne analizowane łącznie), w dzielnicy – 76,6%, a w najbliższej okolicy – 96,3%. Tendencja ta była spójna we wszystkich edycjach badania. Poczucie bezpieczeństwa podczas wieczornego spaceru w świetle deklaracji respondentów spada w porównaniu z oceną bezpieczeństwa w ciągu dnia i jest to prawidłowość również konsekwentnie obserwowana w kolejnych pomiarach. Pytanie to, tzw. standardowe – powszechnie wykorzystywane jako miernik strachu przed przestępczością w badaniach tego zjawiska – od dawna jest jednak obiektem uzasadnionych wątpliwości, zwłaszcza gdy wykorzystywane jest jako jedyny wskaźnik strachu w badaniach. Dostrzeżono przede wszystkim, że nie odnosi się ono w żaden sposób do przestępczości, a co za tym idzie – może być wskaźnikiem innych obaw, np. potrącenia przez samochód, lęku przed ciemnością, przebywaniem samemu[53]. Ponadto krytycy pytania standardowego podkreślają, że brak odniesienia do przestępczości, nieprecyzyjne określenie przestrzeni, której dotyczy (okolica miejsca zamieszkania może być przez respondentów rozumiana odmiennie), obszaru i czasu, w którym miałoby dochodzić do doświadczania obaw, może wywoływać stereotypowe myślenie o tym, kiedy ktoś jest bezpieczny lub nie, potęgowane faktem, że samotne przebywanie po zmroku poza domem jest dla wielu respondentów zdarzeniem rzadkim. Samotny spacer po zmroku jest stereotypowo oceniany jako sytuacja zagrażająca[54]. Zdaniem Klausa Boersa za osoby odczuwające strach przed przestępczością można uznać jedynie tych respondentów, którzy na pytanie standardowe udzielają odpowiedzi skrajnie negatywnej. Jego zdaniem odpowiedzi umiarkowane (zarówno odpowiedź umiarkowanie negatywna, jak i umiarkowanie pozytywna) są dla niektórych respondentów trudne do rozróżnienia lub są wybierane jako odpowiedzi unikowe[55]. W badaniach „Bezpieczeństwo w Krakowie" najwyższy odsetek respondentów, którzy zdecydowanie nie czują się bezpiecznie podczas wieczornego spaceru, odnotowano w czerwcu 2015 r. (10,7%), najniższy zaś w pomiarach w 2016 r. (odpowiednio 6,3 i 6,9%).

Kolejnym elementem poddanym analizie była indywidualna percepcja ryzyka wiktymizacji, który uznano za wskaźnik poznawczego komponentu strachu przed przestępczością. Nie poprzestano jednak na oszacowaniu przez respondentów prawdopodobieństwa stania się ofiarą przestępstwa (w ogóle). Krytycy pomiaru poznawczego komponentu strachu przed przestępczością za pomocą tak ogólnego

---

[53] Por. S. Farrall, D. Gadd, *Evaluating…*, *op. cit.*; F.P. Williams, M.D. McShane, R.L. Akers, *Worry about…*, *op. cit.*

[54] S. Farrall, D. Gadd, *Fear today, gone tomorrow: do surveys overstate fear levels?*, http://www3.istat.it/istat/eventi/2003/perunasocieta/relazioni/Farral_abs.pdf [dostęp: 30.06.2017].

[55] K. Boers, *Crime, fear of crime and the operation of crime control in the light of victim surveys and other empirical studies*, październik 2003, s. 4, http://s3.amazonaws.com/zanran_storage/www.coe.int/ContentPages/93610282.pdf [dostęp: 30.06.2017].

wskaźnika słusznie argumentują, że może on prowadzić do deformacji rzeczywistego poziomu strachu, gdyż termin „przestępczość" może wywoływać u respondentów skojarzenia przede wszystkim z czynami przeciwko życiu i zdrowiu, i to takimi, które wiążą się z poważnymi konsekwencjami. W efekcie poziom społecznych obaw może być wyższy, niż jest w istocie[56]. Z tego względu w badaniach „Bezpieczeństwo w Krakowie" respondentów poproszono o oszacowanie wystąpienia konkretnych zdarzeń związanych z bezpieczeństwem.

Udzielane przez respondentów odpowiedzi na pytania składające się na poznawczy komponent strachu przed przestępczością wskazują na wzrost w kolejnych edycjach badania percypowanego ryzyka wiktymizacji przestępstwami zarówno związanymi z przestępstwami przeciwko osobie, jak i przeciwko mieniu. W obu kategoriach przestępstw poziom szacowanego ryzyka wiktymizacji uznać należy za relatywnie wysoki. Aktualne pozostają wątpliwości co do tego, na ile percypowane ryzyko wiktymizacji przez respondentów jest oceną racjonalną i wyrazem realistycznego spostrzegania sytuacji zagrożenia. Statystyki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz mieniu konsekwentnie w ostatnich latach wskazują na spadek liczby przestępstw w obu kategoriach zarówno w całej Polsce[57], jak i w województwie małopolskim[58].

Wreszcie, w odniesieniu do behawioralnego komponentu strachu przed przestępczością, uzyskane wyniki wskazują, że mieszkańcy Krakowa najczęściej w celu ochrony przed nią gotowi są stosować niezbyt skomplikowane i tanie środki raczej pasywnej niż aktywnej ochrony. Zbiór metod ochrony przed wiktymizacją, które najczęściej skłonni są stosować krakowianie, jest mało zróżnicowany – we wszystkich edycjach badania respondenci wskazywali najczęściej trzy środki: proszenie sąsiadów o zwrócenie uwagi na mieszkanie podczas nieobecności, przestrzeganie innych o niebezpieczeństwach, schodzenie z drogi określonym osobom. Gotowość stosowania aktywnych środków ochrony (środków obronnych) jest raczej wyjątkiem niż regułą. W świetle zaobserwowanych prawidłowości nie sposób pominąć wątpliwości, które w literaturze przedmiotu są podnoszone w odniesieniu do wskaźników behawioralnego komponentu strachu – na ile deklaracje co do gotowości sięgania po określone środki ochronne są konsekwencją odczuwanych obaw, a na ile działaniem niezwiązanym ze strachem przed przestępczością, przejawem zapobiegliwości i ostrożności respondentów, motywowanej choćby wymogami firm ubezpieczeniowych[59]. Nie

[56] P. Ostaszewski, *Lęk przed przestępczością*, *op. cit.*, s. 128.

[57] http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/107731,Rok-2014-bardziej-bezpieczny.html [dostęp: 30.06.2017]; http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/121461,Rok-2015-bardziej-bezpieczny.html?search=234333738 [dostęp: 30.06.2017].

[58] http://malopolska.policja.gov.pl/pl/aktualnosci/podsumowanie-pracy-malopolskich-policjantow-za-rok-2014 [dostęp: 30.06.2017]; http://malopolska.policja.gov.pl/pl/aktualnosci/mniej-przestepstw-wieksza-skutecznosc-malopolska-policja-w-2015-roku [dostęp: 30.06.2017].

[59] K. Sessar, *Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities z punktu widzenia kryminologii oraz socjologii miasta*, w: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa…*, *op. cit.*, s. 31.

sposób nie zauważyć, że deklarowane przez respondentów działania mają charakter zdroworozsądkowy i typowy dla codziennej aktywności obywateli. Nie oznacza to wszakże, że można bagatelizować gotowość stosowania przez mieszkańców Krakowa środków ochronnych. Te najczęściej przez nich wykorzystywane mogą prowadzić do ograniczania własnej aktywności, do rozluźnienia społecznych kontaktów aż do (w skrajnych przypadkach) świadomej izolacji[60].

Swego rodzaju paradoksem jest stwierdzona w badaniach „Bezpieczeństwo w Krakowie" sytuacja (szczególnie wyraźna w najnowszej ich edycji), w której niekwestionowana większość respondentów czuje się bezpiecznie w okolicy swojego miejsca zamieszkania (komponent emocjonalny), a jednocześnie relatywnie wysoko szacują oni ryzyko wiktymizacji (komponent poznawczy). Relatywnie niewielka jest grupa osób, które wyrażają spójne przekonania w odniesieniu do wszystkich wymiarów strachu przed przestępczością – towarzyszą im nasilone obawy co do poruszania się w okolicy miejsca zamieszkania, jednocześnie wysoko oceniają prawdopodobieństwo stania się ofiarą przestępstwa, a co za tym idzie – by niwelować skutki lub ryzyko wiktymizacji – podejmują liczne środki zapobiegawcze. Osoby takie, sytuujące się na bardzo wysokim poziomie indeksu strachu, stanowiły najmniej liczną grupę we wszystkich edycjach badania. Uzyskane wyniki bez wątpienia świadczą o: po pierwsze, konieczności stosowania wielowskaźnikowych metod pomiaru strachu przed przestępczością zamiast jednowskaźnikowych. Poleganie wyłącznie na wskaźnikach bądź komponentu emocjonalnego, bądź poznawczego wiąże się z ryzykiem przedstawienia zdeformowanego obrazu strachu przed przestępczością. Po drugie, wskazują na konieczność uzupełnienia wykorzystywanych metod ilościowych także metodami jakościowymi, które umożliwiłyby pogłębioną analizę przyczyn strachu osób zaniepokojonych przestępczością w największym stopniu.

Spośród licznych hipotez wyjaśniających strach przed przestępczością w omawianych badaniach testowano trzy: hipotezę wiktymizacyjną, hipotezę podatności na wiktymizację oraz hipotezę osłabienia kontroli społecznej.

Hipoteza wiktymizacyjna. Pierwszą z weryfikowanych hipotez uznać można za zasadniczo potwierdzoną. Zaobserwowano dodatnią korelację pomiędzy doświadczeniem bycia ofiarą przestępstwa w przeszłości a wyższym poziomem strachu. Należy jednak podkreślić, że była to korelacja relatywnie słaba i dotyczyła tych badanych, którzy w ciągu całego życia co najmniej raz padli ofiarą przestępstwa. Warto podkreślić, że sama hipoteza wiktymizacyjna była przedmiotem krytyki wielu empiryków zajmujących się problematyką strachu przed przestępczością. Nie podważano wprawdzie samego istnienia powiązań pomiędzy wcześniejszą wiktymizacją a strachem, ale wykazano, że mają one charakter bardziej złożony, niż pierwotnie

[60] J. Czapska, *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych – możliwości i granice*, w: J. Czapska, W. Krupiarz (red.), *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999, s. 56.

zakładano. Znaczenie dla odczuwanego strachu ma bowiem zwykle nie tyle sam status ofiary przestępstwa, ile powaga czynu, którym pokrzywdzona została ofiara, a także czas dzielący badanie od wiktymizujących przeżyć (im krótszy, tym strach zwykle silniejszy)[61]. W badaniach krakowskich liczba osób, które padły ofiarą przestępstwa w ciągu roku przed badaniami, była w każdej edycji na tyle niewielka, że nie dało to podstaw do wyciągania statystycznie istotnych konkluzji. Problem ten byłby zapewne znakomitym przedmiotem badań jakościowych prowadzonych na niewielkich próbach bądź badań ilościowych z celowym doborem próby, w którym podstawowym kryterium doboru byłyby doświadczenia wiktymizacyjne.

Hipoteza szczególnej podatności na wiktymizację. Jak już sygnalizowano, znaczenie dla odczuwanego strachu może mieć nie tylko faktyczne doświadczenie przestępstwa, lecz także postrzeganie samego siebie jako szczególnie atrakcyjny cel kryminalnej aktywności. Hipotezę tę weryfikowano poprzez ustalenie, czy poziom strachu różnicuje zmienna płci, wieku oraz samooceny materialnego statusu.

We wszystkich przeprowadzonych dotychczas pomiarach zaobserwowano konsekwentne istotne statystycznie różnice międzypłciowe. Kobiety charakteryzowały się wyższym poziomem strachu przed przestępczością niż mężczyźni. Prawidłowość ta, określana jako paradoks strachu przed przestępczością (*fear of crime paradox*), wykazywana jest w badaniach na całym świecie[62]. Paradoks wynika z faktu, że kobiety znacznie rzadziej niż mężczyźni padają ofiarą przestępstw w przestrzeni publicznej, stąd ich obawy uznawane są za bezzasadne. Jak dowiodły jednak dalsze studia poświęcone temu zjawisku, strach kobiet przed przestępczością jest zwykle bardziej racjonalny, niż mogłyby na to wskazywać powierzchowne interpretacje[63]. Poza omawianą tu podatnością na wiktymizację przytacza się wiele innych argumentów polemicznych wobec rzekomej irracjonalności strachu kobiet. Kwestionowano prawdziwość twierdzenia, jakoby mężczyźni ponosili wyższe od kobiet ryzyko stania się ofiarą przestępstwa. Szacując obiektywne ryzyko wiktymizacyjne, pomija się bowiem przeważnie czyny dokonywane w sferze prywatnej, w tym przemoc domową. Tymczasem przeżyta w sferze prywatnej wiktymizacja może działać stymulująco na strach przed przestępstwem popełnianym w miejscu publicznym[64]. Podnoszono także problem niedoszacowania strachu odczuwanego przez mężczyzn. Jak pokazują

[61] H. Kury, U. Dörmann, H. Richter, M. Würger, *Opfererfahrungen und Meinungen zur inneren Sicherheit in Deutschland*, Bundeskriminalamt-Forschungsreihe, t. 25, Wiesbaden 1992, s. 402, 403.

[62] J. Lane, *Theoretical explanations for gender differences in fear of crime*, w: C.M. Renzetti, S.L. Miller, A.R. Gove (red.), *Routledge International Handbook of Crime and Gender Studies*, Taylor Francis, London 2012, s. 57–67.

[63] Więcej na temat możliwych wyjaśnień paradoksu w odniesieniu do kategorii płci zob.: K.F. Ferraro, *Fear of Crime…*, *op. cit.*, s. 95–100; E. Gilchrist, J. Bannister, J. Ditton, S. Farrall, *Women and the 'fear of crime': Challenging the accepted stereotype*, „British Journal of Criminology" 1998, t. 38, nr 2, s. 283–298.

[64] R. Pain, *Place, social relations and the fear of crime: a review*, „Progress in Human Geography" 2000, t. 24, nr 3, s. 373.

wyniki badań, kobiety rzeczywiście deklarują wyższy poziom strachu przed własną wiktymizacją, jednak strach przed wiktymizacją innych (dzieci, małżonki czy partnerki) odnotowuje się częściej u mężczyzn (tzw. strach altruistyczny)[65]. Ustalenie tego, która z powyższych (lub innych) przyczyn powoduje podwyższony poziom obaw wśród mieszkanek Krakowa, sprzyjałoby niewątpliwie znalezieniu właściwej metody zaradczej. Niemniej nie jest to możliwe na podstawie wyników prezentowanych tu badań ilościowych, a jedynie stanowić może sugestię co do kierunków przyszłych analiz.

Paradoks strachu przywoływany był również w kontekście niskiego poczucia bezpieczeństwa osób starszych – według danych statystycznych rzadziej doświadczających przestępczości (zwłaszcza z użyciem przemocy) niż ludzie młodzi. Wyniki badań nad strachem tej grupy społecznej są jednak bardzo niespójne. Jedne wskazują na szczególnie wysoki poziom obaw[66], inne natomiast stanowczo podważają tego rodzaju wnioski[67]. Do tej ostatniej kategorii należałoby zaliczyć badania krakowskie, w których nie zaznacza się wyraźna tendencja seniorów do odczuwania ponadprzeciętnych obaw przed przestępczością. Wręcz przeciwnie, omawiana grupa wiekowa (po 65 roku życia) uzyskała niemal we wszystkich pomiarach wyniki świadczące o najniższym poziomie strachu. Rezultaty te każą się zastanowić nad podniesioną przez Ferraro wątpliwością, czy większym problemem niż sam strach nie jest dla ludzi starszych „stereotypowe przypisywanie im przez media i (młodszą) opinię publiczną niezdolności do adekwatnej i racjonalnej oceny ryzyka"[68].

Analizy zebranych danych ujawniły natomiast korelację pomiędzy oceną swojego statusu ekonomicznego a strachem przed przestępczością. Osoby niezadowolone z własnej sytuacji materialnej wykazywały wyższe wartości na indeksie strachu niż

---

[65] Paradoks strachu podważano także, odwołując się m.in. do zjawiska cienia napaści seksualnej (*shadow of sexual assault*). Badania nad strachem przed przestępczością wśród kobiet, w których zastosowano podział na przestępstwa „seksualne" i „inne", ujawniły, że kobiety najsilniej spośród wszystkich przestępstw (łącznie z zabójstwem) obawiały się zgwałcenia, mimo iż adekwatnie oceniały prawdopodobieństwo wiktymizacji tym przestępstwem jako niskie. Zob.: C.L. Cook, K.A. Fox, *Testing the relative importance of contemporaneous offenses: The impacts of fear of sexual assault versus fear of physical harm among men and women*, „Journal of Criminal Justice" 2012, t. 40, nr 2, s. 142–151; R.R. Dobbs, C.A. Waid, T. O'Connor-Shelley, *Explaining fear of crime as fear of rape among college females: An examination of multiple campuses in the United States*, „International Journal of Social Inquiry" 2009, t. 2, nr 2, s. 105–122; K.F. Ferraro, *Women's fear of victimization: shadow of sexual assault?*, „Social Forces" 1996, t. 75, nr 2, s. 667–690.

[66] Zob. np.: R.L. Akers, A.J. La Greca, C. Sellers, J. Cochran, *Fear of crime and victimisation among the elderly in different types of communities*, „Criminology" 1987, t. 25, s. 487–506; A.H. Clarke, M.J. Lewis, *Fear of crime among the elderly: An exploratory study*, „British Journal of Criminology" 1982, t. 22, nr 1, s. 49–62.

[67] K.F. Ferraro, *Fear of Crime…*, s. 67. Zob. także: K.F. Ferraro, R.L. LaGrange, *Are older people most afraid of crime? Reconsidering age differences in fear of victimization*, „Journal of Gerontology: Social Sciences" 1992, t. 47, nr 5.

[68] *Ibidem*, s. 83.

osoby uważające się za dobrze sytuowane. Należy jednak podkreślić, że siła tych związków była stosunkowo niewielka, a jeden z pomiarów nie wykazał cech istotności statystycznej.

Hipoteza szczególnej podatności na wiktymizację zyskała zatem jednoznaczne potwierdzenie jedynie w odniesieniu do zmiennej płci. Została natomiast sfalsyfikowana w odniesieniu do zmiennej wieku. Wyniki dotyczące samooceny sytuacji materialnej są w zasadzie niekonkluzywne. Nie można zatem wykluczyć, że to inne czynniki niż podatność na wiktymizację (choćby te sygnalizowane powyżej) sprawiły, iż mieszkanki Krakowa deklarowały wyższy poziom strachu od jego mieszkańców.

Hipoteza osłabienia kontroli społecznej. Źródeł strachu przed przestępczością upatruje się w osłabionej kondycji wspólnot lokalnych. Objawia się ona m.in. poprzez tzw. sygnały nieporządku, czyli drobne przestępstwa, wykroczenia lub nieobjęte penalizacją zachowania aspołeczne[69]. Respondentów pytano zatem o to, czy i jak często obserwują w swym najbliższym otoczeniu m.in. hałasujące grupy młodzieży, przypadki wandalizmu (uszkodzone ławki, przystanki, zniszczona zieleń, napisy na murach), osoby pod wpływem alkoholu w miejscach publicznych, osoby żebrzące, niebezpiecznie prowadzących kierowców. Badania zdają się potwierdzać założenia hipotezy o osłabieniu kontroli społecznej w tym zakresie, w jakim odnosi się ona do dostrzeganych przez badanych oznak nieporządku w najbliższym otoczeniu. Stwierdzono istotny statystycznie, pozytywny związek między indeksem strachu a skalą niepokojów kryminalnych, zbudowaną na podstawie odpowiedzi na pytania o poszczególne oznaki nieporządku. Respondenci charakteryzujący się wysokim i bardzo wysokim poziomem indeksu strachu sytuują się również na najwyższych poziomach skali niepokojów kryminalnych.

Nie znaleziono natomiast dowodów, które wskazywałyby na rozpad więzi sąsiedzkich jako przyczynę obaw mieszkańców. Należy jednak zaznaczyć, że analizy w tym zakresie były prowadzone w stopniu bardzo ograniczonym. Wśród czynników wzmacniających społeczną spójność wymienia się m.in. stabilność populacji na danym terenie[70]. Do pomiaru tej właściwości zastosowano pytanie o długość zamieszkiwania respondenta w aktualnym miejscu. Analiza zebranych danych nie pozwala stwierdzić, aby była to zmienna różnicująca poziom strachu przed przestępczością. Podobny wniosek wysnuć można w stosunku do drugiej z mierzonych zmiennych, tj. typu budynku, w którym mieszka badany. Okoliczność ta wykorzystywana jest jako wskaźnik zdolności sąsiedztwa do regulacji dostępu dla osób z zewnątrz poprzez nieformalną obserwację[71].

---

[69] D.A. Lewis, G. Salem, *Fear of Crime. Incivility and the Production of a Social Problem*, Transaction Books, New Brunswick–Oxford 1986, s. 59, 60.

[70] *Ibidem*, s. 77–80.

[71] H. Rollwagen, *The relationship between dwelling type and fear of Crime*, „Environment and Behavior" 2016, t. 48, nr 2, s. 366.

Ocena jakości nieformalnej kontroli społecznej w sąsiedztwie jako czynnik różnicujący poziom strachu przed przestępczością warta byłaby niewątpliwie dalszych pogłębionych analiz. Konieczność ograniczenia liczby pytań w kwestionariuszu oznaczała dotychczas rezygnację z pomiaru potencjalnie istotnej zmiennej: stopnia integracji mieszkańców wspólnoty. Jej wskaźnikami są ilość oraz jakość formalnych i nieformalnych interakcji zachodzących między mieszkańcami. Zakłada się bowiem, że umacniają one poczucie przynależności do wspólnoty, pozwalają na transmisję i ugruntowanie wspólnych wartości, a także minimalizują anonimowość[72]. Zmienna ta mierzona jest zwykle poprzez serię pytań dotyczących relacji łączących badanego z sąsiadami i stopnia zaangażowania w sprawy lokalne[73]. Najnowsze badania kryminologiczne, zarówno polskie[74], jak i zagraniczne[75], potwierdzają bowiem rolę

[72] D.A. Lewis, G. Salem, *Fear of Crime…*, *op. cit.*, s. 77–80. Zob. także: M. Enders, Ch.J. Jennett, M. Tulloch, *Revisiting fear of crime in Bondi and Marrickville: sense of community and perceptions of safety*, w: M. Lee, S. Farrall (red.), *Fear of Crime…*, *op. cit.*

[73] W badaniach zrealizowanych w ramach międzynarodowego projektu *Insecurities in European Cities* skalę sąsiedzkiej integracji skonstruowano na podstawie pytań dotyczących relacji z sąsiadami (opisywanych za pomocą stwierdzeń: nie utrzymuję żadnych kontaktów z sąsiadami, moje stosunki z sąsiadami są ogólnie poprawne, ale nie mamy ze sobą zbyt wiele do czynienia, utrzymuję przyjazne stosunki z sąsiadami, w potrzebie mogę liczyć na pomoc sąsiadów, mogę sobie wyobrazić, że wraz z sąsiadami robimy coś, aby nasze otoczenie było ładniejsze, bardziej odpowiadało naszym potrzebom), występowania w dzielnicy stowarzyszeń, klubów i instytucji, organizujących spotkania i imprezy dla mieszkańców oraz zamieszkiwania w dzielnicy bliskich przyjaciół lub znajomych respondenta, z którymi utrzymuje on regularne kontakty. Zob. J. Czapska, *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa*, w: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa…*, *op. cit.*, s. 163 i n. Z kolei w badaniach przeprowadzonych wśród mieszkańców dzielnicy Prądnik Czerwony w Krakowie skalę relacji sąsiedzkich skonstruowano na podstawie czterech zmiennych wskaźnikowych dotyczących stosunków łączących respondenta z sąsiadami (nie utrzymuję stosunków z sąsiadami, jestem w przyjacielskich stosunkach z sąsiadami, w trudnych sytuacjach mogę polegać na sąsiadach, rozważyłbym podjęcie wspólnie z moimi sąsiadami działań na rzecz uczynienia okolicy bardziej przyjazną). Zob. J. Jerschina, E. Lesińska, Ł. Pytliński, H. Siwek, *Badania poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Prądnika Czerwonego w Krakowie ze szczególnym uwzględnieniem wpływu zmian architektonicznych i technicznych na poziom lęku przed przestępczością*, w: J. Czapska (red)., *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 209 i n.

[74] Przeprowadzona przez P. Ostaszewskiego analiza danych pochodzących z ostatniej polskiej edycji Europejskiego Sondażu Społecznego wykazała, że „osoby odczuwające lęk przed przestępczością jako istotnie rzadszą lub mniej intensywną oceniali na skali wzajemną pomoc innych ludzi ze swojej okolicy oraz istotnie częściej nie byli związani z ludźmi ze swojego sąsiedztwa". Zob. P. Ostaszewski, *Kontrola społeczna a lęk przed przestępczością*, w: K. Buczkowski, W. Klaus, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst, *Zmiana i kontrola. Społeczeństwo wobec przestępczości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017, s. 53.

[75] W australijskich badaniach weryfikacji poddano dwa różne modele wyróżniane w ramach perspektywy mikrospołecznej: model społecznego nieporządku (*social disorder mode*l) oraz model integracji społecznej (*social integration model*). Badania dowiodły, że społeczna spójność i zaangażowanie mieszkańców w sprawy wspólnoty odgrywają kluczową rolę w redukowaniu strachu przed przestępczością. Zob. E. Sargeant, Y. Liu, N. St John, N. Fong Hong, T. Huu, J. Chen, L. Mazerolle, *Social capital and fear of crime in Brisbane*, „Journal of Sociology" 2017, t. 53, nr 3, s. 10–13.

społecznej integracji mieszkańców w zapobieganiu strachu przed przestępczością. W kolejnych edycjach badań krakowskich zdecydowano się zatem uwzględnić tę zmienną.

Żadna z testowanych w badaniach hipotez nie dostarcza przekonującego wyjaśnienia zaobserwowanej w badanym okresie dynamiki w obrębie zjawiska strachu przed przestępczością. Z uwagi na ograniczenia finansowe i organizacyjne założenia tzw. perspektywy makrospołecznej nie były w badaniach weryfikowane. Nie dysponujemy zatem dowodami pozwalającymi na wykazanie jednoznacznej zależności pomiędzy nasilonym strachem przed przestępczością mieszkańców w roku 2014 a wzmożonym zainteresowaniem środków masowego przekazu tematyką brutalnej przestępczości w tym okresie. Warto jednak na podstawie posiadanych danych empirycznych wskazać na argumenty uprawdopodobniające tę hipotezę. W badaniu „Bezpieczeństwo w Krakowie" poproszono na wstępie respondentów o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie są ich zdaniem najważniejsze problemy mieszkańców Krakowa. Zastosowano tu pytanie otwarte z kafeterią dla ankietera, aby uzyskać spontaniczne wypowiedzi respondentów i nie sugerować im możliwych odpowiedzi[76]. W żadnej z przeprowadzonych edycji badania problem bezpieczeństwa co prawda nie wysunął się w ich odpowiedziach na pierwszy plan, niemniej zaobserwowano pewne zmiany, które można wyjaśnić, odwołując się do aktywności mediów. W dwóch pierwszych edycjach badania w 2014 r. na problemy związane z bezpieczeństwem wskazywało odpowiednio 37,4% oraz 37,5% respondentów. Wśród nich mieściły się takie kwestie, jak: „bezpieczeństwo", „zakłócanie porządku publicznego", „pseudokibice", „wandalizm", „agresywna młodzież", „przestępczość", „likwidacja służb porządkowych" czy „przemoc w szkołach". W obu przypadkach zdaniem respondentów największym problemem Krakowa są kwestie związane z ruchem drogowym i komunikacją w mieście – łączny odsetek wskazań odnoszących się do tej kategorii wynosił 95%[77]. W kolejnych edycjach badania w 2015 i 2016 r. łączny odsetek wskazań na zagadnienia związane z bezpieczeństwem się obniżył[78]. W odpowiedzi na omawiane pytanie kwestionariusza zaobserwowano jeszcze jedną interesującą prawidłowość: z edycji na edycję zwiększał się odsetek respondentów wskazujących, że największym problemem Krakowa jest zanieczyszczenie powietrza. W najnowszej edycji badania – z września 2016 r. – problem

[76] Jak wykazały badania, stosowanie w podobnych przypadkach pytań z kafeterią odpowiedzi może prowadzić do zawyżania poziomu społecznych obaw związanych z przestępczością. Zob. D. Gadd, T. Jefferson, *Anxiety, defensiveness and the fear of crime*, w: M. Lee, S. Farrall (red.), *Fear of Crime…*, *op. cit.*, s. 128. Na temat podobnych problemów dotyczących badania strachu przed przestępczością zob.: S. Farrall, J. Bannister, J. Ditton, E. Gilchrist, *Open and closed question*, „Social Research Update" 1997, http://sru.soc.surrey.ac.uk/SRU17.html [dostęp: 30.06.2017].

[77] Odpowiedzi na to pytanie nie sumują się do 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać trzy problemy Krakowa.

[78] W czerwcu 2015 r. wyniósł 28,4%, we wrześniu 2015 – 30%, w kwietniu 2016 – 23,9%, we wrześniu 2016 – 29,3%.

zanieczyszczenia powietrza znalazł się na pierwszym miejscu, wyprzedzając kwestie związane z ruchem drogowym i komunikacją. Można wysunąć ostrożny wniosek, że identyfikacja priorytetowych problemów Krakowa przez mieszkańców miasta ma związek z medialnym zainteresowaniem wskazanymi kwestiami. Po wydarzeniach z drugiej połowy 2013 r., które zapoczątkowały „złą prasę" Krakowa jako miasta o wysokim poziomie przestępczości (i jednocześnie stanowiły jedną z przesłanek podjęcia niniejszych badań), mieszkańcy częściej wskazywali na problemy związane z bezpieczeństwem. Jednak w kolejnych latach zarówno w mediach ogólnopolskich, jak i lokalnych informacje o Krakowie zdominowały nie doniesienia o przestępczości, lecz o problemie smogu i walki z nim. Podobne wnioski można wyciągnąć na podstawie cyklicznych (prowadzonych od 2015 r.) badań opinii społecznej „Barometr Krakowski". Ich celem jest m.in. ocena zadowolenia mieszkańców z usług publicznych, działań władz miasta w różnych dziedzinach zarządzania, zaufania do poszczególnych instytucji miejskich, opinia o dostępności informacji na temat działań władz miasta oraz o dostępności i skuteczności różnych form uczestnictwa mieszkańców we wspólnym zarządzaniu miastem. W badaniu tym mieszkańcy byli także proszeni o wskazanie obszarów, które powinny być priorytetem dla władz miasta. W 2015 r. problem jakości powietrza jako priorytet dla władz wskazało 38% respondentów[79], sytuując kwestię smogu na drugim miejscu. W 2016 r. problem powietrza „awansował" na pierwsze miejsce pożądanych priorytetów – wskazało go 66% respondentów[80]. W obu edycjach badania na problem bezpieczeństwa wskazało 18% respondentów, co umiejscowiło to zagadnienie na siódmej pozycji w 2015 r. i ósmej w 2016 r. wśród priorytetów dla władz miasta[81]. W obu edycjach „Barometru Krakowskiego" wzrastało niezadowolenie z jakości powietrza jako aspektu funkcjonowania miasta (z 61% w 2015 r. do 70% w 2016 r.), podczas gdy w odniesieniu do bezpieczeństwa poziom niezadowolenia nieznacznie spadł (z 14% w 2015 r. do 11% w 2016 r.)[82].

Podsumowanie

Strach przed przestępczością to ważny problem społeczny, który – jak dowodzą liczne studia kryminologiczne i psychologiczne – wywiera realny wpływ na jakość życia obywateli. Może osłabiać kondycję fizyczną i psychiczną osób nim

[79] M. Chrzanowski, *Barometr Krakowski 2015*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2015, s. 50.

[80] *Idem*, *Barometr Krakowski 2016*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2016, s. 31.

[81] *Idem*, *Barometr Krakowski 2015…*, *op. cit.*, s. 50; *idem*, *Barometr Krakowski 2016 …*, op. cit., s. 31.

[82] *Idem*, *Barometr Krakowski 2015…*, *op. cit.*, s. 39; *idem*, *Barometr Krakowski 2016 …*, op. cit., s. 24.

dotkniętych[83], wpływać na ich sytuację materialną[84], kontakty społeczne i ogólną satysfakcję z życia. Przeważnie oznacza on konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia, rezygnacji z pewnych przyzwyczajeń czy poniesienia dodatkowych kosztów, jednak w przypadkach krańcowych może prowadzić do całkowitej izolacji społecznej. Wysoki poziom obaw może potęgować wzajemną nieufność i wrogość wśród członków lokalnych społeczności, przyczyniając się zwrotnie do osłabienia nieformalnej kontroli społecznej, jeszcze większej anonimowości i podejrzliwości wśród mieszkańców, a w efekcie obniżając zdolność wspólnot do przeciwstawienia się zjawiskom niepożądanym[85]. Na poziomie makrospołecznym społeczne lęki mogą prowadzić do wzrostu uprzedzeń oraz upowszechnienia nietolerancji, ksenofobii i rasizmu, a także stymulować polaryzację społeczną. Mogą osłabiać wiarę w skuteczność instytucji powołanych do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dostarczać usprawiedliwienia dla samosądów. Mogą wreszcie przekładać się na radykalizację postaw obywateli wobec przestępczości oraz na gotowość do popierania widowiskowych, lecz mało efektywnych metod ograniczania przestępczości oraz strachu przed nią.

Dostrzegalnemu w przywołanych scenariuszach efektowi błędnego koła można przeciwdziałać jedynie poprzez planowanie lokalnych działań prewencyjnych na podstawie dowodów naukowych, a nie chaotyczne i fasadowe reagowanie w obliczu medialnej nagonki[86]. Przedstawione powyżej badania nie są oczywiście wolne od ograniczeń, ale dają szansę na lepsze zrozumienie uwarunkowań społecznych obaw, ich porównanie z obiektywnymi zagrożeniami oraz opracowanie odpowiedniej strategii redukcji strachu. Niemal wszystkie programy prewencyjne stawiają sobie za cel wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa adresatów, jednak zwykle uznają je po prostu za skutek uboczny obniżenia wskaźników przestępczości. Tymczasem badania ewaluacyjne dowodzą, że działania przynoszące założone rezultaty w zakresie zwalczania i prewencji przestępczości nie zawsze są równie skuteczne w ograniczaniu strachu przed nią[87]. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro – jak wyżej wykazano – nie jest on prostym odzwierciedleniem rzeczywistych zagrożeń dla bezpieczeństwa.

---

[83] Osoby odczuwające wysoki poziom strachu przed przestępczością częściej identyfikują u siebie objawy typowe dla depresji oraz innych zaburzeń zdrowia psychicznego. Zob. M. Stafford, T. Chandola, M. Marmot, *Association between fear of crime and mental health and physical functioning*, „American Journal of Public Healt" 2007, t. 97, nr 11, s. 2076 i n. Słabiej oceniają również swój stan zdrowia i ogólne zadowolenie z życia. Por. G. Green, J.M. Gilbertson, M.F.J. Grimsley, *Fear of crime and health in residential tower blocks: A case study in Liverpool, UK*, „European Journal of Public Health" 2002, t. 12, nr 1, s. 14, 15.

[84] S.Ch. Moore, *The value of reducing fear: an analysis using the European Social Survey*, „Applied Economics" 2006, t. 38, nr 1, s. 115–117.

[85] G. Vanderveen, *Interpreting Fear*…, *op. cit.*, s. 13.

[86] L.W. Sherman, D.P. Farrington, B.C. Welsh, D.L. MacKenzie, *Evidence-based crime prevention*, Routledge, New York 2002, s. 1.

[87] M. Enders, Ch.J. Jennett, M. Tulloch, *Revisiting fear*…, *op. cit.*, s. 203.

W zależności od przyczyn determinujących strach konieczne może być np. podjęcie działań zmierzających do odbudowy więzi sąsiedzkich i lokalnego kapitału społecznego, rewitalizacja przestrzeni publicznych, zapewnienie pomocy terapeutycznej dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, wzmocnienie zaufania do służb policyjnych lub poprawa komunikacji pomiędzy policją a obywatelami, upowszechnienie informacji o realnej skali zagrożeń wywołujących bezzasadne obawy lub działania edukacyjne itd. Instytucje lokalne, którym powierzono dbałość o bezpieczeństwo obywateli, powinny dołożyć najwyższej staranności, aby postawić w tym zakresie właściwą diagnozę i podjąć adekwatną interwencję. Jak słusznie podnoszą Brandon C. Welsh i David P. Farrington, najważniejszą powinnością podmiotów chcących odpowiedzialnie dbać o bezpieczeństwo obywateli jest upewnienie się, czy z punktu widzenia dostępnej wiedzy naukowej realizują działania celowe[88]. Jeszcze większym, choć równie ważnym wyzwaniem może się okazać stanowcza rezygnacja z tych praktyk, które obfitują w wizerunkowe profity, lecz z punktu widzenia interesu społecznego przynoszą więcej szkody niż pożytku.

Bibliografia

Akers R.L., La Greca A.J., Sellers C., Cochran J., *Fear of crime and victimisation among the elderly in different types of communities*, „Criminology" 1987, t. 25, s. 487–506.

Altheide D.L., *The Columbine shootings and the discourse of fear*, „American Behavioral Scientist" 2009, t. 52, nr 10, s. 1354–1370.

Bauman Z., *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.

Boateng F.D., Adjekum-Boateng N.S., *Differential perceptions of fear of crime among college students: The race factor*, „Journal of Ethnicity in Criminal Justice" 2017, t. 15, nr 2, s. 138–159.

Callanan V.J., *Feeding the Fear of Crime. Crime-Related Media and Support for Three Strikes*, LFB Scholarly Publishing LLC, New York 2005.

Chadee D.A., Virgil N.J., Ditton J., *State-trait anxiety and fear of crime*, w: Lee M., Farrall S. (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge–Cavendish, London–New York 2009, s. 168–187.

Chrzanowski M., *Barometr Krakowski 2015*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2015.

Chrzanowski M., *Barometr Krakowski 2016*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2016.

Clarke A.H., Lewis M.J., *Fear of crime among the elderly: an exploratory study*, „British Journal of Criminology" 1982, t. 22, nr 1, s. 49–62.

Cohen S., *Folk Devils and Moral Panics*, Routledge, London–New York 2011.

Cook C.L., Fox K.A., *Testing the relative importance of contemporaneous offenses: The impacts of fear of sexual assault versus fear of physical harm among men and women*, „Journal of Criminal Justice" 2012, t. 40, nr 2, s. 142–151.

[88] B.C. Welsh, D.P. Farrington, *Toward an evidence-based approach to preventing crime*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science" 2001, t. 578, s. 166.

Czapska J., *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa*, w: Krajewski K. (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 143–200.

Czapska J., *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych – możliwości i granice*, w: Czapska J., Krupiarz W. (red.), *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999, s. 55–73.

Czapska J. (red.), *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

Dadak W., Bezpieczeństwo w Krakowie na tle dużych miast, referat wygłoszony 12 maja 2014 r. podczas konferencji *Więcej bezpieczeństwa w Krakowie,* niepublikowany.

De Groff S., *And my mama said: The (relative) parental influence on fear of crime among adolescent girls and boys*, „Youth Society" 2008, t. 39, nr 3, s. 267–293.

Dobbs R.R., Waid C.A., O'Connor-Shelley T., *Explaining fear of crime as fear of rape among college females: An examination of multiple campuses in the United States*, „International Journal of Social Inquiry" 2009, t. 2, nr 2, s. 105–122.

Dowler K., *Media consumption and public attitudes toward crime and justice: The relationship between fear of crime, punitive attitudes, and perceived police effectiveness*, „Journal of Criminal Justice and Popular Culture" 2003, t. 10, nr 2, s. 109–126.

Enders M., Jennett Ch.J., Tulloch M., *Revisiting fear of crime in Bondi and Marrickville: sense of community and perceptions of safety*, w: Lee M., Farrall S. (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge–Cavendish, London–New York 2009, s. 188–210.

Fanghanel A., *The trouble with safety: Fear of crime, pollution and subjectification in public space*, „Theoretical Criminology" 2015, t. 20, nr 1, s. 57–74.

Farrall S., Bannister J., Ditton J., Gilchrist E., *Open and closed question*, „Social Research Update" 1997, nr 17, s. 283–298.

Farrall S., Gadd D., *Evaluating crime fears: A research note on a pilot study to improve the measurement of the 'Fear of Crime' as a performance indicator*, „Evaluation" 2004, t. 10, nr 4, s. 493–502.

Ferraro K.F., *Fear of Crime, Interpreting Victimization Risk*, State University of New York Press, New York 1995.

Ferraro K.F., *Women's fear of victimization: shadow of sexual assault?*, „Social Forces" 1996, t. 75, nr 2, s. 667–690.

Ferraro K.F., LaGrange R.L., *Are older people most afraid of crime? Reconsidering age differences in fear of victimization*, „Journal of Gerontology: Social Sciences" 1992, t. 47, nr 5, s. 233–244.

Gadd D., Jefferson T., *Anxiety, defensiveness and the fear of crime*, w: Lee M., Farrall S. (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge–Cavendish, London–New York 2009, s. 125–142.

Garofalo J., *The fear of crime: Causes and consequences*, „The Journal of Criminal Law and Criminology" 1981, t. 72, nr 2, s. 839–857.

Gilchrist E., Bannister J., Ditton J., Farrall S., *Women and the 'fear of crime': Challenging the accepted stereotype*, „British Journal of Criminology" 1998, t. 38, nr 2, s. 283–298.

Green G., Gilbertson J.M., Grimsley M.F.J., *Fear of crime and health in residential tower blocks: a case study in Liverpool, UK*, „European Journal of Public Health" 2002, t. 12, nr 1, s. 10–15.

Greer Ch., *Sex Crime and the Media. Sex Offending and the Press in a Divided Society*, Willan Publishing, Cullompton 2003.

Hummelsheim D., Hirtenlehner H., Jackson J., Oberwittler D., *Social insecurities and fear of crime: A cross-national study on the impact of welfare state policies on crime-related anxieties*, „European Sociological Review" 2011, t. 27, nr 3, s. 327–345.

Jackson J., *Bridging the social and the psychological the fear of crime*, w: Lee M., Farrall S. (red.), *Fear of Crime. Critical Voices in an Age of Anxiety*, Routledge–Cavendish, London–New York 2009, s. 143–167.

Jerschina J., Lesińska E., Pytliński Ł., Siwek H., *Badania poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Prądnika Czerwonego w Krakowie ze szczególnym uwzględnieniem wpływu zmian architektonicznych i technicznych na poziomie lęku przed przestępczością*, w: Czapska J. (red.), *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

Jewkes Y., *Media i przestępczość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Kossowska A., Buczkowski K., Klaus W., Rzeplińska I., Woźniakowska-Fajst D., *Politicians, media, and society's perception of crime*, w: Šelih A., Završnik A. (red.), *Crime and Transition in Central and Eastern Europe*, Springer, New York 2012, s. 37–63.

Kury H., Dörmann U., Richter H., Würger M., *Opfererfahrungen und Meinungen zur inneren Sicherheit in Deutschland*, Bundeskriminalamt-Forschungsreihe, t. 25, Wiesbaden 1992.

Kury H., Ferdinand T., *The victim's experience and fear of crime*, „International Review of Victimology", t. 5, nr 2, s. 93–140.

Lane J., *Theoretical explanations for gender differences in fear of crime*, w: Renzetti C.M., Miller S.L., Gove A.R. (red.), *Routledge International Handbook of Crime and Gender Studies*, Taylor Francis, London 2012, s. 57–67.

Lewis D.A., Salem G., *Fear of Crime. Incivility and the Production of a Social Problem*, Transaction Books, New Brunswick–Oxford 1986.

Meyer D., Grollman E.A., *Sexual orientation and fear at night: Gender differences among sexual minorities and heterosexuals*, „Journal of Homosexuality" 2014, t. 61, nr 4, s. 453–470.

Moore S.Ch., *The value of reducing fear: an analysis using the European Social Survey*, „Applied Economics" 2006, t. 38, nr 1, s. 115–117.

Ostaszewski P., *Kontrola społeczna a lęk przed przestępczością*, w: Buczkowski K., Klaus W., Wiktorska P., Woźniakowska-Fajst D. (red.), *Zmiana i kontrola. Społeczeństwo wobec przestępczości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017, s. 43–58.

Ostaszewski P., *Lęk przed przestępczością*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.

Pain R., *Place, social relations and the fear of crime: a review*, „Progress in Human Geography" 2000, t. 24, nr 3, s. 365–387.

Pantazis Ch., Gordon D., *Do the 'poor' experience more crime and greater fear of crime than the 'rich'?*, w: Dorling D., Simpson L. (red.), *Statistics in Society*, Arnold, London 1998.

Parker K., *Black-white differences in perceptions of fear of crime*, „The Journal of Social Psychology" 1988, t. 128, nr 4, s. 453–470.

Pratt J., *Penal Populism*, Routledge, London–New York 2007.

Psychology of Fear, Crime and the Media: International Perspectives, Chadee D. (red.), Routledge, New York 2016.

Renauer B.C., *Reducing fear of crime. Citizen, police, or government responsibility?*, „Police Quarterly" 2007, t. 10, nr 1, s. 41–62.

Rollwagen H., *The relationship between dwelling type and fear of crime*, „Environment and Behavior" 2016, t. 48, nr 2, s. 365–387.
Roman C.G., Chalfin A., *Fear of walking outdoors. A multilevel ecologic analysis of crime and disorder*, „American Journal of Preventive Medicine" 2008, t. 34, nr 4, s. 306–312.
Sampson R.J., Groves W.B., *Community structure and crime. Testing social-disorganisation theory*, „American Journal of Sociology" 1989, t. 94, nr 4, s. 774–802.
Sargeant E., Liu Y., St John N., Fong Hong N., Huu T., Chen J., Mazerolle L., *Social capital and fear of crime in Brisbane*, „Journal of Sociology" 2017, t. 53, nr 3, s. 10–13.
Sessar K., Herrmann H., Keller W., Weinrich M., Breckner I., *Insecurities in European Cities. Crime-Related Fear Within the Context of New Anxieties and Community-Based Crime Prevention*, Department of Criminology of the University of Hamburg, Hamburg 2004.
Sherman L.W., Farrington D.P., Welsh B.C., MacKenzie D.L., *Evidence-based Crime Prevention*, Routledge, New York 2002.
Simon J., *Governing Through Crime: How the War on Crime Transformed American Democracy and Created a Culture of Fear*, Oxford University Press, New York 2007.
Skogan W.G., *The impact of victimization on fear*, „Crime & Delinquency" 1987, t. 33, nr 1, s. 135–154.
Snedker K.A., *Altruistic and vicarious fear of crime: Fear of others and gendered social roles*, „Sociological Forum" 2006, t. 21, nr 2, s. 163–195.
Stafford M., Chandola T., Marmot M., *Association between fear of crime and mental health and physical functioning*, „American Journal of Public Health" 2007, t. 97, nr 11, s. 2076–2081.
Surette R., *Media, Crime and Criminal Justice. Images, Realities, and Policies*, Cengage Learning, Stanford 2011.
Szafrańska M., *Penalny populizm a media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.
Tseloni A., Zarafonitou Ch., *Fear of crime and victimization a multivariate multilevel analysis of competing measurements*, „European Journal of Criminology" 2008, t. 5, nr 4, s. 387–409.
Tulloch M., *Parental fear of crime. A discursive analysis*, „Journal of Sociology" 2004, t. 40, nr 4, s. 362–377.
Vanderveen G., *Interpreting Fear, Crime, Risk and Unsafety*, Boom Juridische Uitgevers, Den Haag 2006.
Vauclair Ch., Bratanova B., *Income inequality and fear of crime across the European region*, „European Journal of Criminology" 2017, t. 14, nr 2, s. 221–241.
Warr M., *Fear of crime in the United States: Avenues for research and policy*, „Criminal Justice" 2000, t. 4, s. 451–489.
Welsh B.C., Farrington D.P., *Toward an evidence-based approach to preventing crime*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science" 2001, t. 578, s. 158–173.
Williams F.P., McShane M.D., Akers R.L., *Worry about victimization: An alternative and reliable measure for fear of crime*, „Western Criminology Review" 2000, t. 2, nr 2, s. 1–29.
Witkowska-Rozpara K., *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, C.H. Beck, Toruń 2011.

Źródła internetowe

Boers K., *Crime, fear of crime and the operation of crime control in the light of victim surveys and other empirical studies*, październik 2003, http://s3.amazonaws.com/zanran_storage/www.coe.int/ContentPages/93610282.pdf [dostęp: 30.06.2017].

CBOS, *Bezpieczeństwo publiczne. Komunikat z badań*, maj 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_063_13.PDF [dostęp: 30.06.2017].

CBOS, *Opinie o bezpieczeństwie narodowym. Komunikat z badań*, luty 2014, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_018_14.PDF [dostęp: 30.06.2017].

Farrall S., Gadd D., *Fear today, gone tomorrow: do surveys overstate fear levels?*, http://www3.istat.it/istat/eventi/2003/perunasocieta/relazioni/Farral_abs.pdf [dostęp: 30.06.2017].

Furedi F., *The only thing we have to fear is the 'culture of fear' itself*, kwiecień 2007, http://www.frankfuredi.com/pdf/fearessay-20070404.pdf [dostęp: 30.06.2017].

Gabor T., *Evidence-based crime prevention programs: a literature review*, marzec 2011, http://docplayer.net/449663-Evidence-based-crime-prevention-programs-a-literature-review.html [dostęp: 30.06.2017].

Grzyb M., *Młody mężczyzna zabity w centrum Krakowa*, wrzesień 2013, http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-mlody-mezczyzna-zabity-w-centrum-krakowa,nId,1023235#utm_source=www.rmf24.pl&utm_medium=relatedBottom&utm_campaign=1023286 [dostęp: 30.06.2017].

http://krakow.onet.pl/burzliwa-debata-rady-miasta-krakow-splywa-krwia/3h2s7 [dostęp: 30.06.2017].

http://krakow.onet.pl/krakow-zabojstwo-na-ul-grodzkiej-nie-zyje-23-latek/15svb [dostęp: 30.06.2017].

http://malopolska.policja.gov.pl/pl/aktualnosci/mniej-przestepstw-wieksza-skutecznosc--malopolska-policja-w-2015 roku [dostęp: 30.06.2017].

http://malopolska.policja.gov.pl/pl/aktualnosci/podsumowanie-pracy-malopolskich-policjantow-za-rok-2014 [dostęp: 30.06.2017].

http://s3.amazonaws.com/zanran_storage/www.coe.int/ContentPages/93610282.pdf [dostęp: 30.06.2017].

http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/986760,atak-nozem-w-centrum-krakowa-nie-zyje-23latek-zdjecia,id,t.html [dostęp: 30.06.2017].

http://www.ksp.wpia.uj.edu.pl/porozumienie-na-rzecz-bezpieczenstwa [dostęp: 30.06.2017].

http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/107731,Rok-2014-bardziej-bezpieczny.html [dostęp: 30.06.2017].

http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/121461,Rok-2015-bardziej-bezpieczny.html?search=234333738 [dostęp: 30.06.2017].

http://www.tvn24.pl/krakow,50/podejrzany-o-zabojstwo-na-nagraniu-z-monitoringu-policja-szuka-swiadkow,353350.html [dostęp: 30.06.2017].

https://www.wprost.pl/kraj/415822/Zabojstwo-w-Krakowie-Nozownik-zabil-24-latka.htm [dostęp: 30.06.2017].

Kos J., *Kraków spływa krwią. Cierpią także niewinni*, wrzesień 2016, http://facet.interia.pl/sledztwo/news-krakow-splywa-krwia-cierpia-takze-niewinni,nId,2263273 [dostęp: 30.06.2017].

Maciejasz D., *Znicze i listy na miejscu zbrodni na ulicy Grodzkiej*, wrzesień 2013, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35798,14571989,Znicze_i_listy_w_miejscu_zbrodni_na_ul__Grodzkiej.html [dostęp: 30.06.2017].

Ogórek P., *Burzliwa debata rady miasta. „Kraków spływa krwią"*, czerwiec 2013, https://krakow.onet.pl/burzliwa-debata-rady-miasta-krakow-splywa-krwia/3h2s7 [dostęp: 26.06.2013].

Rąpalski P., *Atak na Grodzkiej. Zabójstwo Dawida zszokowało mieszkańców i turystów*, wrzesień 2013, http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/988531,atak-na-grodzkiej-zabojstwo-dawida-zszokowalo-mieszkancow-i-turystow,id,t.html [dostęp: 30.06.2017].

Sidorowicz J., *Niebezpiecznie w centrum Krakowa. Bójki, pobicia*, wrzesień 2012, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35798,12539273,Niebezpiecznie_w_centrum_Krakowa__Bojki__pobicia.html [dostęp: 30.06.2017].

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018B

2018/TOM XL, s. 53–113

Ewa Habzda-Siwek ■

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w świetle danych ze statystyk kryminalnych

Offences Against Life and Health in the Light of Statistical Data

Streszczenie: Głównym celem artykułu jest przedstawienie rozmiarów, struktury i dynamiki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu z rozdz. XIX Kodeksu karnego. Analiza jest prowadzona na podstawie danych statystycznych dotyczących tych przestępstw za lata 1999–2016. Na potrzeby analizy wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wyróżniono cztery główne kategorie: zabójstwa, uszczerbki na zdrowiu, bójki i pobicia oraz pozostałe przestępstwa z rozdziału XIX kodeksu karnego. W analizowanym okresie liczba przestępstw w trzech z czterech wyróżnionych kategorii, a mianowicie: zabójstw, bójek i pobić oraz uszczerbków na zdrowiu, uległa zmniejszeniu. Możliwe wyjaśnienie tego faktu jest takie, że dane statystyczne odzwierciedlają międzynarodowy fenomen spadku przestępczości. Niemniej jednak zmiany w sposobie rejestrowania przestępstw stwierdzonych przez policję mogły również wpłynąć na odnotowywany spadek liczby przestępstw, głównie przez wprowadzenie nowego algorytmu rejestrowania czynów nieletnich. Rozważono również wpływ procesów demograficznych. W podsumowaniu zaakcentowano pilną potrzebę zaprojektowania i przeprowadzenia pogłębionych badań kryminologicznych dotyczących zabójstw oraz uszczerbków na zdrowiu.

Słowa kluczowe: spadek przestępczości, zabójstwa, bójki i pobicia, uszczerbki na zdrowiu, nieletni, proces rejestrowania przestępczości.

Abstract: The aim of the research presented in the article is to show the amount, structure and dynamics of the offences against life and health that are defined in Chapter XIX of the Polish Criminal Code 1997. The article presents an analysis of data on these offences based on the statistics for the years 1999–2016. For the purpose of the analysis, the offences against life and health are divided into four main categories: homicide, brawl or beating, bodily injury and the other crimes (not included in the above mentioned categories). Over the analysed period, the number of crimes in three of four categories, namely homicide,

Dr Ewa Habzda-Siwek, Uniwersytet Jagielloński, ewa.habzda-siwek@uj.edu.pl.

brawl and batteries and bodily injuries, has decreased. The possible explanation of this fact is that the figures reflect the international phenomenon of crime drop. Nevertheless, the changes in the methodology of recording ascertained crime by the police could also contribute to the observed downward trend, mainly by the enforcement of a new algorithm of registering juvenile delinquency. The demographic processes are also considered. In conclusion, an urgent need to develop and conduct criminological research on homicide and bodily injuries is expressed.

Keywords: crime drop, homicide, brawl and battery, bodily injury, juveniles, crime-recording process.

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu przestępczości ujawnionej w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu z rozdz. XIX kodeksu karnego w świetle danych ze statystyk kryminalnych. Ramy opracowania obejmują zatem te przestępstwa, które głównym przedmiotem ochrony czynią życie i zdrowie i wyczerpują znamiona czynów zabronionych stypizowanych w artykułach 148–162 kodeksu karnego z 1997 r.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w odbiorze społecznym są uznawane za najpoważniejsze i wymagające szczególnej ochrony ze strony prawa karnego[1]. Podobnie traktuje je również ustawodawca, umieszczając rozdział zatytułowany *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu* w części szczególnej kodeksu karnego bezpośrednio po przestępstwach przeciwko pokojowi, ludzkości oraz wojennych (rozdz. XVI), przestępstwach przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej (rozdz. XVII) oraz przestępstwach przeciwko obronności (rozdz. XVIII). Takie usytuowanie wskazuje na rangę i znaczenie, jakie nadaje ustawodawca czynom wymierzonym w życie i zdrowie człowieka.

Pojęcie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu nie jest jednak jednoznaczne i wymaga dookreślenia. Rozdział XIX kodeksu karnego typizuje przestępstwa, które bezpośrednio naruszają lub narażają życie i zdrowie człowieka, ale nie obejmuje wszystkich czynów zabronionych, w których dobrem chronionym jest życie lub zdrowie[2]. Mieszczą się one również w innych rozdziałach kodeksu karnego, które wprawdzie wysuwają na pierwszy plan inne dobra chronione, ale równocześnie służą ochronie życia lub zdrowia[3]. W niniejszym opracowaniu posługuję się pojęciem

[1] Szerzej na temat czynników kształtujących społeczny odbiór przestępczości zob.: W. Klaus, I. Rzeplińska, D. Woźniakowska-Fajst, *Społeczny odbiór przestępczości*, w: K. Buczkowski, B. Czarnecka-Dzialuk, W. Klaus, A Kossowska, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst, D. Wójcik, *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 343–368.

[2] Na temat systematyki przestępstw przeciwko życiu zob.: K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 15, 16; J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 46.

[3] Klasycznym przykładem jest przestępstwo zgwałcenia z art. 197 k.k. zamieszczone w rozdz. XXV kodeksu karnego zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, choć jego

„przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu" w rozumieniu zgodnym z systematyką kodeksową, ograniczając rozważania do czynów zabronionych zdefiniowanych w rozdz. XIX kodeksu karnego.

Inspiracją do przedstawienia analizy statystycznej przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu było spostrzeżenie, że obraz medialny tej kategorii przestępstw jest mocno zniekształcony zgodnie z tzw. odwróconą piramidą przestępczości. Informacje o nich, m.in. ze względu na skutki dla zdrowia i życia pokrzywdzonych, stanowią istotny element ogólnego obrazu przestępczości. Można przyjąć, że czyny wymierzone przeciwko życiu i zdrowiu są „twarzą" (wizerunkiem) przestępczości, a wiedza o nich stanowi istotny element kształtowania ogólnego obrazu przestępczości i w konsekwencji również lęku przed nią. W zasadzie pomija się przy tym fakt, że w ostatnich latach systematycznie zmniejsza się liczba ujawnionych przestępstw z tej kategorii. Ponadto niewiele uwagi poświęca się w literaturze kryminologicznej zmianom, jakie zachodzą w obrębie samej struktury przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Zmiany te są moim zdaniem pochodną ogólnych tendencji i trendów w przestępczości, ale odzwierciedlają również priorytety organów ścigania i gotowość do ujawniania wybranych kategorii przestępstw. Na te czynniki nakładają się również zmiany w sposobie rejestracji przestępstw, które niejednokrotnie znacznie modyfikują zakres informacji zawartych w statystykach kryminalnych. Przykładem takiej istotnej zmiany jest m.in. zmiana sposobu rejestracji czynów karalnych popełnionych przez nieletnich, której poświęcony będzie odrębny wątek rozważań.

Zaproponowane w artykule ramy czasowe analizy są związane z wejściem w życie kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., który zaczął obowiązywać od dnia 1 września 1998 r.[4] Prezentowane dane statystyczne zasadniczo będą obejmowały okres od 1999 r., pierwszego pełnego roku sprawozdawczego, w którym obowiązywały przepisy nowego kodeksu karnego, do roku 2016. Przyjęcie takiego okresu do analizy danych statystycznych jest spójne ze stanowiskiem wyodrębniającym w zakresie polityki karnej państwa po 1989 r. dwa okresy: pierwszy – do wejścia w życie nowych kodyfikacji karnych, oraz drugi – po wejściu w życie kodyfikacji z 1997 r.[5] Prezentacja i analiza danych dotyczących przestępczości w niniejszym artykule dotyczy tego drugiego okresu, za rządów tzw. nowych (choć obowiązujących już bez mała 20 lat i wielokrotnie nowelizowanych) kodeksów karnych[6]. Ograniczenie

skutki dla ofiary wykraczają poza sferę naruszenia wolności seksualnej i dotyczą jej szeroko rozumianego życia i zdrowia, zarówno fizycznego, jak i psychicznego.

[4] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553; t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1137 z późn. zm.).

[5] K. Buczkowski, *Stan przestępczości w Polsce,* w: K. Buczkowski et al., *Społeczno-polityczne konteksty…*, *op. cit.*, s. 50.

[6] Razem z kodeksem karnym uchwalone zostały również kodeks postępowania karnego (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. za 1997 r. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.) oraz kodeks karny wykonawczy (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557).

rozważań do przestępstw, które zostały umieszczone w rozdz. XIX kodeksu karnego, pozwala na wykorzystanie danych statystycznych dotyczących przestępczości, które zasadniczo posługują się systematyką kodeksową. Podstawą analiz są oficjalne dane dotyczące przestępczości ujawnionej zamieszczone w statystykach kryminalnych, głównie policyjnej i sądowej. Posiłkowo wykorzystuję też dane z innych źródeł, takich jak atlasy przestępczości i raporty o stanie bezpieczeństwa publikowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

1. Kategoryzacja przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu

Rozdział XIX kodeksu karnego z 1997 r., zatytułowany *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, zawiera 16 jednostek redakcyjnych (artykułów) typizujących czyny zabronione o różnorodnym charakterze. Przestępstwa z omawianego rozdziału stanowią zróżnicowaną wewnętrznie grupę obejmującą zabójstwa, bójki i pobicia, uszczerbki na zdrowiu oraz inne przestępstwa – m.in. narażenia na niebezpieczeństwo. Zważywszy na główny cel artykułu, jakim jest prezentacja rozmiarów, dynamiki i struktury przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, zasadne jest prowadzenie analizy w obrębie rozdz. XIX z wykorzystaniem podziału na cztery kategorie przestępstw.

I. Pierwsza kategoria obejmuje przestępstwo zabójstwa z art. 148 kodeksu karnego, a ściśle rzecz biorąc, różne formy zabójstw przewidziane przez ustawodawcę w tym artykule. Kategoria ta obejmuje typ podstawowy przestępstwa (art. 148 § 1), tzw. typy kwalifikowane (art. 148 § 2 i § 3) oraz typ uprzywilejowany (art. 148 § 4) zabójstwa. Wyodrębnienie kwalifikowanych form zabójstwa nastąpiło dopiero z chwilą wejścia w życie kodeksu karnego z 1997 r. i spowodowało „rozwarstwienie" dotychczasowej, znanej poprzednim kodeksom karnym, syntetycznej konstrukcji przestępstwa zabójstwa[7]. Bezspornie na gruncie obowiązującego kodeksu karnego można wyodrębnić jeden typ podstawowy (art. 148 § 1 k.k.) i jeden typ uprzywilejowany (art. 148 § 4 k.k.) zabójstwa. Wątpliwości pojawiają się na tle interpretacji przepisów art. 148 § 2 i 3 kodeksu karnego. W art. 148 § 2 k.k. ustawodawca przewidział zaostrzenie odpowiedzialności karnej za zabójstwo popełnione ze szczególnym okrucieństwem, w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem lub rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, z użyciem materiałów wybuchowych oraz – w pierwotnej wersji przepisu (obowiązującej do marca 2011 r.) również za zabójstwo z użyciem broni palnej[8]. Surowszej karze podlega także sprawca, który jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za

[7] Szerzej na ten temat zob. K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu…*, *op. cit.*, s. 20, 21.

[8] W związku z redakcją art. 148 § 2 k.k. pojawił się problem interpretacyjny, czy mamy do czynienia w tym przepisie z jednym typem kwalifikowanym wieloodmianowym, czy też z wielością typów kwalifikowanych tzw. ciężkiego zabójstwa. Na ten temat m.in. R. Kokot, *Zabójstwo kwalifikowane*,

zabójstwo (art. 148 § 3 kk), a ponadto, od 22 marca 2011 r.,[9] także „sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego"[10]. Ugruntowaną tradycję, sięgającą kodeksu karnego z 1932 r., ma natomiast regulacja dotycząca zabójstwa uprzywilejowanego z art. 148 § 4 kk, popełnianego „pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami", czyli tzw. zabójstwa w afekcie[11].

Kategoria statystyczna „zabójstwo" jest zatem w swej istocie kategorią złożoną i z perspektywy kryminologicznej zasługującą na odrębne potraktowanie, niezależnie od doktrynalnych sporów i wątpliwości co do wyodrębnienia kwalifikowanych („ciężkich") postaci zabójstw. Nie zawiera ona wszystkich zabójstw stypizowanych w rozdz. XIX k.k., gdyż poza nią znalazły się przestępstwo tzw. dzieciobójstwa z art. 149 k.k., zabójstwo eutanatyczne z art. 150 k.k. (oba traktowane w doktrynie prawa karnego jako typy uprzywilejowane zabójstwa) oraz nieumyślne zabójstwo z art. 155 k.k. Według kategoryzacji przyjętej w niniejszym opracowaniu czyny z art. 149, 150 i 155 k.k. zostały zaliczone do ostatniej kategorii jako „pozostałe przestępstwa z rozdziału XIX kodeksu karnego", gdyż w statystykach kryminalnych, raportach o stanie bezpieczeństwa oraz danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny zwyczajowo jako zabójstwa wykazywane są jedynie czyny kwalifikowane z art. 148 k.k.

II. Drugą wyróżnioną na potrzeby niniejszych rozważań kategorię stanowią przestępstwa z art. 156 i 157 k.k. określane zbiorczym terminem „uszczerbki na zdrowiu". Kategoria ta jest również wewnętrznie zróżnicowana i obejmuje różne postacie „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu", przewidziane w art. 156 k.k., oraz inne niż określone w tym artykule działania powodujące „naruszenia czynności ciała lub rozstrój zdrowia" określone w art. 157 k.k. Art. 156 § 1 k.k. przewiduje karalność spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci „pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia (pkt 1) oraz „innego ciężkiego kalectwa,

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2332, Wrocław 2001, s. 146 i n.

[9] Ustawa z dnia 26 listopada 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Ustawy o Policji (Dz.U. z 2010 r. Nr 240, poz.1602.

[10] Taka konstrukcja przepisu budzi wiele zastrzeżeń, które zostały obszernie przedstawione w literaturze. Zob. m.in.: R. Kokot, *O zasadności typizacji i niektórych kontrowersjach wokół zabójstwa kwalifikowanego*, w: J. Brzezińska, J. Giezek (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 257–277; S. Pikulski, *Zabójstwa kwalifikowane w polskim kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawnoustrojowe" 2012, nr 15, s. 7–20.

[11] Literatura dotycząca przestępstw w afekcie jest bardzo obszerna; dla przykładu można wskazać klasyczną pracę K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982; oraz jeden z nowszych artykułów dotyczących tej problematyki: A. Golonka, *Silne wzburzenie jako znamię typu uprzywilejowanego zabójstwa określonego w art. 148 § 4 k.k. w świetle aktualnego orzecznictwa sądowego*, w: J. Giezek, J. Brzezińska (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw*…, *op. cit.*, s. 278–300.

ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała" (pkt 2). Ustawodawca przewidział również możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez działanie nieumyślne (art. 156 § 2 k.k.) oraz sytuacje, w których następstwem czynu powodującego ciężki uszczerbek na zdrowiu jest śmierć człowieka (typ kwalifikowany przez następstwo przewidziany w art. 156 § 3 k.k.). W artykule 157 § 1 k.k. ustawodawca przewidział natomiast odpowiedzialność za naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inne niż określone w art. 156 § 1 k.k., różnicując przy tym wysokość sankcji w zależności od czasu trwania tego naruszenia lub rozstroju i przewidując łagodniejszą odpowiedzialność za naruszenie lub rozstrój trwające „nie dłużej niż 7 dni" (art. 157 § 2 k.k.). Ponadto w art. 157 § 3 k.k. przewidziano typ nieumyślny tego przestępstwa. Kategoria „uszczerbki na zdrowiu" obejmuje zatem czyny o zróżnicowanym charakterze – zarówno z punktu widzenia oceny prawnokarnej, skutków dla ofiary, jak i zróżnicowanego trybu ścigania tych przestępstw. Co do zasady bowiem ściganie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż siedem dni odbywa się z oskarżenia prywatnego, za wyjątkiem sytuacji, gdy pokrzywdzonym jest osoba najbliższa zamieszkująca ze sprawcą, wówczas ściganie następuje z oskarżenia publicznego (art. 157 § 4 k.k.)[12]. Jeżeli natomiast sprawca działał nieumyślnie, a pokrzywdzonym jest osoba najbliższa, ściganie następuje na jej wniosek (art. 157 § 5 k.k.). Do omawianej kategorii zaliczyć również należy art. 157a k.k., penalizujący spowodowanie uszkodzeń ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu (art. 157a § 1 k.k.), wprowadzający równocześnie depenalizację (uchylenie karalności) matki dziecka poczętego (art. 157a § 3 k.k.) oraz uchylenie przestępności uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia dziecka poczętego spowodowanego przez lekarza w następstwie prowadzenia działań leczniczych koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej albo dziecka poczętego (art. 157a § 2 k.k.)[13].

III. Trzecia kategoria obejmuje przestępstwa z art. 158 i 159 k.k., zdefiniowane jako „udział w bójce lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 kodeksu karnego". Zgodnie z art. 158 § 1 k.k. skutki te obejmują spowodowanie tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego powyżej siedmiu dni. Ustawodawca przewidział przy tym zaostrzenie odpowiedzialności w sytuacjach, gdy następstwem

[12] Takie uregulowanie miało na celu ochronę ofiar przemocy domowej; zostało wprowadzone w Ustawie z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842) i weszło w życie z dniem 1 sierpnia 2010 r.

[13] Przepis ten został dodany do kodeksu karnego przez Ustawę z dnia 8 lipca 1999 r., która weszła w życie w dniu 17 sierpnia 1999 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 64, poz. 729).

bójki lub pobicia jest ciężki uszczerbek na zdrowiu człowieka (art. 158 § 2 k.k.) lub śmierć człowieka (art. 158 § 3 k.k.). Niezależnie od stypizowania bójek i pobić kwalifikowanych przez następstwa art. 159 k.k. wprowadził surowszą odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu, w których użyto broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Również w tej kategorii mamy zatem do czynienia z czynami o zróżnicowanej szkodliwości społecznej i *spectrum* potencjalnych następstw. Podkreślenia wymaga przy tym istnienie zasadniczej różnicy pomiędzy bójkami i pobiciami, z perspektywy kryminologicznej są to bowiem czyny o zupełnie innym charakterze. W przypadku bójki mamy do czynienia z zajściem, w którym biorą udział co najmniej trzy osoby, ale każda ma status równoprawnego uczestnika – jest jednocześnie atakującym i atakowanym. Pobicie angażuje również minimum trzy osoby, ale wyraźny jest podział na stronę atakującą i atakowaną[14].

IV. Czwarta grupa zawiera wszystkie pozostałe, poza wyżej wymienionymi, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu z rozdz. XIX kodeksu karnego. Jest to zatem zbiorcza kategoria obejmująca następujące przestępstwa: tzw. dzieciobójstwo (art. 149 k.k.), zabójstwo eutanatyczne (art. 150 k.k.), namowę i pomoc do samobójstwa (art. 151 k.k.), przerwanie ciąży za zgodą i bez zgody kobiety ciężarnej z zaostrzeniem odpowiedzialności w przypadku śmierci kobiety w następstwie takich działań (art. 152–154 k.k.), narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 k.k.), narażenie na zarażenia wirusem HIV, chorobą weneryczną lub zakaźną albo inną ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu (art. 161 k.k.) oraz nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 162 k.k.).

Ze statystycznego punktu widzenia przestępstwa z ostatniej grupy („pozostałe przestępstwa") cechuje duże rozproszenie pod względem liczebności; niektóre z nich odnotowywane są jedynie incydentalnie. Stanowi to istotne ograniczenie możliwości bliższego przedstawienia tych przestępstw i wnioskowania o tendencjach czy trendach. Z tego też względu przestępstwa z tej kategorii zostaną omówione jedynie marginalnie, za wyjątkiem odesłania do literatury poświęconej przestępstwu dzieciobójstwa, które zostało zbadane i opisane w polskiej literaturze z perspektywy prawnokarnej i kryminologicznej w kompleksowy i satysfakcjonujący sposób[15], oraz wskazania możliwości wykorzystania art. 160 k.k. do ścigania pewnych rodzajów niepożądanych społecznie zachowań.

Wyodrębnienie powyższych kategorii odpowiada sposobowi prezentacji danych o przestępstwach z rozdz. XIX k.k., które są gromadzone w statystykach policyjnych

[14] Szerzej na ten temat zob. m.in. A. Nowosad, *Bójka i pobicie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 17.

[15] W ostatnich latach ukazały się dwie obszerne monografie poświęcone przestępstwu z art. 149 k.k.: A. Księżopolska-Breś, *Odpowiedzialność karna za dzieciobójstwo w prawie polskim*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010; oraz J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo…*, *op. cit.*

i sądowych. Są one również wykorzystywane w publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego (roczniki statystyczne w części dotyczącej wymiaru sprawiedliwości) oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (raporty o stanie bezpieczeństwa). Ze względu na główny cel niniejszego opracowania, jakim jest zaprezentowanie i analiza podstawowych danych statystycznych dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, rozważania będą prowadzone na podstawie powyższego podziału przestępstw. Natomiast w celu zobrazowania zróżnicowania ilościowego przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wewnątrz omawianych kategorii w tabeli 5 przedstawiono zbiorczo liczebności wszystkich przestępstw stwierdzonych z rozdz. XIX k.k. w latach 1999–2016.

2. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w kontekście zmian społecznych

Przedstawienie rozmiarów, struktury i dynamiki przestępczości w dłuższym okresie wymaga odniesienia do rzeczywistości społeczno-politycznej i prawnej. Innymi słowy, wymaga usytuowania obrazu przestępczości jako fenomenu społecznego w kontekście zjawisk i procesów społecznych (zmian społecznych, procesów demograficznych) oraz zmian legislacyjnych, które wpłynęły lub mogły wpłynąć na obraz omawianej kategorii przestępstw. W odniesieniu do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu należy zatem rozważyć, czy zmiany społeczne i prawne, które miały miejsce w ostatnich kilkunastu latach, mogły wpłynąć na ilościowe i jakościowe zmiany w obrazie tej przestępczości. Wątek ten sam w sobie mógłby być przedmiotem odrębnego opracowania, w tym miejscu zostaną jedynie zasygnalizowane te kwestie, które – w mojej subiektywnej ocenie przemian zachodzących w polskim społeczeństwie – mogły mieć wpływ na strukturę i dynamikę omawianych przestępstw. Zaznaczyć przy tym należy, że obowiązujący kodeks karny wszedł w życie w czasie, gdy proces transformacji społeczno-gospodarczej zapoczątkowany w 1989 r. był już zaawansowany. Wówczas też, po pierwszym okresie powszechnej akceptacji i zadowolenia z dokonujących się zmian, aktualny stał się temat społecznych kosztów transformacji, wśród których m.in. akcentowano nieuchronny, zdaniem niektórych, wzrost przestępczości. Tłumaczono ten wzrost koniecznością „nadgonienia" do poziomu przestępczości w innych krajach europejskich. Poza aspektem ilościowym zwracano uwagę na zmiany jakościowe, w szczególności wymagające uwzględnienia pojawienia się nowych, nieznanych wcześniej w Polsce form przestępczości zorganizowanej. Statystyki przestępczości z ostatniej dekady XX w. dostarczały argumentów za takim tokiem rozumowania, gdyż istotnie od połowy lat 90. ubiegłego stulecia rozpoczął się dynamiczny wzrost przestępczości, który osiągnął swe apogeum w roku 2003, kiedy to w statystykach policyjnych odnotowano bez mała półtora miliona przestępstw stwierdzonych. Od tego momentu rozpoczął się proces

odwrotny: systematycznego spadku rozmiarów przestępczości ujawnionej, który trwa do dzisiaj. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1997 r. mieliśmy do czynienia zarówno z okresami wzrostu, jak i spadku rozmiarów przestępczości.

W analizie czynników społecznych, które w dłuższej perspektywie czasowej mogą rzutować na rozmiary przestępczości, uwzględnia się wiele zmiennych, takich jak procesy demograficzne, urbanizacyjne, rozwój gospodarczy, migracje, przeobrażenia struktury własnościowej i społecznej, a także zmiany stylu życia. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska jest krajem, w którym dopiero po przełomie 1989 r. – niezależnie od zmian ustrojowych i związanymi z nimi przekształceniami stosunków własnościowych – rozpoczęło się „wyrównywanie" cywilizacyjne w sferze ekonomicznej, a związku z tym niektóre procesy przebiegały znacznie szybciej niż w krajach Europy Zachodniej. Zmiany społeczno-ustrojowe i powiązane z nimi przeobrażenia gospodarcze niewątpliwie musiały znaleźć odzwierciedlenie w obrazie przestępczości. Otwarte pozostaje pytanie, na ile mogły wpłynąć na strukturę i dynamikę przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Gwoli ścisłości warto dodać, że punktem wyjścia do wyjaśniania charakteru związków pomiędzy zmianą społeczną a przestępczością powinno być dookreślenie, co rozumieć jako zmianę społeczną. Kwestia ta została przedstawiona w przeglądowym artykule Anny Kossowskiej *Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje*[16]. W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na dwa istotne moim zdaniem spostrzeżenia autorki. Po pierwsze, zwraca ona uwagę na fakt, że większość analiz wyjaśniających związek zmian zachodzących w społeczeństwie z przestępczością dotyczy sytuacji, w których zmiana społeczna (niezależnie od tego, jak ją definiujemy) przyczynia się do wzrostu nasilenia przestępczości. Tymczasem, wobec odnotowywanego w wielu krajach spadku przestępczości, aktualna staje się konieczność wyjaśniania odwrotnej tendencji[17]. Po drugie, Kossowska trafnie zauważa, że „po upływie 20 lat od początku przemian[18] analizę uwarunkowań przestępczości we współczesnej Polsce można przeprowadzać w oparciu o te same czynniki, do jakich odwołują się kryminologowie opisujący przestępczość w społeczeństwach ponowoczesnych"[19].

Do najważniejszych procesów społecznych mających miejsce w Polsce w ostatnich dwóch dekadach zaliczyć można m.in. kontynuację rozwoju gospodarki opartej na wolnorynkowych zasadach, która doprowadziła do pogłębienia różnic społecznych (rozwarstwienia społecznego), ale jednocześnie umożliwiła ekonomiczny awans

---

[16] A. Kossowska, *Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje*, w: K. Buczkowski et al., *Społeczno-polityczne konteksty*…, s. 73–103.

[17] Na ten temat m.in. G. Farrell, N. Tilley, A. Tseloni, *Why the crime drop?*, „Crime and Justice" 2014, nr 43, s. 421–490; M. Tonry, *Why crime rates are falling throughout the Western World*, „Crime and Justice" 2014, nr 43, s. 1–63.

[18] Datowanych od roku 1989, który zapoczątkował transformację społeczno-ustrojową w Polsce.

[19] A. Kossowska, *Zmiana społeczna*…, *op. cit.*, s. 99.

niektórych grup społecznych oraz ogólne podniesienie poziomu zamożności społeczeństwa. Ponadto przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. stało się cezurą czasową, momentem, od którego procesy zmiany społecznej zyskały moim zdaniem nową jakość. Otwarcie granic, możliwość zatrudnienia na wcześniej niedostępnych dla Polaków rynkach pracy spowodowała ogromną falę migracji, początkowo o charakterze zarobkowym, która jednak dla wielu osób przekształciła się w trwały pobyt poza krajem. Ze względu na fakt, że mobilność dotyczy głównie ludzi młodych, często niezakorzenionych jeszcze w życiu rodzinnym i zawodowym, a fala migracji zapoczątkowana w 2004 r. objęła około 2 mln osób, ten proces niewątpliwie uszczuplił zasoby polskiego społeczeństwa. Rozpatrując ten problem z perspektywy kryminologicznej i uwzględniając fakt, że sprawcy pospolitych (tzw. kryminalnych) przestępstw w większości „rekrutują" się z grona młodych mężczyzn, można wysunąć sugestię, że procesy migracyjne zapoczątkowane w roku 2004 poprzez otwarcie rynków unijnych dla obywateli Polski przyczyniły się do emigracji także tych osób, które potencjalnie mogły w Polsce naruszać prawo. Idąc krok dalej, można pokusić się o sformułowanie kilku hipotez dotyczących potencjalnych skutków fali migracji na przestępczość.

Pierwsza hipoteza zakłada, że osoby, które zdecydowały się na emigrację w celach zarobkowych, zostały „ochronione" przed pokusą nielegalnego zdobywania środków na podwyższenie swego ekonomicznego lub społecznego statusu w kraju poprzez możliwość pozyskania za granicą pracy i wynagrodzenia warunkującego zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Nie można przecież pomijać faktu, że ubocznym i bardzo dotkliwym dla wielu osób efektem transformacji społeczno-ustrojowej było bezrobocie, niejednokrotnie mające charakter trwały i wykluczający społecznie[20]. Konsekwencją przyjęcia takiego scenariusza mogłoby być zatem zmniejszenie rozmiarów przestępczości w Polsce, przynajmniej w grupie osób (zwłaszcza mężczyzn) z najmłodszych grup wiekowych.

Z drugiej strony osoby, które ze względu na deficyty w wykształceniu lub nieadekwatność kompetencji do zwiększających się wymagań gospodarki rynkowej nie potrafiły „odnaleźć" się w nowych realiach, mogły ulec pokusie naruszania prawa w celu zdobycia pożądanych dóbr lub osiągnięcia statusu społecznego. Natomiast niektórzy, „przygotowani" wcześniej do czerpania zysków z lamania prawa, mogli rozszerzyć pola działalności przestępczej i wykorzystać nowe możliwości – co wyjaśniałoby m.in. rozwój przestępczości zorganizowanej. Ponadto osoby, które miały już za sobą w kraju inicjację przestępczą, mogły wykorzystać otwarcie granic dla przeniesienia czy rozszerzenia dotychczasowej tego typu działalności poza granice kraju. Konsekwencją takiego założenia mogło być również zwiększenie liczby przypadków przestępstw popełnionych w kraju i za granicą przez Polaków.

[20] Szczególnie niekorzystną formą bezrobocia jest niemożność uzyskania pierwszej stałej pracy przez absolwentów szkół wyższych; takie osoby są bowiem u progu dorosłego życia pozbawione nie tylko autonomii ekonomicznej, lecz także kapitału społecznego tworzącego się w relacjach zawodowych.

Można również sformułować hipotezę pośrednią, która uwzględniałaby „efekt ochronny" migracji powodujący zmniejszenie nasilenia przestępczości w kraju pochodzenia, ale jednocześnie nie wykluczałaby wystąpienia przypadków naruszenia prawa za granicą w sytuacji nieuzyskania bądź pogorszenia sytuacji życiowej na emigracji. O ile powyższe uwagi, o bardzo ogólnym charakterze, mogą stanowić przyczynek do szerszej dyskusji o krótko- i długofalowych konsekwencjach (wpływie) procesów społecznych na zjawisko przestępczości, o tyle na potrzeby niniejszej analizy należy skupić się na tych elementach rzeczywistości społecznej, które mogły w szczególny sposób wpłynąć na rozmiary, dynamikę i strukturę przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Wątkiem, który nie może być pominięty w rozważaniach dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, jest wpływ procesów demograficznych na rozmiary tej przestępczości. Z dotychczasowych opracowań dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wynika między innymi, że wśród sprawców uszczerbków na zdrowiu oraz uczestników bójek i pobić znaczącą grupę stanowią nieletni. Zmniejszanie się populacji roczników adolescentów, którzy mogą ponosić odpowiedzialność za czyny karalne w rozumieniu Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (13–16 lat), może tym samym sprzyjać zmniejszaniu rozmiarów tej przestępczości. Do tego wątku powrócę w dalszej części artykułu, po przedstawieniu podstawowych danych dotyczących rozmiarów przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu.

3. Zmiany w rozdziale XIX kodeksu karnego w okresie jego obowiązywania

Kodeks karny z 1997 r. był dotychczas wielokrotnie nowelizowany, zarówno w części ogólnej, jak i szczególnej. Jego rozdział XIX, w porównaniu z innymi częściami kodeksu karnego, był nowelizowany relatywnie rzadko. Z punktu widzenia prowadzonych rozważań istotne jest to, że wprowadzone zmiany nie miały znaczącego „przełożenia" na obraz statystyczny (ilościowy) przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Tym niemniej zmiany dokonane w rozdz. XIX k.k. od początku jego obowiązywania zostaną pokrótce omówione, aby pokazać kierunek dotychczasowych działań nowelizacyjnych.

Pierwsze zmiany w części poświęconej przestępstwom przeciwko życiu i zdrowiu zostały dokonane już niespełna rok po wejściu w życie k.k. z 1997 r. Na mocy Ustawy z dnia 8 lipca 1999 r.[21] zmienione zostały trzy artykuły z rozdz. XIX k.k.: art. 149 k.k., art. 152 § 3 k.k. i art. 153 § 2 k.k. W pierwotnym brzmieniu art. 149 k.k. wśród przesłanek uzasadniających możliwość przyjęcia uprzywilejowanej kwalifikacji

[21] Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza (Dz.U. z 1999 r. Nr 64, poz. 729, która weszła w życie w dniu 17 sierpnia 1999 r.

przestępstwa dzieciobójstwa znalazły się: wpływ przebiegu porodu, silne zniekształcenie nowo narodzonego dziecka (przesłanki znane już kodeksowi karnemu z 1969 r.) oraz trudna sytuacja życiowa matki (nowa przesłanka). Rozszerzenie w stosunku do regulacji kodeksu karnego z 1969 r. katalogu przesłanek dzieciobójstwa o tzw. przesłankę społeczną spotkało się z powszechną krytyką, która przyczyniła się do szybkiej nowelizacji przepisu art. 149 k.k.[22] W efekcie powrócono do sformułowania przepisu znanego z poprzedniego kodeksu karnego, przy czym dokonano jednocześnie modyfikacji sankcji za ten czyn poprzez obniżenie dolnego progu zagrożenia z sześciu do trzech miesięcy. W tej samej ustawie zmieniono również pierwotne brzmienie art. 152 § 3 k.k. i art. 153 § 2 k.k. poprzez zastąpienie wyrażenia „płód osiągnął" zwrotem „dziecko poczęte osiągnęło" zdolność do samodzielnego życia[23]. Poza tymi modyfikacjami dodano do rozdz. XIX k.k. nowy przepis art. 157a k.k. penalizujący spowodowanie uszkodzeń dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu z równoczesnym uchyleniem karalności matki dziecka poczętego oraz uchyleniem przestępności uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia spowodowanego przez lekarza w czasie prowadzenia działań leczniczych koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety, życiu kobiety ciężarnej albo dziecka poczętego.

Następna zmiana w rozdz. XIX k.k. dotyczyła art. 156 § 1, którego treść została zmieniona Ustawą z dnia 3 października 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. z 2003 r. Nr 199, poz. 1935), z mocą od dnia 9 grudnia 2003 r. W tym przypadku chodziło o interpretację niejednoznacznego wyrażenia opisującego jedną z postaci ciężkiego uszczerbku w pierwotnym brzmieniu przepisu. W efekcie zaistniałych wątpliwości i w celu rozstrzygnięcia sporów interpretacyjnych ostatecznie zastąpiono sformułowanie „ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu" sformułowaniem „ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu".

Kolejne zmiany były efektem krytyki przepisu art. 148 § 2 k.k., który od wejścia w życie kodeksu karnego z 1997 r. budził wiele kontrowersji. Początkowo miały one charakter głównie dyskusji naukowych dotyczących budzącej wątpliwości konstrukcji legislacyjnej przepisu oraz sporu o kryteria i zasadność wyróżnienia określonych typów kwalifikowanych zabójstwa. Krytyka regulacji przyjętej w art. 148 § 2 k.k. nasiliła się po nowelizacji z 2005 r., która zaostrzyła ustawowy wymiar kary za popełnienie kwalifikowanego („ciężkiego") zabójstwa. Zgodnie z Ustawą z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego

[22] Szerzej zob. J. Brzezińska, *Dzieciobójstwo…*, *op. cit.*, s. 191–196.

[23] Zmiany nie miały charakteru wyłącznie terminologicznego, lecz zostaly podbudowane aksjologicznie, co było związane z „nowym systemem aksjologicznym w dziedzinie prawa". Zob. T. Szymanowski, *Przestępczość i polityka karna w Polsce w świetle faktów i opinii społeczeństwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 106.

i ustawy – Kodeks karny wykonawczy[24] za zabójstwo kwalifikowane można było wymierzyć wyłącznie albo karę 25 lat pozbawienia wolności, albo karę dożywotniego pozbawienia wolności. Przyjęcie takiej regulacji spowodowało istotne ograniczenie sędziowskiego uznania przy wymierzaniu kary, a w szczególności w przypadku sprawców, którzy w czasie popełniania przestępstwa nie ukończyli 18 lat, wprowadzało *de facto* sankcję bezwzględną (oznaczoną) 25 lat pozbawienia wolności[25]. Wobec nowelizacji podniesiono liczne zarzuty natury konstytucyjnej, które stały się impulsem do zaskarżenia przepisów do Trybunału Konstytucyjnego. Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2009 r.[26] Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności zmian dokonanych zaskarżoną ustawą w części dotyczącej ustawowego wymiaru kary przyjętego w art. 148 § 2 k.k. W związku z koniecznością implementacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego Ustawą z dnia 26 listopada 2010 r., która weszła w życie w dniu 22 marca 2011 r.[27], po raz kolejny zmieniono treść art. 148 § 2 k.k. Zmiany dokonane tą nowelizacją wykroczyły jednak poza kwestie, które były przedmiotem zarzutów konstytucyjnych. Poza przywróceniem możliwości orzekania kary pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż od 12 lat, dokonano jeszcze w dyspozycji przepisu istotnej zmiany w opisie znamion kwalifikujących, a mianowicie w art. 148 § 2 pkt 4 k.k. wykreślono znamię „z użyciem broni palnej". Ustawodawca przychylił się tym samym do stanowiska, że zabójstwo, do którego popełnienia sprawca użył broni palnej, nie powinno być traktowane automatycznie jako „cięższe", choćby z tego względu, że nie musi się wiązać z większym czy dłuższym cierpieniem dla ofiary niż przypadki użycia przez sprawcę noża czy też innych ostrych lub tępych przedmiotów, które to przypadki mogą być kwalifikowane w typie podstawowym zabójstwa, tj. z art. 148 § 1 k.k. Możliwość zakwalifikowania zabójstwa popełnionego z użyciem broni palnej jako zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. spowodowała przesunięcie niektórych zabójstw z kategorii kwalifikowanych do „zwykłych". Tym samym zmiana ta przyczyniła się do zmniejszenia w statystykach policyjnych liczby zabójstw kwalifikowanych, choć nie wpłynęła na ogólną liczbę ujawnionych zabójstw z art. 148 k.k. Ponadto tą samą ustawą zmieniono treść art. 148 § 3 k.k., stanowiąc, że surowszej karze określonej w art. 148 § 2 k.k. podlega nie tylko ten, kto jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo (tak było w pierwotnym brzmieniu przepisu), ale również „sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego". Dodanie tego nowego, kazuistycznego znamienia kwalifikującego nasiliło ponownie krytykę całej

[24] Dz.U. z 2005 r. Nr 163, poz. 1363.

[25] Zgodnie z art. 54 § 2 k.k. wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył 18 lat, nie orzeka się bowiem kary dożywotniego pozbawienia wolności.

[26] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 11/08 (Dz.U. z 2009 r. Nr 63, poz. 533).

[27] Dz.U. z 2010 r. Nr 240, poz. 1602.

kodeksowej regulacji dotyczącej kwalifikowanych postaci zabójstw. Konsekwencją tych dyskusji była propozycja złożona w trakcie prac Zespołu Prawa Karnego Materialnego, działającego w ramach ówczesnej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, w której zarekomendowano rezygnację z typów kwalifikowanych przestępstwa zabójstwa i powrót do konstrukcji znanej wcześniejszym kodeksom karnym[28].

W rozdz. XIX kodeksu karnego wprowadzono również zmiany o charakterze procesowym wynikające z wejścia w życie Ustawy z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw[29], która z dniem 1 sierpnia 2010 r. zmieniła dotychczasową regulację art. 157 § 4 i art. 157 § 5 k.k. Zmiana ta miała na celu ułatwienie ścigania sprawców przemocy domowej. Modyfikowała dotychczasowy tryb ścigania przez wprowadzenie wyjątku od zasady, że ściganie przestępstw z art. 157 § 2 k.k. (naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni) oraz art. 157 § 3 k.k. (gdy sprawca działał nieumyślnie) odbywa się z oskarżenia prywatnego. Obecnie, w sytuacjach, gdy pokrzywdzonym jest osoba najbliższa zamieszkująca wspólnie ze sprawcą, ściganie następuje z oskarżenia publicznego. Ponadto wprowadzono zasadę, że w sytuacji, gdy sprawca działa nieumyślnie, a pokrzywdzonym jest osoba najbliższa, ściganie następuje na jej wniosek, bez względu na to, jak długo trwało naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia[30].

Ostatnia dotychczasowa zmiana w rozdz. XIX kodeksu karnego została dokonana Ustawą z dnia 23 marca 2017 r., która weszła w życie w dniu 13 lipca 2017 r.[31] Na mocy tej ustawy podniesiono dolne i górne progi zagrożenia za czyny kwalifikowane z art. 156 § 1 k.k. i z art. 156 § 3 k.k., przesuwając je tym samym z kategorii występków do kategorii zbrodni[32]. Zmiana ta wykracza poza ramy czasowe objęte rozważaniami, niemniej zostaje odnotowana jako symptomatyczna dla kierunku zmian legislacyjnych, które w podwyższaniu sankcji karnych (a w szerszym kontekście zwiększaniu punitywności prawa karnego) upatrują możliwości oddziaływania i skutecznej reakcji na zjawisko przestępczości[33].

[28] Pomysł ten nie został zrealizowany, choć była ku temu okazja, gdy w roku 2015 przeprowadzano dużą nowelizację prawa karnego – pozostawiła ona jednak unormowanie dotyczące zabójstw kwalifikowanych w dotychczasowym brzmieniu. Szerzej na temat doktrynalnych sporów dotyczących zabójstwa kwalifikowanego zob. R. Kokot, *O zasadności typizacji*…, s. 257–277.

[29] Dz.U z 2010 r. Nr 125, poz. 842.

[30] Do wejścia w życie tej zmiany ściganie przestępstwa nieumyślnego odbywało się na wniosek tylko w sytuacji, gdy naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwały dłużej niż siedem dni.

[31] Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 773).

[32] Przestępstwo z art. 156 § 1 k.k. jest obecnie zagrożone karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od trzech lat, natomiast czyny z art. 156 § 1, których następstwem jest śmierć człowieka, są obecnie zagrożone karą pozbawienia wolności od pięciu lat, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności.

[33] Dla osób zajmujących się zawodowo problematyką przestępczości jest oczywiste, że manipulowanie sankcją karną w niewielkim stopniu (jeśli w ogóle) może wpływać na rozmiary przestępczości.

Reasumując ten wątek, można stwierdzić, że dotychczasowe zmiany dokonane w przepisach rozdz. XIX kodeksu karnego w czasie jego obowiązywania nie miały znaczącego wpływu na obraz statystyczny przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Ewentualny wpływ tych zmian może być wiązany jedynie z rozszerzeniem możliwości kwalifikowania czynów jako zabójstw „ciężkich" z art. 148 § 3 k.k. oraz wprowadzeniem nowego typu przestępstwa z art. 157a. Czyny te odnotowywane są jednak w skali roku sporadycznie, tym samym można przyjąć, że dokonane korekty w przepisach nie wpłynęły na ogólną liczbę czynów kwalifikowanych z rozdz. XIX k.k. w okresie objętym rozważaniami.

4. Rozmiary i dynamika przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu

Rozważając problemy dotyczące przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, należy wskazać ich miejsce w ogólnej strukturze przestępczości. Tabela 1 przedstawia liczebność przestępstw stwierdzonych ogółem, przestępstw kryminalnych i przestępstw z rozdz. XIX k.k. w latach 1999–2016 oraz udziały (odsetki) przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wśród wszystkich przestępstw stwierdzonych i wśród tzw. przestępstw kryminalnych. Bezdyskusyjny jest fakt, że od kilkunastu lat mamy w Polsce do czynienia z tendencją spadkową przestępczości – odnotowuje się coraz mniej przestępstw stwierdzonych i ta prawidłowość znajduje odzwierciedlenie również w odniesieniu do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Podkreślić należy, że spadek rozmiarów przestępczości jest od kilkunastu lat obserwowany w większości krajów europejskich, Polska wpisuje się w tym przypadku w ogólnoeuropejską tendencję[34].

Z danych przedstawionych w tabeli 1 wynika, że przestępstwa stwierdzone z rozdz. XIX k.k. stanowią niewielki odsetek ogółu przestępstw stwierdzonych (zawierający się przedziale 2,3–3,0%), przy czym ten niewielki udział można uznać w omawianym okresie za względnie stabilny. Również odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu obliczony w odniesieniu do kategorii przestępstw tzw. kryminalnych[35] zasadniczo mieści się w przedziale 3–4%, jedynie w latach 2007–2009 przekroczył próg 4%. Dostrzegalne fluktuacje liczebności mogą być spowodowane kilkoma odmiennymi i niezależnymi od siebie przyczynami. Przede wszystkim mogą one wynikać z ogólnych trendów i tendencji przestępczości. Zmiana udziału tych przestępstw w ogólnej strukturze przestępczości (obejmującej wszystkie kategorie przestępstw)

[34] Na ten temat m.in. B. Gruszczyńska, M.Heiskanen, *Trends in Police-Recorded Offenses at the Beginning of the Twenty-First Century in Europe*, „European Journal of Criminal Policy and Research" 2018, nr 1, s. 37–53.

[35] Przestępstwa tzw. kryminalne to policyjna kategoria statystyczna, która nie jest jasno zdefiniowana ani dookreślona, mimo że pojęcie to jest powszechnie używane. Jest wykorzystywane m.in. w opracowaniach statystycznych policji oraz raportach o stanie bezpieczeństwa MSWiA.

Tabela 1. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu wśród przestępstw stwierdzonych i kryminalnych w latach 1999–2016

Rok	Przestępstwa stwierdzone ogółem l.b.	Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu l. b.	Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu wśród przestępstw stwierdzonych (%)	Przestępstwa kryminalne l.b.	Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu wśród przestępstw kryminalnych (%)
1999	1 121 545	32 937	2,9	1 020 654	3,2
2000	1 266 910	35 424	2,9	1 133 162	3,1
2001	1 390 089	34 057	2,5	1 107 073	3,1
2002	1 404 229	33 866	2,4	1 083 854	3,1
2003	1 466 643	32 288	2,2	1 101 387	2,9
2004	1 461 217	32 924	2,3	1 085 295	3,0
2005	1 379 962	31 634	2,3	1 000 096	3,2
2006	1 287 918	32 412	2,7	893 389	3,6
2007	1 152 993	32 832	2,8	794 317	4,1
2008	1 082 057	32 477	3,0	735 218	4,4
2009	1 129 577	31 708	2,8	763 597	4,1
2010	1 138 523	30 911	2,7	778 905	4,0
2011	1 159 554	31 383	2,7	794 102	3,9
2012	1 119 803	29 733	2,7	781 340	3,8
2013*	1 061 239	25 617	2,4	727 718	3,5
2014*	867 855 (908 854**)	20 401	2,4 (2,2**)	589 147 (628 748**)	3,5 (3,2**)
2015*	799 779 (827 852**)	17 266	2,2 (2,1**)	522 546 (549 729**)	3,3 (3,1**)
2016*	748 464 (776 909**)	18 008	2,4 (2,3**)	490 331 (517 910**)	3,7 (3,5**)

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich (nowy algorytm rejestrowania czynów karalnych).
** Dane z Raportu o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 r. po korekcie danych w KSIP za lata 2014–2016.

Źródło: Komenda Główna Policji, oprac. i obliczenia własne.

Tabela 2. Przestępstwa stwierdzone, przestępstwa kryminalne oraz przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w latach 1999–2016: wskaźniki dynamiki

Rok	Przestępstwa stwierdzone ogółem l. b.	Wskaźnik dynamiki (%)	Przestępstwa kryminalne l.b.	Wskaźnik dynamiki (%)	Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu l. b.	Wskaźnik dynamiki (%)
1999	1 121 545	100,0	1 020 654	100,0	32 937	100,0
2000	1 266 910	113,0	1 133 162	111,0	35 424	107,6
2001	1 390 089	123,9	1 107 073	108,5	34 057	103,4
2002	1 404 229	125,2	1 083 854	106,2	33 866	102,8
2003	1 466 643	130,8	1 101 387	107,9	32 288	98,0
2004	1 461 217	130,3	1 085 295	106,3	32 924	100,0
2005	1 379 962	123,0	1 000 096	98,0	31 634	96,0
2006	1 287 918	114,8	893 389	87,5	32 412	98,4
2007	1 152 993	102,8	794 317	77,8	32 832	99,7
2008	1 082 057	96,5	735 218	72,0	32 477	98,6
2009	1 129 577	100,7	763 597	74,8	31 708	96,3
2010	1 138 523	101,5	778 905	76,3	30 911	93,8
2011	1 159 554	103,4	794 102	77,8	31 383	95,3
2012	1 119 803	99,8	781 340	76,6	29 733	90,3
2013*	1 061 239	94,6	727 718	71,3	25 617	77,8
2014*	867 855 (908 854**)	77,4 (81,0**)	589 147 (628 748**)	57,7 (61,6**)	20 401	61,9
2015*	799 779 (827 852**)	71,3 (73,8**)	522 546 (549 729**)	51,2 (53,9**)	17 266	52,4
2016*	748 464 (776 909**)	66,7 (69,3**)	490 331 (517 910**)	48,0 (50,7**)	18 008	54,7

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich (nowy algorytm rejestrowania czynów karalnych).
** Dane z Raportu o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 r. po korekcie danych w KSIP za lata 2014–2016.

Źródło: Komenda Główna Policji, oprac. i obliczenia własne.

może też być pochodną zmian zachodzących w innych kategoriach przestępstw. Na wielkość udziału omawianej kategorii w strukturze ogółu przestępczości wpływ mają również zmiany kryminalizacyjne i dekryminalizacyjne, powodujące niejednokrotnie „przesunięcia" w liczbie przestępstw stwierdzonych w innych kategoriach i w konsekwencji zmniejszające lub zwiększające odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu[36]. Istota obliczenia tego udziału polega na pokazaniu, że te najpoważniejsze przestępstwa z punktu widzenia ilościowego stanowią zaledwie małą cząstkę w fenomenie społecznym określanym mianem przestępczości. Znaczenie i ciężar gatunkowy tych przestępstw polega na tym, że ich skutki niejednokrotnie mają charakter nieodwracalny dla zdrowia i życia osób nimi pokrzywdzonych, a ponadto niosą za sobą koszty społeczne wykraczające poza szkody poniesione przez same ofiary przestępstw.

Warto przy tym zauważyć, że w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu zauważalne są w omawianym okresie dwie wyraźne tendencje. Początkowo mieliśmy do czynienia ze wzrostem liczby przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, który rozpoczął się w latach 90. ubiegłego wieku, a zatem jeszcze pod rządami kodeksu karnego z 1969 r.[37] W 2000 r. policja odnotowała ponad 35 tys. przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (maksymalna liczba w omawianym okresie) i od tego roku następował stosunkowo niewielki, ale systematyczny i zauważalny spadek liczby tych przestępstw, który „przyspieszył" w drugiej dekadzie bieżącego stulecia. Dane za ostatnie lata wykazują jeszcze silniejszą tendencję spadkową, ale poczynić w tym miejscu należy pewne zastrzeżenia ogólniejszej natury.

Pierwsza istotna kwestia dotyczy sposobu zbierania i przetwarzania danych o przestępstwach przez policję. Policja w ostatnich latach dokonała bowiem zmiany systemu informatycznego, w którym gromadzone są informacje o przestępstwach. W 2013 r. rozpoczęto gromadzenie danych w Krajowym Systemie Informacji Policyjnej (zwanym w skrócie KSIP), który zastąpił używany przez wiele lat, ale przestarzały już Policyjny System Statystyki Przestępczości Temida[38]. W okresie przejściowym występowały trudności w zbieraniu danych, czego efektem było m.in. dokony-

[36] Przykładem takich zmian było m.in. wprowadzenie w 2000 r. do kodeksu karnego art. 178a kryminalizującego prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a po 12 latach zabieg odwrotny polegający na przesunięciu prowadzenia w stanie nietrzeźwości pojazdu innego niż mechaniczny do kategorii wykroczeń; innym klasycznym przykładem jest zmiana wartości mienia, która decyduje o uznaniu kradzieży za wykroczenie lub występek.

[37] E. Habzda-Siwek, *Kilka uwag o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu z rozdziału XIX kodeksu karnego w oparciu o dane ze statystyk policyjnych*, w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 1109–1132.

[38] Szczegóły działalności nowego systemu reguluje decyzja nr 125 Komendanta Głównego Policji z dnia 5 kwietnia 2013 r. w sprawie funkcjonowania Krajowego Systemu Informacyjnego Policji, Dziennik Urzędowy KGP, 2013, poz. 28, oraz decyzja nr 162 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 maja 2015 r. zmieniająca decyzję w sprawie funkcjonowania Krajowego Systemu Informacyjnego, Dziennik Urzędowy KGP, 2015, poz. 32.

wanie korekt danych za rok 2013. Ponadto poczyniono wprawdzie wiele starań, aby dane gromadzone w systemie KSIP mogły być porównywalne z nowym systemem (m.in. przeniesiono założenia i algorytmy z Temidy do KSIP), niemniej jednak nie mogą one być porównywalne bez poczynienia istotnych zastrzeżeń.

Zgodnie z zasadami funkcjonowania KSIP obecnie można generować dane z systemu na dwa sposoby: według miejsca popełnienia czynu (zgodnie z podziałem administracyjnym kraju) oraz według jednostek policji wszczynających postępowanie w sprawach o przestępstwa (według jednostki rejestrującej). Wydawać by się mogło, że niezależnie od sposobu wygenerowania danych w obu zbiorach liczba przestępstw czy też liczba podejrzanych powinna być jednakowa. Niestety, w praktyce te dwa zbiory informacji o przestępstwach różnią się od siebie, co utrudnia przeprowadzenie jednoznacznych analiz. W raporcie o stanie bezpieczeństwa publikowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poczyniono zastrzeżenie o posługiwaniu się „statystyką przestępczości przygotowaną zgodnie z podziałem administracyjnym kraju", ponieważ na potrzeby tego opracowania jest to „właściwsze" (sic!). Niestety, dane gromadzone „zgodnie z podziałem administracyjnym" są z perspektywy kryminologa bardzo ograniczone i zachodzi konieczność sięgania po dane gromadzone „według jednostki rejestrującej". Z tego drugiego zbioru można pozyskać informacje dotyczące m.in. wieku i płci osób podejrzanych (w tym nieletnich)[39]. Problem polega na tym, że między tymi zbiorami występują rozbieżności. Różnice te powodują, że dysponujemy *de facto* dwoma zbiorami danych dotyczących tej samej kategorii przestępstw[40].

Różnice systemowe w zbieraniu informacji nie są jedyną przeszkodą w porównywaniu danych za lata 2013–2016 z wcześniejszymi. Równie istotne są moim zdaniem zmiany wpływające na zakres gromadzonych danych[41]. Od kwietnia 2013 r. nastąpiła bowiem zmiana w metodzie rejestrowania czynów karalnych nieletnich. W poprzednio obowiązującym systemie (PSSP Temida) czyny karalne były wykazywane w momencie skierowania wniosku do sądu rodzinnego dla nieletnich, co powodowało, że bez względu na późniejszą decyzję podjętą przez sędziego rodzinnego czyn pozostawał w zbiorze przestępstw stwierdzonych jako czyn karalny (i w dodatku wykryty, gdyż był wskazany sprawca). W praktyce sędzia rodzinny

[39] Najistotniejsze informacje dotyczące aktualnych zasad i zakresu danych gromadzonych przez policję zawiera Informacja Komendy Głównej Policji o Krajowym Systemie Informacyjnym Policji (KSIP) i Systemie Analitycznym (SA) opublikowana w części wstępnej Raportu o stanie bezpieczeństwa w Polsce; najnowszy Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 r. został udostępniony na stronie internetowej MSWiA w październiku 2017 r.

[40] W odpowiedzi na moje wątpliwości uzyskałam z Komendy Głównej Policji informację, że „dane gromadzone na podstawie obszaru wg jednostki organizacyjnej Policji mogą nie być tożsame z danymi z obszaru wg administracyjnego podziału kraju". Odpowiedź z Komendy Głównej Policji – Gabinet Informacji Publicznej, Gip – 3483/17.

[41] Istotę tego problemu trafnie ujęła J. Błachut w stwierdzeniu, że „rodzaj i zakres publikowanych danych determinuje niewątpliwie zakres analizy, jaka w oparciu o nie może być czyniona". Zob. J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 160.

często nie wszczynał postępowania w zakresie czynu karalnego, lecz podejmował inną decyzję, np. umarzał postępowanie, gdy uznał za niecelowe orzekanie środków wychowawczych lub poprawczych. Okoliczność ta była przedmiotem zasadnej krytyki (m.in. ze strony rzecznika praw obywatelskich), nietrudno bowiem zauważyć, że w takim systemie rejestracji czynów nieletnich mimochodem zawyżano dane dotyczące przestępczości nieletnich[42]. Obecnie dane dotyczące czynów karalnych popełnionych przez nieletnich są rejestrowane dopiero po uzyskaniu informacji od sądu rodzinnego, a zatem odzwierciadlają faktyczną liczbę postępowań wszczętych przez sędziego rodzinnego. W praktyce jednak brak jest przepisów normujących tryb i warunki przekazywania informacji zwrotnych o czynach nieletnich do policji[43]. Odnotować przy tym również należy, że z dniem 1 stycznia 2014 r. podmiotem zobowiązanym do gromadzenia i przekazywania do GUS danych o osobach nieletnich i ich czynach karalnych jest Ministerstwo Sprawiedliwości[44]. Niezależnie od zmian w sposobie rejestrowania czynów karalnych nieletnich policja od roku 2013 gromadzi dane tylko na podstawie postępowań przygotowawczych prowadzonych przez siebie – dane te nie obejmują już informacji o postępowaniach prowadzonych we własnym zakresie przez prokuraturę. W związku z tym policja, przekazując dane o przestępczości m.in. do GUS, ogranicza je wyłącznie do własnych postępowań. Dane o przestępstwach stwierdzonych przez prokuraturę dotyczą natomiast śledztw i dochodzeń własnych prokuratora oraz powierzonych przez prokuratora innym niż policja uprawnionym organom. Wobec powyższego dane ze statystyki policyjnej w obecnym kształcie nie obejmują całej przestępczości ujawnionej. Utrudniona i ograniczona zostaje tym samym możliwość przeprowadzania porównań danych o przestępstwach po 2013 r. z danymi z lat wcześniejszych.

Zmiany, które nastąpiły w ostatnich latach w systemie rejestrowania przestępczości oraz przetwarzania informacji o niej, powodują konieczność innego spojrzenia na dane policyjne. Rekonstruując obraz przestępczości, niezbędne jest sięgnięcie do źródeł komplementarnych wobec danych policyjnych. O ile jednak Ministerstwo Sprawiedliwości publikuje corocznie obszerne raporty dotyczące przestępczości

[42] Pomijam kwestię, że ubocznym efektem takiego sposobu rejestracji była poprawa wskaźników wykrywalności przestępstw w sytuacji, gdy wskazywano nieletniego jako sprawcę czynu, co mogło motywować policję do odnotowywania czynów nieletnich w drobnych sprawach.

[43] Zgodnie z informacją uzyskaną od policji (Gip – 3248/16) brak jest przepisów zobowiązujących sądy do przekazywania informacji policji o wszczęciu i zakończeniu postępowania w sprawach nieletnich, a przekazywanie przedmiotowych danych następuje „w wyniku wypracowywanych porozumień". W zbiorach statystycznych informacja o osobie nieletniej wykazywana jest dopiero po uzyskaniu informacji zwrotnej o zakończeniu postępowania przez sąd rodzinny stwierdzeniem, że nieletni dopuścił się czynu zabronionego. W odpowiedzi na moje wątpliwości otrzymałam z Komendy Głównej Policji (Gip – 3483/17) potwierdzenie, że „żaden przepis nie określa obowiązku przekazywania przez Sądy Rodzinne zwrotnej informacji do Policji. Przestępstwa stwierdzone zawierają czyny karalne, ale tylko jako fragment zagadnienia".

[44] Rozporządzenie RM z dnia 9 sierpnia 2013 r. w sprawie programu badań statystycznych i statystyki publicznej na rok 2014 (Dz.U. z 2013 r. poz.1159).

nieletnich, o tyle uzyskanie informacji na temat liczby przestępstw stwierdzonych, które zostały objęte postępowaniem prowadzonym przez prokuratora, napotyka na pewne ograniczenia. Jest to związane z faktem, że sprawozdania z działalności prokuratur posługują się innymi jednostkami statystycznymi (obliczeniowymi), rejestrują bowiem prowadzone postępowania („sprawy karne"), a nie przestępstwa[45]. W takiej sytuacji znaczenia nabierają zbiorcze dane o przestępczości, które w ramach swej działalności gromadzi i od kilku lat publikuje w postaci raportów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Publikowane corocznie Raporty o stanie bezpieczeństwa poświęcone są w głównej mierze, choć nie wyłącznie, różnym formom przestępczości. Niestety, dane zebrane w raporcie mają bardzo ograniczony zakres, omawiane są na dużym stopniu ogólności i mogą co najwyżej stanowić punkt wyjścia do bliższych analiz dotyczących przestępczości. Atutem tych publikacji jest ich ogólna dostępność, obszerność i zakres omawianych problemów. Wobec powyższych uwag o ograniczonym charakterze statystyk policyjnych raporty te mogą stanowić wiarygodne i miarodajne źródło informacji o wszystkich przestępstwach i ich sprawcach. Dane o przestępczości publikowane w raportach powstają bowiem na podstawie informacji Komendy Głównej Policji, Prokuratury Generalnej, Ministerstwa Sprawiedliwości i Służby Więziennej[46]. Nie zmienia to faktu, że obecny system gromadzenia danych przez policję stawia pod znakiem zapytania użyteczność wykorzystywania statystyki policyjnej jako bazowego źródła danych o przestępczości.

Powracając do głównego wątku, niezbędne jest spostrzeżenie, że dane ze statystyki policyjnej za lata 2013–2016, obrazujące znaczący spadek liczby przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, muszą być odczytywane przez pryzmat nowych zasad rejestrowania przestępstw przez policję. Spadek ten może bowiem wynikać nie tyle ze zmniejszenia skali zjawiska (choć można założyć, że mamy do czynienia z kontynuacją wcześniejszego trendu spadkowego), ile w dużej mierze ze zmiany zasad rejestrowania przestępstw, w szczególności zmiany algorytmu rejestrowania czynów nieletnich. Dodatkowo nie można pominąć kwestii demograficznych – roczniki obecnych adolescentów (urodzonych w latach 2002–2004) są bowiem najmniej liczne w powojennej historii Polski.

Mając świadomość tych ograniczeń, można spróbować jedynie oszacować dynamikę zmian zachodzących w przestępczości ujawnionej. W tabeli 2 przedstawiono porównawczo wskaźniki dynamiki obliczone dla przestępstw stwierdzonych ogółem, przestępstw kryminalnych oraz przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Jak już wspomniano, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w pierwszej dekadzie XXI w. cechowała niewielka, ale systematyczna tendencja spadkowa. Nagłe „przyspieszenie" tendencji spadkowej w drugiej dekadzie da się wytłumaczyć jedynie zmianami

[45] Przykładowo zob. Sprawozdanie z działalności powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w sprawach karnych, http://pk.gov.pl/sprawozdania-i-statystyki/ [dostęp: 31.08.2017].

[46] Raport o stanie bezpieczeństwa.., *op. cit.*, s. 11 i n.

systemowymi w sposobie rejestrowania przestępstw, o których była wyżej mowa. Wydaje się zatem, że ten spektakularny spadek przestępczości w ostatnich kilku latach jest w dużej mierze artefaktem statystycznym. O tym, że dane za ostatnie lata nie przedstawiały pełnego obrazu przestępczości, świadczy również fakt dokonania przez policję dużej korekty podstawowych danych o przestępczości za lata 2014–2016. Poprawione dane uwzględniono w Raporcie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 r., natomiast nie zostały zaktualizowane na stronie internetowej policji. Oznacza to, że dane szczegółowe dotyczące przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu za lata 2014–2016, które prezentuję w artykule, mogą okazać się niedoszacowane[47] i powinny być analizowane z dużą ostrożnością.

5. Struktura i dynamika przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu

Z perspektywy prowadzonych rozważań istotne wydaje się przyjrzenie zmianom struktury przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1997 r. Tabela 3 przedstawia dane liczbowe i odsetki struktury czterech wyodrębnionych do analizy kategorii przestępstw z rozdz. XIX kodeksu karnego.

Analizując strukturę przestępstw stwierdzonych z rozdz. XIX kodeksu karnego, należy poczynić pewne istotne spostrzeżenie. O ile bowiem całościowo ujęta grupa przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wykazywała, zwłaszcza w drugiej dekadzie obecnego stulecia, niewielką tendencję spadkową, o tyle spadki te są wyraźniej zaznaczone w ramach wyróżnionych do analizy kategorii, tzn. zabójstw, uszczerbków na zdrowiu oraz bojek i pobić. Rzecz w tym, że w omawianym okresie znacząco zwiększył się udział „pozostałych" przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w strukturze wszystkich przestępstw z rozdz. XIX kodeksu karnego. Za ten wzrost w dużej mierze odpowiada praktyka coraz częstszego stawiania zarzutów z art. 160 k.k., kryminalizującego zachowania polegające na narażeniu na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 1 k.k.). Dodatkowo ustawodawca przewidział w art. 160 § 2 k.k. możliwość wymierzenia surowszej sankcji w sytuacji, gdy na sprawcy ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo. Z tego względu przepis ten jest coraz częściej wykorzystywany jako „narzędzie" dyscyplinowania rodziców, którzy dopuścili się zaniedbań opiekuńczych wobec małoletnich dzieci. Dowodzą tego m.in. dane dotyczące prawomocnych orzeczeń wobec dorosłych za czyny z art. 160 k.k. Zgodnie bowiem z danymi publikowanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości w ostatnich

[47] W chwili złożenia tekstu do druku ogólnodostępna strona Policji zawierała dane sprzed korekty, którą uwzględniło MSWiA w Raporcie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 r., opublikowanym w październiku 2017 r.

Tabela 3. Struktura przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w latach 1999–2016

	Przestępstwa z rozdz. XIX k.k. ogółem l.b.	**Zabójstwa l.b.**	**%**	**Uszczerbek na zdrowiu l.b.**	**%**	**Bójka i pobicie l.b.**	**%**	**Pozostałe przestępstwa z rozdz. XIX k.k. l.b.**	**%**
	Art. 148–162 k.k.	**148 k.k.**		**156, 157 i 157a k.k.**		**158 i 159 k.k.**		**Pozostałe**	
1999	32 937	1048	3,2	17 849	54,2	12 756	38,7	1281	3,9
2000	35 424	1269	3,6	18 429	52,0	14 363	40,5	1363	3,8
2001	34 057	1325	3,9	16 968	49,8	14 369	42,2	1395	4,1
2002	33 866	1188	3,5	16 775	49,6	14 194	42,0	1668	4,9
2003	32 288	1039	3,2	15 669	48,5	14 010	43,4	1570	4,9
2004	32 924	980	3,0	15 814	48,0	14 338	43,6	1792	5,4
2005	31 634	837	2,6	15 047	47,6	13 911	44,0	1839	5,8
2006	32 412	816	2,5	14 834	45,8	14 266	44,0	2496	7,7
2007	32 841	848	2,6	14 848	45,2	14 327	43,6	2818	8,6
2008	32 477	759	2,3	14 274	44,0	14 380	44,3	3064	9,4
2009	31 708	763	2,4	15 101	47,6	13 141	41,5	2027	8,5
2010	30 911	680	2,2	15 695	50,8	11 883	38,4	2653	8,6
2011	31 383	662	2,1	16 447	52,4	12 008	38,3	2266	7,2
2012	29 734	582	2,0	15 478	52,0	11 416	38,4	2258	7,6
2013*	25 617	574	2,2	14 131	55,2	8 783	34,3	2129	8,3
2014*	20 401	526	2,6	11 698	57,3	5 951	29,2	2226	10,9
2015*	17 266	495	2,9	9 997	57,9	4 708	27,2	2026	12,0
2016*	18 008	456	2,5	11 091	61,6	4 776	26,5	1685	9,4

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich.

Źródło: Komenda Główna Policji, oprac. i obliczenia własne.

Tabela 4. Dynamika przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w latach 1999–2016

	Przestępstwa z rozdz. XIX kk ogółem l.b.	**Zabójstwo l.b.**	**%**	**Uszczerbek na zdrowiu l.b.**	**%**	**Bójka i pobicie l.b.**	**%**	**Pozostałe przestępstwa z rozdz. XIX k.k. l.b.**	**%**
	Art. 148–162 k.k.	**148 k.k.**		**156, 157 i 157a k.k.**		**158 i 159 k.k.**		**Pozostałe**	
1999	32 937	1048	100	17 849	100	12 756	100	1281	100
2000	35 424	1269	121,1	18 429	103,2	14 363	112,6	1363	106,4
2001	34 057	1325	126,4	16 968	95,1	14 369	112,6	1395	108,9
2002	33 866	1188	113,4	16 775	94,0	14 194	111,3	1668	130,2
2003	32 288	1039	99,1	15 669	87,8	14 010	109,8	1570	122,6
2004	32 924	980	93,5	15 814	88,6	14 338	112,4	1792	139,9
2005	31 634	837	79,9	15 047	84,3	13 911	109,1	1839	143,6
2006	32 412	816	77,9	14 834	83,1	14 266	111,8	2496	194,8
2007	32 841	848	80,9	14 848	83,2	14 327	112,3	2818	220,0
2008	32 477	759	72,4	14 274	80,0	14 380	112,7	3064	239,2
2009	31 708	763	72,8	15 101	84,6	13 141	103,0	2027	158,2
2010	30 911	680	64,9	15 695	87,9	11 883	93,2	2653	207,1
2011	31 383	662	63,2	16 447	92,1	12 008	94,1	2266	176,9
2012	29 734	582	55,5	15 478	86,7	11 416	89,5	2258	176,3
2013*	25 617	574	54,8	14 131	79,2	8 783	68,9	2129	166,2
2014*	20 401	526	50,2	11 698	65,5	5 951	46,7	2226	173,8
2015*	17 266	495	47,2	9 997	56,0	4 708	36,9	2026	158,2
2016*	18 008	456	43,5	11 091	62,1	4 776	37,4	1685	131,6

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich.

Źródło: dane policji, oprac. i obliczenia własne.

latach liczba orzeczeń z art. 160§ 2 k.k. przeważyła liczbę orzeczeń z art. 160 § 1 k.k. (wcześniej zależność była odwrotna).

Zgodnie z przedstawionymi danymi wśród wszystkich przestępstw stwierdzonych przeciwko życiu i zdrowiu dominują uszczerbki na zdrowiu, czyli czyny kwalifikowane z art. 156 i 157 k.k.[48] Drugą liczebnie grupę stanowią bójki i pobicia (art. 158 i 159 k.k.), jednak ich udział w strukturze przestępstw z rozdz. XIX k.k. od ok. 10 lat stopniowo i systematycznie maleje. Zabójstwa z art. 148 k.k. stanowią natomiast niewielki odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W tej kategorii mieliśmy przy tym do czynienia w omawianym okresie z najsilniejszą tendencją spadkową. Z pewnym przybliżeniem można powiedzieć, że w ostatnich latach odnotowuje się o połowę mniej zabójstw niż kilkanaście lat temu.

Tabela 5 zawiera zbiorcze zestawienie przestępstw stwierdzonych z rozdz. XIX kodeksu karnego za lata 1999–2016[49]. Dane te obrazują rozwarstwienie ilościowe i jakościowe omawianych przestępstw. Niektóre z nich w praktyce występują incydentalnie – do tej grupy zaliczyć można zabójstwo eutanatyczne (art. 150 k.k.), przerwanie ciąży bez zgody kobiety (art. 153 k.k.) oraz spowodowanie śmierci kobiety w następstwie przerwania ciąży (art. 154 k.k.). Przestępstwo dzieciobójstwa (art. 149 k.k.) i przestępstwo narażenia na zarażenie wirusem HIV, chorobę weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobę nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu (art. 161 k.k.) były odnotowywane od kilku do kilkudziesięciu razy w skali roku. Najliczniejszą grupę stanowią natomiast uszczerbki na zdrowiu kwalifikowane z art. 157 k.k., za nimi sytuują się bójki i pobicia z art. 158 k.k. Kolejne miejsca zajmują (wymiennie) ciężkie uszczerbki na zdrowiu (art. 156 k.k.) oraz bójki i pobicia z użyciem broni palnej, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu (art. 159 k.k.). Sumarycznie uszczerbki na zdrowiu z art. 156 i 157 k.k. stanowiły w omawianym okresie najliczniejszą grupę wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, o czym już była wyżej mowa. Zabójstwa, które są symboliczną egzemplifikacją tych przestępstw, cechuje w omawianym okresie wyraźny spadek liczebności (z ponad tysiąca do kilkuset rocznie). Interesujący jest fakt, że niewielką tendencję spadkową można zauważyć również w przypadku przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka (art. 155 k.k.). Odwrotną tendencję można natomiast zauważyć w odniesieniu do przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 k.k.), które, jak wspomniano wyżej, jest coraz częściej wykazywane w statystykach policyjnych.

[48] Obecnie do kategorii „uszczerbki na zdrowiu" włącza się również czyny z art. 157a k.k.

[49] Dane do tego zestawienia zostały zaczerpnięte z ogólnodostępnej strony policji, zob. www.statystyka.policja.pl/st/kodeks karny [dostęp: 31.08.2017].

Tabela 5. Przestępstwa stwierdzone z art. 148–162 k.k. w latach 1999–2016

Rok	Art. 148 k.k. l.b.	Art. 149 k.k. l.b.	Art.150 k.k. l.b.	Art. 151 k.k. l.b.	Art. 152 k.k. l.b.	Art. 153 k.k. l.b.	Art. 154 k.k. l.b.	Art.155 k.k. l.b.
1999	1048	31	0	2	95	7	0	272
2000	1269	47	1	4	20	10	0	254
2001	1325	26	0	5	17	4	1	210
2002	1188	28	0	1	200	10	0	205
2003	1039	25	1	4	38	4	0	208
2004	980	19	0	3	26	4	0	245
2005	837	12	0	3	56	3	0	248
2006	816	10	0	4	49	3	0	262
2007	848	13	0	14	38	2	0	222
2008	759	13	0	8	190	5	0	223
2009	763	10	0	6	111	5	0	202
2010	680	10	0	10	145	3	0	176
2011	662	6	0	4	77	4	0	189
2012	582	9	0	8	38	3	0	163
2013*	574	1	1	15	142	3	1	199
2014*	526	4	1	21	297	1	0	171
2015*	495	2	0	11	344	3	0	202
2016*	456	1	0	11	31	2	0	145

Tabela 5 – cd.

Rok	Art. 156 k.k. l.b.	Art.157 i 157a k.k. l.b.	Art. 158 k.k. l.b.	Art. 159 k.k. l.b.	Art.160 k.k. l.b.	Art. 161 k.k. l.b.	Art. 162 k.k. l.b.	Art. 148–162 k.k. ogółem l.b.
1999	906	17 015	11 458	1298	683	7	115	32 937
2000	886	17 637	12 941	1422	772	16	145	35 424
2001	825	16 268	12 975	1394	880	17	110	34 057
2002	766	16 115	12 916	1278	1014	11	134	33 866
2003	751	15 022	12 962	1048	1049	5	132	32 288
2004	793	15 120	13 317	1021	1217	13	166	32 924
2005	822	14 319	12 875	936	1363	7	153	31 634
2006	754	14 167	13 557	709	1926	9	146	32 412
2007	724	14 208	13 715	612	2246	13	177	32 832
2008	694	13 666	13 850	530	2362	8	169	32 477
2009	739	14 436	12 625	516	2128	51	116	31 708
2010	671	15105	11 465	418	2091	9	128	30 911
2011	666	15 837	11 651	357	1789	12	129	31 383
2012	701	14 846	11 032	384	1828	7	132	29 733
2013*	590	13 541	8 549	234	1655	12	100	25 617
2014*	541	11 157	5 687	264	1582	14	135	20 401
2015*	486	9 511	4 504	204	1380	9	115	17 266
2016*	512	10 579	4 574	202	1382	5	108	18 008

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich (obowiązuje nowy algorytm rejestrowania czynów karalnych nieletnich).

Źródło: Komenda Główna Policji, oprac. własne.

5.1. Zabójstwa

Pierwszą kategorią wyodrębnioną do analizy stanowią zabójstwa z art. 148 k.k. *Novum*, które wprowadził kodeks karny z 1997 r., było rozwarstwienie dotychczasowej konstrukcji przestępstw zabójstwa poprzez wprowadzenie, oprócz typu podstawowego i uprzywilejowanego, typów kwalifikowanych przestępstwa zabójstwa. Już od wejścia w życie nowego kodeksu, poza wątpliwościami natury dogmatycznej, zwracano uwagę na wadliwość legislacyjną nowych przepisów powodującą trudność wskazania jednoznacznie kwalifikacji prawnej przy zbiegu przesłanek kwalifikujących i zaostrzających odpowiedzialność karną. Niezależnie od doktrynalnych sporów podkreślić należy, że policyjne dane dotyczące zabójstw zazwyczaj obejmują łącznie wszystkie typy przestępstwa z art. 148 k.k. Tym samym dane dotyczące czynów o różnorodnym ciężarze gatunkowym i zróżnicowanym stopniu zawinienia są gromadzone łącznie w ramach jednej zbiorczej kategorii statystycznej. Analizując dane statystyczne dotyczące zabójstw, należy zatem mieć na uwadze, że obejmują one czyny o różnym ciężarze gatunkowym i stopniu zawinienia. Biorąc pod uwagę fakt, że liczba zabójstw w skali całego kraju jest niewielka, a przy wielości typów kwalifikowanych mamy do czynienia z dużym rozproszeniem liczebności, zwyczajowo w literaturze odstępuje się od prezentacji bardziej szczegółowych danych o zabójstwach. Zarówno ogólnodostępne dane policyjne, jak i raporty o stanie bezpieczeństwa czy też kolejne wydania atlasów przestępczości zawierają jedynie zbiorcze dane o wszystkich zabójstwach.

Zważywszy na fakt, że niektóre ze znamion kwalifikujących w art. 148 § 2 k.k. mają charakter ocenny („motywacja wskazująca na szczególne potępienie"), wyróżnianie poszczególnych typów zabójstw kwalifikowanych na etapie postępowania przygotowawczego istotnie może być przedwczesne i obarczone błędami. Dopiero postępowanie sądowe może moim zdaniem przynieść pełny obraz okoliczności zdarzenia i w efekcie jego właściwą prawnokarną ocenę uzasadniającą ponoszenie przez sprawcę surowszej odpowiedzialności. Ponadto, ze względu na wspomniane uchybienia legislacyjne, w praktyce często nie ma możliwości jednoznacznego zakwalifikowania danego czynu określonego rodzaju – możliwe jest bowiem popełnienie zabójstwa w formie wyczerpującej znamiona różnych typów zabójstw kwalifikowanych. Aby bardziej miarodajnie zilustrować proporcje pomiędzy zabójstwami w typie podstawowym, uprzywilejowanym i kwalifikowanymi posłużę się w związku z tym również danymi dotyczącymi prawomocnych skazań osób dorosłych za zabójstwa publikowanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Z danych statystycznych publikowanych przez policję wynika, że od początku XXI w. systematycznie spada liczba zabójstw – w ciągu kilkunastu lat zmniejszyła się o połowę. Ten pozytywny trend może być wyjaśniany kilkoma czynnikami. Podstawowym, który należy rozważyć, są zmiany demograficzne związane ze starzeniem się społeczeństwa oraz następującymi w dłuższej perspektywie falami

wyżu i niżu demograficznego. Jak już wspomniano, w latach 90. ubiegłego wieku policja odnotowywała wzrost liczby przestępstw; tendencja ta dotyczyła również zabójstw. Liczba zabójstw stwierdzonych rosła systematycznie aż do roku 2001, kiedy to w statystykach policyjnych odnotowano ich aż 1325. Od tego roku mamy do czynienia z ich systematycznym spadkiem, co rodzi pytanie o przyczyny tego stanu. W analizie czynników, które mogły przyczynić się do spadku liczby zabójstw, nie sposób pominąć efektu demograficznego. Właśnie w latach 90. ubiegłego wieku w dorosłe życie wchodziło pokolenie wyżu demograficznego z lat 80. Każdy rocznik liczył wówczas około 700 tys. osób (dla porównania można podać, że populacja pojedynczego rocznika wynosi obecnie około 350–400 tys. osób). Równolegle toczył się proces transformacji społeczno-ustrojowej, którego negatywnym efektem było m.in. tworzenie się różnych form przestępczości zorganizowanej, w ramach której niejednokrotnie dochodziło do brutalnych rozliczeń kończących się śmiertelnymi porachunkami w trakcie walki o strefy wpływów[50]. Współcześnie zjawisko przestępczości zorganizowanej przyjmuje inne formy, a zabójstwa wynikające bezpośrednio z działalności grup przestępczych zdarzają się relatywnie rzadko. Przykładowo, według danych policyjnych w ostatnich latach jedynie incydentalnie prowadzone są sprawy dotyczące tzw. zabójstw „na zlecenie". Na podstawie przeprowadzonych przed kilkunastu laty badań aktowych Zbigniew Lasocik wyodrębnił w grupie sprawców działających na zlecenie zabójców w zorganizowanych strukturach przestępczych oraz „wolnych strzelców", niezwiązanych z takimi strukturami[51]. Obecnie, w związku z malejącą liczbą zabójstw, w szczególności z niewielką liczbą zabójstw kwalifikowanych, trudno byłoby w ogóle znaleźć materiał do podobnych uogólnień.

Rozważając problematykę zabójstw w Polsce, należy mieć natomiast na względzie, że zgodnie z dotychczasowymi badaniami kryminologicznymi dotyczącymi zabójstw i ich sprawców większość tych czynów ma swe podłoże w konfliktach interpersonalnych, zadawnionych urazach i długotrwałych sytuacjach przemocy w rodzinie[52]. Takie sytuacje, motywowane indywidualnie, są mniej zależne od zmian społecznych zachodzących w skali makro lub procesów demograficznych. Wyjątkiem są zabójstwa, których dopuszczają się sprawcy nieletni lub młodociani, wówczas można dodatkowo rozważyć mechanizmy wpływu społecznego (w przypadku współdziałania w zabójstwie) lub inne elementy rzeczywistości społecznej, które mogą wpływać na motywację sprawców. Przykładowo, badania dotyczące młodocianych

[50] Raport: *Zabójstwa w Polsce w latach 1999–2009*, za: http://www.policja.pl/palm/pol/1/44158/Zabojstwa_w_Polsce_w_latach_1999__2009.html [dostęp: 31.08.2017].

[51] Z. Lasocik, *Zabójca zawodowy i na zlecenie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 442.

[52] Zob. m.in.: J.K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Wydawnictwo Akademii Medycznej, Kraków 1989; H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy*, PWN, Warszawa 1974; M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego*, Verba, Lublin 2005; J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanych sprawców zabójstw*, Wydawnictwo IES, Kraków 2002; Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, PARPA, Warszawa 1995.

sprawców zabójstw przeprowadzone przez Katarzynę Badźmirowską-Masłowską wykazały, że w tej grupie wiekowej statystycznie częściej zdarzają się zabójstwa popełnione z motywów ekonomiczno-rabunkowych[53]. Odrębną kategorię zabójstw stanowią czyny popełnione przez sprawców, którzy działali w celu pobudzenia lub zaspokojenia popędu seksualnego. Wśród tych sprawców najczęściej odnotowuje się symptomy neuropsychiatryczne wskazujące na wagę czynników psychopatologicznych w genezie przestępstwa[54]. Kwestia motywacji zabójstw stanowi niezależny problem badawczy, który wymaga odrębnych, pogłębionych badań, w tym miejscu chciałabym zasygnalizować jedynie złożoność tej problematyki.

Jest oczywiste, że statystyki policyjne nie przybliżają nam ani fenomenologii zabójstw, ani nie wyjaśniają etiologii tych zdarzeń. Mogą natomiast stanowić cenną wskazówkę do stawiania pytań, hipotez badawczych i poszukiwania możliwości interpretacji danych gromadzonych przez policję. Przykładowo, interesującym faktem jest występowanie w ostatnich latach jedynie incydentalnie przypadków zabójstw z art. 148 § 4 k.k., czyli zabójstw w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, opisywanego w starszym piśmiennictwie jako tzw. zabójstwo w afekcie. Pytanie, które się nasuwa, dotyczy tego, czy zmieniła się fenomenologia zabójstw, czy też zmieniła się polityka ścigania czynów np. poprzez wstępne kwalifikowanie czynów jako zabójstw w czynie podstawowym, aby uniknąć trudności dowodowych związanych z oceną stanu psychicznego sprawcy[55].

Ogólnie rzecz biorąc, dane statystyczne dotyczące zabójstw wydają się optymistyczne. Zarówno liczba zabójstw w statystykach policyjnych, jak i liczba skazań za zabójstwa są w skali kraju stosunkowo niewielkie i wykazują tendencję spadkową. Uwzględniając te dane, Polska wypada korzystnie na tle innych krajów, zwłaszcza europejskich, będących punktem odniesienia dla kręgu kulturowego, którego jest częścią[56]. Zwrócić jednak należy uwagę na problem tzw. ciemnej liczby, który w kontekście zabójstw należy traktować odmiennie niż w przypadku innych przestępstw. Jeżeli bowiem przyjąć, że ciemna liczba przestępstw to liczba przestępstw nieujawnionych (niezgłoszonych) lub niezarejestrowanych[57], to w przypadku ujawnienia ciała nieżyjącego człowieka powstaje problem wyjaśnienia charakteru zdarzenia, które doprowadziło do śmierci. Pierwotny problem polega zatem na konieczności ustalenia, czy śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych, czy mamy do czynienia

[53] K. Badźmirowska-Masłowska, *Młodociani sprawcy zabójstw w Polsce*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000, s. 128–141.

[54] J.K. Gierowski, M. Szaszkiewicz, *Osobowość i motywacja sprawców zabójstw*, w: J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz- Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary…*, *op. cit.*, s. 43.

[55] Na ten temat zob. J. Brzezińska, *Rozważania o znamionach psychologicznych w kontekście motywacji zabójstw uprzywilejowanych*, „Ius Novum" 2014, nr 1, s. 84–106.

[56] Dane dotyczące innych państw europejskich: http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Crime_and_criminal_justice_statistics [dostęp: 31.08.2017].

[57] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1999, s. 227.

z wypadkiem, samobójstwem lub właśnie zabójstwem[58]. Jednoznaczne wyjaśnienie takich sytuacji wymaga współpracy specjalistów z różnych dziedzin: kryminalistyki, medycyny sądowej i kryminologii[59]. Niewątpliwie w tym przypadku czynności kryminalistyczne są kluczowe dla ujawnienia i potwierdzenia przypadków zabójstw. Osobiście uważam, że problem ciemnej liczby zabójstw jest bardzo istotny i wymaga pogłębionej (chciałoby się rzec: skrupulatnej) analizy wszystkich budzących wątpliwości przypadków. Jest to możliwe szczególnie w sytuacji, w której liczba postępowań dotyczących zabójstw spada, a rozwój technik wykrywczych i śledczych pozwala na gromadzenie i interpretację śladów z miejsca zdarzenia w nowym jakościowo wymiarze. Obecnie postuluje się tworzenie interdyscyplinarnych zespołów wyjaśniających zdarzenia o niezdefiniowanym charakterze[60]. Do tego dodać należy te przypadki spowodowania skutku w postaci śmierci człowieka, które ze względów proceduralnych (głównie dowodowych) są kwalifikowane jako inne typy przestępstw – chodzi tu głównie o bójki lub pobicia ze skutkiem śmiertelnym (art. 158 § 3 k.k.) oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym (art. 156 § 3 k.k.). Problem ten był już w literaturze sygnalizowany[61], choć nie doczekał się jeszcze pogłębionej analizy, która mogłaby być przeprowadzona wyłącznie na podstawie badań aktowych obejmujących nie tylko akta sądowe, ale też prokuratorskie.

Rozważenia wymaga kwestia wyjaśnienia i interpretacji zmniejszającej się liczby zabójstw w ostatnich latach. Można wskazać podstawowe stanowiska, które z pewnym uproszczeniem i ze względu na wydźwięk argumentacji można nazwać pesymistycznym, optymistycznym i realistycznym.

Podejście pesymistyczne zakłada, że odnotowywany w statystykach kryminalnych spadek liczby zabójstw jest wynikiem wysokiej ciemnej ich liczby. Na ciemną liczbę składałyby się przy tym nie tylko przypadki nieujawnienia faktu zabójstwa organom ścigania, ale również (a według niektórych przede wszystkim) „schowania" zabójstw w innych kategoriach statystycznych, takich jak samobójstwa, wypadki czy zaginięcia[62].

Podejście optymistyczne zakłada, że zmniejszeniu liczby zabójstw sprzyjają procesy demograficzne oraz – przede wszystkim – okresy spokoju i stabilizacji społecznej. Wątek ten był zainicjowany w polskim piśmiennictwie przez Halinę Janowską, która jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku sugerowała wpływ procesów

[58] Pewna pula zabójstw może ponadto być „schowana" w zbiorze osób zaginionych.

[59] J. Stojer-Polańska (red.), *Przypadki kryminalne. Rola współpracy interdyscyplinarnej w badaniu ciemnej liczby przestępstw*, Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum, Poznań 2016.

[60] D. Piniewska-Róg, J. Stojer-Polańska, B. Michalec, *Różne oblicza ciemnej liczby zabójstw*, w: J. Stojer-Polańska (red.), *Przypadki kryminalne…*, op, cit., s. 61–68.

[61] Zob. m.in. S. Łagodziński, *Sądowo-prokuratorska praktyka ścigania przestępstw przeciwko życiu (art. 148 i 155 k.k)*, IWS, Warszawa 2012; *idem*, *Udział w bójce lub pobiciu z skutkiem śmiertelnym (art. 158 § 3 k.k.) w praktyce sądowo-prokuratorskiej*, IWS, Warszawa 2010.

[62] J. Stojer-Polańska, *Ślady osób zaginionych*, w: J. Stojer-Polańska (red.), *Przypadki kryminalne. Współpraca…*, *op. cit.*, s. 21–39.

społecznych na nasilenie zabójstw. Po prawie 30 latach, u progu XXI w., do wątku tego powrócił Lasocik, który w odniesieniu do wzrostu liczby zabójstw w Polsce odnotowywanego w latach 90., przypomniał, że „wszystkie niepokoje społeczne i różne formy destabilizacji ładu społecznego wydają się zwiększać ryzyko wzrostu liczby najpoważniejszych przestępstw"[63]. W dłuższej perspektywie czasowej możliwe jest również wyjaśnienie odwołujące się do cyklicznej natury wahań przestępczości, które zostało zaproponowane przez Franklina Zimringa[64]. Niezależnie od wątpliwości, czy w ogóle da się wytłumaczyć cykliczną naturę przestępczości na podstawie dotychczasowego dorobku kryminologii, hipoteza ta, w mojej opinii, w niewielkim stopniu może się przydać do wyjaśnienia prawidłowości (tendencji) obserwowanych w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu z powodu niewielkich liczebności zdarzeń w subkategoriach. Zakładając, że obecnie w Polsce, biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczno-ustrojowe, mamy do czynienia z okresem stabilizacji społecznej, można opowiedzieć się za stanowiskiem, że ta stabilizacja wpływa na zmniejszenie liczby zabójstw. Teza ta nie została jednak w żaden sposób potwierdzona, a ponadto warto zauważyć, że ewentualny wpływ zmian społecznych na rozmiary i nasilenie przestępczości nie wyklucza możliwego oddziaływania innych czynników.

Osobiście opowiadam się za podejściem realistycznym – wyważonym i łączącym argumenty obu skrajnych podejść. „Podejście realistyczne" zakłada, że wprawdzie problem ciemnej liczby jest istotny i z pewnością rzutuje na liczbę ujawnionych zabójstw w statystyce policyjnej, ale nie można pomijać procesów społecznych, które mogą również modyfikować liczbę ujawnionych zabójstw.

Natomiast niewątpliwie we wszystkich ujawnionych sytuacjach śmierci człowieka kluczową kwestią jest wskazanie osoby sprawcy, a następnie ustalenie intencjonalnego charakteru jego działania (używając terminologii prawnokarnej: ustalenie postaci zamiaru) oraz zebranie materiału dowodowego umożliwiającego pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Z tego punktu widzenia, niezależnie od wyjściowych problemów możliwości przypisania odpowiedzialności karnej za zabójstwo, finalnie o skuteczności organów ścigania świadczą prawomocne skazania za zabójstwa. W odniesieniu do zabójstw kwestia ta jest ciekawa również ze względu na zróżnicowanie typów kwalifikowanych zabójstwa. Dane te mogą być interesujące, gdyż pokazują ostatecznie przyjętą kwalifikację prawną czynu zabronionego. W tabeli 6 zamieszczono dane dotyczące liczby osób dorosłych prawomocnie skazanych za zabójstwa, a w tabeli 7 strukturę prawomocnych skazań za zabójstwa w latach 1999–2016.

Z danych przestawionych w tabelach 6 i 7 jednoznacznie wynika, że w sprawach z art. 148 k.k. sądy w większości przypadków kwalifikują te czyny w typie podstawowym, czyli z art. 148 § 1 k.k. W grupie zabójstw kwalifikowanych z art. 148 § 2 k.k.

[63] Z. Lasocik, *Zabójca zawodowy*…, *op. cit.*, s. 134.

[64] Pogląd ten przywołuje A. Kossowska pośrednio za pracą: J. Van Dijk, A. Tseloni, G. Farrell, *The International Crime Drop, New Directions in Research*, Palgrave Macmillian, Houndmills–Basingstoke 2012. Zob. A. Kossowska, *Zmiana społeczna*…, *op. cit.*, s. 100, 101.

Tabela 6. Zabójstwo. Prawomocne skazania osób dorosłych z art. 148 k.k. w latach 1999–2016

Rok	Art. 148 § 1 k.k. l.b.	Art. 148 § 2 pkt 1 k.k. l.b.	Art. 148 § 2 pkt 2 k.k. l.b.	Art. 148 § 2 pkt 3 k.k. l.b.	Art. 148 § 2 pkt 4 k.k. l.b.	Art. 148 § 3 k.k. l.b.	Art. 148 § 4 k.k. l.b.	Skazania z art.148 k.k. ogółem
1999	487	6	36	4	7	2	19	561
2000	409	12	22	8	9	1	19	480
2001	414	42	72	13	25	2	10	578
2002	428	31	64	4	26	2	17	572
2003	416	33	71	8	24	4	16	572
2004	557	32	85	18	47	4	8	751
2005	434	44	73	14	68	10	14	657
2006	380	16	89	12	36	4	8	545
2007	288	11	43	6	16	6	11	381
2008	393	19	40	9	23	3	9	496
2009	437	3	24	–	19	–	6	489
2010	522	3	1	–	–	–	7	533
2011	457	1	2	–	–	–	7	467
2012	467	–	12	2	2	3	7	493
2013	410	7	33	1	1	6	8	466
2014	338	7	21	6	–	5	6	383
2015	313	4	34	3	1	2	5	362
2016	294	10	35	5	0	5	4	353

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

najliczniej reprezentowane są czyny z art. 148 § 2 pkt 2 k.k., tzn. zabójstwa „w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem lub rozbojem", choć w ostatnich latach jest ich znacząco mniej niż w pierwszej dekadzie bieżącego stulecia. W omawianym okresie zmniejszyła się również liczba skazań za zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem (art. 148 § 2 pkt 1 k.k.), za zabójstwa w „wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie (art. 148 § 2 pkt 3 k.k.) oraz, z dodatkowym zastrzeżeniem, liczba zabójstw z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. W pierwotnym brzmieniu art. 148 § 2 pkt 4 k.k. znamię kwalifikujące zawierało bowiem dwa elementy: „z użyciem materiałów wybuchowych lub z użyciem broni palnej". Po nowelizacji z 2010 r. w art. 148 § 2 pkt 4 k.k. pozostawiono tylko znamię „z użyciem materiałów wybuchowych", a zabójstwa z użyciem broni palnej są kwalifikowane jako zwykłe z art. 148 § 1 k.k. Spowodowało to zmniejszenie liczby skazań z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. – w pierwszej dekadzie obecnego stulecia było to kilkadziesiąt przypadków rocznie (najwięcej w latach 2004–2005), natomiast w ostatnich latach skazania z tego artykułu są jedynie incydentalne (w latach 2010–2014 odnotowano łącznie cztery skazania). Zmiana ta przyczyniła się do zmiany struktury prawomocnych skazań i zmniejszenia udziału zabójstw kwalifikowanych na rzecz zwiększenia udziału zabójstw w typie podstawowym. Dane Ministerstwa Sprawiedliwości obrazują również duże wahania liczebności liczby skazań za zabójstwa kwalifikowane. W latach 2010 i 2011 liczba ta zmalała do kilku przypadków (odsetek skazań nie przekraczał 1%), natomiast w następnych latach widoczna jest wyraźna tendencja wzrostowa.

Na marginesie można zwrócić uwagę na niewielką liczbę skazań za zabójstwa kwalifikowane z art. 148 § 3 k.k. – w ostatnich latach to zaledwie kilka przypadków rocznie. Stawia to pod znakiem zapytania zasadność utrzymywania konstrukcji z art. 148 § 3 k.k. w obecnym kształcie. Z perspektywy kryminologicznej funkcja zaostrzenia odpowiedzialności w przypadkach wielokrotnych zabójstw oraz w odniesieniu do recydywistów i sprawców zabójstw funkcjonariusza publicznego może być zrealizowana bez przeszkód w ramach wymiaru kary przewidzianej w typie podstawowym zabójstwa.

Podsumowując wątek dotyczący zabójstw, poczynić można kilka spostrzeżeń. Po pierwsze, co ma optymistyczny wydźwięk, liczba zabójstw z art. 148 k.k. w Polsce systematycznie się zmniejsza, w szczególności maleje liczba czynów kwalifikowanych jako „ciężkie" formy zabójstw. Ten trend powinien być odczytywany w kontekście spadku liczby przestępstw również w innych krajach. Dotychczas nie znaleziono jednoznacznego wyjaśnienia tego fenomenu, choć wydaje się, że w Polsce wpływ na zmniejszenie liczby zabójstw wywarły głównie procesy demograficzne oraz zmiany jakościowe związane z transformacją społeczno-gospodarczą, która „cywilizuje" przestępczość zorganizowaną do jej wersji ekonomicznej, wolnej od przemocy. Problem ten wymaga jednak dalszych pogłębionych badań nad przestępstwem zabójstwa w warunkach polskich.

Tabela 7. Zabójstwo. Struktura prawomocnych skazań osób dorosłych z art. 148 k.k. w latach 1999–2016

Rok	Art. 148 § 1 k.k. l.b.	Art. 148 § 1 k.k. (%)	Art. 148 §2 i 3 k.k. l.b.	Art. 148 § 2 i 3 k.k. (%)	Art. 148 § 4 k.k. l.b.	Art. 148 § 4 k.k. (%)	Art.148 k.k. ogółem l.b.
1999	487	86,8	55	9,8	19	3,4	561
2000	409	85,2	52	10,8	19	4,0	480
2001	414	71,6	154	26,6	10	1,7	578
2002	428	74,8	127	22,2	17	3,0	572
2003	416	72,7	140	24,5	16	2,8	572
2004	557	74,2	186	24,8	8	1,1	751
2005	434	66,0	209	31,8	14	2,1	657
2006	380	69,7	157	28,8	8	1,5	545
2007	288	75,6	82	21,5	11	2,9	381
2008	393	79,2	94	19,0	9	1,8	496
2009	437	89,4	46	9,4	6	1,2	489
2010	522	97,9	4	0,8	7	1,3	533
2011	457	97,9	3	0,6	7	1,5	467
2012	467	94,7	19	3,8	7	1,4	493
2013	410	88,0	48	10,3	8	1,7	466
2014	338	88,2	39	10,2	6	1,6	383
2015	313	86,5	44	12,1	5	1,4	362
2016	294	83,3	55	15,6	4	1,1	353

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

5.2. Udział w bójce lub pobiciu

Przestępstwa z art. 158 i 159 k.k., choć zazwyczaj w statystykach policyjnych i raportach ujmowane są łącznie, stanowią wewnętrznie zróżnicowaną kategorię. Przede wszystkim, z punktu widzenia przyjętych w literaturze i orzecznictwie definicji, bójka i pobicie stanowią odmienne jakościowo zdarzenia. Pobicie jest bowiem dokonaniem czynnej napaści przynajmniej dwóch osób lub grupy osób na inną osobę lub osoby (zarysowuje się wyraźna przewaga osób napadających nad napadniętymi i można przypisać role agresorów i ofiar), natomiast w bójce, która jest również starciem minimum trzech osób, nie jest możliwe przypisanie roli sprawcy czy ofiary, gdyż każdy z uczestników bojki jest jednocześnie napastnikiem i broniącym się. Kluczowe dla właściwej oceny jest przy tym ustalenie, kto zainicjował zajście. Z samej kwalifikacji prawnej czynu z art. 158 k.k. lub 159 k.k. nie wynika, czy zdarzenie miało charakter bójki czy pobicia. Z badań kryminologicznych wynika wprawdzie, że większość czynów kwalifikowanych z art. 158 i 159 k.k. stanowią pobicia[65], lecz wniosku tego nie da się bezpośrednio wyprowadzić z danych policyjnych. W tabelach 8 i 9 zostały zestawione dane dotyczące przestępstw stwierdzonych z art. 158 i 159 k.k. W okresie objętym analizą można wyróżnić dwa podokresy: pierwszy, przypadający na pierwszą dekadę obecnego stulecia, w którym po stosunkowo niewielkim wzroście liczby bójek i pobić mieliśmy do czynienia ze stabilizacją zjawiska, oraz zapoczątkowany w 2008 r. okres systematycznego spadku liczby tych przestępstw.

Odwołując się do danych dotyczących przestępstw stwierdzonych z art. 158 i 159 k.k., można wskazać na pewne prawidłowości. Przede wszystkim w statystycznym obrazie bójek i pobić wyraźnie dominują czyny z art. 158 k.k., a zatem „zwykłe" bójki lub pobicia. Co więcej, udział przestępstw z art. 158 k.k. w całym omawianym okresie systematycznie się zwiększał od około 88% do maksymalnie 96%. Tym samym odnotować należy zmniejszający się udział bójek i pobić kwalifikowanych – udział ten jest od mniej więcej 10 lat relatywnie stabilny i wynosi ok. 5%. Czyny z art. 158 § 2 k.k. i art. 158 § 3 są typami kwalifikowanymi przez następstwo w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci człowieka, natomiast art. 159 k.k. jest typem kwalifikowanym przez użycie w bójce lub pobiciu człowieka broni palnej, noża lub innego podobnego przedmiotu.

W związku ze wspomnianą już zmianą sposobu rejestracji czynów dokonanych przez nieletnich nie ulega wątpliwości, iż mamy obecnie do czynienia z artefaktem statystycznym, który spowodował, że pewna grupa czynów, która we wcześniejszych latach figurowała w zbiorze „przestępstwa stwierdzone", obecnie nie zostaje w nim umieszczona. Wiąże się to z przyjęciem zasady, że jako przestępstwo stwierdzone policja może odnotować czyn nieletniego dopiero po uzyskaniu informacji od sądu

[65] Zob. m.in. K. Krajewski, *Bójka i pobicie. Analiza kryminologiczna*, seria: Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze, z. 130, Kraków 1988, s. 73.

Tabela 8. Bójka i pobicie. Przestępstwa stwierdzone z art. 158 i 159 k.k. w latach 1999–2016

	Ogółem l.b.	**Udział w bójce lub pobiciu**	**Bójki i pobicia skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu**	**Bójki i pobicia ze skutkiem śmiertelnym**	**Bójka i pobicie z użyciem noża, broni palnej lub niebezpiecznego przedmiotu**
	Art. 158 i 159 ogółem l.b.	**Art. 158 § 1 k.k. l.b.**	**Art. 158 § 2 k.k. l.b.**	**Art. 158 § 3 k.k. l.b.**	**Art. 159 k.k. l.b.**
1999	12 756	11 221	114	123	1298
2000	14 363	12 711	112	118	1422
2001	14 369	12 754	123	98	1394
2002	14 194	12 706	117	93	1278
2003	14 010	12 767	110	85	1048
2004	14 338	13 157	101	59	1021
2005	13 911	12 789	96	90	936
2006	14 266	13 384	100	73	709
2007	14 327	13 574	68	73	612
2008	14 380	13 682	88	80	530
2009	13 141	12 458	91	76	516
2010	11 883	11 310	82	73	418
2011	12 008	11 524	67	60	357
2012	11 416	10 894	75	63	384
2013*	8 783	8 447	51	51	234
2014*	5 951	5 687**	b.d	b.d	264
2015*	4 708	4 504**	b.d.	b.d.	204
2016*	4 776	4 574**	b.d.	b.d.	202

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich.
** Łącznie przestępstwa z art. 158 § 1–3 k.k.

Źródło: Dane policji, oprac. i obliczenia własne.

rodzinnego, iż czyn taki został istotnie popełniony, a nieletni poniesie odpowiedzialność za czyn karalny według przepisów ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich[66]. Pominąwszy efekt „przesunięcia" w czasie otrzymania przez policję

[66] Zgodnie z informacją uzyskaną od policji (Gip – 3248/16) brak jest przepisów obowiązujących sądy do przekazywania informacji policji o wszczęciu i zakończeniu postępowania w sprawach nieletnich, a przekazywanie przedmiotowych danych następuje „w wyniku wypracowywanych porozumień". W danych statystycznych informacja o osobie nieletniej wykazywana jest dopiero po uzyskaniu informacji zwrotnej o zakończeniu postępowania przez sąd rodzinny stwierdzeniem, że nieletni dopuścił się czynu zabronionego.

ewentualnej informacji o potwierdzeniu popełnienia czynu karalnego przez nieletniego, sąd rodzinny może na podstawie dokonanych ustaleń odmówić w konkretnym przypadku wszczęcia postępowania i zastosowania wobec nieletniego środka wychowawczego lub poprawczego. We wcześniejszym systemie rejestrowania czyn nieletniego odnotowywano jako przestępstwo stwierdzone po zakończeniu postępowania przygotowawczego, w którym nieletni został wskazany jako podejrzany i pozostawał w statystyce bez względu na późniejszą decyzję sądu rodzinnego.

Tabela 9. Bójki i pobicia. Prawomocne skazania osób dorosłych z art. 158 i 159 k.k. w latach 1999–2016

	Art.158 i 159 ogółem l.b.	**Art. 158 § 1 k.k. l.b.**	**Art. 158 § 2 k.k. l.b.**	**Art. 158 § 3 k.k. l.b.**	**Art. 159 k.k. l.b.**
1999	9 534	8 091	131	95	1217
2000	10 511	9 066	147	130	1168
2001	10 974	9 680	121	118	1055
2002	11 475	10 160	124	139	1052
2003	12 113	10 771	183	152	1007
2004	15 334	13 883	152	169	1130
2005	14 501	13 183	159	190	969
2006	13 314	12 324	110	164	716
2007	12 013	11 308	129	97	479
2008	13 592	12 810	107	146	529
2009	12 396	11 662	120	133	481
2010	11 530	10 842	139	111	438
2011	10 413	9 762	152	121	378
2012	9 902	9 322	124	91	365
2013	8 738	8 225	122	115	276
2014	6 818	6 409	111	76	222
2015	5 879	5 399	118	107	255
2016	6 349	5 863	113	115	258

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

Ponadto w sprawach nieletnich kluczowe znaczenie dla przyjęcia lub odrzucenia możliwości ponoszenia przez nieletniego odpowiedzialności za udział w bójce lub pobiciu może mieć czynnik, który jest immanentnie związany z przyjętą w dogmatyce prawa karnego koncepcją bójek i pobić zawierającą element odpowiedzialności zbiorowej. Specyfiką czynów kwalifikowanych z art. 158 k.k. jest bowiem

ich wieloosobowy charakter i wynikająca z tego trudność czy wręcz niemożliwość przypisania działań i skutków do określonej osoby. O ile element odpowiedzialności zbiorowej może być dopuszczalny w „zwykłym" postępowaniu karnym prowadzonym wobec sprawców dorosłych, o tyle w przypadku nieletnich kłóci się on z nadrzędnym celem tego postępowania, jakim jest dobro nieletniego.

Tabela 10. Bójki i pobicia. Prawomocne orzeczenia wobec nieletnich w latach 1999–2016

	Art. 158 i 159 k.k. ogółem l.b.	**Art. 158 § 1 k.k. l.b.**	**Art. 158 § 2 k.k. l.b.**	**Art. 158 § 3 k.k. l.b.**	**Art. 159 k.k. l.b.**
1999	1714	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2000	1795	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2001	1704	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2002	1873	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2003	1985	1894	24	4	63
2004	2137	2074	13	1	49
2005	2004	1949	15	5	35
2006	2427	2356	24	10	37
2007	2672	2608	15	13	36
2008	2640	2594	23	7	16
2009	2605	2535	21	5	44
2010	2345	2302	11	6	26
2011	2269	2232	14	3	20
2012	1925	1902	8	4	11
2013	1625	1587	9	5	24
2014	1237	1208	12	3	14
2015	845	820	8	6	11
2016	795	787	3	0	5

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

W uzupełnieniu tego wątku w tabelach 9 i 10 przedstawiono dane dotyczące osób dorosłych prawomocnie skazanych i nieletnich, wobec których wydano prawomocne orzeczenia za udział w bójce lub pobiciu. Dane te jednoznacznie pokazują znaczące zmniejszanie się liczby orzeczeń w tej kategorii spraw. Wątek ten jest sam w sobie bardzo ciekawy, ale wykracza poza ramy niniejszego opracowania. W tym miejscu można jedynie skonkludować, że znaczący spadek liczby przestępstw stwierdzonych bójek i pobić od roku 2013 w dużej części wydaje się być artefaktem wynikającym ze zmiany sposobu rejestracji czynów nieletnich. Stwierdzenie to nie pozostaje

w sprzeczności z obserwowaną już kilka lat wcześniej tendencją spadkową liczby przestępstw stwierdzonych oraz liczby osób podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu; ta tendencja była zauważalna, ale nie była tak wyraźnie zaznaczona jak w ostatnich kilku latach. Pośrednio świadczy o tym znaczący również spadek udziału nieletnich wśród wszystkich osób podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu. Funkcjonariusze policji, którzy nie mogą obecnie od razu wykazać stwierdzonego przestępstwa bójki i pobicia, mogą działać oportunistycznie, np. poprzez odmowę przyjęcia zgłoszenia, umarzanie spraw nieletnich z powodu braku cech przestępstwa itd. Podsumowując ten wątek, niewątpliwie wymagający dalszych badań, należy wskazać, że dokonane w ostatnich latach zmiany w algorytmie zliczania przestępstw oraz zmniejszanie się roczników dorastającej młodzieży mogły wpłynąć na zmniejszanie się zarówno liczby odnotowanych bójek i pobić, jak i w konsekwencji liczby prawomocnych skazań oraz orzeczeń wobec nieletnich orzekanych za udział w bójce lub pobiciu.

5.3. Uszczerbki na zdrowiu

Przestępstwa z art. 156 i 157 k.k. stanowią najliczniejszą kategorię w puli przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Rocznie odnotowuje się kilkanaście tysięcy czynów wyczerpujących znamiona przestępstw z tych dwóch kodeksowych artykułów. Jest to kategoria wewnętrznie zróżnicowana, obejmująca przestępstwa o różnym ciężarze gatunkowym. W ramach tej zbiorczej kategorii mieszczą się bowiem zarówno przestępstwa nieumyślne (nieumyślne spowodowanie uszczerbku na zdrowiu z art. 156 § 2 k.k. oraz nieumyślne naruszenie czynności narządu ciała z art. 157 § 3 k.k.), jak też umyślne naruszenia czynności ciała (art. 157 § 1 i 2 k.k.), spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 k.k.) oraz spowodowanie uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym (art. 156 § 3 k.k.). Tabela 11 ilustruje rozkład liczebności przestępstw spowodowania uszczerbku na zdrowiu w poszczególnych artykułach kodeksu karnego.

Od początku bieżącego stulecia zasadniczo mieliśmy od czynienia z tendencją spadkową liczby przestępstw stwierdzonych z art. 156 i 157 k.k. W większości przypadków czyny te były kwalifikowane z art. 157 k.k. jako naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia niebędące ciężkim uszczerbkiem w rozumieniu art. 156 k.k. (art. 157 § 1 k.k.), w szczególności trwające nie dłużej niż siedem dni (art. 157 § 2 k.k.). Ogółem w całej kategorii czyny z art. 157 § 1 i 2 k.k. stanowiły w omawianym okresie około 94% wszystkich uszczerbków na zdrowiu. Warto zwrócić uwagę, że w tej kategorii spraw kluczową kwestią dowodową jest zatem zarówno określenie charakteru uszczerbku, jak i jego konsekwencji dla zdrowia osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Jest to istotne nie tylko z punktu widzenia kwalifikacji prawnokarnej (różnica między tymi przepisami dotyczy czasu trwania skutków doznanego uszczerbku), ale również ze względu na przyjętą regulację dotyczącą trybu ścigania. Zgodnie z art. 157 § 4 k.k. ściganie przestępstwa

Tabela 11. Uszczerbki na zdrowiu. Przestępstwa stwierdzone z art. 156, 157 i 157a k.k. w latach 1999–2016

Rok	Ogółem l.b.	Spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu	Nieumyślne spowodowanie uszczerbku na zdrowiu	Spowodowanie uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym	Naruszenie czynności narządu ciała	Lekkie naruszenie czynności narządu ciała	Nieumyślne naruszenie czynności narządu ciała	Spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia dziecka poczętego
		Art. 156 § 1 k.k.	Art. 156 § 2 k.k.	Art. 156 § 3 k.k.	Art. 157 § 1 k.k.	Art.157 § 2 k.k.	Art. 157 § 3 k.k.	Art. 157 a k.k.
1999	17 849	568	99	204	10 609	6131	238	–
2000	18 429	556	108	187	10 899	6434	245	–
2001	16 968	525	110	149	9 951	5997	236	–
2002	16 775	465	112	150	9 910	5903	235	
2003	15 669	473	96	144	9 356	5355	245	–
2004	15 814	560	74	133	9 210	5570	267	–
2005	15 047	564	77	161	8 746	5214	285	–
2006	14 834	489	91	150	8 391	5445	268	–
2007	14 848	484	90	125	8 199	5704	246	–
2008	14 274	483	90	121	8 084	5303	252	–
2009	15 101	513	73	123	8 310	5861	221	–
2010	15 695	440	67	130	8 417	6437	204	–
2011	16 447	465	73	112	8 248	7299	250	–
2012	15 478	504	62	113	7 942	6625	232	–
2013*	14 131	429	59	102	8 561	4794	180	6
2014*	11 698	392	68	81	6 530	4431	191	5
2015*	9 997	376	50	60	5 626	3711	171	3
2016*	11 091	395	53	64	6 175	4184	216	4

* Dane za lata 2013–2016 nie obejmują czynów nieletnich.

Źródło: Komenda Główna Policji, oprac. i obliczenia własne.

określonego w art. 157 § 2 (uszczerbek trwający nie dłużej niż siedem dni) lub 157 § 3 (lekki uszczerbek na zdrowiu, jeżeli sprawca działa nieumyślnie) odbywa się z oskarżenia prywatnego, chyba że pokrzywdzonym jest osoba zamieszkująca wspólnie ze sprawcą[67]. Ponadto w art. 157 § 5 k.k. ustawodawca doprecyzował, że gdy pokrzywdzonym jest osoba najbliższa, a sprawca działa nieumyślnie, ściganie następuje na wniosek tej osoby.

Niestety, brak jest w polskim piśmiennictwie opracowania dotyczącego całościowego ujęcia problematyki uszczerbków na zdrowiu. Dostępne publikacje dotyczą głównie aspektów opiniowania medyczno-sądowego w tej kategorii spraw. W ostatnich latach przedmiotem badań były jedynie czyny z art. 156 § 3 k.k., czyli ciężkie uszczerbki na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym. Badania przeprowadzone przez S. Łagodzińskiego w ramach projektów realizowanych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości przyniosły ciekawe ustalenia dotyczące problemu rozgraniczenia na płaszczyźnie podmiotowej zabójstwa od ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym. Na podstawie analizy akt sądowych autor zasugerował wręcz „niemającą racjonalnego uzasadnienia – totalną ucieczkę w ocenie prawnokarnej czynu w kierunku korzystnej dla sprawcy łagodniejszej kwalifikacji"[68]. O trudnościach z ustaleniem strony podmiotowej świadczą też badania aktowe M. Budyn-Kulik obejmujące wybrane przestępstwa przeciwko życiu, a mianowicie sprawy o przestępstwa umyślne i nieumyślne polegające na pozbawieniu życia człowieka z art. 148, 155 i 156 § 3 kk. Jak wynika z badań Magdaleny Budyn-Kulik, organy procesowe nie zawsze odnoszą się formalnie i merytorycznie do strony podmiotowej przestępstwa; nawet gdy w akcie oskarżenia jest uzasadnienie strony podmiotowej, to nie zawsze ma ono charakter merytoryczny, lecz często wskazanie postaci zamiaru ma charakter tylko deklaratoryjny. Prokuratura zwykle starannie odtwarza stan faktyczny i uzasadnia stronę przedmiotową przestępstwa, natomiast, jak stwierdza autorka: „Strona podmiotowa bywa pominięta całkowicie lub argumenty odnoszące się do umyślności lub nieumyślności mają charakter czysto formalny (deklaratoryjny)"[69]. Wątki te są bardzo ciekawe i z pewnością zasługują na dalsze, pogłębione badania – ewentualne uchybienia proceduralne w ramach prowadzonych postępowań nie pozostają bowiem bez wpływu na kwalifikację prawną przyjętego czynu, ergo rzutują na obraz tych przestępstw w statystyce policyjnej i sądowej. Podsumowując ten wątek, należy stwierdzić, że z perspektywy kryminologicznej problematyka uszczerbków na zdrowiu jest słabo zbadana, a dotychczasowe badania stawiały jedynie podstawowe pytania dotyczące m.in. charakterystyki sprawców i okoliczności najpoważniejszych uszczerbków na zdrowiu (ze skutkiem śmiertelnym). Uzupełnieniem rozważań są

[67] W takim brzmieniu przepis ten obowiązuje od 1 sierpnia 2010 r.

[68] S. Łagodziński, *Ciężki uszczerbek na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym – art. 156 § 3 k.k. – w praktyce sądowo-prokuratorskiej*, „Prawo w działaniu" 2008, nr 5, s. 99.

[69] M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 584.

Tabela 12. Uszczerbki na zdrowiu. Prawomocne skazania osób dorosłych z art. 156 i 157 k.k. w latach 1999–2016

	Art. 156 § 1 k.k.	**Art. 156 § 2 k.k.**	**Art. 156 § 3 k.k.**	**Art. 157 § 1 k.k.**	**Art.157 § 2 k.k.**	**Art. 157 § 3 k.k.**	**Art. 157 § 4 k.k.**	**Art. 156 i 157 k.k ogółem**	**Art. 157a k.k.**	**Art. 156, 157 i 157a k.k.**
1999	435	110	151	4978	1287	138	0	7099		7099
2000	350	108	125	4883	1284	117	0	6867		6867
2001	399	113	110	4584	1498	136	0	6840		6840
2002	394	82	99	4518	1581	116	0	6790		6790
2003	391	115	106	5243	1749	112	0	7716		7716
2004	501	101	121	6275	2181	143	1	9323		9323
2005	469	91	129	5592	2123	170	0	8574		8574
2006	471	95	101	4982	2073	153	0	7875		7875
2007	409	76	82	4118	1913	123	0	6721		6721
2008	452	112	112	4549	2164	140	0	7529	3	7532
2009	464	74	139	4162	2145	122	0	7106	2	7108
2010	416	67	111	4095	1961	113	1	6764	2	6766
2011	443	66	99	4127	2445	134	23	7337	2	7339
2012	445	56	103	4023	2542	136	26	7331	4	7335
2013	469	75	91	3758	2519	139	2	7053	2	7055
2014	347	38	88	3748	2624	128	4	6977	2	6979
2015	424	34	92	3209	2467	86	3	6315	5	6320
2016	462	45	69	3580	2602	93	1	6852	2	6854

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

Tabela 13. Uszczerbki na zdrowiu. Prawomocne orzeczenia wobec nieletnich w latach 2003*–2016

	Art. 156 § 1 k.k.	**Art. 156 § 2 k.k.**	**Art. 156 § 3 k.k.**	**Art. 157 § 1 k.k.**	**Art. 157 § 2 k.k.**	**Art. 157 § 3 k.k.**	**Art. 157 § 4 k.k.**	**Art. 156 i 157 k.k. ogółem**	**Art. 157a k.k.**	**Art. 156, 157 i 157a k.k.**
2003	18	9	1	606	778	15	0	1427	0	1427
2004	16	4	2	735	921	5	0	1683	0	1683
2005	11	2	1	636	819	6	0	1475	0	1475
2006	18	3	1	684	844	11	0	1561	0	1561
2007	15	7	0	711	944	16	0	1693	0	1693
2008	13	0	2	748	921	3	0	1687	0	1687
2009	17	0	2	620	927	8	0	1574	0	1574
2010	13	1	0	621	893	6	0	1534	0	1534
2011	12	1	0	660	895	6	0	1574	0	1574
2012	7	3	1	556	753	11	0	1331	0	1331
2013	6	3	0	582	610	5	0	1206	0	1206
2014	17	2	2	550	525	2	1	1099	0	1099
2015	16	2	0	425	380	7	0	830	1	831
2016	29	1	0	408	387	5	1	831	0	831

* Dane za lata wcześniejsze niedostępne.

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

tabele 12 i 13, ilustrujące liczebności prawomocnych skazań osób dorosłych oraz orzeczenia wobec nieletnich za czyny z art. 156 i 157 k.k.

5.4. Pozostałe przestępstwa z rozdziału XIX kodeksu karnego

W grupie pozostałych przestępstw mamy do czynienia z dużym rozproszeniem liczebności przestępstw stwierdzonych. Z punktu widzenia ilościowego na uwagę zasługuje przestępstwo stypizowane w art. 160 k.k., które zajmuje znaczącą pozycję w strukturze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Konstrukcja przepisu art. 160 k.k. pozwala na jego wykorzystywanie w różnorodnych sytuacjach, w których doszło do narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W tabeli 14 zamieszczono liczby prawomocnych skazań osób dorosłych za przestępstwa z art. 160 k.k. w rozbiciu na czyny narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 § 1 k.k.), takie czyny popełnione przez sprawców, na których ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo (art. 160 § 2 k.k.) oraz czyny z obu powyższych artykułów popełnione w warunkach nieumyślności (art. 160 § 3 k.k.). Z danych sumarycznych wynika, że w omawianym okresie znacząco zwiększyła się liczba skazań z art. 160 k.k., przy czym początkowo można odnotować systematyczną tendencję wzrostową, po której nastąpił kilkuletni okres spadkowy aż do osiągnięcia w ostatnich latach względnej stabilizacji na poziomie kilkuset orzeczeń rocznie. W omawianym okresie zwraca uwagę wyraźny wzrost skazań z art. 160 § 2 k.k. wobec sprawców, na których ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo. Niestety, nie przeprowadzono dotychczas badań kryminologicznych, które przybliżyłyby fenomenologię przestępstw z art. 160 k.k. Jak już wspomniano, za wzrost liczby spraw z art. 160 k.k. prawdopodobnie odpowiada nie tyle skala zjawiska, ile zmieniające się priorytety organów ścigania oraz praktyka zarzucania czynów z art. 160 k.k. w określonych kategoriach spraw. Przez pewien czas wykorzystywano ten przepis wobec niewydolnych wychowawczo rodziców zaniedbujących swoje małoletnie dzieci. W ostatnim okresie próbuje się natomiast wykorzystywać art. 160 k.k. do ścigania zjawiska udostępniania (udzielania) tzw. dopalaczy[70]. Ponadto art. 160 k.k. bywa wykorzystywany jako podstawa odpowiedzialności lekarzy w sprawach o błąd lekarski.

W grupie pozostałych przestępstw na uwagę zasługuje również przestępstwo z art. 149 k.k. – tzw. dzieciobójstwo. Z punktu widzenia ilościowego jest to problem marginalny, natomiast obraz uwarunkowań indywidualnych i społecznych, jaki

[70] Na ten temat zob. m.in. głosy w dyskusji dotyczącej prawnokarnych aspektów obrotu dopalaczami zorganizowanej przez Krakowski Instytut Prawa Karnego we współpracy z Okręgową Izbą Adwokacką, zapis wideo dyskusji dostępny pod adresem: http://karne24.com/teoretycy-praktycy-o-kontrowersyjnych-aspektach-obrotu-dopalaczami/ [dostęp: 31.08.2017].

Tabela 14. Struktura prawomocnych skazań osób dorosłych za przestępstwa z art. 160 k.k.

	Art. 160 § 1 k.k. l.b.	**Art. 160 § 1 k.k. (%)**	**Art. 160 § 2 k.k. l.b.**	**Art. 160 § 2 k.k. (%)**	**Art. 160 § 3 k.k. l.b.**	**Art. 160 § 1 k.k. (%)**	**Art. 160 k.k. ogółem l.b.**
1999	97	66,0	26	17,7	24	16,3	147
2000	110	59,8	41	22,3	33	17,9	184
2001	119	56,7	61	29,0	30	14,3	210
2002	145	58,2	64	25,7	40	16,1	249
2003	185	57,8	91	28,4	44	13,8	320
2004	212	55,2	92	24,0	80	20,8	384
2005	293	61,4	96	20,1	88	18,5	477
2006	322	52,4	203	33,0	90	14,6	615
2007	333	34,8	535	56,0	88	9,2	956
2008	425	36,0	659	55,9	95	8,1	1179
2009	365	32,5	658	58,6	100	8,9	1123
2010	384	37,0	551	53,1	103	9,9	1038
2011	276	37,4	391	52,9	72	9,7	739
2012	279	39,1	360	50,4	75	10,5	714
2013	249	35,0	376	53,0	85	12,0	710
2014	237	31,8	450	60,4	58	7,8	745
2015	218	33,2	390	59,4	49	7,4	657
2016	228	34,8	365	55,6	63	9,6	656

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

Tabela 15. Skazania prawomocne dorosłych sprawców za przestępstwa z art. 148–162 k.k. w latach 1999–2016

Rok	Art. 148 k.k.	Art. 149 k.k.	Art. 150 k.k.	Art. 151 k.k.	Art. 152 k.k.	Art. 153 k.k.	Art. 154 k.k.	Art. 155 k.k.
1999	561	19	0	2	3	5	11	248
2000	480	16	0	1	1	10	4	213
2001	578	9	2	1	7	2	2	214
2002	572	12	0	4	11	1	0	197
2003	572	11	0	4	8	3	0	190
2004	751	17	2	2	24	3	3	239
2005	657	9	0	1	25	7	1	262
2006	545	9	1	1	25	0	0	235
2007	381	6	1	0	12	2	0	200
2008	496	7	0	2	37	4	1	242
2009	489	10	0	2	21	5	0	207
2010	533	7	0	0	29	8	0	203
2011	467	8	0	0	30	4	0	196
2012	493	7	0	0	21	1	0	171
2013	466	1	1	0	18	3	0	184
2014	383	1	0	2	20	0	1	138
2015	362	2	0	0	22	1	0	133
2016	353	1	0	1	15	2	0	164

Tabela 15 – cd.

Rok	Art. 156 k.k.	Art.157 i 157a k.k.	Art. 158 k.k.	Art. 159 k.k.	Art.160 k.k.	Art. 161 k.k.	Art. 162 k.k.
1999	696	6403	8 317	1217	147	0	77
2000	583	6284	9 343	1168	184	1	92
2001	622	6218	9 919	1055	210	2	76
2002	575	6215	10 423	1052	249	1	92
2003	612	7104	11 106	1007	320	1	83
2004	723	8600	14 204	1130	384	5	98
2005	689	7885	13 532	969	477	3	111
2006	667	7208	12 598	716	615	2	94
2007	567	6154	11 534	479	956	2	79
2008	676	6853+3	13 063	529	1179	2	109
2009	677	6429+2	11 915	481	1123	4	107
2010	594	6170+2	11 092	438	1038	6	102
2011	608	6729+2	10 035	378	739	3	96
2012	604	6727+4	9 537	365	714	1	88
2013	635	6418+2	8 462	276	710	2	83
2014	473	6504+2	6 596	222	745	6	58
2015	550	5765+5	5 624	255	657	1	63
2016	576	6276+2	6 091	258	656	7	72

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

wyłania się z badań kryminologicznych[71], budzi wiele refleksji dotyczących zarówno niedojrzałości emocjonalnej sprawczyń, jak i braku społecznego wsparcia dla kobiet, które stają wobec faktu zmierzenia się z macierzyństwem. Żadne przestępstwo, nawet najbardziej brutalne i ukierunkowane na bezbronną ofiarę, nie wydarza się w próżni społecznej. Profesjonalna reakcja na zjawiska niepożądane społecznie, w tym przestępczość, musi być zakorzeniona w rzetelnych, przekrojowych, dobrze metodologicznie zaprojektowanych i wykonanych badaniach kryminologicznych. Niestety, jak pokazuje przykład przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, niejednokrotnie nasza wiedza naukowa dotycząca nawet tych najpoważniejszych przestępstw jest mocno wybiórcza lub nieadekwatna do szybko zmieniającej się rzeczywistości społecznej.

Pozostałe przestępstwa cechuje duże rozproszenie liczebności. Dla zobrazowania finalnego efektu ścigania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w tabeli 17 przedstawiono zbiorcze dane dotyczące prawomocnych skazań osób dorosłych za przestępstwa z rozdz. XIX k.k.

6. Nieletni sprawcy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu

W kontekście przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu często podnoszona jest kwestia wieku sprawców. Wcześniejsze publikacje zwracały uwagę na obniżenie wieku sprawców dopuszczających się najpoważniejszych przestępstw i brutalizację czynów popełnianych przez najmłodszych nieletnich sprawców; akcentowano duże udziały nieletnich w niektórych kategoriach przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a zwłaszcza w kategorii uszczerbków na zdrowiu oraz bójek i pobić[72]. W świetle danych ze statystyk kryminalnych z ostatnich lat informacje te nie znajdują potwierdzenia, a w każdym razie wydają się mocno przerysowane. Niewątpliwie przez długi okres mieliśmy do czynienia ze swoistą nadreprezentacją osób nieletnich wśród sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Dotyczyło to zwłaszcza statystyk policyjnych, do których nieletni np. biorący udział w bójce łatwo trafiał, nawet w błahej sprawie, gdy sięganie po arsenał sformalizowanych środków nie było niezbędne. Zmiana algorytmu rejestrowania przestępstw nieletnich obnażyła ten mechanizm i doszło moim zdaniem do swoistej weryfikacji rozmiarów przestępczości nieletnich. Pośrednio świadczą o tym zmniejszające się liczby orzeczeń wydawanych przez sądy rodzinne wobec nieletnich, choć oczywiście kluczowe znaczenie ma w tym aspekcie niż demograficzny.

Patrząc na problem z dużego poziomu ogólności, wskazać można na podstawowy wskaźnik (miernik) angażowania się nieletnich sprawców w przestępstwa

[71] Zob. literatura wskazana w przyp. 10.

[72] E. Habzda-Siwek, *Aktualne trendy przestępczości nieletnich w Polsce w świetle danych ze statystyk policyjnych*, w: P. Hofmański, S.Waltoś (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Marianny Korcyl-Wolskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 43–64.

przeciwko życiu i zdrowiu, jakim jest odsetek sprawców nieletnich w populacji osób podejrzanych o popełnienie czynów zabronionych z rozdz. XIX kodeksu karnego. W tabeli 16 przedstawiono dane dotyczące udziału (odsetka) nieletnich wśród podejrzanych o zabójstwa, uszczerbki na zdrowiu oraz udział w bójce lub pobiciu.

Analizując dane dotyczące osób nieletnich, uwzględnić trzeba zmienne demograficzne, które dla tej kategorii wiekowej stanowią bardzo istotny czynnik modyfikujący dynamikę aktywności przestępczej. O ile liczebności dorosłych sprawców podejrzanych o popełnienie przestępstw rozkładają się na kilkadziesiąt roczników (w analizach zwykle zgrupowanych w określonych przedziałach wiekowych), o tyle dane dotyczące podejrzanych nieletnich, którzy dopuścili się przestępstw (czynów karalnych w rozumieniu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich), grupują adolescentów z zaledwie czterech roczników. Fluktuacje demograficzne – okresy wyżów i niżów demograficznych – bezpośrednio będą rzutować na zwiększanie lub zmniejszanie populacji młodzieży będącej w wieku, w którym podlega już odpowiedzialności za popełnienie czynów karalnych w trybie ustawy o nieletnich, a także – w drodze wyjątku, na podstawie przepisu art. 10 §2 k.k. – przed sądem karnym. Już pobieżne przyjrzenie się tzw. piramidzie demograficznej Polski pokazuje, że w ostatnich latach młodzież z przedziału wiekowego od 13 do 16 roku życia[73] stanowi znacząco mniejszą grupę, niż miało to miejsce kilkanaście lat temu. Odrębną kwestią jest struktura przestępstw popełnianych przez młodzież, różni się ona bowiem zasadniczo od przestępczości dorosłych sprawców. Wskazówkę co do rzeczywistej skali zjawiska przestępczości nieletnich mogą przynieść dane dotyczące struktury prawomocnych orzeczeń wydanych wobec nieletnich w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu zamieszczone w tabeli 17. Z kolei tabela 18 zawiera zbiorcze zestawienie wszystkich orzeczeń kończących postępowania w sprawach o czyny karalne z rozdz. XIX k.k. popełnione przez nieletnich.

Struktura orzeczeń wydanych w sprawach nieletnich o czyny karalne przeciwko życiu i zdrowiu wskazuje na swoiste „punkty ciężkości" przestępczości nieletnich w tej kategorii spraw. Najwięcej orzeczeń jest wydawanych w sprawach o bójki i pobicia oraz – w drugiej kolejności – w sprawach o uszczerbki na zdrowiu, choć w obu tych kategoriach w omawianym okresie odnotowano spadek liczby wydawanych orzeczeń. Sprawy o zabójstwa popełniane przez nieletnich są w zasadzie incydentalne – w ostatnich latach to zwykle kilka orzeczeń rocznie[74], przy czym z reguły są to czyny kwalifikowane w typie podstawowym. Ogólnie można wskazać na pewną prawidłowość, że sprawy najpoważniejsze, najcięższe gatunkowo, np. ciężkie uszczerbki czy też bójki i pobicia ze skutkiem śmiertelnym lub z użyciem niebezpiecznego narzędzia,

[73] Mówiąc o szesnastolatkach, stosuje się skrót myślowy, chodzi bowiem o cały rocznik szesnastolatków aż do osiągnięcia przez nich 17 r.ż.

[74] Dane za rok 2011 i 2016, w których wydano odpowiednio 12 i 11 orzeczeń wobec nieletnich o zabójstwa, wydają się być precedensowe i tymczasem nie dają podstawy do wnioskowania o odwróceniu trendu.

Tabela 16. Nieletni wśród podejrzanych o zabójstwa, uszczerbki na zdrowiu oraz udział w bójce lub pobiciu w latach 1999–2016

Rok	Zabójstwo: podejrzani ogółem l.b	Podejrzani nieletni l.b	Podejrzani nieletni (%)	Uszczerbek na zdrowiu: podejrzani ogółem l.b	Podejrzani nieletni l.b.	Podejrzani nieletni (%)	Udział w bójce lub pobiciu: podejrzani ogółem l.b	Podejrzani nieletni l.b	Podejrzani nieletni (%)
1999	957	66	6,9	10 502	2377	22,6	18 929	3746	19,8
2000	1186	48	4,0	11 037	2569	23,3	21 652	4309	19,9
2001	1274	54	4,2	10 129	2327	23,0	22 369	4285	19,2
2002	1206	51	4,2	10 431	2376	22,8	22 175	4109	18,5
2003	1015	30	3,0	9 857	2287	23,2	21 402	4206	19,7
2004	970	31	3,2	10 008	2612	26,1	22 081	4904	22,2
2005	861	34	3,9	9 665	2383	24,7	22 163	4963	22,4
2006	794	26	3,3	9 637	2792	29,0	22 992	6074	26,4
2007	845	26	3,1	9 706	2912	30,0	23 570	6768	28,7
2008	742	20	2,7	9 233	2814	30,5	23 043	6757	29,3
2009	755	23	3,0	9 328	2966	31,8	21 863	6329	28,9
2010	660	15	2,3	9 686	3469	35,8	19 381	6085	31,4
2011	652	14	2,1	10 430	3470	33,3	18 598	5464	29,4
2012	588	11	1,9	9 692	2560	26,4	17 382	4751	27,3
2013	512	4	0,8	8 662	1516	17,5	12 112	2330	19,2
2014	459	4	0,9	8 476	1171	13,8	10 296	1581	15,4
2015	445	4	0,9	7 137	888	12,4	8 048	1129	14,0
2016	400	7	1,7	8 005	990	12,4	8 688	1173	13,5

Źródło: Komenda Główna Policji, oprac. własne.

Tabela 17. Prawomocne orzeczenia wobec nieletnich za czyny karalne z art. 148–162 k.k. w latach 2003–2016

Rok	Art. 148 k.k. (zabójstwa)	%	Art. 156, 157 i 157a k.k. (uszczerbki na zdrowiu)	%	Art. 158 i 159 k.k. (bójki i pobicia)	%	Art. 160 k.k.	%	Pozostałe 148–162	%	Orzeczenia za czyny z art. 148 – 162 k.k razem l.b.
2003	9	0,3	1427	41,0	1985	57,1	43	1,2	13	0,4	3477
2004	11	0,3	1683	43,1	2137	54,8	66	1,7	4	0,1	3901
2005	14	0,4	1475	41,3	2004	56,2	65	1,8	10	0,3	3568
2006	19	0,5	1561	38,1	2427	59,3	78	1,9	10	0,2	4095
2007	12	0,3	1693	37,6	2672	59,2	117	2,6	12	0,3	4506
2008	2	0,1	1687	38,1	2640	59,7	81	1,8	12	0,3	4422
2009	5	0,1	1574	36,8	2605	60,9	77	1,8	19	0,4	4280
2010	7	0,2	1531	38,4	2345	58,9	88	2,2	10	0,3	3984
2011	12	0,3	1574	39,8	2269	57,3	98	2,5	7	0,2	3959
2012	5	0,1	1331	39,4	1925	57,0	104	3,1	12	0,4	3377
2013	5	0,2	1206	41,4	1625	55,9	67	2,3	6	0,2	2909
2014	6	0,2	1099	45,1	1237	50,8	85	3,5	9	0,4	2435
2015	3	0,2	830	47,4	845	48,3	60	3,4	11	0,6	1750
2016	11	0,6	831	48,7	795	46,6	64	3,8	5	0,3	1706

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

Tabela 18. Prawomocne orzeczenia wobec nieletnich za czyny karalne z art. 148–162 k.k. w latach 2003–2016

Rok	Art. 148 k.k. l.b.	Art. 149 k.k. l.b.	Art. 150 k.k. l.b.	Art. 151 k.k. l.b.	Art. 152 k.k. l.b.	Art. 153 k.k. l.b.	Art. 154 k.k. l.b.	Art. 155 k.k. l.b.	Art. 156 k.k. l.b.
2003	9	2	0	1	1	0	0	5	28
2004	11	1	0	0	1	0	0	1	22
2005	14	0	0	1	3	0	0	1	14
2006	19	1	0	0	1	0	0	5	22
2007	12	0	0	2	3	0	0	0	22
2008	2	0	1	2	3	0	0	2	15
2009	5	2	0	5	4	0	0	1	19
2010	7	1	0	1	1	1	0	1	14
2011	11	0	0	0	5	0	0	0	13
2012	5	0	0	6	1	0	0	0	11
2013	5	0	0	1	1	0	0	1	9
2014	6	0	0	5	1	0	1	2	22
2015	3	0	0	4	1	0	1	2	18
2016	11	0	0	2	0	1	0	2	30

Tabela 18 – cd.

Rok	Art.157 i 157a k.k. l.b.	Art. 158 k.k. l.b.	Art. 159 k.k. l.b.	Art. 160 k.k. l.b.	Art. 161 k.k. l.b.	Art. 162 k.k. l.b.	Art. 148–162 k.k. ogółem l.b.
2003	1399	1922	63	43	0	4	3477
2004	1661	2088	49	66	0	1	3901
2005	1461	1969	35	65	0	5	3568
2006	1539	2390	37	78	0	3	4095
2007	1671	2636	36	117	0	7	4506
2008	1672	2624	16	81	1	3	4422
2009	1555	2561	44	77	0	7	4280
2010	1520	2319	26	88	2	3	3984
2011	1561	2249	20	98	1	1	3959
2012	1320	1914	11	104	1	4	3377
2013	1197	1601	24	67	0	3	2909
2014	1077	1222	14	85	0	0	2435
2015	812	834	11	60	0	3	1750
2016	801	790	5	64	0	0	1706

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, oprac. własne.

są popełniane przez nieletnich bardzo rzadko. Tym samym, przynajmniej z punktu widzenia ilościowego, nieaktualne są już twierdzenia o rosnącej brutalizacji czynów popełnianych przez nieletnich. Faktem jest, że przestępczość nieletnich przez kilkanaście lat systematycznie rosła, również w zakresie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, ale czas zweryfikował te twierdzenia i według aktualnej wiedzy zasadny będzie wniosek, że mamy do czynienia jeżeli nie ze spadkiem, to na pewno ze stabilizacją liczby przestępstw popełnianych przez nieletnich. Z drugiej strony można podnieść argument natury demograficznej, że nie tyle czynów popełnianych przez nieletnich jest mniej, ile populacja nieletnich uległa zmniejszeniu, co musiało się przełożyć na zmniejszenie liczby czynów przez nich popełnionych. Moim zdaniem mamy do czynienia równocześnie z dwiema uzupełniającymi się (komplementarnymi) tendencjami. Z jednej strony istotnie w ostatnich kilkunastu latach w Polsce zmniejszyła się populacja adolescentów w wieku zagrożonym inicjacją przestępczą, zrozumiały jest zatem spadek liczby naruszeń prawa przez osoby pomiędzy 13 a 16 rokiem życia. Z drugiej strony równolegle mają miejsce inne procesy zachodzące w skali całego społeczeństwa, które również mogą odbijać się na skali i przejawach przestępczości nieletnich.

W podsumowaniu tego wątku należy jeszcze raz zwrócić uwagę na konsekwencje zmiany w sposobie rejestracji danych o przestępczości dla zobrazowania tendencji i zmian w strukturze i dynamice przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Z dotychczasowych analiz wynika, że w dwóch z czterech zaproponowanych do analizy kategorii przestępstw udział nieletnich wśród podejrzanych jest wysoki[75]. Chodzi tu o bójki i pobicia oraz uszczerbki na zdrowiu. Nawet przy uwzględnieniu faktu, że czyny nieletnich były rejestrowane „na wyrost" (tzn. przed podjęciem decyzji przez sąd rodzinny), z porównania danych dotyczących prawomocnych skazań wobec dorosłych i orzeczeń wydawanych wobec nieletnich wynika, że ci ostatni nadal stanowią znaczący odsetek wszystkich sprawców tych czynów. Nie sposób zatem opisywać tych przestępstw bez odniesienia do sprawców nieletnich, a tych obecnie – co do zasady – nie obejmują dane ogólnodostępnej statystyki policyjnej. W związku z tym szczególnego znaczenia nabierają dane Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące osób prawomocnie skazanych oraz orzeczeń podejmowanych wobec nieletnich. Zbiory te bowiem się dopełniają i tworzą kompletny zbiór danych o wszystkich osobach – dorosłych i nieletnich, które finalnie spotkały się z reakcją prawnokarną w odpowiedzi na naruszenie prawa.

[75] Na ten temat m.in. M. Grzyb, E. Habzda-Siwek, *Płeć a przestępczość. O problemie dysproporcji płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy*, „Archiwum Kryminologii" 2013, t. XXXV, s. 95–135; E. Habzda-Siwek, *Kilka uwag o przestępstwach…*, *op. cit.*, s. 1109–1132.

Podsumowanie

Przedstawiony w niniejszym opracowaniu statystyczny obraz przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu nie poddaje się jednoznacznej interpretacji. Kluczowym czynnikiem utrudniającym obecnie zarówno prezentację danych statystycznych, jak i ich interpretację jest zmiana algorytmu rejestrowania przestępstw przez policję. Ponadto dane za lata 2013–2016 publikowane przez policję zostały zasadniczo ograniczone do czynów popełnionych przez dorosłych sprawców. Informacje o czynach nieletnich są przekazywane do policji z opóźnieniem i w sposób uznaniowy, co sprawia, że dysponujemy ułomnym zbiorem danych o przestępstwach. Ponadto dualny system sposobu rejestrowania czynów zabronionych przez policję (wg podziału administracyjnego i według jednostki rejestrującej) spowodował istnienie niespójności danych udostępnianych przez policję zarówno na jej ogólnodostępnej stronie internetowej, jak i w trybie dostępu do informacji publicznej. Dodatkowo wdrażanie nowego sytemu rejestrowania przestępczości spowodowało konieczność dokonania przez policję wielu korekt w danych za lata 2013–2016. Sytuacja ta stanowi szczególne utrudnienie w analizie dotyczącej przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu ze względu na fakt, iż dużą grupę sprawców bójek i pobić oraz uszczerbków na zdrowiu stanowią nieletni. Z tego względu trudno obecnie wskazywać na wyraźne tendencje czy trendy dotyczące rozmiarów i dynamiki przestępstw z rozdz. XIX k.k. Z całą pewnością zachodzi pilna konieczność przeprowadzenia badań kryminologicznych dotyczących sprawców nieletnich, aby poznać fenomenologię czynów popełnianych przez nich na przedprożu dorosłości.

Odnotowywany spadek liczby przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wydaje się być efektem zarówno ogólnych tendencji zmniejszania rozmiarów tradycyjnej (pospolitej) przestępczości, jak też, przynajmniej częściowo, artefaktu statystycznego związanego ze zmianą sposobu rejestracji czynów nieletnich. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu podlegają zmianom, które są odzwierciedleniem trendów charakterystycznych dla całej przestępczości oraz specyficznych dla tej grupy przestępstw. Dyskutowany w literaturze światowej spadek przestępczości ma miejsce także i w Polsce. Zmiany demograficzne, społeczne, gospodarcze oraz procesy globalizacyjne nie pozostają bez wpływu na przeobrażenia w strukturze przestępczości, jej nasileniu i przejawach. W kontekście prowadzonych rozważań istotne jest, które z tych czynników mogą wpływać na zmiany w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu i czy istnieją jakieś inne, dodatkowe, specyficzne czynniki, które są istotne dla tej kategorii przestępstw. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta i może być różna w zależności od konkretnego przestępstwa. Do postawienia hipotez niezbędne są „podpowiedzi", które możemy wyprowadzić z wiedzy o fenomenologii przestępstw, jeśli oczywiście dysponujemy taką wiedzą. Zauważyć natomiast należy, że ze względu na fakt, że przestępstwa z rozdz. XIX k.k. stanowią liczebnie niewielką grupę,

potencjalny wpływ na nie zmian społecznych będzie również niewielki. Z jednym wyjątkiem – procesów demograficznych, które mogą rzutować na nasilenie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu ze względu na wspomniany duży udział adolescentów wśród sprawców tych przestępstw. W odpowiedzi zatem na pytanie, które z czynników o charakterze społecznym mogą mieć znaczenie dla przeobrażeń w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, wskazać należy zmienne demograficzne.

Warto odnotować sugestię, że transformacja społeczno-ustrojowa z 1989 r. „nie była jednak ostatnią gwałtowną zmianą społeczną wpływającą na poziom i zakres przestępczości w Polsce, a kolejnej zmiany należy doszukiwać się w kontekście przemian zachodzących w skali globalnej"[76]. Podzielając pogląd, że upowszechnienie dostępu do internetu, sposób pozyskiwania i wymiany informacji oraz rozwój technologiczny wymagają nowego spojrzenia na przestępczość i czynniki kryminogenne, staję na stanowisku, że czynniki te w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu mają mniejsze znaczenie niż w innych kategoriach przestępstw. Wynika to z przede wszystkim z wiedzy kryminologicznej o fenomenologii tych przestępstw i sylwetkach ich sprawców. Oczywiście zdarzają się przypadki brutalnych czynów, których inspiracji można poszukiwać we wzorcach przemocy upowszechnianych przez mass media, ale są to incydentalne przypadki. Sylwetka sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (o ile w ogóle tworzyć tak pojemną kategorię wobec zróżnicowania przedmiotowego czynów przeciwko życiu i zdrowiu) to, w dużym uproszczeniu, portret osób wykazujących niedojrzałość emocjonalną i społeczną, impulsywnych, mających problemy z szeroko rozumianą samokontrolą. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu mają przeważnie charakter indywidualny i w większości przypadków są skierowane przeciwko konkretnym, znanym sprawcy osobom.

Na zakończenie jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii szczegółowych.

Po pierwsze, istnieje pilna potrzeba zweryfikowania wiedzy o zabójstwach w Polsce. W moim przekonaniu dotychczasowe badania dotyczące zabójstw i ich sprawców mogą być częściowo zdezaktualizowane, gdyż były prowadzone na podstawie akt spraw zakończonych przed wielu laty. W związku z tym można postawić wiele pytań, m.in. czy w zmienionej rzeczywistości społecznej zmienił się sposób popełniania zabójstw, jaka jest współcześnie sylwetka społeczna i psychologiczna sprawców i ofiar, w jakich okolicznościach czyny te zostały popełnione. Na te pytania nie znamy dziś odpowiedzi, ale sytuacja, w której liczba zabójstw ujawnionych wynosi zaledwie kilkaset rocznie w skali całego kraju, zachęca do przeprowadzenia przekrojowych badań na podstawie spraw zakończonych w obecnym stuleciu.

Po drugie, przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu stanowią kategorię czynów wymagających przeprowadzenia szeroko zakrojonych badań kryminologicznych, które mogłyby przyczynić się do zaktualizowania wiedzy kryminologicznej o nich. Za najpilniejsze zadanie badawcze uważam przyjrzenie się fenomenologii bójek

[76] K. Buczkowski, *Stan przestępczości w Polsce…*, *op. cit.*, s. 68.

i pobić z uwzględnieniem potencjalnych różnic pomiędzy zajściami, w których biorą udział dorośli i nieletni. Drugą istotną osią rozważań jest moim zdaniem kwestia płci sprawców angażujących się w bójki lub pobicia. Za względu na relatywnie duży udział nieletnich w tej kategorii czynów niezbędne byłoby przeprowadzenie badań aktowych nie tylko w sądach karnych, lecz także w sądach rodzinnych.

Po trzecie, uszczerbki na zdrowiu, stanowiące największą pulę przestępstw z rozdz. XIX k.k., nie doczekały się dotychczas żadnego kompleksowego opracowania o charakterze kryminologicznym. Zarówno skala zjawiska, jak i skutki zdrowotne ponoszone przez ofiary tych przestępstw uzasadniają konieczność podjęcia tego tematu badawczego.

Zarysowane powyżej wybrane wątki dotyczące przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu mogą stanowić punkt wyjścia do ich dalszej, pogłębionej analizy statystycznej i kryminologicznej. Ze względu na zróżnicowanie przestępstw w rozdz. XIX k.k. dalsze badania powinny być prowadzone w ramach zaproponowanych zbiorczych kategorii przestępstw: zabójstw, uszczerbków na zdrowiu oraz udziału w bójce lub pobiciu.

Bibliografia

Atlas przestępczości w Polsce 5, Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M. (red.), Oficyna Naukowa, Warszawa 2015.

Badźmirowska-Masłowska K., *Młodociani sprawcy zabójstw w Polsce*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000.

Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 1999.

Brzezińska J., *Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

Brzezińska J., *Rozważania o znamionach psychologicznych w kontekście motywacji zabójstw uprzywilejowanych*, „Ius Novum" 2014, nr 1, s. 84–106.

Budyn-Kulik M., *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.

Budyn-Kulik M., *Zabójstwo tyrana domowego*, Verba, Lublin 2005.

Buczkowski K., *Stan przestępczości Polsce od roku 1918 do współczesności*, w: Buczkowski K., Czarnecka-Dzialuk B., Klaus W., Kossowska A., Rzeplińska I., Wiktorska P., Woźniakowska-Fajst D., Wójcik D., *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 33–72.

Daszkiewicz K., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2000.

Farrell G., Tilley N., Tseloni A., *Why the crime drop?,* „Crime and Justice" 2014, nr 43, s. 421–490.

Gierowski J.K., *Motywacja zabójstw*, Wydawnictwo Akademii Medycznej, Kraków 1989.

Gierowski J.K., Szaszkiewicz M., *Osobowość i motywacja sprawców zabójstw*, w: Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T. (red.), *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanych sprawców zabójstw*, Wydawnictwo IES, Kraków 2002, s. 35–68.

Golonka A., *Silne wburzenie jako znamię typu uprzywilejowanego zabójstwa określonego w art. 148 § 4 k.k. w świetle aktualnego orzecznictwa sądowego*, w: Giezek J., Brzezińska J. (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 278–300.

Gruszczyńska B., Heiskanen M., *Trends in Police-Recorded Offenses at the Beginning of the Twenty-First Century in Europe*, „European Journal on Criminal Policy and Research" 2018, t. 24, nr 1, s. 37–53.

Grzyb M., Habzda-Siwek E., *Płeć a przestępczość. O problemie dysproporcji płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy*, „Archiwum Kryminologii" 2013, t. XXXV, s. 95–135.

Habzda-Siwek E., *Aktualne trendy przestępczości nieletnich w Polsce w świetle danych ze statystyk policyjnych*, w: Hofmański P., Waltoś S. (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Marianny Korcyl-Wolskiej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 43–64.

Habzda-Siwek E., *Kilka uwag o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu z rozdziału XIX kodeksu karnego w oparciu o dane ze statystyk policyjnych*, w: Kardas P., Sroka T., Wróbel W. (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 1109–1132.

Janowska H., *Zabójstwa i ich sprawcy*, PWN, Warszawa 1974.

Klaus W., Rzeplińska I., Woźniakowska-Fajst D., *Społeczny odbiór przestępczości*, w: Buczkowski K., Czarnecka-Dzialuk B., Klaus W., Kossowska A., Rzeplińska I., Wiktorska P., Woźniakowska-Fajst D., Wójcik D., *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 343–368.

Kokot R., *O zasadności typizacji i niektórych kontrowersjach wokół zabójstwa kwalifikowanego*, w: Brzezińska J., Giezek J. (red.), *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce sądowej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 257–277.

Kokot R., *Zabójstwo kwalifikowane*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2332, Wrocław 2001.

Kossowska A., *Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje*, w: Buczkowski K., Czarnecka-Dzialuk B., Klaus W. i in., *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 73–103.

Krajewski K., *Bójka i pobicie. Analiza kryminologiczna*, seria: Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze, z. 130, Kraków 1988.

Księżopolska-Breś A., *Odpowiedzialność karna za dzieciobójstwo w prawie polskim*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.

Lasocik Z., *Zabójca zawodowy i na zlecenie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.

Łagodziński S., *Ciężki uszczerbek na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym – art. 156 § 3 k.k. – w praktyce sądowo-prokuratorskiej*, „Prawo w działaniu" 2008, nr 5, s. 74–131.

Łagodziński S., *Sądowo-prokuratorska praktyka ścigania przestępstw przeciwko życiu (art. 148 i 155 k.k)*, IWS, Warszawa 2012.

Łagodziński S., *Udział w bójce lub pobiciu ze skutkiem śmiertelnym (art. 158 § 3 k.k.) w praktyce sądowo-prokuratorskiej*, IWS, Warszawa 2010.

Majchrzyk Z., *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, PARPA, Warszawa 1995.

Nowosad A., *Bójka i pobicie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.

Pikulski S., *Zabójstwa kwalifikowane w polskim kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawno-ustrojowe" 2012, nr 15, s. 7–20.

Piniewska-Róg D., Stojer-Polańska J., Michalec B., *Różne oblicza ciemnej liczby zabójstw*, w: Stojer-Polańska J. (red.), *Przypadki kryminalne. Współpraca interdyscyplinarna przy badaniu ciemnej liczby przestępstw*, Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum, Poznań 2016, s. 61–68.

Stojer-Polańska J., *Ślady osób zaginionych*, w: Stojer-Polańska J. (red.), *Przypadki kryminalne. Współpraca interdyscyplinarna przy badaniu ciemnej liczby przestępstw*, Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum, Poznań 2016, s. 21–39.

Stojer-Polańska J. (red.), *Przypadki kryminalne. Rola współpracy interdyscyplinarnej w badaniu ciemnej liczby przestępstw*, Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum, Poznań 2016.

Szymanowski T., *Przestępczość i polityka karna w Polsce w świetle faktów i opinii społeczeństwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

Tonry M., *Why crime rates are falling throughout the Western World*, „Crime and Justice" 2014, nr 43, s. 1–63.

Zabójcy i ich ofiary, Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T. (red.), Wydawnictwo IES, Kraków 2002

Źródła internetowe

http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Crime_and_criminal_justice_statistics [dostęp: 31.08.2017].

http://karne24.com/teoretycy-praktycy-o-kontrowersyjnych-aspektach-obrotu-dopalaczami/ [dostęp 31.08.2017].

http://pk.gov.pl/sprawozdania-i-statystyki/ [dostęp: 31.08.2017].

Raport: Zabójstwa w Polsce w latach 1999–2009, http://www.policja.pl/palm/pol/1/44158/Zabojstwa_w_Polsce_w_latach_1999__2009.html [dostęp: 31.08.2017].

Struktura ludności według wieku od 1970 roku, http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-piramida/ [dostęp: 31.08.2017].

Akty prawne

Decyzja nr 125 Komendanta Głównego Policji z dnia 5 kwietnia 2013 r. w sprawie funkcjonowania Krajowego Systemu Informacyjnego Policji, Dziennik Urzędowy KGP, 2013, poz. 28.

Decyzja nr 162 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 maja 2015 r. zmieniająca decyzję w sprawie funkcjonowania Krajowego Systemu Informacyjnego, Dziennik Urzędowy KGP, 2015, poz. 32.

Informacja Komendy Głównej Policji o Krajowym Systemie Informacyjnym Policji (KSIP) i Systemie Analitycznym (SA) opublikowana w Raporcie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2014 r. dostępnym na stronie internetowej MSWiA, zob. Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2014 roku, sygnowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, s. 6, 7.

Kodeks karny (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny [Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553; tj. Dz.U. z 2016 r. poz. 1137 z późn. zm.]).

Kodeks karny wykonawczy (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy [Dz.U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557]).

Kodeks postępowania karnego (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego [Dz.U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.]).

Rozporządzenie RM z dnia 9 sierpnia 2013 r. w sprawie programu badań statystycznych i statystyki publicznej na rok 2014 (Dz.U. z 2013 poz. 1159).

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza (Dz.U. z 1999 r. Nr 64, poz. 729).

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 773).

Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842).

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018C

2018/TOM XL, s. 115–151

Paola Cavanna ■

Labour Exploitation in the Italian Agricultural Sector: "The Way of Production"

Abstract: Despite a solid legal framework, labour exploitation seems to be "the way of production" in the Italian agricultural sector, built around the goal of cutting costs and maximising profits through underpayment of wages. The paper aims to provide a picture of the phenomenon, overcoming a stereotypical perception of victims while challenging the assumption that criminal law is the panacea. The article is divided in four sections. After an introduction of the issues at stake, official statistics on recorded crime are presented and their reliability discussed. In the second section Italy is at the centre of the reflection to provide tangible cases within a global perspective, at the intersection of labour market and migration policies. The third section investigates who is a victim of labour exploitation. Subsequently, the concept of corporate crime is introduced. Finally, specific policy recommendations are made for strengthening the currently available redress, leaving criminal law tools as the last resort.

Keywords: labour exploitation, corporate crime, modern slavery, undocumented migrants, vulnerability.

Introduction

Although the European Union claims to be founded on values such as human dignity and freedom,[1] evidence of labour exploitation abounds, and agriculture – together with construction and domestic work – is among those sectors most concerned.[2] It is sufficient to take a scatty look at the reality in the agri-food sector to feel a disturbing gap between the terms of employment set by the law

Dr Paola Cavanna, Università Cattolica del Sacro Cuore (Italy), Paola.Cavanna@unicatt.it.

[1] See the Preamble to the Charter of Fundamental Rights of the European Union of 2012.

[2] International Labour Office, *Profits and Poverty. The Economics of forced labour*, ILO, Geneva 2014.

and the actual working conditions in which food is produced.[3] According to Article 31 of the EU Charter of Fundamental Rights *every worker has the right to fair and just working conditions*, nevertheless many workers perform labour in the conditions that have been described, without hesitation, as close to slavery. Long working hours and underpayments, physical and psychological violence, the control over the workers mobility and extra-payments for food and water have led the media to decry the existence of "modern slavery" in Europe.[4] Indeed, exploitation of workers who move within or into the EU seems to be a common element across the sector in Europe: see the case of Thai berry pickers unpaid for most of their seasonal work in Sweden,[5] the Dutch serial offender that exploited Romanians, Polish and Portuguese workers on an asparagus farm[6] as well as migrants exploited in the meat-processing industry in Germany.[7] Moreover, it is largely demonstrated that where there is demand for cheap labour, victims of trafficking can be found, too: see the case of Bangladeshi workers trafficked to Greece and forced to work at the main strawberry farm in Manolada.[8] By allowing labour exploitation to spread across agriculture, *the EU not only tolerates serious violations of fundamental rights, but ultimately allows them to have a negative impact on*

[3] Fundamental Rights Agency, *Severe labour exploitation: workers moving within or into the European Union. States' obligations and victims' rights*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015.

[4] The expression "modern slavery" is used to describe a wide range of situations without much consideration of whether they meet legal definitions of slavery, forced labour or trafficking.

[5] See further C. Woolfson, P. Herzfeld Olsson, C. Thörnqvist, *Forced labour and migrant berry pickers in Sweden*, "International Journal of Comparative Labour Law and Industrial Relations", vol. 28, no. 2, 2012, pp. 147–176; L. Vogiazides, C. Hedberg, *Trafficking for forced labour and labour exploitation in Sweden: examples from the restaurant and the berry industries*, in: N. Ollus, A. Jokinen, M. Joutsen (eds.), *Exploitation of migrant workers in Finland, Sweden, Estonia and Lithuania: uncovering the links between recruitment, irregular employment practices and labour trafficking*, HEUNI, Helsinki 2013, pp. 171-237 and N. Mešić, C. Woolfson, *Roma berry pickers in Sweden: economic crisis and new contingents of the austeriat*, "Transfer: European Review of Labour and Research", vol. 21, no. 1, 2015, pp. 38-50.

[6] The Dutch farmer was sentenced for labour exploitation and to pay 7200 euros compensation to each claimant. Although all the interviewed workers had received a letter in their own language with information about the possibility of joining the criminal proceedings and submitting a claim, only five did so while 36 Romanian workers preferred to return home without claiming their wages. See Joseph Rowntree Foundation, *Detecting and tackling forced labour in Europe*, The Policy Press, London 2013, pp. 13–14.

[7] B. Wagner, A. Hassel, *Posting, subcontracting and low-wage employment in the German meat industry*, "Transfer: European Review of Labour and Research", vol. 22, no. 2, 2016, pp. 163–178.

[8] *Chowdury and others v. Greece*, case no. 21884/2015, ECHR [2017]. According to the OSCE, agriculture represents *one of the sectors in which trafficked workers are most commonly found*: Organization for Security and Co-operation in Europe, *A summary of challenges on addressing human trafficking for labour exploitation in the agricultural sector in the OSCE Region*, OSCE, Vienna 2009, p. 21. See further Eurojust, *Prosecuting THB for the purpose of labour exploitation – Report, Eurojust*, The Hague, 2015.

the labour standards of all industries.[9] Instead, within the EU project labour should be a tool for the construction of a person's identity, feeding the human need for self-esteem and for social recognition.[10]

The article is divided into three sections. First, it provides a snapshot of available data around the phenomenon and discusses their reliability. As known, statistics are always to be read carefully, since *concepts, definitions, quantitative models, and theories must be adjusted to the fact that the data are not some objectively observable universe of 'criminal acts', but rather those events defined, captured, and processed as such by some institutional mechanism*.[11] The second section describes the phenomenon of labour exploitation, specifically targeting the Italian agriculture. Italy will be at the centre of the reflection to provide for tangible examples within a global perspective, at the intersection of labour market and migration policies. Attention will be paid to the relevant academic literature, data collected throughout ethnographic research and interviews with former victims, providing insights on what is currently known about labour exploitation in the Italian agricultural sector.[12] By focusing on a specific sector, supply chain issues as well as the peculiar market dynamics prevailing in the sector will be taken into due consideration. A better understanding of these dynamics and an appreciation of the social, political and economic environment within which legal norms have to be implemented are essential for a knowledge-based policy. This paper seeks, indeed, to follow the teaching that criminology stands as the empirical basis for criminal law.[13] Accordingly, the analysis of different cases of labour exploitation is seen as an important contribution to deepen the understanding of this complex and largely hidden problem, acknowledging that each sector of the economy has different structural features. The phenomenological study is, indeed, aimed at obtaining

[9] C. Manolopoulos, *Foreword*, in: Fundamental Rights Agency, *Severe labour exploitation: workers moving within or into the European Union. States' obligations and victims' rights*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015, p. 3.

[10] Insightfully, the European Court of Human Rights in *Niemietz v. Germany* (case no. 13710/1988, ECHR [1992]) has emphasised that the workplace is where people flourish by developing social relationship with outside work. According to Collins, self-realisation is at the basis of the right to work: *as social animals, human beings create their society around their work relations*. See H. Collins, *Is there a human right to work?*, in: V. Mantouvalou (ed.), *The right to work. Legal and philosophical perspectives*, Oxford–Portland 2015, pp. 17–38.

[11] A.D. Biderman, A.J. Reiss, *On exploring the "dark figure" of crime*, "Annals of the American Academy of Political and Social Science", vol. 374, 1967, pp. 1–15.

[12] It is important to clarify that the term "victim" is herein used for legal purposes, but it does not imply that workers who suffered labour exploitation are passive subjects, they of course also possess agency. See further B. Andrees, *Forced labour and trafficking in Europe: how people are trapped in, live through and come out*, ILO Working Paper, Geneva 2008, p. 2 and R. Gomberg-Muñoz, *Willing to work: agency and vulnerability in an undocumented immigrant network*, "American Anthropologist", vol. 112, no. 2, 2010, pp. 295-307.

[13] In the Italian literature, see G. Forti, *L'immane concretezza. Metamorfosi del crimine e controllo penale*, Raffaello Cortina, Milano 2000, p. 10.

a picture as reliable as possible, clarifying the recurrent themes and patterns that may determine or allow labour exploitation and it might suggest a more promising range of tools for action. In the third section, the article tries to sketch out who is the victim of labour exploitation. The reality coming out is more complex and fraught than what the media usually report. Indeed, the media tend to reproduce stereotypical images, involving extreme violence and control, organised crime groups and illegal immigration, missing a wider discussion of what would need to be changed to prevent exploitation from penetrating food supply chains. The third section will contend that labour exploitation needs to be approached through the criminological category of "corporate crime" as defined by Pearce and Tombs (1998). Finally, specific policy recommendations will be made for strengthening the currently available redress, leaving criminal law tools as the last resort.

A methodological note

It is important to note that this article has been completed using mainly desk-research and review of the existing international literature, navigating between different legal systems.

Sharing the idea that *it is probably incorrect to describe the process of legal analysis as being dictated by a 'methodology'*,[14] we engage anyway in the effort to reflect upon previously unquestioned legal assumptions and to articulate an explanation of the methodology herein followed for the sake of achieving "genuine interdisciplinary rigour".[15] Going beyond the most traditional "black letter" methodology, the paper addresses "law in action".[16] In researching "in law",[17] legal texts (both books and academic papers) and relevant case-law have been the most important backup to understand the current legal framework to fight labour exploitation. The major part of the literature used has been published in the recent years and also in the process of writing, as the topic is very specific and contemporary. When researching "about law",[18] the economic and sociological implications have been taken into account in order to gain empirical knowledge and an understanding of how the law and legal proceedings impact on the parties involved. This has been done also for the purpose

[14] P. Chynoweth, *Legal research*, in: A. Knight, Les Ruddock (eds.), *Advanced Research Methods in the Built Environment*, Wiley-Backwell, Oxford 2008, pp. 28-38:34.

[15] *Ivi*, p. 37. Even though intriguing, it is not the purpose of this essay to engage in the old and recurring controversy whether law is a 'true' science.

[16] R. Pound, *Law in books and law in action*, "American Law Review", vol. 44, 1910, pp. 12–36.

[17] H.W. Arthurs (ed.), *Law and learning: report to the Social Sciences and Humanities Research Council of Canada*, Social Sciences and Humanities Research Council of Canada, Ottawa 1983.

[18] P. Chynoweth, *Legal research*, in: A. Knight, Les Ruddock (eds.), *Advanced research methods in the built environment*, Wiley-Backwell, Oxford 2008, pp. 28-38:30.

of evaluating the effectiveness of the current (intertwined) legal framework and, if needed, to facilitate a future change in the regulation.

Despite the normative character of legal rules,[19] the empirical world affects the validity of a legal framework. Following this line of reasoning, four cases have been provided, based on the aspiration to develop explanations of the phenomenon under study, clarifying the recurrent themes and patterns that may determine or allow labour exploitation. Case studies have been conducted following Yin's definition of such a method as *an empirical enquiry that investigates a contemporary phenomenon in depth and within its real-life context, especially when the boundaries between phenomenon and context are not clearly evident*.[20] This is exactly what has been intended in this research, gaining some insight in the complexity of labour exploitation with regards to the Italian agricultural sector for the sake of better regulation that would be informed by real life. All the cases presented conform to Yin's definition. The criteria for the selection of cases were as follows:

- *Product*: production of items falling within the product categories of the sector under study, namely the agri-food sector, that is the business of agricultural production, referring to the range of activities encompassed by modern food production (agriculture, food processing, wholesale and retail);
- *Geographical location*: an attempt has been made to cover the entire country having regard to the peculiarities of the context, in order to ensure an accurate representation;
- *Criminal outcome*: cases having resulted in criminal proceedings and judgements for an event of alleged labour exploitation committed in Italy, in order to assess the criminal law's ability to address the issue;
- *Availability*: cases being found in published reports such as the FRA Report of 2015, the Eurojust Report of 2015 and the 2016 Eurispes Report.

It is important to emphasise that the empirical elements of the case studies are not intended to be comprehensive, which would have required extensive time in the field. Rather, the research aims at providing a conceptual framework, fleshing out the analytical categories with real life. The close dialogue between the empirical findings and the existing literature improves its generalisability. As such, the findings can deliver interesting insights for a regulation focusing on those elements that really matter. It is, indeed, the empirical basis that has to ensure the pertinence and the innovative dimension of the research.

[19] As Kelsen highlighted, legal rules dictate how individuals 'ought' to behave. See H. Kelsen, in: M. Knight, *Pure theory of Law*, University of California Press, Berkeley 1967.

[20] R.K. Yin, *Case study research. Design and methods*, Sage, London 2009, p. 23.

1. The size of the phenomenon

The International Labour Organization has estimated that 20.9 million people are victims of forced labour globally, trapped in jobs into which they were coerced or deceived and which they cannot leave. [21] Of the total number of 20.9 million forced labourers, 18.7 million (90%) are exploited in the private economy, by individuals or enterprises with illegal profits exceeding 44 billion US dollars.[22] Out of these, 14.2 million (68%) are victims of forced labour exploitation in economic activities such as agriculture, construction, domestic work or manufacturing. However, few victims of corporate abuses are identified as such and even fewer perpetrators are convicted. According to the 2015 Eurostat working paper, including the data for 2010–2012, 30,146 trafficking victims had been registered in the EU Member States.[23] Labour exploitation accounts for around 19%, and the majority of victims are male (71%). The majority of registered victims of labour trafficking (61%) have EU citizenship, particularly Bulgarian or Romanian. Pursuant to the Report from the Commission to the European Parliament and the Council of 2016 on the progress made in the fight against trafficking in human beings, labour trafficking accounts for 21% of total registered victims, with an increase in the number of male victims (74%), specifically in the agricultural sector.[24]

At the national level, there is no systematic collection of information in Italy. NGOs register the victims that they are assisting: in 2014, there were 35 cases of labour exploitation, of which 11 were in agriculture (in 2013, 22 out of 71 total cases).[25]

---

[21] International Labour Office, *Profits and poverty: the economics of forced labour*, ILO, Geneva 2014. See also International Labour Office, *ILO global estimate of forced labour. Results and methodology*, ILO, Geneva 2012 and *A global alliance against forced labour. Global Report under the follow-up to the Declaration on fundamental principles and rights at work*, ILO, Geneva 2005.

[22] International Labour Office, *ILO global estimate of forced labour. Results and methodology*, ILO, Geneva 2012.

[23] The working paper is based on statistical data as gathered and submitted by national authorities. Italy is considered a destination and transit country: 6,572 victims of trafficking have been identified: Eurostat, *Trafficking in human beings*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015. See also Europol, *Situation report. Trafficking in human beings in the EU*, Europol, The Hague, 2016. According to the report, in 2014 Europol received 190 contributions by Member States' law enforcement agencies (see p. 24).

[24] European Commission, *Report from the Commission to the European Parliament and the Council. Report on the progress made in the fight against trafficking in human beings (2016) as requires under Article 20 of Directive 2011/36/EU on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims*, 19 May 2016, Com(2016) 267 final. See also European Commission, *Commission staff working document: Accompanying the document – Report from the Commission to the European Parliament and the Council. Report on the progress made in the fight against trafficking in human beings (2016) as requires under Article 20 of Directive 2011/36/EU on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims*, 19 May 2016, SDW(2016) 159 final, particularly pp. 70–76.

[25] L. Palumbo, *Trafficking and labour exploitation in domestic work and the agricultural sector in Italy*, EUI, San Domenico di Fiesole 2016.

However, this data collection is not coordinated and has varied coverage, leading sometimes to double counting. As a consequence, the collected data, while informative and valuable as such, are not comparable. Interestingly, no official data are available on serious forms of exploitation in the country (i.e. illegal employment of thirdcountry nationals under particularly exploitative working conditions, illegal gangmastering and slavery). Only the data concerning trafficking are recorded, even though not always made publicly available: relevant websites such as the SIRIT, Computerised System for the Collection of Information on Trafficking set up by the Department of Equal Opportunities and used by NGOs and other bodies implementing social protection projects, have not been updated yet. The number of convictions is significantly lower than the number of cases reported to the authorities. According to the U.S. Trafficking in Persons Report of 2016, in 2014 the Italian authorities investigated 2,897 suspected traffickers (3,803 in 2013), 824 were prosecuted (1,024 in 2013), 169 were convicted and appeals courts affirmed the convictions of 184 defendants (representing a significant increase from 74 traffickers convicted and 108 convictions upheld in 2013). According to the 2015 Eurostat Working Paper, over the reference period (2010-2012), only 69 traffickers were convicted.

It is important to note that all the available estimates and official statistics on recorded crime can only ever show a part of the picture: many cases remain hidden and the cases that have come to the attention of the authorities represent only a fraction of the full volume of the phenomenon.[26] Accurate figures are difficult to find also because victims – the key sources of information – are reluctant to report their experiences to the authorities, fearing deportation.[27] In the very words of the UN Special Rapporteur on trafficking: *Any irregular migrant wanting to report abuse, including trafficking and labour exploitation, risks exposing himself or herself to the real danger of being charged for the offence of 'irregular entry or stay', and even detained and ultimately expelled. As a result, many irregular migrants are afraid to contact the authorities and avoid seeking legal protection and remedies, even when they are entitled to them*. This places huge challenges to the identification

[26] K. Kangaspunta, *Collecting data on human trafficking availability reliability and comparability of trafficking data* and F. Laczko, *Enhancing data collection and research on trafficking in persons*, both in: E.U. Savona, S. Stefanizzi (eds.), *Measuring human trafficking. Complexities and pitfalls*, 2007, pp. 27–36 and pp. 37–44. On the main methodological challenges see also B. Andrees, M.N.J. van der Linden, *Designing trafficking research from a labour market perspective: the ILO experience*, "International Migration", vol. 43, no. 1/2, 2005, pp. 55–73.

[27] UN Special Rapporteur on trafficking in persons, especially women and children, *Report of the Special Rapporteur on trafficking in persons, especially women and children – Joy Ngozi Ezeilo. Mission to Italy*, 2014, para. 37. See also Organization for Security and Co-operation in Europe, *Report by Maria Grazia Giammarinaro, OSCE Special Representative and Co-ordinator for Combating Trafficking in Human Beings, following her visit to Italy from 17–18 June and 15–19 July 2013*, OSCE, Vienna, para. 21 and Amnesty International, *Exploited labour. Migrant workers in Italy's agricultural sector*, Amnesty International Publications, London, 2012, pp. 29–31.

of potential cases. It is also unclear to what extent a larger reported number is the evidence of a greater amount of cases, of a more effective criminal justice response or of a more efficient victims identification system. Conversely, the main reason for the low numbers of trafficked victims may be due to the fact that the current systems of victim assistance fail to provide incentives for the victims to resort to the authorities and become identified victims: in practice, they may lose more than they gain when they cooperate with the authorities. It will become increasingly difficult to justify the establishment and development of a system of targeted victim assistance, amendments of domestic legislation, the financing of NGOs and working groups, if victims are not identified.

Measuring the real magnitude of labour exploitation in the Italian agriculture remains a very complex task due to its hidden nature, reinforced by the victims' reluctance to approach the authorities.[28] Reliability of data remains a thorny issue. The UNESCO trafficking statistics project thus summarised the problem: *numbers take on a life of their own, gaining acceptance through repetition, often with little inquiry into their derivations. Journalists, bowing to the pressures of editors, demand numbers, any number. Organizations feel compelled to supply them, lending false precisions and spurious authority to many reports*.[29]

2. The phenomenon of labour exploitation in the Italian agriculture

After a brief overview of the Italian agricultural sector and its peculiarities, this section will present empirical cases. This is done for the purpose of capturing recurrent themes and patterns that may determine or allow labour exploitation. An improved knowledge of the phenomenon is seen as the starting point for examining the ability of the current (intertwined) legal framework to deal with employers who breach the rules, from low-level non-compliance to serious criminality (i.e. slavery and trafficking). The contention is that labour exploitation represents a structural problem of the Italian agriculture. This should also be read in the context of global processes (i.e. global supply chains).[30]

[28] See further C. Coleman, J. Moynihan, *Understanding crime data: haunted by the dark figure*, Open University Press, Buckingham 1996 and M.N. Datta, K. Bales, *Slavery in Europe: part 1, estimating the dark figure*, "Human Rights Quarterly", vol. 35, 2013, pp. 817–829.

[29] Unesco 2003 as cited by A.A. Aronowitz, *Overcoming the challenge to accurately measuring the phenomenon of human trafficking*, "Revue Internationale de Droit Pénal", vol. 3–4, 2010, pp. 493–511: 498. Likewise, see G. Tyldum, A. Brunovskis, *Describing the unobserved: methodological challenges in empirical studies on human trafficking* and L. Kelly, *"You can find anything you want": A critical reflection on research on trafficking in persons within and into Europe*, both "International Migration", vol. 43, no. 1/2, 2005, respectively pp. 17–34 and pp. 235–265.

[30] Global supply chains have intensified challenges for decent work. See further G. Gereffi, J. Lee, *Why the world suddenly cares about global supply chains*, "Journal of Supply Chain Management",

Indeed, the globalisation of food supply chains has dramatically increased the level of competition, both between farmers and workers. Given the high cost of various intermediaries in the global supply chains, in order to be profitable, food production needs to employ cheap and flexible labour, increasingly provided by migrants all over the world.[31] This may lead to labour market practices that facilitate labour exploitation – and ultimately trafficking in human beings. After all, if exploitation is embedded in our economic model, trafficking in human beings might be a logical outcome.

2.1. An overview of the sector

The agri-food in general is a strategic sector in Italy, well-developed and fully integrated into the global market, representing 4% of total added value or 1,468,941 million euros.[32] In particular, Italy is considered as one of the most important global producers of *quality* agri-food products.[33] The so-called "Made in Italy" food industry is estimated to make up 8.7% of Italy's GDP (14% including related business and 14% in terms of jobs).[34]

---

vol. 48, no. 3, pp. 24–32. Several scholars have found a link between global supply chains and processes of employment degradation: to navigate the issue see S. Barrientos, F. Mayer, J. Pickles, A. Posthuma, *Decent work in global production networks: framing the policy debate*, "International Labour Review", vol. 150, no. 3–4, 2011, pp. 299–317. For an overview of how labour exploitation fits into broader dynamics of international development see G. Lebaron, *Slavery, human trafficking, and forced labour: implications for international development*, in: J. Grugel, D. Hammett, *The Palgrave Handbook of international development*, Palgrave Macmillan, London 2016, pp. 381–398.

[31] According to OSCE, agricultural work has been particularly impacted by global trends such as migration, labour contracting and fragmentation of labour: Organization for Security and Co-operation in Europe, *A summary of challenges on addressing human trafficking for labour exploitation in the agricultural sector in the OSCE Region*, OSCE, Vienna 2009, pp. 29–32. According to Bonanno and Barbosa Cavalcanti, labour exploitation may be understood as 'the primary factor in restructuring of global agri-food': A. Bonanno, J. S. Barbosa Cavalcanti, *Labor relations in globalized food. Research in rural sociology and development*, Emerald, Bingley 2014.

[32] Istat, *Anno 2015 – L'andamento dell'economia agricola*, ISTAT, Roma 2016, http://www.istat.it/it/files/2016/06/Andamento-economia-agricola_2015_PC.pdf?title=L%E2%80%99andamento+dell%E2%80%99economia+agricola++-+06%2Fgiu%2F2016+-+Testo+integrale.pdf [accessed: 25.06.2018]. See also Eurostat, *Agriculture, forestry and fishery statistics – 2015 edition*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2016.

[33] Indeed, it is the leading country within the EU for the number of certifications for geographical indications and traditional specialities, known as protected designation of origin (PDO), protected geographical indication (PGI) and traditional specialities guaranteed (TSG). See Istat, *Quality agro-food products PDO, PGI and TSG – Year 2014*, ISTAT, Roma 2016, http://www.istat.it/en/files/2016/03/EN_DOP_2014.pdf?title=Quality+agro-food+products+-+25+Mar+2016+-+Full+text.pdf [accessed: 25.06.2018].

[34] A. Capparelli, *Italy's agriculture and food industry has a lot of growth potential*, in *Sole 24 ore*, http://www.italy24.ilsole24ore.com/art/business-and-economy/2014-11-18/lots-of-unexpressed--potential-to-expand-italy-s-agriculture-and-food-export-204211.php?uuid=ABSgPSFC [accessed: 25.06.2018].

Accurate data with regards to the number of employees are difficult to obtain due to the seasonality of agricultural production (with peaks of intense work) and the well-known prevalence of undeclared work in the sector.[35] Migrant workers seem to constitute *a structural, steadily growing component of the agricultural workforce (both as declared workers and as undeclared workers)*.[36] According to INEA figures, 42.1% of third-country nationals and 40.4% of EU workers coming to Italy are paid salaries below the minimum wage.[37] In addition, phenomena such as under-reporting worked days and working hours exceeding the number contractually agreed are widespread.[38] A factor that is typical of the agricultural sector, especially in Southern Italy, is the phenomenon of illegal gangmastering, often closely linked to organised crime.[39] Gangmasters have the task of illegally hiring daily labourers on behalf of the employers. Every early morning migrants wait in the centre of the town or just on the street close to the "ghetto" – a segregated informal camp in the countryside – for the gangmaster to pick them up and drive them to the working place (farms are typically not served by public transport).[40] Basically, they match labour supply with demand and they control the harvest in terms of the speed of work, breaks, length of the working day and so on. They operate year-round but they are most active during peak seasons. Operationally, they pay the workers (around 25 euros per day), after deducting inflated costs of food, transport to the fields, accommodation and

[35] Eurispes, *Agromafie. 4° Rapporto sui crimini agroalimentari in Italia*, Minerva, Roma 2016, pp. 152-153.

[36] R. Cillo, T. Toffanin, *Corporate social responsibility to prevent human trafficking. Immigrant workers in Italian agriculture – A mapping*, 2014, p. 14, http://www.unive.it/media/allegato/DIP/Filosofia_beni_culturali/laboratori/ricerca-sociale/digital-library/cillo-toffanin.pdf [accessed: 25.06.2018]. According to official data, the foreign labour force in the sector accounts for 16.6% of the total, approximately three times the incidence recorded ten years earlier: Ministry of labour and Social Policies, *Seventh Annual Report – Migrants in the Italian labour market*, 2017, http://www.integrazionemigranti.gov.it/Documenti-e-ricerche/SintesiENG_SettimoRapportoAnnuale_GlistranierinelmercatodelLavoroinItalia_DEF.pdf [accessed: 25.06.2018].

[37] Istituto Nazionale dell'Economia Agraria, *Annuario dell'agricoltura italiana 2011*, INEA, Roma 2012, p. 161 and pp. 164-165.

[38] *Ibidem*.

[39] For a sociological study, in the Italian literature, L. Leogrande, *Uomini e caporali. Viaggio tra i nuovi schiavi nelle campagne del Sud*, Mondadori, Milano 2008.

[40] Transport, which usually costs between three and five euro per person, is at the expense of the labourers. The presence of both large and small ghettos for the migrant workforce facilitates brokers and entrepreneurs in accessing new reserves of workers and at the same time limits wage demands and the workers' bargaining power. *Renting a house in a village or town is complicated because of the low wages earned and the inbred racism of the local population. While the ghetto, as well as ensuring greater protection for undocumented migrants, allows the construction of a kind of African (or, sometimes, more specifically Burkinabe, Ghanaian, Ivorian, Sudanese, Moroccan) 'community', as they can find themself with friends, family and compatriots. It is also easier to find a job in the ghetto, and this arrangement makes it easier to organize work and transportation to the field by the gangmaster*: see D. Perrotta, D. Sacchetto, *Migrant farmworkers in Southern Italy: ghettoes, caporalato and collective action*, "International Journal on Strikes and Social Conflicts", vol. 1, no. 5, 2014, pp. 79–80.

other essentials.[41] Gangmasters generally also provide other services such as housing, transportation to supermarkets, railway stations or hospitals, the supply of food and water, and the provision of credit for the workers' needs, thus strengthening their dependency.[42] The recourse to threats and violence is not marginal.[43] Such a system allows the workforce management literally on a "just-in-time" basis.[44]

The high percentage of irregularities (i.e. 51.65%) may also be explained by the peculiarities of the sector, constituting one of the factors underlying the widespread nature of exploitation in the Italian agriculture.[45] First, the recourse to irregular work is seen as a means for producers to adjust to seasonal discontinuities and supply chain management. Low wages coupled with the labour-intensive nature of the sector have led to a high concentration of seasonal migrant labour. The Placido Rizzotto Foundation estimates that 400,000 workers without an employment contract, of whom around 100,000 (80% of them foreigners) are forced to be involved in forms of blackmail and live in injurious conditions, with a turnover of 9,000,000,000 euros and 600,000,000 euros per year of tax evasion.[46] Second, employers can declare the working days performed by workers at a later time, presenting a form to the National Institute for Social Security (INPS) every three months. This regulatory regime *de facto* allows the employer to declare fewer working days than those effectively performed by the workers. Lastly, small and medium-sized companies, which are the most widespread in Italy, are difficult to monitor, also due to the lack of adequate resources. In September 2015, the Italian Government launched the network of a quality agricultural work [*Rete del lavoro agricolo di qualità*] aimed

---

[41] As observed by Perrotta and Sacchetto, *the gangmaster draws his lifeblood from the isolation of the workforce*: D. Perrotta, D. Sacchetto, *Migrant farmworkers…*, *op. cit.*, p. 97.

[42] From the very words of a foreign worker: *The capos do everything. They have power, they behave bad with us. They don't want us to stop working during the day, they decide when we eat or drink. Many of us, they took our documents, 'because they want to make contracts'. But it is fake, they just don't want us to go around, they want us to depend on them for transport, food, everything. The capos sometimes steal your money, and if you ask for payment, they tell you you're not going to work anymore. So I know I have to stay quiet or I can't work anymore*. See G. Carlini, *Ghetto Ghana workers and the new Italian 'slaves'*, in: *Open Democracy*, 22 July 2016, https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/gloria-carlini/ghetto-ghana-workers-and-new-italian-slaves [accessed: 25.06.2018].

[43] See the Parliamentary Question No. 168 of 29 April 2009 concerning the area surrounding Foggia (Apulia). However, Perrotta and Sacchetto distinguish different typologies of gangmasters (full-time gangmaster; black boss; the father-master; etc.): D. Perrotta, D. Sacchetto, *Migrant farmworkers…*, *op. cit.*, pp. 75–98.

[44] T. Ohno, *Toyota production system. Beyond large-scale production*, Productivity Press, New York 1988.

[45] Ispettorato Nazionale del Lavoro, *Rapporto annuale dell'attività di vigilanza in materia di lavoro e legislazione sociale – Anno 2016*, Roma 2016, http://www.lavoro.gov.it/documenti-e-norme/studi-e-statistiche/Documents/Rapporto%20annuale%20dell%E2%80%99attivit%C3%A0%20di%20vigilanza,%20anno%202016/rapporto-annuale-2016-INL-attivita-di-vigilanza.pdf [accessed: 25.06.2018].

[46] Eurispes, *Agromafie. 4° Rapporto sui crimini agroalimentari in Italia*, Minerva, Roma 2016, p. 156.

at listing agricultural companies that respect fair working conditions.[47] However, as highlighted by Palumbo, once a company is part of the network, it is subjected to fewer controls rather than more.[48] Indeed, Government enforcement agencies will prioritise their controls over companies not belonging to the network (the rule does not apply if workers or trade unions representatives ask for intervention or in case of complaints to judicial authority or other administrative authorities). What is clear is that generalised informality may lead to cases of severe exploitation and outright human trafficking.

2.2. Case studies

This section will present recent cases with a short analysis of the context, ensuring a good mix in terms of types and geographical coverage. This is done in order to improve the understanding of labour exploitation in the Italian agriculture, avoiding stereotypical images, which fail to grasp the complexity of the context in which the phenomenon occurs. Four cases have been selected, also on the basis of analyses of available data sets: a) a case of slavery in the Apulian countryside; b) "double exploitation" of Romanian women in Sicilian greenhouses; c) the case of the Sikh community in Central Italy, and d) exploitative working conditions in the "quality food" product chains in the North of Italy. Such a focus on cases is intended to develop a conceptual model of the business of labour exploitation to deepen the understanding of its *modus operandi*, expanding the knowledge about how labour exploitation allows businesses to turn a profit. The case study has been conducted following Yin's definition of such a method, which is *an empirical enquiry that investigates a contemporary phenomenon in depth and within its real-life context, especially when the boundaries between phenomenon and context are not clearly evident*.[49]

Slavery in the Apulian countryside

An organised criminal group recruited Polish agricultural labourers through misleading advertisements in local newspapers and on Polish websites that promised well-paid jobs in Italy. Transfer, accommodation and food were promised, providing for the possibility of paying the services when receiving the wages.[50] Once the Polish

[47] See Article 6, Law Decree No. 91/2014 converted with changes by Law No. 116/2014.

[48] L. Palumbo, *Trafficking and labour exploitation in domestic work and the agricultural sector in Italy*, EUI, San Domenico di Fiesole 2016, pp. 28–29 and L. Palumbo, *Why show your cards? The problem of transparency in agricultural supply chains*, in: *Open Democracy*, 27 May 2016, https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/pt/letizia-palumbo/why-show-your-cards-problem-of-transparencyin-agricultural-supply-cha [accessed: 25.06.2018].

[49] R.K. Yin, *Case study research. Design and methods*, Sage, London 2009, p. 23.

[50] See further in the Italian literature A. Giuliani, *I reati in materia di "caporalato", intermediazione illecita e sfruttamento del lavoro*, Padova University Press, Padova, 2015, pp. 116-118 and F. Gatti, *I was*

workers arrived in southern Italy, they were enslaved into a gangmaster system of forced labour: they were not allowed to move freely and had deductions illegally made from their wages. This was not a mere situation of labour exploitation. Workers were reduced and held, through deceit, violence and threats in a state of continuous subjection, forced to work in the Apulian countryside in inhumane conditions for ten hours a day without any break. Their passports were confiscated and they were hosted in dilapidated farmhouses, without external relations, in a condition of promiscuity and continuously supervised in order to prevent potential attempts of leaving. In addition, there was a system of penalties in the case of absence or illness, which could consist in non-payments, physical beatings and retaining of food. Here, the Italian Supreme Court found integrated the offence of slavery under Article 600 of the Italian Criminal Code.[51] The Italian jurisprudence has always used the slavery offence to punish exploiting employers, but it has to be proven, beyond any reasonable doubt, that victims had no possibility *to determine themselves in their life choices*. Such a high threshold is required not to render banal slavery by applying it to circumstances that amount to no more than a seriously exploitative employment relationship. Nowadays, the so-called *caporalato* provision (Article 603 *bis* of the Italian Criminal Code) is intended to fill the gap in the legal system fighting the distortions of the labour market that, as characterised by exploitation, rest in between the mere illegal brokering activities and the crime of slavery.[52] In these cases, other offences may be notified, for instance, exploitation of illegally staying third-country nationals, maltreatment of family members or cohabitants and extortion.

Despite the clear criminal prohibition against slavery and the available tools (e.g. longer preliminary investigations, and potential use of undercover agents), prosecutions remain exceptional at the national level, particularly with regards to legal persons. Moreover, such prosecutions are often difficult and unsuccessful endeavours. Barriers to effective investigation and prosecution of slavery – with particular reference to the agricultural sector – include impediments to accessing victims (in the fields) and their testimony, including the reluctance of the victims

a slave in Puglia, "L'espresso", 4 September 2006, http://espresso.repubblica.it/palazzo/2006/09/04/news/i-was-a-slave-in-puglia-1.1319 [accessed: 25.06.2018]. On the growing importance of the new technologies in recruiting victims, see European Commission, *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. The EU Strategy towards the eradication of trafficking in human beings 2012–2016*, 19 June 2012, COM/2012/0286 final, p. 15 and A. P. Sykiotou, *Trafficking in human beings: Internet recruitment. Misuse of the Internet for the recruitment of victims of trafficking in human beings*, Council of Europe, Strasbourg 2007.

[51] Court of Cassation, Decision No. 40045/2010.

[52] To date, Article 603 *bis* of the Italian Criminal Code punishes (i) whoever recruits workers for third parties under exploitative conditions, taking advantage of the workers'state of need; and (ii) whoever uses, hires or employs workers, including through brokering activities, exploiting them and taking advantage of their state of need. As the reframed provision is rather new (see "Law", no. 199/2016), there is little experience to date with its practical implementation and enforcement.

themselves to cooperate for fear of further harm (i.e. imprisonment or deportation); low incentives for conducting costly, time-consuming and often dangerous transnational investigations; social acceptance of slavery despite its formal illegality that is also reflected in the lack of political will to eradicate such a phenomenon.

When sexual exploitation is added

The case of "double exploitation" faced by Romanian female workers employed in the countryside around Ragusa (Sicily) has recently been brought to the attention of the general public.[53] The area is one of the most important vegetable districts in Italy, hosting the highest concentration of greenhouse farming, especially for the cultivation of tomatoes, eggplants, zucchini and peppers. As an outset of the development of greenhouses, women constituted a fundamental part of the total labour force. Indeed, women are hired more frequently than men since they are considered quicker, more accurate and more attentive to the appearance of the product.[54] Here, Romanians, who accept lower pay, have largely replaced Tunisians.[55] Since 2007, following the Accession Treaty of 2005, when Romania joined the European Union, employers no longer risk incurring the crime of aiding and abetting illegal immigration. Paradoxically, acquisition of EU citizenship has made these people more easily exploitable. More than 40% of the Romanians working in the greenhouses are women aged between twenty and forty. They come to Sicily in coaches from the Botosani region, pushed by the gap between the rising costs of living and average wages in Romania, for the purpose of remitting money back home.[56] They rarely consider Italy as a country where to build their future. It is rather a temporary place of employment and, as such, many tolerate abusive conditions.

[53] See A. Mangano, *Violentate nel silenzio dei campi a Ragusa. Il nuovo orrore delle schiave romene*, "L'Espresso", 15 September 2014, http://espresso.repubblica.it/inchieste/2014/09/15/news/violentate-nelsilenzio-dei-campi-a-ragusa-il-nuovo-orrore-delle-schiave-rumene-1.180119 [accessed: 25.06.2018]; D. Di Vico, *Romanian slave workers forced to abort*, "Corriere della Sera", 23 October 2014, http://www.corriere.it/english/14_ottobre_23/romanian-slave-workers-forced-to-abort-c0e2eb54-5aa4-11e-4-a20c-1c0cce31a000.shtml [accessed: 25.06.2018] and L. Tondo, A. Kelly, *Raped, beaten, exploited: the 21st-century slavery propping up Sicilian farming*, "The Guardian", 12 March 2017, https://www.theguardian.com/global-development/2017/mar/12/slavery-sicily-farming-raped-beaten-exploited--romanian-women [accessed: 25.06.2018].

[54] V. Piro, G. Sanò, *Entering the 'plastic factories'. Conflicts and competition in Sicilian greenhouses and packinghouses*, in: A. Corrado, C. De Castro, D. Perrotta (eds.), *Migration and agriculture. Mobility and change in the Mediterranean area*, Routledge, Abingdon 2016, pp. 293-308:295.

[55] International Organization for Migration, *"Stagione amara" Rapporto sul sistema di ingresso per lavoro stagionale e sulle condizioni dei migranti impiegati in agricoltura in Campania, Puglia e Sicilia – Dicembre 2010*, IOM Italy, Roma 2010, p. 43.

[56] L. Palumbo, *Trafficking and labour exploitation in domestic work and the agricultural sector in Italy*, EUI, San Domenico di Fiesole, 2016, pp. 19–22 and L. Palumbo, A. Sciurba, *New mobility regimes, new forms of exploitation in Sicily*, in: *Open Democracy*, 9 July 2015, https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/letizia-palumbo-alessandra-sciurba/newmobility-regimes-newforms-of-exploitation-in-s [accessed: 25.06.2018].

They work in the polytunnels up to eleven hours a day, six days a week and they live nearby in appalling conditions. Moreover, they are not provided with protective measures, even though they are in continuous contact with toxic pesticides. Quite often, they choose to work in this sector given the fact that they can bring their children over and live with them. Yet, Romanian women are increasingly the victim of an economic subjection that has also become sexual. There are no episodes of brutal violence, Romanian women are just at the mercy of their bosses: as Palumbo and Sciurba put it, *migrant women who work in the greenhouses know that, in order to keep their job, sooner or later, they will probably have to go along with sexual requests of the employer*.[57] If they lose their job, they lose their housing. This is how the farmers' unspoken blackmail works.

Sikh in the Latina area: a community of merely hands

Research led by Omizzolo has revealed the scale of the exploitative and sometimes hazardous conditions to which Sikh workers are subjected in the fields of the Agro Pontino Region (Lazio), where courgettes, radishes, melons, kiwis and mozzarella are produced.[58] The sociologist describes the exploitative practices as an insider: he infiltrated among the summer workers and experienced first-hand the enslavement suffered by the Indian Sikh labourers. According to Omizzolo, about 7,000 Indian nationals live in the area, mostly of Sikh faith and originating from the Indian State of Punjab. The recruitment starts in the workers' country of origin (and, here, the debts start). They claim to be paid less than Italians that are working with them and to have worse working conditions, regardless of their status.[59] It is commonly taken for granted that legalisation automatically protects migrants from exploitation,

[57] L. Palumbo, A. Sciurba, *New mobility regimes, new forms of exploitation in Sicily*, in: *Open Democracy*, 9 July 2015 and A. Sciurba, *Effetto serra. Le donne rumene nelle campagne del ragusano*, in: *L'Altro Diritto*, 2013, http://www.altrodiritto.unifi.it/ricerche/migranti/ragusa.htm [accessed: 25.06.2018].

[58] In Migrazione, *Doparsi per lavorare come schiavi. Un esercito di braccianti indiani sikh sfruttati e costretti a doparsi per sopportare la fatica dei campi e le violenze dei "padroni", a pochi chilometri dalla Capitale*, 2014, http://www.inmigrazione.it/UserFiles/File/Documents/87_2014%20-%20DOPARSI%20PER%20LAVORARE%20COME%20SCHIAVI.pdf [accessed: 25.06.2018]; In Migrazione, *Sfruttati a tempo indeterminato. Storie di un collaudato sistema di sfruttamento lavorativo dei braccianti agricoli nell'agro pontino*, 2014, http://www.inmigrazione.it/UserFiles/File/Documents/109_SFRUTTATI%20A%20TEMPO%20INDETERMINATO.pdf [accessed: 25.06.2018]; M. Omizzolo, *The Sikh community in the province of Latina (Italy). Exploitation, discrimination, violence*, "Review of Agrarian Studies", vol. 3, no. 1, 2013; M. Omizzolo, *La formazione dello spazio sociale transurbano e il caso della comunità sikh della provincia di Latina*, in: C. Colloca, A. Corrado (eds.), *La globalizzazione delle campagne. Migranti e società rurali nel Sud Italia*, Franco Angeli, Milano 2013, pp. 159-171; M. Omizzolo, *I Sikh a Latina. Una storia trentennale di lavoro agricolo*, "Libertà Civili", vol. 5, nr. 10, 2010, pp. 108-115. See also Amnesty International, *Exploited labour. Migrant workers in Italy's agricultural sector*, Amnesty International Publications, London 2012, pp. 24-25.

[59] *Ibidem*.

but the Sikh community in the Agro Pontino rather proves that holding a valid work permit does not guarantee labour rights protection. It has been defined a "community of merely hands": speaking little or no Italian, many cycle long distances every day, they work 10–14 hours per day, seven days per week, for 3.00 euros per hour instead of 8.26 euros per 6.40 hours as stated by the relevant collective agreement.[60] Their work is overseen by gangmasters, often members of the Sikh community. Long hours and shift work entirely spent within the holding with co-nationals may undermine opportunities to improve Italian language skills and integrate with the local community. Not surprisingly, a growing number of workers are taking performance-enhancing drugs and painkillers in order to keep up with the inhuman work-rhythm imposed.[61] Few workers admit chewing husks as drug use is taboo in the community. A worker said to the Thomson Reuters Foundation: *In summer it is very hot, your back hurts. A bit of opium helps you not to get tired… Too much puts you to sleep, I took just a little, only to work*.[62] Cases of physical violence have been reported, too.

The association "In Migrazione" has supported migrants willing to bring civil action in a criminal trial against the exploiters. This process ended up with the charging of five people for the offences of forgery, fraud and breach of immigration law. Moreover, the association organises courses in Italian in the neighbourhood where the majority of the members of the Sikh community live. This is an important initiative since the knowledge of the local language is a fundamental step towards stronger integration. Interestingly, a recent movie combining the documentary and the traditional Punjabi choreographies shows the humiliation of the workers exploited in the Agro-Pontino region.[63]

Exploitation in the 'quality food' product chains

Cases of labour exploitation have been detected also in the Northern regions. Moscato, Barolo, Dolcetto and Barbera are high-quality wines distinctively produced in Piedmont, then exported and recognised all over the world. In the area of production, grapes are harvested mainly by migrant workers often under exploitive conditions. Canelli, a small town at the southern tip of Piedmont, has become a hub for migrants looking for a job in the vineyards. Given extremely low wages, the living conditions are dire: many migrants find shelter in the countryside

[60] M. Omizzolo, *Il movimento bracciantile in Italia e il caso dei braccianti indiani in provincia di Latina dopati per lavorare come schiavi*, in: M. Omizzolo, P. Sodano (eds.), *Migranti e territori. Lavoro diritti accoglienza*, Ediesse, Roma 2015, pp. 201-265:243.

[61] In Migrazione, *Doparsi per lavorare come schiavi…*, *op. cit*.

[62] U. Bacchi, *Opium numbs the pain for Indian pickers exploited on Italian farms*, "Thomson Reuters Foundation News", 19 July 2017, http://news.trust.org/item/20170719050300-ut4bn/?inf_contact_key=447a63ecc17e00e3fef0b034b03573fbc665c3f11906f1024df01290aca63321 [accessed: 25.06.2018].

[63] https://www.theharvestmovie.org/the-movie/ [accessed: 25.06.2018].

in order to be close to the fields, where they may be suddenly called to work, prioritising remitting over rent. Moreover, a common occurrence is the non-remuneration of work or payment at the end of the season. This means that workers cannot afford to seek other employment without risking the loss of all their earnings. A wave of seasonal workers has been flooding Canelli with cheap labour since Macedonia entered the European free-circulation Schengen agreement in 2009. Due to its climate and position, Macedonia has a well-established winemaking tradition and therefore offers cheap skilled manpower. This resulted in a general wages downfall. In particular, the cooperative system is (ab)used: small firms, often owned by Macedonian workers who settled permanently in Canelli, subcontract workers to larger companies that own the vineyards, paying workers two or three euros per hour. In this way, the entrepreneurs do not bear any responsibility for the wage dynamics nor in the working conditions in general. Complex systems of subcontracting are, indeed, doomed to be a particularly effective way for employers to cut labour costs, shed responsibility, increase flexibility and disempower the workforce.[64] According to LeBaron, the link between forced labour and subcontracting is grounded in key facets of the retail business model (low-cost, high-volume production).[65]

Under Italian labour law, the practice is legal as long as the subcontractor provides all means of production and actually controls the production process (supervising the work, including agreed hours and workers safety) rather than simply providing labour. Instead, the unique purpose of these cooperatives is often to recruit cheap labourers, particularly from Romania and Bulgaria. They may be called "landless cooperatives" in the sense that they only consist of labourers. An Italian trade union – CGIL has compared the function of these cooperatives to a new form of illegal gangmastering, since they offer a low-cost service guaranteeing maximum flexibility. In fact, as gangmasters, the cooperatives seize the workers' documents; provide the workers with undeclared rented accommodation and with transport for getting to work.[66]

---

[64] J. Wills, *Subcontracted employment and its challenge to labor*, "Labor Studies Journal", vol. 34, no. 4, 2009, pp. 441–460:444. See also L. Mosely, *Labor rights and multinational production*, Cambridge University Press, New York 2011.

[65] G. LeBaron, *Subcontracting is not illegal, but is it unethical? Business ethics, forced labor, and economic success*, "The Brown Journal of World Affairs", vol. XX, no. II, 2014, pp. 237–249.

[66] F. Oliveri, *Giurificare ed esternalizzare lo sfruttamento. Il caso dei lavoratori immigrati nella vitivinicoltura senese*, in E. Rigo (a c. di), *Leggi, migranti e caporali. Prospettive critiche e di ricerca sullo sfruttamento del lavoro in agricoltura*, Pacini, Pisa 2015, pp. 47–67 and Redattore Sociale, *Il nuovo caporalato delle "cooperative senza terra": solo braccia*, in *Redattore Sociale*, 4 January 2012, http://www.migrantitorino.it/?p=20718 [accessed: 25.06.2018].

2.3. Findings: labour exploitation as the way of production

A panorama of cases describing different forms of exploitation, has been provided. Exploiters are both native and foreigners. The very lesson to be learned is that labour exploitation seems to be "the way of production", rather than a "few bad apples". The pervasiveness of labour exploitation in the agricultural sector may be explained by its own peculiarities: seasonality of food production, segregation of housing and cheap prices fixed by large-scale retailers.

First, here nature itself dictates the need for seasonal labour which forces poverty-stricken and poorly informed people into unacceptable employment situations, and this goes together with the high mobility of migrant workers who often follow the crop cycles.[67] As a result, migrants cannot build any strong relationship with the local community because of their short-term stay.

Secondly, they mainly work in isolated rural settings, hidden from public view, thus they hardly have any contact with nationals or people from outside the holding.[68] Structural and spatial invisibility feeds vulnerability. It has been observed that, paradoxically, such invisibility is more easily guaranteed for migrants from EU Member States since they *are white, Christian and come from countries that are part of the Schengen area*.[69] The fact that workers live and work far from public view is also the main reason why victims of labour exploitation are so difficult to identify and clearly victims cannot be effectively assisted and protected if they are not properly identified.[70]

Third, in the food production system, conditions are shaped by the competitive pressures that large suppliers and retailers, including major supermarkets, place on employers who try to undercut production costs by lowering workers' wages.[71] As a result, suppliers and workers at the bottom of the chain receive an extremely small

---

[67] J. Allain, A. Crane, G. Lebaron, L. Behbahani, *Forced labour's business models and supply chains*, Joseph Rowntree Foundation, London 2013, pp. 47–49.

[68] S. Cavalieri, *The eyes that blind us: the overlooked phenomenon of trafficking into the agricultural sector*, "Northern Illinois University Law Review", vol. 31, 2011, pp. 501-519:514.

[69] G. Avallone, *The land of informal intermediation. The social regulation of migrant agricultural labour in the Piana del Sele, Italy*, in: A. Corrado, C. De Castro, D. Perrotta (eds.), *Migration and agriculture. Mobility and change in the Mediterranean area*, Routledge, Abingdon 2016, pp. 217–230.

[70] As stated by the European Commission, it should be emphasised that early identification is crucial to promptly assist, support and protect victims of trafficking in human beings and it may enable police and prosecution authorities to better investigate and punish traffickers: European Commission, *Guidelines for the identification of victims of trafficking in human beings – Especially for Consular Services and Border Guards*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2013, p. 3.

[71] According to the Italian Competition Authority (AGCM), in Italy large retailers' share of the food market grew from 44% in 1996 to 71% in 2011: Autorità Garante della Concorrenza e del Mercato, *Indagine conoscitiva sul settore della GDO – IC43*, AGCM, Roma 2013, http://www.agcm.it/indagini-conoscitive-db/open/C12564CE0049D161/973E4D42D69C4A11C1257BC60039BBA0.html [accessed: 25.06.2018].

share of the retail price. By way of example, the price paid to farmers by the soft drink industry in Rosarno was so low that farmers considered it more worthwhile to let the oranges rot away on the trees rather than sell them to the industry.[72]

As consumer prices fall while the costs of many raw materials rise, the sad reality is that suppliers cannot meet the retail price without resorting to labour exploitation. In conclusion, while hyper-flexible work patterns create problems for workers, this is beneficial to supermarkets looking to supply consumers with cheap food to which they have become accustomed. This poses challenges beyond simply ethical consumption, calling for a structural change.

As a matter of fact, migrant labour (being ultra-flexible) has been a key element all over the world in containing prices as well as ensuring efficiency in delivery schedules.[73] In Italy, as in many European countries, the agricultural sector relies on the employment of a migrant workforce, "considered exploitable and cheap".[74] Temporary low-skilled jobs have been typically covered by migrants from sub-Saharan Africa, North Africa and Asia, recently followed by Romanians and Bulgarians.[75] There is a close relationship between migration and exploitation, deriving from the migrants' economic circumstances, limited language ability, widespread use of tied housing and reliance on gangmasters (often from their own community).[76] Nonetheless, the recognition of such a nexus is one to be handled with cautiousness. In the current economic crisis, more and more people have to accept marginal

[72] Institute of International Sociology, *Light on: cross-community actions for combating the modern symbolism and languages of racism and discrimination. Understanding perception – Research as a tool against racism*, ISIG, Gorizia 2015, pp. 77-80, http://www.lightonproject.eu/uploads/File/Final_Research_Report.pdf [accessed: 25.06.2018]. The agricultural model in the area is, indeed, based on low levels of investment in technological innovation, which is made possible by the use of *a real reserve army of undeclared or semi-undeclared work force, to be used only at specific moments, such as public holidays, production peaks, extreme rainfall events, malfunctioning machinery or 'just-in-time' supermarket orders*: Radici, *Dossier Radici/Rosarno. Monitoraggio autunno/inverno 2010/2011*, 2012, http://www.integrazionemigranti.gov.it/Documenti-ericerche/CampaniaDossier%20Radici%20Rosarno%202012%20FondazioneIntegrazione.pdf [accessed: 25.06.2018].

[73] Equality and Human Rights Commission, *Inquiry into recruitment and employment in the meat and poultry processing sector: report of the findings and recommendations*, EHRC, London 2010, also available at https://www.equalityhumanrights.com/sites/default/files/meat_inquiry_report.pdf [accessed: 25.06.2018].

[74] C. Colloca, A. Corrado (eds.), *La globalizzazione delle campagne. Migranti e società rurali nel Sud Italia,* Franco Angeli, Milano 2013 as cited by L. Palumbo, A. Sciurba, *Vulnerability to forced labour and trafficking: the case of Romanian women in the agricultural sector in Sicily*, "Anti Trafficking Review", vol. 5, 2015, pp. 89–108.

[75] Amnesty International, *Exploited Labour. Migrant workers in Italy's agricultural sector*, Amnesty International Publications, London 2012, p. 23.

[76] Fundamental Rights Agency, *Severe labour exploitation: workers moving within or into the European Union. States' obligations and victims' rights*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015, p. 30. See further UN Special Rapporteur on the human rights of migrants, François Crépeau, *Report of the Special Rapporteur on the human rights of migrants – Labour exploitation of migrants*, A/HRC/26/35, 3 April 2014.

employment out of economic necessity, including EU citizens and sometimes locals. It follows a constant supply for labour exploitation.[77] Paradoxically, EU citizens are vulnerable because of their freedom of movement across the European Union that does not automatically protect them from being victims of serious abuses (see both the case of Polish daily labourers and the case of Romanian women in Sicily). Also Italians are exploited. According to Eurispes' estimates, around 160,000 Italians are employed in agriculture in the conditions of high vulnerability.[78]A naïve association of exploitation with migration may divert political attention from the structural factors which predispose migrants to exploitation, including the State's approach to migration. Indeed, restrictive migration regimes, often fuelled by popular hostility to migrants, are thought to contribute to migrants' exploitation.[79] Particularly, the tie between the employment contract and the residence permit makes the migrants' situation extremely precarious, leading to a high risk of exploitation.

Labour exploitation is a complex phenomenon, inextricably linked to the processes of labour flows, globalisation and migration. Hence, the responses need to be sophisticated.

3. Who are the victims?

Victims of labour exploitation in Italy are mostly men, but evidence of female victims has also been found (see the case of Romanian female workers).[80] There is no evidence of minors as victims of labour exploitation from the court data, although reports say that being an unaccompanied minor without a family in Italy is an important risk

---

[77] Eurispes, *Agromafie. 4° Rapporto sui crimini agroalimentari in Italia*, Minerva, Roma, 2016; Medici per i diritti umani, *Terra ingiusta. Rapporto sulle condizioni di vita e di lavoro dei braccianti stranieri in agricoltura*, 2015, http://www.mediciperidirittiumani.org/pdf/SINTESI_MEDU_Aprile_2015.pdf [accessed: 25.06.2018]; H. Lewis, L. Waite, *Asylum, immigration restrictions and exploitation: hyper-precarity as a lens for understanding and tackling forced labour*, "Anti-Trafficking Review", vol. 5, 2015, pp. 49-67; L. Palumbo, A. Sciurba, *New mobility regimes, new forms of exploitation in Sicily*, in: *Open Democracy*, 9 July 2015, https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/letizia-palumbo-alessandra-sciurba/new-mobility-regimes-new-forms-of-exploitation-in-s [accessed: 25.06.2018]; Osservatorio Placido Rizzotto (ed.), *Agromafie e Caporalato. Secondo Rapporto*, Lariser, Roma 2014.

[78] Eurispes, *Agromafie. 4° Rapporto sui crimini agroalimentari in Italia*, Minerva, Roma 2016, p. 159.

[79] C. van den Anker, *Rights and responsibilities in trafficking for forced labour: migration regimes, labour law and welfare States*, "Web Journal of Current Legal Issues", vol. 1, 2009, available at http://eprints.uwe.ac.uk/12725/1/vandenankerlegalissues.pdf [accessed: 25.06.2018] and T. Shelley, *Exploited: migrant labour in the global economy*, Zed Books, London 2007.

[80] See further L. Palumbo, A. Sciurba, *The vulnerability to exploitation of women migrant workers in agriculture in the EU: The need for a Human Rights and Gender based approach*, 2018, http://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/55444/IPOL_STU(2018)604966_EN.pdf?sequence=1 [accessed: 25.06.2018].

factor for labour exploitation.[81] Potential victims are mainly Romanians, Bulgarians and third-country nationals. While it is important to stress that not all exploitative situations in the labour market are a result of trafficking in human beings, some may be. In such cases, the recruitment phase usually takes place at the beginning of the trafficking chain and often in the victim's country of origin (see the case of the Sikh community in the Agro Pontino region). It seems that they often leave their home country voluntarily, in the hope for a better life. Poverty and the lack of alternatives are mentioned as central push factors for coming to Italy.

Interestingly, victims of severe labour exploitation have not necessarily been coerced into exploitative working conditions. Working in agriculture can be a platform for later upward mobility. Workers often do accept to work in harsh conditions because they see it as a preliminary step on a difficult path towards a professional life and/or because they are in need to earn money, sometimes to pay the debts incurred in the process of entering the country or finding a job, or at least to survive and send remittances back home:

> *most migrant workers who work under hazardous conditions for low pay and without protection from labour law are not forced to work at gunpoint. There is a large enough pool of migrants who are willing to take high risks to enter Europe and who are determined to make their journey a success. But not all of them succeed, and some fall victim to various forms of coercion. Those who demand a better bargain for their labour are quickly replaced by more docile workers. The supply is huge and shifting gradually farther East and South*.[82]

Fear is an important factor to be taken into account:

> *workers are afraid of losing their jobs and of losing accommodation that is linked to employment. They fear that if they complain about work conditions or quit working, they will never receive the money that they are owed. If they are regular migrants, they may fear losing their work permits and permission to stay in the country. If they are on seasonal work permits, they may fear not being invited to return for the next season. If they are irregular migrants, they fear being arrested and/or deported. They may fear that an employer will use violence against them or hunt them down and return*

[81] Save the Children, Ministero della Giustizia, Dipartimento per la giustizia minorile, *Lavori ingiusti. Indagine sul lavoro minorile e il circuito della giustizia penale*, June 2014, http://images.savethechildren.it/IT/f/img_pubblicazioni/img237_b.pdf [accessed: 25.06.2018]; Save the Children Italia Onlus, Associazione Bruno Trentin, *Game Over. Indagine sullo sfruttamento minorile in Italia*, Ediesse, Roma, 2014 and Save the Children, *Piccoli schiavi invisibili. I volti della tratta e dello sfruttamento – Dossier 2014*, Roma 2014, http://www.immigrazione.it/docs/2014/rapp-stc-tratta-minori.pdf [accessed: 25.06.2018].

[82] B. Andrees, P. Belser (eds.), *Forced labour. Coercion and exploitation in the private economy*, Lynne Rienner Publishers, Boulder, 2009, p. 89-90 as well as B. Andrees, *Forced labour and trafficking in Europe: how people are trapped in, live through and come out*, ILO, Geneva 2008, p. 1.

> *them to the workplace. They fear being unable to repay sums that they owe to labour recruiters and employment agencies.*[83]

As such, working under exploitative conditions seems a rational choice: being exploited is anyway better than being jobless for these people. It reflects a need for immediate survival rather than ignorance of rights.[84] O'Neill refers to the "compulsion by necessity" in order to describe the situation in which many workers find themselves, forced into unfree labour relations by their webs of ethical obligations, responsibilities and economic circumstances.[85] The scholar argues that these exchanges (namely consensual exploitation) should be seen as a "trade of last resort" that needs to be limited by the law. Alvesalo et al. warn that if (migrant) workers appear to consent to exploitative labour conditions, they risk being delegitimised as victims.[86] However, agency and exploitation are not mutually exclusive.[87]

Crucially, also victims do not necessarily see themselves as victims of crime (and may not like to be framed as such). [88] They might be in an irregular position or be guilty of some crimes and, therefore, afraid of becoming exposed to the authorities and removed from the country. Moreover, they voluntarily entered the migration

[83] Organization for Security and Co-operation in Europe, *A summary of challenges on addressing human trafficking for labour exploitation in the agricultural sector in the OSCE Region*, OSCE, Vienna 2009, p. 30.

[84] In Prince's words: *I know that in the newspaper they call us slaves. I saw it. For me this thing of picking tomatoes, or other vegetables, it's just a job. I'm not stupid, I know that we live in poor, very poor conditions, like animals, and we work a lot, too much, for little money. And the caporale or the Italian boss can be bad with me, but as long as I earn my money I can stand it, it's ok*: G. Carlini, *Ghetto Ghana workers and the new Italian 'slaves'*, in: *Open Democracy*, 22 July 2016, https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/gloria-carlini/ghetto-ghana-workers-and-new-italian-slaves [accessed: 25.06.2018]. See also Singh, a sikh worker in the Agro Pontino: *It is not easy for us. Here, we're foreigners. I'm afraid to go back [to India] because I have nothing there. But I know what is happening to us here in Italy is wrong*. See further D. Sala, M. Valle, *'An employer? No, we have a master: the Sikhs secretly exploited in Italy*, "The Guardian", 22 December 2017, https://www.theguardian.com/global-development/2017/dec/22/sikhs-secretly-exploited-in-italy-migrant-workers [accessed: 25.06.2018].

[85] J. O'Neill, *Varieties of unfreedom*, University of Manchester Press, Manchester 2011. See also the concept of 'forced flexibility' as developed by Ollus, according to whom some migrants decide or feel forced to remain in exploitative working conditions by reason of limited alternatives: N. Ollus, *Forced flexibility and exploitation: experiences of migrant workers in the cleaning industry*, "Nordic Journal of Working Life Studies", vol. 6, no. 1, 2016, pp. 25–45, http://www.inmigrazione.it/UserFiles/File/Documents/109_SFRUTTATI%20A%20TEMPO%20INDETERMINATO.pdf.

[86] A. Alvesalo, A. Jokinen, N. Ollus, *The exploitation of migrant labour and the problems of control in Finland*, in: P. Van Aerschot, P. Daenzer (eds.), *The integration and protection of immigrants: Canadian and Scandinavian critiques*, Ashgate Publishing Limited, Surrey 2014, pp. 121–138:132.

[87] D.F. Haynes, *Exploitation Nation: the thin and grey legal lines between trafficked persons and abused migrant laborers*, "Notre Dame Journal of Legal Ethics and Public Policy", vol. 23, no. 1, 2009, pp. 1–71.

[88] P. Monzini, *Tratta e sfruttamento lavorativo nell'area mediterranea*, in: E. Nocifera (ed.), *Quasi schiavi. Paraschiavismo e super-sfruttamento nel mercato del lavoro del XXI secolo*, Maggioli Editore, Santarcangelo di Romagna 2014, pp. 103–122:113.

process and they often earn more money than they would earn in their country of origin, thus they are ready to accept poor wages and indecent working conditions in order to maintain their families back in their country of origin. It is well known that, for many families in the country of origin, the remittances are the most important source of income.[89] As a result, victims try to be invisible to the authorities and, when discovered, they are often returned to their home countries without being provided with any assistance or protection.[90] Based on the Italian experience, it seems that there is a real risk that exploited migrants are not identified as victims but merely treated as undocumented migrants, regarded as persons who do not "deserve" the protection provided by the State. The fact that the victim's own perception tends to affect the police's response has also been highlighted by the EU Fundamental Rights Agency.[91]

The picture coming out, once again, is saying that social reality is more complex and fraught: not really an "ideal victim" in the words of Christie.[92] There is also a sense that exploitation is a matter of bad luck rather than a crime, and this gives rise to shame and rejection of the victim status. Likewise, offenders also differ from the ideal offender, which in the public mind is *a human being close to not being one*.[93] In reality, instead, labour exploitation usually takes place within legitimate business activities: *many legitimate enterprises, such as farms, restaurants and transport companies, make significant profits by turning a blind eye to this pervasive phenomenon*.[94]

4. Labour exploitation as corporate crime

The paper claims that labour exploitation needs to be approached through the criminological category of 'corporate crime'. It follows a brief literature review on this. Subsequently, an overview of the Italian legal framework concerning corporate responsibility with regards to labour exploitation is provided.

As defined by Pearce and Tombs, corporate crime means any illegal act or omission, punishable by the State under administrative, civil or criminal law which is the result

[89] R. Plant, *Modern slavery: The concepts and their practical implications*, ILO, Geneva 2014, p. 3, http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_norm/---declaration/documents/publication/wcms_355052.pdf [accessed: 25.06.2018].

[90] L. Shelley, *The commodification of human smuggling and trafficking*, in: A. Quayson, A. Arhin (eds.), *Labour migration, human trafficking and multinational corporations: the commodification of illicit flows*, Routledge, London–New York 2012, pp. 38-55.

[91] Fundamental Rights Agency, *Severe labour exploitation: Workers moving within or into the European Union. States' obligations and victims' rights*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015, p. 77.

[92] N. Christie, *The ideal victim*, in: E.A. Fattah (ed.), *From crime policy to victim policy. Reorienting the justice system*, MacMillan, London 1986, pp. 17–30.

[93] *Ibidem*, p. 26.

[94] L. Shelley, *The commodification of human smuggling and trafficking*, 2012, p. 50.

of deliberate decision making or culpable negligence within a legitimate formal organization.[95] Since these acts or omissions take place within legitimate, formal, business organisations, they tend to be separated from criminal law, and if treated under criminal law, are still often not viewed as 'real crimes', with the consequence that there is little available data on corporate crime and its victims.[96] Invisibility is, indeed, a peculiar characteristic of corporate crime, both as a result of ideological barriers and its material characteristics.[97] Notably, the few corporate crimes that meet the headlines are usually extreme cases and this, in turn, tends to obscure their systemic and widespread incidence.[98] With regard to the phenomenon under study, this means that exceptional serious abuses (i.e. human trafficking and slavery) are emphasised at the expense of the larger problem of labour exploitation, which has emerged as "the way of production" within the Italian agricultural sector.

Another important feature of corporate crime is that most victims of corporate crime are doomed not to know that they are victims.[99] They often view their "misfortune" as an accident and "no one's fault".[100] As Whyte puts it, *victims of corporate crime* […] *have never been granted 'ideal victim' status; they cannot be described as 'a person or category of individuals who – when hit by crime – most readily are given the complete and legitimate status of being a victim*'.[101] This clearly applies to situations of labour exploitation in which exploited workers do not consider themselves as victims, and even if they do, they do not seek help.[102]

[95] F. Pearce, S. Tombs, *Toxic capitalism: Corporate crime and the chemical industry*, Ashgate, Aldershot 1998, pp. 107–110.

[96] *Ibidem*. See also D.L. Rothe, D. Kauzlarich, *Crimes of the powerful. An introduction*, Routledge, London–New York 2016, pp. 166–180; S. Tombs, D. Whyte, *The corporate criminal. Why corporations must be abolished*, Routledge, London–New York 2015, p. 134; E.B. Leonard, *Crime, inequality, and power*, Routledge, Abingdon–New York 2015 and D. Whyte, *Victims of corporate crime*, in: S. Walklate (ed.), *A handbook of victimology*, Willan, Collumpton 2007, pp. 446–463:449–451. On corporate victimisation, a subject relatively neglected in criminology and victimology, see A. Wolbert Burgess, C. Regehr, A.R. Roberts, *Victimology. Theories and applications*, Jones & Bartlett Learning, Burlington, 2013, pp. 552–555; K. Snell, S. Tombs, *How do you get your voice heard when no-one will let you? Victimisation at work*, "Criminology & Criminal Justice: an International Journal", vol. 11, no. 3, 2011, pp. 207–223; D. Friedrichs, *Trusted criminals. White collar crime in contemporary society*, 2010, pp. 48-54 and B.G. Stitt, D.J. Giacopassi, *Assessing victimisation from corporate harms*, in: M.B. Blankenship (ed.), *Understanding corporate criminality*, Routledge, New York 1993, pp. 57–83.

[97] H. Croall, *The victims of white collar crime*, in: Svenåke Lindgren (ed.), *White-collar crime research. Old views and future potentials. Lectures and papers from a Scandinavian seminar*, National Council for Crime Prevention, Stockholm, 2001, pp. 35–54.

[98] S. Tombs, D. Whyte, *The corporate criminal. Why corporations must be abolished*, Routledge, London–New York 2015, pp. 36–37.

[99] S. Box, *Power, crime and mystification*, Routledge, London 1983, p. 17.

[100] *Ibidem*. See also S. Tombs, D. Whyte, *Safety crimes*, Willan, Collumptom 2007.

[101] D. Whyte, *Victims of corporate crime*, in: S. Walklate (ed.), *A handbook of victimology*, Willan, Collumpton 2007, p. 447 citing N. Christie, *The ideal victim*, in: E.A. Fattah (ed.), *From crime policy to victim policy. Reorienting the justice system*, MacMillan, London 1986, pp. 17–30:18.

[102] See the previous paragraph.

In addition, in the context of corporate crime, duration is relevant: the traditional concept of the "victimising event" is of limited value since the relationship between the victim and the offender is based upon an on-going relationship of unequal power.[103] Concerning labour exploitation, workers are likely to experience repeated victimisation, where physical and economic harm is involved (moreover, what may be seen as primarily economic harm also has emotional effects).

There is much agreement as to the view that corporate crimes are primarily committed because they are profitable.[104] This paper does not want to enter the discussion of the nature of corporations (i.e. criminogenic or not).[105] Labour exploitation may be intentional and part of the business strategy of the employer or it may be unintentional, but equally benefitting the corporation from an economic point of view.[106] In addition, contractual practices that are not criminal at all, such as subcontracting, can still be harmful and exploitative. The corporate crime perspective helps to conceptualise labour exploitation as made up by the organisation's structure, its culture, its unquestioned assumptions and its very *modus operandi*, instead of focusing on single "bad employers".[107] This does not mean that individuals are without fault but, rather, that structural factors influence actions.[108] Such an approach also sheds some light on labour exploitation as a form of negligence by the State, failing to enforce adequate regulation to tackle the phenomenon. The relative absence of literature on corporate crime and labour exploitation is particularly interesting given the awareness of the nexus between business and labour exploitation and given the devastating consequences (social and economic) this type of harm

[103] D. Whyte, *Victims of corporate crime*, in: S. Walklate (ed.), *A handbook of victimology*, Willan, Collumpton 2007, p. 455.

[104] L. Snider, *Researching corporate crime*, in: S. Tombs, D. Whyte (eds.), *Unmasking the crimes of the powerful*, Peter Lang Publishing, New York 2003, pp. 49–68:65.

[105] H. Glasbeek, *The corporation as a legally created site of irresponsibility*, in: H.N. Pontell, G. Geis (eds.), *International handbook of white-collar and corporate crime*, Springer, New York 2007, pp. 248–278 and S. Tombs, P. Hillyard, *Towards a political economy of harm: States, corporation, and the production of inequality*, in: P. Hillyard, C. Pantazis, S. Tombs, D. Gordon (eds.), *Beyond criminology. Taking harm seriously*, Pluto Press and Fernwood Publishing, London–Black Point 2004, pp. 30–54:39. Critically also on the relation between corporations and the regulator, see S. Tombs, D. Whyte, *The corporate criminal. Why corporations must be abolished*, 2015 and L. Snider, *The regulatory dance: Understanding reform processes in corporate crime*, "International Journal of the Sociology of Law", vol. 19, 1991, pp. 209–236.

[106] Ollus notes that labour exploitation is clearly built around the aim of cutting costs and maximising profit through underpayment and over-work without compensation: N. Ollus, *From forced flexibility to forced labour: The exploitation of migrant workers in Finland*, HEUNI, Helsinki 2016, p. 52.

[107] S. Bittle, *Still dying for a living. Corporate criminal liability after the Westray mine disaster*, UBC Press, Vancouver–Toronto, 2012, p. 45 and S. Tombs, D. Whyte, *Safety crimes*, Willan, Collumptom 2007, p. 3, as referenced by N. Ollus, *From forced flexibility to forced labour: the exploitation of migrant workers in Finland*, HEUNI, Helsinki 2016, p. 53.

[108] J. L. McMullan, *Beyond the limits of the law. Corporate crime and law and order*, Fernwood Books Ltd, Halifax 1992, p. 45.

holds for such a large number of people worldwide.[109] Only recently, Ollus has explicitly categorised the exploitation of migrant workers, which ultimately may result in human trafficking, as a specific form of corporate crime, which the scholar labelled as "exploitative crimes and harms of the employer".[110] Rothe and Kauzlarich cite human trafficking as an example of (violent) corporate crime committed as a part of a company's pursuit of profit.[111]

Since evidence from the ground shows that labour exploitation takes place within legitimate business activities, States should ensure the responsibility of business enterprises acting as employers. According to Directive 2009/52/EC, the Member States are obliged to ensure that legal persons may be held liable for employing third-country nationals in an irregular situation under particularly exploitative working conditions where such an offence has been committed for their benefit. A similar provision is included in Article 5 of the Trafficking Directive. Sanctions for legal persons should be *effective, proportionate and dissuasive*. They may include measures such as financial sanctions, exclusion from entitlement to public benefits or aid; temporary or permanent disqualification from the practice of commercial activities; exclusion from participating in public contracting; placing under judicial supervision; judicial winding-up; temporary or permanent closure of establishments that have been used to commit the offence.

Concerning the Italian context, corporate liability is provided for the exploitation of illegally staying third-country nationals,[112] the (new) illegal gangmastering,[113] slavery or servitude[114] and trafficking in human beings[115] when they are committed

---

[109] See under Paragraph 1 – *The size of the phenomenon.*

[110] N. Ollus, *From forced flexibility to forced labour: the exploitation of migrant workers in Finland*, 2016, pp. 88-89. Previously, H. Croall, *Victims of white-collar and corporate crime*, in: P. Davies, P. Francis, C. Greer, *Victims, crime and society*, Sage, Thousand Oaks 2007, pp. 78–108:87–88. See also the label 'labour crimes': K.K. Clark, *Labor crimes*, in: L.M. Salinger (ed.), *Encyclopedia of white-collar & corporate crime*, Sage, Thousand Oaks 2013, pp. 539–543.

[111] D.L. Rothe, D. Kauzlarich, *Crimes of the powerful. An introduction*, Routledge, London–New York 2016, pp. 90–91.

[112] Article 22, para. 12 of the Consolidate Immigration Act prohibits the employment of illegally staying third-country nationals, in conformity with Article 3, Directive 2009/52/EC. Paragraph 12 *bis* of Article 22, Consolidated Immigration Act provides for an increase by one third to one half when the employed workers (a) are more than three; (b) are minors of non-working age; (c) are subjected to those particularly exploitative working conditions provided by para. 3 of Article 603 *bis* CC.

[113] See under footnote no. 52.

[114] To date, Article 600 CC, titled 'Reduction or maintenance in a condition of slavery or servitude', reads as follow: *Whosoever exercises over a person powers corresponding to those of the right of ownership or whosoever reduces or holds a person in a state of continuative subjection, forcing the victim to do work or perform sexual services or to beg or any other activity that involves exploitation or to consent to organ removal shall be punished by imprisonment from eight to twenty years.*

[115] Following Legislative Decree No. 24/2014, to date Article 601 CC reads as follows: *A term of imprisonment from eight to twenty years shall be applied to whoever recruits, introduces into the territory of the State, transfers even outside said territory, transports, yields authority over a person to another*

by senior management (corporate officers) and by those subject to the direction and oversight of the former (subordinates) in the interests or for the benefit of the company itself. This is provided by Legislative Decree No. 231/2001, which regulates in general terms corporate "criminal" liability.[116] Sanctions for legal entities include monetary fines up to 1,500,000 euros (4,500,000 euros in the case of a plurality of offences); seizure of the profits resulting from the crime; publication of the Court's decision and disqualifying sanctions (i.e. ban from business activity, suspension or withdrawal of licenses and permits, prohibition to contract with the public administration, exclusion or revocation of financing and subsidies). In particular, pursuant to Article 16, para. 3 of Legislative Decree No. 231/2001, if the entity or one of its organisational units is permanently used for the sole or main purpose of enabling or facilitating the commission of the crimes under Article 600 CC (i.e. slavery) and Article 601 CC (i.e. trafficking in persons), the revocation of the company's licence to operate applies. Interestingly, an affirmative due diligence defence is provided: the company could avoid strict liability by proving that the criminal acts of agents or employees were directly contrary to corporate policies and that the corporation had undertaken substantial efforts to enforce those policies and prevent individual wrongdoing.[117] However, to date, no case in which legal persons have been held liable for labour exploitation offences have been referred to.

---

person, offers lodging to one or more persons who are in the conditions specified in Article 600, or performs the said conducts against one or more persons by deceit, violence, threats, abuse of authority or taking advantage of a situation of vulnerability, or of a weaker physical or psychic condition or a condition of need, or by promising or giving money or of any other advantage to the person having control over that person, for the purpose of inducing or forcing him/her to perform work, sex or to beg or, in any case, to perform unlawful activities entailing his/her exploitation or removal of organs.

[116] Legislative Decree No. 231/2001, titled 'Provisions governing the administrative liability of legal entities, companies and associations also without legal status, in accordance with Article 11 of Law No. 300 dated September 29, 2000' was issued on 8th June 2001 and entered into force on 4th July 2011. In general terms see A. Di Amato, *Criminal Law in Italy*, Wolters Kluwer, Alphen aan den Rijn, 2013, pp. 74-77. The piece of legislation has been modeled in part after the U.S. Sentencing Guidelines for Organizations and was passed to meet the requirements of the OECD Convention on Combating Bribery of Foreign Public Officials in International Business Transactions of 1997.

[117] When the crime is committed by a corporate officer, the company is not liable if it proves that (i) it had adopted and effectively implemented a compliance model suitable to prevent the kind of offence occurred; (ii) a supervisory body had been appointed with the task of monitoring the functioning, updating and respect of the model; (iii) the crime was committed by *fraudulently* circumventing the compliance model; and (iv) the supervisory board had carried out its work properly. Likewise, when the crime is committed by an employee subject to the control of the top management, the company is not responsible if (i) a compliance model suitable to prevent the kind of crime occurred had been adopted and effectively implemented; and (ii) the employee failed to comply with these rules.

Concluding remarks

Labour exploitation is a complex phenomenon, to be read in the context of global processes of labour flows and mobility. Specific characteristics of the agricultural sector may create or exacerbate worker' vulnerability to exploitation. Understanding the phenomenon not only as the product of individual behaviour has significant consequences for tackling the phenomenon beyond criminalisation of employers and traffickers on one hand and the rescue of victims on the other. It is, indeed, a structural problem, lying in the dynamics of legitimate supply chain practices (e.g. extensive subcontracting). Therefore, the narrow criminal response has to be seen together with related policies aimed at alleviating the factors that make persons vulnerable to exploitative practices while ensuring that breaking the law does not pay. Society needs a long-term targeted and multi-level strategy addressing the many intertwined factors that leave workers vulnerable, both individual factors (e.g. poverty, discrimination, precarious legal status, etc.) and deficiencies in the regulation of labour market and the global economy (e.g. general lack of economic opportunities, cuts in the social services budgets, lack of legal and viable migratory channels, etc.).[118] On the contrary, toughening the State response to vulnerable workers who have fallen in breach of immigration regulations will have the effect of locking more people into systems of "modern slavery" without any hope of protection from the law.[119] This does not mean that criminal law is unnecessary. States should criminalise and prosecute the most severe forms of labour exploitation, but should also take effective measures to prevent the phenomenon and provide victims with protection and access remedies, including compensation for suffered damages. Challenging the dominant crime control-centred approach, unconditional assistance to victims is crucial.[120] The identification of victimisation is complex and raises questions of who is to receive (the rights of) victimhood. States should avoid the trap of thinking in terms of "innocent victims" and "evil offenders":

[118] See Art. 2, let. f) of the 2014 ILO Protocol. The forced Labour Convention No. 29 of 1930 has been further supplemented by 2014 Protocol to address implementation gaps and to advance prevention, protection and compensation measures, for the purpose of effectively achieving the elimination of forced labour.

[119] The concept of modern slavery though not legal is used by some scholar to further an expansionist approach to the elimination of slavery, capturing slavery and slavery like practices, forced labour and trafficking in persons. On the historical and cultural roots of contemporary slavery, see further J. Quirk, *The Anti-Slavery Project. From slave trade to human trafficking*, University of Pennsylvania, Philadelphia 2011 and J. O'Connell Davidson, *Modern slavery. The margins of freedom*, Palgrave, New York 2015.

[120] R. Raffaelli, *The european approach to the protection of trafficking victims: The Council of Europe Convention, the EU Directive, and the Italian Experience*, "German Law Journal", vol. 10, no. 3, 2009, pp. 205–221 and C. Rijken, E. de Volder, *The European Union's struggle to realize a human rights-based approach to trafficking in human beings. A call on the EU to take THB-sensitive action in relevant areas of law*, "Connecticut Journal of International Law", vol. 25, no. 49, 2009, pp. 49–79

a person can both have the will to improve one's life and still be exploited.[121] Importantly, labour exploitation needs to be addressed as a corporate crime, and businesses should make sure they do not have negative impact on people wherever and however they do business, performing human-rights due diligence throughout the whole value chain, in compliance with the UN Guiding Principles on Business and Human Rights. Stakeholders can put pressure on corporations to live up to their responsibility; however, the consumers' power must not be overestimated. Ultimately, the fight against labour exploitation is only a part of a larger struggle to promote compliance with international labour standards in today's global economy, where companies operate transnationally while law enforcement is still primarily located at the national level.

Bibliography

Allain J., Crane A., Lebaron G., Behbahani L., *Forced labour's business models and supply chains*, Joseph Rowntree Foundation, London 2013.

Alvesalo A., Jokinen A., Ollus N., *The exploitation of migrant labour and the problems of control in Finland*, in P. Van Aerschot, P. Daenzer (eds.), *The integration and protection of immigrants: Canadian and Scandinavian critiques*, Ashgate Publishing Limited, Surrey 2014, pp. 121-138.

Amnesty International, *Exploited labour. Migrant workers in Italy's agricultural sector*, Amnesty International Publications, London 2012.

Andrees B., Belser P. (eds.), *Forced labour. Coercion and exploitation in the private economy*, Lynne Rienner Publishers, Boulder 2009.

Andrees B., van der Linden M.N.J., *Designing trafficking research from a labour market perspective: the ILO experience*, "International Migration", vol. 43, no. 1/2, 2005, pp. 55-73.

Andrees B., *Forced labour and trafficking in Europe: how people are trapped in, live through and come out*, ILO Working paper, Geneva 2008.

Aronowitz A.A., *Overcoming the challenge to accurately measuring the phenomenon of human trafficking*, "Revue Internationale de Droit Pénal", vol. 3–4, 2010, pp. 493-511.

Autorità Garante della Concorrenza e del Mercato, *Indagine conoscitiva sul settore della GDO – IC43*, AGCM, Roma, 2013, available at http://www.agcm.it/indagini-conoscitive-db/open/C12564CE0049D161/973E4D42D69C4A11C1257BC60039BBA0.html [accessed: 25.06.2018].

Avallone G., *The land of informal intermediation. The social regulation of migrant agricultural labour in the Piana del Sele, Italy*, in: A. Corrado, C. De Castro, D. Perrotta (eds.), *Migration and agriculture. Mobility and change in the Mediterranean area*, Routledge, Abingdon 2016, pp. 217-230.

Bacchi U., *Opium numbs the pain for Indian pickers exploited on Italian farms*, "Thomson Reuters Foundation News", 19 July 2017, available at http://news.trust.org/

[121] D.F. Haynes, *Exploitation Nation: the thin and grey legal lines between trafficked persons and abused migrant laborers*, "Notre Dame Journal of Legal Ethics and Public Policy", vol. 23, no. 1, 2009, pp. 1–71.

item/20170719050300-ut4bn/?inf_contact_key=447a63ecc17e00e3fef0b034b03573fbc-665c3f11906f1024df01290aca63321 [accessed: 25.06.2018].

Barrientos S., Mayer F., Pickles J., Posthuma A., *Decent work in global production networks: framing the policy debate*, "International Labour Review", vol. 150, no. 3-4, 2011, pp. 299-317.

Biderman A.D., Reiss A.J., *On exploring the "dark figure" of crime*, "Annals of the American Academy of Political and Social Science", vol. 374, 1967, pp. 1-15.

Bittle S., *Still dying for a living. Corporate criminal liability after the Westray mine disaster*, UBC Press, Vancouver–Toronto 2012.

Bonanno A., Barbosa Cavalcanti J.S., *Labor relations in globalized food. Research in rural sociology and development*, Emerald, Bingley 2014.

Box S., *Power, crime and mystification*, Routledge, London 1983.

Capparelli A., *Italy's agriculture and food industry has a lot of growth potential*, in: *Sole 24 ore*, available at http://www.italy24.ilsole24ore.com/art/business-and-economy/2014-11-18/lots-of-unexpressed-potential-to-expand-italy-s-agriculture-and-food-export-204211.php?uuid=ABSgPSFC [accessed: 25.06.2018].

Carlini G., *Ghetto Ghana workers and the new Italian 'slaves'*, in: *Open Democracy*, 22 July 2016, available at https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/gloria-carlini/ghetto-ghana-workers-and-new-italian-slaves [accessed: 25.06.2018].

Cavalieri S., *The eyes that blind us: the overlooked phenomenon of trafficking into the agricultural sector*, "Northern Illinois University Law Review", vol. 31, 2011, pp. 501-519.

Christie N., *The ideal victim*, in: E.A. Fattah (ed.), *From crime policy to victim policy. Reorienting the justice system*, MacMillan, London 1986, pp. 17-30.

Chynoweth P., *Legal research*, in: A. Knight, Les Ruddock (eds.), *Advanced research methods in the built environment*, Wiley-Backwell, Oxford 2008, pp. 28-38.

Cillo R., Toffanin T., *Corporate social responsibility to prevent human trafficking. Immigrant workers in Italian agriculture. A mapping*, 2014, p. 14, available at http://www.unive.it/media/allegato/DIP/Filosofia_beni_culturali/laboratori/ricerca-sociale/digital-library/cillo-toffanin.pdf [accessed: 25.06.2018].

Clark K.K., *Labor crimes*, in: L.M. Salinger (ed.), *Encyclopedia of white-collar & corporate crime*, Sage, Thousand Oaks 2013, pp. 539-543.

Coleman C., Moynihan J., *Understanding crime data: Haunted by the dark figure*, Open University Press, Buckingham 1996.

Collins H., *Is there a human right to work?*, in: V. Mantouvalou (ed.), *The right to work. Legal and philosophical perspectives*, Oxford–Portland 2015, pp. 17-38.

Colloca C., Corrado A. (eds.), *La globalizzazione delle campagne. Migranti e società rurali nel Sud Italia,* Franco Angeli, Milano, 2013 as cited by L. Palumbo, A. Sciurba, *Vulnerability to forced labour and trafficking: The case of Romanian women in the agricultural sector in Sicily*, "Anti Trafficking Review", vol. 5, 2015, pp. 89–108.

Croall H., *The victims of white collar crime*, in: Svenåke Lindgren (ed.), *White-collar crime research. Old views and future potentials. Lectures and papers from a Scandinavian seminar*, National Council for Crime Prevention, Stockholm 2001, pp. 35–54.

Croall H., *Victims of white-collar and corporate crime*, in: P. Davies, P. Francis, C. Greer, *Victims, crime and society*, Sage, Thousand Oaks 2007, pp. 78–108.

Datta M.N., Bales K., *Slavery in Europe: Part 1, estimating the dark figure*, "Human Rights Quarterly", vol. 35, 2013, pp. 817–829.

Di Amato A., *Criminal Law in Italy*, Wolters Kluwer, Alphen aan den Rijn, 2013.
Di Vico D., *Romanian slave workers forced to abort*, "Corriere della Sera", 23 October 2014, available at http://www.corriere.it/english/14_ottobre_23/romanian-slave-workers-forced-to-abort-c0e2eb54-5aa4-11e4-a20c-1c0cce31a000.shtml [accessed: 25.06.2018].
Equality and Human Rights Commission, *Inquiry into recruitment and employment in the meat and poultry processing sector: Report of the findings and recommendations*, EHRC, London 2010, also available at https://www.equalityhumanrights.com/sites/default/files/meat_inquiry_report.pdf [accessed: 25.06.2018].
Eurispes, *Agromafie. 4° Rapporto sui crimini agroalimentari in Italia*, Minerva, Roma 2016.
Eurojust, *Prosecuting THB for the purpose of labour exploitation – Report, Eurojust*, The Hague 2015.
European Commission, *Commission staff working document: Accompanying the document – Report from the Commission to the European Parliament and the Council. Report on the progress made in the fight against trafficking in human beings (2016) as requires under Article 20 of Directive 2011/36/EU on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims*, 19 May 2016, SDW(2016) 159 final.
European Commission, *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. The EU Strategy towards the eradication of trafficking in human beings 2012–2016*, 19 June 2012, COM/2012/0286 final.
European Commission, *Guidelines for the identification of victims of trafficking in human beings – Especially for Consular Services and Border Guards*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2013.
European Commission, *Report from the Commission to the European Parliament and the Council. Report on the progress made in the fight against trafficking in human beings (2016) as requires under Article 20 of Directive 2011/36/EU on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims*, 19 May 2016, Com(2016) 267 final.
Europol, *Situation report. Trafficking in human beings in the EU*, Europol, The Hague 2016.
Eurostat, *Agriculture, forestry and fishery statistics – 2015 edition*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2016.
Eurostat, *Trafficking in human beings*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015.
Forti G., *L'immane concretezza. Metamorfosi del crimine e controllo penale*, Raffaello Cortina, Milano 2000.
Friedrichs D., *Trusted criminals. White collar crime in contemporary society*, 2010, pp. 48-54.
Fundamental Rights Agency, *Severe labour exploitation: Workers moving within or into the European Union. States' obligations and victims' rights*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015.
Gatti F., *I was a slave in Puglia*, "L'espresso", 4 September 2006, available at http://espresso.repubblica.it/palazzo/2006/09/04/news/i-was-a-slave-in-puglia-1.1319 [accessed: 25.06.2018].
Gereffi G., Lee J., *Why the world suddenly cares about global supply chains,* "Journal of Supply Chain Management", vol. 48, no. 3, pp. 24–32.
Giuliani A., *I reati in materia di "caporalato", intermediazione illecita e sfruttamento del lavoro*, Padova University Press, Padova 2015.

Glasbeek H., *The corporation as a legally created site of irresponsibility*, in: H.N. Pontell, G. Geis (eds.), *International handbook of white-collar and corporate crime*, Springer, New York 2007, pp. 248-278.

Gomberg-Muñoz R., *Willing to work: agency and vulnerability in an undocumented immigrant network*, "American Anthropologist", vol. 112, no. 2, 2010, pp. 295-307.

Haynes D.F., *Exploitation Nation: the thin and grey legal lines between trafficked persons and abused migrant laborers*, "Notre Dame Journal of Legal Ethics and Public Policy", vol. 23, no. 1, 2009, pp. 1-71.

In Migrazione, *Doparsi per lavorare come schiavi. Un esercito di braccianti indiani sikh sfruttati e costretti a doparsi per sopportare la fatica dei campi e le violenze dei "padroni", a pochi chilometri dalla Capitale*, 2014, available at http://www.inmigrazione.it/UserFiles/File/Documents/87_2014%20-%20DOPARSI%20PER%20LAVORARE%20COME%20SCHIAVI.pdf [accessed: 25.06.2018].

In Migrazione, *Sfruttati a tempo indeterminato. Storie di un collaudato sistema di sfruttamento lavorativo dei braccianti agricoli nell'agro pontino*, 2014, available at http://www.inmigrazione.it/UserFiles/File/Documents/109_SFRUTTATI%20A%20TEMPO%20INDETERMINATO.pdf [accessed: 25.06.2018].

Institute of International Sociology, *Light on: cross-community actions for combating the modern symbolism and languages of racism and discrimination. Understanding perception – Research as a tool against racism*, ISIG, Gorizia, 2015, available at http://www.lightonproject.eu/uploads/File/Final_Research_Report.pdf [accessed: 25.06.2018].

International Labour Office, *A global alliance against forced labour. Global Report under the follow-up to the Declaration on fundamental principles and rights at work*, ILO, Geneva 2005.

International Labour Office, *ILO global estimate of forced labour. Results and methodology*, ILO, Geneva 2012.

International Labour Office, *Profits and Poverty. The Economics of forced labour*, ILO, Geneva 2014.

International Organization for Migration, *"Stagione amara" Rapporto sul sistema di ingresso per lavoro stagionale e sulle condizioni dei migranti impiegati in agricoltura in Campania, Puglia e Sicilia – Dicembre 2010*, IOM Italy, Roma 2010.

Istat, *Anno 2015 – L'andamento dell'economia agricola*, ISTAT, Roma, 2016, available at http://www.istat.it/it/files/2016/06/Andamento-economia-agricola_2015_PC.pdf?title=L%E2%80%99andamento+dell%E2%80%99economia+agricola++-+06%2Fgiu%2F2016+-+Testo+integrale.pdf [accessed: 25.06.2018].

Istat, *Quality agro-food products PDO, PGI and TSG – Year 2014*, ISTAT, Roma, 2016, available at http://www.istat.it/en/files/2016/03/EN_DOP_2014.pdf?title=Quality+agro-food+products+-+25+Mar+2016+-+Full+text.pdf [accessed: 25.06.2018].

Istituto Nazionale dell'Economia Agraria, *Annuario dell'agricoltura italiana 2011*, INEA, Roma 2012.

Joseph Rowntree Foundation, *Detecting and tackling forced labour in Europe*, The Policy Press, London 2013.

Kangaspunta K., *Collecting data on human trafficking availability reliability and comparability of trafficking data,* in: E.U. Savona, S. Stefanizzi (eds.), *Measuring human trafficking. Complexities and pitfalls*, 2007, pp. 27–36.

Kelly L., *"You can find anything you want": a critical reflection on research on trafficking in persons within and into Europe*, "International Migration", vol. 43, no. 1/2, 2005, pp. 235–265.

Kelsen H., in: M. Knight, *Pure theory of Law*, University of California Press, Berkeley 1967.
Laczko F., *Enhancing data collection and research on trafficking in persons*, in: E.U. Savona, S. Stefanizzi (eds.), *Measuring human trafficking. Complexities and pitfalls*, 2007, pp. 37-44.
Lebaron G., *Slavery, human trafficking, and forced labour: implications for international development*, in: J. Grugel, D. Hammett, *The Palgrave handbook of international development*, Palgrave Macmillan, London 2016, pp. 381-398.
LeBaron G., *Subcontracting is not illegal, but is it unethical? Business ethics, forced labor, and economic success*, "The Brown Journal of World Affairs", vol. XX, no. II, 2014, pp. 237-249.
Leogrande L., *Uomini e caporali. Viaggio tra i nuovi schiavi nelle campagne del Sud*, Mondadori, Milano 2008.
Leonard E.B., *Crime, inequality, and power*, Routledge, Abingdon–New York 2015.
Lewis H., Waite L., *Asylum, immigration restrictions and exploitation: hyper-precarity as a lens for understanding and tackling forced labour*, "Anti-Trafficking Review", vol. 5, 2015, pp. 49-67.
Mangano A., *Violentate nel silenzio dei campi a Ragusa. Il nuovo orrore delle schiave romene*, in *L'Espresso*, 15 September 2014, available at http://espresso.repubblica.it/inchieste/2014/09/15/news/violentate-nelsilenzio-dei-campi-a-ragusa-il-nuovo-orrore-delle-schiave-rumene-1.180119 [accessed: 25.06.2018].
Manolopoulos C., *Foreword*, in: Fundamental Rights Agency, *Severe labour exploitation: workers moving within or into the European Union. States' obligations and victims' rights*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015, p. 3.
McMullan J.L., *Beyond the limits of the law. Corporate crime and law and order*, Fernwood Books Ltd, Halifax 1992.
Medici per i diritti umani, *Terra ingiusta. Rapporto sulle condizioni di vita e di lavoro dei braccianti stranieri in agricoltura*, 2015, available at http://www.mediciperidirittiumani.org/pdf/SINTESI_MEDU_Aprile_2015.pdf [accessed: 25.06.2018].
Mešić N., Woolfson C., *Roma berry pickers in Sweden: economic crisis and new contingents of the austeriat*, "Transfer: European Review of Labour and Research", vol. 21, no. 1, 2015, pp. 38-50.
Ministry of labour and Social Policies, *Seventh Annual Report – Migrants in the Italian labour market*, 2017, available at http://www.integrazionemigranti.gov.it/Documenti-e-ricerche/SintesiENG_SettimoRapportoAnnuale_GlistranierinelmercatodelLavoroinItalia_DEF.pdf [accessed: 25.06.2018].
Monzini P., *Tratta e sfruttamento lavorativo nell'area mediterranea*, in: E. Nocifera (ed.), *Quasi schiavi. Paraschiavismo e super-sfruttamento nel mercato del lavoro del XXI secolo*, Maggioli Editore, Santarcangelo di Romagna 2014, pp. 103-122.
Mosely L., *Labor rights and multinational production*, Cambridge University Press, New York 2011.
O'Connell Davidson J., *Modern slavery. The margins of freedom*, Palgrave, New York 2015.
O'Neill J., *Varieties of unfreedom*, University of Manchester Press, Manchester 2011.
Ohno T., *Toyota production system. Beyond large-scale production*, Productivity Press, New York 1988.
Oliveri F., *Giurificare ed esternalizzare lo sfruttamento. Il caso dei lavoratori immigrati nella vitivinicoltura senese*, in E. Rigo (a c. di), *Leggi, migranti e caporali. Prospettive critiche e di ricerca sullo sfruttamento del lavoro in agricoltura*, Pacini, Pisa 2015, pp. 47-67.

Ollus N., *Forced flexibility and exploitation: Experiences of migrant workers in the cleaning industry*, "Nordic Journal of Working Life Studies", vol. 6, no. 1, 2016, pp. 25-45.

Ollus N., *From forced flexibility to forced labour: The exploitation of migrant workers in Finland*, HEUNI, Helsinki 2016.

Omizzolo M., *I Sikh a Latina. Una storia trentennale di lavoro agricolo*, "Libertà Civili", vol. 5, no. 10, 2010, pp. 108-115.

Omizzolo M., *Il movimento bracciantile in Italia e il caso dei braccianti indiani in provincia di Latina dopati per lavorare come schiavi*, in: M. Omizzolo, P. Sodano (eds.), *Migranti e territori. Lavoro diritti accoglienza*, Ediesse, Roma, 2015, pp. 201-265.

Omizzolo M., *La formazione dello spazio sociale transurbano e il caso della comunità sikh della provincia di Latina*, in: C. Colloca, A. Corrado (eds.), *La globalizzazione delle campagne. Migranti e società rurali nel Sud Italia*, Franco Angeli, Milano 2013, pp. 159-171.

Omizzolo M., *The Sikh community in the province of Latina (Italy). Exploitation, discrimination, violence*, "Review of Agrarian Studies", vol. 3, no. 1, 2013.

Organization for Security and Co-operation in Europe, *A summary of challenges on addressing human trafficking for labour exploitation in the agricultural sector in the OSCE Region*, OSCE, Vienna 2009.

Organization for Security and Co-operation in Europe, *Report by Maria Grazia Giammarinaro, OSCE Special Representative and Co-ordinator for Combating Trafficking in Human Beings, following her visit to Italy from 17–18 June and 15–19 July 2013*, OSCE, Vienna 2013.

Osservatorio Placido Rizzotto (ed.), *Agromafie e Caporalato. Secondo Rapporto*, Lariser, Roma 2014.

Palumbo L., Sciurba A., *The vulnerability to exploitation of women migrant workers in agriculture in the EU: The need for a Human Rights and Gender based approach*, 2018, available at http://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/55444/IPOL_STU(2018)604966_EN.pdf?sequence=1 [accessed: 25.06.2018].

Palumbo L., Sciurba A., *New mobility regimes, new forms of exploitation in Sicily*, in: *Open Democracy*, 9 July 2015, available at https://www. opendemocracy.net/beyondslavery/letizia-palumbo-alessandra-sciurba/newmobility-regimes-newforms-of-exploitation--in-s [accessed: 25.06.2018].

Palumbo L., *Trafficking and labour exploitation in domestic work and the agricultural sector in Italy*, EUI, San Domenico di Fiesole 2016.

Palumbo L., *Why show your cards? The problem of transparency in agricultural supply chains*, in: *Open Democracy*, 27 May 2016, available at https://www.opendemocracy.net/beyondslavery/pt/letizia-palumbo/why-show-your-cards-problem-of-transparencyin--agricultural-supply-cha [accessed: 25.06.2018].

Pearce F., Tombs S., *Toxic capitalism: corporate crime and the chemical industry*, Ashgate, Aldershot 1998, pp. 107-110.

Perrotta D., Sacchetto D., *Migrant farmworkers in Southern Italy: ghettoes, caporalato and collective action*, "International Journal on Strikes and Social Conflicts", vol. 1, no. 5, 2014, pp. 75-98.

Piro V., Sanò G., *Entering the 'plastic factories'. Conflicts and competition in Sicilian greenhouses and packinghouses*, in: A. Corrado, C. De Castro, D. Perrotta (eds.), *Migration*

and agriculture. Mobility and change in the Mediterranean area, Routledge, Abingdon 2016, pp. 293-308.

Plant R., *Modern slavery: the concepts and their practical implications*, ILO, Geneva 2014, available at http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_norm/---declaration/documents/publication/wcms_355052.pdf [accessed: 25.06.2018].

Pound R., *Law in books and law in action*, "American Law Review", vol. 44, 1910, pp. 12-36.

Quirk J., *The Anti-Slavery Project. From slave trade to human trafficking*, University of Pennsylvania, Philadelphia 2011.

Radici, *Dossier Radici/Rosarno. Monitoraggio autunno/inverno 2010/2011*, 2012, available at http://www.integrazionemigranti.gov.it/Documenti-ericerche/CampaniaDossier%20Radici%20Rosarno%202012%20FondazioneIntegrazione.pdf [accessed: 25.06.2018].

Raffaelli R., *The european approach to the protection of trafficking victims: the Council of Europe Convention, the EU Directive, and the Italian Experience*, "German Law Journal", vol. 10, no. 3, 2009, pp. 205-221.

Redattore Sociale, *Il nuovo caporalato delle "cooperative senza terra": solo braccia*, in: *Redattore Sociale*, 4 January 2012, available at http://www.migrantitorino.it/?p=20718 [accessed: 25.06.2018].

Rijken C., de Volder E., *The European Union's struggle to realize a human rights-based approach to trafficking in human beings. A call on the EU to take THB-sensitive action in relevant areas of law*, "Connecticut Journal of International Law", vol. 25, no. 49, 2009, pp. 49-79.

Rothe D.L., Kauzlarich D., *Crimes of the powerful. An introduction*, Routledge, London–New York 2016.

Sala D., Valle M., *'An employer? No, we have a master: The Sikhs secretly exploited in Italy*, "The Guardian", 22 December 2017, available at https://www.theguardian.com/global-development/2017/dec/22/sikhs-secretly-exploited-in-italy-migrant-workers [accessed: 25.06.2018].

Save the Children, Ministero della Giustizia, Dipartimento per la giustizia minorile, *Lavori ingiusti. Indagine sul lavoro minorile e il circuito della giustizia penale*, June 2014, available at http://images.savethechildren.it/IT/f/img_pubblicazioni/img237_b.pdf [accessed: 25.06.2018].

Save the Children Italia Onlus, Associazione Bruno Trentin, *Game Over. Indagine sullo sfruttamento minorile in Italia*, Ediesse, Roma, 2014 and Save the Children, *Piccoli schiavi invisibili. I volti della tratta e dello sfruttamento – Dossier 2014*, Roma 2014, available at http://www.immigrazione.it/docs/2014/rapp-stc-tratta-minori.pdf [accessed: 25.06.2018].

Sciurba A., *Effetto serra. Le donne rumene nelle campagne del ragusano*, in: *L'Altro Diritto*, 2013, available at http://www. altrodiritto.unifi.it/ricerche/migranti/ragusa.htm [accessed: 25.06.2018].

Shelley L., *The commodification of human smuggling and trafficking*, in: A. Quayson, A. Arhin (eds.), *Labour migration, human trafficking and multinational corporations: The commodification of illicit flows*, Routledge, London–New York 2012, pp. 38-55.

Shelley T., *Exploited: migrant labour in the global economy*, Zed Books, London 2007.

Snell K., Tombs S., *How do you get your voice heard when no-one will let you? Victimisation at work*, "Criminology & Criminal Justice: An International Journal", vol. 11, no. 3, 2011, pp. 207-223.

Snider L., *Researching corporate crime*, in: S. Tombs, D. Whyte (eds.), *Unmasking the crimes of the powerful*, Peter Lang Publishing, New York 2003, pp. 49-68.

Snider L., *The regulatory dance: understanding reform processes in corporate crime*, "International Journal of the Sociology of Law", vol. 19, 1991, pp. 209-236.

Stitt B.G., Giacopassi D.J., *Assessing victimisation from corporate harms*, in: M.B. Blankenship (ed.), *Understanding corporate criminality*, Routledge, New York 1993, pp. 57-83.

Sykiotou A.P., *Trafficking in human beings: Internet recruitment. Misuse of the Internet for the recruitment of victims of trafficking in human beings*, Council of Europe, Strasbourg 2007.

Tombs S., Hillyard P., *Towards a political economy of harm: States, corporation, and the production of inequality*, in: P. Hillyard, C. Pantazis, S. Tombs, D. Gordon (eds.), *Beyond criminology. Taking harm seriously*, Pluto Press and Fernwood Publishing, London and Black Point 2004, pp. 30-54.

Tombs S., Whyte D., *Safety crimes*, Willan, Collumptom 2007.

Tombs S., Whyte D., *The corporate criminal. Why corporations must be abolished*, Routledge, London–New York 2015.

Tondo L., Kelly A., *Raped, beaten, exploited: The 21st-century slavery propping up Sicilian farming*, "The Guardian", 12 March 2017, available at https://www.theguardian.com/global-development/2017/mar/12/slavery-sicily-farming-raped-beaten-exploited-romanian-women [accessed: 25.06.2018].

Tyldum G., Brunovskis A., *Describing the unobserved: methodological challenges in empirical studies on human trafficking*, "International Migration", vol. 43, no. 1/2, 2005, pp. 17-34.

UN Special Rapporteur on the human rights of migrants – François Crépeau, *Report of the Special Rapporteur on the human rights of migrants – Labour exploitation of migrants*, A/HRC/26/35, 3 April 2014.

UN Special Rapporteur on trafficking in persons, especially women and children, *Report of the Special Rapporteur on trafficking in persons, especially women and children – Joy Ngozi Ezeilo. Mission to Italy*, 2014.

van den Anker C., *Rights and responsibilities in trafficking for forced labour: Migration regimes, labour law and welfare States*, "Web Journal of Current Legal Issues", vol. 1, 2009, available at http://eprints.uwe.ac.uk/12725/1/vandenankerlegalissues.pdf [accessed: 25.06.2018].

Vogiazides L., Hedberg C., *Trafficking for forced labour and labour exploitation in Sweden: examples from the restaurant and the berry industries*, in: N. Ollus, A. Jokinen, M. Joutsen (eds.), *Exploitation of migrant workers in Finland, Sweden, Estonia and Lithuania: Uncovering the links between recruitment, irregular employment practices and labour trafficking*, HEUNI, Helsinki 2013, pp. 171-237.

Wagner B., Hassel A., *Posting, subcontracting and low-wage employment in the German meat industry*, "Transfer: European Review of Labour and Research", vol. 22, no. 2, 2016, pp. 163-178.

Whyte D., *Victims of corporate crime*, in: S. Walklate (ed.), *A handbook of victimology*, Willan, Collumpton 2007, p. 446–463.

Wills J., *Subcontracted employment and its challenge to labor*, "Labor Studies Journal", vol. 34, no. 4, 2009, pp. 441–460.

Wolbert Burgess A., Regehr C., Roberts A.R., *Victimology. Theories and applications*, Jones & Bartlett Learning, Burlington 2013, pp. 552–555.

Woolfson C., Herzfeld Olsson P., Thörnqvist C., *Forced labour and migrant berry pickers in Sweden*, "International Journal of Comparative Labour Law and Industrial Relations", vol. 28, no. 2, 2012, pp. 147–176.
Yin R.K., *Case study research. Design and methods*, Sage, London 2009.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018D

2018/TOM XL, s. 153–219

Justyna Włodarczyk-Madejska ■

Współpraca sądu dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi w procesie orzekania

Cooperation of Juvenile Courts with Supporting Institutions in the Adjudication Process

Streszczenie: W artykule została zamieszczona analiza współpracy sędziów dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi w procesie orzekania środków wychowawczych i poprawczych. Podstawą tej analizy są wyniki badań przeprowadzonych w ramach projektu zrealizowanego w Zakładzie Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w 2016 r. pt. „Współpraca sądu dla nieletnich z innymi instytucjami przy orzekaniu środków wychowawczych i poprawczych". Celem projektu było ustalenie, w jaki sposób w praktyce sądy dla nieletnich realizują założenia wynikające z Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w szczególności te wynikające z art. 32b ustawy. Artykuł ten nakłada na sędziów dla nieletnich obowiązek zbierania w trakcie postępowania informacji o nieletnim i jego środowisku wychowawczym. Gromadzenie tych informacji może nastąpić w sposób bezpośredni lub pośredni (poprzez instytucje pomocnicze). W ramach projektu zostały przeprowadzone dwa rodzaje badań. Pierwsze z nich to ogólnopolskie badania sondażowe skierowane do sędziów dla nieletnich, zawodowych rodzinnych kuratorów społecznych oraz specjalistów zespołów diagnostycznych. Drugie natomiast to indywidualne półustrukturyzowane wywiady pogłębione przeprowadzone z wybranymi przedstawicielami każdej z tych grup.

Słowa kluczowe: sądy dla nieletnich, instytucje pomocnicze, orzekanie środków wobec nieletnich, zawodowi kuratorzy sądowi, zespoły diagnostyczne, nieletni.

Abstract: The article analyses the cooperation of juvenile judges with supporting institutions in the adjudication process on the basis of the research project carried out in Department of Criminology of the Institute of Law Studies of the Polish Academy of Sciences in the 2016 year entitled: "Cooperation of juvenile courts with other institutions in the application educational and corrective measures". The aim of the research project was to examine how juvenile courts practically implement the assumptions

Mgr Justyna Włodarczyk-Madejska, Instytut Nauk Prawnych PAN, wlodarczyk_justyna@wp.pl.

resulting from the Act on Proceeding in Juvenile Cases, especially included in its Article 32b, which states that the juvenile judges have a duty to collect information about the juvenile and his/her environment in the course of the proceedings – directly or indirectly (by the supporting institutions). In the course of the project, two kinds of research were conducted. The first of them included national surveys addressed to juvenile judges, professional family probation officers, experts from diagnostic teams, and the second – individual in-depth interviews with selected representatives of these groups.

Keywords: juvenile courts, supporting institutions, adjudication process, professional probation officers, diagnostic teams, juveniles.

Wprowadzenie

Wyznaczone przez ustawodawcę pod koniec XX w. – w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich[1] (dalej: u.p.n.) – cele postępowania z nieletnimi niemal w niezmienionej formie pozostały aktualne do dnia dzisiejszego. Cele te należy rozumieć jako zamierzony stan rzeczy, do osiągnięcia którego zmierzają zarówno działania indywidualne, jak i zbiorowe[2]. Celem głównym[3] (podstawowym[4]), zdefiniowanym już w samej preambule ustawy jako przeciwdziałanie przestępczości i demoralizacji nieletnich, jest ich resocjalizacja oraz umacnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej, a także poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa. W ten sposób ustawodawca podkreślił szczególne znaczenie prewencji i działań zmierzających do zapobiegania przestępczości nieletnich lub innych negatywnych zachowań. Ustawa, w tym głównie wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych[5], stała się narzędziem do realizacji powyższego[6].

W ustawie można odnaleźć wiele dyrektyw do czynności podejmowanych przez sąd po wszczęciu postępowania na podstawie art. 32a u.p.n., zmierzających do osiągnięcia celu głównego. Działania te, od momentu wejścia w życie nowelizacji

[1] Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1654).

[2] K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1998, s. 32.

[3] We wprowadzeniu w sposób uproszczony autorka używa liczby pojedynczej. Zaznacza jednak, że jako cel główny traktuje założenia u.p.n. wskazane w preambule.

[4] K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1984, s. 13.

[5] A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich w prawie polskim*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1984, s. 41. Por. także: K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich …*, *op. cit.*, s. 15.

[6] A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 41. Por. także: M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich na tle standardów europejskich*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 41; K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich …*, *op. cit.*, s. 14.

z 30 sierpnia 2013 r.[7], są realizowane w postępowaniu przed sądem rodzinnym i odwoławczym oraz na etapie wykonawczym. Podział postępowania na wskazane etapy cechuje wysoki poziom ogólności. Dla potrzeb niniejszego artykułu podjęto próbę wskazania bardziej szczegółowej kategoryzacji, dla której kryterium doboru stanowi odpowiedź na pytanie: na jakim etapie sąd dla nieletnich podejmuje decyzje zmierzające do osiągnięcia celu głównego u.p.n. oraz wypełnienia dyrektywy wynikającej z art. 3 u.p.n., a także założeń art. 65 u.p.n.? Decyzje będą traktowane jako wszelkie inicjatywy sądu dla nieletnich podejmowane zarówno w toku postępowania, jak i na etapie wykonywania orzeczonego wobec nieletniego środka. Tylko tak kompleksowe ujęcie pozwoli na twierdzenie o realizacji w praktyce wymienionych założeń. Na tej podstawie wyodrębniono trzy etapy: 1) zbierania informacji o nieletnim i jego środowisku wychowawczym przed wydaniem orzeczenia o zastosowaniu środka; 2) orzekania; 3) wykonania orzeczonego środka.

Argumentem przemawiającym za takim podziałem jest koncentracja niniejszego opracowania wokół treści art. 32b u.p.n. i jego praktycznego zastosowania. Prowadzona analiza zostanie zatem ograniczona jedynie do pierwszego wymienionego etapu, w kontekście zasady zakreślonej w art. 3 § 2[8] u.p.n. i przy wykorzystaniu narzędzi zdefiniowanych w art. 24–25 u.p.n. Przepisy te obligują sąd dla nieletnich[9] do gromadzenia na etapie postępowania informacji o nieletnim, jego warunkach wychowawczych, zdrowotnych i bytowych, jak również do uwzględniania w postępowaniu osobowości nieletniego, w tym w szczególności: wieku, stanu zdrowia, stopnia rozwoju psychicznego i fizycznego, cech charakteru, zachowania się, przyczyn i stopnia demoralizacji, charakteru środowiska oraz warunków wychowania nieletniego. Gromadzenie danych o nieletnim może nastąpić w sposób pośredni przy wykorzystaniu instytucji pomocniczych oraz bezpośredni (np. w drodze wysłuchania). Instytucje pomocnicze zostały określone jako zorganizowany zespół instytucji, które współpracują ze sobą, by osiągnąć wspólnie zamierzone cele, wykorzystując przy tym własne zasoby[10]. Współpraca z kolei została zdefiniowana jako „typ procesu społecznego, który zmierza do osiągnięcia wspólnego celu"[11].

Z uwagi na dość liczną i zróżnicowaną grupę podmiotów, które można zaklasyfikować do grupy „sądowych instytucji pomocniczych", niewątpliwie koniecznym zabiegiem jest ich kategoryzacja. Zadania takiego podjął się Witold Klaus, wyróżniając

[7] Przed nowelą z 30 sierpnia 2013 r. u.p.n. wyróżniała postępowanie wyjaśniające, rozpoznawcze (opiekuńczo-wychowawcze, poprawcze) oraz wykonawcze. Należy również zaznaczyć, że kodeks postępowania karnego z 1928 r. traktował o trzech etapach: przygotowawcze, sądowe i wykonawcze.

[8] Marianna Korcyl-Wolska zaznacza, że § 2 pozostaje w ścisłym związku z §1 (M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*…, *op. cit.*, s. 235).

[9] Autorka umownie posługuje się tym określeniem, definiując je jako wydziały rodzinne i nieletnich sądów rejonowych.

[10] M. Kalinowski, *Resocjalizacja nieletnich w państwach europejskich i pozaeuropejskich*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2005, s. 13.

[11] K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, *op. cit.*, s. 250.

dwie grupy. Do pierwszej zaliczył organizacje społeczne, do drugiej natomiast – organy doradcze, sprawujące funkcję pomocniczą w trakcie procedury sądowej[12]. W tej ostatniej kategorii wymienił przede wszystkim dwa – opiekunów sądowych oraz Poradnię Pedagogiczną przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci – jako prekursorów dzisiejszych kuratorów sądowych oraz opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. Zadaniem opiekunów sądowych było dostarczanie sędziemu wiadomości o warunkach wychowawczych oraz bytowych nieletniego, poradni natomiast – badanie rozwoju fizycznego, psychicznego, intelektualnego oraz społecznego[13]. Ta druga kategoria wydaje się szczególnie istotna dla osiągnięcia celów, o których powyżej. Dlatego też rozważania podjęte w artykule będą dotyczyły jedynie współpracy sądu z instytucją rodzinnego kuratora sądowego oraz opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów.

Mając na względzie powyższe, można powiedzieć, że zadaniem sądu dla nieletnich jest przeprowadzenie lub zlecenie przeprowadzenia wnikliwej diagnozy nieletniego. Chociaż ustawa nie nakłada na sąd obowiązku zlecenia sporządzenia wywiadu środowiskowego w każdej sprawie nieletniego, to zdaniem Kazimierza Grześkowiaka właśnie w ten sposób należy rozumieć intencje ustawodawcy. Dobry wywiad definiuje się jako historię życia nieletniego na tle grup, w których się wychował[14], wymaga on nie tylko opanowania techniki jego przeprowadzenia, ale również umiejętności jego opracowania, w sposób czyniący go przydatnym dla sądu[15]. Podobne wymagania stawiane są przed opiniami diagnostycznymi. Zwraca się uwagę na pewne nieprawidłowości, polegające m.in. na zamieszczaniu w opinii danych znanych sądowi, zbyt ogólnym przekazie zawartych w niej informacji, posługiwaniu się hermetycznym językiem naukowym[16]. Na podstawie wywiadu lub też niezależnie od niego sąd powinien podjąć decyzję o potrzebie ewentualnego przeprowadzenia badań w opiniodawczym zespole sądowych specjalistów[17]. Decyzja w tym zakresie

---

[12] W. Klaus, *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 57.

[13] *Ibidem*, s. 57; Ł. Wirkus, *Stres w pracy kuratora sądowego. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2015, s. 22.

[14] Powinność przeprowadzenia wywiadu środowiskowego w każdej sprawie wynika z części wstępnej art. 24 u.p.n. Określenie „środowiskowy" natomiast sugeruje, że wywiad ten powinien przedstawiać nieletniego na tle środowiska (K. Grześkowiak, *Nieletni przed sądem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1986, s. 81–83; K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 93).

[15] Z. Rosiak, *Sprawy karne nieletnich*, w: A. Strzembosz (red.), *Polskie sądy rodzinne w świetle badań empirycznych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Instytut Badania Prawa Sądowego, Warszawa 1983, s. 114.

[16] S. Nieuciński, *Psychologiczna diagnoza a ekspertyza psychologiczna dla potrzeb sądu. Analiza makrostrukturalna*, w: *Diagnoza psychologiczna rozpoznawana przez sądy rodzinne. Materiały na sympozjum*, Instytut Badania Prawa Sądowego, Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sąd Wojewódzki w Krakowie, Kraków 1985, s. 150.

[17] Autorka posługuje się określeniem rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne. Należy zaważyć, że ośrodki te przestały istnieć z dniem 1 stycznia 2016 r. W ich miejsce utworzono opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów.

powinna zostać poprzedzona oceną wystąpienia konieczności dokładnego przebadania nieletniego w celu uzyskania informacji na temat jego osobowości i stanu zdrowia (lub innych). Informacje te natomiast uznaje się za potrzebne w procesie orzeczenia konkretnego środka[18].

Istota postawienia trafnej diagnozy przed zastosowaniem środka wychowawczego lub poprawczego była podnoszona wielokrotnie w literaturze. Dla przykładu Marian Lipka pisał, że trafność diagnozy podjętej na podstawie badań osobopoznawczych ma istotne znaczenie dla prawidłowej reakcji sądu polegającej na orzeczeniu właściwego środka[19]. Władysław Czajka podkreślał, że warunkiem orzeczenia najbardziej trafnego środka wychowawczego lub poprawczego jest zebranie szczegółowych danych o osobowości nieletniego oraz o jego środowisku wychowawczym[20]. Kazimierz Grześkowiak natomiast zwracał uwagę, że ustalenie okoliczności i motywu popełnionego czynu, zachowania się sprawcy zarówno przed jego popełnieniem, jak i później, obok podjęcia takich czynności, jak: sporządzenie ekspertyzy dotyczącej środowiska rodzinnego czy opinii schroniska dla nieletnich (o ile nieletni został umieszczony w tej placówce), przeprowadzenie badań w rodzinnym ośrodku diagnostyczno-konsultacyjnym, miały istotne znaczenie dla prawidłowego doboru środków opiekuńczo-wychowawczych w taki sposób, by osiągnąć zakreślony w ustawie cel postępowania[21]. Podobne stanowisko zajął Marian Kalinowski. Jego zdaniem punktem wyjścia do wszelkiej pracy wychowawczej jest gruntowne poznanie zarówno osobowości nieletniego, jak i jego środowiska wychowawczego, z uwzględnieniem wpływów środowiskowych na nieletniego oraz jego reakcji w tym środowisku. Autor jednocześnie podkreślał, że sam wywiad środowiskowy nie jest wystarczający[22]. Także Barbara Choruży i Grażyna Szczygieł zwracały uwagę na konieczność poznania etiologii wykolejenia społecznego. Jest to bowiem warunek wpływający znacząco na działania zmierzające do wyeliminowania tego wykolejenia[23]. Podobne wnioski sformułowała również Ewa Żabczyńska, zaznaczając wpływ treści diagnozy na postępowanie resocjalizacyjne[24].

Podsumowując, należy stwierdzić, że ustawa w kilku miejscach wskazuje na doniosłe znaczenie poznania nieletniego i jego środowiska. Umożliwia to postępowanie

---

[18] A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich*…, *op. cit.*, s. 93.

[19] M. Lipka, *Zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży. Studium prawno-kryminologiczne*, PWN, Warszawa 1977, s. 288.

[20] W. Czajka, *Badania osobowości nieletnich i młodocianych w świetle ustaw i praktyki organów sprawiedliwości*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1991, t. 21, s. 152.

[21] K. Grześkowiak, *Nieletni*…, *op. cit.*, s. 45.

[22] M. Kalinowski, *Resocjalizacja nieletnich w państwach*…, *op. cit.*, s. 283.

[23] B. Choruży, G. Szczygieł, *Rola kuratorów społecznych w procesie zapobiegania przestępczości*, „Patologia społeczna – zapobieganie" 1980, nr 9, s. 63.

[24] E. Żabczyńska, *Potrzeba działań interdyscyplinarnych w sprawach nieletnich i małoletnich*, w: *Diagnoza psychologiczna*…, *op. cit.*, s. 249.

zgodne z zasadą indywidualizacji. Zasada ta ukształtowała się w Polsce dopiero w drugiej połowie XX w., zastępując funkcjonującą instytucję rozeznania, stanowiącą kryterium pociągania nieletnich do odpowiedzialności karnej. Potrzeba zmiany, którą należy ocenić jednoznacznie pozytywnie, wynikała z powszechnej krytyki, rozwoju nauk (psychologicznych, pedagogicznych, społecznych), tendencji rozwiniętych na poziomie europejskim[25] i międzynarodowym[26] oraz ukształtowania się w kryminologii nurtu pozytywistycznego. Już art. 40 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka[27], jak i reguła 5.1 Wzorcowych reguł minimum Narodów Zjednoczonych dotyczących wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich[28] nakazywały kierowanie się dobrem dziecka w każdej sprawie[29].

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sądy dla nieletnich realizują w praktyce założenia ustawy wynikające z art. 32b. Oprócz pytania głównego zdefiniowano również kilka pytań szczegółowych. Te ostatnie mają dostarczać wiedzy w następującym zakresie: 1) W jakich sprawach sędziowie dla nieletnich zlecają przeprowadzenie dowodu w postaci sporządzenia opinii diagnostycznej, w jakich sięgają po dowód z wywiadu środowiskowego?; 2) Jakie pytania sędziowie dla nieletnich kierują do zespołów diagnostycznych w wydawanych postanowieniach, jakie natomiast do zawodowych kuratorów sądowych w zarządzeniach o sporządzenie wywiadu?; 3) Czy sędziowie dla nieletnich sugerują się zaleceniami zespołów diagnostycznych oraz kuratorów sądowych w zakresie zastosowania odpowiednich środków wychowawczych lub poprawczych?; 4) Jaki jest cel istnienia instytucji pomocniczych dla sądu dla nieletnich? Tak skonstruowany problem wymagał podjęcia zarówno rozważań teoretyczno-dogmatycznych, jak i empirycznych. W związku z powyższym artykuł został podzielony na dwie części. W pierwszej przedstawiono historię rozwoju współpracy sądów dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi w Polsce, w drugiej natomiast omówiono wyniki badań własnych przeprowadzonych w Zakładzie Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w ramach projektu „Współpraca sądu rodzinnego z innymi instytucjami przy orzekaniu środków wychowawczych i poprawczych", finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

---

[25] Kraje, które jako pierwsze zrezygnowały z rozeznania na rzecz zasady indywidualizacji, to Holandia (1901) oraz Belgia (1912). W niektórych krajach kryterium rozeznania stanowi nadal podstawę pociągania do odpowiedzialności karnej (jak: byłe państwa Związku Radzieckiego). Por. W. Klaus, *Dziecko przed sądem*…, *op. cit.*, s. 40.

[26] *Ibidem*, s. 38–40; m.in. Międzynarodowy Związek Kryminalistów 1889.

[27] P.J. Jaros, M. Michalak (red.), *Prawa dziecka. Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2016, s. 213, 214.

[28] *Ibidem*, s. 344.

[29] M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*…, *op. cit.*, s. 234.

1. Rozwój współpracy sądów dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi

Początki idei współpracy sądów dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi w Polsce przypadają na okres pierwszej wojny światowej. Pierwszy projekt utworzenia odrębnego sądownictwa dla nieletnich powstał 5 sierpnia1915 r. podczas obrad pierwszych sądów obywatelskich[30]. Jak pisze Aleksander Mogilnicki, dyskusji nad projektem towarzyszyło oczywiste przeświadczenie, że sąd ten nie może funkcjonować bez wsparcia odpowiednich instytucji pomocniczych. Jako niezbędne wskazano: dom wychowawczy, a także przytułek tymczasowy dla dzieci[31]. Założenia te stanowiły przedmiot dyskusji podczas pierwszego posiedzenia Sądu Głównego, które odbyło się 10 sierpnia1915 r.[32] Do utworzenia sądów dla nieletnich nie doszło, ponieważ niemieckie władze okupacyjne rozwiązały sądy obywatelskie[33]. Jednak już 7 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa wydał dekret powołujący do życia pierwsze sądy dla nieletnich[34]. Potrzeba zorganizowania odrębnego sądownictwa dla nieletnich wynikała z dostrzeżonej konieczności zareagowania na przestępczość wśród nich[35], jak również ze świadomości braku przygotowania zwykłych sędziów do wydawania „orzeczeń psycho-socjo-pedagogicznych". Stąd do prowadzenia spraw nieletnich oddelegowano specjalnie wykwalifikowanych sędziów[36]. W tym samym roku minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie w przedmiocie urządzenia sądów dla nieletnich[37]. Wymienione regulacje określały zarówno sposób funkcjonowania

[30] Sądy te zostały utworzone głównie z inicjatywy adwokatury warszawskiej jako wyraz dążenia do odzyskania niepodległości. Ich funkcjonowanie zapewniała Straż i Milicja Obywatelska. Sądy te obejmowały wszystkie instancje i zajmowały się rozstrzyganiem sporów ściganych z oskarżenia publicznego. Mieszkańcy Warszawy darzyli je całkowitym zaufaniem. Samo ich istnienie traktowano jako gwarancję spokoju i bezpieczeństwa. Po ich rozwiązaniu (10 września 1915 r.) sędziowie, jak i adwokaci odmówili udziału w organizacji nowego sądownictwa aż do momentu przywrócenia w sądach języka polskiego jako języka urzędowego (K. Pol, *Adwokaci polscy w drodze do niepodległości (1914–1918)*, „Palestra" 2003, nr 11–12, s. 72–74. Por. także: m.in. *idem*, *Poczet prawników polskich XIX–XX w.*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 578).

[31] A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925, s. 352.

[32] M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 31.

[33] Por. przyp. 30.

[34] Dekret w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich z dnia 7 lutego1919 r. (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 14, poz. 171).

[35] K. Stasiak, *Ewolucja systemu kurateli sądowej w Polsce w latach 1919–2009 – kamienie milowe*, s. 47, http://kurator.webd.pl/wp-content/uploads/2010/12/dziewiecdziesieciolecie-kurateli-sadowej-w-polsce-historia-terazniejszosc-przyszlosc-materialy-z-i-kongresu-kuratorskiego.pdf [dostęp: 4.04.2017].

[36] M.H. Veillard-Cybulski, *Nieletni przestępcy w świecie*, PWN, Warszawa 1968, s. 144. Por. także: W. Klaus, *Dziecko przed sądem…*, *op. cit.*, s. 53.

[37] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urządzenia sądów dla nieletnich z 26 lipca 1919 r. Były to czyny z art. 283, 315 p. 4, 365, 366, 420, 421, 423, 524 ust. 1, 525, 528 (o ile dotyczy prostytucji nieletnich), 529 kodeksu karnego (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 63, poz. 378).

sądownictwa dla nieletnich, jak również wyznaczały cele oraz zasady postępowania z tą kategorią sprawców[38]. Naczelną zasadą było wychowanie nieletniego i dążenie do skierowania go na drogę poprawy, przy jednoczesnej izolacji od wpływów nakłaniających do popełniania ponownie przestępstw. Zgodnie z art. 2 rozporządzenia sędzia w postępowaniu z nieletnim powinien uwzględniać jego wiek i rozwój, jak również dążyć do przywrócenia nieletniego społeczeństwu[39]. Dyrektywy wynikały wprost z art. 3 oraz art. 5 pkt b, d, f. W myśl tych przepisów po odebraniu zawiadomienia, skargi lub podania sędzia powinien zebrać dane o nieletnim, jego stanie umysłowym i moralnym, otoczeniu oraz warunkach ekonomicznych, w jakich żył. Źródłami tych informacji mogły być osoby, u których nieletni mieszkał, uczył się lub pracował, jak również inne osoby bliskie. Gromadzenie powyższych miało nastąpić bezpośrednio lub pośrednio przy wykorzystaniu opiekunów sądowych, powołanych do życia na mocy dekretu i funkcjonujących przy sądzie dla nieletnich. Można zatem powiedzieć, że dekret powoływał do życia pierwsze sądowe organy pomocnicze. W przypadku wątpliwości co do stanu fizycznego lub umysłowego nieletniego rozporządzenie przewidywało możliwość poddania nieletniego badaniom biegłych (lekarzy lub pedagogów) albo umieszczenie go w zakładzie leczniczym/wychowawczym na czas określony[40]. Co istotne, warunkiem prawidłowej realizacji zakreślonych w rozporządzeniu celów postępowania z nieletnimi było „baczne przestrzeganie wszystkich obowiązujących przepisów, dotyczących nieletnich"[41]. Należy pamiętać, że należały do nich omówione powyżej art. 3 i 5.

Kolejny projekt ustawy o sądach dla nieletnich został opracowany przez Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, utworzonej na początku XX w. 7 grudnia 1921 r. Zebranie Ogólne Komisji zatwierdziło projekt i przekazało go ministrowi sprawiedliwości[42]. Nie został on jednak podpisany. Należy wspomnieć, że prace legislacyjne podjęte przez Komisję przebiegały w atmosferze sporu toczącego się między zwolennikami modelu jurydycznego (inaczej konserwatywnego, sprawiedliwościowego) a modelu wychowawczego (inaczej postępowego, terapeutycznego)[43]. Pierwsi postulowali możliwość wymierzenia kary nieletniemu. Jej celem

[38] Dekret w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 14, poz. 171).

[39] A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*…, *op. cit.*, s. 354; § 2 rozporządzenie z 1919 r.

[40] § 5 pkt. f rozporządzenia z 1919 r. (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 63, poz. 378).

[41] § 2 rozporządzenia z 1919 r. (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 63, poz. 378).

[42] A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*…, *op. cit.*, s. 357, 358.

[43] M. Kalinowski, *Europejskie systemy resocjalizacji nieletnich*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, s. 136–138. Por. także: B. Czarnecka-Dzialuk, *Nieletni sprawcy czynów karalnych przed sądem rodzinnym. Zagadnienia procesowe*, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993; W. Klaus, *Dziecko przed sądem*…, *op. cit.*; A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*…, *op. cit.*, s. 358; Druk Komisji Kodyfikacyjnej nr 15872 z 1921 r. Przegląd francuski w załączniku do Przeglądu Polskiego Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego 1922, z. 1, za: A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*…, op. cit., s. 358.

miało być nie tylko wychowanie i poprawa, ale również sprawiedliwa odpłata za winę. Zwolennicy drugiego podejścia dążyli do zupełnego wyeliminowania kary, definiowanej w kategorii środka do walki z przestępczością nieletnich, na rzecz środków wychowawczych i poprawczych[44]. Ostatecznie w czerwcu 1920 r., w trakcie pierwszego posiedzenia sekcji, zwyciężył postulat reprezentowany przez drugie ugrupowanie[45]. Sędzia dla nieletnich miał wykonywać swoje czynności po ojcowsku, bez ostentacji, mając na celu wychowanie, a nie ukaranie. Twórcy projektu założyli jednak, że sama działalność sędziów może okazać się niewystarczająca. W związku z tym do pomocy sędziom miał zostać powołany organ społeczny – towarzystwa patronatu nad nieletnimi i kuratorzy. Towarzystwa przedstawiały propozycję kandydatów na kuratorów. Nad działalnością towarzystw nadzór sprawowała Rada Główna. Wśród licznych zadań Rady należy wymienić wydawanie opinii w sprawach opieki nad nieletnim[46].

W 1932 r. uchwalono kodeks karny. Rozdział XI kodeksu poświęcony był postępowaniu z nieletnimi. Z całą pewnością taka regulacja nie zawierała jednoznacznego zdefiniowania celów i dyrektyw postępowania z nieletnimi. Jednak już w art. 71 można było odnaleźć wskazówkę wyznaczającą prawidłowy sposób reakcji na czyny popełniane przez tę kategorię sprawców. Ustawodawca wskazał, że czynnikami przemawiającymi za orzeczeniem konkretnego środka (wychowawczego lub poprawczego) powinny być: okoliczności popełnionego czynu, charakter nieletniego, warunki jego życia i otoczenia[47]. Dodatkowo postępowanie z nieletnimi w tzw. okresie przejściowym, do czasu uchwalenia ustawy, regulował kodeks postępowania karnego z 1928 r.[48], kilkakrotnie nowelizowany. Konsekwencją jednej z nowelizacji – ustawy z dnia 28 marca 1958 r. zmieniającej przepisy postępowania karnego[49] – była zmiana treści art. 447. Zgodnie z nową regulacją uprawnieniem sędziego było zlecenie w trakcie postępowania przygotowawczego Milicji Obywatelskiej, kuratorom dla nieletnich i wychowawcom schroniska przeprowadzenie określonych czynności, odpowiednio: dochodzeniowych lub śledczych; wywiadów środowiskowych; obserwacji nieletniego i sporządzania opinii. Organy te pełniły funkcję pomocniczą sądu w trakcie postępowania przygotowawczego, dlatego określano je mianem „organów pomocniczych sędziego". Do zadań sędziego należało natomiast zebranie danych o nieletnim oraz o jego rodzinie i środowisku, ustalenie (przy wykorzystaniu instytucji biegłego) stopnia rozwoju umysłowego, psychicznego i fizycznego nieletniego, przeprowadzenie

[44] A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo…*, *op. cit.*, s. 358.

[45] *Ibidem*, s. 358, 359.

[46] *Ibidem*, s. 363, 364.

[47] Art. 71 kodeksu karnego z 1932 r. (Dz.U. z 1932 Nr 60, poz. 571).

[48] Kodeks postępowania karnego z 1928 r. (Dz.U. z 1928 Nr 33, poz. 313). Por. także: M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 44–56.

[49] Dz.U. z 1958 r. Nr 18, poz. 76 – Ustawa z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego.

wywiadów środowiskowych poprzez zlecenie ich wykonania kuratorom lub Milicji Obywatelskiej, pozyskanie opinii o nieletnim z takich instytucji, jak szkoły, zakłady pracy, schroniska czy zakłady wychowawcze[50]. Anna Walczak-Żochowska podkreśla, że nowelizacja ta realizowała ideę rozszerzania badań osobopoznawczych, jak również przeprowadzania wywiadów środowiskowych dostarczających wiedzę o nieletnim oraz o jego środowisku[51].

Już w styczniu 1978 r. powołano do życia sądownictwo rodzinne. Właściwość rzeczowa miała obejmować zarówno sprawy dotyczące problematyki stosunków rodzinnych, jak i zagadnienia zapobiegania niedostosowaniu społecznemu dzieci oraz młodzieży[52]. Argumenty uzasadniające słuszność takiego działania były następujące: 1) rozszerzenie działalności o charakterze profilaktycznym i resocjalizacyjnym; 2) gwarancja adekwatnych rozstrzygnięć podyktowana kompleksową znajomością problemów występujących w rodzinie; 3) spójność oraz komplementarność orzeczeń, które dotyczyły tej samej rodziny; 4) dążenie do stworzenia warunków, które umożliwiłyby traktowanie problemów zarówno dzieci, jak i młodzieży w sposób najbardziej kompleksowy; 5) sprawniejsza praca sądów rodzinnych przekładająca się na udzielenie szybszej pomocy rodzinie. Osiągnięcie powyższych było z założenia możliwe dzięki podziałowi zadań opartemu na zasadzie terytorialnej, ale również dzięki odpowiednio przygotowanej kadrze sędziowskiej wspieranej przez znaczną liczbę zarówno kuratorów sądowych, jak i ośrodków diagnostycznych. W związku z tym utworzono dodatkowe etaty dla kuratorów oraz powołano do życia kolejne ośrodki diagnostyczne[53].

Mimo że u.p.n. została uchwalona dopiero w 1982 r., idea, jaka jej przyświecała, była spójna z tą wypracowaną w początkach XX w. A. Mogilnicki zaznaczał, że zadaniem sędziego dla nieletnich było nie tylko rozpatrywanie spraw zgodnie z obowiązującym prawem z jednoczesnym opieraniem się na szerokiej znajomości zarówno psychologii, jak i nauk społecznych. Sędzia w każdą sprawę powinien „wkładać […] całą duszę, przepełnioną miłością dla dzieci i dążeniem do ich dobra"[54]. Sędzia powinien być bardziej psychologiem, socjologiem i pedagogiem niż prawnikiem. A. Mogilnicki stawiał przed nim jeszcze jedno trudne zadanie – „myśleć jak filozof, ale mówić jak dziecko"[55]. Kazimierz Grześkowiak z kolei nazywał sędziego rodzinnego koordynatorem działań w procesie przeciwdziałania demoralizacji. Jego rolą miała być zarówno organizacja tego procesu, jak i współuczestniczenie w nim w celu przywrócenia nieletniego społeczeństwu. Do obowiązków sędziego

[50] M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*…, *op. cit.*, s. 51, 52.

[51] A. Walczak-Żochowska, *Systemy postępowania z nieletnimi w państwach europejskich. Studium prawno-porównawcze*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 158.

[52] A. Strzembosz, *Wstęp*, w: *idem*, *Polskie sądy rodzinne*…, *op. cit.*, s. 1–3.

[53] *Ibidem*, s. 4.

[54] A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*…, *op. cit.*, s. 420.

[55] *Ibidem*, s. 421.

należało m.in. zebranie niezbędnych materiałów, które pozwoliłyby na postawienie diagnozy co do stopnia demoralizacji, i dalej: co do środków, jakie należałoby orzec[56]. Magdalena Arczewska uważa natomiast, że sędzia dla nieletnich pełni obecnie rolę eksperta[57].

Zdaniem Adama Strzembosza wejście w życie u.p.n. spowodowało zaistnienie radykalnych zmian w obowiązującym porządku prawnym. Najważniejsza zmiana dotyczyła zerwania z postępowaniem z nieletnimi na zasadach określonych w prawie karnym, zdefiniowanie tego postępowania w kategorii traktowania[58], nie zaś – pociągania do odpowiedzialności[59], jak również zrezygnowanie z kryterium rozeznania na rzecz kryterium indywidualizacji[60], orzekania środków zamiast kar. W tym ostatnim aspekcie W. Klaus pisze o problemie wynikającym z konieczności indywidualizacji każdego środka dla konkretnego nieletniego: „Zasada ta nabiera szczególnego znaczenia od momentu przyjęcia założenia, że środki mają spełniać cel wychowawczy, a zatem wpływać pozytywnie na osobę nieletniego"[61].

Główne cele postępowania z nieletnimi, wymienione w preambule ustawy, to przeciwdziałanie demoralizacji i przestępczości nieletnich, ich resocjalizacja określona słowami „stwarzanie warunków do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem bądź z zasadami współżycia społecznego", jak również umacnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich. Cele te mówiły wprost o funkcji prewencyjnej, której zadaniem było zapobiegnięcie zachowaniom niezgodnym z prawem. Ustawodawca wyróżnił również zadania, które powinien zrealizować sędzia dla nieletnich rozpoznający konkretną sprawę. Wśród nich znalazło się wyjaśnienie, czy istnieją okoliczności świadczące o demoralizacji nieletniego lub czy w sprawie toczącej się o popełnienie czynu karalnego – czyn ten został rzeczywiście popełniony przez nieletniego, jak również podjęcie decyzji co do konieczności zastosowania wobec nieletniego konkretnych środków, o których mowa w ustawie (art. 33 u.p.n.)[62].

Do realizacji założeń wynikających z art. 33 u.p.n. i wyjaśnienia zawartych w nim kwestii ustawodawca wskazał art. 35 § 1 u.p.n., a zatem konieczność posiadania informacji o nieletnim, jego warunkach wychowawczych, zdrowotnych i bytowych.

---

[56] K. Grześkowiak, *Nieletni przed sądem…*, *op. cit.*, s. 53.

[57] M. Arczewska, *Społeczne role sędziów rodzinnych*, http://www.sssrwp.pl/aktualnosci.php?typ=-pu&art=1&start=0&irek=2 [dostęp: 1.08.2017].

[58] Marian Kalinowski zaznacza, że termin ten oznacza pojęcie specjalistyczne, w skład którego wchodzi: 1) określona kategoria przestępców; 2) sposób postępowania z nimi (z uwzględnieniem metod wykorzystywanych w trakcie wykonania środków) – M. Kalinowski, *Resocjalizacja nieletnich…*, op. cit., s. 151.

[59] A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 8.

[60] K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 20.

[61] W. Klaus, *Dziecko przed sądem…*, *op. cit.*, s. 77.

[62] Art. 33 ustawy. Por. także: A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 93.

Narzędzia do pozyskania tych danych zostały określone zarówno w art. 35 § 2, jak i art. 24–25 u.p.n. Były nimi wysłuchanie zarówno samego nieletniego, jak i jego rodziców/opiekuna prawnego (a w miarę potrzeby także innych osób), zlecenie przeszukania, przeprowadzenia oględzin oraz podjęcia innych czynności zmierzających do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, a także sporządzenie wywiadu środowiskowego, zarządzenie badań lub obserwacji w rodzinnym ośrodku diagnostyczno-konsultacyjnym lub innej specjalistycznej placówce. Wnikliwa analiza art. 24 u.p.n. pozwala natomiast zauważyć, że przepis ten realizował wprost założenia wynikające z art. 35 § 1 u.p.n. Celem wywiadu środowiskowego i badań specjalistycznych było bowiem zebranie danych o nieletnim i o jego sytuacji życiowej[63]. U.p.n. nie wskazywała organów uprawnionych do przeprowadzania wywiadów. Kwestię tę regulowało rozporządzenie ministra sprawiedliwości[64], określające jako właściwych: kuratorów zawodowych i społecznych, a w wyjątkowych wypadkach także organy Milicji Obywatelskiej. W praktyce realizacja art. 24 sprawiała wiele trudności. Rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne nie funkcjonowały przy każdym sądzie wojewódzkim. Odległość między sądem a ośrodkiem była natomiast znaczna, co często wykluczało możliwość przeprowadzania badań. W związku z tym, niejako z konieczności, nie zaś z wyboru, wywiad środowiskowy stał się podstawowym źródłem wiedzy o większości nieletnich. A. Strzembosz pisał, że w zaistniałej sytuacji należało zwrócić szczególną uwagę na odpowiednie kwalifikacje aparatu pomocniczego przeprowadzającego wywiady. Stąd utarła się zasada, by ich wykonaniem zajmował się kurator zawodowy[65].

Przeprowadzenie badania w rodzinnym ośrodku diagnostyczno-konsultacyjnym lub też w innej specjalistycznej placówce stanowiło wymóg konieczny dla sądu, który zamierzał wydać orzeczenie o umieszczeniu nieletniego w jakimkolwiek zakładzie lub „placówce opieki całkowitej" (art. 24 § 1 u.p.n.). Możliwe było również zarządzenie obserwacji nieletniego. Przeprowadzano ją w ośrodku w terminie nie dłuższym niż 14 dni (art. 25 u.p.n.)[66]. Ustawodawca zatem stworzył formalne warunki zapewniające wnikliwe przeprowadzenie procesu diagnozowania nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży[67].

M. Kalinowski podkreślał, że osiągnięcie celów postępowania z nieletnimi w postaci resocjalizacji zależało w dużej mierze od zasobów pozostających do dyspozycji sądu. Wskazywał na zależność istniejącą między pracą sądu a wyposażeniem rodzinnych ośrodków diagnostycznych. Zależność ta miała kierunek dodatni. Oznacza to dokładnie, że sąd wykonywał swoje zadania lepiej, gdy mógł skorzystać z pomocy

---

[63] A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich…, op. cit.*, s. 93, 94.

[64] Dz.U. z 1983 r. Nr 26, poz. 123.

[65] A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 94.

[66] *Ibidem*, s. 94, 95.

[67] K. Ostrowska, E. Milewska, *Diagnozowanie psychologiczne w kryminologii. Przewodnik metodyczny*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 24.

dobrze wyposażonych ośrodków diagnostycznych. Autor podkreślał również potrzebę zapewnienia odpowiednich zasobów, które ułatwiałyby wykonywanie pracy kuratorom sądowym (społecznym i zawodowym)[68].

Realizacja założeń art. 35 § 1 u.p.n. na etapie postępowania wyjaśniającego zapewniała działanie zgodne z naczelną dyrektywą wskazaną w art. 3 u.p.n., w myśl której w postępowaniu z nieletnim należy kierować się przede wszystkim jego dobrem, „dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego oraz zmierzając w miarę potrzeby do prawidłowego spełniania przez rodziców lub opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego uwzględniając przy tym interes społeczny". § 2 tegoż artykułu mówił wprost, jakie czynniki uwzględnia sąd w postępowaniu z nieletnimi. Wśród nich znalazły się: wiek, stan zdrowia, stopień rozwoju psychicznego i fizycznego, cechy charakteru, zachowanie, przyczyny i stopień demoralizacji, charakter środowiska oraz warunki wychowawcze nieletniego. Uregulowanie zasady indywidualizacji orzeczeń wydawanych wobec nieletnich w u.p.n. było efektem zaleceń zawartych w raporcie Sekretariatu ONZ o zapobieganiu przestępczości nieletnich przygotowanym przez I Kongres ONZ w Genewie w 1955 r.[69] Kryterium indywidualizacji zastąpiło dotychczas funkcjonujące kryterium rozeznania. Wynikająca z art. 3 dyrektywa indywidualizacji, na co zwrócili uwagę K. Grześkowiak i inni, wymagała przeprowadzenia stosownych badań osobopoznawczych. Stąd ustawa nakłada na sąd obowiązek zlecenia sporządzenia wywiadu środowiskowego w każdej rozpoznawanej sprawie; w razie potrzeby również skierowanie nieletniego (na badanie lub obserwację) do rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego bądź do innej specjalistycznej placówki[70]. Dyrektywa indywidualizacji obejmuje kryteria podmiotowe, przedmiotowe i środowiskowe. Sąd jest zobowiązany do uwzględniania każdego z nich na każdym etapie postępowania, w szczególności natomiast przy orzekaniu środków[71].

Mając na względzie powyższe, należy zauważyć, że postępowanie wyjaśniające powinno dostarczać dwa rodzaje danych: o nieletnim i jego warunkach życiowych oraz o popełnionym czynie lub – w przypadku sprawy wszczętej z powodu demoralizacji – o wykazywanych jej przejawach. Pierwszy rodzaj danych miał pomóc ocenić osobowość nieletniego, jak również zdiagnozować środowisko wychowawcze. Drugi natomiast sprowadzał się do ustalenia okoliczności zarzucanego czynu lub zachowań wskazujących na przejawy demoralizacji[72]. Szczególną rolę w doborze środków przewidzianych w ustawie przypisywało się informacjom z pierwszej grupy. Udzielały one odpowiedzi na pytanie „dlaczego nieletni stanął przed sądem, jaka

---

[68] M. Kalinowski, *Europejskie systemy resocjalizacji nieletnich…*, *op. cit.*, s. 11.

[69] A. Strzembosz, *Postępowanie w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 19.

[70] K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich…*, *op. cit.*, s. 20, 21.

[71] *Ibidem*, s. 31.

[72] *Ibidem*, s. 114. Por. także: K. Grześkowiak, *Nieletni przed sądem…*, *op. cit.*, s. 63.

była droga jego wykolejenia się oraz jaki jest aktualny stopień jego demoralizacji"[73]. Można zatem stwierdzić, że brak powyższych informacji uniemożliwiał zastosowanie odpowiedniego środka, jak również, że prawidłowa realizacja celów zakreślonych w ustawie wymagała zaangażowania różnych podmiotów i instytucji, w tym przede wszystkim instytucji pomocniczych.

U.p.n. uchwalona w 1982 r. była wielokrotnie nowelizowana[74]. Niemniej jednak należy przypomnieć, że zakreślone w niej cele pozostają aktualne po dziś dzień. Najważniejsze zmiany, jakie nastąpiły w ciągu ponad 30 lat w zakresie omawianej problematyki, dotyczyły ujednolicenia procedury, przy jednoczesnej rezygnacji z postępowania wyjaśniającego oraz dualizmu postępowania rozpoznawczego (na opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze)[75], a co się z tym wiązało – wprowadzenia niewielkiej modyfikacji w ówczesnym art. 35 u.p.n., dzisiejszym – art. 32b u.p.n., jak również zmiany w zakresie treści art. 24 i 25 u.p.n., które stanowią przedmiot dalszych analiz.

Art. 24 u.p.n. można potraktować jako formę realizacji celów postępowania zakreślonych w art. 32b u.p.n., tj. uzyskania informacji o nieletnim oraz o jego warunkach: wychowawczych, zdrowotnych i bytowych. W § 1 omawianego przepisu odnajdujemy wskazanie, iż sąd rodzinny zleca kuratorowi sądowemu przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w celu ustalenia: danych dotyczących samego nieletniego, jego zachowania, przebiegu nauki, kontaktów środowiskowych, sposobu spędzania czasu wolnego, stanu zdrowia i ewentualnych uzależnień, sytuacji wychowawczej i bytowej, w tym stosunku do niego rodziców/opiekunów oraz podejmowanych oddziaływań wychowawczych. Wywiad środowiskowy co do zasady przeprowadza kurator sądowy według zasad określonych w rozporządzeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r.[76] Sąd może w wyjątkowych przypadkach zlecić jego przeprowadzenie także innym osobom czy instytucjom,

[73] *Ibidem*, s. 63.

[74] W latach: 1995 (dwukrotnie), 2000, 2007, 2008, 2011, 2012, 2013.

[75] Ustawa z dnia 30.04.2013 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. poz. 1165).

[76] § 8 rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania wywiadów środowiskowych o nieletnich (Dz.U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1010) obliguje do ustalenia okoliczności wskazanych w zarządzeniu zlecenia jego przeprowadzenia, w tym w szczególności: podstawowych informacji o nieletnim (imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania), dodatkowych informacji o nieletnim (zachowanie i warunki wychowawcze, stan zdrowia, przebieg nauki szkolnej, praca i sposób spędzania czasu wolnego, kontakty środowiskowe – w tym z rówieśnikami – mogące mieć wpływ na zachowanie nieletniego), informacji o członkach rodziny nieletniego oraz stosunku rodziców/opiekunów do niego, istniejących konfliktach oraz podejmowanych oddziaływaniach wychowawczych, informacji o sytuacji materialnej i bytowej rodziny oraz ewentualnie informacji o przejawach patologii społecznej mającej miejsce w środowisku nieletniego. Według przepisów rozporządzenia wywiad środowiskowy powinien zostać przeprowadzony w miejscu zamieszkania bądź pobytu nieletniego lub jego rodziców/opiekunów (dodatkowo: w szkole/miejscu pracy nieletniego).

w tym: przedstawicielom organizacji społecznych oraz osobom godnym zaufania (w sytuacji powierzenia im nadzoru nad nieletnim), jednostkom policji, opiniodawczym zespołom sądowych specjalistów[77], pracownikom pedagogicznym schronisk dla nieletnich lub zakładów pracy – co zostało określone w § 2[78].

Wywiad środowiskowy nadal traktowany jest jako niezmiernie ważny dowód[79], który „powinien zostać zlecony w każdym postępowaniu w sprawie nieletniego"[80]. Dagmara Woźniakowska-Fajst podkreśla wręcz, że stanowi on podstawowe źródło informacji o nieletnim[81]. Zofia Rosiak natomiast określa go mianem źródła fundamentalnego[82]. Ustalenia w nim poczynione – na podstawie wytycznych art. 24 u.p.n. – okazują się istotne dla diagnozy stopnia demoralizacji nieletniego i jego warunków wychowawczych oraz prognozy jego przyszłych zachowań. Diagnoza ta jest zaś niezbędna do podjęcia decyzji o konieczności – bądź też nie – ingerencji w proces wychowania, a co za tym idzie – stosowania odpowiednich środków przewidzianych ustawą[83]. Przeprowadzone dotychczas badania pozwalają na stwierdzenie, iż nie w każdej sprawie sędziowie korzystają z dostępnej możliwości współpracy z kuratorami sądowymi. Badania Ireny Rzeplińskiej nad nieletnimi sprawcami wykazały braki w tym zakresie[84] oraz dysponowanie przez sądy dla nieletnich bardzo skromną wiedzą na temat swoich podsądnych[85]. Zastrzeżenia budzi również czasem

---

[77] Do 1 stycznia 2016 r. pracownikom pedagogicznym rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych: na mocy art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (Dz.U. z 2015 r. poz. 1418) rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne stają się opiniodawczymi zespołami sądowych specjalistów (raport niniejszy uwzględnia stan prawny na dzień 31 grudnia 2015 r.).

[78] Zdzisław Majchrzyk podkreśla, iż takie ujęcie przepisów postępowania w sprawie nieletnich wskazuje, że diagnozowanie nieprzystosowania społecznego czy też przestępczości nieletnich ma zostać przeprowadzone „wnikliwie, z poczuciem odpowiedzialności za dalsze losy dziecka czy nieletniego" (Z. Majchrzyk, *Nieletni i świadek w sądzie*, PZWL, Warszawa 2014, s. 123).

[79] Specjaliści z zakresu problematyki postępowania z nieletnimi uznają wywiad środowiskowy za dowód, choć jego moc dowodowa jest niekiedy kwestionowana (P. Górecki, w: P. Górecki, S. Stachowiak, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 99; E. Skrętowicz, w: T. Bojarski, E. Skrętowicz, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z komentarzem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 116, za: V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 171).

[80] Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1983 r., III KZ 87/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 97, za: V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania…*, *op. cit.*, s. 170.

[81] D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 218.

[82] V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania…*, *op. cit.*, s. 171.

[83] *Ibidem*.

[84] I. Rzeplińska, *Nieletni i reakcja na ich czyn*, w: A. Adamski (red.), *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa profesora Mariana Filara*, Wydawnictwo Adam Marszalek, Toruń 2012, s. 537.

[85] I. Rzeplińska, *Sylwetki społeczne nieletnich – późniejszych dorosłych sprawców przestępstw*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXIX–XXX, s. 409–411.

jakość sporządzanych wywiadów oraz zawarta w nich niezrozumiała interpretacja[86]. Badania Marianny Korcyl-Wolskiej również pozwalają stwierdzić, że nie w każdej sprawie sędzia zleca kuratorom przeprowadzenie wywiadów środowiskowych (78,6% i 85,2% odpowiednio dla badań z lat: 1985 i 1997)[87].

Należy zauważyć, że obowiązek sporządzenia wywiadu środowiskowego w każdej sprawie jest przyjętym w Europie standardem, wynikającym ze wskazań i wytycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z regułą 16.1 Wzorcowych reguł minimum Narodów Zjednoczonych dotyczących wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich:

> We wszystkich sprawach o przestępstwa nieletnich, z wyjątkiem tych o drobne przekroczenia, zanim właściwa władza wyda ostateczną decyzję poprzedzającą orzeczenie o zastosowaniu środków, należy dla ułatwienia jej wydania przeprowadzić wywiad środowiskowy celem ustalenia warunków życia nieletniego lub okoliczności, w których przestępstwo zostało popełnione.

W komentarzu do powyższej reguły podkreśla się, że istotniejszy jest problem odpowiedniego przeszkolenia personelu sporządzającego wywiady niż jednoznaczne zakreślenie osób odpowiedzialnych za realizację tego zadania. Z uwagi na różnorodność europejskich systemów mogą to być np. specjalnie zorganizowane służby społeczne lub kuratorzy sądowi[88]. Celem sporządzenia wywiadu jest ustalenie informacji dotyczących nieletniego, w tym m.in. środowiska rodzinnego, przebiegu nauki szkolnej, grupy rówieśniczej[89].

Mając na względzie dostosowanie prawa polskiego do standardów europejskich, M. Korcyl-Wolska postulowała wprowadzenie do u.p.n. „obowiązku przeprowadzenia wywiadu środowiskowego przez kuratora w stosunku do każdego nieletniego stojącego przed sądem rodzinnym". Zdaniem autorki również badanie osobopoznawcze powinno zostać przeprowadzone na jak najwcześniejszym etapie[90].

W niektórych sprawach w celu podjęcia właściwej decyzji oraz określenia kierunków oddziaływania na nieletniego konieczne jest przeprowadzenie kompleksowej diagnozy osobowości wymagającej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej bądź medycznej. O wydanie takiej opinii sąd zwraca się do opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów[91]. Art. 25 § 1 u.p.n. dopuszcza także inne podmioty/instytucje do wydawania tychże opinii. Są nimi: inna specjalistyczna placówka lub

---

[86] D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne*…, *op. cit.*, s. 215.

[87] M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*…, *op. cit.*, s. 152.

[88] P.J. Jaros, M. Michalak (red.), *Prawa dziecka. Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2016, s. 358, 359.

[89] M. Kalinowski, *Resocjalizacja nieletnich*…, *op. cit.*, s. 162.

[90] M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*…, *op. cit.*, s. 242.

[91] T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa o postępowaniu*…, *op. cit.*, s. 133.

biegły/biegli[92]. W § 2 ustawodawca wskazał sytuacje, w których sąd obligatoryjnie zwraca się do ww. o sporządzenie kompleksowej diagnozy osobowości. Zalicza się do nich wydanie orzeczenia o umieszczeniu nieletniego: w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą, domu pomocy społecznej, zakładzie poprawczym. Wyjątek od powyższego, czyli możliwość odstąpienia przez sąd od przeprowadzenia diagnozy, gdy dysponuje on opinią o nieletnim sporządzoną w innej sprawie w okresie sześciu miesięcy poprzedzających wszczęcie postępowania, został określony w § 4. To pragmatyczne rozwiązanie – wprowadzone nowelizacją ustawy z dnia 29 lipca 2011 r.[93] – przyczynia się do sprawniejszego rozpoznania sprawy nieletniego. Jak podkreśla Violetta Konarska-Wrzosek: „okres do 6 miesięcy nie jest na tyle długi, aby diagnoza osobowości nieletniego miała się w jakiś zasadniczy sposób zmienić"[94].

Wydanie opinii na mocy art. 25 u.p.n. stanowi cenny dowód w sprawie, mający istotne znaczenie w zakresie stosowania konkretnych środków wobec nieletniego. Dotychczas przeprowadzone badania wskazują na wysoką zbieżność orzeczeń sądu z propozycjami rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych (istniejących do 1 stycznia 2016 r.[95]) oraz sugerują zainteresowanie sądu zlecającego sporządzeniem opinii w postaci udzielenia przez zespół diagnostyczny odpowiedzi na pytanie o właściwy środek do zastosowania w konkretnej sprawie[96]. Tadeusz Bojarski zastanawia się nad słusznością takiej praktyki, jak również nad tym, czy prośba o wskazanie odpowiednich środków nie stanowiła w pewnym stopniu przejęcia części obowiązków orzeczniczych przez rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne[97], choć, jak podawali sędziowie, „materiał dostarczony sądowi przez RODK jest niekiedy tak sugestywny, że trudno czasem wyobrazić sobie (szczególnie w postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym), aby sąd z materiałów tych nie skorzystał"[98].

---

[92] Violetta Konarska-Wrzosek tłumaczy, iż wyznaczenie innych podmiotów/instytucji zostało wprowadzone nowelizacją u.p.n. z dnia 15 września 2000 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 91, poz. 110) z uwagi na zbyt dużą liczbę spraw wpływających do RODK i czasochłonność wydawanych opinii (V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania*…, *op. cit.*, s. 172).

[93] Dz.U. Nr 191, poz. 1134.

[94] V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania*…, *op. cit.*, s. 172.

[95] Zob. przyp. 77. Tadeusz Bojarski na podstawie badania ankietowego przeprowadzonego z pracownikami RODK oraz badania akt sądowych, w których zbieżność wydanych decyzji sądu z sugestiami RODK wynosiła ok. 80% (A. Kielasińska, E. Skrętowicz, *Znaczenie opinii RODK w postępowaniu z nieletnimi*, w: T. Bojarski (red.), *Orzekanie środków wychowawczych i poprawczych w praktyce sądów rodzinnych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1990, s. 115–121, oraz wyniki badań ankietowych przedstawione w: T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 103–109, za: T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz, *Ustawa o postępowaniu*…, *op. cit.*, s. 134.

[96] *Ibidem*.

[97] *Ibidem*.

[98] E. Skrętowicz, A. Kielasińska, *Wpływ opinii rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego na zastosowanie przez sąd rodzinny środka wychowawczego lub poprawczego*, w: T. Bojarski (red.),

K. Grześkowiak i inni podkreślali, że opinia diagnostyczna stanowi dowód w sprawie i podlega ocenie sądu. Samo zaś skierowanie na badanie diagnostyczne nie przesądza o zastosowaniu środków wymienionych w art. 25 u.p.n. (dawnym art. 24 u.p.n.)[99]. Na podstawie dostępnych badań można stwierdzić, iż korzystanie z opinii rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych dotyczyło maksymalnie kilku procent spraw[100], natomiast czas oczekiwania na ich sporządzenie był co do zasady znaczny[101]. Należy wspomnieć, że analiza opinii diagnostycznych dotyczących nieletnich od lat stanowiła przedmiot zainteresowania wielu badaczy. Jako pierwszy problem ten podniósł zespół badawczy pracujących pod kierunkiem A. Strzembosza. W latach 70. XX w. zespół ten poddał badaniu akta spraw (karnych i wykonawczych) nieletnich prowadzonych w 1977 r. w wydziałach dla nieletnich (4) oraz w 1979 r. w wydziałach rodzinnych i nieletnich (8). Łącznie badaną próbę stanowiło 248 nieletnich, w tym 129, których sprawy toczyły się w 1977 r. przed wydziałami dla nieletnich, oraz 119 takich, których rozpoznanie miało miejsce przed wydziałami rodzinnymi i nieletnich. Analiza badanych spraw pozwoliła stwierdzić, że zebrany w nich materiał

Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988, s. 213, 214; E. Skrętowicz, A. Kielasińska, *Znaczenie opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w postępowaniu z nieletnimi*, w: T. Bojarski (red.), *Orzekanie środków wychowawczych…*, *op. cit.*, s. 118; E. Skrętowicz, P. Strzelec, *Wyniki badań ankietowych w Sądach Rodzinnych i Ośrodkach Diagnostyczno-Konsultacyjnych*, w: T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), *Teoretyczne i praktyczne…*, *op. cit.*, s. 103, 106, za: V. Konarska-Wrzosek, *Prawny system postępowania…*, *op. cit.*, s. 173.

[99] K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich…, op. cit.*, s. 94.

[100] Dla przykładu: w badaniach Dagmary Woźniakowskiej-Fajst nad nieletnimi sprawczyniami opinie te występowały w zaledwie 5% spraw (D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne…, op. cit.*, s. 219). Tendencja taka była widoczna również w drugiej połowie XX w. Marian Stanik na podstawie przeprowadzonych badań pisze, że korzystanie z opinii psychologów oscylowało na poziomie 14% wszystkich spraw nieletnich. Natomiast sędziowie zlecający przeprowadzenie opinii w niemal 50% byli zainteresowani pozyskaniem odpowiedzi na kilka pytań. Wśród nich znalazło następujące: „Jaki należałoby zastosować środek wychowawczy lub poprawczy wobec nieletniego?". Niemal połowa sędziów nie była zainteresowana pozyskaniem wiadomości w zakresie środowiska wychowawczego nieletniego (J.M. Stanik, *Podmiotowe i środowiskowe przesłanki asocjalności nieletnich w psychologicznej opinii sądowej*, w: *Diagnoza psychologiczna rozpoznawana przez sądy rodzinne. Materiały na sympozjum*, Instytut Badania Prawa Sądowego, Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sąd Wojewódzki w Krakowie 1985, s. 186, 187. Por. także: J.M. Stanik, H. Przybyła, *Opinia biegłego psychologa w sprawach karnych nieletnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1981, s. 83). Podobne wnioski płyną z analiz statystycznych przeprowadzonych przez H. Włodarczyk i M. Kościelniak. W 1982 r. na łącznie załatwionych 505 spraw dotyczących 813 nieletnich tylko w 5,4% sporządzono opinię diagnostyczną (H. Włodarczyk, M. Kościelniak, *Próba krytycznej analizy psychologicznych ekspertyz w sprawach opiekuńczych i karnych nieletnich*, w: *Diagnoza psychologiczna w sprawach rozpoznawanych przez sądy rodzinne. Materiały na konferencje*, IBPS – Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego – Sąd Wojewódzki w Krakowie 1985, s. 225).

[101] P. Ostaszewski, *Opinie diagnostyczne w sprawach nieletnich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego" 2012/2013, nr 20, s. 21–50.

dowodowy był niekompletny. Tylko w 5% spraw z 1977 r. i w 6% z 1979 r. dołączona została opinia diagnostyczna, wywiad środowiskowy natomiast w 15% i 6% (odpowiednio dla lat: 1977 i 1979). Z. Rosiak komentuje, że zwiększenie liczby spraw, w których zgromadzono dowód dostarczający wiedzę osobopoznawczą w ciągu dwóch lat, był niewielki. Również powstanie nowych ośrodków diagnostycznych nie wpłynęło dodatnio na częstość korzystania z ich pomocy. Autorzy badań zauważyli jednak zależność między jakością dołączonych do akt wywiadów a zwracaniem się do szkoły o opinię. Niedostatecznie szczegółowy wywiad zwiększał prawdopodobieństwo zasięgnięcia opinii szkolnej (przy czym zależność ta dotyczyła głównie wydziałów dla nieletnich)[102]. Niepokojące wnioski płyną również z badania Heleny Kołakowskiej-Przełomiec przeprowadzonego na próbie 58 nieletnich chłopców, którzy w pierwszym półroczu 1983 r. popełnili zbrodnię, mając ukończone 16 lat. W około co czwartej sprawie sąd nie dysponował wynikami badań dostarczających informacji o osobowości, stanie rozwoju psychofizycznego oraz społecznego. Jak zaznacza sama autorka: „Brak wyników takich badań w sprawach sądowych o popełnienie zbrodni przez 16-letnich chłopców musi budzić zdziwienie"[103].

Niewątpliwie najlepszą metodą zbadania stanu faktycznego byłoby przeprowadzenie badań danych zastanych w postaci akt spraw sądowych nieletnich. Należy jednak zauważyć, że badania takie zostały podjęte przez różnych badaczy[104]. Pozwalają one twierdzić, że pomimo odmienności przedmiotu badanych spraw, jak i różnego doboru próby bardzo zbieżne ze sobą są wnioski formułowane przez badaczy w zakresie gromadzenia materiału dowodowego. Sędzia, wydając orzeczenie, nie w każdej sprawie dysponuje wywiadem środowiskowym. Natomiast sięganie po opinię diagnostyczną należy uznać za sytuacje sporadyczne.

Również autorka artykułu podjęła się zadania zbadania danych zastanych. W latach 2015– 2016 poddała analizie akta spraw nieletnich, wobec których sąd w 2014 r. zastosował najsurowsze środki wymienione w katalogu zamieszczonym w art. 6 u.p.n., tj. umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym lub w zakładzie poprawczym. Łącznie autorka przeanalizowała 370 akt spraw dotyczących 397 nieletnich. W 99% sąd, wydając orzeczenie, dysponował opinią diagnostyczną (co stanowiło wymóg konieczny z uwagi na istnienie przesłanek z art. 25 § 2 u.p.n.), w 84% natomiast – wywiadem środowiskowym. Dość wysokie odsetki uzasadnia niewątpliwie kategoria badanych spraw[105].

[102] Z. Rosiak, *Sprawy karne nieletnich…*, *op. cit.*, s. 113, 114.

[103] H. Kołakowska-Przełomiec, *Nieletni sprawcy zbrodni (początki kariery przestępczej)*, IPSIR UW, Warszawa 1990, s. 28.

[104] Także tych cytowanych w niniejszym opracowaniu.

[105] J. Włodarczyk-Madejska, *Stosowanie środka wychowawczego w postaci umieszczenia w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz środka poprawczego przez sądy rodzinne i nieletnich w świetle danych statystycznych i badań aktowych*, raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2016, https://www.iws.org.pl/pliki/files/W%C5%82odarczyk-Madejska%20J_Stosowanie%20%C5%9Brodka%20wychowawczego.pdf [dostęp: 1.08.2017]. Por. także: J. Włodarczyk-Madejska, *Reakcja sądu wobec*

W związku z powyższym, znając stan faktyczny, zasadne wydawało się przeprowadzenie badań, których celem byłaby: 1) diagnoza istniejącego stanu, jak i 2) identyfikacja przyczyn, a zatem poznanie obowiązującej praktyki orzeczniczej. Badania te zostały omówione w części drugiej.

2. Badania własne

2.1. Metodologia badań

Jak już wspomniano, badania zostały zrealizowane w Zakładzie Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w ramach projektu „Współpraca sądu rodzinnego z innymi instytucjami przy orzekaniu środków wychowawczych i poprawczych".

Celem naukowym projektu było przeprowadzenie badań na temat współpracy poszczególnych organów i instytucji w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich (na etapie zbierania informacji o nieletnim i podejmowania decyzji co do orzeczenia o konkretnym środku wychowawczym lub poprawczym). Przedmiot badania stanowiła współpraca sędziów pracujących w wydziałach rodzinnych i nieletnich polskich sądów rejonowych z zawodowymi kuratorami rodzinnymi oraz pracownikami (psychologiem bądź pedagogiem)[106] opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów (dawnego RODK).

Postawiono następujące problemy badawcze:

1. W jaki sposób sędziowie pracujący w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych (dalej sędziowie dla nieletnich) współpracują z innymi organami/instytucjami w myśl przepisów obowiązującej ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich?
2. W jakich sprawach sędziowie dla nieletnich zlecają przeprowadzanie wywiadów środowiskowych kuratorom sądowym, a w jakich proszą o opinię diagnostyczną opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów (dalej OZSS)?
3. Z jakich innych form pozyskiwania informacji o nieletnim korzystają sędziowie dla nieletnich, podejmując decyzję wobec nieletniego?
4. W jaki sposób zawodowi kuratorzy rodzinni sporządzają wywiad środowiskowy? Na podstawie jakich informacji?
5. Na jakiej podstawie sporządzane są opinie diagnostyczne? Jakie są metody i rodzaje badań przeprowadzanych przez OZSS?

nieletnich sprawców czynów karalnych, w: E. Pływaczewski, E. Jurgielewicz-Delegacz, D. Dajnowicz-Piesiecka (red.), *Współczesna przestępczość i patologie społeczne z perspektywy interdyscyplinarnych badań kryminologicznyc*h, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 21–28.

[106] Przed wejściem w życie Ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (Dz.U. z 2015 r. poz. 1418) zarówno pedagog, jak i psycholog zatrudnieni w rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych określani byli jako pracownicy pedagogiczni.

6. Jak długo sędziowie dla nieletnich oczekują na sporządzenie wywiadu/opinii?
7. Czy zdaniem sędziów dla nieletnich sporządzone wywiady/opinie są potrzebne i przydatne do podjęcia właściwej decyzji w sprawach nieletnich?
8. Jaki, według badanych, jest cel istnienia instytucji pomocniczych dla sądu dla nieletnich?
9. Jakie, zdaniem respondentów, są przyczyny i ewentualne konsekwencje zmiany polityki orzeczniczej wobec nieletnich?

Do realizacji badań zastosowano triangulację. Połączono bowiem metodę ilościową w postaci ogólnopolskiego badania sondażowego z metodą jakościową – indywidualnymi pogłębionymi wywiadami z ekspertami. Założeniem badań było dotarcie do jak największej liczby respondentów w celu pozyskania opinii w przedmiotowym zakresie. Osobisty kontakt ze wszystkimi był niemożliwy z uwagi na dość znaczną liczebność badanych grup (łącznie ponad 3,5 tys.). Niezbędne zatem było zorganizowanie badań, w których każdy miałby potencjalną możliwość udzielenia odpowiedzi na przygotowane pytania. Postanowiono przeprowadzić badanie sondażowe, które w dalszej kolejności zostało uzupełnione badaniami jakościowymi w postaci indywidualnych wywiadów pogłębionych.

W związku z wykorzystanymi dwiema metodami badawczymi konieczne było opracowanie dwóch narzędzi badawczych. Pierwsze z nich stanowiła ankieta do badania sondażowego, sporządzona w trzech wersjach dla każdej badanej grupy: sędziów dla nieletnich, zawodowych kuratorów sądowych, pracowników OZSS. Wszystkie ankiety składały się z pytań podstawowych, podzielonych na jednakowe kategorie: pytania ogólne, problemy, ocena współpracy, pytania szczegółowe oraz pięć pytań metryczkowych zawartych w kolejnej kategorii „danych o respondencie". Drugim narzędziem był scenariusz indywidualnego wywiadu pogłębionego, przygotowany również w trzech wersjach. Scenariusze zawierały pytania ogólne dotyczące: współpracy sądu dla nieletnich z instytucjami pomocniczymi przy orzekaniu środków wychowawczych i poprawczych, czynników wpływających negatywnie na tę współpracę, zwiększenia efektywności współpracy, znaczenia dowodów sporządzanych przez instytucje pomocnicze, gromadzenia danych przez instytucje pomocnicze, celu funkcjonowania instytucji pomocniczych dla sądu, zmiany polityki orzeczniczej sądu oraz możliwych konsekwencji tych zmian, jak również zapotrzebowania na szkolenia. W trakcie badań jakościowych zbierano również informacje na temat wieku i stażu pracy.

Pierwszy etap – badania ilościowe, został poprzedzony badaniem pilotażowym. Objęto nim dwie jednostki: Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia (w tym III Wydział Rodzinny i Nieletnich oraz III Zespół Służby Kuratorskiej) oraz Sąd Okręgowy dla Warszawy-Pragi w Warszawie (z działającym przy sądzie Opiniodawczym Zespołem Sądowych Specjalistów).

Do realizacji właściwych badań ilościowych wykorzystano dwie techniki badawcze: ankietę pocztową i ankietę internetową. Do przygotowania ankiety w wersji internetowej posłużył program LimeSurvey. Badania zrealizowano w dwóch etapach.

W pierwszym – pisma informacyjne wraz z podwójnymi egzemplarzami narzędzi badawczych dla każdej z badanych grup zostały wysłane w wersji papierowej do wszystkich prezesów sądów rejonowych i okręgowych (łącznie 363), w drugim natomiast – wysyłka tej samej korespondencji nastąpiła w wersji elektronicznej na ustalone wcześniej adresy mailowe sekretariatów prezesów sądów lub oddziałów administracyjnych, sekretariatów opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów, wydziałów rodzinnych i nieletnich, a także zespołów służb kuratorskich. Wysłana korespondencja zawierała adres strony internetowej, pod którym – po wpisaniu odpowiedniego hasła – możliwe było wypełnienie ankiety w wersji elektronicznej. Do korespondencji załączono także ankietę zapisaną w formacie „docx" oraz „pdf" z możliwością wypełnienia i odesłania na wskazany adres mailowy. Tydzień po wysyłce ankiet zatelefonowano do wszystkich sekretariatów prezesów sądów rejonowych i okręgowych w celu ustalenia: po pierwsze, czy korespondencja dotarła do adresata, po drugie natomiast – czy prezes podjął decyzję w tej sprawie. Tylko w nielicznych sądach informacje o powyższym nie zostały pozyskane. Jako główny powód należy wskazać problemy techniczne w kontakcie telefonicznym oraz niechętny stosunek rozmówcy do udzielenia odpowiedzi telefonicznej na zadane pytania. Niemniej jednak w zdecydowanej większości pozostałych sądów prezes wyraził zgodę na udział w badaniach. Zgoda ta co do zasady wiązała się z wydaniem zarządzenia o fakultatywnym bądź obligatoryjnym wypełnieniu ankiet przekazanych właściwym grupom. Ostatecznie łącznie – za pośrednictwem programu LimeSurvey, wskazanego adresu mailowego oraz adresu do tradycyjnej wysyłki papierowej – do Instytutu Nauk Prawnych wróciło 961 ankiet. Na podstawie danych uzyskanych z Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości ustalono wskaźnik zwrotu na poziomie: 16% dla sędziów, 28% dla zawodowych kuratorów rodzinnych oraz 33% dla pracowników opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. Należy zaznaczyć, że do obliczenia wskaźnika wykorzystano ankiety nadesłane zarówno pocztą mailową, jak i tradycyjną oraz pełne odpowiedzi respondentów, którzy wypełnili ankietę za pośrednictwem strony internetowej.

Wylosowanie próby do badania jakościowego nastąpiło na podstawie danych o liczbie spraw załatwionych w pionie rodzinnym w 2015 r.[107] Sądy zostały podzielone na warstwy. Kryterium podziału stanowiła liczba spraw, o których mowa powyżej. Z każdej warstwy losowo dobrano proporcjonalną liczbę sądów, łącznie 10 rejonowych oraz 10 okręgowych. W próbie znalazły się okręgi: gdański, gliwicki, gorzowski, kaliski, kielecki, krakowski, lubelski, łomżyński, olsztyński, poznański, przemyski, radomski, siedlecki, sieradzki, warszawski praski, wrocławski, zamojski.

O rekrutację ekspertów, tj. odpowiednio sędziów dla nieletnich, zawodowych kuratorów rodzinnych (w sądach rejonowych) oraz pracowników OZSS, w tym psychologa albo pedagoga (w sądach okręgowych), poproszono prezesów wylosowanych

[107] Dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

sądów. Łącznie w badanej próbie znalazło się 30 respondentów (po 10 w każdej grupie). Respondentom, którzy wzięli udział w badaniu, nadano specjalne kody numeryczno-alfabetyczne (od 1 do 10 z dopiskiem s, k, p). Kody te wykorzystano w celu całkowitego zanonimizowania ekspertów, którzy udzielili wywiadów. Oznaczenia te zostały wykorzystane w dalszej części artykułu. W jednym z sądów przeprowadzony został wywiad grupowy – z sędzią dla nieletnich i z zawodowym kuratorem rodzinnym. Podczas wywiadu zrealizowano dwa scenariusze dla każdej z ww. grupy. Respondenci, poza udzieleniem odpowiedzi na zadane pytania, podjęli również wzajemną dyskusję w zakresie poruszanych kwestii, co stanowiło niewątpliwie wartość dodaną dla prowadzonych badań. Pozostałe wywiady odbyły się w pomieszczeniach zamkniętych, bez obecności osób trzecich. Wszystkie zostały zarejestrowane przy wykorzystaniu dyktafonu, następnie zaś – na podstawie nagrań – sporządzono ich transkrypcje.

Z uwagi na ograniczone ramy niniejszego artykułu niemożliwe jest omówienie całościowe materiału zebranego w trakcie badań. Stąd w dalszej części zamieszczone zostały wyniki dotyczące następujących zagadnień: 1) korzystania przez sąd z wywiadów środowiskowych oraz opinii diagnostycznych; 2) oceny dowodów sporządzonych przez instytucje pomocnicze; 3) informacji zawartych w tych dowodach; 4) sugestii instytucji pomocniczych w zakresie orzeczenia konkretnego środka; 5) problemów we współpracy oraz 6) oceny współpracy, jak również 7) celu funkcjonowania instytucji pomocniczych dla sędziego. Zagadnienia te stanowią odpowiedź na problemy badawcze wymienione pod pozycjami 1, 2, 4, 5, 7 i 9. Do ich opisu posłużą również wypowiedzi respondentów, zebrane w trakcie badań. Wypowiedziom tym zostały nadane specjalne kody, którymi autorka posługuje się w dalszej części artykułu. Kody te uwzględniają grupę zawodową reprezentowaną przez respondenta oraz rodzaj badania. Dla ogólnopolskich badań sondażowych w tekście wykorzystano następujące kody: „SA", „KA" „PA", dla wywiadów jakościowych natomiast: „SW", „KW", PW" (odpowiednio dla sędziego dla nieletnich, zawodowego kuratora rodzinnego oraz pracownika opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów).

2.2. Opis badanej próby

2.2.1. Sędziowie dla nieletnich

W badaniu wzięło udział 162 sędziów dla nieletnich, w tym 121 kobiet (74,7%) i 41 mężczyzn (25,3%). Większość badanych, tj. 128 (79%) miała więcej niż 40 lat. Należy zauważyć, że wśród kobiet dominowały dwa przedziały wiekowe: powyżej 40 oraz powyżej 50 roku życia (odpowiednio 43,8%, 42,2%), w grupie mężczyzn natomiast widoczny jest proporcjonalny udział w trzech kategoriach: powyżej 36, 40 i 50 lat.

Tabela 1. Płeć i wiek sędziów dla nieletnich

		Płeć				Ogółem	
		kobieta		mężczyzna			
		N	%	N	%	N	%
Wiek	do 35 roku życia	2	1,7	0	0,0	28	1,3
	36 do 40 lat	15	12,4	11	31,4	26	16,7
	41 do 50 lat	53	43,8	11	31,4	64	41,0
	51 i powyżej	51	42,2	13	37,1	64	41,0
Ogółem		121	100,0	35	100,0	156*	100,0

* Pozostałych sześć przypadków to braki danych.

Źródło: badania własne.

Większość badanych miała dość duże doświadczenie w pracy na stanowisku sędziego w wydziale rodzinnym i nieletnim. 62,9% sędziów piastowało to stanowisko od ponad 10 lat. Większy staż pracy, jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli 2, miały kobiety. Wobec 49 z nich, tj. 40,8%, odnotowano kategorię „powyżej 20 lat". Tak wysoki staż pojawił się jedynie wśród 10 mężczyzn (28,6%). Różnicę tę można niewątpliwie tłumaczyć odmiennym wiekiem respondentów (s) płci męskiej (młodszej) oraz żeńskiej (starszej).

Tabela 2. Płeć a staż pracy sędziów w wydziale rodzinnym i nieletnim

			Płeć		Ogółem
			kobieta	mężczyzna	
Staż pracy w wydziale rodzinnym i nieletnim	do 2 lat	N	8	3	11
		%	6,7	8,6	7,1
	od 3 do 10 lat	N	31	14	45
		%	25,8	40,0	29,0
	od 11 do 20 lat	N	32	8	40
		%	26,7	22,9	25,8
	powyżej 20 lat	N	49	10	59
		%	40,8	28,6	38,1
Ogółem		N	120	35	155*
		%	100,0	100,0	100,0

* Pozostałe przypadki dotyczą braków danych.

Źródło: badania własne.

W badaniach jakościowych udział wzięło dziewięć kobiet i jeden mężczyzna. Średni wiek sędziów wynosił 41,3 roku[108], staż pracy natomiast 14,1 roku[109].

2.2.2. Zawodowi kuratorzy rodzinni

Na ankietę odpowiedziało 556 zawodowych kuratorów sądowych pracujących w wydziałach rodzinnych i nieletnich. Dysproporcja płci była widoczna również dla tej grupy zawodowej (435 kobiet, tj. 79,7%, i 111 mężczyzn, tj. 20,3%). Najliczniej odpowiedzi udzieliły osoby w wieku 41–50 lat (blisko 40%), przy czym kategoria ta trochę częściej występowała wśród kobiet (różnica 6 p.p.). Porównywalnie tyle samo (odpowiednio 29,7 i 27,8%) w badanej próbie znalazło się osób w przedziale wiekowym 31–40 lat oraz powyżej 51 roku życia. Najmłodsi badani – którzy nie ukończyli 30 roku życia – wystąpili sporadycznie (niespełna 3%). Mężczyźni byli młodsi od badanych kobiet.

Tabela 3. Płeć i wiek zawodowych kuratorów rodzinnych

			Płeć		Ogółem
			kobieta	mężczyzna	
Wiek	do 30 lat	N	11	3	14
		%	2,5	2,7	2,6
	31 do 40 lat	N	114	48	162
		%	26,2	43,2	29,7
	41 do 50 lat	N	179	39	218
		%	41,1	35,1	39,9
	51 i powyżej	N	131	21	152
		%	30,1	18,9	27,8
Ogółem		N	435	111	546
		%	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Najwięcej, bo aż 218 zawodowych kuratorów sądowych, tj. 40%, pracowało w zawodzie ponad 20 lat. Uwzględnienie płci badanych pozwala na zauważenie pewnych różnic. Mężczyźni to głównie osoby wykonujące zawód zawodowego kuratora sądowego od trzech do dziesięciu lat (48, tj. 43,6%). Kobiety natomiast sprawowały tę funkcję więcej niż 20 lat (187, tj. 43,0%). Podobnie jak w grupie sędziów dla nieletnich także i tutaj różnice w stażu pracy należy tłumaczyć różnicami wiekowymi.

[108] Najstarszy respondent liczył 50 lat, najmłodszy – 32.
[109] Najkrótszy staż wynosił sześć lat, najdłuższy – 25.

Należy także podkreślić, że znikome doświadczenie (nieprzekraczające dwóch lat) miało tylko 31 badanych (5,7%).

Tabela 4. Płeć a staż pracy zawodowych kuratorów sądowych w wydziale rodzinnym i nieletnich

			Płeć		Ogółem
			kobieta	mężczyzna	
Staż pracy w zespole rodzinnym i nieletnich	do 2 lat	N	23	8	31
		%	5,3	7,3	5,7
	od 3 do 10 lat	N	107	48	155
		%	24,6	43,6	28,4
	od 11 do 20 lat	N	118	23	141
		%	27,1	20,9	25,9
	powyżej 20 lat	N	187	31	218
		%	43,0	28,2	40,0
Ogółem		N	435	110	545
		%	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

W wywiadach jakościowych wzięło udział pięć kobiet i pięciu mężczyzn. Średni wiek respondentów (k) wyniósł 46,1 roku, przy czym tylko jeden nie ukończył 40 roku życia. Doświadczenie życiowe w zespole rodzinnej służby kuratorskiej wyniosło średnio 14,5 roku – dokładnie w pięciu przypadkach staż przekraczał 20 lat.

2.2.3. Pracownicy opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów

W badaniu wzięło udział 177 specjalistów (psychologów oraz pedagogów) z opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów (dalej: OZSS). W badanej grupie były 154 kobiety i 20 mężczyzn. Blisko co drugi badany w chwili prowadzonych badań ukończył 50 rok życia (niemal identyczne odsetki zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet). Co czwarty był w wieku powyżej 30 lat. Podobny odsetek generowali respondenci (p) w kategorii wiekowej 41–50 lat (trochę częściej mężczyźni – różnica 9 p.p.).

Podobnie jak pozostali respondenci (s, k) pracownicy OZSS, którzy wzięli udział w badaniu, mieli dość wysoki staż pracy. 63 specjalistów (tj. 36,6%) pracowało w OZSS powyżej 20 lat (brak znaczących różnic między obiema grupami). W 46 przypadkach (26,7%) zanotowano staż pracy od 11 do 20 lat, w 53 natomiast (tj. 30,8%) od 3 do 10 lat.

Tabela 5. Płeć i wiek specjalistów z OZSS

			Płeć		Ogółem
			kobieta	mężczyzna	
Wiek	do 30 lat	N	3	0	3
		%	1,9	0,0	1,7
	31 do 40 lat	N	39	4	43
		%	25,3	20,0	24,7
	41 do 50 lat	N	40	7	47
		%	26,0	35,0	27,0
	51 i powyżej	N	72	9	81
		%	46,8	45,0	46,6
Ogółem		N	154	20	174
		%	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Tabela 6. Płeć a staż pracy w OZSS

			Płeć		Ogółem
			kobieta	mężczyzna	
Staż pracy w opiniodawczym zespole sądowych specjalistów, w tym dawne RODK	do 2 lat	N	10	0	10
		%	6,6	0,0	5,8
	od 3 do 10 lat	N	47	6	53
		%	30,9	30,0	30,8
	od 11 do 20 lat	N	39	7	46
		%	25,7	35,0	26,7
	powyżej 20 lat	N	56	7	63
		%	36,8	35,0	36,6
Ogółem		N	152	20	172
			100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Charakterystyka próby ekspertów z OZSS, wśród których zostały przeprowadzone badania jakościowe, jest tożsama ww. Łącznie znalazło się w niej osiem kobiet i dwóch mężczyzn (w tym dwóch pedagogów i ośmiu psychologów) w średnim wieku 51,9 roku[110], których staż pracy wynosił średnio 20,7 roku[111].

[110] W badanej próbie znalazły się trzy osoby poniżej 30 roku życia.
[111] Staż pracy badanych był różny. Wynosił od trzech do 43 lat.

2.3. Korzystanie z dowodów sporządzonych przez instytucje pomocnicze

Sędziowie dla nieletnich zostali zapytani, jak często w toku prowadzonych spraw, w których zamierzają orzec środek wychowawczy bądź poprawczy, wydają zarządzenia o przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego oraz postanowienia o sporządzeniu opinii diagnostycznej. Udzielone odpowiedzi pozwalają na odnotowanie znaczących różnic. 70% sędziów zadeklarowało, że zarządzenie w przedmiocie sporządzenia wywiadu wydawane jest w każdej sprawie, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia. Co czwarty wskazał, że podejmowanie tego rodzaju czynności ma miejsce w średnio co czwartej sprawie (por. tabela 7). Kilku respondentów (s) w uwagach zaznaczyło, że wywiad sporządzany jest zawsze, gdy nieletni trafia do sądu po raz pierwszy. Ten ostatni aspekt został podniesiony również w badaniach jakościowych. Respondenci (s) podkreślali, że sprawy nieletnich można co do zasady podzielić na dwie kategorie. Do pierwszej zalicza się nieletnich, którzy nie mieli wcześniej sprawy w sądzie, do drugiej natomiast – nieletnich, wobec których sprawy takie się toczyły. Podział ten ma istotne znaczenie dla gromadzenia w aktach spraw wywiadu środowiskowego. Dowód ten jest zlecany w każdej bądź niemal każdej sprawie nieletnich zaliczanych do grupy pierwszej. Zależność taka nie występuje w przypadku nieletnich z grupy drugiej.

Zdecydowanie inaczej rozkładają się odpowiedzi badanych w kategorii sporządzania opinii diagnostycznej. Prawie połowa przyznała, że wydaje postanowienie w przedmiocie powyższego wyłącznie w sprawach o demoralizację/czyn karalny, w których zamierza orzec izolacyjny środek wychowawczy lub środek poprawczy, a zatem w sytuacji obligatoryjnego korzystania z tego rodzaju dowodu, zakreślonej przez ustawodawcę w art. 25 § 2 u.p.n. Blisko 42% odpowiedziało, że postanowienie o dopuszczeniu opinii diagnostycznej wydawane jest tylko w niektórych sprawach, a zaledwie trzy osoby wskazały odpowiedź „w większości spraw". Pojedynczą odpowiedź stanowiło stwierdzenie: „korzystam w sprawach, w których jest to potrzebne do wydania orzeczenia" (por. tabela 7). Kilku respondentów (s) zaznaczyło więcej niż jedną odpowiedź. Większość z nich potwierdziła, ze korzysta z opinii diagnostycznych jedynie w sytuacjach wskazanych w u.p.n. jako obligatoryjne, ale zdarza się również sięganie po ten dowód w innych sytuacjach, gdy np. nieletni wykazuje zaburzenia psychiczne, gdy sprawia szczególne problemy wychowawcze wskazujące na zaburzenia, a dodatkowo ani sąd, ani kurator nie mają wiedzy, jakie działania należałoby podjąć, oraz wtedy, gdy sąd potrzebuje szczegółowej diagnozy problemów nieletniego.

Odpowiedzi uzyskane w trakcie badania jakościowego w zdecydowanej mierze są zgodne z wynikami badania sondażowego. Wyraźnie wskazują jednak na zlecanie przeprowadzenia opinii diagnostycznej wyłącznie w sprawach, w których przewiduje się, że efektem końcowym będzie skierowanie nieletniego do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, zakładu poprawczego, zakładu leczniczego bądź domu

pomocy społecznej. Potwierdzają to wypowiedzi respondentów (s): *„od dłuższego czasu sięgam po ten dowód właściwie tylko wtedy, kiedy zamierzam umieścić nieletniego w MOW"*[112] (SW); *„opinia jest niezbędna do umieszczenia nieletniego w schronisku dla nieletnich oraz MOW* […] *jeżeli sędziemu wychodzi ze sprawy, że taki środek rozważa zastosować, wtedy zwraca się do takiego ośrodka"*[113] (SW). Wśród respondentów (s) pojawiały się również stwierdzenia, że opinia ta zlecana jest w sytuacjach gdy: *„kurator* [w wywiadzie] *zasugeruje, że trzeba głębszej analizy sytuacji* […] [czyli] *w około 20–30% spraw"*[114] (SW); *„jeśli kurator sygnalizuje, że coś się dzieje złego"*[115] (SW).

Tabela 7. Korzystanie z dowodów sporządzanych przez instytucje pomocnicze (odpowiedzi sędziów dla nieletnich)

	Wywiad środowiskowy		**Opinia diagnostyczna**	
	N	**%**	**N**	**%**
W każdej sprawie, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	114	70,4	0	0,0
W większości spraw, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	41	25,3	3	1,9
Tylko w niektórych sprawach, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	3	1,9	68	42,0
Wyłącznie w sprawach o demoralizację/czyn karalny, w których zamierzam orzec izolacyjny środek wychowawczy lub środek poprawczy	1	0,6	80	49,4
Trudno powiedzieć	0	0,0	3	1,9
Nie dotyczy	0	0,0	1	0,6
Brak danych	3	1,9	7	4,3
Ogółem	162	100,0	162	100,0

Źródło: badania własne.

W trakcie analizy uzyskanych wyników sprawdzono również, czy istnieją różnice w odpowiedziach dotyczących podejmowania decyzji o dopuszczeniu dowodów w postaci wywiadu środowiskowego lub opinii diagnostycznej, udzielanych przez respondentów z różnym stażem pracy. Na podstawie danych zamieszczonych w tabeli 8 można zauważyć kilka różnic. Mimo że 71,5% wszystkich badanych sędziów zadeklarowało korzystanie z wywiadów środowiskowych w każdej sprawie – bez

[112] 2/S/W.
[113] 9/S/W.
[114] 1/S/W.
[115] 8/S/W.

względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia – to zdecydowanie najwyższy odsetek odpowiedzi w tej kategorii udzielili sędziowie posiadający staż pracy powyżej 20 lat (80,6%). Ta sama odpowiedź została wskazana przez połowę sędziów, których staż pracy nie przekraczał dwóch lat oraz 68,9% oraz 65,9% ze stażem odpowiednio: „od 3 do 10 lat" oraz „od 11 do 20 lat". Odmienną tendencję można zauważyć w stosunku do odpowiedzi „w większości spraw" (z uwzględnieniem warunków jak poprzednio). Należy jednak pamiętać, że badana próba różniła się znacząco co do stażu pracy. Tylko 10 badanych, którzy odpowiedzieli na pytanie dotyczące praktyki dopuszczania dowodu z wywiadu środowiskowego, miało staż pracy do dwóch lat. Stąd trudno o generalizację wniosków. Niemniej jednak, porównując badanych z pozostałych grup, tj. mających staż od 3 do 10 lat, od 11 do 20 oraz powyżej 20 lat, można stwierdzić, że zmienna ta różnicuje praktykę sędziów. Sędziowie mający większe doświadczenie (definiowane jako wyższy staż pracy) są bardziej skłonni do dopuszczania dowodu z wywiadu środowiskowego w każdej sprawie bez względu na inne okoliczności.

Większość badanych w pytaniu dotyczącym częstości dopuszczania dowodu z opinii diagnostycznej wskazała dwie odpowiedzi: tylko w niektórych sprawach bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia i wyłącznie w sprawach o czyn karalny/demoralizację, w których zamierzam orzec izolacyjny środek wychowawczy lub zakład poprawczy. Większą skłonność do sięgania po dowód z opinii diagnostycznej jedynie w sytuacji określonej w art. 25 § 2 u.p.n., tj. orzeczenia o umieszczeniu w młodzieżowym ośrodku wychowawczym lub w zakładzie poprawczym, deklarują sędziowie z najwyższym stażem pracy – 59,0% (różnica odpowiednio 13,8 p.p. i 11,5 p.p. w stosunku do dwóch pozostałych grup). W grupie tej odnotowano również najniższy odsetek odpowiedzi „tylko w niektórych sprawach, bez względu na powód wszczęcia postępowania i przewidywany efekt jego zakończenia" – 36,1% (różnica w stosunku do pozostałych grup odpowiednio: 16,3 p.p. oraz 13,9 p.p.).

Podjęto również próbę analizy istotności statystycznej badanych zależności. Uzyskanych różnic – z uwagi na niewielkie liczebności w poszczególnych komórkach – nie można jednak potwierdzić miarami statystycznymi (np. V Kramera). Dlatego też poprzestając na analizie różnic samych odsetków, można sugerować, że bardziej doświadczeni sędziowie częściej zlecają wywiad środowiskowy. Wydaje się również, że ta kategoria respondentów może ostrożniej korzystać z opinii diagnostycznej i zlecać jej przeprowadzenie np. tylko w sytuacjach, gdy rozważa zastosowanie środka izolacyjnego. Być może to większe doświadczenie decyduje także o szybkości podejmowania decyzji o zastosowaniu konkretnego środka, a tym samym sięganie po odpowiednie źródła dostarczające wiedzy o nieletnim. Różnice w odpowiedziach respondentów (s) w odniesieniu do opinii diagnostycznej są jednak bardzo małe i nieliniowe, stąd powyższe wnioski należy traktować bardzo ostrożnie.

Tabela 8. Korzystanie z dowodów sporządzanych przez instytucje pomocnicze a staż pracy sędziów dla nieletnich

			Staż pracy w wydziale rodzinnym i nieletnim				Ogółem
			do 2 lat	od 3 do 10 lat	od 11 do 20 lat	powyżej 20 lat	
Wywiad środowiskowy							
Jak często wydaje Pani/Pan zarządzenie o przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego w sprawach dotyczących nieletnich?	w każdej sprawie, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	N	5	31	27	50	113
		%	50,0	68,9	65,9	80,6	71,5
	w większości spraw, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	N	4	13	12	12	41
		%	40,0	28,9	29,3	19,4	25,9
	tylko w niektórych sprawach, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	N	1	1	1	0	3
		%	10,0	2,2	2,4	0,0	1,9
	wyłącznie w sprawach o demoralizację/czyn karalny, w których zamierzam orzec izolacyjny środek wychowawczy lub poprawczy	N	0	0	1	0	1
		%	0,0	0,0	2,4	0,0	0,6
Ogółem		N	10	45	41	62	158
		%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Tabela 8 – cd.

			Staż pracy w wydziale rodzinnym i nieletnim				Ogółem
			do 2 lat	od 3 do 10 lat	od 11 do 20 lat	powyżej 20 lat	
Opinia diagnostyczna							
Jak często wydaje Pani/Pan postanowienie o dopuszczeniu dowodu w postaci opinii diagnostycznej?	w większości spraw, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	N	0	1	0	2	3
		%	0,0	2,4	0,0	3,3	1,9
	tylko w niektórych sprawach, bez względu na powód wszczęcia postępowania oraz przewidywany efekt jego zakończenia	N	3	22	20	22	67
		%	27,3	52,4	50,0	36,1	43,5
	wyłącznie w sprawie o demoralizację bądź czyn karalny, w której zamierzam orzec izolacyjny środek wychowawczy lub poprawczy	N	6	19	19	36	80
		%	54,5	45,2	47,5	59,0	51,9
	trudno powiedzieć	N	1	0	1	1	3
		%	9,1	0,0	2,5	1,6	1,9
	nie dotyczy, nie wydaję postanowień w tym przedmiocie	N	1	0	0	0	1
		%	9,1	0,0	0,0	0,0	0,6
Ogółem		N	11	42	40	61	154
		%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Pytania zawarte w ankietach skierowanych do instytucji pomocniczych pozwoliły na weryfikację odpowiedzi udzielonych przez sędziów. Blisko 81% badanych zawodowych kuratorów rodzinnych uznało, że sędziowie dla nieletnich zlecają im sporządzenie wywiadu środowiskowego w różnych sprawach, bez względu na powód wszczęcia i przewidywany efekt zakończenia postępowania. Prawie co siódmy twierdzi jednak, że zlecenie wywiadu ma miejsce wyłącznie w sprawach, w których sąd zamierza orzec izolacyjny środek wychowawczy lub środek poprawczy.

W trakcie wywiadów niemal wszyscy zawodowi kuratorzy rodzinni podkreślali, że wywiad środowiskowy sporządzany jest do każdej sprawy lub do większości spraw. Kategoria spraw, w której zleca się sporządzenie wywiadu, jest różna, dla przykładu: „alkohol, nierealizacja obowiązku szkolnego czy jakieś tego typu zachowania; niepowroty na noc do domu czy […] właśnie późne powroty[116]" (KW). Jako wyjątek podawano sytuację, w której wywiadu co do zasady się nie sporządza. Sytuacja taka dotyczy nieletniego, który w okresie między sporządzeniem wywiadu a oczekiwaniem na termin posiedzenia dopuścił się popełnienia kolejnego czynu. Znaczenie sporządzenia wywiadu środowiskowego, nawet w przypadku zdarzeń incydentalnych, określano słowami:

> [Wywiad środowiskowy jest zlecany w każdej sprawie], *co nieraz możemy mieć za złe, bo* […] *jest sprawa za kradzież batonika w sklepie i jest wywiad, który obliguje do zebrania pełnych informacji. Jest bójka o niewyjaśnionych okolicznościach na boisku szkolnym, była interwencja, szkoła już to rozwiązała, no to po co znowu powielać te informacje, które są zawarte w sygnalizacji, np. ze strony szkoły. No i są poważne sprawy, patrz: sprawy nieletnich, którzy są zakwalifikowani do postępowania poprawczego. Po prostu sędziowie życzą sobie przy każdej sprawie do rozpoznania nieletniego wywiad kuratora* […]. *Faktem też jest, że często głupia sprawa pt. ukradł batonik albo coś tam, sygnalizuje nam, że coś się innego całkiem dzieje, i że nie ta kradzież jest problemem, tylko relacje w domu. No bo w wywiadzie to wychodzi, że trudna sytuacja po rozwodzie, bo relacje w domu nie są takie, bo ktoś nadużywa alkoholu i jak gdyby to jest wskazaniem. Te informacje zawarte w wywiadzie, niby do sprawy nieletniego, ale dają sędziemu podstawy wszczęcia sprawy z urzędu, ale w postępowaniu opiekuńczym*[117] (KW).

Większość pracowników OZSS twierdzi, że sąd zwraca się o przygotowanie opinii diagnostycznej jedynie w sprawach, których efektem końcowym będzie najprawdopodobniej orzeczenie izolacyjnego środka wychowawczego lub środka poprawczego (62,7%). Odsetek ten znacznie odbiega od odsetka pozyskanego w kategorii badanych sędziów (różnica 14 p.p.).

W trakcie badań jakościowych respondenci (p) podkreślali, że nie potrafią precyzyjnie odpowiedzieć na ww. pytanie. Na etapie otrzymania akt wraz z postanowieniem

[116] 2/K/W.
[117] 7/K/W.

o dopuszczeniu dowodu z opinii nie są oni w stanie stwierdzić, jaki środek zamierza orzec sąd w konkretnej sprawie. W związku z tym badanych poproszono o określenie, jaki odsetek wydawanych opinii stanowią te, w których zespół zaleca zastosowanie umieszczenia w izolacyjnym ośrodku wychowawczym bądź w zakładzie poprawczym w stosunku do pozostałych. Odpowiedzi badanych dość jednoznacznie wskazują, że najczęstszą sugestią zawartą w wydawanych opiniach jest zastosowanie nadzoru kuratora bądź innego środka wychowawczego o charakterze nieizolacyjnym. Na drugim miejscu wymieniano skierowanie do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, sporadycznie natomiast – zdaniem specjalistów OZSS – opinie zawierają sugestię o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym. Mając na względzie powyższe, można uznać, że wyniki badań jakościowych nie potwierdziły ustaleń badań sondażowych.

Odpowiedzi na powyższe pytania porównano z oceną poszczególnych dowodów przez sędziów. Najbardziej pomocnym dowodem w procesie decyzyjnym jest opinia OZSS (87,7%), o przeprowadzenie której – o czym powyżej – sąd zwraca się przede wszystkim w sprawach, w których zamierza zastosować środki wymienione w art. 25 § 2 u.p.n. Niewiele mniej respondentów (s) podkreśliło także znaczenie wywiadu środowiskowego (85,8%). To ostatnie potwierdzają odpowiedzi sędziów, którzy wzięli udział w badaniu jakościowym. Znaczenie wywiadu środowiskowego było bowiem opisywane w następujący sposób:

> *Przede wszystkim w działalności orzeczniczej posiłkujemy się wywiadami kuratorskimi. To jest reguła, że w każdej sprawie dotyczącej nieletniego zwracamy się do kuratorów o przeprowadzenie wywiadu w miejscu zamieszkania nieletniego. W toku tego wywiadu kurator zbiera wszelkie informacje o nieletnim, dotyczące jego zachowania w środowisku, w którym mieszka, w szkole, kontaktuje się kurator też ewentualnie z dzielnicowym odnośnie jego zachowania czy też karalności uprzedniej. I na tej podstawie przekazuje nam całość informacji w jednym wywiadzie kuratorskim, to jest dla nas jeden z istotniejszych dowodów w sprawie*[118] (SW).

Część sędziów podkreślała, że prawidłowo sporządzony wywiad wyklucza konieczność sięgania po inne dowody:

> *Jeżeli jest dobrze sporządzony wywiad kuratorski, to nie jest potrzebna opinia dalsza. Jeżeli wywiad kuratorski odpowiada mi konkretnie, diagnozuje mi środowisko i wskazuje dany środek wychowawczy, to ja nie potrzebuję nic innego już. Ale jeżeli kurator mi pisze, że sytuacja jest na tyle trudna, że należy rozważyć zwrócenie się do biegłych OZSS, to ja muszę to zrobić*[119] (SW).

[118] 3/S/W.
[119] 1/S/W.

Jakość sporządzanych wywiadów – na co zwracali uwagę sędziowie – jest jednak różna:

> *Wszystko zależy od tego, w przypadku naszego sądu, kto – jaki kurator – wywiad przeprowadza. Mamy kuratorów od bardzo dobrych, których wywiady obejmują wszystko, obejmują opinie sąsiadów, obejmują opinie szkoły, no po takich, którzy dosyć szablonowo podają jedynie dane dotyczące sytuacji. Też nie ukrywam, że też takich kuratorów mamy*[120] (SW).

Opinie diagnostyczne[121] zostały uznane za pomocne, a zarazem konieczne głównie w sprawach, o których mowa w art. 25 § 2 u.p.n.[122]

2.4. Informacje pozyskane z dowodów dostarczonych przez instytucje pomocnicze

Sędziów dla nieletnich zapytano, czy wydając zarządzenie o sporządzeniu wywiadu środowiskowego bądź postanowienie o sporządzeniu opinii diagnostycznej, kierują pytania do odpowiednio: kuratora sądowego i zespołu OZSS. Analizując dane zawarte w tabeli 9, można powiedzieć, że większość sędziów formułuje pytania do instytucji pomocniczych. Należy zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze, zdecydowanie częściej odpowiedź „tak" była zaznaczana przez respondentów (s) w pytaniu o opinię diagnostyczną, po drugie natomiast – rzadziej w tej kategorii wskazywano odpowiedź „czasem tak, czasem nie" oraz „nie" (odpowiednio różnice: 35 i 25 p.p.). Sporadycznie przy odpowiedzi „nie" pojawiał się dopisek „z uwagi na treść art. 24 lub 25 u.p.n." odpowiednio dla wywiadów środowiskowych oraz opinii diagnostycznych.

Wyniki badania jakościowego potwierdzają powyższe ustalenia. Wydając zarządzenie o przeprowadzenie wywiadu środowiskowego sędziowie co do zasady przyznali, że nie kierują pytań do kuratora. Jako uzasadnienie takiej praktyki podawali głównie dwa argumenty: art. 24 u.p.n. oraz rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania wywiadów środowiskowych o nieletnich[123] wyraźnie określają, jakie informacje powinny zostać zebrane w trakcie realizacji wywiadu i „kuratorzy wiedzą, co powinno

---

[120] 7/S/W.

[121] Definiowane przez respondentów (s) głównie jako opinie sporządzane przez opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów. W trakcie badań respondenci (s) zaznaczali, że opinie zespołów diagnostycznych schronisk dla nieletnich są sporządzane tylko w sytuacjach, w których istnieją przesłanki do umieszczenia nieletniego w schronisku. Jeden z rozmówców oszacował, że jest to ok. 5% wszystkich spraw.

[122] 3/S/W.

[123] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania wywiadów środowiskowych o nieletnich (Dz.U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1010).

być w nim zawarte[124]" (SW), oraz „wywiady […] są akurat przeprowadzane rzetelnie i jeżeli będzie potrzeba wydania jakichś tam innych uwag kuratora, to kurator to zapisze po prostu[125]" (SW).

Tabela 9. Czy sąd zadaje pytania/wskazania do ustalenia w wydanym zarządzeniu/postanowieniu o sporządzeniu wywiadu środowiskowego/opinii diagnostycznej? (odpowiedzi sędziów dla nieletnich)

	Wywiad środowiskowy		**Opinia diagnostyczna**	
	N	**%**	**N**	**%**
Tak	56	34,6	112	69,1
Czasem tak, czasem nie	79	48,8	38	23,5
Nie	24	14,8	6	3,7
Brak danych	3	1,9	6	3,7
Ogółem	162	100,0	162	100,0

Źródło: badania własne.

Respondenci (s) przyznawali, że wydając postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii diagnostycznej, najczęściej zadają pytania zespołowi diagnostycznemu. Przeprowadzenie dowodu w sprawie dopuszczane jest na konkretną okoliczność, dlatego – jak podkreślali – w postanowieniu musi być zawarta teza dowodowa, definiowana jako „informacje, które sędzia chce uzyskać[126]" (SW). Większość z badanych wskazywała dwa główne pytania, które kieruje do zespołu diagnostycznego. Dotyczą one ustalenia stopnia demoralizacji oraz wskazania właściwego środka.

Analizując kwestię pytań zadawanych przez sąd instytucjom pomocniczym, należy mieć na uwadze, że zarządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 lutego 2016 r. w sprawie ustalenia standardów metodologii opiniowania w opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów[127] określa schemat opinii diagnostycznej, natomiast rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r.[128] wskazuje wytyczne do wywiadu[129]. Również w niektórych badanych sądach praktykowane było sporządzanie wywiadów na formularzu[130]. Można zatem przypuszczać, że

[124] 5/S/W.
[125] 2/S/W.
[126] 9/S/W.
[127] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lutego 2016 r. w sprawie ustalenia standardów metodologii opiniowania w opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (Dz.Urz. MS z 2016 r. poz. 76).
[128] Por. przyp. 39.
[129] Dz.U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1010.
[130] 4,6,8/S/W.

w przypadku braku pytań zadawanych przez sąd przepisy oraz dostępne schematy pozwoliłyby na sporządzenie zleconych dowodów. Kwestia ta jednak została poddana weryfikacji w trakcie wywiadów z pracownikami OZSS oraz z zawodowymi kuratorami rodzinnymi.

Kuratorzy sądowi, zapytani, czy sąd wydając zarządzenie o sporządzenie wywiadu środowiskowego, kieruje konkretne pytania/wskazania do ustalenia, w 74,8% udzielili odpowiedzi pozytywnej. Tylko co czwarty stwierdził, że wydawane przez sąd zarządzenia nie zawierają pytań, na które powinien odpowiedzieć kurator w wywiadzie środowiskowym.

Analizując dane zawarte w tabeli 10, można powiedzieć, że odpowiedzi sędziów dla nieletnich oraz zawodowych kuratorów rodzinnych w zakresie pytań zawartych w zarządzeniu o przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego były w dużym stopniu zbieżne. Trzy najczęściej zadawane przez sąd pytania dotyczyły zachowania nieletniego, jego warunków wychowawczych oraz przebiegu nauki szkolnej (średnio u sędziów 71% i 65% wśród kuratorów). Najrzadziej sędziowie pytają o stan zdrowia nieletniego, sposób, w jaki spędza on czas wolny (średnio co drugi), oraz proszą o sugestie w zakresie orzeczenia konkretnego środka (tylko co trzeci). Blisko co dziesiąty sędzia dla nieletnich wskazał na inne pytania zamieszczane w zarządzeniu o sporządzeniu wywiadu, w tym m.in. najczęściej o kontakcie nieletniego ze środkami odurzającymi i alkoholem oraz ewentualnym uzależnieniu od tych substancji, o stosunek do pokrzywdzonego, o opinię środowiskową, o istnienie podstaw do zmiany środka, o celowość zastosowania art. 26 u.p.n. W kategorii „inne" zawodowi kuratorzy sądowi podawali zapytania sądu: „o uzależnienia występujące u nieletniego i w jego środowisku wychowawczym" (23 wskazania), „czy należy działać w trybie pilnym", „czy należy wszcząć postępowanie lub zabezpieczyć nieletniego", „czy nieletni wywiązuje się z nałożonych na niego obowiązków", „jaka jest opinia środowiskowa", „czy istnieje potrzeba zmiany środka".

Pytania/wskazania do ustalenia, które sąd zamieszcza w wydawanym zarządzeniu o sporządzeniu wywiadu środowiskowego, są niewątpliwie tymi, które okazują się najbardziej istotne w procesie podejmowania decyzji o orzeczeniu środka wychowawczego lub poprawczego. Odpowiedzi nieco inaczej plasują się w grupie zawodowych kuratorów rodzinnych (wyższe odsetki zwłaszcza dla kategorii: „stan zdrowia nieletniego" oraz „sposób spędzania czasu wolnego").

Jako inne – niż wymienione w tabeli 11 – sędziowie wskazywali: informacje na temat uzależnień, palenia papierosów, zażywania środków odurzających i spożywania alkoholu, relacji w rodzinie, zachowania w trakcie realizacji wywiadu, stosunku do popełnionego czynu, diagnozy poradni psychologiczno-pedagogicznej. Pojawiły się również pojedyncze odpowiedzi wskazujące na istotność wszystkich informacji zawartych w wywiadzie oraz na zależność stopnia ich istotności dla konkretnej sprawy. Odpowiedź kuratorów w kategorii „inne" była w dużym stopniu zbieżna z ww. To, na co szczególnie zwracali uwagę w aspekcie przydatności dla sądu, to wcześniejsze

sprawy nieletniego oraz brak efektywności stosowanych dotychczas środków wychowawczych, ewentualne uzależnienia oraz stopień demoralizacji. Jeden z respondentów (k) napisał: „Najczęściej sędzia z całego wywiadu czyta jedynie wnioski, w których zawarta jest sugestia co do zastosowania konkretnego środka[131]" (KA).

Tabela 10. Pytania/wskazania do ustalenia zawarte w zarządzeniu o sporządzeniu wywiadu środowiskowego (odpowiedzi sędziów dla nieletnich oraz zawodowych kuratorów rodzinnych)

	Sędziowie dla nieletnich		**Zawodowi kuratorzy rodzinni**	
	N	**%**	**N**	**%**
Zachowanie nieletniego	119	73,5	366	65,8
Warunki wychowawcze nieletniego	115	71,0	354	63,7
Przebieg nauki nieletniego	112	69,1	359	64,6
Sytuacja bytowa rodziny	98	60,5	336	60,4
Stan zdrowia nieletniego	75	46,3	276	49,6
Sposób spędzania czasu wolnego	73	45,1	296	53,2
Sugestie w zakresie orzeczenia konkretnego środka	51	31,5	187	33,6
Inne	15	9,3	75	13,5
Odsetki nie sumują się do 100 – możliwy wybór wielokrotny				

Źródło: badania własne.

W świetle powyższych ustaleń należy wspomnieć o stanowisku badanych zajmowanym w trakcie prowadzonych wywiadów. Respondenci (k) zapytani o to, czy sąd, zlecając sporządzenie wywiadu środowiskowego, kieruje do zespołu służby kuratorskiej pytania, udzielali przede wszystkim odpowiedzi „nie", „raczej nie", „bardzo rzadko" („to jest zlecenie wywiadu, gdzie jest podane imię, nazwisko nieletniego, adres zamieszkania, ewentualnie imiona rodziców, data urodzenia[132]" [KW]; „generalnie [w zarządzeniu] jest [napisane] zlecić kuratorowi wywiad środowiskowy i to wszystko[133]" [KW]). Tłumaczyli przy tym, że wywiad sporządzany jest w ramach rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r. Rozporządzenie to w § 8 zawiera wytyczne, tj. okoliczności, które w szczególności powinny zostać ustalone w trakcie wywiadu. Sformułowanie „w szczególności" jednoznacznie wskazuje, że zakres koniecznych do ustalenia informacji nie jest zamknięty. Oznacza to zatem, że sędzia, który dostrzegł potrzebę zwrócenia uwagi na kwestie inne niż

131 394/K/A.
132 1/K/W.
133 4/K/W.

wymienione w rozporządzeniu, może zwrócić się do zespołu służby kuratorskiej o ustalenie tych dodatkowych okoliczności („sędziowie czasami, ale mówię – bardzo rzadko, chcąc dowiedzieć się o jakąś konkretną kwestię, wskazują to w wywiadzie, że tam ze szczególnym uwzględnieniem takiej a takiej kwestii, którą umieszcza się także w wywiadzie[134]" [KW]). Mimo wytycznych zamieszczonych w rozporządzeniu praktyka w poszczególnych okręgach jest inna. Po pierwsze, niektórzy podkreślali, że okoliczności określone w § 8 są zmienne, w zależności od charakteru sprawy:

Tabela 11. Pytania, które według respondentów, są najbardziej istotne w procesie podejmowania decyzji o orzeczeniu środka wychowawczego lub poprawczego (odpowiedzi sędziów dla nieletnich oraz zawodowych kuratorów rodzinnych)

	Sędziowie dla nieletnich		**Zawodowi kuratorzy rodzinni**	
	N	**%**	**N**	**%**
Zachowanie nieletniego	154	95,1	520	93,5
Warunki wychowawcze nieletniego	134	82,7	436	78,4
Przebieg nauki nieletniego	130	80,2	456	82,0
Sytuacja bytowa rodziny	57	35,2	177	31,8
Stan zdrowia nieletniego	54	33,3	258	46,4
Sposób spędzania czasu wolnego	68	42,0	345	62,1
Sugestie w zakresie orzeczenia konkretnego środka	66	40,7	189	34,0
Inne	10	6,2	0	10,8
Odsetki nie sumują się do 100 – możliwy wybór wielokrotny				

Źródło: badania własne.

> *Nie do wszystkich spraw zawieramy wszystkie informacje, bardziej staramy się skupiać na tym, co konkretnej osoby i konkretnej sytuacji dotyczy. Akurat w przypadku nieletnich* […] *niekoniecznie skupiamy się na sytuacji materialno-bytowej, bo to jest działka MOPS. Tu mówimy pod kątem wydolności, czy historii takiej „przestępczej", czy kłopotów wychowawczych z nieletnim*[135] (KW).

Po drugie natomiast, mimo że rozporządzenie nie zawiera wzoru kwestionariusza wywiadu, w niektórych okręgach kwestionariusz taki funkcjonuje. Wynika to niewątpliwie z faktu, że systemy biurowości elektronicznej, na których pracują kuratorzy w zespołach poszczególnych sądów, są różne (m.in. Kurator 2, Currenda). Niektóre z nich – podobnie jak w systemach funkcjonujących w wydziałach

[134] 1/K/W.
[135] 7/K/W.

rodzinnych i nieletnich – zawierają szablony różnych pism, w tym szablon wywiadu środowiskowego.

W trakcie wywiadów połowa respondentów (k) przyznała, że taki wzór jest dla nich dostępny. W dwóch przypadkach poza możliwością skorzystania z kwestionariusza kuratorzy sporządzają wywiady również w formie swobodnej. Stanowisko badanych w kwestii kwestionariusza wywiadu było różne, wręcz skrajne. Niektórzy bowiem wskazywali na niewątpliwe zalety: szczegółowość pytań, szybkość i łatwość w sporządzaniu, jak również brak problemów w zapoznawaniu się z jego treścią:

> *Mi osobiście łatwiej jest na kwestionariuszu, ze względu na to, że tam są konkretne jakieś rubryczki, które muszę wypełnić, napisać itd. Także jest łatwiej w pisaniu. Bo tak jak mówię, sporządzenie tak samo, zebranie tych informacji to na tym samym polega. Tylko później uzupełnienie tego kwestionariusza szybciej chyba to idzie. Wydaje [mi się, że sędziemu łatwiej zapoznać się z takim wywiadem], bo konkrety ma podane na tacy*[136] (KW).

Inni natomiast podkreślali, że obowiązujące kwestionariusze są niestety bardzo ograniczające:

> *One fajnie wyglądają w aktach, bo robi się sześć kartek wywiadu, one fajnie wyglądają, bo* [są] *obszerne, a tak naprawdę treści w tym niewiele. I w mojej ocenie one ograniczają możliwość rozwinięcia swoich myśli*[137] (KW).

Niektórzy respondenci (k) zaznaczali, że bez względu na przyjętą formę treść wywiadu musi być pełna: „Są też kwestionariusze przeprowadzenia wywiadu, ale też piszemy w formie takiej dowolnej, żeby też zawierała wszystkie informacje[138]" (KW). Badanych dopytano, czy pytania zadawane przez sąd w zarządzeniu o sporządzeniu wywiadu środowiskowego ułatwiają wykonywaną pracę. Odpowiedzi nie pozwoliły na postawienie jednoznacznych wniosków („jeżeli sędzia ma dodatkowe pytania, to jak najbardziej, wiem, na co mam zwrócić uwagę[139]"; „nie ma żadnego znaczenia[140]"[KW]).

Zdecydowana większość sędziów, wydając postanowienie w przedmiocie sporządzenia opinii diagnostycznej, pyta zespół diagnostyczny o przyczyny i stopień demoralizacji (88,3%), celowość zastosowania określonych środków i kierunki dalszych oddziaływań (85,8%) oraz zleca przeprowadzenie charakterystyki osobowości nieletniego (79,6%). 62,3% respondentów (s) prosi o ustalenie rozwoju intelektualnego nieletniego. Więcej niż co drugi zleca scharakteryzowanie środowiska

136 6/K/W.
137 4/K/W.
138 6/K/W.
139 6/K/W.
140 3/K/W.

wychowawczego. Tylko co czwarty zainteresowany jest przebiegiem edukacji szkolnej. Pytania o zainteresowania, predyspozycje i przeciwskazania zawodowe kieruje tylko 9,3% sędziów (por. tabela 12). Jeden z respondentów (s) wskazał, że pyta zespół diagnostyczny o stan zdrowia psychicznego, ewentualne zaburzenia zachowania oraz przyczyny sprawianych problemów wychowawczych.

Tabela 12. Pytania/wskazania do ustalenia zawarte w postanowieniu o sporządzenie opinii diagnostycznej (odpowiedzi sędziów dla nieletnich)

	N	**%**
Przyczyny i stopień demoralizacji nieletniego	143	88,3
Celowość zastosowania określonych środków i kierunki dalszych oddziaływań	139	85,8
Charakterystyka osobowości nieletniego	129	79,6
Rozwój intelektualny nieletniego	101	62,3
Charakterystyka środowiska rodzinnego nieletniego	92	56,8
Stan zdrowia nieletniego	59	36,4
Przebieg edukacji nieletniego	43	26,5
Informacje o zainteresowaniach, predyspozycjach i przeciwskazaniach zawodowych	15	9,3
Inne	1	0,6
Odsetki nie sumują się do 100 – możliwy wybór wielokrotny		

Źródło: badania własne.

Odpowiedzi sędziów zestawiono z odpowiedziami udzielonymi przez pracowników OZSS, których poproszono o wybranie trzech pytań/wskazań do ustalenia, które najczęściej oraz najrzadziej kieruje do nich sąd w wydawanych postanowieniach. Analizując dane zawarte w tabeli 13, należy stwierdzić brak znaczących rozbieżności. Wśród innych pracownicy OZSS wymieniali: diagnozę kryminologiczną, przyczyny niepowodzeń szkolnych, rozwój emocjonalny nieletniego, informacje w zakresie ewentualnego uzależnienia.

Pytania zadawane przez sąd w wydawanym postanowieniu pokrywają się z tymi, które mają najistotniejsze znaczenie w procesie podejmowania decyzji o orzeczeniu środka wychowawczego lub poprawczego. Analiza danych zawartych w tabeli 14 pozwala na zaobserwowanie dwóch cech charakterystycznych. Po pierwsze, niespełna 60% pracowników OZSS pomocne dla sądu uważa pozyskanie odpowiedzi na pytanie o celowość zastosowania określonych środków i kierunki dalszych oddziaływań (wśród sędziów odnotowano zdecydowanie wyższy odsetek – różnica 27 p.p.). Po drugie, według badanych z OZSS zdecydowanie istotniejszą informacją w procesie orzeczniczym jest charakterystyka środowiska rodzinnego niż ustalenie stopnia

rozwoju intelektualnego nieletniego (różnica 29,4 p.p.). Żaden z respondentów (s, p) nie podał odpowiedzi wykraczającej poza wymienione kategorie.

Tabela 13. Pytania/wskazania do ustalenia zadawane przez sąd w postanowieniu o sporządzeniu opinii diagnostycznej (odpowiedzi pracowników OZSS)

	Najczęściej		Najrzadziej	
	N	%	N	%
Przyczyny i stopień demoralizacji nieletniego	163	92,1	1	0,6
Celowość zastosowania określonych środków i kierunki dalszych oddziaływań	135	76,3	5	2,8
Charakterystyka osobowości nieletniego	134	75,7	6	3,4
Charakterystyka środowiska rodzinnego nieletniego	43	24,3	27	15,3
Rozwój intelektualny nieletniego	44	24,9	19	10,7
Stan zdrowia nieletniego	7	4,0	127	71,8
Przebieg edukacji nieletniego	6	3,4	128	72,3
Informacje o zainteresowaniach, predyspozycjach i przeciwskazaniach zawodowych	0	0,0	166	93,8
Inne	1	1,1	6	3,4
Odsetki nie sumują się do 100 – możliwy wybór wielokrotny				

Źródło: badania własne.

Pracowników OZSS zapytano dodatkowo, czy pytania/wskazania do ustalenia zawarte w postanowieniu sądu są zwykle sformułowane precyzyjnie. Większość, tj. 79,7%, potwierdziła precyzyjność sądu w tym zakresie. Blisko 11% zaznaczyło odpowiedź „trudno powiedzieć". W bardzo zbliżonym odsetku została odnotowana odpowiedź negatywna. Respondenci (p), którzy odpowiedzieli w ten właśnie sposób, podawali przykłady potwierdzające swój wybór, w tym: zbyt ogólny poziom pytań zadawanych przez sąd, pytanie o rozwój osobowości w przypadku dzieci poniżej 16 roku życia, pytanie o stopień demoralizacji w sytuacji braku jednoznacznej definicji tego terminu. Jednostkowo pojawiły się następujące odpowiedzi: „zdarzają się pytania, na które odpowiedź znajduje się w materiale dowodowym, i nie wymaga[ją] wiedzy specjalnej biegłych[141]" (PA); „sądy pytają jedynie o stopień demoralizacji i o propozycję optymalnego środka wychowawczego lub poprawczego[142]" (PA).

Tylko co piąty respondent (p) w przypadku mało precyzyjnego sformułowania pytań/wskazań do ustalenia zwraca się do sądu o doprecyzowanie. Co czwarty

[141] 33/P/A.
[142] 2/P/A.

zadeklarował, że nie podejmuje takich czynności. 28,2% wskazało odpowiedź „czasem tak, czasem nie".

Tabela 14. Informacje najbardziej istotne w procesie podejmowania decyzji o orzeczeniu środka wychowawczego lub poprawczego (odpowiedzi sędziów dla nieletnich i pracowników OZSS)

	Sędziowie dla nieletnich		**Pracownicy OZSS**	
	N	**%**	**N**	**%**
Przyczyny i stopień demoralizacji nieletniego	178	91,4	159	89,8
Celowość zastosowania określonych środków i kierunki dalszych oddziaływań	138	85,2	103	58,2
Charakterystyka osobowości nieletniego	136	84,0	118	66,7
Rozwój intelektualny nieletniego	88	54,3	73	41,2
Charakterystyka środowiska rodzinnego nieletniego	89	54,9	125	70,6
Stan zdrowia nieletniego	44	27,2	31	17,5
Przebieg edukacji nieletniego	49	30,2	29	16,4
Informacje o zainteresowaniach, predyspozycjach i przeciwskazaniach zawodowych	12	7,4	9	5,1
Inne	0	0,0	0	0,0
Odsetki nie sumują się do 100 – możliwy wybór wielokrotny				

Źródło: badania własne.

Powyższa informacja jest istotna przy analizie odpowiedzi na pytanie o zakres procesu diagnostycznego. 38,4% respondentów (p) zadeklarowało, że proces ten nie wykracza poza ramy pytań zakreślonych postanowieniem sądu. 40,1% czasem podejmuje dodatkowe ustalenia. 17,5% natomiast zwykle wykracza poza zakreślone postanowieniem kwestie. Można zatem przypuszczać, że brak precyzyjności ze strony sądu doprowadzi do otrzymania nieadekwatnych odpowiedzi na zadane pytania (por. tabela 15).

Tabela 15. Zakres procesu diagnostycznego

	N	**%**
Nie wykracza poza kwestie wskazane w postanowieniu	68	38,4
Czasem wykracza, czasem nie	71	40,1
Zwykle wykracza poza zakreślone kwestie	31	17,5
Brak danych	7	4,0
Ogółem	177	100,0

Źródło: badania własne.

Jedynie 12,4% badanych konsultuje z sądem decyzję o rozszerzeniu procesu diagnostycznego. Konsultacja ta polega na telefonicznym (zdecydowanie częściej) bądź osobistym kontakcie z sędzią, podczas którego pracownik OZSS zwraca się o uzupełnienie postanowienia, tj. rozszerzenie zakresu badania.

W trakcie wywiadów respondentów (p) dopytano o powyższe kwestie. Wszyscy potwierdzili, że każde postanowienie sądu zawiera tezę dowodową, czyli pytania, na które zespół diagnostyczny – zgodnie z punktem 7.3f załącznika do zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 1 lutego2016 r.[143] – udziela odpowiedzi. Pytania te – jak podkreślali – czasem są rozbudowane i wnikliwe:

> *Są tezy bardzo rozbudowane, mamy zbadać i środowisko szkolne, i rówieśnicze, i rodzinne, i zainteresowania, predyspozycje czasami, ale najczęściej cechy osobowości, czyny karalne, jak do tego doszło, dlaczego dopuścił się tego czynu karalnego, wyjaśnić, wytłumaczyć, no i najważniejsze, to jest osobowość*[144] (PW).

Zdarzają się również pytania niezrozumiałe dla zespołu diagnostycznego[145]. Wśród badanych pojawiła się opinia, że w sytuacji niejasności pytań sądu, co do których istnieje potrzeba podjęcia konsultacji i wyjaśnień: „można zadzwonić, telefon jest narzędziem pracy, nigdy żaden sędzia nie odmówi[146]" (PW). Wyniki badania jakościowego potwierdzają ustalenia badań sondażowych w zakresie pytań najczęściej zamieszczonych w postanowieniu sądu, tj. o stopień demoralizacji, jej przyczyny, środek, który powinien zostać zastosowany, oraz osobowość nieletniego[147]. Łatwiej, ich zdaniem, udzielać odpowiedzi na pytania ogólne[148]. Pytania bezpośrednie, dla przykładu: „czy nieletniego należy umieścić w młodzieżowym ośrodku wychowawczym", zdarzają się rzadko.

W odpowiedziach udzielonych przez niektórych badanych pojawił się zarzut próby przerzucania odpowiedzialności za podjęcie decyzji w zakresie zastosowania odpowiedniego środka na OZSS, jak również traktowanie opinii zespołu jako pewnego rodzaju zabezpieczenia:

> *Czasami pytania są sformułowane nie do końca jasno, poza tym* […] *z jednego ze szkoleń zapamiętałem takie zdanie,* [że] *w zasadzie nasza opinia powinna dotyczyć tego obszaru, w którym sąd wymaga wiedzy specjalistycznej, której sam nie posiada, tzn. odwołuje się do specjalistów z dziedziny psychologii czy pedagogiki po to, żeby po prostu dostarczyć jakieś dodatkowe informacje na temat nieletniego,*

[143] Por. przyp. 45.
[144] 2/P/W.
[145] 3/P/W.
[146] 2/P/W.
[147] 6,7/P/W.
[148] 6/P.W.

natomiast to sąd podejmuje decyzję, to sąd na przykład rozważa ocenę, materiał dowodowy itd.[149] (PW).

2.5. Sugestie instytucji pomocniczych w zakresie orzeczenia środka wychowawczego lub poprawczego

Średnio co trzeci sędzia dla nieletnich oraz zawodowy kurator rodzinny stwierdzili, że sugestia w zakresie orzeczenia konkretnego środka zawarta w wywiadzie kuratora ma znaczenie w procesie orzekania. Zdecydowanie wyższy odsetek odnajdujemy w odpowiedzi na pytanie, na ile istotne jest zalecenie wskazane przez OZSS. Aż 85,2% sędziów i tylko 58,2% pracowników OZSS wskazuje tę informację jako pomocną. Można zatem powiedzieć, że sędziowie znacznie częściej kierują się sugestiami w zakresie orzeczenia konkretnego środka wskazanymi w opinii diagnostycznej niż w wywiadzie środowiskowym (różnica ponad 50 p.p.). Także pracownicy OZSS dwukrotnie częściej niż zawodowi kuratorzy sądowi uznają wydawane przez siebie zalecenia jako pomocne.

Sędziowie dla nieletnich zostali poproszeni o oszacowanie przeciętnego procentu wywiadów środowiskowych oraz opinii diagnostycznych, w których znajdują się sugestie w zakresie zastosowania konkretnego środka. Średnio – według badanych – 66% wywiadów oraz 89% opinii zawiera sugestie w tym zakresie. Minimalny odsetek opinii, w których zawarte są sugestie, badani określili na poziomie 15%.

Tabela 16. Sugestie w przedmiocie zastosowania konkretnego środka wychowawczego lub poprawczego (odpowiedzi sędziów dla nieletnich)

	Sugestie w przedmiocie zastosowania konkretnego środka wychowawczego lub poprawczego	
	wywiad środowiskowy	**opinia diagnostyczna**
Średnia	66,1	89,1
Minimum	0,0	15,0
Maksimum	100,0	100,0
Brak danych	8	5
N	154	157

Źródło: badania własne.

Sędziowie dla nieletnich deklarują, że w procesie podejmowania decyzji o zastosowaniu konkretnego środka wychowawczego lub poprawczego średnio w 55% kierują się zaleceniami w tym zakresie zawartymi w wywiadzie środowiskowym oraz

[149] 3/P/W.

w blisko 79% – zamieszczonymi w opinii diagnostycznej. Można zatem powiedzieć, że sędziowie w procesie orzeczniczym są bardziej skłonni do uwzględniania propozycji zespołów diagnostycznych (por. tabela 17).

Tabela 17. Sugerowanie się zaleceniami instytucji pomocniczych (w ocenie sędziów dla nieletnich)

	Sugerowanie się zaleceniami instytucji pomocniczych	
	wywiad środowiskowy	**opinia diagnostyczna**
Średnia	54,7	78,5
Minimum	0,0	0,0
Maksimum	95,0	100,0
Brak danych	11	5
N	151	157

Źródło: badania własne.

Sprawdzono również, czy skłonność do wydawania orzeczenia zgodnego z zaleceniami instytucji pomocniczych różnicuje zmienna „staż pracy badanych". Mimo że wartości średnie obliczone dla każdej z grup nie różnią się znacznie między sobą, to należy zauważyć, że: 1) największa zgodność wydanych orzeczeń z zaleceniami zamieszczonymi w wywiadzie środowiskowym dotyczy sędziów z najwyższym stażem (58,0%, tj. 3,3 p.p. więcej od średniej dla wszystkich grup); 2) najbardziej skłonni do wydawania orzeczeń zgodnych z zaleceniem zespołu OZSS są z kolei sędziowie z najkrótszym stażem pracy (86,5%, tj. 8 p.p. więcej niż średnia obliczona dla wszystkich grup).

Tabela 18. Sugerowanie się zaleceniami instytucji pomocniczych a staż pracy (odpowiedzi sędziów dla nieletnich)

		Staż pracy w wydziale rodzinnym i nieletnich			
		do 2 lat	**3–10 lat**	**11–20 lat**	**powyżej 20 lat**
Orzeczenie zgodne z sugestią zamieszczoną w wywiadzie środowiskowym					
N	ważne	11	43	37	59
	braki danych	0	2	4	3
Średnia		53,9	50,8	53,2	58,0
Orzeczenie zgodne z sugestią zamieszczoną w opinii diagnostycznej					
N	ważne	10	45v	40	61
	braki danych	1	0	1	1
Średnia		86,5	76,7	78,4	78,3

Źródło: badania własne.

W trakcie badań jakościowych sędziom zadano pytania, czy zalecenia w zakresie proponowanych przez instytucje pomocnicze środków są pomocne oraz czy są trafne. Generalnie zdania respondentów (s) w tej kwestii można ocenić jako spójne. To, co je różnicowało, to ocena wydana w odniesieniu do podmiotu sporządzającego oraz rodzaju dowodu. Jako najbardziej pomocne i trafne sędziowie uznali zalecenia zespołów OZSS. Zalecenia te w większości są zbieżne z ostatecznym rozstrzygnięciem (respondenci [s] wskazywali, że poziom zbieżności może przyjmować wartości 70–90%[150]):

> *nie ma co ukrywać, przeważnie podzielam te poglądy*[151] (SW);
>
> *na ogół są trafne, oczywiście zdarzają się takie sytuacje, gdzie tak nie jest, bo najwyższym biegłym jest sąd*[152] (SW);
>
> *nie są one wiążące dla sądu, taka opinia absolutnie nie jest wiążąca, bo ona tak jak każdy dowód podlega ocenie sądu, ale tak jak mówię, te wnioski w zdecydowanej części pokrywają się później z zastosowanym środkiem przez sąd*[153] (SW);
>
> *są potrzebne, ale też przyznaję, że nie zawsze się do nich stosuję*[154] (SW).

Jako wytłumaczenie wysokiego stopnia zbieżności z wydawanym w sprawie orzeczeniem można przytoczyć wypowiedź jednego z respondentów (s):

> […] *Mówi się, że sędzia jest najwyższym biegłym, ale sędzia nie jest specjalistą. Sędzia analizuje wszystkie dowody i wydaje orzeczenie. Natomiast specjalistami jest ten pedagog, psycholog, ten psychiatra, który ma właściwe narzędzia do ocenienia relacji czy stanu zdrowia. I tutaj raczej sędzia się opiera na tych opiniach. Rzadko kiedy bywa tak, że jest inne orzeczenie aniżeli sugestia*[155] (SW).

Wypowiedzi respondentów (s) różniły się w odpowiedzi na pytanie o zalecenia zawarte w wywiadzie środowiskowym. W opinii badanych nie wszystkie wywiady zawierają taką informację. Brak jej – jak zaznaczali – wynika bardzo często z niemożności określenia, czy aktualnie zastosowany środek należy kontynuować, czy też wymagana jest jego zmiana[156], jak również z braku takiego obowiązku po stronie kuratorów[157]. Sędziowie z sądów, w których praktykowany jest formularz wywiadu, podkreślali, że w formularzu tym znajduje się rubryka „propozycja środka". Zaznaczali, że sąd liczy się ze zdaniem kuratorów, jednak jest to tylko jeden

[150] 1/S/W.
[151] 2/S/W.
[152] 4/S/W.
[153] 5/S/W.
[154] 7/S/W.
[155] 9/S/W.
[156] 7/S/W.
[157] 9/S/W.

z elementów materiału dowodowego. Niektórzy sędziowie wymagają od kuratorów, by rubryka ta była wypełniana:

> *Ja mówię – to albo napiszcie, że uważacie, że powinien być taki środek albo taki, albo napiszcie konkretnie, że trudno wam powiedzieć. Tylko napiszcie, żeby nie zostawała ta rubryczka pusta. I napiszcie, z czego ewentualnie wynika to niezdecydowanie*[158] (SW).

Wymóg ten uzasadniają:

> *Ta sugestia mi się czasami przydaje, bo czasami jest człowiek tak na rozdrożu – czy już ten nadzór kuratora dać czy nie. A jak kurator tak z pierwszej ręki widzi to, no to czasami potrafi lepiej ocenić niż ja tam w czasie 15 minut rozprawy czy posiedzenia*[159] (SW).

Ocena trafności zaleceń kuratora była postrzegana różnie. Niektórzy wskazywali na trafność w granicach 40–90%, w zależności od osoby kuratora sporządzającego wywiad[160]. Inni mówili wprost:

> *Jeżeli chodzi o kuratorów, to powiedziałabym, że tutaj jest naprawdę bardzo wysoka zgodność. To nie ma wątpliwości*[161] (SW).

Odpowiedzi udzielone przez sędziów porównano z odpowiedziami pozostałych grup. Zawodowi kuratorzy rodzinni stwierdzili, że średnio 34% wydanych przez sąd zarządzeń o sporządzenie wywiadu środowiskowego zawiera pytanie o właściwy środek. Średnio w 71% sporządzonych przez kuratorów wywiadów sugestie w powyższym zakresie są zamieszczane (wyższy odsetek niż w odpowiedziach sędziów o 5 p.p.). Co trzeci wywiad nie zawiera takiej informacji. Jako główną przyczynę braku zaleceń w sporządzanych wywiadach kuratorzy wskazywali brak możliwości podjęcia takiej decyzji wyłącznie na podstawie danych pozyskanych w trakcie wywiadu (60,4%). 41,5% podawała także brak wymogu w tym zakresie po stronie sądu. W kategorii „inne" odnotowano także: konieczność dogłębnej diagnozy poprzedzającej wydanie sugestii, brak otwartości sądu na sugestie kuratora, wchodzenie w kompetencje sądu, nieprzyznawanie się nieletniego do popełnionego czynu. Jednostkowo wystąpiły również odpowiedzi:

> *sędziowie nie zalecają wskazywania konkretnego środka, gdyż wiedzą, iż w podsumowaniu sprawozdania staram się takowe sugerować*[162] (KA);

---

158 8/S/W.
159 8/S/W.
160 7/S/W.
161 6/S/W.
162 95/K/A.

w sądzie, w którym pracuję, wypracowana jest praktyka, iż kurator we wnioskach w sporządzonych wywiadach środowiskowych dotyczących nieletnich zamieszcza sugestie co do środka wychowawczego, jaki jego zdaniem byłby adekwatny w sprawie konkretnego nieletniego, bez zarządzenia sądu w tym temacie w zleceniu wywiadu środowiskowego[163] (KA).

Pracownicy OZSS stwierdzili natomiast, że średnio 84,8% postanowień w przedmiocie sporządzenia opinii diagnostycznej zawiera pytanie o środek, który powinien zostać zastosowany (4 p.p. mniej niż w kategorii sędziów). 88,8% wydawanych przez nich opinii takie zalecenia zawiera. Porównanie przyczyn braku zaleceń w dowodach przedkładanych sądowi przez obie instytucje pozwala na odnotowanie znaczących różnic. 66,1% pracowników OZSS nie wskazuje w opinii środków, które należałoby zastosować w przedmiotowej sprawie, tylko i wyłącznie dlatego, że sąd nie zapytał o to w wydanym postanowieniu. Blisko co czwarty nie podejmuje takiej czynności z uwagi na brak możliwości wskazania odpowiedniego środka na podstawie materiału zebranego w trakcie procesu diagnostycznego. 14,7% wybrała tzw. inną przyczynę, w tym w większości dotyczyła ona braku wyspecjalizowanej placówki, jak również braku stwierdzenia u nieletniego demoralizacji (odpowiednio 11 i 9 wskazań) – por. tabela 19. Jeden z badanych napisał również, że wskazywanie zaleceń w zakresie zastosowania odpowiedniego środka wychowawczego lub poprawczego jest wymogiem formalnym, przewidzianym w załączniku do zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 1 lutego 2016 r.[164] Opinia nieuwzględniająca powyższej informacji jest zatem niezgodna ze standardami.

Tabela 19. Przyczyny braku zaleceń

	Wywiad środowiskowy		**Opinia diagnostyczna**	
	N	**%**	**N**	**%**
Brak takiego wymogu ze strony sądu wydającego zarządzenie/ postanowienie	231	41,5	117	66,1
Brak możliwości wskazania odpowiedniego środka wyłącznie na podstawie materiału zebranego w trakcie wywiadu środowiskowego/procesu diagnostycznego	336	60,4	49	27,7
Brak miejsca w placówce, do której zasadne byłoby skierowanie nieletniego	48	8,6	9	5,1
Inne	34	6,1	26	14,7
Odsetki nie sumują się do 100 – możliwy wybór wielokrotny				

Źródło: badania własne.

[163] 491/K/A.

[164] § 7 pkt.1.

Analizując dane zestawione w tabeli 20 oraz informacje wskazane powyżej, można powiedzieć, że w ocenie zawodowych kuratorów rodzinnych sugestie zamieszczane przez nich w wywiadach środowiskowych mają dla sądu większe znaczenie, niż wskazują na to sami sędziowie. Blisko 40% jest przekonana, że sugestię taką uwzględnia sąd w około 75% spraw. Niemal co piąty wskazał na każdą lub prawie każdą sprawę i tyle samo na co drugą. Tylko 16 respondentów (s) twierdzi, że sąd prawie nigdy nie kieruje się zaleceniami kuratora. Jeden z badanych napisał:

> *Kurator nie powinien sugerować sądom środka wychowawczego, tylko solidnie zreferować sytuację nieletniego w wywiadzie, by sąd mógł podjąć decyzję właściwą dla dobra nieletniego*[165] (KA).

Niektórzy wskazywali, że stopień zbieżności wydanych orzeczeń z sugestią kuratora zależy od sędziego prowadzącego sprawę i oscyluje na poziomie 25–75%, inni natomiast zaznaczyli, że nie mają informacji w tym zakresie.

Blisko 70% pracowników OZSS nie ma wiedzy na temat wykorzystania przez sąd wskazywanych przez siebie zaleceń. Tylko 13,6% jest przekonana, że zaleceniami tymi kierują się sędziowie w każdej lub prawie każdej sprawie. 10,2% wskazało na odpowiedź: „około 75% spraw", 2,8% natomiast – „około 50% spraw". Odsetek ten jest znacznie niższy w porównaniu z odpowiedziami udzielonymi w kategorii badanych sędziów, którzy zadeklarowali średnio w 79% kierowanie się zaleceniami zespołu diagnostycznego.

Analizując wyniki badań w tym zakresie, wydaje się właściwe twierdzenie o braku prawidłowego przepływu informacji między sędziami a instytucjami pomocniczymi. Można bowiem powiedzieć, że zawodowi kuratorzy sądowi niejako przeceniają znaczenie swojej oceny w oczach sądu, pracownicy pedagogiczni natomiast jej nie doceniają bądź – jak wskazali – nie mają wiedzy w tym zakresie.

Rozbieżność ocen w zakresie uwzględniania sugestii instytucji pomocniczych, co udało się ustalić w trakcie badań jakościowych, wynika niewątpliwie z braku informacji zwrotnej dla tych instytucji. Sędziowie zaznaczali, że nie mają takiego obowiązku. Podkreślali, że:

> *kurator otrzymuje informację, jeżeli jest zastosowany nadzór kuratora albo skierowanie do ośrodka kuratorskiego* […]. *Natomiast myślę, że nawet OZSS nie byłoby zainteresowane,* [jeśli] *przy tej ilości spraw i pracy jeszcze miałoby dostawać orzeczenie sądu. Poza tym byłoby to też udostępnianie orzeczeń sądu osobom obcym. Myślę, że ich to nie interesuje*[166] (SW).

Wypowiedź tę porównano z opinią pracowników OZSS. Uznali oni informację zwrotną za ważną:

[165] 438/K/A.
[166] 9/S/W.

> […] *Czasem jestem ciekawa, w takim sensie zainteresowania, co się dzieje dalej, jaki jest los dalej tego nieletniego. Myślę, że to by też pozytywnie wpływało na poczucie skuteczności, nawet niezależnie od tego, jakie były nasze wnioski, ale że np. jest lepiej, że gdzieś tam ten nieletni zafunkcjonował*[167] (SW).
>
> *Myślę, że byłaby to ważna informacja,* [szczególnie] *jeśli sąd rozstrzyga inaczej, chciałbym wiedzieć dlaczego? Czy nie uznał naszej opinii za fachową* […], *czy z jakichś innych względów? Te informacje zwrotne byłyby bardzo cenne*[168] (SW).

Podobnie jednak jak sędziowie, pracownicy OZSS tłumaczyli, że nie są stroną w postępowaniu, więc sąd nie ma obowiązku udzielać informacji w tym zakresie:

> *Mam takie poczucie, że nie jestem uprawniony, ja nie jestem stroną w tym postępowaniu. Nie muszę wiedzieć, albo może nawet nie powinienem, jak się kończy sprawa, co mi do tego? Ja mam na danym etapie zdiagnozować sytuację, zaproponować rozwiązania. To jest tylko jeden z dowodów, tak jak przesłuchanie świadka. Wiadomo, że ten jest większej wagi, mam nadzieję, ale później do świadka też nikt nie dzwoni i nie mówi: Pana zeznania były tak naprawdę kluczowe*[169] (SW).

Mimo braku obowiązku zawiadamiania o dalszych decyzjach podjętych wobec nieletniego niektóre zespoły otrzymują informację, o której powyżej. Do innych z kolei informacja ta trafia razem z ponowną sprawą tego samego nieletniego. W odniesieniu do tej ostatniej sytuacji, zdaniem niektórych pracowników OZSS, gdyby sąd zastosował środek proponowany poprzednio przez zespół, nie istniałaby konieczność ponownej – niemal identycznej – diagnozy. Co więcej, z uwagi na wiek badanych podejmowanie jakichkolwiek oddziaływań w terminie późniejszym niż wskazany w poprzedniej diagnozie jest niemożliwe:

> […] *Warto rozumieć pewną dynamikę procesu. Otóż szczególnie w tym wieku dojrzewania, o tym etapie rozwojowym mówimy, bo te sprawy demoralizacji, no to tak trafiają nam się oczywiście młodsze dzieciaki, ale to zwykle gdzieś tam od tych 14–15 lat wzwyż do 18 roku życia* […]. *Na tym etapie rozwojowym pewne rzeczy dzieją się bardzo szybko. Czasami naprawdę parę miesięcy zwłoki w takich sytuacjach to* […] *jest to bardzo duża różnica. Są też takie momenty dość kluczowe, bym powiedział, to znaczy może się okazać, że pewna interwencja z zewnątrz może zadziałać w jakimś okresie krytycznym, to znaczy gdybyśmy to teraz zastosowali, to prawdopodobnie to przyniesie jakiś efekt. Jeżeli to zastosujemy za pół roku, to być może będzie po wszystkim, to już nie zda egzaminu*[170] (SW).

[167] 8/S/W.
[168] 9/S/W.
[169] 7/S/W.
[170] 3/S/W.

W wypowiedziach badanych można dostrzec pewnego rodzaju sprzeczność. Z jednej strony chcieliby oni, by sąd stosował się do ich propozycji i podejmował szybką reakcję zgodną z zaleceniami, z drugiej jednak mają świadomość, że ostateczne rozstrzygnięcie jest tylko i wyłącznie decyzją sądu.

Wypowiedzi zawodowych kuratorów rodzinnych w trakcie badań jakościowych potwierdzają, że informacja zwrotna o orzeczonym środku jest im bardziej dostępna niż OZSS. Po pierwsze, mają możliwość sprawdzenia dalszych losów nieletniego w systemie biurowości elektronicznej, w którym sprawa została rejestrowana. Jednak z uwagi na nadmiar pracy czynność taka nie zawsze jest podejmowana:

> *Przy tej ilości spraw, jakie prowadzimy, to powiem tak: co z oczu, to z serca. W momencie, kiedy jest orzeczony nadzór, to ja go biorę pod skrzydła. Nie jestem w stanie pilotować wszystkich spraw, które sędzia ma na biegu, i śledzić ich toku*[171] (KW).

Po drugie natomiast, w przypadku niektórych środków, w tym nadzoru kuratora czy skierowania do ośrodka kuratorskiego, informacja ta jest przekazywana wraz z postanowieniem do wykonania. W jednym z sądów praktyką jest przesyłanie odpisów orzeczeń bez względu na rozstrzygnięcie konkretnej sprawy.

Tabela 20. Procent spraw, w których – według instytucji pomocniczych – sąd uwzględnia sugestie zawarte w wywiadzie/opinii (odpowiedzi zawodowych kuratorów sądowych i pracowników OZSS)

	Zawodowi kuratorzy sądowi		**Pracownicy OZSS**	
	N	**%**	**N**	**%**
W każdej lub prawie każdej sprawie	102	18,3	24	13,6
W około 75% spraw	219	39,4	18	10,2
W około 50% spraw	105	18,9	5	2,8
W około 25% spraw	21	3,8	0	0,0
Sąd w ogóle lub prawie w ogóle nie kieruje się zaleceniami	16	2,9	0	0,0
Nie mam wiedzy w tym zakresie, trudno powiedzieć	77	13,8	121	68,4
Brak danych	16	2,9	9	5,1
Ogółem	556	100,0	177	100,0

Źródło: badania własne.

[171] 7/K/W.

2.6. Problemy we współpracy

Wszyscy respondenci (s, k, p) zostali zapytani, czy dostrzegają problemy we wzajemnej współpracy na etapie zbierania informacji o nieletnim przed podjęciem przez sąd decyzji o zastosowaniu konkretnego środka wychowawczego lub poprawczego. Zdecydowana większość, tj. 85,6%, zadeklarowała, że nie dostrzega problemów. Jedynie u 14% odnotowano odpowiedź pozytywną w tym zakresie, przy czym należy zauważyć znaczne rozbieżności w poszczególnych grupach. Dane zawarte w tabeli 21 pozwalają na stwierdzenie, że najczęściej problemy we współpracy dostrzegają sędziowie dla nieletnich (co piąty), trochę rzadziej zawodowi kuratorzy rodzinni (blisko co siódmy – różnica 5,5 p.p.). Dla sędziów problemy we współpracy, polegające m.in. na zbyt długim czasie oczekiwania na dowód, mogą przyczyniać się do przedłużania postępowania sądowego. W dalszej kolejności może mieć to negatywny wpływ na ocenę statystycznej efektywności sędziego, co uzasadniałoby ocenę współpracy tej grupy zawodowej z instytucjami pomocniczymi. Wśród pracowników OZSS na problemy we współpracy wskazało jedynie 5% badanych (mniej o ponad 15 p.p. w porównaniu z sędziami). Niski odsetek odnotowany w tej ostatniej grupie może uzasadniać, o czym już wspomniano, występowanie jedynie współpracy formalnej ograniczającej się do przepływu odpowiednich dokumentów.

Każda z badanych grup jako uzasadnienie wskazanej odpowiedzi podnosiła inne problemy. Wśród sędziów – w stosunku do współpracy z OZSS – wymieniane były przede wszystkim: długi czas oczekiwania na sporządzenie opinii, brak w zespole diagnostycznym lekarza psychiatry, nieznajomość przepisów ustawy, tj. wskazywanie środków spoza katalogu art. 6 u.p.n., w tym umieszczenie w młodzieżowym ośrodku socjoterapii oraz młodzieżowym ośrodku wychowawczym z warunkowym zawieszeniem jego wykonania, brak efektywności oddziaływań zalecanych przez zespół, sztampowość wydawanych opinii, brak umiejętności obrony opinii przed sądem, nieudzielanie odpowiedzi na pytania zawarte w postanowieniu o dopuszczeniu opinii. Podkreślali przy tym zbyt duże obciążenie pracą OZSS oraz trudności w stawiennictwie bądź doprowadzeniu na termin badania. Jako uzasadnienie potrzeby zatrudniania lekarza psychiatry w zespole diagnostycznym bądź figurowania specjalistów z psychiatrii dzieci i młodzieży na liście biegłych sądowych podawali, że o ile zmniejszył się wpływ spraw nieletnich, o tyle wśród tych, które wpływają, jest dość liczna grupa dzieci z zaburzeniami zachowania, emocji, zdrowia psychicznego, dokonująca samookaleczeń. Brakuje jednak specjalistów do badania ww. grupy.

W stosunku do kuratorów sędziowie podawali dwa problemy: nieterminowość sporządzanych wywiadów środowiskowych oraz ich szablonowość. We współpracy ze szkołą sędziom przeszkadza zbyt wysoki poziom ogólności pism dotyczących oddziaływań podejmowanych wobec nieletniego, trudności komunikacyjne w okresach wolnych od nauki, brak odpowiedniego zaangażowania i chęć pozbycia się problemu. Badani zwracali również uwagę na trudności na etapie wykonywania

orzeczenia w postaci braku odpowiednich placówek, w tym młodzieżowych ośrodków wychowawczych dla nieletnich o umiarkowanym stopniu upośledzenia, długi czas oczekiwania na wskazanie miejsca w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, zbyt szybkie skreślanie z listy przyjęć do konkretnej placówki. Jeden z respondentów (s) napisał wprost, że problemem jest „brak przepływu informacji między instytucjami, brak współpracy, brak chęci pomocy przy organizacji terapii, wykonywaniu zadań przez nieletniego" (SW).

W trakcie badań jakościowych sędziowie zostali zapytani o trudności w pozyskiwaniu dowodu w postaci wywiadu środowiskowego oraz opinii diagnostycznej. Wszyscy jako główny problem wskazali czas oczekiwania na sporządzenie opinii. Dodatkowo podkreślali, że czasem wnioski i zalecenia zawarte w opinii są zbyt liberalne[172], sama zaś opinia – zbyt mało radykalna. Sporadycznie – ich zdaniem – pojawiają się opinie nietrafione. Negatywne doświadczenia we współpracy z kuratorami były wymieniane rzadko. Najczęściej pojawiał się zarzut braku przygotowania kuratora i proponowanie środków wychowawczych stosowanych w innych aktach związkowych: „czyli są nieprzygotowani, nie czytali akt związkowych, nie sprawdzili, czy dany nieletni miał już sprawę w sądzie" (SW), oraz niedostarczenie wywiadu na rozprawę[173]. Respondenci (s) dostrzegali jednak zbyt duże obciążenie pracą zarówno kuratorów sądowych, jak i OZSS. Wskazywali również problemy we współpracy ze szkołą, sugerując, że jej działania zmierzają do „pozbycia się nieletniego" i zbyt wczesnego przekazania sprawy do sądu[174]. Kolejne trudności pojawiają się przy pozyskiwaniu dowodu z opinii biegłych z listy, którzy co do zasady sporządzają dowody w sprawach dotyczących dorosłych, jak również – o czym już wspomniano – „nie chcą współpracować z sądem z powodu tego, że za niskie jest wynagrodzenie przewidziane[175]" (SW). Opinie przez nich sporządzane – mimo że w krótszym czasie – są mniej kompleksowe niż opinie OZSS.

Zawodowi kuratorzy rodzinni zwracali uwagę na cztery główne problemy, w tym: przewlekłość postępowań sądowych (i związane z tym negatywne skutki, dla przykładu: „podjęte z nieletnim ustalenia tracą na wartości przy długotrwałym postępowaniu", „nieletni ulega dalszej demoralizacji"), nieuwzględnianie sugestii kuratora/odmienne zdanie sądu, brak dialogu/porozumienia/zbyt sformalizowana współpraca, stosowanie nieadekwatnych środków (w tym również zbyt łagodnych). Jednostkowo odnotowano problem, jakim jest zbyt duża liczba spraw w referacie sędziego, krótki termin na sporządzenie wywiadu, oddalenie zespołu od budynku głównego sądu. Jeden z respondentów (k) podniósł trudność, jaką sprawia każdorazowa konieczność zasięgnięcia opinii szkolnej o nieletnim poprzez rozmowę z kadrą

[172] 2/S/W.
[173] 1/S/W.
[174] 8/S/W.
[175] 9/S/W.

pedagogiczną. Jako rozwiązanie w tej ostatniej sytuacji badany wskazał samodzielne zwracanie się sądu o opinię do szkoły.

Należy wspomnieć, że w wywiadach jakościowych zawodowi kuratorzy rodzinni zaznaczali, że raczej nie dostrzegają trudności we współpracy z sędzią dla nieletnich. Powielali przykłady wskazane powyżej, w tym m.in. czas oczekiwania na opinię OZSS, na badanie w poradni psychologiczno-pedagogicznej czy na umieszczenie nieletniego w placówce. Badani dostrzegali skutki takich opóźnień czasowych: „To jest olbrzymim problemem, bo zwyczajnie to działa demoralizująco i na tego nieletniego, jak i na tę całą pozostałą grupę, bo tu się dużo dzieje niedobrego, a my tutaj ciągle czekamy, czekamy”[176] (KW). Trudnością dla kuratora jest przekazanie w wywiadzie tego, co rzeczywiście udało mu się ustalić i zobaczyć. Fakt ten znacząco wpływa na postrzeganie konkretnego nieletniego przez sąd, co w dalszej kolejności sprowadza się do orzekania niezgodnego z oczekiwaniami samego kuratora: „Jednak odwiedzamy tych ludzi w domu, częściowo żyjemy ich sprawami i widzimy dokładnie to, co jest, natomiast nie każdy potrafi to tak obrazowo opisać, żeby sędzia potrafił się wczuć w sytuację”[177] (KW). Respondenci (k) opowiedzieli o negatywnych doświadczeniach we współpracy z sędziami, które słyszeli od innych osób. Doświadczenia te głównie sprowadzają się do czynnika ludzkiego. Poniżej zamieszczony został przykład problemów we współpracy z sędzią dla nieletnich.

> *Są takie wydziały, w których kurator nie ma możliwości kontaktowania się z sędzią, tylko rozmawia z sędzią poprzez np. asystenta sędziego, który w ogóle nie jest osobą jakby decyzyjną, jeżeli chodzi o cały proces postępowania.* […] *To wynika… nie chciałbym się brzydko wyrażać w tym momencie, z czego to wynika, ale wydaje mi się, że to wynika po prostu z ogromnej dumy sędziowskiej. Nie wiem, mnie się tak wydaje, że to jest efekt takiego nastawienia, że sędzia jest generalnie osobą najważniejszą tutaj, najbardziej decyzyjną, bez sędziego to w ogóle nie ma* [nic]. […] *Aczkolwiek to nie można mówić o niższym albo wyższym* [wykształceniu]*, jeśli chodzi o współpracę kuratorów czy sędziów, bo obydwie grupy zawodowe są właściwie na tym samym poziomie wykształcenia. I tutaj nie ma mowy o wyższym. My mamy inne zadania, oni mają inne zadania i powinniśmy jakoś się uzupełniać. Natomiast cały czas jest ta forma dominującej grupy zawodowej i to jest chyba główny problem. Poza tym sędziowie, mi się wydaje, że w niektórych wydziałach, ja nie mówię, że u nas, mają jakieś takie błędnie pojęte wyobrażenie misyjności własnego zawodu. No i już poniżej prezesa to oni generalnie nie schodzą, ewentualnie przewodniczącego wydziału, z którym mogą porozmawiać. Także to tylko na tym to polega. Jest to pewnie jakiś tam problem prezesów poszczególnych sądów czy przewodniczących, którzy pozwalają na takie praktyki, ale jest to też i wina samych kuratorów chyba, którzy też pozwalają na takie praktyki. Dlatego, że nie reagują na to*[178] (KW).

[176] 1/K/W.
[177] 2/K/W.
[178] 3/K/W.

Najmniej problemów wymienili pracownicy OZSS. Wśród nich zdecydowanie najczęściej pojawiała się odpowiedź wskazująca na „brak współpracy" OZSS z sądem. Podniesiono problem nieinformowania OZSS o innych sprawach toczących się z udziałem nieletniego. Dwóch respondentów (p) zwróciło uwagę na sporadyczne wszczynanie postępowań poprawczych oraz dążenie do unikania umieszczania nieletnich w zakładach poprawczych. Niektórzy podkreślali problem zbyt długiego czasu od czynu do zastosowania środka, tłumacząc to procedurą sądową oraz zbyt dużą liczbą spraw rozpoznawanych przez sądy. Pojawił się również problem zbyt późnego wyciągania konsekwencji za zachowanie nieletniego: „Na ogół opiniowanie dotyczy czynów i demoralizacji, od których upłynął rok lub więcej czasu, co powoduje brak poczucia ponoszenia konsekwencji".

Wywiady przeprowadzone z pracownikami OZSS pozwalają na rozbudowanie wskazanych problemów. Respondenci (p) byli wyraźnie zaskoczeni pytaniem o współpracę z sądem na etapie zbierania informacji przed orzeczeniem środka wychowawczego lub poprawczego. Wśród nich pojawiła się jednoznaczna odpowiedź, że tej współpracy nie ma. Kontakt z sądem co do zasady odbywa się na piśmie. Zaczyna się w momencie otrzymania akt wraz z odpisem postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii diagnostycznej, kończy natomiast z chwilą zwrócenia akt wraz z opinią. W trakcie procesu diagnostycznego nie dochodzi do komunikacji na linii sędzia–OZSS. Wyjątkiem są dwie sytuacje: braki w materiale zgromadzonym w aktach oraz nieprecyzyjne sformułowanie pytań zawartych w postanowieniu. Wówczas wątpliwości podlegają co do zasady wyjaśnieniu w drodze telefonicznej, przy czym inicjatorem kontaktu jest OZSS. Badani podnosili jeszcze problem kwalifikacji spraw:

> *Czasami* […] *w naszej ocenie dana sprawa jest bardziej sprawą opiekuńczą niż sprawą karną. Czyli sąd, jeżeli pojawiają się jakieś problemy wychowawcze z dzieckiem, jakby zdarza się, że zakłada temu dziecku sprawę o demoralizację, chociaż w naszej ocenie tutaj bardziej jest problem rodzinny i jakby tutaj bardziej jest sprawa opiekuńcza* […]. *Niestety, to jest tak, że w tej sytuacji my musimy przeprowadzić badanie mimo wszystko i po prostu traktujemy tę sprawę jako sprawę karną. Natomiast w opinii zaznaczamy, że nie wynika problem dany z demoralizacji nieletniego, ale że warunki środowiskowe jakby są przyczyną problemu*[179] (PW).

Podkreślali także, że czas oczekiwania na termin badania również z ich perspektywy jest kwestią problematyczną:

> *Jeżeli jakieś tam utrudnienia, to niewątpliwie czas oczekiwania na badania. To taki moment, który powoduje, że obie strony są niezadowolone, bo my uznajemy, że niektóre sprawy są na tyle banalne, że wystarczy doświadczenie życiowe i zawodowe sędziego, by o czymś rozstrzygnąć, i niekoniecznie trzeba całą diagnozę osobowości. Co powoduje* […] *ilość zleceń, których mogłoby nie być, żeby zająć się zleceniami w naszej opinii*

[179] 6/P/W.

istotniejszymi. Sąd wie, że w tej chwili to jest 6–7 miesięcy oczekiwania na badanie, co też powoduje, że nas monituje, żeby szybciej, szybciej[180] (PW).

Winy za powyższe doszukują się również w działaniu samego sądu:

Czasami zdarza się, sporadycznie, że opinia jasno mówi we wnioskach, że na ten moment, z tej psychologiczno-pedagogicznej perspektywy, nie ma potrzeby umieścić nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Natomiast jeżeli nie zmieni swojego zachowania, jeżeli określone warunki nie zostaną spełnione, to wskazane jest, aby ten [środek] *jednak zastosować* […]. *Jest ten problem, problem narasta, czyli te warunki,* o których piszemy, są spełnione, a mimo tego sąd przysyła znowu do nas na badanie. My oczywiście wykonujemy swoje zadanie, ale biorąc pod uwagę, że czas oczekiwania na badanie jest bardzo długi, to też wydłuża różne procedury i można by było temu nieletniemu być może szybciej pomóc czy szybciej zareagować[181] (PW).

Tabela 21. Problemy we współpracy na etapie zbierania informacji i podejmowania decyzji o zastosowaniu konkretnego środka wychowawczego i poprawczego

	Sędzia dla nieletnich		**Zawodowy kurator rodzinny**		**Pracownik OZSS**		**Ogółem**	
	N	**%**	**N**	**%**	**N**	**%**	**N**	**%**
Tak	33	20,4	83	14,9	7	4,0	125	14,0
Nie	126	77,8	473	85,1	167	94,4	763	85,3
Brak danych	3	1,9	0	0,0	3	1,7	3	0,3
Ogółem	162	100,0	556	100,0	177	100,0	895	100,0

Źródło: badania własne.

2.7. Ocena współpracy

Analiza danych zawartych w tabeli 22 pozwala zauważyć, że pracownicy badanych instytucji oceniają swoją wzajemną współpracę raczej dobrze. 79,6% sędziów dla nieletnich wystawiło ocenę dobrą i bardzo dobrą. W podobnym odsetku – 77% – odnotowane zostały odpowiedzi zawodowych kuratorów rodzinnych. Nieco gorzej współpracę z sądem oceniają pracownicy OZSS. 63,3% zaznaczyło odpowiedź „dobrze" i „bardzo dobrze". Aż siedmiu sędziów nie jest zadowolonych ze współpracy, w tym trzech ocenia tę współpracę bardzo źle. W podobnym odsetku niezadowolenie odnotowano w grupie zawodowych kuratorów rodzinnych. Średnio co trzeci

[180] 7/P/W.
[181] 8/P/W.

pracownik OZSS nie miał zdania na ten temat. W pozostałych grupach odpowiedzi takiej udzieliło odpowiednio 8% sędziów oraz 13,5% kuratorów.

Tabela 22. Ocena współpracy

	Sędziowie dla nieletnich		Zawodowi kuratorzy rodzinni		Pracownicy OZSS	
	N	%	N	%	N	%
Bardzo źle	3	1,9	7	1,3	0	0,0
Źle	4	2,5	15	2,7	3	1,7
Nie mam zdania	13	8,0	75	13,5	53	29,9
Dobrze	99	61,1	315	56,7	70	39,5
Bardzo dobrze	30	18,5	113	20,3	42	23,7
Brak danych	13	8,0	31	5,6	9	5,1
Ogółem	162	100,0	556	100,0	177	100,0

Źródło: badania własne.

Sędziów dla nieletnich poproszono o ocenę współpracy z poszczególnymi instytucjami. Mimo że najlepiej ocenieni zostali kuratorzy sądowi oraz OZSS, to noty „bardzo dobre" ww. wystawiło odpowiednio 56,8 oraz 54,3% respondentów (s). Średnio około 40% uważa, że współpraca z tymi dwiema instytucjami przebiega dobrze. Dwóch badanych oceniło źle OZSS.

Blisko połowa badanych na pytanie, czy któraś z wymienionych instytucji zasługuje na wyjątkową aprobatę, udzieliło odpowiedzi pozytywnej. Najczęściej badani wskazywali instytucję kuratora sądowego (35 odpowiedzi), uzasadniając wybór m.in. w następujący sposób:

> *kurator, działając w środowisku, ma wszechstronną wiedzę o nieletnim, jego otoczeniu, nawet jeśli pierwszy raz ma kontakt z konkretną osobą (zaleta pracy w niedużym sądzie)*[182] (SA);
>
> *pracuję z kuratorami (tymi samymi) od wielu lat i mogę im ufać odnośnie ich spostrzeżeń w miejscu zamieszkania nieletniego oraz w przeważającej części co do proponowanych środków wychowawczych*[183] (SA);
>
> *jest na bieżąco i bardzo szybko wyłapuje, gdzie jest problem: czy w nieletnim, czy raczej w środowisku*[184] (SA);
>
> *rzetelne i szybkie opinie, bezproblemowa współpraca*[185] (SA).

[182] 77/S/A.
[183] 145/S/A.
[184] 13/S/A.
[185] 22/S/A.

30 respondentów (s) szczególnie ceni sobie współpracę z OZSS z uwagi na: „kompleksowość i wszechstronność opinii", „fachowe, rzetelne, dogłębne i całościowe przedstawienie osobowości nieletnich", „profesjonalizm", „dobrą koncepcję kompleksowej diagnostyki". Jeden z badanych napisał: „W trudnych przypadkach nieoceniona jest pomoc OZSS, ale czas oczekiwania na opinię powoduje, że trzeba korzystać z innych źródeł pomocy"[186] (SA).

Blisko 15% respondentów (s) uznało, że są instytucje, z którymi współpraca zasługuje na szczególnie niską ocenę. Wśród nich na pierwszym miejscu pojawiły się: OZSS (pięć wskazań). Jako uzasadnienie najczęściej wskazywano: sugerowanie zastosowania środków wychowawczych nieistniejących w u.p.n., np. „zakład wychowawczy lub OSW, gdy do tego ostatniego mogą zapisać tylko rodzice, sąd nie może umieszczać – takie błędy nie powinny się zdarzyć[187]" (SA), oraz przewlekłość w wydawaniu opinii. Jeden z respondentów (s) napisał: „często zbyt małe doświadczenie w opiniowaniu i małe doświadczenie życiowe"[188] (SA). Pozostałe instytucje, ze współpracy z którymi nie są zadowoleni sędziowie, to: szkoła („stygmatyzuje nieletniego, nie działa wychowawczo, stosuje niejako podwójne karanie, np. obniża sprawowanie, wzbudza ciekawość", „zdawkowe, sztampowe, zawierające mało informacji [opinie]"[189] (SA)), placówka lecznicza oraz PCPR.

2.8. Cel funkcjonowania instytucji pomocniczych dla sędziego

Wszyscy badani zostali poproszeni o wskazanie celu istnienia instytucji pomocniczych dla sędziego. Odpowiedzi udzielone przez sędziów dla nieletnich były jednoznaczne. W ich opinii instytucje pomocnicze są niezbędne dla funkcjonowania sądownictwa dla nieletnich. Jako uzasadnienie podawali różne argumenty. Wśród nich należy wymienić twierdzenia, że korzystanie z pomocy ww. instytucji zapewnia działania zgodne z przepisami oraz solidne wykonanie pracy i jej ułatwienie, jak również zbadanie środowiska nieletniego. Zaznaczali przy tym, że bez wiedzy dostarczonej przez kuratorów i specjalistów nie byliby w stanie trafnie ocenić nieletniego, w dalszej kolejności natomiast – orzec wobec niego środek wychowawczy lub poprawczy. Poniżej zamieszczono tylko niektóre z wypowiedzi respondentów (s), które ze względu na przedmiot niniejszego artykułu wydają się szczególnie istotne.

> *My, niestety, nie jesteśmy edukowani w kierunku psychologiczno-psychiatrycznym i pedagogicznym i nie mamy tej wiedzy głębokiej, a ta wiedza jest nam niezbędna do wydania orzeczenia. Bez tego byśmy sobie nie poradzili, to jest dla nas właściwie clou*

[186] 53/S/A.
[187] 110/S/A.
[188] 102/S/A.
[189] 140/S/A.

całego problemu. Bo my wiemy, jakie zastosować mamy środki, z jakich przepisów, jak to uzasadnić, ale nie umiemy dobrać sami tych środków, bo nie znamy psychiki danych nieletnich. Ani psychiki, ani środowiska. Musimy wejść w środowisko za pośrednictwem kuratora zawodowego, musimy go zbadać przez lekarza i dopiero możemy kompleksowo wiedzieć, gdzie on może zostać umieszczony. A pomyłka, jeżeli my umieścimy nieletniego zdemoralizowanego w domu dziecka, to to jest pomyłka, która może skutkować dalszymi konsekwencjami[190] (SW).

Muszą być te instytucje. Niestety, sędzia nie może iść w środowisko i po te informacje sięgać, bo straci przede wszystkim obiektywizm. Bo stałby się uczestnikiem tych wydarzeń, to jest po pierwsze, a po drugie, nie ma na to czasu. Po trzecie, nie ma wiedzy specjalistycznej, takiej, jak np. psycholodzy i pedagodzy opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. […] *Także ja uważam, że te instytucje są niezbędne*[191] (SW).

Dla mnie przede wszystkim to jest tak, wiadomo, że sędzia nie pójdzie w środowisko. […] *My mamy tak naprawdę do własnej dyspozycji – na tym pracujemy – to, co mamy w aktach sprawy. I ewentualnie te okoliczności, które przedstawiają nam strony. Więc praktycznie nie wszystkie okoliczności da się zweryfikować na podstawie dokumentów* […] *bo w przypadku nieletnich to jeżeli jest popełnienie czynu karalnego, no to jest ta opinia ze szkoły czy przesłuchania pokrzywdzonego czy innych świadków zdarzenia. To są takie materiały. Ale odnośnie samego zachowania nieletniego, czy to jest tylko powiedzmy incydent w jego życiu, czy to jest już coś, co świadczy o jego demoralizacji, tak naprawdę bez tych dodatkowych informacji, tych wywiadów, które zbierają kuratorzy, czy pewnej wiedzy specjalnej, którą serwuje nam zespół, uważam, że sami nie jesteśmy w stanie tego trafnie ocenić*[192] (SW).

Dokładnie czterech pracowników OZSS uznało, że sąd dla nieletnich mógłby istnieć bez wsparcia opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. Twierdzili bowiem, że nie ma nic niezastąpionego. Dostrzegali przy tym zarówno utrudnienia, jakie niosłoby za sobą zlikwidowanie OZSS, jak również podkreślali znaczenie swojego istnienia. Zdaniem badanych celem istnienia OZSS jest całkowite zobiektywizowanie sądu, co wyklucza możliwość podważania opinii biegłego powołanego przez stronę przeciwną, wsparcie dla sądu zarówno w kwestii możliwości zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej, jak i zapewnienia sprawności funkcjonowania: „To są instytucje, które mają wspomagać sądy w tym obszarze, w którym sąd nie ma odpowiednich kompetencji"[193] (PW); „cel to przede wszystkim właśnie bycie takim organem pomocniczym dla sędziów, którzy […] mają też w miarę sprawnie wykonywać swoje obowiązki"[194] (PW).

[190] 1/S/W.
[191] 3/S/W.
[192] 7/S/W.
[193] 3/P/W.
[194] 4/P/W.

Niektórzy badani (p) wskazywali wprost, że sądownictwo dla nieletnich nie mogłoby istnieć bez wsparcia instytucji pomocniczych. Dla przykładu poniżej wymieniono dwie z wypowiedzi, potwierdzających powyższe stanowisko.

> *Mi się wydaje, że bez tego to w ogóle w tej chwili sądownictwo* […] *gdyby nie było naszych zespołów i kuratorów, to sądownictwo zupełnie leży u nas w Polsce*[195] (PW).
>
> *Myślę, że jest sens, tak jak w ogóle jest sens istnienia biegłych, czyli osób dysponujących wiedzą specjalną, jakimś tam doświadczeniem. Sąd nie jest w stanie dysponować tą wiedzą i każdą inną. A więc zasadniczy jest sens, taki właśnie pomocniczy. Żeby sąd, opierając się na opinii specjalistów, mógł podjąć decyzję, która jest najlepsza z punktu widzenia też psychologicznego i prawnego*[196] (PW).

Również zawodowi kuratorzy rodzinni podkreślali niemożność istnienia sądownictwa dla nieletnich bez instytucji pomocniczych. Instytucje te traktowane są jako źródła wiarygodnych informacji dla sądu. Respondenci (k), którzy podjęli próbę wyobrażenia sobie istnienia sądu dla nieletnich bez kuratorów sądowych, uznali, że byłoby to niecelowe i niekorzystne. Wywiady środowiskowe sporządzałaby ich zdaniem policja lub ośrodek pomocy społecznej. W ich opinii żadnego z tych rozwiązań nie można byłoby określić mianem pożądanego. Policja bowiem pisze to, co widzi: „Policjant nie idzie i nie robi diagnozy, nie robi analizy sytuacji. On opisuje to, co jest. Mąż żonę walnął, to mąż żonę walnął. Nie ma historii całego konfliktu przedstawionego. My często do tego dochodzimy, od tego zaczynamy – co, dlaczego, cofamy się z nimi w tym czasie"[197] (KW); opieka społeczna natomiast: „nie będzie wiarygodnym źródłem, bo generalnie większość czynności wykonuje niestety zza biurka"[198] (KW).

Badani zwracali uwagę zarówno na cel funkcjonowania OZSS, jak i zespołów służb kuratorskich. Kurator jest osobą, która „wchodzi w środowisko" i dokonuje pełnej diagnozy nieletniego w zakresie funkcjonowania. Sporządzone wywiady są potrzebne nie tylko sądowi – do podjęcia właściwej decyzji, ale również zespołom sądowych specjalistów, którzy w dużej mierze swoją opinię opierają na informacjach zawartych właśnie w wywiadach. OZSS ma do dyspozycji narzędzia pracy niedostępne dla kuratora. Pomoc OZSS, zdaniem kuratora, jest nieoceniona zwłaszcza w sytuacjach, w których zarówno sąd, jak i kurator nie mają odpowiedniej wiedzy na temat dalszych oddziaływań, które należy podjąć wobec nieletniego. Jeden z badanych zwrócił szczególną uwagę na indywidualne traktowanie nieletniego, do którego niezbędna jest wiedza przekazana zarówno przez kuratora, jak i OZSS. Zaznaczył przy tym, że nieletni i rodzice nieletniego zachowują się zupełnie inaczej w sądzie

[195] 5/P/W.
[196] 9/P/W.
[197] 4/K/W.
[198] 4/K/W.

niż w ich naturalnym środowisku, w trakcie przeprowadzania wywiadu, co rodzi ryzyko wydania przez sąd mylnego orzeczenia:

> *Uczestniczę nieraz choćby w posiedzeniach wykonawczych, gdzie przychodzą nasi podopieczni – zupełnie inaczej się prezentują, niż my ich widzimy w domu. W związku z tym tak samo byłoby w postępowaniu wstępnym, więc sędzia by… uważam, że może by znacznie częściej mylne postanowienia wydawał.* […] *Uwarunkowania osobiste i środowiskowe nieletnich są jak najbardziej potrzebne. Nie możemy wszystkich nieletnich* [wrzucać] *do jednego worka.* […] *To jest bardziej zindywidualizowane i do tego właśnie sędzia potrzebuje tych instytucji pomocowych. Te bardziej zawiłe sprawy wymagają wnikliwego badania* [przez OZSS]. *My nie musimy być psychologami, a już na pewno nie psychologami praktykami. My musimy być bardziej ogólni w swoich kompetencjach. Możemy porównywać siebie do lekarza ogólnego, który wysyła pacjentów do różnych specjalistów, i musimy tylko jeszcze motywować naszych podopiecznych do tego, żeby korzystali z tych specjalistów*[199] (KW).

Podsumowanie

Przeprowadzone badania pozwoliły na sformułowanie licznych wniosków. Wśród nich należy wymienić:

- Głównym dowodem dostarczającym sądowi wiedzy o nieletnim jest wywiad środowiskowy. 70% sędziów zadeklarowało, że zarządzenie w przedmiocie sporządzenia wywiadu wydawane jest w każdej sprawie, bez względu na powód wszczęcia i przewidywany efekt zakończenia postępowania.
- Korzystanie z dowodu w postaci opinii diagnostycznej średnio co drugi respondent (s) ogranicza wyłącznie do sytuacji określonej w art. 25 § 2 u.p.n. jako obligatoryjnej.
- Sędziowie uznali opinię diagnostyczną OZSS za najbardziej pomocny dowód w procesie decyzyjnym (87,7%). Niewiele mniej respondentów (s) podkreśliło także znaczenie wywiadu środowiskowego (85,8%).
- Większość sędziów formułuje pytania do instytucji pomocniczych (w trakcie wywiadów jakościowych fakt ten został potwierdzony tylko w przypadku OZSS).
- Sędziowie najczęściej pytają kuratorów sądowych o zachowanie nieletniego, jego warunki wychowawcze oraz przebieg nauki szkolnej (średnio u sędziów 71% i 65% wśród kuratorów). Najrzadziej natomiast proszą o ustalenie stanu zdrowia nieletniego, sposobu spędzania przez niego czasu wolnego (średnio co drugi) oraz podanie sugestii w zakresie orzeczenia konkretnego środka (tylko co trzeci).

[199] 8/K/W.

- Zdecydowana większość sędziów, wydając postanowienie w przedmiocie sporządzenia opinii diagnostycznej, pyta zespół diagnostyczny OZSS o przyczyny i stopień demoralizacji (88,3%), celowość zastosowania określonych środków i kierunki dalszych oddziaływań (85,8%) oraz zleca przeprowadzenie charakterystyki osobowości nieletniego (79,6%).
- Większość pracowników OZSS, tj. 79,8%, uważa, że pytania kierowane w wydawanym przez sąd postanowieniu są precyzyjnie sformułowane.
- Średnio co trzeci sędzia dla nieletnich oraz zawodowy kurator rodzinny twierdzą, że sugestia w zakresie orzeczenia konkretnego środka zawarta w wywiadzie kuratora ma znaczenie w procesie orzekania; 85,2% sędziów i tylko 59,5% pracowników OZSS wskazuje adekwatną informację zawartą w opinii jako pomocną.
- Sędziowie dla nieletnich twierdzą, że średnio 66% wywiadów oraz 89% opinii zawiera sugestie w zakresie orzeczenia konkretnego środka, przy czym średnio w 55% kierują się zaleceniami w tym zakresie zawartymi w wywiadzie środowiskowym oraz w blisko 79% – zamieszczonymi w opinii diagnostycznej.
- Blisko 70% pracowników OZSS nie ma wiedzy na temat wykorzystania przez sąd wskazywanych przez siebie zaleceń.
- 79,6% sędziów dla nieletnich w zakresie współpracy wystawiło instytucjom pomocniczym ocenę dobrą i bardzo dobrą.
- 77% kuratorów oceniło współpracę z sądem jako dobrą i bardzo dobrą; nieco gorzej współpraca ta postrzegana jest przez pracowników OZSS.
- Zdecydowana większość badanych nie wyobraża sobie funkcjonowania sądownictwa dla nieletnich bez wsparcia instytucji pomocniczych.

Celem artykułu była próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sądy dla nieletnich realizują w praktyce założenia wynikające z art. 32b oraz art. 3 § 2, art. 24–25 u.p.n., a zatem w jaki sposób sędziowie dla nieletnich współpracują z instytucjami pomocniczymi po to, by osiągnąć cele zakreślone w u.p.n. przez ustawodawcę. Na podstawie przeprowadzonych badań można przyjąć, że generalnie współpraca sędziów dla nieletnich z zawodowymi kuratorami rodzinnymi oraz pracownikami opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów jest dobra. Jest to jednak wartość średnia. Oznacza to zatem, że w niektórych sądach przebiega ona sprawniej, w innych natomiast określana jest mianem niebezpośredniej i nieprawidłowej. Udzielenie odpowiedzi na główne pytanie badawcze niniejszego artykułu nie jest zadaniem łatwym. Bardzo ogólnie można stwierdzić, że sędziowie wypełniają założenia zakreślone w art. 32b u.p.n. Odpowiedź taka nie wyczerpuje jednak zakresu prowadzonych badań. Należy zatem uznać, że realizacja ta jest niestety daleka od założeń teoretycznych, które stanowiły przedmiot rozważań podjętych we wprowadzeniu i w części pierwszej. Wydanie zlecania sporządzenia wywiadu środowiskowego w każdej sprawie zadeklarowało tylko 70% sędziów. Żaden z nich nie wybrał tej kategorii odpowiedzi w pytaniu o częstość wydawania postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii diagnostycznej. Zarówno badania

sondażowe, jak i wywiady jakościowe pozwalają zauważyć brak zależności między charakterem sprawy a zleceniem sporządzenia wywiadu. Zależność taka występuje natomiast w odniesieniu do opinii diagnostycznej. Prawdopodobieństwo zlecenia jej sporządzenia jest większe w sprawach, w których sąd zamierza orzec izolacyjny środek wychowawczy lub środek poprawczy. Praktyka zadawania pytań instytucjom pomocniczym nie jest jednolita, przy czym zdecydowanie częściej pytania te kierowane są do opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. Zainteresowanie sądu w tym zakresie można sprowadzić do dwóch aspektów: dotyczących stopnia i przyczyn demoralizacji oraz celowości zastosowania konkretnego środka. Odnosząc się do wysokiej zbieżności sugestii instytucji pomocniczych z faktycznymi orzeczeniami sądów, można zauważyć, że również te badania potwierdzają obowiązującą praktykę, przy czym znacznie częściej zbieżność w tym zakresie dotyczy zaleceń opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. Wątpliwości nie pozostawia fakt niemal jednolitego postrzegania celu funkcjonowania instytucji pomocniczych przez respondentów wszystkich trzech badanych grup. Byli oni zgodni co do stwierdzenia, że instytucje te są niezbędne, a sądownictwo dla nieletnich nie mogłoby bez nich istnieć. Podsumowując, analiza teoretyczna, dogmatyczna, czy też wyniki badań własnych potwierdzają istnienie założeń i przesłanek do stworzenia „modelowego systemu postępowania z nieletnimi". Podejmowanie jakichkolwiek działań w tym zakresie powinno być jednak poprzedzone wnikliwą analizą istniejącego stanu faktycznego, jak i pracy świadczonej przez każdą z zaangażowanych instytucji tworzących elementy omawianej współpracy, ze szczególnym uwzględnieniem wskazanych przez wszystkich respondentów trudności.

Bibliografia

Choruży B., Szczygieł G., *Rola kuratorów społecznych w procesie zapobiegania przestępczości*, „Patologia społeczna – zapobieganie", 1980, nr 9.

Czajka W., *Badania osobowości nieletnich i młodocianych w świetle ustaw i praktyki organów sprawiedliwości*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1991, t. 21, s. 145–181.

Czarnecka-Dzialuk B., *Nieletni sprawcy czynów karalnych przed sądem rodzinnym. Zagadnienia procesowe*, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993.

Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Górecki P., w: Górecki P., Stachowiak S., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 65–117.

Grześkowiak K., *Nieletni przed sądem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1986.

Grześkowiak K., Krukowski A., Patulski W., Warzocha E., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 1984.

Kalinowski M., *Europejskie systemy resocjalizacji nieletnich*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991.

Kalinowski M., *Resocjalizacja nieletnich w państwach europejskich i pozaeuropejskich*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2005.

Klaus W., *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

Kołakowska-Przełomiec H., *Nieletni sprawcy zbrodni (początki kariery przestępczej)*, IPSIR UW, Warszawa 1990.

Konarska-Wrzosek V., *Prawny system postępowania z nieletnimi w Polsce*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

Korcyl-Wolska M., *Postępowanie w sprawach nieletnich na tle standardów europejskich*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.

Lipka M., *Zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży. Studium prawno-kryminologiczn*e, PWN, Warszawa 1977.

Majchrzyk Z., *Nieletni i świadek w sądzie*, PZWL, Warszawa 2014.

Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925.

Nieuciński S., *Psychologiczna diagnoza a ekspertyza psychologiczna dla potrzeb sądu. Analiza makrostrukturalna*, w: *Diagnoza psychologiczna rozpoznawana przez sądy rodzinne. Materiały na sympozjum*, Instytut Badania Prawa Sądowego, Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sąd Wojewódzki w Krakowie, Kraków 1985, s. 128–152.

Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1998.

Ostaszewski P., *Opinie diagnostyczne w sprawach nieletnich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego" 2012/2013, nr 20, s. 21–50.

Ostrowska K., Milewska E., *Diagnozowanie psychologiczne w kryminologii. Przewodnik metodyczny*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986.

Pol K., *Adwokaci polscy w drodze do niepodległości (1914–1918)*, „Palestra" 2003, nr 11–12, s. 72–74.

Pol K., *Poczet prawników polskich XIX–XX w.*, C.H. Beck, Warszawa 2011.

Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1983 r., III KZ 87/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 97.

Prawa dziecka. Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych, Jaros J., Michalak M. (red.), Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2016.

Rosiak Z., *Sprawy karne nieletnich*, w: Strzembosz A. (red.), *Polskie sądy rodzinne w świetle badań empirycznych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Instytut Badania Prawa Sądowego, Warszawa 1983, s. 105–142.

Rzeplińska I., *Nieletni i reakcja na ich czyn*, w: *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa profesora Mariana Filara*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 531–541.

Rzeplińska I., *Sylwetki społeczne nieletnich – późniejszych dorosłych sprawców przestępstw*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXIX–XXX, s. 409–417.

Skrętowicz E., w: Bojarski T., Skrętowicz E., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z komentarzem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.

Skrętowicz E., Kielasińska A., *Wpływ opinii rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego na zastosowanie przez sąd rodzinny środka wychowawczego lub poprawczego*, w: Bojarski T. (red.), *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988.

Stanik J.M., *Podmiotowe i środowiskowe przesłanki asocjalności nieletnich w psychologicznej opinii sądowej*, w: *Diagnoza psychologiczna rozpoznawana przez sądy rodzinne. Materiały*

na sympozjum, Instytut Badania Prawa Sądowego, Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sąd Wojewódzki w Krakowie 1985, s. 185–192.

Stanik J.M., Przybyła H., *Opinia biegłego psychologa w sprawach karnych nieletnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1981.

Strzembosz A., *Postępowanie w sprawach nieletnich w prawie polskim*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1984.

Veillard-Cybulski M.H., *Nieletni przestępcy w świecie*, PWN, Warszawa 1968.

Walczak-Żochowska A., *Systemy postępowania z nieletnimi w państwach europejskich. Studium prawno-porównawcze*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988.

Wirkus Ł., *Stres w pracy kuratora sądowego. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2015.

Włodarczyk H., Kościelniak M., *Próba krytycznej analizy psychologicznych ekspertyz w sprawach opiekuńczych i karnych nieletnich*, w: *Diagnoza psychologiczna w sprawach rozpoznawanych przez sądy rodzinne. Materiały na konferencje*, IBPS – Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego – Sąd Wojewódzki w Krakowie 1985, s. 215–242.

Włodarczyk-Madejska J., *Reakcja sądu wobec nieletnich sprawców czynów karalnych*, w: Pływaczewski E., Jurgielewicz-Delegacz E., Dajnowicz-Piesiecka D. (red.), *Współczesna przestępczość i patologie społeczne z perspektywy interdyscyplinarnych badań kryminologicznyc*h, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 21–28.

Woźniakowska-Fajst D., *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

Żabczyńska E., *Potrzeba działań interdyscyplinarnych w sprawach nieletnich i małoletnich*, w: *Diagnoza psychologiczna w sprawach rozpoznawanych przez sądy rodzinne. Materiały na konferencje*, IBPS – Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego – Sąd Wojewódzki w Krakowie 1985, s. 243–252.

Źródła internetowe

Arczewska M., *Społeczne role sędziów rodzinnych*, http://www.sssrwp.pl/aktualnosci.php?typ=pu&art=1&start=0&irek=2 [dostęp: 26.06.2018].

Stasiak K., *Ewolucja systemu kurateli sądowej w Polsce w latach 1919–2009 – kamienie milowe*, http://kurator.webd.pl/wp-content/uploads/2010/12/dziewiecdziesieciolecie-kuratelisadowej-w-polsce-historia-terazniejszosc-przyszlosc-materialy-z-i-kongresu-kuratorskiego.pdf [dostęp: 26.06.2018].

Włodarczyk-Madejska J., *Stosowanie środka wychowawczego w postaci umieszczenia w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz środka poprawczego przez sądy rodzinne i nieletnich w świetle danych statystycznych i badań aktowych*, raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2016, https://www.iws.org.pl/pliki/files/W%C5%82odarczyk-Madejska%20J_Stosowanie%20%C5%9Brodka%20wychowawczego.pdf [dostęp: 26.06.2018].

Akty prawne

Dekret w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 14, poz. 171).

Kodeks karny z 1932 r. (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

Kodeks postępowania karnego z 1928 r. (Dz.U. z 1928 r. Nr 33, poz. 313).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie urządzenia sądów dla nieletnich z 26 lipca 1919 r. (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 63, poz. 378).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania wywiadów środowiskowych o nieletnich (Dz.U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1010).

Ustawa z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. z 1958 Nr 18, poz. 76).

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich. (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1654).

Ustawa z dnia 30 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. poz. 1165).

Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów (Dz.U. z 2015 r. poz. 1418).

Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lutego 2016 r. w sprawie ustalenia standardów metodologii opiniowania w opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów. (Dz.Urz. MS z 2016 r. poz. 76).

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018E

2018/TOM XL, s. 221–261

Magdalena Grzyb ■

Równość płci i przemoc wobec kobiet. Próba wyjaśnienia tzw. paradoksu nordyckiego

Gender Equality and Violence Against Women. Understanding the So-called Nordic Paradox

Streszczenie: Autorka bada relacje między równością płci a przemocą wobec kobiet. Zaczyna od wyjaśnienia, na czym polega „paradoks nordycki", czyli zaobserwowane wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w krajach skandynawskich, które jednocześnie należą do najbardziej egalitarnych płciowo państw na świecie. Następnie omawia istniejące badania kryminologiczne dotyczące zbadania relacji między statusem kobiet a ich wiktymizacją, odwołując się do dwóch hipotez: reakcji i amelioracyjnej, które jednak nie dały jednoznacznych wyników. Proponuje, by na przemoc wobec kobiet w kontekście równości płci patrzeć przez pryzmat teorii z nurtu socjologii krytycznej: odmian patriarchatu, hegemonicznych męskości oraz przemocy symbolicznej P. Bourdieu.

Słowa kluczowe: przemoc wobec kobiet, równość płci, „paradoks nordycki", badania wiktymizacyjne, hegemoniczne męskości, odmiany patriarchatu, Bourdieu.

Abstract: The author examines the relations between gender equality and violence against women. She starts with explaining the "Nordic paradox", which denotes the positive correlation between gender equality and high rates of violence against women. Then she discusses the existing studies on the relationship between gender equality and violence against women, and examines two hypotheses: the ameliorative and the backlash one. Finally, she proposes to look at this paradox through critical sociological theories: the varieties of patriarchy, hegemonic masculinities and symbolic violence of P. Bourdieu.

Keywords: violence against women, gender equality, "Nordic paradox", victimisation survey, hegemonic masculinities, varieties of patriarchy, Bourdieu.

Dr Magdalena Grzyb, Uniwersytet Jagielloński, m.grzyb@uj.edu.pl.

Wprowadzenie

Termin „przemoc wobec kobiet" oznacza przemoc, która jest skierowana przeciw kobietom, dlatego że są kobietami[1]. Jest to zatem przemoc ze względu na płeć. Zjawisko występuje we wszystkich społeczeństwach i obejmuje wiele różnych form znęcania się fizycznego, psychicznego i seksualnego. Z perspektywy praw człowieka stanowi pogwałcenie ludzkiej godności, a w swojej skrajnej formie prawa do życia. Narusza nie tylko integralność cielesną, ale też godność, autonomię i wolność setek milionów kobiet, a tym samym hamuje ich społeczny i polityczny postęp. Jest zatem jaskrawym wyrazem nierówności ze względu na płeć.

Zgodnie z poglądem dominującym w międzynarodowym dyskursie praw człowieka, akceptowanym i podzielanym przez naukę, główną przyczyną przemocy wobec kobiet jest strukturalna nierówność między kobietami a mężczyznami[2]. Strukturalny charakter przemocy oznacza, że przemoc wobec kobiet jest wypadkową, a zarazem komponentem społecznych hierarchii, porządku płciowego i służy do utrwalania tychże nierówności. Że stanowi ona jeden z podstawowych mechanizmów społecznych, za pomocą którego kobiety są spychane na podrzędną wobec mężczyzn pozycję. Przemoc wobec kobiet ze względu na płeć to forma dyskryminacji, która istotnie hamuje ich zdolność do korzystania z praw i wolności na równi z mężczyznami[3].

Przemoc wobec kobiet nie jest zatem traktowana jako indywidualna aberracja, owoc psychologicznych czy dewiacyjnych cech jednostek, które ją stosują, czy też dysfunkcyjnych rodzin, ale jako forma władzy, nierówności i kontroli[4]. Przemoc to nierówność sama w sobie – akt różnicującego (hierarchizującego) strukturalnego podziału społecznego, „co kto komu robi". To, co postrzega się jako przemoc, w tym przemoc wobec kobiet, jest integralnie związane z historycznymi stosunkami między kobietami a mężczyznami, podziałami społecznymi, ideologiami i hegemonią[5].

---

[1] C. Watts, C. Zimmermann, *Violence against women: Global scope and magnitude*, „The Lancet" 2002, nr 359(9313), s. 1232–1237.

[2] Po raz pierwszy pogląd ten został wyrażony w Preambule Deklaracji o eliminacji przemocy wobec kobiet, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1993 r. (A/RES/48/104): „[…] przemoc wobec kobiet stanowi pogwałcenie praw i fundamentalnych wolności kobiet […] ogranicza lub całkowicie pozbawia kobiety możliwości korzystania z tych praw […] jest manifestacją historycznej nierówności w relacjach między płciami, która doprowadziła do dominacji mężczyzn i dyskryminacji kobiet oraz stanęła na drodze do ich pełnego rozwoju, a także uznając, że przemoc wobec kobiet jest podstawowym mechanizmem społecznym, przy pomocy którego kobiety są zmuszane do podległości wobec mężczyzn […]".

[3] Zalecenie ogólne 19.

[4] J. Haern, S. Strid, L. Husu, M. Verloo, *Interrogating violence against women and state violence policy: Gendered intersectionalities and the quality of policy in The Netherlands, Sweden and the UK*, „Current Sociology Monograph" 2016, t. 64, nr 4, s. 552.

[5] *Ibidem*, s. 553.

Również na poziomie politycznym i w obszarze tworzenia prawa przyjmuje się, że przemoc wobec kobiet jest zarówno konsekwencją, jak i jedną z przyczyn nierówności płci. Jest manifestacją nierównego stosunku sił pomiędzy mężczyznami a kobietami na przestrzeni wieków, który doprowadził do dominacji mężczyzn nad kobietami, dyskryminacji tych ostatnich, a także niweczył ich pełny rozwój[6]. W liberalnych demokracjach zachodnich, podobnie jak w międzynarodowach dokumentach dotyczących praw człowieka, dążenie do równouprawnienia kobiet i mężczyzn zarówno w sferze normatywnej, jak i faktycznej jest kluczowym elementem zapobiegania przemocy wobec kobiet.

Zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej polityka równości płci, która jest jednym z jej aksjologicznych filarów, obejmuje swoim zakresem podejmowanie działań mających na celu eliminację przemocy wobec kobiet[7]. Unia Europejska przemoc ze względu na płeć definiuje jako formę dyskryminacji, naruszenie podstawowych praw ofiar oraz problem równości – konsekwencję nierówności między kobietami i mężczyznami, jak i główną jej przeszkodę[8]. Jako że nie ma zharmonizowanej i wiążącej polityki przeciwdziałania przemocy wobec kobiet na poziomie unijnym, każdy kraj w swoim zakresie kształtuje własną reakcję na to zjawisko[9]. Niemniej jednak wszystkie kraje UE przystąpiły do Konwencji Rady Europy ws. zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Konwencji stambulskiej – CETS, nr 210), która oprócz wspólnych definicji zawiera spójny i komplementarny zestaw przepisów, jak systemowo reagować na przemoc wobec kobiet.

Sama UE również podejmuje wiele inicjatyw. Dowodem na świadomość powagi problemu oprócz przekazywania środków na posunięcia w obszarze przeciwdziałania przemocy wobec kobiet w ramach programu Daphne w poszczególnych krajach, powołania wyspecjalizowanych instytucji unijnych[10] i przyjmowania konkretnych przepisów normatywnych[11] czy dokumentów politycznych, jest też przystąpienie w czerwcu 2017 r. przez samą Unię Europejską do Konwencji stambulskiej[12].

---

[6] Konwencja stambulska, preambuła.

[7] http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/strategy_women_men/131011_mid_term_review_en.pdf [dostęp: 6.07.2017]; http://ec.europa.eu/anti-trafficking/eu-policy/strategic-engagement-gender-equality-2016-2019 [dostęp: 6.07.2017].

[8] Komisja Europejska (KE), European Commission Actions to Combat Violence Against Women, broszura, 2016, http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender_based_violence/160308_factsheet_vaw_en.pdf [dostęp: 6.07.2017].

[9] J. Haern i in., *Interrogating violence…*, *op. cit.*, s. 554.

[10] Chodzi zwłaszcza o dwie instytucje: Agencję Praw Podstawowych (Fundamental Rights Agency) oraz powołany w 2007 r. Europejski Instytut Równości Płci (European Institute of Gender Equality).

[11] Zob. Directive 2012/29/EU of the European Parliament and of the Council of 25 October 2012 establishing minimum standards on the rights, support and protection of victims of crime, and replacing Council Framework Decision 2001/220/JHA.

[12] EU signs the Istanbul Convention: http://www.coe.int/en/web/istanbul-convention/-/eu-signs-the-istanbul-convention [dostęp: 6.07. 2017].

Zapobieganie i zwalczanie przemocy wobec kobiet jest warunkiem koniecznym równości płci i celem politycznym UE.

Zatem logicznie rozumując, osiągnięcie równości płci implikowałoby (też) wyeliminowanie przemocy ze względu na płeć. A zatem w krajach, gdzie wskaźniki równości płci są wyższe, a kobiety cieszą się lepszą pozycją i większymi prawami, przemoc wobec nich powinna być stosunkowo mniejsza.

Niedawne europejskie badania wiktymizacyjne dotyczące przemocy wobec kobiet obejmujące 28 krajów UE (opublikowane przez Agencję Praw Podstawowych w 2014 r.) pokazały jednak ciekawy paradoks. Najwyższe wskaźniki wiktymizacji kobiet przemocą zarówno ze strony partnera, jak i niepartnera odnotowano w krajach nordyckich: Szwecji, Danii i Finlandii, oraz w innych państwach, które cechują się również najwyższymi wskaźnikami równości płci. Natomiast w krajach uchodzących za dość tradycjonalistyczne, jeśli chodzi o pozycję kobiet – śródziemnomorskich czy wschodnioeuropejskich – wskaźniki przemocy wobec kobiet okazały się niskie. Czyżby zatem większa równość wcale nie redukuje przemocy wobec kobiet w społeczeństwie i jest znacznie bardziej niebezpieczna niż tradycyjny porządek płci i podrzędna pozycja kobiet?

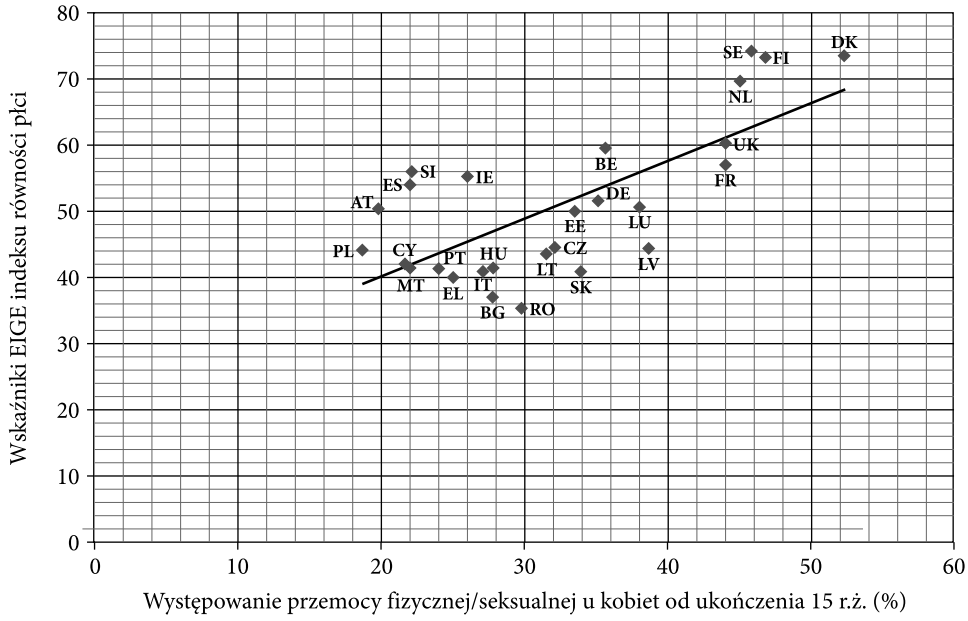

Wykres 1. Związek między doświadczeniem przemocy fizycznej/seksualnej u kobiet od ukończenia 15 r.ż. (%) a wskaźnikiem równości płci kraju UE-28[a, b]

[a] Korelacja współczynnika 0,714 $R^2 = 0{,}510$.

[b] W Chorwacji nie liczono wskaźnika GEI i nie jest uwzględniona w wykresie.

Źródło: FRA (European Union Agency For Fundamental Rights), *Violence against women: an EU-wide survey. Results at glance*, 2014, s. 32.

W dalszej części artykułu postaram się wyjaśnić przedstawiony paradoks. W pierwszej kolejności omówię pokrótce wyniki badania FRA, a dokładnie, jak wskaźniki wiktymizacji w krajach nordyckich przedstawiają się na tle innych państw europejskich. Następnie postaram się przedstawić przywoływane wyjaśnienia natury metodologicznej i kontekstualnej, dlaczego w krajach o większej równości płci obserwuje się też większą przemoc wobec kobiet. I czy rzeczywiście przemoc wobec kobiet jest większa, czy tylko bardziej „ujawnialna" lub widoczna. Występowanie przemocy wobec kobiet może być w większym stopniu skorelowane czy wyjaśnialne za pomocą innych czynników niż równość/nierówność, jak np. nierówności ekonomiczne. I wreszcie gdy te wyjaśnienia mogą się okazać niewystarczające, należy podjąć próbę wytłumaczenia tego paradoksu poprzez odwołanie się do istniejących teorii socjologicznych, jak np. przemocy symbolicznej Pierre'a Bourdieu lub tzw. hegemonicznej męskości.

1. Badania przemocy wobec kobiet europejskiej Agencji Praw Podstawowych (European Union Agency for Fundamental Rights FRA)

Spośród wszystkich krajów na świecie to demokratyczne państwa zachodnie w największym stopniu dbają o równość płci, zapewniają kobietom ochronę ich praw i dostęp do zasobów społecznych w stopniu porównywalnym z mężczyznami[13]. A spośród krajów zachodnich to kraje nordyckie (Islandia, Norwegia, Szwecja, Dania, Finlandia) stanowią niekwestionowaną awangardę w równości płci.

[13] Według Gender Inequality Index (GII) mierzonego przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) dla 159 krajów w trzech kluczowych sferach rozwoju społecznego: zdrowia reprodukcyjnego (mierzonego śmiertelnością kobiet w czasie porodu i wskaźnikiem nastoletnich ciąż), pozycją kobiet (mierzoną za pomocą proporcji kobiet w parlamencie oraz proporcją kobiet i mężczyzn powyżej 25. r.ż. z co najmniej średnim wykształceniem), statusem ekonomicznym (udział kobiet powyżej 15. r.ż. w rynku pracy. GII jest wzorowany na Human Development Index (HDI), mierzy koszty nierówności płci dla rozwoju społecznego. Im wyższy indeks, tym większa nierówność między kobietami i mężczyznami i tym większa strata dla rozwoju społecznego. Z danych za 2015 r. do krajów, w których GII wynosił poniżej 0,01, należały niemal wyłącznie państwa europejskie: Szwajcaria (0,040), Dania (0,041), Holandia (0,044), Szwecja (0,048), Islandia (0,051), Norwegia, Słowenia (0,053), Finlandia (0,056), Niemcy (0,066), Korea Płd. (0,067), Singapur (0,068), Belgia (0,073).

Z kolei do krajów, gdzie nierówność płci była największa, należały: Jemen (0,767), Czad (0,695), Mali (0,689), Afganistan (0,667). Dla porównania wskaźnik GII dla Polski w 2015 r. wynosił 0,137, dla USA 0,203. GII dostępny na stronie internetowej: http://hdr.undp.org/en/indicators/68606 [dostęp: 6.07.2017]. Warto zaznaczyć, że UNDP prowadzi również Gender Development Index (GDI) dla 160 krajów na świecie, który mierzy różnice płci w rozwoju społecznym, uwzględniając trzy wymiary, jak w przypadku HDI, jednak rozbity na dwie podkategorie – kobiet i mężczyzn: zdrowie (spodziewana długość życia dla kobiet i mężczyzn), edukację (średnia długość edukacji szkolnej) oraz PKB na osobę. GDI jest dostępny na stronie: http://hdr.undp.org/en/content/gender-development-index-gdi [dostęp: 6.07.2017].

Prowadzony przez Europejski Instytut Równości Płci (EIGE) Gender Equality Index (GEI)[14] dla krajów Unii Europejskiej[15] za rok 2012 do najbardziej równouprawnionych krajów zalicza Szwecję, Danię i Finlandię. Kraje nordyckie wyraźnie dystansują resztę Europy. Podczas gdy średnia GEI dla EU-28 w 2012 r. wynosiła 52,9, to dla Szwecji – 74,2, Finlandii – 72,7 i Danii – 70,9. Następnym krajem na liście była Holandia z wynikiem 68,5. Najniższy wskaźnik równość płci miały Rumunia (33,7), Słowacja (36,5), Portugalia (37,9), Grecja (38,3), Bułgaria (38,5) i Chorwacja (39,8). Polska miała GEI na poziomie 43,7, czyli znacząco poniżej średniej unijnej.

Udział kobiet w rynku pracy, ich ekonomiczna siła, wykształcenie, dostęp do stanowisk politycznych i kierowniczych w przedsiębiorstwach są wskaźnikami, które przede wszystkim mówią o ich pozycji w życiu społecznym i sferze publicznej. Jednak wysoka pozycja w sferze publicznej nie zawsze musi iść w parze, chociaż można by tego oczekiwać, z poprawą ich sytuacji w sferze stosunków prywatnych i ich pozycji w rodzinie. A przecież w relacjach intymnych i rodzinnych ze strony najbliższych kobiety doświadczają największej opresji[16]. Jedynym wskaźnikiem uwzględnionym

[14] Gender Equality Index jest obliczany inaczej i za pomocą innych wskaźników niż GII. Podczas gdy GII nierówność mierzy się w skali od 0 do 1, GEI mierzy równość w skali 0–100 i uwzględnia sześć kluczowych wymiarów:

1) pracę (pozycja i udział kobiet na europejskim rynku pracy, liczba przepracowanych lat, wzorce segregacji poszczególnych sektorów rynku pracy oraz jakość pracy mierzona elastycznością czasu pracy i jej intensywnością);

2) pieniądze (nierówności w zasobach materialnych i ekonomicznej sytuacji między kobietami i mężczyznami, w tym nierówności dochodowe i różnice w zarobkach);

3) wiedzę (różnice między kobietami a mężczyznami w poziomie edukacji, zwłaszcza trzeciego stopnia i szkolenia w późniejszym życiu);

4) czas (mierzy proporcje czasu spędzonego na aktywnościach zawodowych, opiekuńczych i rozrywkowych/socjalnych);

5) władzę (różnice między udziałem kobiet i mężczyzn w życiu politycznym i ekonomicznym, zwłaszcza w gremiach decyzyjnych);

6) zdrowie (różnice między kobietami i mężczyznami w stanie zdrowia i w dostępie do świadczeń zdrowotnych).

Dwie dodatkowe domeny nie zostały uwzględnione w obliczaniu GEI, choć mają istotne znaczenie dla pomiaru równości płci: wielowymiarowe nierówności (*intersecting inequalities*), np. status imigranta/imigrantki, wiek, wyznanie, które mają istotny wpływ na pozycję jednostki w społeczeństwie, rodzinie, rynku pracy itd., oraz przemoc z powodu braku zharmonizowanych i porównywalnych danych ze wszystkich krajów UE. Dane są czerpane z Eurostatu, Eurofound i Komisji Europejskiej. Źródło: *Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality, 2015, s. 2–4.

[15] A zatem nieuwzględniający Islandii, Norwegii i Szwajcarii, które w GII zajmowały też najwyższe pozycje.

[16] Przez wieki kobiety nie miały dostępu do sfery publicznej, ich cała aktywność życiowa toczyła się w sferze prywatnej. Niemal wszystkich form przemocy ze względu na płeć (przemoc domowa, przemoc seksualna) kobiety doświadczały w prywatnej sferze życia. To dlatego jednym z haseł feminizmu drugiej fali na przełomie lat 60. i 70. XX w. było „prywatne jest polityczne". Chodziło o upublicznienie i upolitycznienie dyskryminacji i przemocy, której kobiety doświadczały w sferze prywatnej, i która do

w GEI, który wprost odnosi się do sfery prywatnej i który pozwala ustalić pozycję kobiet w rodzinie pod kątem obciążenia obowiązkami domowymi, a tym samym stopień równouprawnienia z mężczyznami, jest sfera „czasu". Chodzi dokładnie o podział czasu, jaki kobiety i mężczyźni aktywni zawodowo poświęcają na poszczególne czynności codziennie przez co najmniej godzinę: opiekę nad dziećmi lub wnukami, gotowanie i inne obowiązki domowe; uprawianie sportu lub inną aktywność rozrywkową lub kulturalną przynajmniej co drugi dzień oraz zaangażowanie w działalność społeczną lub charytatywną przynajmniej raz w miesiącu.

Tabela 1. Podział obowiązków domowych i opieki nad dziećmi (w %)

	Gender Equality Index 2012	**Czas poświęcony opiece nad dzieckiem (co najmniej godzina dziennie) Kobiety**	**Czas poświęcony opiece nad dzieckiem (co najmniej godzina dziennie) Mężczyźni**	**Czas poświęcony na gotowanie i inne obowiązki domowe (co najmniej godzina dziennie) Kobiety**	**Czas poświęcony na gotowanie i inne obowiązki domowe (co najmniej godzina dziennie). Mężczyźni**
UE-28	52,9	44,6	27,4	77,1	24,0
Szwecja	74,2	33,7	28,7	71,4	50,3
Finlandia	72,7	25,4	21,3	72,3	39,1
Dania	70,9	56,1	50,5	75,7	43,5

Źródło: oprac. własne na podstawie *Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality 2015.

Pod tym względem kraje nordyckie również można uznać za europejskich liderów. Przytoczone wskaźniki pokazują wyraźnie, iż zdecydowanie mniej Szwedek poświęca się opiece nad dziećmi i wnukami, niż wynosi średnia unijna, a mężczyźni prawie tyle co średnia unijna. Natomiast szwedzcy mężczyźni zdecydowanie w większym stopniu partycypują w pracach domowych. Jeśli chodzi o Finlandię, zarówno mniej kobiet, jak i mężczyzn poświęca mniej czasu na opiekę nad dziećmi niż średnia dla UE, lecz dużo więcej mężczyzn wykonuje obowiązki domowe, choć mniej niż w Szwecji (odpowiednio 72,3% kobiet i 39,1% mężczyzn). Z kolei w Danii zwraca uwagę fakt niemal równego udziału kobiet i mężczyzn w podziale opieki nad dziećmi (kobiety: 56,1%, a mężczyźni 50,5%) i również większy udział mężczyzn w wykonywaniu obowiązków domowych.

tej pory uchodziła za sferę stosunków społecznych, gdzie nowoczesne państwo nie powinno ingerować, tak by zapewnić im ochronę ich praw naruszanych przez najbliższych.

Owa większa równość w krajach skandynawskich w zakresie opieki nad dziećmi i wykonywaniu obowiązków domowych jest połączona ze znacznie niższą akceptacją dla przemocy wobec kobiet, świadomością problemu przemocy domowej oraz większym zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości i policji.

Tabela 2. Stosunek do przemocy wobec kobiet i domowej oraz zaufanie do instytucji sformalizowanej kontroli społecznej (w %)

	UE-28	**Szwecja**	**Finlandia**	**Dania**
Akceptacja dla przemocy wobec kobiet	2,7	1,6	0,7	0,7
Wiedza o przypadkach przemocy domowej we własnym otoczeniu	40,2	60,5	57,1	51,6
Zaufanie do wymiaru sprawiedliwości	46,6	73,1	76,7	83,9
Zaufanie do policji	64,0	82,4	91,0	88,9

Źródło: oprac. własne na podstawie *Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles)*, European Institute for Gender Equality 2015.

Można więc założyć, że tam, gdzie udział kobiet w życiu społecznym jest większy, cieszą się one reprezentacją swoich interesów na poziomie politycznym i niezależnością ekonomiczną, a dodatkowo podział obowiązków domowych w rodzinach jest bardziej wyrównany, w społeczeństwie panuje większe wyczulenie na przemoc wobec kobiet, a zaufanie obywateli do instytucji państwowych, w tym do organów ścigania i sądów jest wysokie, również wskaźniki przemocy wobec kobiet powinny być odpowiednio niższe. Tam, gdzie kobiety cieszą się największą równością płci na świecie (co wcale nie znaczy, że całkowitą), gdzie instytucje aktywnie i efektywnie promują równość płci, a podział obowiązków domowych i opiekuńczych między obojgiem partnerów jest bardziej wyrównany niż w innych krajach (co wcale nie znaczy, że równy), również kobiety w mniejszym stopniu będą narażone na przemoc ze względu na płeć. A nawet jeśli się zdarza, to rzadziej i będzie skuteczniej zwalczana przez organy ścigana. Jeżeli przemoc ze względu na płeć stanowi skutek i zarazem przyczynę strukturalnych i historycznie utrwalonych nierówności między kobietami i mężczyznami, można się spodziewać, że tam, gdzie jest większa równość, przemoc będzie mniejsza.

Okazuje się jednak, że tak nie jest. Rezultaty opublikowanego w 2014 r. badania wiktymizacyjnego dotyczącego przemocy wobec kobiet we wszystkich krajach UE, zleconego przez unijną Agencję Praw Podstawowych (FRA), ku zaskoczeniu wszystkich pokazały, że najwyższe wskaźniki przemocy wobec kobiet odnotowuje się właśnie w krajach nordyckich.

Badanie FRA miało na celu ustalić rozmiary, naturę i konsekwencje przemocy wobec kobiet na całym obszarze UE przy zastosowaniu jednolitej metodologii. Żadne z dotychczasowych badań nie obejmowało swoim zasięgiem całej UE, każde

z nich miało własną metodologię lub inaczej dobraną próbę badawczą, bądź pochodziły z różnych okresów. Dlatego też ich wyniki tylko w ograniczonym stopniu były porównywalne. W niektórych krajach w ogóle brakowało rzetelnych badań wiktymizacyjnych na ten temat. Istniała zatem wyraźna potrzeba przeprowadzenia jednolitego badania wiktymizacyjnego, obejmującego cały obszar UE, by móc nie tylko określić skalę zjawiska we wszystkich krajach, ale też zobaczyć różnice między poszczególnymi krajami UE.

Badanie zostało przeprowadzone na próbie 42 tys. kobiet powyżej 15 r.ż. ze wszystkich krajów UE (średnio 1500 respondentek z każdego kraju). Chodziło o zbadanie doświadczeń przemocy wobec kobiet z ogółu populacji, przemocy powszechnej, codziennej i pospolitej, a nie specyficznych i dużo rzadszych jej form, których doświadcza tylko niewielka grupa kobiet, jak handel ludźmi w celach seksualnej eksploatacji, FGM czy wymuszone małżeństwa[17]. Ankieterzy zadali kobietom pytania dotyczące doświadczeń przemocy zarówno z całego życia, jak i z ostatnich 12 miesięcy: fizycznej, seksualnej, psychologicznej (psychicznej), stalkingu, molestowania seksualnego, oraz doświadczeń przemocy fizycznej i seksualnej z okresu dzieciństwa, ich konsekwencji, zgłaszalności i postrzegania przez same kobiety[18].

Pytania dotyczyły konkretnych sytuacji i czynności, bez używania kluczowych wyrażeń, jak gwałt, przemoc i odniesienia się do nich, tak by każda respondentka mogła sobie przypomnieć, czy zdarzyła jej się taka sytuacja, nawet jeśli sama nie postrzegała jej jako przemocy czy gwałtu[19].

---

[17] J. Goodey, *Violence against women: placing evidence from a European Union – wide survey in a policy context*, „Journal of Interpersonal Violence" 2017, t. 32, nr 12, s. 1771.

[18] Badacze przyjęli w badaniu międzynarodową definicję przemocy wobec kobiet rozwiniętą w perspektywie „praw człowieka", zawartą między innymi w Deklaracji NZ o eliminacji przemocy wobec kobiet z 1993 r., Pekińskiej deklaracji o platformie działania z 1995 r. oraz Konwencji stambulskiej z 2011 r.

[19] Pytania dotyczące przemocy fizycznej i seksualnej odnosiły się do obecnego partnera, byłego partnera i innych osób, kwestii, jak często zdarzyło się respondentce od ukończenia 15 r.ż. i w ostatnim roku, że ktoś ją: popchnął, uderzył w twarz, rzucił w nią twardym przedmiotem, chwytał i ciągnął za włosy, uderzył ją pięścią, jakimś przedmiotem lub kopnął, oparzył, próbował dusić, ciął nożem lub strzelał albo uderzał o coś jej głową. Odnośnie do przemocy seksualnej zapytano, jak często ktoś respondentkę: zmusił do stosunku seksualnego (rozumianego jako wymuszonego oralnego seksu, stosunku waginalnego i analnego), przytrzymując ją lub raniąc w jakiś sposób, lub usiłował to zrobić, albo zmusił do wzięcia udziału w jakiejś aktywności seksualnej, której nie chciała lub nie mogła odmówić, a także czy zgodziła się na jakąś aktywność seksualną, ponieważ obawiała się konsekwencji odmowy. Pytania dotyczące przemocy psychologicznej odnosiły się do zachowań kontrolujących, przemocy ekonomicznej, nadużyć, szantażu dotyczącego dzieci lub innych form znęcania się psychicznego; jak często zdarzyło się respondentce, że obecny lub były partner: zabraniał jej spotykać się z przyjaciółmi, ograniczał jej kontakt z rodziną, przesadnie nalegał, by wiedzieć, gdzie jest i co robi, złościł się, gdy rozmawiała z innym mężczyzną, podejrzewał, że go zdradza, nie pozwalał podejmować samodzielnych decyzji o rodzinie, finansach czy zakupach, zabraniał pracować poza domem, wychodzić z domu lub zamykał w domu. Czy były lub obecny partner kiedykolwiek mówił jej następujące rzeczy: deprecjonował lub upokarzał ją przed innymi ludźmi albo prywatnie, robił różne rzeczy z zamiarem wystraszenia

Choć wyniki badania FRA w odniesieniu do wybranych krajów zasadniczo okazały się zgodne z dotychczas przeprowadzanymi badaniami wiktymizacyjnymi na temat przemocy wobec kobiet[20], ich ogólny wydźwięk wywołał duże zaskoczenie. Pokazały one bowiem, że najwyższe wskaźniki niemal każdego rodzaju przemocy odnotowuje się w krajach o najwyższym Gender Equality Index, najbardziej rozwiniętych i płciowo egalitarnych demokracjach zachodnich, gdzie kobiety cieszą się znacznie lepszą pozycją niż gdziekolwiek indziej na świecie – w krajach nordyckich, Niemczech, Francji, Holandii czy Wielkiej Brytanii.

Uśrednione wyniki dla wszystkich krajów UE pokazały, że 31% kobiet doświadczyło od ukończenia 15 r.ż. co najmniej jednego aktu przemocy fizycznej lub seksualnej. Najpowszechniejszą formą przemocy fizycznej jest popychanie, policzkowanie, chwytanie lub ciągnięcie za włosy. Aż 11% kobiet padło ofiarą jakiejś formy przemocy seksualnej, z czego 5% było zgwałconych (zmuszonych do stosunku z użyciem siły), a 6% doznało usiłowania gwałtu, było zmuszonych do wzięcia udziału w jakiejś czynności seksualnej wbrew swojej woli lub zgodziło się na taką aktywność, ponieważ obawiało się konsekwencji odmowy[21]. Aż 43% kobiet doświadczyło przemocy psychologicznej ze strony partnera, 12% przemocy ekonomicznej, 35% różnych form kontroli ze strony partnera, a 32% przemocy psychicznej (deprecjonowanie, upokarzanie, obrażanie, zastraszanie, groźby itd.)[22]. Krajami, w których najwięcej kobiet doświadczyło przemocy fizycznej lub seksualnej ze strony partnera, są Dania, a dalej Finlandia, Wielka Brytania i Szwecja, natomiast ze strony innej osoby (niepartnera, czyli np. krewnego, znajomego, przyjaciela, kolegi ze szkoły/pracy, przełożonego, nauczyciela/trenera, osoby obcej[23]) w Danii, Holandii, Francji, Szwecji i Finlandii (powyżej 30%). Najwyższe wskaźniki przemocy psychologicznej występują z kolei

lub zastraszenia, zastraszał poprzez krzyczenie lub rozbijanie rzeczy, zmuszał do oglądania pornografii wbrew jej woli, groził, że odbierze dzieci lub że zrobi im krzywdę, robił im krzywdę lub groził, że zabije kogoś innego, na kim jej zależy, lub groził, że jej coś zrobi. Ankieterzy zadawali również pytania dotyczące stalkingu (czy byłaś w sytuacji, gdy ktoś wysyłał ci wiadomości obraźliwe lub zawierające groźby, dzwonił z groźbami, wyzwiskami lub stosował głuche telefony, umieszczał obraźliwe komentarze na twój temat w internecie, publikował twoje intymne zdjęcia, nachodził cię w pracy, stał pod domem bez powodu, śledził cię lub celowo naruszał twoją własność i prywatność), molestowania seksualnego (czy doświadczyłaś kiedyś lub w ciągu ostatniego roku niechcianego dotykania, obejmowania, całowania, seksualnie sugestywnych komentarzy lub żartów, niestosownych zaproszeń i propozycji, niedyskretnych pytań, niestosownych komentarzy dotyczących twojego wyglądu, gapienia się, które sprawiało, że czułaś się onieśmielona; czy ktoś pokazywał ci seksualnie wymowne obrazy lub wysyłał niejednoznaczne wiadomości, po których czułaś się urażona itd.) oraz doświadczenia przemocy fizycznej i seksualnej z dzieciństwa.

Źródło: FRA European Union Agency For Fundamental Rights, *Violence against women: an EU-wide survey. Results at glance*, Vienna 2014, s. 17, 24, 26, 28, 31.

[20] FRA, *Violence against women: an EU-wide survey. Main results*, Vienna 2014, s. 23.

[21] *Ibidem*, s. 42.

[22] *Ibidem*, s. 71.

[23] *Ibidem*, s. 49.

w Niemczech, Estonii, Finlandii, na Litwie, w Holandii, Szwecji (powyżej 50%) oraz w Danii i na Łotwie (powyżej 60%).

Ofiarą stalkingu padło 18% kobiet w całej UE, z czego jedna na dziesięć (9%) była nękana przez byłego partnera[24]. Najwięcej kobiet było nękanych w Szwecji i Luksemburgu (ponad 30%) oraz w Belgii, Holandii, Niemczech, Danii, Francji, Holandii i na Malcie.

Molestowanie seksualne jest zdecydowanie najczęstszą formą przemocy wobec kobiet, której w zależności od tego, o jakie formy pytano, doświadczyło 45–55% spośród nich w całej UE, czyli co druga. Aż 19% kobiet spotkało się z niechcianym dotykaniem, obejmowaniem czy całowaniem[25], natomiast 24% z molestowaniem w formie werbalnej.

Co ciekawe, informacje o zgłaszalności przemocy odpowiednim służbom pokazują, że ofiary, nawet w krajach nordyckich, gdzie zaufanie do instytucji publicznych jest na wysokim poziomie, rzadko się do nich o pomoc zwracają. Chociaż jedna trzecia (33%) ofiar fizycznej lub seksualnej przemocy z rąk partnera i jedna czwarta (26%) z rąk innej osoby skontaktowała się z jakimiś służbami, to jednak w dwóch trzecich przypadków (66%) najpoważniejsze incydenty przemocy ze strony partnera i aż trzy czwarte przypadków z rąk innej osoby nie zostały nigdzie zgłoszone i instytucje publiczne nigdy się o nich nie dowiedziały. Kobiety są bardziej skłonne zgłosić incydent przemocy seksualnej niż fizycznej (odpowiednio – 39% w przypadku przemocy ze strony partnera i 30% ze strony innej osoby)[26].

Ponadto w pierwszej kolejności kobiety udają się do jednostek służby zdrowia lub lekarzy, a dopiero potem gotowe są zgłosić się na policję. O ile w skali całej UE nie ma dużej różnicy między gotowością do zgłaszania na policję przemocy ze strony partnera czy innej osoby, o tyle jednak w rozbiciu na poszczególne kraje widać duże różnice. W większości krajów kobiety są bardziej skłonne zgłaszać przemoc z rąk partnera – często w dużo większym stopniu niż przemoc ze strony innych osób. Większą gotowość kobiet do zgłaszania przemocy w związku można częściowo wytłumaczyć jej ciągłością, powtarzalnością i przez to większą dolegliwością, co sprawia, że stają się one bardziej zdesperowane i gotowe do zwrócenia się po pomoc. Jednak gotowość kobiet do zgłaszania poważnych incydentów przemocy na policję okazuje się najniższa w takich krajach, jak Dania, Finlandia, Niemcy, Estonia, Grecja, Węgry, Czechy, Słowacja, Szwecja i Finlandia, natomiast najwyższa na Litwie i w Luksemburgu (gdy chodzi o przemoc w związku) oraz w Polsce, Rumunii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Chorwacji, Słowenii, na Malcie, w Portugalii, Holandii i Belgii.

„Nordycki paradoks" nie polega więc wyłącznie na połączeniu najwyższych na świecie wskaźników równości płci oraz najwyższych w Europie różnych form

[24] *Ibidem*, s. 85.
[25] *Ibidem*, s. 95.
[26] *Ibidem*, s. 60.

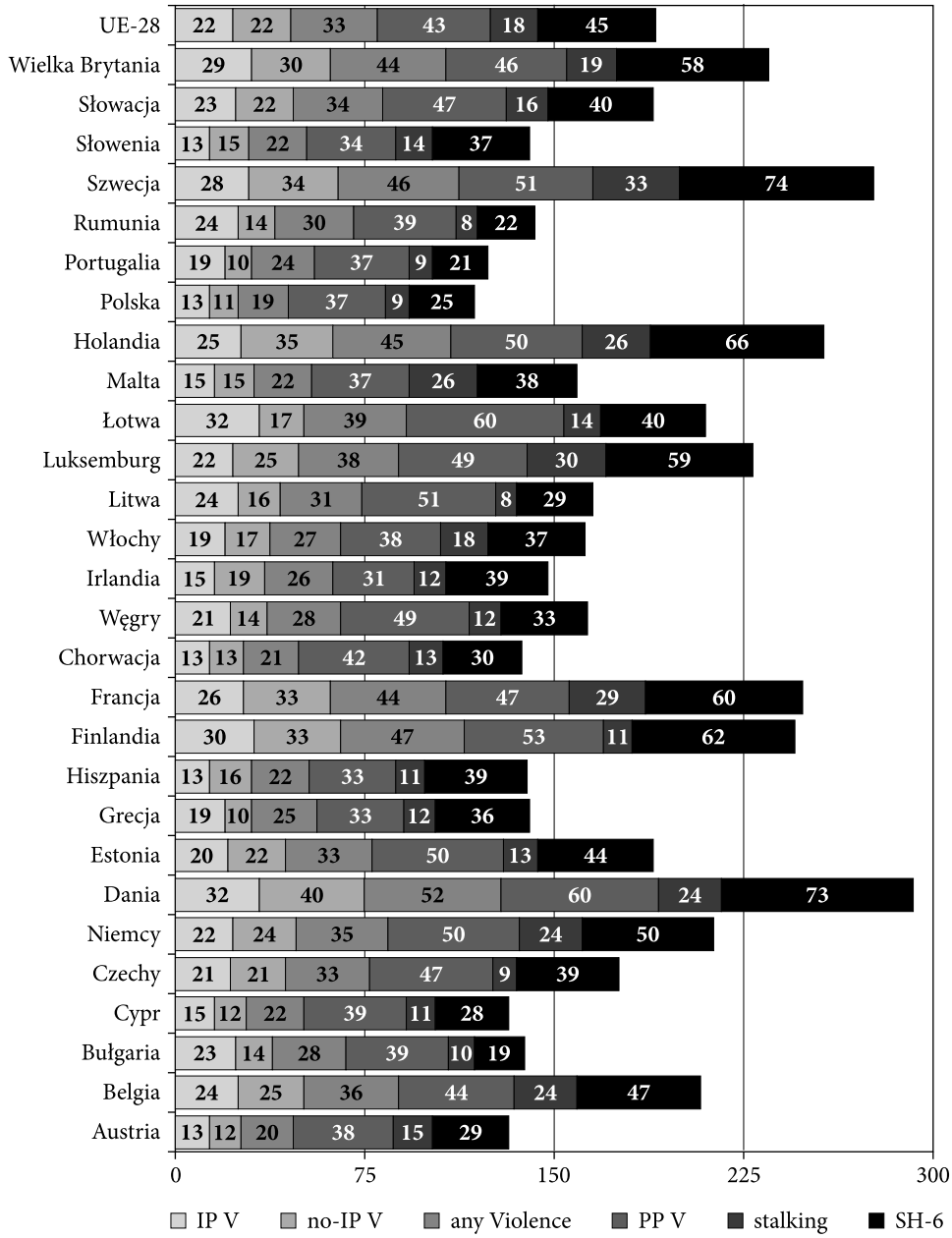

Objaśnienia: IP V – fizyczna lub seksualna przemoc ze strony partnera (byłego lub obecnego); no-IP V – fizyczna lub seksualna przemoc ze strony innej osoby; PP V – przemoc psychologiczna ze strony partnera; any Violence – fizyczna lub seksualna przemoc ze strony partnera lub innej osoby; SH-6 – molestowanie seksualne (skrócony zestaw sześciu pytań).

Wykres 2. Odsetek kobiet, które doświadczyły wybranych form przemocy od 15 r.ż.

Źródło: oprac. własne na podstawie: *Violence against women: an EU-wide survey. Main results*, FRA European Union Agency For Fundamental Rights 2014.

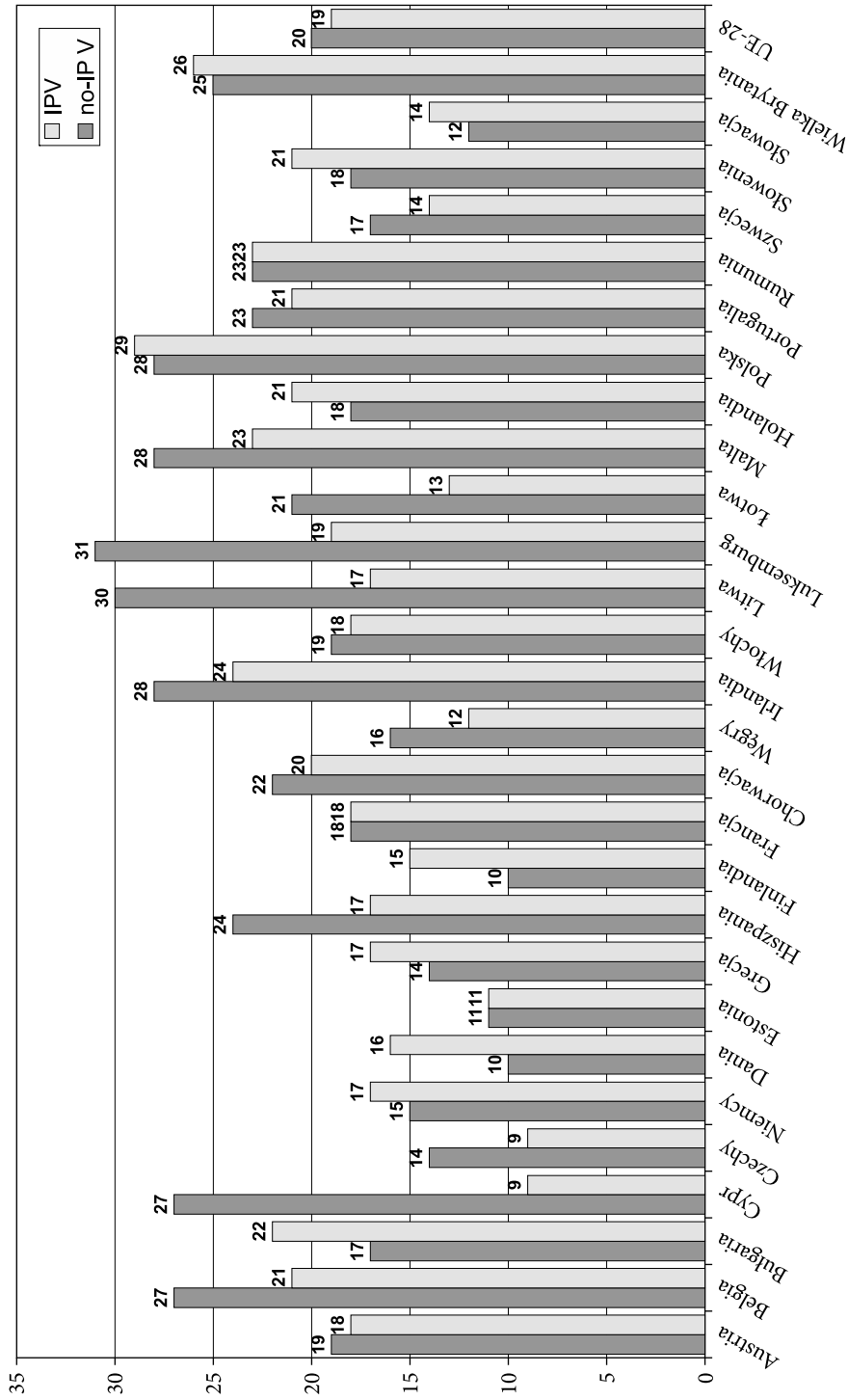

Wykres 3. Odsetek kobiet, które zgłosiły najpoważniejsze incydenty przemocy na policję

Źródło: oprac. własne na podstawie: *Violence against women: an EU-wide survey. Main results*, FRA European Union Agency For Fundamental Rights 2014, s. 61.

przemocy wobec kobiet, zwłaszcza przemocy w związku[27], ale również na niskiej zgłaszalności takiej przemocy na policję. Co ciekawe, wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w krajach bogatych i północnych zostały w badaniu FRA skontrastowane z niskimi w krajach tradycyjnie katolickich, które mają obiegową opinię bastionów patriarchalizmu i gorszego traktowania kobiet, jak Polska, Irlandia, Austria czy kraje śródziemnomorskie, w tym Grecja. A zatem czy większa równość płci rzeczywiście jest w jakiś sposób skorelowana z nasileniem przemocy wobec kobiet?

Warto zaznaczyć jeszcze raz, że wyniki badania FRA są zasadniczo zgodne z innymi badaniami przeprowadzanymi w poszczególnych krajach, zwłaszcza w nordyckich, w poprzednich latach[28]. W Szwecji badanie zrealizowane w latach 1999–2000 (ankiety rozsyłane pocztą) na próbie 6926 kobiet pokazało, że 25% z nich doświadczyło przemocy seksualnej, a 34% fizycznej z rąk mężczyzny od ukończenia 15 r.ż.[29] W sumie 46% kobiet doświadczyło jakiejś formy przemocy ze strony mężczyzny. W Finlandii podobne badanie przeprowadzone w 2005 r. na próbie 4464 kobiet wykazało, że 29% z nich doświadczyło przemocy – fizycznej, seksualnej lub gróźb ze strony niepartnera od ukończenia 15 r.ż.[30] (według badania FRA 37% z nich doświadczyło takich form przemocy). W Danii sondaż przeprowadzony metodą wywiadu telefonicznego na próbie 3552 kobiet wykazał, że 50% doświadczyło przemocy fizycznej, seksualnej lub gróźb ze strony partnera albo innego mężczyzny od ukończenia 16 r.ż. (według badania FRA było to 55% z nich)[31].

2. Wyjaśnienia różnic natury metodologicznej i kontekstualnej

Różnice między poszczególnymi krajami, które pokazują badania wiktymizacyjne, nie są niczym nadzwyczajnym, podobnie zresztą jak różnice między wynikami badań wiktymizacyjnych i oficjalnych statystyk przestępczości w jednym kraju. Jak wskazują autorzy badania FRA, ich wyniki w zasadzie świadczą o mniejszym zróżnicowaniu

[27] E. Garcia, J. Merlo, *Intimate partner violence against women and the Nordic paradox*, „Social Science & Medicine" 2016, nr 157, s. 27–30.

[28] FRA, *Violence against women…*, *op. cit.*, s. 24.

[29] E. Lundgren, G. Heimer, J. Westerstrand, A.M. Kalliokoski, *Captured queen: Men's violence against women in 'equal'*, Sweden – a prevalence study, 2002 Umeå, The Swedish Crime Victim Compensation and Support Authority and Uppsala University, s. 8.

[30] M. Piispa, M. Heiskanen, J. Kääriäinen, R. Sirén, *Naisiin kohdistunut väkivalta 2005*, National Research Institute of Legal Policy and the European Institute for Crime Prevention and Control, affiliated with the United Nations, Helsinki 2006, s. 21, podaję za: FRA, *Violence against women…*, *op. cit.*, s. 24.

[31] F. Balvig, F., B. Kyvsgaard,, *Vold og overgrep mod kvinder*, University of Copenhagen and the Ministry of Justice, Copenhagen 2006, s. 16, podaję za: FRA, *Violence against women…*, *op. cit.*, s. 24.

między poszczególnymi krajami w występowaniu przemocy domowej niż innych międzynarodowych badań przeprowadzonych przez Światową Organizację Zdrowia w 2005 r.[32] Ponadto, jak wskazano już wyżej, wyniki badania FRA są zasadniczo zgodne z wynikami innych badań przeprowadzonych w poprzednich latach w niektórych krajach[33]. Trudno zatem, zwłaszcza w odniesieniu do krajów nordyckich, kwestionować ich wiarygodność. Pozostaje zatem zastanowić się nad możliwymi wyjaśnieniami zaobserwowanego paradoksu.

Co ciekawe, publikacja badania FRA i zwrócenie uwagi na wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w krajach skandynawskich i w ogóle państwach oficjalnie i konsekwentnie realizujących feministyczne postulaty równości, zbiegły się w czasie z innym fenomenem, eksploatowanym medialnie przez (skrajnie) prawicową prasę i blogosferę: przedstawianiem Szwecji jako „światowej stolicy gwałtów" (najczęściej dokonywanych przez imigrantów). Według oficjalnych statystyk policyjnych Szwecja ma bowiem najwyższy współczynnik gwałtów na świecie. Tak wysokie statystki tego rodzaju przestępstw w tym kraju są jednak wyłącznie artefaktem statystycznym[34], który mimo to okazał się do pewnego stopnia zbieżny z badaniem FRA i utwierdził

[32] Chodzi o badanie przeprowadzone w 2005 r. w 10 krajach na próbie 24 tys. kobiet metodą wywiadu bezpośredniego. Jednak przebadane kraje i ich zróżnicowanie (Bangladesz, Brazylia, Etiopia, Japonia, Namibia, Peru, Samoa, Serbia i Czarnogóra, Tajlandia i Tanzania) trudno porównać z Europą. WHO, *WHO Multi-country Study on women's health and domestic violence against women*, Geneva 2005.

[33] FRA, *Violence against women….*, *op. cit.*, s. 23, 24.

[34] Kwestia szwedzkich statystyk kryminalnych w sprawach gwałtu przyciąga uwagę nie tylko mediów, ale również kryminologów, którzy porównują tzw. *attrition rates* (tzn. proces selekcjonowania zdarzeń uznanych za przestępstwa przez organy formalnej kontroli społecznej, czyli organy ścigania i sądy) w różnych krajach. Okazuje się, że szwedzki najwyższy współczynnik gwałtów na świecie (53/100 tys. populacji w 2007 r.) jest zasadniczo wypadkową trzech czynników. Po pierwsze, w 2005 r. jurydyczna definicja gwałtu została w Szwecji znacząco poszerzona, tak że obejmuje również czyny, które w innych krajach za gwałt nie zostałyby uznane (współczynnik gwałtów wzrósł w latach 2003–2007 aż o 84% i jest to przypisywane właśnie zmianom legislacyjnym i poszerzeniu zakresu kryminalizacji). Po drugie, inny jest sposób rejestracji gwałtów. W Szwecji każdy czyn jest rejestrowany jako oddzielne przestępstwo, co prowadzi do multiplikacji przestępczości rejestrowanej i stwierdzonej; np. jeśli doszło do gwałtu popełnionego przez więcej niż jednego sprawcę, czyn każdego z nich będzie zarejestrowany oddzielnie jako odrębne przestępstwo. Jeśli jeden sprawca dopuści się więcej czynów, np. mężczyzna będzie gwałcił swoją partnerkę przez miesiąc codziennie, zostanie zarejestrowanych 30 oddzielnych przestępstw. W statystyce przestępczości wykrytej według liczby podejrzanych Szwecja nie różni się od innych krajów europejskich (jak Francja czy Niemcy). Ponadto stosunkowo niski współczynnik skazań za gwałty, wynoszący 10% (za 2006 r. najniższy w Europie), sprawia, że pod względem przestępczości osądzonej Szwecja nie różni się niczym od reszty Europy. Po trzecie wreszcie, tak wysoka przestępczość rejestrowana może być efektem większej świadomości społecznej wśród Szwedek i większego zaufania do organów ścigania, które prowadzą do większej zgłaszalności gwałtów na policję. Por. J.-M. Jehle, *Attrition and Conviction Rates of Sexual Offences in Europe: Definitions and Criminal Justice Responses*, „European Journal on Criminal Policy and Research" 2012, nr 18, s. 145–161; J. Lovett, L. Kelly, *Different Systems, Similar Outcomes? Tracking Attrition in Reported Rape Cases Across Europe*, CWASU, London 2009.

część opinii publicznej w Europie i poza nią, że Szwecja – czy w ogóle kraje skandynawskie – są nie rajem, ale wręcz „feministycznym" piekłem dla kobiet.

Badania wiktymizacyjne nie są alternatywną, lecz komplementarną miarą przestępczości[35]. Chociaż pozbawione wad i ograniczeń oficjalnych statystyk, są również podatne na wiele czynników, które mogą wpłynąć na gotowość respondentów do udzielenia prawdziwych i dokładnych odpowiedzi, np. odpowiedni dobór próby, właściwe sformułowanie pytania, istnienie pytań obciążających, problem fabrykowania odpowiedzi czy błędnego lokowania zdarzeń w czasie[36]. Kwestia gotowości respondentek do udzielania prawdziwych informacji wydaje się kluczowa z metodologicznego punktu widzenia w przypadku badania przemocy wobec kobiet.

Autorzy raportu FRA zaproponowali kilka wyjaśnień odnoszących się do kontekstu społecznego poszczególnych krajów, które w większym stopniu niż równość płci same w sobie mogą tłumaczyć różnice między nimi, w tym „paradoks nordycki".

Po pierwsze, większa równość między kobietami i mężczyznami oraz większa świadomość społeczna problemu przemocy domowej czy przemocy wobec kobiet w ogóle prowadzą do większej otwartości ludzi do mówienia o tym problemie, a tym samym większej gotowości kobiet do ujawniania własnej wiktymizacji. Tam, gdzie jest akceptowalne rozmawianie z innymi ludźmi o przemocy wobec kobiet, gdzie ludzie mają większą wiedzę o przypadkach przemocy domowej w swoim otoczeniu, gdzie przemoc nie jest już wyłącznie postrzegana jako prywatna sprawa każdej rodziny i nie stanowi już tabu, ludzie będą otwarci i gotowi opowiedzieć obcej osobie, ankieterowi, o własnym doświadczeniu wiktymizacji[37].

W bardziej płciowo egalitarnych krajach, gdzie problem przemocy wobec kobiet jest przedmiotem debaty publicznej i gdzie panuje większe wyczulenie społeczne w tej kwestii, jest to temat „znormalizowany", więcej kobiet jest gotowych o tym mówić[38]. Z kolei w krajach, gdzie przemoc wobec kobiet jest znormalizowana *à rebours*, czyli nikt jej nie postrzega jako problemu (może za wyjątkiem ekstremalnych jej form, wyjątkowo brutalnych przypadków), ale jako naturalny element codziennego życia kobiet – coś przykrego, lecz naturalnego i nieuchronnego – same kobiety nie są skore

[35] J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Kraków 2007, s. 314, 315.

[36] *Ibidem*, s. 299–315.

[37] Autorzy porównują dwa kraje: Bułgarię, która w badaniu FRA ma niski wskaźnik przemocy, i Szwecję – mającą wysoki. Dane z Eurobarometru z 2010 r. nt. przemocy domowej wobec kobiet pokazują różnice w poziomie wiedzy o tym problemie we własnym otoczeniu między Bułgarami a Szwedami. 3% Bułgarów i 32% Szwedów słyszało o przemocy domowej we własnej rodzinie, 33% (i aż 47% Szwedów) słyszało od przyjaciół i 6% (i aż 43% Szwedów) słyszało od kolegów z pracy. Świadczy to, że albo w Szwecji jest rzeczywiści o tyle więcej przypadków przemocy domowej, albo po prostu w Bułgarii kwestia ta jest otoczona większym tabu i nie mówi się o niej w kręgu rodzinnym ani z obcymi osobami (nie z przyjaciółmi), czyli że z ludźmi z określonych kręgów po prostu nie rozmawia się o tym. FRA, *Violence against women*…., *op. cit.*, s. 25.

[38] *Ibidem*.

do opowiadania o tym. Pytania o doświadczenia wiktymizacji czynami o charakterze seksualnym lub przemocą domową mogą w szczególności wywołać u respondentek zażenowanie lub zakłopotanie i w efekcie zatajenie określonego doświadczenia przed ankieterem. Wiąże się to ze zjawiskiem tzw. społecznej akceptowalności (*social desiralibility*), czyli skłonności respondentów do udzielania informacji poprzez filtr tego, co pozwoli im dobrze wypaść w oczach innych[39].

Poza tym jednym z podstawowych psychologicznych mechanizmów obronnych jest wypieranie z pamięci wspomnień nieprzyjemnych i złych doświadczeń w celu ochrony swojego ego. Respondentki mogą więc nie pamiętać, że kiedyś, wiele lat temu, doświadczyły przemocy. Mogą też nie zdawać sobie sprawy, że to, co kiedyś przeżyły, było przemocą lub gwałtem. Jak zwróciła uwagę Liz Kelly w *Surviving Sexual Violence*, kobietom jest niezwykle trudno uświadomić sobie, że to, czego doświadczyły, było gwałtem, molestowaniem, biciem lub innym seksualnym nadużyciem, jeśli te zjawiska nie zostaną wprost tak nazwane[40].

Po drugie, większe uczestnictwo kobiet w życiu społecznym, aktywność zawodowa i społeczna poza domem prowadzi do ich większego narażenia na ryzyko przemocy, co może skutkować wyższymi wskaźnikami wiktymizacji[41]. Przykładowo, kobieta, która nie pracuje zawodowo, nie będzie narażona na molestowanie seksualne w pracy. Kobieta, która wychodzi z domu bardzo rzadko i nie spotyka się z ludźmi, w mniejszym stopniu będzie narażona na bycie zaczepianą na ulicy czy w miejscach publicznych.

Po trzecie, różnice między krajami mogą do pewnego stopnia odzwierciedlać różnice między ogólnymi wskaźnikami przestępczości w danych krajach i też być wypadkową takich czynników, jak stopień urbanizacji w danym kraju oraz proporcja młodych ludzi (zwłaszcza mężczyzn) w populacji[42].

Po czwarte wreszcie, wzorce spożycia alkoholu w danych krajach również mogą mieć wpływ na wiktymizację przemocą wobec kobiet, zwłaszcza przemocą domową[43]. Nadużywanie alkoholu jest stałym predyktorem stosowania przemocy domowej. Wyzwala u ludzi, którzy zdradzają jakieś antysocjalne cechy lub zaburzenia osobowości, skłonność do stosowania przemocy[44]. Jest to trend widoczny również w Polsce[45].

---

[39] J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem…*, *op. cit.*, s. 306.

[40] Podaję za: E. Stark, *Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life*, Oxford University Press, Oxford–New York 2007, s. 110.

[41] FRA, *Violence against women…*, *op. cit.*, s. 25, 26.

[42] *Ibidem*, s. 26.

[43] *Ibidem*.

[44] D.A. Hines, *Domestic violence*, w: M. Tonry (red.), *The Oxford Handbook of Crime and Public Policy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 9.

[45] W statystykach procedury „niebieskich kart" prowadzonych przez policję na 74 tys. osób podejrzewanych o przemoc w rodzinie w 2017 r. aż 46,5 tys. stosowało przemoc pod wpływem alkoholu, http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html [dostęp: 6.07.2017).

Nie chodzi tylko o ilość spożywanego alkoholu (pod tym kątem kraje romańskie górują zdecydowanie nad resztą Europy), ale o wzorce konsumpcji. I tak, mieszkańcy północnej Europy mają tendencję do picia alkoholu w większych ilościach raczej w weekendy (w krajach romańskich alkohol spożywa się niemal codziennie, lecz w umiarkowanych ilościach) i często w domu[46]. Taki sposób spożycia alkoholu (nadużywania) może rzeczywiście skutkować większym prawdopodobieństwem stosowania przemocy wobec najbliższych. Kraje nordyckie istotnie mają najwyższe wskaźniki zaburzeń zdrowia wywołanych spożyciem alkoholu[47], jednak warto zwrócić uwagę, że inne kraje europejskie, które mają podobne lub wyższe stopy spożycia lub zaburzeń (Węgry, Słowacja, ale też Polska), w badaniu FRA nie wykazały aż tak wysokich współczynników wiktymizacji przemocą.

Podsumowując, wydaje się, że spośród wymienionych wyjaśnień tylko pierwsze, odnoszące się do zwiększonej świadomości i gotowości do ujawniania własnej wiktymizacji przez kobiety w krajach bardziej egalitarnych, może do pewnego stopnia tłumaczyć „paradoks nordycki".

Trudno jednak zakładać, że jest to wyłączny powód takiego wyniku badania FRA. Wyjaśnienia zaproponowane przez FRA nie dotykały sedna, starały się „zneutralizować" problem, wskazując, że różnice między krajami nie wynikają z obiektywnych dysproporcji w poziomie przemocy wobec kobiet, lecz tylko gotowości respondentek do udzielania szczerych odpowiedzi, lub sugerując, że wyższe wskaźniki wiktymizacji, jeśli rzeczywiście występują, wynikają z różnic w kulturze picia alkoholu bądź ogólnego poziomu przestępczości.

Nawet jeśli większa równość między płciami może skutkować większą gotowością do ujawniania doświadczeń przemocy przez kobiety, to brak jednak przekonujących dowodów, by w pełni wyjaśniało to zaobserwowane różnice. Być może rzeczywiście jest tak, iż większa równość płci w społeczeństwie wcale nie oznacza, że kobiety nie są już narażone na przemoc ze strony mężczyzn.

3. (Nie)równość płci a przemoc wobec kobiet

Pytanie o korelacje między równością płci a przemocą wobec kobiet nie jest nowe i istnieje wiele studiów starających się ustalić, czy rzeczywiście większa równość prowadzi do zmniejszenia w społeczeństwie wiktymizacji kobiet męską przemocą. Okazuje się, że ta relacja wcale nie jest oczywista.

Nie sposób ustalić z całą pewnością, czy w warunkach pełnej równości przemoc wobec kobiet zniknie, gdyż społeczeństw całkowicie i idealnie równych pod

[46] Podaję za: nhttps://ec.europa.eu/transport/road_safety/specialist/knowledge/alcohol/prevalence_amp_rate_of_alcohol_consumption/alcohol_consumption_en [dostęp: 6.07.2017].

[47] WHO, mapa krajów wg Zaburzeń wywołanych spożyciem alkoholu, /http://www.who.int/gho/substance_abuse/burden/alcohol_prevalence/en/ [dostęp: 6.07.2017].

względem płci na razie nie ma. Patriarchat i męska dominacja jest zjawiskiem powszechnym i w najlepszym razie stopniowalnym. Również kraje nordyckie, chociaż najbardziej egalitarne pod względem płci na świecie, są tylko mniej nierówne od pozostałych. Patriarchat można zdefiniować jako społeczny porządek, który uprzywilejowuje mężczyzn, gdzie mężczyźni jako grupa dominują nad kobietami jako grupą zarówno strukturalnie (dostęp do zasobów i instytucji społecznych oraz pozycja w tych instytucjach), jak i ideologicznie (przekonania, normy, wartości dotyczące statusu i roli kobiety w społeczeństwie), i który manifestuje się na wiele różnych sposobów zarówno na poziomie makro (aparat państwowy, prawo, rynek, religia itd.), jak i mikro (relacje międzyludzkie, rodzina, wzorce zachowań w związkach itd.)[48].

Jednym z głównych *leitmotivów* feminizmu drugiej fali było zwrócenie uwagi na specyficzne formy przemocy doświadczane przez kobiety głównie w sferze prywatnej z rąk mężczyzn, często ich mężów czy partnerów. Badania relacji między strukturalną pozycją kobiet w społeczeństwie a ich narażeniem na wiktymizację przemocą zostały zapoczątkowane w latach 70. XX w. wraz z rozwojem kryminologii feministycznej, a więc w momencie, gdy strukturalne nierówności między kobietami i mężczyznami zaczęły się kurczyć. Prowadzone w głównej mierze w USA, skupiły się na relacji między liczbą gwałtów lub zabójstw kobiet a (nie)równością płci.

Feministyczna analiza przemocy seksualnej, upatrując jej przyczyn w nierówności między płciami, stawiała dwie hipotezy wyjaśniające związek między przemocą a nierównością. Pierwsza, forsowana przez nurt feminizmu liberalnego, tzw. tradycyjna feministyczna hipoteza, zwana też amelioracyjną (*ameliorative hypothesis*), zakłada, że wraz ze wzrostem równości między kobietami i mężczyznami i większą sprawiedliwością społeczną przemoc wobec kobiet będzie się zmniejszać. Kiedy kobiety zdobędą taki sam jak mężczyźni dostęp do zasobów społecznych, w sferze publicznej, ochronę prawną i pozycję na rynku pracy, będą doświadczały mniej dyskryminacji i deprywacji, będą lepiej traktowane, co się przełoży również na mniejszą podatność na przemoc[49]. Hipoteza amelioracyjna przewiduje negatywną korelację między równością płci a przemocą wobec kobiet.

Druga hipoteza, tzw. reakcyjna (*backlash hypothesis*), czerpiąca z radykalnego feminizmu, zakłada z kolei pozytywną korelację, czyli że wraz ze wzrostem równości wzrośnie również przemoc wobec kobiet, przynajmniej w początkowym okresie. Zasadniczo bezpośrednim efektem wzrostu równości będzie poczucie zagrożenia u mężczyzn utratą swojej przewagi. Będą to odreagowywać przemocą, by utrzymać swoją uprzywilejowaną pozycję. Natomiast jeśli kobiety pozostaną podporządkowane

[48] G. Hunnicutt, *Varieties of patriarchy and violence against women resurrecting "patriarchy" as a theoretical tool*, „Violence Against Women" 2009, t. 15, nr 5, s. 557.

[49] Podaję za: R.B. Whaley, S.F. Messner, *Gender equality and gendered homicides*, „Homicide Studies" 2002, nr 6, s. 190; K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender equality and women's absolute status. A test of the feminist models of rape*, „Violence Against Women" 2006, t. 12, nr 4, s. 321.

mężczyznom, ci nie będą czuli się zagrożeni i będą mniej skłonni uciekać się do gwałtu i przemocy, by utwierdzić swoją pozycję[50].

Wiele badań empirycznych przeprowadzonych w USA nie dostarczyło jasnej odpowiedzi, która z hipotez jest bardziej wiarygodna. Badania te są trudno porównywalne, gdyż każde z nich używało innych mierników strukturalnej sytuacji kobiet i równości płci, a także z innych źródeł czerpało informacje o gwałtach lub zabójstwach. Zdecydowana większość liczyła czyny rejestrowane w statystykach policyjnych, a więc badała jedynie rozmiary przestępczości ujawnionej[51]. Dokonując przeglądu istniejących badań, K. Martin, L.M. Vieraitis i S. Britto zwracają uwagę, że wszystkie jako miernika równości używały relatywnego statusu kobiet w stosunku do mężczyzn pod względem dochodu, wykształcenia, udziału w rynku pracy i pozycji zawodowej. Okazało się, że spośród testów badających związek między różnicą dochodu a gwałtem dwa potwierdziły hipotezę amelioracyjną, jednak aż trzy reakcyjną[52], co pokazuje najwyżej, że analiza różnic w dochodach między mężczyznami i kobietami a częstotliwością dokonywania gwałtów jest dobrym kierunkiem badawczym wartym dalszych badań. Badania uwzględniające jako wskaźnik relatywnej pozycji socjoekonomicznej kobiet poziom wykształcenia w zasadzie nie wykazały znaczącego związku między wykształceniem kobiet a poziomem gwałtów[53]. Jeśli chodzi o relatywny udział kobiet w rynku pracy, dwa badania nie znajdują związku z występowaniem gwałtów, a dwa wykazały, że w sektorach, gdzie występowała

---

[50] K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality…*, *op. cit.*, s. 322. Zob. też D.E. Russell, *The Politics of Rape*, Stein and Day, New York 1975; J.E. Williams, K.A. Holmes, *The Second Assault: Rape and Public Attitudes*, CT: Greenwood, Westport 1981.

[51] Ma to swoje ograniczenia metodologiczne. Badacze wskazują, że statystyki policyjne nie oddają rzeczywistego obrazu wiktymizacji gwałtem; są tam nadreprezentowane czyny dokonane przez sprawców obcych dla ofiary, z użyciem przemocy lub gdy są dostępne inne wyraźne dowody przestępstwa. Badania wiktymizacyjne wskazują, że to jest ledwo jedna piąta wszystkich gwałtów. Jednak jak wskazuje R.B. Whaley, miasta, które mają wysokie wskaźniki przestępczości ujawnionej gwałtów, mają też wysokie wskaźniki przestępczości rzeczywistej i rownie wysokie wskaźniki innych rodzajów przestępczości. Poza tym większa gotowość kobiet do zgłaszania gwałtów może mieć związek z ich większą równością; w tym sensie równość może redukować strach kobiet przez zgłaszaniem gwałtów. R.B. Whaley, *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society" 2001, nr 15, s. 538, 539.

[52] Dwa badania za hipotezą amelioracyjną (W.C. Bailey, *The socioeconomic status of women and patterns of forcible rape for major U.S. cities*, „Sociological Focus" 1999, nr 32, s. 43–63; R.B. Whaley, *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society" 2001, nr 15, s. 531–555), i trzy za reakcyjną (R.L. Austin, Y.S. Kim, *A cross-national examination of the relationship between gender inequality and rape rates*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology" 2000, nr 44, s. 204–221; L. Baron, M.A. Straus, *Four theories of rape: A macrosociological analysis*, „Social Problems" 1987, nr 34, s. 467–489; R.D. Peterson, W.C. Bailey, *Rape and dimensions of gender socioeconomic inequality in U.S. metropolitan areas*, „Journal of Research in Crime and Delinquency" 1992, nr 29, s. 162–177. Podaję za: K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality.…*, *op. cit.*, s. 325.

[53] K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality…*, *op. cit.*, s. 325, 326.

większa nierówność, również było mniej gwałtów, co skłania ku reakcyjnej hipotezie, choć należy ostrożnie wysnuwać takie wnioski bez uwzględnienia zawodowego prestiżu pracy, którą wykonują kobiety. Cztery badania, weryfikując amelioracyjną hipotezę, uwzględniły jako wskaźnik reprezentacje kobiet w tradycyjnie zdominowanych przez mężczyzn zawodach (zawody prawnicze, policja), lecz za wyjątkiem jednego (które wykazało negatywną korelację) nie znalazły znaczącego związku między proporcją kobiet funkcjonariuszek publicznych a częstotliwością gwałtów[54]. Przebadano także relatywny prestiż zawodowy (tzw. *gender gap* na kierowniczych i menedżerskich stanowiskach) i dwa badania rzeczywiście potwierdziły reakcyjną hipotezę w latach 80. i 90.

Wiele badań wykazało też związek między zmianami w systemie prawa, gwarantującymi równość kobietom, a poziomem gwałtów – w miastach i w stanach, gdzie uchwalono równościowe ustawy, odnotowano niższy poziom gwałtów[55].

Podsumowując, powyższe badania, niezależnie od przyjętych mierników w celu weryfikacji hipotezy, nie dały jasnej odpowiedzi, czy rzeczywiście występuje związek między nierównością płci a wskaźnikiem gwałtów[56].

Badanie przeprowadzone przez Rachel Bridges Whaley na danych ze 109 amerykańskich miast powyżej 50 tys. mieszkańców na przestrzeni trzech dekad: 1970., 1980., 1990., wykazały, że nierówność płci w dochodach, wykształceniu, dostępie do prestiżowych zawodów i zagwarantowana równość wobec prawa są pozytywnie skorelowane ze zmianami w poziomie gwałtów[57]. Wyniki potwierdziły reakcyjną hipotezę w odniesieniu do bezpośredniego efektu równości płci w krótkim, pięcioletnim okresie (1970–1975), lecz w dłuższej perspektywie, dziesięcio-, dwudziestoletniej, trafna okazuje się hipoteza amelioracyjna. Taki wynik i interpretacja brzmią wiarygodnie, choć wydaje się, że badany okres trzech dekad nie jest wystarczająco długi, by wysnuwać takie wnioski lub że „efekt reakcji" na obniżenie nierówności, które autorka przyjęła, że zaczęło się w 1970 r. wraz z masowym wkroczeniem kobiet na rynek pracy, trwał tylko pięć lat. Masowe wkroczenie kobiet na rynek pracy lub – inaczej mierzone – nagłe równouprawnienie w sferze społecznej i gospodarczej nie odbyło się w ciągu jednego roku, ale wtedy ledwo się zaczęło i proces ten trwa do dnia dzisiejszego. Założenie, że mężczyźni jako grupa czuli się z tym niekomfortowo tylko przez pięć lat i odreagowywali to, dopuszczając się gwałtów wobec kobiet, a potem ci sami mężczyźni „pogodzili się" z lepszą pozycją kobiet, przestali odczuwać zagrożenie z ich strony i poziom gwałtów się obniżył, wydaje się zbytnim uproszczeniem. Droga do równości między kobietami i mężczyznami to długi i żmudny proces, który nawet w społeczeństwach zachodnich ledwo, po wiekach

[54] *Ibidem*, s. 326.

[55] R.B. Whaley, *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society" 2001, nr 15, s. 546; K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality…*, *op. cit.*, s. 326–327.

[56] K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality…*, *op. cit.*, s. 327.

[57] R.B. Whaley, *The paradoxical relationship…*, *op. cit.*, s. 531–555.

hegemonii mężczyzn, się rozpoczął. Takie zmiany na poziomie makro powinno się badać w perspektywie całych pokoleń.

W innym badaniu K. Martin, L.M. Vieraitis i S. Britto postanowiły przetestować zarówno względny (w stosunku do mężczyzn) status kobiet, czyli inaczej nie/równość płci, oraz status absolutny (czyli bez odniesienia do tych samych wskaźników u mężczyzn), w celu weryfikacji nie tylko hipotez amelioracyjnej i reakcyjnej, ale też marksistowskiej i socjalistycznej hipotezy feministycznej. Zgodnie z hipotezą marksistowską na obszarach, gdzie absolutny status kobiet jest wysoki, wskaźnik gwałtów będzie niższy w porównaniu z obszarami, gdzie absolutny status jest niski. Kobiety bowiem są bardziej narażone na przemoc w efekcie społecznej niestabilności i ekonomicznego wyzysku, również opartego na płci, typowego dla społeczeństw kapitalistycznych[58]. Hipoteza socjalistyczna zakłada, że zarówno absolutny status kobiet, jak i względny, czyli równość płci, będą miały wpływ na nasilenie gwałtów. Im ten status będzie wyższy, tym będzie mniej gwałtów.

Badacze zebrali dane na temat gwałtów ze statystyk policyjnych (Uniform Crime Report) z lat 1998–2000 z amerykańskich miast powyżej 100 tys. mieszkańców i porównali je zarówno z absolutnym, jak i względnym statusem kobiet. Status absolutny został zmierzony za pomocą następujących wskaźników: mediana zarobków kobiet, odsetek kobiet powyżej 25 r.ż. z dyplomem wyższej uczelni, odsetek kobiet powyżej 16 r.ż. zatrudnionych w cywilnych sektorach rynku pracy oraz odsetek kobiet powyżej 16 r.ż. zatrudnionych na kierowniczych i wyspecjalizowanych stanowiskach. Status względny został obliczony poprzez podzielenie absolutnych wskaźników dla kobiet przez analogiczne wskaźniki dla mężczyzn. Do zmiennych kontrolnych zostały zaliczone: wielkość populacji danego miasta, gęstość zaludnienia, zmiany w populacji, odsetek osób czarnych i Latynosów, odsetek populacji między 18 a 34 r.ż., odsetek rozwiedzionych kobiet, odsetek populacji żyjącej poniżej progu ubóstwa, odsetek bezrobotnych oraz wskaźnik nierówności dochodów. Wyniki pokazały, że jednym z najmocniejszych predyktorów nasilenia gwałtów był absolutny status kobiet. W miastach, gdzie zarabiały one więcej, miały lepsze wykształcenie, większy udział w rynku pracy i lepszą na nim pozycję, wskaźnik gwałtów był niższy. Potwierdza to według autorów hipotezę marksistowską i socjalistyczną. Amelioracyjna hipoteza nie została potwierdzona – w miastach, gdzie była większa równość płci, również nasilenie gwałtów było większe, co wskazuje raczej na efekt reakcji (*backlash*). Ze zmiennych kontrolnych najmocniejszymi predyktorami gwałtów okazały się odsetek rozwiedzionych kobiet[59], absolutne wskaźniki ubóstwa (im biedniejsze miasta, tym

[58] J.L. Schwendinger, H. Schwendinger, *Rape and Inequality*, Sage, Beverly Hills, CA, 1983.

[59] To potwierdza inne dane. W USA (po kobietach nigdy niezamężnych) najbardziej narażoną na wiktymizację gwałtem grupą kobiet są kobiety rozwiedzione. Jest to wyjaśniane przez pryzmat „efektu reakcji" oraz teorii społecznej dezorganizacji. Według pierwszego wyjaśnienia lepiej wykształcone kobiety odkładają w czasie zamążpójście i macierzyństwo, natomiast ewentualny rozwód, z racji tego, że mają własne źródło dochodu, nie jest dla nich tak egzystencjalnie ryzykowny. Ta niezależność

więcej gwałtów) oraz gęstość zaludnienia (im większa gęstość, tym nasilenie gwałtów mniejsze). Jest to zgodne z teoriami dotyczącymi społecznej dezorganizacji oraz nurtu marksistowskiego, które wskazują na związki między biedą, nierównością i przemocą seksualną. Absolutny status kobiet oraz wskaźniki biedy okazały się według badaczy w największym stopniu skorelowane z niższymi wskaźnikami gwałtów[60], co według nich dowodzi, że społeczeństwo jest zorganizowane wokół dualnego systemu klasy i płci, który strukturalnie „upośledza" kobiety.

Przytoczone badania dotyczą jednak wyłącznie Stanów Zjednoczonych, które choć zaliczają się do krajów zachodnich, mają odmienny system społeczny i ekonomiczny niż Europa. Trudno zatem ekstrapolować wyniki tych badań na grunt europejski, zwłaszcza jeśli tak istotne okazują się wskaźniki ekonomiczne i socjometryczne.

Z dostępnych badań dotyczących Europy warto przywołać dwa. W pierwszym z nich Rosemary Gartner, Kathryn Baker oraz Fred Pampel zbadali zróżnicowanie przestępstwem zabójstwa w zależności od płci i statusu kobiet w 18 rozwiniętych krajach zachodnich (13 krajów zachodnioeuropejskich, Japonia i kraje anglosaskie), korzystając z danych Światowej Organizacji Zdrowia z lat 1950–1980, czyli na przestrzeni 30 lat[61]. Analiza pokazała, że w krajach i w okresach, gdy kobiety były mniej przypisane do tradycyjnych i reprodukcyjnych ról (co mierzono wiekiem w chwili zawarcia małżeństwa, stopą rozwodów oraz odsetkiem samotnych matek), ryzyko bycia zamordowaną było wyższe i różnica między wiktymizacją zabójstwem między mężczyznami i kobietami była mniejsza (*gender gap* było mniejsze). Zaobserwowano jednak w niektórych krajach korelację między wyższym wskaźnikiem wykształcenia kobiet oraz niższym wskaźnikiem ich zabójstw, co autorzy wytłumaczyli jako warunkowy wpływ statusu kobiet na wiktymizację zabójstwem w zależności od stopnia równouprawnienia panującego w danym społeczeństwie. W społeczeństwach o niższym wskaźniku wykształcenia zmiany w rolach płciowych i transformacja tradycyjnej roli kobiet mogą być mniej wyraźne lub następować w kontekście tradycyjnej patriarchalnej ideologii. Mężczyźni mogą odczuwać, że kobiety zagrażają ich dominacji i tradycyjne normy mogą legitymizować przemoc wobec kobiet. W takim kontekście nietradycyjne role płciowe mogą zwiększać ryzyko wiktymizacji kobiet. Natomiast nietradycyjne role nie mają wpływu na większe ryzyko wiktymizacyjne dla kobiet w krajach, gdzie osiągnęły już wyższy status i dostęp do władzy[62]. Interpretacja ta potwierdza w zasadzie tezę R.B. Whaley o przejściowym i bezpośrednim efekcie

ekonomiczna od mężczyzn skutkuje zmianą relacji dominacji/podporządkowania i u części mężczyzn powoduje poczucie zagrożenia ich męskiego przywileju. Taki efekt reakcji odzwierciedla też wskaźniki dezorganizacji społecznej: wzrost rozbitych rodzin, pojedynczych gospodarstw domowych prowadzonych przez kobiety i zmianę statusu socjoekonomicznego kobiet, które skutkują częstszymi rozwodami. K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto, *Gender Equality…*, *op. cit.*, s. 333.

[60] *Ibidem*, s. 334.

[61] R. Gartner, K. Baker, F.C. Pampel, *Gender Stratification, and the Gender Gap in Homicide Victimization*, „Social Problems" 1990, t. 37, nr 4, s. 593–612.

[62] *Ibidem*, s. 607.

reakcji (*backlash hypothesis*) na większą równość między płciami i wyjście kobiet poza role tradycyjne, który z czasem minie, gdy mężczyźni się już oswoją z równością i kobiety utrwalą swój lepszy status.

Drugie badanie przeprowadziła Carrie L. Yodanis w celu ustalenia związku między równością płci, przemocą i lękiem przed nią w 27 krajach europejskich i Ameryce Północnej, opierając się na danych z międzynarodowych badań wiktymizacyjnych (ICVS) oraz socjometrycznych z agend ONZ[63]. Autorka chciała przetestować tradycyjną feministyczną hipotezę, że im wyższy strukturalny status kobiet – edukacyjny, zawodowy i polityczny – tym w danym społeczeństwie mniejsze nasilenie przemocy wobec kobiet oraz mniejszy lęk. Autorka zbadała dwa wymiary przemocy – seksualną i fizyczną (na podstawie dwóch pytań z kwestionariusza ICVS), natomiast strukturalną nierówność płci za pomocą odsetka kobiet z wyższym wykształceniem, w tym z dyplomem z nauk ścisłych, odsetka kobiet zajmujących kierownicze lub wyspecjalizowane stanowiska oraz odsetka deputowanych do parlamentów krajowych i ministrów, którzy są kobietami. Poziom lęku zbadała na podstawie danych ICVS i ustalając jego relatywny poziom u mężczyzn i u kobiet. Zmienne kontrolne przyjęła jako produkt krajowy brutto na głowę (PKB), by ustalić poziom życia i zamożność danego społeczeństwa oraz odsetek męskiej populacji w wieku 20–34 lat.

Wyniki pokazały, że we wszystkich krajach poziom lęku u kobiet był średnio pięć razy wyższy niż u mężczyzn (między 2 a 14 razy). Ogólnie rzecz biorące, badanie potwierdziło, że w krajach, gdzie status kobiet pod względem poziomu wykształcenia i na rynku pracy jest wyższy, nasilenie przemocy seksualnej jest mniejsze (wyjaśniają aż 40–41% różnicy). Jednak nie stwierdzono związku między statusem politycznym a przemocą seksualną. Nie ustalono też takiej zależności w odniesieniu do przemocy fizycznej. Również wysokość relatywnego lęku kobiet była skorelowana z przemocą seksualną, ale nie fizyczną. Ze zmiennych kontrolnych okazało się, że odsetek młodych mężczyzn jest skorelowany pozytywnie z występowaniem seksualnej przemocy wobec kobiet, natomiast poziom PKB jest skorelowany pozytywnie z poziomem relatywnego lęku u kobiet. A zatem im wyższy PKB, tym wyższy poziom lęku u kobiet, co jednak można wytłumaczyć tym, iż w krajach biedniejszych korupcja i społeczna dezorganizacja są tak duże, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni odczuwają porównywalnie wysoki poziom lęku[64].

Badanie potwierdziło feministyczną hipotezę amelioracyjną, jednak mając na względzie, że część wskaźników, które zastosowała C.L. Yodanis, zaliczała się raczej do mierników absolutnego statusu kobiet, co bardziej zbliżałoby jej wynik do wyniku badań K. Martin, L.M. Vieraitis, S. Britto. Wysoki status kobiet jest skorelowany z niższymi wskaźnikami przemocy seksualnej wobec nich. Jeśli kobiety

[63] C.L. Yodanis, *Gender Inequality, Violence Against Women, and Fear. A Cross-National Test of the Femininist Theory of Violence Against Women*, „Journal of Interpersonal Violence" 2004, t. 19, nr 6, s. 655–675.

[64] *Ibidem*, s. 670.

pod względem wykształcenia i profesjonalnie dorównują mężczyznom, mężczyźni w końcu akceptują je jako równe sobie i równie kompetentne, przestają postrzegać je jako zagrożenie i uciekać się do przemocy seksualnej, by je odstraszyć[65]. Fakt braku korelacji strukturalnej nierówności płci z przemocą fizyczną C.L. Yodanis wyjaśniła okolicznością, że przemoc fizyczna najczęściej jest dokonywana w prywatnej sferze przez partnerów kobiet, co ma mniejszy związek z ich strukturalną nierównością, a większy z dystrybucją zasobów między partnerami. Mianowicie na poziomie mikro mężczyźni mogą czuć się zagrożeni sukcesami lub niezależnością partnerki i dlatego uciekają się do przemocy[66].

Przytoczone wyniki badań nie dają w zasadzie jednoznacznej odpowiedzi, jaka jest dokładnie relacja między równością płci a przemocą wobec kobiet w zależności od tego, czy mierzy się relatywny, czy absolutny ich status. Jak jednak zauważyła Gwen Hunnicutt, wszystkie studia na poziomie makro mierzyły tylko strukturalną nierówność między kobietami i mężczyznami, odwołując się do wskaźników socjoekonomicznych i pomijając zupełnie czynniki kulturowe lub ideologiczne, które mogą służyć utrzymaniu patriarchalnej dominacji w społeczeństwie pomimo strukturalnego wyrównania pozycji kobiet[67]. Przykładowo, zwiększony dostęp kobiet do prestiżowego lub dobrze płatnego zatrudnienia, który obiektywnie polepsza ich strukturalną pozycję i dobrobyt, może nie mieć wpływu na obowiązującą dominującą patriarchalną ideologię, która kobiecą wartość sprowadza do macierzyństwa i funkcji opiekuńczych. Ich lepsza pozycja w pracy, czyli w sferze publicznej, nie musi wcale mieć przełożenia na lepszą pozycję w domu – sferze prywatnej. Wyższy ekonomiczny status kobiet, większy udział w rynku pracy i lepsze wskaźniki wykształcenia nie zawsze idą w parze z poprawą ich pozycji/wartości kulturowej, czego najlepszym przykładem Polska w okresie 1945–1989, gdy kobiety dokonały ogromnego awansu pod względem strukturalnym, jednak nie miało to dużego wpływu na ich pozycję w relacjach prywatnych i nie doprowadziło do przedefiniowania ról społeczno-kulturowych kobiet i mężczyzn oraz redukcji nierówności. Kobiety nadal były odpowiedzialne za obowiązki domowe i opiekę nad mężem, dziećmi i starszymi, w czym do pewnego stopnia wspierały je instytucje państwa socjalistycznego, lecz nie mężczyźni[68].

Badania dotyczące zabójstw kobiet przez mężczyzn przeprowadzone przez Rachel B. Whaley i Stevena Messnera sugerują, że rzeczywiście korzystanie wyłącznie z mierników socjoekonomicznych może nie być wystarczające[69]. Autorzy zbadali zabójstwa

---

[65] *Ibidem*.

[66] *Ibidem*, s. 671.

[67] G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy…*, *op. cit.*, s. 561, 562.

[68] Por. J. Mishtal, *The Politics of Morality. The Church, the State and Reproductive Rights in Post-Socialist Poland*, Ohio University Press, Athens 2015, s. 166; M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, WAB, Warszawa 2015, s. 232.

[69] R.B. Whaley, S.F. Messner, *Gender Equality and Gendered Homicides*, „Homicide Studies" 2002, nr 6, s. 188–210.

z lat 1990–1994 w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców z całego obszaru Stanów Zjednoczonych. Użyli pięciu wskaźników relatywnego statusu kobiet, podobnie jak w badaniach dotyczących gwałtów. Okazało się, że równość płci była pozytywnie skorelowana z liczbą zabójstw kobiet przez mężczyzn w miastach na południu USA (ale nie z zabójstwami mężczyzn przez kobiety ani kobiet przez kobiety), co potwierdza hipotezę reakcyjną. Z kolei w miastach na Zachodzie, Środkowym Zachodzie oraz Północnym Wschodzie większa równość płci okazała się negatywnie skorelowana z zabójstwami mężczyzn przez mężczyzn, co według autorów potwierdziło hipotezę amelioracyjną – za wyjątkiem południowych regionów USA większa równość płci była skorelowana negatywnie z niższymi wskaźnikami przemocy ze strony mężczyzn. Równość płci może mieć zatem wpływ nie tylko na przemoc mężczyzn wobec kobiet, ale również na przemoc między mężczyznami. Tropem badawczym wartym pogłębionej analizy może być problem zasugerowany przez autorów, na ile wzrost równości płci jest odbierany jako zagrożenie dla męskiej supremacji w społecznościach rozkwitających i dobrze zorganizowanych, a na ile w zacofanych, zdezorganizowanych lub strukturalnie upośledzonych[70].

Niemniej jednak okazuje się, że właśnie te „dodatkowe", inne niż strukturalne, czynniki charakterystyczne dla różnych regionów w USA, zwłaszcza dla centralnego podziału na Północ–Południe, jak czynniki kulturowe, stosunek do przemocy, do norm prawnych, zaufanie do państwa, istniejące definicje męskości/kobiecości czy obowiązywanie tzw. kultury honoru[71], mają ogromny potencjał wyjaśniający różne wskaźniki przemocy wobec kobiet w poszczególnych regionach USA.

W innych badaniach L. Vieraitis, S. Britto oraz T. Kovandzić chcieli pójść tym tropem. Badając relacje między zabójstwami kobiet a równością płci i absolutnym statusem kobiet[72], włączyli również do modelu, oprócz wskaźników socjoekonomicznych, te mierzące „patriarchalizm" danej społeczności. Autorzy posłużyli się danymi epidemiologicznymi wskaźników zgonów posegregowanymi terytorialnie (jednostką były hrabstwa) z trzyletniego okresu 1999–2001 dla całego terytorium USA oraz zastosowali cztery mierniki równości płci (status relatywny) i statusu kobiet (status absolutny): edukacyjny, dochodowy, zatrudnienia i zawodowego sukcesu. Kultura patriarchalna została zoperacjonalizowana za pomocą dwóch wymiarów: poziomu konserwatywnego protestantyzmu (patriarchalna religia promująca tradycyjne role płciowe i podporządkowanie kobiet mężczyznom) oraz preferencji wyborczych (liczba zwolenników republikanów, partii obyczajowo konserwatywnej, mierzona

[70] R.B. Whaley, S.F. Messner, *Gender Equality…*, *op. cit.*, s. 204.

[71] Por. R.P. Brown, L.L. Osterman, *Culture of Honor, Violence and Homicide*, w: T.K. Shackelford, V.A. Weekes-Shackelford (red.), *The Oxford Handbook of Evolutionary Perspectives of Violence, Homicide, and War*, Oxford University Press, New York, NY 2012.

[72] L.M. Vieraitis, S. Britto, T.V. Kovandzic, *The Impact of Women's Status and Gender Inequality on Female Homicide Victimization Rates Evidence From U.S. Counties*, „Feminist Criminology" 2007, t. 2, s. 57–73.

liczbą osób, które zagłosowały na George'a W. Busha w wyborach prezydenckich w 2000 r.)[73]. Zmienne kontrolne zostały ustalone na: wskaźniki ubóstwa, odsetek osób czarnych lub pochodzenia latynoskiego, mobilność mieszkańców, „wiejskość" danego terenu, odsetek populacji między 15 a 24 r.ż. oraz kobiet rozwiedzionych. Wyniki badania dostarczyły kolejnego dowodu na potwierdzenie marksistowskiej hipotezy, iż im wyższy absolutny status kobiet, tym niższe wskaźniki ich zabójstw. Jednak jeśli chodzi o ustalenie związku między wiktymizacją kobiet zabójstwem a poziomem kultury patriarchalnej, przyjęte zmienne nie pokazały żadnej istotnej statystycznie zależności[74]. Nie znaczy to, że takich związków nie ma, ale tylko, że przyjęte zmienne okazały się nieadekwatne, by takie relacje zbadać.

Podobnie William A. Pridemore oraz Joshua D. Freilich chcieli ustalić związek między równością płci, maskulinistyczną i patriarchalną kulturą oraz zabójstwami kobiet[75]. Przyjęli hipotezę, że najmocniej rosnącą niezależność kobiet odczuła jak dotąd najbardziej uprzywilejowana grupa w społeczeństwie, czyli biali (nie włączając Latynosów) mężczyźni, a zatem to u nich powinno się zauważyć efekt *backlash* w postaci większej skłonności do stosowania przemocy wobec swoich partnerek. Korzystając z danych epidemiologicznych o zgonach z lat 1998–2000, które zawierały informacje o pochodzeniu etnicznym sprawców i ofiar, porównali je ze wskaźnikami równości dochodowej kobiet (autorzy zbadali relatywny status równości między dochodami kobiet i mężczyzn na danym obszarze) oraz z nasileniem „tradycyjnej maskulinistycznej kultury", która według nich powinna dominować na Południu USA. Jednak przyjęte przez autorów mierniki takiej kultury – odsetek ewangelickich protestantów (implikowanie skłonności do religijnego fundamentalizmu i wyznawania tradycyjnych i konserwatywnych wartości rodzinnych oraz paramilitarnych organizacji w dużej mierze wspieranych przez ruchy religijne), „wiejskość danego obszaru" (większa sympatia dla skrajnie prawicowych ruchów), liczba posiadaczy broni palnej (członkowie National Rifle Association jako miara paramilitarystycznego aspektu kultury) – nie okazały się miarodajne. Badanie pokazało, że chociaż istniał efekt reakcji między równością zarobków a nasileniem zabójstw kobiet z rąk białych mężczyzn, to różnica ta nie była skorelowana ani z obszarem geograficznym (Południe USA), ani z innymi aspektami tradycyjnej maskulinistycznej kultury czy z konserwatywnymi poglądami na temat roli kobiet. Jedynie w przypadku liczby posiadaczy broni palnej korelacja okazała się statystycznie istotna, lecz i tak słaba[76].

Wartości kulturowe, dominująca ideologia nie tylko determinują i regulują stosunki społeczne, relacje władzy i podporządkowania między poszczególnymi grupami społecznymi, w tym relacje między kobietami a mężczyznami, ale mają też

[73] *Ibidem*, s. 63, 64.

[74] *Ibidem*, s. 69.

[75] W.A. Pridemore, J.D. Freilich, *Gender equity, traditional masculine culture, and female homicide victimization*, „Journal of Criminal Justice" 2005, nr 33, s. 213–223.

[76] *Ibidem*, s. 219.

ogromny wpływ na kształt struktury społecznej, stosunków gospodarczych i dystrybucji zasobów społecznych. A zatem mają również wpływ na występowanie różnych form przemocy wobec kobiet w danym społeczeństwie, co jednak przy zastosowaniu metod ilościowych lub ograniczeniu badań tylko do jednego, w miarę homogenicznego zachodniego kraju, jak USA (rozwinięty kraj, gdzie większość populacji wyznaje katolicyzm lub protestantyzm i jest zintegrowana wokół dominującej kultury anglosaskiej), może okazać niewystarczająco „statystycznie" istotne, by to zweryfikować empirycznie.

Ustalenie odpowiednich wskaźników, ich operacjonalizacja oraz zbadanie odpowiednio zróżnicowanych populacji mają kluczowe znaczenie dla wyniku każdego badania. Ponadto feministyczne analizy, na gruncie których powstały dwie kluczowe hipotezy – amelioracyjna i reakcyjna[77], są rezultatem badań jakościowych, a zatem weryfikowanie ich za pomocą metod ilościowych, narzędziami typowymi dla nauk ekonomicznych, nie socjologicznych, nie zawsze musi prowadzić do oczekiwanych efektów.

4. Wyjaśnienia socjologiczne

Strukturalna (nie)równość między kobietami a mężczyznami bez uwzględniania dominującej ideologii patriarchalnej, jej odmiany panującej w danym społeczeństwie (pominąwszy kwestie mierzalności i adekwatności używanych mierników, jeśli w ogóle uwzględnianych), może rzeczywiście nie wyjaśnić występowania czy nasilenia różnych form przemocy wobec kobiet.

Przemoc doświadczana przez kobiety ze strony obcych mężczyzn i wyższe jej wskaźniki w krajach bardziej egalitarnych można w zasadzie łatwo wytłumaczyć ich większą obecnością w sferze publicznej i większą ilością interakcji z obcymi mężczyznami, którzy w sferach tradycyjnie zarezerwowanych dla mężczyzn obecność kobiet mogą traktować jako zagrożenie lub prowokację. Na przykład molestowanie seksualne doświadczane przez kobiety wchodzące do zawodów do tej pory zdominowanych przez mężczyzn pomaga w utrzymaniu męskiej patriarchalnej władzy w świecie publicznym. Nierzadko seksualna dostępność staje się warunkiem awansu lub dalszego zatrudnienia. Seksualna dominacja stanowi element struktury podporządkowania w miejscu pracy[78]. W takiej optyce nasilenie przemocy w efekcie większej obecności kobiet w różnych sferach wydaje się całkowicie zrozumiałe i zgodne z hipotezą reakcyjną.

---

[77] Zarówno książki D.H. Russell, S. Brownmiller czy J. & H. Schwedingerów oraz wiele innych są oparte na wywiadach pogłębionych z ofiarami lub sprawcami.

[78] C. Pateman, *Kontrakt płci*, tłum. J. Mikos, Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 210; J.L. Schwendinger, H. Schwendinger, *Rape and Inequality*, *op. cit.*, s. 50, 51.

Inaczej rzecz się ma z wyjaśnieniem męskiej przemocy wobec znajomych/bliskich kobiet. Najwyraźniej ich niezależność ekonomiczna i formalna równość w sferze publicznej nie mają prostego przełożenia na ich równiejszą pozycję w relacjach intymnych i szacunek ze strony partnera.

Przemoc mężczyzn wobec kobiet, z różnym nasileniem powszechna na całym świecie, jest zjawiskiem społecznym, które przez socjologię głównego nurtu nie było, i w zasadzie nadal nie jest, traktowane i analizowane w takim stopniu jak inne formy przemocy (polityczne, instytucjonalne, kolektywne, grupowe itd.), konfliktów czy podziałów społecznych.

Pomimo uznania przemocy wobec kobiet na poziomie politycznym w krajach zachodnich i w dyskursie międzynarodowym za poważne naruszenie praw człowieka i przedmiot państwowej interwencji, teoria i analiza socjologiczna nie poświęcały jej przez długi czas zbyt dużo uwagi, a jej znaczenie było ignorowane. Jak zauważył brytyjski socjolog Jeff Hearn, spośród najbardziej wpływowych dwudziestowiecznych socjologów w świecie zachodnim, do których zaliczył Zygmunta Baumana, Ulricha Becka, Pierre'a Bourdieu i Anthony'ego Giddensa, w swoich analizach funkcjonowania społeczeństw tylko Bourdieu w niewielkim stopniu wyjaśnił strukturalne znaczenie przemocy mężczyzn wobec kobiet, i to na podstawie badania północnoafrykańskiego plemienia Kabylów[79]. Taka marginalizacja przemocy wobec kobiet czy domowej w socjologii głównego nurtu wynika być może z długotrwałego unikania czy rezerwy wobec feministycznej analizy w nauce[80].

Zjawisko męskiej przemocy wobec kobiet ogólnie jest w zasadzie najmniej teoretycznie wyjaśnione spośród innych aspektów opresji kobiet, jak rodzina, praca czy seksualność. Analiza feministyczna w wyjaśnianiu przestępczości była częściej używana przez badaczy do krytyki istniejących koncepcji niż do konstruowania oryginalnych ram teoretycznych[81]. Centralnym pojęciem feministycznej analizy jest patriarchat jako forma organizacji stosunków społecznych. Do innych koncepcji – poza feministyczną – z nurtu socjologii krytycznej, które mogą wyjaśnić ewentualny związek między równością płci a przemocą wobec kobiet, należą koncepcja „hegemonicznej męskości" R.W. Connell oraz męskiej dominacji i przemocy symbolicznej Pierre'a Bourdieu, które warto pokrótce zreferować. Obie koncepcje odnoszą się do relacji płciowych jako centralnych dla męskiej tożsamości i dominacji.

4.1. Teoria odmian patriarchatu

Punkt wyjścia teorii patriarchatu stanowi prosta konstatacja, że interpersonalna przemoc nie jest zjawiskiem neutralnym płciowo, ale odzwierciedla rudymentarny

[79] J. Hearn, *The sociological significance of domestic violence: Tensions, paradoxes and implications*, „Current Sociology" 2012, t. 61, nr 2, s. 152–170.

[80] *Ibidem*, s. 155.

[81] G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy…*, *op. cit.*, s. 555.

podział członków społeczeństwa według płci. Sprawcami czynów z użyciem przemocy są głównie mężczyźni, natomiast ofiarami mogą być inni mężczyźni, rzadziej kobiety i dzieci. Przemoc, której doświadczają mężczyźni i kobiety, ma zupełnie różne konteksty i etiologię. Największego zagrożenia swojego bezpieczeństwa i życia kobiety, lecz nie mężczyźni, doświadczają we własnym domu. Na całym świecie kobiety giną najczęściej z rąk swoich partnerów i krewnych (47% wszystkich zabójstw kobiet), nierzadko po latach przemocy domowej, podczas gdy tylko niewielki ułamek mężczyzn (6%) traci życie w ten sposób[82]. Wszystkie empiryczne obserwacje potwierdzają, że przemoc wobec kobiet jest produktem płciowych podziałów istniejących w każdym społeczeństwie – w niemal każdej kulturze na świecie mężczyźni wiktymizują kobiety w nieproporcjonalnie większym stopniu niż kobiety mężczyzn, co świadczy wyraźnie o tym, że przemoc jest konstruowana według podziałów płciowych. Dlatego też teorie tłumaczące przemoc nie mogą być ślepe na płeć i strukturalne różnice w społecznych rolach mężczyzn i kobiet.

Dynamika damsko-męskich relacji stanowi główną oś przemocy w związku, dlatego tak ważne jest krytyczne zbadanie ról płciowych (ich społeczno-kulturowych wymiarów), dominacji jednej płci nad drugą i sposobów, w jakie jest ona artykułowana w heteroseksualnych relacjach[83]. Gwen Hunnicutt twierdzi, że koncepcja patriarchatu wciąż, pomimo szerokiej krytyki, jaka na nią spadła w ostatnich latach, lekko skorygowana, najlepiej tłumaczy przemoc wobec kobiet[84]. Jako że nie ma jednego patriarchatu, tak samo jak jednej przemocy wobec kobiet, ich formy były różne na przestrzeni dziejów i geograficznych regionów, dlatego należy mieć na względzie, że formy przemocy wobec kobiet są zdeterminowane różnymi stopniami patriarchalności. Patriarchat nie jest strukturą stałą i niezmienną, lecz podatną na zmiany społeczne. G. Hunnicutt proponuje nie mówić o jednym systemie patriarchalnym ogólnie, ale o odmianach patriarchatu (*varieties of patriarchy*) różnych w innych społeczeństwach i momentach historycznych[85].

Męska przemoc pełni zasadniczą funkcję w walce statusowej. Mężczyźni stosują przemoc, by utrzymać swoją przewagę w najbardziej niekorzystnych sytuacjach. Im są niżej w hierarchii i oddaleni od pozycji dominujących w stosunku do innych mężczyzn, tym bardziej są skłonni do przemocy. Mężczyźni, którzy mają lepsze miejsce przy „patriarchalnym stole", nie muszą uciekać się do stosowania przemocy

[82] UNODC, Global Homicide Study 2014, s. 53.

[83] M. McCarry, *Masculinity studies and male violence: Critique of collusion?*, „Women's Studies International Forum" 2007, t. 30, nr 5, s. 405.

[84] Główne argumenty przeciw koncepcji patriarchatu brzmią następująco: a) koncepcja upraszcza i spłyca relacje władzy; b) implikuje fałszywy uniwersalizm; c) nie uwzględnia różnic między mężczyznami, traktując ich jako jednolitą grupę; d) nie potrafi wyjaśnić innych form przemocy: kobiet/mężczyzn wobec mężczyzn; e) nie potrafi wyjaśnić, dlaczego tylko niewielu mężczyzn stosuje przemoc wobec kobiet w społeczeństwach uznanych za patriarchalne. G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy…*, *op. cit.*, s. 554.

[85] *Ibidem*, s. 559.

w celu utrzymania statusu, gdyż ich wysoka pozycja w hierarchii utrzymuje się dzięki innym, pełnoprawnym sposobom. Dla mężczyzn źródłem męskiej tożsamości jest prestiż i autorytet. System męskiej dominacji pozwala im demonstrować, że są lepsi, inni od kobiet. Dla mężczyzn, którzy mają zablokowany dostęp do innych źródeł męskiego prestiżu, stosowanie przemocy wobec kobiet może być demonstracją swojej różnicy. W takiej optyce wiktymizacja kobiet jest bardziej wypadkową statusu mężczyzn w patriarchalnym systemie niż samych kobiet[86].

W kapitalizmie ekonomiczna dominacja też jest zróżnicowana ze względu na płeć. Męska przemoc wobec kobiet może wynikać z męskiej niemożności wypełnienia roli „żywiciela rodziny". Bezrobocie mężczyzn i materialne trudności prowadzą do napięć między partnerami i mogą skutkować przemocą wobec partnerki. Ekonomiczna niepewność odczuwana przez mężczyzn stanowi dobry grunt do przemocy. Kanadyjskie badania kobietobójstwa za jedne z najgroźniejszych dla kobiet sytuacji uznały, gdy kobieta jest zatrudniona, a partner bezrobotny[87]. Również studia z Hiszpanii i Australii potwierdzają, że bezrobocie, niskie przychody, nierówność zarobków i bieda powodują u mężczyzn frustrację i poczucie zagrożenia z powodu utraty statusu żywiciela rodziny, które prowadzą do większego ryzyka stosowania przez nich przemocy wobec swoich partnerek jako formy „odreagowania" lub podkreślenia swojej przewagi – potwierdzenia męskiego statusu z braku innych sposobów[88]. Przemoc wobec kobiet jest raczej konsekwencją niż korzeniami patriarchalnego systemu.

Odmiany patriarchalnej ideologii mogą trwać na marginesie strukturalnych zdobyczy w równouprawnieniu płci. Ekonomiczna (nie)równość to tylko jeden z aspektów patriarchalnego układu. Niektóre kobiety mogą być tak zdeterminowane, by utrzymać związek za wszelką cenę, że trwają w nim mimo doświadczenia przemocy i mimo wystarczających środków ekonomicznych, by odejść[89]. Patriarchalne ideologie, które promują nierówność płci, mogą skutecznie neutralizować siłę strukturalnego awansu kobiet.

Patriarchalne systemy są sprzężone z innymi systemami dominacji (klasy, wieku, religii, etniczności) oraz wpisane w funkcjonowanie instytucji państwowych i legitymizowane przez największe religie. Rozwinięcie teorii „odmian patriarchatu" w szerszych hierarchicznych ramach pozwoli zrozumieć schematy przemocy wobec kobiet i dlaczego nieraz same kobiety zachowują się jak „agentki patriarchatu" – utrwalając opresyjne dla nich ideologie i struktury[90].

[86] *Ibidem*, s. 560.

[87] *Ibidem*, s. 561.

[88] Z. Ahmadabadi, J.M. Najman, G.M. Williams, A.M. Clavarino, *Income, Gender, and Forms of Intimate Partner Violence*, „Journal of Interpersonal Violence" 2017; B. Sanz-Barbero, C. Vives-Cases, L. Otero-Garcia, C. Muntaner, J. Torrubiano-Dominguez, P. O'Campo, *Intimate partner violence among women in Spain: the impact of regional-level male unemployment and income inequality*, „European Journal of Public Health" 2015, t. 25, nr 6, s. 1105–1111.

[89] G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy…*, *op. cit.*, s. 562.

[90] *Ibidem*, s. 564.

4.2. Hegemoniczna męskość

Koncepcją zbliżoną do patriarchatu, jednak powstałą na gruncie *Men & Masculinities studies* są hegemoniczne męskości (*hegemonic masculinites*), które również tłumaczą władzę mężczyzn nad kobietami. Termin zaproponowany przez australijską badaczkę Raewyn Connell na początku lat 80. ubiegłego wieku zyskał ogromną popularność jako ramy teoretyczne pozwalające wyjaśnić prawie każdą aktywność mężczyzn w życiu społecznym (zachowanie uczniów w szkole, sport, zarządzanie przedsiębiorstwami, przestępczość itd.) i w krótkim czasie badacze dobudowali dużą bazę empiryczną. Zainspirowana ideą hegemonii ukutą przez marksistowskiego myśliciela Antonia Gramsciego w odniesieniu do stosunków klasowych oraz dominacji kulturowej burżuazji w społeczeństwach kapitalistycznych i wyjaśnienia, jak jedna klasa legitymizuje swoją dominację w warunkach nierówności, Connell zastosowała tę koncepcję do relacji między kobietami i mężczyznami[91]. Hegemonia jest reprodukowana w sferze publicznej i kulturze przez media, instytucje publiczne, religię, w sferze idei i wiedzy, przez intelektualne i moralne przywództwo, tak by „wytwarzać" zgodę i legitymizację swojej władzy. Dominacja jest zatem możliwa bez bezpośredniego przymusu, a przemoc jest stosowana tylko wtedy, gdy załamuje się konsensualny porządek hegemoniczny. Idea hegemonii odnosi się do władzy specyficznej grupy mężczyzn i stara się wyjaśnić, jak bez przymusu czy stosowania siły fizycznej zajmują hierarchicznie wyższe pozycje w społeczeństwie z niekorzyścią dla kobiet oraz tych pozbawionych władzy i w jaki sposób jest to powszechnie akceptowane w danym historycznym momencie.

Hegemoniczna męskość to zestaw różnych wartości i praktyk społecznych, które pozwalają na kolektywną dominację mężczyzn nad kobietami w określonych kontekstach. Męskość to nie określony rodzaj mężczyzn, ale konfiguracja praktyk czy zachowań w odniesieniu do struktury relacji płciowych i sposób, w jaki mężczyźni sami się określają przez dyskursywne praktyki[92]. To obowiązujący w danym momencie i społeczeństwie najbardziej ceniony sposób bycia mężczyzną, pewien ideał kulturowy, aspiracja, które tylko niewielka liczba mężczyzn może wcielić w życie lub które w ogóle są nieosiągalne[93]. Ich fundamentalną cechą jest połączenie wielości różnych męskości oraz hierarchii między nimi. Hegemoniczna męskość ideologicznie legitymizuje subordynację kobiet, ale też innych niehegemonicznych modeli męskości[94]. Chociaż nie jest powszechna w sensie statystycznym, gdyż tylko niewielka liczba mężczyzn może ją ustanawiać i realizować, ale jest „normatywna"

---

[91] A. Gramsci, *Notes from the Prison*, Lawrence & Wishart, London 1971; R.W. Connell, J.W. Messerschmidt, *Hegemonic Masculinity: Rethinking the Concept*, „Gender & Society" 2005, nr 19, s. 831; T. Jefferson, *Subordinating hegemonic masculinity*, „Theoretical Criminology" 2002, t. 6, nr 1, s. 68.

[92] R.W. Connell, J.W. Messerschmidt, *Hegemonic Masculinity…*, *op. cit.*, s. 841, 843.

[93] *Ibidem*, s. 831.

[94] *Ibidem*, s. 846.

i korzystają z jej owoców również inni mężczyźni, tzw. wspólnicy (*complicit masculinity*), bez konieczności bezpośredniego stosowania wzorców mocnej wersji męskiej dominacji. Nie potrzebuje przemocy, gdyż jest narzucana przez kulturę, instytucje i perswazję.

Joseph W. Messerschmidt użył koncepcji hegemonicznych męskości, by wyjaśnić większą skłonność mężczyzn do angażowania się w działalność przestępczą, w tym z użyciem przemocy, jako sposób realizacji ich męskości (*doing gender*), gdy inne sposoby zdobycia statusu są niedostępne lub niewystarczające. Starał się też wyjaśnić, dlaczego mężczyźni zajmujący różne pozycje w hierarchii władzy ustanowionej przez płeć, rasę i klasę popełniają różne rodzaje przestępstw[95]. Jeff Hearn, analizując męską przemoc wobec bliskich kobiet, zwrócił uwagę na to, jak dla samych sprawców tej przemocy stanowi ona formę symbolicznego udowadniania męskości (*being a man*) i swojej dominacji nad kobietą[96]. Jednak, jak zwraca uwagę Tony Jefferson, sprawcy nieraz odczuwają bardziej wstyd niż dumę z takiej formy „bycia mężczyzną", rzadko chwalą się swoimi wyczynami, raczej starają się zachować je w tajemnicy, i wreszcie najczęściej nie są „herosami kulturowymi", dlatego trudno traktować to jako wyraz hegemonicznej męskości. Bardziej niż jako manifestacja „prawdziwej męskości" przemoc wobec kobiet jest postrzegana jako wyraz słabości, gdyż pokazuje (niemęską, kobiecą) nieumiejętność kontrolowania emocji oraz tchórzostwo poprzez atakowanie kogoś od siebie słabszego – zachowanie niegodne gentlemana[97]. Wydaje się jednak, że takie postrzeganie przemocy wobec kobiet przez brytyjskiego kryminologa bardziej typowe jest dla jego środowiska pochodzenia – brytyjskiej klasy średniej lub wyższej – niż wspólne dla wszystkich warstw społecznych i wszystkich krajów zachodnich.

Jak zauważa Hearn, w pewnych krajach, które się charakteryzują wyższymi wskaźnikami przemocy interpersonalnej, jak na przykład RPA, męska przemoc wobec kobiet może być kompatybilna z formą, a nawet immanentną cechą miejscowego modelu hegemonicznej męskości. Z kolei w krajach z niższym poziomem przemocy i bardziej płciowo egalitarnymi przemoc wobec kobiet nie ma związku z modelem hegemonicznej męskości[98]. Między innymi dlatego Hearn proponuje przekonceptualizować hegemoniczną męskość na „hegemonicznych mężczyzn" (*the hegemony of men*), czym przesuwa punkt ciężkości z abstrakcyjnego pojęcia „męskość" na mężczyzn jako kategorię społeczną i pozwala lepiej identyfikować i analizować naj-

---

[95] J.W. Messerschmidt, *Masculinities and Crime: Critique and Reconceptualisation of Theory*, Rowman and Littlefield, Lanham, MD 1993.

[96] J. Hearn, *The Violences of Men*, Sage, London 1998.

[97] T. Jefferson, *Subordinating hegemonic masculinity*, *op. cit.*, s. 71.

[98] J. Hearn, *A multi-faceted analysis of men's violence to known women: from hegemonic masculinity to the hegemony of men*, „The Sociological Review" 2012, nr 60, s. 603; R. Morrell, R. Jewkes, G. Lindegger, *Hegemonic Masculinity/Ies in South Africa: Culture, Power and Gender Politics*, „Men and Masculinities" 2012, nr 15, s. 11–30.

bardziej powszechne i codzienne męskie praktyki wobec kobiet, dzieci czy innych mężczyzn, odkrywać ich znaczenie, niż opisywać najbardziej kulturowo wartościowe ideały, najbardziej wybujałe lub konformistyczne męskie wzorce[99]. W takiej perspektywie przemoc mężczyzn wobec kobiet nie jest analizowana jako akceptowalny lub nieakceptowalny wzorzec zachowań zgodny z definicjami męskości, ale faktyczna praktyka wielu mężczyzn i jej znaczenie w utrzymaniu hegemonii.

Pojęcie męska hegemonia pozwala jednak zrozumieć, że męska przemoc wobec kobiet może być skutkiem poczucia zagrożenia czy tylko niepewności swojego hegemonicznego statusu w sferach, w których wcześniej ich dominacja/uprzywilejowana pozycja była niekwestionowana, czyli w relacjach heteroseksualnych. Gdy ich hegemonia przestała być oczywista w wyniku uzyskania przez kobiety formalnej równości i poprawy ich pozycji strukturalnej oraz zdobycia niezależności ekonomicznej, konsensualna legitymizacja utraciła swoją podstawę. Aby podtrzymać dominację nad kobietami w sferze prywatnej, uciekają się do różnych form przemocy. A zatem nawet jeśli przemoc wobec kobiet nie jest bezpośrednio akceptowanym wzorcem hegemonicznej męskości, z braku innych środków utrzymania swojego statusu część mężczyzn się do niej ucieka. Zjawisko to widać najwyraźniej w środowiskach dotkniętych bezrobociem wśród mężczyzn, ekonomiczną niestabilnością czy brakiem perspektyw, czyli tam, gdzie mężczyźni dotkliwie odczuwają swój niski status oraz brak możliwości udowodnienia swojej męskości innymi sposobami.

4.3. Przemoc symboliczna i męska dominacja

Można też, wyjaśniając męską przemoc wobec kobiet, odwołać się do koncepcji symbolicznej przemocy i męskiej dominacji Pierre'a Bourdieu. Według niego symboliczna władza to moc tworzenia świata, moc czynienia rzeczy słowami, moc narzucania innym własnej wizji, starych lub nowych podziałów społecznych opartych na rasie, religii, pochodzeniu czy płci jako prawomocnych i naturalnych[100]. Jest sprawowana przez schematy postrzegania, myśli, działania (*habitus*), struktury kognitywne, przez które postrzegamy świat społeczny jako pełnoprawny i naturalny oraz podzielany przez wszystkich członków społeczeństwa. Przemoc symboliczna obejmuje wszelkie akty dominacji, hierarchie, akty podporządkowania i posłuszeństwa, które są zarazem aktami poznania i uznania i które jako takie posługują się strukturami poznawczymi, jakie można zastosować do wszystkich rzeczy na świecie, zwłaszcza struktur społecznych[101]. Symboliczna dominacja, jej podziały, klasyfikacje i hierarchie są nam narzucane w strukturach językowych przez system oświaty, religię, więzi rodzinne i władzę państwową. Doskonałym przykładem symbolicznej przemocy jest męska dominacja.

---

[99] J. Hearn, *A multi-faceted analysis…*, *op. cit.*, s. 597.

[100] P. Bourdieu, *Social space and symbolic power*, „Sociological Theory" 1989, t. 7, nr 1, s. 22, 23.

[101] *Idem*, *Medytacje paschaliańskie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 244.

Patriarchalny porządek w społeczeństwach tradycyjnych jest wpisany w obiektywność postrzegania świata jako „świata zdrowego rozsądku" – oczywisty, praktyczny i niekwestionowany konsensus co do sensu społecznych praktyk i relacji płciowych, podzielany również przez grupę zdominowaną. Symboliczna przemoc męskiej dominacji jest zadawana poprzez podstawowe akty, które są zarazem aktami uznania, *doxy* – przekonań, które nie muszą być pomyślane czy uświadomione, pewnych oczywistych i niekwestionowanych prawd, które z góry zakładamy, i tworzenie niemożliwych do pokonania stosunków podporządkowania[102].

Jako że efekty i warunki skuteczności symbolicznej przemocy są trwale i głęboko wpisane w struktury poznawcze podporządkowanych, dyspozycje ciała i jaźni, które są wyrażane i przeżywane w logice uczucia i obowiązku, to mogą one trwać, nawet gdy społeczne warunki, które uformowały strukturę dominacji, się zmienią[103]. A zatem podstawowym mechanizmem, który utrzymuje kobiety w podporządkowanej pozycji, nie jest przemoc bezpośrednia czy fizyczna, ale symboliczna – *habitus* i *doxa* – mentalne schematy myślenia i postrzegania, które kobiety i mężczyźni podzielają na temat różnic między nimi, ich innych ról społecznych, które organizują akcję w polu relacji płciowych. Nie znaczy to, że Bourdieu bagatelizował rolę przemocy bezpośredniej; widział ją raczej jako przedłużenie przemocy symbolicznej zadawanej podporządkowanym przez dominujących[104]. Jednak istotą symbolicznej patriarchalnej dominacji jest założenie, że może ona istnieć bez stosowania groźby czy przymusu bezpośredniego.

W stabilnych społeczeństwach podporządkowanie kobiet jest utrzymywane i odtwarzane za pomocą milczącej i naturalnej przemocy symbolicznej bez konieczności uciekania się do ostrzejszych środków. Konstytutywnymi cechami męskości w patriarchalnych społeczeństwach są oprócz zdolności do seksualnej i społecznej reprodukcji również zdolność do walki i stosowania przemocy w celu obrony swojego terytorium, honoru, rodziny, grupy itd.[105]

A zatem przemoc wobec kobiet, rozumiana jako przedłużenie męskiej dominacji nad nimi, jest stosowana, gdy tradycyjne role płciowe czy sposób pojmowania męskości zaczynają być kwestionowane. W takich okolicznościach mężczyźni uciekają się do przemocy bezpośredniej jako formy potwierdzenia swojej wyższości. Jest to prawdopodobne, zwłaszcza gdy w fabryce rzeczywistości społecznej powstaje dysonans między *habitusem*, schematami postrzegania świata, a aktualnymi relacjami między płciami i strukturalnym awansem kobiet[106].

---

[102] *Idem*, *Masculine Domination*, Stanford University Press, Stanford 2001, s. 34.

[103] *Ibidem*, s. 39.

[104] *Ibidem*, s. 34.

[105] *Ibidem*, s. 49–53.

[106] M. Grzyb, *An explanation of honour-related killings of women in Europe through Bourdieu's concept of symbolic violence and masculine domination*, „Current Sociology" 2016, t. 64, nr 7, s. 1043.

W sytuacji, gdy społeczne i materialne warunki ulegają zmianie i przestają odpowiadać ustalonym sposobom postrzegania i rozumienia świata, obiektywne struktury, które ukształtowały dyspozycje *doxy* i *habitus*, tracą swoją obiektywność i te dyspozycje przestają odpowiadać nowej rzeczywistości.

Jeśli płeć, która do tej pory była podporządkowana i podrzędna, zostanie ekonomicznie, prawnie i politycznie upodmiotowiona, niewątpliwie osłabi to strukturalną bazę przywileju drugiej płci. Ramy męskiej dominacji oparte na mocnej pozycji mężczyzn w kapitalistycznym społeczeństwie, statusie mężczyzny jako żywiciela rodziny, kobiecej zależności i przypisaniu do sfery domowej nie są już aktualne. Według Bourdieu struktura relacji sił konstytutywna dla pola uległa wówczas zmianie.

Transformacja materialno-ekonomicznych stosunków w XX w. oraz wyzwolenie kobiet w krajach zachodnich sprawiło, że swoim zachowaniem i nową sytuacją zakwestionowały one symboliczny porządek i zagroziły uprzywilejowanej pozycji mężczyzn. Uciekanie się do bezpośredniej przemocy jako forma opresji kobiet jest zakorzenione w systemie męskiej dominacji i jest tym bardziej prawdopodobne w sytuacjach, gdy dotychczasowe metody zapewniania męskiej władzy lub zdobywania statusu mężczyzny zostały znacząco ograniczone[107].

Zakończenie

Jak zatem powyższe ustalenia mają się do próby wyjaśnienia paradoksu nordyckiego? Jeśli chodzi o wyniki badań empirycznych prowadzonych głównie w USA, trudno je przełożyć na rzeczywistość krajów skandynawskich. Trudno wskaźniki ekonomicznej nierówności, bezrobocia czy etnicznej różnorodności, które przecież miały zasadniczy wpływ na rezultaty badań i weryfikację założonych hipotez, uznać za porównywalne z realiami krajów nordyckich. W krajach tych bowiem gospodarka i system społeczno-polityczny zbudowany przez socjaldemokratyczne partie cechują się wysoką równością dochodów i rozwiniętymi politykami społecznymi, również w zakresie promowania równości płci. Przede wszystkim jednak nie sposób przyjąć wobec krajów skandynawskich – czy w ogóle europejskich – cezury 1970 r. jako początku równouprawnienia i wyzwolenia kobiet, masowego ich wkroczenia na rynek pracy czy na uniwersytety, ich partycypacji w życiu publicznym i ewentualnego wpływu na rozmiary wiktymizacji. Dynamika tych procesów była zupełnie inna.

Z pewnością istnieje zależność między równością płci a wskaźnikami przemocy wobec kobiet, jednak jest ona złożona i nie sposób jej sprowadzić do prostego twierdzenia, że większa równość między kobietami i mężczyznami będzie skutkowała mniejszą przemocą ze względu na płeć. Przedstawione wyżej teoretyczne analizy stanowią próbę wyjaśnienia, dlaczego w warunkach poprawy pozycji strukturalnej

[107] *Ibidem*, s. 1054.

kobiet w krajach zachodnich przemoc wobec nich wcale nie musi zniknąć, ale może się wręcz nasilić. Chodzi o sytuację, gdy dotychczasowe mechanizmy utrzymywania kobiet w podporządkowanej pozycji przez patriarchalny system i symboliczną męską dominację przestają działać, a część mężczyzn, pragnąc utrzymać swój patriarchalny przywilej, zwłaszcza w sferze prywatnej, w celu zamanifestowania swojej przewagi i w strachu przed utratą statusu „prawdziwego mężczyzny" bądź nie mogąc go uzyskać na innych polach, ucieka się do bezpośredniej przemocy wobec nich. Przemoc może być utrwalaniem i powielaniem twardej i niekwestionowanej władzy jednej grupy nad drugą, ale też jej potwierdzeniem w reakcji na jakiś opór lub relatywne jej osłabienie[108].

Jedno jest pewne, większa strukturalna równość płci mierzona socjoekonomicznymi miernikami nie zawsze (i z pewnością nie od razu) idzie w parze z lepszą pozycją kobiet w sferze prywatnej, w relacjach intymnych czy w rodzinie, czyli dokładnie tam, gdzie najbardziej są one narażone na wiktymizację.

Słusznie zwróciła uwagę Gwen Hunnicutt, że wszystkie badania dostępne w USA, mierzące zależność między równością płci a przemocą wobec kobiet, korzystają wyłącznie z mierników socjoekonomicznych statusu kobiet (absolutnego bądź relatywnego), pomijając czynniki ideologiczne czy kulturowe. Te badania, które chciały takie czynniki uwzględnić, zastosowały mierniki, które się okazały nieadekwatne. Badacze nie uwzględnili również czynników mierzących równość/nierówność płci w sferze prywatnej. Również istniejące indeksy równości płci zdają się pomijać ten aspekt sytuacji kobiet. W europejskim GEI ledwo jeden wskaźnik odnosi się do sfery prywatnej – proporcja czasu poświęcanego na opiekę nad dziećmi i inne domowe obowiązki. Należy też się zgodzić z Evanem Starkiem, który zauważył, że to właśnie w sferze prywatnej w relacjach intymnych podział na tradycyjne role płciowe jest wciąż najmocniejszy i to właśnie ów podział w warunkach formalnej politycznej i ekonomicznej równości kobiet jest jądrem problemu – zarzewiem konfliktów i przemocy. Badacze zjawiska od samego początku wskazują, że przemoc domowa wobec kobiet zdarza się częściej w domach, w których przywiązanie do tradycyjnych ról jest mocniejsze[109]. Istotą przemocy w relacjach intymnych jest męskie żądanie wypełnienia przez kobiety jej tradycyjnych ról – obowiązków domowych, opieki i służenia mężczyźnie – i zamanifestowanie przez partnera swojej dominacji.

Podobnie zjawisko transformacji form przemocy domowej (z czystej przemocy fizycznej czy seksualnej w stronę zniewolenia i opresyjnej kontroli tzw. *coercive control*) wraz z wyzwoleniem kobiet w krajach zachodnich tłumaczy Evan Stark. Ogromny strukturalny awans kobiet, jaki dokonał się w XX w., przeobraził też relacje

[108] J. Haern i in., *Interrogating violence…*, *op. cit.*, s. 553.

[109] L.E. Walker, *Battered women and learned helplessness*, „Victimology" 1977/1978, t. 2, nr 3/4, s. 525–534; G. Hunnicutt, *Varieties of Patriarchy…*, *op. cit.*, s. 558.

intymne. Kobieta w sensie materialnym czy prawnym nie jest podporządkowana mężowi czy uzależniona od rodziny jak jeszcze 100 lat temu. To, że kobiety stały się mniej nierówne wobec mężczyzn w jednej sferze, wcale jednak nie oznacza, że ich relacje z mężczyznami stały się równiejsze. Połączenie kultury, patriarchalnej ideologii oraz konserwatywnej religii i przywiązanie wielu mężczyzn do tradycyjnych patriarchalnych przywilejów wciąż ogranicza zdolność kobiet do przekucia politycznych i ekonomicznych zdobyczy na lepszą pozycję w relacjach intymnych. Ekonomiczna i prawna dyskryminacja niewątpliwie zwiększa podatność kobiet na wiktymizację przemocą, jednak najpoważniejszą pozostałością ich podrzędnego statusu jest domniemane przypisanie do obowiązków domowych i ról opiekuńczych. Stary podział na role męskie i żeńskie został zastąpiony rozszerzeniem kobiecej eksploatacji również na pracę zarobkową. To właśnie utracone połączenie między podrzędnym statusem kobiet, ich przypisaniem do sfery domowej i uzależnieniem od mężczyzn leżą u źródeł przemocy wobec nich w związkach[110].

Wskaźniki *coercive control* w związkach w krajach europejskich, przeanalizowane przez Sami Nevalę na podstawie badania FRA (autor prześledził dane dotyczące poważnego powtarzającego się znęcania psychicznego i kontroli przez partnera respondentki) wskazują, że najniższe wskaźniki takich form przemocy psychicznej występują w krajach, które również mają wysokie wskaźniki równości płci – Szwecji, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Danii, Czechach i Finlandii[111]. Takie wskaźniki są też pozytywnie skorelowane z nasileniem przemocy fizycznej i seksualnej, co prowadzi autora do wniosku, że poziom i wskaźniki *coercive control* są jednak lepiej skorelowane z równością płci niż wskaźniki przemocy fizycznej i seksualnej, na które najwyraźniej mogę mieć wpływ inne czynniki niż sama równość[112]. Prowadzi to do wniosku, że jednak pomimo wysokich wskaźników przemocy ze strony mężczyzn sytuacja kobiet w krajach nordyckich, zwłaszcza ich pozycja/siła w relacjach intymnych, jest lepsza niż w innych, mniej egalitarnych państwach. Wskaźniki z GEI dotyczące podziału obowiązków domowych i udziału mężczyzn w pracach domowych i opieką nad dziećmi zdają się taką tezę potwierdzać. Sprzyja temu niewątpliwie oficjalna ideologia państwowa – feministyczna i egalitarna. A jak wiadomo, ideologia to oprócz struktury główny element patriarchalnego systemu. Jednocześnie te same wskaźniki dotyczące podziału obowiązków domowych, chociaż tak korzystne dla kobiet w krajach nordyckich, pokazują też, że w istocie kraje te nie różnią się aż tak bardzo od reszty Europy czy świata. I nawet w samej Szwecji pojawiają się krytyczne głosy feministek, że wyobrażenie szwedzkiego mężczyzny jako idealnego partnera

[110] E. Stark, *Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life*, Oxford University Press, Oxford–New York 2007, s. 188, 190, 192.

[111] S. Nevala, *Coercive control and its Impact on intimate partner violence through the lens of an EU-wide survey on violence against women*, „Journal of Interpersonal Violence" 2017, t. 32, nr 12, s. 1792–1820.

[112] S. Nevala, *Coercive Control and Its Impact…*, *op. cit.*, s. 1805.

zaangażowanego w prace domowe to propagandowy obrazek, który wciąż nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością[113].

Bibliografia

Ahmadabadi Z., Najman J.M., Williams G.M., Clavarino A.M., *Income, gender, and forms of intimate partner violence*, „Journal of Interpersonal Violence" 2017, s. 1–26.

Austin R.L., Kim Y.S., *A cross-national examination of the relationship between gender inequality and rape rates*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology" 2000, nr 44, s. 204–221.

Bailey W.C., *The socioeconomic status of women and patterns of forcible rape for major U.S. cities*, „Sociological Focus" 1999, nr 32, s. 43–66.

Balvig F., Kyvsgaard B., *Vold og overgrep mod kvinder*, University of Copenhagen Ministry of Justice, Copenhagen 2006.

Baron L., Straus M.A., *Four theories of rape: A macrosociological analysis*, „Social Problems" 1987, nr 34, s. 467–489.

Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Kraków 2007.

Bourdieu P., *Masculine Domination*, Stanford University Press, Stanford 2001.

Bourdieu P., *Medytacje paschaliańskie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

Bourdieu P., *Social space and symbolic power*, „Sociological Theory" 1989, t. 7, nr 1.

Brown R.P., Osterman L.L., *Culture of honor, violence and homicide*, w: Shackelford T.K., Weekes-Shackelford V.A. (red.), *The Oxford Handbook of Evolutionary Perspectives of Violence, Homicide, and War*, Oxford University Press, New York, NY 2012, s. 218–232.

Connell R.W., Messerschmidt J.W., *Hegemonic masculinity: Rethinking the concept*, „Gender & Society" 2005, nr 19, s. 829–859.

Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, WAB, Warszawa 2015.

FRA European Union Agency For Fundamental Rights, *Violence against women: an EU-wide survey. Results at glance*, 2014.

Garcia E., Merlo J., *Intimate partner violence against women and the Nordic paradox*, „Social Science & Medicine" 2016, nr 157, s. 27–30.

Gartner R., Baker K., Pampel F.C., *Gender stratification, and the gender gap in homicide victimization*, „Social Problems" 1990, t. 37, nr 4, s. 593–612.

Gender Equality Index 2015 – Measuring gender equality in the European Union 2005–2012 (Country profiles), European Institute for Gender Equality 2015.

Goodey J., *Violence against women: Placing evidence from a European Union – wide survey in a policy context*, „Journal of Interpersonal Violence" 2017, t. 32, nr 12, s. 1760–1791.

Gramsci A., *Notes from the Prison*, Lawrence & Wishart, London 1971.

Grzyb M., *An explanation of honour-related killings of women in Europe through Bourdieu's concept of symbolic violence and masculine domination*, „Current Sociology" 2016, t. 64, nr 7, s. 1036–1053.

Hearn J., *A multi-faceted analysis of men's violence to known women: from hegemonic masculinity to the hegemony of men*, „The Sociological Review" 2012, nr 60, s. 589–610.

[113] Rozmowa ze szwedzką feministką Ebbą Witt-Brattstrom, w: K. Tubylewicz, *Moraliści*, Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 145.

Hearn J., *The sociological significance of domestic violence: Tensions, paradoxes and implications*, „Current Sociology" 2012, t. 61, nr 2, s. 152–170.

Hearn J., *The Violences of Men*, Sage, London 1998.

Haern J., Strid S., Husu L., Verloo M., *Interrogating violence against women and state violence policy: Gendered intersectionalities and the quality of policy in The Netherlands, Sweden and the UK*, „Current Sociology Monograph" 2016, t. 64, nr 4, s. 551–567.

Hines D.A., *Domestic violence*, w: Tonry M. (red.), *The Oxford Handbook of Crime and Public Policy*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 115–139.

Hunnicutt G., *Varieties of patriarchy and violence against women resurrecting „Patriarchy" as a theoretical tool*, „Violence Against Women" 2009, t. 15, nr 5, s. 553–573.

Jefferson T., *Subordinating hegemonic masculinity*, „Theoretical Criminology" 2002, t. 6, nr 1, s. 63–81.

Jehle J.-M., *Attrition and conviction rates of sexual offences in Europe: Definitions and criminal justice responses*, „European Journal on Criminal Policy and Research" 2012, nr 18, s. 145–161.

Lovett J., Kelly L., *Different Systems, Similar Outcomes? Tracking Attrition in Reported Rape cases across Europe*, CWASU, London 2009.

Lundgren E., Heimer G., Westerstrand J., Kalliokoski A.M., *Captured queen: Men's violence against women in 'equal', Sweden – a prevalence study*, The Swedish Crime Victim Compensation and Support Authority and Uppsala University, Umeå 2002.

Martin K., Vieraitis L.M., Britto S., *Gender equality and women's absolute status. A test of the feminist models of rape*, „Violence Against Women" 2006, t. 12, nr 4, s. 321–339.

McCarry M., *Masculinity studies and male violence: Critique of collusion?*, „Women's Studies International Forum" 2007, t. 30, nr 5, s. 404–415.

Messerschmidt J.W., *Masculinities and Crime: Critique and Reconceptualisation of Theory*, Rowman and Littlefield, Lanham, MD 1993.

Mishtal J., *The Politics of Morality. The Church, the State and Reproductive Rights in Post-Socialist Poland*, Ohio University Press, Athens 2015.

Morrell R., Jewkes R., Lindegger G., *Hegemonic masculinity/ies in South Africa: Culture, power and gender politics*, „Men and Masculinities" 2012, nr 15, s. 11–30.

Nevala S., *Coercive control and its impact on intimate partner violence through the lens of an EU-wide survey on violence against women*, „Journal of Interpersonal Violence" 2017, t. 32, nr 12, s. 1792–1820.

Pateman C., *Kontrakt płci*, tłum. J. Mikos, Czarna Owca, Warszawa 2014.

Peterson R.D., Bailey W.C., *Rape and dimensions of gender socioeconomic inequality in U.S. metropolitan areas*, „Journal of Research in Crime and Delinquency" 1992, nr 29, s. 162–177.

Piispa M., Heiskanen M., Kääriäinen J., Sirén R., *Naisiin kohdistunut väkivalta 2005*, National Research Institute of Legal Policy and the European Institute for Crime Prevention and Control, affiliated with the United Nations, Helsinki 2006.

Pridemore W.A., Freilich J.D., *Gender equity, traditional masculine culture, and female homicide victimization*, „Journal of Criminal Justice" 2005, t. 33, nr 3, s. 213–223.

Russell D.E., *The Politics of Rape*, Stein and Day, New York 1975.

Sanz-Barbero B., Vives-Cases C., Otero-Garcia L., Muntaner C., Torrubiano-Dominguez J., O'Campo P., *Intimate partner violence among women in Spain: the impact of regional-level*

male unemployment and income inequality, „European Journal of Public Health" 2015, t. 25, nr 6, s. 1105–1111.
Schwendinger J.L., Schwendinger H., *Rape and Inequality*, Sage, Beverly Hills, CA 1983.
Stark E., *Coercive Control. How Men Entrap Women in Personal Life*, Oxford University Press, Oxford–New York 2007.
Tubylewicz K., *Moraliści*, Wielka Litera, Warszawa 2017.
UNODC, *Global Homicide Study 2013. Trends/Contexts/Dara*, Vienna 2014.
Vieraitis L.M., Britto S., Kovandzic T.V., *The impact of women's status and gender inequality on female homicide victimization rates evidence from U.S. Counties*, „Feminist Criminology" 2007, t. 2, nr 1, s. 57–73.
Walker L.E., *Battered women and learned helplessness*, „Victimology" 1977/1978, t. 2, nr 3/4, s. 525–534.
Watts C., Zimmermann C., *Violence against women: Global scope and magnitude*, „The Lancet" 2002, t. 359, nr 9313, s. 1232–1237.
Whaley R.B., *The paradoxical relationship between gender inequality and rape*, „Gender & Society" 2001, nr 15, s. 531–555.
Whaley R.B., Messner S.F., *Gender equality and gendered homicides*, „Homicide Studies" 2002, nr 6, s. 190.
WHO, *WHO Multi-country Study on women's health and domestic violence against women*, WHO, Geneva 2005.
Williams J.E., Holmes K.A., *The Second Assault: Rape and Public Attitudes*, Greenwood, Westport, CT 1981.
Yodanis C.L., *Gender inequality, violence against women, and fear. A cross-national test of the femininist theory of violence against women*, „Journal of Interpersonal Violence" 2004, t. 19, nr 6, s. 655–675.

Źródła internetowe

Komisja Europejska (KE), *European Commission Actions to Combat Violence Against Women*, broszura, 2016, http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender_based_violence/160308_factsheet_vaw_en.pdf [dostęp: 6.07.2017].
WHO, mapa krajów wg zaburzeń wywołanych spożyciem alkoholu, http://www.who.int/gho/substance_abuse/burden/alcohol_prevalence/en/ [dostęp: 6.07.2017].

Akty prawne

Deklaracja o eliminacji przemocy wobec kobiet, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1993 r. (A/RES/48/104).
Directive 2012/29/EU of the European Parliament and of the Council of 25 October 2012 establishing minimum standards on the rights, support and protection of victims of crime, and replacing Council Framework Decision 2001/220/JHA.
Konwencja stambulska.
Zalecenie ogólne 19, Komitet CEDAW.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018F

2018/TOM XL, s. 263–325

Monika Płatek ■

Zgwałcenie. Gdy termin nabiera nowej treści. Pozorny brak zmian i jego skutki

Rape. When an Old Term Acquires a New Meaning. A Consequence of False Sameness

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest zbadaniu, czy ustawowe znamiona czynu ujętego w art. 197 k.k. w świetle wprowadzonych w nim zmian są zgodne z wymogami art. 36 Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Konwencja antyprzemocowa, CETS210). Zagadnienie tu poruszane, z racji jego złożoności, ograniczone jest do porównania art. 36. 1a CETS210 i art. 197 § 1 k.k. (dalej 197 k.k.), a w ramach art. 197 k.k. do przedmiotu ochrony i strony przedmiotowej tego przestępstwa. Konwencja antyprzemocowa obowiązuje jako część składowa polskiego prawa od 1 sierpnia 2015 r. W efekcie pojęcie zgwałcenia (jego treść) pod wpływem ustawowych zmian uległo istotnym modyfikacjom. Wskutek nowelizacji kodeksu karnego i ratyfikacji Konwencji CETS210 mamy do czynienia z wieloznacznością. Konwencja antyprzemocowa nie narzuca modelu polityki karnej odnośnie do sposobu ścigania przestępstwa zgwałcenia. Wymaga jednak, by osiągany efekt był tożsamy z tym, o którym mowa w art. 36 CETS210, zarówno na poziomie ustawy, jak i jej stosowania. Artykuł bada, czy można uznać, że pomimo różnej treści art. 197 k.k. odpowiada wymogom art. 36 CETS210.

Słowa kluczowe: zgwałcenie, przestępstwo zgwałcenia w kodeksie karnym z 1997, zgwałcenie w Konwencji antyprzemocowej, autonomia seksualna, wolność seksualna, Konwencja antyprzemocowa, Konwencja CEDAW, wyrok ETPCz *M.C. v. Bułgaria*.

Abstract: The question tackled in this article refers to the legal definition of rape provided in Art. 197 of the Polish Criminal Code (k.k.) in relation to Art. 36 of CETS210. The Council of Europe Convention on preventing and combatting violence against women and domestic violence (CETS210, Anti-violence Convention) entered into force and became a part of the Polish legal system on 1 August 2015. The Istanbul Convention incorporates specific legal provision on rape in Art. 36 CETS210. It states that the Parties should take the necessary legislative or other measures to ensure that the intentional conduct

Dr hab. Monika Płatek, prof. UW, Uniwersytet Warszawski, platek@warman.com.pl.

described in Art. 36CETS210 is criminalised. Art. 36.1a CETS210 states that rape takes place when engaging in non-consensual vaginal, anal or oral penetration of a sexual nature of the body of another person with any bodily part or object. Where Art. 36 CETS protects freedom, autonomy and sexual autonomy of the person, Art. 197 k.k. protects merely sexual freedom combined with protecting the social customs. In order to establish the presence of rape one needs to prove the presence of violence, psychological aggression and/or deception. The paper examines the congruence between the two texts. They differ in words, the text concentrates on its meaning to evaluate if it is possible to reach, in Art. 197 k.k., the intended aim expressed in Art. 36 CETS210. It assesses how far the difference in the legal description of an act of "rape" affects the protected values by the legal provision in Art. 36 CETS210 and in Art. 197 k.k. and analyses if it is possible to reconcile the two without amending Art. 197 k.k.

Keywords: rape, sexual autonomy, sexual freedom, Art. 197 of the Polish Criminal Law, Istanbul Convention (CETS210), Art. 36 of CETS210, CEDAW Convention, ECHR *M.C. v. Bulgaria*.

Wprowadzenie

1 sierpnia 2015 r. weszła w Polsce w życie Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (dalej: Konwencja antyprzemocowa, Konwencja stambulska, CETS210)[1]. Zawiera ona przepis odnoszący się wprost do regulacji przestępstwa zgwałcenia. Jest to art. 36 CETS210[2]. Z przepisów tych jednoznacznie wynika, że państwa-strony powinny podjąć stosowne kroki w celu kryminalizacji w prawie krajowym zgwałcenia jako typu przestępstwa obejmującego znamiona ujęte w art. 36 CETS210[3].

[1] Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz.U. z 8 lipca 2015 r. poz. 961), podpisana przez Polskę 18 grudnia 2012 r. Ratyfikowana została przez Sejm RP 6 lutego 2015 r., przekazana 6 marca 2015 r. do podpisu Prezydentowi RP i podpisana przez Prezydenta RP 14 marca 2015 roku (Dz.U. z 23 marca 2015 r. poz. 398). Konwencja nabrała mocy i weszła w życie 1 sierpnia 2014 r. Warunkiem wejścia w życie Konwencji w ramach porządku prawnego Rady Europy była jej ratyfikacja przez 10 państw, z których co najmniej osiem wchodziło w skład państw-członków Rady Europy. Nastąpiło to 1 sierpnia 2014 r.

[2] Art. 36 CETS210: „1. Strony podejmą konieczne działania ustawodawcze lub inne mające na celu zagwarantowanie, że następujące umyślne działania podlegają odpowiedzialności karnej: a) dokonywanie penetracji waginalnej, analnej lub oralnej o charakterze seksualnym drugiej osoby jakąkolwiek częścią ciała lub jakimkolwiek przedmiotem bez zgody tej osoby" itd., a następnie:
„2. Zgoda musi być udzielona przez osobę zdolną do składania oświadczeń woli, co należy ocenić w świetle danych okoliczności.
3. Strony podejmują konieczne działanie ustawodawcze lub inne mające na celu zagwarantowanie, że postanowienia ustępu 1 niniejszego artykułu stosują się również do czynności dokonywanych wobec byłych lub obecnych współmałżonków lub partnerów, uznawanych na mocy przepisów prawa krajowego".

[3] Konwencja antyprzemocowa posługuje się w polskiej wersji językowej terminem „gwałt". Wydaje się, że bardziej prawidłowe byłoby zastosowanie polskiego terminu „zgwałcenie". Można zrozumieć, iż w pracy translatorskiej zdecydowano się na przetłumaczenie słowa *rape* na słownikowe pojęcie „gwałt" z tego względu, że pojęcie „zgwałcenie" dotyczy przestępstwa seksualnego polegającego na gwałcie w opisie, jaki nadaje mu polski kodeks karny, a CETS 210 skierowane jest co najmniej do 47 państw

Opis i wymagane ustawowe znamiona czynu określone jako zgwałcenie w art. 36.1a CETS210 stanowią, że ma ono miejsce wówczas, gdy dochodzi do penetracji waginalnej, analnej lub oralnej o charakterze seksualnym drugiej osoby jakąkolwiek częścią ciała lub jakimkolwiek przedmiotem bez zgody tej osoby.

Wymóg podjęcia koniecznych działań ustawodawczych lub innych mających na celu zagwarantowanie, iż tak określone umyślne działania podlegać będą odpowiedzialności karnej, spoczywa na państwie-stronie Konwencji antyprzemocowej. W tym przypadku, w zakresie stosownej kryminalizacji zgwałcenia, wymóg ten spoczywa na polskim ustawodawcy. W zakresie zaś stosowania prawa wymóg ten spoczywa na organach odpowiedzialnych za politykę karną i społeczną. Rzecz, zgodnie z treścią Konwencji stambulskiej, nie ogranicza się bowiem do zwalczania, eliminowania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, ale i do jej zapobiegania. Nie ogranicza się też do kobiet jako pokrzywdzonych tą formą przemocy. Zwraca jedynie uwagę na to, że kobiety i dziewczynki częściej padają jej ofiarą. Odpowiada to poglądowi, iż nie wystarczy skupić się na eliminacji patriarchatu i męskiej dominacji. Rzecz bowiem w rutynach, obyczajach, zwyczajach, prawie, które reprodukują opresję. Tę ze względu na płeć dostrzegamy, bo dominuje. Tę, która źródło ma w etnicznym pochodzeniu, przynależności do klasy społecznej, różnicach w zamożności, poziomie edukacji, stanie zdrowia, w orientacji psycho-seksualnej, w identyfikacji płciowej, dostrzegamy w znacznie mniejszym stopniu. Rozumiejąc, że przemoc stanowi instrument podporządkowania i dominacji, Konwencja stambulska nie wyklucza i tego, że stosującymi przemoc mogą być kobiety oraz że pozycja kobiet i ich życiowa sytuacja są bardzo zróżnicowane także ze względu na warunki ekonomiczne, społeczne, rasę, stan cywilny, orientację psycho-seksualną czy identyfikację płciową.

Obowiązkiem strony Konwencji stambulskiej jest uzgodnienie treści zawartej w Konwencji i treści obowiązującej w ustawodawstwie krajowym[4]. Nie oznacza to obowiązku wyrażenia treści przepisów ustawy krajowej takimi samymi słowami, jakimi wyraża to Konwencja stambulska. Konwencja antyprzemocowa nie narzuca również modelu polityki karnej odnośnie do sposobu ścigania przestępstwa zgwałcenia. Wymaga jednak, by osiągany efekt był tożsamy z tym, o którym mowa

członkowskich Rady Europy. Z tego jednak względu, że Konwencja antyprzemocowa wymaga, aby treść art. 36 CETS210 odpowiadała krajowej typizacji tego, co w danym kraju określane jest jako *rape*, w dalszym tekście używam polskiego określenia „zgwałcenie" zarówno w stosunku do art. 36 CETS 210, jak i do art. 197 k.k.

[4] Art. 91.1 Konstytucji RP stanowi, iż ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. Jednak art. 36 CETS210 wręcz odsyła strony do podjęcia koniecznych działań ustawodawczych i oczywiście nie nadaje się do stosowania wprost. Art. 91.2 Konstytucji RP stanowi, iż ratyfikowana umowa międzynarodowa ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową. Konwencja antyprzemocowa jest taką umową, nadal jednak wymaga w przypadku art. 36 CETS210 uzgodnienia treści art. 197 k.k. z art. 36 CETS210.

w art. 36 CETS210, zarówno na poziomie ustawy, jak i jej stosowania. Kryminalizacji ma podlegać zgwałcenie jako czyn polegający na penetracji, do której dochodzi bez zgody osoby jej poddawanej.

Art. 36 CETS210 i stosownie art. 197 kodeksu karnego (k.k.) dotyczą przestępstwa zgwałcenia[5]. Ich treść jednak nie jest zbieżna. Termin użyty w art. 36 CETS210 dla oddania opisu czynu, jakim jest zgwałcenie, i znamion określających czynność sprawczą jako penetrację, do której dochodzi „bez zgody osoby", różni się od opisu i znamion, o których mowa w art. 197 k.k.[6] Kodeks karny w art. 197 § 1 stanowi, iż zgwałcenie ma miejsce, gdy ktoś przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego.

Ratio legis wyznaczający zakres systemowego ujęcia przestępstwa zgwałcenia oddaje stan świadomości, wrażliwości i wiedzy decydujący o kształcie zarówno art. 36 CETS210, jak i art. 197 k.k. Oba przepisy wywodzą się z koncepcji odmiennie ujmujących kwestię zgody dysponentki/dysponenta dóbr. Art. 36 CETS210 zbudowany jest na podstawie koncepcji autonomii seksualnej[7]. Art. 197 k.k. wywodzi swoją konstrukcję z koncepcji wolności seksualnej.

Systemowe miejsce i ujęcie przestępstwa zgwałcenia w kodeksie karnym i konwencji antyprzemocowej zasługuje na uwagę, ponieważ art. 36 CETS210 jest integralną częścią konwencji antyprzemocowej, podobnie jak art. 197 k.k. jest integralną częścią kodeksu karnego. Zarówno Konwencja antyprzemocowa, jak i kodeks karny są integralną częścią polskiego porządku prawnego.

---

[5] Zgwałcenie:
„§ 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. § 2. Jeżeli sprawca, w sposób określony w § 1, doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia: 1) wspólnie z inną osobą, 2) wobec małoletniego poniżej lat 15, 3) wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. § 4. Jeżeli sprawca czynu określonego w §1-3 działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5". Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2204) – stan prawny przyjęty na dzień 12 października 2017 r.

[6] Poza analizą pozostaną typy kwalifikowane zgwałcenia, o których mowa w art. 197 § 3 k.k. i pozostałe czyny z rozdz. XXV kodeksu karnego wyczerpujące znamiona zgwałcenia w rozumieniu art. 36 CETS210, ale które występują pod terminami, które odrywają od nich asocjację zgwałcenia. Nie tylko wykracza to poza format przewidziany dla tego typu publikacji, nie jest to też konieczne, bo jeśli przedmiot ochrony art. 197 § 1 k.k. będzie zgodny z przedmiotem ochrony art. 36 CETS210, to zgodność ta będzie automatycznie promieniowała na treść art. 197 § 2 i 3 k.k., ponieważ posługują się one definicją zgwałcenia wyrażoną w art. 197 § 1 k.k.

[7] Autonomia seksualna uwrażliwia na związek między relacją seksualną i relacją władczą. Przemoc, groźba, podstęp, przymuszenie do relacji seksualnej to demonstracja siły, ale i władzy. Prawo, które odmawia możliwości pozytywnego decydowania o sobie, wyrażając zaledwie zgodę na próbę odmowy, pośrednio sprzyja procesom reprodukującym zniewolenie. Jednym z pierwszych, którzy szerzej zajmowali się teoretycznym wymiarem autonomii seksualnej, był Stephen Schulhofer, *Unwanted Sex. Understanding the Culture of Intimidation and the Failure of Law*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1998.

Zgodnie z zasadami poprawnej techniki prawodawczej w ustawie nie powtarza się postanowień umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską dających się bezpośrednio stosować[8]. Nie jest to jednak ten przypadek. Konwencja antyprzemocowa nie tworzy w art. 36 CETS210 odrębnie stypizowanego *sui generis* przestępstwa zgwałcenia, na podstawie którego możliwe byłoby pociągnięcie do odpowiedzialności osób za to przestępstwo. Art. 36 CETS210 nie obowiązuje *ex proprio vigore*. Jest zaleceniem dla ustawodawcy krajowego do osiągnięcia skutku wskazanego w art. 36 CETS210. Współgra to z wymogiem § 75.1 ztp, aby w przepisie karnym znamiona czynu zabronionego określone były w sposób wyczerpujący, bez odsyłania do nakazów albo zakazów zawartych w innych przepisach, w tym także w konwencjach[9].

Wielokrotnie wprowadzane zmiany w polskim kodeksie karnym, także w przepisach dotyczących przestępstw seksualnych, dawały możliwość stosownej korekty przepisów rozdz. XXV kodeksu karnego. Nie skorzystano z tej możliwości[10].

Mając więc na uwadze fakt, iż tekst art. 197 k.k.[11] nie uległ zmianie ani w trakcie, ani po ratyfikacji i w związku z ratyfikacją Konwencji antyprzemocowej, należy założyć, iż władze uznały, że treść przestępstwa zgwałcenia ujęta w kodeksie kar-

---

[8] Zob. § 4. Zasad techniki prawodawczej, Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. z 7 marca 2016 r. poz. 283 (dalej: ztp) § 4.1. Ustawa nie może powtarzać przepisów zamieszczonych w innych ustawach. § 4.2. W ustawie nie powtarza się również postanowień umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską oraz dających się bezpośrednio stosować postanowień aktów normatywnych ustanowionych przez organizacje międzynarodowe lub organy międzynarodowe.

[9] Zob. § 75 ztp: § 75.1. W przepisie karnym znamiona czynu zabronionego określa się w sposób wyczerpujący, bez odsyłania do nakazów lub zakazów zawartych w pozostałych przepisach tej samej ustawy, w przepisach innych ustaw, w tym ustaw określanych jako „kodeks", w postanowieniach umów międzynarodowych ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie lub w dających się bezpośrednio stosować postanowieniach aktów normatywnych ustanowionych przez organizacje międzynarodowe lub organy międzynarodowe. § 75.2. Odesłanie, o którym mowa w ust. 1, stosuje się tylko w przypadku, gdy bezprawność czynu polega na naruszeniu nakazów lub zakazów wyraźnie sformułowanych w innych przepisach tej samej ustawy lub w postanowieniach umów lub aktów, o których mowa w ust. 1. W takim przypadku w przepisie karnym, stosując odesłanie, używa się zwrotu: „Kto wbrew przepisom art. … (postanowieniom art. …)". § 75.3. Odesłanie, o którym mowa w ust. 1, stosuje się także w przypadku, gdy przepis karny przewiduje inną niż sprawstwo formę popełnienia czynu zabronionego albo przewiduje okoliczności wyłączające, łagodzące lub zaostrzające odpowiedzialność karną, co wyraża się zwrotem: „Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w art. …" albo: „Nie popełnia przestępstwa określonego w art. …, kto…", albo: „Nie podlega karze za przestępstwo określone w art. …, kto …".

[10] Por. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. z 2005 r. Nr 163, poz. 1363); weszła w życie 26 września 2005 r.; Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2009 r. Nr 206, poz. 1589); weszła w życie 8 czerwca 2010 r.

[11] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.); stan prawny na dzień 1 sierpnia 2017 r. Rozdział XXV kodeksu karnego z 1997 r. zatytułowany jest *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości*.

nym co do jego znaczenia, przedmiotu ochrony i znamion określających typ czynu zabronionego, o którym mowa w art. 197 k.k., pokrywa się z przedmiotem ochrony i treścią ustawowych znamion wyznaczonych zgwałceniu w art. 36 CETS210[12]. Powstaje zatem pytanie, czy różnica w opisie czynu, różnica w słowach użytych dla wyróżnienia konkretnego typu czynu zabronionego, różnica w sposobie ujęcia kwestii zgody dysponenta/dysponentki dóbr prowadzi również do zmiany, zarówno ontologicznej, jak i normatywnej, natury przestępstwa zgwałcenia[13].

Zagadnienie tu poruszane zdecydowanie wykracza poza samą analizę art. 197 § 1 k.k.[14] Zostanie tu ograniczone do porównania art. 36. 1a CETS210 i art. 197 § 1 k.k. (dalej 197 k.k.), a w ramach art. 197 k.k. do przedmiotu ochrony i strony przedmiotowej tego przestępstwa.

Czy więc Konwencja antyprzemocowa, posługując się terminem przestępstwo zgwałcenia, które jest uregulowane także w polskim kodeksie karnym, tworzy w istocie przestępstwo odmiennie stypizowane i tym samym zobowiązując państwo-stronę do stosownej nowelizacji ustawy krajowej? Czy może zaledwie precyzyjniej oddaje istotę tego czynu, pozwalając na ograniczenie się do zmian krajowej polityki karnej?

Czy więc można uznać, w sytuacji, gdy ustawowe znamiona czynu przestępczego ujęte w art. 197 k.k. nie pokrywają się z treścią art. 36 CETS210, że zmiana wprowadzona w Konwencji antyprzemocowej ma charakter zaledwie pozorny, a jeśli nie, to jakie rodzi to wymagania dla państwa-strony Konwencji stambulskiej?

Odpowiadając na tak postawione pytanie, analizuję stypizowany w art. 36 CETS210 i w art. 197 k.k. przedmiot ochrony i stronę przedmiotową przestępstwa zgwałcenia[15].

---

[12] *O ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zwalczaniu i zapobieganiu przemocy wobec kobiet*, Warszawa, 11 czerwca 2014, Sejm RP, VII Kadencja; Prezes Rady Ministrów RM-10-2-14; druk nr 2525, s. 23, https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/…/2515.pdf [dostęp: 1.06.2017]. Mowa tu więc o możliwym porównaniu z punktu widzenia: 1) przedmiotu ochrony; 2) znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego; 3) podmiotu gwałtu/zgwałcenia; 4) znamion określających czynność sprawczą; 5) skutku; 6) przedmiotu bezpośredniego działania; 7) znamion strony podmiotowej. W artykule ograniczam się do dwóch pierwszych punktów.

[13] Na podwójną naturę przestępstwa zwracają uwagę Andrzej Zoll i Włodzimierz Wróbel. Natura ontologiczna związana jest ze zmianą w świecie wywołaną zachowaniem człowieka. Dotyczy to zarówno fizycznego przemieszczania się, jak i nadania oraz odbioru przekazu o określonej treści. Natura normatywna związana jest z naruszeniem normy nakazującej lub zakazującej określonego zachowania pod groźbą kary. Odpowiada mi jasne postawienie przez obu autorów sprawy, iż to ustawodawca tworzy przestępstwa, wprowadzając do porządku prawnego określonej treści przepisy. Wydaje mi się, iż z racji pomocniczego charakteru prawa karnego to, jakie zachowania uznane zostaną za przestępne, powinno być ograniczone do tych, które powszechnie rozpoznane są jako te, które wzmocnione być powinny sankcją prawa karnego. Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 151.

[14] Zob. M. Płatek, *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i perspektywy poszkodowanych*, w: J. Piotrowska, A. Synakiewicz (red.), *Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2011, s. 23–43.

[15] Nie mniej ciekawa i wartościowa oraz warta przeprowadzenia jest analiza podmiotu i strony podmiotowej przestępstwa zgwałcenia. Tu zaledwie wspomniana, zasługuje na odrębny tekst. Obszerne

Badam zbieżność/odmienność przedmiotu ochrony i strony przedmiotowej obu przepisów, mając na uwadze koncepcję wolności seksualnej towarzyszącą art. 197 k.k. i koncepcję autonomii seksualnej towarzyszącą art. 36 CES210.

Gdyby przedmiot ochrony i strona przedmiotowa art. 36 CETS210 i art. 197 k.k. okazały się zbieżne, wówczas możliwa byłaby teza, iż mimo rozbieżnej treści obu przepisów przedmiot ochrony i strona przedmiotowa określona jako przestępstwo zgwałcenia obu przepisów są zbieżne.

Nie dawałoby to automatycznej pewności, że praktyka stosowania przepisu art. 197 k.k. odpowiada wymogom art. 36 CETS210. Jak bowiem zauważono w doktrynie, „fakt, że w języku prawnym czy prawniczym określone słowo ma nadane znaczenie, nie przesądza o tym, że zostanie ono przyjęte w procesie wykładni"[16]. Pozwalałoby jednak na założenie wysokiego prawdopodobieństwa zgodności celu obu przepisów pomimo różnicy w ich treści.

W przypadku wykazania rozbieżności przedmiotu ochrony i strony przedmiotowej obu przepisów będzie to argument na rzecz nowelizacji obecnego brzmienia art. 197 k.k. i stosownie rozdz. XXV kodeksu karnego w kierunku wymaganym art. 36 CETS210.

Na wstępie jednak, zanim przejdziemy do analizy przedmiotu ochrony i strony przedmiotowej przestępstwa ujętego w art. 36.1a CETS210 i w art. 197 k.k., należy przedstawić cele Konwencji antyprzemocowej, której art. 36 CETS210 jest częścią, oraz omówić wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPCz), w sprawie *M.C. vs. Bułgaria* (nr 39272/98) (dalej: *M.C. vs. Bułgaria*)[17].

Art. 36 CETS210 należy odczytywać w kontekście celów, jakie Konwencja stambulska ma osiągać. Już w jej tytule zaznaczone jest, że nie chodzi w niej zaledwie o eliminację przemocy widocznej, demonstrowanej w akcie zgwałcenia. Celem Konwencji stambulskiej jest zapobieganie przemocy, a więc taka zmiana, która eliminuje strukturalne[18] i kulturowe formy przemocy. To w nich upatruje się źródło

potraktowanie tych zagadnień wykracza jednak poza przewidziany dla „Archiwum Kryminologii" format.

[16] S. Żółtek, *Znaczenie normatywne ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 19.

[17] ETPCz, *M.C. v. Bulgaria* (nr 39272/98), wyrok ostateczny 04/03/2004 (tu zachowuję pisownię anglojęzyczną z tej racji, iż nie ma oficjalnego tłumaczenia wyroku na język polski), https://www.coe.int/t/dg2/equality/domesticviolencecampaign/resources/m.c.v.Bułgaria_EN.asp [dostęp: 7.07.2007].

[18] Norweski socjolog Johan Galtung, zgłębiając korzenie przemocy, wyodrębnił poza przemocą doświadczaną wprost, a przez to łatwą do zidentyfikowania i nazwania, dwie inne formy przemocy, które stanowią podłoże i przyczynę tej, którą dostrzegamy. Określił je stosownie jako przemoc kulturową i strukturalną. Przemoc strukturalna ugruntowana jest bezpośrednio w systemie prawa, prawie obyczajowym, sposobie egzekwowania norm, także prawnych. Ma miejsce wówczas, gdy dostęp do dóbr, praw, środków i możliwości uzależniony jest od płci, klasy, posiadanej cechy, takiej jak np.: narodowość, przynależność do grupy etnicznej, kolor skóry, tożsamość płciowa czy orientacja psycho-seksualna. Do kategorii przemocy kulturowej Galtung zaliczył: przekonania, wierzenia, przyzwyczajenia, zachowania, którymi ludzie „nasiąkają", najczęściej pozarefleksyjnie przekazane w opowieściach, obecne

reprodukcji wzorów i rutyn odpowiedzialnych za powszechność i trudność eliminacji przemocy, którą identyfikujemy jako przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną i – dzięki Konwencji stambulskiej – przemoc ekonomiczną (art. 3a CETS210).

Z kolei komentarz do Konwencji stambulskiej, *Explanatory Report to the Council of Europe Convention on preventing and combating violence againt women and domestic violence* (dalej: *Explanatory Report*, komentarz) w uwagach do art. 36 CETS210 wskazuje na wyrok *M.C. vs. Bułgaria* jako wskazówkę przy wykładni art. 36 CETS210. Wyrok ten *expressis verbis* powołuje się na autonomię seksualną jako standard kryterium badania woli dysponenta/dysponentki dobrem w przestępstwie zgwałcenia[19]. Za jego przybliżeniem przemawia wskazanie zawarte w komentarzu, iż w celu prawidłowej konstrukcji przestępstwa zgwałcenia w przepisach krajowych należy kierować się zastosowaną w wyroku ETPCz w sprawie *M.C. vs. Bułgaria* (nr 39272/98) interpretacją znaczenia pojęcia autonomii seksualnej.

1. Cele Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej

Cele Konwencji stambulskiej wyrażone są w Preambule i art. 1 CETS210. Konwencja stambulska ma na celu zapobieganie i zwalczanie przemocy wobec kobiet i przemocy domowej[20]. Konwencja CETS210 stawia sobie za cel przyczynienie się do eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet i wspierania rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn, także poprzez wzmocnienie pozycji tych pierwszych. Nie zwalniając z odpowiedzialności stosujących przemoc, Konwencja antyprzemocowa wychodzi naprzeciw wiedzy, iż przemoc doznawana przez kobiety i przemoc domowa są pochodną wzorów społecznych i praktyk reprodukujących dyskryminację kobiet[21]. Nie

w pomnikach, nazwach ulic, wzorach promocji, przykładach wyróżnień, naśladując od dzieciństwa obserwowane działania innych. Przemoc kulturowa w ujęciu Galtunga koresponduje z tym, co filozof i socjolog Pierre Bourdieu określa mianem paradoksu doksy. Polega on na akceptowaniu porządku z wpisanymi weń relacjami dominacji, krzywdą, przywilejami i niesprawiedliwością, tak jakby były naturalne właśnie ze względu na to, że są powszechne. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, tłum. L. Kopcińska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 7; J. Galtung, *Structural/Cultural/Direct Violence*, https://pl.scribd.com/document/336024943/Structural-Cultural-Direct-Violence-Hand-out-pdf [dostęp: 27.12.2017]; *idem*, *Cultural violence*, „Journal of Peace Research" 1990, t. 27, nr 3, s. 291–305.

[19] *Explanatory Report to the Council of Europe Convention on preventing and combating violence againt women and domestic violence*, Council of Europe, Istanbul, 11.V.2011, Treaty Series – CETS No. 210, p. 191, s. 32, https://rm.coe.int/16800d383a [dostęp: 17.07.2017]. Jest charakterystyczne, iż na dzień 13 lipca 2017 r. nie ma oficjalnego tłumaczenia wyjaśniającego memorandum.

[20] E. Kowalewska-Borys, E. Truskolaska, *Podstawowe założenia oraz pojęcia Konwencji stambulskiej*, w: E. Kowalewska-Borys (red.), *Przemoc w rodzinie w aspekcie Konwencji Rady Europy*, Warszawa 2015, s. 24–51.

[21] J. Galtung, *Cultural violence*, *op. cit.*, s. 291–305. Przykładem kulturowej przemocy, którą wskazuje Galtung, jest fakt, iż zabicie pojedynczego człowieka określane jest jako zabójstwo, już jednak zabójstwo

jest tak, że zastosowana przemoc psychiczna, fizyczna, seksualna czy ekonomiczna to zaledwie przejaw jednostkowej patologii, złego zachowania, które uzasadnić można postawą jednostki[22]. Dostrzega, że przemoc wobec kobiet jest przejawem nierównych stosunków między nimi i mężczyznami na przestrzeni wieków[23]. Przemoc wobec kobiet jest środkiem do podtrzymywania i reprodukowania poglądów o „naturalnej", niższej w stosunku do mężczyzn, wartości kobiet, do ich dyskryminacji i dominacji nad nimi mężczyzn. To, co pierwotnie mogło mieć związek z fizyczną przeciętną przewagą mężczyzn, przeobraziło się w system przyzwalający na traktowanie kobiet jako niezdolnych do samodzielnych decyzji, wymagających kontroli, nadzoru, powołanych do celów usłużnych i usługowych, bez prawa do pełnego życia i pełnego rozwoju. Elementem istotnym trzymającym kobiety w szachu jest reprodukowana przemoc; jej różne formy. Ma ona charakter systemowy i systematyczny. Konwencja zawiera ogólne przepisy dotyczące polityki przeciwdziałania przemocy motywowanej genderowo[24]. Identyfikuje też konkretne instytucje prawa szczególnie wrażliwe i odpowiedzialne za przemoc ze względu na płeć. Jednym z tych przepisów jest art. 36 CRTS210 dotyczący zgwałcenia.

Na pytanie, kiedy kobiety staną się w pełni ludźmi – zadane przez Catharine MacKinnon i Marthę Nussbaum – Konwencja antyprzemocowa nie daje pełnej odpowiedzi. Stwierdza jednak, że dopóty ignorowane będą źródła rodzące przemoc i sama przemoc wobec kobiet właśnie dlatego, że są kobietami, dopóki istnieć będą warunki do faktycznego umniejszania człowieczeństwa kobiet i ich uprzedmiotawiania[25]. Czynnik siły fizycznej od dawna nie stanowi i nie może przecież stanowić argumentu za tolerowaniem dyskryminacji i społecznych nierówności uchybiających pozycji kobiet. Również biologiczna i naturalna różnica między kobietami i mężczyznami wynikająca z faktu, iż to jedynie kobieta jest zdolna do urodzenia człowieka, nie uzasadnia jej prawnego, społecznego i kulturowego zniewolenia. Społeczne upośledzenie kobiet nie jest wynikiem procesów naturalnych, lecz kulturowych. Te są oparte na założeniu „naturalnej" niższości kobiet. Natura ma to do siebie, że się z nią nie dyskutuje. Naturę przyjmuje się taką, jaka jest. W ten sposób to, co w istocie kulturowe, uznawane za naturę, stwarzało/stwarza strukturalne przyzwolenie dla

wielu w trakcie konfliktu określanego wojną będzie niejednokrotnie powodem do wyniesienia na piedestał.

[22] *Idem*, *Peace, and peace research*, „Journal of Peace Research" 1969, t. 6, nr 3, s. 172, 173.

[23] Zob. praca zbiorowa: S. Rogowski (red.), *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, „Kolonia Limited", Instytut Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.

[24] *Gender* – płeć społecznie kulturowa – to zgodnie z definicją zawartą w Konwencji antyprzemocowej społecznie skonstruowana rola, zachowanie, działanie i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn (art. 3.c CETS210).

[25] C.A. MacKinnon, *Are Women Human*, w: eadem (red.), *Are Women Human, and Other International Dialogues*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2006, s. 41–44; M. Nussbaum, *Kiedy kobiety staną się ludźmi*, tłum. Ł. Somer, „wyborcza.pl", 29 maja 2007, http://wyborcza.pl/1,75402,4182753.html [dostęp: 3.01.2018].

dominacji mężczyzn[26]. W jej ramach jest także przyzwolenie na zadawanie kobietom przemocy, a także tolerowanie jej i ignorowanie. Bierze się ją za zjawisko typu: „tak to już jest". Tym samym umyka uwadze, że źródło tego, co tak powszechne, znajduje się zarówno w treści tworzonego, także pod wpływem obyczajowości, prawa, jak i obyczajowości, na prawie tym wykształconej[27]. Tym samym także prawo reprodukuje warunki, które są odpowiedzialne za praktyki dyskryminacyjne[28]. Stąd określenie tego procesu jako *gender-based violence*, a nie *sex-based violence*[29]. Termin ten jest używany w odniesieniu do przemocy wobec kobiet zarówno w tekście Konwencji stambulskiej, jak i w aktach prawa Unii Europejskiej[30]. Jest wyrazem zrozumienia kulturowego, strukturalnego charakteru przemocy wobec kobiet. To nie płeć biologiczna, ale społeczne schematy postrzegania roli kobiet – tego, czym kobieta jest i do

---

[26] M. Duda, *Emancypanci i emancypatorzy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017, s. 153–161.

[27] Ogranicza kobiety; ma negatywny wpływ na jakość życia i mężczyzn. Upośledzając kobiety, hamuje równocześnie i mężczyzn. Obniża szanse na dobrostan, ograniczając rozwój i wykorzystanie pełni ludzkiego potencjału. Sytuacja ta ma miejsce w różnym stopniu w państwach Rady Europy i na świecie. Konkretne przykłady, w których prawo przyczynia się do tworzenia i podtrzymywania strukturalnych podkładów dyskryminacji kobiet i przemocy w Polsce, podaję w odrębnej publikacji, zob. M. Płatek, *Prawnokarna ochrona praw kobiet*, w: L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz (red.), *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011, s. 38–67.

[28] K. Manne, *Down Girl: The Logic of Misogyny*, Oxford University Press, New York 2017, s. 7–30.

[29] Komitet CEDAW działa w ramach Konwencji ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (dalej: Konwencja CEDAW, CEDAW), przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r., obowiązującej w Polsce od 1982 r., Ustawa z dnia 2 kwietnia 1982 r. – Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r. (Dz.U z 1982 r. Nr 10, poz. 71 – CEDAW). Komitet CEDAW jest ciałem czuwającym nad realizacją przez państwa-strony Konwencji zobowiązań z niej wynikających. Po raz pierwszy użył on określenia przemoc ze względu na płeć (*gender based violence*) w Zaleceniach ogólnych nr 19 z 1992 r. przyjętych na 11 sesji Komitetu CEDAW i zakwalifikował ją jako formę dyskryminacji, która poważnie ogranicza możliwości kobiet do korzystania z ich praw i wolności na równych zasadach z mężczyznami. Jednocześnie zdefiniował to zjawisko, używając dwóch kryteriów. Z jednej strony odwołał się do kryterium jakościowego i uznał, że zawarta w Konwencji definicja dyskryminacji obejmuje *gender based violence*, tzn. przemoc skierowaną przeciwko kobiecie dlatego, że jest kobietą. Z drugiej strony nawiązał do kryterium jakościowego. Stwierdził, że do tej formy przemocy należy zaliczyć taki jej rodzaj, który dotyka w nieproporcjonalnie wysokim stopniu kobiety (wyraźnie dominują wśród pokrzywdzonych). Równocześnie zaznaczono, że *gender based violence* stanowi pogwałcenie poszczególnych przepisów Konwencji, również wtedy, gdy nie wspominają one wyraźnie o przemocy. Zob. E. Zielińska, *Opinia dot. zakresu zobowiązań nałożonych na państwa-strony przez Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, s. 7, https://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/sites/default/files/opinia_3.pdf [dostęp: 7.07.2017].

[30] Zob. *Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011* (druk sejmowy nr 2515), Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, 8 grudnia 2014 r., http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2014/12/HFPC_opinia_08122014.pdf [dostęp: 7.07.2017].

czego – warunkują przemoc. Kobiety nie stają się ofiarami przemocy ze względu na swe cechy biologiczne, ale z uwagi na fakt, że nie spełniają (bądź pod pretekstem, że nie spełniają) społecznych oczekiwań przypisanych do ich płci[31].

Konwencja stambulska wskazuje na strukturalny charakter przemocy wobec kobiet jako przemocy ze względu na płeć. Oznacza to uznanie, że bezpośrednie doświadczane, obserwowane formy przemocy: fizycznej, psychicznej, seksualnej i/lub ekonomicznej, są w znacznej mierze wynikiem kulturowych wzorców, na które składa się akceptowana, ignorowana, niedostrzegana, pozostawiana poza refleksją aksjologiczną i prawną przemoc wobec kobiet. Ma ona odbicie zarówno w treści prawa, jak i sposobie jego stosowania, i w tym sensie ma charakter strukturalny. Innymi słowy, należy wziąć pod uwagę, iż tworzenie i egzekwowanie prawa może się odbywać w sposób, który choć niezamierzenie, to przyczynia się do przyzwolenia na przemoc bądź do jej lekceważenia lub/i niedostrzegania. Prawo, które z założenia ma być neutralne i równo stosowane do ludzi bez względu na ich płeć, w praktyce neutralne nie jest. Co więcej, może prowadzić do reprodukowania przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie[32].

Konwencja stambulska uznaje, że stosowana i doznawana przez kobiety przemoc to mechanizm spychania ich na podległą względem mężczyzn pozycję. Wśród drastycznych form przemocy Konwencja stambulska wymienia w Preambule: przemoc domową, molestowanie seksualne, zgwałcenie, małżeństwo z przymusu, przemoc ekonomiczną, przemoc psychiczną, przestępstwa popełniane w imię „honoru", okaleczanie narządów płciowych. Wymienione w Preambule formy przemocy uznane są w Konwencji antyprzemocowej za poważne naruszenie praw człowieka: kobiet i dziewcząt, oraz główną przeszkodę w zapewnieniu równości kobiet i mężczyzn. Prawa człowieka kobiet i dziewcząt nie stanowią odrębnej grupy praw. Są integralną częścią praw człowieka. Nie ograniczają się tylko do kobiet. Również mężczyźni i chłopcy padają ofiarą molestowania seksualnego, zgwałcenia, małżeństwa z przymusu, przymuszania do popełniania przestępstw pod pretekstem ochrony „honoru", okaleczania narządów płciowych; bywają ofiarami przemocy domowej. Konwencja stambulska to dostrzega. Uznaje jednak, iż ze względu na kulturowo przypisywane

[31] Są w ocenie stosującego przemoc nie dość uległe, nie dość posłuszne, nie tak, jak się oczekuje, wykonują swoje „naturalne" powinności. Por. E. Zielińska, *Opinia dot. zakresu zobowiązań nałożonych na państwa-strony przez Konwencję Rady Europy…*, *op. cit.*, s. 1–18. Co więcej, i co również świadczy o kulturowych przejawach dominacji, źródłem przemocy wobec kobiet ze strony mężczyzn jest także niewypełnianie przez nich ról kulturowo przypisanych mężczyznom. Mężczyźni odreagowują więc swoje porażki również przemocą wobec kobiet. Z kolei nietypowym zachowaniem byłaby w takich okolicznościach przemoc stosowana przez kobiety wobec mężczyzn (zły mąż, nie zapewnia utrzymania rodzinie, przepija, nie awansuje, traci pracę, nie sprawdza się jako ojciec, nie sprawdza się jako kochanek).

[32] M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii" 2010, t. XXXII, s. 348–354.

role i wzory zachowań przemoc ta dotyka w nieproporcjonalnie większym stopniu kobiety i dziewczęta.

Rozpoznanie i nazwanie konkretnych form przemocy ma znaczenie. Rozdział V Konwencji dotyczący prawa materialnego opisuje rozpoznane formy przemocy, których ofiarą nieproporcjonalnie częściej padają kobiety i dziewczynki. Konwencja stambulska wyraża stanowisko, iż wdrożenie nie tylko *de iure*, ale także *de facto* równości kobiet i mężczyzn ma zasadnicze znaczenie dla zapobiegania rozpoznanym w niej formom przemocy[33]. Art. 36 CETS210 należy więc odczytywać jako instrument zwalczania zgwałceń i przeciwdziałania im. Ma to jednocześnie służyć zwalczaniu i przeciwdziałaniu przemocy, w tym szczególnie doznawanej przez kobiety i dziewczynki.

Prace nad Konwencją antyprzemocową trwały od 2009 r. Problem przemocy wobec kobiet podejmowano i wcześniej. Konwencja stambulska precyzuje to, co wcześniej miała na uwadze ratyfikowana przez Polskę Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW)[34]. O przemocy była w niej mowa początkowo nie wprost. Dostrzeżenie i zdefiniowanie tego, co bezrefleksyjnie przyjmowano jako zwyczajny element codzienności, nastręcza niekiedy trudność właśnie przez wzgląd na swoją „normalność". Na tym polega proces przypisywania naturze tego, co jest wytworem kultury[35]. Kulturowe arbitraryzmy prezentowane jako część „naturalnego porządku świata" unikają obiektywizacji[36].

---

[33] Zob. Preambuła CETS210.

[34] Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. z dnia 2 kwietnia 1982 r. Nr 10, poz. 71), zwana Konwencją CEDAW. Nakłada na państwa-strony obowiązek przeciwdziałania dyskryminacji kobiet. Przemoc uznana jest za element, który dyskryminuje.

[35] Nie bez znaczenia jest również niechęć ludzi władzy do przyznania, iż zjawisko takie ma miejsce i że wpływ na to mają procesy kulturowe, w tym i religijne, prezentujące kobiety jako podmioty niższe, „naturalnie" podporządkowane i stworzone dla męskiej pomocy. Religia sama w sobie może być neutralna. To, jak się ją interpretuje – nie. Interpretacja, która przyzwala na zniewolenie kobiety, bywa odrzucana, zwłaszcza przez feministyczne teolożki. Nie jest to jednak zjawisko powszechne. Temat ten poruszam szerzej w artykule: *Czy kobieta może być bohaterką*, w: A. Bartuś (red.), *Bohaterowie–antybohaterowie, Europa wobec wyzwań XXI wieku*, Oświęcimski Instytut Praw Człowieka, Oświęcim 2018, s. 23–48; poza tym odsyłam do: *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, Kongregacja Nauki i Wiary, 31 maja 2004 r. Kobieta jest tym, co stworzone miało być do pomocy, uzupełniać, żyć dla drugiego. Jednocześnie dla przedstawicieli tej samej Kongregacji Wiary nie ulega wątpliwości, że to, co definiuje człowieka, to cielesność, rozumność i wolność. Wolność, którą odbierają kobiecie, uznając, iż z racji płci biologicznej „naturalnie" przeznaczona jest do poświęcania się i do macierzyństwa (sic!). Zob. J. Melonowska, *Osobna: kobieta a personalizm Karola Wojtyły Jana Pawła II. Doktryna i rewizja*, Difin, Warszawa 2016, s. 19–41; Z. Radzik, *Kościół kobiet*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015, s. 160–164; E. Schüssler Fiorenza, *Kościół kobiet. Hermeneutyczny ośrodek feministycznej interpretacji Biblii*, tłum. A. Mergler, „Praktyka Teoretyczna" 2013, nr 2, http://www.praktykateoretyczna.pl/czasopismo/kosciol-kobiet-hermeneutyczny-srodek-feministycznej-interpretacji-biblii/ [dostęp: 3.01.2018].

[36] Por. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, *op. cit.*, s. 7–19.

Art. 5(a) CEDAW stanowi, iż państwa-strony podejmą wszelkie stosowne kroki w celu zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania mężczyzn i kobiet dla osiągnięcia likwidacji przesądów i zwyczajów lub innych praktyk, opierających się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci oraz na stereotypach roli mężczyzny i kobiety. Konkrety, jak należy tego dokonać, przynosi – opierając się także na doświadczeniach CEDAW – dopiero Konwencja stambulska.

Konwencja CEDAW została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 18 grudnia 1979 r. W Polsce obowiązuje jako integralna część polskiego porządku prawnego od 2 kwietnia 1982 r. Na tym samym forum ONZ kilka lat później, w 1993 r., wyrażono już wprost myśl, że przemoc wobec kobiet to przejaw strukturalnej dyskryminacji, który jest naruszeniem praw człowieka. Myśl tę zawiera przyjęta 20 grudnia 1993 r. na 85 plenarnej sesji ONZ Deklaracja w sprawie eliminacji przemocy wobec kobiet (48/104 *Declaration on the Elimination of Violence against Women*)[37]. Mowa w niej o *gender-based violence*, przemocy motywowanej ze względu na płeć i powiązane z nią wyobrażenia o podległej pozycji i narzuconej kulturowo roli kobiety[38].

Pojęcie przemocy ze względu na płeć kulturową w pełni wybrzmiało w dyskursie praw człowieka już w pierwszej połowie lat 90. Zawarte zostało w dokumencie końcowym Światowej Konferencji Praw Człowieka, zorganizowanej w 1993 r. w Wiedniu. Na konferencji tej potwierdzono również, iż prawa kobiet, prawo do wolności od przemocy i dyskryminacji, a także prawa reprodukcyjne, prawo do autonomicznej decyzji w sprawie posiadania dzieci to samoistne prawa człowieka[39]. Historyczne

[37] UN 48/104 Declaration on the Elimination of Violence against Women: „Recognizing that effective implementation of the Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women would contribute to the elimination of violence against women and that the Declaration on the Elimination of Violence against Women, set forth in the present resolution, will strengthen and complement that process […] Affirming that violence against women constitutes a violation of the rights and fundamental freedoms of women and impairs or nullifies their enjoyment of those rights and freedoms, and concerned about the long-standing failure to protect and promote those rights and freedoms in the case of violence against women, Recognizing that violence against women is a manifestation of historically unequal power relations between men and women, which have led to domination over and discrimination against women by men and to the prevention of the full advancement of women, and that violence against women is one of the crucial social mechanisms by which women are forced into a subordinate position compared with men", http://www.un.org/documents/ga/res/48/a48r104.htm [dostęp: 1.06.2017].

[38] UN 48/104 Declaration on the Elimination of Violence against Women: „art. 1. For the purposes of this Declaration, the term "violence against women" means any act of gender-based violence that results in, or is likely to result in, physical, sexual or psychological harm or suffering to women, including threats of such acts, coercion or arbitrary deprivation of liberty, whether occurring in public or in private life", http://www.un.org/documents/ga/res/48/a48r104.htm [dostęp: 1.06.2017].

[39] Adopted by the World Conference on Human Rights in Vienna on 25 June 1993 Vienna Declaration and Programme of Action: „18. The human rights of women and of the girl-child are an inalienable, integral and indivisible part of universal human rights. The full and equal participation of women in political, civil, economic, social and cultural life, at the national, regional and international

wysiłki, by uzasadnić niższą wartość kobiet i ich podległość z racji płci, wspierane były (i wciąż są/bywają)[40] przez prawo, religię, obyczaj, historię i mity[41]. Podległą pozycję kobiet miał/ma uzasadniać „naturalny porządek rzeczy"[42]. Argument ten wciąż jest przywoływany bez względu na jego rozpoznany potencjał przemocowy. Potrzeba więc było intelektualnego namysłu, by dostrzec dyskryminacyjny charakter takiej narracji i uznać, że prawa człowieka to także prawa kobiet. To, co dziś może się wydać oczywiste, w 1993 r. w Wiedniu było nowatorskie, niemal odkrywcze. Dla niektórych, przywiązanych do patriarchalnych wzorców i korzystających z pośledniej pozycji kobiet, i dziś jest niechętnie przyznawane[43].

W systemie prawa Rady Europy Konwencja antyprzemocowa obowiązuje od 1 sierpnia 2014 r.[44] Podobnie jak Konwencja CEDAW uznaje ona, iż strukturalny

levels, and the eradication of all forms of discrimination on grounds of sex are priority objectives of the international community", http://www.ohchr.org/EN/ProfessionalInterest/Pages/Vienna.aspx [dostęp: 4.06.2017]. Zob. także: J. Symonides, *Powszechna deklaracja praw człowieka (po 60 latach)*, „Państwo i Prawo" 2008, nr 12, s. 3–16; S. Spurek, *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 22; V. Bryson, *Równość kobiet i mężczyzn a prawo karne*, tłum. A. Dominiczak, „Prawo i Płeć" 2002, nr 1, s. 24–26.

[40] Akcja polskiego rządu wspieranego przez hierarchów Kościoła katolickiego zarówno w Polsce, jak i w Rzymie oraz wspierana przez hierarchów Kościoła prawosławnego przeciwko *gender* jest dobrą ilustracją tendencji do unikania uznania praw kobiet jako praw człowieka. Zob. *Zagrożenia rodziny płynące z ideologii gender*. List Pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny, 29 grudnia 2013 r. podpisany przez Wojciecha Polaka, sekretarza generalnego KEP, http://episkopat.pl/list-pasterski-na-niedziele-swietej-rodziny-2013-roku/ [dostęp: 12.07.2017]; O. Szpunar, A. Jurek, *Jak Kempa walczy z ideologią gender*, „Gazeta Wyborcza" z 9 stycznia 2014 r., http://wyborcza.pl/1,76842,15242819,Jak_Kempa_walczy_z_gender__Sprawdzamy_co_jest_prawda_.html [dostęp: 17.07.2017]. 8 stycznia 2017 r. powstał w Sejmie zespół: STOP Gender; w jego skład weszło 16 posłów; wszyscy z Solidarnej Polski („Ta ideologia działa jak mafia, w sposób zorganizowany. Podstępnie wchodzi do przedszkoli. Około 83 przedszkoli, głównie w Małopolsce, jest zainfekowanych zajęciami z tejże ideologii. Zarabiając pieniądze z Unii Europejskiej, deprawują nam dzieci. Oświadczam, że powiemy: dość tego!" – postraszyła Kempa w programie „Tomasz Lis na żywo" w TVP 1 (z 30 grudnia 2013 r.). I ogłosiła, że powoła zespół parlamentarny pod hasłem: „Stop ideologii gender").

[41] B. Stark, *The women's convention, reproductive rights and the reproduction of gende*r, „Duke Journal of Gender Law and Policy" 2011, t. 18, nr 261, s. 261–304.

[42] M.A. Case, *After gender the destruction of man? The Vatican's nightmare vision of the "Gender Agenda" for Law*, „Pace Law Review" 2011, t. 31, s. 802–817.

[43] Przykładem tego była i nadal jest niechęć części klasy politycznej demonstrowana wobec ratyfikacji Konwencji stambulskiej. Zob. Ł. Trybulski, *Episkopat krytykuje konwencję przeciw przemocy wobec kobiet. Zamiast ochrony będzie aborcja*, „na temat", 2 października 2014 r. http://natemat.pl/119101,episkopat-krytykuje-konwencje-przeciw-przemocy-wobec-kobiet-zamiast-ochrony-bedzie-przyzwolenie-na-aborcje [dostęp: 7.07.2017]; R. Kowalski, *Rząd PiS przygotowuje wypowiedzenie Konwencji antyprzemocowej*, „oko.press", 2 grudnia 2016 r., https://oko.press/rzad-pis-przygotowuje-wypowiedzenie-konwencji-antyprzemocowej/ [dostęp: 7.07.2017].

[44] Na dzień 18 czerwca 2018 r. CETS210 jest ratyfikowana przez 31 kraje i podpisana przez 15, http://www.coe.int/en/web/conventions/full-list/-conventions/treaty/210/signatures [dostęp: 18.06.2018]. 19 maja 2017 r. jako 23 państwo Konwencję ratyfikowała Gruzja. Konwencja weszła w życie w Gruzji 1 września 2017 r.; 5 lipca 2017 r. Konwencję ratyfikowała Norwegia. Weszła ona w życie w Norwegii 1 listopada 2017. W 2018 r. Konwencję ratyfikowały: Chorwacja, Cypr, Estonia,

charakter przemocy wobec kobiet ze względu na płeć jest jednym z podstawowych czynników utrudniających eliminację dyskryminacji i osiągnięcie równości kobiet i mężczyzn. Konwencja CETS210 uznaje też i potwierdza, iż przemoc wobec kobiet stanowi poważne naruszenie praw człowieka i jest formą dyskryminacji[45].

Realizacja określonych w art. 1 CETS210 celów Konwencji antyprzemocowej zakłada istnienie efektywnych instrumentów. Za jeden z bardziej skutecznych uznaje legislację. Nie oznacza to uznania omnipotencji prawa. Zwraca się jednak uwagę, że w ramach subsydiarnej roli prawa karnego sposób, w jaki wyznacza się przedmiot ochrony i stronę przedmiotową przestępstwa, ma znaczenie dla nazywania, informowania, a także internalizowania norm[46]. I tak uporczywe nękanie czy molestowanie seksualne nie są zjawiskami nowymi. Jednak bez nazwania ich były dolegliwością tłumaczoną „tradycją rycerską", „formą zalotów", elementem kultury, która przyzwala na nieliczenie się ze zdaniem „adorowanej" osoby. Ukazanie istoty takich praktyk i nadanie im kryminalnego miana (uporczywe nękanie) lub umieszczenie wśród dyscyplinujących przepisów prawa pracy (molestowanie seksualne) umożliwiło zmianę perspektywy. W tym sensie regulacja prawna, niosąc ze sobą potencjał informacyjny, stwarza warunki dla prewencji. Ma ona szansę, gdy narzuca reguły postępowania, wpajać uznanie określonych zachowań za niestosowne i nieprzyzwoite. Zmiana nazwy zmienia nastawienie. Przykładem uświadomienie tego, że niepłacenie alimentów to przemoc ekonomiczna. Uporczywe unikanie płacenia alimentów, pomimo że uznane jest za przestępstwo, było tolerowane i przez władzę, i przez część opinii społecznej. Dowodem niewielka skuteczność ściągania alimentów i piramidalność alimentacyjnych długów[47]. Konwencja stambulska nazwała to formą przemocy, mając wpływ na zmianę społecznej reakcji na to zjawisko. Wcześniej tolerowane, dziś coraz

Niemcy, Islandia, Szwajcaria, Była Jugosłowiańska Republika Macedonii. Z państw członkowskich Rady Europy wciąż nie podpisały Konwencji Rosja i Azerbejdżan. 13 czerwca 2017 r. Konwencję podpisała Unia Europejska.

[45] E. Zielińska, *Opinia dot. zakresu zobowiązań nałożonych na państwa-strony przez Konwencję Rady Europy…*, *op. cit.*

[46] Można się spierać o to, czy prawo karne jest zaledwie emanacją utrwalonych przekonań, czy też przekonania te tworzy i czy prowadzi to do ich internalizacji. Można się spierać, czy prawo progresywnie, czy zaledwie regresywnie odtwarza to, co już uznane za niechciane. Można się także spierać, jak dalece prawo karne jest powołane do internalizowania norm poprawnego zachowania. W zależności od przytaczanych wybiórczo przykładów racje mogą się kształtować różnie. Konwencja stambulska zdaje się jednak te spory co najmniej łagodzić. Przepisy karne nadal traktowane są jako pomocnicze. Obowiązek główny spoczywa na innych metodach kontroli i kształtowania zachowań społecznych. Prawo karne pozostaje ostatecznością. Jako takie jednak ma oddawać myśl o istocie zgwałcenia w sposób, który gwałtom będzie przeciwdziałał. Zakwestionowanie autonomii seksualnej w treści prawa bądź jej nieuwzględnienie gwałty reprodukuje. Nie chodzi więc o iluzoryczną wiarę, że prawo uczyni cuda, raczej o świadomość, że treść prawa może być odpowiedzialna za powodzenie lub niepowodzenie procesów nastawionych na przeciwdziałanie przemocy seksualnej.

[47] E. Stępień, *10,5 mld złotych. Tyle obecnie wynosi dług alimentacyjny w Polsce*, „Ona" z 18 maja 2017 r., http://www.polskatimes.pl/strona-kobiet/macierzynstwo/a/105-mld-zlotych-tyle-obecnie-wynosi-dlug-alimentacyjny-w-polsce,12090403/ [dostęp: 25.05.2017].

częściej kompromituje i odbiera wiarygodność[48]. W przypadku przestępstwa zgwałcenia chodzi także o osiągnięcie zrozumienia, iż przemocą seksualną i zgwałceniem jest relacja, do której dochodzi w sposób opisany w art. 36 CETS210.

Badania i analizy, które poprzedziły przygotowanie Konwencji antyprzemocowej, potwierdziły istnienie w wielu państwach Rady Europy rozwiązań zarówno w prawie cywilnym, administracyjnym, jak i karnym wzmacniających uprzedzenia, zwyczaje oraz praktyki wynikające z przekonania o niższości kobiet oraz promujące stereotypowy, patriarchalny model roli kobiet i mężczyzn[49]. Rozwiązania te istnieją pomimo tego, że państwa-strony to najczęściej także państwa-strony Konwencji CEDAW, która w art. 5(a) obliguje je do staranności w ich eliminacji. Stąd CETS210 poza przepisami dotyczącymi zintegrowanych polityk i profilaktyki zawiera także zalecenia wprowadzenia do systemu prawa karnego przepisów konkretnie precyzujących przedmiot ochrony, stronę przedmiotową, a niekiedy także podmiot i stronę podmiotową czynów ujętych w rozdziale dotyczącym prawa materialnego. Obowiązkiem państw--stron Konwencji antyprzemocowej jest zharmonizowanie krajowych przepisów, w tym przepisów kodeksu karnego, z treścią przepisów karnych zawartych w rozdz. V CETS210. W przypadku zgwałcenia dotyczy to zharmonizowania art. 36 CETS210 z art. 197 k.k.

Konwencja antyprzemocowa nie ogranicza się do zalecenia kryminalizacji zachowań i stworzenia w prawie krajowym typów przestępstw obejmujących znamiona określone w rozdz. V CETS210. Przewiduje też instrumenty, które przestępczości tej mają przeciwdziałać oraz minimalizować szkody nimi wyrządzone. Profilaktyce poświęcony jest art. 12CETS210. Art.25 CETS210 przewiduje utworzenie sieci łatwo dostępnych ośrodków świadczących pomoc dla ofiar gwałtów lub przemocy seksualnej w zakresie badań lekarskich i sądowych, wsparcia pourazowego oraz poradnictwa.

Art. 36 CETS210 i stosownie art. 197 k.k. nie powinny więc być rozpatrywane w oderwaniu, lecz w relacji do istniejących, zgodnych z Konwencją antyprzemocową polskich rozwiązań i rozwiązań wymaganych, ale wciąż nieistniejących. Konwencja stambulska wymaga stosownej implementacji przepisów zakazujących dyskryminacji kobiet (art. 4 ust. 2 i 3 CETS210) i dopełnienia staranności w zapobieganiu dyskryminacji

[48] Charakterystyczny jest tu przykład tolerancji w kwestii niepłacenia alimentów przez posłów, senatorów, członków rządu jeszcze kilka lat temu i społeczna anatema, jaka z tego samego powodu objęła już w czasie obowiązywania w Polsce Konwencji antyprzemocowej znanego działacza społecznego.

[49] Np. tylko kobieta może być zgwałcona (Irlandia); tylko dziewczynka powyżej 16 roku życia może wziąć ślub (Polska); z dzieckiem powyżej 15 roku życia można uprawiać seks, ale to dziecko nie może się samodzielnie udać do lekarza i zadbać o swoje zdrowie i podjąć decyzji w sprawie reprodukcji poza powszechnie dostępnymi prezerwatywami sprzedawanymi bez względu na wiek (Polska); przemoc w rodzinie nie jest przestępstwem, kryminalizowany jest dopiero eksces w stosowaniu przemocy (Polska); każda kobieta może wziąć urlop rodzicielski bez względu na sytuację pracowniczą ojca dziecka; ojciec dziecka może wziąć urlop rodzicielski, o ile matka dziecka ma stały etat (Polska); sędzia płci męskiej w sądzie rejonowym i apelacyjnym może pracować do 65 roku życia; sędzia płci żeńskiej z takim samym doświadczeniem przewidziana jest do przejścia na emeryturę po skończeniu lat 60 (Polska).

kobiet (art. 5 CETS210). Wiążący jest zawarty w art. 5 ust. 2 CETS210 standard należytej staranności w zakresie przeciwdziałania, ścigania oraz zadośćuczynienia ofiarom przemocy. Dotyczy zobowiązania dołożenia starań do zachowania zgodności między treścią art. 36 CETS210 i art. 197 k.k.[50]

2. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *M.C. vs. Bułgaria*

W sprawie *M.C. przeciwko Bułgarii* (nr 39272/98) [dalej: *M.C. vs. Bułgaria*] ETPCz zwrócił uwagę na reformę prawa karnego w zakresie określenia kwestii zgody przy ustawowych znamionach przestępstwa zgwałcenia. Zmiana polega na odejściu od ujęcia historycznego w kierunku ujęcia równościowego („from a «historical approach» to the «equality approach» to the question of consent"; §127). Dotyczy odejścia od wymogu obecności elementu przemocy i groźby dla uznania, że doszło do zgwałcenia, na rzecz efektywnego respektu dla autonomii seksualnej jednostki („the development of law and practice in that area reflects the evolution of societies towards effective equality and respect for each individual's sexual autonomy", §165).

Sprawa wywodzi się ze skargi *M.C. vs. Bułgaria.* Skarga ta wpłynęła 23 grudnia 1997 r. 5 grudnia 2002 r. ETPCz uznał skargę za dopuszczalną. 13 listopada 2003 r. wydał w tej sprawie wyrok. Skarżąca M.C. zarzuciła władzom, że nie wywiązały się z zagwarantowania ochrony jej praw i z obowiązku przeprowadzenia skutecznego postępowania w sprawie o zgwałcenie. Ani prawo, ani praktyka krajowa w sprawach o zgwałcenie, ani śledztwo w sprawie zgwałcenia, którego padła ofiarą, nie zapewniły jej tego, co jest obowiązkiem władz – skutecznej ochrony przed zgwałceniem, przez co naruszyły jej zdaniem prawa człowieka zagwarantowane w Europejskiej konwencji praw człowieka (dalej: EKPCz) ujęte w art. 3, 8, 13, 14 EKPCz.

ETPCz uznał, że w sprawie doszło do naruszenia art. 3 EKPCz (zakazuje tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania) i art. 8 EKPCz (nakazuje poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego)[51].

Okoliczności sprawy były następujące. M.C., obywatelka bułgarska, 11 sierpnia 1995 r. zgłosiła na policję, iż padła ofiarą zgwałcenia. Miała wówczas 14 lat i 10 miesięcy. Wiek zgody, obowiązujący wówczas w bułgarskim kodeksie karnym, wynosił lat 14. Okoliczności sprawy przedstawiały się następująco: skarżąca zgodziła się pójść 31 lipca 1995 r. na dyskotekę z trzema mężczyznami, z których jeden był

[50] W sprawach dotyczących wszelkich form przemocy wobec kobiet standard należytej staranności stosowany jest zarówno przez Komitet CEDAW, jak i przez ETPCz. Por. *Opinia Helsińskiej Fundacji*…, *op. cit.*, s. 11.

[51] W związku z tym uznał za niecelowe odrębne badanie, czy doszło do naruszenia art. 13 ETPCz (prawo do skutecznej obrony, również wtedy, gdy naruszenia praw dopuściły się osoby wykonujące funkcje urzędowe) i art. 14 EKPCz (zakaz dyskryminacji).

znajomym jej brata. Po zakończeniu imprezy mężczyźni mieli odwieźć ją do domu. Zamiast tego w drodze powrotnej skręcili nad jezioro. Tam jeden z nich ją zgwałcił. Przerażona, nie walczyła, nie stawiała oporu, prosiła jednak, płacząc, by przestał. Czuła się jak sparaliżowana, była wstrząśnięta. Następnie zamiast do domu zawieźli ją do mieszkania starszego brata kolegi, wcześniej wstępując do restauracji. Miała nadzieję, że ją ochroni. Nie ochronił. Tym razem to on ją zgwałcił. Nie stosował przemocy. Pchnął ją na łóżko, nie groził, nie pytał, nie zważał na jej przerażenie i płacz. Następnego dnia znalazła ją tam matka i zabrała do domu. Wskazani mężczyźni zaprzeczyli, by doszło do zgwałcenia. Twierdzili, że stosunki odbyły się za zgodą skarżącej. Twierdzili również, że po stosunku nie płakała, lecz była w dobrym nastroju. Również zeznający świadkowie z miasteczka, choć niespójnie co do detali, twierdzili, że spotkana w miasteczku skarżąca była w dobrym nastroju. Następnego dnia matka, której skarżąca powiedziała o zdarzeniu nad jeziorem, zaprowadziła ją do lekarza. Ten stwierdził przerwanie błony dziewiczej oraz otarcia i siniaki. Zwłoka w zawiadomieniu o zgwałceniu związana była z oświadczeniem pierwszego sprawcy, że się ze skarżącą ożeni, gdy ta osiągnie wiek uprawniający do zamążpójścia. Wiadomość o drugim gwałcie sprawiła, że rodzina M.C. podjęła decyzję o zgłoszeniu całego zdarzenia na policję.

Prowadzący śledztwo przez rok (od listopada 1995 do listopada 1996 r.) nie przedstawili nikomu żadnych zarzutów, nie dokonali żadnych czynności procesowych. W tym samym czasie wskazani sprawcy złożyli pozew przeciwko M.C. i jej matce o szkalowanie ich dobrego imienia. Sprawa trafiła do prokuratury; bez dalszego biegu. W listopadzie 1996 r. sprawę podjęto. Przesłuchano świadków. Prokurator uznał materiał za niekompletny. Zarządził dowód z opinii biegłych. Psychiatra i psycholog uznali, że nie ma podstaw do stwierdzenia, iż w stosunku do skarżącej została zastosowana przemoc lub groźby.

Obniżoną zdolność do stawiania oporu przez M.C. wytłumaczono wewnętrznym konfliktem między naturalnym zainteresowaniem seksualnym a poczuciem, że to, co robi, jest naganne. Skarżącą uznano za zdrową psychicznie i zdolną do zrozumienia wagi wydarzeń, podkreślając jednak, że jej młody wiek wskazuje na niewykształcony w pełni system wartości[52].

W marcu 1997 r. prokuratura rejonowa umorzyła postępowanie karne. Na złożone przez skarżącą zażalenie prokuratura wydała postanowienie, że dla umorzenia podstawowe znaczenie miał fakt, iż w sprawie nie ustalono występowania przemocy fizycznej lub psychicznej i że do obcowania doszło wbrew jej woli i pomimo jej oporu. Fakt, iż nie jest normalne, by nieletnia dziewica w krótkim okresie dwa razy pod rząd odbyła stosunki seksualne z dwoma różnymi mężczyznami, nie zmienia tego, iż brak dowodów, by uznać, że doszło do zgwałcenia. W 2001 r. skarżąca przedstawiła

[52] A. Kurzawa, *Gwałt w polskim prawie. Na tle strasburskiego orzeczenia przeciw Bułgarii*, „Prawo i Płeć" 2005, nr 2, s. 9.

pisemną opinię bułgarskich biegłych (psychiatry i psychologa). Wskazali oni, że istnieją dwa rodzaje reakcji ofiar zgwałcenia. Jeden charakteryzuje się stawianiem gwałtownego oporu, drugi „zastygłym strachem" (co nazwano syndromem infantylizmu psychologicznego). Ten drugi wynika z braku, w obliczu gwałtu, możliwości sięgnięcia po zestaw adekwatnych reakcji. W tych warunkach reaguje biernością, poczuciem sparaliżowania, wrażenia wyjścia ze swojego ciała, emocjonalnym zobojętnieniem. To może być powodem biernego poddania się przemocy. W następstwie zaś próbą zerwania psychologicznych więzów ze zdarzeniem, jakby go nie było. Jak wykazały badania, reakcja taka nie należy do rzadkich[53].

Kodeks karny Bułgarii w trakcie trwania postępowania definiował zgwałcenie jako obcowanie płciowe z kobietą niezdolną do obrony, bez jej zgody, zmuszoną do tego przemocą lub groźbą, lub która została doprowadzona przez sprawcę do stanu bezradności (art. 152 § 1 bułgarskiego k.k.).

Skarżąca przed ETPCz zarzuciła, że prawo i praktyka krajowa skupiły się na zebraniu dowodów na obecność przemocy lub groźby zamiast skoncentrować się na ustaleniu, czy faktycznie wystąpiła zgoda na stosunek. Skarżąca przedstawiła dowody na to, że powszechną praktyką postępowań krajowych w sprawach o przestępstwa seksualne jest ściganie, gdy występują przemoc i groźby. Dowodem było to, iż zdecydowana większość orzeczeń sądów bułgarskich zapadała w sprawach, w których zgwałceniu towarzyszyła przemoc i groźby, i gdzie sprawca nie był wcześniej znany ofierze, a ta doznała poważnych uszkodzeń ciała.

Skarżąca zarzuciła też władzom, iż ustalenie granicy zgody na obcowanie płciowe na lat 14 nie daje właściwej ochrony dziecka przed zgwałceniem.

W efekcie skarżąca podniosła, że z tych przyczyn śledztwo w jej sprawie nie było rzetelne i niesłusznie koncentrowało się na braku przemocy i gróźb, a nie na ustaleniu występowania lub niewystępowania pozytywnej zgody i na zapewnieniu jej przez władze rzetelnego postępowania i stosownej ochrony, co stanowi naruszenie art. 3, 8, 13 i 14 EKPCz. Zdaniem skarżącej prawidłowe zastosowanie obowiązujących przepisów, zgodnie z obowiązkiem władz do przestrzegania EKPCz, doprowadziłoby do skazania sprawców na podstawie jej zeznań za naruszenie przepisów o zgwałceniu.

Rząd Bułgarii nie podzielił zdania skarżącej. Uznał, że nie naruszył żadnych pozytywnych obowiązków wynikających z EKPCz, a śledztwo było prowadzone bezstronnie i dogłębnie. Ponieważ jednak nie udowodniono w sprawie zastosowania przemocy lub groźby, nie istniały przesłanki do postawienia domniemanym sprawcom zarzutu[54]. Zdaniem rządu skarżąca dysponowała wymaganymi dla zachowania

[53] Zob. też. J. Herman, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, tłum. A. i M. Kacmajor, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1998, s. 53–58.

[54] Argumenty prezentowane przeciwko uznaniu, że doszło do zgwałcenia, dotyczą spożywania przez osobę alkoholu, jej ubioru (obcisłe dżinsy) czy zachowania (nie trzymała zaciśniętych kolan, nie krzyczała).

standardów wynikających z EKPCz środkami odwoławczymi zarówno w prawie karnym, jak i w prawie cywilnym.

ETPCz w swoim wyroku podkreślił pozytywny obowiązek państwa do ustanowienia i efektywnego stosowania prawa karzącego wszelkie formy gwałtu i seksualnego wykorzystywania. Podkreślił, iż państwa mają swobodę wyboru środków służących realizacji powinności wynikających z EKPCz. Osiągnięty efekt musi jednak odpowiadać standardom wymaganym przez EKPCz. Zdaniem ETPCz skuteczne odstraszanie w przypadku poważnych przestępstw „[…] można zaś osiągnąć jedynie dzięki skutecznym przepisom prawa karnego wspartym działaniem organów ścigania" (zob. np. sprawy *O'Keeffe przeciwko Irlandii*, wyrok ETPCz z dnia 28 stycznia 2014 r. [Wielka Izba] [skarga nr 35810/09], pkt 148).

ETPCz przypomniał (§ 149), że państwa-strony zobowiązały się wypełniać obowiązek nałożony na nie przez art. 1 EKPCz, w związku z artykułem 3EKPCz. Wymaga on zapewnienia jednostkom pozostającym pod ich jurysdykcją praw i wolności określonych w EKPCz. Obliguje to je do podjęcia właściwych działań mających na celu ochronę przed wszelkimi formami złego traktowania, nawet jeśli jego sprawcami są osoby prywatne (*A. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 23 września 1998 r., § 22, *Zbiór*, 1998–VI; *Z. i Inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [Wielka Izba], nr 29392/95, §§ 73–75, ETPCz 2001–V) [55].

Znane jest wcześniejsze orzeczenie włoskiego sądu, że kobiety w dżinsach zgwałcić się nie da. A. Stanley, *Ruling in tigh jeans and rape sets off anger in Italy*, „The New York Times", 16 lutego 1999: „Alessandra Mussolini, an Italian politician and granddaughter of fascist leader Benito Mussolini, called the ruling "abhorrent" and "a time bomb waiting to explode,". In 1999, Italy's highest appeals court provoked another controversy for throwing out the rape conviction and 34-month sentence of a man because the victim wore tight jeans. The incident happened in 1992 in the town of Muro Lucano in southern Italy. The 18-year-old told authorities that her instructor drove her to a secluded area and raped her. The instructor said they had consensual sex inside the car. In the decision, dubbed the "denim defense," the court said that it's "impossible" to remove the jeans if the victim was fighting "with all her force". "That decision seemed like it came from 50 years ago," Mussolini said, "The judges obviously had no sensitivity to the psychology of rape – no understanding of how victims think or how real life works." In 1996, the Parliament revised its antiquated rape statute by classifying rape as a crime against a person. The old law, written in 1936 under Benito Mussolini, classified rape as a crime against public morality. Alessandra Mussolini helped draft the 1996 legislation", http://www.nytimes.com/1999/02/16/world/ruling-on-tight-jeans-and-rape-sets-off-anger-in-italy.html [dostęp: 20.06.2017); *Judge could lose job for berating rape victim: 'Why couldn't you just keep your knees together'?* „The Washington Post; World View" September 9, 2016, https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2016/09/09/judge-could-lose-job-for-berating-rape-accuser-why-couldnt-you-just-keep-your-knees-together/?tid=a_inl&utm_term=.6bb26b2aea37 [dostęp: 20.06.2017]; K. Phillips, *A sexual assault case was tossed because the woman didn't scream during alleged attack*, „The Washington Post: World View", March 26, 2017, https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2017/03/26/italian-judge-tossed-sexual-assault-case-because-woman-didnt-scream-during-alleged-attack/?utm_term=.d0cf4908d1d2 [dostęp: 12.06.2017].

[55] M. Jankowska-Gilberg, *Zakres obowiązków pozytywnych państwa na tle aktualnego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego" 2009, t. VII, s. 35–48; zob. Wyrok z 4 XII 2003 r. w sprawie *M.C. vs. Bułgaria* (nr 39272/98), § 185.

ETPCz stwierdził istnienie pozytywnego obowiązku „stworzenia i stosowania w praktyce ram prawnych, zapewniających ochronę przed aktami przemocy ze strony osób prywatnych". W sprawie *M.C. vs. Bułgaria* podkreślił zobowiązanie władz do starannego prowadzenia postępowań karnych w sprawach o zgwałcenie. Obowiązek ten, wynikający z art. 3 EKPCz, obejmuje również zapewnienie pokrzywdzonemu możliwości aktywnego udziału w śledztwie oraz kwestionowania przed sądami ewentualnej decyzji o jego umorzeniu. W tej sprawie ETPCz uznał, że śledztwo w sprawie prowadzone było ze znacznym opóźnieniem, a władze nie przyłożyły stosownej, dostatecznej uwagi do ochrony interesów i wrażliwości osób małoletnich w stopniu, który doprowadził do naruszenia art. 3 EKPCz i art. 8 EKPCz (§ 187).

Swoboda państw-stron w kształtowaniu sposobu realizacji zobowiązań EKPCz uwzględnia lokalne aspekty kulturowe i tradycję. Nie mogą one jednak prowadzić do ograniczenia praw człowieka chronionych przez EKPCz.

Art. 152 § 1 bułgarskiego k.k. nie wymagał fizycznego oporu ofiary. Mimo to skupiano się wyłącznie na poszukiwaniu występowania przemocy i gróźb. Wymóg ten wynika więc raczej z kulturowych rutyn, przyzwyczajeń i wyobrażeń na temat tego, czym jest zgwałcenie. Z braku woli, ale może też i z bezradności wobec stereotypów kojarzących, pomimo odmiennej treści prawa, zgwałcenie z przemocą i groźbami.

ETPCz przyznał, że udowodnienie braku zgody, gdy brak jest śladów przemocy lub naocznych świadków, może nastręczać trudności. Tym bardziej jednak wymaga to zbadania wszystkich faktów i podejmowania decyzji na podstawie całokształtu okoliczności sprawy w kierunku ustalenia zgody/braku zgody. Tymczasem w sprawie ustalano zaledwie obecność/nieobecność przemocy i groźby. W efekcie opór fizyczny lub jego brak stał się koronnym argumentem co do bytu/niebytu zgwałcenia. Nie jest tak, że władze nie mogły przeprowadzić dogłębnego postępowania. Nie przeprowadziły wobec okoliczności, że po ustaleniu braku przemocy uznały, iż zgwałcenie nie miało miejsca.

ETPCz podkreślił w związku z tym, że zgodnie ze współczesnymi standardami i procesami społecznymi obowiązek państw w zakresie ochrony przed traktowaniem lub karaniem niezgodnym z art. 3 EKPCz musi obejmować również penalizację i skuteczność ścigania każdego niedobrowolnego aktu seksualnego, także w sytuacji gdy ofiara nie stawia fizycznego oporu. Zauważył, iż w ustawach karnych państw-stron odchodzi się od wymagania, aby ofiara zgwałcenia stawiała opór fizyczny. Podał, że w przypadku, gdy przepisy krajowe wśród ustawowych przesłanek przewidują występowanie przemocy, niektóre z ustawodawstw za obecność przemocy uznają działanie sprawcy podejmowane bez zgody osoby (§ 171). Nie znajduje współcześnie usprawiedliwienia podejście, według którego przemoc i groźba stanowią konstytutywny element znamion przestępstwa zgwałcenia. Ogranicza to prawo dysponenta/dysponentki dobrem zaledwie do odmowy. Sprowadza prawo jednostki tylko do niezgody na zbliżenie. W ten sposób w istocie odmawia jej prawa do korzystania

z pozytywnego prawa do decydowania o swoim życiu seksualnym. Stanowi to naruszenie tego, co ETPCz przywołał jako autonomię seksualną człowieka.

W sprawie *M.C. vs. Bułgaria* ETPCz po raz pierwszy *expressis verbis* wskazał na autonomię seksualną jako na test oceny, czy doszło do zgwałcenia. Odczytanie więc w kodeksie karnym takich słów, jak „przemoc", „groźba", „podstęp" wymaga, co podkreślił w swoim orzeczeniu ETPCz, uznania, że mają one miejsce zawsze wtedy, gdy brak jest pozytywnej (afirmacyjnej, czynnej) zgody – *affirmative consent*, czyli świadomej, wolnej, autonomicznej, swobodnej, nieprzymuszonej zgody na zbliżenie (§ 127)[56].

ETPCz przywołał wcześniejsze orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w sprawie *Prokurator vs. Kunarac, Kować i Vuković* (sprawa nr IT-96-23, wyrok z 22 lutego 2001 r.). Ten wskazał wprost na test zgody i na autonomię seksualną jako kryterium oceny, czy doszło do zgwałcenia. Podstawowym kryterium uznania, że do niego doszło, jest nie obecność siły, gróźb i przemocy, lecz brak pozytywnej, dobrowolnej, nieprzymuszonej zgody na zbliżenie. Zgwałcenie ma miejsce wtedy, gdy pogwałcona jest autonomia seksualna osoby (§ 104).

Wyrok w sprawie *M.C. vs. Bułgaria* zapadł 4 marca 2004 r. Dekadę później w życie weszła Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Art. 36 CETS210 stanowi, że narusza autonomię seksualną i dopuszcza się przemocy seksualnej, w tym gwałtu, ten, kto doprowadza do relacji seksualnej drugą osobę bez jej zgody.

3. Przedmiot ochrony przestępstwa określonego w art. 36 CETS210 i art. 197 k.k.

W przypadku przestępstw stypizowanych w przepisach części szczególnej kodeksu karnego na rodzajowy przedmiot ochrony wskazuje zazwyczaj tytuł rozdziału, w którym dane przestępstwo zostało umieszczone. Art. 36 CETS210 umieszczony jest w rozdz. V Konwencji antyprzemocowej. Rozdział ten został zatytułowany Prawo materialne. Tytuł nie dotyczy więc konkretnego przedmiotu ochrony, lecz zakresu, w jakim ustawodawca krajowy państwa-strony Konwencji zobowiązany jest co najmniej do zbadania, czy treść obowiązującego krajowego prawa materialnego pozostaje w zgodzie z treścią przepisów rozdz. V CETS210. W tym też sensie sam tytuł rozdz. V nie daje wskazówki co do przedmiotu ochrony zawartego w art. 36 CETS210.

[56] *M.C vs. Bułgaria* mówi wprost o wymogu zagwarantowania przez prawo i praktykę „effective equality and respect for each individual's sexual autonomy" (§ 165). Nie ma tu miejsca na respektowanie wyobrażeń sprawcy. Jest wymóg wiedzy zweryfikowanej, na jakiej podstawie sprawca uznał, że osoba wyraziła autonomiczną, nieprzymuszoną zgodę na zbliżenie. Brak oporu, strach, płacz, paraliż odbierający mowę nie spełnia kryteriów autonomicznej, nieprzymuszonej zgody.

Art. 36 CETS210 poprzedzony jest tytułem: *Przemoc seksualna, w tym gwałt*. Gwałt, a więc zgwałcenie, uregulowany jest w art. 36.1a CETS210[57]. Wiadomo więc, iż jest to przepis, który odnosi się do zgwałcenia. To jednak, co konkretnie stanowi przedmiot ochrony, wynika z treści przepisu i z przygotowanego przez Radę Europy komentarza do Konwencji antyprzemocowej.

Treść art. 36.1a, jak już zaznaczono, jako zgwałcenie określa dokonywanie penetracji waginalnej, analnej lub oralnej o charakterze seksualnym drugiej osoby jakąkolwiek częścią ciała lub jakimkolwiek przedmiotem bez zgody tej osoby.

Explanatory Report przywołuje wyrok w sprawie *M.C. vs. Bułgaria* i jako przedmiot ochrony wskazuje autonomię seksualną jednostki[58].

Koncepcja autonomii seksualnej nie jest pojęciem nowym[59]. Zakłada ona jednoczesne spełnienie trzech elementów: 1) możliwości, by podejmować odpowiedzialne, dojrzałe, racjonalne wybory; 2) posiadania wolności od zewnętrznych nacisków i ograniczeń; 3) zapewnienia fizycznej nietykalności osoby. Autonomia seksualna zakłada wolność od przemocy, podstępu i przymusu psychicznego, a także prawo do wyrażenia pozytywnej woli. Brak przemocy, przymusu psychicznego czy podstępu nie pozwala na jednoznaczne uznanie, że osoba wyraziła zgodę na relację seksualną.

Wymóg zapewnienia autonomii seksualnej ma dwojaki charakter. Dotyczy jednostkowych, bezpośrednich relacji seksualnych. Jest także zaleceniem dla władzy zapewnienia stosownej jakości polityki społecznej, gwarantującej poszanowanie autonomii seksualnej w relacjach bezpośrednich. Zobowiązuje do: 1) zapewnienia edukacji i praktyk poszanowania dla autonomii seksualnej osób; 2) zapewnienia jednostce wiedzy i rozwoju, wolnych od pruderii, uprzedzeń, zabobonów, mizoginii i seksistowskich stereotypów[60]; 3) zadbania o środowisko społeczne wolne od prze-

---

[57] Pozostałe zachowania ujęte w art. 36 CETS210 dotyczą innych czynności seksualnych (art. 36.1.b CETS210) i doprowadzenia drugiej osoby bez zgody do podjęcia innych czynności seksualnych (art. 36.1.c CETS 210). W artykule ograniczam się do przestępstwa zgwałcenia, gdyż *a fortiori* to, co odnosi się do zgwałcenia, dotyczy także pozostałych, mniej surowo ocenianych czynów.

[58] *Explanatory Report to the Council of Europe Convention on preventing and combating violence against women and domestic violence*, Council of Europe, Istanbul, 11.V.2011, Treaty Series – CETS No. 210, p. 191, s. 32 https://rm.coe.int/16800d383a [dostęp:18.06.2018]. Jest charakterystyczne, iż na dzień 18 czerwca 2018 r. nie ma oficjalnego tłumaczenia wyjaśniającego memorandum.

[59] S. Schulhofer, *Unwanted Sex. Understanding…*, *op. cit.*, s. 254–284; M. Horvath, J. Brown (red.), *Rape. Challenging Contemporary Thinking*, Willan Publishing, Portland, Oregon 2009; S. Schulhofer, *Taking sexual autonomy seriously*, „Law and Philosophy" 1992, t. 11, nr 1–2, s. 35–94. Shelach Day ma być może rację, wskazując na związek i relację autonomii seksualnej jako podstawy kształtowania ustawowych znamion przestępstwa zgwałcenia i poszanowania praw seksualnych i reprodukcyjnych kobiet. To jednocześnie może być trop wyjaśniający przyczynę posługiwania się pojęciem teorii wolności seksualnej. Zob. S. Day, *Women's sexual autonomy*, „Canadian Women Studies" 1996, t. 16, nr 3, s. 46–54.

[60] Na władzy spoczywa obowiązek umożliwienia jednostce samopoznania koniecznego dla podejmowania odpowiedzialnych, dojrzałych, racjonalnych wyborów dotyczących jej życia seksualnego. To wynika także z prawa krajowego. Zob. Preambuła do Ustawy o planowaniu rodziny; zob. Ustawa

mocy seksualnej, uprzedmiatawiania ludzi i traktowania ich jak obiekty seksualne i/lub rozrodcze.

Autonomia seksualna dotyczy autonomii korzystania w pełni z posiadanego potencjału seksualnego. Automatycznie wyklucza wszelkie formy seksualnego przymusu i nadużyć w jakimkolwiek czasie i sytuacji życiowej. Autonomia seksualna to prawo do seksualnej odrębności, integralności i bezpieczeństwa cielesnego. Oznacza możliwość podejmowania niezależnych decyzji dotyczących życia seksualnego, wolnych od cudzych zapatrywań i wyobrażeń[61]. Określa prawo jednostki do sprawowania kontroli nad własnym ciałem, czerpania zadowolenia z życia seksualnego, wolności od tortur, okaleczania, wymuszania seksu pod jakimkolwiek pozorem (także pod pozorem obowiązku małżeńskiego). Oznacza prawo do prywatności seksualnej, czyli do indywidualnych decyzji i zachowań w sferze intymnej w stopniu, w jakim nie narusza to praw innych osób. Jest równoznaczna z prawem do seksualnej równości. Oznacza wolność od wszelkich form dyskryminacji, niezależnie od płci, orientacji psycho-seksualnej, identyfikacji płciowej, wieku, po osiągnięciu wieku zgody, rasy, klasy społecznej, religii czy fizycznej albo emocjonalnej niepełnosprawności, która nie uniemożliwia świadomych, autonomicznych wyborów. Autonomia seksualna odnosi opisany powyżej proces do sfery wyborów i zachowań seksualnych[62]. Ograniczenia związane z wiekiem, jak przewiduje to art. 200 k.k. (wiek zgody lat 15), czy art. 9 Konwencji o cyberprzestrzeni (wiek zgody lat 16), są elementem tej koncepcji[63]. Koncepcja autonomii seksualnej nie tylko wymaga osiągnięcia wieku zgody,

---

z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.).

[61] Nie dotyczy to usprawiedliwionych ograniczeń swobody, jak w przypadku prawa władzy do wytyczania, z zachowaniem wymogu niedyskryminacji ze względu na orientację seksualną, rasę, pochodzenie itd., granic i kryminalizacji, np. narażenia na zarażenie chorobą weneryczną i/lub HIV (jak w art. 161 §2 k.k.). Narażenie takie jest przykładem braku poszanowania autonomii seksualnej jednostki.

[62] Autonomia seksualna jest pojęciem stosowanym nie tylko na gruncie prawa karnego. Ma ono zastosowanie jako przesłanka i kryterium podejmowanych działań w medycynie, psychologii, seksuologii. Nosi tam nazwę wolności seksualnej. Nie należy tych pojęć mylić z pojęciem wolności seksualnej, o której mówi polski ustawodawca i doktryna w art. 197 k.k. Swoją treścią bowiem pojęcie to lepiej odpowiada temu, co wyraża art. 36 CETS210. 26 sierpnia 1999 r. przyjęto podczas XIV Światowego Kongresu Seksuologów w Hongkongu Powszechną deklarację praw seksualnych. Następnie w 2002 r. została ona przyjęta przez WHO, czyli Międzynarodową Organizację Zdrowia. Założenia deklaracji stanowią dobrą ilustrację tego, co składa się na istotę autonomii seksualnej, http://www.worldsexology.org/wp-content/uploads/2013/08/declaration_of_sexual_rights_sep03_2014.pdf [dostęp: 1.07.2017].

[63] CETS210 zobowiązuje do eliminowania zjawisk, które pod pozorem moralności utrzymują dyskryminacyjne praktyki towarzyszące wykorzystaniu seksualnemu. Jest to możliwe także w drodze edukacji. Wyrok ten potwierdził, iż wprowadzenie do przedmiotów obligatoryjnej wiedzy z zakresu życia seksualnego nie stanowi naruszenia prawa rodziców i ich poglądów religijnych i moralnych do wychowania dzieci. Wiedza ta jest równie potrzebna jak matematyka czy języki obce i traktowana z naukowego punktu widzenia służy eliminowaniu przesądów, nierówności i w istocie zapobiega także przestępstwom seksualnym. Przy tym nie zawsze jest do tego konieczne prowadzenie zajęć z wychowania

seksualnego. Myślę, że podobny efekt dojrzałości i samoświadomości można osiągnąć w ramach dobrze prowadzonych zajęć z filozofii i etyki. Wzorce, które uniemożliwiają porozumienie się i które mogą prowadzić do przestępczości, czyniąc z mężczyzn sprawców, a z kobiet ofiary tak poważnego przestępstwa, jak zgwałcenie, nie znajdują usprawiedliwienia w ich podtrzymywaniu. Także z racji celów, dla których istnieje i jest stosowany kodeks karny. Nie służy on zaledwie karaniu sprawców. Celem jego, także w poprzednich kodyfikacjach, było przeciwdziałanie przestępstwom. 7 grudnia 1976 r. wydany został przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyrok w sprawie *Kjeldsen, Busk, Madsen and Pedersen vs. Denmark* (nr 5095/71; 5920/72; 5926/72): „54. In order to examine the disputed legislation under Article 2 of the Protocol (P1-2), interpreted as above, one must, while avoiding any evaluation of the legislation's expediency, have regard to the material situation that it sought and still seeks to meet. The Danish legislator, who did not neglect to obtain beforehand the advice of qualified experts, clearly took as his starting point the known fact that in Denmark children nowadays discover without difficulty and from several quarters the information that interests them on sexual life. The instruction on the subject given in State schools is aimed less at instilling knowledge they do not have or cannot acquire by other means than at giving them such knowledge more correctly, precisely, objectively and scientifically. The instruction, as provided for and organised by the contested legislation, is principally intended to give pupils better information; this emerges from, inter alia, the preface to the "Guide" of April 1971. Even when circumscribed in this way, such instruction clearly cannot exclude on the part of teachers certain assessments capable of encroaching on the religious or philosophical sphere; for what are involved are matters where appraisals of fact easily lead on to value-judgments. The minority of the Commission rightly emphasized this. The Executive Orders and Circulars of 8 June 1971 and 15 June 1972, the "Guide" of April 1971 and the other material before the Court plainly show that the Danish State, by providing children in good time with explanations it considers useful, is attempting to warn them against phenomena it views as disturbing, for example, the excessive frequency of births out of wedlock, induced abortions and venereal diseases. The public authorities wish to enable pupils, when the time comes, "to take care of themselves and show consideration for others in that respect", "not … [to] land themselves or others in difficulties solely on account of lack of knowledge" (section 1 of the Executive Order of 15 June 1972). These considerations are indeed of a moral order, but they are very general in character and do not entail overstepping the bounds of what a democratic State may regard as the public interest. Examination of the legislation in dispute establishes in fact that it in no way amounts to an attempt at indoctrination aimed at advocating a specific kind of sexual behavior. It does not make a point of exalting sex or inciting pupils to indulge precociously in practices that are dangerous for their stability, health or future or that many parents consider reprehensible. Further, it does not affect the right of parents to enlighten and advise their children, to exercise with regard to their children natural parental functions as educators, or to guide their children on a path in line with the parents' own religious or philosophical convictions. Certainly, abuses can occur as to the manner in which the provisions in force are applied by a given school or teacher and the competent authorities have a duty to take the utmost care to see to it that parents' religious and philosophical convictions are not disregarded at this level by carelessness, lack of judgment or misplaced proselytism. However, it follows from the Commission's decisions on the admissibility of the applications that the Court is not at present seized of a problem of this kind (paragraph 48 above). The Court consequently reaches the conclusion that the disputed legislation in itself in no way offends the applicants' religious and philosophical convictions to the extent forbidden by the second sentence of Article 2 of the Protocol (P1-2), interpreted in the light of its first sentence and of the whole of the Convention. Besides, the Danish State preserves an important expedient for parents who, in the name of their creed or opinions, wish to dissociate their children from integrated sex education; it allows parents either to entrust their children to private schools, which are bound by less strict obligations and moreover heavily subsidized by the State (paragraphs 15, 18 and 34 above), or to educate them or have them educated at home, subject to suffering the undeniable sacrifices and inconveniences caused by recourse to one of those alternative solutions. 55. The applicants also rely on the first sentence of Article 2 (P1-2).

wymaga także od władz zapewnienia, że z chwilą osiągnięcia wieku zgody jednostka jest przygotowana do podejmowania autonomicznych, dojrzałych, samodzielnych decyzji dotyczących życia seksualnego oraz że w równym stopniu jest zdolna do poszanowania autonomii seksualnej innych osób[64]. Poszanowanie autonomii seksualnej osoby zobowiązuje władzę do powstrzymania się od dyscyplinowania, ingerowania i różnicowania autonomii ludzi w takim zakresie jak płeć czy rodzaj związku[65]. Kierując się przesłanką zgody, nie wykluczamy przymusu, groźby lub/i podstępu jako wskaźnika, że do relacji doszło bez zgody osoby. Są to jednak przesłanki wtórne. Ustalamy bowiem obecność zgody, a nie obecność niezgody[66].

Koncepcja autonomii seksualnej została wypracowana na gruncie doktryny prawa karnego wzbogaconej myślą jurysprudencji feministycznej[67] (zagadnienie to było również już wcześniej poruszane także w literaturze krajowej[68]). Wpływ na koncepcję

In this connection, it suffices to note that the respondent State has not denied and does not deny their children either access to educational institutions existing in Denmark or the right of drawing, by official recognition of their studies, profit from the education received by them" […], http://echr.ketse.com/doc/5095.71-5920.72-5926.72-en-19761207/view/ [dostęp: 1.07.2017].

[64] Autonomia seksualna odnosi się do wolności. Wolność zakłada prawo do decyzji – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Decydowanie wymaga wiedzy, samoświadomości. Do władz należy nie tylko przeciwdziałanie zgwałceniom, ale i zagwarantowanie dostępu do wiedzy i kształtowania swobodnej, niezależnej świadomości. Skoro art. 200 k.k. przyzwala na współżycie z dzieckiem, które ukończyło lat 15, oznacza to, że już w tym momencie dziecko ma prawo mieć stosowne rozeznanie zarówno tego, kim jest, jak i czego chce. Wymóg ten wynika także z art. 48.1 Konstytucji RP (Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. [Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.]). Wymaga zapewnienia dostępu do lekarza, środków antykoncepcyjnych i efektywnego, odpowiedzialnego decydowania o swojej płodności. Rodzice mają prawo wychowywać dziecko zgodnie z własnymi przekonaniami. W procesie tym jednak są zobowiązani uwzględniać stopień jego dojrzałości, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Kształtowanie przekonań wymaga dostępu do wiedzy, ale i umiejętności krytycznego, samodzielnego myślenia.

[65] Zgodnie z logiką autonomii seksualnej władza nadal ma prawo dowartościowywać pewne relacje względem innych. Nie może to się jednak odbywać w sposób dyskryminacyjny. Małżeństwo może więc być dowartościowane wobec konkubinatu. Nie można jednak w tych warunkach rezerwować danego typu związku dla par heteroseksualnych, odmawiając go parom homoseksualnym. Jest to bowiem przyzwolenie na dyskryminację, która reprodukuje wzorce podległości, zależności i upośledzenia, a te leżą u źródła zwalczanych w Konwencji stambulskiej form przemocy. Podobny pogląd wyrażony jest w sprawie *ETPCz Oliari vs. Italy* (nr 18766/11and36030/11).

[66] Por. M. Płatek, *Gwałt – przestępstwo w cieniu Temidy*, w: L. Gardocki i in. (red.), *Gaudium in Litteris est. Księga Jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman*, Liber, Warszawa 2005, s. 289–307.

[67] S.J. Schulhofer, *Unwanted Sex. The Culture of Intimidation and the Failure of Law*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1998, s. 274–282; C.A. MacKinnon, *Difference and dominance: On sex discrimination*, w: K.T. Bartlett, R. Kennedy (red.), *Feminist Legal Theory. Reading in Law and Gender*, Oxford University Press, Oxford 1991, s. 81–94; *M.C. vs. Bułgaria* (nr 39272/98); wyrok ostateczny 4 marca 2004 r.

[68] M. Płatek, *Gwałt – przestępstwo w cieniu…*, *op. cit.*, s. 289–307; *idem*, *Przeciwdziałanie wtórnej wiktymizacji ofiar zgwałcenia*, w: L. Mazowiecka (red.), *Wiktymizacja wtórna. Geneza, istota i rola w przekształceniu polityki traktowania ofiar przestęp*stw, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 80–108;

autonomii seksualnej miała myśl Judith Butler. Jej klasyczne dzieło *Gender Trouble* (Uwikłani w płeć) zwróciło uwagę legislatorów na wcześniej niedostrzegany brak neutralności prawa. Regulacje dotyczące kobiet i mężczyzn, także w prawie karnym, pod pozorem różnic biologicznych dyskryminują pozycję w prawie, także w prawie karnym[69]. W *Undoing Gender* Judith Butler zwróciła uwagę, że koncepcja autonomii seksualnej nie ogranicza się do ustalenia kryterium wolności dysponentki/dysponenta dobra chronionego. Kształtuje w ten sposób także standard poszanowanie godności i autonomii człowieka.

Autonomia seksualna jako przedmiot ochrony art. 36 CETS210 jest jedynie aspektem tego, co mieści się w koncepcji autonomii człowieka[70]. Zgoda wymagana dla uznania, że nie dochodzi do naruszenia autonomii seksualnej jednostki, wynika z jednoczesnego poszanowania i ochrony wolności, godności i integralności cielesno-duchowej człowieka. Przestępstwo zgwałcenia jest związane z ciałem i przez ciało naraża na uprzedmiotowienie, odczłowieczenie jednostki w wyniku braku poszanowania seksualnej autonomii jednostki. Autonomia seksualna nie traci więc z pola widzenia aspektu seksualnego, jaki związany jest ze zgwałceniem. Zamach

---

idem, *Przestępstwo zgwałcenia…*, *op. cit.*, s. 23–43; *idem*, M. Płatek, *Tryptyk obyczajowy: zgwałcenie, kazirodztwo, prostytucja*, w: S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska (red.), *Tożsamość polskiego prawa karnego*, Pracownia Wydawnicza ELSet, Olsztyn 2011, s. 258–292; *idem*, *Kryminologiczno-epistemologiczne…*, *op. cit.*, s. 349–382; *idem*, *Prawnokarna ochrona praw kobiet*, w: L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz (red.), *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011, s. 38–67; *idem*, hasło: *Prawo*, *Zgwałcenie*, w: M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Szczuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 431–435, 591–596.

[69] J. Butler, *Uwikłani w płeć*, tłum. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 43–49. Przykładem tego, o czym dalej w tekście, jest chociażby utrzymywanie przez dekady wnioskowego trybu ścigania zgwałcenia, aby „oszczędzić wstydu ofierze". Utrwalanie w ten sposób pomysłu, iż to ofiara ma się wstydzić tego, że została zgwałcona, zapewnia zarówno bezkarność sprawcy, obojętność organów ścigania, jak i wysokie prawdopodobieństwo reprodukowania wzorców zachowań prowadzących do kolejnych aktów gwałtu.

[70] *Idem*, *Undoing Gender*, Routledge, New York 2004, s. 25: „I began this chapter with a suggestion that perhaps the interrelated movements and modes of inquiry that collect here might need to consider autonomy as one dimension of their normative aspirations, one value to realize when we ask ourselves, in what direction ought we to proceed, and what kinds of values ought we to be realizing? I suggested as well that the way in which the body figures in gender and sexuality studies, and in the struggles for a less oppressive social world for the otherwise gendered and for sexual minorities of all kinds, is precisely to underscore the value of being beside oneself, of being a porous boundary, given over to others, finding oneself in a trajectory of desire in which one is taken out of oneself, and resituated irreversibly in a field of others in which one is not the presumptive center. The particular sociality that belongs to bodily life, to sexual life, and to becoming gendered (which is always, to a certain extent, becoming gendered for others) establishes a field of ethical enmeshment with others and a sense of disorientation for the first-person, that is, the perspective of the ego. As bodies, we are always for something more than, and other than, ourselves".

na autonomię seksualną jest jednak jednocześnie zamachem na integralność i podmiotowość człowieka.

Dla dogmatycznego rozwoju koncepcji autonomii seksualnej znaczenie miały prace amerykańskiego prawnika Stephana Schulhofera[71]. Zwrócił on uwagę na trudność z ustaleniem, czy doszło do zgwałcenia, w sytuacjach, w których ewidentny był brak zgody na relację seksualną i równie ewidentny brak przemocy, groźby czy podstępu.

Znaczenie dla wypracowania koncepcji autonomii seksualnej miały również prace amerykańskiej karnistki Catharine A. MacKinnon[72]. Nie była pierwszą, która wskazywała na historyczne związki uregulowania przestępstwa zgwałcenia z zamachem na rzeczowe prawo własności[73]. MacKinnon była jednak jedną z pierwszych, która ten dogmatyczny problem osadziła w kontekście obyczajowości, genderowych norm społecznych i praktyk stosowania prawa[74]. MacKinnon zwróciła też uwagę na niedostrzegany wcześniej związek zgwałcenia z naruszeniem praw człowieka[75].

Przemoc w bliskich związkach i zgwałcenie jako element tej przemocy traktowano jako zdarzenia należące do sfery życia prywatnego, wolnego od interwencji władz. Rozwój jurysprudencji feministycznej zakwestionował zasadność takiego podejścia. ETPCz wskazał w wyroku w sprawie *M.C. vs. Bułgaria*, iż na władzy spoczywa proaktywny obowiązek ochrony jednostki przed wszelką przemocą, także przemocą w bliskich związkach (§ 150–151)[76]. To miało miejsce w 2004 r. W 2011 r. koncepcja ta znalazła wyraz w ujęciu przedmiotu ochrony art. 36 CETS2010[77].

---

[71] S. Schulhofer, *The feminist challenge in criminal law*, „University of Pennsylvania Law Review" 1995, t. 143, nr 6, s. 2151–2207.

[72] C.A. MacKinnon, *Reflexions on sex equality under the law*, „The Yale Law Journal 1991" nr 5, s. 1281–1328; poza tym: książka C.A. MacKinnon, *Sexual Harassment of Working Women*, Yale University Press, New Haven 1979, stała się inspiracją dla zmian prawodawstwa w USA i na świecie w kwestii napastowania seksualnego.

[73] Przed nią dostrzegał to już chociażby J. Makarewicz – *idem*, *Zbrodnia i kara*, H. Altenberg, Lwów 1922, s. 24 i n.

[74] Por. C.A. MacKinnon, *Defining rape internationally: A comment on Akayesu*, w: eadem, *Are Women Human*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2006, s. 237–246.; K. Krasuska, *Gender (płeć)*, w: M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Szczuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender…*, *op. cit.*, s. 155–158.

[75] C.A. MacKinnon, *Rape, genocide, and women's human rights*, „Harvard Women's Law Journal" 1994, nr 5, s. 183–196.

[76] Podobnie ETPCz powtórzył to w sprawie *Opuz przeciwko Turcji* (skarga nr 33401/02, wyrok z dnia 9 czerwca 2009 r.).

[77] Konwencja antyprzemocowa nastawiona jest przede wszystkim na zapewnienie relacji wolnych od przemocy, w tym wolności od zgwałcenia. Kwestia kary za naruszenie przepisów o zgwałceniu nie jest więc nieistotna; nie jest jednak kwestią pierwszorzędną. Sprawą pierwszorzędną jest kwestia zobowiązania ze strony państwa do zadbania o warunki, w których do relacji seksualnych między ludźmi dochodzi za ich zgodą. V.E. Munro, *Constructing consent: Legislating freedom and legitimating constraint in the expression of sexual autonomy*, „Acron Law Review" 2008, nr 41, s. 923–956.

Koncepcję autonomii seksualnej wcześniej stosowano w orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy, Aruszy i Tanzanii[78], a także w orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii[79].

Autonomia seksualna wymaga dla podjęcia relacji seksualnej uzyskania autonomicznej, wolnej, świadomej, nieskrępowanej zgody, gdzie „tak" znaczy „tak", w przeciwieństwie do wymaganego w ramach koncepcji wolności seksualnej wyraźnego uzyskania odmowy, gdzie „nie" znaczy „nie.

Pod wpływem tego orzecznictwa i toczonej debaty niektóre państwa zmieniły w swoim ustawodawstwie znamiona przestępstwa zgwałcenia, uznając prawo do zgody (*consent*) jako przedmiot ochrony przy zgwałceniu[80]. Niektóre, nie zmieniając treści, brak zgody identyfikowały jako obecność przemocy[81]. W konwencji antyprzemocowej to autonomia seksualna, a nie wolność seksualna stanowi podstawę opisu przestępstwa zgwałcenia. W efekcie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy to samo słowo „zgwałcenie" może mieć różne znaczenie. Może, ale nie musi. Konwencja antyprzemocowa wymaga, aby strony podjęły konieczne działania ustawodawcze lub inne mające na celu zagwarantowanie, że zostanie osiągnięty efekt wymagany w art. 36 CETS210. Zmiany ustawodawcze są więc opcją, nie koniecznością. Koniecznością jest polityka kryminalna, karna i społeczna respektująca wymogi autonomii seksualnej.

W jakim więc stopniu przedmiot ochrony art. 197 k.k. odpowiada wymogom art. 36 CETS210?

Przedmiotem ochrony w art. 197 k.k. jest wolność seksualna i obyczajowość. To wynika wprost z umieszczenia art. 197 w rozdz. XXV kodeksu karnego. Dotyczy on przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości. W dogmatyce podnosi się, iż już w tytule rozdz. XXV k.k. „wolność seksualna została podniesiona do rangi samodzielnego, rodzajowego przedmiotu ochrony"[82]. Uznano to za postęp w stosunku do wcześniejszych uregulowań, które ujmowały zgwałcenie jako przestępstwo przeciwko obyczajowości. W kodeksie karnym z 1997 r. zgwałcenie występuje jako przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości. Gdyby tekst, a nie jego treść miał wyłączne znaczenie, wówczas już na tym etapie analizy można by było

---

[78] Zob. sprawa *Prosecutor vs. Akayesu*, Case No ICTR 96–4-T Judgement 688 (Sept. 2, 1998), http://unictr.unmict.org/en/cases/ictr-96-4 [dostęp: 3.03.2013].

[79] Zob. sprawa *Prosecutor vs. Kunarac et al.*, Case Nos IT-96-23-T & IT 96–23/I-T. Judgement (Feb. 22. 2001).

[80] Wymóg taki wprowadzono np. w ustawodawstwie włoskim i szwedzkim, zastępując wcześniejszą obecność przemocy (Szwecja) czy zagrożenie moralności (Włochy). R.A. van Cleave, *Renaissance redux? Chastity and punishment in Italian rape law*, „Ohio State Journal of Criminal Law" 2008, t. 6, s. 335–350.

[81] Zob. § 158 *M.C. vs. Bułgaria*.

[82] J. Warylewski, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej. Art. 197*, w: A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117–221*, C.H.Beck, Warszawa 2006, s. 793.

uznać, że ustalone różnice przedmiotu ochrony w art. 36 CETS210 i art. 197 k.k. wskazują na potrzebę nowelizacji art. 197 k.k. Zbadajmy jednak meritum: wartość, jaką niosą ze sobą słowa użyte w tytule rozdz. XXV k.k. i w art. 197 k.k.

Komentarze podkreślają, iż niewypowiedzianym znamieniem czynu zabronionego z art. 197 k.k jest brak zgody[83]. Gdyby jednak tak było, przepis koncentrowałby się na braku zgody. Tymczasem jako przedmiot ochrony wskazana jest wolność seksualna i obyczajowość. Przedmiotem ochrony przestępstwa zgwałcenia była historycznie moralność, obyczajowość, a dopiero w jej ramach własność, a współcześnie wolność seksualna.

O ile ochrona własności jako źródło konstrukcji przestępstwa zgwałcenia jest rzadko sobie uświadamiana, autonomia seksualna nadal pozostaje słabo rozpoznana[84]. Obyczajowość i/lub moralność jako przedmioty ochrony wyznaczają ramy ochrony wolności seksualnej[85]. Przywołanie moralności i obyczaju pozwala na war-

---

[83] *Ibidem*, s. 809.

[84] Gwałt traktowano jako przestępstwo naruszające prawa ojców i mężów w stosunku do posiadanych przez nich kobiet. Przykładów takiego stosunku do zgwałcenia dostarcza zarówno Biblia, karząc jednakowo gwałciciela i zgwałconą, jeśli do gwałtu doszło w mieście, oraz prawa historyczne i wciąż jeszcze współczesne pozwalające na uniknięcie kary w przypadku zgody na poślubienie „wybrakowanej" kobiety oraz różnic w karach w zależności od tego, czy zgwałcona była „dziewicą", czy kobietą, która miała już za sobą inicjację seksualną. Zob. G. Vigarello, *Historia gwałtu*, tłum. A. Leyk, Aletheia, Warszawa 2010, s. 54–67; S. Brownmiller, *Against Our Will. Men, Women and Rape*, Simon & Schuster, New York 1975, s. 10, 11; M. Płatek, *Gwałt – przestępstwo w cieniu Temidy*, w: L. Gardocki i in. (red.), *Gaudium In Litteris est. Księga Jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman*, Liber, Warszawa 2005, s. 289–307.

[85] United Nation Human Rights Office, poprzez swojego przedstawiciela, komisarza ds. praw człowieka Zeida Ra'ada al-Husseina, 22 sierpnia 2017 r. poinformował o zmianach, jakie przyjęto w prawie karnym niektórych państw arabskich: w Libanie, Tunezji i Jordanii: „«Lebanon, Tunisia and Jordan that allowed rapists to avoid criminal prosecution by marrying their victims. To punish a rape victim by making her marry the perpetrator of a horrible crime against her – there is no place in today's world for such hideous laws. I warmly welcome the stand that lawmakers in Lebanon, Tunisia and Jordan have taken towards eliminating violence against women and ensuring that perpetrators of such violence are held to account», High Commissioner Zeid said. On 16 August, Lebanon voted to repeal article 522 of its penal code, a law that provided that if a person accused of rape agreed to marry the victim, the accused not be subjected to criminal prosecution. Two weeks earlier, on 1 August, Jordanian lawmakers also voted to abolish a similar provision – article 308 of its penal code. The High Commissioner welcomes these positive developments. In Tunisia, on 26 July, the parliament adopted a law on eliminating violence against women and eliminating impunity for perpetrators, recognizing that violence against women includes economic, sexual, political and psychological violence. The law will come into effect next year. Tunisia has also established two human rights institutions this year dealing with human trafficking and improving the enjoyment of individual liberties and equality. «These are hard-won victories, thanks to the tireless campaigns over the years by human rights defenders – in particular women human rights defenders – in Tunisia, Lebanon and Jordan», High Commissioner Zeid said. «I call on the Governments and people of these countries – and other countries in the region – to build on this positive momentum, and to work towards the swift repeal of other legislation that condones sexual violence against women and girls and perpetuates discrimination against them in clear violation of international human rights law». The High Commissioner noted that in Lebanon, article

tościowanie postawy osoby pokrzywdzonej, szacując jej stopień przyczynienia się i „winy". Obyczajowość wyjaśnia też mechanizm przyzwolenia na bezkarność sprawcy i przerzucania odpowiedzialności za zgwałcenie na osobę pokrzywdzoną (zgwałcona ma się wstydzić zhańbienia i z tego powodu „wolno jej" powstrzymać się od zgłoszenia przestępstwa. Władza, wychodząc naprzeciw jej „hańbie", powstrzymuje się od ścigania; dla mitygowania stopnia zhańbienia i wstydu powstrzymywała odpowiedzialność sprawców)[86]. Obyczajowość jako przedmiot ochrony występuje już w polskim kodeksie karnym od czasów kodeksu Makarewicza z 1932 r. Uwzględniał ją również włoski kodeks karny Mussoliniego. To za jego czasów, w 1936 r., gwałt we Włoszech został zakwalifikowany do przestępstw przeciwko moralności publicznej[87]. Doświadczenie uczy, iż obyczajowości blisko do moralizatorstwa i stwarzania w istocie przyzwolenia na bezkarność sprawców i obwinianie pokrzywdzonych.

Nie brak opinii, iż przestępstwo zgwałcenia ma niewiele wspólnego z seksem. Dotyczy raczej władzy i dominacji sprawcy nad osobą pokrzywdzoną[88]. Nie podzielam takiego stanowiska. Bliższe jest mi podejście Catharine MacKinnon, która podkreśla, iż zgwałcenie jest przestępstwem dotyczącym zachowań seksualnych[89]. Atakując wolność jednostki, jest jednocześnie przestępstwem dotyczącym relacji władzy, podległości i zniewolenia.

---

505 of the penal code continues to allow those accused of having sex with a minor to go free if they marry their victims, while article 508 allows for marital rape. Zeid called for article 505 to be repealed and for marital rape to be criminalized", http://www.standup4humanrights.org [dostęp: 10.07.2017].

[86] Młodzi prawnicy nadal używają takich właśnie argumentów, optując za przywróceniem trybu wnioskowego ścigania zgwałcenia. Używają nawet „finezyjnych" argumentów jak ten, iż tryb wnioskowy ma jedynie charakter procesowy, a nie materialny, więc czyn nadal pozostaje karalny. To, że pozostaje tak zaledwie na papierze, im nie przeszkadza. Zob. J.M. Ferenz, *Prawidłowość trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia w kontekście gwarancji konstytucyjnych*, „Forum Prawnicze" 2014, nr 5, s. 30.

[87] A. Stanley, *Ruling in tigh jeans*…, *op. cit.* Trzeba jednak uczciwie przyznać, że podobnie jak w Polsce wymóg *querela*, a więc formalnej woli ścigania sprawcy wyrażony przez pokrzywdzoną miał znacznie dłuższą tradycję. Tam, gdzie zgwałcenie uchodzi za przestępstwo przeciwko moralności publicznej i obyczajowości, rozwiązania w postaci „ratowania honoru" przez sprawcę zgwałcenia, który godzi się poślubić zgwałconą, mają się nadal dobrze. Wyeliminowane we Włoszech uznanie zgwałcenia za przestępstwo przeciwko osobie, a nie przeciwko moralności, nadal występuje np. w krajach Azji Środkowej i na Kaukazie, przyczyniając się do utrzymywania zwyczaju porywania kobiet w celach matrymonialnych. Art. 544 włoskiego kodeksu karnego obowiązywał do 1981 r. Stanowił on, iż gwałt przestaje być przestępstwem ściganym z urzędu, jeśli sprawca zgodzi się uratować „dobre imię" ofiary i jej rodziny i weźmie pokrzywdzoną za żonę. W 1996 r., w wyniku kolejnych zmian, przestał być przestępstwem przeciwko moralności i stał się przestępstwem przeciwko osobie. R.A. van Cleave, *Rape and the querela in Italy: False protection of Victim Agency*, „Michigan Journal of Gender and Law" 2007, t. 13, s. 273–310; *Rape and Sexual offences in Sweden, 2016, Statistics of Bra-crime statistics, Sweden*, https://www.bra.se/bra-in-english/home/crime-and-statistics/rape-and-sex-offences.html [dostęp: 17.07.2017].

[88] J. Filipovic, *Rape is about power not sex*, „The Guardian" 29 August 2013, https://www.theguardian.com/commentisfree/2013/aug/29/rape-about-power-not-sex [dostęp: 17.07.2017].

[89] C.A. MacKinnon, *Rape, genocide*…, *op. cit.*, s. 5–16.

Koncepcja wolności seksualnej, skupiając się na poszukiwaniu przejawów braku zgody, sprzyja ignorowaniu pozytywnej woli osoby pokrzywdzonej. Nie bezpośrednio więc, ale podtrzymuje tradycyjne relacje władcze. Nie pozostawia miejsca na pytanie, czego osoba chce, a przyzwalając zaledwie na dowód z braku zgody, reprodukuje stosunki, w których osoby ze względu na ich pozycję społeczną lub pozycję w rodzinie nie mają prawa/warunków do zakomunikowania swej woli. Powaga zarzutu, że doszło do zgwałcenia, nie wynika tylko z faktu, że dotyczy intymnego tabu, jakim jest seks. Powaga ta bierze się stąd, iż zarzut taki narusza uporządkowaną, strukturalną hierarchię władzy (dziecko, które stawia zarzut, że zostało zgwałcone przez ojca, żona przez męża, młody chłopak przez księdza, kobieta przez mężczyznę). Tak postawiony zarzut burzy porządek „świata". Dać temu wiarę, wysłuchać – oznacza zgodzić się na zakwestionowanie milcząco i często pozarefleksyjnie akceptowanego porządku podległości i posłuszeństwa. Trudno jest dopuścić do głosu tych, których obowiązkiem jest milczeć, słuchać i się podporządkować[90].

Prawo nie musiało być ukształtowane w sposób, który pozwoli podtrzymać „ustalony porządek rzeczy", w istocie utrwalający hierarchiczne, dyskryminujące stosunki społeczne. Tak jednak uczyniono. Z tego powodu nie ma w nim konstrukcji, która przewiduje wymóg pozytywnej zgody dysponenta dobra. Dlatego też pozytywna zgoda dysponentki dobrem stanowi tak trudny dla dogmatyków prawa karnego problem[91]. Tam jednak, gdzie w przepisach przywołana jest obyczajowość i moralność, a wolność ograniczona została do sprzeciwu, możliwe jest, iż wolność seksualna zaledwie maskuje równość, chroniąc nierówne standardy.

Brak jest w doktrynie odrębnych prac poświęconych koncepcji wolności seksualnej. Rozważania doktryny i judykatury, które uzasadniają sposób typizowania i rozstrzygania na podstawie art. 197 k.k., czy doszło do zgwałcenia, powołują się na wolność seksualną i wskazują na sposób identyfikowania koncepcji wolności seksualnej[92]. Jej sens można także odtworzyć z rozumowania doktryny i judykatury. Orientacja zarówno doktryny, jak i judykatury skupia się na poszukiwaniu wolności od przymusu, groźby i podstępu. Doktryna i judykatura nie bada obecności

[90] Przyjmuje się – zgodnie z rzeczywistością – że zgwałceń najczęściej dopuszczają się mężczyźni. Jednocześnie to oni należą do grupy, która tworzy prawo i sprawuje rządy. Michael Lesher, badając i opisując seksualne nadużycia w ortodoksyjnym środowisku żydowskim, uchwycił fenomen systematycznego skrywania, wyciszania, poświęcenia ofiar zgodny z tym, co Justyna Kopińska opisywała, gdy odpowiedzialnymi za molestowanie seksualne byli katoliccy księża lub katolickie siostry. M. Lesher, *Sexual Abuse, Shonda and Concealment in Ortodox Jewish Communities*, McFarland & Company, Jefferson, North Carolina 2014, s. 94–109; J. Kopińska, *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadetcie?*, Świat Książki, Warszawa 2015, s. 92–105.

[91] Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element przestępczości czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 282.

[92] Zob.: J. Leszczyński, *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze**,** Warszawa 1973, s. 6–29; M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, PWN, Warszawa–Poznań 1974, s. 59–66.

autonomicznej zgody. Jarosław Warylewski podkreśla, iż „przedmiotem ochrony w przypadku art. 197 k.k. jest wolność seksualna, konkretyzująca się w prawie do dysponowania swoim ciałem w sferze stosunków seksualnych, w prawie do wyboru partnera seksualnego i ich liczby oraz czasu, miejsca i formy kontaktów seksualnych, które powinny być wolne od rzeczywistego przymusu, groźby i podstępu"[93].

Wolność seksualna to więc nie tylko wolność od przemocy, przymusu i podstępu. To dodatkowo wolność ograniczona do takiej porcji wolności od przemocy, przymusu i podstępu, która zostanie uznana przez oceniających zdarzenie za rzeczywistą. Wolność seksualna staje się w takich warunkach wolnością ograniczoną do niezgody. Kryteriami oceniającymi, czy brak zgody miał miejsce, jest obecność przemocy, przymusu lub podstępu, uznane za rzeczywistą przemoc, przymus lub podstęp. Podejściu temu towarzyszy utrwalone w doktrynie i podtrzymywane w orzecznictwie przekonanie, że „ofiara przestępstwa zwykle przyczynia się do jego popełnienia"[94]. Umyka refleksja, iż zgwałcenie jest przestępstwem, które właśnie na tym polega, że dochodzi do niego pomimo braku przyczynienia się ofiary, a sama jej obecność nie powinna być tożsama z przyczynieniem się.

Zarówno doktryna, jak i judykatura poszukują dla uznania, że doszło do zgwałcenia, występowania przemocy, groźby lub podstępu. Pozytywna odmowa nie jest traktowana jako równoznaczna z przemocą[95]. Jest to konstrukcja odmienna od tej, jaką przewiduje i której wymaga od ustawodawcy art. 36 CETS 210.

Art. 36 CETS 210 odwołuje się do zgody jako przejawu autonomii seksualnej. Nie wymaga to badania obecności przemocy, groźby lub podstępu, lecz ustalenia, co pozwalało uznać, iż została zakomunikowana autonomiczna, nieprzymuszona zgoda na relację seksualną w warunkach wolnych od kulturowo konstruowanych wzorców podległości i zależności. Art. 36 CETS210, nie przerzucając dowodu winy na oskarżonego, dla odparcia zarzutów wymaga wskazania, co przemawia za uznaniem, że relacja seksualna miała charakter konsensualny.

Sposób rozumienia wolności seksualnej związany jest z wyobrażeniem „normalnych" relacji seksualnych, najczęściej męsko-damskich. Ukształtowany został przez obyczajowość poprzedzającą wypracowanie polskiego kodeksu karnego z 1932 r.,

---

[93] J. Warylewski, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 808. Warylewski wskazuje na różnicę między zgodą a żądaniem. „Żądanie jest wyrazem pragnień pokrzywdzonego, wymaga jego inicjatywy i choć zawiera w sobie zgodę (trudno byłoby żądać i jednocześnie nie godzić się na coś) – nie jest z nią tożsame. Autonomia seksualna nie wymaga inicjatywy osoby, lecz jej autonomicznej, niezależnej zgody. Warylewski jednak intuicyjnie, na gruncie dogmatycznym, prezentuje zarys tego, co w doktrynie określa się mianem autonomii seksualnej. Ma to miejsce wtedy, gdy dochodzi do rozróżnienia tego, co wymagane w art. 197 k.k., w stosunku do tego, czego art. 197 k.k. nie wymaga. Pośrednio więc wskazuje na nieobecność wymogu autonomii seksualnej dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 197 k.k.

[94] *Ibidem*, s. 811.

[95] Zob.: J. Leszczyński, *Przestępstwo zgwałcenia…*, *op. cit.*, s. 6–29; M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym,* Poznań 1974, s. 59–66.

który przyniósł do dziś obowiązującą i zawartą w art. 197 k.k. definicję zgwałcenia. Jest ona efektem długiego procesu dojrzewania do traktowania zgwałcenia w kategorii naruszenia nie tyle praw rzeczowych powiązanych z obyczajowością, ile praw związanych z wolnością. W ujęciu art. 197 k.k. choć do wolności się odnosi, nadal dotyczy także ochrony obyczajowości[96].

Z kolei sposób zrozumienia autonomii seksualnej wynika z wizji „normalnych" stosunków seksualnych między ludźmi, jaką odzwierciedla Konwencja antyprzemocowa. Poprzedzona została, zanim wpłynęła na orzecznictwo ETPCz i treść CETS210, rozważaniami doktryny rozwijanej od wczesnych lat 70. XX w., na początku głównie w USA i Kanadzie. Konwencja antyprzemocowa nastawiona jest na promowanie wzorców społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn wolnych od uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz praktyk opartych na idei niższości kobiet (art. 12.1 CETS 210). W tych warunkach różnice w wizjach tego, co „normalne", w sposobie oceny zachowania „racjonalnej osoby" przekładają się na różnice w sposobie rozumienia wolności i jej zakresu.

Autonomia seksualna jest wolnością do. Wolnością do czynienia dojrzałych, samodzielnych, nieprzymuszonych wyborów. Dopóki brak nieprzymuszonej, autonomicznej zgody na relację seksualną, kryteria „tak znaczy tak" nie zostały spełnione, nie można zakładać, że zgoda została udzielona. O zgodzie na relację seksualną nie można wnioskować z ubioru, choćby i wyzywającego, z miejsca spotkania, choćby było w parku i nocną porą, z zachowania na parkiecie, wspólnego tańca, przytulania, uśmiechu, pozwolenia na odprowadzenie się do domu, wypicia alkoholu, zgody na podwiezienie, przyjęcia zaproszenia na oglądanie znaczków czy słuchania płyt, z bogatej przeszłości seksualnej czy z faktu zawodowego świadczenia usług seksualnych. Gros tych i podobnych argumentów używanych dla uznania, że nie było niezgody na relację seksualną, wyklucza uznanie, że miała miejsce autonomiczna, nieprzymuszona zgoda.

Wolność seksualna zakłada, że człowiek ma prawo odmówić zgody na relację seksualną. Ma prawo do niezgody, do wyrażenia sprzeciwu, powiedzenia: „nie". To niemal oksymoron wolności, a w każdym razie swoboda znacznie okrojona, zwłaszcza że badana jest przez pryzmat norm obyczajowych. Te operują standardami, które stwarzają pokusę przerzucania odpowiedzialności za zdarzenie na osobę pokrzywdzoną i według nierównych miar oceniają zachowania sprawców i osób pokrzywdzonych[97]. „Wolność seksualna rozumiana jest jako wolność «od» wszelkiego rodzaju nacisków prowadzących do naruszenia nieskrępowanego podejmowania

[96] M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie*…, *op. cit.*, s. 67–110.

[97] „Sama jest sobie winna", „Jak suka nie da, to pies nie weźmie" to wiedza ludowa, rzecz jednak w tym, że wtóruje jej przez lata również ta naukowa: „Chłopak nie ma wpływu na wysokość swojego napięcia seksualnego, ale dziewczyna powinna wiedzieć, że każda sytuacja z wyżej wymienionych staje się dla niego jawną propozycją do «gwałtu», i jeżeli nie chce być zgwałcona, nie powinna dawać po temu okazji" – tak pisała nawet Michalina Wisłocka, zob.: A. Kościańska, *Zobaczyć łosia. Historia*

decyzji w zakresie stosunków seksualnych"[98]. Nie ma więc wątpliwości, że wolność seksualna aspiruje do wolności. Wszystko jednak, na co na tym etapie kulturowo-obyczajowo-prawnym stać było dogmatykę i ustawodawcę, to uznanie wolności połowicznej, ograniczonej ochroną obyczajowości. W efekcie wolność seksualna nie poszukuje przejawów zgody, lecz jej braku. Kryterium nieobecności zgody jest obecność przemocy, gróźb, podstępu. W praktyce przemoc i jej cielesne dowody są tym, co ma poświadczyć o obecności przejawu nie tyle wolności, wyboru, przyzwolenia, ile jej braku.

Wolność seksualna przewiduje miejsce na brak zgody. „Nie, znaczy nie" jest testowane przez dodatkowy pryzmat obowiązującej obyczajowości. Stąd w praktyce wygląd, wiek, ubiór, zachowanie, wcześniejsze doświadczenia seksualne pokrzywdzonej, pora dnia, miejsce i stan osoby zgwałconej odgrywają istotną rolę przy ocenie, czy owo „nie" miało miejsce i czy mogło być dla sprawcy zrozumiałe. Wolność seksualna wspierana przez ochronę reguł obyczajowości odbiera zgwałconym prawo do wolności rozumianej jako prawo do podejmowania decyzji pozytywnej. Jednocześnie zwalnia sprawców od odpowiedzialności za ich zachowania i wybory seksualne, o ile dopuszczalne są normami obyczajowymi. Wśród nich jest zakładanie „naturalnej nieśmiałości" i podyktowanej wymaganiami obyczajowości niezgody, którą można traktować z przymrużeniem oka, jako że zwłaszcza młodym kobietom nie wypada wyrażać zgody[99].

Jaskrawym przykładem tolerowania przemocy seksualnej jest przywiązanie do wnioskowego trybu ścigania przestępstw seksualnych[100]. Tłumaczone jako przejaw delikatności ustawodawcy, który rozumie wstyd i traumę ofiary, pozwalał na utrzymywanie osób poszkodowanych w poczuciu wstydu i na brak ścigania sprawców gwałtów, także gwałtów zbiorowych i ze szczególnym okrucieństwem. Oznaczało to w praktyce zgodę na nieściganie nawet zbrodni[101]. Do czasu prac nad wprowadze-

---

polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internatu, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017, s. 268.

[98] M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości*, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, t. 2, Zakamycze, Kraków 1999, s. 510.

[99] Powiedzenie, że gdy kobieta mówi „nie", oznacza to „tak", a gdy mówi „tak", to oznacza, że jest k…, dobrze ilustruje sytuację pułapki, która obyczajowo pozbawia kobietę prawa do autonomicznego wyrażania zgody i takie właśnie ma zadanie. Ułatwia ignorowanie woli kobiety i interpretowanie jej zachowania w sposób egzonerujący sprawcę. Zob.: M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko*…, *op. cit.*; J. Schulhofer**,** *Unwanted sex*…*op. cit.*, s. 516.

[100] To przywiązanie jest na tyle silne, że już po wprowadzeniu w projekcie kolejnych zmian do kodeksu karnego komisja ds. reformy prawa karnego przygotowała w lipcu 2014 r. projekt przywrócenia trybu wnioskowego. Nie brak też krytycznych głosów doktryny negatywnie oceniających zniesienie tego trybu. Zob.: M. Budyn-Kulik, *Zmiana trybu ścigania zgwałcenia – wołanie na puszczy*, „Palestra" 2014, nr 1–2, s. 84–92.

[101] Art. 197 § 3 k.k. w brzmieniu: jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia: 1) wspólnie z inną osobą, 2) wobec małoletniego poniżej lat 15, 3) wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego,

niem Konwencji antyprzemocowej przestępstwo zgwałcenia ścigane było w Polsce na wniosek. Zmiana nastąpiła na mocy ustawy z 2013 r. i weszła w życie 27 stycznia 2014 r.[102]

Nieobecność autonomii seksualnej urządza świat nierówno i nie przeciwdziała zgwałceniu[103]. W rzeczywistości większość ludzi na co dzień dokłada starań, by nie paść ofiarą zgwałcenia. Potencjalni sprawcy mają prawo do tego, by rozumieć, że są odpowiedzialni za swoje seksualne zachowania. „Nie" oznacza „nie", ale dopiero „tak" wypowiedziane bez przymusu i pod wpływem nieskrępowanego pożądania jest przyzwoleniem na zbliżenie.

Konkludując tę część rozważań, należy stwierdzić, iż przedmiot ochrony art. 36 CETS210 i przedmiot ochrony art. 197 k.k. nie są ze sobą zbieżne. To nakłada na ustawodawcę krajowego obowiązek stosownej nowelizacji art. 197 k.k.

Zmiana wprowadzona w Konwencji antyprzemocowej nie ma zaledwie pozornego charakteru. Z powodu odmiennej treści ustawa krajowa w art. 197 k.k. w sposób niezgodny z treścią art. 36 CETS210 określa przedmiot ochrony przestępstwa zgwałcenia.

4. Strona przedmiotowa przestępstwa określonego w art. 36 CETS210 i art. 197 k.k.

Strona przedmiotowa opisuje czyn (zachowanie się) podmiotu przestępstwa (sprawcy, sprawczyni). W przypadku zgwałcenia określa sposób popełnienia przestępstwa.

W art. 36 CETS210 zgwałcenie polega na dokonaniu penetracji o charakterze seksualnym drugiej osoby bez jej zgody. Potencjalny sprawca popełnia więc tak określony czyn, gdy działa bez zgody osoby. Co wskazuje na brak zgody? Brak przyzwolenia[104].

przyspasabiającego, brata lub siostry, podlega karze na czas nie krótszy od lat 3, co oznacza zbrodnię, został wprowadzony do kodeksu karnego na mocy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. (Dz.U. z 2005 r. Nr 163, poz. 1363) i wszedł w życie 26 września 2005 r. Tymczasem art. 205 k.k., który stanowił, iż przestępstwa te ścigane są na wniosek, został uchylony dopiero ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 849), która weszła w życie 26 maja 2014 r. Przez lata więc dopuszczano, aby także zbrodnia ścigana była na wniosek, co w swej istocie jest sprzeczne z celami polityki karnej wyrażonej w art. 2 k.p.k. i poczuciem sprawiedliwości, a także z zasadami współżycia społecznego.

[102] Art. 205 k.k., przewidujący tryb wnioskowy m.in. dla art. 197 k.k., został uchylony ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 849).

[103] „Świat urządzony dla heteroseksualnych mężczyzn. W domu trzyma kobietę w szachu tradycji mężczyzna znajomy, na ulicy ma ją pod kontrolą – ten obcy, nieznany. Kobiety najczęściej są gwałcone; mężczyźni bez doświadczenia zgwałcenia najczęściej mają wpływ na treść tworzonego prawa […]": M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*…, op. cit, s. 349–382.

[104] Jak można ustalić obecność zgody? Można spytać i uzyskać pozytywną odpowiedź w warunkach, które gwarantują swobodę i brak przymuszenia. Można ustalić nie tylko czy, ale i jak. Czy może się to odbyć bez słów? Może. Jeśli zaangażowane w to osoby wykazują integralny, nieprzymuszony poziom

W art. 197 k.k. zgwałcenie polega na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem. Choć art. 197 k.k. tego nie precyzuje, to analogicznie do art. 36 CETS210 uznaje za stosunek rodzaje penetracji waginalnej, analnej, oralnej o charakterze seksualnym jakąkolwiek częścią ciała lub jakimkolwiek przedmiotem.

Różnica treści w obu przepisach jest zasadnicza. W art. 36 CETS210 sposób popełnienia przestępstwa polega na działaniu wbrew woli osoby pokrzywdzonej. Wymaga to więc od sprawcy uprzedniego zapoznania się z wolą osoby, z którą chce wejść w relacje seksualne. Nie może jej odgórnie zakładać ani ignorować. Zgwałcenie następuje, gdy do stosunku dochodzi bez zgody osoby.

Art. 197 k.k. koncentruje się na fizycznym i/lub psychicznym przełamaniu oporu lub na podstępie. Jest bezradny wobec stanu woli osoby wykorzystanej lub ją ignoruje. Skupia się na uznaniu, że nastąpiło przekroczenie dopuszczalnych norm obyczajowych, poszukując obecności przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu. Brak zgody dotyczy zarówno braku pozytywnej decyzji, jak również wyrażenia decyzji negatywnej. W przypadku jednak braku przemocy, groźby karalnej lub podstępu art. 197 k.k. stoi w obliczu trudności w ustaleniu przesłanek do uznania braku pozytywnej decyzji. Nie bada bowiem, co miałoby wskazywać na obecność pozytywnej decyzji. W efekcie kryterium odmowy stanowi obecność przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu. Zawiera lukę, pomijając sytuację, w której zaskoczenie, wstyd, przerażenie samą propozycją seksualnego zbliżenia wprawia osobę w stupor; osoba ta, nie przejawiając entuzjazmu, pozostaje całkowicie bierna. Tego typu zachowania, gdy występuje pozorny brak przełamywania oporu i gdy w istocie dochodzi do zgwałcenia, uwzględnia art. 36 CETS210, natomiast pomija art. 197 k.k.

Już więc na tym etapie analizy zaznacza się różnica ujęcia strony przedmiotowej art. 36 CETS210 i art. 197 k.k.

Różnice te są dalej idące. Art. 36 CETS210 jako założenie przyjmuje z definicji niezgodę na wejście w relację seksualną. Nie jest karalne dążenie do zaspokojenia popędu seksualnego. Wymaga ono jednak uzyskania zgody od osób w to zaangażowanych. To sfera intymności i autonomii jednostki. Relacja seksualna wymaga więc pozytywnego ustalenia istnienia zgody.

Art. 197 k.k. wychodzi z założenia istnienia przyzwolenia na współżycie seksualne. Uznaje, że czynności seksualne są ze swej natury pożądane i pożyteczne,

entuzjastycznej zgody. Czy pytanie o zgodę nie pozbawia relacji romantyzmu? Nie musi. Może świadczyć o umiejętności komunikowania się, szacunku dla osób, z którymi wchodzi się w relację seksualną. Zgoda dysponenta dobrem nie jest prostym zagadnieniem. Ważne jest jednak, by rozumieć, że nie ogranicza się ona do dowodu na brak obecności przemocy, groźby i podstępu. Ważne jest i to, że nie pozwala przyjąć, iż o wyrażeniu zgody świadczy ubiór, miejsce, stan czy zachowanie w warunkach, które nie są *explicite* relacją seksualną. Mini i wielki dekolt nie jest dobrym argumentem za uznaniem, że osoba wyraziła zgodę na zbliżenie. Namiętne rozbieranie partnera i zrywanie z siebie i mini, i bluzy z dekoltem po to, by doszło do zbliżenia, w warunkach wolnych od przymusu może być natomiast dobrym argumentem za uznaniem, że zgoda ma miejsce.

chyba że osoba, wobec której są adresowane, sprzeciwia się im w sposób wyrażony w polskim kodeksie karnym w art. 197 k.k. Tu również nie jest karalne dążenie do zaspokojenia popędu seksualnego. Sposób jednak wejścia w relację jest odmienny. Nie jest istotne ustalenie istnienia zgody, lecz ewentualnej niezgody. O niezgodzie świadczy zastosowana przemoc, groźba lub podstęp. To zakłada, że można doprowadzać do współżycia innymi sposobami, o ile pomija się przemoc, przymus psychiczny lub podstęp, wyłączając jednocześnie zgodę i ograniczając się do braku sprzeciwu.

Zgoda i brak sprzeciwu to nie są pojęcia tożsame. Autonomia wyraża się w pozytywnej zgodzie. Brak sprzeciwu wyraża się w braku wiedzy, czy ma miejsce pozytywna zgoda. Sposób uregulowania strony przedmiotowej art. 197 k.k. prowadzi do przeoczenia uprzywilejowania w prawie woli, ochoty i interesu strony aktywnie dążącej do relacji. W szarej strefie pozostawia stan, w którym brak jest zgody, ale i brak praktyk, narzędzi do okazania sprzeciwu. W takich warunkach art. 197 k.k. uznaje, że nie doszło do wyczerpania ustawowych znamion przestępstwa. W tych samych okolicznościach nie ma warunków do uznania, że nie wyczerpano przesłanek wymaganych dla bytu przestępstwa zgwałcenia z art. 36 CETS210.

Intencją Konwencji stambulskiej nie jest rozszerzanie kryminalizacji zgwałcenia i podnoszenie statystyk dotyczących tego przestępstwa. Zamiarem jest zwrócenie uwagi na potrzebę kształtowania takich stosunków, które odznaczać się będą wrażliwością poszanowania autonomii człowieka, także w relacjach intymnych.

Zgoda wymagana w art. 36 CETS210 zakłada równość i konsensualność partnerów. Pozwala pokonać przysłowiowy ambaras i sprawić, by „dwoje chciało na raz". To możliwe jest w warunkach, gdy ma miejsce autonomiczne „tak". Daje ono wysokie prawdopodobieństwo wolności od przedmiotowego i instrumentalnego traktowania.

Art. 197 k.k. zasadniczo nie bada obecności zgody. „Dla zaistnienia przestępstwa zgwałcenia wystarczający jest jakikolwiek widoczny sprzeciw ofiary, wskazujący na brak jej woli do podjęcia współżycia"[105]. Można odmówić, a następnie udowodnić, że odmowa miała miejsce. Warylewski uważa jednak, iż dochodzi do przestępstwa z art. 197 k.k. „wtedy i tylko wtedy, gdy pokrzywdzony nie wyraził prawnie skutecznej zgody na zachowanie sprawcy. Brak zgody to zarówno brak pozytywnej decyzji, jak również wyrażenie decyzji negatywnej"[106]. Mowa więc o braku pozytywnej decyzji. Jednak uzasadnienie tego poglądu ujawnia rozdźwięk między uznaniem, że ma miejsce zgoda w rozumieniu art. 36 CETS210 a praktyką wykształconą na podstawie art. 197 k.k. Warylewski pisze: „Zgoda to jedynie przyzwolenie. Nie ma przestępstwa zgwałcenia wtedy, gdy ofiara – nawet niechętnie i z pewnymi oporami – pozwala jednak na zbliżenie seksualne"[107]. Ten tok rozumowania prowadzi do cytowanego orzeczenia SA w Krakowie, iż nie ma przestępstwa zgwałcenia „zwłaszcza gdy

[105] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 października 2008 r.; II AKa 305/08 LEX nr 477649.

[106] J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości. Rozdział XXV Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2001, s. 27.

[107] *Ibidem*.

[ofiara] swym wcześniejszym postępowaniem sprawia na mężczyźnie wrażenie, że przyzwolenia udzieli"[108]. Zarówno doktryna, jak i wyrokujący sąd pomijają fakt, iż to, czy zgoda nastąpiła, czy nie, nie jest tu brane pod uwagę. Dla doktryny i sądu nie jest ważne, czy osoba pokrzywdzona chciała zbliżenia. Uwzględnia tylko to, co na ten temat myśli sprawca. Sprawca nie wie. Sprawca przypuszcza. Dla sądu to wystarczy. Jest to zrozumiałe, jako że przestępstwo z art. 197 k.k. wymaga umyślności. Sąd pomija jednak i kryteria, którymi kierował się sprawca. Pomija i nie bada, na czym sprawca opierał swoje przypuszczenie. Czy jest ono wynikiem uzyskania autonomicznej zgody, czy zaledwie wyobrażeniem o tym, iż brak oporu można odczytywać jako zgodę?[109]

Wydaje się więc, że tam, gdzie art. 36 CETS210 wychodzi wprost od autonomii i godności człowieka i wymaga zgody dysponenta/dysponentki dobrem, tam art. 197 k.k. autonomię i godność uwzględnia jedynie pośrednio. Obyczajowość ujęta w rozdz. XXV sprawia, że dla określenia bytu/niebytu przestępstwa z art. 197 k.k. ważne są kryteria obojętne z punktu widzenia art. 36 CETS210. To, w co pokrzywdzona była ubrana, jakie miała wcześniej kontakty seksualne, jakie robiła wrażenie i czy wyglądem nie prowokowała. Agnieszka Kościańska, analizując dyskurs społeczny, który towarzyszy przestępstwom seksualnym, zauważa, iż „najbardziej rozpowszechnionym stereotypem na temat gwałtu jest prowokacja. Zgodnie z tą narracją ofiara zachowuje się prowokująco i lekkomyślnie, czym doprowadza sprawcę do przekroczenia granic wytrzymałości – w tym ujęciu w pewnym momencie mężczyzna nie może się już zatrzymać"[110]. Z punktu widzenia art. 36 CETS210 te elementy i argumenty są irrelewantne.

W komentarzu do art. 197 k.k. czytamy: „Każdy czyn atakujący wolność w dziedzinie seksualnej, atakuje zarazem ukształtowane historycznie i kulturowo uwarunkowane normy obyczajowe uznawane w tej dziedzinie za wiążące"[111]. Regulacja przestępstw seksualnych od 1932 r. wykazuje stały brak refleksji, iż ukształtowane normy obyczajowe stwarzają systemowe przyzwolenie na lekceważenie woli osób poszkodowanych, zwalniają sprawców z odpowiedzialności za podejmowane decyzje

[108] Wyrok SA w Krakowie z 23 marca 1994 r., II AKr 11/94, „Krakowskie Zeszyty Sądowe. Orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Sprawach Karnych (KZS)" 1994, nr 4, poz. 18.

[109] Chcąc ośmieszyć ten tok rozumowania, można się spotkać z sarkazmem, iż wymaga to każdorazowego spisywania umowy. Nie wymaga. Wymaga zadawania innych pytań i porozumienia, także bez słów, na innej płaszczyźnie. Nie czekamy na „nie", lecz na „tak". Nie sprawdzamy przejawów odmowy, lecz przyzwolenia. Nie traktujemy oporu jako pozoru; i tu rzeczywiście należy zadbać o unikanie nieporozumień; o czym piszę w tekście. A swoją drogą umowa weszła również w użycie. Nie musi ograniczać spontaniczności i romantyzmu, może pomóc uniknąć nie tyle kłopotów, ile złej relacji. Przykładem takiej umowy jest np. popularna wśród młodych ludzi aplikacja „I consent", C. Ritschel, *New APP creates legally binding contracts for consensual sex, including STD-Free guarantees*, „Independent" 11.01.2018, https://www.independent.co.uk/life-style/consent-app-sexual-contracts-legalthings-phone-std-free-guarantee-a8154591.html [dostęp:18.06.2018].

[110] A. Kościańska, *Płeć, przyjemność i przemoc*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 165–168

[111] J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej…*, *op. cit.*, s. 28.

seksualne, tradycyjnie przerzucają odpowiedzialność za gwałt na ofiary i wzmacniają wiktymizację także przez system wymiaru sprawiedliwości[112]. Nie ma w tym premedytacji ani woli zwolnienia sprawcy z odpowiedzialności. Jest akceptacja obyczaju. Zgodnie z nim doktryna zauważa, iż niekiedy odróżnienie oporu rzeczywistego od pozornego może nastręczać trudności z uwagi na pewne wzory zachowań, archetypicznie kształtujące obyczajowość seksualną w danym kręgu kulturowym czy w danym typie społeczności. Na przykład da się wskazać takie kręgi kulturowe czy społeczności, w których panuje przekonanie, że obowiązkiem „szanującej się kobiety" jest zawsze manifestowanie oporu wobec „zalotnika", a kobieta, która wyłamuje się spod takiego wzorca swoistej „gry godowej", narażona jest na ostracyzm. Kwestia ta będzie mieć znaczenie praktyczne w razie zetknięcia się sprawcy z odmiennie ukształtowanym kulturowo sposobem reagowania ofiary. Wówczas sprawca rzeczywisty opór ofiary „odczytać" może jako znany mu z dotychczasowego doświadczenia „obowiązkowy" opór pozorny[113].

Obyczajowość narzuca wzorce zachowania, przewidując te „stosowne" dla kobiet i mężczyzn. Nie są tożsame[114]. Od kobiet wymagają niemożliwego – sprawowania

[112] Zob. szerzej: M. Płatek, *Przeciwdziałanie wtórnej wiktymizacji…*, s. 80–108.

[113] Ciekawe, że podnoszony aspekt doktryna zastrzega dla sprawców zagranicznych. Z pewnością i tym razem bez świadomości uprzedzeń, jakie demonstruje. M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 516, 517.

[114] Praktyczną ilustrację różnicy między systemowym podejściem do przeciwdziałania zgwałceniom w systemie, w którym podstawą kryminalizacji zgwałcenia jest koncepcja wolności seksualnej (Polska) i autonomii seksualnej (Kanada), przynoszą kampanie prowadzone przez krajowe policje.

W Polsce kampania skierowana była do kobiet. Policja radziła im zadbać o swoje bezpieczeństwo. Dowiadywały się, że wychodząc z domu, powinny m.in.:

- O zamiarze wyjścia z domu, miejscu zabawy, przewidywanej trasie oraz terminie powrotu informować zaufaną osobę. Będzie to pierwsza osoba, która rozpocznie poszukiwania, gdy nie powrócisz do domu w określonym czasie.
- Nie akceptować jazdy windą z nieznajomymi.
- Nigdy nie chodzić na skróty, trzymać się miejsc uczęszczanych i dobrze oświetlonych. Po zmierzchu nosić ze sobą latarkę.
- Podróżować środkami komunikacji miejskiej i siadać zawsze w grupie kilku osób lub blisko kierowcy. Nie podróżować pociągiem w pustym przedziale. Nie zgadzać się na podwiezienie przez nieznaną osobę. Nie korzystać z tzw. okazji.
- Gdy jest się ofiarą napadu: uciekać. Krzyczeć, wzywając pomocy, np. „pali się".
- Postarać się zapamiętać jak najwięcej cech charakterystycznych napastnika.
- Bronić się. Użyć czegokolwiek, aby ten atak odeprzeć: parasolki, obcasa buta, lakieru w sprayu, kluczy itp. Gdy walczy się o swoje zdrowie lub życie, prawo do samoobrony jest bardzo szerokie.
- Wybierając się na imprezę lub spotkanie z przyjaciółmi, do klubu, pubu czy też w inne miejsce, gdzie jest podawany alkohol, mieć świadomość zagrożeń związanych z użyciem tzw. pigułki gwałtu itd.

Z kampanii przebijała myśl, że przeciwdziałanie zgwałceniom to sprawa kobiet. Mieści się to w intelektualnych ramach koncepcji wolności seksualnej. Zabrakło w niej wskazówek wynikających z koncepcji autonomii seksualnej, skierowanych co najmniej także do potencjalnych sprawców/sprawczyń, obecnych w kampaniach policji kanadyjskiej:

- Po pierwsze, nie gwałć. Gwałt ma miejsce wtedy, gdy nie ma nieprzymuszonej, autonomicznej zgody na zbliżenie.

kontroli nad zachowaniem innych osób. Mężczyzn – ta sama obyczajowość – zwalnia z kontroli nad własnym zachowaniem. Obejmując ochroną obyczajowość, stwarza się warunki dla reprodukcji przemocy seksualnej i pomija ochronę autonomii i godności człowieka[115].

- Nie napadaj.
- Jeśli ona/on pije, to nie znaczy, że daje ci przyzwolenie do swego ciała.
- Gdy się do ciebie uśmiecha, gdy cię przytula w tańcu, gdy pozwala ci się odprowadzić do domu – to nie powód ani dowód, że chce uprawiać z tobą seks.
- To, że ty masz na to ochotę, nie jest jednoznaczne z jej/jego pożądaniem.
- Jej krótka spódniczka/jego seksowny wygląd nie jest twoją przepustką do zbliżenia.
- To, że ona/on chce wyglądać seksy i podniecająco i nawet jeśli cię podnieca, nie oznacza, że chce akurat ciebie.

W Polsce apel skierowany wyłącznie do kobiet uświadamiał je, że w domu zależą od partnera, poza domem są na terenie wrogim, niebezpiecznym, gdzie mogą liczyć tylko na siebie i tylko wtedy, gdy mają latarkę, pieniądze i chodzą oświetlonymi arteriami miasta. Spacery przy księżycu? Nie wchodzą w grę. Lekko i bez bagażu? Też nie. Policja, Przestępstwa zgwałcenia; statystyka i porady prewencyjne; http://www.v10.pl/policja/Przestepstwa,zgwalcenia,statystyka,i,rady,prewencyjne,43918.html [dostęp: 17.07.2017]; Wreszcie wakacje. Uwaga policja, http://www.aktivlife.eu/?cmd=4&id=627 [dostęp: 28.08.2017]; M. Płatek, *Na początku jest mężczyzna*, „Niebieska Linia" 2011, nr 1, s. 1–4.

[115] Wcześniej obowiązująca linia orzecznictwa wymagała dla uznania, że doszło do zgwałcenia, aby osoba broniła się przez cały czas, by obrona była wystarczająco intensywna. Pomimo rezygnacji z wymogu „nieustającego sprzeciwu" przesłanka ta jest nadal wykorzystywana, by dowodzić, iż relacja seksualna była w istocie dobrowolna. Zob. Postanowienie SN z 18 lutego 2014 r., sygn. akt II KK 19/14. SN słusznie wskazał w tej sprawie, iż nie można dla bytu przestępstwa wymagać od osoby pokrzywdzonej, aby jej opór w trakcie czynu był stały: skarżący akcentował, że ustalony w sprawie stan faktyczny każe przyjąć, iż zdarzenie miało dwa etapy. Pierwszy, „obejmujący próbę nakłonienia pokrzywdzonej do odbycia stosunku, podczas którego doszło do szarpaniny", oraz drugi, „sprowadzający się do obcowania płciowego", kiedy to „oskarżony nie groził pokrzywdzonej werbalnie ani żadnym narzędziem, nie stosował wobec niej przemocy, nie przytrzymywał, nie skrępował. Z pewnością nie zastosował on również jakiegokolwiek podstępu". Jeżeli ponadto uwzględnić, że po pierwszej fazie zdarzenia pokrzywdzona „wyraziła ostatecznie zgodę na odbycie stosunku", gdyż „samodzielnie zdjęła z siebie ubranie i podjęła współżycie, nie broniąc się ani nie protestując", to „oskarżonemu nie można było przypisywać przestępstwa opisanego w art. 197 § 1 k.k." Zarzut kasacji, sprowadzający się do twierdzenia, że Sąd Okręgowy do tej argumentacji nie odniósł się w należyty sposób, przy czym uchybienie to było rażące i mogło mieć wpływ na treść wyroku, należało uznać za chybiony. Jak wcześniej odnotowano, organ *ad quem* wytłumaczył, na czym polega różnica pomiędzy przestępstwem zgwałcenia i przestępstwem seksualnego wykorzystania bezradności lub niepoczytalności, i wykazał, że nie sposób uznać, iż oskarżony dopuścił się drugiego z wymienionych przestępstw. Sąd odwoławczy nie pominął przy tym zasadniczego argumentu podniesionego przez obrońcę, stwierdził bowiem, że „bezsporny na gruncie niniejszej sprawy jest fakt, iż sam akt seksualny odbył się już w momencie, w którym oskarżony zaprzestał stosowania przemocy, a pokrzywdzona obrony". Zarazem jednak zauważył, że stało się to wtedy, gdy „opór pokrzywdzonej został przełamany przemocą i kiedy kobieta zdecydowała się podporządkować woli napastnika w obawie o swoje zdrowie i życie", zatem „nie może budzić wątpliwości, że T.B. stosowaną przemocą doprowadził J.C. do obcowania płciowego w rozumieniu art. 197 § 1 k.k." Prawidłowości tego stanowiska nie mogła podważyć argumentacja kasacji, tożsama zresztą z argumentacją apelacji. Wymaga podkreślenia, że skarżący niesłusznie interpretuje przebieg zdarzenia w taki sposób, iż pomiędzy pierwszym jego etapem, polegającym na stosowaniu przez oskarżonego przemocy, i to w takim nasileniu, że pokrzywdzona doznała obrażeń ciała, i etapem

Art. 197 k.k. najczęściej wymaga dla uznania, iż doszło do zgwałcenia, dowodu, że sprawca pokonał opór osoby, stosując przemoc, przymus lub podstęp. Opór jest więc co najmniej wskazany. Nie wystarczy brak wyrażenia zgody. Nie badamy w ramach art. 197 k.k., w jaki sposób sprawca doszedł do wniosku, że otrzymał zgodę. Badamy, czy ofiara stawiała opór. Gdy nie ma oporu wobec zachowania sprawcy, to jeśli nie udowodnimy podstępu, nie może być mowy o przemocy[116].

Art. 36 CETS210 nie uzależnia bytu zgwałcenia od obecności przemocy, groźby lub podstępu. Uzależnia od braku uzyskania zgody. Dla niebytu nadużycia seksualnego zgoda musi być udzielona przez osobę zdolną do składania oświadczeń woli. Zgoda oceniana jest w świetle towarzyszących sprawie okoliczności (zob. art. 36.2 CETS210). Istotne jest jednak nie przełamywanie oporu, lecz nieuzyskanie zgody. Przemoc może być tego wskaźnikiem, ale nie musi.

W odniesieniu do art. 97 k.k. w orzecznictwie i w doktrynie panuje zgoda, że stawianie oporu fizycznego nie zawsze jest wymagane[117]. Skoro nie zawsze jest wymagane, oznacza to, że z zasady jest wymagane. To stawiany opór ma być komunikatem dla sprawcy, że nie ma zgody na zbliżenie. Nie każdy jednak opór. Tylko taki, który sąd uzna za zasadny. Ocena zależeć więc będzie od tego, czy sąd podziela obowiązujące standardy obyczajowe z wpisanymi w nie uprzedzeniami, mizoginicznymi stereotypami i podwójnymi standardami wobec kobiet i mężczyzn, czy nie. I nie wiadomo, czy w sytuacji, gdy ich nie podziela, odmienna ocena nie zostanie

kolejnym, w którym doszło do obcowania płciowego, zdaje się nie dostrzegać związku. Tymczasem, jak to ustaliły orzekające sądy, zaniechanie przez pokrzywdzoną oporu było bezpośrednim skutkiem zastosowania wobec niej przemocy. Inaczej rzecz ujmując, gdyby oskarżony nie użył przemocy, wzywając zarazem pokrzywdzoną, żeby „przestała walczyć", nie odbyłby z nią stosunku. Sam obrońca przytoczył w kasacji zeznania pokrzywdzonej, wskazujące, że poddając się woli sprawcy, kierowała się strachem i poczuciem bezsilności, jednak powinien dostrzec, że te uczucia spowodowało u pokrzywdzonej wcześniejsze, nader brutalne zachowanie oskarżonego. Jeżeli natomiast argumentuje, że „w tym momencie oskarżony nie wpływał jednak w żaden sposób na proces decyzyjny pokrzywdzonej, nie groził jej, nie straszył, nie stosował wobec niej przemocy", to pomija, iż to zastosowana przemoc doprowadziła do oczekiwanego przez oskarżonego zachowania pokrzywdzonej. Skarżący błędnie też interpretuje przepis art. 197 k.k., gdyż w żadnym razie nie wymaga on, by sprawca nieprzerwanie stosował wobec osoby pokrzywdzonej przemoc bądź jej groził. Na koniec należy zauważyć, że przyjęcie prezentowanej przez obrońcę koncepcji byłoby nie tylko wadliwe, ale też powodowałoby niekorzystny dla oskarżonego skutek w postaci przypisania mu dwóch przestępstw. Jeżeli bowiem obie fazy zachowania oskarżonego miałyby zostać potraktowane jako całkiem odrębne, a faza druga jako występek z art. 198 k.k., to – konsekwentnie – faza pierwsza powinna zostać uznana za usiłowanie zgwałcenia, zagrożone taką samą karą jak przestępstwo dokonane (art. 14§ 1 k.k.). Nie neguje wszak autor kasacji, chociaż używa określeń oględnych (że oskarżony podjął „próbę nakłonienia pokrzywdzonej do odbycia stosunku, podczas którego doszło do szarpaniny"), iż T.B. w owej pierwszej fazie zdarzenia stosował wobec pokrzywdzonej przemoc w zamiarze doprowadzenia jej do obcowania płciowego. Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy, orzekając w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., rozstrzygnął jak w postanowieniu, http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/II%20KK%2019-14.pdf [dostęp: 17.07.2017].

[116] M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 516.

[117] J. Warylewski, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 810.

zakwestionowana, jako że nie oddaje prawidłowo motywacji sprawcy. Gdy wszelki inny lub dalszy opór byłby bezcelowy i narażałby ofiarę na dodatkowe cierpienie, wówczas w dogmatyce uznaje się, że wystarczający jest sprzeciw werbalny. „Wówczas aktem rzeczywistego oporu może być np. sprzeciw werbalny, prośba skierowana do sprawcy, krzyk, płacz”[118]. Ofiara ma więc przede wszystkim wykorzystywać ekwiwalent zachowań napastnika. Ma odpowiedzieć stawianiem oporu. Dopiero gdy to nie jest możliwe, może skorzystać z zachowań identyfikowanych z istotą podległą i słabszą: krzyki, płacze, prośby. Nie ma tu miejsca na ustalenie, czego osoba chce. Jest zaledwie miejsce na przyznanie, że wystarczająco komunikowała niechęć.

Doktryna i judykatura nieraz wyrażały pogląd, iż przestępstwa o charakterze seksualnym to przestępstwa skierowane właśnie przeciwko wolności człowieka[119]. Jak można wyczytać w jednym z pierwszych komentarzy do kodeksu karnego pod redakcją współautora kodeksu karnego z 1997 r. Andrzeja Zolla, „do przestępstw na tle seksualnym należą z jednej strony takie typy zachowań, które atakują przede wszystkim wolność życia seksualnego, albo dlatego, że do ich znamion należy przełamanie oporu ofiary, albo dlatego, że z uwagi na specyficzne znamiona sytuacyjne nie ma w ogóle możliwości samostanowienia seksualnego, bądź możliwość ta jest w istocie ograniczona”[120]. Wydaje się jednak, iż mówiąc o wolności, w domyśle miano wolność zaledwie seksualną, a nie prawo do autonomicznej zgody. Świadczy o tym tok rozumowania: „ponieważ zgwałceniem jest brak zgody (sprzeciw lub zgoda wyrażona pod wpływem błędu) osoby pokrzywdzonej, konsekwencją tego jest konieczność pokonania jej oporu przez sprawcę za pomocą groźby lub przemocy, czyli z zastosowaniem przymusu bądź przez użycie podstępu”[121]. Gdyby zgoda dysponenta/dysponentki dobrem była elementem respektowanym przez ustawodawcę, doktrynę i judykaturę, poszukiwano by wskaźnika świadczącego o wyrażeniu pozytywnej zgody, a nie obecności oporu. Tymczasem wolność seksualna z art. 197 k.k. nie przewiduje miejsca na zgodę w rozumieniu art. 36 CETS210. Pozostawia miejsce na odmowę. Obyczajowością ogranicza jej zakres. Pozwala także na lekceważenie oporu.

Stawiany opór można przełamać, uzasadniając to wcześniejszym zachowaniem, a nawet przeszłością seksualną ofiary. Uchodzi nawet tak absurdalne rozumowanie, że skoro osoba wygląda, jakby miała ochotę na seks, to znaczy, że nie doszło do zgwałcenia. Nie pojawia się w tym rozumowaniu myśl, że osoba może mieć ochotę na seks, ale to ona, a nie sprawca ma prawo decydować, z kim ten seks chce uprawiać. Trzeba jednak zaznaczyć, że tego typu problemy rzadko są przedmiotem rozważań sądu; najczęściej do sądu nie dochodzą. Podlegają, jak wynika z przeprowadzonych

[118] M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 516.

[119] Zob. przegląd orzecznictwa w tym zakresie: J. Warylewski, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 793.

[120] M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 504, 505.

[121] J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej…*, *op. cit.*, s. 28.

w 2014 r. badań nad przyczynami umorzenia postępowań w sprawach o zgwałcenia, na etapie postępowania przygotowawczego[122].

Art. 36 CETS210 nie mówi *expressis verbis* o niedopuszczalności podstępu, ale to wynika z przesłanek strony przedmiotowej. Skoro konieczna jest nieprzymuszona, świadoma zgoda w warunkach wymaganych dla autonomii seksualnej, to podstęp zgodę wyklucza.

Art. 197 k.k. mówi o podstępie jako przesłance strony przedmiotowej przestępstwa zgwałcenia. Dochodzi do niego, gdy zgoda wynika z błędu. Osoba może być wprowadzona w błąd lub sprawca może błąd ofiary wykorzystać[123]. Istota podstępu polega na wprowadzeniu w błąd, który wpływa na podjęcie decyzji co do przyzwolenia na relację seksualną. Uznać można, iż kryminalizacja podstępu zbliża wymóg art. 36 CETS210 do treści art. 197 k.k. Stanowi przejaw respektowania autonomii seksualnej. Tu tkwi w art. 197 k.k. potencjał uznania praw dysponenta/dysponentki dobrem. Nadal jednak stosownie do ustawowych znamion przestępstwa zgwałcenia dla uznania, że doszło do naruszenia art. 197 k.k., liczy się wykazanie sprzeciwu, a nie braku wyrażenia zgody. Jednak aby osoba mogła wyrazić choćby i sprzeciw, musi mieć jasność sytuacji, w której się znajduje. Wyrażenie sprzeciwu jest wtórne do wyrażenia zgody. W przypadku podstępu, zgodnie z treścią art. 197 k.k., argumentuje się, iż ofiara wyraziła zgodę, bo była w błędzie. I dlatego nie wyraziła sprzeciwu. Tymczasem rozumowanie to, zgodnie z wymogami art. 36 CETS210, powinno przebiegać następująco: ofiara wyraziła zgodę, bo była w błędzie. W efekcie więc – nie wyraziła zgody.

Rozwiązania obowiązujące w art. 197 k.k., bardzo nowoczesne w 1932 r.[124], współcześnie nowoczesne nie są[125]. Argumenty z 1932 r., dotyczące oporu uznawanego za

[122] A. Pietryka, *Odmowy wszczęcia i umorzenia postępowań w sprawach o zgwałcenia popełnione po zniesieniu wnioskowego trybu ścigania. Raport z badań aktowych przeprowadzonych na zlecenie Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania*, Warszawa, listopad 2014 r., http://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/sites/default/files/raport_wersja_ostateczna.pdf [dostęp: 17.07.2017].

[123] Klasycznych przykładów wprowadzenia w błąd dostarcza mitologiczny Zeus. Zapładnia Danae, córkę władcy Argos, przemieniając się w złoty deszcz. Przywdziewa postać Amfitriona, męża Alkmeny, płodząc z nią Herkulesa. Europę porywa pod postacią byka. Ledę uwodzi jako śnieżnobiały łabędź. By uwieść Kallisto, przemienił się w Artemidę, Ganimedesa porwał, zmieniając się w orła, a Io zgwałcił, przybierając formę chmury.

[124] W kodeksie karnym w 1932 r. nowoczesnym rozwiązaniem było przyjęcie, iż zgwałcenie mogło mieć miejsce wśród narzeczonych, bliskich znajomych i w małżeństwie. Nowoczesne było i to, że poza przemocą ustawowe przesłanki czynu wyróżniały także groźbę i podstęp. Podstęp był i wtedy szansą dla rozwinięcia teorii autonomii seksualnej. Wówczas z tego nie skorzystano. Nie było to niemożliwe. Działalność chociażby Ireny Krzywickiej i Tadeusza Żeleńskiego-Boya dostarczała stosownej ku temu pożywki intelektualnej, wciąż aktualnej. T. Żeleński-Boy, *Piekło kobiet,* Wolne Lektury, Fundacja Nowoczesna Polska, Warszawa 1930, s. 13, https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/pieklo-kobiet.pdf [dostęp: 17.07.2017]; I. Krzywicka, *Sąd idzie*, Czytelnik, Warszawa 1998.

[125] Seksizm polega na uznaniu, że ze względu na płeć kobieta jest istotą „z natury" mniej wartościową niż mężczyzna. Jest do służenia pomocą, poświęcania się i obsługi. Mizoginia jest środkiem do dyscyplinowania kobiet. Seksizm oddziela kobiety od mężczyzn. Mizoginia dzieli kobiety na porządne

udawany, wymagany dla zachowania pozorów „czci niewieściej", który można lekceważyć, są nadal stosowane, choć stosowne już nie są[126]. Reifikują przyzwolenie na brak liczenia się ze zdaniem osoby pokrzywdzonej, gdy jest nią kobieta[127]. W orzeczeniu z 1974 r. SN określił, „iż podstęp polega na tym, że zabiegi są do tego stopnia oszukańcze, że zdolne są doprowadzić nawet rozważną, przestrzegającą zasad obyczajności kobietę do poddania się czynowi nierządnemu"[128]. Ustawodawca nie chronił praw człowieka do autonomicznej decyzji w sprawach seksualnych. Ograniczał to prawo do ludzi płci żeńskiej, którzy mogą udowodnić, iż cechuje je odpowiedni poziom rozwagi i obyczajowości. Nie chodziło o to, by relacje między ludźmi oparte były na wzajemnym poszanowaniu. Dawało prawdopodobieństwo bezkarności, gdy pojawiał się argument braku rozwagi i przestrzegania zasad obyczajowości. W tym samym czasie ten sam sąd nie widział nic złego w upijaniu kobiety przez mężczyznę, by doprowadzić ją do odbycia z nią stosunku. Pijaną zaś nie uznawał za „godną" ochrony, oferując jej łaskawą furtkę w postaci ścigania na wniosek. Nie ma pewności, czy SN był świadomy potencjalnej kryminogenności takiego stanowiska. Zarówno z tego powodu, że lekceważy ono prawo do autonomii i wolności od podstępu, jak i wtedy, gdy traktuje sprzeciw na zbliżenie zaledwie jako haracz płacony przez kobietę na rzecz obyczajowości wymagającej od niej „dobrego prowadzenia się" i „naturalnej" nieśmiałości.

Są jednak i orzeczenia, które proponują rewizję obyczajów opartych na podwójnych standardach. I tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 kwietnia 2001 r. stwierdził, iż „z zamachem na wolność seksualną mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy osoba pokrzywdzona nie akceptuje aktu obcowania płciowego, ale także wtedy, gdy jej brak akceptacji odnosi się do sposobu, w jaki sprawca aktu tego dokonuje"[129]. To ważne. Przynosi uznanie, iż zgoda na relację seksualną nie jest

---

i nieporządne, wymuszając spolegliwość, pod groźbą ostracyzmu, wobec seksistowskich wzorców „porządnej, cnotliwej, niewiasty". Żywotność seksistowskich wzorców tłumaczyć może połowiczność przyjętej koncepcji wolności seksualnej. Zob. K. Manne, *Down Girl. The Logic of Mysogyny*, Oxford University Press, New York 2018, s. 78–83.

[126] Odrębnym zagadnieniem jest kwestia obecności wstydu i frazy „chciałabym, a boję się". Autonomia seksualna zakłada asertywność i prawo do wolności od wstydu za podejmowane autonomicznie decyzje seksualne. To nie teoria. To wolność od seksizmu i mizoginii. Co nie oznacza, że koncepcja autonomii seksualnej rozwiązała już wszelkie dylematy. „Tak znaczy tak" ma również wiele odcieni.; J. Vidler, *Ostensible consent and limits to sexual authonomy*, „MacQuarie Law Journal" 2017, t. 17, s. 103–124.

[127] Zgwałcenie jest postrzegane jako przestępstwo szczególnie poniżające. Zgwałconych mężczyzn poniża dodatkowo z tego powodu, iż odczuwają to jako sprowadzenie ich do roli wykorzystanej kobiety. Pozbawienie mężczyzny w akcie zgwałcenia atrybutów męskości szczególnie pozbawia honoru. Pisał o tym szeroko J. Giligan: *Wstyd i przemoc*, tłum. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001, s. 236–278.

[128] Zob. orzeczenie SN (OSNKW 1974, z. 12, poz. 229) za: M. Rodzynkiewicz, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko…*, *op. cit.*, s. 519.

[129] Postanowienie Sądu Najwyższego – SN, Izba Karna z dnia 9 kwietnia 2001 r., II KKN 349/98; OSNKW 2001/7-8, poz. 53.

bezwarunkowa i na każdym jej etapie wymaga ustalenia przyzwolenia na warunki i sposób. Ważne jest też wskazanie linii orzeczniczej, która podkreśla, iż z „faktu, że żadna z pokrzywdzonych nie doznała nawet najdrobniejszych obrażeń cielesnych, nie należy wnioskować, że zachowanie sprawcy wobec napastowanych kobiet miało cechy znikomej szkodliwości społecznej"[130].

Jednak przeprowadzone w Polsce w 2014 r. badanie odmów wszczęcia i umorzeń postępowań w sprawach o zgwałcenie przeprowadzone przez Artura Pietrykę dowodzą, że podobnie jak praktyka, o której mowa w *M.C. vs. Bułgaria*, odmowy i umorzenia mają miejsce zazwyczaj wtedy, gdy do zgwałcenia doszło na imprezie towarzyskiej, na randce lub gdy ofiara piła alkohol[131]. Pomimo więc jednostkowych orzeczeń i postanowień sądów wskazujących na obecność argumentacji opartej na koncepcji autonomii seksualnej, dominuje argumentacja rodem z koncepcji wolności seksualnej.

Tak więc i w tym przypadku, mając na uwadze stronę przedmiotową przestępstwa opisanego w art. 36 CETS210 i art. 197 k.k., istnieje, dla osiągnięcia standardu konwencyjnego, potrzeba nowelizacji art. 197 k.k. w duchu i treści wymaganej w art. 36 CETS210.

Na koniec, na wybranych, znaczących przykładach piśmiennictwa, pokusimy się o jeszcze jedno sprawdzenie, czy można liczyć, iż stan współczesnej dogmatyki pozwala na to, aby bez nowelizacji art. 197 k.k. osiągnąć standard wymagany w art. 36.

5. Relacja między art. 197 k.k. i art. 36 CETS210 – na tle polskiej dogmatyki prawnokarnej

Zbigniew Jędrzejewski, przywołując dorobek niemieckiej szkoły dogmatyków, w tym Hansa Welzla, Hansa-Heinricha Jeschecka i Ernsta Belinga, wskazuje, iż znamiona ogólnego pojęcia przestępstwa nie pozostają wzajemnie w stosunku niezwiązania czy niezależności (porządek topiczny), lecz łączy je wewnętrzny związek, ułożony wedle logicznych reguł nadrzędności i podrzędności, zasady i wyjątku (porządek systematyczny). System ten powinien być zupełny, niesprzeczny i na tyle zróżnicowany, by poszczególne elementy mogły zostać umieszczone na właściwym miejscu[132].

Wewnętrzny związek nie ogranicza się więc do sprawdzenia, czy nastąpił czyn, następnie, czy jest on bezprawny, a potem, czy zawiniony, by w końcu dojść do kwestii orzekania warunków karalności i wysokości ewentualnej kary. Sprawdzenie, czy nastąpiło urzeczywistnienie znamion istoty czynu, wymaga więcej – hermeneutycznego

[130] Wyrok SN z 18–07-2007 WA 28/07 OSN w SK 2007/1/1683.

[131] A. Pietryka, *Odmowy wszczęcia i umorzenia postępowań w sprawach o zgwałcenia…*, *op. cit.*, s. 52–60.

[132] Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element…*, *op. cit.*, s. 24.

zdekodowania normy postępowania zawartej w przepisie[133]. Rozumowanie to nie ogranicza się do konkretnego przestępstwa, ale wynika ze zrozumienia, że konkretne przestępstwo jest spójnym elementem systemu. Ten z kolei uwzględnia hierarchię aktów prawnych.

Poza hierarchią aktów prawnych, w tym ze zgodnością ustaw z konwencjami, znaczenie mają i inne okoliczności, a także czas, w jakim przepis powstaje. Jest on odbiciem mentalności, która obowiązuje i na którą przez zmiany prawa się oddziałuje. Zmieniając treść konkretnych przepisów, trzeba zachować wewnętrzny porządek. Zmiana treści konkretnych przepisów wpływa na to, co zostaje uznane za zachowanie niechciane i warte kryminalizacji. Stosownie wpływa to na sposób sprecyzowania ustawowych znamion czynu[134]. Konwencja antyprzemocowa wymaga, aby treść art. 197 k.k. była zgodna z treścią art. 36 CETS210.

Jak dotąd wykazaliśmy, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że pomimo różnic w treści możliwe jest uznanie, że przedmiot ochrony i strona przedmiotowa obu przepisów są ze sobą zgodne. Nie są. Jednak, jak już zaznaczyliśmy, ETPCz w sprawie *M.C. vs. Bułgaria* wskazał, że są ustawodawstwa (Niemcy, Belgia, Finlandia), które zachowując definicje przestępstwa zgwałcenia, odwołują się do groźby i przemocy i za obecność przemocy w praktyce i orzecznictwie uznają wszystkie niedobrowolne akty obcowania, gdy dochodzi do nich bez zgody osoby. Konwencja antyprzemocowa w art. 36 CETS210 wprost jednak zaproponowała redakcję, która rezygnuje z przesłanki przemocy, groźby i podstępu, ograniczając się do braku zgody. Tu podejmujemy więc ostatnią próbę, by sprawdzić, czy na gruncie dogmatyki i badań praktyki odnośnie do postępowania w sprawach o zgwałcenie możliwe byłoby osiągnięcie standardu wymaganego w art. 36 CETS210 bez zmian art. 197 k.k.

Obowiązujące do dziś ustawowe przesłanki zgwałcenia z art. 197 k.k. powstawały w latach 20. XX w. W 1923 r. Stefan Glaser, skądinąd wybitny prawnik, podkreślał, iż „spółkowanie wymaga od mężczyzny już w normalnych warunkach przezwyciężenia pewnego oporu"[135]. Jeśli ten tekst dziś nie budzi sprzeciwu, to dowód na zdolność prawa do reprodukcji uprzedzeń, nieuświadomionej mizoginii i szkodliwych patriarchalnych wzorców. Jeśli budzi sprzeciw, to dowód na możliwość przezwyciężenia wzorców społecznych i kulturowych opartych na idei niższości kobiet[136].

---

[133] B. Brożek, *Normatywność prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 291, 292.

[134] N. Christie, *Changes in penal values*, w: N. Christie (red.), *Aspects of social control in welfare states*, „Scandinavian Studies in Criminology" 1968, t. 2, s. 161–172.

[135] Zob. np. Protokół z posiedzenia sekcji komisji kodyfikacyjnej prawa karnego KK, 28 maja 1932, s. 154.

[136] Por. B. Kutchinsky, *Knowledge and attitudes regarding legal phenomena in Denmark*, w: N. Christie (red.), *Aspects of social control…, op. cit.*, s. 125–160. Badania Kutshinsky'ego pokazują, iż stosunek społeczeństwa do więźniów jest kreowany przez społeczny dyskurs i pod wpływem akcentów tego dyskursu ulega zmianom. M. Torrey, *Feminist legal scholarship on rape: A maturing look at violance against women*, „William & Mary Journal of Women & the Law" 1995, nr 2, s. 35–51.

Czy wymaga to jednocześnie nowelizacji treści przepisów? Najczęściej tak, o czym świadczą przytaczane wcześniej zmiany w prawie polskim, szwedzkim czy włoskim. Zmiana prawa nie zmienia jednak automatycznie rutyn, praktyk oraz schematów myślenia i działania[137]. Zmiana prawa zmienia rutyny, praktyki i schematy myślenia i działania, gdy jest działaniem świadomym, konsekwentnym i gdy istnieje wola polityczna wprowadzenia zmian. Jest procesem znacznie trudniejszym, gdy przywiązanie do wcześniejszych rozwiązań napotyka na opór i niechęć. To ostatnie towarzyszy rodzimemu nastawieniu do Konwencji antyprzemocowej[138].

Czas więc na wgląd i analizę treści art. 197 § 1 i 2 k.k. w relacji do art. 36 CETS210[139] z perspektywy dogmatyki prawa karnego. Słusznie się uważa, iż obowiązująca treść prawa karnego ma za zadanie umożliwić jego pewne stosowanie, pozbawiając go irracjonalności, dowolności i improwizacji[140]. Odpowiedzialność więc, bez względu na nasze przekonania moralne, musi być ujęta w ramy konkretu, jakimi są ustawowe znamiona czynu[141].

Jak trafnie zauważa Jędrzejewski, „sprawdzenie, czy nastąpiło urzeczywistnienie znamion istoty czynu, może nastąpić po przyjęciu, że zachodzi czyn […] Jeżeli okazuje się, że zachowanie nie wyczerpuje znamion istoty czynu, ustalenie bezprawności jest już niepotrzebne"[142].

W doktrynie uznaje się, iż art. 197 k.k. za przejaw braku zgody uznaje użycie przez sprawcę przemocy, groźby lub podstępu. Pomija to stan woli osoby, z którą dochodzi do relacji seksualnej. Art. 36 CETS210 zasadnie uznaje, że tam, gdzie jest zgoda osoby, z którą dochodzi do relacji seksualnej, tam nie ma przestępstwa. Z tego też powodu nietrafne jest mówienie w przypadku art. 197 k.k. o zgodzie pokrzywdzonego[143]. Jest jednak różnica między dostrzeżeniem tego, że ustawowe

[137] Zob.: P. Bourdieu, L. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej***,** tłum. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 257–264; H. Dębska, *Władza, symbol, prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015, s. 53–63, 187; C. A. MacKinnon, *Law's power*, w: eadem, *Butterly Politics*, Harvard University Press, Cambridge, MA–London 2017, s. 28–33; M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne…*, *op. cit.*, s. 345–378.

[138] Zob. Opinia Ordo Iuris w sprawie Konwencji antyprzemocowej: http://www.ordoiuris.pl/public/pliki/dokumenty/Raport_przemoc_OI.pdf [dostęp: 4.04.2017]. Umyka uwadze, iż atakowana m.in. treść art. 12 CETS210 stanowi obowiązujące, choć lekceważone wymogi przepisów prawa obowiązujących w Polsce już od 1982 r. Art. CETS210 jest bowiem niemal dosłownym powtórzeniem art. 10c Konwencji ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW).

[139] Zob. Wyrok TK z dnia 7 stycznia 2004 r. Sygn. akt K 14/03. „W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, iż ogólne zasady wynikające z art. 2 Konstytucji powinny być przestrzegane szczególnie restryktywnie, gdy chodzi o akty prawne odnoszące się do fundamentalnych wartości chronionych przez Konstytucję. Szczególnie doniosłe znaczenie winny one mieć na płaszczyźnie wolności i praw człowieka i obywatela" (K 33/00, OTK ZU, nr 7/2001, poz. 217).

[140] Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element…*, *op. cit.*, s. 25.

[141] R. Ingarden, *O odpowiedzialności i jej podstawach*, w: L. Kowalik (red.), *Książeczka o człowieku*, tłum. A. Węgrzecki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017, s. 76–96.

[142] Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element…*, *op. cit.*, s. 25, 26.

[143] A. Zoll, *Okoliczności wyłączające winę*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982, s. 9.

znamiona przestępstwa zgwałcenia z art. 197 k.k. nie biorą pod uwagę woli osoby, z którą dochodzi do relacji seksualnej, a stanowiskiem, iż zgoda w strukturze przestępstwa zgwałcenia nie odgrywa roli. Ciekawy przykład takiego rozumowania przeprowadza Krzysztof Szczucki, rozważając rolę zgody w przestępstwie zgwałcenia[144].

Szczucki, nawiązując do doktryny niemieckiej, wskazuje za Jędrzejewskim na dwie konstrukcje funkcji zgody: *Einverst*ändnis i *Einvilligung*. Jędrzejewski objaśnia to klarownie. Rozróżnia zgodę, która wyłącza istotę czynu, *Einverständnis*, oraz taką która wyłącza bezprawność czynu, *Einvilligung*.

Nie ma realizacji istoty czynu zgwałcenia, jeżeli – jak pisze Jędrzejewski – kobieta zgadza się na stosunek[145]. *Einvilligung* wyczerpuje znamiona czynu przestępnego, ale w związku z zaistnieniem zgody usprawiedliwiającej uchyla bezprawność czynu. W ramach *Einverständnis* – jak pisze Szczucki – „mieści się konstrukcja zgody, która powoduje niewyczerpanie znamion czynu zabronionego"[146]. Jako przykład podaje, że nie dochodzi do realizacji znamion zmuszania, jeżeli ktoś zgadza się z żądaniem drugiej osoby. To argument niekoniecznie przekonujący. Nie mówi nic o warunkach, w jakich dochodzi do wyrażenia zgody na żądanie drugiej osoby. To jednak pozostaje poza zainteresowaniami Szczuckiego.

Einvilligung z kolei dotyczy zgody wyłączającej bezprawność czynu, którą określa jako „zgodę usprawiedliwiającą". Można sobie wyobrazić, że mogłoby to mieć miejsce w sytuacji konsensualnych praktyk sado-masochistycznych (dalej: BDSM), gdzie strona aktywna byłaby sadystą, a pasywna masochistą[147]. To jednak przykład na brak podstaw do powoływania się na *Einvilligung*. Bo skoro przemocą doprowadzono do stosunku i skoro wola osoby pasywnej nie odgrywa roli, to jej zgoda lub brak zgody nie mają tu znaczenia. Znaczenie ma to, że przemocą doprowadzono do stosunku[148]. Skoro więc w obu przypadkach nie mamy warunków do uznania, że zgoda została wydana w warunkach wymaganych dla autonomii seksualnej, to nie ma warunków, by uznać, że relacja seksualna nie narusza prawa.

Szczucki podkreśla, iż zaproponowany przez niego kierunek ujmowania zgody charakteryzuje tych przedstawicieli niemieckiej doktryny prawa karnego, którzy stoją na gruncie bardziej obiektywistycznej perspektywy ochrony dóbr, uznając, iż są dobra warte ochrony bez względu na to, czy konkretny podmiot wyraża zgodę

---

[144] K. Szczucki, *Rola zgody w strukturze przestępstwa na przykładzie przestępstwa zgwałcenia*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2011, nr 12, s. 3–38.

[145] I w dogmatyce prawa razi, że zajmujący się tematem najczęściej nie dostrzegają, iż nie musi chodzić o kobietę; zgwałconym może być mężczyzna.

[146] K. Szczucki, *Rola zgody*…, op. cit, s. 33.

[147] B – *Bondage* (niewola), D – *Domination* (Dominacja), *Discipline* (Dyscyplina), S – *Submission* (Uległość), *Sadism* (Sadyzm), M – *Masochism* (Masochizm).

[148] Wątpliwe jest w świetle chociażby przywołanych orzeczeń ETPCz, czy można przyjąć, iż ma miejsce *Einvilligung*, gdy czyn narusza autonomię jednostki; zob. przyp. 93.

na ich naruszenie, czy nie, oraz dobra, których ochrona może być warunkowa[149]. To rozróżnienie, zdaniem Szczuckiego, jest związane ze sposobem rozumienia źródła ochrony dobra prawnego. Tam, gdzie uznaje się wolę dysponenta dobra za podstawę dla uznania bytu przestępstwa, mamy do czynienia z *Einverständnis*. I tak rzeczywiście zakaz wykonywania zabiegu lekarskiego bez zgody pacjenta, lecz ratujący mu życie, słusznie od woli zainteresowanego uzależnia ściganie tego czynu (art. 192 k.k.). Rozważania te prowadzą Szczuckiego do tematu konstrukcji zgody dysponenta dobrem, a w szczególności do konstrukcji zgody przy przestępstwie zgwałcenia. Warte jest podkreślenie, iż Szczucki, cytując Joan McGregor, dostrzega, iż „zgoda dysponenta dobrem i jej wykorzystanie na gruncie prawa karnego ma swoje źródło w relacji do jednostki, polegającej na respektowaniu jej autonomii[150]. McGregor stwierdza, że „if the law wants to protect women's sexual autonomy then […] it should […] require positive signs of consent", oraz, że zgwałcenie „is committed knowingly […] whenever the accused fails to secure affirmative consent" (s. 191, 192). McGregor mówi więc wyraźnie o potrzebie respektowania autonomii seksualnej oraz że dochodzi do zgwałcenia, gdy oskarżony nie uzyskał pozytywnej zgody. Szczucki interpretuje to jednak inaczej, stosując koncepcję wolności seksualnej.

Rozważając konstrukcję zgody, Szczucki pomija orzeczenie ETPCz w sprawie *M.C. vs. Bułgaria*. Skupia się na treści art. 197 k.k. Cytując Marka Bielskiego[151], wskazuje, iż wykorzystanie do przełamania oporu ofiary przemocy przymusu psychicznego oraz groźby bezprawnej jest równoznaczne z niemożliwością podjęcia przez nią zgody na relację.

Trudno się z takim stanowiskiem zgodzić. Wspomniane już praktyki BDSM dowodzą, że może być inaczej, i nie pozwalają na tak jednoznaczną konkluzję[152]. Przy praktykach BDSM możliwa jest sytuacja, kiedy stosowana jest przemoc, a relacja pozostaje relacją konsensualną. Obecność przemocy i jej skutków nie stanowi tu przesłanki dla uznania, że doszło do zgwałcenia[153]. Na gruncie koncepcji wol-

[149] Szczucki nie wyjaśnia, czy dotyczy to konkretnych dóbr, czy konkretnych aktów prawnych. Mogę sobie doskonale wyobrazić, iż zakaz pomocy bądź namawianie do samobójstwa jest właśnie przykładem bardziej zobiektywizowanej teorii zgody, lecz wydaje się, iż autor nie to ma na myśli. Co ma na myśli w tym przypadku, trudno ustalić, bo nie daje w przeciwieństwie do *Einverständnis* konkretnego przykładu.

[150] K. Szczucki, *Rola zgody w strukturze przestępstwa…op. cit.*, s. 37; J. McGregor, *Is it Rape? On Acquaintance Rape and Taking Women's Consent Seriously*, Ashgate, Aldershot 2005, s. 191, 192.

[151] M. Bielski, *Komentarz do art. 197 k.k.*, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny, część szczególna. Komentarz*, t. II, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 575.

[152] A. Beckman, *The Social Construction of Sexuality and Perversion. Deconstructing Sadomasochism*, Palgrave, Hampshire 2009, s. 175–228.

[153] Cezary Mik w opinii na temat oceny merytorycznej konwencji CETS210 i jej zgodności z Konstytucją RP oraz z niektórymi konsekwencjami jej ratyfikacji dla Polski stwierdził, że art. 36 CETS210 wprowadza obowiązek kryminalizacji przemocy seksualnej, w tym gwałtu, wymagając jedynie umyślności działania sprawcy i braku przyzwolenia ofiary. Tymczasem, jak zauważył, „orzecznictwo ETPCz wskazuje, że naruszeniem praw człowieka jest też takie zachowanie seksualne, które

ności seksualnej, z pominięciem koncepcji autonomii seksualnej, powstaje sytuacja, w której nie identyfikujemy zgwałcenia tam, gdzie ono w istocie ma miejsce (obecność zgwałcenia i jednoczesny brak przemocy, brak groźby i brak zgody – jak w *M.C. vs. Bułgaria*); oraz identyfikujemy przestępstwo zgwałcenia tam, gdzie go nie ma (brak zgwałcenia, bo obecność konsensualnych praktyk BDSM).

Różnicę tę dużo wcześniej dostrzegł Marian Filar, którego prace Szczucki przywołuje[154]. Filar rozróżnił wolność do i wolność od. Dostrzegł i to, że w każdych warunkach wolność ta realizuje się w ramach obowiązującego systemu moralno-obyczajowego i społeczno-prawnego[155]. Z tego powodu Filar uznał, iż wszystko, co jest możliwe, to uznanie za przedmiot ochrony rodzajowej przestępstwa zgwałcenia wolności seksualnej. Szczucki podziela tę opinię. Praca Filara jest niewątpliwie znacząca, ale została napisana w 1985 r. Wydano ją, zanim powstały prace o koncepcji autonomii seksualnej i zanim ETPCz wydał wyrok w sprawie *M.C. vs. Bułgaria*. Jest różnica między uznawaniem koncepcji wolności seksualnej w 1985 r. i pomijaniem koncepcji autonomii seksualnej oraz i Konwencji antyprzemocowej od 2015 r.

Szczucki powtarza za Markiem Bielskim, iż nie ma znaczenia forma uzewnętrznienia oporu wobec sprawcy, o ile tylko obiektywnie może być rozumiana jako brak zgody na czynność seksualną[156]. Problem w tym, kto i jak określa

---

jest dokonane za zgodą osoby (i to nawet za zamkniętymi drzwiami), lecz prowadzi do upodlenia człowieka i szkód fizycznych, jak praktyki sado-masochistyczne". C. Mik przywołał wyrok ETPCz w sprawie *Laskey, Jaggard i Brown vs. UK* (nr 109/95 615/703-705). W sprawie tej ETPCz uznał, że państwo nie narusza prawa do prywatności, zakazując niektórych nawet konsensualnych praktyk seksualnych, takich jak BDSM, gdy przemawia za tym argument zdrowia publicznego i dobrych obyczajów. Mik nie zwrócił jednak uwagi na to, że przywołany w 2014 r. wyrok w sprawie *Laskey i inni*, wydany był w 1997 r. Konwencja antyprzemocowa weszła w życie w 2014 r., a w międzyczasie zapadły i inne wyroki. Wydano m.in. wyrok w sprawie *K.A and A.D vs. Belgia* (nr 42758/98 i 45558/99). W tym wyroku również uznano, iż nie doszło do naruszenia art. 8 EKPCz, zakazując niektórych praktyk sadomasochistycznych. Zakaz jednak nie był motywowany zdrowiem czy obyczajowością, lecz brakiem poszanowania autonomii seksualnej jednostki. Dobro chronione więc było tym razem, pomimo tego, że nadal powoływano się na art. 8 EKPCz znacząco odmienne. Oznacza to, że Mik nie dostrzegł, iż współcześnie ETPCz nie uznaje w ramach EKPCz praw władzy do ograniczania praktyk BDSM. Uznaje prawo do ograniczania takich praktyk BDSM, do których dochodzi bez zgody jednostki, z naruszeniem jej autonomii seksualnej. C. Mik, *Opinia w sprawie oceny merytorycznej Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Konwencja nr 210) podpisanej w Stambule 11 maja 2011 r., oceny jej zgodności z Konstytucją RP oraz o niektórych konsekwencjach jej ratyfikacji dla Polski*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa, 31 grudnia 2014, s. 42, http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2515 [dostęp: 1.06.2017]; European Court of Human Rights Press release issued by the Registrar Chamber Judgment K. A and A.D. v. Belgium; Press release – 073(2005), 17.02.2005, https://wcd.coe.int/ViewDoc.jsp?p=&id=840593&Site=COE&direct=true [dostęp: 1.06.2017].

[154] M. Filar, *Przestępstwa seksualne w polskim prawie karnym*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1985.

[155] *Ibidem*, s. 37, 38.

[156] M. Bielski, *Komentarz do art. 197 k.k. …*, *op. cit.*, s. 575.

kryteria tego, co ma uchodzić za „obiektywny brak zgody", jak zademonstrowano to w *M.C. vs. Bułgaria*[157].

Szczucki konkluduje, iż wydaje się jednak, że brak zgody należy wiązać przede wszystkim z decyzją negatywną ofiary, gdyż brak decyzji pozytywnej, innymi słowy obojętność, nie powinien być utożsamiany z brakiem zgody. Ofiara nie podejmuje decyzji negatywnej, zakłada w swojej świadomości ewentualność podjęcia obcowania płciowego, a zatem w takim przypadku nie dojdzie do naruszenia dobra chronionego w postaci wolności seksualnej[158].

Takie stanowisko wydaje się być utrwalone w polskiej dogmatyce. Utrzymuje się od 1932 r. i trwa pomimo przyjęcia w 2015 r. Konwencji antyprzemocowej. Brak jest przy tym jasności, na jakiej podstawie, stosując jakie kryteria, sprawca ma dojść do wniosku, że ofiara ma obojętny stosunek do relacji seksualnej. W istocie bowiem nie pada pytanie o to, czy jest jej obojętne, czy dojdzie do stosunku. O owej obojętności lub braku sprzeciwu decyduje sprawca. Nie wie, jak jest, zakłada. Na podstawie czego? Szczucki tego nie wyjaśnia. Tymczasem nie jest wykluczone, że to, co Szczucki określa jako „obojętność", jest stanem opisanym w sprawie *M.C. vs. Bułgaria*. To może być sparaliżowana strachem, przerażona, nieprotestująca osoba. W takich warunkach zaledwie pozornie bierze się pod uwagę stan woli pokrzywdzonej. Szczucki przyznaje jednak, iż koncepcja zgwałcenia w polskim prawie karnym nie przewidziała zgody jako ustawowej przesłanki zgwałcenia.

Szczucki uważa, że w tej sytuacji dochodzi do kolizji. Ustawodawca wymaga bowiem dla bytu przestępstwa z art. 197 k.k. użycia przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu. Z drugiej strony doktryna prawa karnego „wprowadza dodatkowo zagadnienie dysponenta dobrem"[159]. Szczucki słusznie zauważa, że zgoda wymaga cech autonomii. Trudno zgodzić się z tym, iż doktryna wprowadza wymóg zgody „dodatkowo". Bez pozytywnej zgody mamy zaledwie możliwość odmowy, a to nie to samo. Szczucki dochodzi w związku z tym do punktu, w którym rozważa przyjęcie zgody jako podstawy odpowiedzialności za zgwałcenie. Zastrzeżenia, jakie zgłasza, wskazując na wiek, sprawność umysłową oraz wpływ środków odurzających, nie stanowią przeszkody dla przyjęcia autonomii seksualnej jako podstawy odpowiedzialności za zgwałcenie.

Wiek zgody wprowadza kryterium rozróżnienia między zgwałceniem (art. 197 k.k.) a tym, co prawidłowo powinno być nazwane zgwałceniem ustawowym, a co określone jest w art. 200 k.k. jako obcowanie płciowe z małoletnim[160]. Brak pełnej sprawności

---

[157] D.C. Hubin, K. Haely, *Rape and the reasonable man*, „Law and Philosophy" 1999, t. 18, nr 2, s. 113–139; N. Cahn, *The looseness of legal language: The reasonable woman standard in theory and in practice*, „Cornell Law Review" 1992, t. 77, s. 1398–1446.

[158] K. Szczucki, *Rola zgody w strukturze przestępstwa…*, *op. cit.*, s. 37.

[159] *Ibidem*, s. 21.

[160] Zob. szerzej na ten temat M. Płatek, *Pozorna ochrona dziecka przed wykorzystaniem seksualnym*, „Państwo i Prawo" 2011, nr 2, s. 3–18.

umysłowej nie wyklucza autonomii seksualnej, poza stanami ostrych zaburzeń, które najczęściej są okresowe[161]. Relacje seksualne pod wpływem alkoholu mogą być i bardzo często są konsensualne. Wykorzystywanie alkoholu i narkotyków, by konsensualność wykluczyć, oznacza podstęp wykluczony przesłanką świadomej zgody wymaganej przez art. 36 CETS210. Podobnie obojętność, jak i brak sprzeciwu nie odpowiadają wymogom zgody z art. 36 CETS210. Autonomia seksualna jest dobrem chronionym jako emanacja godności i wolności. Kryterium naruszenia autonomii seksualnej jest działanie bez zgody. Nie chodzi o zgodę dysponenta dobra na jego naruszenie. Chodzi o postępowanie zgodnie z wolą dysponenta dobrem.

Posłużmy się dla ilustracji przykładem podanym przez autora. Zdaniem Szczuckiego nie dochodzi do przemocy, a więc i do zgwałcenia, w sytuacji, gdy milioner uzależnia sfinansowanie świadczeń zdrowotnych dla śmiertelnie chorego dziecka od zgody matki na płciowe z nim obcowanie. Tymczasem zachowanie to realizuje znamiona występku z art. 199 k.k. i polega na zgwałceniu w formie nadużycia stosunku zależności. To, że art. 199 k.k. określany jest jako nadużycie zależności, nie zmienia faktu, że i ten typ czynu zabronionego dotyczy zgwałcenia i stanowi *lex specialis* wobec art. 197 k.k. Zgoda wymuszona nie jest zgodą w rozumieniu art. 36 CETS210.

Innego przykładu na brak spójności między wymogiem art. 36 CETS201 a stanowiskiem polskiej doktryny dostarcza jeden z najnowszych komentarzy do kodeksu karnego pod redakcją Michała Królikowskiego i Roberta Zawłockiego.

Autorzy komentarza do rozdz. XXV, w tym do art. 197 k.k., Magdalena Budyn-Kulik i Marek Kulik, stwierdzają w nim, iż przy interpretacji przepisów, zwłaszcza należących do różnych gałęzi prawa, należy się kierować zasadą niesprzeczności i wewnętrznej spójności systemu prawa. Skoro zatem prawo rodzinne nakłada pewien obowiązek na małżonków (obowiązek współżycia), to prawo karne nie może wprowadzać gwarancji uniemożliwiających jego egzekwowania w ramach ustawowej wolności seksualnej[162].

To myśl równie kontrowersyjna, co w polskiej dogmatyce nowa. Nie oznacza opowiedzenia się za autonomią seksualną. Przeciwnie. Opowiada się za wyłączeniem w pewnych sytuacjach nawet wolności seksualnej.

Od przynajmniej 1932 r. co najmniej nie ulegało wątpliwości, iż wymuszenie współżycia przez jednego ze współmałżonków na drugim w sposób opisany w art. 197

---

[161] Ważne jest postępowanie zgodne z wymogami Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami; Konwencja o prawach osób z niepełnosprawnościami (KPOzN) i Protokół dodatkowy (PD) przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 r. Konwencja weszła w życie 3 maja 2008 r. UE jest stroną KPOzN (umowa mieszana): podpisanie 30 marca2007 r.; ratyfikacja 23 grudnia 2010 r.; Polska: podpisanie 30 marca 2007 r.; ratyfikacja 25 września 2012 r.

[162] M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości*, w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, wyd. 4, t. I, art. 117–221, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 667.

k.k. stanowi realizację znamion tego przestępstwa[163]. Przewrotne jest więc w tym przypadku powołanie się na wewnętrzną spójność systemu. Tekst opublikowany w roku 2017 r. pomija bowiem fakt obowiązywania od 2015 r. Konwencji antyprzemocowej. Pomija wymóg wynikający z art. 36CETS 210. Nieprawidłowo też twierdzi, iż małżeństwo nakłada obowiązek współżycia. Brak współżycia, jeśli stanowi to dolegliwość, może być przesłanką do rozwodu. Współżycie nie jest i nie może być traktowane jako obowiązek. Instytucja małżeństwa zakłada współżycie seksualne. Nie jest to równoznaczne z prawem do nieliczenia się i lekceważenia wolności seksualnej/autonomii seksualnej współmałżonka. Nie oznacza też automatycznego przyzwolenia na stosunki seksualne. Władza, co wynika i z *M.C. vs. Bułgaria*, i z Konwencji antyprzemocowej, jest zobowiązana do zapewnienia także w relacjach małżeńskich ochrony przed współżyciem, do którego dochodzi bez zgody współmałżonka.

Jędrzejewski zwraca uwagę na to, iż zgoda dysponenta dobrem nastręcza doktrynie trudności[164]. Traktowana jest jako ciało obce. Utrudnia sprowadzenie wszystkich okoliczności wyłączających bezprawność do jakiegoś ogólnego wspólnego mianownika[165]. Wydaje się jednak, że art. 36 CETS210 wychodzi naprzeciw tej trudności. Koncepcja autonomii seksualnej i wymóg autonomicznej zgody tworzą wspólny mianownik. Nauka płynie także z orzeczenia *M.C. vs. Bułgaria*. To, co na gruncie dogmatyki prawa karnego poddaje się finezyjnym analizom, na gruncie praktyki okazuje sprowadzać się do naruszania pozytywnych obowiązków władzy wynikających z EKPCz. Przejawia się to w braku wymaganej w obowiązującym prawie staranności zbierania dowodów, połowicznego badania faktów i braku podejmowania decyzji na podstawie całokształtu okoliczności sprawy.

Przyjęta w konwencji antyprzemocowej konstrukcja zgwałcenia wychodzi naprzeciw dogmatycznym problemom, z jakimi od dawna boryka się doktryna prawa karnego. Zgoda dysponenta dóbr tak długo nastręcza dogmatykom trudności, jak długo nie dostrzegają, iż problem zgody można usunąć z płaszczyzny bezprawności (okoliczności wyłączających bezprawność) i przyporządkować zgodę istocie czynu (*Tatsbestand*)[166] w ramach teorii usprawiedliwiania czynu. Niektórzy dogmatycy prawa karnego (Hans Jørgen Hirsch) sądzili nawet, iż są one nie do rozwiązania, Konwencja antyprzemocowa to rozwiązanie przynosi. Tak więc również przedstawione przykłady z zakresu dogmatyki prawa karnego wskazują na potrzebę nowelizacji art. 197 k.k. i stosownie tytułu i treści rozdz. XXV kodeksu karnego do wymogów art. 36 CETS210.

---

[163] J. Warylewski, *System…op. cit.*, s. 682; A. Michalska-Warias, *Zgwałcenie w małżeństwie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 144–153.

[164] Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element…*, *op. cit.*, s. 281, 282. Jędrzejewski mówi tu konkretnie o monistycznej teorii usprawiedliwienia (legalizacji) czynu, opartej na zasadzie rozważenia kolidujących dóbr (interesów), gdy jednym z nich jest zgoda dysponenta dobrem.

[165] *Ibidem*, s. 282.

[166] *Ibidem*.

Zakończenie

Czasami rzecz dotyczy adekwatności użytego wyrazu. W angielskojęzycznej audycji TED poświęconej prawu, wybitny polski prawnik Marcin Matczak tłumaczył, dlaczego jego zdaniem prawo ze swej natury jest i musi być *complicated* – skomplikowane. Słuchając go, można było dojść do wniosku, że używa on niewłaściwego terminu. Mówi o zagmatwaniu i komplikacjach, mając na myśli złożoność materii. Nie tyle więc prawo ze swej natury jest *complicated*, ile *complex*[167]. I można prawo uczynić na tyle zawiłym, że stanie się skomplikowane; sam jednak fakt, że jest złożone, skomplikowanym go jeszcze nie czyni. Komplikacje pojawiają się wtedy, gdy używając sprecyzowanych w prawie pojęć, nadajemy im inny sens. Możemy to robić świadomie. Czasami jednak wydaje się, jak w przypadku Konwencji antyprzemocowej, że wyrażona w niej koncepcja nie została wciąż jeszcze wdrożona. Róża nazwana innym imieniem pachnieć będzie, jak chce Shakespeare[168], tak samo; nie to samo jednak oznacza „zgwałcenie" w ujęciu art. 197 k.k. i art. 36 CETS210, choć tak samo się nazywa.

Przedmiot ochrony i strona przedmiotowa czynu zakazanego ujętego w art. 197 k.k., w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości, nie spełnia wymogów art. 36 CETS210[169]. To wskazuje na potrzebę stosownej nowelizacji art. 197 k.k. (i odpowiednio rozdz. XXV k.k.).

Przemawia za tym i stanowisko wyrażone przez Lecha Morawskiego. Zwracał on uwagę, iż mamy do czynienia z zasadniczym, niemal kantowskim przełomem

---

[167] M. Matczak, *Does the law must be complicated*, TEDx University of Warsaw, opublikowany 29 listopada 2016, https://www.youtube.com/watch?v=xTG1-r6lkeM [dostęp: 12.06.2017].

[168] „What's in a name? That which we call a rose By any other word would smell as sweet" (*Romeo and Juliet*, akt II, scena 2).

[169] Choć niekiedy słowa używane w przepisach pozostają te same, zmieniają sens ze względu na rozwój wiedzy i praktyki. Kiedyś człowiek po zawale uznawany był za obłożnie chorego, co oznaczało wymóg położenia się do łóżka. Dziś człowiek po zawale nadal uważany jest za obłożnie chorego. Nie oznacza to jednak obowiązku leżenia. Przeciwnie, obłożnie, a więc poważnie chory ma zalecane, by wstał i bardzo dużo się ruszał. Zob. wyrok SN III ARN 84/92 wydany 8 stycznia 1993 r., sędzia sprawozdawca J. Łętowski, gdzie SN przychylił się do rozumowania RPO, który uznał za nieprawidłową i formalną interpretację pojęcia „choroby obłożnej", przyjętą przez NSA za *Małym słownikiem języka polskiego* z 1969 r., i ograniczenie się przez Sąd do jednej tylko przesłanki („leżenie w łóżku"), która miała decydować o zakwalifikowaniu danej choroby jako „obłożnej". Pomijając kwestię, że *Słownik* jest wyrazem indywidualnego poglądu autora wyjaśniającego ogólne znaczenie danego hasła, rzecznik praw obywatelskich stwierdził, iż trzeba zwrócić uwagę, że w sprawie chodziło o prawne pojęcie zwrotu użytego w art. 18 ust. 1 cyt. ustawy z 1985 r. Ustawa nie zawiera definicji pojęcia „choroba obłożna". Dla wyjaśnienia więc tego pojęcia należało mieć na uwadze zarówno względy prawne, jak i medyczne, wynikające z charakteru instytucji prawnej regulowanej powołanym przepisem.
Sąd stwierdził więc, iż „pojęcie «obłożna choroba» nie oznacza choroby powodującej konieczność nieustannego przebywania w łóżku, lecz taką chorobę, która powoduje istotne i trwale zakłócenie warunków codziennej egzystencji chorego i wymaga otoczenia go stałą opieką i kontrolą lekarską", http://prawo.legeo.pl/prawo/iii-arn-84-92/ [dostęp: 7.06.2017].

w prawie i życiu społecznym. Oznacza on przechodzenie w dziedzinie prawa międzynarodowego od prawa państw do prawa państw i ludów[170]. Polega na odejściu od takiego pojmowaniu prawa międzynarodowego, w którym jest ono traktowane przede wszystkim jako instrument koordynacji stosunków w drodze bilateralnych lub multilateralnych umów, do których państwa mogą przystąpić albo nie. Nabiera nowego, jak podkreśla Morawski, znaczenia. W tym nowym prawo międzynarodowe staje się instrumentem ochrony dóbr wspólnych całej społeczności międzynarodowej.

Tak rozumiane prawo międzynarodowe reguluje już nie tylko stosunki między państwami, ale również stosunki między państwami i obywatelami oraz ich organizacjami. Procesom tym towarzyszy radykalna przemiana pojęcia suwerenności. Od takiego jej pojmowania, w którym wzajemne relacje między państwem a obywatelami są w zasadzie zastrzeżone do wyłącznej kompetencji państwa, do takiego, w którym suwerenność państwa postrzega się w jej koniecznym związku z suwerennością ludu i prawami człowieka[171].

Morawski nie ma wątpliwości, iż oznacza to konieczność podania w wątpliwość tradycyjnego zrozumienia słowa „suwerenność" i zbudowania go na nowych zasadach[172]. Jest to szczególnie związane z dynamiką procesów integracji europejskiej oraz upadkiem imperium sowieckiego. To, zdaniem Morawskiego, stworzyło „największą szansę, by Europa i świat stały się nie tylko wspólnotą rynków, handlu i komunikacji, ale również wspólnotą praw i wartości"[173]. Wspólnota praw i wartości, jak również ujęcie tej wspólnoty w duchu niedyskryminacji doprowadziły w długim procesie do wypracowania treści Konwencji antyprzemocowej i treści art. 36 CETS210.

Art. 36 CETS210, jak zaznaczano, pozostawia legislacji państw członkowskich Rady Europy typizację i szczegóły ustawowych znamion przestępstwa zgwałcenia. Nie pozostawia jednak swobody w zakresie wyboru *ratio legis* i teoretycznej koncepcji autonomii seksualnej, na której oparta ma być regulacja przemocy seksualnej, w tym przestępstwa gwałtu/zgwałcenia.

Konwencja CETS210 nie obowiązuje, jak już zaznaczano, *ex proprio vigore*, a jej postanowienia wymagają implementacji do prawa krajowego (art. 36 CETS210 mówi: strony stosują konieczne środki ustawodawcze). Obecne brzmienie art. 197 k.k. uniemożliwia prawidłową implementację Konwencji stambulskiej. W związku z tym, co wynika z obowiązku konwencyjnego, powinien być znowelizowany. Mam nadzieję,

---

[170] L. Morawski, *Suwerenność i prawo międzynarodowe – od prawa państw do prawa ludów*, „Forum Prawnicze" 2011, nr 1, s. 13.

[171] L. Morawski, *Suwerenność i prawo międzynarodowe…*, *op. cit.*, s. 14.

[172] Poglądy Profesora Lecha Morawskiego stoją w jaskrawej sprzeczności z poglądami mianowanego na stanowisko już wcześniej prawidłowo osadzone przez Parlament i przez to potocznie określanego mianem osadzonego „sędziego dublera" Trybunału Konstytucyjnego Lecha Morawskiego, http://www.rp.pl/Polityka/170519745-Jak-prof-Lech-Morawski-Oxford-zaskoczyl.html#ap-1 [dostęp: 12.06.2017].

[173] L. Morawski, *Suwerenność i prawo międzynarodowe…*, *op. cit.*, s. 14.

że ten artykuł dostarcza argumentów na rzecz stosownej nowelizacji, umożliwiającej poprawną implementację treści Konwencji stambulskiej.

Bibliografia

Beckman A., *The Social Construction of Sexuality and Perversion. Deconstructing Sadomasochism*, Palgrave, Hampshire 2009.

Bielski M., *Komentarz do art. 197 k.k.*, w: Zoll A. (red.), *Kodeks karny, część szczególna. Komentarz*, t. II, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 557–715.

Bourdieu P., *Męska dominacja*, tłum. L. Kopcińska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

Bourdieu P., Wacquant L., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.

Brownmiller S., *Against Our Will. Men, Women and Rape*, Simon & Schuster, New York 1975.

Brożek B., *Normatywność prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

Bryson V., *Równość kobiet i mężczyzn a prawo karne*, tłum. A. Dominiczak, „Prawo i Płeć" 2002, nr 1, s. 24–26.

Budyn-Kulik M., *Zmiana trybu ścigania zgwałcenia – wołanie na puszczy*, „Palestra" 2014, nr 1–2, s. 84–92.

Budyn-Kulik M., Kulik M., *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości*, w: Królikowski M., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, wyd. 4, t. I, art. 117–221, C.H. Beck, Warszawa 2017.

Butler J., *Undoing Gender*, Routledge, New York 2004.

Butler J., *Uwikłani w płeć*, tłum. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.

Cahn N., *The looseness of legal language: The reasonable woman standard in theory and in practice*, „Cornell Law Review" 1992, t. 77, s. 1398–1446.

Case M.A., *After gender the destruction of man? The Vatican's nightmare vision of the "Gender Agenda" for law*, „Pace Law Review" 2011, t. 31, s. 802–817.

Christie N., *Changes in penal values*, w: Christie N. (red.), *Aspects of social control in welfare states*, „Scandinavian Studies in Criminology" 1968, t. 2, s. 161–172.

Cleave R.A. van, *Rape and the querela in Italy: False protection of Victim Agency,* „Michigan Journal of Gender and Law" 2007, t. 13, s. 273–310.

Cleave R.A. van, *Renaissance redux? Chastity and punishment in Italian rape law*, „Ohio State Journal of Criminal Law" 2008, t. 6, s. 335–350.

Day S., *Women's sexual autonomy*, „Canadian Women Studies" 1996, t. 16, nr 3, s. 46–54.

Dębska H., *Władza, symbol, prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015.

Duda M., *Emancypanci i emancypatorzy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017.

ETPCz: *Kjeldsen, Busk, Madsen and Pedersen vs. Denmark* (nr 5095/71; 5920/72; 5926/72).

ETPCz: *M.C. vs. Bulgaria* (nr 39272/98).

ETPCz: *Oliari vs. Italy* (nr 18766/11and36030/11).

Ferenz J.M., *Prawidłowość trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia w kontekście gwarancji konstytucyjnych*, „Forum Prawnicze" 2014, nr 5, s. 28–41.

Filar M., *Przestępstwa seksualne w polskim prawie karnym*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1985.
Filar M., *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, PWN, Warszawa–Poznań 1974.
Galtung J., *Cultural violence*, „Journal of Peace Research" 1990, t. 27, nr 3, s. 291–305.
Galtung J., *Peace, and Peace Research*, „Journal of Peace Research" 1969, t. 6, nr 3, s. 167–191.
Giligan J., *Wstyd i przemoc*, tłum. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2001.
Herman J., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, tłum. A. i M. Kacmajor, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1998.
Hubin D.C., Haely K., *Rape and the reasonable man*, „Law and Philosophy" 1999, t. 18, nr 2, s. 113–139.
Ingarden R., *O odpowiedzialności i jej podstawach*, w: Kowalik I. (red.), *Książeczka o człowieku*, tłum. A. Węgrzecki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017, s. 76–96.
Jankowska-Gilberg M., *Zakres obowiązków pozytywnych państwa na tle aktualnego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego" 2009, t. VII, s. 35–48.
Jędrzejewski Z., *Bezprawność jako element przestępczości czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
Kopińska J., *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadetcie?*, Świat Książki, Warszawa 2015.
Kościańska A., *Zobaczyć łosia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internatu*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.
Kowalewska-Borys E., Truskolaska E., *Podstawowe założenia oraz pojęcia Konwencji stambulskiej*, w: Kowalewska-Borys E. (red.), *Przemoc w rodzinie w aspekcie Konwencji Rady Europy*, Difin, Warszawa 2015, s. 24–51.
Krasuska K., *Gender (płeć)*, w: Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mrozik A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasiłowska A., Serafin E., Wróbel A. (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 155–158.
Krzywicka I., *Sąd idzie*, Czytelnik, Warszawa 1998.
Kurzawa A., *Gwałt w polskim prawie. Na tle strasburskiego przeczenia przeciw Bułgarii*, „Prawo i Płeć" 2005, nr 2, s. 8–14.
Kutchinsky B., *Knowledge and attitudes regarding legal phenomena in Denmark*, w: Christie N. (red.), *Aspects of social control in welfare states*, „Scandinavian Studies in Criminology" 1968, t. 2, s. 125–160.
Lesher M., *Sexual Abuse, Shondaand Concealment in Ortodox Jewish Communities*, McFarland & Company, Jefferson, North Carolina 2014.
Leszczyński J., *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973.
MacKinnon C.A., *Are women human*, w: *Are Women Human, and Other International Dialogues*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2006.
MacKinnon C.A., *Defining rape internationally: A comment on Akayesu*, w: MacKinnon C.A., *Are Women Human*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2006, s. 237–246.
MacKinnon C.A., *Difference and dominance: On sex discrimination*, w: Bartlett K.T., Kennedy R., *Feminist Legal Theory. Reading in Law and Gender*, Oxford University Press, Oxford 1991, s. 81–94.
MacKinnon C.A., *Law's power*, w: MacKinnon C.A., *Butterly politics*, Harvard University Press, Cambridge, MA–London 2017, s. 28–33.

MacKinnon C.A., *Rape, genocide, and women's human rights*, „Harvard Women's Law Journal" 1994, nr 5, s. 183–196.

MacKinnon C.A., *Reflexions on sex equality under the law*, „The Yale Law Journal" 1991, nr 5, s. 1281–1328.

Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, H. Altenberg, Lwów 1922.

Manne K., *Down Girl. The Logic of Mysogyny*, Oxford University Press, New York 2018.

McGregor J., *Is it Rape? On Acquaintance Rape and Taking Women's Consent Seriously*, Ashgate, Aldershot 2005.

Melonowska J., *Osobna: kobieta a personalizm Karola Wojtyły Jana Pawła II. Doktryna i rewizja*, Difin, Warszawa 2016.

Morawski L., *Suwerenność i prawo międzynarodowe – od prawa państw do prawa ludów*, „Forum Prawnicze" 2011, nr 1, s. 13–36.

Munro V.E., *Constructing consent: Legislating freedom and legitimating constraint in the expression of sexual autonomy*, „Acron Law Review" 2008, nr 41, s. 923–956.

Piotrowska J., Synakiewicz A. (red.), *Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w* Polsce, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2011, s. 23–43.

Płatek M., *Gwałt – przestępstwo w cieniu Temidy*; w: Gardocki L. i in. (red.), *Gaudium in Litteris est. Księga Jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman*, Liber, Warszawa 2005.

Płatek M., hasło: *Prawo, Zgwałcenie,* w: Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mrozik A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasiłowska A., Serafin E., Wróbel A. (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.

Płatek M., *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii" 2010, t. XXXII, s. 345–378.

Płatek M., *Na początku jest mężczyzna*, „Niebieska Linia" 2011, nr 1, s. 1–4.

Płatek M., *Pozorna ochrona dziecka przed wykorzystaniem seksualnym*, „Państwo i Prawo" 2011, nr 2, s. 3–18.

Płatek M., *Prawnokarna ochrona praw kobiet*, w: Kondratiewa-Bryzik L., Sokolewicz W. (red.), *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2011, s. 38–67.

Płatek M., *Przeciwdziałanie wtórnej wiktymizacji ofiar zgwałcenia*, w: Mazowiecka L. (red.), *Wiktymizacja wtórna. Geneza, istota i rola w przekształceniu polityki traktowania ofiar przestępstw*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 80–108.

Płatek M., *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i z perspektywy osób poszkodowanych*, w: Piotrowska J., Synakiewicz A. (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2011, s. 23–43.

Płatek M., *Tryptyk obyczajowy: zgwałcenie, kazirodztwo, prostytucja*, w: Pikulski S., Romańczuk-Grącka M., Orłowska-Zielińska B. (red.), *Tożsamość polskiego prawa karnego*, Pracownia Wydawnicza ELSet, Olsztyn 2011, s. 258–292.

Postanowienie Sądu Najwyższego – SN Izba Karna z dnia 9 kwietnia 2001 r., II KKN 349/98; OSNKW 2001/7-8 poz. 53.

Pozycja prawna kobiet w dziejach, red. S. Rogowski, „Kolonia Limited": Instytut Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.

Prosecutor vs. Kunarac et al., Case No IT-96-23-T & IT 96–23/I-T. Judgement (Feb. 22. 2001).

Radzik Z., *Kościół kobiet*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

Rape. Challenging contemporary thinking, Horvath M., Brown J. (red.), Willan Publishing, Portland, Oregon 2009.

Ritschel C., *New APP creates legally binding contracts for consensual sex, including STD-Free guarantees*, „Independent", 11 stycznia 2018.

Rodzynkiewicz M., *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości*, w: Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, t. 2, Kraków 1999, s. 504–603.

Schulhofer S., *Taking sexual autonomy seriously*, „Law and Philosophy" 1992, t. 11, s. 35–94.

Schulhofer S., *The feminist challenge in criminal law*, „University of Pennsylvania Law Review" 1995, t. 143, nr 6, s. 2151–2207.

Schulhofer S., *Unwanted Sex. The Culture of Intimidation and the Failure of Law*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1998.

Schulhofer S., *Unwanted Sex. Understanding the Culture of Intimidation and the Failure of Law*, Harvard University Press Cambridge, MA 1998.

Spurek S., *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008.

Stark B., *The women's convention, reproductive rights and the reproduction of gende*r, „Duke Journal of Gender Law and Policy" 2011, t. 18, nr 261, s. 261–304.

Symonides J., *Powszechna deklaracja praw człowieka (po 60 latach),* „Państwo i Prawo" 2008, nr 12, s. 3–16.

Szczucki K., *Rola zgody w strukturze przestępstwa na przykładzie przestępstwa zgwałcenia*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2011, nr 12, s. 3–38.

Torrey M., *Feminist legal scholarship on rape: A maturing look at violence against women*, „William & Mary Journal of Women & the Law" 1995, nr 2, s. 35–51.

Vidler J., *Ostensible consent and limits to sexual authonomy*, „MacQuarie Law Journal" 2017, t. 17, s. 103–124.

Vigarello G., *Historia gwałtu*, tłum. A. Leyk, Aletheia, Warszawa 2010.

Warylewski J., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości. Rozdział XXV Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2001.

Warylewski J., *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej. Art. 197*, w: Wąsek A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*. *Tom. 1. Komentarz do artykułów 117–221*, C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 783–886.

Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.

Wyrok SA w Krakowie z 23 marca 1994 r., II AKr 11/94, „Krakowskie Zeszyty Sądowe. Orzeczenia Sądu Apelacyjnego w sprawach karnych (KZS)" 1994, nr 4, poz. 18.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 października 2008 r., II AKa 305/08 LEX, nr 477649.

Wyrok SN z 18 lipca 2007 r., WA 28/07 OSNw SK 2007/1/1683.

Zoll A., *Okoliczności wyłączające winę*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982.

Żółtek S., *Znaczenie normatywne ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.

Źródła internetowe

ETPCz: *M.C. vs. Bulgaria* (nr 39272/98), wyrok ostateczny 4.03.2004, https://www.coe.int/t/dg2/equality/domesticviolencecampaign/resources/m.c.v.bulgaria_EN.asp [dostęp: 15.06.2017].

European Court of Human Rights Press release issued by the Registrar Chamber Judgment K. A and A.D. v. Belgium; Press release – 073(2005) 17.2.2005 [dostęp: 15.06.2017]; https://wcd.coe.int/ViewDoc.jsp?p=&id=840593&Site=COE&direct=true [dostęp: 1.07.2017].

Explanatory Report to the Council of Europe Convention on preventing and combating violence againt women and domestic violence, Council of Europe, Istanbul, 11.V.2011, Treaty Series – CETS No. 210, p. 191, s. 32 https://rm.coe.int/16800d383a [dostęp: 17.07.2017].

Explanatory Report to the Council of Europe Convention on preventing and combating violence againt women and domestic violence, Council of Europe, Istanbul, 11.V.2011, Treaty Series – CETS No. 210 https://rm.coe.int/16800d383a; jest charakterystyczne, iż na dzień 13.07.2017 nie ma oficjalnego tłumaczenia wyjaśniającego memorandum [dostęp: 17.07.2017].

Filipovic J., *Rape is about power not sex*, „The Guardian", 29 August 2013, https://www.theguardian.com/commentisfree/2013/aug/29/rape-about-power-not-sex [dostęp: 17.07.2017].

Galtung J., *Structural/Cultural/Direct Violence*, https://pl.scribd.com/document/336024943/Structural-Cultural-Direct-Violence-Hand-out-pdf [dostęp: 17.07.2017].

http://www.nytimes.com/1999/02/16/world/ruling-on-tight-jeans-and-rape-sets-off-anger--in-italy.html [dostęp: 17.07.2017].

http://www.un.org/documents/ga/res/48/a48r104.htm [dostęp: 17.07.2017].

https://www.independent.co.uk/life-style/consent-app-sexual-contracts-legalthings-phone--std-free-guarantee-a8154591.html [dostęp: 17.07.2017].

Kowalski R., *Rząd PiS przygotowuje wypowiedzenie Konwencji antyprzemocowej,* „oko.press", 2 grudnia 2016 r., https://oko.press/rzad-pis-przygotowuje-wypowiedzenie-konwencji--antyprzemocowej/ [dostęp: 17.07.2017].

Matczak M., *Does the law must be complicated*, TEDx University of Warsaw, opublikowany 29 listopada 2016, https://www.youtube.com/watch?v=xTG1-r6lkeM [dostęp: 12.06.2017].

Mik C., *Opinia w sprawie oceny merytorycznej Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Konwencja nr 210) podpisanej w Stambule 11 maja 2011 r., oceny jej zgodności z Konstytucją RP oraz o niektórych konsekwencjach jej ratyfikacji dla P*olski, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa, 31 grudnia 2014, http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2515 [dostęp: 1.06.2017].

Nussbaum M., *Kiedy kobiety staną się ludźmi*, tłum. Somer Ł., „wyborcza.pl" 29 maja 2007, http://wyborcza.pl/1,75402,4182753.html [dostęp: 15.10.2016].

O ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zwalczaniu i zapobieganiu przemocy wobec kobiet, Warszawa, 11 czerwca 2014, Sejm RP, VII kadencja; Prezes rady Ministrów RM-10-2-14; druk nr 2525, s. 23, https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/…/2515.pdf [dostęp: 1.06.2017].

Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 (druk sejmowy nr 2515), Helsińska

Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 8 grudnia 2014 r. http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2014/12/HFPC_opinia_08122014.pdf [dostęp: 17.10.2016].

Opinia Ordo Iuris w sprawie Konwencji antyprzemocowej: http://www.ordoiuris.pl/public/pliki/dokumenty/Raport_przemoc_OI.pdf [dostęp: 4.04.2017].

Phillips K., *A sexual assault case was tossed because the woman didn't scream during alleged attack*, „The Washington Post: World View", March 26, 2017, https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2017/03/26/italian-judge-tossed-sexual-assault-case-because-woman-didnt-scream-during-alleged-attack/?utm_term=.d0cf4908d1d2 [dostęp: 12.06.2017].

Phillips K., *Judge could lose job for berating rape victim: 'Why couldn't you just keep your knees together?'* „The Washington Post; World View" September 9, 2016, https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2016/09/09/judge-could-lose-job-for-berating-rape-accuser-why-couldnt-you-just-keep-your-knees-together/?tid=a_inl&utm_term=.6bb26b2aea37 [dostęp: 10.10.2017].

Pietryka A., *Odmowy wszczęcia i umorzenia postępowań w sprawach o zgwałcenia popełnione po zniesieniu wnioskowego trybu ścigania. Raport z badań aktowych przeprowadzonych na zlecenie Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania*; Warszawa, listopad 2014 r., http://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/sites/default/files/raport_wersja_ostateczna.pdf [dostęp: 17.07.2017].

Policja, Przestępstwa zgwałcenia; statystyka i porady prewencyjne; http://www.v10.pl/policja/Przestepstwa,zgwalcenia,statystyka,i,rady,prewencyjne,43918.html; Wreszcie wakacje. Uwaga policja; źródło: policja.pl; http://www.aktivlife.eu/?cmd=4&id=627 [dostęp: 28.08.2017].

Powszechna deklaracja praw seksualnych, http://www.worldsexology.org/wp-content/uploads/2013/08/declaration_of_sexual_rights_sep03_2014.pdf [dostęp: 20.07.2016].

Prosecutor vs. Akayesu, Case No ICTR 96–4-T Judgement 688 (Sept. 2, 1998), http://unictr.unmict.org/en/cases/ictr-96-4 [dostęp: 3.03.2013].

Rape and Sexual offences in Sweden, 2016, Statistics of Bra-crime statistics, Sweden, https://www.bra.se/bra-in-english/home/crime-and-statistics/rape-and-sex-offences.html [dostęp: 17.07.2017].

Schüssler Fiorenza E., *Kościół kobiet. Hermeneutyczny ośrodek feministycznej interpretacji Biblii,* tłum. A. Mergler, „Praktyka Teoretyczna" 2013, nr 2, http://www.praktykateoretyczna.pl/czasopismo/kosciol-kobiet-hermeneutyczny-srodek-feministycznej-interpretacji-biblii/ [dostęp: 3.01.2018].

Stanley A., *Ruling in tigh jeans and rape sets of anger in it,* „The New York Times", Feb. 16, 1999, http://www.nytimes.com/1999/02/16/world/ruling-on-tight-jeans-and-rape-sets-off-anger-in-italy.html [dostęp: 21.12.2017].

Stępień E., *10,5 mld złotych. Tyle obecnie wynosi dług alimentacyjny w Polsce,* „Ona", 18 maja 2017, http://www.polskatimes.pl/strona-kobiet/macierzynstwo/a/105-mld-zlotych-tyle--obecnie-wynosi-dlug-alimentacyjny-w-polsce,12090403/ [dostęp: 15.07.2017].

Szpunar O., Jurek A., *Jak Kempa walczy z ideologią gender*, „Gazeta Wyborcza" z 9 stycznia 2014 r., http://wyborcza.pl/1,76842,15242819,Jak_Kempa_walczy_z_gender__Sprawdzamy_co_jest_prawda_.html [dostęp: 17.07.2017].

Trybulski Ł., *Episkopat krytykuje konwencję przeciw przemocy wobec kobiet. Zamiast ochrony będzie aborcja*, „na temat", 2 października 2014 r., http://natemat.pl/119101,

episkopat-krytykuje-konwencje-przeciw-przemocy-wobec-kobiet-zamiast-ochrony-bedzie-przyzwolenie-na-aborcje [dostęp: 7.07.2017].

UN 48/104. Declaration on the Elimination of Violence against Women, http://www.un.org/documents/ga/res/48/a48r104.htm [dostęp: 1.06.2017].

Zagrożenia rodziny płynące z ideologii gender, List Pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny, 29 grudnia 2013 r., podpisany przez Wojciecha Polaka, sekretarza generalnego KEP, http://episkopat.pl/list-pasterski-na-niedziele-swietej-rodziny-2013-roku/ [dostęp: 12.07.2017].

Zielińska E., *Opinia dot. zakresu zobowiązań nałożonych na państwa-strony przez Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, https://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/sites/default/files/opinia_3.pdf [dostęp: 07.07.2017].

Żeleński-Boy T., *Piekło kobiet*, Wolne Lektury, Fundacja nowoczesna Polska, Warszawa 1930, s. 13, https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/pieklo-kobiet.pdf [dostęp: 17.07.2017].

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Konwencja ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r., obowiązująca w Polsce od 1982 roku, Ustawa z dnia 2 kwietnia 1982 r. (Dz.U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71 [CEDAW]).

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r., podpisana przez Polskę 18 grudnia 2012 r. (Dz.U. z 8 lipca 2015 r. poz. 961).

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.).

Zasady techniki prawodawczej, Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. z 7 marca 2016 r. poz. 283).

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018G

2018/TOM XL, s. 327–370

Joanna Narodowska ■

Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi w świetle badań aktowych

The Correlation Between Aggression Towards Animals and Aggression Towards People in the Light of Records Research

Kobieta, koń i drzewo hikory – im bardziej je bijesz, tym stają się lepsze.

Amerykańskie przysłowie ludowe

Młode panie, nigdy nie wiążcie się z młodymi mężczyznami,
którzy źle traktują swoje zwierzęta, bo jeśli zostaniecie ich żonami,
to będą was źle traktować.

Pastor George Cannon, XIX w.

Streszczenie: W angielskojęzycznej literaturze kryminologicznej wskazuje się, iż sprawcy znęcania się stosują również przemoc wobec zwierząt domowych jako tzw. obiektu zastępczego. Brak jest natomiast rodzimych badań empirycznych potwierdzających lub falsyfikujących hipotezę o istnieniu takiej korelacji. Głównym celem niniejszego opracowania była próba ustalenia, na podstawie wyników przeprowadzonych badań własnych, czy istnieje relacja pomiędzy zjawiskiem agresji wobec zwierząt a tendencją do zachowań agresywnych wobec ludzi. Przedmiotem analizy była treść akt sądowych prawomocnie zakończonych postępowań karnych o przestępstwa z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt. Na podstawie przyjętych kryteriów wyselekcjonowano sprawy karne, w których stwierdzono, że zachodzić może relacja pomiędzy stosowaniem przez sprawców agresji wobec zwierząt oraz wobec ludzi. Na podstawie danych osobopoznawczych sprawców oraz opinii sądowo-psychiatrycznych sporządzonych

Dr Joanna Narodowska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, joanna.narodowska@uwm.edu.pl.

na potrzeby postępowania karnego zaprezentowano cechy charakteryzujące badaną populację oraz wskazano czynniki, które mogły odgrywać istotną rolę w genezie zachowań agresywnych.

Słowa kluczowe: agresja, przemoc wobec ludzi, przemoc wobec zwierząt, sprawcy.

Abstract: In the English-language literature, it is indicated, that the perpetrators of domestic violence very often use violence against animals. At the same time, there is no Polish research confirming or falsifying the hypothesis of the existence of such a correlation. Therefore, the main aim of this work was to define, on the basis of the results of the author's research, is there any relationship between the phenomenon of aggression towards animals and the propensity to be aggressive towards people. The author analyses the contents of the court records in criminal cases concerning Art. 35 of the Act on the Protection of Animals. The research included criminal proceedings instituted against persons accused of a prohibited act in the form of animal killing or violence against animals. On the basis of the established criteria, the author selected criminal cases, in which there may have occurred the relation between the use of violence by perpetrators against animals and people. The personal and cognitive data of selected perpetrators as well as psychiatric opinions allowed presenting the characteristics of the analysed population and identify factors that could play an important role in the origin of acts of aggression.

Keywords: aggression, violence towards people, violence towards animals, perpetrator of violence.

1. Zagadnienia wprowadzające

1.1. Status quaestionis

Problematyka prawnej ochrony zwierząt wpisuje się w obszar badawczy tzw. zielonej kryminologii (ekokryminologii). Zauważyć należy, że *green criminology* to w Polsce relatywnie nowa perspektywa kryminologicznych dociekań[1], natomiast problematyka przestępstw z użyciem przemocy wobec osób jest klasycznym obszarem badań kryminologicznych. Autorka niniejszego opracowania podjęła się zbadania związków pomiędzy zjawiskiem stosowania agresji wobec zwierząt a tendencją do stosowania agresji wobec ludzi.

Po raz pierwszy na możliwość występowania relacji będących przedmiotem analizy zwrócono uwagę w anglosaskiej literaturze kryminologicznej. Za pierwszy

[1] Wśród dotychczasowych nielicznych publikacji poświęconych tej problematyce można wymienić m.in.: W. Pływaczewski, A. Nowak, M. Porwisz (red.), *Przeciwdziałanie międzynarodowej przestępczości przeciwko środowisku naturalnemu z perspektywy organów ścigania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2017; J. Narodowska, *Przestępstwa kłusownictwa rybackiego na wodach śródlądowych. Studium prawnokarne i kryminologiczne*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2016; W. Pływaczewski (red.), *Prawnokarne i kryminologiczne aspekty ochrony środowiska*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2012; W. Pływaczewski, M. Kotowska (red.), *Kryminologia wobec współczesnych zagrożeń ekologicznych*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2011; M. Grzyb, *Zielona kryminologia*, „Archiwum Kryminologii" 2011, t. XXXIII, s. 7–26.

głos naukowy poświęcony tej tematyce uznaje się artykuł Jamesa S. Huttona, *Animal abuse as a diagnostics approach in social work*[2]. Autor ten na podstawie wyników badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii zwrócił uwagę, iż ujawnienie znęcania się nad zwierzęciem domowym może stanowić narzędzie do wczesnej identyfikacji przemocy wobec członków rodziny.

Czołowym amerykańskim badaczem tej problematyki jest Frank R. Ascione z Utah State University. Wśród jego licznych publikacji na ten temat wymienić można m.in.: *Cruelty to Animals and Interpersonal Violence. Readings in Research and Application*, *Child Abuse, Domestic Violence and Animal Abuse. Linking the Circles of Compassion for Prevention and Intervention*, *Children and Animals. Exploring the Roots of Kindness and Cruelty*, *The International Handbook of Animal Abuse and Cruelty. Theory, Research and Application*[3].

Ponadto problematykę relacji pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi podjęto m.in. w następujących opracowaniach: Linda Merz-Perez, Kathleen M. Heide, *Animal Cruelty. Pathway to Violence against People*, Amy J. Fitzgerald, *Animal Abuse and Family Violence: Researching the Interrelationships of Abusive Power*, Christopher Blazina, Güler Boyraz, David Shen-Miller, *The Psychology of the Human-Animal Bond. A Resource for Clinicians and Researchers*, Eleonora Gullone, *Animal Cruelty, Antisocial Behaviour and Aggression. More than a Link*[4].

Autorzy wyżej wymienionych publikacji podkreślają, iż przemoc wobec zwierząt stanowi swoistą ścieżkę do przemocy wobec ludzi. Przejawiana w okresie dorastania, może prowadzić do późniejszej agresji wobec ludzi. Ta forma przemocy jest nie tylko oznaką deficytów osobowościowych, lecz również symptomem głębszych zaburzeń rodziny, w szczególności o charakterze przemocowym. Stosunek jednostek do zwierząt jest bowiem odbiciem stosunku do ludzi. Każdy, kto traktuje życie jakiejkolwiek żywej istoty jako bezwartościowe, jest zagrożony przyswojeniem idei, iż życie człowieka jest również bezwartościowe. W literaturze amerykańskiej wskazuje się,

---

[2] J.S. Hutton, *Animal abuse as a diagnostics approach in social work*, w: A.H. Katcher, A.M. Beck (red.), *New Perspectives on Our Lives with Companion Animals*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1983, s. 444–447.

[3] R. Lackwood, F.R. Ascione, *Cruelty to Animals and Interpersonal Violence. Readings in Research and Application*, Purdue University Press, West Lafayette 1998; F.R. Ascione, Ph. Arkow (red.), *Child Abuse, Domestic Violence and Animal Abuse. Linking the Circles of Compassion for Prevention and Intervention*, Purdue University Press, West Lafayette 1999; F.R. Ascione, *Children and Animals. Exploring the Roots of Kindness and Cruelty*, Purdue University Press, West Lafayette 2005; *idem* (red.), *The International Handbook of Animal Abuse and Cruelty. Theory, Research and Application*, Purdue University Press, West Lafayette 2007.

[4] L. Merz-Perez, K.M. Heide, *Animal Cruelty. Pathway to Violence against People*, Altamira Press, Walnut Creek, CA 2004; A.J. Fitzgerald, *Animal Abuse and Family Violence: Researching the Interrelationships of Abusive Power*, Edwin Mellen Press, Lewiston, NY 2005; C. Blazina, G. Boyraz, D. Shen-Miller (red.), *The Psychology of the Human-Animal Bond. A Resource for Clinicians and Researchers*, Springer, New York 2011; E. Gullone, *Animal Cruelty, Antisocial Behaviour and Aggression. More than a Link*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2012.

iż przemoc wobec zwierząt może być wstępem do najpoważniejszych przestępstw z użyciem przemocy, np. zgwałceń, czynów o charakterze pedofilskim, spowodowania uszczerbku na zdrowiu, zabójstw. Najczęściej odnotowuje się natomiast relacje pomiędzy przemocą wobec zwierząt a przemocą domową. Sprawcy ci stosują przemoc wobec zwierząt domowych jako tzw. obiektu zastępczego. Kryminolodzy amerykańscy sformułowali nawet pojęcie „triady przemocy domowej" (*A Triad of Family Violence*), która obejmuje przemoc wobec partnera, dzieci i zwierząt domowych (*Partners, Childrens, Pets*)[5].

W ostatnich latach zagadnienie relacji pomiędzy stosowaniem przemocy wobec zwierząt a przemocą względem ludzi coraz częściej jest przedmiotem badań kryminologicznych. Przytoczyć należy wyniki badań, które zostały przeprowadzone w trzech krajach: Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie oraz Australii. Pomimo iż dobór próby badawczej oraz zastosowane metody badawcze różniły się od siebie w poszczególnych krajach, to uzyskane wyniki prowadziły do podobnych konkluzji. Ustalono, że od 11,8 do 39,4% kobiet dotkniętych przemocą domową objętych badaniem zgłosiło, że sprawca groził wyrządzeniem krzywdy bądź zabiciem ich zwierzęcia „towarzyszącego". Od 25,6 do 79,3% kobiet twierdziło, że sprawca uśmiercił ich zwierzę bądź znęcał się nad nim. Ponadto z badań wynika, iż od 18 do 48% z tych kobiet opóźniało swoje odejście lub nie zdecydowało się na opuszczenie partnera, który stosował przemoc z obawy o swoje zwierzę[6].

Jak wskazuje powyższy przegląd *status quaestionis*, problematyka relacji pomiędzy zjawiskami przemocowymi wobec zwierząt i ludzi jest przedmiotem wielu opracowań. Tematykę tą podejmują zarówno kryminolodzy, jak i socjolodzy, psycholodzy, lekarze oraz weterynarze. W polskim piśmiennictwie kryminologicznym materia ta znajduje się natomiast niejako na uboczu głównych rozważań dotyczących zjawiska przemocy. Chyba jedyną publikacją poświęconą tej tematyce jest praca Barbary Błońskiej, *Przemoc wobec zwierząt jako sygnał przemocy wobec kobiet i dzieci*[7]. Autorka omawia w nim wyniki zagranicznych badań w tym zakresie, podkreślając jednocześnie, iż mają one charakter szczątkowy, z czym jednak trudno się zgodzić. Niewątpliwie brak jest natomiast dotychczas rodzimych badań empirycznych potwierdzających lub falsyfikujących hipotezę o istnieniu takiej korelacji. Artykuł niniejszy stanowi zatem próbę zapełnienia luki w tym zakresie wiedzy kryminologicznej.

[5] S. DeGue, *A triad of family violence. Examining overlap in the abuse of children, partners and pets*, w: Ch. Blazina, G. Boyraz, D. Shen-Miller (red.), *The Psychology of…*, *op. cit.*, s. 245.

[6] Wyniki badań przytoczono za: E. Gullone, *Animal Cruelty, Antisocial Behaviour and Aggression. More than a Link*, The Palgrave Macmillan 2012, https://books.google.pl/books?id=JCee33wExSoC&pg=PT138&lpg=PT138&dq=flynn+2000+aggression&source=bl&ots=q7X8CRfkRe&sig=6L18hHgilne8siQEI6eePi5cvYk&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwj7-dmD2erUAhWlO5oKHWD6BsgQ6AEIIzAA#v=onepage&q=flynn%202000%20aggression&f=false [dostęp: 12.05.2017].

[7] B. Błońska, *Przemoc wobec zwierząt jako sygnał przemocy wobec kobiet i dzieci*, w: Akademia Praw Kobiet, *O przemocy wobec kobiet. Wykłady*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2015, s. 8–24.

1.2. Pojęcie agresji i przemocy

Analiza przedmiotowego zagadnienia wymaga na wstępie zdefiniowania podstawowych pojęć, takich jak przemoc i agresja, oraz wskazania relacji, jakie występują pomiędzy tymi terminami. Przemoc i agresja rozpatrywane mogą być zasadniczo na trzech płaszczyznach: prawnej, kryminologicznej oraz psychologicznej.

Agresja w ujęciu leksykalnym oznacza „zachowanie zmierzające do wyładowania niezadowolenia lub gniewu na rzeczach"[8]. W literaturze agresja pojmowana jest na dwa sposoby. Pierwszy z nich – obiektywny – koncentruje się na skutkach wywołanych zachowaniem agresywnym, które powodują określoną szkodę fizyczną lub psychiczną. Podejście subiektywne uwypukla „stronę podmiotową" osoby działającej, jej stan emocjonalny oraz występujący u niej zamiar spowodowania bólu lub cierpienia u innej osoby[9]. Psychologiczne ujęcie agresji oznacza „wszelkie czynności mające na celu zrobienie szkody i spowodowanie utraty cenionych społecznie wartości, zadawanie bólu fizycznego lub spowodowanie cierpienia moralnego innemu człowiekowi"[10]. Zachowania agresywne podzielono zasadniczo na trzy typy agresji: instrumentalną (jest środkiem do realizacji określonego celu), ekspresywną (jest reakcją wrogą wynikającą ze złości, strachu, poirytowania), wewnątrzgatunkową (przejawia się w kontaktach międzyludzkich)[11]. Inne podziały to agresja jawna (uzewnętrzniona) lub ukryta (myśli, wyobrażenia). Kolejne koncentrują się na formie, w jakiej uzewnętrzniane są zachowania agresywne. Agresja fizyczna polega na użyciu środków fizycznych w celu wywołania szkód o takim samym charakterze, natomiast agresja werbalna przejawia się użyciem środków językowych, które mają za zadanie wywołanie u ofiary niepożądanego stanu emocjonalnego (strach, lęk, zniszczenie lub zranienie ego, znieważenie)[12].

Przemoc w ujęciu leksykalnym to „siła przeważająca czyjąś siłę, fizyczna przewaga wykorzystywana do czynów bezprawnych dokonywanych na kimś, czyny bezprawne dokonane z użyciem fizycznego przymusu, gwałt"[13]. Wąskie rozumienie terminu przemoc oznacza posługiwanie się przez sprawcę siłą fizyczną, szerokie ujęcie obejmuje także inne przejawy przymusu, takie jak groźba użycia siły. Zauważyć należy, że większość występujących w doktrynie definicji tego pojęcia podkreśla,

---

[8] M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, PWN, Warszawa 1979, s. 17.

[9] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2001, s. 263.

[10] A. Frączek, *Czynności agresywne jako przedmiot eksperymentalnej psychologii społecznej*, w: A. Frączek (red.), *Studia nad psychologicznymi mechanizmami czynności agresywnych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979, s. 13.

[11] K. Linowski, I. Wysocki, *Agresja, autoagresja i przemoc w życiu człowieka. Przyczyny, przejawy, przeciwdziałanie i resocjalizacja*, Politechnika Radomska, Radom 2012, s. 21, 22.

[12] Zob. M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 23–25.

[13] M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, PWN, Warszawa 1979, s. 986.

że istotą przemocy jest użycie siły fizycznej[14]. W ujęciu kryminologicznym pod pojęciem przemocy rozumie się „użycie siły fizycznej wobec człowieka lub groźbę jej użycia, jeżeli zamiar sprawcy obejmuje wyrządzenie szkód fizycznych w postaci śmierci lub uszkodzenia ciała, bez względu na to, czy działanie sprawcy stanowiło cel sam w sobie, czy też miało charakter instrumentalny"[15]. Przemoc stanowi również kluczowe pojęcie wyróżniające kryminologiczną kategorię przestępstw z użyciem przemocy, do której zalicza się cztery grupy przestępstw ujętych w kodeksie karnym[16]. Są to: przestępstwa, które w ustawowych znamionach mają znamię „przemoc"; przestępstwa, które w ustawowych znamionach mają znamię „czynna napaść"; przestępstwa, które w ustawowych znamionach mają znamię „znęcanie się fizyczne"; przestępstwa, które nie zawierają w ustawowych znamionach żadnego z wyżej wymienionych określeń, jednak popełnione mogą być przy użyciu przemocy w rozumieniu kryminologicznym (np. bójka, pobicie)[17].

Zauważa się, że pojęcie przemoc nie jest synonimem agresji. Kryminologiczne rozumienie przemocy ogranicza się wyłącznie do fizycznych postaci agresji. Pozostaje tym samym w stosunku podrzędności względem pojęcia agresja[18]. Mając na względzie powyższe, na potrzeby niniejszego opracowania posłużono się terminem przestępstwa agresywne, do których zaliczane będą zachowania związane *stricte* z użyciem siły fizycznej, oraz zachowania agresywne w postaci agresji werbalnej (m.in. znieważenie, znęcanie psychiczne)[19].

1.3. Status prawny zwierzęcia

Przepis art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt[20] stanowi wprost, że zwierzę jest istotą żyjącą, zdolną do odczuwania cierpienia i nie należy go traktować jak rzeczy. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Z tego właśnie powodu ustawa wprowadza szczególną ochronę prawnokarną zwierząt, której, z oczywistych powodów, nie podlegają rzeczy (zabijanie, znęcanie się, brak właściwej opieki

[14] K. Krajewski, *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1988, t. XIX, s. 77.

[15] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, *op. cit.*, s. 262.

[16] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1137 z późn. zm.), zwana dalej k.k.

[17] Por. J. Bryk, *Pojęcie przemocy w prawie karnym*, w: M. Binczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiatrycznej, Warszawa 2003, s. 100, 101; A. Witkowska-Paleń, *Przemoc w ujęciu kryminologicznym. Zarys problematyki*, w: W. Sajdek, T. Mróz (red.), *Przemoc jako przedmiot rozważań i badań*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2013, s. 147–150.

[18] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, *op. cit.*, s. 265.

[19] Klasyfikacja przyjęta za D. Wójcik, *Przestępczość i sprawcy przestępstw z użyciem agresji*, „Archiwum Kryminologii" 1991, t. XVII, s. 78, 79.

[20] Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 856 z późn. zm.), zwana dalej u.o.z.

i warunków bytowania itd.). Jedynie w niektórych stosunkach cywilnoprawnych, w kwestiach nieuregulowanych w powyższej ustawie, do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy[21].

Na gruncie art. 35 u.o.z. spenalizowane zostały czyny polegające na uśmiercaniu zwierząt z wyjątkami przewidzianymi w art. 6 ust. 1 oraz na znęcaniu się nad zwierzętami w typie podstawowym i kwalifikowanym (ze szczególnym okrucieństwem). W rozumieniu art. 6 ust. 2 u.o.z. znęcaniem się nad zwierzęciem jest zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień zwierzętom. Jednocześnie ustawodawca podaje przykładowe formy takich zachowań. Zabieg legislacyjny w postaci użycia zwrotu „w szczególności" wskazuje, iż nie jest to zamknięty katalog zachowań (*numerus clausus*). Przyjąć należy, że czyn będzie wypełniał znamiona przestępstwa znęcania się nad zwierzętami z art. 35 u.o.z. nawet wówczas, gdy *modus operandi* sprawcy nie będzie mieścił się w ramach ustawowego katalogu, o ile powodować będzie ból lub cierpienie zwierzęcia[22]. Potwierdzeniem tego jest orzecznictwo Sądu Najwyższego[23], który stwierdził, że przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem jest popełnione umyślnie, jeżeli sprawca obejmuje swoim zamiarem czynności wykonawcze kształtujące zabronione zachowanie, niezależnie od tego, czy swoim zachowaniem dążył do zadania cierpień, czy też nie. Należy podkreślić, że jeżeli zachowanie wyczerpuje opis któregoś z punktów art. 6 ust. 2 u.o.z., to sąd nie musi ustalać, że spowodowało ono ból lub cierpienie, gdyż to sam ustawodawca przesądził, że zachowania wymienione w tych punktach są znęcaniem się, czyli powodują ból lub cierpienie. Pojęcie „szczególne okrucieństwo" zdefiniowane zostało w art. 4 pkt 12 u.o.z. jako podejmowanie przez sprawcę działań charakteryzujących się drastycznością form i metod, zorientowanych na zwiększenie cierpień zadawanych zwierzęciu. W orzecznictwie[24] podkreśla się, że znamię to jest nieostre, a jego ocena każdorazowo musi być dokonana w kontekście konkretnego przypadku. Niemniej jednak judykatura podkreśla, że zwrot ten należy zestawiać z wyjątkowo nagannym, odrażającym, bestialskim sposobem działania sprawcy. Czyn polegający na znęcaniu się nad zwierzęciem wchodzi w zakres przestępstw agresywnych, gdyż intencją sprawcy jest zadanie zwierzęciu fizycznego bólu i cierpienia. W orzecznictwie podkreślono ponadto, że znęcanie się nad zwierzęciem, gdy motywem takiego zachowania jest także oddziaływanie na wolę człowieka (przymus), jest kategorią przestępstw z użyciem przemocy. W opisanej sytuacji przemoc jest skierowana przeciwko człowiekowi, natomiast siła fizyczna użyta wobec zwierzęcia. Powoduje to, że zachodzi podobieństwo w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. pomiędzy przestępstwem

[21] Zob. T. Gardocka, A. Gruszczyńska, *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 176–178.

[22] Tak też W. Radecki, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, s. 224.

[23] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r. (sygn. akt V KK 187/09, poz. 2262).

[24] Zob. też Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2016 r. (sygn. akt II KK 281/16).

z art. 35 u.o.z. oraz innymi przestępstwami z użyciem przemocy. Wątpliwość pojawić się może natomiast odnośnie do kwestii, czy znęcanie się nad zwierzęciem może stanowić formę sprawczą przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. polegającego na znęcaniu się psychicznym. W doktrynie przyjmuje się, iż pod pojęciem tym rozumie się jednorazowe lub powtarzające się zachowanie polegające na umyślnym zadawaniu dotkliwych dolegliwości psychice ofiary, bez względu na pobudki, jakimi kierował się sprawca[25]. W takim przypadku przemoc skierowaną na zwierzę uznać należy za „czynność zastępczą", gdyż intencją sprawcy jest *de facto* wyrządzenie krzywdy moralnej człowiekowi[26]. Do takiego poglądu przychyliła się judykatura, uznając, że umyślne uśmiercenie zwierząt należących do dzieci oskarżonego wypełniało znamiona przestępstwa znęcania się psychicznego z art. 207 k.k. Słusznie zauważono, że działanie sprawcy podyktowane było chęcią sprawienia przykrości członkom rodziny, zademonstrowania swej siły, poczucia bezkarności i podporządkowania ich swojej woli. Bez znaczenia był natomiast fakt, że przemoc skierowana została do zwierząt należących do pokrzywdzonych, ponieważ zachowanie sprawcy miało na celu oddziaływanie na świadomość i wolę członków rodziny[27].

2. Metodologia badań własnych

Na potrzeby niniejszego opracowania zastosowano metodę badawczą w postaci analizy treści dokumentów urzędowych, która pozwala na zebranie danych zarówno o charakterze ilościowym, jak i jakościowym. W zakresie badań kryminologicznych kluczowe znaczenie mają akta spraw karnych operujące danymi dotyczącymi przestępczości osądzonej, co pozwala na ustalenie rozmiarów przestępczości określanej jako zbiór osób uznanych przez sąd za przestępców[28].

Metoda badawcza zrealizowana została za pomocą techniki badań aktowych (obserwacji pośredniej). Materiałem badawczym była treść akt sądowych prawomocnie zakończonych postępowań karnych o przestępstwa z art. 35 u.o.z.

Narzędziem badawczym był autorski kwestionariusz badań składający się z 34 pytań pogrupowanych w pięć kategorii: postępowanie przygotowawcze, postępowanie sądowe (I instancji i II instancji), czyn sprawcy, pokrzywdzony przestępstwem, sprawca przestępstwa.

---

[25] V. Konarska-Wrzosek, *Ochrona dziecka w polskim prawie karn*ym, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora", Toruń 1999, s. 55.

[26] Sprawca ponosić będzie w tej sytuacji odpowiedzialność karną za oba czyny, tj. przestępstwo z art. 35 u.o.z. oraz przestępstwo z art. 207 k.k.

[27] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 czerwca 2006 r. (sygn. akt II Aka 199/06), KZS, Nr 11, poz. 59.

[28] J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 231.

Przedmiotem badań w ujęciu prawnokarnym były przestępstwa z art. 35 u.o.z., który penalizuje zabicie zwierzęcia oraz znęcanie się nad nim w typie podstawowym oraz kwalifikowanym (ze szczególnym okrucieństwem). W ujęciu kryminologicznym przedmiotem badań było patologiczne zjawisko społeczne przejawiające się agresją wobec zwierząt.

Stosownie do powyższego przedmiotu badań celem badawczym była analiza, na podstawie danych zebranych w toku badań aktowych, związków pomiędzy tendencją do stosowania agresji wobec zwierząt a zachowaniami agresywnymi wobec ludzi.

W odniesieniu do przedmiotu badań głównym problemem badawczym było ustalenie, czy istnieje korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt oraz agresją wobec ludzi. Ponadto sformułowane zostały następujące szczegółowe problemy badawcze:

- czy sprawcy przestępstw znęcania się nad zwierzętami byli uprzednio karani, w szczególności za przestępstwa agresywne?
- jeśli tak, to jakiego rodzaju były to przestępstwa?
- czy możliwe jest wyszczególnienie cech wspólnych charakteryzujących sprawców stosujących agresję wobec zwierząt oraz ludzi?
- jakie czynniki odegrały wiodącą rolę w procesie kryminogenezy sprawców przestępstw agresywnych?

Główną hipotezą badawczą postawioną przez autorkę w kontekście podniesionych powyżej problemów badawczych było stwierdzenie, że istnieje korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt i agresją wobec ludzi. Analogicznie do sformułowanych szczegółowych problemów badawczych postawione zostały również następujące szczegółowe hipotezy badawcze:

- sprawcy przestępstw znęcania się nad zwierzętami byli w większości recydywistami kryminologicznymi w zakresie przestępstw agresywnych;
- wśród sprawców uprzednio karanych za przestępstwa agresywne dominowało przestępstwo znęcania się z art. 207§ 1 k.k.;
- możliwe jest wyszczególnienie cech wspólnych charakteryzujących sprawców stosujących agresję wobec zwierząt oraz ludzi;
- dominującą rolę w procesie kryminogenezy sprawców analizowanych przestępstw odgrywają czynniki psychologiczne.

Badaniami objęto 59 postępowań karnych wszczętych wobec 61 oskarżonych, którym postawiono zarzut popełnienia czynu zabronionego w postaci uśmiercenia lub znęcania się nad zwierzęciem (w tym dwóch oskarżonych było skazanych dwukrotnie za przestępstwo z art. 35 u.o.z.). Badania akt spraw karnych przeprowadzone zostały w pierwszej połowie 2017 r. w Sądzie Rejonowym w Olsztynie (II Wydziale Karnym oraz VII Wydziale Karnym). Zakres czasowy badań objął lata 1997–2016, czyli od wejścia w życie ustawy o ochronie zwierząt do momentu zakończenia badań za pełne lata kalendarzowe. Badaniami objęto wszystkie zapadłe w badanym okresie prawomocne orzeczenia (skazujące, warunkowo umarzające postępowanie, uniewinniające). W literaturze kryminologicznej podkreśla się, iż w przypadku wielu

rodzajów przestępstw odnotowuje się różnice w liczbie przestępstw popełnianych na obszarach wiejskich i miejskich[29]. Zasygnalizować należy, że we właściwości miejscowej Sądu Rejonowego w Olsztynie znajdują się zarówno obszary zurbanizowane (miasto Olsztyn), jak i wiejskie (powiat olsztyński).

Podkreślić trzeba, że przeprowadzone badania mają charakter pilotażowy. Wyciągnięcie wniosków, które odnieść by można do szerszej zbiorowości sprawców przestępstwa znęcania się nad zwierzętami w Polsce, wymaga rozszerzenia próby badawczej na cały kraj[30].

Główna hipoteza badawcza zakładała, że istnieje relacja pomiędzy agresją wobec zwierząt oraz agresją wobec ludzi. W celu jej weryfikacji należało określić odsetek spraw, w których stwierdzić można powyższą relację, do ogólnej liczby spraw objętych badaniem. Aby wyselekcjonować sprawy potwierdzające tego typu powiązanie, przyjęto trzy kryteria doboru:

- kwalifikację prawną czynu – w tym samym postępowaniu karnym oskarżony sądzony był za czyn z art. 35 u.o.z. oraz przestępstwo agresywne;
- uprzednią karalność oskarżonego za czyn z art. 35 u.o.z. – był on uprzednio karany za przestępstwo agresywne;
- korelacja agresji wobec zwierząt i wobec ludzi ujawniona na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie o przestępstwa z art. 35 u.o.z.

Pierwsze kryterium możliwe było do zweryfikowania już na podstawie samej kwalifikacji prawnokarnej zawartej w wyroku sądu, drugie na podstawie analizy karty karnej oskarżonego, trzecie wymagało prześledzenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków.

Na podstawie przyjętych kryteriów ustalono, iż:

- ze względu na kwalifikację prawną (kumulatywna kwalifikacja przestępstwa znęcania się nad zwierzętami i przestępstwa agresywnego) stwierdzono 15 spraw, w których osądzono 13 oskarżonych (w tym dwóch oskarżonych dwukrotnie);
- ze względu na uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwo agresywne stwierdzono 12 spraw, w których osądzono 12 oskarżonych;
- ze względu na ujawnienie korelacji agresji wobec zwierząt i ludzi na podstawie zebranego materiału dowodowego w sprawach karnych było 21 spraw, w których osądzono 19 oskarżonych (w tym dwóch oskarżonych dwukrotnie)[31].

---

[29] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, *op. cit.*, s. 215, 216.

[30] Zob. też P. Ostaszewski, *Statystyczny obraz przestępstwa znęcania się nad zwierzętami*, w: M. Mozgawa (red.), *Prawo w działaniu*, t. IX: *Sprawy karne*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 101–117.

[31] W grupie tej mieściły się dwie wcześniejsze kategorie spraw, jak również sprawy, w których sprawca nie był uprzednio karany za przestępstwo agresywne, a badany czyn nie został opisany w postępowaniu karnym poprzez kumulatywną kwalifikację przestępstwa z art. 35 u.o.z. z przestępstwem agresywnym, jednak zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na stwierdzenie, że sprawca znęcania się nad zwierzętami stosował agresję wobec ludzi. Potwierdzeniem tego są zeznania świadków, którzy wskazywali, że sprawcy ci stosowali agresję fizyczną i werbalną wobec nich lub innych

Zaznaczyć należy, iż w wielu przypadkach powyższe kryteria się pokrywały. Na tym etapie badań należało z ogólnej liczby spraw karnych (25) spełniających przyjęte warunki doboru do dalszej analizy odrzucić orzeczenia uniewinniające z zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 35 u.o.z. W dwóch sprawach sąd wydał bowiem wyrok uniewinniający[32].

Zastosowanie powyższego zabiegu pozwoliło na wyselekcjonowanie prawomocnie zakończonych wyrokiem skazującym spraw karnych, wskazując na prawdopodobieństwo potwierdzenia głównej hipotezy, iż sprawcy wykazują tendencję do zachowań agresywnych zarówno wobec zwierząt, jak i wobec ludzi. Weryfikacja szczegółowych hipotez badawczych wymagała głębszej eksploracji wytypowanych spraw. W związku z uniewinnieniem dwóch oskarżonych od zarzutu popełnienia przestępstwa znęcania się dalszej analizie poddano 23 sprawy, co stanowi 38,9% wszystkich przebadanych. W powyższych postępowaniach karnych wyrok skazujący zapadł wobec 21 oskarżonych za czyn z art. 35 u.o.z. (w tym dwóch oskarżonych dwukrotnie)[33]. W dalszej części opracowania wobec tych osób stosowane będzie pojęcie sprawca.

---

domowników. Zaistniałe zdarzenia nie były jednak zgłaszane organom ścigania. Znęcanie się nad zwierzęciem miało na celu oddziaływanie na sferę psychiki osób najbliższych, a zwierzę traktowane było jako „obiekt zastępczy".

[32] Jedynie na marginesie można pokrótce omówić dwie sprawy, których ze względu na uniewinnienie podejrzanego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 35 u.o.z. nie można zaliczyć do analizowanego materiału badawczego. Zdaniem autorki można jednak również w tych sprawach dostrzec relację będącą przedmiotem badań. W pierwszej z nich zastosowano zasadę procesową *in dubio pro reo*. W uzasadnieniu wyroku wskazano, iż zebrany materiał dowodowy nie jest wystarczający do przypisania sprawcy umyślności działania, która jest przesłanką warunkującą odpowiedzialność karną za przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem. Oskarżony argumentował, że do śmierci zwierzęcia, poprzez uderzenie go o podłogę, doszło w wyniku nieszczęśliwego wypadku podczas awantury domowej. Jednocześnie, jak wynika z akt sprawy, żona oskarżonego twierdziła, że mąż wielokrotnie, będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury, a swoją agresję wyładowywał, znęcając się nad zwierzęciem – należącym do niej psem (sygn. akt II K 1826/02). Drugiemu z uniewinnionych oskarżonych postawiono kilka zarzutów: znęcania się nad zwierzętami (art. 35 ust. 1a u.o.z.), polegającym na wrzuceniu do płonącego paleniska małych kaczek, psychicznego i fizycznego znęcania się nad żoną (art. 207 § 1 k.k.) oraz naruszenia nietykalności i znieważenia funkcjonariusza policji podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych (art. 222 § 1 k.k. i 226 § 1 k.k. w zw. z 11 § 2 k.k.). Do zdarzenia doszło podczas awantury domowej, w trakcie której interweniowała policja. Oskarżony był w stanie nietrzeźwości. Na potrzeby toczącego się postępowania karnego powołano biegłych psychiatrów na okoliczność ustalenia, czy oskarżony w trakcie zarzucanego mu czynu był poczytalny. Biegli sądowi ustalili, że *tempore criminis* był on poczytalny, jednak stwierdzono u niego zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. Stwierdzono, iż alkohol nasila u niego skłonność do gwałtownych i impulsywnych zachowań. Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art. 35 ust. 1a u.o.z. Uznano, że brak jest wystarczającego materiału dowodowego, aby uznać oskarżonego winnym znęcania się nad zwierzętami. Oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Jego żona natomiast zeznała, iż do śmierci zwierząt nie doszło na skutek jej interwencji. Odnośnie do pozostałych zarzutów (art. 207 § 1 k.k.; 222 § 1 k.k. oraz 226 § 1 w zw. z 11 § 2 k.k.) zapadł wyrok skazujący (sygn. akt II K 827/09).

[33] Recydywę kryminologiczną stwierdzono w przypadku dwóch sprawców (sygn. akt II K 1177/01 i sygn. akt II K 1462/08 oraz sygn. akt II K 836/12 i II K 1401/12).

W pozostałych 34 badanych sprawach karnych o przestępstwo z art. 35 u.o.z. nie stwierdzono korelacji pomiędzy agresją wobec zwierząt oraz agresją wobec ludzi, więc nie uwzględniono ich w dalszych badaniach. Nie można jednak wykluczyć, że osoby te mogły popełnić przestępstwo agresywne w późniejszym okresie. Stwierdzenie tego nie było jednak możliwe w ramach przeprowadzonych według przyjętej metodologii badań.

3. Wyniki badań własnych

Materiał badawczy w postaci akt spraw karnych o przestępstwa z art. 35 u.o.z. nie był wystarczający, aby w pełni prześledzić „drogę życiową" wszystkich sprawców objętych badaniami. Dane zebrane na potrzeby prowadzonego postępowania karnego dostarczyły podstawowych informacji na temat: płci, wykształcenia, stanu cywilnego, zatrudnienia, uprzedniej karalności, kwalifikacji prawnej popełnionego czynu oraz tego, czy w czasie popełnienia przestępstwa sprawcy byli pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Poniżej zaprezentowane zostaną wybrane dane, które zdaniem autorki są charakterystyczne dla sprawców wykazujących tendencję do zachowań agresywnych wobec ludzi oraz zwierząt. Badania osobopoznawcze mają na celu ustalenie właściwości sprawcy czynów przestępnych oraz genezy przestępstwa będącego przedmiotem postępowania karnego. Co więcej, stanowią one punkt wyjścia do głębszych rozważań na temat etiologii przestępczości i możliwości przeciwdziałania popełnianiu danych kategorii przestępstw[34].

3.1. Kwalifikacja prawna czynu

Spośród 23 wyselekcjonowanych do dalszej analizy spraw karnych, w których zapadł wyrok skazujący za czyn z art. 35 u.o.z., kumulatywną kwalifikację prawną z przestępstwem agresywnym zastosowano w 14 sprawach wobec 12 sprawców (w tym dwóch sprawców dwukrotnie).

Najczęściej w relacji z przestępstwem z art. 35 u.o.z. pozostawało przestępstwo znęcania się z art. 207 § 1 k.k. Stwierdzono, iż było to aż 52,2% spraw objętych badaniami (12 spraw), w których orzeczono o odpowiedzialności karnej 10 sprawców (w tym dwóch sprawców dwukrotnie). Trzech sprawców popełniło czyn znęcania się w warunkach recydywy jurydycznej. Jeden sprawca dwukrotnie został uznany za winnego przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. oraz art. 35 u.o.z., jednak w obu sprawach uznano, iż działał w stanie ograniczonej poczytalności. Podkreślić należy, iż sprawcy, którzy byli uprzednio karani za przestępstwo znęcania się, kierowali zachowania

[34] L. Tyszkiewicz, *Zarys problematyki badań osobopoznawczych w świetle polskiego systemu prawa karnego i kryminologii*, „Studia Prawnicze" 1972, z. 34, s. 21.

agresywne wobec tych samych osób (ten sam pokrzywdzony). Dwóm sprawcom postawiono ponadto trzeci zarzut: jednemu sprawcy sprowadzenia niebezpiecznego zdarzenia w postaci spowodowania pożaru domu, drugiemu zniszczenia cudzej rzeczy. W pozostałych dwóch przypadkach kumulatywna kwalifikacja dotyczyła czynów o charakterze agresji werbalnej. Było to znieważenie funkcjonariusza w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych (podczas zatrzymania sprawcy) oraz znieważenie innej osoby. Kwalifikacja prawna zarzucanych czynów przedstawiała się następująco:

Tabela 1. Relacja przestępstwa z art. 35 u.o.z. z innymi przestępstwami agresywnymi

L.p.	Kwalifikacja prawna	Liczba spraw	Udział procentowy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	art. 207 § 1 k.k.	5	35,7	4	33,3
2.	art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.	3	21,4	3	25,0
3.	art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.	2	14,3	1	8,3
4.	art. 207 § 1 k.k.; art. 288 § 1 k.k.	1	7,1	1	8,3
5.	art. 207 § 1 k.k.; art. 163 § 1 k.k.	1	7,1	1	8,3
6.	art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.	1	7,1	1	8,3
7.	art. 216 § 1 k.k.	1	7,1	1	8,3
	RAZEM	14	100,0	12	100,0

Źródło: badania własne.

3.2. Recydywa

Tabela 2. Recydywa

Lp.	Recydywa	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	tak	17	81
2.	nie	4	19
	RAZEM	21	100

Źródło: badania własne.

Ustalono, że wśród badanej populacji sprawców przestępstw z art. 35 u.o.z. aż 17 z nich (81%) było uprzednio skazanych prawomocnym wyrokiem sądu (recydywa kryminologiczna). Ponadto, jak wskazano w tabeli 1, trzech sprawców popełniło czyn polegający na znęcaniu się nad zwierzęciem w warunkach recydywy jurydycznej. Pozostałych czterech sprawców (19%) w momencie orzekania nie figurowało w kartotece karnej.

Tabela 3. Recydywa w zakresie przestępstw agresywnych

Lp.	Recydywa w zakresie przestępstw agresywnych	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	tak	12	57,1
2.	nie	9	42,9
	RAZEM	21	100,0

Źródło: badania własne.

Stwierdzono, iż wśród sprawców przestępstw z art. 35 u.o.z. ponad połowa była uprzednio karana za przestępstwo agresywne. Było to 12 sprawców, co stanowi 57,1% badanej populacji.

Poniższa tabela przedstawia wszystkie przestępstwa uprzednio popełnione przez sprawców objętych badaniami, z uwzględnieniem podziału na czyny o charakterze agresywnym oraz inne, niemieszczące się w tej kategorii przestępstw.

Tabela 4. Przestępstwa uprzednio popełnione przez sprawców przestępstw z art. 35 u.o.z.

L.p.	Kwalifikacja prawna	Liczba przestępstw	Udział procentowy
	Przestępstwa agresywne		
1.	art. 207 k.k.	7	10,4
2.	art. 156 lub 157 k.k.	7	10,4
3.	art. 190 k.k.	3	4,5
4.	art. 280 k.k.	3	4,5
5.	art. 158 k.k.	2	3,0
6.	art. 191 k.k.	2	3,0
7.	art. 35 u.o.z.	2	3,0
8.	art. 222 k.k.	1	1,5
9.	art. 226 k.k.	1	1,5
10.	art. 245 k.k.	1	1,5
11.	art. 216 k.k.	1	1,5
	Inne przestępstwa		
12.	art. 278 k.k.	12	17,9
13.	art. 279 k.k.	7	10,4
14.	art. 178a k.k.	6	9,0
15.	art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*	3	4,5
16.	art. 286 k.k.	2	3,0

Tabela 4 – cd.

L.p.	Kwalifikacja prawna	Liczba przestępstw	Udział procentowy
17.	art. 289 k.k.	2	3,0
18.	art. 212 k.k.	1	1,5
19.	art. 297 k.k.	1	1,5
20.	art. 291 k.k.	1	1,5
21.	art. 163 k.k.	1	1,5
22.	art. 209 k.k.	1	1,5
	RAZEM	67	100,0

* Ustawa z dnia 5 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 278).

Źródło: badania własne.

Sprawcy uprzednio karani zostali prawomocnie skazani łącznie za 67 przestępstw. Odnotowano, że prawie połowa skazań – 30 (44,8%) – dotyczyła czynów o charakterze agresywnym. W grupie tej najczęściej popełniano przestępstwo znęcania się – 7 skazań (10,4%) oraz spowodowania uszczerbku na zdrowiu – 7 skazań (10,4%). Pozostali sprawcy ponieśli odpowiedzialność karną za groźby karalne – 3 skazania (4,5%), rozbój – 3 skazania (4,5%), bójkę lub pobicie – 2 skazania (3%), zmuszenie – 2 skazania (3%), znęcanie się nad zwierzętami – 2 skazania (3%)[35]. Najmniejszy odsetek przestępstw dotyczył czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego, znieważenia funkcjonariusza publicznego, zmuszania świadka i znieważenia, które zostały popełnione w pojedynczych przypadkach (1,5%). Pozostałe 37 skazań za przestępstwa uprzednio popełnione przez sprawców w badanej populacji nie zaliczały się do przestępstw agresywnych (55,2%). Zdecydowanie najwięcej, bo 24 skazania, dotyczyło przestępstw przeciwko mieniu, które stanowiły 35,8% wszystkich popełnionych wcześniej przestępstw. Były to odpowiednio: kradzież, kradzież z włamaniem, oszustwo, zabór pojazdu, paserstwo. W dalszej kolejności były to przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz posiadania substancji odurzających. Po jednym skazaniu odnotowano w związku z przestępstwem oszustwa finansowego, spowodowania niebezpiecznego zdarzenia (podpalenie domu), uchylania się od płacenia alimentów.

[35] Z materiału zebranego w analizowanych sprawach karnych wynika, że dwóch sprawców, którzy zostali uprzednio skazani za znęcanie się nad zwierzętami, było także prawomocnie skazanych za znęcanie się nad członkami rodziny. Świadkowie zeznali, że sprawcy ci podczas awantur domowych wyładowywali złość na zwierzętach do nich należących.

3.3. Płeć sprawców

W literaturze kryminologicznej spotkać się można z poglądem, iż najistotniejszym czynnikiem predestynującym do zachowań agresywnych zarówno z perspektywy biologicznej, jak i psychologicznej jest płeć. Cecha ta ma wpływ na trzy obszary zachowań, tj. agresję, dominację oraz wyrażanie wrogości[36]. Przedstawiciele nauk penalnych podkreślają natomiast istnienie wyraźnych dysproporcji pomiędzy udziałem kobiet i mężczyzn w popełnianiu czynów przestępnych. Procentowy udział kobiet w ogóle sprawców przestępstw określa się terminem feminizacji przestępczości. Szacuje się, iż wskaźnik ten wynosi ok. 10% ogółu przestępstw popełnionych w Polsce[37]. *A contrario* dominacja udziału mężczyzn w pewnych rodzajach przestępczości nazywana jest maskulinizacją przestępczości[38]. Wskazuje się, że ze względu na specyfikę przestępstw agresywnych, które wymagają zazwyczaj użycia siły fizycznej, mężczyźni są bardziej predestynowani do ich popełniania. Powyższa prawidłowość znajduje potwierdzenie w statystykach kryminalnych, które pokazują, iż dysproporcja pomiędzy udziałem mężczyzn i kobiet przy popełnianiu przestępstw agresywnych jest wyraźna. Mężczyzna i kobieta postrzegani są przez pryzmat stereotypów płci ugruntowanych kulturowo. Męskość pojmowana jest jako dominacja, natomiast kobiecość jako uległość i pasywność. Panuje przekonanie, że kobiety ze względu na cechy biologiczne (funkcja prokreacyjna, słabość fizyczna) oraz psychologiczne (funkcja strażniczki domowego ogniska, uczuciowość, wykazywanie empatii) rzadziej przejawiają skłonności do zachowań agresywnych[39]. Jednocześnie statystyki kryminalne wykazują, że ich udział w przestępstwach z użyciem przemocy systematycznie wzrasta[40].

---

[36] M. Binczycka-Anholcer, *Współczesne poglądy na zachowania agresywne*, w: M. Binczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 2003, s. 37.

[37] G. Kędzierska, *Kryminologiczna i kryminalistyczna analiza wybranych elementów udziału kobiet w realizacji przestępstwa*, w: G. Kędzierska, W. Pływaczewski (red.), *Kryminologia wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2005, s. 23–28.

[38] C. Carlsson, *Continuities and Changes in Criminal Careers*, Stockholm University, Stockholm 2014, s. 48–51.

[39] Zob. L. Willian-Horla, E. Borys, *Stereotyp płci a wchodzenie w rolę ofiary lub przemocy*, w: E. Borys, L. Willan-Horla, J. Frankowiak (red.), *Konteksty przemocy – w poszukiwaniu uwarunkowań*, Centrum Badań Społecznych UWM, Olsztyn 2016, s. 105–117; O. Modzelewska, *Mężczyźni a przemoc*, w: E. Borys, L. Willan-Horla, J. Frankowiak (red.), *Konteksty przemocy…*, *op. cit.*, s. 120–128; M. Grzyb, E. Habzda-Siwek, *Płeć a przestępczość. O problemie dysproporcji płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy*, „Archiwum Kryminologii" 2013, t. XXXV, s. 95–135.

[40] Zob. M. Cybalski, *Przemoc stosowana przez kobiety*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2014, s. 280–285.

Tabela 5. Płeć sprawców skazanych za przestępstwo z art. 35 u.o.z.

Lp.	Płeć sprawcy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	mężczyzna	20	95,2
2.	kobieta	1	4,8
	RAZEM	21	100,0

Źródło: badania własne.

Wśród badanej populacji osób skazanych za przestępstwo z art. 35 u.o.z. aż 20 sprawców (95,2%) stanowili mężczyźni. Obserwuje się prawie całkowitą maskulinizację tego rodzaju przestępstw. Ponadto wyniki te są kolejnym dowodem, że przestępstwa agresywne są właściwe dla płci męskiej.

Odnotowano tylko jeden przypadek kobiety uznanej za winną popełnienia czynu z art. 35 u.o.z., która jednocześnie wykazywała agresję wobec ludzi. Zaznaczyć przy tym należy, że kobieta zachowywała się agresywnie wobec osób (policjantów) niebędących z nią w bliskich relacjach społecznych (sygn. akt VII K 817/14). Sprawczyni przestępstwa została skazana za zabicie zwierzęcia (psa), którego była właścicielką. *Modus operandi* polegał na wyrzuceniu zwierzęcia z balkonu piątego piętra mieszkania. Ponadto podczas interwencji policji kobieta znieważyła funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z wykonywaniem czynności służbowych poprzez użycie słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe oraz poprzez wielokrotne naplucie na mundur policjanta (art. 226 § 1 w zw. z 12 k.k.). Sytuacja powtórzyła się na komendzie miejskiej policji. Sprawczyni w czasie popełnienia zarzucanych czynów była w stanie nietrzeźwości. W trakcie zatrzymania była pobudzona i agresywna, wobec czego zastosowano względem niej środki przymusu w postaci kajdanek. Ze względu na obawę ukrywania się i zacierania śladów zadecydowano również o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Z uwagi na okoliczności czynu oraz deklarowane przez sprawczynię uprzednie leczenie odwykowe i podejmowane próby samobójcze[41] powołano biegłych psychiatrów. Opinia sądowo-psychiatryczna wykazała, że kobieta cierpi na zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu, który w dniu zdarzenia ograniczył krytycyzm, nasilił skłonność do impulsywnych i agresywnych emocji oraz zachowań. Sprawczyni przyznała, że odczuwa silną chęć picia w celu redukcji przykrych emocji, stresu, napięcia. Analiza drogi życiowej i stanu psychicznego kobiety wskazywała, że występują u niej zaburzenia adaptacji społecznej. Charakteryzuje się ona postawą nieodpowiedzialności, chwiejnością emocjonalną, drażliwością

[41] Zauważyć należy, iż zamachy samobójcze są również formą agresji, jednak proces ten skierowany jest przeciwko sobie (autoagresja). Zob. A. Czebański, *Agresja i autoagresja w wybranych socjologicznych teoriach samobójstw*, w: A. Binczycka-Anholcer (red.), *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa–Poznań 2001, s. 166–172; K. Linowski, I. Wysocki, *Agresja, autoagresja…*, *op. cit.*, s. 92–124.

oraz ma obniżony próg frustracji. Nie bez znaczenia na stan psychiczny sprawczyni pozostawał również prowadzony przez nią styl życia. Źródłem dochodu kobiety było bowiem prostytuowanie się. Przyczyn zachowania agresywnego badanej sprawczyni upatrywać można w deficycie spowodowanym uzależnieniem od alkoholu oraz jej doświadczeniami życiowymi. Kobieta pochodziła z wielodzietnej, dysfunkcjonalnej rodziny. Jej ojciec uzależniony był od alkoholu, wszczynał awantury i znęcał się nad rodziną. Jej małżonek w chwili popełnienia przez nią zarzucanego czynu przebywał w zakładzie karnym. W przeszłości występowały u niej objawy emocjonalne o charakterze depresyjnym. Kilkakrotnie podejmowała próby samobójcze.

3.4. Wiek sprawcy

W literaturze kryminologicznej zwrócono uwagę, że najbardziej kryminogenną grupą wiekową są młodzi sprawcy, a największa intensywność popełniania przez nich przestępstw przypada na okres przed ukończeniem 25 lub 30 roku życia. Liczne badania kryminologiczne wskazują, że w przypadku sprawców, którzy popełniają przestępstwa z użyciem przemocy, prawidłowość ta jest szczególnie wyraźna[42].

Tabela 6. Wiek sprawcy w czasie popełnienia przestępstwa z art. 35 u.o.z.

Lp.	Wiek sprawcy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	17–24	1	4,8
2.	25–35	6	28,6
3.	36–45	6	28,6
4.	46–55	5	23,8
5.	56–65	2	9,5
6.	powyżej 65	1	4,8
	RAZEM	21	100,0

Źródło: badania własne.

Analiza materiału badawczego wykazała, że sprawcy przestępstw z art. 35 u.o.z. największą aktywność przestępczą przejawiają pomiędzy 25 a 55 rokiem życia. Najniższy odsetek sprawców dotyczył osób poniżej 25 roku życia (4,8%) oraz po ukończeniu 65 roku życia (4,8%). Wobec powyższych danych uznać należy, że sprawcy przestępstw agresywnych wymierzonych w zwierzęta nie wpisują się w ogólny profil wiekowy sprawców przestępstw z użyciem przemocy. W tym specyficznym przypadku aktywność przestępcza rozkłada się bowiem równomiernie i nie jest najwyższa u sprawców najmłodszych.

[42] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, *op. cit.*, s. 279.

3.5. Przestępstwa agresywne a sytuacja społeczno-ekonomiczna

Czynnikiem ryzyka wystąpienia zachowań agresywnych jest niski status socjoekonomiczny. Zauważa się, iż w rodzinach o niskim statusie społecznym (brak wykształcenia) i ekonomicznym (niskie zarobki, bezrobocie) dochodzi znacznie częściej do zachowań agresywnych niż w rodzinach o wyższym statusie. Trudna sytuacja życiowa często sprawia, że napięcie i stres rozładowywane są za pomocą agresji lub alkoholu[43]. Bezrobocie i ubóstwo zaliczane są do tzw. patologii niedostatku. Jest to zjawisko społeczne, które wywiera bezpośredni bądź pośredni wpływ na wiele sfer życia i przyczynia się do występowania innych patologicznych zjawisk. Pod względem psychospołecznym niski standard życia wywołuje uczucie skrzywdzenia i frustracji, które odreagowane mogą zostać za pomocą agresji. Jest także powodem narastania napięć i konfliktów w rodzinie[44].

Osoby bez wykształcenia i wyuczonego zawodu mają duże trudności ze znalezieniem zatrudnienia, co bezpośrednio wpływa na ich pozycję w strukturze społecznej i status materialny. W poniższych dwóch tabelach zaprezentowano dane dotyczące wykształcenia i statusu zawodowego badanych sprawców.

Tabela 7. Wykształcenie sprawców skazanych za przestępstwo z art. 35 u.o.z.

Lp.	Wykształcenie sprawcy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	podstawowe	7	33,3
2.	gimnazjalne	1	4,8
3.	średnie	3	14,3
4.	zawodowe	9	42,9
5.	wyższe	1	4,8
	RAZEM	21	100,0

Źródło: badania własne.

Wśród sprawców przestępstwa znęcania się nad zwierzętami objętych badaniami dominują osoby z wykształceniem zawodowym – dziewięciu sprawców (42,9%) oraz podstawowym – siedmiu (33,3%). Kolejnych trzech sprawców (14,3%) ukończyło edukację na poziomie szkoły średniej, jeden (4,8%) na etapie gimnazjalnym[45].

[43] A. Cichy, C.T. Szyjko, *Zagrożenia dla bezpieczeństwa w obliczu przemocy domowej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015, s. 22.

[44] S.P. Zakrzewski, *Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki*, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2012, s. 78–84.

[45] Niską liczbę sprawców z wykształceniem gimnazjalnym może uzasadniać fakt, iż reforma systemu oświaty z 1999 r. wprowadzająca gimnazja objęła osoby z rocznika 1987 i młodsze. Zob. Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r. – Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz.U. z 1999 r. Nr 12, poz. 96).

Podkreślić trzeba, iż tylko jeden sprawca legitymował się wykształceniem wyższym (4,8%).

Tabela 8. Status zawodowy sprawców skazanych za przestępstwo z art. 35 u.o.z.

Lp.	Status zawodowy sprawcy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	osoba bezrobotna	15	71,4
2.	osoba pracująca	3	14,3
3.	emeryt/rencista	3	14,3
	RAZEM	21	100,0

Źródło: badania własne.

Z analizy materiału badawczego wynika, że zdecydowana większość skazanych za przestępstwo z art. 35 u.o.z. to osoby niepracujące. Odsetek ten wynosił aż 71,4% (15 sprawców). Przez osoby bezrobotne należy rozumieć sprawców, którzy nie mieli stałego zatrudnienia. Tylko trzech sprawców (14,3%) było osobami czynnymi zawodowo. Kolejnych trzech skazanych (14,3%) otrzymywało rentę lub emeryturę. O niskim statusie materialnym świadczy również to, że tylko czterech sprawców poniosło koszty sądowe, pozostali zostali zwolnieni z opłat.

3.6. Opinia sądowo-psychiatryczna o sprawcy

Uzyskanie szerszego spektrum wiedzy o sprawcach możliwe było w sprawach karnych, w których powołani przez sąd biegli sporządzili opinie sądowo-psychiatryczne[46]. Analiza materiału badawczego pozwoliła na wskazanie cech wspólnych charakterystycznych dla sprawców przestępstwa z art. 35 u.o.z., którzy wykazują także tendencję do zachowań agresywnych wobec ludzi.

Tabela 9. Opinia sądowo-psychiatryczna o sprawcach skazanych za przestępstwo z art. 35 u.o.z.

Lp.	Opinia biegłych psychiatrów	Liczba spraw	Udział procentowy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	tak	13	56,5	11	52,4
2.	nie	10	43,5	10	47,6
	RAZEM	23	100,0	21	100,0

Źródło: badania własne.

[46] Zob. szerzej B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 1177.

Ze względu na okoliczności popełnionego czynu bądź ujawnione w toku rozprawy uzasadniające przekonanie, że zachodzą przesłanki do zastosowania art. 31 k.k., w ponad połowie rozstrzyganych spraw karnych o przestępstwo z art. 35 u.o.z. zadecydowano o powołaniu biegłych psychiatrów. Sąd miał uzasadnione wątpliwości co do poczytalności 11 sprawców (w tym dwóch skazanych dwukrotnie), co stanowi 52,4% badanej populacji. Wśród wątpliwości, jakie uzasadniały sporządzenie opinii lekarzy psychiatrów, wymienić należy m.in. charakter popełnionego czynu (znęcanie nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem), podejmowane próby samobójcze, uzależnienie od alkoholu, uprzednie leczenie odwykowe, zachowanie odbiegające w sensie ujemnym od postępowania ludzi normalnych pod względem psychicznym, organiczne uszkodzenia układu nerwowego[47].

W 11 sprawach karnych biegli sądowi ustalili, że *tempore criminis* sprawca był poczytalny. Względem jednego sprawcy (skazany dwukrotnie) stwierdzono, iż w okresie inkryminowanym jego zdolność do pokierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona (art. 31 § 2 k.k.).

3.7. Przestępstwa agresywne a zaburzenia osobowości

Jako czynnik ryzyka występowania zachowań o charakterze agresywnym wskazuje się zaburzoną strukturę osobowości. Pod pojęciem osobowości rozumie się charakterystyczne cechy, za pomocą których jednostka dostosowuje się do otoczenia. Na jej kształt i funkcjonowanie wpływa wiele czynników genetycznych, środowiskowych (biologicznych, psychologicznych, społecznych) oraz aktywność własna jednostki[48]. Nieprawidłowo ukształtowana osobowość powoduje, że jednostka przejawia odchylenia od normy. Spotkać się można z poglądem, iż psychopatia[49] nie jest pojęciem tożsamym z terminem socjopatia, której źródeł upatruje się w nieprawidłowej socjalizacji[50]. Inne zamiennie stosowane terminy w stosunku do zaburzeń osobowości o charakterze społecznym to osobowość dyssocjalna i osobowość antyspołeczna. U osób, u których zdiagnozowano osobowość socjopatyczną, mogą występować m.in. takie objawy, jak: konfliktowość, agresywność, impulsywność, nadmierna drażliwość, lekceważący stosunek do obowiązków, niezdolność do miłości, zubożenie emocjonalne, brak poczucia winy, podatność na popełnianie czynów przestępnych. Ponadto osobowości antyspołecznej towarzyszą często inne kategorie

[47] Zob. też J. Heitzman, *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 203.

[48] K. Linowski, I. Wysocki, *Agresja, autoagresja…*, *op. cit.*, s. 50.

[49] Zob. szerzej K. Nowakowski, *Inteligencja emocjonalna a kompetencje społeczne osób o psychopatycznej strukturze osobowości*, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015, s. 12–38.

[50] B. Toroń, *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2016, s. 29.

psychopatologiczne, np. alkoholizm, narkomania[51]. Z zaburzeniami osobowości wiązać się może przeświadczenie o swojej zmniejszonej wartości lub odwrotnie, o zbyt wysokiej wartości wobec realnych możliwości. Zauważa się również, iż u osób tych system wartości jest ukształtowany nieprawidłowo[52].

W badanej grupie sprawców biegli psychiatrzy rozpoznali u ośmiu sprawców (w tym u dwóch skazanych dwukrotnie) występowanie zaburzeń osobowości. Najliczniejszą grupę (sześciu sprawców) stanowiły osoby, u których zdiagnozowano osobowość dyssocjalną. Cechami charakterystycznymi dla sprawców przejawiających zaburzenia adaptacji społecznej były:

- postawa nieodpowiedzialności;
- chwiejność emocjonalna i drażliwość;
- obniżony próg frustracji i wyzwalania zachowań agresywnych;
- ograniczone korzystanie z doświadczeń życiowych;
- lekceważenie norm i reguł współżycia społecznego;
- upośledzona sprawność zawodowa i społeczna;
- aktywność skierowana na osiąganie doraźnych celów;
- brak trwalszych więzi emocjonalnych z otoczeniem;
- pogłębiająca się destrukcja społeczna;
- koncentracja na piciu alkoholu z zaniedbaniem alternatywnych zainteresowań i spędzania wolnego czasu;
- trudności z kontrolowaniem picia alkoholu.

U jednego sprawcy na podstawie analizy linii życiowej, jego postępowania, sposobu reagowania oraz łączącej go relacji z otoczeniem stwierdzono występowanie różnych cech zaburzenia osobowości, które jednak nie komponowały się w jeden specyficzny wzorzec. Wskazano, że charakteryzuje go egocentryzm, brak dojrzałości emocjonalnej, niska tolerancja frustracji i wyzwalania zachowań agresywnych, infantylne reakcje emocjonalne wobec pojawiających się trudności lub niepowodzeń (sygn. akt VII K 1467/13).

Wobec sprawcy, u którego zdiagnozowano znaczne ograniczenie poczytalności (31 § 2 k.k.), prowadzone były dwa odrębne postępowania karne o czyny z art. 35 u.o.z. oraz 207 § 1 k.k. W obu sprawach sporządzona została opinia sądowo-psychiatryczna. Biegli sądowi ustalili, że sprawca wykazuje cechy zespołu psychoorganicznego (otępienno-charakteropatyczny) spowodowanego używaniem alkoholu. Cierpi on na organiczne zaburzenia osobowości, w wyniku których doszło do znacznych zmian w układzie nerwowym (CUN oraz OUN). Charakteryzuje się on zubożeniem osobowości, stępieniem życia emocjonalnego, zwolnionym tokiem myślenia, skłonnością do drażliwości, osobowością charakteropatyczną., bezkrytycyzmem, deficytami w zakresie uwagi i pamięci oraz myślenia. Jego inteligencję oceniono

[51] B. Hołyst, *Psychologia…*, *op. cit.*, s. 630–634.

[52] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, *op. cit.*, s. 100.

na poziomie poniżej przeciętnej. W przypadku pierwszego skazania sąd wymierzył sprawcy karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Przy ponownym skazaniu sąd orzekł karę bezwzględnego pozbawienia wolności, którą sprawca miał odbyć w systemie terapeutycznym w oddziale zakładu karnego stosującym terapię wobec osób z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi (sygn. akt II K 1177/01 oraz II K 1462/09).

3.8. Przestępstwa agresywne a alkohol

W literaturze przedmiotu podaje się, że zależność pomiędzy uzależnieniem od alkoholu a występowaniem agresji i przemocy pojawia się w różnych relacjach: uzależnienie powodować może wzrost agresji u danej osoby i prowadzić do stosowania przemocy wobec członków rodziny; wysoki poziom napięcia emocjonalnego i agresywności jest przyczyną nadużywania alkoholu, a ostatecznie powoduje współwystępowanie alkoholizmu i agresji; zaburzenia psychiczne powodują wzrost poziomu agresji i nadużywania alkoholu bądź alkohol jest przyczyną występowania zaburzeń psychicznych, którym towarzyszy zachowanie agresywne[53]. Osoba uzależniona od alkoholu zachowywać się może w sposób nieprzewidywalny, ponieważ nie ma hamulców i nie potrafi panować nad własnymi emocjami. Działanie alkoholu powoduje przełamanie barier i odhamowanie popędów[54]. Teoretyczne podejścia wyjaśniające, w jaki sposób alkohol oddziałuje na skłonność do zachowań agresywnych, podkreślają trzy aspekty. Pierwsze z nich skupia się na farmakologicznych skutkach spożywania alkoholu wpływających na ośrodek mózgowy. Alkohol powoduje osłabienie zdolności jednostki do tłumienia i unikania skłonności agresywnych. Ponadto jest stymulatorem agresji. Podejście drugie uwypukla mechanizmy psychiczne, czyli oczekiwania związane ze spożyciem alkoholu obejmujące normy kulturowe, które pozwalają na usprawiedliwienie zachowania agresywnego popełnionego pod wpływem alkoholu. W ostatnim podejściu akcentuje się sprzyjający wpływ alkoholu na agresję poprzez zakłócenie poznawczego przetwarzania informacji[55]. Nadmienić należy, iż badania przeprowadzone przez Instytut Psychologii i Trzeźwości wskazują, że aż 80% kobiet pozostających w związku z osobą uzależnioną od alkoholu jest ofiarą różnych form agresji i przemocy[56]. Zauważono także, iż dorastanie w rodzinie dysfunkcyjnej,

[53] L. Cierpiałkowska, *Zachowania asertywne i agresywne w rodzinach z problemami alkoholowymi*, w: M. Binczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja…*, *op. cit.*, s. 256. Por. J. Żulewska-Sak, *Agresja, Przemoc i alkohol. Analiza wyników ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2002 roku*, w: M. Prejsner (red.), *Alkohol. Postawy i zachowania Polaków wobec alkoholu i problemów alkoholowych*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2004, s. 127–135.

[54] Zob. też B. Bykowska, *Przemoc domowa w rodzinie alkoholowej*, w: M. Dębski (red.), *Przemoc w rodzinie. Między teorią a praktyką*, Stowarzyszenie na rzecz Bezdomnych Dom Modlitwy AGAPE, Nowy Staw 2008, s. 54–64.

[55] B. Krahe, *Agresja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 79, 80.

[56] A. Cichy, C.T. Szyjko, *Zagrożenia dla bezpieczeństwa…*, *op. cit.*, s. 21.

w której występował problem alkoholowy, powodować może występowanie u dorosłych dzieci alkoholików (DDA) cech psychopatologii. Jeżeli osoby te doświadczyły ponadto przemocy w dzieciństwie, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że same będą stosowały przemoc w późniejszych okresach życia[57].

Tabela 10. Popełnienie przestępstwa z art. 35 u.o.z. pod wpływem alkoholu

Lp.	Popełnienie przestępstwa pod wpływem alkoholu	Liczba spraw	Udział procentowy	Liczba sprawców	Udział procentowy
1.	tak	18	78,3	16	76,2
2.	nie	5	21,7	5	23,8
	RAZEM	23	100,0	21	100,0

Źródło: badania własne.

Analiza akt sądowych wykazała, że w zdecydowanej większości spraw karnych o przestępstwo z art. 35 u.o.z. sprawca popełnił czyn pod wpływem alkoholu. Było to 18 spraw karnych, co stanowi aż 78,3%. W przeliczeniu na liczbę sprawców było ich 16 (w tym dwóch dwukrotnie popełniło czyn pod wpływem alkoholu), co daje odsetek 76,2%. Powyższe dane potwierdzają tezę, że osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu mają tendencję do zachowań agresywnych[58]. Opinie sądowo-psychiatryczne wydane w badanych sprawach wskazują, że na agresywne zachowanie sprawców miał wpływ alkohol, który nasilał u nich skłonność do gwałtownych, impulsywnych czynów. Ponadto alkohol obniżał u nich krytycyzm i zdolność do samokontroli. U żadnego ze sprawców nie stwierdzono patologicznego upojenia alkoholowego. Biegli psychiatrzy zdiagnozowali u dziewięciu z nich zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. Z zeznań świadków oraz wywiadu środowiskowego wynika, że jeden sprawca był uzależniony od środków odurzających (marihuany, inhalantów). Jednak na podstawie zebranego materiału badawczego nie jest możliwe potwierdzenie, że w czasie popełnienia czynu pozostawał pod ich wpływem. W pozostałych sprawach nie ustalono związku pomiędzy zażywaniem środków odurzających a zachowaniem agresywnym.

[57] K. Tsirigotis, W. Gruszczyński, *Agresja u dorosłych dzieci alkoholików*, w: M. Binczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja…*, *op. cit.*, s. 236.

[58] Zob. przytoczone wyniki badań w: B. Krahe, *Agresja*, *op. cit.*, s. 72–76.

4. Przegląd wybranych teorii kryminologicznych wyjaśniających przyczyny zachowań agresywnych a wyniki badań własnych

4.1. Teoria osobowości i teoria instynktów Freuda

Istotny wkład w wyjaśnianie zachowań agresywnych mają teorie psychologiczne. Prekursorem tego nurtu był Sigmund Freud, który sformułował teorię osobowości, zakładającą, że organizacja osobowości człowieka składa się z trzech poziomów: id, ego i super ego. U podłoża pierwszego z nich – id – leżą popędy biologiczne powiązane z libido, które pobudzają do określonego zachowania. Drugi poziom – ego – pełni nadrzędną funkcję wobec id i stanowi przeciwwagę dla szkodliwych dla organizmu przejawów popędów. Ostatnia sfera – super ego – jest wynikiem społecznego funkcjonowania, z którym związane jest przyswojenie pewnych norm i zasad obowiązujących w określonej zbiorowości. Pomiędzy poszczególnymi poziomami zachodzi sprzeczność, co prowadzić może do frustracji przejawiającej się w formie agresji skierowanej przeciwko określonym przedmiotom lub osobom. Agresja jest następstwem frustracji z powodu zahamowania realizacji tzw. zasady przyjemności. Teoria instynktów Freuda zakłada natomiast, że człowiekiem rządzą dwa podstawowe instynkty: życia i miłości – Eros oraz śmierci – Thanatos. Instynkt życia ma za zadanie tworzenie i zachowanie więzi. Pozostaje on w ścisłym związku z instynktem samozachowawczym oraz seksualnym. Instynkt śmierci ma na celu niszczenie więzi i łączy się z rozładowaniem wszelkich stanów napięcia. Autor ten stwierdził, że energia Thanatos jest częścią biologicznego wyposażenia człowieka i musi zostać rozładowana w formie agresji niezależnie od sytuacji zewnętrznej[59].

Popęd seksualny stanowić może katalizator zachowań agresywnych. Jako przykład wskazać można analizowaną sprawę karną dotyczącą sprawcy, który słysząc odmowę żony odbycia stosunku płciowego, postanowił ją „ukarać". Podczas składania wyjaśnień przyznał, że był pod wpływem alkoholu i nie panował nad swoim instynktem. Sytuacja ta wywołała w nim uczucie gniewu, które rozładował na „obiekcie zastępczym" – zwierzęciu należącym do małżonki. Został on skazany za przestępstwo z art. 35 ust. 1 u.o.z polegające na zabiciu kota poprzez rzucenie nim o podłogę, a następnie skręcenie mu karku (sygn. akt II K 1001/11). W opisanym przypadku motywacją sprawcy do zachowania agresywnego była chęć odwetu. Motyw ten pojawia się wówczas, gdy jeden z partnerów odmawia drugiemu, w jego przekonaniu bezzasadnie, odbycia stosunku seksualnego. W wyniku tego u osoby odrzuconej pojawia się uczucie niepokoju, które uzewnętrznia się w postaci

[59] H. Pietrzak, *Agresja indywidualna i zbiorowa w sytuacji napięć i konfliktów społecznych*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów 1992, s. 10–12.

agresji. W skrajnych przypadkach może ona nawet przyjąć postać zamachu na życie partnera[60].

W innej analizowanej sprawie karnej o znęcanie się nad zwierzęciem sprawca, zazdrosny o konkubinę, przez dłuższy okres znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. Przejawem chorobliwej zazdrości była agresja fizyczna i werbalna wobec niej. W wyobrażeniu sprawcy partnerka zdradzała go i niedostatecznie odwzajemniała jego uczucie. Zakazał jej kontaktów ze znajomymi, używania telefonu, noszenia ubrań, które podkreślały jej kobiecość. Groził, że jeżeli zostanie porzucony, zabije ją i jej dziecko, a następnie popełni samobójstwo. W obawie o życie własne i dziecka konkubina pod pozorem kilkudniowego odwiedzenia rodziny za granicą opuściła partnera, jednak pozostawiając w mieszkaniu zwierzę (psa). Nie mogąc nawiązać kontaktu z partnerką, sprawca wyładowywał złość na przedmiotach należących do niej oraz zwierzęciu. Znęcał się nad psem poprzez kopanie, zamykanie bez pożywienia, wyrywanie pazurów. Nieodwzajemnione uczucie i odrzucenie były motorem napędowym zachowań agresywnych. Zauważa się, iż stan taki może być przyczyną powstania różnych konfliktów, które prowadzą do brutalnych czynów. Chęć zemsty za porzucenie powoduje gniew, który wzmaga napięcie emocjonalne. Wraz z wystąpieniem stresującego zawodu miłosnego w psychice sprawcy rodzi się potrzeba wyrównania poczucia doznanej krzywdy[61]. Powołani biegli sądowi stwierdzili, iż sprawca cierpi na różne zaburzenia cech osobowości, które jednak nie komponują się w jeden specyficzny wzorzec. Chorobliwa zazdrość powodowała, że mężczyzna miał irracjonalne myśli, które wpływały na sposób postrzegania jego partnerki. Przyjmuje się, iż źródła zazdrości zakorzenione są w psychice człowieka, a związane z jego wewnętrznym doświadczeniem na świadomym i nieświadomym poziomie. Zazdrość sprowadza się do lęku przed porzuceniem, który oznacza jednocześnie utratę władzy i kontroli nad partnerem[62]. W opisywanym przypadku wpływ na psychikę sprawcy mogły mieć także deficyty związane z zażywaniem narkotyków. Był on kilkakrotnie leczony odwykowo od substancji psychoaktywnych, co wpływać mogło na jego zdolność postrzegania i przetwarzania otaczającej rzeczywistości.

[60] Z. Lew-Starowicz, S. Pikulski, *Zazdrość, seks, zbrodnia*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1990, s. 87, 88. Zob. też W. Wieczorek, *Przemoc seksualna w małżeństwie w perspektywie teologiczno-moralnej*, w: M. Chuchra, J. Jęczeń (red.), *Przemoc w małżeństwie i rodzinie*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012, s. 11–13.

[61] Z. Lew-Starowicz, S. Pikulski, *Zazdrość…*, *op. cit.*, s. 87, 88. Zob. też W. Wieczorek, *Przemoc seksualna…*, *op. cit.*, s. 85–87.

[62] N. Brown, *Zazdrosny partner*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 31–51. Autorka ta w etiologii zazdrości wyróżnia cztery kategorie czynników związanych z zazdrością. Są to: czynniki bezpośrednie (myśli, wyobrażenia, działania, wypowiedzi, strój), elementy składowe „ja" (samodzielność, postrzeganie siebie, kontrola, potrzeba uczucia, potrzeba opieki, potrzeba szacunku, dojrzały narcyzm, niedojrzały narcyzm), przeszłe zdarzenia (wsparcie, zadowolenie, zdrada, odrzucenie, wyobcowanie, wstyd) oraz doświadczenia w rodzinie pochodzenia (empatia, destrukcyjny narcyzm rodzicielski, rywalizacja między rodzeństwem, rodzicielska rywalizacja, postrzeganie przez rodziców, problemy wynikające z porzucenia, wątki destrukcyjne).

Sąd skazał go za znęcanie się nad zwierzęciem (art. 35 u.o.z.), znęcanie fizyczne i psychiczne nad konkubiną (art. 207 k.k.) oraz zniszczenie mienia należącego do pokrzywdzonej (art. 288 k.k.). Jako środek karny orzeczono m.in. zakaz kontaktowania się z partnerką na okres pięciu lat (sygn. akt VII 1467/13).

4.2. Teoria frustracji-agresji Dollarda i Millera

Do psychologicznych teorii wyjaśniających genezę zachowań agresywnych zaliczane są teorie frustracji-agresji zaproponowane przez psychologów z Uniwersytetu Yale. Pierwszą z nich sformułował John Dollard. Wyrażała się ona w schemacie frustracja–agresja–przestępstwo i występowała w różnych odmianach. W szerokim ujęciu zakładała, że frustracja jest wynikiem niespełnienia aspiracji, co powoduje tendencję do zachowania naruszającego interesy grupy społecznej lub jej członków (do agresji) lub zachowania sprzecznego z przyjętym systemem norm[63]. Teoria frustracji-agresji sprowadzała się zasadniczo do tez, że każde zachowanie agresywne poprzedzane jest frustracją oraz że każda frustracja prowadzi do wystąpienia zachowania agresywnego. Frustracja to nieprzyjemny stan subiektywny związany z zablokowaniem realizacji jakiegoś dążenia. Wywołują ją czynniki zewnętrzne związane z zaistniałą sytuacją lub skutkiem takiego zdarzenia. Doznana frustracja pobudza do agresji, a siła pobudzenia jest wprost proporcjonalna do wielkości doznanej frustracji. Wielkość frustracji zależy z kolei od ilości uprzednio doznanych niepowodzeń. Klasyczne założenia teorii frustracji-agresji zostały zmodyfikowane przez jednego ze współpracowników J. Dollarda – Neala E. Millera, który stwierdził, iż frustracja pobudza do różnych reakcji, a agresja jest tylko jedną z form jej uzewnętrznienia[64]. Jednym z czynników powstrzymujących od uzewnętrznienia skumulowanej w człowieku agresji jest przewidywana kara lub jej groźba. Podkreślono przy tym, że niewyładowanie agresji prowadzić może do pogłębienia frustracji[65]. Walorem teorii frustracji-agresji jest łączenie psychoanalitycznych i behawioralnych teorii zachowań. Element psychoanalityczny podkreśla dominującą rolę popędów (przede wszystkim seksualnego), natomiast behawioralizm kładzie nacisk na bodźce zewnętrzne[66]. Jednocześnie zauważa się, że wystąpienie zachowania agresywnego zależy od wpływu zmiennych pośredniczących. Moderatorami hamującymi agresję może być strach przed karą lub niedostępność źródła frustracji. Zmienne pośredniczące mogą mieć ponadto

[63] L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973, s. 151, 152.

[64] H. Pietrzak, *Agresja indywidualna…*, *op. cit.*, s. 33, 34. Podobny pogląd wyraził polski psycholog A. Frączek. Zob. A. Frączek, *Problemy psychologicznej teorii frustracji*, „Psychologia Wychowawcza" 1973, nr 3, s. 284–299.

[65] J. Dollard, N.E. Miller, *Osobowości i psychoterapia. Analiza w terminach uczenia się i myślenia i kultury*, tłum. J. Radzicki, A. Firkowska i in., PWN, Warszawa 1967, s. 81–85.

[66] L. Tyszkiewicz, *Kryminologia. Zarys systemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1983, s. 232, 233.

znaczenie przy wyjaśnianiu tzw. agresji przemieszczonej, która polega na skierowaniu zachowania agresywnego na cel bardziej dostępny lub wzbudzający mniejszy lęk[67].

Założenie przyjęte przez przedstawicieli teorii frustracji-agresji mówiące, że zachowanie agresywne poprzedzone jest stanem frustracji, może znaleźć potwierdzenie w odniesieniu do sprawców objętych badaniami. Wśród czynników zewnętrznych wywołujących ten subiektywny stan wskazać można m.in. trudną sytuację materialną związaną z brakiem zatrudnienia lub utratą pracy, konflikty pomiędzy członkami rodziny wywołane m.in. podziałem majątku, rozwodem, alkoholizmem sprawcy, porzuceniem przez partnera. Czynniki hamujące w postaci poniesienia ewentualnej kary nie odgrywały znaczącej roli. W przypadku przemocy domowej spowodowane było to faktem, iż ofiary nie informowały organów ścigania o aktach agresji skierowanych wobec członków rodziny oraz zwierząt domowych, dając tym samym przyzwolenie na stosowanie agresji. Zauważono także, że inną formą reakcji sprawców na frustrację było nadużywanie alkoholu.

4.3. Teoria frustracji-agresji Berkowitza

Modyfikacji teorii frustracji-agresji dokonał David Berkowitz, który uznał, iż założenia przyjęte przez Dollarda i Millera są zbyt powierzchowne i nie wyjaśniają w dostatecznym stopniu przyczyn zachowań agresywnych. Autor ten zwrócił uwagę na inne czynniki modyfikujące przebieg reakcji frustracja–agresja, takie jak gniew, atrybucja frustracji oraz sygnały wywoławcze[68]. Jego zdaniem w sekwencji zachowań agresywnych nie występuje bezpośrednia zależność pomiędzy frustracją i agresją. Etapem pośrednim jest specyficzny stan emocjonalny w postaci gniewu, który wywołuje stan gotowości do zachowań agresywnych. Uzewnętrznienie agresji zależy natomiast od zaistnienia sygnałów, które ją wyzwalają. Sygnały to bodźce kojarzone z przeżywanym uprzednio gniewem. Wpływ na stan gotowości do zachowań agresywnych oprócz stopnia gniewu i czynników sytuacyjnych ma także utrwalony nawyk reagowania w sposób agresywny. Jednostka nawyko-agresywna to osoba, która traktuje innych ludzi lub przedmioty jako funkcjonalne zamienniki źródeł frustracji, pobudzające do agresji. Prawdopodobieństwo wystąpienia agresji zależy od nasilenia gniewu, siły nawyku do przejawiania agresji, siły bodźców sytuacyjnych oraz siły tendencji hamujących agresję[69]. Ze względu na cel reakcji agresywnej wskazano na prawidło-

---

[67] B. Krahe, *Agresja*, *op. cit.*, s. 39.

[68] S. Florek, P. Piotrowski, *Biopsychologiczne i społeczne determinanty zachowań agresywnych dzieci i młodzieży*, w: S. Florek, M. Grygielski (red.), *Agresja i przemoc w drodze do dorosłości: stare oblicza i metody przeciwdziałania*, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Nowy Sącz 2013, s. 31.

[69] L.Berkovitz, *O powstaniu i regulowaniu gniewu i agresji*, „Nowiny Psychologiczne" 1991, nr 1–2, s. 85–105; H. Pietrzak, *Agresja indywidualna…*, *op. cit.*, s. 36, 37; B. Hołyst, *Kryminologia…*, *op. cit.*, s. 742, 743.

wość, iż jednostka doświadczająca frustracji kieruje swoją agresję na bezpośrednie źródło frustracji, a w przypadku jego braku na obiekty kojarzone z jej przyczyną[70].

Z zeznań świadków oraz samych sprawców skazanych za znęcanie się nad zwierzętami wynika, iż uzewnętrznienie przez nich agresji często poprzedzał etap pośredni w postaci gniewu. Czynniki wywołujące ten stan emocjonalny związane były m.in. z nieudanym pożyciem małżeńskim lub partnerskim (niewypełnianie obowiązków seksualnych przez partnera, niewłaściwe zajmowanie się obowiązkami domowymi), brakiem możliwości zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, kłótniami sąsiedzkimi, niespełnianiem wymagań stawianym dzieciom, zachowaniem zwierzęcia (np. szczekanie). Jako przykład przytoczyć można tutaj dwie sprawy karne, w których odczuwany przez sprawców gniew przyczynił się do popełnienia czynu o charakterze agresywnym. W pierwszej z nich sprawca został skazany za niehumanitarne uśmiercenie zwierzęcia (psa) poprzez wyrzucenie go przez balkon. Zwierzę należało do jego dzieci. Przyczyną jego zachowania była odczuwana złość spowodowana otrzymaniem przez dzieci złych ocen w szkole. Sprawca swoją agresję skierował na zwierzę, które potraktował jako funkcjonalny zamiennik źródła frustracji (sygn. akt II K 707/02). Druga sprawa dotyczyła recydywisty kryminologicznego w zakresie przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 k.k. oraz 35 u.o.z. Sprawca został skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby za wieloletnie znęcanie się nad żoną i córką oraz należącym do nich psem. Otrzymanie pierwszego wyroku skazującego wywołało u niego uczucie gniewu. Jeszcze przed jego uprawomocnieniem się postanowił „ukarać" żonę za złożenie obciążających go zeznań, ponownie kierując agresję fizyczną na członków rodziny oraz zwierzę. Przy ponownym skazaniu wymierzono mu karę bezwzględnego pozbawienia wolności (sygn. akt II K 836/12 oraz II K 1401).

4.4. Teoria zachowań agresywnych Fromma

Próby uporządkowania teorii zachowań agresywnych podjął się Erich Fromm, który podzielił je na dwie grupy: obronne zachowania agresywne oraz biologiczne dezadaptacyjne zachowania agresywne, tj. destruktywność i okrucieństwo. Co istotne, autor przypisuje istotną rolę w genezie zachowań agresywnych sytuacji społecznej rozumianej jako układ stosunków międzyludzkich na poziomie rodziny, grup społecznych itp. Pierwsza kategoria zachowań agresywnych ma na celu ochronę istotnych wartości i życia jednostki. Są one zaprogramowane genetycznie, z tym że ujawniają się one dopiero w sytuacji zagrożenia. Zazwyczaj związane są z koniecznością podporządkowania i posłuszeństwem. Jako przykład Fromm podaje żołnierzy, którzy nie mogąc zdecydować się na dezercję i odmowę wykonania rozkazu, zabijają wroga. Biologiczne dezadaptacyjne zachowania agresywne są natomiast wynikiem braku

[70] R. Stach, *Zachowania agresywne*, „Nauka dla Wszystkich" 1989, nr 428, s. 22, 23.

możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych z powodu społecznych warunków życia człowieka. Autor zwraca uwagę na więzi międzyludzkie oraz wartości, z którymi jednostka styka się w swoim życiu. Jeżeli człowiek nie potrafi nawiązać współpracy ze społeczeństwem, nie zazna miłości innych ludzi, nie doświadczy poczucia tożsamości, prowadzić to może do destruktywności i okrucieństwa jako przejawów przezwyciężenia uczucia osamotnienia i zagubienia[71].

Prawidłowość, że zachowania agresywne mogą być podyktowane potrzebą ochrony życia i zdrowia, zauważono tylko w jednej z badanych spraw karnych. Zarzut popełnienia przestępstwa z art. 35 u.o.z. został postawiony trzem osobom, w tym jednej nieletniej. Jedna z nich jako okoliczność usprawiedliwiającą swoje zachowanie wskazała, że była to reakcja obronna na zagrożenie życia i zdrowia jej rodziny. Sprawa ta nagłośniona była medialnie[72]. Do zdarzenia doszło na tle konfliktu sąsiedzkiego. Sprawca[73] twierdził, że pies sąsiada przedostał się na jego posesję i zagryzł hodowane przez niego króliki, co wywołało w nim uczucie gniewu. Będąc pod wpływem alkoholu, zachowywał się agresywnie i groził właścicielowi zwierzęcia użyciem przemocy wobec niego i jego rodziny. Nadmienić należy, że mężczyzna ten był wielokrotnym recydywistą kryminologicznym. W obawie o życie własne i rodziny właściciel psa zgodził się na uśmiercenie zwierzęcia i wydał go sprawcy. W następstwie tego sprawca znęcał się nad psem ze szczególnym okrucieństwem poprzez uderzanie go siekierą. Następnie psa zakopano w dole. Do uśmiercenia zwierzęcia nie doszło w wyniku interwencji osób trzecich (funkcjonariuszy policji). Obaj oskarżeni zostali skazani za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 w zb. z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 35 ust. 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę wyjaśnienia właściciela zwierzęcia i orzekł wobec niego karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby. Wobec drugiego sprawcy znęcania się zastosowano bezwzględne pozbawienie wolności (sygn. akt VII K 1288/15).

4.5. Teoria nawyku agresji Bussa

Geneza zachowań agresywnych prezentowana była także w koncepcjach behawiorystycznych. Przedstawiciele tego podejścia postawili sobie za cel znalezienie zależności pomiędzy reakcjami agresywnymi a działającymi na nie podnietami zewnętrznymi oraz wskazanie, w jaki sposób wpływają one na agresywne zachowanie jednostki

---

[71] R. Stach, *Zachowania agresywne*, *op. cit.*, s. 26–29. Zob. też E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destruktywności*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1998.

[72] TVN 24, http://www.tvn24.pl/pomorze,42/skatowali-i-zakopali-go-zywcem-jest-wyrok-dla-oprawcow-psa,639864.html [dostęp: 15.06.2017].

[73] Ze względu na przyjęte na potrzeby pracy kryteria doboru spraw i sprawców tylko jeden z nich został wzięty pod uwagę przy dalszej analizie materiały badawczego. Wobec tej osoby w opisie stanu faktycznego autorka posługuje się terminem sprawca. Pozostałe osoby nie zostały uwzględnione w badaniach.

(stymulująco czy hamująco). Koncepcje te koncentrowały się przede wszystkim na poznaniu procesu nawyku do zachowań agresywnych. Na uwagę zasługuje teoria agresji stworzona przez Arnolda H. Bussa, współtwórcy kwestionariusza agresji służącego do pomiaru tendencji agresywnych[74]. Według niego agresja jest nawykiem napastowania i stanowić może stałą cechę osobowości człowieka. Autor ten wyróżnił cztery typy zachowań agresywnych: fizyczny, werbalny, czynny i bierny. Agresja fizyczna polega na ataku skierowanym przeciwko innemu organizmowi za pomocą własnych organów (np. ręce) lub innych przedmiotów. Atak werbalny to reakcja słowna, której celem jest „zranienie lub zniszczenie ego". Zasadniczo zachowania agresywne przybierają postać agresji czynnej, czyli aktywnego oddziaływania na inne obiekty, natomiast istotą agresji biernej jest powstrzymanie się od określonego działania[75]. Inne rodzaje agresji wymienione przez Bussa to: agresja behawioralna (skierowana przeciwko konkretnym obiektom), agresja symboliczna (dotyczy obiektów symbolizujących właściwy przedmiot, na który byłaby skierowana), agresja tematyczna (polega na wypowiedziach słownych, które wskazują na skłonności do agresji), agresja bezpośrednia (jest to jawny atak na obiekt będący powodem frustracji), agresja przemieszczona (obiektem ataku są „obiekty zastępcze", niebędące właściwym przedmiotem agresji), agresja gniewna (powstaje na tle frustracji spowodowanej niepowodzeniami), agresja instrumentalna (związana z osiąganiem określonego celu)[76]. Siła agresywności determinowana jest czterema zmiennymi. Pierwsza z nich to częstotliwość i intensywność doświadczonych przez jednostkę napaści, frustracji, przykrości, które są czynnikami poprzedzającymi agresję. Drugą stanowi historia wzmacniania, tj. jak często otrzymywana była nagroda za zachowania agresywne. Kolejna to facylitacja społeczna odnosząca się do norm i standardów panujących w grupie. Ostatnią zmienną jest temperament[77]. W koncepcji Bussa pojawiają się też dwa komponenty zachowań agresywnych: gniew pojmowany jako popęd pobudzający do agresji oraz wrogość, która jest reakcją nawykową wobec ludzi i zdarzeń[78].

Na podstawie materiału badawczego ustalono, że u 11 sprawców (52,4%) przestępstw z art. 35 u.o.z nawyk do stosowania zachowań agresywnych stanowić może stałą cechę ich osobowości. Przejawem tego jest stosowanie przemocy wobec członków rodziny oraz zwierzęcia przez dłuższy okres. Znalazło to odzwierciedlenie w opisach popełnionych przez nich czynów zarzucanych w akcie oskarżenia. Sprawcom

[74] A.H. Buss, M. Perry, *The aggression questionnaire*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1992, nr 63, s. 452–459.

[75] H. Pietrzak, *Agresja indywidualna…*, *op. cit.*, s. 29, 30.

[76] I. Pufal-Struzik, *Agresywność młodzieży. Źródła, mechanizmy, oblicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014, s. 27, 28.

[77] J. Grochulska, *Reedukacja dzieci agresywnych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982, s. 20–22.

[78] S. Siek, *Wybrane metody badania osobowości*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1993, s. 332.

tym stawiany był bowiem najczęściej zarzut wieloletniego znęcania się psychicznego i fizycznego. W grupie tej tylko czterech sprawców było natomiast uprzednio karanych za znęcanie się nad rodziną. Pozostali sprawcy byli osobami niekaranymi za czyn z art. 207 k.k. Podkreślić należy, iż ofiary przemocy domowej zazwyczaj nie informowały wcześniej organów ścigania o fakcie popełnienia czynu przestępczego lub też odwoływały swoje zeznania obciążające sprawcę. Jednocześnie z zebranego w sprawach materiału dowodowego wynikało, iż sprawcy stosowali często rodzaj agresji przemieszczonej skierowanej na obiekt niebędący bezpośrednim źródłem frustracji, czyli na zwierzęta należące do członka rodziny. Zauważa się, iż wpływ na wyrobienie nawyku do zachowań agresywnych ma tolerancja wiktymizacji przez członków rodziny. Badania zachowań agresywnych potwierdzają, że z upływem czasu ofiary czynów agresywnych przyzwyczajają się do agresji i coraz słabiej na nią reagują. Tolerancja przemocy związana jest także z hierarchiczną i patriarchalną strukturą widoczną w układzie rodzinnym[79].

4.6. Teoria zróżnicowanych powiązań Sutherlanda i teoria społecznego uczenia się Bandury

Wśród socjologicznych teorii wyjaśniających zachowania agresywne zwraca się uwagę na teorie strukturalne oraz teorie społecznego uczenia się. Do pierwszej grupy zaliczana jest teoria Edwina H. Sutherlanda, której podstawowym założeniem jest przyjęcie, że zachowanie przestępcze jest normalnym, wyuczonym postępowaniem, które zostaje przyswojone w procesie socjalizacji tak jak inne wzorce zachowań. W wyniku kontaktu z zachowaniami nieprzestępczymi oraz przestępczymi człowiek przyswaja określony system wartości. Zauważa się, że jednostka jest bardziej podatna na popełnienie czynów przestępnych wówczas, gdy zetknie się z „nadwyżką" wzorców akceptujących naruszanie prawa. Uczenie się zachowań przestępczych polega na poznawaniu sposobów i technik popełniania czynów przestępnych, jak również motywów, dążeń i postaw wyrażanych przez ich sprawców. Kluczową rolę w internalizacji wzorców pełni kontakt z innymi osobami, przede wszystkim z najbliższego otoczenia (rodzina, rówieśnicy, sąsiedzi). W piśmiennictwie teorię Sutherlanda zalicza się do tzw. teorii transmisji kulturowej z uwagi na to, iż przestępczość jest czynnikiem trwale związanym z kulturą społeczną[80].

Dopełnieniem teorii zróżnicowanych powiązań jest stworzona przez Alberta Bandurę teoria społecznego uczenia się. Wskazuje ona na mechanizmy psycho-społeczne, mające wpływ na zachowanie się jednostki. Centralnym założeniem tej

[79] S.D. Herzberger, *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2002, s. 40–44. Zob. też D. Pstrąg, *Tolerancja wobec przemocy jako czynnik etiologiczny przestępczości*, w: F. Kozaczuk (red.), *Zachowania przestępcze. Przyczyny i zapobieganie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 101–118.

[80] B. Hołyst, *Kryminologia…*, *op. cit.*, s. 755, 756.

teorii jest uznanie, że ludzkie zachowanie kształtuje się w wyniku oddziaływania czynników środowiskowych oraz osobowościowych. Postawy prezentowane przez jednostkę zostają ukształtowane na skutek obserwacji, inaczej – modelowania społecznego. Głównym źródłem informacji jest najbliższe otoczenie. Autor zwrócił uwagę, że jednostka uczy się zachowań agresywnych poprzez własne bezpośrednie doświadczenie lub przez naśladownictwo. Podkreślić trzeba, że samo zetknięcie się z zachowaniami przestępczymi nie oznacza, że jednostka staje się od razu przestępcą. Przyjmuje się, że katalizatorem wyuczonych zachowań przestępczych są dodatkowe bodźce zewnętrzne[81]. Do mechanizmów wyzwalania zachowań agresywnych zaliczyć można trzy typy czynników. Pierwszy z nich określany jest mianem awersyjnych i prowadzi głownie do agresji typu emocjonalnego. Są to wszelkie zagrożenia (atak, groźba, obelgi), niekorzystne zmiany warunków życia, niepowodzenia w osiągnięciu celu itp. Drugą grupę stanowią czynniki instrumentalne związane z użyciem agresji w celu osiągnięcia jakiejś korzyści. Ostatnia grupa to czynniki modelujące, czyli agresja osób w najbliższym otoczeniu[82]. Rozwinięciem klasycznej teorii uczenia się zachowań przestępczych jest koncepcja Alberta Bandury i Richarda H. Waltersa. Odrzucili oni teorię frustracji-agresji jako wyjaśnienie genezy zachowań agresywnych i w to miejsce zaproponowali mechanizm uczenia się przez naśladowanie oraz teorię silnych reakcji. Stwierdzili, że do wystąpienia zachowania agresywnego nie jest konieczne, aby jednostka bezpośrednio doświadczyła kar i nagród. Agresja może wystąpić u osoby, która nie miała nawet powodów, żeby zachowywać się agresywnie, a jedynie obserwowała zachowanie innych[83]. W procesie uczenia się zachowań agresywnych istotnym elementem jest zjawisko identyfikacji z modelem. Wzorce zachowań dostarczają rodzice, którzy w procesie modelowania zachęcają dzieci do takiego postępowania[84].

Potwierdzenie teorii zróżnicowanych powiązań Sutherlanda i społecznego uczenia się Bandury zauważyć można wśród sprawców objętych badaniami. Na podstawie analizy opinii sądowo-psychiatrycznych ustalono, iż sprawcy przestępstw z art. 35 u.o.z., którzy wykazują także tendencję do zachowań agresywnych wobec ludzi, często sami bezpośrednio doświadczyli agresji ze strony członków rodziny lub byli świadkami zachowań agresywnych w najbliższym otoczeniu. Aż ośmiu z 13 sprawców (61,5%) objętych badaniem psychiatrycznym przyznało, że w ich rodzinnym domu dochodziło do znęcania się przez rodzica nad pozostałymi domownikami. We wszystkich badanych przypadkach agresja pochodziła ze strony ojca. Dysfunkcja tych rodzin przejawiała się w alkoholizmie jednego lub obojga rodziców. Pod wpływem alkoholu dochodziło do awantur domowych, podczas

[81] Zob. szerzej A. Bandura, *Teoria społecznego uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

[82] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, op. cit., s. 286, 287.

[83] J. Heitzman, *Stres w etiologii*…, *op. cit.*, s. 53.

[84] H. Pietrzak, *Agresja indywidualna*…, *op. cit.*, s. 32.

których miała miejsce także agresja fizyczna i werbalna koncentrująca się głównie na ich matkach. Zachowania agresywne zostały przez przyszłych sprawców przestępstw agresywnych przyswojone w procesie socjalizacji na wczesnym etapie życia. Zauważa się, że osoby te pomimo przykrych doświadczeń z dzieciństwa powielały we własnych rodzinach zaobserwowane dewiacyjne wzorce. Dotyczy to nie tylko stosowania agresji wobec członków rodziny, ale również nadużywania alkoholu. Mechanizmy wyzwalania zachowań agresywnych były różnego pochodzenia. Najczęściej katalizator stanowiły czynniki awersyjne. Sprawcy wskazywali, że były to: kłótnie rodzinne podczas, których dochodziło do wzajemnej agresji słownej oraz fizycznej, niepowodzenia życiowe związane z utratą pracy i trudną sytuacją finansową, dysfunkcje małżeństwa związane z rozwodem (np. sprawcy po rozwodzie zamieszkiwali w tym samym mieszkaniu). Rzadziej występowały czynniki o charakterze instrumentalnym związane z użyciem agresji w celu osiągnięcia jakiejś korzyści. Przykładowo u jednego ze sprawców motywacją do zachowań agresywnych było wymuszenie na rodzicu środków finansowych. Był on osobą bezrobotną pozostającą na utrzymaniu matki. Jego ojciec w tym czasie przebywał w zakładzie karnym za znęcanie się nad rodziną. Sprawca, podobnie jak jego ojciec, swoje niepowodzenia życiowe wyładowywał na matce oraz młodszym rodzeństwie. Jedną z form psychicznego znęcania się było kierowanie agresji na zwierzę – kota należącego do siostry. *Modus operandi* sprawcy polegał na znęcaniu się nad zwierzęciem poprzez szczucie psem, który zachowywał się agresywnie i zagryzł kota. Czynnikiem modelującym oprócz „naśladownictwa" zachowania ojca była także agresja w jego najbliższym otoczeniu. Jego starszy brat również znęcał się fizycznie i psychicznie nad pozostałymi członkami rodziny. Obaj uzależnieni byli od alkoholu i środków odurzających. Sprawca został skazany za znęcanie się i uśmiercenie zwierzęcia oraz znęcanie się nad rodziną (sygn. akt VII K 172/14).

4.7. Teoria samokontroli Hirshiego i Gottfredsona

Pod koniec lat 90. XX w. na popularności zyskała socjologiczna teoria kontroli stworzona przez Travisa Hirschiego, który stwierdził, że przestępczość jest wynikiem braku więzi pomiędzy jednostką a takimi grupami, jak rodzina, grupa szkolna lub rówieśnicza. Dalsze prace badawcze nad poszukiwaniem źródeł przestępczości przyczyniły się do sformułowania teorii samokontroli we współautorstwie z Michaelem Gottfredsonem. Zakłada ona, że zachowania przestępcze pozostają w bliskim związku z poziomem samokontroli, które jest zjawiskiem wyuczonym. Zauważono, że jednostki cechujące się niską samokontrolą są przeważnie impulsywne, mało wrażliwe, skłonne do używania przemocy i podejmowania ryzyka, nastawione na osiąganie doraźnych celów, o niskim poziomie inteligencji werbalnej. Ponadto mają trudności ze znalezieniem pracy i jej utrzymaniem, nawiązywaniem kontaktów społecznych, wywiązywaniem się ze zobowiązań rodzicielskich i finansowych. Za niski poziom

samokontroli odpowiada przede wszystkim nieodpowiednie wychowanie spowodowane nieadekwatnym monitorowaniem postępowania dziecka, nierozpoznaniem u niego zachowań dewiacyjnych oraz niekonsekwentnym karaniem nieprawidłowych. Teoria ta zakłada, że dystrybucja wieku w zachowaniach przestępczych jest zjawiskiem stałym. O ile skłonności do takich zachowań pozostają relatywnie na tym samym poziomie, o tyle z wiekiem następuje spadek zachowań przestępczych. Spowodowane jest to czynnikami naturalnymi, biologicznymi, fizycznymi, które prowadzą wraz z upływem czasu do wypalenia się sprawców. Czynnikiem hamującym jest także socjalizacja jednostki i wystąpienie ograniczeń odnośnie do sposobności i okazji do popełnienia przestępstwa[85].

Odnosząc powyższą teorię do sprawców objętych badaniami, wskazać należy, iż wykazują oni cechy charakterystyczne dla osób o niskim poziomie samokontroli. Dotyczy to w szczególności tych, u których zdiagnozowano osobowość dyssocjalną. Ponadto aż 15 przebadanych sprawców (71,4%) stanowiły osoby bezrobotne, mające wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Opinie sądowo-psychiatryczne wykazały, iż w okresie dorastania sprawiali oni problemy wychowawcze przejawiające się m.in. w lekceważącym stosunku do obowiązków szkolnych, wagarowaniu, piciu alkoholu, ucieczkach z domu. Podkreślić należy także, że w przypadku sprawców znęcania się nad zwierzętami nie odnotowuje się spadku zachowań przestępczych wraz z wiekiem.

4.8. Techniki neutralizacji Sykesa i Matzy

Zauważono, iż sprawcy znęcania się nad zwierzętami, którzy jednoczenie wykazują tendencję do zachowań o charakterze przemocowym, często wskazują okoliczności, które w ich przekonaniu usprawiedliwiają popełniony przez nich czyn przestępny. W kryminologii taka postawa wyjaśniana jest na podstawie koncepcji technik neutralizacji autorstwa Greshama M. Sykesa oraz Davida Matzy i zaliczana jest do tzw. teorii uczenia się zachowań przestępczych. Koncepcja ta zakłada, że jednostka internalizuje funkcjonujące w społeczeństwie wartości i normy, ale jednocześnie przyswaja sobie pewne techniki neutralizacji, za pomocą których usprawiedliwia swoje przestępcze zachowanie[86]. Techniki te koncentrują się na sposobach argumentacji, która zostaje przez sprawców wcześniej wyuczona. Istotą tej koncepcji nie jest zanegowanie naganności swojego czynu, ale wskazanie okoliczności wyłączających określone normy i łagodzących ich naganny charakter. W opinii sprawcy pozwala to na ekskulpację i zneutralizowanie norm, które swoim zachowaniem naruszył[87]. Do technik neutralizacji autorzy ci zaliczyli następujące rodzaje argumentacji: zaprzeczenie

[85] B. Hołyst, *Kryminologia…*, *op. cit.*, s. 770.
[86] L. Tyszkiewicz, *Kryminologia…*, *op. cit.*, s. 236.
[87] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, *op. cit.*, s. 125, 126.

odpowiedzialności, zaprzeczenie ofiary, zaprzeczenie bezprawia, potępienie potępiających, powołanie się na wyższe racje. Podkreślić należy, iż możliwe jest zastosowanie również innych technik argumentujących popełnienie czynu przestępnego. Ich wspólną cechą jest stosowanie manipulacji pojęciowej, która pozwala sprawcom na samousprawiedliwienie się. Mają one na celu ukazanie procesu psychospołecznego, pozwalającego na uniknięcie dysonansu poznawczego, związanego z naruszeniem norm przyjętych w danej zbiorowości[88].

Wśród badanej populacji sprawcy najczęściej tłumaczyli swoje zachowanie tym, że zwierzę było agresywne, co spowodowało konieczność podjęcia przez nich działań obronnych. Ustalono, że ośmiu sprawców (38% badanej populacji) wskazywało jako uzasadnienie swojego czynu powyższy argument. W ich przekonaniu była to okoliczność usprawiedliwiająca ich czyn i wyłączająca winę. Jednocześnie z zeznań świadków (przeważnie również ofiar przemocy domowej), zebranych na potrzeby postępowania karnego, wynikało, że zwierzę instynktownie stawało w obronie członka rodziny, na którego skierowana była agresja fizyczna lub słowna sprawcy. W literaturze poświęconej badaniu zachowań agresywnych psów podaje się, iż zasadniczo u zwierząt tych występują dwa typy agresji. Pierwszy z nich to agresja obronna – pies reaguje na zbliżającego się osobnika, broni siebie (lub chroni kogoś bliskiego) przed nadchodzącym realnym zagrożeniem. Agresja może być powodowana rozdrażnieniem i bólem, których zwierzę spodziewa się doświadczyć, lub strachem, gdy pies postrzega człowieka jako zagrożenie. Drugi typ to agresja ofensywna – pies zbliża się do danego osobnika, żeby go zaatakować. Zachowanie takie może nastąpić w wyniku warunkowania sprawczego, np. poprzez szczucie psem[89]. Sprawcy przestępstw z art. 35 u.o.z., którym postawiono także zarzut przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., równie często usprawiedliwiali swój czyn tym, że osoba, na którą skierowali agresję, sprowokowała ich do zachowania agresywnego np. poprzez wszczęcie awantury domowej, wywołanie konfliktu.

4.9. Teorie drogi życiowej

W wyjaśnieniu zachowań agresywnych relewantne wydają się również teorie drogi życiowej (*life course*). Odwołują się one do poszczególnych okresów życia człowieka, które zdeterminowane są przez konkretne wydarzenia. Pionierami w badaniach nad biegiem życia byli William Thomas i Florian Znaniecki, którzy skoncentrowali się nad biografią człowieka w kategoriach kulturowej wartości i wzoru. Przedstawiciele teorii drogi życiowej podkreślają rolę doświadczeń życiowych i interakcji ze społeczeństwem w kształtowaniu osobowości. Zauważono, że na skutek zakłóceń na kolejnych

[88] Zob. G.M. Sykes, D. Matza, *Techniques of neutralization. A theory of delinquency*, „American Sociological Review" 1957, t. XX, s. 664–670.

[89] J. Dehasse, *Agresja u psów. Postępowanie w przypadku zachowań agresywnych u psów*, tłum. M. Kaczorowska, J. Iracka, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź 2006, s. 80–119.

etapach życia człowieka dochodzi do wykształcenia postawy aspołecznej. Teorie te posłużyły również do analizy karier przestępczych jednostek (*criminal careers*). Zdaniem Davida P. Farringtona człowiek mający tendencję do zachowań aspołecznych wchodzi na drogę przestępstwa w wyniku interakcji ze środowiskiem, w którym istnieje sposobność i funkcjonują wzorce potrzebne do jego popełnienia. Wśród cech mających wpływ na tendencję do zachowań aspołecznych wskazał on m.in. na: nienawiść, agresję, nadpobudliwość, impulsywność, niski poziom inteligencji, przestępczość w rodzinie, złą sytuację socjalno-ekonomiczną (bezrobocie, bieda, złe warunki mieszkaniowe), złą sytuację rodzinną (rozwód rodziców, konflikty w rodzinie), niedostateczną opiekę rodzicielską[90]. Przedstawiciele teorii drogi życiowej zwrócili uwagę na więzi człowieka ze społeczeństwem. Według Terence'a Thornberry'ego w wieku młodzieńczym dochodzi do osłabienia więzi społecznych, czego przyczyną jest słabe przywiązanie do rodziny, lekceważenia obowiązków szkolnych lub odrzucania przyjętych w zbiorowości wzorców i wartości. Stwierdził on, że jeżeli w okresie tym jednostka zetknie się ze środowiskiem przestępczym i znajdzie w nim uznanie, a rodzina nie potępi tego faktu, osoba taka prawdopodobnie wejdzie na ścieżkę przestępczą. Istotna rola w przebiegu drogi życiowej przypisywana jest nieformalnym grupom kontroli społecznej. Robert J. Sampson i John H. Laub zauważyli, że wpływ na zachowanie człowieka ma jego najbliższe otoczenie, m.in. rodzina, społeczność lokalna, współpracownicy, ponieważ instytucje te mogą zapobiegać tendencji do zachowań aspołecznych. Kluczową rolę przypisali oni stabilności ekonomicznej (zatrudnienie) oraz stabilnej sytuacji rodzinnej[91].

Zauważa się, że na linię życiową badanych sprawców wpływ miało oddziaływanie czynników środowiska rodzinnego. Sprawcy przyswoili wartości i postawy funkcjonujące w rodzinie, takie jak zachowania agresywne. W tym kontekście słuszny wydaje się pogląd, że proces socjalizacji w rodzinach dysfunkcyjnych jest wypaczany przez nieprawidłowe wzorce osobowe przekazywane przez rodziców i wpływa na dalszą biografię jednostki[92]. Szczególną rolę w genezie zachowań agresywnych przypisuje się doświadczeniom z dzieciństwa związanym z nieprawidłowym funkcjonowaniem rodziny. Wadliwe postawy rodzicielskie przekazywane jednostce w okresie dorastania są przez nią przyswajane. Rodziny takie charakteryzują się zazwyczaj niskim poziomem kultury współżycia społecznego oraz lekceważącym stosunkiem do innych osób. W relacjach rodzinnych dochodzi często do przemocy fizycznej i agresji słownej. Wpływ na kształtowanie osobowości dziecka ma także alkoholizm rodziców. Czynnikiem warunkującym stosowanie przemocy przez osoby dorosłe

[90] B. Toroń, *Przestępczość skazanych*…, *op. cit.*, s. 9, 10.

[91] M. Marczak, *Przestępczość kobiet w perspektywie teorii drogi życiowej*, w: M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana*, Wydawnictwo Pedagogium, Warszawa 2008, s. 195–198.

[92] Zob. A. Matysiak-Błaszczyk, *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 76.

jest międzypokoleniowy przekaz wzorców przemocy. Jednostka poprzez obserwację (jest świadkiem przemocy w rodzinie) lub doświadczenie na własnej osobie aktów agresji przenosi zachowania rodzinne z dzieciństwa do swojej rodziny[93].

Bez względu na wzorce przyswojone w okresie dorastania u jednostki mogą pojawić się tendencje do zachowań agresywnych także na etapie dorosłości. Przyczynami mogą być tzw. patologie małżeństwa, np. rozwód, separacja, konflikty z partnerem. Sytuacja panująca pomiędzy partnerami może stanowić hamulec do przejawiania agresji (udane pożycie) bądź stymulować do niej (konflikty)[94]. Sprawcy, którzy zostali skazani za znęcanie się nad zwierzętami oraz osobami najbliższymi, argumentowali, że podłożem zachowań agresywnych były przede wszystkim konflikty rodzinne. Wyjaśnia to koncepcja Mervina Wolfganga, która zakłada, że przemoc zdarza się najczęściej w najbliższych relacjach społecznych, a agresja jest spowodowana narastającymi konfliktami pomiędzy sprawcą i ofiarą[95].

Wskazuje się, iż zdarzenia w danej fazie życia wywierają wpływ na dalsze jego fazy. W swoich zeznaniach sprawcy podawali, że tzw. punktami zwrotnymi na ich ścieżce życiowej były także niepowodzenia życiowe, takie jak rozpad małżeństwa, utrata pracy, śmierć rodziców w okresie dziecięcym lub ich alkoholizm. Podkreślenia również wymaga fakt, iż 17 sprawców (81%) stanowili recydywiści kryminologiczni. Pokazuje to, że prowadzony przez nich styl życia związany był z wykształceniem postawy nonkonformistycznej.

Wnioski

Problematyka przestępstw agresywnych wymierzonych w ludzi oraz zwierzęta jest zagadnieniem interdyscyplinarnym z pogranicza nauk kryminologicznych, socjologii, psychologii, a także nauk medycznych i weterynaryjnych. Obejmuje swoim zakresem tak bardzo złożone problemy, iż ich wyczerpujące przedstawienie w opracowaniu o tak ograniczonych ramach redakcyjnych wydaje się niemożliwe. Autorka musiała zatem wielokrotnie rozstrzygać, które kwestie wyeksponować, a które jedynie zasygnalizować. Niniejszy artykuł nie pretenduje zatem do miana kompleksowej analizy zjawiska, lecz zwraca jedynie uwagę czytelnika na jego węzłowe zagadnienia. Zaznaczyć trzeba, że przeprowadzone badania mają jedynie charakter pilotażowy. Dogłębna analiza omawianego zjawiska wymaga rozszerzenia badań, jak również sprawdzenia późniejszej karalności wszystkich sprawców, którzy zostali skazani za

[93] A. Cichy, C.T. Szyjko, *Zagrożenia dla bezpieczeństwa…*, *op. cit.*, s. 21, 22.

[94] W kryminologii okoliczności bezpośrednio lub pośrednio sprzyjające popełnieniu przestępstwa nazywane są czynnikami kryminogennymi, natomiast odsuwające prawdopodobieństwo jego popełnienia czynnikami antykryminogennymi. L. Tyszkiewicz, *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXXI, s. 71.

[95] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, op. cit., s. 280.

przestępstwo z art. 35 u.o.z. Przytoczone we wstępie wyniki badań zagranicznych wskazują bowiem, że agresja często eskaluje, a znęcanie się nad zwierzętami poprzedza agresję wobec ludzi. Badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy pozwoliły na zweryfikowanie postawionych we wstępie hipotez badawczych oraz sformułowanie wniosków. Główna hipoteza badawcza postawioną przez autorkę, dotycząca istnienia korelacji pomiędzy agresją wobec zwierząt i agresją wobec ludzi, została z całą pewnością potwierdzona. Konfrontując natomiast postawione na wstępie procesu badawczego hipotezy szczegółowe z zaprezentowanymi powyżej wynikami badań własnych, można sformułować następujące tezy:

- sprawcy przestępstw znęcania się nad zwierzętami byli w większości recydywistami kryminologicznymi w zakresie przestępstw agresywnych;
- wśród sprawców uprzednio karanych za przestępstwa agresywne dominowało przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą z art. 207§ 1 k.k.;
- możliwe jest wyszczególnienie cech wspólnych charakteryzujących sprawców stosujących akty agresji wobec zwierząt oraz wobec ludzi;
- dominującą rolę w procesie kryminogenezy sprawców analizowanych przestępstw odgrywają zarówno czynniki psychologiczne (endogenne), jak i socjologiczne (egzogenne).

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę wyjaśnienia przyczyn zjawiska agresji wobec zwierząt i agresji wobec ludzi oraz przedstawienia jego symptomów. Wykazano również korelację pomiędzy tymi, jak wykazały badania, ściśle powiązanymi fenomenami. Artykuł stanowić może także przyczynek do naukowej i społecznej dyskusji nad sformułowaniem skutecznej strategii przeciwdziałania tej patologii społecznej. Jako kierunek dalszych analiz i dociekań naukowych zaproponować można bowiem w szczególności aspekt profilaktyczny zjawiska, ponieważ zagadnienia etiologiczne i fenomenologiczne wydają się być zbadane w wystarczającym zakresie. Reasumując, uznać zatem można, iż zrealizowany został cel badawczy, jakim była naukowa analiza związków pomiędzy tendencją do stosowania agresji wobec zwierząt a zachowaniami agresywnymi wobec ludzi. Szacując rzeczywistą liczbę przestępstw agresywnych wobec zwierząt i ludzi, uwzględnić należy „ciemną liczbę" tego zjawiska. Ze względu na relacje łączące ofiary i sprawców fakt popełnienia przestępstwa nie jest zgłaszany organom ścigania. Analizując chociażby zeznania pokrzywdzonych w objętych badaniami sprawach karnych, którzy decydowali się na poinformowanie o występującej w domu przemocy, sądzić należy, że liczba nieujawnionych przestępstw w tym zakresie jest wysoka. Z przeprowadzonych badań wynika, że przyczyny agresji wobec różnych typów ofiar (ludzie i zwierzęta) są często takie same. Podkreślić przy tym należy, że ujawnione korelacje pomiędzy agresją wobec ludzi i zwierząt są szczególnie widoczne w przypadku przemocy domowej, a atakowane zwierzęta nie są „obce" sprawcy. Pozwala to na postawienie tezy, że krzywdzenie zwierząt jest elementem kryminologicznego obrazu przestępstwa przemocy w rodzinie. Dokonane w tym zakresie ustalenia potwierdzają tym samym wyniki badań zagranicznych.

Bibliografia

Ascione F.R., *Children and Animals. Exploring the Roots of Kindness and Cruelty*, Purdue University Press, West Lafayette 2005.

Ascione F.R. (red.), *The International Handbook of Animal Abuse and Cruelty. Theory, Research and Application*, Purdue University Press, West Lafayette 2007.

Ascione F.R., Arkow Ph. (red.), *Child Abuse, Domestic Violence and Animal Abuse. Linking the Circles of Compassion for Prevention and Intervention*, Purdue University Press, West Lafayette 1999.

Bandura A., *Teoria społecznego uczenia się*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Berkovitz L., *O powstaniu i regulowaniu gniewu i agresji*, „Nowiny Psychologiczne" 1991, nr 1–2, s. 85–105.

Binczycka-Anholcer M., *Współczesne poglądy na zachowania agresywne*, w: Binczycka-Anholcer M. (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 2003, s. 34–45.

Blazina C., Boyraz G., Shen-Miller D. (red.), *The Psychology of the Human-Animal Bond. A Resource for Clinicians and Researchers*, Springer, New York 2011.

Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 2001.

Błońska B., *Przemoc wobec zwierząt jako sygnał przemocy wobec kobiet i dzieci*, w: Akademia Praw Kobiet, *O przemocy wobec kobiet. Wykłady*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2015.

Brown N., *Zazdrosny partner*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.

Bryk J., *Pojęcie przemocy w prawie karnym*, w: Binczycka-Anholcer M. (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiatrycznej, Warszawa 2003, s. 93–110. `

Bykowska B., *Przemoc domowa w rodzinie alkoholowej*, w: Dębski M. (red.), *Przemoc w rodzinie. Między teorią a praktyką*, Stowarzyszenie na rzecz Bezdomnych Dom Modlitwy AGAPE, Nowy Staw 2008, s. 54–64.

Carlsson C., *Continuities and Changes in Criminal Careers*, Stockholm University, Stockholm 2014.

Cichy A., Szyjko C.T., *Zagrożenia dla bezpieczeństwa w obliczu przemocy domowej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015.

Cierpiałkowska L., *Zachowania asertywne i agresywne w rodzinach z problemami alkoholowymi*, w: Binczycka-Anholcer M. (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 2003, s. 256–267.

Cybalski M., *Przemoc stosowana przez kobiety*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2014.

Czebański A., *Agresja i autoagresja w wybranych socjologicznych teoriach samobójstw*, w: Binczycka-Anholcer A. (red.), *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*, Warszawa–Poznań 2001, s. 166–172.

DeGue S., *A triad of family violence. Examining overlap in the abuse of children, partners and pets*, w: Blazina Ch., Boyraz G., Shen-Miller D. (red.), *The Psychology of the Human-Animal Bond. A Resource for Clinicians and Researchers*, Springer 2011, s. 245–262.

Dehasse J., *Agresja u psów. Postępowanie w przypadku zachowań agresywnych u psów*, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź 2006.

Dollard J., Miller N.E., *Osobowości i psychoterapia. Analiza w terminach uczenia się i myślenia i kultury*, PWN, Warszawa 1967.

Fitzgerald A.J., *Animal Abuse and Family Violence: Researching the Interrelationships of Abusive Power*, Edwin Mellen Press, Lewiston, NY 2005.

Florek S., Piotrowski P., *Biopsychologiczne i społeczne determinanty zachowań agresywnych dzieci i młodzieży*, w: Florek S., Grygielski M. (red.), *Agresja i przemoc w drodze do dorosłości: stare oblicza i metody przeciwdziałania*, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Nowy Sącz 2013, s. 29–42.

Frączek A., *Czynności agresywne jako przedmiot eksperymentalnej psychologii społecznej*, w: Frączek A. (red.), *Studia nad psychologicznymi mechanizmami czynności agresywnych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979, s. 9–32.

Frączek A., *Problemy psychologicznej teorii frustracji*, „Psychologia Wychowawcza" 1973, nr 3, s. 284–299.

Fromm E., *Anatomia ludzkiej destruktywności*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1998.

Gardocka T., Gruszczyńska A., *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

Grochulska J., *Reedukacja dzieci agresywnych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982.

Grzyb M., *Zielona kryminologia*, „Archiwum Kryminologii" 2011, t. XXXIII, s. 7–26.

Grzyb M., Habzda-Siwek E., *Płeć a przestępczość. O problemie dysproporcji płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy*, „Archiwum Kryminologii" 2013, t. XXXV, s. 95–135.

Heitzman J., *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.

Herzberger S.D., *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2002.

Hołyst B., *Kryminologia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis, Warszawa 2009.

Hutton J.S., *Animal abuse as a diagnostics approach in social work*, w: Katcher A.H., Beck A.M. (red.), *New Perspectives on Our Lives with Companion Animals*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1983, s. 444–447.

Kędzierska G., *Kryminologiczna i kryminalistyczna analiza wybranych elementów udziału kobiet w realizacji przestępstwa*, w: Kędzierska G., Pływaczewski W. (red.), *Kryminologia wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2005, s. 23–28.

Konarska-Wrzosek W., *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora", Toruń 1999.

Krahe B., *Agresja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

Krajewski K., *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1988, t. XIX, s. 71–86.

Lackwood R., Ascione F.R., *Cruelty to Animals and Interpersonal Violence. Readings in Research and Application*, Purdue University Press, West Lafayette 1998.

Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973.

Lew-Starowicz Z., Pikulski S., *Zazdrość, seks, zbrodnia*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1990.

Linowski K., Wysocki I., *Agresja, autoagresja i przemoc w życiu człowieka. Przyczyny, przejawy, przeciwdziałanie i resocjalizacja*, Politechnika Radomska, Radom 2012.

Marczak M., *Przestępczość kobiet w perspektywie teorii drogi życiowej*, w: Konopczyński M., Nowak B.M. (red.), *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana*, Wydawnictwo Pedagogium, Warszawa 2008, s. 195–198.

Matysiak-Błaszczyk A., *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.

Merz-Perez L., Heide K.M., *Animal Cruelty. Pathway to Violence against People*, Altamira Press Walnut Creek, CA 2004.

Modzelewska O., *Mężczyźni a przemoc*, w: Borys E., Willan-Horla L., Frankowiak J. (red.), *Konteksty przemocy – w poszukiwaniu uwarunkowań*, Centrum Badań Społecznych UWM, Olsztyn 2016, s. 120–128.

Narodowska J., *Przestępstwa kłusownictwa rybackiego na wodach śródlądowych. Studium prawnokarne i kryminologiczne*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM Olsztyn 2016.

Nowakowski K., *Inteligencja emocjonalna a kompetencje społeczne osób o psychopatycznej strukturze osobowości*, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015.

Ostaszewski P., *Statystyczny obraz przestępstwa znęcania się nad zwierzętami*, w: Mozgawa M. (red.), *Prawo w działaniu*, t. IX: *Sprawy karne*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 101–117.

Peisert M., *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

Pietrzak H., *Agresja indywidualna i zbiorowa w sytuacji napięć i konfliktów społecznych*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów 1992.

Pływaczewski W. (red.), *Prawnokarne i kryminologiczne aspekty ochrony środowiska*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2012.

Pływaczewski W., Kotowska M. (red.), *Kryminologia wobec współczesnych zagrożeń ekologicznych*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA UWM, Olsztyn 2011.

Pływaczewski W., Nowak A., Porwisz M. (red.), *Przeciwdziałanie międzynarodowej przestępczości przeciwko środowisku naturalnemu z perspektywy organów ścigania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2017.

Pstrąg D., *Tolerancja wobec przemocy jako czynnik etiologiczny przestępczości*, w: Kozaczuk F. (red.), *Zachowania przestępcze. Przyczyny i zapobieganie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 101–118.

Pufal-Struzik I., *Agresywność młodzieży. Źródła, mechanizmy, oblicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014.

Radecki W., *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012.

Siek S., *Wybrane metody badania osobowości*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1993.

Stach R., *Zachowania agresywne*, „Nauka dla Wszystkich" 1989, nr 428, s. 3–73.

Sykes G.M., Matza D., *Techniques of neutralization. A theory of delinquency*, „American Sociological Review" 1957, t. XX, s. 664–670.

Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, PWN, Warszawa 1979.

Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, PWN, Warszawa 1979.

Toroń B., *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2016.

Tsirigotis K., Gruszczyński W., *Agresja u dorosłych dzieci alkoholików*, w: Binczycka-Anholcer M. (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 2003, s. 235–244.

Tyszkiewicz L., *Kryminologia. Zarys systemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1983.

Tyszkiewicz L., *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXXI, s. 61–72.

Tyszkiewicz L., *Zarys problematyki badań osobopoznawczych w świetle polskiego systemu prawa karnego i kryminologii*, „Studia Prawnicze" 1972, z. 34, s. 21–41.

Wieczorek W., *Przemoc seksualna w małżeństwie w perspektywie teologicznomoralnej*, w: Chuchra M., Jęczeń J. (red.), *Przemoc w małżeństwie i rodzinie*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012, s. 11–31.

Willian-Horla L., Borys E., *Stereotyp płci a wchodzenie w rolę ofiary lub przemocy*, w: Borys E., Willan-Horla L., Frankowiak J. (red.), *Konteksty przemocy – w poszukiwaniu uwarunkowań*, Centrum Badań Społecznych UWM, Olsztyn 2016, s. 120–128.

Witkowska-Paleń A., *Przemoc w ujęciu kryminologicznym. Zarys problematyki*, w: Sajdek W., Mróz T. (red.), Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2013, s. 147–167.

Wójcik D., *Przestępczość i sprawcy przestępstw z użyciem agresji*, „Archiwum Kryminologii", t. XVII, s. 75–115.

Zakrzewski S.P., *Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki*, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2012.

Żulewska-Sak J., *Agresja, Przemoc i alkohol. Analiza wyników ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2002 roku*, w: Prejsner M. (red.), *Alkohol. Postawy i zachowania Polaków wobec alkoholu i problemów alkoholowych*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2004, s. 127–135.

Źródła internetowe

Buss A.H., Perry M., *The aggression questionnaire*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1992, nr 63, https://project-oracle.com/uploads/files/BussPerry_agression_questionnaire_scoring.pdf [dostęp: 13.05.2017].

Gullone E., *Animal Cruelty, Antisocial Behaviour and Aggression. More than a Link*, The Palgrave Macmillan 2012, https://books.google.pl/books?id=JCee33wExSoC&pg=PT138&lpg=PT138&dq=flynn+2000+aggression&source=bl&ots=q7X8CRfkRe&sig=6L18hHgilne8siQEI6eePi5cvYk&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwj7-dmD2erUAhWlO5oKHWD6BsgQ6AEIIzAA#v=onepage&q=flynn%202000%20aggression&f=false, [dostęp: 12.05.2017].

TVN 24, http://www.tvn24.pl/pomorze,42/skatowali-i-zakopali-go-zywcem-jest-wyrok-dla-oprawcow-psa,639864.html [dostęp: 15.06.2017].

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018H

2018/TOM XL, s. 371–400

Jadwiga Królikowska ■

Sędziowski wymiar kary w badaniu prawno-socjologicznym 2012–2014

Judiciary Sentencing in Legal and Sociological Research in 2012–2014

Streszczenie: Artykuł przedstawia wybrane wyniki badań prawno-socjologicznych „Kultury penalne. Kontekst kulturowy polityki kryminalnej i reform prawa karnego. Analiza prawno-penologiczna, historyczna, socjologiczna i kulturowa (antropologiczna) reform prawa karnego w Polsce na tle tendencji europejskich i światowych" przeprowadzonych w latach 2012–2014 na próbie 160 polskich sędziów. Zjawisko kary było badane w ujęciu procesualnym. Referowane badania nawiązują tematycznie do badań zrealizowanych przez Bronisława Wróblewskiego i Witolda Świdę przed drugą wojną światową zrelacjonowanych w ich książce *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta*, Wilno 1939. Podobnie jak tamte, stawiają pytania o uwarunkowania sędziowskiego wymiaru kary, lecz mocniej eksponują kulturowe, filozoficzne i moralne wymiary kary uwidocznione w postawach. Wypowiedzi badanych pokazują zróżnicowany poziom wiedzy sędziów o sprawach dotyczących społeczno-kulturowych i psychologicznych aspektów kary. Podobnie jak w wileńskich badaniach przedwojennych wypowiedzi sędziów ukazują silne formacyjne oddziaływanie programów kształcenia prawników realizowanych na wszystkich szczeblach edukacji. Jakkolwiek postępowanie badawcze było w przypadku tego programu silnie ugruntowane w empirii, nie to było jego głównym wyróżnikiem. Była nim realizacja badań w kulturze metodologicznego i teoretycznego zintegrowania materiału empirycznego.

Słowa kluczowe: kara, prawo karne, badania prawno-socjologiczne, sędziowie.

Abstract: This article presents selected results of the legal and sociological research "Penal cultures. The cultural context of criminal policy and criminal law reforms". A legal, penological, historical, sociological, and cultural (anthropological) analysis of criminal law reforms in Poland against the background of European and world trends was conducted in 2012–2014 on a sample of 160 Polish judges. The punishment phenomenon was examined in a processual approach. The presented research refers thematically to the studies carried out by Bronisław Wróblewski and Witold Świda before the Second World

Dr Jadwiga Królikowska, Uniwersytet Warszawski, j.krolikowska@uw.edu.pl.

War, discussed in their book *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta* [The judiciary dimension of punishment in the Republic of Poland. A questionnaire], Vilnius 1939. Just as those studies, the present research asks questions about the determinants of the judiciary dimension of punishment, but it emphasises more strongly the cultural, philosophical, and moral dimensions of punishment attitudes displayed in sentencing. The statements of the respondents show a varied level of the judges' knowledge about the matters concerning socio-cultural and psychological aspects of punishment. Similarly to the Vilnius pre-war studies, judges' statements show a strong formative influence of lawyers' education curricula implemented at all levels of education. Although the research procedure in this case was strongly grounded in empiricism, this was not its main distinguishing feature; it was the conducting of research in a culture of methodological and theoretical integration of the empirical material.

Keywords: punishment, criminal law, law and sociological research, judges.

Kara jest fascynującym, ale trudnym tematem badań prawno-socjologicznych. Wiele zagadnień związanych z karą i karaniem pozostaje niewyjaśnionych, i to pomimo imponującego rozwoju metod analitycznych, jakimi posługiwali się przedstawiciele różnych dyscyplin nauki do ich badania. Także historia kary przedstawiana w perspektywie badawczej teologii, socjologii, psychologii, pedagogiki oraz analizującej różnorodne aspekty jej stosowania kryminologii tylko w ograniczonym wymiarze rozświetla sens, pokazuje stawiane jej cele i pełnione funkcje. Ogląd kary jako narzędzia kontroli społecznej pozostaje wprawdzie wciąż centralnym zagadnieniem, ale nie wyczerpuje jej złożonych funkcji ani nie oddaje pełnego sensu. Współczesna kryminologia i penologia są tego świadome, na co wskazują prace wielu uznanych badaczy, w tym Davida Garlanda, Michaela Foucaulta, Jarosława Utrata-Mileckiego[1]. Pokazują oni, że ta właśnie złożona instytucja społeczna z jednej strony odzwierciedla kulturową i moralną wrażliwość społeczeństwa, a z drugiej wchodzi w ścisłe interakcje ze strategiami władzy, będącej emanacją twardych struktur społeczno-ekonomicznych. Podkreślają, że powstawanie wzorów kar i kształtowanie się rytuałów karania jest jednym z bardziej wyrafinowanych procesów społecznych, kryjących w sobie wielowarstwową konstrukcję znaczeń. Zalecają poszerzenie obszaru działań badawczych, które obejmą wszelkie zewnętrzne i wewnętrzne powiązania zjawisk badanych, w tym takie, które dotychczas nie były brane pod uwagę. Chodzi

[1] D. Garland, *Punishment and Modern Society*, Clarendon Press, Oxford 1991; M. Foucault, *Trzy typy władzy*, tłum. M. Kowalska, w: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, t. 1; M. Foucault, *Wiedza i władza,* tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski, w: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, t. 1; Ch. Hale, K. Hayward, A. Wahidin, E. Wincup (red.), *Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2013; R.D. King, E. Wincup (red.), *Crime and Justice*, Oxford University Press, Oxford 2008; B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej. Ankieta*, Skład Główny: Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Wilno 1939; L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1977; J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.

tu w szczególności o pola niezagospodarowane badaniami dyscyplinarnymi, leżące na pograniczu specjalności naukowych. Takie badania uaktywnią nowe źródła wiadomości i nowe metodologie oraz procedury analityczne.

Jest zrozumiałe, że badanie zjawiska społecznego kary kieruje uwagę na tak istotny ośrodek wiedzy, jakim jest środowisko tworzone przez ludzi wykonujących zawody prawnicze, dla których kara kryminalna stanowi jedną z podstawowych form reakcji na działania naruszające normy prawa. Właśnie w tym kręgu zawodowym toczą się zasadnicze debaty wokół kryminalizacji i dekryminalizacji ludzkich działań. Sprawy kary i karania są przez to środowisko omawiane nie tylko jako instytucji prawnych. Ich działanie jest uzasadniane i oceniane z punktu widzenia norm i wartości odnoszących się także do innych systemów instytucjonalnych niż prawo. Analizuje się je więc nie tylko z perspektywy dogmatycznie zorientowanych nauk prawnych, lecz określa ich diagnozowane działanie w strukturach rozmaitych instytucji społecznych określonych normami dekodowanymi z przepisów prawa. W ten sposób włącza się do ich badania także inne nauki społeczne, w tym socjologię prawa.

Cechą zawodu prawniczego jest ciągłe zaangażowanie w analizę i definiowanie dynamicznie zmieniających się zjawisk społecznych ocenianych z perspektywy ich znaczenia dla stosowania norm prawnych. Wykonywanie zawodu wymaga od prawników stałego aktualizowania definicji wielu zjawisk, ponieważ ich sens i znaczenie zmieniają się pod wpływem przemian obyczajowych, nowych technologii, a częściowo wynikają z przeobrażeń samej świadomości powodowanej rozwojem wiedzy o człowieku i regułach życia społecznego. Ta obowiązkowa, naturalna w tym środowisku praca obserwacyjna i analityczna wiedzie do stopniowego odsłaniania różnych aspektów natury kary jako instrumentu działania społecznego stosowanego w odmiennych uwarunkowaniach kulturowych z rozmaitym uzasadnieniem. Wnioski z tych obserwacji znajdują później odbicie w orzecznictwie.

Pytanie o wielodyscyplinarność zasobów wiedzy, które konstruują podstawę definiowania zjawisk społecznych w polu prawa oraz zasady wyboru zagadnień włączanych do debaty nad problemami społecznymi w środowisku prawniczym, jest pytaniem o wiedzę operacyjną faktycznie wykorzystywaną na różnych etapach stosowania przepisów prawa karnego. Jakkolwiek słusznie można zakładać istnienie wspólnych obszarów wiedzy i doświadczeń osób należących do jednej kultury zawodowej, to istnieją też pola wysokiego zróżnicowania. W kształtowaniu poglądów poszczególnych sędziów na karę kryminalną w naturalny sposób odgrywają rolę takie czynniki, jak doświadczenie życiowe, historycznie ukształtowana kultura ogółu środowiska prawniczego, lokalne zwyczaje sądowe, warunki pracy w wymiarze sprawiedliwości (m.in. dostęp do źródeł informacji, kompetencje i sprawność służb pomocniczych, odpowiedni do wykonywanych zadań poziom obciążenia obowiązkami, zachowanie gwarancji niezawisłości sędziowskiej), system norm i wartości w danym społeczeństwie, indywidualny światopogląd i przekonania religijne oraz postawa moralna. Dla prawników niemających kwalifikacji badawczych

w sferze nauk o społeczeństwie ocena skomplikowanych spraw społecznych, które stanowią podłoże kwestii prawnych jest zagadnieniem indywidualnych zdolności analitycznych. Pomocą w tych trudnościach jest systemowe zapewnianie prawnikom dostępu do badań społecznych opartych na naukowej metodologii gwarantującej wiarygodność wyników. Wsparcie wiedzą humanistyczno-społeczną decyzji zapadających w strukturze wymiaru sprawiedliwości (w szczególności wyroków w sprawach karnych) racjonalizuje te decyzje i uniezależnia od poglądów poszczególnych decydentów.

Zagadnienie charakteru podstaw prawnych i społecznych wydawania przez sędziego wyroków w sprawach karnych było głównym tematem badań przeprowadzonych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie przez Bronisława Wróblewskiego i Witolda Świdę w 1937 r.[2] Ich wyniki zostały opublikowane tuż przed drugą wojną światową, w 1939 r. Badacze chcieli wiedzieć przede wszystkim, jak kodeks karny z 1932 r. jest w praktyce sądowej rozumiany i respektowany. Stworzony pod wpływem socjologicznej szkoły prawa karnego, odchodził on od dominujących wcześniej klasycznych wzorców. Wprowadzał nowe rozwiązania, w tym zasady sądowego wymiaru kary. To właśnie stanowiło powód przeprowadzenia badań. Chciano wiedzieć, jak te zasadnicze zmiany samej „filozofii karania" przyjętej jako podstawa nowego kodeksu wpłynęły na poglądy i orzecznictwo sędziów, kształconych wcześniej i praktykujących w ramach odmiennych założeń, bliższych klasycznej szkole prawa karnego.

W przeprowadzonym przez siebie badaniu prawno-socjologicznym jako główne narzędzie badawcze Wróblewski i Świda zastosowali rozsyłaną pocztą ankietę, którą sami opracowali. W wyniku oceny poprawności 328 nadesłanych ankiet dokonali analizy wypowiedzi 285 sędziów karnych, wykonujących swoje obowiązki w sądach różnych instancji. Badacze sformułowali 20 punktów ankiety, z czego 10, zawartych w części I, charakteryzowało respondenta pod względem formalnym (aktualność sądzenia w sprawach karnych, stanowisko i instancja, zmienne społeczne charakteryzujące obszar sądzenia, długość stażu zawodowego itd.). 10 punktów w części II dotyczyło szerzej ujętych kwestii penologicznych, a więc opinii respondentów o funkcjach i celach kar kryminalnych oraz czynnikach indywidualnych i społecznych warunkujących ich wymiar i rodzaj. W tej części badacze zamieścili pytania dotyczące oceny nowego kodeksu i sposobu korzystania z niego w praktyce przez sędziów respondentów. Należy podkreślić, iż z analizy całościowej założeń, pytań i układu ankiety wynika, że sędziom respondentom nie zaproponowano udziału w dyskusji na temat podstawowych zagadnień doktrynalnych, lecz udział w sprawdzianie poprawności stosowania przez nich kodeksu.

---

[2] B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary…*, *op. cit.*; B. Wróblewski, *Ustawowy a sędziowski wymiar kary. Referat na III Zjazd Prawników Polskich w Katowicach 1936*, Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R.P., Warszawa 1936; *idem*, *Sprawność i prawnicza kultura umysłowa sędziów karnych*, „Rocznik Prawniczy Wileński" 1939, t. 10.

O ile z perspektywy współczesnych doświadczeń związanych z badaniami ilościowymi można krytykować wileńskie badanie ankietowe zrealizowane przez prawników zafascynowanych możliwościami socjologii, o tyle – mimo niedoskonałości – trzeba docenić uzyskaną dzięki niemu wiedzę. W tym pionierskim badaniu socjologicznym przeprowadzonym w polu zjawisk prawnych sprawą pierwszorzędną okazał się szczegółowy raport z wykonanych czynności badawczych, wyraźne przedstawienie intencji przyświecających badaniu i wola poddania otrzymanych wyników ocenie współczesnych i przyszłych czytelników. Z obecnej perspektywy ciekawe są zarówno pytania, jakie stawiano sobie ówcześnie w odniesieniu do przedmiotu badania i zastosowanej metodologii, jak i sposób opracowania i interpretacji wyników. Warto zwrócić uwagę, że Wróblewski i Świda potraktowali socjologię jako naukę praktyczną, w ich opinii dysponującą odpowiednimi narzędziami do zdobycia wiarygodnej i szerokiej wiedzy o zjawiskach prawnych, które w ich przypadku były właściwym przedmiotem badań. Nawiązując międzydyscyplinarną współpracę, nie myśleli o generalnym usocjologicznianiu prawa, lecz o rozbudowaniu wiedzy prawniczej w konkretnym, penologicznym obszarze, którą rozwijali – m.in. dzięki metodologii i teorii socjologicznej. Co więcej, Wróblewski i Świda, którzy byli prawnikami, zdobyli kompetencje socjologiczne zarówno w zakresie metodologii, jak i teorii, aby w jak najmniejszym stopniu polegać w toku procesu badawczego na zawodowych socjologach[3]. Ślad tej ich samodzielności odcisnął się na wielu decyzjach badawczych i interpretacji uzyskanych materiałów. Jednym z przykładów jest odbiegający od kanonu socjologicznego sposób opracowania narzędzi badawczych. W konstrukcji kwestionariusza oraz stylu i tonie formułowania pytań zastosowali metodę raczej sądową niż socjologiczną. Przykładem tego są dane identyfikujące respondenta umieszczone na początku ankiety (czynność rutynowa w postępowaniu sądowym) oraz pytania dotyczące kar i karania ujęte w formule zdań złożonych. Badacze prawnicy zakładali, że poradzi sobie z nimi respondent, który ma doświadczenie w wysłuchiwaniu skomplikowanych, często nieskładnych wypowiedzi osób stających przed sądem.

Także charakterystyczna dla tego badania forma stylistyczna i szczegółowość pytań zawartych w ankiecie wynikają z tego, że badacze i badani reprezentują ten sam zawód prawniczy, a więc operują tymi samymi pojęciami we wspólnym polu znaczeń. Wróblewski i Świda dostrzegali, że

> ludzie nadając wyrazom różne znaczenia, używając wieloznacznych słów, rozumiejąc to samo w różny sposób, mówią w gruncie rzeczy różnymi językami. Tutaj jednak

[3] Tej współpracy nie wykluczyli, a w ich zespole byli zatrudnieni socjologowie. Jednak to Wróblewski i Świda podejmowali najważniejsze decyzje. Zainteresowania Wróblewskiego socjologią potwierdzają jego publikacje, które zawierają liczne wątki socjologiczne i są oparte na bogatej literaturze z tej dyscypliny. Najważniejszym świadectwem tego zainteresowania socjologią są liczne artykuły i książka. Por. szczególnie B. Wróblewski, *Penologja. Socjologia kar*, t. I, II, Skład Główny Księgarni Kazimierza Rutskiego w Wilnie, Wilno 1926.

> sprawa różności języka zmniejsza się do pewnego stopnia przez to, że na ankietę odpowiadają prawnicy-praktycy, należący do jednolitej pod względem funkcji grupy sędziów. Ta grupa jest związana również ustawowym językiem prawa, w szczególności prawa karnego. Terminy i sformułowania w odpowiedziach sędziów na kwestionariusz wskazują, że ów język nie odznacza się jednolitością, tym niemniej można się porozumieć i postawić ogólne wnioski oparte na materiałach ankiety[4].

Badacze wileńscy mieli wyraźnie skonkretyzowany temat badań: uwarunkowania sędziowskiego wymiaru kary. Zagadnienia ogólne, np. z zakresu filozofii prawa, nie są w ich badaniu bezpośrednio analizowane pod kątem ich problematyczności, podobnie jak wiele pojęć oddających ducha epoki, w tym przede wszystkim znane badaczom i badanym wyobrażenia na temat natury człowieka i społeczeństwa, które skądinąd są niezwykle istotne dla kwestii penologicznych. Szczególną ilustracją swoistego charakteru tego badania jest też sprawa oceny wiarygodności wypowiedzi sędziów. Została ona rozstrzygnięta przez Wróblewskiego prostym stwierdzeniem, że prawdomówności sędziów nie ma potrzeby kwestionować, gdyż w wypowiedziach „wielu spośród nich uderza szczerość"[5]. Potwierdził tym bezwiednie popularność wśród prawników polegania na własnej intuicji.

Znaczenie badania przeprowadzonego przez Wróblewskiego i Świdę wynika z wielu powodów. Pierwszym jest udokumentowanie stanu wiedzy prawno-socjologicznej tamtej epoki i prezentacja krytycznego, a zarazem reformatorskiego nastawienia do interpretacji spraw społecznych, stanowiących podłoże kwestii prawnych. Drugim jest unaocznienie pozytywnych efektów zintegrowanego współdziałania różnych dyscyplin nauki w wymiarze teoretycznym i metodologicznym. Trzecim – wprowadzenie do badania o charakterze socjologicznym wątków metodologicznych z procedury prawnej uściślających dobór i sposób interpretacyjnego podejścia do danych. W badaniu przeprowadzonym przez prawników zostały one bowiem potraktowane zgodnie z trybem oceny dowodów w postępowaniu sądowym, a więc w sposób zobiektywizowany i bez rozszerzającej interpretacji. Chyba najważniejszym czynnikiem, określającym znaczenie wileńskiego badania, jest otwarcie pola badawczego zagadnień prawnych dla socjologii, jej teorii i metod badawczych. Było to równoczesne z podkreśleniem roli środowiska prawników w opiniowaniu doniosłości problemów, które mają być analizowane. Badania te stanowiły wyzwanie dla socjologizujących prawników także dlatego, że otwierały drogę do włączenia licznych powiązań dyscyplinarnych socjologii, takich jak np. z psychologią, politologią, religioznawstwem, do badań i analiz prawnych poświęconych karze kryminalnej.

Nawiązując współcześnie do wileńskiego doświadczenia, trzeba mieć na uwadze ogromny rozwój myśli metodologicznej, jaki nastąpił od momentu publikacji wyników tamtych badań. W tym okresie fale fascynacji metodami ilościowymi

---

[4] B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary…*, *op. cit.*, s. 9, 10.

[5] *Ibidem*, s. 10.

przełamywane były wiele razy momentami wzmożonego zainteresowania metodami jakościowymi, pojawiającymi się w coraz bardziej wyrafinowanych i efektywniejszych formach[6]. Wiadomo już, że krytycznie można odnieść się do każdej z nich, bo żadna nie okazała się doskonała. Korzyścią wynikającą z tego poszukiwania jest fakt, że badacze stali się bardziej świadomi braków każdej z metod i ostrożniejsi w ich stosowaniu w określonych okolicznościach, a także bardziej stonowani we wzajemnym krytykowaniu niepowodzeń badawczych. Powraca szacunek dla wytrwałości w bezpośrednim zadawaniu najprostszych pytań, które zdają się niezastąpione przy poszukiwaniu odpowiedzi na szczególnie doniosłe kwestie społeczne.

Badanie Wróblewskiego i Świdy było silnie zorientowane na charakterystykę zgodności sędziowskiego wymiaru kary z duchem i literą kodeksu karnego z 1932 r. Badano nie tylko zgodność opinii i decyzji sędziowskich ze stanowiskiem kodeksu, lecz także z przyjętymi w nim rodzajami racjonalizacji. Ten sposób opracowania wyników badania pokazuje np. klasyfikacja wypowiedzi sędziów respondentów oparta na „ustaleniu prawidłowej odpowiedzi". Zawiera ona takie punkty, jak: „odpowiedzi zgodne ze stanowiskiem kodeksu", „odpowiedzi odbiegające od stanowiska kodeksu", „odpowiedzi niezdatne do przyjętej klasyfikacji" (lub czasem „odpowiedzi nienadające się do przyjętej klasyfikacji"). Tytaniczna praca włożona w ocenę każdego zapisanego przez respondentów zdania miała doprowadzić do bardzo dokładnego ukazania, jak sędziowski wymiar kary ma się do zasad, które zdaniem Wróblewskiego i Świdy powinny być zdekodowane z artykułów kodeksu. Autorzy mieli intencję pokazania typów i skali niezgodności sędziowskiego wymiaru kary z kodeksem w celu uświadomienia środowisku konieczności naprawienia nieprawidłowości. Omówili je zresztą w opracowaniu niezwykle dokładnie, przedstawiając swoje stanowisko w wielu sprawach doktrynalnych.

Wśród polskich badań prawno-socjologicznych dotyczących kary istotne miejsce zajmują te, które kilka dekad później w odmiennych uwarunkowaniach ustrojowych zostały zrealizowane przez ucznia Świdy Tomasza Kaczmarka oraz jego zespół[7]. W części analitycznej sprawozdania z tych badań zawierały bogate odwołania do wcześniejszych polskich i zagranicznych programów badawczych dotyczących sędziowskiego wymiaru kary oraz do badań na temat stosunku społeczeństwa do przestępczości i karania, a także tych, które były poświęcone funkcjonowaniu systemu wymiaru sprawiedliwości. Główne pytania w tych badaniach prawno-socjologicznych

[6] Historię tych nurtów w polskiej socjologii opisał Antoni Sułek w książce *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.

[7] Przede wszystkim następujące publikacje: T. Kaczmarek, *Sędziowski wymiar kary w PRL*, Ossolineum, Wrocław 1972; *idem*, *Ogólne dyrektywy wymiaru kary w teorii i praktyce sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1980; T. Kaczmarek, G. Dolińska, J. Giezek, W. Sitek, *Decyzja sędziego w sprawie wymiaru kary i jej psychospołeczne uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1987; T. Kaczmarek, *Rozważania o przestępstwie i karze*, t. II, Wyższa Szkoła Prawa im. Chodkowskiej, Wrocław 2016.

dotyczyły znaczenia dyrektyw dla prawidłowego orzekania wymiaru kary, kwestii istoty i sensu kary, a także motywacji sędziego kształtującego karę. Jako szczególne zagadnienie badawcze wyróżniono tu sprawę ekspresji osobowości sędziego w wymiarze kary. Wynikało to ze stwierdzenia, że zawarte w uzasadnieniach wyroków zróżnicowanie opinii w sprawie istoty, sensu i celu kary nie może być przypisane niczemu innemu, lecz właśnie zmiennym społeczno-psychicznym charakteryzującym sędziego.

Perspektywa badawcza oraz zastosowane pojęcia i wzór analizy tych badań nawiązywały do przedwojennych badań wileńskich. Łączyło je z nimi również to, że analizę celów kary ukierunkowano na typy racjonalizacji wyróżnione przez Wróblewskiego. Różnicę stanowiło większe nastawienie na reprezentatywność próby badawczej, dokładniejsze formułowanie hipotez, pytań i problemów badawczych oraz aktywne włączenie merytorycznych i metodologicznych konsultantów z zakresu społecznych i humanistycznych dyscyplin naukowych. Badania te rozpoczynano bowiem w okresie, gdy dominowało przekonanie o ogromnej wartości poznawczej wielodyscyplinarnych, ilościowych badań diagnostycznych.

Badania Kaczmarka pokazały zmiany w postawach sędziów wobec spraw związanych z przestępstwem oraz celem i funkcją kary, jakie nastąpiły od czasu badań wileńskich. Zmieniło się edukacyjne przygotowanie sędziów, a wraz z nim odnoszenie się ich do ustawowych dyrektyw celów i wymiaru kary oraz kryteriów sprawiedliwości. Wzrosła też świadomość wpływu opinii publicznej i oddziaływania warunków ustrojowych na ich stanowisko. Ówczesne badania zwróciły uwagę na problem oddziaływania osobowości sędziego i czynników warunkujących jego postawę życiową i zawodową na podejmowane przez niego decyzje w sprawach kar kryminalnych.

Badania Kaczmarka i jego zespołu, zawierające wiele wątków porównawczych, pokazały, jak w różnych uwarunkowaniach ustrojowych i kulturowych zmienia się pogląd na karę, jej sens, cel i funkcję nie tylko osób ją wymierzających, lecz także ofiar oraz sprawców przestępstw, a przede wszystkim ogółu społeczeństwa. Przyczyniły się do wzrostu świadomości, że proces wymierzania kar nie może być widziany tylko w perspektywie czynu sprawcy i jego oceny prawnej, lecz z uwzględnieniem najgłębszych zmian aksjonormatywnych zachodzących w świadomości społecznej. Badania te pobudziły refleksję nad wielorakim uwarunkowaniem wymiaru kary po stronie wymiaru sprawiedliwości i jego funkcjonariuszy. Unaoczniły, że prognozowanie skutków kar musi uwzględniać nie tylko sprawców, lecz także osoby, które z przestępstwem nie mają nic wspólnego.

Także najnowsze badania socjologiczne poświęcone poglądom sędziów na zjawisko kary i proces karania prowadzone są z nastawieniem na wyłonienie ramowych czynników warunkujących stanowisko sędziów oraz wyróżnienie szczegółowych zmiennych, które mają wpływ na podejmowane przez nich decyzje w kwestiach penologicznych. W przeprowadzonych w latach 2012–2014 badaniach „Kultury

penalne. Kontekst kulturowy polityki kryminalnej i reform prawa karnego. Analiza prawno-penologiczna, historyczna, socjologiczna i kulturowa (antropologiczna) reform prawa karnego w Polsce na tle tendencji europejskich i światowych"[8] zdecydowano się na rozbudowaną technikę ankietową (160 respondentów, kwestionariusz liczący 92 punkty) oraz technikę wywiadu pogłębionego (12 rozmówców, scenariusz wywiadu liczący – w zależności od sytuacji – od 65 do 68 punktów). Dobór próby był oparty na czynnym wykonywaniu przez respondenta zawodu sędziego sądu karnego. Ankieta została przesłana do prezesów sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych z prośbą o przekazanie wszystkim sędziom sądzącym w wydziałach karnych. Do ankiety dołączona była rekomendacja prorektora do spraw badań naukowych na Uniwersytecie Warszawskim z informacją, że badania są prowadzone przez Zakład Prawnych i Społecznych Badań Integralnokulturowych i Europejski Ośrodek Studiów Penologicznych im Prof. G. Rejman na Uniwersytecie Warszawskim. Każdy respondent mógł zdecydować, jaką drogą przekaże wypełnioną ankietę. Respondenci odsyłali ankiety indywidualnie drogą pocztową lub mailową, albo sekretariaty sądów przesyłały ankiety zbiorczo.

Wprawdzie inspiracją dla tego przedsięwzięcia także było badanie wileńskie z 1937 r., ale zarówno zmiana konwencji metodologicznej i zastosowanie współczesnego zestawu metod, jak i nieobecność w aktualnym programie tak charakterystycznego dla tamtych badań momentu sprawdzania poprawności odpowiedzi sędziów z duchem i literą kodeksu, sprawiają, że obydwa badania można porównywać na ogólniejszym, a nie szczegółowym poziomie, jako poruszające tę samą problematykę. Forma badania była różna także pod tym względem, że współcześnie korzystano z techniki zbierania odpowiedzi ankietowych drogą elektroniczną, a wywiady z respondentami były nagrywane.

W badaniu „Kultury penalne" przyjęto, że karę należy traktować w ujęciu procesualnym. Jej badawcza obserwacja musi obejmować czas przynajmniej[9] od momentu jej ustanowienia (prawomocnego wyroku) i zawierać okres nie tylko jej wykonywania, ale także późniejszego trwania jej wielorakich skutków. Stwierdzono, że wiedzy o karze i karaniu należy zatem szukać w środowisku zawodowym ludzi, którzy mają do czynienia z jej wymierzaniem oraz wykonywaniem. Przy tym założeniu badaniem powinni być objęci przede wszystkim sędziowie, którzy wymierzają karę, i prokuratorzy o nią wnioskujący oraz funkcjonariusze więzienni i kuratorzy, którzy na różnych etapach sprawują pieczę nad jej wykonaniem[10]. To są bliscy, ale zewnętrzni (w stosunku do osób skazanych) obserwatorzy zjawiska kary kryminalnej.

[8] Badanie finansowane przez Narodowe Centrum Nauki. Metodologia badań była konsultowana z antropologiem, socjologami, prawnikami, psychologami.

[9] Z perspektywy penologicznej mówi się też o potencjalności kary, a więc o fazie oddziaływania zagrożeniem karą i prowadzonym postępowaniem *ad personam* w stosunku do osoby podejrzanej i następnie oskarżonej, które tutaj pomijam.

[10] W badaniu przeprowadzonym w latach 2012–2014 funkcjonariusze więzienni nie byli badani.

Ich wiedza dotycząca tej kwestii powstaje albo w trakcie dogłębnego poznawania warunków i sytuacji, które do niej doprowadzają (sędziowie i prokuratorzy), albo podczas długotrwałego kontaktu z osobami doświadczającymi kar (służba więzienna i kuratorzy). Właśnie w tym procesualnym ujęciu zjawiska kary odsłaniają się zasady zróżnicowania wiedzy na jej temat. Wynikają one z odmiennych kompetencji przyznanych poszczególnym grupom funkcjonariuszy uczestniczących w procesie karania. Ich wiedza gromadzona w trakcie kontaktu z osobami skazanymi, znajdującymi się w różnych fazach procesu karania, jest unikatowa ze względu na pewien walor obiektywizmu i dystansu emocjonalnego powodowanego profesjonalizmem. Tych właśnie elementów często brakuje opinii publicznej.

Główna hipoteza badawcza w programie „Kultur penalnych" głosiła, że sędziowie dysponują ciągle aktualizowaną wiedzą o karze i karaniu, obejmującą nie tylko aspekty prawne, lecz także psychologiczne, socjologiczne, antropologiczne, historyczne i inne, i wykorzystują ją do kształtowania decyzji w sprawach wymiaru kar. Wiedza o karze, jaką posługują się sędziowie, przewyższa wiedzę ogółu społeczeństwa, jest pewna, spójna logicznie, wyczerpująca i wiarygodna. Formułowano przypuszczenie, że właśnie taka wiedza penologiczna sędziów jest wykorzystywana przy podejmowaniu decyzji odnoszących się do zwalczania przestępczości, w szczególności powstrzymywania recydywy.

Jeden z głównych problemów badawczych w programie „Kultur penalnych" został ujęty w pytaniach dotyczących ogólnych, definicyjnych wypowiedzi sędziów o karze. Pytano, czym ona w ogóle jest, jak ją definiują i jaki cel oraz funkcję jej przypisują. Zakładano, że respondenci rozróżniają pojęcia celu, funkcji i skutków kary oraz wskażą najważniejsze problemy, jakie wynikają z wykonywania kary kryminalnej w praktyce. Przewidywano, że zwrócą uwagę na sytuacje, gdy cele i funkcje kary się rozbiegają. Z punktu widzenia badania ważne było zaobserwowanie, jak dokonuje się odróżnienie przez respondentów założonych celów kar kryminalnych, wynikających z wizji porządku społecznego i charakterystyki człowieka, od realnie pełnionych przez nie funkcji w życiu społecznym i jednostkowym. Zwrócono szczególną uwagę na świadomość zróżnicowania konsekwencji kar kryminalnych w poszczególnych przypadkach spowodowanego niespójnością ich celów i funkcji[11].

Sędziowie zostali w badaniu wyróżnieni ze względu na szczególną pozycję, jaką daje im doświadczenie występowania w decydującej roli w określaniu wymiaru i rodzaju kary kryminalnej oraz wskazywania w konkretnych sytuacjach oczekiwań dotyczących jej celów i funkcji. Można przyjąć, że mają nie tylko swoją teorię na jej temat, ale też wiedzą, jak ją stosować w praktyce, aby jej zakładane cele osiągać. Ich spojrzenie na karę jako społeczną reakcję na czyjeś postępowanie, które zostaje

[11] Rozróżnienie pojęcia celów, funkcji i skutków kary kryminalnej zostało opracowane m.in. w: J. Warylewski, *Kara. Podstawy historyczne i filozoficzne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s. 21, 22.

dokładnie scharakteryzowane i ocenione, a więc ujęte w kategoriach systemu normatywnego danego społeczeństwa, wydaje się najistotniejsze dla zintegrowanego dyscyplinarnie opisu kary jako zjawiska społecznego.

W programie „Kultur penalnych" przewidywano, że wyniki mogą przynieść pewne zaskoczenie, ponieważ kara jako zjawisko społeczne jest postrzegana głównie w ujęciu postulatywnym: ma przynieść skutki przypisane jej w racjonalizacjach. Relatywnie wysokie było także przewidywanie, że badanie odsłoni rozbieżność w postrzeganiu zobowiązania do posiadania określonego rodzaju wiedzy o karze i jej skutkach między środowiskiem prawniczym a innymi kręgami społeczno-zawodowymi i ogólnie ujmowaną opinią publiczną. W hipotezach stawianych w toku przygotowywania badań przewidywano, że prawnicy niekoniecznie mają wiedzę przypisaną im przez innych (wielodyscyplinarną i pogłębioną w obszarach pozaprawniczych), ale za to hermetyczną, do której klucz dają studia i praktyka prawnicza. Badanie miało to zweryfikować i umożliwić bliższe poznanie tej kwestii.

Znaczenie wielodyscyplinarnej wiedzy dla poprawnego wypełniania zawodu prawniczego, szczególnie gdy chodzi o sprawy związane z karą i karaniem, nie budzi współcześnie wątpliwości. Wszyscy są świadomi, że nawet opinie biegłych czy ekspertów muszą być scalane przez osobę znającą charakter powiązań między czynnikami, które odegrały rolę w ukształtowaniu pewnej sytuacji społecznej. Wiedza penologiczna obejmująca wiele aspektów zjawiska kary, w tym jego wymiaru antropologicznego, psychologicznego i socjologicznego, wydaje się niezbędna dla oceny wszystkich sytuacji mających bezpośrednie powiązanie z jej orzekaniem i wymierzaniem. Stwarza bowiem podstawę dla prawidłowej interpretacji zasad wynikających z kodeksu na użytek jej sądowego wymiaru.

Jedno z pytań ankietowych w badaniu „Kultury penalne" dotyczyło udziału sędziów w programach edukacyjnych poświęconych psychologicznym, historycznym i innym (nie prawnym) aspektom kary. Jedynie pięciu (3,13%) spośród 160 uczestniczących w badaniu sędziów karnych potwierdziło udział w zajęciach akademickich poświęconych zagadnieniom penologicznym i potrafiło w przybliżeniu określić ich charakter (obowiązkowe, fakultatywne, wykłady monograficzne) lub poinformowało o udziale w szkoleniach, gdzie takie kwestie były poruszane. Druga grupa, złożona z 51 osób (31,88%), potwierdziła udział w takich zajęciach bez określenia ich typu i instytucji, które je prowadziły. Największa grupa sędziów, którzy udzielili odpowiedzi na to pytanie – 90 (56,25%) – nigdy nie uczestniczyła w zajęciach obejmujących pozaprawne zagadnienia kary[12]. Niektórzy wyrażali żal z tego powodu, a inni stwierdzali, że tak specjalistyczne kwestie są wykładane na studiach doktoranckich lub podyplomowych, na które kogoś nie wysyłano mimo zgłaszania się. Z uwag tych respondentów można wnioskować, że zdawali sobie sprawę z wagi tej problematyki dla zawodu sędziego.

[12] 14 respondentów nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Z udzielonych w ankiecie odpowiedzi wynika, że posiadana przez sędziów wiedza o karze jest zdominowana przez jej aspekt prawny, natomiast poziom znajomości innych wymiarów tego złożonego zjawiska nie zależy już od systemowego wykształcenia, lecz od indywidualnych zainteresowań, doświadczenia życiowego i zawodowego. Wobec tych braków wynikających z programu kształcenia sędziów ich przekonania na temat celów i funkcji kary w zakresie prewencji opierają się tylko w ograniczonym zakresie na wiedzy społeczno-humanistycznej, w tym kryminologicznej. Podstawą ich spojrzenia na karę jest orzecznictwo interpretowane w kontekście zmieniającego się klimatu społecznego wokół zagadnień kary i karania oraz doświadczenie życiowe i wiedza popularna.

W przeprowadzonym badaniu zadano sędziom wiele pytań testujących stan ich wiedzy o zakładanych celach i rzeczywistych funkcjach kary, w tym pytanie: „Jakie funkcje w zakresie prewencji indywidualnej pełni kara?". Odpowiedź na nie podzieliła 160 sędziów biorących udział w badaniu na podgrupy[13]. W pierwszych dwóch prawie tyle samo osób odpowiedziało, że w przypadku prewencji indywidualnej najważniejsza jest jedna funkcja: wychowawcza (30 osób, 18,75%) lub zapobiegawcza (31 osób, 19,38%). Ci respondenci wybrali wyłącznie jedną funkcję, którą prawdopodobnie w swojej praktyce sami się kierowali. Liczniejsza od każdej z tych podgrup była grupa sędziów, którzy podali, że funkcje kary są mieszane: wychowawczo-zapobiegawcze (50 osób, 31,25%). Natomiast tylko czterech sędziów wskazało, że funkcją kary jest odwet lub odpłata. Jednak już 12 sędziów połączyło rolę odwetu i odpłaty z funkcjami wychowawczymi i zapobiegawczymi. Jeden respondent wskazał specyficznie rozumianą funkcję kompensacyjną (wobec ofiary przestępstwa) jako wiodącą dla swoich decyzji. Wyjaśnił, że głównym motywem jego decyzji w sprawie kary było zadośćuczynienie ofierze dolegliwością zadaną sprawcy. Kolejnych trzech sędziów również brało pod uwagę funkcję kompensacyjną kary, ale łączyło ją ze względami wychowawczymi i zapobiegawczymi. Na wyłącznie sprawiedliwościową funkcję kary w zakresie prewencji indywidualnej wskazało dwóch sędziów, ale więcej, bo sześciu respondentów, łączyło tę rolę z wychowawczą i zapobiegawczą. Wśród odpowiedzi znalazły się też takie, które (prawdopodobnie) wskazywały na skuteczność kary, jak np. „70 do 100", oraz odwołujące się do przepisów prawa określających funkcje, jak „wskazane w artykule 50 k.k.", „wskazane w artykule 53 k.k." lub w „podręczniku prawa karnego materialnego". Były też pojedyncze odpowiedzi określające te funkcje jednym słowem jako: „ważne" lub „najistotniejsze", ale także „żadne". Otrzymane wyniki pokazują zróżnicowanie opinii sędziów w sprawie funkcji kary, na co oprócz „osobowości sędziego" mogło wpłynąć wiele czynników, takich jak indywidualne odczytanie intencji ustaw, zróżnicowane doświadczenie życiowe i zawodowe sędziów, pogłębiona wiedza z zakresu psychologii i pedagogiki o faktycznej reakcji na karę. Istotne jest spostrzeżenie, że nie ma idealnej zgodności w tej sprawie i w rzeczywistości być nie

[13] 14 respondentów nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

musi, bo – jak można założyć – zróżnicowanie to wyrasta na znajomości i poszanowaniu art. 53 k.k. określającego zasady i dyrektywy wymiaru kary.

Po zsumowaniu odpowiedzi sędziów widać, że większość (111, 69,37%) skupiła się na wychowawczych oraz zapobiegawczych funkcjach kary kryminalnej w zakresie prewencji indywidualnej. Respondenci w tym przypadku oparli swoją wypowiedź na racjonalizacji o pedagogicznym oddziaływaniu kary kryminalnej zarówno wtedy, gdy rozpatruje się ją retrospektywnie przez szersze uwzględnienie jej proporcjonalności do czynu, jak i wtedy, gdy jej analiza ma charakter przede wszystkim prospektywny. Opinia ta jest wyrazem przekonania, że kara kryminalna wywołuje skutek analogiczny do kar stosowanych w wychowaniu – i to zarówno jako forma odstręczającej od czegoś dolegliwości, jak i przekaz, że określone zachowanie zostało zauważone, zdefiniowane i negatywnie ocenione w świetle obowiązujących norm. Niezwykle trudno byłoby jednak stwierdzić, w jakim dokładnie znaczeniu sędziowie przyjmują termin „wychowanie" i „zapobieganie", i jak wyobrażają sobie mechanizmy tych procesów. Bardzo prawdopodobne, że przyjmują popularny, zdroworozsądkowy pogląd na wychowanie, a efekt kary określony przez nich jako „wychowawczy" lub „zapobiegawczy" mierzą przede wszystkim jurydyczną poprawą zachowania sprawcy. Jakkolwiek by było, respondentom chodzi o to, by efekt zwalczania przestępczości jako podstawowe zadanie prawa karnego został osiągnięty.

Stanowisko sędziów w sprawie funkcji kary w zakresie prewencji generalnej jest jednym z ważniejszych dla charakterystyki zasad organizacji systemu kontroli społecznej. Odnosi się do postrzegania sensu sankcji karnej jako najsurowszego czynnika kontroli społecznej, któremu są przypisane najważniejsze zadania porządkujące w sferze przestrzegania norm i wartości. Opiera się na tym, jak w danym społeczeństwie odpowiedziano sobie na pytanie o to, na kogo, w jaki sposób oraz w jakich okolicznościach i z jaką skutecznością oddziałuje zagrożenie karami kryminalnymi, a jak ich faktyczne wymierzanie. Jakkolwiek nie każde społeczeństwo dokładnie tak samo ujmuje sprawy stosowania kar, to jest w tych stanowiskach wiele wspólnego. Przede wszystkim powszechne jest przekonanie, że wizualizacja za pomocą kary kryminalnej, potępiającej reakcji społecznej za określony czyn, stanowi pouczenie nie tylko wobec jednostki, lecz w stosunku do ogółu społeczeństwa[14]. Doświadczenia sędziów wydają się w tej mierze niezwykle istotne, ponieważ z chwilą, gdy stają się odpowiedzialni za decyzje, które są podejmowane w myśl tego przekonania, mogą je weryfikować, śledząc losy wydawanych przez siebie wyroków.

Jednak w świetle danych widać, że pogląd sędziów na temat skuteczności kary w zakresie prewencji generalnej jest pełen sceptycyzmu. W większości przypadków ich osobiste – często bardzo lokalne – doświadczenia mają na tę generalizującą opinię

[14] Por. m.in. A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś, *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo. Wybrane problemy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971; A. Podgórecki, *Zarys socjologii prawa*, PWN, Warszawa 1971; D. Ignjatović, *Kriminologija*, wyd. 12, University of Belgrade, Faculty of Law, Beograd 2015.

duży wpływ. Sędziowie mają wrażenie nienaprawialności wielu sytuacji społecznych (i skazanych) karami kryminalnymi i deprymuje ich powracanie do sądu tych samych spraw i sprawców. Nie mają też możliwości sprawdzenia, który element zadanej kary przyniósł oczekiwany efekt, a który był chybiony w konkretnych okolicznościach. Słabość czynników mogących wpłynąć na skuteczność kary (choćby wyrażoną tylko poprawą jurydyczną) oraz pozostawanie ich poza kontrolą wyrokującego czyni sytuację sędziego niezwykle kłopotliwą. Stanowisko w sprawie skuteczności kar wyraża wypowiedź jednego z respondentów, stwierdzającego, że

> skuteczność [kar] jest naprawdę bardzo różna, tak jak różni są ludzie. […] Nie ma takich kar dopuszczalnych przez Unię Europejską, które byłyby skuteczne. […] Czasami mam wrażenie, że żadne kary humanitarne nie dają stuprocentowej gwarancji, że ktoś nie popełni ponownie czynu przestępnego, takiego albo innego. […] Każda kara uniemożliwiająca popełnienie, faktyczne popełnienie danego czynu przestępnego, fizycznie uniemożliwiająca popełnienie danego czynu przestępczego, to jedyny sposób na to, żeby mieć stuprocentową gwarancję, że ktoś czynu nie popełni[15].

W przeprowadzonym badaniu niektórzy sędziowie wypowiedzieli się nieco szerzej na ten temat, odpowiadając na pytanie: „Czego Pan/Pani nie wie o karze, a chciałby się dowiedzieć?". Właśnie wtedy odpowiadali, że chcieliby wiedzieć, jak skazany karę przyjął i czy naprawdę kara, którą wymierzyli, daje efekt, jaki jej społeczeństwo i oni sami przypisują, a więc naprawczy.

W programie „Kultur penalnych" pytanie o funkcje kary w zakresie prewencji generalnej było pytaniem otwartym, pozwalającym respondentom na swobodne rozwinięcie tematu. Udzielone odpowiedzi zostały pogrupowane w kategoriach określających te funkcje jako: pozytywne (23 osoby, 14,38%), negatywne (77 osób, 48,13%), mieszane (36 osób, 22,5%), inne (10 osób, 6,25%)[16]. Funkcja pozytywna była opisywana przez respondentów jako formowanie świadomości prawnej społeczeństwa, zaspokojenie poczucia sprawiedliwości i bezpieczeństwa, wizualizacja sprawności aparatu władzy, afirmacja ochrony dóbr prawnych, pokazanie, że prawa i wolności obywateli podlegają rzeczywistej ochronie, zapobiegawcza. Funkcja negatywna była definiowana przez takie parametry, jak odstraszanie potencjalnych sprawców, represja, pokaz nieopłacalności przestępstwa, prezentacja zdolności państwa do powstrzymywania bezkarności i nieuchronności odwetu lub odpłaty czyniącej zadość poczuciu sprawiedliwości, pomsta, eliminacja, izolacja, wzbudzanie poszanowania dla norm, wartości i władzy państwa, szczególnie w środowisku kryminogennym[17]. W opisach funkcji mieszanej kary w zakresie prewencji generalnej posługiwano się takimi terminami, jak czynienie zadość ofiarom, zapobieganie

[15] Wypowiedź sędziego sądu rejonowego.

[16] 14 respondentów nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

[17] Takich sformułowań dla określenia prewencji generalnej używali respondenci, choć niektóre terminy nie odnoszą się do niej.

przestępczości, odstraszanie, rola sprawiedliwościowa, pouczenie o nieuchronnej odpowiedzialności, afirmacja dóbr prawnych podlegających ochronie, zapewnianie poczucia bezpieczeństwa, urzeczywistnianie ochrony praw i wolności, wzmacnianie zachowań zgodnych z normami prawnymi, kształtowanie świadomości społecznej w zakresie katalogu przestępstw, kar i środków karnych oraz w sprawach skuteczności wykrywania przestępstw i karania ich sprawców. Rzecz najciekawszą przynoszą odpowiedzi zawarte w kategorii „inne". W tej grupie sceptycyzm dotyczący oddziaływania karą na szersze środowisko społeczne był najwyższy. Respondenci stwierdzali, że ukaranie kogoś ma dla prewencji generalnej znaczenie „wyłącznie informacyjne, *de facto* zaś nie ma żadnego znaczenia dla powstrzymywania się jednostek przed popełnieniem przestępstwa", albo wskazywali niewielką potencjalną moc oddziaływania na „30 do 100". Powoływali się też na to, że funkcje te są „wskazane w artykule 50 k.k." lub w „art. 53 k.k. c.d.", albo powoływali się na „podręcznik prawa karnego materialnego", czy też ogólnikowo pisali, że funkcje te są „ważne". Dwóch respondentów stwierdziło, że kara w prewencji generalnej nie pełni „żadnej" funkcji lub „w praktyce żadnej".

Prewencyjna funkcja kary nabierała znaczenia w tych wypowiedziach respondentów, które były poświęcone stanowi bezkarności. Ten stan, wynikający z niestosowania kary wobec sprawców czynów powszechnie potępianych, uznawali za szczególnie groźny, wręcz budzący lęk. Uznawano, że brak reakcji karnej na czyn przestępczy odgrywa wielką rolę w szerzeniu się niszczącej tkankę społeczną demoralizacji. Bezkarność, szczególnie ostentacyjna, delegitymizuje wymiar sprawiedliwości i władzę, którą on reprezentuje[18]. Brak sprawiedliwej kary (zupełny lub kary adekwatnej), zdefiniowanej jako działanie wynikające z oceny czynów, postrzegane jest jako zakłócenie, które destruuje cały porządek normatywny społeczeństwa. Podkreślając to, badani eksponowali funkcję kary nie jako czynnika o pozytywnym wpływie na jednostkę czy grupę w roli wychowawczej, zapobiegawczej, odwetowej czy innej, lecz właśnie polegającej na utrzymywaniu znaczenia prawa i ładu społecznego, usuwania bezkarności. Ochrona przed stanem bezkarności jest postrzegana jako najistotniejsza funkcja kary kryminalnej – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i generalnym.

Jedną ze spraw ujętych w badaniu „Kultury penalne" była kwestia postrzegania zależności kary wymierzanej przez sędziego od wybranych czynników osobistych, materialnych, sytuacyjnych i warunków systemowych. Badane były zarówno te, które odnoszą się do sprawcy i jego czynu, jak i takie, które można określić jako „zawodowe uwarunkowania pracy sędziego". W tej części badania respondenci mieli za zadanie wskazać na skali od 1 do 9 poziom respektowania przez sędziów w wyrokach podanych czynników. Wyglądało to w ten sposób, że respondenci wypełniali tabelkę z pytaniem:

[18] C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 190–194.

> W jakim stopniu sędziowie Pana/Pani zdaniem uwzględniają przy ustalaniu wysokości kary [następujące czynniki]: obserwowany wpływ kary na przestępców i przestępczość w kraju; wymierzanie przez innych sędziów kary w podobnych sprawach; przewidywany stosunek instancji odwoławczej do tej kary, warunki osobiste sprawcy; warunki rodzinne sprawcy; warunki społeczno-zawodowe sprawcy; opinię publiczną na dany temat; motywy ideowe, religijne i polityczne sprawcy; odmienność etniczną, narodową, kulturową sprawcy; możliwości resocjalizacji w więzieniu; wiedzę naukową o działaniu kary (np. psychologiczną); zdanie wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki (proszę podać kogo?); inne niewymienione względy.

Intencją pytania było zebranie opinii sędziów respondentów o sędziach w ogóle. Jest duże prawdopodobieństwo, że większość respondentów ekstrapolowała własne poglądy na całą badaną populację[19].

W pierwszej poruszonej w tym punkcie ankiety sprawie uzyskane wyniki pokazały, że populacja sędziów respondentów podzieliła się niemal równo w kwestii opinii o uwzględnianiu w wyrokach „obserwowanego wpływu kary na przestępców i przestępczość w kraju". Ten czynnik uznało za co najmniej „umiarkowanie ważny" dla decyzji w sprawach wysokości wymierzanych kar 105 osób. W tej grupie 60 respondentów wskazało ten właśnie poziom ważności owej zmiennej, a 45 oszacowało ten wpływ powyżej tej wartości. Paradoksalnie, dane z drugiego końca skali były zbliżone. Z wyjątkiem dziewięciu respondentów, którzy uważali, że obserwowana przestępczość w kraju była zupełnie nieważna, dla 104 sędziów sprawa ta była w jakimś stopniu ważna: od mało ważnej (ale ważnej) do umiarkowanie ważnej. Pokazuje to tabela 1.

Tabela 1. Stopień uwzględniania przy ustalaniu kary jej obserwowanego wpływu na przestępców i przestępczość w kraju

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
9	17	16	11	60	13	11	9	12	2
5,62%	10,62%	10%	6,88%	37,5%	8,12%	6,88%	5,62%	7,5%	1,25%

N = 160.

Źródło: badania własne.

[19] Pytanie zadane w takiej formie mogło prowadzić do rzutowania swojego stanowiska na całą populację sędziów, ale też – co zauważyli niektórzy sędziowie – mogło się odnosić do wszystkich, z wyłączeniem siebie, lub odzwierciedlać tylko własne poglądy sędziego, który nie odnosił się do poglądów innych osób. Najprawdopodobniej sędziowie wyrażali opinię o środowisku sędziów i zarazem o sobie. Taką interpretację przyjmował w swoich badaniach Wróblewski.

W gronie badanych znajdowało się też 12 sędziów (7,5%), dla których informacje o stanie przestępczości w kraju były „bardzo ważne". Według tych respondentów właściwości decyzji zapadających w strukturach wymiaru sprawiedliwości należy widzieć na tle ogólnej sytuacji państwa, a więc i aktualnego poziomu przestępczości. Rolą sędziego jest świadome prowadzenie działalności interwencyjnej o dostosowanym do warunków społecznych poziomie surowości i radykalizmu, które wynikają z oceny sytuacji państwa. Jego decyzje są wpisane w zwalczanie przestępczości przez aparat wymiaru sprawiedliwości. Temat reakcji sędziów na stan przestępczości w kraju jest przejrzyściej widoczny w szerszym kontekście historycznym, ustrojowym i prawnym. W rozleglejszej perspektywie ta regulacyjna funkcja kary jest bardziej widoczna jako strukturalnie ważne narzędzie kontroli społecznej.

Druga badana kwestia została podjęta w pytaniu, czy sędziowie, ustalając karę, biorą pod uwagę jej wysokość wymierzoną przez innych sędziów w podobnych sprawach (tabela 2). Sugerowanie się opinią bardziej doświadczonych, szanowanych kolegów i wzorowanie się na nich nie byłoby niczym zaskakującym w wielu innych zawodach. Jednak w środowisku sędziów, podkreślających swoją niezawisłość i niezależność od nieswoich opinii, ta kwestia nie jest taka prosta. Przyznanie, że sędziowie wzorują się na kimś lub – co gorsza – powielają czyjeś wyroki, wpisując się w czyjąś linię orzeczniczą, byłoby niewłaściwe, zważywszy na uznaną zasadę zindywidualizowanego sędziowskiego wymiaru kary.

W badaniu „Kultury penalne" sędziowie parokrotnie wyrażali opinie w sprawie zewnętrznych zależności wyroków, m.in. od różnego rodzaju autorytetów. W składanych wówczas deklaracjach wskazywali na dominującą rolę w swoich decyzjach dotyczących wymiaru kary czynników, które stanowiły istotę przestępstwa i warunków jego dokonania, a także charakteryzowały sytuację sprawcy, a nie jakichkolwiek czynników z tym niezwiązanych. Wśród nich mogły być wpływy wynikające z brania pod uwagę wysokości kar wymierzanych przez innych sędziów w podobnych sprawach. Na jedno z testowych dla tej kwestii pytań sędziowie, broniąc się przed zarzutem ulegania jakimkolwiek wpływom, odpowiedzieli, że konfiguracje czynników odgrywających istotną rolę w określaniu wysokości kary są bardzo zróżnicowane i w ich praktyce lepiej przyjąć, że „każda sytuacja jest inna i nie należy się wiązać żadną regułą"[20]. Ta formuła, która wyraża instruktażową zasadę indywidualnego traktowania sądzonych spraw, mającą powstrzymywać sędziów przed rutyną i mechaniczną oceną rozpatrywanej sytuacji, jest zasadnicza dla sędziowskiego wymiaru kary.

[20] Cytat pochodzi z kwestionariusza zastosowanego w badaniu „Kultury penalne". Pytano, z którą z opinii respondent się zgadza: a) Najlepiej na początku ukarać surowo zły czyn i zapobiec następnym, b) najlepiej potraktować pierwsze przewinienie łagodnie, ale ostrzegawczo, c) każda sytuacja jest inna i nie można się wiązać żadną regułą, d) nie zgadzam się z żadnym z tych stwierdzeń. Punkt „c" wybrało 84,38% sędziów.

Tabela 2. Stopień uwzględniania przy ustalaniu kary jej wysokości wymierzanej przez innych sędziów w podobnych sprawach

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
33	29	19	20	32	13	5	4	2	3
20,63%	18,13%	11,88%	12,5%	20%	8,13%	3,13%	2,5%	1,25%	1,88%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Dane wprost odnoszące się do tego zagadnienia pokazują, że 33 sędziów (20,63%) stwierdziło zdecydowanie, że dla sądzących nawet w podobnych sprawach czyjeś wyroki są „nieważne". W opinii 100 respondentów (62,5%) te wyroki są w jakimś stopniu istotne, ale co najwyżej „umiarkowanie ważne". Powyżej tego poziomu znalazły się oceny 24 osób (15%), ale z malejącą liczbą tych, dla których ważność tej zmiennej wzrastała. Samodzielność w postępowaniu sądowym, niezależność od czynników pozaprawnych i bezstronność w orzekaniu jako czynnik etosowy zawodu sędziowskiego mogły wpłynąć na te wypowiedzi. Stwierdzenia zawarte w tym punkcie ankiety można odczytywać generalnie jako odżegnanie się sędziów od praktyki bezrefleksyjnego wzorowania się na kolegach, wspieranego przekonaniem, że nie ma identycznych spraw ludzkich, każda jest inna i musi być oceniana indywidualnie.

Trochę trudniejszą, jakkolwiek pod pewnymi względami merytorycznie zbliżoną kwestią do wzorowania się na wyrokach innych sędziów, jest rozstrzyganie spraw w obliczu przewidywanego stanowiska instancji odwoławczej (tabela 3). Ocena wyższej instancji, odnosząca się do poprawności rozumowania sędziego w określonej sprawie, jest istotna nie tylko dlatego, że wiąże się z potwierdzeniem konkretnego wyroku, lecz jest odbierana jako ogólna ocena kwalifikacji sędziego. Definiuje jego pozycję zawodową i autorytet, a w praktyce wpływa na możliwość awansu. Przewidywanie pewnej linii orzeczniczej reprezentowanej przez wyższą instancję może z tych powodów skłaniać do ukierunkowania wyroków.

Jednak w przeprowadzonym badaniu duża część respondentów wyraziła pogląd, że sędziowie nie kierują się wcale (24 osoby, 15%) bądź kierują się w małym stopniu – do poziomu określonego jako „umiarkowanie ważny" włącznie – oceną instancji odwoławczej (89 osób; 55,63%). Tylko dziewięciu respondentów uważa, że przewidywanie stanowiska instancji odwoławczej ma bardzo duży wpływ na kształt wyroku. Natomiast 37 sędziów ocenia, że myśl o instancji odwoławczej oddziałuje na wyrok zapadający w niższej instancji w stopniu wyższym niż umiarkowany, ale nie najwyższym. W sumie 46 sędziów (28,75%) spostrzegło oddziaływanie czynnika

dyscyplinującej ich kontroli ze strony instancji odwoławczej. Należy podkreślić, że w pytaniu o przewidywaną reakcję wyższej instancji nie chodziło jedynie o przyznanie się sędziów do koniunkturalizmu, lecz o ich niepewność co do tendencji polityki karnej reprezentowanej przez wyższą instancję.

Tabela 3. Stopień uwzględniania przez sędziów przewidywanego stosunku instancji odwoławczej do wymiaru kary

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
24	27	20	10*	32*	11	12	14	7+1+1*	3
15%	16,88%	12,5%	6,25%	20%	6,88%	7,5%	8,75%	4,38%	1,88%
			4 i 9	5 i 9				4 i 9; 5 i 9	1* + 1*

N = 160.

* Tu i w poniższych tabelach liczby z gwiazdkami związane są z podwójnym wskazaniem dokonanym przez dwóch sędziów. Mieli oni wskazać jedną, a wskazali dwie różne wartości. W związku z tym ich odpowiedzi zostały uwzględnione dwa razy. Jeden z respondentów podał, iż sędziowie mogą być umieszczeni na skali w punkcie „4, a niektórzy w pkt 9", a inny respondent zaznaczył podobnie, ale bez dodatkowego wyjaśnienia: „5 i 9".

Źródło: badania własne.

Pytanie o reakcję sędziów na stanowisko opinii publicznej w sprawach wydawanych przez nich wyroków jest szczególnie drażliwe. Nie dotyczy ono tylko przykrego odczuwania presji opinii publicznej, lecz jej realnych skutków. Należy podkreślić, że sędziowie odbierają przekazy opinii publicznej poprzez media, a czasami ją z nimi utożsamiają. Publiczne komentarze dotyczące spraw, które jeszcze się toczą przed sądem, są postrzegane jako wywieranie presji na sąd, by działał zgodnie z wolą ludu i wydał sugerowany wyrok. Nie zawsze wiadomo, czy te komentarze wyrażają stanowisko ogółu społeczeństwa, czy wąskiego grona lobbystów zainteresowanych zmianą świadomości społecznej w określonych sprawach. Podstawowym zastrzeżeniem sędziów wobec opinii wyrażanych w mediach jest nie tylko tendencyjność, lecz skrótowość i wybiórczości materiałów, na których są oparte[21]. W wielu przypadkach jest to sensacyjna, arogancka ignorancja i brak dbałości o kształtowanie świadomości prawnej. W wywiadach udzielonych w przeprowadzonym badaniu deklarują, że sami nie lubią występować w „medialnych sprawach" (z udziałem osób publicznych lub przypadków drastycznych) i nauczeni doświadczeniem nie

[21] W przeprowadzonych badaniach nie było żadnej opinii pozytywnej o roli mediów w kształtowaniu świadomości prawnej.

komentują czyichś wyroków w takich sprawach, gdyż wiedzą, że sędzia orzekający w konkretnej sprawie zna o wiele więcej istotnych jej szczegółów, niż podają media, i na tej podstawie orzekał.

Tabela 4. Stopień uwzględniania przez sędziów przy ustalaniu wysokości kary opinii publicznej na dany temat

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
39	34	26	17	26*	5	5	2	1*	5
24,38%	21,25%	16,25%	10,63%	16,25%	3,13%	3,13%	1,25%	0,6%	3,13%
				5 i 9				5 i 9	1

N = 160.

* Zob. przyp. pod tabelą nr 3. Tu podwójne wskazanie przez jednego respondenta: „5, a niektórzy 9".

Źródło: badania własne.

Wobec tej ogólnej negatywnej oceny mediów stanowisko w odniesieniu do opinii publicznej, w dużym stopniu przez nie kształtowane, znalazło wyraz w odpowiedzi na pytanie o uwzględnianie jej zdania w wydawanym wyroku. Większość respondentów wypowiedziała się, że dla sędziów nie ma wielkiego znaczenia opinia publiczna, pozostają od niej niezawiśli. Dla 142 osób (88,75%) opinia publiczna była co najwyżej „umiarkowanie ważna", a dla najbardziej stanowczych 39 (24,38%) „nieważna". Wypowiedź ta obrazuje stosunek sędziów do własnego zawodu, dla którego niezwiązanie z ośrodkami wpływu ma kluczowe znaczenie.

Dalsze pytania, dotyczące czynników oddziałujących na postawę sędziego, odnoszą się do swoistego wpływu aktualnych osiągnięć naukowych w zakresie szeroko pojętej wiedzy penologicznej oraz respektowania w działalności zawodowej, a w szczególności w sprawie ustalania wysokości kary, opinii i poglądów wybitnych autorytetów naukowych z różnych dyscyplin. Czynnik wiedzy naukowej można opisać jako korzystanie z aktualnych wyników badań naukowych dotyczących wszelkich kwestii związanych z karą i karaniem, aby wyrok został ukształtowany adekwatnie do sprawy i sprawcy. Zapoznanie się z wynikami aktualnych badań naukowych, np. w psychologii czy socjologii, może diametralnie zmienić pogląd na sprawę celu, funkcji oraz mechanizmu działania kary w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej, a co za tym idzie – w konkretnych przypadkach zmieniać jej rodzaj i wymiar.

Rezultat badania poświęconego włączaniu aktualizowanych zasobów wiedzy naukowej do warsztatu pracy sędziego nieco zaskakuje, ponieważ większość wskazań

jest po stronie od „nieważne" do „umiarkowanie ważne". 10% badanych sędziów w ogóle uważa, że pozaprawnicza wiedza o karze nie jest ważna przy ustalaniu kary przez sędziego. Tylko dla 43 respondentów (26,88%) szersza wiedza penologiczna wydaje się rzeczywiście istotna w ich pracy. Otrzymany wynik jest prawdopodobnie rezultatem nierozbudzenia zainteresowania problematyką z braku autentycznych zajęć penologicznych w programie studiów.

Tabela 5. Uwzględnianie wiedzy naukowej o działaniu kary (np. psychologicznej, socjologicznej) przy jej ustalaniu

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
16	13	21	12	49	8	17	7	11	6
10%	8,13%	13,13%	7,5%	30,63%	5%	10,63%	4,38%	6,9%	3,75%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Jeszcze większym zaskoczeniem jest wynik badania w zakresie liczenia się z opiniami wybitnych prawniczych autorytetów naukowych i zawodowych. Istnieje popularny pogląd, że autorytety akademickie tworzą szkoły prawa, a patroni sprawujący opiekę nad aplikantami zaszczepiają im określoną formę myślenia o praktyce prawniczej. Wprawdzie na ogół się uważa, że firmowany przez autorytety sposób dokonywania teoretycznie uporządkowanych interpretacji prawa jest zaszczepiany w studentach i odgrywa rolę w ich późniejszej działalności zawodowej, ale wyniki tego badania tak prosto tego nie potwierdzają. Duża grupa respondentów (50 osób, 31,25%) radykalnie dystansuje się od uznawania wpływu autorytetów naukowych i zawodowych, a trochę mniejsza (42 osoby, 26,25%) wskazuje na znaczenie ich opinii tylko do poziomu „umiarkowanej ważności". Jedynie 25 (15,63%) respondentów uznaje wagę stanowiska autorytetów. Zwraca uwagę fakt, że wielu respondentów, bo aż 43 (26,88%), nie odpowiedziało na to pytanie.

Negowanie roli autorytetów w kształtowaniu decyzji zawodowych sędziów może mieć różny sens i powody. Może być kontynuacją przekonania o niezawisłości, która wyraża się w samodzielności interpretowania prawa i niezależnym od nikogo i niczego wykonywaniu obowiązków. Jednak sędziowie nie powołali się na żadnego autora znaczących publikacji (w tym np. autora podręcznika prawa karnego) czy teoretyka prawa, który by wyznaczył im kierunek myślenia w sprawach zawodowych. Te autorytety, na które niektórzy sędziowie się powołali, to nauczyciele akademiccy, którzy byli

promotorami ich prac magisterskich, niewymieniani z nazwiska autorzy komentarzy do kodeksu karnego i orzecznictwa Sądu Najwyższego, sędziowie Sądu Najwyższego oraz sędziowie wyższych instancji. Żaden z respondentów nie powołał się na czyjąś twórczość i postawę, wyznaczającą trendy w interpretacji prawa i przyświecającą jego własnym decyzjom. Odpowiedź na pytanie o autorytety naukowe i zawodowe współgra z odpowiedzią o autorytet badań naukowych, wobec których respekt również nie był deklarowany jako kwestia pierwszorzędna w procesie ustalania kary.

Tabela 6. Zdanie wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki prawa w sprawie kary

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
50	13	9	4	16	7	9	5	4	43
31,25%	8,13%	5,63%	2,5%	10%	4,38%	5,63%	3,13%	2,5%	26,88%

N = 160.

Źródło: badania własne.

W badaniu „Kultury penalne" ustalanie kary kryminalnej ze względu na sprawcę przestępstwa ujęto przede wszystkim w perspektywie wpływu warunków osobistych i rodzinnych oraz społeczno-zawodowych sprawcy (tabele 7, 8, 9). Prosząc o wskazanie na skali od 1 do 9 ważności danego parametru, starano się ocenić skalę wpływu każdego z tych czynników indywidualnie na wysokość kary.

Tabela 7. Znaczenie warunków osobistych sprawcy przy ustalaniu wysokości kary

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
1	0	6*	5	26	19*	28	23	50	2
0,6%	–	3,75%	3,13%	16,25%	11,88%	17,5%	14,38%	31,25%	1,25%
		3 i 6							1*

N = 160.

* Zob. przyp. pod tabelą nr 3. Tu podwójne wskazanie przez jednego respondenta: „3 i 6".

Źródło: badania własne.

Wyniki wskazują na duże znaczenie warunków osobistych sprawcy dla decyzji sądu dotyczącej wysokości kary. Aż 146 (91,25%) respondentów stwierdziło, że ten czynnik jest w ich decyzjach co najmniej „umiarkowanie ważny", w tym dla 50 (31,25%) „bardzo ważny". Naturalnie sędziowie są zobowiązani do uwzględniania istotnych dla sprawy warunków osobistych, jeśli są określonego rodzaju i wagi. Są to rozmaite uwarunkowania popełnienia przestępstwa, w tym np. motywacja, szczególne okoliczności zdarzenia, stan psychiczny sprawcy, sytuacja życiowa i środowiskowa, stan zdrowia, wiek oraz postawa sprawcy zarówno przed popełnieniem przestępstwa, jak i po nim. Ocena tych czynników wymaga pracowitego zapoznania się z nimi oraz oszacowania ich wagi w konkretnych okolicznościach. Sędziowie respondenci w większości zadeklarowali, że biorą je pod uwagę w swojej praktyce. Jednak doświadczenia ze sprawcami i podejmowanymi przez nich strategiami nie ułatwiają oceny sytuacji:

> To, czym jest kara i jak długa ona jest i jaką jest uciążliwością, to tym ludziom uświadamia dopiero osadzenie ich w zakładzie karnym, czyli wtłoczenie ich w warunki odbywania tej kary. Wtedy dopiero przychodzi tak naprawdę refleksja. […] Wszyscy wtedy przypominają sobie, że mają rodziny, że mają dzieci, którymi chcieliby się zająć albo z którymi chcieliby odświeżyć kontakt, mimo tego, że przez kilka ładnych lat w ogóle z dziećmi kontaktu nie mieli, nie płacili alimentów na nie. Przypominają sobie, że mają rodziców schorowanych, którym trzeba pomóc, na przykład narąbać drewna na opał na zimę, zabezpieczyć ich, uszczelnić im okna […][22].

Pytanie o znaczenie warunków rodzinnych sprawcy dla ustaleń dotyczących kary przyniosło odpowiedzi bliskie odpowiedziom na pytanie o warunki osobiste sprawcy, gdyż 129 respondentów (80,63%) potwierdziło, że są one uwzględniane w wymiarze kary co najmniej w stopniu umiarkowanym. Jakkolwiek to, co się określa terminem warunki rodzinne sprawcy, jest niezwykle zróżnicowane, z reguły chodzi o dolegliwy wpływ kary na bliskie osoby związane ze sprawcą. Problem mimowolnego współkarania osób bliskich sprawcy przestępstwa jest niezwykle trudny do rozwiązania (tabela 8), cierpią one z powodu rozłąki, braku opieki lub strat finansowych i infamii. Dolegliwość zadana komuś innemu niż osobie winnej popełnienia przestępstwa wydaje się niesprawiedliwością. W innym ujęciu, kryminologicznym, warunki rodzinne rozpatruje się jako stwarzające podłoże do popełnienia przestępstwa i właśnie dlatego przyjmuje się, że muszą być szczególnie starannie zbadane przez sędziego decydującego o wysokości kary. Na ustalenia dotyczące kary mają naturalnie wpływ także informacje o dobrych warunkach rodzinnych i one również są oceniane w kontekście odpowiedzialności sprawcy.

Bardziej szczegółowa analiza porównawcza wpływu warunków osobistych i rodzinnych pokazuje, że znaczenie warunków rodzinnych dla wysokości kary jest ogólnie nieco mniejsze niż danych określających osobiste cechy sprawcy. Najwięcej,

[22] Wypowiedź cytowanego wyżej sędziego sądu rejonowego.

44 (27,75%), respondentów stwierdziło, że ten czynnik jest „umiarkowanie ważny" dla sprawy kary, a „bardzo ważny" dla 23 (14,38%). Widać, że akcenty są tu inaczej rozłożone i moc oddziaływania rodzinnego czynnika jest słabsza, jeśli chodzi o decyzje sędziów w sprawie wysokości kary.

Tabela 8. Znaczenie warunków rodzinnych sprawcy przy ustalaniu wysokości kary

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
1	2	9	15	44	14	28	20	23	4
0,6%	1,25%	5,62%	9,38%	27,75%	8,75%	17,5%	12,5%	14,38%	2,5%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Kolejnymi elementami, których oddziaływanie na wymiar kary poddano analizie, były czynniki określone ogólnie jako „warunki społeczno-zawodowe" sprawcy (tabela 9) oraz „pozycja społeczna i majątkowa sprawcy". Mają one inny charakter niż poprzednie, ponieważ odnoszą się do trudniejszej do zdefiniowania pozycji społeczno-zawodowej i ekonomicznej sprawcy, obniżonej lub utraconej wskutek popełnienia przestępstwa. Łącznie 116 sędziów respondentów (72,5%) stwierdziło, że czynnik określony jako warunki społeczno-zawodowe sprawcy jest brany przez nich pod uwagę w stopniu co najmniej „umiarkowanie ważnym". Straty ponoszone przez ludzi mających wyższą pozycję społeczną i zawodową wskutek skazania, takie jak utrata wiarygodności zawodowej czy okresowe wyłączenie z rynku pracy, mogą być nieporównanie większe niż osób, na których niską pozycję zawodową orzeczona kara nie wywiera większego wpływu. Wizualizacja karą przestępstw popełnionych przez osoby z wyższym statusem potencjalnie blokuje możliwości skutecznego jej zatarcia w ich środowisku i powrotu do poprzednich warunków życia zawodowego oraz towarzyskiego. Szczególnie izolacyjna kara kryminalna „szkodzi" bardziej osobom z wyższą pozycją, ponieważ tracą więcej, nie tylko jeśli chodzi o sprawy materialne, ale przede wszystkim prestiż, na którym często opierają karierę zawodową. Ich elitarne środowisko jest równocześnie bardziej rygorystyczne i zorientowane na demonstrację wartości moralnych, co w konsekwencji powoduje separowanie osób, które przestępstwem w sposób widoczny je naruszyły. Z drugiej strony właśnie osoby z wyższą pozycją mogą, przyjmując karę grzywny, zachować pewną dyskrecję w sprawie ukarania oraz autentycznie złagodzić dolegliwość skazania, na co nie może sobie pozwolić wielu niezamożnych sprawców. Próbą wpłynięcia na ten stan

rzeczy było wprowadzenie w kodeksie karnym grzywny w stawkach dziennych, co jednak wbrew oczekiwaniom ustawodawcy nie doprowadziło do upowszechniania się orzekania tej sankcji pod rządami tego kodeksu. Podobne były intencje wprowadzenia (już po zrealizowaniu tych badań) korzystnego dla sprawcy skróconego okresu zatarcia z mocy prawa skazania na karę grzywny już po upływie roku od wykonania lub darowania kary (art. 107 par. 4a k.k. w brzmieniu ustalonym ustawą z 20 lutego 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 396), a także kontrowersyjnego zniesienia zakazu orzekania grzywny, gdy wątpliwe jest jej uiszczenie w świetle informacji o warunkach życiowych sprawcy.

Tabela 9. Znaczenie warunków społeczno-zawodowych sprawcy dla wysokości kary

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**brak odpowiedzi 99**
8	7	16	9	51	12	27	12	14	4
5%	4,37%	10%	5,63	31,88%	7,5	16,88	7,5	8,75%	2,5%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Kwestia wpływu na wymiar kary parametrów socjoekonomicznych charakteryzujących społeczną sylwetkę sprawcy została poddana badaniu testującemu. Oddziaływanie czynnika stratyfikacyjnego na wymiar kary kryminalnej badano za pomocą pytania o stopień ważności pozycji społeczno-majątkowej dla wysokości kary (tabela 10). Jakkolwiek kwestie materialne są powiązane z zawodowymi lub z nich wynikają, to odróżnienie tych spraw w programie badawczym miało zwrócić uwagę respondentów na status społeczno-materialny jako odrębny czynnik interweniujący w obraz sprawcy. I chociaż dla 41 (25,63%) respondentów sprawa pozycji społeczno-materialnej sprawcy była nieważna dla wymiaru kary, to dla 79 (49,38%) miała pewien wpływ – od niskiego do umiarkowanego. Natomiast dla 34 (21,25%) sędziów miała rolę „znaczącą" aż do „bardzo ważnej".

Oddziaływanie samego czynnika stratyfikacyjnego (socjoekonomicznego) jest mniejsze niż innego rodzaju warunków osobistych, rodzinnych, społecznych i zawodowych sprawcy, ale dane pokazują, że również ten czynnik indywidualizuje sędziowski wymiar i rodzaj kary. Sędziom, biorącym ten czynnik pod uwagę, chodzi o rozwiązanie sprawy proporcjonalnego, a zarazem realnego ukarania, a więc odczutego przez skazanego jako autentyczna dolegliwość, ocena i upomnienie ze strony autorytetu reprezentującego społeczeństwo.

Tabela 10. Stopień uwzględniania przez sędziów pozycji społecznej i majątkowej sprawcy

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
41	25	13	13	28	13	13	4	4	6
25,63%	15,63%	8,13	8,13%	17,5%	8,13%	8,13%	2,5%	2,5%	3,75%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Pytanie o wpływ na wymiar kary możliwości resocjalizacji w więzieniu zostało w badaniu „Kultury penalne" zainspirowane uwagą Wróblewskiego. W opracowaniu wileńskich badań stwierdził on, że „im słabiej stoi wykonywanie kar, tym większe znaczenie zyskuje sędziowski wymiar kary. Nie dla każdego sędziego jest obojętne, co się stanie z jego wyrokiem […]. Olbrzymia większość sędziów nie wątpi w ważkość wymiaru kary"[23]. Zniweczenie sensu kary niewłaściwym wykonaniem jest perspektywą przygnębiającą sędziów. Jeśli już decydują się orzekać karę bezwzględnego pozbawienia wolności, biorą pod uwagę warunki jej odbywania. Opinia o instytucjach, w których skazani odbywają karę, nigdy nie była w Polsce dobra. Najwięcej obaw budzi zagrożenie demoralizacją, narażenie na przemoc i nadużycia ze strony osadzonych, degradacja psychiczna i nieusuwalna uległość wobec naznaczenia. Skazanie kogoś na karę bezwzględnego pozbawienia wolności ze świadomością braku programu resocjalizującego w zakładzie karnym oznacza rozbiegnięcie się intencji kary i realnych jej skutków. Pytanie, które w badaniu „Kultur penalnych" dotyczyło tego problemu, pozwalało na pokazanie na skali wagi czynnika resocjalizującego w sędziowskim wymiarze kary.

Tabela 11. Stopnień uwzględniania przez sędziów przy ustalaniu kary możliwości resocjalizacji w więzieniu

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
7	10	11	11	47	14	22	12	19	7
4,4%	6,3%	6,9%	6,9%	30,63%	8,75%	13,75%	7,5%	11,88%	4,4%

N = 160.

Źródło: badania własne.

[23] B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary*…, *op. cit.*, s. 13.

Większość badanych (114, 71,25%) potwierdziła, że sprawa resocjalizacji w zakładzie karnym jest dla wymiaru kary co najmniej „umiarkowanie ważna" do „bardzo ważna". Wydaje się, że respondentom bardziej chodziło o zwrócenie uwagi na jej niedostatki niż właściwą obecność, gdyż w uzupełnieniach ankiety znalazła się uwaga, że resocjalizacja w więzieniu to „sprzeczność sama w sobie". Otrzymane dane pozwalają stwierdzić, że sędziowie mają określone stanowisko w sprawach resocjalizacji i uwzględniają ją przy określaniu kary. Warto zwrócić uwagę na stanowisko 39 (24,38%) sędziów, którzy uważają, że resocjalizacja w zakładzie karnym jako cel i funkcja kary kryminalnej jest brana pod uwagę poniżej stopnia umiarkowanej ważności, w tym siedem osób uważa, że jest to parametr zupełnie nieważny.

W badaniu „Kultury penalne" zwrócono się do respondentów z pytaniem o rolę motywów ideowych, religijnych i politycznych sprawcy w decyzjach dotyczących wymiaru kary. Polityczność przestępstwa lub motywowanie jego popełnienia przekonaniami religijnymi czy inaczej sformułowanymi ideami, jest kwestią niezwykle złożoną. Badani w większości stwierdzili, że albo sędziowie tych kwestii nie uwzględniają zupełnie (59 osób, 36,88%), albo uwzględniają w stopniu najwyżej umiarkowanym (74 osoby, 46,25%).

Tabela 12. Stopień uwzględniania przy ustalaniu wysokości kary motywów ideowych, religijnych i politycznych sprawcy

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
59	34	15	9	16	10	4	5	3	5
36,88%	21,25%	9,38%	5,63%	10%	6,25%	2,5%	3,13%	1,88%	3,13%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Motywacja o ideowym charakterze nie została potraktowana jako zmienna istotnie wpływająca na wymiar kary. Jeden z respondentów wyjaśnił, że „motywy ideowe, religijne i polityczne co do zasady nie [są brane pod uwagę], chyba że chodzi o przestępstwa odnoszące się do dóbr prawnie chronionych, [takich] jak swoboda wyznawania religii, poglądów".

Współczesne wielokulturowe społeczeństwa stają w obliczu trudności wynikających z codziennego mieszania się wzorów kulturowych przyjętych za obowiązujące w innych częściach świata. Zachowania ludzi w wielu przypadkach motywowane są posłuszeństwem wobec wzorów własnej społeczności, które jednak nie są akceptowane przez innych. W badaniu „Kultury penalne" orientacyjnie tylko zbadano

poziom świadomości wpływu odmienności kulturowych na czyjeś zachowanie. Dane pokazują, że te czynniki nie były brane pod uwagę w przypadkach ustalania kary kryminalnej.

Tabela 13. Stopień uwzględnienia przez sędziów w wymiarze kary odmienności etnicznej, narodowej, kulturowej sprawcy

Nieważne 1	**2**	**3**	**4**	**Umiarkowanie ważne 5**	**6**	**7**	**8**	**Bardzo ważne 9**	**Brak odpowiedzi 99**
89	26	9	7	15	4	2	2	1	5
55,63%	16,25%	5,63%	4,38%	9,38%	2,5%	1,25%	1,25%	0,6%	3,13%

N = 160.

Źródło: badania własne.

Odpowiedzi respondentów pokazują, że czynniki etniczne, narodowe i kulturowe nie są włączane do zestawu zmiennych wpływających na ocenę przestępstwa i karę. Sędziowie dystansują się od postępowania faworyzującego lub dyskryminującego sprawców przestępstw na podstawie ich odmienności kulturowej. Faktem jest, że te właśnie zmienne mogą być stowarzyszone z tymi, które są uwzględniane jako warunki osobiste sprawcy, takie jak status materialny czy sytuacja rodzinna. Ogromna większość sędziów, 146 (91,25%), oceniła te zmienne jako co najwyżej umiarkowanie ważne, w tym 89 (55,63%) jako całkowicie nieważne dla wymiaru kary. Indywidualizacja sędziowskiego wymiaru kary polega w świetle tej deklaracji na niewyróżnianiu tych czynników jako odrębnych i traktowaniu sprawców odmiennych kulturowo jako równych wobec prawa.

Otwarte pytanie o „inne" czynniki tego rodzaju, które mogłyby być brane pod uwagę przez konkretnych sędziów przy ustalaniu wysokości kary, pozwoliło badanym wskazać takie względy, jak: uprzednia karalność, ekspiacja, (realna) możliwość wykonania kary, indywidualne oddziaływanie kary, przewidywany skutek wymierzonej kary w kontekście prewencji indywidualnej, humanitaryzm, jaki powinien być punktem wyjścia przy wymiarze kary, osobiste poczucie sprawiedliwości i sumienie, wewnętrzna sprawiedliwość wyroku, sposób działania sprawcy wobec osoby pokrzywdzonej, kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, oczekiwanie i tzw. atmosfera medialna, zdrowy rozsądek.

Badanie sędziowskiego wymiaru kary klasycznymi metodami nauk społecznych przyniosło rezultat w postaci bliższego określenia zakresu i treści wiedzy penologicznej badanej populacji sędziów oraz odsłonięcia pewnych standardowych mechanizmów oraz podstaw podejmowania przez nich decyzji w sprawach wymiaru

kary. W wyniku badania zebrano dane, które pokazały różnice między potocznymi wyobrażeniami na temat przesłanek pracy sędziego w zakresie kształtowania kary a rzeczywistymi podstawami jego decyzji. Przeprowadzone badanie ukazało wyraźniej pewne aspekty procesu wymierzania kary kryminalnej, ale też odsłoniło wiele ważnych pól badawczych wymagających dalszego rozpoznawania.

Wypowiedzi sędziów zweryfikowały hipotezy stawiane na początku programu badawczego. Hipoteza o kompleksowej, wielodyscyplinarnej wiedzy penologicznej sędziów nie została potwierdzona. Badanie dowiodło, że wiedza operacyjna sędziów została zakreślona głównie w polu kwestii ściśle prawniczych. Zagadnienia związane z karą i karaniem rozpatrywane przez inne dyscypliny były do niej włączane w ograniczonym zakresie. Okazało się także, że wykształcenie specjalistyczne sędziów na wszystkich poziomach nie jest ukierunkowane na kwestie penologiczne. Właśnie te rezultaty badania wskazują na pilną potrzebę ujęcia w programach kształcenia sędziów wielodyscyplinarnej, aktualizowanej o odkrycia naukowe i wnioski z badań społecznych, wiedzy penologicznej oraz rozwijania umiejętności oceny skuteczności sankcji karnych dla ograniczania recydywy. Z drugiej strony waga wypowiedzi respondentów opartych na doświadczeniu zawodowym implikuje potraktowanie ich jako cennego materiału empirycznego, który po formalnym opracowaniu powinien być ujęty w kanonie wiedzy tej grupy zawodowej.

Badanie ukazało sędziowski wymiar kary jako niezwykle złożony proces, warunkowany przez wiele dynamicznie oddziałujących czynników mimo ujęcia go w ramy prawa. Perspektywa sędziowskiego spojrzenia na ten proces jest szczególna i unikatowa. Sędzia jest sądzącym i równocześnie ponoszącym odpowiedzialność za orzeczenie. Znajduje się w centrum wiedzy o sprawie i jest ośrodkiem ważnej decyzji o sądowym wymiarze kary. Jej znaczenie jest tak duże, gdyż zgodnie z postulatami współczesnych nauk penalnych sąd ma pod rządami polskiego prawa karnego możliwość daleko idącej indywidualizacji wymiaru kary. Postulat rozwoju studiów i kształcenia na temat zmiennych mających wpływ na kształtowanie wymiaru kary wynika więc nie tylko z wiedzy z zakresu nauk penalnych, ale też realnych potrzeb kształtowanej pod wpływem tej wiedzy konstrukcji kodeksowej sądowego wymiaru kary.

Bibliografia

Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.

Crime and Justice, King R.D., Wincup E. (red.), Oxford University Press, Oxford 2008.

Criminology, Hale Ch., Hayward K., Wahidin A., Wincup E. (red.), Oxford University Press, Oxford 2013.

Foucault M., *Trzy typy władzy*, w: Jasińska-Kania A., Nijakowski L.M., Szacki J., Ziółkowski M. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, t. 1.

Foucault M., *Wiedza i władza*, w: Jasińska-Kania A., Nijakowski L.M., Szacki J., Ziółkowski M. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, t. 1.

Garland D., *Punishment and Modern Society*, Clarendon Press, Oxford 1991.

Ignjatović D., *Kriminologija*, wyd. 12, University of Belgrade, Faculty of Law, Beograd 2015.

Kaczmarek T., *Ogólne dyrektywy wymiaru kary w teorii i praktyce sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1980.

Kaczmarek T., *Rozważania o przestępstwie i karze*, t. II, Wyższa Szkoła Prawa im. Chodkowskiej, Wrocław 2016.

Kaczmarek T., *Sędziowski wymiar kary w PRL*, Ossolineum, Wrocław 1972.

Kaczmarek T., Dolińska G., Giezek J., Sitek W., *Decyzja sędziego w sprawie wymiaru kary i jej psychospołeczne uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1987.

Lernell L., *Podstawowe zagadnienia penologii*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1977.

Podgórecki A., *Zarys socjologii prawa*, PWN, Warszawa 1971.

Podgórecki A., Kurczewski J., Kwaśniewski J., Łoś M., *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo. Wybrane problemy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.

Sułek A., *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.

Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.

Warylewski J., *Kara. Podstawy historyczne i filozoficzne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007.

Wróblewski B., *Penologja. Socjologia kar*, t. I i II, Skład Główny Księgarni Kazimierza Rutskiego w Wilnie, Wilno 1926.

Wróblewski B., *Sprawność i prawnicza kultura umysłowa sędziów karnych*, „Rocznik Prawniczy Wileński" 1939, t. 10 [nadbitka].

Wróblewski B., *Ustawowy a sędziowski wymiar kary, Referat na III Zjazd Prawników Polskich w Katowicach 1936*, Warszawa 1936.

Wróblewski B., Świda W., *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej. Ankieta*, Skład Główny Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Wilno 1939.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018I

2018/TOM XL, s. 401–430

Piotr Stępniak ■

O tzw. dobrych praktykach penitencjarnych. Obraz empiryczny i kilka ogólniejszych refleksji teoretycznych

On the So-called Good Penitentiary Practices. An Empirical Picture and Several More General Theoretical Reflections

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony problematyce tzw. dobrych praktyk penitencjarnych. Wpisuje się ona w dyskusje wokół kwestii, jak pracować z osadzonymi w zakładach karnych, na jakiej podstawie aksjologicznej i merytorycznej oprzeć alternatywną nową logikę oddziaływań wobec kryzysu resocjalizacji penitencjarnej. Autor omawia w nim teoretyczne i metodologiczne aspekty badań nad tymi praktykami, definiuje je, a także analizuje wyniki przeprowadzonych w pięciu zakładach karnych okręgu poznańskiego badań pilotażowych w tym zakresie. Pozwala to na wskazanie wachlarza oddziaływań realizowanych już w ramach dobrych praktyk penitencjarnych, a także oddziaływań modelowych, proponowanych przez osadzonych i wychowawców więziennych.

Artykuł kończy się próbą rozważenia, czy obserwacja praktyk daje podstawy do sformułowania nowego paradygmatu teoretycznego dla pracy penitencjarnej. Autor ocenia, że nie. Niemniej na jej podstawie można sformułować katalog wskazówek metodycznych, organizacyjnych oraz funkcjonalnych. Składają się one na kodeks pragmatyki więziennej, zakładającej stosowanie środków i metod nie tyle skutecznych, ile racjonalnych.

Słowa kluczowe: zakład karny, więzienie, praca penitencjarna, dobra praktyka wykonawcza.

Abstract: The article is devoted to the issues of good penitentiary practices. It fits into the discussions about how to work with inmates in prison, on the axiological and substantive basis for an alternative new logic of interactions in relation to the crisis of penitentiary resocialisation. The author discusses

Prof. dr hab. Piotr Stępniak, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, piotr.stepniak@interia.pl.

theoretical and methodological aspects of research for these practices, defines them and analyses the results of pilot studies carried out in five prisons in Poznań. In effect, the author indicates a range of interactions already implemented as part of good penitentiary practices, as well as model interactions proposed by prison prisoners.

The article ends with an attempt to consider whether the observation of practices provides the grounds for the formulation of a new theoretical paradigm for penitentiary work. The author concludes that it does not. Nevertheless, on this basis, one can formulate a catalogue of methodical, organisational and functional guidelines which make up a code of prison pragmatics that assumes the use of more rational rather than effective means and methods.

Keywords: prison, inmates, penitentiary work, good executive practice.

1. Uwagi wprowadzające

1.1. Kilka kwestii ogólniejszych

Od kilkudziesięciu już lat, najpierw w Stanach Zjednoczonych, nieco później w Europie, uwidacznia się kryzys idei resocjalizacji penitencjarnej. Najogólniej przejawia się on w braku spodziewanych, pozytywnych efektów oddziaływań korekcyjnych na skazanych w warunkach zakładu karnego. Jego istotę można ująć w znanej opinii Roberta Martinsona, że – z nielicznymi wyjątkami – wszelkie wysiłki zmierzające do resocjalizacji skazanych nie mają żadnego wpływu na powrót do przestępstwa[1]. Do jego opinii przyłączają się także inni badacze, np. Douglas Lipton i Judith Wilkes[2]. W świetle ich ustaleń powstaje problem skuteczności kary pozbawienia wolności, a więc także praktycznych możliwości zrealizowania jej funkcji poprawczej.

Na problem ten zwraca się zresztą uwagę już od dawna. Jest to kwestia w jakimś stopniu uniwersalna, a więc nie tylko polska. Henryk Machel, powołując się na wspólną pracę wskazanych wyżej badaczy amerykańskich *The Effectiveness of Correctional Treatment*[3], przywołuje z niej zaskakujące ustalenie, zgodnie z którym wskaźniki recydywy skazanych poddanych specjalnym programom resocjalizacyjnym i osób, wobec których ich nie stosowano, nie różnią się istotnie[4]. Zbieżność tych wskaźników dała więc początek kontestowaniu teoretycznego paradygmatu, na którym oparto owe programy. W rezultacie pojawiły się, zwłaszcza na gruncie amerykańskim,

[1] Przed jej sformułowaniem Martinson zbadał 231 przypadków stosowania specjalnie przygotowanych programów resocjalizacyjnych w więzieniach amerykańskich (lata 1945–1956?). Jak się okazało, ich aplikacja nie przyniosła znaczącego zmniejszenia się wskaźnika recydywy. Por. R. Martinson, *What Works? Questions and Answers about Prison Reform*, Praeger Publishers, New York 1974.

[2] D. Lipton, R. Martinson, J. Wilkes, *The Effectiveness of Correctional Treatment*, Praeger Publishers, New York 1975.

[3] *Ibidem*.

[4] H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Arche, Gdańsk 2003, s. 34.

opinie, że *rehabilitation is death*[5]. Przesądziły one o odwrocie od tej idei w kierunku „sprawiedliwego karania"[6].

Refleks kryzysu amerykańskiego przyszedł w latach 70. do Europy. Niemniej jednak odwrót od resocjalizacji jako celu wykonania kary pozbawienia wolności był mniej spektakularny[7]. Jednakże i tu problem braku skuteczności oddziaływań penitencjarnych jest bardzo poważny. W konsekwencji w nauce penitencjarnej stawia się pytania o realność korekcyjnego paradygmatu wykonywania kary pozbawienia wolności[8]. Nie jest celem tego artykułu podejmowanie dyskusji w tym zakresie, została ona bowiem dobrze zreferowana w piśmiennictwie penitencjarnym, i to nie tylko w polskim[9]. Podnoszone w niej zarzuty i oceny są dość powszechnie znane. Słabością współczesnego polskiego dyskursu penitencjarnego jest jednak brak refleksji nad zasadniczym w tej sytuacji pytaniem: *what works?* Mówiąc inaczej, brak realistycznego spojrzenia na to, co w warunkach zakładu karnego osiągnąć można. Chodzi nie tylko o wskazanie z tego punktu widzenia adekwatnych oddziaływań penitencjarnych, lecz także o próbę obudowania ich koncepcją teoretyczną.

Taka refleksja skłania autora tego artykułu do postawienia pytania, jak pracować z osadzonymi w zakładach karnych, na jakiej podstawie aksjologicznej i merytorycznej oprzeć alternatywną wobec paradygmatu resocjalizacji penitencjarnej nową logikę oddziaływań.

Wybitny kryminolog kanadyjski Denis Szabo wyraził przed laty pogląd, że resocjalizacja jest jednym z tych potężnych mitów, które nigdy nie doczekały się solidnej weryfikacji z rzeczywistością[10]. Zamiast wikłać się w dość abstrakcyjne spory o trafność takiej czy innej jej koncepcji teoretycznej, lepiej więc przyjrzeć się praktyce penitencjarnej. Jak się wydaje, jej obserwacja może być dobrym punktem wyjścia do próby teoretycznych uogólnień tego, co w niej dobre dla systemu penitencjarnego, a także potrzeb samych skazanych. Mówiąc inaczej, polskiej myśli penitencjarnej potrzebny jest pewien rewizjonizm. W jego ramach należałoby wykorzystać wnioski z obserwacji praktyki penitencjarnej, a także rozważyć, czy dają one podstawę do sformułowania uogólniającego je paradygmatu teoretycznego. Takie założenie skłania do podjęcia badań nad praktykami penitencjarnymi. Niniejszy artykuł jest formą relacji z pilotażowych badań w tym zakresie. Chociaż miały one z założenia ograniczony zasięg, to uzyskane wyniki wskazują pola dalszej eksploracji. Dają także

---

[5] C. Pratt, J. Gau, T.W. Franklin, *Key Ideas in Criminology and Criminal Justice*, Sage, London 2011, s. 71–87.

[6] S. Pawela, *Prawo karne wykonawcze*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 24.

[7] A. Marek, *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 254.

[8] Por. np. J. Larguier, *Criminologie et science pénitentiaire*, Dalloz, Paris 2014, s. 137.

[9] Szeroko opisuję tę dyskusję w pracy *Resocjalizacja (nie)urojona*, Difin, Warszawa 2017, s. 31–58; ponadto por. np. H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Kazus polski*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

[10] D. Szabo, *Kryminologia i polityka kryminalna*, tłum. K. Piasecki, PWN, Warszawa 1987, s. 119.

pewne podstawy do próby ogólniejszego spojrzenia na uzyskane w nich wyniki. Warto zatem poświęcić im nieco więcej uwagi.

1.2. Teoretyczne założenia badań nad tzw. dobrymi praktykami penitencjarnymi

Analizując dotychczas formułowane definicje resocjalizacji penitencjarnej, można w pewnym uproszczeniu stwierdzić, że eksponują one potrzebę podejmowania takich oddziaływań podczas wykonania kary pobawienia wolności, które mają na celu poprawę przestępcy umieszczonego w więzieniu. Wskazuje się przy tym na ogół, że nie można zadowalać się tylko poprawą jurydyczną, lecz należy dążyć do poprawy rzeczywistej, a więc moralnej i społecznej. Jest to pewien ideał, który co do zasady trudno kwestionować. Tym niemniej światowa literatura penitencjarna zgodnie wskazuje na nieudane próby wdrożenia go do praktyki[11]. Wynika to zapewne z mocno ograniczonych możliwości osiągnięcia takiego celu wykonania kary pozbawienia wolności w warunkach izolacji penitencjarnej. Taką ocenę formułuje m.in. Barbara Stańdo-Kawecka w artykule *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*[12]. W jego zakończeniu pisze tak:

> Nie ulega wątpliwości, że aktualne rozważania na temat postępowania ze skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności i pozostającymi w warunkach wolnościowych pod dozorem w dużym stopniu koncentrują się wokół tego, czego nie można osiągnąć[13].

Z powyższych uwag wynika więc, że współczesną dyskusję penitencjarną należałoby skoncentrować na tym, co w warunkach zakładu karnego osiągnąć można, jakie cele w pracy penitencjarnej należy zatem stawiać. Innymi słowy, jaką logiką i aksjologią zastąpić tradycyjny paradygmat korekcyjny, zakładający moralną i społeczną odnowę więźnia. Być może przedtem należałoby także postawić pytanie, czy jest to w ogóle możliwe i celowe.

Rozważając adekwatną w tym zakresie strategię postępowania, warto zwrócić uwagę na teorię rewolucji naukowych Thomasa Kuhna[14]. Zgodnie z nią dla zerwania z takim paradygmatem należałoby zastanowić się, czy dysponujemy jakąś powszechnie akceptowaną, więc uniwersalną koncepcją resocjalizacji, na której on się opiera. Koncepcja ta jednak musiałaby mieć walor naukowy. Różnorodność zgłaszanych

[11] Por. rozdz. 6: *Key idea: Rehabilitation is dead*, w: C. Pratt, J. Gau, T.W. Franklin, *Key Ideas…*, *op. cit.*, s. 71–77.

[12] B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja" 2010, nr 1, s. 113.

[13] *Ibidem*.

[14] T.S. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolutions*, University of Chicago Press, Chicago 1962; wyd. pol.: *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromęcka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

w tym zakresie coraz to nowych propozycji teoretycznych, a także brak ich przełożenia na praktyczne modele postępowania penitencjarnego świadczą o tym, że nie. Zastępuje ją wiedza obiegowa, urzędowa bądź – co gorsza – pseudonaukowa.

Tytułem przykładu można by wskazać na zderzenie takich coraz bardziej abstrakcyjnych, teoretycznych propozycji oddziaływań, jak:

1. Resocjalizacja humanistyczna Anetty Jaworskiej[15].
2. Resocjalizacja humanitarna autorstwa Jerzego Migdała i Włodzimierza Wróbla[16].
3. Resocjalizacja twórcza, lansowana uporczywie przez Marka Konopczyńskiego[17].
4. Resocjalizacja elitarna lub komplementarna, która pojawia się w pracach Jana Szałańskiego[18].
5. Resocjalizacja inkluazyjno-katalaktyczna, wymyślona przez Annę Kieszkowską[19], z dominującym w praktyce regulaminowo-urzędowym sposobem pracy ze skazanymi[20].

Taki wachlarz aktualnych propozycji teoretycznych skłania do oceny, że prawdziwie naukowa rewizja polskiej myśli penitencjarnej na podstawie założeń metodologicznych Kuhna nie jest możliwa. Barierę stanowi ich różnorodność oraz ulokowanie w swoistym świecie eseistyki, przy jednoczesnym braku możliwości przełożenia na model oddziaływań praktycznych.

W tej sytuacji postawienie pytania o bardziej uniwersalny paradygmat naukowy, który by je łączył, jest niecelowe. Wobec braku takiego paradygmatu podstawowym problemem metodologicznym staje się określenie, do czego w wymiarze teoretycznym odnieść wnioski z obserwacji praktyki penitencjarnej. Analiza współczesnej polskiej literatury penitencjarnej pokazuje, że jak na razie nie umiemy go rozwiązać. Pewną propozycją może być wskazanie na elementy dobrych praktyk penitencjarnych. Warto je obserwować i badać, następnie zaś próbować wyciągnąć z tego bardziej ogólne wnioski.

Pamiętać jednak należy, że praktykę penitencjarną cechuje swoisty, konformistyczny pragmatyzm. Jest on rodzajem racji nie teoretycznej, lecz udowodnionej. Wskazywał

[15] A. Jaworska, *Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2008, nr 61, s. 134.

[16] Por. J. Migdał, *Resocjalizacja skazanych – utopia czy perspektywiczne wyzwanie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2008, nr 61, s. 104; J. Migdał, W. Wróbel, *Kara pozbawienia wolności w kodeksowym systemie kar i środków karnych*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1989–2009*, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa 2009, s. 19.

[17] Por. M. Konopczyński, *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju*, „Probacja" 2009, nr 1, s. 63.

[18] Por. J. Szałański, *Kategorie klasyfikacyjne i zróżnicowanie osobowościowe skazanych jako wyznaczniki celów i programów resocjalizacji penitencjarnej*, w: B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna,* t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 385.

[19] A. Kieszkowska, *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

[20] Opisuje go szeroko m.in. M. Gołębiowski. Por.: Resocjalizacja penitencjarna w percepcji społeczności zakładu karnego, niepublikowany maszynopis rozprawy doktorskiej, Poznań 2012.

na to wybitny utylitarysta Jeremy Bentham[21]. Warto zatem badać te rodzaje oddziaływań penitencjarnych, które są na niej oparte. Taki oto sposób postępowania przy rewizji mocno już skostniałej polskiej myśli teoretycznej można by obecnie proponować.

Formułując metodologiczne założenia badań nad dobrymi praktykami penitencjarnymi, należałoby najpierw pojęcie to zdefiniować. Nie jest to łatwe, gdyż określenie „dobre" jest relatywne, a jego sens zależy od punktu odniesienia.

Definicje „dobrej praktyki" dla różnych dziedzin działania są różne. Zależą bowiem od obowiązującego prawa, sytuacji ekonomicznej, często także norm kulturowych i posiadanych doświadczeń. Najczęściej mianem dobrej praktyki określa się działanie, które przyniosło konkretne, pozytywne rezultaty, zawiera w sobie pewien potencjał innowacji, jest trwałe i powtarzalne, możliwe do zastosowania w podobnych warunkach w innym miejscu lub przez inne podmioty[22].

W systemie prawa karnego wykonawczego, a także w literaturze penitencjarnej brakuje jednak jednoznacznych uregulowań czy też wskazania na wyniki badań, które określałyby w sposób jednoznaczny kryteria uznania praktyki za dobrą. Wskazówek w tym zakresie szukać zatem trzeba w innych dziedzinach wiedzy, zwłaszcza w naukach ekonomicznych.

Anna Karwińska i Dobrosława Wiktor w pracy *Przedsiębiorczość i korzyści społeczne: identyfikacja dobrych praktyk w ekonomii*[23] wskazują na takie kryteria, jak: skuteczność, wydajność, planowanie, refleksyjność (ewaluacja własna), innowacyjność, uniwersalność, etyczność.

W innych opracowaniach[24] wskazuje się, że działanie można uznać za dobrą praktykę, jeżeli spełnia następujące kryteria:

1) jest zgodne z prawem;
2) jest realistyczne, możliwe do wykonania;
3) zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju (tj. efektywne pod względem ekonomicznym, środowiskowym i społecznym, czyli ma zdolność do angażowania do współpracy różnych podmiotów, środowisk i organizacji);
4) powtarzalne, czyli możliwe do zastosowania w innym miejscu lub przez inne podmioty;
5) wykorzystuje miejscowe zasoby ludzkie i materialne;
6) jest innowacyjne.

---

[21] Por.: J. Bentham, *An Introduction to the Principles of Morals and Legislation*, Clarendon Press, Oxford 1907; *idem*, *The Principles of Morals and Legislation*, Clarendon Press**,** New York 1948.

[22] M. Małecka-Łyszczek, Z. Wesołowski, *Modele współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną*, „Ekonomia Społeczna" 2008, nr 5.

[23] A. Karwińska, D. Wiktor, *Przedsiębiorczość i korzyści społeczne: identyfikacja dobrych praktyk w ekonomii*, „Ekonomia Społeczna" 2008, nr 6.

[24] Np. J. Czekaj, *Koncepcja Lean Administration*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Oeconomica" 2010, nr 234, s. 19–21; *Dobre praktyki EFS w Polsce – pierwsze doświadczenia. Raport z badań 2006*, Fundacja Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2006; wersja internetowa: www.dobrepraktykiEFS.pl [dostęp:10.12.2017].

Przytoczone kryteria mają charakter otwarty; mogą być uzupełniane w zależności od potrzeb. Powstaje jednak pytanie, czy można je wykorzystać do analizy praktyki penitencjarnej pod kątem uznania jej za dobrą. Mówiąc inaczej, na ile doświadczenia i propozycje ekonomiczne można przenieść do przestrzeni penitencjarnej. Zdaniem autora artykułu większość kryteriów wskazanych powyżej nadaje się do tego. Wątpliwości budzi jednak efektywność, zwłaszcza pod względem ekonomicznym, z uwagi na specyfikę, cele oraz dotychczasowe doświadczenia związane z wykonaniem kary pozbawienia wolności. Interesującym kryterium dobrej praktyki penitencjarnej jest natomiast zdolność do angażowania do współpracy różnych podmiotów, środowisk i organizacji.

Mając na uwadze powyższe, należy kontestować powszechny w praktyce, oportunistyczny model resocjalizacji regulaminowej. Konieczna byłaby jego rewersja w kierunku wskazanym przez kryteria podane wyżej. Czym zatem ona jest w warunkach konkretnego zakładu karnego? Co stanowi jej cel, na czym polega, jakie oddziaływania, środki i metody obejmuje? Badań empirycznych wokół tego kompleksu zagadnień jest sporo. Sporo także poświęcono mu publikacji[25]. Na ich podstawie można wysnuć wniosek, że chodzi tu o całokształt oddziaływań penitencjarnych, mających na celu realizację dyrektyw wskazanych w różnych aktach prawnych, zwłaszcza zaś w kodeksie karnym wykonawczym, rozporządzeniach wykonawczych do niego[26], a także opartych na nich regulaminach i instrukcjach więziennych.

Niektórzy badacze nazywają ją resocjalizacją urzędową[27], inni zrównują z pracą penitencjarną[28]. Tak czy inaczej w praktyce jest ona wyrazem pragmatyzmu, eksponującego podstawowe funkcje więzienia (izolacja, bezpieczeństwo, porządek itp.). Oznacza kompleks działań rutynowych, schematycznych, obudowanych paradoksalnie w ideologię wychowawczo-poprawczą. Jest więc rodzajem atrakcyjnie opakowanej inżynierii społecznej, w której więzień jako człowiek schodzi na plan dalszy, bo ważniejsze staje się zapewnienie bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego, opartego na odpowiednim rozmieszczeniu skazanych[29], a także dyscyplinie i egzekwowaniu zakazów oraz nakazów regulaminowych.

[25] Por. np. H. Machel, *Sens i bezsens…, op. cit.*, a także powołaną w tej pracy obszerną bibliografię.

[26] Np. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. z 2003 r. Nr 152, poz. 1493); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1067).

[27] Np. M. Gołębiowski, *Resocjalizacja penitencjarna…*, *op. cit.*; P. Stępniak, *Systemowa pozorność resocjalizacji penitencjarnej w świetle badań empirycznych. Propozycje zmian*, „Archiwum Kryminologii" 2012, t. XXXIV.

[28] Np. T. Szymanowski. Por.: *Polityka penitencjarna w Polsce współczesnej*, w: A. Marek, *System prawa karnego*, C.H. Beck, Warszawa 2010.

[29] P. Moczydłowski, *Więziennictwo w okresie transformacji ustrojowej w Polsce: 1989–2003*, w: T. Bulenda, R. Musidłowski (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

Należy założyć, że wskazane elementy stanowią wymuszony realiami standard funkcjonowania zakładu karnego. W poszukiwaniu nowych paradygmatów pracy penitencjarnej należałoby zatem rozważyć, czy podejmuje się działania wychodzące ponad ten standard, realizujące inne cele, zwłaszcza korekcyjne. Chodzi tu zwłaszcza o działania, które byłyby innowacyjne.

Reasumując, w zarysowanym wyżej kontekście dobrą praktyką penitencjarną byłyby takie oddziaływania personelu więziennego, zwłaszcza zaś wychowawców, których podejmowanie nakazują nie tylko przepisy prawa penitencjarnego, lecz są także uzasadnione ich wiedzą i doświadczeniem w postępowaniu z osadzonymi, spełniają jednak kryteria wskazane powyżej, są ponadstandardowe oraz innowacyjne, rzeczywiście uławiają skazanemu możliwie szybki oraz udany powrót do społeczeństwa.

Tak zdefiniowane dobre praktyki penitencjarne w ostatnich latach były przedmiotem badań kierowanego przeze mnie zespołu moich współpracowników. Dalsze rozważania w tym artykule opierać się zatem będą na ich rezultatach, a także wynikających z nich wnioskach.

1.3. Źródła i ograniczenia dobrych praktyk

Źródeł dobrych praktyk penitencjarnych w rozumieniu podanym powyżej poszukiwać można w różnych obszarach wiedzy, doświadczenia oraz unormowań prawnych. Moim zdaniem należałoby wziąć pod uwagę:

1) prakseologię i pragmatyzm;
2) realizm, tj. wzgląd na to, co można osiągnąć w instytucji totalnej w danych warunkach organizacyjnych, społecznych, ekonomicznych itp.;
3) mądrość i doświadczenie personelu więziennego (konformizm);
4) międzynarodowe reguły więzienne;
5) penitencjarne prawo krajowe;
6) pedagogiczne modele oddziaływań.

Prakseologia i pragmatyzm

Analizując tę przesłankę dobrych praktyk penitencjarnych, należy przypomnieć pewne wątki z prac Tadeusza Kotarbińskiego. W *Traktacie o dobrej robocie* stara się on wskazać na to, że nasze postępowanie musi mieć racjonalne cele. Jednocześnie formułuje zasady świadomej ich realizacji, a także postulaty i ogólne zasady sprawnego działania pod kątem ich skuteczności[30].

[30] T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 78.

Biorąc pod uwagę jego zalecenia, można zatem postawić pytanie, jak wpisują się w nie dobre praktyki penitencjarne. Czy są one elementem paradygmatu skutecznego wykonania kary pozbawienia wolności, co to w ogóle oznacza, od czego jest to zależne? Są to pytania istotne, gdyż tylko skuteczne wykonanie kary stanowi działanie racjonalne. Kotarbiński stopniuje przy tym skuteczność do stopnia najwyższego. W ujęciu jego prakseologii zagadnienie dobrych praktyk penitencjarnych można by zatem sprowadzić do pytania, czy są one działaniem skutecznym i co oznacza w tym kontekście określenie skuteczność. W pewnym uproszczeniu można by przyjąć, że będzie ona równoważna z osiągnięciem celu wykonania kary. Pytanie to należałoby uzupełnić zatem jeszcze inną kwestią: czy, pod jakimi warunkami, w jakim stopniu, dobra praktyka penitencjarna sprzyja osiągnięciu takich celów, a także na jakim poziomie: minimalnym, proksymalnym (poprawa jurydyczna), czy też maksymalnym (moralna i społeczna poprawa przestępcy)?

Odniesień do prakseologii, a więc zaleceń w zakresie skutecznego działania, w polskich poradnikach i podręcznikach resocjalizacyjnych, zwłaszcza odnoszących się do dorosłych, brak. Jednym z tego rodzaju zaleceń jest umiejętność koncentrowania się na zadaniach ważnych i realnych, tj. możliwych w praktyce do wykonania. Takim zadaniem jest dostosowanie środków i metod pracy penitencjarnej do specyfiki zakładu karnego, o których Erving Goffman przecież pisał, że jest instytucją totalną, a także aktualnych potrzeb i wyzwań polityki kryminalnej. Owo dostosowanie jest warunkiem *sine qua non* właściwej organizacji procesu wykonania kary pozbawienia wolności, a więc działania racjonalnego.

W takim kontekście dobra praktyka penitencjarna byłaby tylko jedną ze spraw ważnych. Do innych ważnych kwestii należy zapewnienie bezpieczeństwa skazanym wewnątrz zakładu karnego, ochrona ich zdrowia itd.

Mając to wszystko na uwadze, należy ponowić pytanie o racjonalność dobrych praktyk penitencjarnych w kontekście trudnej kwestii kompromisu pomiędzy koniecznością egzekwowania regulaminów więziennych a dobrą praktyką penitencjarną w rozumieniu podanym wyżej. W pewnym sensie jest to dylemat pomiędzy chcieć a móc. Na zagadnienie i znaczenie kompromisu w ludzkich działaniach zwracało przecież uwagę wielu autorów, np. Albert Camus, R.A. Duff, David Garland, Gertrude Ezorsky, Bentham[31], w Polsce – Kotarbiński[32].

Według Kotarbińskiego niektóre działania wykluczają możliwość kompromisu. Jest on jednak warunkiem *sine qua non* działań racjonalnych i skutecznych, zwłaszcza w wymiarze systemowym. Mając to na uwadze, można postawić pytanie o to,

[31] A. Camus, *Reflections on the Guillotine*, Fridtjof-Karla Publications, Michigan City 1959; R.A. Duff, *Penal communications: Recent work in the philosophy of punishment*, „Crime and Justice" 1996, nr 20; R.A. Duff, D. Garland (red.), *A Reader on Punishment*, Oxford University Press, New York 1994; G. Ezorsky, *The ethics of punishment*, w: G. Ezorsky (red.), *Philosophical Perspectives on Punishment*, State University of New York Press, Albany 1972. Por. J. Bentham, *The Principles of Morals…*, *op. cit.*

[32] T. Kotarbiński, *Traktat…*, *op. cit.*

czy i jaki kompromis możliwy jest do osiągnięcia w warunkach więzienia, a także w działaniach personelu penitencjarnego. To przecież przeciw niemu skazani organizują się, uciekając np. w tzw. drugie życie. Jest ono rodzajem kolektywnego przystosowania się do konfliktu, którego istotę stanowi rozmyślne działanie nie tylko przeciwko instytucji, lecz także samym sobie. Dobra praktyka penitencjarna zakłada współpracę pomiędzy skazanymi a personelem więziennym, możliwą dzięki – jak nazywa to Paweł Moczydłowski – relaksacji[33], a także przekonaniu o możliwości współpracy przy poszanowaniu określonych reguł, wypracowanych zarówno przez personel więzienny, jak i osadzonych.

Realizm

Więziennictwo nie jest społeczną enklawą. Oznacza to, że polityczna, społeczna i ekonomiczna sytuacja na zewnątrz zakładu karnego musi wpływać na jego funkcjonowanie. Tak więc dla przykładu jeśli na zewnątrz więzienia wskaźnik bezrobocia jest wysoki, nie można wymagać, aby zakład karny zapewnił większości skazanych zatrudnienie. Jeśli na zewnątrz więzienia powstaje tzw. społeczeństwo ryzyka[34], trudno preferować osiąganie wychowawczych celów korekcyjnych w pracy penitencjarnej ze szkodą dla bezpieczeństwa itd. Jeśli na zewnątrz więzienia czynnik ekonomiczny coraz bardziej kształtuje stosunki społeczne, należy pogodzić się z tym, że w mniej lub bardziej widoczny sposób będzie on wpływał także na stosunki pomiędzy osadzonymi, a nawet osadzonymi i personelem więziennym (np. więzień, który w jakiś sposób „zorganizuje" sobie pieniądze, kupi za nie jakiś przywilej czy ulgę, dając łapówkę).

Mądrość i doświadczenie personelu więziennego (konformizm)

Możliwości podejmowania dobrych praktyk penitencjarnych nie przekreśla wymuszony realiami konformizm wobec rzeczywistości więziennej. Wynika on z konfrontacji idealistycznej wiedzy przekazywanej personelowi więziennemu w procesie jego kształcenia z pewnym rodzajem praktycznej „mądrości", jaką musi on kierować się w warunkach konkretnego zakładu karnego. Personel więzienny działa tak, jak pozwalają mu na to warunki zakładu karnego. Decydują one o możliwości osiągnięcia takich, a nie innych celów wykonania kary pozbawienia wolności, o tym, co osiągnąć można, a czego nie, a więc o ich realności. Realizacja celów realnych, a więc możliwych do osiągnięcia, jest zatem mądrością w działaniu. W takim kontekście można by zapytać, czy moralna i społeczna poprawa przestępcy w warunkach więzienia jest celem realnym. Jeśli nie, to do czego należałoby dążyć poprzez dobrą praktykę, na

[33] P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2004, s. 144.

[34] Opisuje je m.in. D. Salas. Por.: *La volonté de punir. Essai sur le populisme pénal*, Fayard/Pluriel, Paris 2005.

czym miałaby polegać mądrość w działaniu? Oznacza ona bowiem ciągłe uczenie się, przy wykorzystywaniu doświadczeń zdobytych w jednych działaniach do działań następnych[35]. Właściwe postępowanie musi być oparte na wnioskach wyciąganych z wcześniejszych niepowodzeń, a więc na selekcji tego, co w danych warunkach się sprawdziło, było realne, a co nie.

Jeśli zatem określone działania nie sprawdzają się bądź podejmowanie ich w warunkach więzienia jest utrudnione, a nawet mało realne[36], to mądrość w działaniu wymaga zmiany w tym zakresie, tj. podejmowania oddziaływań innego rodzaju[37]. Mówiąc inaczej, chodzi o nieustanne modyfikowanie metod i stosowanych środków, a także korygowanie samych założeń. Podlegając tej regule, personel więzienny musi zatem wyciągać wnioski z praktycznych doświadczeń przy wdrażaniu określonych idei czy też koncepcji do praktyki, ściślej – sukcesów i niepowodzeń w tym zakresie.

Międzynarodowe reguły więzienne. Penitencjarne prawo krajowe

Ważne wskazówki odnośnie do tego, co jest dobrą praktyką penitencjarną, są międzynarodowe reguły i standardy wykonania kary pozbawienia wolności, zwłaszcza o charakterze tzw. *hard law* (np. Europejskie reguły więzienne[38]). Określają one np. sposób wykonywania rygoru więziennego, zalecają przygotowanie indywidualnych planów wykonania kary itd. (por. np. Reguły 102–103.8). Działania, jakie należy podejmować podczas wykonania kary pozbawienia wolności, jaką stosować metodykę, określają także wywiedzione z nich przepisy krajowego prawa penitencjarnego[39].

Pedagogiczne modele oddziaływań

Dobre praktyki penitencjarne wymagają stosowania sprawdzonych metod postępowania ze skazanymi, opartych na metodyce wskazywanej przez niektórych pedagogów. Rezygnować z niej nie można, jest ona komplementarna do oddziaływań innego rodzaju (np. w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego). Wskazują je autorzy prac pedagogicznych i penitencjarnych, np. Czesław Czapów,

---

[35] T. Kotarbiński, *Traktat…*, *op. cit.*, s. 81.

[36] Np. oddziaływania wychowawcze na młodocianych wobec małej liczby wychowawców, obciążenie ich obowiązkami administracyjnymi, brak czasu na indywidualne, częste rozmowy, przeludnienie itp.

[37] Np. egzekwowania dyscypliny, leczenia.

[38] Por. Zalecenia Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich reguł więziennych, w: *Międzynarodowe akty prawne odnoszące się do osób pozbawionych wolności*, Biuro Prawne CZSW, Warszawa 2008.

[39] Np. dobór środków i metod oddziaływania wobec skazanych stosownie do ich właściwości psychofizycznych. Por. § 5 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. z 2003 r. Nr 151, poz. 1469).

Machel, Stępniak i in.[40] Wśród nich należy zwrócić uwagę zwłaszcza na oddziaływania antropokulturowe w ramach tzw. wychowania resocjalizującego (kształtowanie pożądanych postaw społecznych więźniów, psychoterapia[41] itp.). Problem jednak w racjonalności takich oddziaływań w warunkach więziennych, poza tym wiele kategorii osób pozbawionych wolności do poddania takim oddziaływaniom się nie nadaje (np. więźniowie niebezpieczni, nieumyślni). Dobra praktyka penitencjarna to taka więc, w której umiemy dokonać odpowiednich wyborów.

2. Uwagi o strategii i metodzie badań nad dobrymi praktykami penitencjarnymi

Omawiane w tym artykule badania nad dobrymi praktykami penitencjarnymi miały charakter pilotażowy. Chodziło bowiem o ustalenie środków i metod pracy penitencjarnej, które spełniałyby kryteria omówione powyżej. Mówiąc inaczej, głównym celem poznawczym badań było przeanalizowanie praktycznych sposobów postępowania ze skazanymi w konkretnych warunkach zakładu karnego pod kątem uchwycenia tego, co dobre, zgodne z przyjętymi wyżej kryteriami, a także możliwe do zaakceptowania z uwagi na pragmatyzm wynikający z określonych realiów więziennych, choć niekoniecznie zgodne z teoretycznym modelem resocjalizacji penitencjarnej. Jak zatem widać, punktem wyjścia do badań było nie tyle przyjęcie określonych paradygmatów teoretycznych, ile metody zbierania faktów poprzez obserwację tego, co dzieje się w rzeczywistości.

Przy takim założeniu celem teoretycznym badań miała być próba uogólnionego opisu tego, co w praktyce penitencjarnej jest dobre, na podstawie zgromadzonych faktów empirycznych. Tego rodzaju opis może być bowiem przydatny do sformułowania nowego paradygmatu teoretycznego, zakładającego nową logikę i aksjologię oddziaływań penitencjarnych.

Główne problemy badawcze zostały zatem sformułowane tak:

---

[40] Por. Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, PWN, Warszawa 1978; H. Machel, *Więzienie…. op. cit.*; P. Stępniak, *Resocjalizacja (nie)urojona*, *op. cit.*

[41] Psychoterapia w ujęciu Czapowa to oddziaływanie lecznicze, podejmowane za pomocą środków symbolicznych, oraz stwarzanie warunków umożliwiających stosowanie tych środków. Celem psychoterapii jest zaktywizowanie więźnia, aby stał się zdolny i skłonny do samodzielnego rozwiązywania swoich problemów życiowych. Metodami, którymi należałoby się posługiwać, są: psychoterapeutyczna technika osobowa (szczególnie psychoterapia humanistyczna), psychoterapeutyczna technika grupowa (doradzanie wychowawcze, teatr terapeutyczny, psychodrama, socjodrama), psychoterapeutyczna technika środowiskowa (socjoterapia). Wg Czapowa działalność resocjalizująca w zakładach karnych ma polegać na usuwaniu psychicznych skutków aktywności manifestującej wykolejenie społeczne, sprzyjającej jego utrwalaniu się i rozwojowi. Por. G. Czapów, Cz. Czapów, *Psychodrama. Geneza i historia. Teoria i praktyka. Próba oceny*, PWN, Warszawa 1969.

1. Na jakie oddziaływania penitencjarne jako pożądane podczas wykonywania kary pozbawienia wolności wskazują osoby objęte badaniem (wychowawcy, więźniowie) w wytypowanych do sondażu zakładach karnych?

2. W jakim stopniu oddziaływania te wynikają ze wskazań pedagogiki penitencjarnej, w jakim z przepisów prawa penitencjarnego, w jakim zaś z oportunizmu praktyki? Który z tych czynników jest decydujący?

3. Czy działania wskazywane jako pożądane można uznać za dobrą praktykę penitencjarną na podstawie takich kryteriów, jak: zgodność z prawem, możliwość realizowania, zaangażowanie do współpracy różnych podmiotów, środowisk i organizacji, powtarzalność, wykorzystanie specjalistycznego przygotowania wychowawców więziennych oraz zasobów materialnych więzienia, a także innowacyjność?

4. Na ile wskazywane elementy i rodzaje działań pożądanych mogą tworzyć zwartą, względnie kompletną metodykę postępowania penitencjarnego, na ile też nadają się do uogólnienia w postaci paradygmatu teoretycznego?

Z uwagi na zastosowaną w badaniach metodę obserwacji rzeczywistości, mającej na celu zebranie określonego kompleksu faktów empirycznych, do tak postawionych pytań nie sformułowano hipotez. Tym niemniej przyjęto, że badając sposób pracy ze skazanymi pod kątem dobrej praktyki penitencjarnej, należy brać pod uwagę takie jego elementy:

1. Normatywne (realizowane funkcje kary pozbawienia wolności; rodzaj systemu wykonania kary; rodzaj środka oddziaływań penitencjarnych: praca, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe, zajęcia sportowe, kontakty z rodziną, kontakty ze światem zewnętrznym, środki terapeutyczne, usługi medyczne itp.).
2. Pedagogiczne, tj. wskazywane i zalecane przez pedagogikę penitencjarną metody oddziaływań penitencjarnych (sposób wykonania środków wskazanych wyżej, stosowanie zasady indywidualizacji itp.)[42].
3. Pragmatyki więziennej, tj. metody pracy w praktyce (zasada „złotego środka" pomiędzy elementami z pkt. 1 i 2; oddziaływania urzędowe, ukierunkowane na utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa, np. egzekwowanie regulaminów więziennych, prowadzenie dokumentacji, formalny, charakter i natężenie kontaktów ze skazanymi, operowanie systemem nagród i kar itp.).

Tak sformułowany katalog elementów (wskaźników) stanowił punkt wyjścia i model badania dokumentacji więziennej, a także podstawę dla przygotowania kwestionariuszy ankiet oraz zogniskowanych wywiadów grupowych ze skazanymi

[42] Określono je wg H. Machela. Por. *Więzienie jako…*, *op. cit.*, s. 250–264. Chodzi o metody oparte na wpływie osobistym: przykład własny, doradzanie wychowawcze, przekonywanie; oparte na wpływie sytuacyjnym: organizowanie doświadczeń, nagradzanie i karanie dyscyplinarne, uświadamianie skutków zachowań, trening; oparte na wpływie grupowym: samorząd, grupy zajęciowe. Ponadto chodzi o metody zorganizowane (nauczanie, praca, praca kulturalno-oświatowa, rekreacja i sport); metody psychokorekcyjne (psychodrama, socjodrama, muzykoterapia). Jak zatem widać, wachlarz metod jest bardzo rozbudowany, trudny w takiej postaci do realizacji w praktyce. Jak się wydaje, za dobrą praktykę penitencjarną można jednak uznać realizację poszczególnych jego elementów.

oraz personelem więziennym (fokus). Wskazane narzędzia badawcze zawierały dyspozycje tematyczne i pytania o występowanie bądź niewystępowanie podanych wyżej elementów dobrej praktyki. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi ustalono więc inferencyjne wskaźniki dla tych elementów.

Należy się jeszcze informacja, że badania przeprowadzono w okresie od stycznia 2015 do września 2016 r. w pięciu największych zakładach karnych z terenu Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu (Areszt Śledczy w Poznaniu, Zakłady Karne w Gębarzewie, Krzywańcu, Rawiczu i Wronkach). Są to zakłady typu zamkniętego. Dobór osób pozbawionych wolności do grupy objętej badaniem był losowy. Skierowano do nich 180 ankiet, z których 102 wróciło i nadawało się do wykorzystania. Podobnie w sposób losowy dobrano także do analizy dokumenty więzienne (ogółem 100 akt osobowych skazanych).

Wreszcie przeprowadzono wywiady z 32 wychowawcami z zakładów karnych objętych badaniem. Dobrano ich poprzez losowanie z ogólnej liczby zatrudnionych. Była to grupa zróżnicowana pod względem wieku, wykształcenia, stażu pracy oraz oddziału więziennego.

Ogólnie należy podać, że źródła informacji o dobrych praktykach penitencjarnych były zróżnicowane. Pozwoliło to na weryfikację uzyskanych danych, jak również ustalenie tych z nich, które okazały się podobne przy zastosowaniu różnych technik badawczych.

3. Wyniki badań

3.1. Oddziaływania realizowane w praktyce, wskazane przez osoby odbywające karę pozbawienia wolności oraz wychowawców więziennych jako dobre/pożądane

W tej części artykułu zostaną omówione te rodzaje oddziaływań, które za pożądane uznali respondenci z obu badanych grup. Tak więc w grupie wychowawców więziennych poddano sondażowi dwa rodzaje działań. Pierwsze z nich wynikały ze stosowania przepisów prawa penitencjarnego, ponadto z pedagogicznych dyrektyw korekcyjnych. Drugie, to takie działania, których prawo nie reguluje, jednak wynikały z ich doświadczenia, możliwości oraz inwencji, ponadto konformizmu wobec realiów więziennych.

Na wstępie zatem badaną grupę wychowawców zapytano o pewne kwestie ogólniejsze. Poproszono zatem, aby podali oni, jakie funkcje kary ich zdaniem w pracy penitencjarnej są najważniejsze, jakie wynikające z nich oddziaływania są najbardziej pożądane i miałyby stanowić jej podstawę.

Tak więc przy ocenie hierarchii ważności funkcji kary pozbawienia wolności większość wychowawców objętych badaniem wskazała przede wszystkim na funkcję

izolacyjną (18 osób[43]). Stosunkowo mała była natomiast liczba osób wskazujących na funkcję poprawczą (10). Jak się wydaje, wpływ na taki rozkład odpowiedzi miało to, że wśród zakładów karnych objętych badaniem przeważały te typu zamkniętego, w których część więźniów odbywała długoterminowe kary pozbawienia wolności (np. Wronki). Jednocześnie wyeksponowanie izolacji świadczy o realistycznym podejściu do specyfiki procesu wykonania tego rodzaju kar.

Z kolei podczas dyskusji o hierarchii ważności różnego rodzaju oddziaływań ujmowanych w pedagogicznych modelach resocjalizacji penitencjarnej wskazywano najczęściej oddziaływania korekcyjne i poprawę skazanych (zgodnych co do tego było 14 wychowawców biorących udział w fokusie, a więc ich mniejszość).

Wychowawcy uznali też, że na drugim miejscu lokują się oddziaływania terapeutyczne (wskazało na nie ośmiu wychowawców, czyli co czwarty badany), na trzecim miejscu – egzekwowanie regulaminów więziennych (siedem osób). Na jeszcze inne oddziaływania, np. wsparcie społeczne, wskazały trzy osoby. Zgodnie z tym można wskazać następującą pożądaną triadę oddziaływań: korekcja (poprawa) – terapia – egzekwowanie regulaminu więziennego.

Komentując to ustalenie, warto zauważyć, że w dość istotny sposób odbiega ono od zaleceń i dyrektyw penitencjarnych, wskazywanych m.in. przez Stępniaka. Zgodnie bowiem z jego modelem hierarchia wzorcowych oddziaływań w ramach dobrych praktyk penitencjarnych jest następująca: wsparcie społeczne – terapia – oddziaływanie korekcyjne[44]. Dość podobnie konstruuje ją Machel. Jak widać, obaj autorzy nie dostrzegają wagi egzekwowania regulaminów więziennych, co wiązać zapewne należy z pewnym idealizmem uniwersyteckim.

W tej sytuacji warto przeanalizować elementy i konkretne oddziaływania penitencjarne, które można by z uwzględnieniem założeń teoretycznych podanych we wstępie artykułu uznać za dobre praktyki penitencjarne. Dla bardziej miarodajnego obrazu empirycznego w tym zakresie oprę się tutaj na wypowiedziach wychowawców oraz wskazaniach ankietowych osób pozbawionych wolności.

Oddziaływania penitencjarne podane przez wychowawców ujęto w tabeli 1.

Jak zatem widać, działaniem najbardziej pożądanym było zatrudnienie skazanych. Wskazało na nie 22 wychowawców, tj. większość grupy objętej badaniem. Ich zdaniem skierowanie do pracy organizuje czas, ustala rytm dnia oraz normuje życie. Środowisko pracy znajduje się ponadto poza celą. Skazani mogą więc z niej wychodzić, spotykać ludzi spoza zakładu karnego. Jest to szczególnie cenne w zakładzie karnym typu zamkniętego. Codzienne wykonywanie zawodowych obowiązków wyrabia nawyk pracy, uczy odpowiedzialności, współpracy, porozumienia oraz obowiązkowości. Dobrze jednak byłoby, aby skazanych zatrudniano odpłatnie. Pozwala

[43] Według przyjętych standardów nie liczy się odsetek w przypadku liczebności mniejszych niż 100 osób. Z tego też względu nie podaję ich.

[44] P. Stępniak, *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Polski Dom Wydawniczy Ławica, Poznań 1999, s. 78.

to bowiem legalnie zdobyć pieniądze na potrzeby własne, pomoc rodzinie, spłatę zadłużenia, kosztów sądowych itp. Kilku wychowawców wskazało także na zatrudnienie jako czynnik osłabiający, jak to określili, chęć do „kombinowania". Skazany bowiem wie, że wynikające z niego przywileje i ulgi może wskutek niego stracić.

Tabela 1. Pożądane oddziaływania penitencjarne wg wskazań wychowawców więziennych

Rodzaj oddziaływania	L. bezwzględna
Skierowanie do pracy	22
Umożliwienie kontaktów z rodziną	15
Objęcie programem penitencjarnym	14
Umożliwienie uczestnictwa w zajęciach sportowych	4
Objęcie kształceniem	4
Operowanie nagrodami i karami	3
Umożliwienie uczestnictwa w zajęcia kulturalno-oświatowych	2
Umożliwienie kontaktu ze światem zewnętrznym	2
Zagospodarowanie czasu wolnego	2
Pomoc w stopniowym przystosowaniu się do rzeczywistości więziennej	1
Rozmowy wychowawcze i psychologiczne	1
Umożliwienie jak najczęstszego wychodzenia z celi	1
Współdziałanie ze skazanymi w wyznaczaniu różnych celów przy jednoczesnym większym nadzorze nad ich zachowaniem; ustalenie tego, co skazany lubi robić, oraz pomoc w wypełnieniu mu czasu poprzez tego rodzaju aktywność	1

Źródło: badania i ustalenia własne autora.

Drugim rodzajem oddziaływań, które można by uznać za element dobrej praktyki penitencjarnej, było organizowanie i ułatwianie kontaktu z osobami najbliższymi. Wskazało na nie 15 wychowawców, a więc prawie połowa grupy objętej badaniem. Ich zdaniem skazani, którzy go utrzymują, lepiej odbywają karę. Utrzymywanie więzi z najbliższymi oznacza bowiem pomoc i wsparcie z zewnątrz zakładu karnego, umożliwia otrzymywanie paczek, sprzętu audiowizualnego, odbywanie widzeń.

Trzecim pod względem doniosłości oddziaływaniem okazało się wdrażanie różnych programów penitencjarnych i obejmowanie nimi skazanych. Dopiero to stwarza możliwość innowacji, można je powtarzać. Program daje ponadto możliwość wykorzystania przygotowania specjalistycznego oraz inwencji jego autora, tj. wychowawcy więziennego, zwłaszcza jeśli ma charakter autorski. Objęcie skazanego określonym programem penitencjarnym pozwala zagospodarować nadmiar jego czasu wolnego, który jest immanentną cechą pobytu w zakładzie karnym.

Przeciwdziała także stopniowej degradacji osobowości wskutek długotrwałej bezczynności. Konstruowanie i stosowanie programów penitencjarnych można zatem uznać za dobrą praktykę penitencjarną wg kryteriów podanych na wstępie artykułu.

Niestety, na znaczenie konstruowania i stosowania programów penitencjarnych wskazało tylko 14 wychowawców, a więc mniej niż połowa badanych. Tym niemniej warto odnotować to, że zdaniem badanych programy penitencjarne należy dostosować do każdej kategorii skazanych[45]. Tylko wtedy bowiem można ich do uczestnictwa w nich odpowiednio zmotywować. Pojawiły się także głosy, że programy powinny być prowadzone przez specjalistów, co nie zawsze ma miejsce. Obniża to ich skuteczność, czego należy unikać.

Kolejne dwie formy oddziaływań pod względem liczby wskazań przez wychowawców objętych badaniem, na które warto tu zwrócić uwagę, to organizowanie zajęć sportowych oraz umożliwienie uczestnictwa w nich, jak również umożliwienie nauki (kształcenia)[46]. Zajęcia sportowe pozwalają przede wszystkim wypełnić czas wolny, sprzyjają także utrzymaniu dobrego stanu zdrowia w zakładzie karnym. Ma to duże znaczenie dla przyszłej readaptacji społecznej skazanego.

Uczestnicy fokusu dość zgodnie wskazywali, że duże znaczenie wychowawcze ma w tej sytuacji pozbawienie skazanego możliwości korzystania z nich. Zdaniem badanych wychowawców jest to najskuteczniejsza kara. Do wartościowych oddziaływań penitencjarnych zaliczyli oni także naukę, jednak pod warunkiem, że skazani są do niej odpowiednio zmotywowani, a także istnieje rzeczywista potrzeba uzyskania odpowiedniej wiedzy.

Oceniając te działania pod kątem dobrych praktyk penitencjarnych, zauważyć jednak trzeba, że w kodeksie karnym wykonawczym są zapisane prawa skazanego, a nie oddziaływania penitencjarne w ich ramach.

Z innych działań wskazywanych przez wychowawców jako dobre i pożądane należy jeszcze wymienić stosowanie nagród i kar regulaminowych (trzy wskazania). Jeśli odsetek dla nich porównać z innymi, tj. z rozmowami wychowawczymi i psychologicznymi (jedno wskazanie!), okaże się, że w codziennej pracy ze skazanym znaczenie pierwszej z tych form oddziaływań penitencjarnych jest zdecydowanie większe[47]. Daje to ciekawy pogląd na rodzaj i jakość stosunków wychowawców ze skazanymi. Wyraźnie widać, że mają one charakter formalno-urzędowy, oparty na całkowitym uzależnieniu. Zdominowane są pragmatyką więzienną, wobec której

[45] Np. dla skazanych długoterminowych przeznaczone są takie programy, jak „Prolix" czy „Krok za krokiem".

[46] Zdaniem wychowawców i samych skazanych objętych badaniem nauka powinna być prowadzona przede wszystkim w formie kursów i szkoleń specjalistycznych.

[47] Chodzi tu także o zajęcia psychoedukacyjne – takie jak np. Trening Zastępowania Agresji; zajęcia dotyczące działania alkoholu i narkotyków; indywidualne podejście, motywowanie i wyznaczenie celu działania skazanym; pomoc w poradzeniu sobie z uzależnieniem oraz rozmaite zajęcia wypełniające skazanym czas (spotkania, msze, koła zainteresowań) – te formy wskazało po czterech wychowawców.

metodyka pedagogiczna musi przegrywać. Wynika to jednak z charakteru więzienia, które Goffman kwalifikował do instytucji totalnych.

Warto przypomnieć, że wg tego autora w świecie więziennym istnieje podział na świat podwładnych, żyjących wewnątrz instytucji (osadzeni) oraz nadzorujących ich, społecznie zintegrowanych ze światem zewnętrznym (personel). Oba te światy dzieli jednak przepaść wynikająca z działania sztywnych i utrwalonych stereotypów. Zgodnie z nimi ocena światów alternatywnych musi być negatywna, co ogranicza kontakty między nimi lub je formalizuje. Jak widać, specyfika władzy, widocznej we wskazanym zdominowaniu rozmów wychowawczych przez operowanie nagrodami i karami, podlega zatem takiej właśnie formalizacji. To sformalizowanie oddziaływań ma przy tym charakter grupowy i totalny[48]. Oznacza to, że każdy członek personelu może karać każdego osadzonego. I to w ramach szerokiego wachlarza jego zachowań, obejmującego wszystkie sfery życia. Może też stosować sankcje obejmujące wszystkie dziedziny życia w instytucji.

We wskazanym wyżej kontekście można by zatem postawić ogólniejsze pytanie, czy i pod jakimi warunkami tego rodzaju sformalizowane oddziaływania penitencjarne można by rozpatrywać jako dobrą bądź złą praktykę penitencjarną. Wbrew pozorom odpowiedź na nie jest ani łatwa, ani też jednoznaczna. Z jednej strony bowiem ciągle jeszcze silna jest pedagogiczna mantra o wychowywaniu w więzieniu, a więc o potrzebie stosowania antropokulturowych metod oddziaływania na skazanych, z drugiej jednak trudno wyobrazić sobie rezygnację z posługiwania się regulaminem więziennym jako podstawowym instrumentem oddziaływania na skazanych, a więc systemem nagród i kar. Jak pokazują przytaczane wyniki badań, ten instrument jest oceniany przez wychowawców jako wyraźnie ważniejszy od indywidualnych rozmów, perswazji, próśb, zaleceń itp., możliwych do przekazywania w ich ramach.

Wydaje się zatem, że w badaniach nad dobrymi praktykami więziennymi uwidocznił się mocno pragmatyzm więzienny zauważalny w analizowanych wypowiedziach. Jego roli w praktyce przecenić nie można. Skłania on do wyborów może mniej efektownych ideowo, bardziej jednak ukierunkowanych na realia. W takiej sytuacji problem sprowadza się do tego, aby nagrody i kary były stosowane racjonalnie. Chodzi zwłaszcza o to, aby te ostatnie nie były nadużywane, aby stosowano je wtedy, kiedy wyczerpano inne środki oddziaływań. Skazany powinien też odczuwać, że karę wymierzono mu słusznie.

Reasumując, na podstawie powyższych uwag można wyciągnąć wniosek, że naukowy sposób zdefiniowania dobrych praktyk rozmija się wyraźnie ze sposobem ich rozumienia przez personel więzienia. O pierwszym bowiem decydują kryteria wskazane wyżej, o drugim pragmatyczny realizm. Wychowawcy, z którymi rozmawiałem,

[48] E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wyb. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975; także: E. Wysocka, *Edukacja w społeczeństwie ryzyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu, Poznań 2007.

wskazywali szczegółowe przykłady dobrych zabiegów w jego ramach. Jednym z nich było formalne poinformowanie skazanego o prawdopodobieństwie wymierzenia kary, przy jednoczesnym powstrzymaniu się od natychmiastowego jej ogłoszenia. Wychowawca daje w ten sposób skazanemu czas na odpowiednią refleksję, po którym może ostatecznie zrezygnować z kary.

Z powyższych uwag i wniosków wynika zatem, że pedagogiczne kryterium oceny praktyki penitencjarnej jest dalece niewystarczające. W konkretnej rzeczywistości więziennej idealistyczna wiedza personelu więziennego, jeśli przyjąć, że taką w procesie kształcenia mu przekazano, podlega weryfikacji. Z punktu widzenia dobrej praktyki penitencjarnej chodzi więc o to, aby efektem tej weryfikacji była praktyczna mądrość, jaką wychowawca więzienny nabędzie w realiach konkretnego zakładu karnego, a następnie wykorzysta w pracy ze skazanymi.

Mówiąc inaczej, wskazany we wstępie katalog kryteriów oceny tego, co jest dobrą praktyką w warunkach więziennych, a co nie, musi ulec pewnej korekcie. Przesądza o tym konieczność dostosowywania ich do tych warunków, a zwłaszcza uwzględnienia konformizmu w postawach personelu więziennego. Jest on efektem realistycznej oceny możliwości przekraczania systemowych barier innowacji w działaniu, przełamywania schematów działania regulaminowego. Z takiego punktu widzenia można by zatem się zastanowić, czy i na ile stosowanie regulaminowych nagród i kar mieści się w kategoriach dyrektywy mądrości i racjonalizmu. W związku z tym warto raz jeszcze powołać się na Kotarbińskiego, który wskazywał, że nasze postępowanie jest wtedy mądre, kiedy ma racjonalne cele, a także jest świadomie realizowane, sprawne i skuteczne[49]. Trudno zatem odmówić racjonalizmu w działaniach personelu więziennego, dających prymat stosowaniu nagród i kar nad technikami antropokulturowymi. Stosowanie kar i nagród może być od nich skuteczniejsze, przynajmniej w tym sensie, że daje natychmiastowy efekt. Wiele wskazuje na to, że w aspekcie systemowym jest on wystarczający, choć można kontestować jego trwałość, o czym świadczą chociażby wysokie wskaźniki powrotu do przestępstwa po wykonania kary pozbawienia wolności[50].

Za takim wnioskiem przemawia również antycypacja prakseologii Kotarbińskiego. W jej ujęciu działaniem skutecznym jest bowiem takie, które pozwala osiągnąć cel wykonania kary. Zgodnie z treścią art. 67 § 1 k.k.w. chodziłoby tu o wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw. Wobec enigmatyczności tego sformułowania z kryminologiczno-psychologicznego punktu widzenia powstaje trudne pytanie, jak stwierdzić osiągnięcie takiego efektu, jak zmierzyć jego siłę, nie mówiąc już o ocenie, czy jest on trwały, a więc czy działanie było skuteczne. Trwałość efektów wymaga bowiem

[49] T. Kotarbiński, *Traktat…*, *op. cit.*, s. 78.

[50] Szeroko na ten temat m.in. Teodor Szymanowski. Por. *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.

ich badania nie w trakcie wykonywania kary, lecz po upływie określonego czasu od zwolnienia z zakładu karnego, np. po pięciu–dziesięciu latach[51].

W takiej perspektywie jeśli ustawowy cel wykonania kary pozbawienia wolności jest dość niejasny, określenie, jakie działania są skuteczne z punktu widzenia jego osiągnięcia, staje się niemożliwe. Trudno zatem się dziwić, że pragmatyka zawodowa personelu więziennego podpowiada, aby preferować te oddziaływania, które są proste, konkretne, wymierne, łatwe do opisania w dokumentacji więziennej. Mówiąc inaczej, personel więzienny w swoim codziennym działaniu „idzie na skróty". Paradoksalnie, jest to właśnie przejaw jego racjonalizmu, który nakazuje osiąganie celów realnych, wymiernych. Koncentrowanie się na nich jest swoistą „mądrością w działaniu", zapewniającą bezpieczne, czytelne *status quo* w zakładzie karnym.

Jak zatem widać, określenie, co jest dobrą praktyką penitencjarną, a co nie, zwłaszcza zaś, jakie w tym zakresie przyjąć jednoznaczne kryterium oceny, nie jest proste. Warto więc w takim kontekście przywołać jeszcze inne ustalenia z przeprowadzonych badań nad tym zagadnieniem. Chodzi o cechy dobrego wychowawcy. Oparto je na opiniach zarówno personelu więziennego, jak i samych skazanych. Należało zatem ustalić, na ile w tym zakresie są one zbieżne. Poziom zbieżności ocen w tym zakresie świadczyłby o kompromisie pomiędzy poglądami i oczekiwaniami jednych i drugich. Kompromis taki jest niezbędny przy podejmowaniu oddziaływań w ramach dobrej praktyki. Jego osiągnięcie rozstrzyga więc o realnej możliwości jej prowadzenia. Uzyskane w tym zakresie wyniki pokazuje tabela 2.

Z ujętych w tabeli danych wynika zatem, że dla osób pozbawionych wolności najbardziej pożądaną cechą dobrego wychowawcy więziennego byłby indywidualny kontakt ze skazanymi, poświęcanie im odpowiedniej ilości czasu (46 respondentów, tj. 45,08%).

Taka ocena wpisuje się zatem w kanon podstawowych indywidualnych technik oddziaływania penitencjarnego, potwierdza ich doniosłość w pracy penitencjarnej. Osobisty, odpowiednio częsty kontakt wychowawcy ze skazanym, polegający na rozmowach, poradnictwie w różnych sprawach życiowych, konsultacjach, a także po prostu na wysłuchaniu skazanego, jest więc bardzo pożądanym sposobem pracy penitencjarnej. Można przyjąć, że nawiązywanie indywidualnych relacji z osadzonymi, indywidualne do nich podejście, przy jednoczesnym poświęcaniu odpowiedniej ilości czasu na indywidualne z nimi rozmowy, jest cechą, czy jak kto woli, elementem, dobrej praktyki penitencjarnej. Z punktu widzenia nauki penitencjarnej, zwłaszcza jej obszaru pedagogicznego, jest to oczywiste.

W tej sytuacji zaskakiwać musi fakt, że cecha ta została niemal całkowicie zmarginalizowana przez wychowawców objętych badaniem. Wskazały ją bowiem zaledwie dwie osoby (6,24% tej grupy). Jak zatem widać, rozbieżność ocen jest bardzo duża,

[51] Przy założeniu, że istnieje prosta zależność pomiędzy oddziaływaniem penitencjarnym a zachowaniem skazanego po zwolnieniu z zakładu karnego. Jest ono dość powszechnie krytykowane jako zbytnio upraszczające problem.

co świadczy o swoistym rozdwojeniu czy nawet rozdarciu przestrzeni penitencjarnej. Wynika z niej, że w rzeczywistości więziennej ta cecha dobrej praktyki jest wyraźnie lekceważona przez personel. Składa się na to zapewne wiele powszechnie znanych przyczyn systemowych, których w tym miejscu omawiał nie będę (np. przeludnienie, zbyt mała liczba wychowawców, konieczność prowadzenia przez nich obszernej dokumentacji itd.)[52]. Niestety, podobnie wypada porównanie opinii w odniesieniu do innych jeszcze cech dobrego wychowawcy (np. pomocowości oraz empatii). Wobec takich ustaleń realne możliwości prowadzenia dobrych praktyk penitencjarnych stają pod znakiem zapytania. Niemniej jednak, chociaż przywołane tu wyniki badań potwierdzają powszechnie wskazywany antagonistyczny charakter stosunków społecznych w zakładach karnych, to jednak nie mogą przemawiać przeciwko podejmowaniu prób w tym zakresie, jak również formułowaniu odpowiednich dyrektyw i zaleceń metodycznych.

Tabela 2. Cechy dobrego wychowawcy więziennego (w opiniach skazanych i wychowawców)

Cechy dobrego wychowawcy	Skazani l. wskazań	% badanych	Personel więzienny l. wskazań*
Pomocowość	37	36,28	6
Empatia	8	7,85	5
Doświadczenie	11	10,79	19
Poświęcanie czasu skazanym, indywidualny kontakt	46	45,08	2
Razem	102	100,00	32

* Nie podano wskaźników procentowych z uwagi na zbyt małą grupę badanych.

Źródło: badania i obliczenia własne.

3.2. Propozycje oddziaływań zgłoszone przez wychowawców więziennych i uznane przez nich za dobre praktyki

Uwagi w tej części artykułu opieram na wynikach dyskusji fokusowej z grupą 21 wychowawców więziennych, zorganizowanej w ramach seminariów Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego 22 stycznia 2017 r. w Zakładzie Penitencjarystyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przed seminarium wysłano zaproszenia dla wychowawców zatrudnionych w pięciu zakładach karnych

[52] Szeroko na ten temat m.in.: T. Szymanowski, *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996; G. Szczygieł, *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Temida 2, Białystok 2001; F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004; J. Migdał, *Resocjalizacja skazanych – utopia czy perspektywiczne wyzwanie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2008, nr 61.

objętych badaniem, wskazanych we wstępnej części artykułu z terenu Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu (Areszt Śledczy w Poznaniu, Zakłady Karne w Gębarzewie, Krzywańcu, Rawiczu i Wronkach). Odpowiedziało na nie 21 osób, które następnie wzięły udział w dyskusji.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że we wstępie do owej debaty sformułowano założenie, iż będzie ona dotyczyła wzorcowego zakładu karnego, w którym możliwe jest prowadzenie oddziaływań modelowych wskazywanych w literaturze penitencjarnej, zwłaszcza pedagogicznej i psychologicznej. Nazwano je umownie dobrymi praktykami penitencjarnymi. W ślad za tym zwrócono się do wychowawców z prośbą, aby wskazali dwa rodzaje takich oddziaływań. Pierwszy z nich miał uwzględniać oddziaływania przy ograniczeniach wynikających z istniejących obecnie barier systemowych, drugi od nich abstrahować, jednak opierać się na doświadczeniu i pomysłowości badanych. Sformułowane propozycje ujęto w tabeli 3.

Po lewej stronie tabeli znalazły się te propozycje, które zdaniem wychowawców nie mogą obecnie być zrealizowane ze względów systemowych. Po prawej ujęto te z nich, które można by wprowadzić przy braku różnych barier (np. regulaminowych, kadrowych, finansowych i in.).

Analiza powyższych propozycji prowadzi do wniosku, że zasadniczo brak wśród nich jakichś bardziej oryginalnych, nowych pomysłów. Odnosi się wrażenie, że zarówno w lewej, jak i prawej kolumnie zostały wskazane takie środki czy też metody działania, o których mówi się tradycyjnie, jednak z takich, czy innych względów nie są one realizowane zgodnie z założeniami, względnie są realizowane częściowo bądź wcale. Wynikałby z tego wniosek, że dobra praktyka penitencjarna w ocenie objętych badaniem wychowawców więziennych polega nie tyle na poszukiwaniu jakichś nowych, innowacyjnych sposobów pracy ze skazanymi, nowego katalogu metod, ile na lepszej realizacji tego, co wskazała dotychczas nauka penitencjarna i co zawarto w międzynarodowych standardach postępowania z więźniami. Nie daje to jednak żadnej podstawy do sformułowania jakiegoś nowego, uogólniającego te propozycje na poziom teoretyczny paradygmatu oddziaływań. Trudno bowiem uznać, że np. zwiększenie liczby programów penitencjarnych wymagałoby tworzenia jakiejś nowej podstawy teoretycznej dla pracy ze skazanymi. Podobnie też rozszerzenie wachlarza nagród i kar czy też zwiększenie możliwości odpłatnej pracy, jak również liczby wychowawców, terapeutów i psychologów (kolumna lewa).

Można natomiast zgodzić się z tym, że potrzebna byłaby zmiana przepisów penitencjarnych. Pozwoliłaby ona nie tylko na ewentualną nowelizację nagród i kar, lecz także na urządzenie centrum życia poza budynkiem zakładu karnego (kolumna lewa). Warto zauważyć, że takie rozwiązanie istnieje np. we francuskim ustawodawstwie penitencjarnym w postaci tzw. kary urządzonej (*peine aménagée*). Opisywałem je szczegółowo w moich pracach, tak więc w tym miejscu ograniczę się do przypomnienia, że daje ono możliwość wykonywania kary poza zakładem

karnym, dokładniej – zakwaterowania więźnia na zewnątrz zakładu (np. w internacie czy też hostelu)[53].

Tabela 3. Propozycje oddziaływań w ramach dobrych praktyk

Działania pożądane, które nie mogą być zrealizowane z powodu ograniczeń systemowych	**Działania pożądane przy braku barier systemowych**
1. Poświęcenie całego czasu pracy wychowawcy osadzonym, ograniczenie wykonywania innych zadań, np. sprawozdawczości 2. Zwiększenie możliwości pracy odpłatnej skazanych 3. Rozszerzenie wachlarza kar i zaostrzenie dyscypliny względem niektórych skazanych 4. Zwiększenie liczby wychowawców, psychologów i terapeutów 5. Uwolnienie wychowawców od odpowiedzialności za niektóre zachowania skazanych i przekazanie jej samym osadzonym; podniosłoby to wychowawczy walor oddziaływań 6. Szybsze kierowanie osadzonych do zakładu typu półotwartego 7. Urządzenie centrum życia więziennego poza budynkiem zakładu karnego 8. Więcej spotkań z ważnymi osobami, np. aktorami, artystami, celebrytami, na terenie zakładu (skazani zaczynają marzyć, co wzmacnia motywację do poprawy) 9. Wprowadzenie e-learningu 10. Zwiększenie liczby programów penitencjarnych 11. Tworzenie jednolitych grup osadzonych, np. długoterminowych	1. Przeznaczenie większej ilości czasu na rozmowy 2. Odpłatne zatrudnienie wszystkich osadzonych, zwłaszcza poza zakładem karnym, z obowiązkową pracą na rzecz społeczności lokalnej 3. Zwiększenie katalogu nagród w celu lepszego motywowania osadzonych 4. Ustalenie maksymalnej liczby 20 osadzonych na jednego wychowawcę 5. Większa dostępność terapeutów i psychologów dla skazanych dobrze się zachowujących 6. Stworzenie takich warunków, żeby opisywani skazani odbywali karę na oddziale półotwartym, a po sześciu miesiącach otrzymali przepustki 7. Możliwość opuszczania zakładu karnego typu zamkniętego w małych grupach (tylko przez wybranych skazanych) 8. Zajęcia kulturalno-oświatowe raz na cztery miesiące organizowane poza zakładem karnym dla tych skazanych, którzy dobrze się zachowują 9. Wyjazdy ze skazanymi do miejsc, w których mogą oni zobaczyć, że inni mają gorzej od nich 10. Rozdzielenie osadzonych o różnym stopniu demoralizacji 11. Założenie gospodarstwa rolnego, w którym praca dałaby skazanym niezależność i samowystarczalność 12. Uczenie skazanych prostych zawodów (np. szewc), na które istnieje zapotrzebowanie społeczne 13. Tworzenie jednolitych grup osadzonych

Źródło: badania i oprac. własne.

[53] P. Stępniak, *Środki penalne we Francji i w Polsce. Doktryna. Legislacja. Praktyka*, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 253–270.

Z innych propozycji ujętych w kolumnie prawej warto najpierw zwrócić uwagę na te, które są oczywiste. Dla przykładu taką jest przeznaczenie większej ilości czasu na rozmowy ze skazanymi, większa dostępność psychologów i terapeutów, zwłaszcza dla skazanych dobrze się zachowujących, rozdzielenie skazanych o różnym stopniu demoralizacji, możliwość wyjścia z zakładu karnego w małych grupach itd. Realizacja tych propozycji to jednak nie kwestia zmiany paradygmatu teoretycznego, lecz dobrych chęci, woli personelu więziennego, przede wszystkim zaś posiadanych środków, w tym także finansowych. W takim spektrum ciekawsza wydaje się jedynie propozycja wyjazdu ze skazanymi do miejsc czy też środowisk, w których mogą zobaczyć ludzi żyjących w gorszych warunkach niż oni sami, a także założenie gospodarstwa rolnego, w którym osadzeni by pracowali.

Nie są to jednak pomysły jakoś szczególnie oryginalne czy też innowacyjne. Kolonie rolne europejskim systemom penitencjarnym znane były już wcześniej, jednak zrezygnowano z nich wobec mizernych efektów ich funkcjonowania[54]. Być może dobrym pomysłem jest pokazanie osadzonym ludzi żyjących w obszarach biedy czy wręcz nędzy. Kwestia do dyskusji, niejednoznaczna. W latach 80. XX w. miałem okazję brać udział w takim programie, realizowanym w zakładach wychowawczych w departamencie Pas-de-Calais we Francji. Nieletnich z tych zakładów wieziono do Polski i Rosji jako obsługę pomocy humanitarnej. Przy tej okazji także i po to, aby pokazać im, że warunki życia we Francji są lepsze, warto zatem starać się o powrót do społeczeństwa, aby z nich korzystać. Miało to zatem rozbudzić i wzmocnić motywację do pracy nad sobą. Choć minęło już wiele lat, do dziś mam wątpliwości co do etycznej strony tego eksperymentu.

Wobec pewnego schematyzmu propozycji wskazanych wyżej, przy pewnej zresztą ich banalności, warto skonfrontować je z pożądanymi cechami zakładu karnego, wskazanymi przez osoby odbywające karę pozbawienia wolności, które objęto badaniem (por. tabela 4).

Jak zatem widać, pożądany model zakładu karnego obejmuje takie cechy, jak: położenie w pobliżu miejsca zamieszkania, warunki osadzenia wskazane w międzynarodowych standardach penitencjarnych, m.in. w Europejskich regułach więziennych. Takie ustalenie z punktu widzenia nauki penitencjarnej jest wręcz banalne. Cechy podane przez osadzonych dobrze jednak świadczą o ich zdroworozsądkowym podejściu do odbywanej kary. Jeśli zestawić je z podawanymi przez nich wcześniej cechami dobrego wychowawcy, a także dość zgodnie wskazywanym w różnych badaniach empirycznych instrumentalnym traktowaniem różnych propozycji i ofert resocjalizacyjnych, można by postawić wniosek, że dobre praktyki penitencjarne

[54] Szeroko na ten temat m.in. J. Larguier, *Criminologie et science…*, *op. cit.*, s. 166–175; także: A. Gouttenoire, *Les droits de l'homme en prison*, „Revue Pénitentiaire" 2005, nr 3; P. Gendreau, *The principles of effective intervention with offenders, in choosing correctional options that work; defining the demand and evaluating the supply*, w: T.A. Harland, *Choosing Correctional Options that Work: Defining the Demand and Evaluation the Supply*, Sage, Thousand Oaks 1996, s. 117.

były rozumiane przez badanych jako dość prozaiczne realizowanie standardowych dyrektyw wykonawczych, a także zapewnienie więźniom odpowiednich warunków bytowych, podstawowej obsługi socjalnej, jak również opieki medycznej. Warto jednak zauważyć, że zarówno w wypowiedziach samych skazanych, jak i wychowawców oddziaływania wychowawcze nie zostały jakoś specjalnie mocno wyakcentowane. Nie oznacza to, że należy z nich zrezygnować.

Tabela 4. Pożądane cechy zakładu karnego w opinii osób pozbawionych wolności

Cechy idealnego zakładu karnego	Osoby pozbawione wolności	
	l. wskazań	% badanej grupy
Brak przeludnienia	37	36,28
Dobre warunki bytowe w celach	14	13,73
Odpowiednia infrastruktura, np. boiska	2	1,96
Z jednolitą kategorią skazanych	3	2,95
Blisko miejsca zamieszkania	46	45,10
Razem	102	100,00

Źródło: badania i obliczenia własne.

Reasumując, opisane wyżej ustalenia wskazują na to, że rozumienie dobrych praktyk penitencjarnych przez osoby objęte badaniem w obu grupach było odmienne od zdefiniowania takich praktyk za pomocą kryteriów naukowych, wskazanych we wstępie artykułu. Można je w pewnym sensie uznać za potoczne, zdroworozsądkowe. Uderza zwłaszcza brak wskazań na innowacyjność, efektywność społeczną i środowiskową, angażowanie do współpracy różnych podmiotów, środowisk i organizacji.

W tej sytuacji próba sformułowania nowego paradygmatu oddziaływań penitencjarnych nie znajduje oparcia w wynikach badań nad praktyką penitencjarną.

Podsumowanie

Reasumując wszystko, co powiedziano w tym artykule na temat dobrych praktyk penitencjarnych, wypada na koniec rozważyć, w jakim zakresie można by wykorzystać uzyskane wyniki. W tym celu oddziaływania wskazane przez badanych jako pożądane[55], nazwane dobrymi praktykami, warto podzielić na dwie grupy.

W pierwszej z nich zostaną ujęte te, które dotyczą kwestii ogólnopenitencjarnych związanych z prowadzeniem oddziaływań wobec osób odbywających karę

[55] Odnotowano je także w badanej dokumentacji więziennej. Chodzi o ogólne plany pracy, programy penitencjarne, akta osobowe osadzonych, indywidualne programy oddziaływań itp.

pozbawienia wolności. W drugiej zaś oddziaływania w zakresie relacji wychowawca–więzień. Tak więc w pierwszej grupie wskazać należy na:

1. Zróżnicowanie oddziaływań na więźniów długoterminowych i krótkoterminowych, zwłaszcza zaś skazanych na kary dożywocia oraz 25 lat pozbawienia wolności. Jak pokazują nie tylko wypowiedzi osób objętych badaniem, lecz także wyniki innych badań[56], w praktyce sposób postępowania jest dość schematyczny i względnie ujednolicony. Świadczy o tym m.in. obejmowanie jednych i drugich systemem programowanego oddziaływania.

2. Zwiększenie częstotliwości oddziaływań, a także jakościowe ich nasilenie, mające na celu zagospodarowanie skazanym wolnego czasu, wypełnienie więziennej nudy i zapobieżenie monotonii. Jest to szczególnie ważne podczas wykonania kar długoterminowych. Charakterystyczne jest przy tym, że badani z obu grup, co także wynika z analizowanej dokumentacji więziennej, nie widzieli potrzeby stosowania nowych środków czy też metod postępowania. Wśród propozycji w tym zakresie wychowawcy najczęściej wskazywali pracę, naukę, programy penitencjarne, terapię uzależnień oraz kontakty ze światem zewnętrznym, natomiast osadzeni pracę, indywidualne rozmowy z wychowawcami i psychologami, a także więź ze światem zewnętrznym. Wszystko to jednak jest znane i wskazywane od dawna. W tej sytuacji można ocenić, że chodzi po prostu o lepszą realizację środków i metod tradycyjnych, zwłaszcza zaś o ich zintensyfikowanie.

3. Dobieranie oddziaływań odpowiednio do fazy odbywania kary, zwłaszcza w przypadku kar długoterminowych, a więc do potrzeb i zachowania osadzonych w tych fazach. Pożądane byłoby także, zdaniem wychowawców, takie dobieranie oddziaływań, aby osadzeni czuli, że robią coś dobrego i sensownego.

A oto oddziaływania w ramach drugiej ze wskazanych wyżej grup.

1. Zintensyfikowanie indywidualnego podejścia do osadzonych (wychowawcy podawali, że brakuje im czasu na indywidualny kontakt ze skazanymi, których mają zbyt dużo; ich zdaniem gdyby prowadzić indywidualne rozmowy, wszystko by „działało").

2. Wyznaczenie w miarę potrzeby poszczególnym skazanym zindywidualizowanego planu odbywania kary, uwzględniającego ich potrzeby i sytuację życiową, tak aby mogli dobrze funkcjonować w zakładzie karnym.

3. Lepsze poznanie skazanego, baczniejsze zwracanie uwagi na jego zainteresowania, reagowanie na jego problemy; danie mu odczuć, że wychowawca się nim interesuje.

Wskazane oddziaływania uzupełniają jeszcze podawane wskazówki metodyczne dotyczące rozmów z więźniami. Oto one:

---

[56] Por. np. M. Gołębiowski, *Resocjalizacja penitencjarna…*, *op. cit.*; A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003.

a) dążenie do tego, aby przekonać go o słuszności kary oraz o tym, że powinien się z nią pogodzić; uświadomienie mu wyrządzonego zła;
b) danie nadziei na pozytywne wykorzystanie czasu w zakładzie karnym, stosowanie łagodnej stanowczości, konsekwencja i dawanie wsparcia;
c) należy rozmawiać rzeczowo i konkretnie, spokojnie i bardzo delikatnie. Wysyłać jednoznacznie czytelne komunikaty, zachować opanowanie.

Warto zwrócić uwagę, że sześciu z wychowawców, uczestników fokusu, oceniło, iż nie ma jednego modelu postępowania, gdyż „skazani to zbyt złożone przypadki, a tak naprawdę każdy może się zmienić sam". Zdaniem większości wychowawców (25 osób) przeważająca liczba różnych działań pożądanych jest realizowana codziennie (np. uruchamia się zatrudnienie, proponuje się udział w programach penitencjarnych, organizuje zajęcia sportowe i kulturalno-oświatowe). Warto jednak zauważyć, że sami więźniowie, co pokazały badania, z oferty przedstawionej im przez zakład karny, a także z proponowanych w niej oddziaływań w pełni zadowoleni nie byli.

Kończąc, należy ocenić, że wszystko, co podano i na co wskazano wyżej, nie wystarcza do sformułowania nowej koncepcji oddziaływań, konkurencyjnej dla tradycyjnej resocjalizacji, akcentującej elementy wychowania.

Po pierwsze bowiem, wskazane wyżej oddziaływania, jakkolwiek bardzo cenne, stanowią tylko katalog dyrektyw metodycznych. Jego ogólne przesłanie można ująć w zaleceniu: „lepiej pracować!". Jest ono zresztą zgodne ze wskazywaną w tym artykule prakseologią Kotarbińskiego. Lepiej pracować znaczy jednak w większym zakresie wykorzystywać dotychczasowe osiągnięcia i zalecenia nauki penitencjarnej, usuwać systemowe bariery pracy penitencjarnej (np. przeludnienie, zbytnio rozbudowaną sprawozdawczość, zbyt wiele różnych zadań powierzanych wychowawcom, w konsekwencji brak czasu na indywidualny kontakt ze skazanymi, oportunizm personelu wynikający z konieczności dostosowania się do realiów więziennych, urzędowo-regulaminowy sposób traktowania skazanych, wymuszony realiami pracy i oceny personelu itp.).

Warto jednak podkreślić, że chociaż w katalogu różnych propozycji oddziaływań pojawiały się również takie, które miały ewidentny walor wychowawczy (np. rozmowy ze skazanymi, oferty uczestnictwa w różnych programach penitencjarnych), to osoby objęte badaniem nie nazywały ich w bardziej wyraźny sposób oddziaływaniami resocjalizacyjnymi. Kojarzono je raczej z pracą penitencjarną.

Reasumując, można więc wyciągnąć wniosek, że bez względu na to, jak nazywano czy też kojarzono wskazane wyżej kompleksy oddziaływań, mają one charakter zbioru wskazówek metodycznych, organizacyjnych bądź też funkcjonalnych. Składają się zatem na coś, co można by nazwać swoistym „kodeksem" pragmatyki więziennej, zakładającej stosowanie środków i metod nie tyle skutecznych, ile racjonalnych. Stosowanie takich środków trudno jednak nazwać dobrą praktyką penitencjarną, gdyż tego rodzaju działanie nie spełnia wskazywanych w artykule kryteriów uznania jej za taką. Omówione w artykule wyniki badań upoważniają jednak do wniosku,

że badani widzą potrzebę lepszej, lepiej zorganizowanej, mniej rutynowej i sformalizowanej pracy.

W moim przekonaniu nie może to stanowić podstawy do sformułowania paradygmatu teoretycznego, chyba że nazwiemy go oportunistycznym paradygmatem pragmatyki więziennej. Będzie on jednak tylko zbiorem zaleceń, często oczywistych i zdroworozsądkowych. Taką jednak formę w praktyce dają próby wdrożenia do niej koncepcji resocjalizacji penitencjarnej. Słabą stroną tej ostatniej jest to, że pozostaje ona na zbyt dużym poziomie ogólności, nie wskazując zwartego, względnie całościowego katalogu metodycznych dyrektyw codziennego postępowania penitencjarnego.

Pytaniem otwartym, wymagającym dalszej dyskusji, pozostawiam zatem kwestię, na ile przy ewentualnej próbie sformułowania nowej teorii możliwe byłoby połączenie obu wskazanych wyżej wymiarów czy też aspektów. Być może jednak bardziej racjonalna jest rezygnacja z takiej próby. Utylitaryzm, o czym świadczą doświadczenia angielskie[57], a także wskazywana w tym artykule prakseologia Kotarbińskiego, nie wymagają bowiem konstruowania jakichś nośnych ideologicznie teorii. Wystarcza mu to, co dobrze sprawdza się w praktyce. Z takiego punktu widzenia praktyczna doniosłość katalogu dyrektyw metodycznych, zwłaszcza opartych na doświadczeniach z dobrych praktyk penitencjarnych, może być większa od najlepszej nawet postulatywnej teorii.

Bibliografia

A Reader on Punishment, Duff R.A., Garland D. (red.), Oxford University Press, New York 1994.

Bentham J., *An Introduction to the Principles of Morals and Legislation*, Clarendon Press, Oxford 1907.

Bentham J., *The Principles of Morals and Legislation*, Oxford University Press, Oxford 1948.

Camus A., *Reflections on the Guillotine*, Fridtjof-Karla Publications, Michigan City 1959.

Czapów Cz., *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, PWN, Warszawa 1978.

Czapów G., Czapów Cz., *Psychodrama. Geneza i historia. Teoria i praktyka. Próba oceny*, Warszawa 1969.

Czekaj J., *Koncepcja Lean Administration*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Oeconomica" 2010, nr 234, s. 19–21.

Duff R.A., *Penal communications: Recent work in the philosophy of punishment*, „Crime and Justice" 1996, nr 20.

Ezorsky G., *The ethics of punishment*, w: Ezorsky G. (red.), *Philosophical Perspectives on Punishment*, State University of New York Press, Albany 1972.

Garland D., *Punishment and Modern Society*, Oxford University Press, Oxford 1990.

[57] Opisuje je m.in. D. Garland. Por.: *Punishment and Modern Society*, Oxford University Press, Oxford 1990.

Gendreau P., *The principles of efective intervention with offenders, in choosing correctional options that work; defining the demand and evaluating the supply*, w: Harland T.A. (red.), *Choosing Correctional Options that Work: Defining the Demand and Evaluation the Supply*, Sage, Thousand Oaks 1996.

Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wyb. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975.

Gołębiowski M., Resocjalizacja penitencjarna w percepcji społeczności zakładu karnego, niepublikowany maszynopis rozprawy doktorskiej, Poznań 2012.

Gouttenoire A., *Les droits de l'homme en prison*, „Revue Penitentiaire" 2005, nr 3, s. 39–48.

Jaworska A., *Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2008, nr 61.

Kieszkowska A., *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

Konopczyński M., *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju*, „Probacja" 2009, nr 1, s. 52–67.

Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.

Kuhn T.S., *The Structure of Scientific Revolutions*, University of Chicago Press, Chicago 1962 [wyd. pol. *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromęcka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001].

Larguier J., *Criminologie et science penitentiaire*, Dalloz, Paris 2014.

Lipton D., Martinson R., Wilke R., *The Effectiveness of Correctional Treatment*, Praeger Publishers, New York 1975.

Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Kazus polski*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Arche, Gdańsk 2003.

Małecka-Łyszczek M., Wesołowski Z., *Modele współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną*, „Ekonomia Społeczna" 2008, nr 5, s. 45–67.

Marek A., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2010.

Martinson R., *What works? Questions and answers about prison reform*, Praeger Publishers, New York 1974.

Migdał J., *Resocjalizacja skazanych – utopia czy perspektywiczne wyzwanie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2008, nr 61, s. 47–58.

Migdał J., Wróbel W., *Kara pozbawienia wolności w kodeksowym systemie kar i środków karnych*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1989–2009*, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa 2009.

Moczydłowski P., *Drugie życie więzienia*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2004.

Moczydłowski P., *Więziennictwo w okresie transformacji ustrojowej w Polsce: 1989–2003*, w: Bulenda T., Musidłowski R. (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 77–128.

Pawela S., *Prawo karne wykonawcze*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.

Pratt C., Gau J., Franklin T.W., *Key Ideas in Criminology and Criminal Justice*, Sage, London 2011.

Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia, F. Kozaczuk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.
Salas D., *La volante de punir. Essai sur le populisme penal*, Fayard/Pluriel, Paris 2005.
Stańdo-Kawecka B., *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja" 2010, nr 1, s. 58–69.
Stępniak P., *Resocjalizacja (nie)urojona*, Difin,Warszawa 2017.
Stępniak P., *Systemowa pozorność resocjalizacji penitencjarnej w świetle badań empirycznych. Propozycje zmian*, „Archiwum Kryminologii' 2012, t. XXXIV.
Stępniak P., *Środki penalne we Francji i w Polsce. Doktryna. Legislacja. Praktyka*, C.H. Beck, Warszawa 2012.
Stępniak P., *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Polski Dom Wydawniczy Ławica, Poznań 1999.
Szabo D., *Kryminologia i polityka kryminalna*, PWN, Warszawa 1987.
Szczygieł G., *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Temida 2, Białystok 2001.
Szymanowska A., *Więzienie i co dalej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2003.
Szymanowski T., *Polityka penitencjarna w Polsce współczesnej*, w: Marek A. (red.), *System prawa karnego*, C.H. Beck, Warszawa 2010.
Szymanowski T., *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
Szymanowski T., *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
Wysocka E., *Edukacja w społeczeństwie ryzyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu, Poznań 2007.

Źródła internetowe

Dobre praktyki EFS w Polsce – pierwsze doświadczenia. Raport z badań 2006, Fundacja Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2006, www.dobrepraktykiEFS.pl [dostęp: 10.10.2017].

Akty prawne

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. z 2003 r. Nr 152, poz. 1493).
Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1067).
Zalecenia Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich reguł więziennych, w: *Międzynarodowe akty prawne odnoszące się do osób pozbawionych wolności*, Biuro Prawne CZSW, Warszawa 2008.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018J

2018/TOM XL, s. 431–458

Małgorzata Szwejkowska ■

W poszukiwaniu skutecznych metod resocjalizacji sprawców pozbawionych wolności na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki

In Search of Effective Methods of Prison Rehabilitation – An Example of the United States

Streszczenie: Głównym celem artykułu jest przedstawienie oceny aktuarialnej – istotnego elementu postępowania karnego (także na etapie wykonywania kary) – najczęściej znajdującej zastosowanie praktyczne, tj. Ryzyko–Potrzeby–Podatność (RNR Model), wraz z zasadami, które rządzą tym modelem. Wskazane powyżej zasady zostały opracowane przez kanadyjskich naukowców – Donalda Artura Andrewsa i Jamesa Bontę. W tym modelu „ryzyko" oznacza identyfikację oznaczonych czynników związanych z ryzykiem recydywy. W ocenie twórców modelu z recydywą powiązanych jest wiele czynników, w tym biologicznych, neurologicznych, genetycznych oraz społeczno-kulturowych (podejście wieloczynnikowe). „Potrzeby" oznaczają specyficzne uwarunkowania sprawcy, na które powinno być ukierunkowane oddziaływanie penitencjarne, a „podatność" odnosi się m.in. do zdolności sprawcy do uczenia się, wyeliminowania błędnych przekonań, naprawy postaw, wzmacniania pozytywnych stron sprawcy w ramach terapii kognitywno-behawioralnej.

Słowa kluczowe: resocjalizacja, cele kary izolacyjnej, pozbawienie wolności, osadzony, RNR Model, ocena aktuarialna, zagrożenie recydywą.

Abstract: The main goal of the article is to present offender assessment, a fundamental component of the US criminal justice system that is most commonly applied nowadays: the Risk–Need–Responsivity (RNR) model and its principles. Risk assessment is applied during different stages of the criminal procedure. The aforementioned principles were developed by Canadian scholars – Donald Arthur Andrews and James Bonta. In that model, "risk" means identification of specific factors that are associated with recidivism. Andrews and Bonta argue that a number of factors need to be considered

Dr hab. Małgorzata Szwejkowska, prof. nadzw., Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie, m.m.szwejkowska@wp.pl.

in any comprehensive theory of criminal behaviour, including biological and neurological issues, inheritance, temperament and social and cultural factors, while also noting that criminal behaviour is a multi-factorial issue. "Need" denotes criminogenic needs and targets them in prison treatment programmes, while "responsivity" intends to maximise the offender's ability to learn how to combat possible recidivism through a rehabilitative intervention, providing cognitive behavioural treatment – with the said intervention being tailored to the learning style, motivation, abilities and strengths of the offender.

Keywords: rehabilitation, objectives of a punishment, imprisonment, inmate, Risk-Need-Responsivity Model (RNR), assessment, relapse into crime.

1. Cele kary – ujęcie historyczne

Kara to bez wątpienia centralne pojęcie prawa karnego, określające jego charakter i kategorie. Żadne zachowanie człowieka nieprzewidziane wyraźnie przez ustawodawcę jako zakazane pod groźbą kary nie może spotkać się z sankcją karną. Kara jest pojęciem umożliwiającym wielostronne podejście i różnorodne interpretacje[1].

Z tym zaś nieodmiennie łączy się problematyka celów kary, która ma walor nie tylko teoretycznoprawny lecz także doniosły wymiar praktyczny. Celów kary, co oczywiste, nie można sprowadzać wyłącznie do retrybucji, mają one charakter znacznie bardziej złożony[2]. Rozważania dotyczące istoty kary i jej celów jako zagadnienia podstawowe prawa karnego stanowiły przedmiot dociekań od bardzo dawna. Pierwsze teorie dotyczące istoty kary pochodzą z czasów starożytnej Grecji i Rzymu – ich twórcami są filozofowie Pitagoras, Platon, natomiast w starożytnym Rzymie Seneka[3]. Do XVIII w. kara stanowiła cel sam w sobie – miała walor retrybucji (*retribution*), czyli sprawiedliwej odpłaty za czyn (tzw. teoria bezwzględna, absolutna). Wówczas cel kary skierowany jest ku przeszłości, tj. na zachowanie zabronione jako fakt z przeszłości sprawcy. Według współczesnych zwolenników tej koncepcji uprawnienie państwa do wymierzania sankcji karnych oznacza możliwość wyboru moralnie sprawiedliwej odpłaty za niemoralny czyn[4].

W oświeceniu ukształtował się kierunek utylitarny – jego czołowi przedstawiciele: Cesare Beccaria oraz Jeremy Bentham, akcentowali fakt, że jednostka jest racjonalna, a jej zachowanie stanowi wynik wolnej woli. Przestępstwo tym samym oznacza świadomy wybór – sprawca oceniany był jako racjonalna jednostka obdarzona wolną wolą, która potrafi oznaczyć ryzyko i odstąpić od czynu, gdy potencjalny jego efekt będzie nieopłacalny w porównaniu z grożącymi w związku z nim surowymi konsekwencjami prawnymi. Szkoła klasyczna nie różnicowała sprawców i pozostałych

[1] M. Cieślak, *Kara. Istota – Cel – Uzasadnienie*, Arche, Gdańsk 2011, s. 12.

[2] *Ibidem*.

[3] L. Gardocki, *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 159.

[4] A. von Hirsch, *Doing Justice. The Choice of Punishments*, Northeastern University Press, Boston 1976.

członków społeczeństwa, nienaruszających norm prawnych. Uważano, iż każdy ma wolną wolę i może kierować swoim zachowaniem, narażony jest na podobne pokusy i dąży do tego, aby przede wszystkim osiągać rzeczy przyjemne, a unikać cierpienia. Na gruncie prawa karnego utylitaryzm stawiał pytanie o to, jaki środek penalny może być uznany za najkorzystniejszy dla zapewnienia społeczeństwu dobrostanu. Odpowiadając na to pytanie, przedstawiciele kierunku utylitarnego wskazywali, że taki instrument, który zapewni prewencję, a zatem celu kary upatrywali w przyszłości, nie zaś w przeszłości. Zgodnie z poglądami utylitaryzmu (stąd tzw. teorie względne kary) cel kary leżał poza nią samą, mając na celu nie odpłatę, ale zapobieganie przestępstwom[5]. Kara mogła być uzasadniona jednak tylko o tyle, o ile rozmiar krzywdy, której miała zapobiegać, istotnie przewyższał zakres dolegliwości wyrządzanej sprawcy przestępstwa Tym samym kara miała być nie tylko dolegliwa, ale też wymierzona możliwie szybko, powinna być nieuchronna. Kierunek utylitarny podkreślał jednak, że sankcje penalne nie powinny być nadmiernie surowe, gdyż wówczas mogą przynieść efekt odwrotny od zakładanego[6]. Oczywiście krytykując te założenia, można wskazać, że nie istnieje takie zjawisko jak prewencja ogólna, każdy bowiem typ przestępstwa jest zróżnicowany (czym innym jest zabójstwo, a czym innym np. prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości), stanowiąc pochodną wielu czynników, takich jak: stan emocjonalny sprawcy, motywacja, stopnień samokontroli itp. Poza tym zagrożenie karą czy jednostkowy wymiar kary są odmiennie odbierane przez jednostki, co uwarunkowane jest przez cechy charakteru, osobowość danej osoby, okoliczności środowiskowe.

Prewencja szczególna w Stanach Zjednoczonych może być współcześnie sprowadzana do unieszkodliwienia konkretnych sprawców przestępstw, którzy stanowią największe zagrożenie społeczne. Oznacza zatem stosowanie długoletniej izolacji penitencjarnej, a w ostateczności nawet karę śmierci[7]. Ten rodzaj strategii generuje najwyższe koszty finansowe – utrzymanie znacznej liczby osób pozbawionych wolności obciąża budżet państwa. Aktualnie jest to pierwszoplanowa strategia wymiaru sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych (ale nie tylko, znaczący wzrost liczby osadzonych odnotowuje się także w Wielkiej Brytanii czy też Holandii)[8]. Dobór rodzaju kary i jej wymiar opierają się na cechach sprawcy i tylko w takim stopniu analizuje się okoliczności popełnionego przez niego czynu zabronionego. Skazany

[5] B. Stańdo-Kawecka, *O znaczeniu fundamentalnych zasad karania w polityce karnej – uwagi na tle przyczyn i skutków „masowego uwięzienia" w Stanach Zjednoczonych*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2017, t. XLIII, s. 510; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 330.

[6] E.J. Latessa, S.J. Listwan, D. Koetzle, *What Works and Doesn't in Reducing Recidivism*, Anderson Publishing, Waltham 2014, s. 2.

[7] Por. np. B. Vollaard, *Preventing crime through selective incapacitation*, „The Economic Journal" 2013, t. 123, nr 567, s. 262–284.

[8] F.E. Zimring, G. Hawkins, *Incapacitation: Penal Confinement and the Restraint of Crime*, Oxford University Press, New York 1995.

po zapoznaniu się ze skutkami kary powinien nabrać przekonania, że powrót do przestępstwa jest dla niego zbyt dolegliwy i połączony z surowymi konsekwencjami. Sprawca jest dotknięty takimi następstwami inkarceracji, jak: utrata wolności, pracy (czy szerzej – źródeł dochodów), separacja od rodziny i znajomych, poważne skutki psychologiczne związane z izolacją, stygmatyzacja społeczna. Pogląd o konieczności długotrwałego unieszkodliwiania sprawców ma szansę na akceptację większości opinii publicznej, która wszelkie oddziaływanie resocjalizacyjne czy terapeutyczne odbiera jako środki łagodne, „miękkie". Jest prezentowany także przez wielu polityków, którzy potrzebują wizerunku osób twardo i stanowczo reagujących wobec sprawców przestępstw[9].

Oczywiste jest jednak, że wszystkich sprawców przestępstw nie można unieszkodliwić, zatem aktualnie na gruncie tej teorii wskazuje się na potrzebę selektywnego unieszkodliwiania (*selective incapacitation*), np. sprawców przemocy czy sprawców przestępstw seksualnych wobec małoletnich.

Od kilku dekad uwagę przedstawicieli nauki prawa karnego w Stanach Zjednoczonych oraz w innych państwach anglosaskich koncentruje się na teorii restytucyjnej kary (sprawiedliwości naprawczej [*restorative justice*] – chociaż jest to raczej zbiorcze określenie wielu koncepcji i kierunków tego nurtu), w świetle której zadaniem kary jest przywrócenie ładu naruszonego przez sprawcę, poczucia bezpieczeństwa i ofiary, i ogółu społeczeństwa (rozwiązanie konfliktu[10]). Zgodnie z założeniami tej koncepcji sprawca powinien przyznać, że wyrządził czynem krzywdę ofierze oraz społeczeństwu. Przestępstwo postrzegane jest jako akt godzący w pokrzywdzonego, ogół społeczeństwa, ale także i w sprawcę. Wszystkie te podmioty muszą aktywnie uczestniczyć w przywróceniu zachwianego porządku i ładu społecznego. Przedstawiciele tego kierunku akcentują potrzebę wprowadzania gwarancji praw pokrzywdzonego w wymiarze sprawiedliwości, udziału społeczeństwa w kontroli nad sprawcą przestępstwa i społecznego wsparcia w procesie resocjalizacji sprawcy (a zatem wsparcie powinno być realizowane nie tylko przez profesjonalistów i wyspecjalizowane podmioty)[11]. Celem kary jest odbudowa relacji społecznych, zaufania wzajemnego (pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym; pomiędzy sprawcą a społeczeństwem i wreszcie pomiędzy pokrzywdzonym a społeczeństwem), nie tylko zaś naprawa relacji sprawca–państwo. Od lat 70. ubiegłego wieku przejawami teorii restytucji są takie instrumenty, jak: prace na cele społeczne (*community service*), obowiązek naprawienia szkody oraz mediacja pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym (w której mogą uczestniczyć: mediator, członkowie rodzin lub przedstawiciele policji)[12].

---

[9] A.N. Doob, J.B. Sprott, V. Marinos, K.N. Varma, *An Exploration of Ontario Residents' Views of Crime and the Criminal Justice System*, Toronto University, Toronto 1998.

[10] T.F. Marshall, *Restorative Justice: An Overview*, Home Office, London 1999.

[11] G. Robinson, I. Crow, *Offender Rehabilitation. Theory, Research and Practice*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi–Singapore 2012, s. 152.

[12] *Ibidem*.

Tabela 1. Najważniejsze wyniki badań empirycznych dotyczące braku efektywności lub niskiej efektywności kar i innych środków penalnych o charakterze odstraszającym (*deterrence*) lub restytutywnym

Autor i przedmiot badania	Liczba badań jednostkowych	Efekt ostateczny
D.A. Andrews, I. Zinger, R.D. Hoge i in., *Does correctional treatment work? A clinically relevant and psychologically informed meta-analysis*, „Criminology" 1990, t. 28, s. 369–404 Skuteczność kar i środków karnych o charakterze odstraszającym	30	–0,07
D.A. Andrews, *An Overview of Treatment Effectiveness: Research and Clinical Principles*, Carleton University, Ottawa 1994 Programy korekcyjne i terapeutyczne o charakterze innym niż behawioralny czy kognitywno-behawioralny	83	+0,07
P. Gendreau, C. Goggin, *Principles of effective correctional programming*, „Forum on Correctional Research" 1996, t. 8, s. 38–41	138	0
S. Redondo, J. Sanchez-Meca, V. Garrido, *Offenders treatment: and recidivism: Assessment of the effectiveness of programmes applied in Europe*, „Anuario de Psicologia Juridica" 1999, s. 11–37 Oddziaływanie skierowane do dorosłych skazanych odbywających karę w państwach europejskich (Wielka Brytania, Holandia, Niemcy, Hiszpania oraz Szwecja)	32	–0,006 dla programów nieuwzględniających resocjalizacji (czyste podejście punitywne)
A. Petrosino, C. Turpin-Petrosino, J.O. Finckenauer, *Scared straight programs*, tytuł: *Well-meaning programmes can have harmful effects! Lessons from experiments of programs such as Scared Straight*, „Crime and Delinquency" 2000, t. 46, s. 354–379	9	–0,01 do nawet –0,26
P. Gendreau, C. Goggin, E.T. Cullen, D.A. Andrews, *The effects of community sanctions and incarceration on recidivism*, w: L.L. Motiuk, R.C. Serin (red.), *Compendium 2000 on Effective Correctional Programming*, Correctional Service of Canada, Ottawa 2001, s. 18–26 Dotyczy nieuchronności kary (*intermediate punishment*)	140	0

Tabela 1 – cd.

Autor i przedmiot badania	Liczba badań jednostkowych	Efekt ostateczny
S. Aos, P. Phipps, R. Barnoski, R. Lieb, *The Comparative Costs and Benefits of Programs to Reduce Crime*, Wachington State Institute for Public Policy, Olympia 2001, s. 8 Dotyczy m.in. *boot camps* dla sprawców dorosłych oraz intensywnego nadzoru w ramach probacji	11 (dot. *boot camps* dla sprawców dorosłych) 6 (intensywna probacja jako alternatywa dla pozbawienia wolności)	0 0
S. Aos, M. Miller, E. Drake, *Evidenced – Based Adult Corrections Programs: What Works and What Does Not*, Washington State Institute for Public Policy 2006 Szeroki zakres programów przeznaczonych dla skazanych dorosłych: intensywny nadzór, *boot camps* itp.	22 (*boot camps*) 12 (nadzór elektroniczny) 6 (*restorative justice programs* dla sprawców przedstawiajacych niskie zagrożenie powrotem do przestępstwa) w sumie 291 badań	0
D.B. Wilson, D.L Mac Kenzie, F.N. Mitchel, *Effects of correctional boot camps on offending*, „Campbell Systematic Reviews" 2008, nr 1/2003, uaktualniony 2008, www. Documents%20and%20Settings/JULIA/My%20 Documents/Downloads/1000_R.pdf [dostęp: 01.02.2017]	32	0
M.W. Lipsey, *The primary factors that characterize effective interventions with juvenile offenders: a meta – analytic overview*, „Victims and Offenders" 2009, t. 4, s. 124–147 Oddziaływanie wobec nieletnich sprawców inne niż kognitywno-behawioralne, np. w podejściu psychodynamicznym, psychoanaliza, programy oparte na przymusie i kontroli, terapie grupowe bez jasno określonych i realizowanych celów	548	+0,06
C.T. Lowenkamp i in., *Intensive supervision programmes does program philosophy and the principles of effective intervention matter?*, „Journal of Criminal Justice" 2010, t. 38, s. 368–375	58	–0,16, dla środków odstraszających

Źródło: oprac. własne na podstawie J. McGuire *„What works" to reduce re-offending: 18 years on*, w: L.A. Craig, L. Dixon, T.A. Gannon, *What Works in Offender Rehabilitation. An Evidence – Based Approach to Assessment and Treatment*, Wiley–Blackwell, Chichester 2013, s. 24–30; E.J. Latessa, S.J. Listwan, D. Koetzle, *What Works (and Doesn't) in Reducing Recidivism*, Anderson Publishing, Waltham 2014, s. 47–50.

W najnowszej literaturze wskazuje się, że kara pozbawienia wolności nie tylko nie odstrasza, lecz może okazać się nieefektywna, gdyż trwała za długo, w innych wypadkach była zbyt surowa i w konsekwencji skutkowała wzrostem ryzyka recydywy (efekt jatrogenny). Sankcja penalna, która jest wyłącznie dolegliwa, nie redukuje nawrotu do przestępstwa, ponieważ nie oddziałuje na czynniki ryzyka, które determinują poziom zagrożenia recydywą sprawcy. Elementem, który uważa się za istotniejszy niż dolegliwość kary, jest jej nieuchronność[13].

Wyniki przedmiotowych studiów, opierających się zasadniczo na kilkudziesięciu (lub kilkuset) badaniach jednostkowych, w sposób jednoznaczny wykazały brak skuteczności takich sankcji karnych lub sposobów ich wykonywania, które polegały wyłącznie na stosowaniu represji karnej i w istocie miały za zadanie bardziej odstraszenie niż wychowanie skazanych – czy to dorosłych, czy nieletnich. Powyższe zestawienie sygnalizuje ponadto kwestię stanowiącą centralny punkt rozważań niezwykle obszernej literatury, zbiorczo określanej mianem *What works?*, wskazującej na konieczność prowadzenia resocjalizacji skazanych, w szczególności utrzymywanych w izolacji penitencjarnej, przy poszukiwaniu odpowiedzi, z wykorzystaniem jakiej metody należy prowadzić te oddziaływania, o czym jednak mowa będzie poniżej.

2. Podejście resocjalizacyjne – pomiędzy teorią wolnej woli a determinizmem

Resocjalizacja to słowo oznaczające readaptację społeczną, reintegrację – w państwach anglosaskich używa się terminu *rehabilitation*. Termin rehabilitacja został po raz pierwszy użyty w systemie prawa francuskiego w połowie XVII w. na określenie zatarcia skazania, a zatem na oznaczenie osoby skazanej (raz lub więcej), która odbyła już karę (zadość czyniąc wyrządzonemu złu) i powraca do społeczeństwa, składającego się z jednostek szanujących przepisy prawa. Resocjalizacja zawsze opiera się na danej podstawie teoretycznej: kryminologicznej (różne koncepcje odpowiadają na pytanie, dlaczego sprawcy popełniają przestępstwa), ale i szerszej, psychologicznej (pytanie o przyczynę ludzkich zachowań). Uważa się, że w celu zapewnienia ochrony społeczeństwu należy ustalić i wyeliminować przyczynę podejmowania przez jednostki zachowań zabronionych. Z uwagi na fakt, że w przypadku sprawców, u których występuje najwyższe ryzyko powrotu do przestępstwa, kary i środki penalne nie powodują obniżenia tego ryzyka, a mogą je nawet zwiększać, należy poszukiwać strategii zaradczych.

Począwszy od włoskiej szkoły pozytywistycznej (pozostającej w opozycji do tzw. klasycznej szkoły prawa karnego), zaczęto poszukiwać innych niż kara środków

[13] E.J. Latessa, S.J. Listwan, D. Koetzle, *What Works and Doesn't in Reducing Recidivism*, Anderson Publishing, Waltham 2014, s. 2.

zwalczania przestępczości, odwołując się do identyfikowania tych szczególnych cech predysponujących daną jednostkę do popełniania czynów zabronionych. Zaczęto przyjmować zatem, inaczej niż szkoła klasyczna, że przestępcy w istotny sposób różnią się od osób nienaruszających przepisów prawa. O ile teorie przestępcy z urodzenia (*l'uomo delinquente*) sformułowane przez Cesare Lombroso należało zdecydowanie odrzucić, o tyle genezy terapeutycznego podejścia do skazanych trzeba doszukiwać się właśnie w założeniach tej szkoły prawa[14].

Koncepcja pozytywistyczna w swojej najbardziej skrajnej postaci zakładała, że sprawca przestępstwa jest wyłącznie marionetką, sterowaną przez określone czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, na które nie ma wpływu. Ten sposób ujęcia problemu powodował jednak, że należało uznać jednostkę za niezdolną do ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny – mogła być ona wyłącznie poddawana leczeniu, aby pomóc jej przezwyciężyć czynniki kryminogenne. To przekonanie stało się fundamentem medycznego modelu odpowiedzialności karnej. Mniej ekstremalny nurt pozytywistyczny zakładał, że zachowanie sprawcy nie jest całkowicie zdeterminowane, ale jego zdolność do kierowania swoim postępowaniem za pomocą woli jest ograniczana przez niezależne od woli czynniki, takie jak np.: choroba psychiczna, przejęte w dzieciństwie lub młodości negatywne postawy prokryminalne od członków rodziny czy znajomych, opiekunów itd. Pozytywiści odwoływali się w genezie przestępczości do dwóch podstawowych teorii: biologicznej (jak np. Cesare Lombroso uważający, iż przestępcy z urodzenia stanowili produkt uboczny ewolucji i znajdowali się na jej niższym szczeblu) oraz socjologicznej (jak m.in. Franz von Liszt, reprezentujący socjologiczną szkołę prawa, który decydującą rolę w genezie przestępczości przypisał warunkom zewnętrznym, jakie stwarza jednostce społeczeństwo)[15].

Jednocześnie na tym gruncie w Stanach Zjednoczonych w XIX w. zaczęły kształtować się koncepcje warunkowych zwolnień, warunkowego zawieszenia wykonania kary, wyroków skazujących nieoznaczonych[16] oraz odrębnych sądów dla sprawców nieletnich (pierwszy tego rodzaju sąd w Stanach Zjednoczonych zaczął funkcjonować w Illinois w 1899 r.). W tym państwie od lat 70. XIX w. system penitencjarny odszedł od założeń retrybutywnych i opierał się na kryteriach resocjalizacyjnych realizowanych na podstawie medycznych (idea ta przeżywała szczególny rozkwit od lat 20. XX w. aż do lat 60. i początków lat 70. tego wieku). Zakładano, że przestępczość jest odmianą choroby społecznej, którą można wyeliminować poprzez stosowanie w ramach jednostek penitencjarnych odpowiednich metod terapeutycznych wobec sprawców. Czas stosowania tych oddziaływań powinien być adekwatny i proporcjonalny nie tyle do wagi popełnionego czynu (jakkolwiek fakt ten także miał swoje znaczenie), ile do postawionej wobec skazanego prognozy kryminologicznej,

[14] I. Crow, *Treatment and Rehabilitation of Offenders*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi 2001, s. 33.

[15] W. Świda, *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1978, s. 49.

[16] Po raz pierwszy przewidziane w New York Elmira Act w 1877 r.

warunkującej jego potrzeby resocjalizacyjne. Wymagania te były oceniane przez grona kolegialne, składające się nie tylko z przedstawicieli prawników, ale też socjologów i specjalistów z zakresu medycyny[17]. Wytyczne dotyczące zasad wymiaru kary zakładały w szczególności, że:

1) kara powinna odpowiadać oszacowanej przez ekspertów potencjalnej podatności sprawcy na oddziaływanie resocjalizacyjne, dostosowane do jego potrzeb, właściwości i warunków osobistych;
2) kara powinna być adekwatna do prognozy kryminologicznej wobec sprawcy – izolacja musi trwać tak długo, jak długo utrzymuje się ryzyko recydywy;
3) kara, wymierzana na podstawie zasady indywidualizacji, powinna być adekwatna do potrzeb konkretnego sprawcy oraz zagrożenia, jakie stanowi on dla społeczeństwa (założenia polityki karnej w świetle amerykańskiej Wzorcowej ustawy dotyczącej wymiaru kar z 1972 r.[18]).

Tak określana indywidualizacja karania wymagała zapewnienia sądom szerokiej swobody uznania, gdyż w czasie orzekania niemożliwe było stwierdzenie, jak długo powinien trwać pobyt skazanego w warunkach izolacji więziennej, aby osiągnąć zakładane cele resocjalizacyjne. W świetle teorii zakładających konieczność poddawania sprawców oznaczonej terapii (*rehabilitation*) za najbardziej efektywne uznano wyroki nieoznaczone (*indeterminate sentences*), tj. wyroki skazujące na karę pozbawienia wolności bez oznaczenia jednak z góry czasu jej trwania. Decyzja o zwolnieniu skazanego z zakładu karnego została zastrzeżona do kompetencji rady do spraw warunkowych zwolnień powołanej przy gubernatorze stanu (*parole boards*), mającej także dość znaczny zakres władzy dyskrecjonalnej[19]. W założeniu miało to mobilizować sprawców do rzeczywistego zaangażowania się w terapię, której efekty wpływają na długość odbywanej przez nich kary. Aż do lat 60. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych odnotowywano stały wzrost liczby stosowanych wobec skazanych programów resocjalizacyjnych, co stanowiło pochodną przekonania o wysokiej skuteczności wszelkich programów społecznych. W szczególności to pozytywne myślenie o resocjalizacji sprawców przypada na erę prezydentury Johna Kennedy'ego. Wśród stanów, które wyróżniały się wówczas w liczbie opracowanych i realizowanych programów resocjalizacyjnych (w izolacji penitencjarnej i w ramach probacji) wymieniano najczęściej Kalifornię.

---

[17] H. Jescheck, *Die Krise der Kriminalpolitik*,„Zeitschrift für die gesamte Straffrechtswissenschaft" 1979, z. 1, s. 1037, cyt. za: B. Stańdo-Kawecka, *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności w krajach europejskich*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2007, z. 1, s. 295.

[18] Tzw. *Model Sentencing Act*, w: A. von Hirsch, *Doing Justice*…, *op. cit.*

[19] B. Stańdo-Kawecka, *Cele wykonywania kary*…, *op. cit.*, s. 296.

3. Zaostrzenie polityki kryminalnej i odejście od założeń resocjalizacji

Euforia resocjalizacją nie trwała jednak zbyt długo. Rozwój badań naukowych był tą zasadniczą przyczyną, która doprowadziła do zakwestionowania skuteczności resocjalizacji utożsamianej wówczas z terapią/leczeniem. Idea ta została skonfrontowana z wynikami analiz statystycznych – w 1975 r. Douglas Lipton, Robert Martinson i Judith Wilks opublikowali wyniki badań własnych obejmujących analizę porównawczą efektywności 231 takich programów realizowanych w Stanach Zjednoczonych w latach 1945–1967[20]. W szczególności zainteresowano się jednak tzw. raportem Roberta Martinsona, opublikowanym rok wcześniej niż wskazany powyżej artykuł, stanowiącym esej podsumowujący wnioski z badań wydanych później wraz z ich współautorami. Robert Martinson w tymże eseju stwierdzał, że problem przestępczości nie tyle nie zmalał, ile znacząco się nasilił. Autor konstatował w nim, że oddziaływania resocjalizacyjne stosowane w zakładach karnych nie wpływały w statystycznie istotny sposób na redukcję zagrożenia recydywą[21]. Wówczas wytworzyło się przekonanie, iż resocjalizacja skazanych w warunkach zakładów penitencjarnych jest niemożliwa, a to oznacza, że prawo karne nie dysponuje żadnymi skutecznymi metodami zwalczania niepożądanych zjawisk kryminalnych – koncepcja *nothing works*. Proces ten wyzwoliło przekonanie o bankructwie oddziaływań resocjalizacyjnych wobec skazanych, a mówiło się nawet o śmierci resocjalizacji.

Upowszechnienie się wyników tych właśnie badań było efektem nie tyle prezentowanych faktów, ile odpowiadało różnym opcjom politycznym, ale też oczekiwaniom dotyczącym zmian w społeczeństwie. Kształtował się bowiem wówczas ruch społeczny na rzecz praw człowieka, praw obywatelskich, w tym praw osób skazanych. Model medyczny był poddawany krytyce z uwagi na to, że hołdował założeniom deterministycznym oraz w znacznym stopniu ograniczał prawa obywatelskie osób skazanych, Dostrzegano, że sankcje nieoznaczone mogły prowadzić do tego, że sprawcy odbywali karę pozbawienia wolności w wyższym wymiarze, niż było to niezbędne, natomiast władza dyskrecjonalna rad ds. warunkowych zwolnień i innych organów była znacząca. Decyzje podejmowane były arbitralnie, nie zaś na podstawie podlegających weryfikacji faktów. W szczególności publikacja Martinsona była wykorzystywana przez te ugrupowania, które orędowały na rzecz zaostrzenia kursu polityki kryminalnej, dążyły do ograniczenia nakładów finansowych na kosztowne programy resocjalizacyjne, obawiały się rezultatów wymuszonych przez terapie

[20] D.S. Lipton, R. Martinson, J. Wilks, *The Effectiveness of Correctional treatment: A Survey of Treatment Evaluation Studies*, Praeger, New York 1975. Zob. także na temat wyników tych badań – A. Marek, *Funkcje kary pozbawienia wolności na tle zmian polityki karnej*, w: S. Lelental, G. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania Kodeksu karnego wykonawczego*, Temida 2, Białystok 2009, s. 63.

[21] R. Martinson, *What works. Questions and answers about prison reforms*, „The Public Interest" 1974, z. 35, s. 25.

zmian w strukturach osobowościowych skazanych, były przeciwnikami wzrostu nieformalnych rozstrzygnięć w systemie wymiaru sprawiedliwości lub postrzegały system karny jako system sprawiedliwej odpłaty (hołdując wyłącznie retrybutywnej funkcji prawa karnego). W tamtym czasie zaznaczył się także dość szybki wzrost przestępczości związanej z posiadaniem i wprowadzaniem do obrotu środków odurzających, przestępstw przeciwko mieniu oraz zorganizowanej przestępczości, gdzie znaczący udział przypadał nieletnim sprawcom czynów z użyciem przemocy. W Stanach Zjednoczonych wyniki opublikowanych badań Martinsona spowodowały zaostrzenie polityki kryminalnej w latach 70., co określano hasłem *turn up the heat on offenders* (lub *getting tough on offenders movement*). Panowało wówczas przekonanie, iż relatywnie nieduża grupa sprawców odpowiada za znaczącą liczbę najpoważniejszych przestępstw[22]. Idea selektywnego unieszkodliwiania (wybranych kategorii sprawców) była realizowana w drodze rozwiązań prawnych typu: *three strikes and you're out*[23], co oznaczało, że w przypadku skazania sprawcy kolejno za trzy przestępstwa (w niektórych stanach były to dwa lub cztery czyny zabronione) sąd zobligowany był orzec karę 25 lat lub dożywotniego pozbawienia wolności; lub *boot camps* (ośrodki przeznaczone zarówno dla nieletnich, jak też dla sprawców dorosłych, wzorowane na ośrodkach wyszkolenia żołnierzy) albo zaostrzenia rygorów probacji (*intense supervision*): standardowe przeprowadzanie testów na obecność środków odurzających, wzmożenie dozoru, wprowadzanie godzin policyjnych dla sprawców poddanych dozorowi. Zaostrzenie polityki kryminalnej spowodowało, że zaczęto odnotowywać stały wzrost udziału w strukturze orzekanych sankcji kar pozbawienia wolności. W ciągu ćwierćwiecza od opublikowania raportu Martinsona liczebność populacji więziennej wzrosła sześciokrotnie, tj. z 200 tys. osadzonych w zakładach federalnych i stanowych w 1974 r. do 1,2 mln osadzonych w 1999 r.[24]

W ten sposób cele resocjalizacyjne okresowo znalazły się na samym dole celów polityki kryminalnej wielu państw zachodnich i Stanów Zjednoczonych. System penitencjarny powrócił do tradycyjnych metod, tj. zasadniczo unieszkodliwiania (*incapacitation)* oraz odstraszania (*deterrence*).

W literaturze przedmiotu w Stanach Zjednoczonych panują podzielone opinie w przedmiocie istnienia związku pomiędzy wzrostem populacji więziennej a spadkiem liczby przestępstw. Badania przeprowadzone w 1994 r. przez Thomasa Marvela i Carlisle Moody'ego[25] oraz w 1996 r. przez Stevena Levitta[26] zdają się potwierdzać

[22] E. Zedlewski, *Making Confinement Decisions*, National Institute of Justice, Washington 1987.

[23] Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił w 1994 r. Violent Crime Control and Enforcement Act, podobne rozwiązania zaadaptowały następnie poszczególne systemy stanowe.

[24] B. Useem, A.M. Piehl, R.V. Ledka, *The Crime-Control Effect of Incarceration: Reconsidering the Evidence. Final Report to the National Institute of Justice (98-IJ-CX-0085)*, Washington 2001, s. 1.

[25] T.B. Marvel, C.E. Moody, *Prison population and crime reduction*, „Journal of Quantitative Criminology" 1994, nr 10, s. 109–139.

[26] D. Levitt, *The effect of prison population size on crime rates: Evidence from prison overcrowding litigation*, „Quaterly Journal of Economics" 1996, nr 111, s. 319–352.

występowanie takiego związku. Przedmiotowe dane empiryczne zostały jednak poddane krytyce przez pryzmat poprawności zastosowanych w nich wymogów metodologicznych. W aktualnym stanie rzeczy prowadzone są dalsze prace na rzecz potwierdzenia lub wykluczenia zależności pomiędzy wzrostem wskaźnika prizonizacji a spadkiem liczby przestępstw. Zauważa się np., że jeżeli faktycznie doszło do pewnego spadku, to w zakresie przestępstw najpoważniejszych, np. zabójstw, napadów z użyciem broni palnej (zniżka o ok. 10% w 2008 r.), ale cena redukcji opłacona została wysokim kosztem ekonomicznym. Zaostrzenie kursu polityki kryminalnej kosztuje budżet Stanów Zjednoczonych ok. 30 mld dolarów, stanowiąc drugą pozycję budżetową (zaraz po wydatkach na armię)[27]. Oznaczało to osadzenie dodatkowo ponad miliona nowych skazanych, przy czym w nieproporcjonalnie większej części zagrożenie karą pozbawienia wolności dotyczy Afroamerykanów, osób pochodzących z Ameryki Łacińskiej oraz imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej. Nadreprezentacja wśród osadzonych dotyczy także sprawców o niskim statusie ekonomicznym (41% mialo wykształcenie podstawowe, 33% było przed skazaniem bezrobotnych, 27% było rozwiedzionych, 59% zażywało narkotyki przed skazaniem, 9% było uprzednio hospitalizowanych psychiatrycznie)[28]. Na porządku dziennym jest przeludnienie (w szczególności wskazuje się na złe warunki osadzenia w stanie Kalifornia). Odnotowuje się także wysoki poziom nawrotów do przestępstwa – w 1994 r. co czwarty sprawca zwolniony w danym roku z zakładu karnego powracał tam w ciągu trzech lat, w 1999 r. powróciło już 45%, natomiast w 2004 – 43% skazanych[29].

Proces odrodzenia się w latach 80, a potem 90. XX w. (najwcześniej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, w końcu lat 80., a w latach 90. XX w. w Wielkiej Brytanii) przekonania o słuszności i potrzebie oddziaływań wychowawczo-terapeutycznych wobec skazanych, znany jako *What works? Movement* ułatwiło dostrzeżenie, iż wyniki badań statystycznych prowadzonych zasadniczo w USA, leżące u podstaw zmian polityki penitencjarnej w tym państwie na negującą słuszność idei resocjalizacyjnych, nie zostały poprawnie zinterpretowane. Kanadyjscy naukowcy Donald Arthur Andrews, James Bonta, Paul Gendreau wskazywali (i to od czasu opublikowania eseju przez Martinsona), iż niektóre z programów resocjalizacyjnych, które zostały uwzględnione w jego metaanalizie, wykazywały skuteczność w obniżaniu ryzyka nawrotu sprawcy do przestępstwa. Opracowania kwestionujące założenia i wyniki badań Roberta Martinsona miały początkowo formę narracyjną i nie przebijały się w tej dyskusji. Z czasem jednak renesans idei resocjalizacji stał się także efektem przeprowadzenia nowych badań empirycznych (wtórnych, analizujących te same dane, lecz na podstawie ulepszonych metod), ale opierających się na nowatorskich

[27] Pew Center on the States, *One in 100: Behind the Bars in America 2008*, Pew Charitable Trusts, Washington 2008.

[28] J. Petersilia, *When prisoners return to communities*, „Federal Probation" 2001, t. 65, nr 1, s. 3–8.

[29] Pew Center on the States, *State of Recidivism. The Revolving Door of American's Prisons*, Pew Charitable Trusts, Washington 2011, s. 9.

założeniach metodologicznych i statystycznych. Pionierska metoda statystyczna na tym polu, tj. w obszarze badania skuteczności programów resocjalizacyjnych, została zastosowana po raz pierwszy w 1985 r. i dotyczyła efektywności umieszczania nieletnich sprawców w różnego rodzaju ośrodkach zamkniętych[30]. Metaanaliza jest metodą, która polega na sumarycznej, statystycznej ocenie wyników wielu jednostkowych ewaluacji. Pozwala skorygować takie niedostatki badań pierwotnych, jak m.in. mała próba i niereprezentatywność badań.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie *What works?* zostało wymuszone jednak nie tylko przez wyniki badań empirycznych, ale też rosnące koszty chybionych polityk kryminalnych. Istotne były też doniesienia medialne dotyczące szczególnie okrutnych przypadków stosowania przemocy, w tym seksualnej.

Inną ważną przyczyną tej przemiany był dalszy rozwój psychologii i wpływ tej nauki na poglądy w zakresie odpowiednich metod prowadzenia oddziaływań resocjalizacyjnych, rozpatrywanych nie tylko na płaszczyźnie czynników o naturze socjologicznej, ale i w kontekście osobowości sprawcy. W ciągu 30–40 ostatnich lat w psychologii i kryminologii w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii dokonuje się szczególnie intensywny rozwój koncepcji psychologii kognitywno-behawioralnej. W tym nurcie istotne znaczenie należy przypisać koncepcji społecznego uczenia się, według której przestępcze zachowania są wyuczone, mają swoje źródło w wadliwym procesie socjalizacji sprawcy, interakcjach w grupach rówieśniczych i innych, wpływie osób z otoczenia na sprawcę.

Według teorii społecznego uczenia się przestępstwo występuje tam, gdzie w przeszłości w środowisku zaszły mechanizmy wspierające zabronione zachowania, natomiast negatywne jego konsekwencje, o ile wystąpiły, nie były na tyle dotkliwe, aby sprawcę do tych zachowań zniechęcić. Wiadomo, że w jednych środowiskach jednostki mogą być nagradzane za przejawianie np. przemocy, w innych zaś będą za takie zachowania karane. Ponadto według tej koncepcji sprawca może zawsze wytworzyć wiele technik, które pozwalają mu unikać poczucia odpowiedzialności za to, co robi (neutralizacja), rozpraszając odpowiedzialność na innych, zniekształcając faktyczne skutki podjętego zachowania czy starając się odhumanizować pokrzywdzonego. Istotą tego podejścia jest zatem założenie, że za zachowania aspołeczne, kryminalne odpowiadają reprezentowane przez sprawców sposoby myślenia, postrzegania, wyuczone postawy (te elementy determinują zachowanie). Przestępstwo nie jest zaś efektem uwarunkowań biologicznych, np. tego, że sprawcy ciepią na pewne zaburzenie psychiczne (są chorzy), ani też nie wynika wyłącznie z czynników środowiskowych (złego stanu finansowego, bezrobotności, bezdomności).

W coraz liczniejszych badaniach naukowych zaczęto akcentować takie cechy sprawców, jak: aspołeczne przekonania i postawy, niski poziom kompetencji

[30] C.J. Garret, *Effects of residential treatment of adjusted delinquents: a meta-analysis*, „Journal of Research in Crime and Delinquency" 1985, nr 22, s. 287–308.

w rozwiązywaniu problemów interpersonalnych, impulsywność, słabe mechanizmy samokontroli, brak zdolności perspektywicznego myślenia. W porównaniu z osobami nienaruszającymi przepisów prawa sprawcy są na ogół bardziej sztywni w wyborach sposobu zachowania, rzadziej rozważają alternatywne sposoby postępowania, nierzadko są bardziej impulsywni, bardzo często nie zastanawiają się (lub czynią to w ograniczonym zakresie) nad konsekwencjami swoich wyborów.

W niedługim czasie od opublikowania wyników pierwszych badań empirycznych dotyczących przyczyn przestępczości (przy wykorzystaniu założeń koncepcji społecznego uczenia się) doszło do ich wykorzystania w praktyce, tj. podczas procesu wykonywania kary, tak aby umożliwić sprawcom rozwój umiejętności poznawczych.

4. Aktualny model resocjalizacji w Stanach Zjednoczonych

Jednym z pierwszych programów resocjalizacyjnych, opartych na paradygmacie kognitywno-behawioralnym, był ten wprowadzony powszechnie do użytku praktycznego w Kanadzie[31] pod nazwą *Reasoning and Rehabilitation* (R & R). Jest to rodzaj programu strukturyzowanego, opierającego się na wynikach badań empirycznych, w którym wykorzystywane są takie techniki, jak: odgrywanie ról, kreowanie i wskazywanie celów, wzmocnienie celów niesprzecznych z prawem, praca nad zniekształceniami poznawczymi. Program ma w założeniu pomagać sprawcom wypracować alternatywne sposoby myślenia i postępowania, tak aby wspierać ich zachowania prosocjalne. R & R był skonstruowany nie tyle dla profesjonalnych terapeutów, ile dla profesjonalnych terapeutów zatrudnionych w administracji więziennej. Opracowany został także w wersji nadającej się do zastosowania w warunkach probacji. Na podstawie doświadczeń kanadyjskich został następnie zaadaptowany i wdrożony w Stanach Zjednoczonych. Badania wykazują jego czternastoprocentową średnią skuteczność w redukcji zagrożenia recydywą zarówno wobec sprawców o niskim, jak i wysokim stopniu tego zagrożenia[32].

Uwaga badaczy skupiała się na programach resocjalizacyjnych, które mogą być stosowane wobec wszystkich sprawców lub adresowane do ich poszczególnych grup – w tym ostatnim przypadku w szczególności wobec[33]:

– sprawców przestępstw seksualnych, od ostatnich kilku lat dotyczy to także sprawców kobiet;

---

[31] R.R. Ross, E. Fabiano, R.D. Ross, *Time to Think: A Cognitive Model of Delinquency Prevention and Offender Rehabilitation*, Institute of Social Sciences and Arts, Tennessee 1985.

[32] L.S.J. Tong, D.P. Farrington, *How effective is the „Reasoning and Rehabilitation" programme in reducing reoffending? A meta-analysis of evaluations in four countries*, „Psychology, Crime and Law" 2006, t. 12, nr 1, s. 3–24.

[33] Por np. opracowanie zbiorowe: L.A. Craig, L. Dixon, T.A. Gannon, *What Works in Offender…*, *op. cit.*

– sprawców przestępstw z użyciem przemocy, zwłaszcza w rodzinie;
– sprawców z upośledzeniem umysłowym lub chorych psychicznie;
– sprawców z zaburzeniami osobowości, zwłaszcza psychopatycznymi;
– sprawców uzależnionych od alkoholu lub innych środków odurzających.

Renesans idei resocjalizacji na podstawie psychologii kognitywno-behawioralnej nie stanowi powrotu do zarzuconego w połowie lat 70. XX w. podejścia medycznego, zgodnie z którym postrzegano popełnianie przestępstw jako pewną patologię. Nowoczesna resocjalizacja to interwencja psychospołeczna, której głównym, lecz nie jedynym celem jest obniżenie ryzyka recydywy. Etapy tego oddziaływania w procesie wykonywania kary są następujące[34]:

1) Uświadomienie i zaakceptowanie przez sprawcę faktu, iż jego sposób myślenia warunkuje podejmowane przez niego zachowania. Wielu sprawców usiłuje bowiem przenieść ciężar odpowiedzialności za przestępstwo na czynniki zewnętrzne. Należy uświadomić sprawcom, że zmiana myślenia i postrzegania prowadzi do zmiany w zachowaniu;
2) Uświadomienie etapów cyklu dewiacyjnego i metod skutecznej interwencji w celu uniknięcia przestępstwa;
3) Wyćwiczenie umiejętności zastępowania myślenia aspołecznego myśleniem w kategoriach prospołecznych (przewarunkowanie/restrukturyzacja poznawcza – reakcje nieprzystosowawcze zostają zastąpione reakcjami adekwatnymi). Jest to powolny proces modyfikowania myśli i zachowań. Istotną rolę odgrywa w nim system nagród i kar;
4) Utrwalenie nabytych umiejętności zarówno w środowisku terapeutycznym, jak i poza nim.

Od czasu badań z lat 80. ubiegłego wieku opracowano dziesiątki podobnych metaanaliz dotyczących różnych sprawców, zróżnicowanych przestępstw i programów resocjalizacyjnych, które wykazują co do zasady pozytywną rolę resocjalizacji realizowanej na podstawie programów resocjalizacyjnych uwzględniających tzw. podejście kognitywno-behawioralne. Ich średni efekt w redukcji recydywy szacuje się na 10–30% w zakresie obniżenia jej ryzyka[35]. Jakkolwiek poszczególne metaanalizy różnią się pomiędzy sobą istotnie co do punktów procentowych przedmiotowej efektywności, panuje zgoda, że efekt jest pozytywny[36].

[34] Za: J. Bonta, G. Bourgon, T. Rugge, T. Scott, A. Yessine, *Translating „What Works" into Sustainable Everyday Practice. Program Design, Implementation and Evaluation*, Public Safety Canada, Ottawa 2009, s. 8.

[35] F. Lösel, *Offender treatment and rehabilitation: what works?* w: M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (red.), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 988. Por. także np. D.A. Andrews, *An Overview of Treatment Effectiveness: Research and Clinical Principles*, Carleton University, Ottawa 1994; C. Dowden, D.A. Andrews, *What works in young offender treatment: A meta-analysis*, „Forum on Correctional Research" 1999, t. 11, nr 2, s. 21–24; F.S. Pearson, D.S. Lipton, C.M. Cleland, D.S. Yee, *The effects of behavioral/cognitive-behavioral programs on recidivism*, „Crime and Delinquency" 2002, t. 48, nr 3, s. 476–496.

[36] F. Lösel, *Offender treatment*…, *op. cit.*, s. 992.

Trudności w uzyskaniu bardziej satysfakcjonujących efektów wynikają z wielu czynników, m.in. z faktu, że są prowadzone nie zawsze dobrowolnie, część wdrażana jest pod przymusem, w niesprzyjającym oddziaływaniom środowisku izolacji penitencjarnej i wobec sprawców, którzy najczęściej nie mają motywacji do poddania się psychoterapii czy też interwencjom korekcyjno-wychowawczym. Dodatkowe trudności komplikujące proces zmiany to: częste u sprawców zaburzenia osobowości, uzależnienia, niski poziom edukacji, kompetencji społecznych, trudności w komunikowaniu się z otoczeniem.

Donald Arthur Andrews[37] i James Bonta[38] ustalili niezbędne elementy skutecznego modelu resocjalizacyjnego – jest to tzw. *Risk Need Responsivity* [RNR] *Model*, który został zaadaptowany na potrzeby systemu penitencjarnego także w Stanach Zjednoczonych (dotyczy dorosłych skazanych mężczyzn). *Risk principle* oznacza, że oddziaływanie resocjalizacyjne powinno być proporcjonalne do stopnia ryzyka recydywy – program oddziaływań powinien być adresowany do sprawców zagrożonych w co najmniej średnim stopniu recydywą. Zgodnie z założoną regułą ryzyka (*risk principle*) intensywność oddziaływań resocjalizacyjnych powinna być adekwatna do przyjętego wobec skazanego stopnia zagrożenia recydywą. Intensywna praca korekcyjna nie powinna być stosowana wobec skazanych, u których zidentyfikowano niski poziom zagrożenia recydywą, gdyż w takich przypadkach efekt jest odmienny od zakładanego i może zwiększyć prawdopodobieństwo podejmowania przez nich zachowań przestępczych. Realizacja tego postulatu oznacza konieczność dokonania wnikliwej oceny każdego skazanego przez pryzmat przedmiotowego ryzyka[39].

Need principle to nakaz, aby oddziaływanie było ukierunkowane na te zdiagnozowane u sprawcy czynniki ryzyka (tzw. dynamiczne), które konstytuują zagrożenie

[37] Donald Arthur Andrews (1941–2010), kanadyjski naukowiec, profesor psychologii Carleton University w Ottawie, współtwórca tamtejszego Instytutu Kryminologii, pionier w dziedzinie multidyscyplinarnego podejścia do resocjalizacji skazanych. Wiele prac poświęcił psychologii zachowań dewiacyjnych i przestępczych (w tym najistotniejszą monografię, napisaną we współautorstwie z Jamesem Bontem, wielokrotnie wznawianą – *Psychology of Criminal Conduct*. Donald Arthur Andrews wraz ze współpracownikiem Jamesem Bontą stworzył *Risk Need Responsivity Model,* którego założenia są obecnie powszechnie wykorzystywane w stosowanych w Stanach Zjednoczonych w praktyce penitencjarnej programach resocjalizacji osadzonych.

[38] James Bonta, kanadyjski naukowiec, w 1979 r. uzyskał stopień doktora w zakresie psychologii na Carleton University w Ottawie. W latach 80. XX w. pełnił funkcję głównego psychologa w zamkniętym zakładzie karnym w Ottawie – Carlton Ottawa Detention Center. Następnie rozpoczął pracę na rzecz Public Safety Canada (organie podległym ministrowi bezpieczeństwa publicznego Kanady), gdzie odpowiadał za badania naukowe poświęcone skutecznej resocjalizacji osadzonych. Równolegle kontynuował karierę naukową. Ściśle współpracował z Donaldem Arthurem Andrewsem – w szczególności wypada wymienić wspólną monografię obu autorów – *Psychology of Criminal Conduct.* Jest także współtwórcą *Risk Need Responsivity Model*, którego założenia są obecnie powszechnie wykorzystywane w stosowanych w Stanach Zjednoczonych w praktyce penitencjarnej programach resocjalizacji osadzonych.

[39] D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology of Criminal Conduct*, wyd. 6, Routledge, London–New York 2016, s. 175 i n.; *idem,* J.S. Wormith, *The recent, past and near future of risk and/or assessment*, „Crime and Delinquency" 2006, t. 52, nr 1, s. 7–27.

powrotnością do przestępstwa, a jednocześnie są możliwe do zmiany (potrzeby kryminogenne).

Wyżej wymienione dynamiczne czynniki ryzyka dzielą się na:

a) *stable*, tj. względnie stabilne (utrzymują się przez tygodnie, miesiące, a nawet lata), np. zespół uzależnienia od środków psychoaktywnych, poziom edukacji, stosunki i relacje wzajemne z rodziną, znajomymi, zawodowe, ale też związki z grupami przestępczymi czy po prostu ze środowiskami kryminogennymi,
b) *acute*, mało stabilne, które mogą zmienić się nawet w jednej chwili, np. umówienie się na spotkanie z dealerem narkotyków, dostępność potencjalnych ofiar, wprawienie się w stan nietrzeźwości czy odczucie stresu, gniewu, złości, chęć zemsty.

Identyfikacja dynamicznych predykatorów ryzyka (tj. czynników warunkujących przyszłe bezprawne zachowania) pozwoliła na dalsze stwierdzenie, iż skazani, analizowani przez ich pryzmat, reprezentują różne poziomy ryzyka powrotu do przestępstwa. Czynniki te mogą być jednak zmienione w czasie, a ich poprawna identyfikacja pozwala na ustalenie rzeczywistych celów oddziaływań resocjalizacyjnych. Gdyby recydywa powiązana była tylko z czynnikami statycznymi, takimi jak płeć, liczba skazań, liczba pokrzywdzonych, ich płeć itd. (które w początkowej fazie badań wskazywano jako reprezentatywne dla oznaczenia poziomu zagrożenia recydywą u sprawcy), zmiana jego zachowania nie byłaby możliwa i co się z tym wiąże, idea resocjalizacji byłaby pozbawiona sensu. Z przekonania o tym, że terapia powinna odpowiadać czynnikom kryminogennym (tzw. *criminal needs*), wynika ponadto konkluzja, iż oddziaływanie ukierunkowane na inne poboczne tylko cele, słabo powiązane z ryzkiem recydywy lub w ogóle z nimi niezwiązane, czyni oddziaływanie resocjalizacyjne bezowocnym. To nie znaczy, że potrzeby niekryminogenne nie powinny być w ogóle brane pod uwagę w procesie resocjalizacji. Powinny, ale tylko w takim zakresie, w jakim wpływają na stopień zaangażowania się sprawcy we właściwe oddziaływanie. I tak np. należy podnieść poziom samooceny przez sprawcę (niska samoocena to czynnik niewykazujący korelacji z ryzykiem recydywy) czy poprawić jego nastrój zaburzony przez depresję, aby mógł on poprawnie i efektywnie włączyć się w zajęcia terapeutyczne[40].

[40] M.W. Lipsey, J.C. Howell, M.R. Kelly, G. Chapman, D. Carver, *Improving the Effectiveness of Juvenile Justice Programs: A New Perspective on Evidence – Based Programs*, Center for Juvenile Justice Reform, Georgetown University, Washington 2010; D.L. MacKenzie, *Criminal justice and crime prevention*, w: L.W. Sherman, D. Gottfredson, D.L. Mackenzie, J. Eck, P. Reuter, S. Bushway, *Preventing Crime: What Works, What Doesn´t, What´s Promising. A Report to the United States Congress. Prepared for the National Institute of Justice*, Washington 1997, s. 430–513, cyt za: M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej: doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2007, t. 11, z. 1, s. 318. W polskiej literaturze przedmiotu na temat modelu *Risk – Need – Responsivity* zob. np.: B. Stańdo-Kawecka, *Ograniczanie recydywy w dyskusjach kryminalno-politycznych ostatniego stulecia*, w: A. Rzepliński, I. Rzeplińska, M. Niełaczna, P. Wiktorska (red.), *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga Jubileuszowa*

Czynniki uwzględniane w procesie ewaluacji ryzyka, które przedstawia sprawca w kontekście nawrotu do przestępstwa, stanowią szeroki wachlarz, którego skład ustalany jest w zależności od założeń teoretycznych dotyczących genezy poszczególnych rodzajów przestępstw. Literatura przedmiotu jest niezwykle obszerna w zakresie dotyczącym predykatorów ryzyka recydywy i wagi, jaką poszczególnym predykatorom należy przypisać w procesie szacowania tego ryzyka. Wybór czynników jest jednak istotny nie tylko dla oszacowania prawdopodobieństwa powrotu sprawcy do przestępstwa w przyszłości, ale też, jak zaznaczono powyżej, dla procesu terapeutycznego.

W literaturze przedmiotu wskazywane są przekonujące argumenty, że oddziaływanie korekcyjne nakierowane powinno być na dynamiczne zmienne (jak wymienione w tabeli poniżej: tylko jeden składnik ma charakter statyczny: to historia zachowań aspołecznych).

Tabela 2. Czynnik ryzyka/potrzeba kryminogenna, tzw. Centralna Ósemka (*The Central Eight/Big Eight*)

Antyspołeczne (prokryminalne): postawy, wartości, przekonania i stany emocjonalne
Znajomi ze środowisk kryminogennych, odizolowanie (brak znajomości) wśród osób z innych środowisk; przyjaciele i znajomi, modelują, propagują i wspierają zachowania kryminalne, odwoływanie się do autorytetów propagujących postawy aspołeczne, brak wsparcia ze strony Kościoła, otoczenia społecznego i instytucji
Cechy osobowościowe i temperamentu sprawcy pozostające w związku z zachowaniami kryminalnymi: psychopatia, niski stopień socjalizacji, impulsywność, egocentryzm, poniżej średniej poziom inteligencji werbalnej, skłonność do zachowań ryzykownych (w poszukiwaniu przyjemności, wrażeń), niskie zdolności kontroli zachowania i rozwiazywania problemów, wrogość wobec otoczenia (agresja), wysoki poziom stresu (także środowiskowego)
Historia zachowań aspołecznych, w tym kryminalnych: wczesne podejmowanie zachowań aspołecznych (dzieciństwo, młodość), w różnych uwarunkowaniach środowiskowych, częste i zróżnicowane zachowania aspołeczne
Uwarunkowania rodzinne: bycie ofiarą wykorzystania seksualnego/zaniedbania przez rodziców/opiekunów; brak nadzoru ze strony rodziców, nieumiejętne wykonywanie przez nich opieki rodzicielskiej; zachowania kryminalne w rodzinie (jako środowisku wychowawczym) oraz w związku małżeńskim/partnerskim; oziębłość uczuciowa, niski poziom afektu, opiekuńczości; niestabilność związków partnerskich/małżeńskich
Brak pracy, luki w wykształceniu, niskie dochody, niestabilna wysokość dochodów, częsta zmiana zajęcia, utrzymywanie się ze świadczeń pomocy społecznej, bezdomność (jakkolwiek istotne są nie tyle przedmiotowe czynniki ekonomiczno-socjalne, ile raczej przekonania i system wartości, który warunkuje te sytuacje), niechęć do wykonywania pracy i brak odczuwania potrzeby świadczenia pracy, przekonanie, że stała praca zarobkowa nie decyduje o prestiżu społecznym

Profesora Teodora Szymanowskiego, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 1034; eadem, *Ruch What works i „Nowa Resocjalizacja" – Nowa perspektywa w polityce karnej?*, w: V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 904, 905.

Tabela 2 – cd.

Uzależnienie od alkoholu lub innych środków odurzających, negatywny wpływ uzależnienia na życie osobiste i zawodowe
Brak umiejętności spędzania wolnego czasu w sposób akceptowalny społecznie: bezczynność, brak zainteresowań albo spędzanie czasu ze znajomymi ze środowisk kryminogennych, zastępowanie aktywności prospołecznych zrachowaniami kryminalnymi, dostęp do środków odurzających, broni i innych niebezpiecznych przedmiotów

Źródło: D.A. Andrews, J. Bonta, *Rehabilitating criminal justice and practice*, „Psychology, Public Policy, and Law" 2010, t. 16, s. 39–55.

Wskazane powyżej czynniki ryzyka, oprócz dotychczasowej historii skazań, są możliwe do zmiany. Oznacza to według autorów tej koncepcji (tj. *RNR Model*), że powinny być one celem prowadzonych wobec skazanych oddziaływań resocjalizacyjnych. Tym samym właściwie dobrana, zgodnie z zasadami indywidualizmu, metoda interwencji powinna wpłynąć na wyeliminowanie określonych czynników ryzyka powrotu do czynów zabronionych. To są oczywiście założenia metody realizowanej na etapie jej testowania w odpowiednio ukształtowanych „warunkach klinicznych".

Ostatnia z trzech reguł – reguła podatności (*responsivity principle*) – stanowi odpowiedź na pytanie, w jaki sposób prowadzić oddziaływanie. To zasada często pomijana w literaturze przedmiotu, poświęca się jej najmniej uwagi. Można wyróżnić jej dwa aspekty. Pierwszy to *responsivity* w znaczeniu ogólnym (*general responsivity)* – zalecenie, aby metody odziaływań znajdowały potwierdzenie efektywności w wynikach badań empirycznych. Te zaś wskazują, że najskuteczniejsze są te ingerencje korekcyjno-wychowawcze, które opierają się na paradygmacie kognitywno-behawioralnym (terapia związana ze zmianami w sposobie myślenia, wyznawanych wartościach) i nabyciu nowych umiejętności społecznych. Znacznie niższą skutecznością cechują się inne podejścia, np. psychodynamiczne (wywodzące się z psychoanalizy i akcentujące wpływ na zachowanie nieuświadamianych popędów, konfliktów wewnętrznych), psychoanalityczne, behawioralne czy terapie niestrukturyzowane[41].

Drugim aspektem jest *responsivity principle*, które na płaszczyźnie indywidualnej oznacza zalecenie, aby metody interwencji były dostosowane do określonej grupy docelowej, tj. adekwatne do zdolności poznawczych konkretnego sprawcy, tempa przyswajania sobie przez niego nowych wiadomości, umiejętności, poziomu jego kompetencji społecznych, wieku, płci, poziomu intelektualnego, uwarunkowań kulturowych i etnicznych (zawartość treści programowych i tempo realizacji programu muszą odpowiadać tym cechom skazanych). Zgodnie z tą zasadą oddziaływanie resocjalizacyjne przynosi optymalne efekty, gdy ukierunkowane jest na oznaczone,

[41] E.J. Latessa, S.J. Listwan, D. Koetzle, *What Works (and Doesn't) in Reducing Recidivism*, Anderson Publishing, Waltham 2014, s. 95–100.

Tabela 3. Skuteczność oddziaływań kognitywno-behawioralnych w świetle metaanaliz – wybrane przykłady

Autor opracowania	Cel metaanalizy	Liczba programów poddanych ewaluacji (badań pierwotnych)	Efekt (średnia)
L.K. Gensheimer, J.P. Mayer, W.S. Davidson, *Gottschalk social learning treatment within juvenile justice: A meta-analysis of the impact in the natural environment*, w: S.J. Apter, A.P. Goldstein (red.), *Youth Violence Program and Prospects*, Pergamon Press, New York 1986, s. 24–38	Programy adresowane do sprawców nieletnich, opierające się na teorii społecznegogo uczenia się	17	+0,33
S. Redondo, J. Sanchez-Meca, V. Garrido, *Offenders treatment: and recidivism: assessment of the effectiveness of programmes applied in Europe*, „Anuario de Psicologia Juridica" 1999, t. 9, s. 11–37	Odziaływanie (strukturyzowane) adresowane do dorosłych skazanych odbywających karę w państwach europejskich (Wielka Brytania, Holandia, Niemcy, Hiszpania oraz Szwecja)	32	+0,23 dla programów kognitywno-behawioralnych
C.A. Gallagher, D.B. Wilson, P. Hirschfield i in., *A quantitative review of the effects of sexual offender treatment on sexual reoffending*, „Corrections Management Quarterly" 1999, t. 3, s. 19–29	Oddziaływanie kognitywno-behawioralne wobec skazanych za przestępstwa seksualne	25	+0,43
D.S. Lipton, F.S. Pearson, C.M. Cleland, D. Yee, *The effectiveness of cognitive-behavioral treatment methods on recidivism*, w: J. Mc Guire (red.), *Offender Rehabilitation and Treatment: Effective Programmes and Policies to Reduce Re-Offending*, Wiley and Sons, Chichester 2002, s. 79–112	Oddziaływanie kognitywno-behawioralne	68	+0,12
C. Dowden, D. Antonowicz, D.A. Andrews, *The effectiveness of Relapse Prevention with offenders: A meta-analysis*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology" 2003, t. 47, s. 516–528.	Resocjalizacja na podstawie modelu *Relapse Prevention (RP)*	40	+0,15

Tabela 3 – cd.

Autor opracowania	Cel metaanalizy	Liczba programów poddanych ewaluacji (badań pierwotnych)	Efekt (średnia)
N.A. Landenberg, M.W. Lipsey, *The positive effects of cognitive-behavioral programs for offenders: A meta-analysis of factors associated with effective treatment*, „Journal of Experimental Criminology" 2005, t. 1, s. 451–476	Resocjalizacja dorosłych i nieletnich skazanych	58	+0,25
D.B. Wilson, L.A. Bouffard, D.L. MacKenzie, *A quantitative review of structured group-oriented cognitive-behavioral programs for offenders*, „Criminal Justice and Behavior" 2005, t. 32, s. 172–204	Resocjalizacja dorosłych skazanych w warunkach wolnościowych lub izolacji penitencjarnej przy użyciu metod kognitywno-behawioralnych	74	W zależności od rodzaju programu: pomiędzy + 0,16 do +0,49
S. Aos, M. Miller, E. Drake, *Evidenced – Based Adult Corrections Programs: What Works and What Does Not*, Washington State Institute for Public Policy	Resocjalizacja dorosłych skazanych w warunkach wolnościowych lub izolacji penitencjarnej przy użyciu metod kognitywno-behawioralnych	25	+0,07
M.R. McCart, P.E. Priester, W.H. Davies, R. Azen, *Differential effectiveness of behavioural parent – training and cognitive-behavioral youth: a meta--analysis*, „Journal of Abnormal Child Psychology" 2006, t. 34, s. 527–543	Oddziaływanie korekcyjno-wychowawcze usprawniające umiejętności rodzicielskie oraz skierowane do nieletnich prezentujących postawy aspołeczne – realizowane na podstawie metod kognitywno-behawioralnych	45	+0,35
J.A. Koehler, F. Lösel, T.D. Akoensi, D.K. Humphreys, *A systematic review and meta-analysis on the effects of young offender treatment programs in Europe*, „Journal of Experimental Criminology" 2013, t. 9, nr 1, s. 19–43	Programy resocjalizacyjne realizowane w Europie (dwie trzecie z obszaru Wielkiej Brytanii) adresowane do sprawców młodocianych, którzy nie ukończyli 25 lat	25	+0,16 dla oddziaływań korekcyjnych kognitywno--behawioralnych, uwzględniających model RNR

Źródło: oprac. własne.

jasno opisane cele, ustalony dokładny plan przebiegu terapii i opiera się na aktywności uczestników terapii, nabywaniu przez nich nowych umiejętności[42]. Program jest skuteczny proporcjonalnie do zaangażowania się sprawcy.

Podsumowując, badania empiryczne wykazały przede wszystkim efektywność tych ingerencji terapeutycznych czy korekcyjno-wychowawczych, które opierały się na zasadach RNR. Programy, które nie uwzględniały przedmiotowych założeń, okazały się mniej skuteczne niż te oparte o RNR. Przy tym gdy ich celem były głównie potrzeby niekryminogenne, prowadziły nawet do niewielkiego wzrostu zagrożenia recydywą w grupie swoich odbiorców (– 0,02, – 0,03)[43]. W przypadku programów odzwierciedlających założenia bazowe RNR, te z nich, które uwzględniały jeden z pryncypiów, wykazywały niewielką skuteczność w redukcji ryzyka recydywy, nieprzekraczającą błędu statystycznego (o 2%); gdy realizowały założenia dwóch pryncypiów, wykazywały już istotną statystycznie skuteczność (18%); a gdy trzech – spadek poziomu recydywy wśród sprawców poddanych terapii w porównaniu z grupą kontrolną wynosił nawet 23%[44].

Powszechnie zwraca się ponadto uwagę, iż dobrze opracowany model oddziaływań resocjalizacyjnych nie będzie skuteczny w przypadku niewystarczającej jakości jego wdrażania (problem zarządzania programem). Programy te powinny mieć charakter wystandaryzowany, z dokładnie rozpisanymi planami, celami do osiągnięcia, powinny dotyczyć sprawców wykazujących wysokie lub co najmniej średnie zagrożenie recydywą i cechować się wysoką integralnością terapii (powinny być opracowane podręczniki do danego programu, składające się z następujących części: podbudowa teoretyczna i opis wyników badań empirycznych, na których opierają się założenia teoretyczne; dokładny opis programu, z rozpisaniem każdej sesji terapeutycznej; sposoby ewaluacji programu, opisujące monitoring i ocenę jego funkcjonowania, zarządzanie, z opisem kwalifikacji kadry, jej doboru, przeszkolenia oraz doboru sprawców do programu)[45].

W literaturze przedmiotu identyfikuje się następujące źródła zagrożeń w odniesieniu do jednolitości, integralności programu: zapominanie, utrata celów programowych, rozmywanie się celów programowych, co najczęściej wiąże się z fluktuacją kadry terapeutycznej (wysokie wymagania, trudni pacjenci, niskie wynagrodzenia). Można odnotować opór kadry przed wdrażaniem programu czy też wobec jego założeń albo samowolną, jednostronną zmianę treści programowych przez terapeutów, opuszczanie pewnych zagadnień, wprowadzenie nowych metod i technik.

Sposobem na utrzymanie integralności programu jest opracowanie procesu jego audytu. Programy audytów już na bardzo wstępnym etapie mogą wykryć odstępstwa

[42] *Ibidem*, s. 103–118.

[43] D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology of Criminal Conduct*, LexisNexis, Newark 2010, s. 513.

[44] *Ibidem*, s. 539–548.

[45] D.S. Lipton, D. Thornton, J. McGuire, F.J. Porporino, C.R. Hollin, *Program accreditation and correctional treatment*, „Substance Use and Misuse" 2000, t. 35, nr 12–14, s. 1705–1734.

od treści zawartych w planach oddziaływań. W ramach audytu można skorzystać z takich środków, jak monitoring przebiegu terapii (sesje terapeutyczne powinny być rejestrowane), który jest następnie oceniany przez osoby trzecie; ankiety lub wywiady ze sprawcami-uczestnikami terapii (ankiety); raport sporządzany przez osobę odpowiedzialną za przeprowadzenie oddziaływania na temat jego przebiegu[46].

Terapia i inne formy oddziaływania korekcyjno-wychowawczego mogą być skuteczne, o ile spełniają m.in. następujące zalecenia (warunki powodzenia oddziaływania[47]):

1) powinny opierać się na paradygmacie kognitywno-behawioralnym lub behawioralnym, ten rodzaj oddziaływań znajduje bowiem potwierdzenie odnośnie do skuteczności w wynikach badań empirycznych. Niezbędne jest także przyjęcie wybranego modelu resocjalizacji, np. RNR;

2) intensywność oddziaływania powinna być adekwatna do ryzyka recydywy zidentyfikowanego u skazanego;

3) konieczne jest zidentyfikowanie dynamicznych czynników ryzyka, tj. potrzeb kryminogennych każdego skazanego, na które ukierunkowane zostanie oddziaływanie. Chodzi tu o zróżnicowane czynniki biopsychologiczne i środowiskowe (socjalne). Oddziaływanie powinno uwzględniać czynniki z obu wymienionych grup;

4) należy opracować i wdrożyć zasady selekcji uczestników przez pryzmat oddziaływań i ich rodzaju: kryteria doboru i wyłączenia sprawców z terapii muszą być precyzyjne;

5) niezbędne jest monitorowanie zaangażowania i poziomu motywacji skazanych do udziału w terapii lub innego rodzaju oddziaływaniach (trzeba zachęcać uczestników terapii do rzeczywistego, nie zaś deklaratywnego zaangażowania się w ten proces);

6) włączenie oddziaływania powinno nastąpić na odpowiednim, ustalonym uprzednio, etapie odbywania kary przez sprawcę;

7) niezbędna jest standaryzacja programów, dbałość o ich integralność, kompatybilność, wysoką jakość, także we wdrażaniu, monitorowanie na poszczególnych etapach efektywności terapeutycznej, udzielanie wsparcia osobom odpowiedzialnym za realizację oddziaływań (superwizja);

8) planowanie oddziaływań powinno następować w podejściu zintegrowanym, gdzie takie elementy, jak edukacja, promocja zdrowia psychicznego, trening umiejętności społecznych, profilaktyka i leczenie uzależnień, aktywizacja zawodowa, rekreacja uzupełniają się wzajemnie, tworząc koherentne podejście. Niezbędna jest ścisła współpraca wszystkich osób odpowiedzialnych za poszczególne elementy programu;

---

[46] *Ibidem*.

[47] C.R. Hollin, E.J. Palmer, R.M. Hatcher, *Efficacy of correctional cognitive skills programmes*, w: L.A. Craig, L. Dixon, T.A. Gannon (red.), *What Works in Offender Rehabilitation. An Evidence – Based Approach to Assessment and Treatment*, Wiley and Sons, Chichester 2013, s. 119.

9) potrzebne jest doskonalenie i powtarzanie umiejętności nabytych przez skazanych w ramach programu resocjalizacyjnego, podnoszenie umiejętności i kompetencji społecznych uczestników terapii;

10) należy wdrożyć program ewaluacyjny, stanowiący miernik efektywności oddziaływań, co jest niezbędne m.in. do identyfikacji mocnych i słabych stron programu i pozwala na usunięcie jego ewentualnych mankamentów.

Podsumowanie

Zagadnienia dotyczące skutecznych metod oddziaływania resocjalizacyjnego/terapeutycznego wobec skazanych odbywających kary w więzieniach stanowią przedmiot zainteresowania nauk społecznych w wielu państwach. W Stanach Zjednoczonych renesans idei resocjalizacji przebiega pod hasłem *What works?*, powodującym, że w procesie odbywania kary coraz większą rolę należy przypisać oddziaływaniom resocjalizacyjnym jako propozycji kierowanej do skazanego, pozwalającej mu na rozwój umiejętności poznawczych i społecznych. Wprawdzie takie terminy, jak „oddziaływanie terapeutyczne", „psychoterapia skazanych" mają wydźwięk medyczny, nie oznaczają jednak, że osoby, do których są adresowane, cierpią na chorobę psychiczną (zaburzenie psychotyczne). Odpowiednie metody oddziaływań opierają się nie tylko na psychoterapii (niekiedy także na leczeniu farmakologicznym), ale także na edukacji, doskonaleniu zawodowym, wzmacnianiu mechanizmów samokontroli oraz doskonaleniu umiejętności interpersonalnych. Wszystkie te zabiegi mają na celu zapobiegać ryzyku nawrotu sprawców do przestępstwa lub co najmniej je obniżyć. Jakkolwiek prewencja powinna uwzględniać także inne czynniki, takie jak: dostępność pracy na rynku, standardy opieki medycznej, w szczególności psychiatrycznej i psychologicznej, dostępność do mieszkań na rynku, pozytywne relacje społeczne i inne okoliczności stanowiące warunki konieczne w procesie readaptacji społecznej skazanych. Panuje przekonanie, iż w przypadku każdej kategorii skazanych odpowiednie oddziaływanie resocjalizacyjne może przynieść skutek w postaci obniżenia ryzyka recydywy[48]. Program i jego wdrażanie powinny być tak skonstruowane, aby zachęcać sprawcę do zaangażowania się w proces terapeutyczny, gdyż jest to istotny czynnik warunkujący powodzenie oddziaływań. Jakkolwiek wskazuje się, że skazani z zaburzeniami preferencji seksualnych stanowią kategorię sprawców najbardziej podatną na oddziaływanie resocjalizacyjne, które przynosi lepsze efekty niż w przypadku innych grup skazanych, np. o osobowości

[48] D.A. Andrews, I. Zinger, R. Hoge, J. Bonta, P. Gendreau, F.T. Cullen, *Does correctional treatment work? A clinically relevant and psychologically informed meta-analysis*, „Criminology" 1990, nr 28, s. 369–404; S. Redondo, J. Sanchez-Meca, V. Garrido, *Crime treatment in Europe: A review of outcome studies*, w: J. McGuire (red.), *Offender Rehabilitation and Treatment: Effective Programmes and Policies to Reduce Reoffending*, Wiley, Chichester 2002, s. 113–141.

dyssocjalnej, ze zdiagnozowanymi uzależnieniami czy dotkniętych zaburzeniami psychotycznymi[49].

Trzeba jednak zaznaczyć, że renesans idei poddawania skazanych procesom resocjalizacji (która to koncepcja została zarzucona po ukazaniu się w połowie lat 70. XX w. tzw. raportu Martinsona), skutkujący opracowywaniem różnorodnych i znajdujących potwierdzenie empiryczne programów oddziaływań, przebiega paralelnie do wzrostu punitywności (zwłaszcza niepokojące są wysokie wskaźniki prizonizacji). Niektórzy z autorów podnoszą nawet, że odrodzenie się wiary w resocjalizację skazanych – pod hasłem *What works?* – stało się przykrywką do bardziej opresyjnego podejścia wobec skazanych. Liczne dane empiryczne wykazujące skuteczność podejść resocjalizacyjnych zdają się przeczyć temu stwierdzeniu.

W tym miejscu podkreślenia wymaga jednak fakt, że kryterium efektywności może oznaczać w zależności od podmiotu oceniającego coś innego. Z pewnością w ocenie administracji zakładu karnego efektywne będą te programy, które pozwolą sprawcy dostosować się do warunków izolacji więziennej i funkcjonować poprawnie w jej ramach. Według polityków sprawujących władzę skuteczne są wyłącznie takie programy resocjalizacyjne, które są tanie i nie obciążają nadmiernie budżetu państwa.

W literaturze przedmiotu ocena efektywności stosowanych oddziaływań jest zróżnicowana – od ocen bardzo pozytywnych (np. wyżej przywołani w tekście Andrews, Bonta, Gendreau czy Francis Cullen[50]), poprzez umiarkowane (Jan Looman[51]), aż po negatywne (David Farabee[52], John Withehead, Steven Lab[53]). Tego rodzaju badania empiryczne niemal zawsze wywołują kontrowersje metodologiczne, dotyczące w szczególności poprawności doboru skazanych do dwóch grup porównawczych: pierwszej, gdzie wobec skazanych było prowadzone oddziaływanie, i drugiej, tworzonej przez sprawców, którzy w oddziaływaniu nie uczestniczyli). Ostatecznie pytanie *What works?* w dalszym ciągu nie znajduje jednoznacznej odpowiedzi. Pomimo swojej kontrowersyjności badania empiryczne z tego nurtu (w szczególności ostatnia generacja metaanaliz) w porównaniu z poprzednimi doniesieniami odznaczają się tym zasadniczym walorem, że pozwoliły na uzupełnienie wachlarza czynników ryzyka recydywy (które dotąd miały walor statyczny)

---

[49] W.L. Marshall, J. McGuire, *Effect sizes in treatment of sexual offenders*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology" 2003, nr 46, s. 653–663.

[50] F.T. Cullen, *Make rehabilitation corrections' guiding paradigm*, „Criminology and Public Policy" 2007, t. 6, nr 4, s. 717–728.

[51] *RNR Model* może być stosowany tylko po jego uprzedniej rewizji i przystosowaniu do aktualnego poziomu wiedzy – J. Lomman, J. Abracen, *The risk need responsivity model of offender rehabilitation: Is there really a need for a paradigm shift?*, „International Journal of Behavioral Consultation and Therapy" 2013, t. 8, nr 3–4, s. 30–36.

[52] D. Farabee, *Rethinking Rehabilitation: Why Can't we Reform Our Criminals?*, AEI Press, American Enterprise Institute for Public Policy Research, Washington 2005.

[53] J. Whitehead, S.P. Lab, *From „Nothing Works" to the „Appropriate Works": The latest stop in the search for the Secular Grail*, „Criminology" 1990, t. 28, s. 405–418.

o potrzeby kryminogenne skazanych (czynniki dynamiczne). Te zaś mogą i powinny stanowić cel prowadzonych wobec skazanych oddziaływań resocjalizacyjnych, dając nadzieję, że ich zmiana co najmniej zmniejszy zagrożenie ze strony tych sprawców dla społeczeństwa.

Bibliografia

Andrews D.A., *An Overview of Treatment Effectiveness: Research and Clinical Principles*, Carleton University Ottawa, Ontario 1994.

Andrews D.A., Bonta J., *Psychology of Criminal Conduct*, wyd. 6, Routledge, London–New York 2016.

Andrews D.A., Bonta J., *Rehabilitating criminal justice and practice*, „Psychology, Public Policy, and Law" 2010, t. 16, s. 39–55.

Andrews D.A., Bonta J., Wormith, J.S., *The recent, past and near future of risk and/or assessment,* „Crime and Delinquency" 2006, t. 52, nr 1, s. 7–27.

Andrews D.A., Zinger I., Hoge R., Bonta J., Gendreau P., Cullen F.T., *Does correctional treatment work? A clinically relevant and psychologically informed meta-analysis*, „Criminology" 1990, nr 28, s. 369–404.

Bonta J., Bourgon G., Rugge T., Scott T., Yessine A., *Translating "What Works" into Sustainable Everyday Practice. Program Design, Implementation and Evaluation*, Public Safety Canada, Ottawa 2009.

Cieślak M., *Kara. Istota – Cel – Uzasadnienie*, Arche, Gdańsk 2011.

Crow I., *Treatment and Rehabilitation of Offenders*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi 2001.

Cullen F.T., *Make rehabilitation corrections' guiding paradigm*, „Criminology and Public Policy" 2007, t. 6, nr 4, s. 717–728.

Cullen F.T., Jonson C.L., Nagin D.S., *Prisons do not reduce recidivism: The high cost of ignoring science*, „The Prison Journal" 2011, nr 91, s. 48S–65S.

Doob A.N., Sprott J.B., Marinos V., Varma K.N., *An Exploration of Ontario Residents' Views of Crime and the Criminal Justice System*, Toronto University, Toronto 1998.

Dowden C., Andrews D.A, *What works in young offender treatment: A meta-analysis*, „Forum on Correctional Research" 1999, t. 11, nr 2, s. 21–24.

Durlauf S.N., Nagin D.S., *Imprisonment and crime: Can both be reduced?*, „Criminology & Public Policy" 2011, t. 10, nr 1, s. 13–54.

Farabee D., *Rethinking Rehabilitation: Why Can't We Reform Our Criminals?*, AEI Press, American Enterprise Institute for Public Policy Research, Washington 2005.

Gardocki L., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2011.

Garret C.A., *Effects of residential treatment of adjusted delinquents: a meta-analysis*, „Journal of Research in Crime and Delinquency" 1985, nr 22, s. 287–308.

Gendreau P., Ross R.R., *Effective correctional treatment: Bibliotherapy for cynics*, „Crime and Delinquency" 1979, nr 25, s. 463–489.

Gendreau P., Ross R.R., *Revivification of rehabilitation. Evidence from the 1980s*, „Justice Quarterly" 1987, nr 4, s. 349–407.

Hirsch A. von, *Doing Justice. The Choice of Punishments*, Northeastern University Press, Boston 1976.

Hollin C.R., Palmer E.J., Hatcher R.M., *Efficacy of correctional cognitive skills programmes* w: Craig L.A., Dixon L., Gannon T.A. (red.), *What Works in Offender Rehabilitation. An Evidence – Based Approach to Assessment and Treatment*, Wiley and Sons, Chichester 2013, s. 1–13.

Jescheck H., *Die Krise der Kriminalpolitik*, „Zeitschrift für die gesamte Straffrechtswissenschaft" 1979, z. 1, s. 25–33.

Latessa E.J., Listwan S.J., Koetzle D., *What Works and Doesn't in Reducing Recidivism*, Anderson Publishing, Waltham 2014.

Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2012.

Levitt D., *The effect of prison population size on crime rates: Evidence from prison overcrowding litigation*, „Quarterly Journal of Economics" 1996, nr 111, s. 319–352.

Lipsey M.W., Howell J.C., Kelly M.R., Chapman G., Carver D., *Improving the Effectiveness of Juvenile Justice Programs: A New Perspective on Evidence – Based Programs*, Center for Juvenile Justice Reform, Georgetown University 2010.

Lipton D.S., Martinson R., Wilks J., *The Effectiveness of Correctional Treatment: A Survey of Treatment Evaluation Studies*, Praeger, New York 1975.

Lipton D.S., Thornton D., McGuire J., Porporino F.J., Hollin C.R., *Program accreditation and correctional treatment,* „Substance Use and Misuse" 2000, t. 35, nr 12–14, s. 1705–1734.

Lomman J., Abracen J., *The risk need responsivity model of offender rehabilitation: Is there really a need for a paradigm shift?*, „International Journal of Behavioral Consultation and Therapy" 2013, t. 8, nr 3–4, s. 30–36.

Lösel F., *Offender treatment and rehabilitation: what works?*, w: Maguire M., Morgan R., Reiner R. (red), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 986–1016.

MacKenzie D.L., *Criminal justice and crime prevention*, w: Sherman L.W., Gottfredson D., Mackenzie D.L., Eck J., Reuter P., Bushway S., *Preventing Crime: What Works, What Doesn´t, What´s Promising. A Report to the United States Congress. Prepared for the National Institute of Justice*, Washington 1997, s. 430–513.

Marek A., *Funkcje kary pozbawienia wolności na tle zmian polityki karnej*, w: Lelental S., Szczygieł G. (red.), *X lat obowiązywania Kodeksu karnego wykonawczego*, Temida 2, Białystok 2009, s. 117–129.

Marshall T.F., *Restorative Justice: An Overwiew*, Home Office, London 1999.

Marshall W.L., McGuire J., *Effect sizes in treatment of sexual offenders*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology" 2003, nr 46, s. 653–663.

Marvel T.B., Moody C.E., *Prison population and crime reduction*, „Journal of Quantitative Criminology" 1994, nr 10, s. 109–139.

Pearson F.S., Lipton D.S., Cleland C.M., Yee D.S., *The effects of behavioral/cognitive-behavioral programs on recidivism*, „Crime and Delinquency" 2002, t. 48, nr 3, s. 476–496.

Petersilia J., *When prisoners return to communities*, „Federal Probation" 2001, t. 65, nr 1, s. 3–8.

Pew Center on the States, *One in 100: Behind the Bars in America 2008*, Pew Charitable Trusts, Washington 2008.

Pew Center on the States, *State of Recidivism. The Revolving Door of American's Prisons*, Pew Charitable Trusts, Washington 2011.

Redondo S., Sanchez-Meca J., Garrido V., *Crime treatment in Europe: A review of outcome studies*, w: McGuire J. (red.), *Offender Rehabilitation and Treatment: Effective Programmes and Policies to Reduce Reoffending*, Wiley, Chichester 2002, s. 113–141.

Robinson G., Crow I., *Offender Rehabilitation. Theory, Research and Practice*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi–Singapore 2012.

Ross R.R., Fabiano E., Ross R.D., *Time to Think: A Cognitive Model of Delinquency Prevention and Offender Rehabilitation*, Institute of Social Sciences and Arts, Tennessee 1985.

Stańdo-Kawecka B., *O znaczeniu fundamentalnych zasad karania w polityce karnej – uwagi na tle przyczyn i skutków „masowego uwięzienia" w Stanach Zjednoczonych*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2017, t. XLIII, s. 509–521.

Sztuka M., *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej: doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2007, t. 11, z. 1, s. 313–326.

Świda W., *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1978.

Tong L.S.J., Farrington D.P., *How effective is the "Reasoning and Rehabilitation" programme in reducing reoffending? A meta-analysis of evaluations in four countries*, „Psychology, Crime and Law" 2006, t. 12, nr 1, s. 3–24.

Useem B., Piehl A.M., Ledka R.V., *The Crime – Control Effect of Incarceration: Reconsidering the Evidence. Final Report to the National Institute of Justice (98-IJ-CX-0085)*, Washington 2001.

Vollaard B., *Preventing crime through selective incapacitation*, „The Economic Journal" 2013, t. 123, nr 567, s. 262–284.

Wermink H., Blockland A., Nieuwbert P., Nagin D., Tollenaar N., *Comparing the effects of community service and short term imprisonment on recidivism a matched samples approach*, „Journal of Experimental Criminology" 2010, nr 6, s. 325–349.

Whitehead J., Lab S.P., *From "Nothing Works" to the "Appropriate Works": The latest stop in the search for the Secular Grail*, „Criminology" 1990, t. 28, s. 405–418.

Zedlewski E., *Making Confinement Decisions*, National Institute of Justice, Washington 1987.

Zimring F.E., Hawkins G., *Incapacitation: Penal Confinement and the Restraint of Crime*, Oxford University Press, New York 1995.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018K

2018/TOM XL, s. 459–493

Anna Jaworska-Wieloch, Olga Sitarz ■

Prawa osadzonych w praktyce penitencjarnej w świetle ustalonych porządków wewnętrznych jednostek penitencjarnych i ich konfrontacja z orzecznictwem ETPC

Prisoners' Rights in Penitentiary Practice in the Light of the Internal Orders of Penitentiary Units and ECHR Jurisprudence

Streszczenie: Celem niniejszej publikacji było zbadanie, czy i na ile ustalone porządki wewnętrzne wybranych jednostek penitencjarnych pozwalają w praktyce na realizowanie praw i wolności osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych. W pracy zastosowano metodę dogmatyczną połączoną z analizą wspomnianych porządków ustalanych przez dyrektorów, otrzymanych bądź z tych jednostek, bądź pozyskanych z oficjalnych stron internetowych. Badania zostały przeprowadzone w kilku obszarach praw osadzonych: dostępności do korzystania z wody i kąpieli, dostępności prądu w celach, warunków spacerów oraz kwestii używania wyrobów tytoniowych w ich trakcie, organizacji widzeń, kontaktów telefonicznych i przez internet, możliwości praktykowania obrzędów i zwyczajów religijnych oraz posiadania w celi przedmiotów kultu religijnego i związanych z religią.

Słowa kluczowe: prawa skazanych, zakład karny, areszt śledczy, porządki wewnętrzne.

Abstract: The purpose of this publication was to determine whether and to what extent the internal orders of selected penitentiary units allow in practice to exercise the rights and freedoms of persons detained in prisons and pre-trial detention centres. The paper uses a dogmatic method combined with an analysis of these orders set by prison directors, received either from these units or obtained from official websites. The research was carried out in several areas of detainees' rights: availability of water

Dr Anna Jaworska-Wieloch, Uniwersytet Śląski w Katowicach, jaworskaania@wp.pl; **dr hab. Olga Sitarz, prof. UŚ**, Uniwersytet Śląski w Katowicach, olga.sitarz@us.edu.pl.

and showers, availability of electricity in the cells, walking conditions and use of tobacco products during walks, organisation of visits, telephone contacts and Internet access, opportunities for engaging in religious practices and rites and having in the cell of religious and religious objects.

Keywords: rights of convicted persons, prison, detention centre, internal order.

Przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji nie pozostawia wątpliwości, że prawa i wolności obywatelskie być mogą zostać ograniczone jedynie w drodze ustawy. Trudno jednak zaprzeczyć, że na ostateczny kształt swobody każdego człowieka w różnorodnych okolicznościach wpływ mają akty prawne niższego rzędu, realizujące zasady wysłowione w ustawie, a nawet decyzje poszczególnych organów i innych podmiotów życia społecznego. Nie inaczej jest w jednostkach penitencjarnych. Z tych też względów w niniejszej publikacji analizie zostały poddane porządki wewnętrzne wybranych jednostek penitencjarnych w celu rozpoznania ostatecznego ukształtowania praw osadzonych na podstawie przepisów techniczno-organizacyjnych. Podzielamy bowiem pogląd Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, zgodnie z którym porządek wewnętrzny jednostek penitencjarnych jest istotnym aktem prawnym rozstrzygającym o statusie osoby pozbawionej wolności. Stanowi on *de facto* regulamin takiej jednostki i bezpośrednio decyduje o prawach, wolnościach i obowiązkach osób skazanych lub tymczasowo aresztowanych[1].

Prawa osób odbywających karę pozbawienia wolności – za Zbigniewem Lasocikiem – można podzielić na cztery kategorie:

1) prawa, które zostały im odebrane lub znacznie ograniczone (np. prawo do swobodnej zmiany miejsca pobytu);
2) prawa przysługujące więźniowi w takim zakresie, w jakim przysługują innym ludziom (np. prawo do sądu);
3) prawa, które przysługują więźniowi, ale w ograniczonym zakresie, a zadaniem instytucji powołanych do tego (np. sądów) jest ustalenie granic tych praw (np. prawo do praktykowania religii);
4) prawa, które są typowymi prawami więźnia (np. zakaz stosowania kar okrutnych, tortur). Wskazany autor podnosi, że wprawdzie nie istnieje uniwersalny katalog praw więźnia, niemniej jednak oczywiste jest, że każdej osobie pozbawionej wolności przysługuje prawo do życia, do humanitarnego wykonania kary więzienia, wolności od tortur, prawo do sądu, do komunikacji ze światem zewnętrznym, do praktyk religijnych[2].

[1] http://www.hfhrpol.waw.pl/interwencja/newsflash/dostep-do-porzadkow-wewnetrznych-w-jednostkach-penitencjarnych.html [dostęp: 18.06.2017].

[2] Z. Lasocik, *Prawa więźniów*, w: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Szkoła Praw Człowieka, *Teksty wykładów*, Warszawa 1998, s. 310–313. Z kolei Z. Hołda usystematyzował prawa osób pozbawionych wolności na: 1) prawa więźnia *sensu stricto*; 2) prawa więźnia przyznawane uznaniowo przy klauzuli „organ powinien"; 3) prawa więźnia przyznawane uznaniowo – Z. Hołda, *Prawa i obowiązki*

Nie ma wątpliwości, że poszanowanie praw człowieka w warunkach izolacji penitencjarnej, ze względu na zależność osadzonych od władz państwowych, jest szczególnie istotne. Uznanie bowiem określonych praw osadzonego nakłada na władzę obowiązek nie tylko ich poszanowania, ale także zabezpieczenia, zorganizowania, a często i sfinansowania ich realizacji. Państwo polskie deklaruje realizację wszystkich standardów właściwych dla państwa demokratycznego w obszarze praw człowieka w zakładach karnych i aresztach śledczych. Konstytucja, kodeks karny wykonawczy oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności[3] i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania[4] poręcza wszystkie podstawowe prawa człowieka. Rzecz jednak w tym, że o ostatecznym poszanowaniu tych praw można mówić dopiero wtedy, gdy człowiek ma rzeczywiście możliwość skorzystania ze swych uprawnień, i to w sposób i w zakresie właściwym dla danego prawa. Warto przy tym podkreślić, że ogólnie określone prawa człowieka sprowadzają się ostatecznie do wąsko ujętych konkretów – godność człowieka i prawo do ochrony zdrowia to m.in. dostęp do wody (ciepłej i zimnej), a także możliwość zażycia kąpieli. Zatem dla oceny poszanowania praw osadzonych w jednostkach penitencjarnych konieczna jest nie tyle analiza stosownych przepisów k.k.w. (art. 102 i następne), ile aktów prawnych bezpośrednio regulujących życie więźniów i tymczasowo aresztowanych.

Takimi aktami prawnymi, będącymi najbliżej „więziennej rzeczywistości", są porządki wewnętrzne zakładów karnych i aresztów śledczych. Ustawową podstawą/delegacją dla takiego aktu prawnego jest przepis art. 73 § 2 k.k.w., zgodnie z którym dyrektor ustala porządek wewnętrzny zakładu karnego. Konkretniejsze regulacje zamieszczone są w § 14 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, w myśl którego dyrektor ustala porządek wewnętrzny zakładu karnego, uwzględniając konieczność tworzenia warunków zindywidualizowanego oddziaływania na skazanych, utrzymania bezpieczeństwa, dyscypliny i porządku oraz zapewnienia w zakładzie właściwych warunków bytowych, sanitarnych i zdrowotnych. Ten sam przepis stanowi, iż w porządku wewnętrznym zakładu dyrektor określa w szczególności:

1) godziny oraz sposób przeprowadzania apelu porannego i wieczornego;
2) godziny przeznaczone na sen, pracę, naukę, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe oraz zajęcia własne skazanego;
3) godziny i miejsce spożywania posiłków dostarczanych przez administrację zakładu karnego;

więźniów, w: T. Bulenda, R. Musidłowski (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 170.

[3] Dz.U. z 2016 r. poz. 2231.

[4] Dz.U. z 2016 r. poz. 2290.

4) godziny, miejsce i sposób poruszania się po terenie zakładu karnego;
5) godziny, miejsce i sposób odbywania spacerów oraz korzystania z kąpieli;
6) godziny i miejsce, w którym jest dozwolone palenie wyrobów tytoniowych;
7) ilość i rodzaj własnej odzieży, bielizny i obuwia, które skazany może posiadać w celi;
8) ilość i wymiary przedmiotów, które skazany może posiadać w celi, oraz sposób ich przechowywania, a w razie potrzeby zasady ich używania;
9) dni, godziny i miejsce przyjmowania skazanych przez dyrektora i innych przełożonych, lekarzy oraz sposób składania pisemnych wniosków, skarg i próśb;
10) dni, godziny, miejsce i porządek przeprowadzania widzeń;
11) godziny i miejsca korzystania z samoinkasujących aparatów telefonicznych;
12) dni, godziny i miejsce odprawiania nabożeństw, odbywania spotkań religijnych oraz nauczania religii;
13) częstotliwość, terminy, miejsce i sposób dokonywania zakupów artykułów żywnościowych i wyrobów tytoniowych oraz przedmiotów dopuszczonych do sprzedaży w zakładzie karnym;
14) godziny i sposób przyjmowania i wydawania korespondencji;
15) dni, godziny i sposób przyjmowania i wydawania paczek, o których mowa w art. 113a § 4 kodeksu;
16) sposób zamawiania i otrzymywania paczek żywnościowych;
17) dni, godziny i miejsce bezpośredniego kontaktowania się z przedstawicielami podmiotów, o których mowa w art. 38 § 1 kodeksu;
18) osoby upoważnione do przyznawania nagród i ulg oraz wymierzania kar dyscyplinarnych;
19) obowiązki skazanych funkcyjnych, o których mowa w § 6.

Wskazany przepis nakłada zatem na dyrektorów obowiązek określenia w porządku wewnętrznym zakładu karnego wyliczonych powyżej kwestii. Zabrakło w tym katalogu kilku, z perspektywy skazanego, ważnych aspektów życia w izolacji penitencjarnej. Ponieważ jednak samo rozporządzenie traktuje ten katalog jako wyliczenie przykładowe, nie ma przeszkód po temu, aby dyrektorzy umieszczali w porządku wewnętrznym i inne regulacje odnoszące się do warunków odbywania kary. I rzeczywiście, przeanalizowane porządki wewnętrzne regulują zazwyczaj o wiele bogatszy obszar niż ten wskazany w § 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. Analogiczne rozwiązania przewiduje § 15 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż przepis k.k.w., stanowiący delegację ustalania przez dyrektora porządku wewnętrznego zakładu karnego – art. 73 § 2 – jest funkcjonalnie połączony z przepisem § 1 tego artykułu. Zgodnie z jego treścią w zakładzie karnym utrzymuje się dyscyplinę i porządek w celu zapewnienia bezpieczeństwa i realizacji zadań kary pozbawienia wolności, w tym ochrony społeczeństwa

przed przestępczością. W piśmiennictwie nie budzi wątpliwości teza, że ogół zakazów i nakazów składających się na treść pojęcia „dyscyplina i porządek" nie może służyć innym celom (np. potęgowaniu dolegliwości) niż cele określone w tym przepisie, tj. zapewnienie bezpieczeństwa i realizacji zadań kary pozbawienia wolności[5].

Wielość i różnorodność aspektów praw człowieka, do których odnoszą się (lub mają odnosić) porządki wewnętrzne, jest tak duża, że uniemożliwia pochylenie się nad każdą możliwą regulacją. Zatem do niniejszej analizy wybrałyśmy kilka istotnych dla człowieka uprawnień związanych z prawem do ochrony zdrowia, więzi rodzinnej, wolności religijnej. Interesować nas zatem będą postanowienia wspomnianych wewnętrznych aktów prawnych odnoszące się do dostępności do korzystania z wody i kąpieli, dostępności prądu w celach, warunków spacerów oraz kwestii używania wyrobów tytoniowych w ich trakcie, organizacji widzeń, kontaktów korespondencyjnych, telefonicznych i internetowych, możliwości praktykowania obrzędów i zwyczajów religijnych oraz posiadania w celi przedmiotów kultu religijnego i związanych z religią.

Powyższe ustalenia zostały oparte na porządkach wewnętrznych ustalonych przez dyrektorów wybranych zakładów karnych i aresztów śledczych oraz informacji udzielanych w trybie dostępu do informacji publicznej. Przedmiotem analizy stało się więc dziesięć porządków wewnętrznych i informacje z siedmiu jednostek penitencjarnych, dostarczone na naszą prośbę[6].

Niewątpliwie punktem odniesienia, jak i ostatecznej weryfikacji stać się musi klasyczna już (i wielokrotnie powtarzana) teza ETPC, zgodnie z którą na podstawie art. 3 Konwencji państwo musi zapewnić, by dana osoba była osadzona w warunkach, które są zgodne z poszanowaniem jej godności człowieka, by sposób i metoda wykonywania przedmiotowego środka nie poddawały jej cierpieniu ani trudnościom o intensywności wykraczającej poza nieuchronny poziom cierpienia wpisanego w pozbawienie wolności oraz, zważywszy na praktyczne wymogi pozbawienia wolności, by jej zdrowie i dobrostan były odpowiednio zabezpieczone[7].

---

[5] S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2001, s. 236, 237.

[6] ZK w Brzegu z 18.01.2017 r., AŚ w Dzierżoniowie z 31.12.2015 r., AŚ w Gliwicach z 11.01.2017 r., AŚ w Katowicach z 26.09.2016 r., ZK w Pińczowie z 9.09.2016 r., ZK w Raciborzu z 31.01.2017 r., ZK w Szczecinie z 12.09.2016 r., ZK w Sztumie z 31.01.2017 r., ZK w Tarnowie z 6.06.2016 r., AŚ w Złotowie z 30.09.2016 r. Informacje (w trybie dostępu do informacji publicznej) przesłały: AŚ w Dzierżoniowie, AŚ w Gliwicach, AŚ w Katowicach, ZK w Oleśnicy, ZK w Raciborzu, ZK w Siedlcach, AŚ w Szczecinie. Na marginesie warto zauważyć, że nie zawsze odnaleźć można w internecie tego rodzaju dokumenty i już w 2008 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka sygnalizowała utrudnienia z ich pozyskaniem i postulowała stworzenie ogólnej bazy. W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka porządek wewnętrzny jednostek penitencjarnych stanowi *de facto* regulamin takiej jednostki i bezpośrednio decyduje o prawach, wolnościach i obowiązkach osób skazanych lub tymczasowo aresztowanych. Zasadne jest zatem, ażeby ich treść była powszechnie i łatwo dostępna – http://www.hfhrpol.waw.pl/interwencja/newsflash/dostep-do-porzadkow-wewnetrznych-w-jednostkach-penitencjarnych.html [dostęp: 18.06.2017].

[7] Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Korneykovai i Korneykov przeciwko Ukrainie z dnia 24 marca 2016 r., 56660/12, LEX nr 2005750.

1. Prawo do kąpieli

Dostępność do korzystania z wody i możliwość kąpieli kilkakrotnie była przedmiotem orzeczeń ETPC. W myśl obowiązujących przepisów skazany korzysta co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpieli, skazany zatrudniony przy pracach brudzących korzysta z odpowiednio częstszych kąpieli, natomiast kąpiel skazanego chorego odbywa się według wskazań lekarza. Z kolei skazana kobieta korzysta co najmniej raz dziennie z ciepłej wody i dwa razy w tygodniu z ciepłej kąpieli (§ 31 ust. 3 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności oraz § 36 ust. 3 i 4 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania). W innym miejscu rozporządzenia stanowią, iż czas trwania kąpieli jednego skazanego wynosi przynajmniej 10 minut, przy czym czas wypływu wody z armatury natryskowej nie może być krótszy niż sześć minut (§13 ust. 1 pkt 4 regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności oraz § 14 ust. 1 pkt 4 regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania).

We wszystkich jednostkach penitencjarnych, których regulaminy zostały przeanalizowane, przepis ten był realizowany, co więcej – w kilku z nich jednostka zapewniała kąpiel dwa razy w tygodniu (AŚ w Dzierżoniowie, ZK w Pińczowie, ZK w Tarnowie oraz AŚ Złotowie). Istotne jest jednak, jak to prawo do kąpieli w praktyce jest realizowane. Rzecz cała sprowadza się do zasadniczego pytania: jak długo z kąpieli skazani lub aresztowani mogą korzystać? Część dyrektorów badanych jednostek informacje o czasie kąpieli zamieściła w porządku wewnętrznym jednostki, przy czym czas ten dość znacząco się różni w poszczególnych jednostkach. I tak, w AŚ w Szczecinie osadzeni mają do dyspozycji pięć minut[8], w ZK w Dzierżoniowie – siedem minut, a w AŚ w Gliwicach i AŚ w Katowicach – dziesięć. W części jednostek (np. ZK w Brzegu, ZK w Raciborzu, ZK w Sztumie, ZK w Szczecinie) porządek wewnętrzny w ogóle nie regulował tej kwestii. Jedynie z informacji przekazanych przez administrację znamy praktykę korzystania z kąpieli przez osadzonych w tych jednostkach. Najbardziej restrykcyjną stosuje ZK w Raciborzu[9], gdzie zainstalowano automat z elektrozaworem, powodującym, że woda jest dostępna przez trzy minuty, po czym skazani mają minutę na namydlenie i woda jest dostępna ponownie na kolejne trzy minuty. Zdaniem władz ZK system taki całkowicie zaspokaja potrzeby skazanych. Jakkolwiek nie ma wątpliwości, że zostały zrealizowane minimalne standardy wytyczone przez regulamin organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności[10], to inną sprawą jest, czy są to standardy godne europejskiego państwa w XXI w.

Wydaje się ponadto, że można postulować, aby kwestia czasu użytkowania wody była każdorazowo określana w porządku jednostki penitencjarnej, nawet mimo

[8] Wg informacji przekazanej przez administrację.

[9] Jw.

[10] Z pewnością w tych z przebadanych porządków, które zostały uchwalone po wejściu w życie nowego regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (z 2016 r.), który wprowadził wspomnianą regułę sześciu minut.

tego, że regulamin ten minimalny okres określa. To prawda, § 14 pkt 5 regulaminu wymaga, aby dyrektor jednostki określił sposób korzystania z kąpieli. Jak jednak widać z analiz, czas taki jest bardzo różny w poszczególnych jednostkach penitencjarnych, a ta istotna informacja powinna być dostępna dla każdego skazanego. Nie ma wątpliwości, że organizacja kąpieli dla większej liczby osób wymaga jej precyzyjnego zorganizowania, w tym m.in. określenia zawczasu czasu trwania samej kąpieli, rozumianej jako dostępności wody. Skoro takie procedury są już wykształcone, nie powinno być żadnego problemu, aby wpisać je do porządku wewnętrznego danego zakładu karnego lub aresztu śledczego. Z jednej bowiem strony informacja taka staje się dostępna dla wszystkich osadzonych, z drugiej – jej pisemny charakter ułatwia jej zakwestionowanie oraz ewentualną kontrolę.

Z perspektywy higieny istotna jest także – wobec stosunkowo rzadkiej możliwości wzięcia kąpieli – dostępność wody w celach mieszkalnych. Ta kwestia jeszcze rzadziej była przedmiotem regulacji w analizowanych dokumentach. Dyrektor tylko jednej jednostki informację taką zamieścił – ZK w Pińczowie. W jednostce tej zimna woda była stale dostępna, natomiast ciepła tylko w określonych godzinach (przez 4,5 godziny dziennie). Zrozumiałe jest, że taka regulacja nie była potrzebna w AŚ w Katowicach, ze względu na fakt, że osadzeni mają w celi stały dostęp do zimnej i ciepłej wody (co wynika z odrębnej informacji przekazanej przez administrację aresztu). W pozostałych jednostkach o dostępności do ciepłej wody przez limitowany czas wiemy jedynie z informacji przekazanych przez administracje. W dwóch przypadkach zostałyśmy poinformowane o całkowitym braku dostępu do ciepłej wody (AŚ w Gliwicach oraz ZK w Raciborzu). Zarówno w tych przypadkach, jak i w sytuacji limitowanej ciepłej wody wszędzie jest możliwość samodzielnego jej podgrzania przy użyciu grzałki lub czajnika elektrycznego, ale tylko w czasie, gdy w gniazdkach podawany jest prąd i o ile jednak w danej celi sprzęt taki się znajduje. Taki stan rzeczy musi niepokoić z dwóch powodów. Wydaje się, że dostępność do ciepłej wody w XXI w. w kraju europejskim nie powinna uchodzić za luksus, ale wręcz przeciwnie – za standard, który pozwoli zachować chociaż minimum higieny. Po drugie, brak regulacji w pisemnym dokumencie utrudnia możliwość zakwestionowania przyjętych praktyk i kontroli przeprowadzonych przez instytucje zarówno państwowe, jak i pozarządowe.

O znaczeniu kąpieli i dostępności do wody niejednokrotnie wypowiadał się ETPC, choć odnośnie do tzw. grup wrażliwych (np. osób chorych). Na podstawie wyroku ETPC z 2016 r. sformułować można tezę, iż chociaż niedostateczna podaż ciepłej wody niekoniecznie stanowi naruszenie art. 3 Konwencji, to jednak krytycznie ocenić należy taką sytuację, która może skutkować brudnym otoczeniem, powodującym u osoby uczucie dyskomfortu[11]. W innej sprawie ETPC uznał, że sytuacją idealną

[11] Wyrok ETPC w sprawie Korneykovai i Korneykov przeciwko Ukrainie z dnia 24 marca 2016 r., 56660/12, LEX nr 2005750; oraz w sprawie Karalevičius przeciwko Litwie z dnia 7 kwietnia 2005 r., 53254/99, LEX nr 150037.

byłoby zapewnienie choremu skazanemu nieograniczonego dostępu do prysznica, ale możliwość korzystania z niego sześć razy w tygodniu (znacznie częściej od zwykłych skazanych) jest „odpowiednią realizacją szczególnych potrzeb skazanego"[12]. Warto zwrócić uwagę, że zdaniem Trybunału brak możliwości utrzymania codziennej higieny osobistej przez dłuższy czas powoduje ciągłe poczucie brudu i poniżenia, z pewnością wywołuje stres i cierpienie o stopniu dolegliwości przekraczającym cierpienie wpisane w pozbawienie wolności[13]. Dodać jeszcze należy, że Europejskie reguły więzienne z 2006 r. zalecają, aby każdy więzień mógł wziąć prysznic w miarę możliwości codziennie, a przynajmniej dwa razy w tygodniu (reg. 19.4). Nieco niższy standard – przynajmniej jedna kąpiel tygodniowo – przewiduje reg. 16 Wzorcowych reguł minimalnych Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczących postępowania z więźniami (tzw. Reguły Mandeli)[14]. Te standardy państwo polskie bez wątpienia realizuje.

2. Prawo do energii elektrycznej

W świetle ustaleń regulujących warunki bytowe osadzonych w zakresie zapewnienia higieny osobistej niezwykle ważna staje się kwestia dostępu do energii elektrycznej w gniazdkach, umożliwiającego podgrzanie lub zagotowanie wody. W prawie wszystkich jednostkach, których porządki wewnętrzne analizowałyśmy, dostęp do energii był limitowany, przy czym czasami wyłączenie napięcia w gniazdkach dotyczyło wyłącznie pory nocnej – AŚ w Gliwicach, ZK Pińczów, ZK Tarnów, AŚ Złotów. Fakt ten w każdej z przywołanych jednostek został zaznaczony w jej porządku wewnętrznym. Wśród przebadanych dokumentów znalazły się i takie, które wprost nie odnosiły się do podaży prądu w gniazdkach, jednak przewidywały regulacje stanowiące o możliwości korzystania ze sprzętu audiowizualnego w porze ciszy nocnej (np. ZK w Brzegu, ZK w Sztumie). W pozostałych jednostkach wprowadzono daleko dalej idące ograniczenia w dostępie do energii elektrycznej, przy czym w porządkach wewnętrznych brak jest regulacji z tą kwestią związanych. Z informacji przekazanych przez administrację jednostek wynika, że napięcie w gniazdach jest niedostępne zazwyczaj przez dwie–trzy godziny w porze dziennej oraz przez porę nocną. Nie ma wątpliwości, że w zakładach karnych typu otwartego lub półotwartego takie rozwiązanie nie jest zbyt dolegliwe. Jednak w zakładach karnych typu zamkniętego,

[12] Wyrok ETPC w sprawie Zarzycki przeciwko Polsce z dnia 12 marca 2013 r., 15351/03, LEX nr 1286773.

[13] Wyrok ETPC w sprawie Melnitis przeciwko Łotwie z dnia 28 lutego 2012 r., 30779/05, LEX nr 1117543.

[14] Standardy ONZ Minimum traktowania więźniów, przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 7 października 2015 r., https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli.pdf [dostęp: 26.06.2017].

zwłaszcza w aresztach śledczych, dostępność do energii elektrycznej powinna być przynajmniej przez cały okres pory dziennej. Uzasadnieniem jest nie tylko dostępność do wody ciepłej, ale – przede wszystkim – możliwość względnie sensownego spędzania czasu, przy założeniu, że osadzony przebywa w celi 23 godziny na dobę. Wydaje się także, że również w tym zakresie postulować należy umieszczanie czasu podaży energii elektrycznej w porządkach wewnętrznych.

3. Prawo do spaceru

Na higienę osobistą w aspekcie psychicznym olbrzymi wpływ ma właśnie problem zagospodarowania wolnego czasu. Podstawowym i powszechnym (a zatem odnoszącym się zasadniczo do wszystkich osadzonych niezależnie od ich statusu) instrumentem realizującym prawo do zdrowego wypoczynku jest spacer. W myśl przepisu art. 112 § 1 k.k.w. skazany korzysta z prawa do co najmniej godzinnego spaceru w ciągu doby, natomiast § 32 ust. 1 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności i § 37 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania dodają, iż spacer ten odbywać się powinien w wyznaczonym miejscu na wolnym powietrzu.

Dostępne porządki wewnętrzne poszczególnych jednostek penitencjarnych dość enigmatycznie podchodziły do tego zagadnienia. Najczęściej wskazywane są godziny, w których spacery się odbywają. Pewne wątpliwości mogą budzić rozwiązania, pozwalające przypuszczać, że są stałe godziny dla określonych grup osadzonych (przykładowo, w porządku wewnętrznym ZK w Brzegu znajduje się postanowienie, iż spacery odbywają się zgodnie z ich opracowanym planem od poniedziałku do niedzieli w godzinach 8.00–18.30). Przeanalizowane dokumenty nie precyzują, czy w takich przypadkach stosowana jest rotacja grup, zatem wyłącznie przyjęta przez SW praktyka elastycznego podejścia do godzin spaceru może zapobiec temu, iż w porze jesienno-zimowej określone grupy nigdy nie przebywałyby na wolnym powietrzu w warunkach naturalnego oświetlenia.

W niektórych porządkach dyrektorzy jednostek bardzo precyzyjnie wskazują sposoby korzystania przez osadzonych z określonych udogodnień (np. możliwość korzystania z ławek, z urządzeń sportowo-rekreacyjnych, uprawiania ćwiczeń sportowych – por. ZK w Raciborzu, czy nawet opalania i korzystania z natrysków – ZK w Brzegu) lub opisują czyny zabronione (np. nawiązywanie kontaktów z osobami spoza grupy spacerowej – por. AŚ w Gliwicach, hałaśliwe zachowanie – AŚ w Katowicach). Takie rozwiązanie, zwłaszcza odnośnie do zabronionych w czasie spaceru zachowań, zasługuje na pełną aprobatę i postulować należy, aby we wszystkich jednostkach przyjęto ten model regulacji. Zasada określoności dotycząca czynów zabronionych w prawie karnym w pełnym zakresie aktualizuje się przy zabranianiu określonych czynów poza „klasyczną" płaszczyzną prawnokarną. Innymi słowy,

jeśli określony podmiot czegoś zabrania, powinien to precyzyjnie określić w formie pisemnej.

Katalogi czynów zabronionych i dozwolonych (co już samo w sobie stanowi ingerencję w prawa i wolności człowieka) w czasie spaceru w jednostkach penitencjarnych ujawniają jeszcze jedną niespójność, którą – jak się wydaje – należy rozstrzygnąć jednak w akcie prawnym wyższego rzędu. Chodzi o palenie wyrobów tytoniowych w czasie spaceru, co bezpośrednio wiąże się z prawem do ochrony zdrowia. Wśród przebadanych jednostek są takie, które w swoim porządku wewnętrznym wyraźnie zakazują palenia wyrobów tytoniowych w czasie spaceru – por. np. ZK w Brzegu i AŚ w Gliwicach[15]. Z kolei dyrektor AŚ w Katowicach zezwala na palenie w trakcie spaceru na polu spacerowym, podobnie jak w ZK w Sztumie (w wyznaczonych miejscach)[16]. Natomiast porządek wewnętrzny AŚ w Dzierżoniowie w ogóle nie przewiduje regulacji związanych z paleniem tytoniu, w tym w czasie spaceru (wbrew obowiązkowi nałożonemu przepisem § 14 ust. 2 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności oraz w § 15 ust. 2 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania).

Nie ma wątpliwości, że kwestia palenia w czasie spaceru powinna być rozstrzygnięta co najmniej na płaszczyźnie porządku wewnętrznego. Problem jednak stanowi odpowiedź na pytanie, jak to zagadnienie powinno być uregulowane. Czy spacer, który jest dla części osadzonych jedyną godziną spędzoną na wolnym powietrzu, ma być równocześnie źródłem biernego palenia dla niepalących?

Zgodnie z § 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie szczegółowych warunków używania wyrobów tytoniowych na terenie obiektów podlegających Ministrowi Sprawiedliwości oraz w środkach przewozu osób[17] na terenie aresztów śledczych oraz zakładów karnych typu zamkniętego dopuszcza się możliwość używania wyrobów tytoniowych przez osadzonych w celach mieszkalnych, które są wyodrębnione w sposób uniemożliwiający oddziaływanie dymu tytoniowego na osoby niepalące; dla osadzonych używających wyrobów tytoniowych wyznacza się odrębne cele mieszkalne oraz dopuszcza się używanie wyrobów tytoniowych poza celami mieszkalnymi w miejscach i w czasie wyznaczonym przez

[15] W przeciwieństwie do poprzednio obowiązującego porządku wewnętrznego, w którym zabraniając wynoszenia na spacer jakichkolwiek przedmiotów z celi, robią wyjątek dla jednej paczki papierosów, zapałek lub zapalniczki – np. AŚ w Gliwicach. W tym ostatnim przypadku administracja wyznaczyła miejsca do palenia tytoniu na placach spacerowych, co wyraźnie w samym porządku wewnętrznym zostało zaznaczone.

Kwestia palenia tytoniu w tej jednostce penitencjarnej budzi też pytanie o charakterze wręcz konstytucyjnym. W myśl rozdz. VI § 2 porządku wewnętrznego: „Osoby osadzane w celach dla niepalących zobowiązane są do zgłaszania przełożonym faktu używania wyrobów tytoniowych przez współosadzonych".

[16] Warto przy okazji analizy regulacji odnoszących się do używania tytoniu z uznaniem odnotować przepis dotyczący zmiany statusu osoby palącej na niepalącą i odwrotnie, która to zmiana pociąga za sobą zmianę celi.

[17] Dz.U. z 2011 r. Nr 135, poz. 795.

kierownika. Jak stanowi § 8 przywołanego rozporządzenia, miejsca do używania wyrobów tytoniowych powinny być wyznaczone w sposób uniemożliwiający oddziaływanie dymu tytoniowego na osoby niepalące, z zachowaniem stref wolnych od dymu tytoniowego, nie powinny znajdować się w pobliżu pomieszczeń przeznaczonych do pracy, nauki i służby, powinny być oznaczone w widoczny sposób. Wydaje się, że ogólna regulacja, zezwalająca na palenie tytoniu w czasie spaceru, nie spełnia standardu określonego w ww. rozporządzeniu. Postawić chyba można też tezę, iż zakaz palenia w czasie spaceru nie jest ograniczeniem zbyt daleko idącym, mając na uwadze, iż przeciwwagą jest zdrowie niepalących, a ponadto osadzeni w zakładzie karnym typu zamkniętego lub areszcie śledczym mogą palić w celach mieszkalnych, a pozostali w wyznaczonych miejscach. Odrębną kwestią jest postawione na początku pytanie, czy zagadnienie tej wagi, a przy tym budzące tyle kontrowersji i sporów nie powinno być uregulowane aktem prawnym rangi ustawowej.

Warto zwrócić uwagę, że podobny problem sygnalizował Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej[18]. RPO wskazał, iż personel więzienny niedostatecznie chroni prawo osadzonych do przebywania w środowisku wolnym od dymu tytoniowego. Dzieje się tak, gdy istnieje zezwolenie na używanie wyrobów tytoniowych na polach spacerowych w trakcie spacerów i zajęć rekreacyjnych, a brak jest informacji, że palenie jest dopuszczalne jedynie w wyznaczonych do tego miejscach (AŚ w Bartoszycach, ZK w Przemyślu).

Trybunał Praw Człowieka niejednokrotnie poruszał problem palenia tytoniu przez osadzonych i jego negatywnego wpływu na współosadzonych, wskazując na brak wspólnego stanowiska państw członkowskich Rady Europy w przedmiocie ograniczeń używania tytoniu oraz ochrony przed biernym paleniem w zakładach karnych[19]. Zasadniczo orzeczenia ETPC odnosiły się jednak do problemu umieszczania w jednej celi osób palących i niepalących[20], aktualny pozostaje jednak postulat nienarażania osób niepalących na dym papierosowy.

4. Prawo do kontaktu z rodziną

Nie można mieć wątpliwości, że jednym z najbardziej drażliwych i trudnych obszarów dla skazanego w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności jest ograniczenie kontaktu z rodziną. Zapewnienie w więzieniu prawidłowej ochrony takich relacji jest

[18] Pismo z dnia 22 lipca 2016 r., https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-szefa-sluzby-wiezien-nej-w-sprawie-zroznicowanych-uprawnien-wiezniow [dostęp: 17.06.2017].

[19] Por. wyrok ETPC w sprawie Florea przeciwko Rumunii z dnia 14 września 2010 r., 37186/03, LEX nr 603607.

[20] *Ibidem* oraz wyrok ETPC w sprawie Elefteriadis przeciwko Rumunii z dnia 25 stycznia 2011 r., 38427/05, Lex 694082, w: M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2011*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 104.

szczególnie istotne, jeśli spojrzy się na znaczenie jak najszerszych kontaktów skazanego z rodziną w procesie resocjalizacji i readaptacji społecznej[21]. Waga tej materii była dostrzegana w przepisach rangi międzynarodowej. W myśl reguły 24.1 Europejskich reguł więziennych z 2006 r.[22] więźniowie mają prawo porozumiewania się tak często, jak jest to możliwe, poprzez pocztę, telefon lub inne formy komunikacji z ich rodzinami oraz z innymi osobami oraz przedstawicielami organizacji zewnętrznych, a także bycia odwiedzanymi przez te osoby. Podobny zapis znajduje się w regule 58 Reguł Mandeli[23], według której więźniom zezwoli się na komunikowanie się pod odpowiednim nadzorem z rodziną i przyjaciółmi w regularnych odstępach czasu: poprzez pisemną korespondencję oraz za pomocą, jeśli to możliwe, środków telekomunikacyjnych, elektronicznych oraz innych, a także przez przyjmowanie odwiedzin. Znaczenie ochrony więzi rodzinnych w czasie osadzenia jest tak duże, że w literaturze uznano prawo do poszanowania życia rodzinnego osoby skazanej za jej prawo *sensu stricto*, a nie przywilej[24]. Krajowy ustawodawca również pochyla się nad wskazanym powyżej problemem. Art. 67 § 3 k.k.w., określając podstawowe środki oddziaływania na skazanych, wskazuje na podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym, natomiast w myśl art. 105 § 1 k.k.w. skazanemu należy umożliwić utrzymywanie więzi przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi przez widzenia, korespondencję, rozmowy telefoniczne, paczki i przekazy pieniężne, a w uzasadnionych wypadkach, za zgodą dyrektora zakładu karnego, również przez inne środki łączności. Z kolei art. 102 pkt 2 k.k.w. jednoznacznie stanowi, że skazany ma w szczególności prawo do utrzymywania więzi z rodziną i innymi osobami bliskimi.

Nie wymaga szerszego uzasadnienia teza, iż wśród form kontaktu skazanych z rodziną i osobami bliskimi właśnie widzenia są najbardziej cenione przez więźniów, pozwalając bowiem na najbardziej intymny z nimi kontakt[25]. Ustawodawca uregulował zasady spotkań z najbliższymi, uzależniając liczbę widzeń od typu zakładu karnego, w którym dana osoba przebywa. Osadzonym w zakładach typu zamkniętego przysługują dwa widzenia w miesiącu, które za zgodą dyrektora zakładu karnego mogą być wykorzystane jednorazowo (art. 90 pkt 6 k.k.w.), natomiast w zakładach

---

[21] Por. B. Gronowska, *Długoterminowe kary pozbawienia wolności a poszanowanie życia rodzinnego skazanych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Prokuratura i Prawo" 2016, nr 4, s. 8. Por. też P. Wierzbicki, *Kontakty skazanych ze światem zewnętrznym i ich znaczenie dla społecznej readaptacji*, w: B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1984, s. 126–137.

[22] Rekomendacja Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich reguł więziennych.

[23] Standardy ONZ. Minimum traktowania więźniów, przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 7 października 2015 r.

[24] B. Gronowska, *Długoterminowe kary pozbawienia wolności…*, s. 20.

[25] T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 205.

typu półotwartego – trzy widzenia miesięcznie, które również mogą zostać połączone (art. 91 pkt 8 k.k.w.). Jedynie w zakładach typu otwartego skazani mogą korzystać z nieograniczonej liczby widzeń (art. 92 pkt 10 k.k.w.).

Dla swobody i poczucia intymności w czasie takich spotkań nie bez znaczenia jest również sposób ich odbywania, a zwłaszcza nadzorowanie ich przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. W zakładach typu zamkniętego widzenia podlegają nadzorowi administracji zakładu karnego, a rozmowy skazanych w trakcie widzeń kontroli administracji zakładu karnego (art. 90 pkt 7 k.k.w.). Reżim ten jest złagodzony w zakładach typu półotwartego, gdzie widzenia wprawdzie podlegają nadzorowi administracji zakładu karnego, jednak rozmowy skazanych w trakcie widzeń mogą (ale nie muszą) podlegać kontroli administracji zakładu karnego (art. 91 pkt 9 k.k.w.). Najszersza ochrona prywatności jest możliwa w zakładach typu otwartego, gdzie widzenia skazanych mogą podlegać nadzorowi administracji zakładu karnego, natomiast rozmowy skazanych w trakcie widzeń nie podlegają kontroli administracji zakładu karnego (art. 92 pkt 10 k.k.w.).

Przewidziano również szczególne regulacje dla skazanych rodziców. Art. 87a § 1 k.k.w. stanowi, że wykonując karę wobec skazanych sprawujących stałą pieczę nad dzieckiem do lat 15, uwzględnia się w szczególności potrzebę inicjowania, podtrzymywania i zacieśniania ich więzi uczuciowej z dziećmi. Powyższa grupa osadzonych ma prawo do dodatkowego widzenia z dziećmi (art. 105a § 3 k.k.w.). Z tego też względu skazani sprawujący stałą pieczę nad dziećmi, które przebywają w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, powinni być w miarę możliwości osadzani w odpowiednich zakładach karnych położonych najbliżej miejsca pobytu dzieci (art. 87a § 2 k.k.w.).

Ustawodawca szczegółowo określił zasady odbywania widzeń w k.k.w. W myśl art. 105a § 1 k.k.w. widzenie trwa 60 minut, a w tym samym dniu skazanemu udziela się tylko jednego widzenia (chyba że w zakładach typu zamkniętego bądź półotwartego dyrektor wyrazi zgodę na ich połączenie). W widzeniu mogą uczestniczyć nie więcej niż dwie osoby pełnoletnie, chyba że dyrektor zakładu karnego w uzasadnionych wypadkach wyrazi zgodę na udział większej liczby osób. Z kolei liczba osób niepełnoletnich nie podlega ograniczeniu (art. 105a § 2 k.k.w.). Widzenie z osobą niebędącą członkiem rodziny lub inną osobą bliską skazany może otrzymać za zezwoleniem dyrektora zakładu karnego (art. 105a § 4 k.k.w.). Przepisy regulują ponadto sposób odbywania widzeń – mają one przebiegać pod nadzorem funkcjonariusza, w sposób umożliwiający bezpośredni kontakt skazanego z osobą odwiedzającą, przy oddzielnym stoliku (art. 105a § 5 k.k.w.).

Tak szczegółowe regulacje ustawowe nie pozostawiają znaczącego pola dla doprecyzowywania zasad odbywania widzeń w porządkach wewnętrznych, poza terminem ich przeprowadzenia. W myśl § 14 ust. 2 pkt 10 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności w porządku wewnętrznym należy określić dni, godziny,

miejsce i porządek przeprowadzania widzeń. Analogiczny zapis zawarto w § 15 ust. 2 pkt 10 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania.

Na potrzeby niniejszej publikacji sprawdziłyśmy, czy porządki wewnętrzne sprostały wymogom stawianym przez wskazane powyżej regulaminy, a także czy zawarto w nich inne informacje, istotne dla zasad odbywania widzeń. Wszystkie porządki wewnętrzne objęte badaniami regulowały dni wizyt osadzonych, a niektóre również godziny przyjmowania zgłoszeń na wizyty (np. ZK Racibórz, ZK Pińczów). Za istotne uznać należy zróżnicowanie punktu czasowego przed planowanym widzeniem, do którego należy zgłosić chęć spotkania – o ile w ZK w Brzegu jest to tylko 30 minut przed planowaną wizytą, o tyle w niektórych jednostkach wyznaczany jest punkt czasowy (np. AŚ Katowice do godziny 13.00, ZK Racibórz do godziny 14.00), po którym nie można już odbyć spotkania. Niektóre porządki wymieniały dni, w których widzenia się nie odbywają, np. 25 grudnia w Areszcie Śledczym w Złotowie, a w innym widzenia nie odbywają się w ogóle w dni świąteczne (ZK w Sztumie), co musi niepokoić, gdyż to właśnie w takim czasie skazani mogą odczuwać większą potrzebę zobaczenia bliskich, a poza tym osoby pracujące, zwłaszcza mieszkające daleko, nieraz tylko wtedy mają czas na wizytę w więzieniu. Przypomnieć w tym miejscu należy, że karą jest samo pozbawienie wolności, a nie pozbawienie innych praw, jeśli nie wynika to z istoty kary. Zatem ani sytuacja ekonomiczna państwa, niepozwalająca na zatrudnienie większej liczby funkcjonariuszy, ani komfort samych funkcjonariuszy nie powinny uzasadniać ograniczeń w kontaktach osadzonych z rodzinami.

Wśród pozostałych kwestii zamieszczonych w porządkach wewnętrznych, które mogą wywoływać kontrowersje, można wymienić następujące: niektóre porządki dopuszczały widzenia dla skazanych tylko w czasie jednej niedzieli w miesiącu, ponadto oferowano jeden dzień w tygodniu (AŚ w Katowicach, AŚ w Gliwicach). Trudno jednak przy wprowadzaniu takiego zapisu tracić z pola widzenia, że niektórzy odwiedzający mają takie możliwości jedynie w niedziele, a niedopuszczenie do kolejnych wizyt w tym dniu ograniczy osadzonym możliwości realizacji przyznanych im ustawowo uprawnień. Z kolei w porządku obowiązującym w ZK w Raciborzu wskazano, że widzenia w niedzielę odbywają się według rocznego planu, określonego w odrębnym zarządzeniu. Taki zapis, nie stanowiąc części porządku wewnętrznego, przesądza o uregulowaniu zasad odbywania widzeń poza wskazanym aktem prawnym, przez co porządek wewnętrzny nie reguluje kompleksowo dni, godzin, miejsc i porządku widzeń pomimo takiego obowiązku wypływającego z regulaminu odbywania kary pozbawienia wolności bądź tymczasowego aresztowania. Z kolei w Zakładzie Karnym w Pińczowie zabroniono łączenia widzeń w niedziele i święta, a także odbywania w tych dniach dodatkowych bądź dłuższych widzeń. Jakkolwiek zrozumiałe jest, że w niedziele i święta sale widzeń są najbardziej oblegane, to jednak trudno tworzyć w porządkach wewnętrznych nowe ograniczenia, nieokreślone

w ustawie lub chociażby rozporządzeniach, które faktycznie zawężają możliwości skazanych w zakresie wykorzystania widzeń.

Co charakterystyczne, w niemal wszystkich porządkach wewnętrznych powielano regulacje ustawowe dotyczące zasad odbywania widzeń. Tytułem przykładu wskazywano, że trwają one 60 minut lub że osoby niepełnoletnie mogą z nich korzystać tylko pod opieką pełnoletnich (tak porządek AŚ w Dzierżoniowie). Choć zapisy te stanowią *superfluum* ustawowe, dla skazanych mogą być pożyteczne, gdyż porządek wewnętrzny, znajdujący się w każdej celi, jest często pierwszym, a nieraz jedynym aktem, z którym mają się okazję zapoznać. Reasumując, porządki dość precyzyjnie wskazywały zasady odbywania widzeń, a ewentualne luki były nieliczne. Zwrócić uwagę może jedynie powszechny brak regulacji dotyczących weryfikowania listy osób, które mogą zostać wpisane na listę odwiedzających. Jednak w porządku wewnętrznym ZK w Tarnowie-Mościcach wskazano, że obowiązek udowodnienia (na podstawie wiarygodnych i czytelnych dokumentów) stopnia pokrewieństwa lub bliskiej więzi łączącej ze skazanym spoczywa na osobie odwiedzającej lub na skazanym. Wydaje się jednak, że najprostszym sposobem byłoby oświadczenie samego osadzonego. Skoro bowiem nie budzi sporów, że pojęcie osoby bliskiej w rozumieniu art. 105 § 1 k.k.w. nie jest tożsame z osobą najbliższą z art. 115 § 11 k.k.[26], a tym samym nie odwołuje się do jakiejkolwiek weryfikowalnej relacji, takiej jak stopień pokrewieństwa, trudno wyobrazić sobie, jak osadzony miałby taki stosunek udowadniać. Nie zawsze nieformalną relację można potwierdzić listami, zwłaszcza w XXI w., w kręgu osób w większości niehołdujących kulturze słowa pisanego. W tym kontekście oczywistym naruszeniem przepisów jest porządek wewnętrzny obowiązujący w ZK w Pińczowie, zawierający definicję osoby najbliższej z k.k. (pomimo że k.k.w. wspomina o osobie bliskiej) i wymagający rozstrzygnięcia przez osadzonego jakichkolwiek wątpliwości co do stopnia pokrewieństwa z osobą, która ma go odwiedzić.

O arbitralności SW świadczą wyniki badań przeprowadzonych w jednostkach penitencjarnych. W działalności Rzecznika Praw Obywatelskich, związanej z kontrolą widzeń odbywanych w jednostkach penitencjarnych, wskazywano na arbitralne odmowy wpisywania osób wnioskowanych przez osadzonych na listę odwiedzających oraz nieuzasadnianie braku zgody na widzenie w innych porach, niż te wynikające z porządku wewnętrznego. Z pisma Rzecznika Praw Obywatelskich wynika, że odmowy wpisywania na listy odwiedzających wynikały z uprzedniej karalności takich osób bądź z braku względów wychowawczych, pomimo że przesłanki takie nie zostały ujęte w k.k.w. Z kolei odmowa wyrażenia zgody na widzenie została uzasadniona zdaniem: „Nie widzę takiej potrzeby", pomimo że decyzje te mają charakter indywidualny, rozstrzygający o prawach i obowiązkach skazanych, i jako takie powinny

[26] K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017 – komentarz do art. 102 k.k.w., teza 8; problem ten poruszał Rzecznik Praw Obywatelskich w swoich wystąpieniach: http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2010/12/662535/1579742.pdf [dostęp: 24.06.2017].

być należycie uzasadnione[27]. Należy podkreślić, że decyzje takie, jako rozstrzygające ostatecznie o indywidualnych prawach i obowiązkach skazanego, powinny zostać skazanemu ogłoszone lub doręczone z uzasadnieniem i pouczeniem o prawie, terminie i sposobie wniesienia skargi (art. 7 § 3 k.k.w.).

Prawo do widzeń, jako element ochrony życia rodzinnego, stanowił – obok innych kwestii – również przedmiot zainteresowania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W sprawie Jaremowicz przeciwko Polsce[28] skazany wniósł o wyrażenie zgody na przyjmowanie odwiedzin kobiety, która wcześniej była osadzona w tej samej jednostce. Następnie parze odmówiono zgody na zawarcie małżeństwa na terenie zakładu karnego. Jako powód dyrektor ZK wskazał, że osoby te nie są względem siebie bliskie w rozumieniu k.k., a także że nie są w stanie udokumentować swojego związku przed osadzeniem. W ocenie władz więziennych związek ten został nawiązany nielegalnie w okresie tymczasowego aresztowania kobiety i pobytu mężczyzny w tej samej jednostce, miał zatem charakter powierzchowny i nie był wartościowy z resocjalizacyjnego punktu widzenia. Trybunał, stwierdzając naruszenie Europejskiej konwencji praw człowieka, słusznie wyraził stanowisko, że administracja zakładu karnego nie ma prawa do subiektywnych ocen, zmierzających do zbadania jakości związku nawiązanego przez osadzonego, niemających jakichkolwiek podstaw w przepisach.

Realizacja prawa więźniów do widzeń z bliskimi jest nieco utrudniona w przypadku niektórych kategorii osadzonych. Pierwszą z nich są osoby tymczasowo aresztowane. Jakkolwiek do zasad ich pobytu w jednostkach penitencjarnych stosuje się przepisy dotyczące wykonywania kary pozbawienia wolności (art. 209 k.k.w.), to jednak należy stosować zmiany wynikające z przepisów zawartych w rozdziale dotyczącym tymczasowego aresztowania. Widzenia tymczasowo aresztowanych zawierają odrębne regulacje – w myśl art. 217 § 1 k.k.w. tymczasowo aresztowany może uzyskać widzenie po wydaniu zarządzenia o zgodzie na widzenie przez organ, do którego dyspozycji pozostaje. W wypadku, gdy tymczasowo aresztowany pozostaje do dyspozycji kilku organów, wymagana jest zgoda na widzenie każdego z nich, chyba że organy te zarządzą inaczej. Kolejne jednostki redakcyjne przywołanego przepisu stanowią, że tymczasowo aresztowany ma prawo do co najmniej jednego widzenia w miesiącu z osobą, przy czym odmowa wyrażenia zgody na widzenie może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że widzenie zostanie wykorzystane:

1) w celu bezprawnego utrudnienia postępowania karnego;
2) do popełnienia przestępstwa, w szczególności podżegania do przestępstwa.

Oznacza to, że przepisy dopuszczają brak jakichkolwiek widzeń w toku tymczasowego aresztowania, jeżeli powyższe przesłanki zostały spełnione. Widzenia,

[27] Zob. szerzej Raport Krajowego Mechanizmu Prewencji z wizytacji w Zakładzie Karnym w Kwidzynie, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wyci%C4%85g%20-%20ZK%20Kwidzyn%202012.pdf [dostęp: 18.06.2017].

[28] Wyrok ETPC w sprawie Jeremowicz przeciwko Polsce z dnia 5 stycznia 2010 r., 24023/03, Lex nr 534230.

które mają natomiast miejsce, odbywają się pod nadzorem funkcjonariusza Służby Więziennej w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt tymczasowo aresztowanego z osobą odwiedzającą (art. 217 § 2 k.k.w.).

Widoczne jest, że regulacje ustawowe dotyczące możliwości widzeń (art. 217 §1 k.p.k.) z tymczasowo aresztowanymi, jakkolwiek dość precyzyjne, opierają się w znaczącym stopniu na przesłankach uznaniowych, które nie dają się łatwo zweryfikować.

Porządki wewnętrzne rzadko zawierają szczególne regulacje dotyczące widzeń z tymczasowo aresztowanymi, inne niż te dotyczące widzeń skazanych. Najczęściej sprowadzają się one do informacji, według której takie widzenia są udzielane na podstawie zarządzenia organu dysponującego (tak AŚ w Katowicach). Z kolei w AŚ w Dzierżoniowie powtórzono niemal w całości regulacje ustawowe dotyczące widzeń tymczasowo aresztowanych, włącznie z prawem i zasadami zaskarżenia odmownej decyzji organu dysponującego na udzielenie widzenia.

Jakkolwiek w polu zainteresowania Rzecznika Praw Obywatelskich często leżały widzenia tymczasowo aresztowanych, to zwykle dotyczyły one występujących w przeszłości niedostatków legislacji na poziomie ustawowym, w tym niepodania przyczyn uzasadniających odmowę organu dysponującego na widzenie z osobą najbliższą[29] bądź też wyrażania zgody na widzenie, ale jedynie w obecności policjanta, co stoi w sprzeczności z art. 217 § 2 k.k.w.[30] Problemy te, jakkolwiek ważkie, nie są istotne z punktu widzenia zakresu kompetencji przysługujących dyrektorom jednostek penitencjarnych w regulowaniu porządków wewnętrznych obowiązujących w więzieniach.

Niedostatecznie częste widzenia osób tymczasowo aresztowanych były natomiast przedmiotem skarg do ETPC. Większość wyroków wytykających Polsce naruszenie art. 8 Konwencji zapadła w brzmieniu art. 217 k.k.w. sprzed 2010 r., kiedy to przywołany przepis nie regulował przesłanek decyzji odmownej w przedmiocie wniosku o widzenie, a decyzje nie zawierały uzasadnienia i nie mogły być zaskarżone[31]. Ponadto ETPC[32] kwestionował zamienne stosowanie rodzajów widzeń: albo w sposób zezwalający na bezpośredni kontakt skarżącego z osobami go odwiedzającymi, albo w sposób uniemożliwiający taki kontakt. W ocenie Trybunału takie ograniczenia miały charakter arbitralny i przypadkowy, zwłaszcza że nie wzięto pod uwagę pod-

[29] Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07, OTK-A 2009/7/104. Sprawa została zainicjowana wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich.

[30] https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wyst%C4%85pienie%20ws.%20obecno%C5%9Bci%20funkcjonariuszy%20Policji%20podczas%20widze%C5%84%20tymczasowo%20aresztowanych%20z%20osobami%20najbli%C5%BCszymi%20.pdf [dostęp: 18.06.2017].

[31] Por. wyrok ETPC w sprawie Lind przeciwko Rosji z dnia 6 grudnia 2007 r., 25664/05, Lex nr 327271; wyrok ETPC w sprawie Kurkowski przeciwko Polsce z dnia 9 kwietnia 2013 r., 36228/06, Lex nr 1295095.

[32] Wyrok ETPC w sprawie Krawczak przeciwko Polsce z dnia 31 maja 2011 r., 24205/06, Lex nr 817591.

dania wizyt nadzorowi funkcjonariusza Służby Więziennej, przez co nie udało się zapewnić właściwej równowagi między zastosowanymi środkami a celem, który starały się osiągnąć.

Trudności w realizacji widzeń mają również osadzeni, którzy zostali uznani za niebezpiecznych. W myśl art. 88b § 1 pkt 8 k.k.w. widzenia takich skazanych odbywają się w wyznaczonych miejscach pod wzmocnionym dozorem. Mogą być one udzielane w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobami odwiedzającymi, jeżeli zachodzi poważne zagrożenie bezpieczeństwa osób odwiedzających. Decyzje w tej sprawie podejmuje dyrektor zakładu karnego. W czasie korzystania z widzeń skazani nie mogą spożywać artykułów żywnościowych i napojów.

Porządki wewnętrzne rzadko zawierają szczególne regulacje odnoszące się do tej grupy osadzonych, ewentualnie koncentrując się na konieczności uzgodnienia terminu takiej wizyty z kierownikiem działu ochrony. Wymóg taki wprowadzono w AŚ w Katowicach, natomiast w AŚ w Gliwicach dodano, że przedmiotowe widzenie musi być ustalone przez osobę odwiedzającą. Z kolei w AŚ w Szczecinie ustalono dla tej grupy osadzonych widzenia w czwartki od 8.00 do 15.00. Wydaje się, że taki zapis nie uwzględnia praw osadzonych do spotkania się z bliskimi wykonującymi pracę zarobkową bądź też z dziećmi, które we wskazanych przez administrację jednostki godzinach powinny realizować swój obowiązek szkolny.

Rzecznik Praw Obywatelskich w wystąpieniu do Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 lutego 2013 r.[33] zwrócił uwagę na formę udzielania widzeń osadzonym niebezpiecznym. W jednej z jednostek widzenie takich sprawców z bliskimi ogranicza się do spotkania przez przezroczystą płytę, a rozmowa odbywa się za pośrednictwem słuchawki telefonicznej. W szybie oddzielającej osadzonego i odwiedzającego jest niewielkie okienko zabezpieczone metalową kratą, wprawdzie otwierane w czasie widzenia, co umożliwia dotknięcie osoby odwiedzającej, niemniej jednak nie ma możliwości przywitania się z dziećmi, nie mówiąc już o ich przytuleniu czy wzięciu na kolana. Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę, że taki stan rzeczy stoi w sprzeczności z obowiązującymi przepisami, które wyraźnie stanowią, że widzenia mogą być udzielane w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobami odwiedzającymi, jeżeli zachodzi poważne zagrożenie bezpieczeństwa osób odwiedzających. Gdy przesłanka ta nie jest spełniona, widzenia powinny być udzielane przy stoliku, umożliwiając bezpośredni kontakt.

Utrudnione widzenia osadzonych niebezpiecznych z bliskimi były również przedmiotem zainteresowania ETPC. W sprawie Piechowicz przeciwko Polsce[34], oceniając brak zgody na spotkanie z konkubiną i ograniczone widzenia z synem, Trybunał uznał za uzasadnioną odmowę spotkań z konkubiną, która była podejrzana,

[33] http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2011/08/681171/1704203.pdf [dostęp: 18.06.2017].

[34] Wyrok ETPC w sprawie Piechowicz przeciwko Polsce z dnia 17 kwietnia 2012 r., 20071/07, Lex nr 1147973.

a następnie postawiona w stan oskarżenia w tym samym postępowaniu. Podkreślił jednak, że zgoda na przeprowadzenie przez dwa lata i trzy miesiące tylko jednej sześćdziesięciominutowej rozmowy z konkubiną i równoczesne nierozważenie zgody na udzielenie widzenia w formie, która nie zagrażałaby prowadzonemu postępowaniu, np. pod nadzorem funkcjonariuszy Służby Więziennej bądź „widzenia przez telefon" bez możliwości bezpośredniego kontaktu, wykraczają poza to, co może zostać uznane za konieczne w społeczeństwie demokratycznym w celu „ochrony porządku i zapobiegania przestępstwom". Również niedopuszczenie do widzeń z synem przez okres około dziewięciu miesięcy w latach 2006–2007, a następnie przez okres dwóch miesięcy pomiędzy październikiem i grudniem 2007 r., uzasadniane zakłóceniem bezpieczeństwa zakładu lub właściwym przebiegiem postępowania, trudno uznać za uzasadnione, jeśli zważyć, że syn skarżącego miał wówczas trzy lata. Nie ma wątpliwości, że decyzje odmowne w sprawie widzeń nie zawsze podejmuje SW, lecz także – w przypadku tymczasowo aresztowanych – organ, do dyspozycji którego osadzony pozostaje, niemniej orzeczenie to zwraca uwagę, iż bezpodstawne pozbawianie widzeń osadzonego jest naruszeniem jego praw. W kolejnym wyroku ETPC[35] zwrócił uwagę, że do naruszenia art. 8 Konwencji może dojść nawet w sytuacji, gdy widzenia ze sprawcą niebezpiecznym są realizowane, jednak większość z nich miała charakter „widzeń przez telefon", bez żadnego kontaktu bezpośredniego, podczas których skarżący był oddzielony od wizytujących pleksiglasowym przepierzeniem, a komunikacja odbywała się przez telefon. Ta – ponownie bardzo ograniczona – możliwość kontaktu ludzkiego nie mogła wystarczająco złagodzić wpływu na psychiczny i emocjonalny stan skarżącego w ciągu prawie zupełnej, przedłużającej się izolacji oraz codziennej samotności.

Reasumując, szczegółowe regulacje dotyczące widzeń na poziomie ustawowym nie pozostawiają dużego zakresu dla unormowania go przez dyrektorów jednostek penitencjarnych. Rozwiązanie to należy uznać za trafne jako prowadzące do jednolitego respektowania praw osób osadzonych na terenie kraju. Im bardziej precyzyjne przepisy wprowadzi się na poziomie aktów prawnych o zasięgu generalnym, tym mniej zostaje pola do odmiennego kształtowania takich reguł na poziomie poszczególnych więzień. Pozwala to na należyte i spójne respektowanie przez porządki wewnętrzne praw skazanych do widzeń z bliskimi – jakkolwiek pewne postanowienia mogłyby w szerszym stopniu sprzyjać ochronie życia rodzinnego skazanych, to w żadnym przypadku nie stwierdzono oczywistego naruszenia uprawnień przydanych osadzonym na poziomie aktów o charakterze generalnym.

Utrzymywanie przez skazanego kontaktu z bliskimi za pośrednictwem korespondencji, z uwagi na jej dostępność i niewysokie koszty, jest jedną z najprostszych form pielęgnowania życia rodzinnego za murami więzienia. W myśl art. 8a § 1 k.k.w.

[35] Wyrok ETPC w sprawie Horych przeciwko Polsce z dnia 17 kwietnia 2012 r., 13621/08, Lex nr 1147960.

korespondencja skazanego pozbawionego wolności podlega cenzurze i nadzorowi, chyba że ustawa stanowi inaczej. Wyjątki od tej zasady poczyniono w art. 8a § 2 i 3 k.k.w. na rzecz korespondencji m.in. z obrońcą czy RPO. Ustawodawca uzależnił ewentualną cenzurę bądź inne ograniczenia dotyczące korespondencji od typu zakładu karnego, w którym dana osoba przebywa. Korespondencja osadzonych w zakładach typu zamkniętego podlega cenzurze administracji zakładu karnego, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 90 pkt 8 k.k.w.), w zakładach typu półotwartego może natomiast podlegać takiej cenzurze (art. 91 pkt 10 k.k.w.). Jedynie w zakładach typu otwartego korespondencja nie podlega jakiejkolwiek cenzurze (art. 92 pkt 13 k.k.w.). Cenzury dokonuje organ, do dyspozycji którego tymczasowo aresztowany pozostaje, chyba że ten nie zarządzi takiej formy kontroli – wówczas decyzję taką podjąć może dyrektor ZK (art. 217a k.k.w.). Kontroli nie podlega natomiast korespondencja m.in. z obrońcą lub pełnomocnikiem, RPO, Rzecznikiem Praw Dziecka (art. 217b § 1a–3 k.k.w.).

Zasady dotyczące postępowania z korespondencją zostały też uszczegółowione w aktach niższego rzędu. W myśl § 14 ust. 2 pkt 14 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności w porządku wewnętrznym należy określić godziny i sposób przyjmowania i wydawania korespondencji. Analogiczny zapis zawarto w § 15 ust. 2 pkt 14 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania. Dodatkowo w § 16 pierwszego z przywołanych powyżej regulaminów zawarto stwierdzenie, że korespondencję skazanego administracja zakładu karnego przyjmuje w każdym dniu roboczym, a korespondencję urzędową – codziennie, przy czym przesyłka listowa powinna być właściwie opłacona przez skazanego (skazany nieposiadający środków pieniężnych otrzymuje od administracji zakładu karnego papier, koperty oraz znaczki pocztowe na dwie przesyłki listowe ekonomiczne w miesiącu, o masie do 20 g).W zakładzie karnym typu zamkniętego skazany przekazuje korespondencję do wysłania w sposób umożliwiający jej cenzurę, a w zakładzie karnym typu półotwartego wówczas, gdy dyrektor zarządził cenzurowanie korespondencji. W § 17 zaznaczono ponadto, że korespondencja skazanego jest wysyłana przez administrację zakładu karnego nie później niż drugiego dnia roboczego od daty jej przekazania przez skazanego, o ile nie podlega zatrzymaniu z przyczyn, o których mowa w art. 105 § 4 k.k.w. Korespondencja dotycząca tymczasowo aresztowanych zawiera analogiczne reguły, z tym że przewiduje również zasady postępowania z przesyłkami w sytuacjach konieczności ich przesłania za pośrednictwem organu, do którego dyspozycji tymczasowo aresztowany pozostaje.

Wszystkie porządki wewnętrzne objęte badaniami zawierały regulacje dotyczące zasad postępowania z korespondencją, tj. godziny jej przyjmowania i odbierania, osoby, do których należy się zgłosić z takim zapotrzebowaniem, oraz zastrzeżenie, że korespondencja urzędowa przyjmowana jest codziennie. W niektórych przypadkach zastrzegano, że listy powinny mieć znormalizowany wymiar (tak AŚ Złotów)

bądź też, że w razie włożenia do listu czegokolwiek poza korespondencją będzie on traktowany jak paczka (tak ZK Tarnów). Inne z kolei porządki dopuszczały traktowanie jako korespondencji dołączonej do listów dokumentacji (tak ZK w Sztumie). W AŚ w Złotowie zastrzeżono, że listy podlegające cenzurze powinny być zdawane w otwartej kopercie. Wiele porządków wewnętrznych powtarzało regulacje ustawowe dotyczące korespondencji (tak AŚ Dzierżoniów, AŚ Katowice). Niektóre zarządzenia przyjmowały bardziej korzystne reguły niż te wynikające z powszechnie obowiązujących aktów prawnych – np. zgodnie z porządkiem obowiązującym w AŚ w Dzierżoniowie korespondencja przyjmowana jest codziennie (według ogólnych reguł obowiązek taki dotyczy jedynie korespondencji urzędowej, dla innej wystarczy udostępnienie takiej możliwości w dni robocze).

Przedmiotem wystąpień RPO było nietraktowanie jako korespondencji dokumentów przekazanych przez obrońców na nośniku elektronicznym, pomimo przekazania informacji o takim charakterze, a zgodnie z kodeksową definicją dokumentu za taki można uznać zapisany nośnik informacji[36]. Ponadto RPO wskazywał na potrzebę otrzymywania przez osadzonych potwierdzenia odbioru korespondencji kierowanej do dyrektorów jednostek penitencjarnych[37]. Wskazywane przez RPO problemy, w zestawieniu z rozbieżnościami ujawnionymi w porządkach wewnętrznych, pokazują, jak istotnym problem jest wytyczenie przez ustawodawcę linii odgraniczającej korespondencję od paczek, jako że powyższe formy przesyłek charakteryzują się zupełnie odrębnym reżimem.

Korespondencja osadzonych pozostawała również w polu zainteresowania ETPC. Nie może dziwić fakt, że największe wątpliwości budzi cenzura i nadzór nad przesyłkami osadzonych. Brak jest wątpliwości, że stwierdzenie braku naruszenia art. 8 Konwencji wymaga zgodności przeprowadzanej przez administrację zakładów karnych kontroli z przepisami krajowymi. W sprawie Zborowski przeciwko Polsce Trybunał stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji w związku z monitorowaniem korespondencji skarżącego przebywającego w areszcie śledczym. Cenzura objęła listy skarżącego do jego obrońcy, do organów państwowych oraz do Biura Informacyjnego Rady Europy, natomiast nie dotyczyła jego prywatnej korespondencji[38]. W sprawie Matwiejczuk przeciwko Polsce[39] ETPC doszedł do przekonania, że przybicie na kopercie pieczątki z napisem „ocenzurowano" jest naruszeniem Konwencji, nawet jeżeli faktycznie dana przesyłka nie została przeczytana przez funkcjonariusza.

---

[36] https://www.rpo.gov.pl/pl/content/do-dyrektora-generalnego-sw-ws-zasad-postepowania-z--korespondencja-otrzymywana-przez [dostęp: 24.06.2017].

[37] https://www.rpo.gov.pl/pl/content/osadzeni-powinni-otrzymywac-potwierdzenie-odbioru-korespondencji-kierowanej-do-dyrektorow [dostęp: 24.06.2017].

[38] Wyrok ETPC w sprawie Zborowski przeciwko Polsce z dnia 15 stycznia 2008 r., 45133/06, Lex nr 336999.

[39] Wyrok ETPC w sprawie Matwiejczuk przeciwko Polsce z dnia 2 grudnia 2003 r., 37641/97, Lex nr 81418.

Stwarza to bowiem domniemanie zapoznania się z zawartością przesyłki, w szczególności gdy pieczątka zostanie przybita na samym liście, jak miało to miejsce w sprawie Hinczewski przeciwko Polsce[40]. Powyższe orzeczenia pokazują, jak dużą wagę należy przywiązywać do poczucia swobody osadzonych w realizacji przydanych im uprawnień, polegających na swobodzie utrzymywania kontaktu z instytucjami i osobami, mającymi bronić przydanych im uprawnień.

Utrzymywanie kontaktu z rodziną za pośrednictwem rozmów telefonicznych jest szczególnie istotne z uwagi na jego dostępność, niskie koszty i brak konieczności osobistego udania się do więzienia. Nie do przecenienia są również możliwości łatwiejszego nawiązania rozmowy i głębszego kontaktu niż w formie pisemnej. Dodatkowo tylko rozmowy pozwalają na utrzymywanie bezpośredniej relacji z małymi dziećmi. Wskazane prawo zostało wprost przyznane w art. 105 § 1 k.k.w., natomiast szczegółowe zasady określono w art. 105b k.k.w., stanowiąc, że skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego na koszt własny lub na koszt rozmówcy. W uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego może zezwolić skazanemu na skorzystanie z innego aparatu na koszt abonenta lub skazanego, a jeżeli skazany nie ma środków pieniężnych, na koszt zakładu karnego. Dodatkowo w wypadkach zagrożenia porządku publicznego lub zagrożenia dla bezpieczeństwa zakładu dyrektor zakładu karnego może na czas określony pozbawić skazanego uprawnienia do przeprowadzania rozmów telefonicznych. Art. 217c k.k.w. wprowadza dla tymczasowo aresztowanych dodatkową przesłankę wskazanej formy kontaktu w postaci zgody organu, do którego dyspozycji tymczasowo aresztowany pozostaje, oraz przesłanki odmowy udzielenia takiej zgody.

Doprecyzowanie powyższych reguł nastąpiło w regulaminach organizacyjno-porządkowych: zgodnie z § 24 ust. 1 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności skazany może skorzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego raz w ciągu dnia, a w uzasadnionych przypadkach dyrektor może zezwolić skazanemu na przeprowadzenie dodatkowej rozmowy. W porządku wewnętrznym zakładu karnego typu półotwartego lub otwartego można określić większą częstotliwość korzystania przez skazanego z samoinkasującego aparatu telefonicznego. Kolejne ustępy przywołanej jednostki redakcyjnej stanowią, że realizacja rozmów telefonicznych następuje w kolejności zgłoszeń, a czas korzystania z aparatu telefonicznego, z wyłączeniem rozmów z podmiotami, o których mowa w art. 8 § 3 k.k.w., jednorazowo nie może przekraczać pięciu minut. Jednocześnie wskazano, że porządek wewnętrzny zakładu karnego może przewidywać dłuższy czas korzystania z aparatu telefonicznego. Analogiczne zapisy przewidziano w regulaminie organizacyjno-porządkowym wykonywania tymczasowego aresztowania (§ 26–28), przy czym dodano, że w pierwszej kolejności

[40] Wyrok ETPC w sprawie Hinczewski przeciwko Polsce z dnia 5 października 2010 r., 34907/05, Lex nr 603534.

zapewnia się dostęp do aparatu telefonicznego tymczasowo aresztowanym zgłaszającym potrzebę porozumienia się z obrońcą lub pełnomocnikiem będącym adwokatem lub radcą prawnym.

Tym samym widoczne jest, że powszechnie obowiązujące akty prawne dość szczegółowo regulują zasady prowadzenia przez osadzonych rozmów telefonicznych, choć niepokoić może faktyczne określenie tych praw na poziomie podstawowym poprzez określenie czasu trwania i ilości rozmów w rozporządzeniach. Niemniej jednak porządki wewnętrzne, w myśl § 14 ust. 2 pkt 11 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, powinny określać godziny i miejsce korzystania z samoinkasujących aparatów telefonicznych. Zbliżony obowiązek statuuje § 15 ust. 2 pkt 11 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania.

Wszystkie objęte badaniami porządki wewnętrzne zawierały zapisy dotyczące zasad prowadzenia przez osadzonych rozmów telefonicznych, tj. określenie dni, godzin i czasu trwania rozmowy. W większości zarządzeń powtarzano ponadto regulacje ustawowe (tak np. w AŚ w Złotowie, ZK w Pińczowie, ZK w Sztumie). Niektóre porządki przewidywały dłuższe rozmowy niż wynikające z przytoczonych powyżej przepisów (np. ZK Racibórz – do sześciu minut, AŚ w Katowicach i w Szczecinie – do dziesięciu minut). Niektóre jednostki wymagają wcześniejszego zgłoszenia chęci odbycia rozmowy – tak np. w AŚ Katowice (w danym dniu do godziny 12.00), ZK w Sztumie (najpóźniej w dniu poprzedzającym planowaną rozmowę). Należy mieć na względzie, że zbytnie poszerzanie ram czasowych, w czasie których konieczne jest deklarowanie chęci połączenia się z bliskimi, ogranicza życie rodzinne skazanych, uniemożliwiając bieżącą reakcję na wydarzenie rodzinne bądź potrzebę kontaktu. Niestety, część porządków wprowadzała ograniczenia nieznane ustawie ani aktom wykonawczym, np. w ZK w Pińczowie skazani nie mogą odbyć rozmowy telefonicznej w dniu, w którym mają wyznaczoną kąpiel zgodnie z planem kąpieli, pomimo że uprawnienie do codziennej rozmowy wynika z regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. Z kolei w ZK w Sztumie zawarto zapis, że połączenie telefoniczne nie może kolidować z realizacją innych postanowień z porządku wewnętrznego, w szczególności nie może nastąpić w czasie wydawania posiłków. Jakkolwiek wskazane wyłączenie jest zrozumiałe, to ujęcie otwartego katalogu okoliczności wyłączających możliwość przeprowadzenia rozmowy telefonicznej utrudnia kontrolę prawidłowości zapisów zawartych w porządku wewnętrznym i nie pozwala skazanym na zorientowanie się, czy odmowa zatelefonowania do bliskich jest zgodna z przepisami. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że porządek wewnętrzny nie może uzależniać możliwości przeprowadzenia rozmowy telefonicznej na koszt odbiorcy od operatora osoby, do której wykonywany jest telefon (tak ZK w Pińczowie).

RPO, kontrolując zasady przeprowadzania rozmów telefonicznych osadzonych, zwracał szczególną uwagę na konieczność umożliwienia niekontrolowanych rozmów

z obrońcami[41]. W części porządków zawarto zapis o niekontrolowaniu rozmów z obrońcami (np. ZK w Raciborzu), co uznać należy za zbędne, gdyż taka gwarancja wynika z art. 8 § 3 k.k.w. Również w wyniku wystąpienia RPO zmieniono treść art. 105c k.k.w., dopuszczając możliwość dzwonienia przez osadzonych nie tylko na własny koszt, ale również na koszt odbiorcy[42]. RPO podkreślił również niekompatybilność § 25 ust. 1 pkt 2 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania z regulacją art. 217c § 1 pkt 1 k.k.w.[43]

W orzecznictwie ETPC zwrócono uwagę, że art. 8 Konwencji nie gwarantuje więźniom dostępu do telefonu w sytuacjach, gdy kontakt korespondencyjny jest wystarczający i dostępny[44]. Nie uwzględniano również skarg osadzonych dotyczących kosztów przeprowadzania rozmów telefonicznych na terenie więzienia, którzy domagali się zbliżonych cen za przeprowadzenie rozmowy z użytkownikami telefonów pozostającymi na wolności[45].

Ochronie relacji rodzinnych sprzyja utrzymywanie kontaktu za pośrednictwem internetu, zwłaszcza w sytuacjach, gdy jednostka penitencjarna, w której znajduje się więzień, usytuowana jest w znacznej odległości od jego miejsca zamieszkania. Zalety takiej formy kontaktu są jeszcze większe niż w przypadku rozmów telefonicznych, pozwalają bowiem zobaczyć drugą osobę, na bieżąco obserwować jej reakcje na wypowiedziane słowa, a do tego nie wiążą się z dodatkowymi kosztami. W myśl art. 105 § 1 k.k.w. w uzasadnionych wypadkach skazanemu należy umożliwiać utrzymywanie więzi przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi, za zgodą dyrektora zakładu karnego, przez inne środki łączności (niż widzenia, korespondencja, rozmowy telefoniczne, paczki i przekazy pieniężne). Oznacza to, że k.k.w. dopuszcza możliwość przeprowadzania rozmów na pośrednictwem Skype'a bądź innych form utrzymania relacji (np. drogą mailową), ale tylko w uzasadnionych wypadkach, i to za uprzednią zgodą dyrektora zakładu karnego. Możliwości takiej pozbawieni są natomiast tymczasowo aresztowani, którzy w myśl art. 217c § 1 k.k.w. nie mogą korzystać z innych niż aparaty telefoniczne środków łączności przewodowej i bezprzewodowej.

Widoczne jest tym samym, że ustawodawca nie określił ściśle przesłanek porozumienia się skazanych z bliskimi za pośrednictwem internetu, wskazując, że przyczyna takiego kontaktu musi być uzasadniona i poprzedzona zgodą dyrektora jednostki. Obydwie te przesłanki mają charakter uznaniowy.

---

[41] Tak wystąpienie z 10 kwietnia 2012 r., http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2011/08/681173/1643191.pdf [dostęp: 24.06.2017].

[42] Por. https://www.wprost.pl/250901/Wiezien-ma-prawo-dzwonic-na-czyjs-koszt [dostęp: 24.06.2017].

[43] Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 2017 r., sygn. IX.517.1801.2017. JM.

[44] Wyrok ETPC w sprawie A.B. przeciwko Holandii z dnia 29 stycznia 2002 r., 37328/97, Lex nr 75674.

[45] Wyrok ETPC w sprawie Davison przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 2 marca 2010 r., 52990/08, Lex nr 566939.

Wobec braku przepisów uszczegóławiających reguły takiego kontaktu ciężar dokładnego uregulowania tego zagadnienia spoczywa na porządkach wewnętrznych. W przywołanych zarządzeniach wskazano, że za zgodą dyrektora ZK skazani mogą korzystać z takiej formy kontaktu, zastrzegając prawo pierwszeństwa dla osadzonych będących rodzicami lub opiekunami prawnymi dzieci do lat 15, cudzoziemców oraz skazanych, których rodziny lub osoby najbliższe zamieszkują w znacznej odległości od miejsca ich pobytu lub ich sytuacja rodzinna, zdrowotna albo finansowa uniemożliwia przyjazd na widzenie. W Areszcie Śledczym w Szczecinie wprowadzono wiele innych warunków, które należy spełnić, aby taką zgodę otrzymać, m.in. niekorzystanie z systemu przepustkowego, niesystematyczne widzenia, osadzenie w znacznej odległości od miejsca zamieszkania. Ustawodawca nie określić niestety częstotliwości rozmów odbywanych za pośrednictwem Skype'a i czasu ich trwania, przez co rozbieżność w porządkach prawnych była widoczna. Wszystkie zarządzenia określały wprawdzie czas trwania takiej rozmowy: od 10 minut (AŚ Katowice) do 30 minut (ZK w Brzegu i Sztumie, AŚ w Gliwicach i Dzierżoniowie), jednak nie wskazywano, jak często rozmowę taką można powtarzać. Tylko w ZK Brzegu i ZK w Pińczowie wskazano, że osadzony może przeprowadzić taką rozmowę dwukrotnie w miesiącu, natomiast w AŚ w Złotowie – raz w miesiącu. Jakkolwiek zrozumiałe jest, że brak regulacji w tym zakresie można wytłumaczyć koniecznością uzyskania każdorazowej zgody na taką formę kontaktu, to w razie pozytywnej odpowiedzi administracji na prośbę skazanego nie wiadomo, jak często może on korzystać z takiej formy kontaktu. Brak szczegółowych regulacji ustawowych przerzuca obowiązek doprecyzowania uprawnień osadzonych na decyzję kierownictwa jednostek, dopuszczając do arbitralnego określania zasad takiej formy kontaktu, i to w tak istotnych kwestiach, jak liczba rozmów w miesiącu, czas ich trwania oraz przesłanki przerwania rozmowy.

Dostęp to internetu, umożliwiający kontakt z rodziną, nie ogranicza się jednak wyłącznie do rozmów przeprowadzanych za pośrednictwem Skype'a. W tym zakresie regulacje porządków wewnętrznych były jednak znacznie bardziej skąpe. Jedynie w zarządzeniu dyrektora AŚ w Złotowie wskazano, że osadzony może korzystać z określonych stron internetowych raz w miesiącu, w wymiarze jednorazowo do 30 minut, pod nadzorem funkcjonariusza SW, na wyznaczonym stanowisku komputerowym w sali widzeń, natomiast w porządku obowiązującym w AŚ w Gliwicach i ZK w Brzegu wskazano, że skazany może przeglądać wybrane strony internetowe w wymiarze do 30 minut. Tak oszczędne informacje w tym zakresie muszą dziwić, skoro od marca 2014 r., w celu umożliwienia dostępu do informacji publicznej, skazani w jednostkach penitencjarnych w całej Polsce powinni mieć dostęp do wybranych stron internetowych, np. www.bip.sw.gov.pl bądź www.sw.gov.pl[46].

[46] Zob. https://www.rpo.gov.pl/pl/content/s%C5%82u%C5%BCba-wi%C4%99zienna-o-dost%C4%99pie-skazanych-do-informacji-publicznej [dostęp: 23.06.2017].

RPO wielokrotnie wskazywał na potrzebę poszerzenia informacji dla osadzonych poprzez uregulowanie w porządkach wewnętrznych sposobu korzystania ze stanowisk komputerowych. Podkreślano, że pomimo tego do dnia dzisiejszego tylko w nielicznych porządkach wewnętrznych jednostek penitencjarnych określono zasady korzystania z internetu w celu zapewnienia osobom pozbawionym wolności prawa dostępu do informacji publicznej – w ZK w Jaśle, AŚ w Choszcznie, AŚ w Opolu, ZK Nr 2 w Strzelcach Opolskich. Dodatkowo nie we wszystkich jednostkach penitencjarnych osadzeni, zapoznając się z porządkiem wewnętrznym, mają możliwość uzyskania informacji na temat nawiązania kontaktu z bliskimi za pomocą komunikatora Skype. Potrzebę przekazania osadzonym powyższej informacji dostrzegł personel więzienny 15 z 33 jednostek[47].

Tak daleko idące rozbieżności mogą być przyczyną krytyki Polski na arenie międzynarodowej. W ocenie ETPC[48] naruszeniem art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka jest sytuacja, w której państwo umożliwia skazanym dostęp do internetu, jednak w sposób nieuzasadniony odmawia dostępu do określonych stron internetowych, zwłaszcza jeżeli przyczyny odmowy, tj. względy bezpieczeństwa i koszty, nie są wystarczające dla usprawiedliwienia ingerencji w prawo do informacji. Skoro władze podjęły działania, aby odpowiednio zabezpieczyć możliwość korzystania z internetu przez osoby pozbawione wolności poprzez zaadaptowanie cel i zapewnienie nadzoru funkcjonariuszy, co wiązało się z poniesieniem kosztów, należało zweryfikować ewentualne zagrożenie bezpieczeństwa w związku z dostępem do stron internetowych.

Jak słusznie zauważył Jerzy Śliwowski, podstawową przesłanką kontaktu z otoczeniem jest wzbudzenie u skazanego przekonania, iż jest on nadal członkiem swego środowiska, przede wszystkim rodzinnego, że do niego musi wrócić i że jest ono i będzie nadal jego domem i światem[49].Według Krzysztofa Dąbkiewicza kontakty z najbliższymi umożliwiają utrzymanie spoistości rodziny, która dotkliwie doświadcza konsekwencji skazania jednego z jej członków na karę pozbawienia wolności (co przejawia się m.in. zerwaniem codziennych kontaktów, niemożnością uczestniczenia w różnego rodzaju zdarzeniach mających miejsce w życiu najbliższych i ich przeżywania), a także zachowania ciągłości namiastki ról społecznych (męża, ojca), jakie pełnił skazany przed umieszczeniem w zakładzie karnym[50]. Jakkolwiek art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka nie przyznaje osobom pozbawionym wolności bezwzględnych praw podmiotowych, jako że ograniczenie życia rodzinnego należy do specyfiki przymusowej izolacji, należy mieć przy nich na uwadze

[47] *Ibidem*.

[48] Wyrok ETPC w sprawie Kalda przeciwko Estonii z dnia 19 stycznia 2016 r., 17429/10, Lex nr 1958365.

[49] J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 182.

[50] K. Dąbkiewicz, *W sprawie „miejsca" odbywania kary pozbawienia wolności przez skazanego*, „Probacja" 2015, nr I, s. 32.

uwzględnienie proporcjonalności i celowości zastosowanych ograniczeń[51]. Przecież prawem osoby osadzonej jest umożliwienie jej przez władze utrzymywania kontaktów z rodziną, a nawet pomaganie w tym[52].

5. Prawo do wolności religijnej

Niezwykle istotnym uprawnieniem każdego człowieka, zatem również pozbawionego wolności na mocy orzeczenia sądowego, jest praktykowanie religii. Spełnianie obowiązkowych i/lub zalecanych praktyk religijnych stanowi tzw. zewnętrzny aspekt wolności religijnej, poręczanej zarówno przez Konstytucję RP (art. 53), jak i liczne akty prawa międzynarodowego. Kwestię tę regulują również przepisy bezpośrednio odnoszące się do wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Przepis art. 106 k.k.w. poręcza prawo osadzonego do wykonywania praktyk religijnych, korzystania z posług religijnych oraz bezpośredniego uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w zakładzie karnym w dni świąteczne i słuchania nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu, a także do posiadania niezbędnych w tym celu książek, pism i przedmiotów. Ponadto skazany ma prawo do uczestniczenia w prowadzonym w zakładzie karnym nauczaniu religii, brania udziału w działalności charytatywnej i społecznej Kościoła lub innego związku wyznaniowego, a także do spotkań indywidualnych z duchownym Kościoła lub innego związku wyznaniowego, do którego należy; duchowni ci mogą odwiedzać skazanych w pomieszczeniach, w których przebywają. Uszczegółowienie tych regulacji nastąpiło poprzez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych i aresztach śledczych[53], choć ma ono charakter rozwiązań organizacyjnych i w dużej mierze skupia się na formie współdziałania jednostki penitencjarnej z przedstawicielem określonej religii (duchownym).

W badanych przez nas porządkach wewnętrznych w zakresie wolności religijnej znajdowały się dwie kwestie – możliwość praktykowania obrzędów i zwyczajów religijnych oraz posiadania w celi przedmiotów kultu religijnego i związanych z religią.

Jeśli chodzi o uczestnictwo w mszy św. i innych nabożeństwach, są one bardziej lub mniej szczegółowo określane w poszczególnych porządkach wewnętrznych. Najczęściej wraz potwierdzeniem prawa do udziału w mszy św. następuje odesłanie do odrębnie określonego porządku /planu zajęć religijnych (tak np. w ZK

[51] Tak M. Piech, *Poszanowanie życia rodzinnego osób pozbawionych wolności w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, CZPKiNP 2009, nr 1, s. 152.

[52] Por. wyrok ETPC w sprawie Messina przeciwko Włochom z dnia 28 września 2000 r., 25498/94, Lex nr 527524.

[53] Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1546.

w Dzierżoniowie[54], AŚ w Gliwicach czy ZK w Raciborzu), z zastrzeżeniem, że tymczasowo aresztowany może uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych w areszcie śledczym, jeżeli nie stoją temu na przeszkodzie względy zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego (AŚ w Dzierżoniowie). Porządek wewnętrzny AŚ w Katowicach nie posługuje się terminem „msza św.", ale bardziej ogólnym „nabożeństwo", ustalając równocześnie, że mogą się one odbywać we wszystkie dni tygodnia. Bardzo pozytywnym – w naszej ocenie – przykładem jest na tym tle regulacja AŚ w Szczecinie, gdzie bardzo szczegółowo zostały rozpisane wszystkie dostępne praktyki dla różnych wyznań.

Dokonując całościowej oceny sposobu regulacji możliwości realizowania praktyk religijnych, stwierdzić należy, iż ogólnikowe powtarzanie sformułowań dotyczących wolności religijnych (i odesłanie do ogłoszeń podawanych w radiowęźle – tak np. w AŚ w Katowicach) nie realizuje wymogu przewidzianego w § 14 ust. 2 pkt 12 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, w myśl którego dyrektor jednostki określa w porządku wewnętrznym „dni, godziny i miejsce odprawiania nabożeństw, odbywania spotkań religijnych oraz nauczania religii".

Pewne wątpliwości może budzić też konieczność wcześniejszego zgłoszenia np. potrzeby indywidualnej posługi (tak – AŚ w Gliwicach), zwłaszcza gdy określono to jako „nie później niż trzy dni przed terminem spotkania" (AŚ w Katowicach) lub „do czwartku do godz. 9.00" (jeśli chodzi o uczestnictwo we mszy św. – ZK w Brzegu). W pierwszym przypadku brak dookreślenia terminu może rodzić problemy na płaszczyźnie praktycznej realizacji prawa do takich spotkań, z kolei dość długi termin w drugim przypadku (trzy–cztery dni) powoduje, że w sytuacjach kryzysowych i nagłych kontakt z duchownym będzie bardzo utrudniony lub wręcz niemożliwy. O wiele bardziej racjonalne wydaje się rozwiązanie przyjęte w AŚ w Złotowie, gdzie wskazano termin konieczny do zgłoszenia, ale możliwie krótki: „Zgłoszenia osadzonych o zamiarze korzystania z posług religijnych następują w dniu roboczym poprzedzającym termin do godz. 14:00".

Niezwykle delikatny problem stanowi możliwość uczestnictwa w mszy św. poprzez wysłuchanie jej retransmisji przez radiowęzeł. Dyrektor AŚ w Dzierżoniowie zaznaczył, iż msza św. dla wszystkich osadzonych transmitowana jest przez radiowęzeł w czasie określonym ramowym planem jego pracy (podobna regulacja została przewidziana dla ZK w Dzierżoniowie, ale już nie dla oddziału zewnętrznego tejże jednostki, mieszczącego się w Piławie Dolnej). Przede wszystkim należy podkreślić, iż za właściwą trzeba uznać praktykę regulowania tej kwestii przynajmniej w porządku wewnętrznym (chociaż postulować należy wyższą rangę aktu prawnego dla decyzji w tej sprawie). Racjonalne bowiem rozwiązanie wymaga spójnej i przemyślanej

[54] Przy czym – co dość zastanawiające – msze św. dla Oddziału Zewnętrznego w Piławie Dolnej odbywają się w soboty.

polityki odnośnie do retransmisji nabożeństw. Problem bowiem polega na kolizji dwóch dóbr – prawa do uczestnictwa w nabożeństwie, jak i prawa do niezmuszania do uczestnictwa w nich[55], skoro – zgodnie z przepisem art. 106 § 3 k.k.w. – korzystanie z wolności religijnej nie może naruszać zasad tolerancji ani zakłócać ustalonego porządku w zakładzie karnym.

Nie ma chyba wątpliwości, że inaczej kwestia ta powinna być rozwiązana w zakładach karnych typu półotwartego i otwartego, a inaczej – w zakładach karnych typu zamkniętego i aresztach śledczych. W przypadku tych ostatnich względy szeroko rozumianego bezpieczeństwa mogą uniemożliwić konkretnym osobom uczestniczenie w nabożeństwie odprawianym na terenie jednostki. Wtedy wysłuchanie transmisji w radiowęźle jest jedyną możliwością realizacji prawa do praktyk religijnych. W tym przypadku prawa pozostałych osadzonych do niezmuszania do słuchania nabożeństwa muszą ustąpić przed prawem do wzięcia w nim (chociażby pośrednio) udziału. Można przy tym czynić starania, aby w jednej celi przebywali osadzeni tego samego wyznania lub osoby niewierzące. Mamy jednak świadomość, że właściwe rozmieszczenie, zwłaszcza tymczasowo aresztowanych, jest tak skomplikowaną logistyką, że w praktyce kwestia wiary nie będzie mogła być przy tym uwzględniana. W zakładach karnych typu otwartego i półotwartego, wobec swobodnej możliwości uczestnictwa w nabożeństwach osobiście, zasadniczo retransmisja nie powinna być przeprowadzana.

Warto jeszcze przytoczyć pozytywną ocenę RPO, który stwierdził, iż zapisy porządków wewnętrznych niektórych jednostek penitencjarnych są wyrazem respektowania zasady równego traktowania. Świadczą o tym regulacje, które stanowią, że widzenia w ważne dni świąteczne obrządków innych niż obrządek rzymskokatolicki mogą odbywać się w inne dni niż wskazane w porządku wewnętrznym, po indywidualnych ustaleniach. Ponadto, w przypadku przybycia do jednostki skazanych innych wyznań, dyrektor zakładu karnego na wniosek skazanego nawiąże kontakt z duchownym tego wyznania (ZK w Kamińsku, ZK Nr 2 w Łodzi, AŚ w Sanoku)[56].

Odrębnym aspektem wolności religijnej w jednostkach penitencjarnych jest możliwość posiadania w celi przedmiotów kultu religijnego, a także książek i prasy

---

[55] Porównaj reg. 29 ERW 2006:

1. Wolność myśli, sumienia i wyznania więźniów jest szanowana.

2. Rygor więzienny na tyle, na ile to możliwe, pozwala więźniom na praktykowanie ich religii i wyznań, uczestniczenie w nabożeństwach lub spotkaniach prowadzonych przez zaaprobowanych przedstawicieli tych religii lub wyznań, przyjmowanie wizyt duszpasterskich składanych przez przedstawicieli takich religii i wyznań oraz posiadanie książek lub literatury z zakresu ich lub wyznań.

3. Więźniowie nie mogą być zmuszani do praktykowania religii lub wyznań, uczestniczenia w nabożeństwach lub przyjmowania wizyt duszpasterskich składanych przez przedstawicieli jakiejkolwiek religii i wyznania.

[56] Stanowisko RPO w piśmie do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, z dnia 22 lipca 2016 r., https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-szefa-sluzby-wieziennej-w-sprawie-zroznicowanych-uprawnien-wiezniow [dostęp 17.06.2017].

o charakterze religijnym. Przepis § 13 ust. 1 pkt 6 lit. b regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności oraz § 14 ust. 1 pkt 6 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania stanowią, iż osadzony może posiadać w celi mieszkalnej m.in. do 10 sztuk przedmiotów kultu religijnego o wymiarach nie większych niż 250x150 mm.

Na wstępie wskazać należy, iż w myśl przywoływanego już § 14 ust. 2 pkt 8 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności oraz § 15 ust. 2 pkt 8 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania dyrektor jednostki określa w porządku wewnętrznym ilość i wymiary przedmiotów, które osadzony może posiadać w celi, oraz sposób ich przechowywania, a w razie potrzeby zasady ich używania. W przebadanych przez nas porządkach wewnętrznych kwestia ta była regulowana w różnorodny sposób.

Najczęściej w porządkach wewnętrznych znajdują się ogólnikowe przepisy, jakie przedmioty, ze względu np. na wymiary, są zakazane (AŚ w Gliwicach), a dodatkowo znajduje się pozytywny przepis zezwalający na posiadanie Biblii oraz prasy religijnej (ZK i AŚ w Dzierżoniowie). Powstaje jednak pytanie, czy skoro *expressis verbis* jest mowa o Biblii, nie powinny być wymienione też inne tzw. święte księgi. Wprost o przedmiotach kultu religijnego, a także o prasie i książkach stanowi np. porządek wewnętrzny ZK w Raciborzu. Nieco więcej możliwości daje ZK w Pińczowie („Ilość i wymiary rzeczy, które skazany może posiadać w celi mieszkalnej, w tym żywności, nie mogą przekraczać kubatury szafki więziennej przypadającej na skazanego; kubatury szuflady wysuwanej/pojemnika podłóżkowego lub odpowiadającej im objętości"); podobnie ZK w Tarnowie. W porządku wewnętrznym AŚ w Katowicach przywołany zostaje przepis art. 110a k.k.w., na mocy którego osadzony może posiadać przedmioty kultu religijnego, prasę i publikacje religijne, wątpliwość musi jednak budzić ogólnikowość takiego rozwiązania. Natomiast w porządku wewnętrznym ZK w Szczecinie nie znajdziemy żadnych regulacji odnoszących się do przedmiotów kultu religijnego, w tym prasy i książek religijnych. Co więcej, przepis stanowiący, iż osadzony może w celi posiadać trzy książki oraz dziesięć egzemplarzy czasopism, musi rodzić pytanie, czy w tej liczbie mieszczą się przedmioty o charakterze religijnym.

Na niewłaściwą regulację w przebadanych przez BRPO porządkach wewnętrznych wskazał też RPO. Zauważył, iż skazany ma prawo posiadać w celi przedmioty kultu religijnego (art. 110a § 1 k.k.w.), dlatego brak jest podstaw do regulacji stanowiącej, że przedmioty kultu religijnego (łańcuszki, medaliki itp.) mogą być wydane osadzonym do użytku za zgodą dyrektora (AŚ w Choszcznie)[57].

ETPC niejednokrotnie wypowiadał się na temat wolności religijnej osadzonych w jednostkach penitencjarnych. Najczęściej jego uwaga zwrócona była na problem

[57] Stanowisko RPO w piśmie do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, z dnia 22 lipca 2016 r., https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-szefa-sluzby-wiezien nej-w-sprawie-zroznicowanych-uprawnien-wiezniow [dostęp 17.06.2017].

stosownej dla wymogów religijnej diety[58], braku zgody na transfuzję krwi skazanego będącego Świadkiem Jehowy[59] czy możliwość noszenia zarostu ze względów religijnych[60]. W tym stanie rzeczy warto więc sięgnąć do nieco ogólnych rozważań Trybunału na temat znaczenia wolności religijnej w izolacji penitencjarnej. ETPC skonstatował, iż wspólną cechą wielu religii jest to, iż określają one doktrynalne normy zachowania, których osoby wierzące muszą przestrzegać w swym życiu prywatnym. Nakazy religijne, które regulują postępowanie osób wierzących w życiu prywatnym, obejmują np. regularny udział w nabożeństwach kościelnych, wykonywanie określonych rytuałów, takich jak komunia lub spowiedź, przestrzeganie świąt religijnych lub powstrzymywanie się od pracy w konkretne dni tygodnia, noszenie określonych ubrań, ograniczenia dietetyczne itp. Obowiązujące Świadków Jehowy regulacje dotyczące przeznaczania odpowiedniej ilości czasu na działalność religijną oraz powstrzymywania się od celebracji świąt innych religii lub wydarzeń świeckich nie różniły się w tym sensie zasadniczo od ograniczeń nakładanych przez inne religie na życie prywatne swych wyznawców. Przestrzegając takich nakazów w swym życiu codziennym, wierzący manifestowali swą potrzebę ścisłego dostosowania się do wyznawanej przez siebie religii, a ich wolność w tej mierze została zagwarantowana w art. 9 Konwencji pod postacią wolności do uzewnętrzniania swego wyznania, indywidualnie i prywatnie[61].

Z perspektywy zaś podejmowania przez dyrektorów zakładów karnych i aresztów śledczych decyzji indywidualnych i zbiorowych (w postaci porządków wewnętrznych) odnośnie do swobód religijnych odnotować jeszcze należy, iż zdaniem ETPC pomimo marginesu uznania pozostawionego pozwanemu państwu należy uznać, iż organy władzy muszą zachować sprawiedliwą równowagę pomiędzy interesami administracji zakładu karnego a interesami skarżącego, a mianowicie prawem skarżącego do uzewnętrzniania swego wyznania poprzez zachowywanie nakazów religii[62].

Podsumowanie

Dokonując przeglądu wybranych porządków wewnętrznych określonych jednostek penitencjarnych, bez cienia wątpliwości można wskazać, iż brak regulacji określonej kwestii jest wadą takiego dokumentu. Ponieważ chodzi o izolację penitencjarną, której

[58] Por. np. wyrok ETPC w sprawie Jakóbski przeciwko Polsce z dnia 7 grudnia 2010 r., 18429/06, LEX nr 738025.

[59] Wyrok ETPC w sprawie Jehovah's Witnesses of Moscow przeciwko Rosji z dnia 10 czerwca 2010 r., 302/02, Lex 578368.

[60] E. Dawidziuk, M. Mazur, *Glosa do wyroku ETPC z dnia 14 czerwca 2016 r.*, 49304/09, Lex/el.

[61] Wyrok ETPC w sprawie Jehovah's Witnesses of Moscow przeciwko Rosji z dnia 10 czerwca 2010 r., 302/02, Lex 578368.

[62] Wyrok ETPC w sprawie Jakóbski przeciwko Polsce z dnia 7 grudnia 2010 r., 18429/06, Lex nr 738025.

immanentną cechą jest pozbawienie pewnych uprawnień, na etapie wykonawczym zasada *nulla poena sine lege* wymaga maksymalnego uszczegółowienia warunków odbywania kary pozbawienia wolności na wszystkich adekwatnych płaszczyznach prawnych. Oznacza to, że charakter praw, ich ranga, zakres, znaczenie muszą być uregulowane – stosownie do wymogów – w drodze ustawy, rozporządzenia lub właśnie zarządzenia dyrektora. Ostatecznie jednak wszystkie uprawnienia skazanego muszą być jasno i precyzyjnie określone w akcie prawnym stosownej rangi[63] i zasadniczo nie powinno to być objęte arbitralną decyzją dyrektora zakładu karnego czy aresztu śledczego. Co więcej, podzielić należy tezę ETPC, iż to, że nastąpiła regulacja danej kwestii w ustawie i regulaminie wewnętrznym, a także jest dostępna dla osadzonych, nie oznacza jeszcze, iż określone standardy zostały spełnione. Jak bowiem wskazuje Trybunał w konkretnej sprawie: „Akty te nie spełniały wymogu przewidywalności, gdyż dawały one prowadzącemu postępowanie nieograniczoną swobodę decyzyjną w tym względzie, lecz nie określały okoliczności […]" (w jakich można było odmówić widzenia z rodziną)[64].

W myśl przepisu art. 4 § 2 k.k.w. skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie; ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy oraz z wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia. Realizacja zatem praw skazanych to zawsze ostatecznie wypadkowa nieodjętych uprawnień i warunków techniczno-organizacyjnych zakładów karnych i aresztów śledczych oraz możliwości finansowych państwa. Istotne, by zachowany był zdrowy i – przede wszystkim – konstytucyjny balans między wskazanymi czynnikami. A sięgając po raz kolejny po orzeczenie ETPC, przypomnieć należy, iż osoba pozbawiona wolności nie może, przez sam fakt jej uwięzienia, tracić ochrony swych praw gwarantowanych przez Konwencję. Wręcz przeciwnie, osoby pozbawione wolności znajdują się w szczególnie delikatnym położeniu, a organy władzy mają obowiązek je chronić. Na podstawie art. 3 Konwencji państwo musi zapewnić, by dana osoba była osadzona w warunkach, które są zgodne z poszanowaniem jej godności ludzkiej, by sposób i metoda wykonywania przedmiotowego środka nie poddawały jej cierpieniu ani trudnościom o intensywności wykraczającej poza nieuchronny poziom cierpienia wpisanego w pozbawienie wolności oraz, zważywszy na praktyczne wymogi pozbawienia wolności, by jej zdrowie i dobrostan były odpowiednio zabezpieczone[65].

Ostateczną konkluzją niech stanie się stanowisko ETPC, prezentowane w sprawie przeciwko Polsce (Orchowski przeciwko Polsce), zgodnie z którym brak środków

---

[63] Por też stanowisko RPO w piśmie do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, z dnia 22 lipca 2016 r., https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-do-szefa-sluzby-wieziennej-w-sprawie-zroznicowanych-uprawnien-wiezniow [dostęp: 17.06.2017].

[64] Wyrok ETPC w sprawie Vlasov przeciwko Rosji z dnia 12 czerwca 2008 r., 78146/01, Lex nr 398929.

[65] Wyrok ETPC w sprawie Szafrański przeciwko Polsce z dnia 15 grudnia 2015 r., 17249/12, Lex nr 1936308.

finansowych nie może usprawiedliwiać tak złych warunków bytowych, że mogą one prowadzić do traktowania naruszającego art. 3 EKPC. Zdaniem Trybunału do państwa bowiem należy zorganizowanie systemu penitencjarnego w taki sposób, aby zapewniał on poszanowanie godności więźniów niezależnie od możliwości finansowych czy logistycznych. Trybunał dodał, że jeżeli państwo nie jest w stanie zapewnić warunków bytowych w jednostkach penitencjarnych zgodnych z art. 3 Konwencji, musi zaniechać surowej polityki karnej, zmniejszając w ten sposób liczbę osób pozbawionych wolności, lub też wprowadzić system alternatywnych środków karnych[66]. W myśl bowiem reguły 4 ERW (z 2006 r.) warunków więziennych naruszających prawa człowieka więźniów nie uzasadnia brak środków.

Bibliografia

Dawidziuk E., Mazur M., *Glosa do wyroku ETPC z dnia 14 czerwca 2016 r.*, 49304/09, Lex/el.

Dąbkiewicz K., *W sprawie „miejsca" odbywania kary pozbawienia wolności przez skazanego*, „Probacja" 2015, nr I, s. 23–39.

Gronowska B., *Długoterminowe kary pozbawienia wolności a poszanowanie życia rodzinnego skazanych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Prokuratura i Prawo" 2016, nr 4, s. 5–21.

Hołda Z., *Prawa i obowiązki więźniów*, w: Bulenda T., Musidłowski R. (red.), *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 158–190.

Lasocik Z., *Prawa więźniów*, w: Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Szkoła Praw Człowieka, *Teksty wykładów*, Warszawa 1998, s. 310–313.

Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2001.

Nowicki M.A., *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2011*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

Piech M., *Poszanowanie życia rodzinnego osób pozbawionych wolności w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, CZPKiNP 2009, nr 1.

Szymanowski T., *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982.

Wierzbicki P., *Kontakty skazanych ze światem zewnętrznym i ich znaczenie dla społecznej readaptacji*, w: Hołyst B. (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1984, s. 126–137.

Źródła internetowe

Standardy ONZ Minimum Traktowania Więźniów, przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 7 października 2015 r., https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli.pdf [dostęp: 26.06.2017].

[66] Wyrok ETPC w sprawie Orchowski przeciwko Polsce z dnia 22 października 2009 r., 17885/04, Lex nr 523324; oraz wyrok ETPC w sprawie Nazarenko przeciwko Ukrainie z dnia 29 kwietnia 2003 r., 39483/98, Lex nr 79502.

Orzecznictwo

Wyrok ETPC w sprawie Messina przeciwko Włochom z dnia 28 września 2000 r., 25498/94, Lex nr 527524.
Wyrok ETPC w sprawie A.B. przeciwko Holandii z dnia 29 stycznia 2002 r., 37328/97, Lex nr 75674.
Wyrok ETPC w sprawie Nazarenko przeciwko Ukrainie z dnia 29 kwietnia 2003 r., 39483/98, Lex nr 79502.
Wyrok ETPC w sprawie Matwiejczuk przeciwko Polsce z dnia 2 grudnia 2003 r., 37641/97, Lex nr 81418.
Wyrok ETPC w sprawie Karalevičius przeciwko Litwie z dnia 7 kwietnia 2005 r., 53254/99, Lex nr 150037.
Wyrok ETPC w sprawie Lind przeciwko Rosji z dnia 6 grudnia 2007 r., 25664/05, Lex nr 327271.
Wyrok ETPC w sprawie Zborowski przeciwko Polsce z dnia 15 stycznia 2008 r., 45133/06, Lex nr 336999.
Wyrok ETPC w sprawie Vlasov przeciwko Rosji z dnia 12 czerwca 2008 r., 78146/01, Lex nr 398929.
Wyrok ETPC w sprawie Orchowski przeciwko Polsce z dnia 22 października 2009 r., 17885/04, Lex nr 523324.
Wyrok ETPC w sprawie Jeremowicz przeciwko Polsce z dnia 5 stycznia 2010 r., 24023/03, Lex nr 534230.
Wyrok ETPC w sprawie Davison przeciwko Wielskiej Brytanii z dnia 2 marca 2010 r., 52990/08, Lex nr 566939.
Wyrok ETPC w sprawie Jehovah's Witnesses of Moscow przeciwko Rosji z dnia 10 czerwca 2010 r., 302/02, Lex nr 578368.
Wyrok ETPC w sprawie Florea przeciwko Rumunii z dnia 14 września 2010 r., 37186/03, Lex nr 603607.
Wyrok ETPC w sprawie Hinczewski przeciwko Polsce z dnia 5 października 2010 r., 34907/05, Lex nr 603534.
Wyrok ETPC w sprawie Jakóbski przeciwko Polsce z dnia 7 grudnia 2010 r., 18429/06, Lex nr 738025.
Wyrok ETPC w sprawie Elefteriadis przeciwko Rumunii z dnia 25 stycznia 2011 r., 38427/05, Lex nr 694082.
Wyrok ETPC w sprawie Krawczak przeciwko Polsce z dnia 31 maja 2011 r., 24205/06, Lex nr 817591.
Wyrok ETPC w sprawie Melnitis przeciwko Łotwie z dnia 28 lutego 2012 r., 30779/05, Lex nr 1117543.
Wyrok ETPC w sprawie Piechowicz przeciwko Polsce z dnia 17 kwietnia 2012 r., 20071/07, Lex nr 1147973.
Wyrok ETPC w sprawie Horych przeciwko Polsce z dnia 17 kwietnia 2012 r., 13621/08, Lex nr 1147960.
Wyrok ETPC w sprawie Zarzycki przeciwko Polsce z dnia 12 marca 2013 r., 15351/03, Lex nr 1286773.
Wyrok ETPC w sprawie Kurkowski przeciwko Polsce z dnia 9 kwietnia 2013 r., 36228/06, Lex nr 1295095.

Wyrok ETPC w sprawie Szafrański przeciwko Polsce z dnia 15 grudnia 2015 r., 17249/12, Lex nr 1936308.
Wyrok ETPC w sprawie Kalda przeciwko Estonii z dnia 19 stycznia 2016 r., 17429/10, Lex nr 1958365.
Wyrok ETPC w sprawie Korneykovai i Korneykov przeciwko Ukrainie z dnia 24 marca 2016 r., 56660/12, Lex nr 2005750.
Wyrok TK z 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07, OTK-A 2009/7/104.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018L

2018/TOM XL, s. 495–522

Anna Matczak ■

Victim-offender Mediation in Poland – The Lay Perspective

Abstract: Restorative justice is a complex and multi-faceted concept, the introduction of which does not happen in a socio-political and economic vacuum. Every society engages with restorative justice in its own distinctive way as it is the society – lay people – that is always on the receiving end of restorative solutions. In this article I draw on my doctoral research that explored qualitatively how a small number of Polish people understand punishment and justice, and how their narratives inform the viability of restorative approaches to justice in Poland. In the case of Poland, it seems that the exceptionally limited interest in mediation and paucity of anticipated outcomes of victim-offender mediation is the problem. In order to explore the viability of restorative justice in the Polish context, one must therefore look beyond the legal basis and formal logistics which have been already in place for many years. I propose to consider a macro-sociological perspective, and how lay people's understandings of punishment and justice should be seen as an avenue by which to explore certain preconditions for the viability of restorative justice. The aim of this paper is to argue that the viability of restorative justice should be approached as a process that is influenced by broader socio-economic, political and even linguistic factors.

Keywords: restorative justice, victim-offender mediation, lay opinion, criminal justice system, apology.

Introduction

Restorative justice is a complex and multi-faceted concept, the introduction of which does not happen in a socio-political and economic vacuum. Every society engages with restorative justice in its own distinctive way as it is the society – lay people – that is always on the receiving end of restorative solutions. In this article, I draw on my doctoral research that explores qualitatively how a small number of Polish people understand punishment and justice, and how their narratives inform the viability of restorative approaches to justice in Poland. This publication opens up new

Dr Anna Matczak, London School of Economics / Collegium Civitas, anna.matczak@civitas.edu.pl.

debates on the viability of restorative justice, and this article in particular fleshes out the nature of participants' perceptions of victim-offender mediation, the practice through which the concept of restorative justice was initiated in Poland. In this article, I first briefly introduce the Polish model of victim-offender mediation. I then discuss the nature of the initial responses to mediation based on the participants' knowledge of, support for, and any experience of, victim-offender mediation. This is followed by the discussion on how the participants' views on mediation were articulated in the shadow of the Polish criminal justice system. Next, I explore why the participants viewed mediation as a business-like encounter and finally, I explore the participants' perceptions of apology – something that came up as one of the most interesting findings of the study.

1. Methodology

One of the outcomes of "surveying the public mind" is Maruna & King's observation[1] that "researchers most often describe what the public says it wants without providing information about what underlies the preference". Considering lay views as social facts like any other, my study was conducted within a constructionist framework that emphasises how knowledge of the studied social reality is subjective, situationally and culturally variable[2]. This particular approach enables researchers to construct knowledge and investigate people's interpretations which are valid in a given socio-political and economic context. The process of seeking the connection between people's views and penal issues has emerged as a significant force in the field of criminal policy; however, people's views have largely been examined through the use of quantitative methods. Contrary to the dominant methodological trends, my study relied on a qualitative approach: 10 focus group and 55 in-depth interviews with 65 lay participants and four mediators that aim to delineate how a number of Polish lay people with different experiences understand punishment and justice, and how these understandings can shed light on the viability of restorative justice in the Polish context.

The sampling strategy was based on theoretical requirements and considerations. Having reviewed the literature on restorative justice and lay people's views on crime and sanctions, a number of break characteristics needed to be taken into account in order to sample study participants: age, gender, geographic location and prior experience of the criminal justice system, as research suggests these factors could influence the participants' views on crimes and sanctions. My research was conducted in two settings: one rural, the other urban. The choice of fieldwork locations was

[1] S. Maruna, A. King, *Public opinion and community penalties*, in: T. Bottoms, S. Rex, G. Robinson (eds.), *Alternatives to Prison: Options for an Insecure Society*, Willan Publishing, Cullompton 2004.

[2] A.B. Marvasti, *Qualitative Research in Sociology*, Sage, London 2004, p. 5.

pragmatic (such as geographical familiarity or the existence of a network of people who helped to recruit study participants) and corresponded with the sampling criteria. I set up the following focus groups in each setting: one group of young and one of older participants (unisex) and one group of female-only, and one of male-only participant groups (mixed age). The main fieldwork was carried out between April and September 2013. I began this by conducting focus groups, initially in the rural and then urban locations and then, between July and September 2013, I undertook 41 in-depth interviews with focus group participants as well as additional interviews with people who did not participate in the group discussions. In May and June 2015 additional 10 interviews were undertaken with people who had a significant experience of the Polish criminal justice system. When conducting a qualitative study, it is evident that the sampling technique that is to be used is a non-probability one. Considering the small sample size of this study, the interview data can only suggest possible perspectives and interpretations, not views of the general population in Poland. This process, however, does not preclude observing common themes within and between the group discussions or one-to-one conversations, and all quotations used in this publication aim at reflecting these themes.

2. Victim-offender mediation in Poland

The introduction of restorative justice took place at a time of significant modernisation and redesign of criminal justice institutions occurring in the light of a broader post-1989 socio-political and economic change. The Polish Code of Criminal Procedure that was enacted on 6 June 1997 and came into force on 1 September 1998 provided a legal framework that allowed for the use of victim-offender mediation with adult offenders. In Poland, a number of factors drove the introduction of restorative justice. Firstly, one could argue that the first set of interests in victim-offender mediation lies in the fact that Poland, after the fall of communism, not only joined international organisations and implemented recommended legal standards, but also received policy-related advice and assistance from abroad. This "international aspect" of victim-offender mediation is frequently addressed when discussing the origins of the intervention in Poland (see B. Czarnecka-Dzialuk, D. Wójcik[3]; Płatek[4]; Zalewski[5]). Secondly, it is equally important to acknowledge the contribution

[3] B. Czarnecka-Dzialuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań* (Mediation in juvenile cases in the light of theory and research), Typografika, Warszawa 2001.

[4] M. Płatek, *Wstęp I, czyli o miejscu i roli sprawiedliwości naprawczej w systemie sprawiedliwości karnej*, in: M. Płatek, M. Fajst (eds.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka* (Restorative Justice. Idea. Theory. Practice), Liber, Warszawa 2005.

[5] W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?* (Restorative justice. The beginnings of the evolution of the Polish criminal law?), Arche, Gdańsk 2006.

of the advocates of Polish restorative justice and their hopes for victim-offender mediation. Recent scholarship on restorative justice in the West suggests that integrating restorative justice practices may help to "re-civilize criminal justice"[6] or make "criminal justice more restorative".[7] This is partially in accordance with what was expected of restorative justice in Poland in the 1990s. As a novel solution in the Polish criminal justice system, victim-offender mediation was also associated with a fundamental change of criminal justice philosophy and policy aimed at the rationalisation and liberalisation of criminal law and of responses to offences.[8] Mediation as a "pragmatic solution" brings a third set of interests to the surface. The intervention could also be seen as part of the transformation process, behind which were bureaucratic reasons such as court case overload, duration and delay of criminal proceedings and social costs. Considering the transformation struggle and the sudden increase in recorded crime rates and court cases, victim-offender mediation was believed to be a remedy for the crisis of the criminal justice system, and widely practised (Cielecki[9]; Juszkiewicz[10]; Politowicz[11] 2012).

The Polish model of victim-offender mediation is a legally-based dependent intervention that can be initiated and finally resolved by criminal justice agencies. It is very important to emphasise that Polish mediation is neither a typical alternative out-of-court procedure nor a diversion practice. It is thus probably better to say that victim-offender mediation in Poland came to be seen an ancillary mechanism to traditional sentencing conventions. Nonetheless, the number of cases referred to mediation in Poland is still relatively small. Between 2004 and 2015, mediation referrals were on average in 3,858 cases per year.[12] For example, in 2013 mediation was ordered in 0.0014% of all criminal cases adjudicated in Polish courts.[13] It is

---

[6] J. Blad, *Civilisation of criminal justice: Restorative justice amongst other strategies*, in: D.J. Cornwell, J. Blad, M. Wright (eds.), *Civilising Criminal Justice*, Waterside Press, Sherfield-on-Loddon 2013, p. 240.

[7] L. Walgrave, *From civilising punishment to civilizing criminal justice: From punishment to restoration*, in: D.J. Cornwell, J. Blad, M. Wright (eds.), *Civilising Criminal Justice*, Waterside Press, Sherfield-on-Loddon, 2013, p. 373.

[8] M. Niełaczna, *The mediation and restorative justice movement in Poland*, in: D. Miers, I. Aertsen (eds.), *Regulating Restorative Justice: A Comparative Study of Legislative Provision in European Countries*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Frankfurt am Main 2012.

[9] T. Cielecki, *Bezdroża mediacji*, in: L. Mazowiecka (ed.), Mediacja (Mediation), Wolters Kluwer, Warszawa 2009.

[10] W. Juszkiewicz, *Reparation as a mitigating circumstance when imposing a sentence – mediation in Poland*, in: *European Best Practices of Restorative Justice in the Criminal Procedure*, *Conference Publication. 27–29 April 2009*, Budapest 2010.

[11] K.A. Politowicz, *Mediacje w postępowaniu karnym wykonawczym*, in: M. Tabernacka, R. Raszewska-Skałecka (eds.), *Mediacje w społeczeństwie otwartym* (Mediation in an open society), Gaskor, Wrocław 2012.

[12] Mediation in criminal cases 1998, Polish Ministry of Justice 1998–2015 Available at: https://www.mediacja.gov.pl/Statystyki.html [accessed: 17.01.2018].

[13] K.A. Politowicz, *Mediacje w postępowaniu…*, *op. cit*.

probably safe to say that, with a few exceptions, victim-offender mediation has still been viewed as a "dead institution" in Poland.[14]. Undoubtedly, the Polish model has been operating within the limitations imposed by the criminal justice system and is definitely still at the modelling stage. Braithwaite says that: 'we are still learning how to do restorative justice well',[15] and Walklate poses important questions[16] that should help contextualise the viability of restorative justice in any given society: what works, for whom, and under what conditions? Such questions foreground a broader perspective on the viability of restorative justice. Since much of Polish academics' focus to date has been on technical aspects of the subject, the point of departure for my research, including this publication, is to redirect the discussion on so-called "Polish mentality", perhaps fear of the unknown and the prevailing unwillingness to try new solutions among lay Polish people. In so doing, I would like to draw on the voices of "ordinary" people in order to shed light on the viability of victim-offender mediation in Poland.

3. "Alternative medicine and an old herbalist lady"

The review of the literature demonstrates a limited awareness of restorative practices among lay people. In terms of people's knowledge about restorative practices, focus group research with lay people conducted in England[17] and New Zealand[18] suggests that the concept of restorative justice tends to be poorly understood, as police, courts and prisons are the components of criminal justice lay people are usually familiar with (see Doble, Greene[19]; Roberts, Hough[20]; Tränkle[21]). Due to limited

[14] A. Rękas, *Mediacje w Polsce na tle doświadczeń państw Unii Europejskiej*, in: *Mediacje w krajach Unii Europejskiej i Polsce* (Mediation in Poland and other EU countries), Konferencje i Seminaria, 4(48)04, „Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu", Kancelaria Sejmu, Warszawa 2003. Available at: http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/kis-48.pdf; http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/kis-48.pdf [accessed: 01.05.2016].

[15] J. Braithwaite, *Restorative Justice and Responsive Regulation*, Oxford University Press, Oxford 2002, p. 565.

[16] S. Walklate, *Researching restorative justice: Politics, policy and process*, "Critical Criminology" 2005, no. 13, p. 170.

[17] Her Majesty's Inspector of Constabulary. The General Public's Response to Restorative Justice, Community Resolution. Somerset 2012.

[18] Ministry of Justice New Zealand Restorative Justice: A discussion paper 1996. Available at: http://www.justice.govt.nz/publications/publications-archived/1996/restorative-justice-a-discussion--paper-1996 [accessed: 10.10.2011].

[19] J. Doble, J. Greene, *Attitudes towards Crime and Punishment in Vermont. Public Opinion about an Experiment with Restorative Justice*, Doble Research Associates, New York 2000.

[20] J.V. Roberts, M. Hough, *Understanding Public Attitudes to Criminal Justice*, Open University Press, Maidenhead 2005.

[21] S. Tränkle, *In the shadow of penal law: Victim-offender mediation in Germany and France*, "Punishment & Society" 2007, vol. 9, no. 4.

knowledge and poor understanding, scholars emphasise that people would be (or would be more) receptive to restorative justice practices if the aims and nature of these practices were made clear (Stalans[22]). It is worth considering whether the "poor knowledge and understanding" relates solely to restorative practice terminology (e.g. mediation, conferencing, circles), lack of universally agreed-upon definition or difficulties in imagining that there are other methods of conflict resolution besides the traditional criminal justice solutions. For this reason, a definition of victim-offender mediation in both interview guides was included in my research and read out to the study participants once it had been established that they did not know what mediation was. Although there are a number of competing definitions of restorative justice, the following definition of victim-offender mediation was read out to all the study participants, as this one was coined by Polish scholars and reflects the nature of the restorative practice currently available in Poland:

> Mediation is based on making attempts to reach a voluntary agreement between victim and offender on compensation of caused material and moral damages, with the assistance of an impartial mediator. It is a process of mutual communication that allows victims to express their wishes and feelings, and offenders to assume responsibility for the results of their crime and start the associated actions[23] .

Although there are a number of competing definitions of restorative justice, the main differentiation occurs between "purists" who argue that restorative justice is a process that involves key stakeholders who address the aftermath of crimes (see Marshall[24]; Bazemore, Walgrave[25]) and "maximalists" who say that restorative justice is an option that encourages outcomes aimed to repair the harm caused by the commission of a crime (see Walgrave[26]). Many justice innovations become hybridised, therefore it comes as no surprise that the definition of Polish mediation reflects to a certain extent both the outcome and process-focused definitions of restorative justice. Although the Polish definition envisages the following outcomes: "compensation for material and moral damages" and "assuming responsibility [by the offender]", as well as "starting the associated actions", one could notice that, in the first part of the definition, there is a strong and precise emphasis on restitution,

[22] L. Stalans, *Measuring attitudes to sentencing*, in: J.V. Roberts, M. Hough (eds.), *Changing Attitudes to Punishment: Public Opinion, Crime and Justice,* Willan, Cullompton 2002.

[23] B. Czarnecka-Dzialuk, D. Wójcik, *Victim-offender mediation in Poland,* in: The European Forum for Victim-Offender Mediation and Restorative Justice (eds.), *Victim-Offender Mediation in Europe*, Leuven University Press, Leuven 2000, s. 323 [original translation].

[24] T. Marshall, *Restorative Justice: An Overview*, Home Office Research Development and Statistics Directorate, London 1999.

[25] G. Bazemore, L. Walgrave, *Restorative Juvenile Justice: Repairing the Harm of Youth Crime*, Criminal Justice Press, Monsey, NY 1999.

[26] L. Walgrave, *Restorative Justice, Self-interest and Responsible Citizenship*, Routledge, London 2008.

also in the form of compensation – something that may have potentially influenced the interviewees' perspectives on victim-offender mediation.

It came as no surprise that the majority of participants knew very little about mediation and only two of them had any experience of mediation. In one case a young urban female participant revealed that she had mediated while dealing with a family matter, but she did not wish to discuss it further. In the other, a middle–aged female rural participant said that on one occasion she had informally acted as a mediator between neighbours, and this experience made her consider mediation as a promising solution. Although a definition of mediation was provided, a number of "native"[27] responses that reflect the unfamiliarity with mediation were captured. For example, one of the youngest participants asked:

> *And what is this? The second thing?* [Whispered comment in reaction to mediation in a focus group with young participants]

The lack of knowledge and general understanding of what mediation is about was also indicated by the mediators.

> *People come to mediation with no knowledge whatsoever.* [Mediator 3/I]

Another mediator made an interesting comparison between people's knowledge of mediation and of alternative medicine.

> *It's like with seeing a doctor and using alternative medicine* [personification of lawyer and mediation services]. *Fine, I'll go to see the doctor. And with this alternative medicine, you never know what will come out in the wash. So if I go to see a lawyer, then it will work, if I choose to see a mediator, it's like seeing an old herbalist lady.* [Mediator 1/I]

Although it is not surprising to observe that my participants did not know much about mediation, the mediators' comments illustrate that even participating in a mediation session does not guarantee that people understand what they are taking part in. Study findings from France and Germany also demonstrate that even if mediators explain the purpose and aims of mediation, many of the participants still do not know what mediation involves and what people's roles are in such an encounter (see Tränkle[28]. Thus, the perception of mediation as an alternative medicine appears to be very legitimate.

---

[27] By "native" responses I mean pre-definition responses and spontaneous reactions to mediation.

[28] S. Tränkle, *In the shadow of penal law…*, *op. cit.*

4. Negotiated and conditional receptivity

Despite a limited knowledge of mediation, my next research question was to establish the participants' receptivity to this solution. The study participants were overwhelmingly cautious about the applicability of mediation for serious offences, but indicated strong support for mediation for minor offences. Marshall has emphasised that support for restorative practices for minor offences should be seen as a major limitation because restorative justice brings better results when applied in serious offences. This view is shared by Rossner[29] in her study on the processes and emotions involved in restorative conferences. My study participants suggested that mediation is a good idea for first-time offenders and when the crime was committed "unintentionally", as articulated in a group discussion by this 64-year old male in an urban area:

> *As I said before, mediation can be applied when a crime was committed unintentionally. Then it can be discussed with him … he has to be punished. The form of this punishment can be discussed. And you have to be convinced to a certain degree that it will have an effect, right? In these kinds of situations I believe mediation is better than punishment.* [FGUM: P33]

Although throughout all interviews the focus was on criminal offences, the discussion on mediation frequently drifted into the context of civil rather than criminal cases. The extract below demonstrates not only the tendency to associate mediation with civil matters both again the participants' poor knowledge – even in the case of two senior lawyers in an urban area:

> *P38: Fine. But when I think of mediation I think of civil proceedings.*
> *P39: It is so-called settlement proceeding, correct?*
> *P38: But what is it about if I can ask?* [FGUS2]

According to a Polish Ministry of Justice survey the percentage of people who would favour mediation over court proceedings to deal with an offence rose from 19% in 2008 to 38% in 2011.[30] The Ministry of Justice study overlooks, however, important information that my study illustrates – mediation may be associated more with civil cases, and people's receptivity to mediation may depend on various factors,

---

[29] M. Rossner, *Just Emotions: Rituals of Restorative Justice*, Oxford University Press, Oxford 2013.

[30] Ministry of Justice, Poland 2011. Wizerunek wymiaru sprawiedliwości, ocena reformy wymiaru sprawiedliwości, aktualny stan świadomości społecznej w zakresie alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów oraz praw osób pokrzywdzonych przestępstwem (The perception of the criminal justice system, the evaluation of the justice reform, the current public knowledge of alternative conflict resolutions and victims' right), TNS OBOP, Warsaw. Available at: http://ms.gov.pl/pl/informacje/news,3682,wizerunek-wymiaru-sprawiedliwosci-ocena-reformy.html [accessed: 1.03.2014].

for instance the seriousness of the offence. Thus, people's receptivity to restorative justice interventions requires to be carefully contextualised as this study illustrates that it is a negotiated and conditional process.

5. In the shadow of the criminal justice system

The paradox of restorative justice is that its worldwide popularity stems from offering an escape from traditional criminal justice mechanisms,; however, the majority of restorative practices still function on the verge of the criminal justice system. This close and "uneasy" relationship between restorative and conventional justice approaches was also vivid in my participants' interpretations of mediation, which were frequently layered within the interpretations of the Polish criminal justice system. Shapland et al.[31] have argued that restorative justice is necessarily situated and operates in the shadow of conventional criminal justice systems, and this makes for an uneasy relationship. I extend this argument by presenting how the perceptions of the criminal justice system can also be projected onto people's understanding of victim-offender mediation, and how in consequence these projections can form a significant obstacle to the development of restorative justice in a given context.[32]

The pragmatic and "economic" side of mediation was expressed in a number of interviews, for example with a 69-year old senior male interviewee from an urban area who praised the solution as a great tool to cut the costs of the criminal justice system:

> *I think that this is one of the best ideas in the whole court system. There are a number of reasons. First of all is that these parties do not try to prove they're right, and stick to their opinions. Generally speaking, every conversation makes sense, makes sense in as much as people exchange views, arguments, etc. To say nothing of the economic side of this undertaking, that it doesn't cost as much, because it costs a fraction of the cost of a court trial. Secondly, it doesn't engage as many people, my background is economics, therefore, I easily convert this into benefits, and here I can see great benefits. If this was possible I would send 75% of all cases to mediation.* [I52/I]

Such perception also mirrors Juszkiewicz's[33] observation that one of the main purposes of introducing victim-offender mediation in Poland was pragmatic, namely

---

[31] J. Shapland et al., *Situating restorative justice within criminal justice*, "Theoretical Criminology" 2006, no. 10, p. 524.

[32] This argument is discussed at length in the forthcoming publication: A. Matczak, *Is restorative justice possible through the eyes of lay people? A Polish evidence-based case study*, in: T. Gavrielides (ed.), *The Routledge International Handbook of Restorative Justice*, Routledge, London 2018.

[33] W. Juszkiewicz, *Reparation as a mitigating…*, *op. cit.*

to lower the court case overload. Similar expectations were observed in England in the 1980s but they were dashed when it was realised that victim-offender mediation was actually likely to be quite expensive (see Rock[34]).

Although the benefits of mediation in the Polish criminal justice system were also acknowledged by an older married couple who were both retired lawyers, their perception of mediation was exclusively instrumental and aimed at mainly acknowledging the benefits for the court system. More interestingly the wife also recalled a similar ancillary-to-the-court system that had been in place in the past:

> *P38: We didn't have it before. But it is … it should be seen positively because it decreases the courts' caseload…*
> *P39: In the first place! Exactly!*
> *P38: Right? A lot has been said about the excessive length of proceedings …*
> *P39: The lengthiness.*
> *P38: … many, and this always shortens.*
> *P39: In general with all these minor offences the courts should not …we used to have hmm the Boards. I am not sure … do they still exist?*
> *P38: No, we don't have Boards any longer. We have courts.*
> *P39: Exactly. And courts deal with these minor offences. In the past they didn't, that was the role of the Boards.* [FGUS2]

Although it is important to emphasise that the institution mentioned here – the Misdemeanour Boards (*Kolegia ds. Wykroczeń)* – was not a form of restorative justice, the remembering of it might have further consequences. The Boards were established under the communist regime,[35] functioned between 1951 and 2001, and served as out-of-court filtering institutions mainly dealing with petty offences. Although the Boards were presided over by lay people, they had powers to impose a similar range of punishments as ordinary courts.[36] Fajst[37] reviewed and discussed the role of such alternative courts alongside the criminal justice system in the Polish People's Republic. All these "special courts" served as substitute institutions and were implemented at different times throughout the communist rule to serve different needs and interests of the Party (State). While Zalewski[38] argued that the purpose of the involvement of lay people in sentencing and justice administration decisions

---

[34] P. Rock, *Helping Victims of Crime: The Home Office and the Rise of Victim Support in England and Wales*, Clarendon Press, Oxford 1991.

[35] Although Kwaśniewski (1984) offered to translate *Kolegia* as citizens' courts, I decided to retain the term Misdemeanour Boards, as in my view this translation better reflects the functioning of the institution.

[36] *Dziennik Ustaw* [Journal of Laws] (1971), no. 12, item 118.

[37] M. Fajst, *Udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości PRL* (The involvement of lay people in the socialist criminal justice system), „Studia Iuridica" 1998, vol. XXXV, no. 35.

[38] W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza…*, *op. cit.*

at the time was to increase overall trust in the criminal justice system, Fajst[39] long argued that the subject is more complex as there were a number of rationales behind the establishment of these courts. First, they were to fight political opponents and praise the Party's supporters; then, to bring the justice system closer to the Soviet solutions and reflect Marxist ideology; in the 1960/1970s, to stratify the modes of crime resolution through the establishment of various local commissions; and then, finally, in the 1980s, to be perceived as the State's readiness to accept certain democratic solutions and have a dialogue with society (*ibid*). What is of great interest here is Fajst's[40] observation that the inclusion of words like "social" or "citizen" is a misnomer as the courts' benches were never democratically elected, and their decision making was influenced by politicians to an even greater extent than that of traditional courts. More significantly, Fajst[41] also argued that the experience of the socialist model of "alternative" courts has affected the courts' prestige since 1989 and influenced people's current distrust of other institutions and solutions aimed at informal conflict resolution. This is a highly valuable insight that might also assist to understand the limited use of victim-offender mediation in Poland.

My next point is about the perception of mediators that was also articulated against the backdrop of the Polish criminal justice system. In my study, mediators were not seen as officials, their professional standing was questioned as the following excerpt illustrates. This 30-year old urban female professional said that the informality of mediation could bring about the risk of secondary victimisation:

> *But what guarantee do we have that this impartial mediator is really impartial? And how can we be sure that the offender after all will not put pressure on the victim to agree to the proposed agreement? With some cases it would be fine, but there are situations when not everything is so objective and I am definitely against solving all cases this way, because for me it's like sweeping the conflict under the carpet. I think that there has to be a clear message sent to the public that there are some sorts of behaviours and crimes that have to be looked at objectively. And such a mediator should not have entirely the same prestige as an independent judge.* [I53/I]

As in Tränkle's study,[42] it was also apparent in my research that the judiciary is respected more than the profession of the mediator, whose status remains unknown to the majority of population. On closer inspection it might be that the role of the mediator is not as clear and transparent to lay people as the roles of other more traditional criminal justice professionals, commonly discussed and featured in the media. Interestingly, such a view was echoed in my conversations with Polish mediators:

---

[39] M. Fajst, *Udział czynnika społecznego…*, *op. cit.*

[40] *Ibidem*.

[41] *Ibidem*.

[42] S. Tränkle, *In the shadow of penal law…*, *op. cit.*

> *I think the word mediation …courts, police, prison these are the kind of words that can be automatically visualised. On the other hand, if I asked the average Joe: shut your eyes and tell me what you think when I say mediation? That would be interesting.* [Mediator 1/I]

Not only lay people's distrust of mediation/mediators might be one of the challenges for further development of restorative justice in Poland, since the unwillingness to practise mediation on the part of criminal justice professionals has also been documented. Mediation is a new profession that has emerged to provide an alternative – competition – to traditional lawyers.[43] Czarnecka-Dzialuk[44] identified a number of barriers to mediation and the prevailing unwillingness from criminal justice professionals is one of them. While Płatek[45] explained that the lack of trust in mediation among criminal justice professionals might be rooted in the fear that mediation could prolong the already significant length of court proceedings, Salwa[46] argued that, among legal professionals (prosecutors in particular), mediation is viewed as an unnecessary institution, another EU recommendation or an exotic *idée fixe*. Wójcik (2010) corroborates this observation and refers to her research with Polish judges in 2004. Among the reservations about mediation, the judges interviewed spoke of the possibility of prolonging court proceedings, inefficiency of mediation, mistrust towards mediators, lack of suitable cases for mediation and limited interest from the parties. Wójcik also suggested that one of the disappointing findings was to hear from the judges that it is "easy" to run mediation and they could actually do it themselves. This observation is also echoed in a quantitative study by Sitarz et al.[47], which illustrates a rather low interest in mediation among Polish judges and prosecutors. Despite its low sampling size (174 respondents – 110 prosecutors; 64 judges), the study shows a rather pessimistic tendency that the willingness to refer cases to mediation among criminal justice professionals is very low (36% of those who took part in the study referred a case to mediation within three years prior to the time when study was carried out).

---

[43] D. Roche, *Dimensions of restorative justice*, "Journal of Social Issues" 2006, vol. 62, no. 2, p. 217–238.

[44] B. Czarnecka-Dzialuk, *Wprowadzenie mediacji między ofiarą i sprawcą – polskie doświadczenia i perspektywy*, in: L. Mazowiecka (ed.), Mediacja (Mediation), Wolters Kluwer, Warszawa 2009.

[45] M. Płatek, *Restorative Justice as a mean to effective crime control and alternative to imprisonment. Conflict as property revisited*, "Sociologija Mintis Ir Veiksmas" 2007, vol. 2, no. 20.

[46] T. Salwa, *Mediacja – wyzwanie dla prokuratora*, in: M. Tabernacka, R. Raszewska-Skałecka (eds.), *Mediacje w społeczeństwie otwartym* (Mediation in an open society), Gaskor, Wrocław 2012, p. 23.

[47] O. Sitarz, A. Jaworska-Wieloch, D. Lore, A. Sołtysiak-Blachnik, B. Zawiejski, *Mediacje karne w opiniach stron postępowania oraz sędziów i prokuratorów – wyniki badań ankietowych*, cz. II: *Opinie skazanych oraz sędziów i prokuratorów* (Attitudes towards mediation amongst judges, prosecutors, and parties in the proceedings – a quantitative study. Part II Judges, prosecutors, and serving prisoners on mediation), „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, no. 12.

6. Mediation as a negotiation of interests

While discussing restorative justice, it is not only important to view crime as a conflict but also to acknowledge and respond to the harm experienced by victims in the form of reparation, as this makes a restorative approach to justice.[48] Braithwaite[49] has proposed a broad view of reparation that falls under the process of restoration – a process that can restore property loss, injury, a sense of security, dignity, a sense of empowerment, deliberative democracy, harmony based on a feeling that justice has been done and restoring social support. Furthermore, Trenczek[50] addresses reparation as a broader element that also includes non-material damages and symbolic actions, while restitution in his view is a narrower idea that means to replace or repair only material damage. The restorative orientation of financial restitutions needs to be explored further by researchers in the field as Daly[51] points out that compensation is already part of sentencing, therefore restitution in the restorative justice setting must incorporate other restorative values. Nevertheless, Shapland et al.,[52] while evaluating the restorative justice schemes in England and Wales, reported that financial reparation was a rare form of outcome. Other research findings suggest that victims perceive an apology, as more, or as equally important, as financial reparation (see Umbreit et al.)[53] My research, however, demonstrates the contrary.

In my study, reparation through the mediation process was more likely to gain people's support when harm falls into the category of property loss or criminal damage rather than psychological injury or death, and the participants' main perception of mediation was as an encounter to decide predominantly on financial restitution. The excerpt from an interview with a 67-year old male clearly demonstrates this:

> *Indeed, when the harm that was caused is not, let's say irreversible, where the harm is more of a financial rather than moral nature. When no one lost his life, then it* [mediation] *could be ok. But in cases where a serious offence was committed, then …* [P35/I]

---

[48] D. Van Ness, K.H. Strong, *Restoring Justice*, Anderson Publishing Company, Cincinnati, OH 1997.

[49] J. Braithwaite, *Restorative Justice and a Better Future Dorothy J. Killam Memorial Lecture*, Dalhousie University 1996.

[50] T. Trenczek, *Beyond restorative justice to restorative practice*, in: D.J. Cornwell, J. Blad, M. Wright (eds.), *Civilising Criminal Justice*, Waterside Press, Sherfield-on-Loddon 2013, p. 409.

[51] K. Daly, *Restorative justice. The real story*, "Punishment and Society" 2002, vol. 4, no. 1.

[52] J. Shapland et al., *Situating restorative justice…*, *op. cit.*

[53] M.S. Umbreit et al., *Restorative justice in the twenty-first century: A social movement full of opportunities and pitfalls*, "Marquette Law Review" 2005, vol. 89, no. 2.

The above excerpt presents a view where victim-offender mediation can be perceived as an out-of-court solution that should deal with offences where harm can be somewhat "calculable". Although Van Ness and Strong[54] have argued that 'a reparative sanction such as restitution then is one that requires the offender to recompense the victim for the harm sustained (…), restitution is made by returning or replacing property, by monetary payment or by performing direct services for the victims. The narratives of this study's participants suggest that there is a risk of seeing mediation as a way to decide mainly on financial compensation. Such a perception of mediation does not necessarily reflect the restorative concept, and the following quote from a male interviewee interestingly illustrates this point:

> *Where mediation would be effective, for example … let's say that the victim agrees to, for example, to get something repaired, the offender smashed through the victim's fence for example. What I am saying is based on my own experience and what I have seen, and for example, it is not necessary to take the police and court's time, you know. The offender accepts it: I was driving too fast, my car skidded, I damaged the fence, how much does it cost? … and someone estimates that 1000zl – here you are, I pay 1000 zl and this is how they sort things out. And in this case they don't get involved, the police can fine him for careless driving, but neither the prosecutor is involved nor the case is continued, because there are more important things and the case is sorted.* [P17/I]

It is worth looking into how the participants perceived harm and what in their views could be restored, but also how they discussed mediation encounters in general. In their narratives, the subject of money or calculation would be frequently included, and the verb used most commonly to describe the purpose of mediation meetings was to "sort something out" (Polish transl. *dogadać się*). The next excerpt comes from an 80-year old male interviewee from a rural area. His comment was cautiously articulated, however, by using the verb "hustle"[55], he demonstrated that people might misuse the mediation practice for the purpose of financial gain:

> *Yes, there has to be a mediator. One-to-one, why not? But he* [mediator] *should be there, otherwise it would be like 'I won't give him this, I won't, and this and that … you know. People can hustle.* [I43/I]

One could argue that such a perception of victim-offender mediation might have been a result of the nature of the definition that was read out to the study participants. However, the perception of mediation as an avenue to decide mainly on financial gain was also mirrored during the conversations with the mediators. One female mediator remarked on how frequently victims came to mediation sessions and demanded enormous financial compensation and how "this attitude" still surprises her:

---

[54] D. Van Ness, K.H. Strong, *Restoring Justice*, *op. cit.*, p. 91.

[55] Meaning: making money quickly through illegal means.

> [Laugh] *and the other thing is about the victims, hmm oh they are various people. It depends what happened, because it depends on the case and how big is the harm that was caused. But sometimes they smart off, they know that they could be quids in … What do you think Miss how much I can gain out of it?* [Laugh] [Mediator1/I]

Another female mediator said:

> *I couldn't say of which cases there are more, those that you can tell that the parties are content or those when you know we just came, sorted it out but not entirely because perhaps we could have squeezed something better out of this case. That's the way it is sometimes. This is my impression, feeling …this case; however, it started from big money and ended up with a few thousands, I saw how completely content this person was, the person who got the money. Seriously. So you see it's difficult to tell what was more important.* [Mediator 3/I]

In terms of people's support for restorative practices, research demonstrates that restitution and compensation are key issues that attract significant support among lay people (see Ministry of Justice NZ[56]; Roberts, Hough[57]), however, still little is known about the nature of this support. A similar observation about the view taken by some of this study participants was made by Tränkle[58], who says: 'the first risk is that the mediation process may be reduced to a simple negotiation of interests (…) some victims try to make money by claiming more compensation than would be appropriate'. This observation is analogous to the one that appears in the report on restorative justice in New Zealand, also based on focus group discussions with lay people.[59] The authors warn that the success of restorative practice can be challenged by the vindictive attitudes of some of the people.

The Polish context provides an interesting avenue to explore possible explanations for the perception of victim-offender mediation as a negotiation of interests. In one of the in-depth interviews, a 30-year old male interviewee living in an urban area said:

> *I think that this would be great, but unfortunately in many cases … with such a strange you know, strange Polish mentality, I don't know, triggered by frustration you know, salary frustration, it could lead to the situation where the victim, despite already having received … restitution for the damage, somehow still tries to scrounge and … still stands fast to gain something else …* [I50/I]

This craving for financial gain can be viewed as a consequence of post-1989 political and economic policies and the transformation from a socialist to a market

[56] Ministry of Justice New Zealand Restorative Justice…, *op. cit.*

[57] J.V. Roberts, M. Hough, *Understanding Public Attitudes…*, *op. cit.*

[58] S. Tränkle, *In the shadow of penal law…*, *op. cit.*, p. 402.

[59] Ministry of Justice New Zealand Restorative Justice…, *op. cit.*

society. The nature of the "Polish mentality" and the influence of the post-communist changes was reflected in another interview with a 88-year old female participant from a rural area, who said the following about mediation:

> *I48: It'd be good, but you know nowadays people are very bitter, so I am not sure if …*
> *AM: And why do you think this way?*
> *I48: This change in general, this change is so enormous! Do you realise?*
> *AM: Under the communist rule …//?*
> *I48: The change is so enormous! And it is not sure whether this change has changed the people because … priests are different, and church services are different and the weather is different, and the environment, the whole world is different! And the weather… even the weather has changed!* [Laugh] *and this influences people, you know, it does, it does influence!* [I48/I]

The above quotation is a powerful illustration of the widespread, multidimensional changes that have been observed by lay Polish people after the collapse of communism. It would have been impossible for ordinary people not to be affected, as the interviewee described they have become "bitter" about their social status. Another 69-year old male participant from an urban area suggested that the post-1989 changes made Polish society "nervous" because of the lack of transparent regulations applied in public administration and the rise of nepotism:

> *Because in the administration and in the economy … being on edge … nervousness. Because the administration is the economic nervousness (…) another thing is that the way we hire is not through how you call it … open competition …but … through mates, connections and that's all.* [P36/I]

Furthermore, the next excerpt illustrates how significant the financial aspect was in the participants' general accounts. In disbelief, I needed to confirm with this male middle-aged interviewee his observation that "money" is currently doubly glorified as a lifesaver and a means of advancement:

> *AM: So this is what you think that having money is so important in the whole criminal justice system?*
> *I45: What can you do without money nowadays; I think money is important nowadays. And you could somehow redeem your sins, couldn't you? At least partly.* [Laugh] [I45/I]

Another explanation as to why people see the financial side of the victim-offender encounter was given by a male mediator who indicated lack of work as the predominant force behind such an attitude:

> *If this person had a job, s/he wouldn't demand so much money. The issue is …I often ask, actually I always ask: why do you think this hmm why do you think this particular amount of money would cover your moral damages? Oh because you know, my daughter*

> *has told me that. And how would you make a valuation of it? Then he starts to think … actually it really looks stupid. Two thousand zlotys, would you be able to pay this money yourself? No. Perhaps one thousand? Or maybe another form of compensation? You know the word of apology is also enough in society, can be enough. What do you think about that? Just so.* [Mediator 3/I]

The aforementioned views of the study participants and the mediators have led to an interesting discussion about the financial side of reparation and (mis)perception of the purpose of victim-offender mediation. This theme demonstrates that mediation encounters and the perception of harm do not happen in a social vacuum. Walklate[60] has argued that some socio-economic conditions might facilitate restorative justice, while others might not. It was evident in my study that victim-offender mediation might be approached by some people as an opportunity to "channel their economic insecurities".

Another line of interpretation lies in the concept of restorative justice as a "travelling concept" discussed by Karstedt[61]. The very first idea of mediation as a restorative practice came to Poland from Germany, and Miers and Aertsen[62] have observed that in Germany the generic term for victim-offender mediation translates as "offender-victim" settlement. This would also resonate with the finding that the study participants frequently associated mediation with civil rather than criminal matters. Therefore, the idea of "settling" cases rather than "discussing" them might be one of the consequences of the policy traversed to Poland from Germany in the first place. The case may well be that, as Braithwaite[63] cites Clifford Shearing: 'restorative justice seeks to extend the logic that has informed mediation beyond the settlement of business disputes to the resolution of individual conflicts that have been traditionally addressed within a retributive paradigm'. Nevertheless under the guise of interest in restorative practice, such as mediation, there is a risk of pursuing individual intentions to perceive mediation in Poland more as a practice to gain compensation and perhaps seek a degree of economic justice.

A similar remark was made by Fellegi[64] in the context of the Hungarian system of mediation. She observed that cases with no financial loss are rarely referred to victim-offender mediation, and the Hungarian authorities underestimate the significance of non-material reparation. This study also suggests that there is a risk in perceiving mediation as a mode to decide on compensation rather than restore

---

[60] S. Walklate, *Researching restorative justice…*, *op. cit.*, p. 174

[61] S. Karstedt, *Durkheim, Tarde, and beyond: the global travel of crime policies*, "Criminal Justice" 2002, vol. 2, no. 2.

[62] D. Miers, I. Aertsen (eds.), *Regulating Restorative Justice…*, *op. cit.*, p. 523.

[63] J. Braithwaite, *Restorative Justice…*, *op. cit.*, p. 10.

[64] B. Fellegi, *The Restorative Approach in Practice: Models in Europe and in Hungary. European Best Practices of Restorative Justice in the Criminal Procedure. Conference Publication*, Ministry of Justice and Law Enforcement of the Republic of Hungary, Budapest 2010.

"non-calculable" harm – a perception that is rather distant from the main principles of restorative justice. Although the majority of study participants had no experience of mediation, their views indicate what sort of attitudes and expectations people may come to mediation sessions with, as was demonstrated in the mediators' accounts.

7. Apology

Apology is a speech act uttered by a wrongdoer to acknowledge responsibility for the offence and request forgiveness (Tavuchis[65]). Roberts et al.[66] observed that when 'someone steps on your toes, or bumps into you on the underground, your reaction will be quite different depending upon whether they apologize or not'. From the restorative justice perspective, Braithwaite[67] has argued that apology is one of the elements that helps to evaluate the restorativeness of justice processes. Roberts et al.[68] reviewed a number of studies that suggest that people attribute less blame to people who commit minor offences and apologise, and in brief apologies decrease the severity of punishment. The fact that offenders' apologies are viewed with scepticism is also reflected in the evaluation of restorative justice practices in England and Wales (see Shapland et al.,[69] where the authors argued that apology in serious cases or with adult offenders should become a more complex and evidenced act addressed to several audiences. Therefore, one of the questions put to the study participants concerned the issue of apology and whether it matters when dealing with offenders. Although the participants' opinions on the importance of apology varied widely, overall the practice of apologising did not lie at the heart of their views. The strongest point as far as the importance of apology is concerned was whether it is genuine or heartfelt.

In the individual interviews, some study participants pointed out that offenders sometimes become disconnected from their actions and as a result unaware of the consequences of committing a crime. This corroborates the argument on techniques of neutralisation presented by Sykes and Matza.[70] They have argued that delinquency is 'based on unrecognised extension of defences to crimes, in the form of justifications for deviance that are seen as valid by the delinquent but not by

---

[65] N. Tavuchis, *Mea Culpa: A Sociology of Apology and Reconciliation*, Stanford University Press, Stanford 1991, p. 17.

[66] J.V. Roberts, M. Hough, *Understanding Public Attitudes…*, *op. cit.*, p. 134.

[67] J. Braithwaite, *Restorative Justice…*, *op. cit.*

[68] J.V. Roberts, M. Hough, *Understanding Public Attitudes…*, *op. cit.*, p. 134, 135.

[69] J. Shapland et al., *Situating restorative justice…*, *op. cit.*

[70] G.M. Sykes, D. Matza, *Techniques of neutralization. A theory of delinquency*, "American Sociological Review" 1957, vol. 22, no. 6.

the legal system or society at large'.[71] This theory is perfectly echoed in the following excerpt that comes from an interview with a 71-year old retired widow:

> *You see, there are a handful of people, that can't even say a word or show compassion, don't even say I am sorry, it's so hard for them that the words stick in their throat. But I think it is normal, that they should … if he feels guilty, he should apologise to the victim, their families or, or … he should. But it depends on his character, upbringing. He might have never said sorry in his life, he doesn't know what it is and what it's for. It happens like that too. He has never apologised to anyone, and suddenly he has to, for what? Well, it is him who made a mistake.* [P1/I]

Furthermore, Shapland et al.[72] have offered a psychological perspective on apology, suggesting that restorative justice interventions may bring a "feeling of closure" enabling the parties involved to move on. Any encounter between the interested parties can prevent victims and communities from retaining the destructive effects of unresolved feelings of anger and revenge. This view was also echoed in two interviewees' narratives that mirror the importance of an apology from the victim's perspective; in one of them, a 65-year old female teacher said:

> *Well, I think it's rather important. Maybe at the beginning when … well, it depends what it is all about, cos if someone steals something and apologises then it's definitely much easier to swallow. But someone commits a more serious crime; I think that despite the time lapse it's still important for the victims that someone apologised. I don't know. It seems that some things have to be closed even after many years. It will never be possible to strictly close it but …it's perhaps important that this offender understands something.* [P34/I]

The above comments reflect the argument that apology can be perceived as a mechanism to trigger remorse in the offenders or break their neutralisation techniques. However, the participants' overwhelming scepticism about the power and sincerity of apology has led to exploring a number of potential interpretations of this finding.

The perception of apology among the study participants as less meaningful may be a consequence of interpreting apology within the framework of the conventional justice system, where the expression of apology is limited and frequently managed by lawyers. Some interviewees in my study interestingly pointed out that making an apology is "just" an act; it is just an etiquette to follow, especially if it is within a court setting. Below is a comment made by a male interviewee that shows how the importance of apology can be perceived through the lens of court settings:

---

[71] *Ibidem*, p. 666.

[72] J. Shapland et al., *Situating restorative justice*…, *op. cit.*

> *Apologies, remorse. No, this is just etiquette. That's what I think, he showed remorse, no remorse – perhaps it works in a way. Today I have seen a case of a Polish couple who beat their child in England*[73]*, they didn't show any remorse. It's not only that it's a very serious crime, but not showing remorse is like the last nail in their coffin in this case. So probably yes, it's important though.* [P35/I]

This observation resonates with Gruber's[74] point made in *I'm Sorry for What I have Done*,[75] where the research findings suggested that apology serves as a ritualised formula that can influence the defendant's sentence. Therefore, Shapland et al.[76] encourage to differentiate court- and "other" settings-based apology and argue that: 'in restorative justice situated within criminal justice system there are at least two audiences for these apologies, so apologies are an even more complex task, needing to reach out in two directions, to the victim and to the court/society'.

Furthermore, the quotation below that comes from a discussion with two senior participants (lawyers) illustrates again how the act of apologising is undermined by the participants who are also criminal justice professionals:

> *P38: Apologies have to be genuine.*
> *P39: Exactly!*
> *P38: And sometimes they are not genuine so the court does not pay attention to them. When you have a trial in criminal proceedings then the court should of course take remorse as a mitigating factor, right? Then the lawyer tells the person …//*
> *AM: Show remorse.*
> *P39: Yes! Eat humble pie!*
> *P38: What to say? – well, that you regret and you say sorry. And then such a hoodlum stands up and says boldly that he is sorry for what he has done. And deep down …*
> *P39: With face that he will go out and do the same. Most of the time it is like this.*
> *P38: This is why the court has to look at what is the nature of this apology (…)*
> *AM: Do you recall any case where someone very genuinely showed remorse?*
> *P38: Somehow I don't recall it.* [Laugh]
>
> *P38: Perhaps it happened but I didn't pay attention to it.* [FGUS2]

The above comment relates to the contention presented earlier that the participants' views of victim-offender mediation were expressed in the shadow of the Polish

---

[73] The interviewee referred to Daniel Pelka's case, whose parents were found guilty of murder in July 2013 at the Birmingham Crown Court. More information available at http://www.bbc.com/news/uk-england-coventry-warwickshire-24106823 [accessed: 5.06.2016].

[74] M.C. Gruber, *I'm Sorry for What I Have Done. The Language of Courtroom Apologies*, Oxford University Press, Oxford 2014.

[75] The author examined a variety of US-based allocutions – a formal speech directed at the judge by the defendant prior to sentencing.

[76] J. Shapland et al., *Situating restorative justice…*, *op. cit.*, p. 514.

criminal justice system – something that resonates with Tränkle's[77] observation that mediation participants stick to the logic and principles of a penal procedure and project courtroom procedures onto mediation sessions. Therefore, when discussing the role of apology within other (restorative) settings, the perception of apology through the court lenses might limit its importance among lay people.

Next, it is important to acknowledge that apology is also culturally constructed. Roberts et al.[78] suggest that 'apologies for reprehensible conduct are expected in most cultures and have an effect on public perception of fairness and sentencing preferences.' Even though the notion of apology is discussed in the literature as having the same meaning around the world, it is worth examining the extent to which apologies are used and if the meaning they have is the same in every society.[79] For instance, South Africans strongly expect a gesture of apology and remorse as they believe this is essential for a victim's process of healing.[80] However, Hickson[81] gives the example of Iran where apologies are frequent but the purpose of making them is actually to excuse the offender from responsibility. The unimportance of apology in the Polish context was illustrated in one focus group with young participants from an urban area (born after 1989) by a 22-year old female:

> *I don't think people often apologise to each other … that's what I think (…) they wouldn't speak to each other, no one says sorry and that's fine.* [FGRY:P8]

The limited confidence in apology was also interestingly discussed in an interview with a 39-year old female participant who said that Polish people just do not know how to apologise:

> *We don't know how to apologise, but perhaps we don't know how to forgive so this would be, because I suspect that if one was to apologise this had to be in someone's presence. Whether there is a probation officer or someone else who is supervising this person who committed the offence, as proof. So I think … that these apologies that people say it, this wouldn't be natural because this person has to apologise and the other has to say ok. How do I forgive you? … go and sin no more*[82]. [Laugh] *so I don't know.* [P4/I]

[77] S. Tränkle, *In the shadow of penal law…*, *op. cit.*

[78] J.V. Roberts, M. Hough, *Understanding Public Attitudes…*, *op. cit.*, p. 134.

[79] A. Dundes, *Apologies: A cross-cultural analysis*, in: M. Gibney, R.E. Howard-Hassmann, J.M. Coicaud, S. Nilaus (eds.), *The Age of Apology. Facing up to the Past*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2008.

[80] J.L. Gibson, *Truth, justice and reconciliation: judging amnesty in South Africa*, The annual meeting of the Midwest Political Science Association, Chicago, 2001.

[81] L. Hickson, *The social contexts of apology in dispute settlement: A cross-cultural study*, "Ethnology" 1986, vol. 25, no. 4.

[82] These are the words from the Bible when a woman caught and charged with adultery was brought to Jesus. The crowd wanted her to be stoned to death. Then Jesus said to the crowd: "go ahead… but let the person without sin throw the first stone." When the crowd resigned and walked away he said to the woman: "Neither do I condemn you; go and sin no more" (John 8: 3–11).

A similar remark was made by one of the mediators, however, in his narrative, lack of support for apology is contextualised against difficult Polish history, socio-economic changes as well as the pressures of globalisation:

> *Taking into account our past 300 years, it's difficult to say whether Poles know how to reconcile, at least we have been trying to have a culture of reconciliation based on norms and standards, that we, and them, can be in control of or influence it at the very least. And do we know how to reconcile? It seems to be that yes. But simple "sorry" seems to be the hardest word to say. For starters, it's so obvious in mediation (…) we have to start talking to one another at home. Well, the economy, society is developing, we have to keep up with the rest of the world, and without changes in our thinking or attitude this won't be possible. Someone else will outdo us again. We will be like with the quality of road infrastructure rankings, just behind Chad and other African countries. It's like with the culture of family life. It is different in Germany, different in France, and in England it is different. In every single country it will be different. And in Poland it is different. It's the same if let's say we go to Belarus to find people who want to be mediators and expect to see hands in the air.* [Mediator 3/I]

At this point, it is worth recalling the observation made by Shapland et al.[83] that 'restorative justice is not a ready-made package of roles, actions and outcomes', and although in the light of the restorative justice literature the restorative encounter can be seen as ritualistic, these rituals may vary across societies. Perhaps a more restorative form of apologising in the Polish context of mediation would be a handshake, as mentioned in three interviews and echoed in my discussions with the mediators:

> *I always aim for the parties to shake hands. For me it is the gesture. Be as it may, it's a shame, shake your hands and look into each other's eyes. Because mediation is also about this.* [Mediator 1/I]

I would also like to turn to the Polish scholarly literature and Leder's observation[84] (that the mindset of Polish society as a proud and haughty nation is rooted in the mentality of *Sarmacja*[85] (Sarmatism). He has argued that this part of Polish history has helped to create the culture of humiliation where people often display antipathy towards others – something that may not enhance their confidence in apology.

Last but surely not least, the inter-cultural component of cross-linguistic analyses seems to be of considerable importance. For example, in research on speech

---

[83] J. Shapland et al., *Situating restorative justice…*, *op. cit.*, p. 507.

[84] A. Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej* [A dreamed revolution: an exercise from the historical logic], Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, p. 100.

[85] Sarmatism functioned as the dominant lifestyle, culture and ideology of the *szlachta* (nobility) of the Polish-Lithuanian Commonwealth from the 15th to the 18th centuries.

acts Wierzbicka[86] demonstrated that Polish linguistic norms prefer directness, and this is deeply embedded in the Polish culture, compared to English norms. The next quotation illustrates that people might prefer actions rather than emotional or symbolic gestures when it comes to the act of apology:

> *We could give it a try. And what kind of result it would bring who knows, I seriously don't know, because it can be the same like with these apologies (…) as you see* [Laugh] *I am not good with these wordy things, I prefer actions.* [P4/I]

The above quotation provides another avenue for the interpretation of apology that could be explored in the sociolinguistic and cultural fields of study. Although a more thorough exploration is beyond the scope of this study, it is important to acknowledge that the viability of restorative justice might also depend on linguistic prerequisites. Wierzbicka[87] has observed that English speakers tend to think that the concepts of anger, fear or contempt are universal categories. However, every culture has its own "cultural linguistic scripts" which suggest to people how to express their feelings and how to think about other people's feelings.[88] For that reason, Wierzbicka has emphasised that the classification of emotions depends largely on the language through the prism of which these emotions are interpreted, and argued that emotions should also be studied cross-culturally. In contrast to the English language, in Polish there is a greater use of "straightforward" and "confrontational" expressions, as Poles expect people to be direct with emotions, views and reactions. The Polish "cultural linguistic" script reflects a tendency to spontaneous emotional expression without trying to analyse, shape or suppress them.[89] Whereas in English there are many common speech routines that encourage the demonstration of "positive emotions", even if displayed "artificially".[90] The significance of this finding is that the bulk of restorative justice research was carried out in contexts where people speak English as a native language, and the English language phrases might not have equivalents in other languages (cultures). Wierzbicka[91] has pointed to the fact that Anglo-cultural scripts encourage people to be careful, considerate, and thoughtful to avoid hurting other people's feelings as the focus is on the feelings of the other person. On the other hand, Polish cultural scripts have no equivalents, and the focus is not on the feelings of the addressee but on those of the speaker. The participants' ambivalent view of apology and Wierzbicka's research in particular show that lin-

---

[86] A. Wierzbicka, *Cross-Cultural Pragmatics: The Semantics of Human Interaction*, Mouton de Gruyter, Berlin 1985.

[87] Eadem, *Emotions across Languages and Cultures. Diversity and Universals*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.

[88] *Ibidem*.

[89] *Ibidem*.

[90] *Ibidem*.

[91] *Ibidem*.

guistics might in the future contribute to the cross-disciplinary study of emotions, and in consequence restorative justice.

Concluding remarks

The aim of this paper is to argue that the viability of restorative justice should be approached as a process that is influenced by broader socio-economic, political and linguistic factors. Although the Polish model of victim-offender mediation was inspired by the restorative justice concept, the narratives of my lay participants suggest a number of socio-cultural obstacles for further development of restorative justice in Poland. Despite a limited knowledge of victim-offender mediation among the study participants, it is clear that support for mediation is negotiated and conditional. Although victim-offender mediation was mainly perceived as not a punishment, the role and purpose of this practice was discussed against the background of the Polish criminal justice system. Given the close and inseparable relationship between the two, I argue in my research that the ways in which lay people perceive the criminal justice institutions affect their perceptions of alternative conflict resolutions. Then, as it emerged in my fieldwork, the study participants' perception of harm suggests that mediation might be seen as an avenue to focus on the financial side of the reparation, and as result might achieve something other than restorative goals. The narratives of my study participants also explore the difficulty of acknowledging apology as a genuine element of the restorative encounter. This could be due to looking at apology through the lens of court apology, sociolinguistic or cultural reasons.

It appears that there have been some actions undertaken to introduce victim-offender mediation to the Polish public and enhance its use amongst criminal justice users. My research brings to the surface the value of lay opinion when it comes to the viability of restorative justice. Dzur[92] has highlighted that the value of lay people's views is central to the financial aspect of punishment and justice, as the functioning of those social institutions is financed by lay people – the taxpayers. The author argues that lay people's involvement in criminal justice decision making should be regarded through their rights, duties and membership as individuals in a nation-state. Such an approach indicates a more active role for lay people. According to Dzur, people's views should be communicated through "everyday talk" that sensitises them to the ways their ideals and sensibilities clash with the practice of criminal justice institutions.[93] This publication fleshes out some of the ideas that lay Polish people

[92] A. Dzur, *Repellent institutions and the absentee public: Grounding opinion in responsibility for punishment*, in: Ryberg J., Roberts J.V. (eds.), *Popular Punishment: On the Normative Significance of Public Opinion*, Oxford University Press, New York 2014.

[93] *Ibidem*.

may have about mediation, and the next endeavour would be to clash them with the actual practice of victim-offender mediation in Poland.

Braithwaite[94] has rightly indicated that 'we all are still learning how to do restorative justice well'. The question whether a perfect restorative justice programme is ever possible remains open, however, this study broadens the range of factors (as well as the means by way of which we explore those factors) that may possibly play a role in the success of restorative justice in various socio-political, economic and linguistic realities.

Bibliography

Bazemore G., Walgrave L., *Restorative Juvenile Justice: Repairing the Harm of Youth Crime*, Criminal Justice Press, Monsey, NY 1999.

Blad J., *Civilisation of criminal justice: Restorative justice amongst other strategies*, in: Cornwell D.J., Blad J., Wright M. (eds.), *Civilising Criminal Justice*, Waterside Press, Sherfield-on-Loddon, 2013, pp. 209–249.

Braithwaite J., *Restorative Justice and a Better Future Dorothy J. Killam Memorial Lecture*, Dalhousie University 1996.

Braithwaite J.,, *Restorative Justice and Responsive Regulation*, Oxford University Press, Oxford, 2002.

Cielecki T., *Bezdroża mediacji*, in: Mazowiecka L. (ed.), *Mediacja* (Mediation), Wolters Kluwer, Warszawa 2009, pp. 73–89.

Czarnecka-Dzialuk B., Wójcik D., *Victim-offender mediation in Poland*, in: The European Forum for Victim-Offender Mediation and Restorative Justice (eds.), *Victim-Offender Mediation in Europe*, Leuven University Press, Leuven 2000.

Czarnecka-Dzialuk B., Wójcik D., *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań* (Mediation in juvenile cases in the light of theory and research), Typografika, Warszawa 2001.

Czarnecka-Dzialuk B., *Wprowadzenie mediacji między ofiarą i sprawcą – polskie doświadczenia i perspektywy*, in: Mazowiecka L. (ed.), *Mediacja* (Mediation), Wolters Kluwer, Warszawa 2009, pp. 89–116.

Daly K., *Restorative justice. The real story*, "Punishment and Society" 2002, vol. 4, no. 1, p. 55–79.

Doble J., Greene J., *Attitudes towards Crime and Punishment in Vermont. Public Opinion about an Experiment with Restorative Justice*, Doble Research Associates, New York 2000.

Dundes A., *Apologies: A cross-cultural analysis*, in: Gibney M., Howard-Hassmann R.E, Coicaud J.M., Nilaus S. (eds.), *The Age of Apology. Facing up to the Past*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2008.

Dzur A., *Repellent institutions and the absentee public: Grounding opinion in responsibility for punishment*, in: Ryberg J., Roberts J.V. (eds.), *Popular Punishment: On the Normative Significance* of Public Opinion, Oxford University Press, New York 2014.

[94] J. Braithwaite, *Restorative Justice*…, *op. cit.*, p. 565.

Fajst M., *Udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości PRL* (The involvement of lay people in the socialist criminal justice system), „Studia Iuridica" 1998, vol. XXXV, no. 35, p. 43–67.

Fellegi B., *The Restorative Approach in Practice: Models in Europe and in Hungary. European Best Practices of Restorative Justice in the Criminal Procedure. Conference Publication*, Budapest, Ministry of Justice and Law Enforcement of the Republic of Hungary 2010.

Gibson J.L., *Truth, justice and reconciliation: judging amnesty in South Africa*, The annual meeting of the Midwest Political Science Association, Chicago, 2001.

Gruber M.C., *I'm Sorry for What I Have Done. The Language of Courtroom Apologies*, Oxford University Press, Oxford 2014.

Her Majesty's Inspector of Constabulary. The General Public's Response to Restorative Justice, Community Resolution, Somerset 2012.

Hickson L., *The social contexts of apology in dispute settlement: A cross-cultural study*, "Ethnology" 1986, vol. 25, no. 4, p. 283–294.

Juszkiewicz W., *Reparation as a mitigating circumstance when imposing a sentence – mediation in Poland*, in: *European Best Practices of Restorative Justice in the Criminal Procedure. Conference Publication. 27–29 April 2009*, Budapest 2010.

Karstedt S., *Durkheim, Tarde, and beyond: the global travel of crime policies*, "Criminal Justice" 2002, vol. 2, no. 2, p. 111–123.

Leder A., *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej* (A dreamed revolution: an exercise from the historical logic), Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

Marshall T., *Restorative Justice: An Overview*, Home Office Research Development and Statistics Directorate, London 1999.

Maruna S., King A., *Public opinion and community penalties*, in: Bottoms T., Rex S., Robinson G. (eds.), *Alternatives to Prison: Options for an Insecure Society*, Willan Publishing, Cullompton 2004.

Marvasti A.B., *Qualitative Research in Sociology*, Sage, London 2004.

Matczak A., *Is restorative justice possible through the eyes of lay people? A Polish evidence-based case study*, in: Gavrielides T. (ed.), *The Routledge International Handbook of Restorative Justice*, Routledge, London 2018.

Miers D., Aertsen I., *Restorative justice: a comparative analysis of legislative provision in Europe*, in: Miers D., Aertsen I. (eds.), *Regulating restorative justice: A comparative study of legislative provision in European countries*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Frankfurt am Main 2012.

Niełaczna M., *The mediation and restorative justice movement in Poland*, in: Miers D., Aertsen I. (eds.), *Regulating Restorative Justice: A Comparative Study of Legislative Provision in European Countries*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Frankfurt am Main 2012.

Płatek M., *Wstęp I, czyli o miejscu i roli sprawiedliwości naprawczej w systemie sprawiedliwości karnej*, in: Płatek M., Fajst M. (eds.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka* (Restorative Justice. Idea. Theory. Practice), Liber, Warszawa 2005, pp. 9–31.

Płatek M., *Restorative Justice as a mean to effective crime control and alternative to imprisonment. Conflict as property revisited*, "Sociologija Mintis Ir Veiksmas" 2007, vol. 2, no. 20, p. 135–150.

Politowicz K.A., *Mediacje w postępowaniu karnym wykonawczym*, in: Tabernacka M., Raszewska-Skałecka R. (eds.), *Mediacje w społeczeństwie otwartym* (Mediation in an open society), Gaskor, Wrocław 2012, pp. 104–141.

Roberts J.V., Hough M., *Understanding Public Attitudes to Criminal Justice*, Open University Press, Maidenhead 2005.

Roche D., *Dimensions of restorative justice*, "Journal of Social Issues" 2006, vol. 62, no. 2, p. 217–238.

Rock P., *Helping Victims of Crime: The Home Office and the Rise of Victim Support in England and Wales*, Clarendon Press, Oxford 1991.

Rossner M., *Just Emotions: Rituals of Restorative Justice*, Oxford University Press, Oxford 2013.

Salwa T., *Mediacja – wyzwanie dla prokuratora*, in: Tabernacka M., Raszewska-Skałecka R. (eds.), *Mediacje w społeczeństwie otwartym* (Mediation in an open society), Gaskor, Wrocław 2012.

Shapland J., Atkinson A., Atkinson H., Chapman B., Colledge E., Dignan J., Howes M., Johnstone J., Robinson G., Sorsby, A., *Situating restorative justice within criminal justice*, "Theoretical Criminology" 2006, no. 10, p. 505–532.

Sitarz O., Jaworska-Wieloch A., Lore, D., Sołtysiak-Blachnik, A., Zawiejski, B., *Mediacje karne w opiniach stron postępowania oraz sędziów i prokuratorów – wyniki badań ankietowych*, cz. II: *Opinie skazanych oraz sędziów i prokuratorów* (Attitudes towards mediation amongst judges, prosecutors, and parties in the proceedings – a quantitative study. Part II Judges, prosecutors, and serving prisoners on mediation), „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, no. 12.

Stalans L., *Measuring attitudes to sentencing*, in: Roberts J.V., Hough M. (eds.), *Changing Attitudes to Punishment: Public Opinion, Crime and Justice*, Willan, Cullompton 2002.

Sykes G.M., Matza D., *Techniques of neutralization. A theory of delinquency*, "American Sociological Review" 1957, vol. 22, no. 6, pp. 664–670.

Tavuchis N., *Mea Culpa: A Sociology of Apology and Reconciliation*, Stanford University Press, Stanford 1991.

Tränkle S., *In the shadow of penal law: Victim-offender mediation in Germany and France*, "Punishment & Society" 2007, vol. 9, no 4, pp. 395–415.

Trenczek T., *Beyond restorative justice to restorative practice*, in: Cornwell D.J., Blad J., Wright M. (eds.), *Civilising Criminal Justice*, Waterside Press, Sherfield-on-Loddon 2013, pp. 409–426.

Umbreit M.S., Vos B., Coates R.B., Lightfoot E., *Restorative justice in the twenty-first century: A social movement full of opportunities and pitfalls*, "Marquette Law Review" 2005, vol. 89, no. 2, p. 251–304.

Van Ness D., Strong K.H., *Restoring Justice*, Anderson Publishing Company, Cincinnati, OH 1997.

Walgrave L., *Restorative Justice, Self-interest and Responsible Citizenship*, Routledge, London 2008.

Walgrave L., *From civilising punishment to civilizing criminal justice: From punishment to restoration*, in: Cornwell D.J., Blad J., Wright M. (eds.), *Civilising Criminal Justice*, Waterside Press, Sherfield-on-Loddon 2013, pp. 347–373.

Walklate S., *Researching restorative justice: Politics, policy and process*, "Critical Criminology" 2005, no. 13, p. 165–179.

Wierzbicka A., *Cross-Cultural Pragmatics: The Semantics of Human Interaction*, Mouton de Gruyter, Berlin 1985.

Wierzbicka A., *Emotions across Languages and Cultures. Diversity and Universals*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.

Wójcik D., *Rola mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa*, in: Marek A. (ed.), *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne*, vol. 1, Warszawa 2010.

Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?* (Restorative justice. The beginnings of the evolution of the Polish criminal law?), Arche, Gdańsk 2006.

Net sources

Ministry of Justice New Zealand Restorative Justice: A discussion paper 1996. Available at: http://www.justice.govt.nz/publications/publications-archived/1996/restorative-justice-a-discussion-paper-1996 [accessed: 10.10.2011].

Ministry of Justice, Poland 2011. Wizerunek wymiaru sprawiedliwości, ocena reformy wymiaru sprawiedliwości, aktualny stan świadomości społecznej w zakresie alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów oraz praw osób pokrzywdzonych przestępstwem (The perception of the criminal justice system, the evaluation of the justice reform, the current public knowledge of alternative conflict resolutions and victims' right). Warsaw: TNS OBOP. Available at: http://ms.gov.pl/pl/informacje/news,3682,wizerunek-wymiaru-sprawiedliwosci-ocena-reformy.html [accessed: 01.03.2014].

Rękas A., *Mediacje w Polsce na tle doświadczeń państw Unii Europejskiej*, in: *Mediacje w krajach Unii Europejskiej i Polsce* (Mediation in Poland and other EU countries), Konferencje i Seminaria, 4(48)04, „Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu" Kancelaria Sejmu, Warszawa 2003. Available at: http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/kis-48.pdf [accessed: 01.05.2016].

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018M

2018/TOM XL, s. 523–534

Jan Widacki ■

Leon Wachholz, zapomniany polski kryminolog

Leon Wachholz: The Forgotten Polish Criminologist

Streszczenie: Leon Wachholz (1867–1942) był profesorem medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podobnie jak wielu współczesnych mu medyków sądowych uprawiał także kryminologię. Jego pierwszą pracą z dziedziny kryminologii był opublikowany w 1894 r. wykład habilitacyjny *O obłędzie moralnym z punktu widzenia antropologii kryminalnej*. Wśród prac kryminologicznych Wachholza wymienić należy szczególnie wartościową *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne* (opublikowaną w Polsce i w Niemczech), a także *Alkoholizm a przestępstwo*. W jego pracach *O przewrotnym popędzie płciowym* czy *O morderstwie z lubieżności* widać wyraźnie wpływ Richarda von Kraffta-Ebinga. Rozważania o przyczynach przestępczości są rozproszone w wielu jego pracach, w tym w podręcznikach: *Medycyna sądowa* (1899), *Psychopatologia sądowa* (1927) czy napisana wspólnie z Janem Olbrychtem *Medycyna kryminalna* (1923). Poglądy etiologiczne Wachholza ewoluują od fascynacji teoriami biologicznymi (indywidualnymi) do pozytywistycznego multikauzalizmu (podobnego jak u Ferriego). Pod koniec życia Wachholz porzucił pozytywizm dla odwołującej się częściowo do metafizyki sformułowanej przez siebie teorii „prawa kontrastu".

Słowa kluczowe: historia kryminologii, kryminologia w Polsce, Leon Wachholz.

Abstract: Leon Wachholz (1867–1942) was a professor of forensic medicine at the Jagiellonian University in Cracow. Like many professors of forensic medicine at that time, he was also active in criminology. His first work in the fields, was his habilitation lecture "On moral insanity from the point of view of criminal anthropology", published in 1894. Wachholz's valuable works on criminology include *Wojna a zbrodnia. Studium Kryminologiczne* [War and criminality. A criminological study] (1922), published in Poland and in Germany, and *Alkoholizm a przestępstwo* [Alcoholism and crime] (1927), *O przewrotnym popędzie płciowym* [On perversive sexual drive] (1892) and *O morderstwie z lubieżności* [On murder motivated by sex] (1900), with a visible influence of Richard von Krafft-Ebing in the last two of them. Wachholz's views on aetiology of crime are presented in many his works, especially in the handbooks – *Medycyna sądowa* [Forensic medicine] (1899), *Psychopatologia* [Psychopathology] (1927), and *Medycyna kryminalna* [Medicine for investigators] (1923, co-authored with J. Olbrycht). His initial

Prof. dr hab. Jan Widacki, Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego, jan.widacki@gmail.com.

position accepted as the main causes of crime anthropological (biological, individual) factors, and in his later works he appreciated the impact of social factors. Such a stance placed him among positivists-multicausality such as Enrico Ferri. Towards the end of his life Wachholz abandoned positivism and formulated his original, partially metaphysical, aethiological theory named "the right of contrast".

Keywords: history of criminology, criminology in Poland, Leon Wachholz.

Leon Wachholz (1867–1942), profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, był niewątpliwie najwybitniejszym polskim medykiem sądowym końca XIX i pierwszych trzech dekad XX w. Jest on autorem pierwszego polskiego nowoczesnego podręcznika medycyny sądowej[1]. Jako pierwszy w Polsce wprowadził do medycyny sądowej eksperyment, zmieniając paradygmat tej dyscypliny. Wykształcił też przyszłych profesorów, którzy objęli większość katedr medycyny sądowej w Polsce. Jego zasługi na polu medycyny sądowej są powszechnie doceniane. Jednak Wachholz był nie tylko wybitnym medykiem sądowym, ale także znakomitym kryminologiem, w historii tej dyscypliny w Polsce jak najniesłuszniej zapomnianym[2]. Mówiąc o historii polskiej kryminologii, z reguły wspomina się kryminologów karnistów, profesorów prawa, w szczególności Juliusza Makarewicza czy Aleksandra Mogilnickiego.

Nawet w wydanej ostatnio książce poświęconej historii polskiej myśli karnistycznej i kryminologicznej Danuty Janickiej[3] zabrakło wzmianki o Wachholzu, choć znalazł się tam Radzinowicz, kryminolog, a nie prawnik karnista.

Przy okazji warto wspomnieć o jednym nieporozumieniu, które kładzie się cieniem na literaturze karnistycznej i kryminologicznej od ponad 100 lat. Chodzi tu o zatarcie granicy między prawem karnym a kryminologią. Wynikiem tego nieporozumienia jest uporczywe nazywanie kryminologicznej włoskiej szkoły antropologicznej „włoską szkołą prawa karnego"[4]. Jeszcze w XIX w. Józef Rosenblatt, uważany za prekursora pozytywizmu w prawie karnym[5], pisał, że należy oddzielić prawo karne – rozumiane dogmatycznie, zajmujące się badaniem, generalizowaniem

[1] L. Wachholz, *Podręcznik medycyny sądowej*, Drukarnia UJ, Kraków 1899.

[2] Na temat poglądów kryminologicznych Wachholza pisali m.in. M. Szewczyk, *Poglądy kryminologiczne Leona Wachholza*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1975, nr 25(3), s. 225–231; a także: J. Widacki, *Leon Wachholz jako kryminolog*, w: *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. dra Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. III–XI.

[3] D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku. Autorzy i ich dzieła od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017.

[4] Por. E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, nakładem autora, Lwów 1889; E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965; W. Świda, *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1970; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna. Podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.

[5] Por. J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Profesor Józef Rosenblatt – klasyk, socjalista czy prekursor pozytywizmu?*, w: J. Widacki (red.), *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2016, s. 69.

i ujęciem w system pojęć tego, co odnosi się do przestępstwa i kary, którego materiałem jest ustawa karna i jej historia, od tego, co jest dziedziną nową, na którą składa się „antropologia kryminalna, statystyka kryminalna, psychologia kryminalna"[6]. Tej nowej dziedziny Rosenblatt nie nazwał, my dziś nazywamy ją kryminologią. Myślę, że to nierozróżnianie prawa karnego i kryminologii na wczesnym etapie jej powstawania jest jedną z przyczyn, dla których autorzy prawnicy do grona kryminologów zaliczają z zasady tylko innych prawników. Nawiasem mówiąc, do dziś w Europie (i w Polsce) kryminologia uprawiana jest najczęściej przez prawników, katedry kryminologii są z zasady na wydziałach prawa, podczas gdy na przykład w USA kryminologią zajmują się głównie socjolodzy.

Trzeba przypomnieć, że pionierami kryminologii w Europie byli lekarze. Wszystkie wczesne teorie kryminologiczne, prepozytywistyczne, jak koncepcja *moral insanity* czy frenologia, były dziełem lekarzy. Ta pierwsza jest dziełem psychiatrów Philippe'a Pinela (1745–1826) i Jamesa C. Pricharda (1786–1848), ta druga – Franza Josepha Galla (1758–1828), lekarza i anatoma.

Lekarzem sądowym był również twórca nowoczesnej kryminologii Cesare Lombroso (1835–1909), a także jeden z twórców polemizującej z Lombrosą i jego antropologią kryminalną socjologicznej szkoły francuskiej Alexandre Lacassagne (1843–1924). Ten ostatni bardziej jednak jest znany, być może dzięki Jürgenowi Thorwaldowi i jego bardzo popularnemu, przetłumaczonemu na wiele języków dziełu *Stulecie detektywów*[7], jako wybitny medyk sądowy.

Jeśli jeszcze przypomnieć, że w końcówce XIX w., a i przez co najmniej dwie dekady XX w. psychiatria sądowa była traktowana jako część medycyny sądowej, trudno się dziwić, że medycy sądowi mieli merytoryczne przygotowanie do dyskusji na temat przestępcy i przestępczości.

Kryminologiczne zainteresowania Wachholza nie były więc w jego czasach czymś nadzwyczajnym.

Było to też czymś oczywistym dla współczesnych. Kiedy w 1894 r. Wachholz habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim z medycyny sądowej na podstawie pracy *O oznaczeniu wieku ze zwłok*[8], jako temat wykładu habilitacyjnego (zwanego też „próbnym") Rada Wydziału Lekarskiego wyznaczyła mu *Obłąkanie moralne z punktu widzenia antropologii kryminalnej*[9]. Świadczy to, że grono profesorów lekarzy uważało, że zarówno „obłęd moralny" (*moral insanity*), jak i antropologia kryminalna Lombrosa wchodzą w zakres wiedzy, jaką habilitujący się z medycyny sądowej na wydziale lekarskim powinien mieć.

---

[6] J. Rosenblatt, *O obecnych szkołach prawa karnego i ich metodzie*, nakładem redakcji „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego", Lwów 1887, s. 19.

[7] J. Thorwald, *Stulecie detektywów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, s. 128.

[8] L. Wachholz, *O oznaczaniu wieku ze zwłok na podstawie kostnienia główki kości ramieniowej,* Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, seria 2, t. 9, Kraków 1895.

[9] Archiwum UJ, akta habilitacyjne Leona Wachholza, WL II 133.

Już nieco wcześniej na Uniwersytecie Jagiellońskim antropologią kryminalną interesowali się prawnicy. Epigon szkoły klasycznej, profesor prawa karnego Edmund Krzymuski, jak już wiemy, jeszcze w 1889 r., a więc na pięć lat przed tym *colloquium*, opublikował książkę *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*. Krzymuski, zgodnie z założeniami szkoły klasycznej, obawiał się, że determinizm antropologii kryminalnej (i każdy determinizm!) odziera człowieka z godności, sprowadza do świata przyrody. Był przekonany, że tylko pełny indeterminizm i uznanie wolnej woli człowieka uzasadniają odpowiedzialność karną. Zdaniem Krzymuskiego podejście deterministyczne, typowe dla pozytywizmu, „każe widzieć w zbrodniarzu wady organiczne, pod wpływem których musi on popełniać przestępstwa"; to szkoła klasyczna, tak mocno zakorzeniona wśród prawników, „widzi w przestępcy człowieka złej woli, lecz zdrowego ciała"[10].

O ile więc prawnicy, pozostający pod wpływem szkoły klasycznej, nie byli przygotowani do dyskusji nad czynnikami determinującymi przestępczość, o tyle lekarze przyrodnicy, w szczególności medycy sądowi, byli do niej gotowi.

Wykład habilitacyjny Wachholza, ogłoszony później drukiem[11], był bodaj pierwszą w literaturze polskiej próbą przyjrzenia się aktualnym trendom rodzącej się kryminologii ze stanowiska nauki, a nie metafizyki.

Warto pamiętać, że Wachholz odbył w Wiedniu praktykę w klinice psychiatrycznej Richarda von Kraffta-Ebinga i pozostawał początkowo także pod jego wpływem. Krafft-Ebing z kolei był kontynuatorem teorii degeneracji Benedicta Morela. Teoria ta zakładała, że dziedziczenie chorób psychicznych i towarzyszących im warunków społecznych, w szczególności biedy, powoduje, iż z każdym pokoleniem pogłębia się demoralizacja. Teoria ta szybko została sfalsyfikowana, jednak Krafftowi-Ebingowi, autorowi *Psychopathii sexualis*[12], kryminologia zawdzięcza wprowadzenie i zdefiniowanie takich pojęć, jak sadyzm, masochizm czy zabójstwo z lubieżności. Terminy te nauce polskiej przyswoił Wachholz w swoich kolejnych pracach[13].

W wykładzie habilitacyjnym Wachholz, referując teorię obłędu moralnego (*moral insanity*) i antropologię kryminalną Lombrosa, obie te teorie traktuje krytycznie i z dystansem. Jednak akceptuje ogólne założenia pozytywizmu, w szczególności ewolucję, determinizm i naturalizm. Można więc przyjąć, że swe zainteresowania kryminologią zaczyna od akceptacji pozytywizmu w kryminologii w jego wersji indywidualnej, upatrującej przyczyn przestępczości w jednostce.

W miarę upływu lat i zbierania doświadczeń lekarza sądowego, który z racji swej specjalności i funkcji badał dziesiątki przestępców, sceptycyzm Wachholza wobec

---

[10] E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna…*, *op. cit.*, s. 62.

[11] L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*, odbitka: „Przegląd Lekarski" 1894, nr 10.

[12] R. von Krafft-Ebing, *Psychopathia sexualis*, Verlag von Ferdinand Enke, Stuttgart 1886.

[13] L. Wachholz, *O przewrotnym popędzie płciowym*, „Przegląd Lekarski" 1892, nr 29–31; a także: *O morderstwie z lubieżności*, Drukarnia UJ, Kraków 1900 (odbitka: „Przegląd Lekarski" 1900, nr 1).

Lombrosa i jego teorii zbrodniarza urodzonego narastał. O ile we wspomnianym wykładzie habilitacyjnym nazywał Lombrosa „genialnym epigonem" zarówno frenologii Galla, jak i koncepcji *moral insanity* Pricharda[14], o tyle już w kilkanaście lat później nie ma wątpliwości, że teoria Lombrosa jest fałszywa. Nie jest jego zdaniem prawdą, że – jak twierdzi Lombroso – „zbrodniarze stanowią między sobą wspólny, od reszty ludzi odrębny typ"[15]. To jest nie do pogodzenia z jego praktyką sądowo-lekarską. Kiedy po śmierci Lombrosa w 1909 r. pisał o nim do krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego" wspomnienie pośmiertne[16], nie miał już wątpliwości, że jego teoria była fałszywa. Doceniał jednak jej znaczenie dla nauki i wielkość jej twórcy. Napisał wówczas tak:

> Każdy postęp w nauce opiera się na hipotezie, która stanowi niejako rusztowanie jej przyszłego kształtu i rozwoju, i choć hipoteza ta w dalszym ciągu okaże się mylna, znaczenia nie traci, jest bowiem czynnikiem działającym płodnie na rozwój nauki w okresie, w którym nie może się ona oprzeć na żadnej pewniejszej podstawie[17].

Warto zwrócić uwagę, że w kilkadziesiąt lat później, w roku 1934, Karl Popper w swej *Logik der Forschung*[18] uznał, że warunkiem naukowości teorii jest jej falsyfikowalność, czyli teoretyczna podatność na falsyfikację. Tylko teoria dająca się sfalsyfikować może być zdaniem Poppera uznana za teorię naukową. A zatem rozwój nauki polega na budowaniu teorii, ich falsyfikowaniu i budowaniu kolejnych, z założenia także falsyfikowanych. Rację miał zatem Wachholz, zaliczając teorię Lombrosa, choć fałszywą, do teorii naukowych i przyznając jej rolę w budowaniu nauki kryminologii. Na marginesie można zauważyć, że nie rozumieli tego niektórzy autorzy polskich podręczników kryminologii czy prawa karnego, zaliczający teorię Lombrosa do teorii pseudonaukowych, reakcyjnych, co wytknął im swego czasu Leszek Lernell[19].

Wachholzowi znany jest i konkurencyjny wobec Lombrosa i jego antropologii kryminalnej również pozytywistyczny nurt socjologiczny, reprezentowany m.in. przez innego medyka sądowego, wspomnianego już wyżej Alexandre'a Lacassagne'a. Opisując zjazd antropologów kryminalnych w Brukseli w 1892 r., wspomina o tym nurcie, twierdząc nawet, że jego przedstawiciele zadali „dotkliwy cios nauce Lombrosy"[20]. Jego zdaniem nurt ten „uznaje zjawisko powtarzania się skłonności do zbrodni w pewnych rodzinach, lecz przyczyny upatruje w otoczeniu (*mileau*),

---

[14] L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnym*…, *op. cit.*, s. 10.

[15] *Ibidem*.

[16] L. Wachholz, *Cesare Lombroso. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Lekarski" 1910, nr 1 i 2.

[17] *Ibidem*.

[18] K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, wyd. 2 polskie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

[19] L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973, s. 122.

[20] L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnym*…, *op. cit.*

wśród którego jednostka się rozwija; ich zdaniem grają tu główną rolę wychowanie i wpływy socjalne"[21].

Wachholz doceniał rolę czynników społecznych w etiologii przestępstw, ale dostrzegał też rolę czynników indywidualnych. Zadawał pytanie: „Dlaczego spośród ludzi żyjących w tych samych warunkach jedni są przestępcami, a inni nie?"[22].

Na początku lat 20. XX w. Wachholz już jednoznacznie opowiada się za multikazualizmem w kryminologii. Podobnie jak Enrico Ferri uważa, że o przestępstwie decydują zarówno skłonności osobnicze, jak i czynniki środowiskowe. W wydanej w 1922 r. wspólnie z Janem Olbrychtem *Medycynie kryminalnej*[23] referuje swoje stanowisko w tej kwestii:

> Jedynie słuszne jest zdanie oparte na uwzględnieniu w równej mierze wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn przestępstwa. Jedynie słuszna jest tedy teoria socjologiczno-biopsychologiczna, pojmująca przestępstwo jako zjawisko biologiczne, względnie biopatologiczne, a zarazem socjologiczne, a więc zależne równocześnie od wpływów środowiska, społecznych i gospodarczych[24].

W latach 30., po lekturze prac Johanna Langego[25], a także Hermanna Kranza[26] na temat przestępczości bliźniąt, nie porzucając multikazualizmu, przyznał w genezie przestępstwa większy wpływ czynnikowi indywidualnemu, a jedynie wpływ korygujący czynnikom społecznym. Odwołując się do tych prac niemieckich, pisał: „Jak tedy z naprowadzonych tu faktów wynika, właściwości psychiczne człowieka, jego charakter i usposobienie zależą w pierwszym rzędzie od czynnika endogenicznego, wrodzonego, a w drugim dopiero rzędzie od czynnika egzogenicznego"[27].

Wachholz zajmował się nie tylko ogólną etiologią przestępstw, ale też zagadnieniami dla kryminologii szczegółowymi.

Jest autorem ciekawej pracy o wpływie alkoholizmu na przestępczość[28]. Twierdzi w niej, że związek alkoholizmu z przestępczością jest istotny, zarówno w wymiarze bezpośrednim, jak i pośrednim. Alkoholik w stanie upojenia łatwiej popełnia przestępstwa, albowiem odurzenie alkoholem „hamuje wpływ rozumu na zachowanie". W stanie nietrzeźwości łatwiej więc popełnić przestępstwo niż na trzeźwo. Alkoholizm jako choroba prowadzi często do urojeń zazdrości, co może niekiedy

---

[21] *Ibidem*.

[22] L. Wachholz, *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska" 1937, nr 16.

[23] L. Wachholz, J. Olbrycht, *Medycyna kryminalna*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1922.

[24] *Ibidem*, s. 28.

[25] J. Lange, *Verbrechen als Schicksal Studien an kriminellen Zwillingen*, Georg Thieme, Leipzig 1929.

[26] H. Kranz, *Die Kriminalität bei Zwillingen*, „Zeitschrift für inductive Abstammungslehre" 1933; *idem*, *Lebensschicksale krimineller Zwillinge*, Julius Springer, Berlin 1936.

[27] L. Wachholz, *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska" 1937, nr 12, 16.

[28] *Idem*, *Alkoholizm a przestępstwo*, Centrala Kół Abstynenckich Młodzieży, Kraków 1927.

skutkować zabójstwem żony lub jej rzekomego kochanka. Ale alkohol ma również pośredni wpływ na przestępczość. Alkoholizm jest często czynnikiem demoralizującym w rodzinie, co skutkować może rozmaitymi patologiami w domu, w którym wychowują się dzieci, może sprzyjać ich zejściu na drogę przestępstwa, a może też prowadzić do obciążeń biologicznych dzieci alkoholików.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Wachholza *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*[29]. Przede wszystkim jest to jedna z nielicznych polskich prac poświęconych tej tematyce. Warto odnotować, że w kryminologicznej literaturze światowej tematowi temu poświęcono liczne opracowania. Są prace opisujące wpływ pierwszej i drugiej wojny światowej na przestępczość, badające taki wpływ późniejszych konfliktów, np. wojny w Wietnamie czy ostatnich konfliktów w Iraku i Afganistanie[30]. W Polsce ten temat jakoś nie pociągał badaczy, choć wydawać by się mogło, że najnowsza historia Polski dostarcza w tym zakresie niezwykle bogatego materiału. Jedną z nielicznych polskich prac poświęconych wpływowi drugiej wojny światowej na przestępczość jest studium Stanisława Batawii, który badał wpływ wojny na przestępczość nieletnich[31].

Poza tym jest to praca empiryczna, a nie tylko teoretyczne studium. Wachholz przestudiował bowiem statystyki sądowe w Krakowie przed pierwszą wojną światową, w czasie jej trwania i po niej. Opisał zmiany w wielkości przestępczości i jej strukturze. Na koniec w sposób nowatorski te zmiany wytłumaczył. Otóż w pierwszych latach wojny przestępczość zmalała. Wachholz tłumaczy to „powołaniem do szeregów dużej części ludności męskiej w sile wieku, która dostarcza zwykłego kontyngentu przestępców". A więc ci, którzy zwykle są sprawcami większości przestępstw, poszli na wojnę. W 1916 r. liczba przestępstw spadła w Krakowie o połowę. Trzeba pamiętać, że przez całą wojnę Kraków leżał z dala od frontów, nigdy nie był zajęty przez wojska nieprzyjaciela. W trzecim roku (1917) przedłużającej się wojny zaczyna znów rosnąć liczba przestępstw, jednocześnie zmienia się struktura przestępczości. Zmiana liczby przestępstw i struktury przestępczości polega na tym, że „wśród długiego trwania wojny przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu stały się rzadsze, zwłaszcza w stosunku do innych rodzajów przestępstw, z których przestępstwa przeciw własności, jak kradzież, rabunek, oszustwo i lichwa wzrosły bardzo znacznie"[32]. Wywołana przedłużającą się wojną drożyzna, braki w zaopatrzeniu, niekiedy nędza sprzyjają przestępczości

[29] L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny" 1922, nr 3, s. 71–87, odbitka: s. 1–17 (to samo w języku niemieckim: *Krieg und Verbrechen*, „Deutsche Zeitschrift für gesamte gerichtliche Medizin" 1922, t. I, nr 10/11).

[30] Por. np. E. Abbott, *Crime and the war*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1918, t. 9, nr 1, s. 32–45; E.T. Glueck, *Wartime and delinquency*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1942, t. 33, nr 2; S.Walklate, R. McGurry (red.), *Criminology and war. Transgressing the Borders*, Routledge, New York 2015.

[31] S. Batawia, *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia Wychowawcza" 1948, t. XIII, nr 1–2.

[32] *Ibidem*, s. 4.

przeciw mieniu, a także przestępstwom dotąd rzadkim, takim jak lichwa czy paskarstwo. „Zwyżka ciągła cen za towary, których zapas szybko się wyczerpuje, produkcja maleje, a zapotrzebowanie wzrasta, obudza w człowieku afekt chciwości i czyni zeń oszusta, paskarza (prawie że nowy, przez wojnę zrodzony rodzaj przestępcy) i lichwiarza, pozostawiającego daleko za sobą w tyle potulnego lichwiarza okresu przedwojennego”[33]. Do tego dochodzi osłabienie więzi społecznych, a w domyśle (Wachholz wprost tego nie nazywa) osłabienie kontroli społecznej. „Węzły podstawowe dla społeczeństwa, na których opierają się małżeństwo i rodzina, rozluźniają się znacznie przez rozdział trwający w razie dostania się do niewoli męża, ojca lub brata na czas dłuższy”[34].

W czasie trwania wojny zmalała liczba zabójstw, zmienił się też sposób ich dokonywania. Aż 30% wszystkich dokonanych zabójstw to postrzał z broni palnej, podczas gdy przed wojną takie zabójstwa należały do zupełnej rzadkości. Można to tłumaczyć większą dostępnością broni palnej i przyzwyczajeniem do jej powszechnego używania na froncie.

Po wojnie zaczyna gwałtownie rosnąć liczba przestępstw, przede wszystkim przemocy, rabunków, zabójstw na tle rabunkowym, szerzy się bandytyzm. O ile w 1913 r. odnotowano (ściślej: osądzono) 5172 przestępstwa, o tyle w pierwszym roku po wojnie, w 1919, aż 9182!

Wachholz zgadza się z Franzem von Lisztem[35], że „ludzkość poniosła wskutek wojny o wiele większe straty w walorach moralnych niż materialnych”[36].

Bardzo ciekawe jest wyjaśnienie przyczyn tego gwałtownego wzrostu najcięższej przestępczości przeciw życiu, liczby napadów i rabunków, rozpowszechnienia się bandytyzmu. Wachholz tłumaczy je w duchu znacznie późniejszych teorii kryminologicznych. Przyznaje coś, czego nauka polska dotąd przyznać nie chciała lub przyznawała bardzo niechętnie. Wojna, nawet toczona w słusznej sprawie, nawet zwycięska, demoralizuje. Jest to oczywisty, choć często wstydliwie skrywany jej skutek uboczny, zarazem skutek konieczny. Na czym polega ta demoralizacja? Wachholz tłumaczy to tak:

> Ten nagły i tak znaczny wzrost częstości przestępstw, przewyższający wielokrotnie coroczną zwyżkę częstości przestępstw w latach przedwojennych, nie daje się niczym innym wytłumaczyć, jak tylko rozszerzeniem się deprawacji etycznej wśród ludności wskutek długiej wojny. […] O rozbójnictwie i bandytyzmie mówiło się w czasach przedwojennych jako o zdarzeniach dawno minionej przeszłości […] teraz są one zjawiskiem codziennym i nieuderzającym. Dawniej samo ogłoszenie,

[33] *Ibidem*, s. 3.

[34] *Ibidem*.

[35] E. von Liszt, *Der Einfluss des Krieges auf die sociale Schichtung der Wiener Bevölkerung*, Braumüller Verlag, Wien–Leipzig 1919.

[36] L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia*…, *op. cit.*, s. 13.

> a nie wykonanie wyroku śmierci wywoływało uczucie grozy, obecnie rozstrzeliwania z mocy wyroków sądów doraźnych przyjmuje się do wiadomości z uczuciem ulgi[37].

Na marginesie warto odnotować, że na mocy wyroków sądów doraźnych, działających w Polsce po pierwszej wojnie światowej, tylko do roku 1922 rozstrzelano 504 osoby[38].

Ten powojenny wzrost przestępczości Wachholz wyjaśnia zarówno osłabieniem więzi społecznych, spowodowanym rozłąką tysięcy żołnierzy ze swoimi rodzinami i otoczeniem, trwającą miesiącami, a w przypadku dostania się do niewoli nawet latami. Poza tym żołnierz na froncie żył w innym świecie wartości, inne zasady i normy postępowania tam obowiązywały, przywykł do brutalności, oswoił się ze śmiercią. Pisał Wachholz:

> Człowiek któremu na frontach kazano zabijać i rabować i za to nieraz go odznaczano, nie mógł łatwo pogodzić się z myślą zaprzestania tych czynów po powrocie do domowego zacisza, zwłaszcza gdy naturę miał pierwotną i gdy musiał się starać o zapewnienie sobie najkonieczniejszych środków do życia. Ta ostatnia okoliczność skłania człowieka odwykłego w szeregach od produktywnej pracy do kradzieży[39].

Wachholz opisuje tu wpływ wojny na przestępczość, wymieniając czynniki powodujące jego zdaniem jej wzrost po wojnie i zmianę jej struktury. Są to, najogólniej rzecz biorąc, anomia, rozchwianie norm postępowania spowodowane wojną, osłabienie więzi społecznych skutkujące osłabieniem kontroli społecznej, życie człowieka zdemobilizowanego równocześnie w świecie dwóch kodeksów postępowania: wojennego i pokojowego. Mamy tu zatem pierwiastki wielu przyszłych teorii kryminologicznych, które powstaną i rozwiną się dopiero znacznie później. Pamiętajmy, studium *Wojna a zbrodnia* napisane było w 1922 r.

Wachholz w swych pracach kryminologicznych konsekwentnie jest pozytywistą i jako taki wyraża przekonanie, że czyny ludzkie są zdeterminowane. W przeciwieństwie do prawników ze szkoły klasycznej wcale nie uważa, że determinizm usuwa podstawę odpowiedzialności karnej, która jest wyobrażalna tylko na gruncie akceptacji w pełni wolnej woli. Jeszcze w wykładzie habilitacyjnym tłumaczy, że podstawą odpowiedzialności karnej nie jest determinizm czy indeterminizm w sferze ludzkich zachowań, ale poczytalność[40]. Pogląd ten rozwinął i uzasadnił szerzej w *Psychopatologii sądowej*[41], którą wydał na początku lat 20. XX w. Jego zdaniem dla oceny konkretnego sprawcy czynu zabronionego nie jest istotne, czy został on do

---

[37] *Ibidem*, s. 3.

[38] Por. D. Makiłła, *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 504.

[39] L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia*…, *op. cit.*, s. 3.

[40] Por. *ibidem*, s. 4, 15.

[41] L. Wachholz, *Psychopatologia sądowa – na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane, b.d.

takich zachowań zdeterminowany przez czynniki endogenne, egzogenne, czy łącznie jedne i drugie. Podstawą odpowiedzialności takiego osobnika jest to, czy wiedział, że taki jego czyn przez ogół postrzegany jest jako zbrodnia i jako taki zagrożony karą. Czy sfera jego rozumu nie jest upośledzona, czy jest świadomy, czy zna i rozumie znaczenie swego czynu[42].

Pod koniec życia Wachholz, pozbawiony w ramach „reformy Jędrzejewiczowskiej" uniwersyteckiej katedry, oderwany od swego warsztatu badawczego, w głębokim poczuciu krzywdy i osamotnienia pisał prace raczej o charakterze esejów lub filozoficznych rozważań niż ściśle naukowe. Do tej kategorii należy niewątpliwie jego ostatnia praca kryminologiczna, w której zawarł i podsumował swe dotychczasowe przemyślenia w tym zakresie, a którą zatytułował *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*. Był to referat, który przed wydrukowaniem w „Polskiej Gazecie Lekarskiej"[43] został przez Wachholza wygłoszony na XV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w lipcu 1937 r.

Dokonał w tej pracy pobieżnego, ale niezwykle krytycznego przeglądu ówczesnych teorii kryminologicznych. Doszedł do wniosku, że żadna z nich dostatecznie nie wyjaśnia, dlaczego niektórzy ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie. Następnie naszkicował koncepcję własną, którą nazwał „prawem kontrastu". Zarówno w człowieku, jak i w otoczeniu znajdują się kontrastujące ze sobą pierwiastki dobra i zła. Człowiek nad tkwiącymi w nim pierwiastkami dobra i zła sprawuje kontrolę za pomocą sumienia. W pewnych sytuacjach ta kontrola może ustać lub osłabnąć. Nie bez wpływu na to są skontrastowane ze sobą pierwiastki dobra i zła tkwiące w otoczeniu. Można się domyślać, że wpływają one na pierwiastki tkwiące w człowieku tonizująco lub pobudzająco. Nie wdając się w bardziej szczegółowy rozbiór tej teorii, możemy stwierdzić, że nie mieści się już ona w paradygmacie pozytywizmu, któremu dotąd Wachholz pozostawał wierny. Można rozważać, na ile ta kontrola sprawowana przez sumienie jest kontrolą sprawowaną przez freudowskie super ego. Na ile mówienie o pierwiastkach dobra i zła jest odwoływaniem się do metafizyki, którą pozytywizm we wszystkich swych odmianach odrzucał. Dość powiedzieć, że ta dość mętnie wywiedziona, ale oryginalna teoria nie była podobna do żadnej z dotychczasowych teorii naturalistycznych, akceptujących na ogół pozytywistyczny paradygmat kryminologii. Nie pozostawiła też w kryminologii, nawet polskiej, żadnego śladu.

Swoje zainteresowanie kryminologią Wachholz przejawiał od chwili wygłoszenia wykładu habilitacyjnego w 1894 r. aż do końca swojej akademickiej kariery. Czytał na bieżąco literaturę kryminologiczną, głównie niemiecką, bo do niej odnosił się niejednokrotnie w swych pracach. Natomiast zupełnie brak w nich odniesień do prac kryminologicznych wychodzących spod pióra prawników

[42] *Ibidem*, s. 311 i n.

[43] L. Wachholz, *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska" 1937, t. 16, nr 31–32.

karnistów, nawet z jego macierzystego Uniwersytetu Jagiellońskiego. A przecież w końcówce XIX w. i w pierwszych dekadach wieku XX toczył się spór klasyków z pozytywistami. Krzymuski polemizował z „włoską szkołą pozytywną", pisarstwo Rosenblatta torowało drogę pozytywizmowi, zaczynał karierę wybitny karnista, ale także kryminolog pozytywista Juliusz Makarewicz, będący zresztą w ostrym konflikcie z Krzymuskim.

W tych sporach Wachholz nie uczestniczył, do prac prawników się nie odnosił, jego prace kryminologiczne wzajemnie nie były przez nich zauważane. Dziś trudno dociec przyczyn tego stanu rzeczy i poza domysły wyjść nie sposób. Może to zaważyło na tym, że w kryminologii polskiej, uprawianej głównie przez prawników, prace Wachholza pozostawały na ogół nieznane.

Bibliografia

Abbott E., *Crime and the war*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1918, t. 9, z. 1.

Batawia S., *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia Wychowawcza" 1948, t. XIII, nr 1–2, s. 215–227.

Criminology and War. Transgressing the borders, Walklate S., McGurry R. (red.), Routledge, New York 2015.

Glueck E.T., *Wartime and delinquency*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1942, t. 33, nr 2, s. 119–135.

Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX i XX wieku. Autorzy i ich dzieła od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017.

Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965.

Krafft-Ebing R. von, *Psychopathia sexualis*, Verlag von Ferdinand Enke, Stuttgart 1886.

Kranz H., *Die Kriminalität bei Zwillingen*, „Zeitschrift für induktive Abstammungslehre" 1933.

Kranz H., *Lebensschicksale kriminaller Zwillingen*, Julius Springer, Berlin 1936.

Krzymuski E., *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, nakładem autora, Lwów 1889.

Lange J., *Verbrechen als Schicksal Studien an kriminallen Zwillingen*, Georg Thieme, Leipzig 1929.

Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973.

Liszt E. von, *Der Einfluss des Krieges auf die sociale Schichtung der Wiener Bevölkerung*, Braumüller Verlag, Wien–Leipzig 1919.

Makiłła D., *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Popper K., *Logika odkrycia naukowego*, wyd. II pol., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Rosenblatt J., *O obecnych szkołach prawa karnego i ich metodzie*, nakładem redakcji „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego", Lwów 1887.

Szewczyk M., *Poglądy kryminologiczne Leona Wachholza*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1975, t. 25, nr 3, s. 225–231.

Świda W., *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1970.

Thorwald J., *Stulecie detektywów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.

Wachholz L., *Alkoholizm a przestępstwo*, Centrala Kół Abstynenckich Młodzieży, Kraków 1927.
Wachholz L., *Cesare Lombroso. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Lekarski" 1910, t. XLIX, nr 1, s. 16–18; nr 2, s. 27–29.
Wachholz L., *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska" 1937, t. 16, nr 31–32, s. 1–15.
Wachholz L., *Krieg Und Verbrechen*, „Deutsche Zeitschrift für gesamte gerichtliche Medizin" 1922, t. I, nr 10/11.
Wachholz L., *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*, „Przegląd Lekarski" 1894, nr 10.
Wachholz L., *O oznaczaniu wieku ze zwłok na podstawie kostnienia główki kości ramieniowej*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, seria 2, t. 2, Kraków 1895.
Wachholz L., *O przewrotnym popędzie płciowym*, „Przegląd Lekarski" 1892, nr 29.
Wachholz L., *Podręcznik medycyny sądowej*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1899.
Wachholz L., *Psychopatologia sądowa*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane, b.d.
Wachholz L., *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny" 1922, nr 3, s. 71–87 [odbitka: s. 1–17].
Wachholz L., Olbrycht J., *Medycyna kryminalna*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1922.
Widacki J., *Leon Wachholz jako kryminolog*, w: *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. III–XI.
Widacki J., Szuba-Boroń A., *Profesor Józef Rosenblatt – klasyk, socjalista czy prekursor pozytywizmu?*, w: Widacki J. (red.), *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2016, s. 53–80.
Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna. Podręcznik*, Znak, Kraków 2011.

Materiały źródłowe

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, akta habilitacyjne Wachholza, WL II 133.

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII

PL ISSN 0066-6890

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

DOI 10.7420/AK2018N

2018/TOM XL, s. 535–560

Anna Szuba-Boroń ■

Obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego*

The Image of the Criminal in the Prose of Sergiusz Piasecki

W duszę, do mózgu, do podświadomości nie zajrzycie – nawet do własnej.
Możecie przypuszczać to tylko. A gdybyście myśleli, nawet szczerze, że poznaliście
dokładnie mnie lub siebie, lub kogoś, to ulegniecie złudzeniom.
Można poznać zatokę, odcinek oceanu, lecz zobaczyć naraz cały ocean – niemożliwe.
A przecież to, co robi człowieka odmiennym od innych ludzi,
jest ukryte w jego duszy, leży na dnie tego oceanu i często jest tylko
małym kamyczkiem, wywierającym olbrzymi wpływ na uczucia, myśli i czyny człowieka[1].

Streszczenie: Sergiusz Piasecki (1901–1964) był pisarzem, przestępcą, przemytnikiem, agentem wywiadu, wieloletnim więźniem. Piasecki jest interesujący dla kryminologii ze względu na dwudziestoletnie osobiste doświadczenia kryminalne, które stały się inspiracją do refleksji nad przyczynami przestępczości. Celem pisarza, wielokrotnie zresztą podkreślanym, była chęć przekazania społeczeństwu wiedzy dotyczącej przestępców. Charakterystyczne dla Piaseckiego jest również zestawianie przestępców i ludzi „mechanicznie uczciwych". Piasecki przełamuje pozytywistyczny podział społeczeństwa na przestępców i porządnych ludzi. Niektóre przedstawiane przez pisarza historie są niemal ilustracjami teorii kryminologicznych. Historia literatury zna wielu pisarzy, których utwory powstały w oparciu o introspekcję autora. Taką wiedzę o człowieku przestępcy artykułuje szczególnie proza realistyczna. Literatura piękna odgrywa w tym kontekście rolę szczególną, zwłaszcza jeśli autor, historia jego życia i sumienny przekaz mogą pomóc w wyjaśnieniu, zrozumieniu oceny fenomenów stanowiących przedmiot badań w kryminologii.

Słowa kluczowe: kryminologia, Sergiusz Piasecki, przestępca w literaturze, przestępstwo w literaturze, wartość poznawcza prozy autobiograficznej.

Mgr Anna Szuba-Boroń, Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego, szuba.boron.anna@gmail.com.

* Artykuł powstał w ramach zadania badawczego WPAiSM/DS/1/2016.

[1] S. Piasecki, *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000, s. 157.

Abstract: Sergiusz Piasecki (1901–1964) was a writer, criminal, smuggler, spy and secret agent of the Second Division of the General Staff, a long-term prisoner. Twenty years of personal experiences in crime-related field that furthermore inspired reflection on the reasons of crime made him interested in criminology. The goal of the writer, one that he frequently emphasised, was the eagerness to share his knowledge on criminals with the society. He also paid special attention to life's circumstances that can "make" anyone a criminal. It is also characteristic of Piasecki to juxtapose criminals against people who are "mechanically" honest. In examining the writer's views on crime, such a ploy demolishes the positivist division of the society into criminals and decent people. Some stories presented by him are quite precise illustrations of theories in the crime sciences. The history of literature knows many writers whose works are based on the introspection of their respective authors. Such knowledge of the human/criminal is especially well articulated in realistic prose. Certainly, the *belles lettres* play a special role in this context especially if by the virtue of his or her vicissitudes of life and thoughts the author can convey information helpful in explaining and understanding the assessment of the phenomena investigated by criminal sciences.

Keywords: criminology, Sergiusz Piasecki, offender in literature, crime in literature, cognitive values of autobiographical prose.

O Sergiuszu Piaseckim, jego biografii i twórczości pisali Ryszard Demel[2], Krzysztof Polechoński[3], jego wnuczka Ewa Tomaszewicz[4]. Mimo to jego biografia zawiera wiele niejasności, aby nie powiedzieć – tajemnic. Istnieją źródła archiwalne dotąd niewykorzystane. Na liczne błędy w opracowaniach literackich czy kompendiach naukowych i brak rzetelnej wiedzy faktograficznej dotyczącej Piaseckiego zwracał już uwagę Krzysztof Polechoński[5].

Piasecki pozostaje postacią intrygującą i wciąż przyciągającą uwagę badaczy. Większość z nich skupia się na jego twórczości literackiej[6], innych zajmuje ocena jego działalności wywiadowczej i on sam jako agent wywiadu[7].

[2] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

[3] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000.

[4] E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa 2003.

[5] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego…*, *op. cit.*, s. 207.

[6] *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (1935), dylogia szpiegowska: *Piąty etap* (1934), *Bogom nocy równi* (1938), trylogia złodziejska: *Jabłuszko* (1941–1944), *Spojrzę ja w okno* (1944, 1946), *Nikt nie da nam zbawienia* (1946) oraz *Żywot człowieka rozbrojonego* (1935 oraz 1957), *7 pigułek Lucyfera* (1947), *Zapiski oficera Armii Czerwonej* (1948), *Człowiek przemieniony w wilka*, *Dla honoru Organizacji* (powstałe w latach 1958–1963).

[7] A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Nortom, Warszawa 2007; T. Balbus, *Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy przed Sądem Doraźnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.)*, w: T. Dubicki (red.), *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. IV, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014; W. Śleszyński, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie" 2013, t. XXI; *idem*, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze" 2014, r. XLVI, nr 1.

Ale Sergiusz Piasecki to również postać interesująca dla kryminologów. We wstępie do „trylogii złodziejskiej"[8] napisał o swych książkach:

> […] Może pewni ludzie pokuszą się, by nazwać je akademią przestępstw. W tym wypadku ja nazwę je – akademią zwalczania przestępstw i przestępców zawodowych przez poznanie ich życia, zwyczajów, „filozofii", praw, „etyki" i metod pracy […] Przestępcy zawodowi o „frajerach" wiedzą wszystko. „Frajerzy" o nich mało. Przestępcom moje książki są zbędne. Psychologów, kryminologów nauczą wiele[9].

Literatura piękna jest jednym z uznanych źródeł poznania w kryminologii[10]. Tak np. proza Fiodora Dostojewskiego czy dramaty Szekspira były poważnie analizowane przez kryminologów[11]. Aby jednak mogła być rzeczywiście wartościowym źródłem wiedzy kryminologicznej, spełnione muszą być pewne warunki. Jednym z nich jest osobiste doświadczenie autora, innym jego wrażliwość, zmysł obserwacji, zdolność refleksji, wreszcie talent pisarski pozwalający przekazać czytelnikowi własne obserwacje i refleksje. Zatem poznanie biografii Piaseckiego wydaje się niezbędne dla późniejszej oceny przydatności jego twórczości dla kryminologii.

Piasecki był przestępcą, więźniem, wnikliwym obserwatorem i uczestnikiem świata przestępców. Jego przemyślenia i poglądy oparte są nie na ustaleniach nauki, ale na własnych doświadczeniach i introspekcji. Artykuł jest wstępną próbą analizy kryminologicznych refleksji Piaseckiego, którym dał wyraz w swych powieściach.

Fenomen przestępcy, przestępstwa i przestępczości był od dawna inspiracją badawczą medyków sądowych, psychologów, socjologów, prawników. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co powoduje, że człowiek staje się przestępcą, musi kierować

---

[8] Na „trylogię złodziejską" składają się: *Jabłuszko*, *Spojrzę ja w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia*.

[9] S. Piasecki, *Jabłuszko*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2002; wydanie opracowane na podstawie wydania pierwszego, Instytut Literacki, Rzym 1946, s. 5.

[10] Por. m.in. W. Świda, *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1977, s. 85; L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1978, s. 31; Z. Hołda, Z. Wełcz, *Kryminologia*, cz. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1983, s. 48; L. Tyszkiewicz, *Kryminologia. Zarys systemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1986; *idem*, *Kryminologia w ujęciu kryminologii humanistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997; J.R. Wilson, *Shakespeare and criminology*, „Crime, Media, Culture" 2014, t. 10, nr 2, s. 97; J. Manlow, S. Williams, *Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2017; B.A. Arrigo, Ch.R. Williams (red.), *Philosophy, Crime, and Criminology*, University of Illinois Press, Baltimore 2006.

[11] L. Wachholz, *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski" 1911, nr 2; E. Ferrie, *Les criminels dans l'art et la littérature*, tłum. z jęz. włoskiego E. Laurent, wyd. 3, Félix Alcan, Paris 1908; E.E. Stoll, *Criminals in Shakespeare and in science*, „Modern Philology" 1912, t. 10, nr 1; A. Goll, *Criminal types in Shakespeare*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1939, t. 29, nr 5; ale również współcześnie, por. np. E. Sagarin, *In search of criminology through fiction*, „Deviant Behavior" 1980, t. 2, nr 1; A. Schur, *Wages od Evil. Dostoevsky and Punishment*, Northwestern University Press, Evanston 2013; V.M. Time, *Shakespeare's Criminals: Criminology, Fiction, and Drama (Contributions in Criminology and Penology)*, Greenwood Press, Westport 1999; J.R. Wilson, *Shakespeare and Criminology*, „Crime, Media, Culture: An International Journal" 2014, t. 10, nr 2.

badacza do próby zrozumienia samego przestępcy. Jedną z dróg do tego celu może być literatura piękna, przewodnikami mogą stać się przestępcy-pisarze, wśród nich Piasecki.

W *dossier* agenta wywiadu zanotowano: „Szatyn średniego wzrostu, twarz podłużna, oczy jasne, nos prosty […] Znaki szczególne – blizna na dłoni prawej ręki i na lewej nodze”[12]. Te znaki szczególne to pozostałość i pamiątka po uczestnictwie w walkach o Mińsk podczas wojny polsko-bolszewickiej. Piasecki znaczną część życia spędził wśród przemytników, złodziei, przestępców, „ludzi z mgły”, jak określił ich ustami „Obywatela” – jednego z bohaterów swoich książek. Piasecki to osobliwy pisarz polski, który jednak do dwudziestego roku życia używał wyłącznie języka rosyjskiego, białoruskiego, ukraińskiego. Języka polskiego tak naprawdę nauczył się dopiero w więzieniu, wnikliwie studiując Biblię i „Wiadomości Literackie”. Urodził się na Białorusi[13] jako nieślubne dziecko zrusyfikowanego, zdeklasowanego ziemianina z Kresów[14] Michała Piaseckiego i białoruskiej dziewczyny Klaudii Kukałowicz, której nigdy nie było dane mu poznać. Wychowywała go konkubina ojca, prześladując i maltretując fizycznie i psychicznie jako dziecko innej kobiety. Sergiusz opowie potem: „W domu było mi bardzo źle… Pomimo dobrobytu wiedziałem, co to jest głód, krzywda, podstęp, prześladowania i kłamstwa”[15]. Ojciec poświęcał mu w dzieciństwie niewiele uwagi. Prawdziwego Sergiusza – przez pryzmat jego notatek, listów, zapisków – poznawał właściwie dopiero wówczas, gdy ten trafił już do więzienia. Ukończył jedynie sześć klas rosyjskiego gimnazjum, stale przenoszony w inne miejsce w wyniku kłótni, bójek, prowokacji, aż do incydentu w Pokrowie, kiedy zorganizował „zbrojny zamach na inspektora gimnazjum i gospodarza klasy”[16]. Trafił wówczas do więzienia dla nieletnich[17], z którego udało mu się uciec wprost w wir brutalnych wydarzeń w ogarniętej rewolucją Moskwie. O swej nauce Piasecki napisał:

> Kształciły mnie życie, obserwacje, słuchanie, myślenie, lektura[18]. […] Pedagogami moimi byli ludzie szczególni i ciekawi. Niektórzy z nich nawet czytać nie umieli, lecz posiadali głębinową wiedzę pewnych odcinków życia. Dyplomów tych szkół nie posiadam, lecz poznałem rzeczy naprawdę ciekawe i uczyłem się dobrze. Tamci

[12] RGWA, f. 463, Ekspozytura nr 6, Oddział II Sz. G. W. P., odpis dossier agenta, karta nr 68.

[13] Piasecki urodził się w Lachowiczach, miasteczku położonym na Białorusi nad rzeką Wiedźmą; współcześnie w okręgu brzeskim, zamieszkane przez ok. 11 tys. osób.

[14] S. Koper, *Oszuści, zabójcy, kasiarze*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2015.

[15] S. Piasecki, *Ankieta Wiadomości. Jak się uczyli współcześni polscy pisarze*, w: *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, opracowanie i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 157.

[16] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 26.

[17] T. Venclova, *Wilno. Przewodnik biograficzny*, PIW, Warszawa 2013, s. 345.

[18] S. Piasecki, Ankieta Instytutu Badań Literackich (1957), w: *Autodenuncjacja…*, *op. cit.*, s. 176.

> pedagodzy byli ze mnie zadowoleni, choć protekcji nie miałem. Zastępowały ją szczerość, wierność, spryt i odwaga. W tamtym świecie ceniło się to i szanowało[19].

Wiedzę o człowieku ukształtowała w Piaseckim – jak napisał jego biograf – swoista moralność szpiegów, przemytników, przestępców[20].

Jak wcześniej wspomniano, po ucieczce z więzienia dla nieletnich Sergiusz trafił do Moskwy, która – opanowana przez bolszewików – nie uwiodła go. Obserwacja sowieckiej dyktatury i wszechobecny terror na trwałe ukształtowały we wkraczającym w dorosłe życie chłopaku odrazę do komunizmu. Dawał jej wyraz w swoich powieściach[21]. Z Moskwy trafił do Mińska, zwanego jeszcze wówczas Mińskiem Litewskim. Rozpoczęła się tam jego partyzancka przygoda – dołączył do Włościańskiej Partii „Zielony Dąb", walcząc z bolszewikami o Mińsk. Jak sam podawał, ukończył dziewięciomiesięczny kurs w Szkole Podchorążych Piechoty, po czym przydzielono go do Dywizji Litewsko-Białoruskiej w Wilnie[22]. Datą bardzo istotną w życiorysie Piaseckiego jest 12 maja 1921 r. Był to moment demobilizacji z wojska, chwila, w której stał się cywilem bez pracy, pieniędzy i perspektyw, z rodziną, która pozostała po drugiej stronie sowieckiej granicy.

W literaturze historycznej podaje się, że do końca 1921 r. przeniesiono do rezerwy niemal cztery piąte stanu osobowego Wojska Polskiego, co stanowiło około 800 tys. ludzi[23]. Długie poszukiwania pracy okazały się bezskuteczne. Polechoński[24] podaje, że to prawdopodobnie wtedy zaczął się trudnić przemytem, tezę tę potwierdza również przekazana przez Polechońskiego relacja Fiodora Dymitrowa, który znał Piaseckiego w latach 20. Mówi on, że „po demobilizacji nie miał roboty, to jego pułkowi koledzy z Rakowa[25] – takie miasteczko pod Mińskiem – wciągnęli go, żeby chodził z nimi na handel, towary na sowiecką stronę nosić, na kontrabandę. No i tym zajmował się"[26]. Piasecki w tym wielonarodowym gronie przemytników znalazł się niejako z konieczności, nie mogąc znaleźć legalnego zatrudnienia. Dalsze jego dzieje to czteroletnia współpraca z Oddziałem II Sztabu Generalnego WP. Jest to czas niezwykle ciekawy, tym bardziej że część archiwaliów dotyczących współpracy z „dwójką" zaginęła lub została zniszczona[27]. „Pamiętam doskonale szczupłego, smagłego podchorążego

[19] *Idem*, Ankieta Wiadomości. Jak się uczyli współcześni polscy pisarze, w: *Autodenuncjacja…*, *op. cit.*, s. 154.

[20] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 27.

[21] S. Piasecki, *Siedem pigułek Lucyfera*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1990.

[22] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego…*, *op. cit.*, s. 25.

[23] Cz. Brzoza, A.L. Sowa (red.), *Historia Polski 1918–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 89.

[24] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego…*, *op. cit.*, s. 25.

[25] Miasteczko leżące w okresie międzywojennym po stronie polskiej przy samej granicy polsko-sowieckiej, ok. 20 km w linii prostej od leżącego po sowieckiej stronie Mińska.

[26] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego…*, *op. cit.*, s. 25.

[27] Część dokumentów Zespołu akt Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) została zniszczona podczas ewakuacji Sztabu Naczelnego Wodza we wrześniu 1939 r. Część zasobu skierowano do

z białoruskiej klasy szkoły podchorążych, który w połowie 1922 roku […] zgłosił się z propozycją podjęcia pracy wywiadowczej na Białejrusi"[28] – wspominał po latach ówczesny szef Ekspozytury nr VI w Brześciu nad Bugiem płk Stefan Mayer[29]. Piasecki był agentem ruchomym, tzw. chodakiem, działał głównie na obszarze sowieckiej Białorusi, niekiedy także Rosji, z zadaniami „przeprowadzenia obserwacji określonego terenu, ustalenia tam sytuacji wojskowej i zorientowania się, czy nie można by w tym rejonie znaleźć stałych punktów zaczepienia, ludzi, którzy z czasem mogliby funkcjonować tam jako stali rezydenci"[30]. Jego pracę wywiadowczą ceniono, choć na podstawie zachowanych archiwaliów trudno jednoznacznie potwierdzić, że był tak doskonałym agentem, jakby to wynikało z literatury historycznej, gdzie pisze się o nim jako o „jednym z najlepszych agentów Oddziału II"[31]. Stefan Mayer, który już na emigracji pozytywnie oceniał pracę Piaseckiego, w czasach ich współpracy w Ekspozyturze nr VI najczęściej opiniował meldunki Sergiusza jako dostateczne, a do jego relacji podchodził z ograniczonym zaufaniem[32]. Faktem jest, że tylko w ciągu dwóch jesiennych miesięcy w 1925 r. trzydziestokrotnie przekraczał granicę,

magazynów Archiwum Wojskowego, były to akta z lat 1918–1921. Wszystkie pozostawione w kraju akta Oddziału II po zakończeniu działań wojennych zostały przejęte przez władze okupacyjne niemieckie. *Inwentarz Zespołu Akt Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) 1921–1939*, zespół oprac. R. Czarnecka, J. Gzyl, D. Hanak, B. Hermańska, W. Hiller, G. Lewandowska, T. Matuszak, W. Mroczek, W. Wyrzykowski, Warszawa 2011; Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) sygn. I.303.4. Po wojnie część materiałów znalazła się w archiwach Związku Radzieckiego.

[28] Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100, teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników.

[29] Płk Stefan Mayer (1895–1981) – długoletni szef wydziału wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego WP (1930–1939). W latach 1922–1923 kierownik Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem, później również szef Ekspozytury nr 1 w Wilnie (w latach 1923–1924 i 1926–1928). Nadzorował Biuro Szyfrów Oddziału II SG WP zajmujące się łamaniem niemieckiego szyfru maszynowego (Enigma). W latach 1941–1945 szkolił polskich wywiadowców.

[30] Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100, teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników.

[31] A. Pepłoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Bellona, Warszawa 2010, s. 70; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2007, s. 154; S. Koper, *Oszuści…*, *op. cit.*, s. 136.

[32] CAW, Protokół przesłuchania agenta S. Piaseckiego w sprawie powrotnego przejścia granicy państwowej. Protokół spisany 17.X.1922 r. w kancelarii Biura Informacyjnego z rozkazu szefa Biura Informacyjnego por. Ratyńskiego przez sierżanta zawod. Kwietniewicza, sygn. I.303.4: „W drodze powrotnej z wywiadu, na który byłem wysłany 30.IX. granicę państwową przekroczyłem w nocy z dnia 8 na 9 października 1922 r., o godz. 23-ciej, na placówce 4 Komp. 32 B.C. (baonu celnego) w okolicy m. Rakowa na jakieś 20 kroków od szosy Raków–Mińsk. Bolszewicką granicę przekraczałem sam. Z wywiadowców znam Kazimierza Micińskiego (Wicińskiego?) z Biura Informacyjnego 2, Mironowicza Mikołaja z tegoż Biura Informacyjnego. Z centrali nie znam żadnego wywiadowcy ani z widzenia, ani też osobiście. Żadnego Kozłowa nie znam i o takim nie słyszałem. Więcej nie mam do powiedzenia i powyższe zeznania oraz to, że do badającego nie mam żadnej pretensji, również potwierdzam własnoręcznym podpisem". Ocena Mayera zawarta w dopisku do raportu: „Możliwe, że buja".

przenosząc meldunki. Jak trudna była to praca, opisywał Mayer w swoim londyńskim wykładzie dotyczącym pracy agentów wywiadu:

> Na wschodzie nasz agent Ekspozytury […] zaczynał swoją podziemną robotę już od momentu znalezienia się na granicy polsko-sowieckiej, którą musiał przekroczyć nielegalnie, aby dostać się na wyznaczony teren pracy. Ta faza wyprawy wywiadowczej całkiem nie była spacerem po lesie przy księżycu. Przy zagęszczeniu pogranotriadów, ich coraz lepszym zaznajomieniu się z topografią granicy, rozwiniętej technice zasadzek przekraczanie nielegalnie granicy polsko-sowieckiej stawało się niemal z dnia na dzień coraz trudniejsze i z czasem było naprawdę najbardziej trudnym fragmentem podróży wywiadowczej. Mówię z pełnym szacunkiem o chodackich wyprawach Piaseckiego […][33].

Wydaje się, że w trakcie współpracy z „dwójką" Piasecki kontynuował swoją przemytniczą aktywność, co dawało mu nie tylko spory dochód, ale przede wszystkim alibi pokrywające jego czynności wywiadowcze[34]. W tym czasie, łącznie przez mniej więcej trzy lata, Piasecki przebywał w polskich i sowieckich więzieniach zatrzymywany za kontrabandę, ale też za napad i rozbicie partii przemytników[35]. Ostatecznie 18 lutego 1926 r., podczas reorganizacji ekspozytur, został zwolniony z Oddziału II i kolejny raz zmuszony do zmierzenia się z ogromnymi trudnościami bytowymi. Mając 25 lat, znów zaczynał wszystko od nowa, znalazł się w nędzy, bez środków do życia, cierpiał głód. Dwa napady rabunkowe, jakich dokonał, będąc pod wpływem kokainy, pół roku później przesądziły jego los niemal całkowicie. Nieznajomość realiów epoki u współczesnych autorów sprawia, że przypisują mu raz napad na pociąg[36], innym razem na „wóz konny"[37]. Tymczasem Piasecki napadł na lorkę konną – kolejkę wąskotorową trakcji konnej, popularną wówczas na Kresach Wschodnich. W tym czasie na obszarze wschodnim Rzeczypospolitej działały sądy

---

[33] Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100, teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników.

[34] O aktywności przemytniczej Piaseckiego pisał również w londyńskich „Wiadomościach" Adam Pragier, adwokat starający się o ułaskawienie Piaseckiego w 1937 r.: „Uprawiał przemyt systematycznie, chyba na własny rachunek. Było to zresztą dogodne alibi, pokrywające jego czynności wywiadowcze", A. Pragier, *Kilka wspomnień o Sergiuszu Piaseckim*, „Wiadomości" 1970, r. XXV, nr 26(1265). W. Śleszyński podaje, że „łączenie pracy wywiadowczej z przemytem było akceptowane przez stronę polską, zdającą sobie sprawę, że wypłacane wynagrodzenie nie było wystarczającą zachętą do podejmowania pracy wywiadowczej. Nie sprawdzano, jaki rodzaj towaru był przenoszony przez agentów. Mogły to być skórki zwierzęce, damskie pończochy, dolary, ale także kokaina", W. Śleszyński, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie" 2013, t. XXI, , s. 343–367.

[35] W. Śleszyński, *Ostatni etap…*, *op. cit.*, s. 346–366.

[36] B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel (red.), *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1992, s. 272, 273.

[37] S. Koper, *Oszuści…*, *op. cit.*, s. 140.

doraźne, które stanowiły szczególny rodzaj wymiaru sprawiedliwości, charakteryzujący się skróconym postępowaniem, zaostrzoną sankcją oraz zawieszeniem toku instancyjnego[38]. 16 czerwca 1926 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie o sądownictwie doraźnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, w którym utrzymano na czas do 31 grudnia 1926 r. postępowanie doraźne na obszarach okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie[39]. Za przestępstwa, które w postępowaniu zwyczajnym zagrożone były karą ciężkiego więzienia, w trybie doraźnym wymierzano karę śmierci przez rozstrzelanie. W konsekwencji każdy napad rabunkowy karany był śmiercią. Taką karę orzekł wileński sąd doraźny, orzekający podczas sesji wyjazdowej w Lidzie 30 września 1926 r.[40] wobec Piaseckiego i jego towarzysza jeszcze z czasów wywiadu Antoniego Niewiarowicza. Dopuścili się oni bowiem rozboju przewidzianego w art. 589 cz. 2 p. 5 kodeksu karnego. Wyrok śmierci wydany przez sąd doraźny nie wymagał zatwierdzenia, był prawomocny z chwilą ogłoszenia i nie ulegał zaskarżeniu. Jego wykonanie – niepubliczne, w obecności prokuratora i lekarza – miało nastąpić, zgodnie z art. 22 ustawy[41], najpóźniej 24 godziny po jego ogłoszeniu. Obrońcy (Hagemajer i Misson[42]) telegraficznie wnioskowali do prezydenta Ignacego Mościckiego o ułaskawienie, którego skutkiem – być może dzięki wstawiennictwu Oddziału II – była zamiana kary na 15 lat więzienia[43]. Swoją drogą z owym „wstawiennictwem Oddziału II" również wiąże się nieścisłość. Z „Dziennika Wileńskiego" wiadomo, że podczas rozprawy pochlebne świadectwo oskarżonym wydał ich były zwierzchnik z Oddziału II SG WP[44]. Natomiast Melchior Wańkowicz w 1937 r. powoływał się na widziane w aktach sądowych zaświadczenie Oddziału II z 9 stycznia 1930 r., w którym

[38] P.K. Marszałek, *Sądy doraźne na ziemiach polskich po I wojnie światowej (listopad 1918–luty 1919)*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 908, Wrocław 1989, s. 129; B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Ars Boni et Aequi, Poznań 2007, s. 232; K. Winawer, *Postępowanie doraźne*, Wydawnictwo Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Skład Główny Dom Książki Polskiej S.A., Warszawa 1934; A. Śmiałek, *Sądy doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne"1984, t. XXXVI, z. 1.

[39] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1926 r. o sądownictwie doraźnem w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. z 1926 r. Nr 60, poz. 351).

[40] Akta urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, Wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, LCVA (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe) f. 128, Ap. 1, 247.

[41] Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz.U. z 1919 r. Nr 55, poz. 341).

[42] Jak podaje *Kronika lidzka* w „Dzienniku Wileńskim" z 9 września 1926 r. (r. X, nr 206), „bronić z urzędu będą adw. Hagemajer i Misson".

[43] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego…*, *op. cit.*, s. 33. Sergiusz Piasecki z tego wyroku odsiedział 11 lat, aż do kolejnego ułaskawienia go przez prezydenta Mościckiego w 1937 r., poprzedzonego akcją zorganizowaną przez Melchiora Wańkowicza, a popartą przez wielu ówczesnych literatów i adwokatów. Antoni Niewiarowicz zmarł w więzieniu w 1927 r.

[44] Akta z procesu zachowały się tylko częściowo: w Aktach Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Lidzie za rok 1926, znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowym w Grodnie, oraz część akt z samego procesu sądu doraźnego przechowywanych w Archiwum w Wilnie.

o wywiadowczej pracy Piaseckiego napisano wiele dobrego: „Praca Piaseckiego była bardzo wydajna, informacje stanowiące poważną wartość […] wykazał duże oddanie się sprawie polskiej […] odznaczał się brawurową odwagą. Powierzone zadania wypełniał, nie szczędząc życia ani zdrowia […]"[45]. To zaświadczenie[46], które przywoływane jest w literaturze jako kluczowe dla ułaskawienia i zamiany kary śmierci na długoletnie więzienie, odegrało z pewnością rolę w czasach więziennych Piaseckiego, nie mogło natomiast być argumentem w 1926 r. – kiedy zapadł wyrok sądu doraźnego.

Piasecki rozpoczął odbywanie kary w więzieniu w Rawiczu, potem w Koronowie, Wronkach, na Pawiaku, by w końcu trafić do najcięższego w II RP miejsca odosobnienia – na Święty Krzyż. Z czasów przed napadami dobrze poznał więzienia w Nowogródku i Lidzie. Sam – podsumowując – pisał, że w więzieniach był sześć razy, a w sumie odsiedział czternaście lat[47]. Po raz ostatni 11 lat bez przerwy; był wówczas przenoszony wielokrotnie do kolejnych więzień. Piasecki jako więzień był trudny, niepokorny, wielokrotnie karany za wszczynanie buntów. Jednocześnie obserwował współtowarzyszy, poznawał ich historie, prowadził notatki, zapisując w zeszytach „daty, nazwiska, fakty, kubaturę cel i stan więźniów"[48]. Dzielił się ze współosadzonymi historiami ze swego ciekawego życia, opowiadając o przeżyciach przemytnika z pogranicza i o niebezpiecznych przeprawach z akcji wywiadowczych. Również ojciec Piaseckiego niedługo przed swą śmiercią listownie zachęcał syna do spisywania ciekawych historii z życia więźniów. Pierwsze pisarskie przymiarki Piaseckiego miały miejsce w 1934 r. „Patrzył na świat z pasją obserwatora" – napisał o nim po latach przyjaciel i pierwszy biograf Ryszard Demel – a towarzystwo zawodowych przestępców w ciągu wielu lat kary nie pogorszyło jego charakteru, ale go zmieniło. Zbierał doświadczenia i opisywał to, co przeżył. Pisał o sobie, że żył „jako indywidualista, kochający wolność, patrzący na życie od strony psychologicznej"[49].

> Meliny, złodzieje – są przeważnie autentyczni. […] Jest tam sporo fantazji, lecz nie ma nic z próżni. Wszystko powstało z czegoś, co przeżyłem w więzieniach lub na wolności. Pisałem te powieści, chcąc pomóc ludziom w poznaniu ich braci z marginesu życia i pomóc tym wydziedziczonym przez Los nieszczęśliwcom przez zobrazowanie tragizmu ich życia[50].

---

[45] M. Wańkowicz, *Wstęp* do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, Warszawa 1937, podaję za R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 30.

[46] R. Demel podaje: „Sąd zażądał kary śmierci i oddał ich plutonowi egzekucyjnemu, kiedy dotarło do sądu zaświadczenie II Oddziału z 9 I 1930 […]".

[47] Choć więzienne losy Piaseckiego trudno odtworzyć dokładnie, wiadomo na pewno, że przebywał w więzieniu w Lidzie, Nowogródku, Wilnie, Rawiczu, na Pawiaku, w Koronowie, na św. Krzyżu.

[48] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego*…, *op. cit.*, s. 36.

[49] S. Piasecki, Sto pytań pod adresem obecnej Warszawy, List otwarty do redaktora naczelnego tygodnika „Odrodzenie" Karola Kuryluka, w: *Autodenuncjacja*…, *op. cit.*, s. 227 i n.

[50] *Idem*, *Jabłuszko*, *op. cit.*, s. 6.

Przestępcy, jak trafnie zauważa Mateusz Rodak, są jedną z niewielu już grup społecznych w II Rzeczypospolitej, które nie doczekały się szczegółowych badań historycznych[51].

Sięgając do prozy Piaseckiego w poszukiwaniu jego refleksji dotyczących przyczyn przestępczości, przede wszystkim należy przeanalizować *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, *Żywot człowieka rozbrojonego* oraz trylogię złodziejską *Jabłuszko*, *Spojrzę ja w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia*. Właściwie z punktu widzenia refleksji kryminologicznych warto i należy wspomnieć książkę, która nigdy nie została wydana, a w której założeniem autora było ukazanie, a nawet „rozwikłanie struktury psychicznej przestępcy"[52]. To *Droga pod ściankę* lub *Droga pod mur*[53], w której przebywający wówczas w więzieniu świętokrzyskim Piasecki chciał przeanalizować wszystkie zapamiętane przeżycia od najmłodszych lat do uzyskania pełnoletności w kontekście odszukania i zdiagnozowania czynników, które zdeterminowały jego późniejszą życiową – przestępczą – drogę.

W wypowiedziach Piaseckiego wielokrotnie spotkać można jasno sprecyzowaną motywację, jaką jest chęć przybliżenia, może nawet objaśnienia społeczeństwu fenomenu przestępców. Pisał o nich jako o „wydziedziczonych przez los nieszczęśliwcach"[54] lub „tych, którzy zostali przez los pominięci: siedzą w więzieniach, włóczą się głodni i bezdomni ulicami, śpią w piwnicach, kradną […]"[55].

Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy Piasecki napisał w 1935 r., będąc jeszcze w więzieniu na św. Krzyżu. Zaledwie miesiąc[56], w trudnych realiach najcięższego więzienia II Rzeczpospolitej[57], zajęło mu nakreślenie codziennego życia przemytników, mieszkańców pogranicza, „rekinów" granicy, ludzi o „burzliwych naturach, nieukładających się w ramach normalnego życia w społeczeństwie". Pisał tę książkę, bo jak sam

---

[51] M. Rodak, *Skazani z Warszawy osadzeni w więzieniu karnym „Mokotów" w latach 1918–1939. Obraz statystyczny i próba charakterystyki (ustalenia wstępne)*, „Archiwum Kryminologii" 2012, t. XXXIV, s. 629.

[52] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojowego…*, *op. cit.*, s. 85.

[53] Książka nigdy nie została wydana. Piasecki napisał ją, sądząc, że postępująca gruźlica nie pozwoli mu doczekać nawet końca kary na św. Krzyżu. Ponieważ książka inspirowana była w pewien sposób przeprowadzaną wśród więźniów świętokrzyskich ankietą do badań kryminologicznych, planował, by po jego śmierci zapiski te trafiły do przeprowadzającego badania ankietowe. W obliczu nieoczekiwanej wolności Piasecki rękopis skutecznie ukrył. Polechoński podaje za Demlem, że wiedzę o miejscu ukrycia rękopisu lub też sam rękopis Piasecki przekazał Halinie Krzyszkowskiej. Być może *Żywot człowieka rozbrojonego* jest odtworzoną po latach *Drogą pod mur*.

[54] S. Piasecki, *Wstęp do trylogii Jabłuszko, Spojrzę ja w okno, Nikt nie da nam zbawienia…*, w: *Autodenuncjacja…*, *op. cit.*, s. 62.

[55] S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbrojonego*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 263.

[56] Powieść powstała w okresie od 14 października do 29 listopada 1935 r. w więzieniu na św. Krzyżu.

[57] Piasecki pisał: „Powieści moje napisałem w celi więziennej, w strasznych warunkach, gdyż w celi siedziało nas razem kilkunastu więźniów, którzy nie zawsze chętnie użyczali mi kawałka stołu. Powieści te przeważanie oparte są na moich własnych przeżyciach", w: J. Kryczuajtis-Szopa, *Agenci, szpiedzy, żołnierze. Alianci na frontach II wojny światowej*, Videograf 2015, s. 185.

podsumował, „palił się w nim ogień tamtego życia". Bohaterem *Kochanka* jest Władek Łabrowicz, którego życiowa droga ukazuje cały proces „stawania się" przemytnikiem i który przechodzi przez wszystkie tajniki tego fachu, „od szmuglera-nowicjusza, przez doświadczonego fortowca cenionego i poważanego w środowisku, który przeżył aresztowanie i śledztwo po sowieckiej stronie, aż do poszukiwanego przez policję przestępcy nie wahającego się przed coraz śmielszymi i ryzykowniejszymi sposobami kontrabandy, aż do rozbójnika panującego nad granicą i bezlitośnie łupiącego przemytników w nadgranicznej strefie"[58]. Druga z analizowanych powieści to trylogia złodziejska, cykl powieści, których akcja toczy się w Mińsku Litewskim od wiosny 1918 do lata 1919 r. podczas rewolucji bolszewickiej. Wydarzenia mają miejsce pod koniec pierwszej wojny światowej i po wybuchu rewolucji w Rosji. Mińsk był w latach powojennych miejscem szczególnym, „złodziejską ziemią obiecaną, kopalnią złota", jak pisze Piasecki. Koncentrowało się tam bowiem życie przyfrontowe armii i administracji rosyjskiej, bawili się tam jadący na front i wracający z frontu oficerowie. Złodzieje wszelkich specjalności mieli tu ogromne pole do popisu. „Do Mińska zjeżdżali się złodzieje z całej dawnej Rosji. Byli tu fachowcy z Odessy, Warszawy, Moskwy i Kijowa, Wilna, Rostowa".

Bohaterami trylogii są zatem złodzieje, których przekrój daje czytelnikowi szeroki obraz złodziejskiego świata. Piasecki ukazuje bowiem postaci od zwyczajnych kieszonkowców do zawodowych przestępców, profesjonalistów, „mistrzów w przestępstwie". Przedstawia ich losy, podając w wątpliwość uznany w pozytywistycznym paradygmacie kryminologii, ale również w odczuciu społecznym podział społeczeństwa na „porządnych obywateli" i „złych przestępców". Nie oznacza to, że ich wybiela czy tłumaczy postępowanie. Podkreślając, że często przestępcy są „braćmi z marginesu życia", pisze o „zawodzie" złodziejskim jako o trudnym, wymagającym odwagi, wyostrzonego zmysłu obserwacji, inteligencji, fantazji, szybkości w podejmowaniu decyzji. Te kwalifikacje, które w normalnym życiu pozwalają w opinii autora stać się dobrym przywódcą, detektywem, administratorem, zaledwie wystarczają, by „z woli Losu i nędzy naszej kultury" stać się przeciętnym złodziejem zawodowym. Pozwala poznać „osobliwą moralność złodziei-zawodowców"[59]. Co więcej, Piasecki przedstawia zasady funkcjonowania tego specyficznego systemu społecznego. W rzeczywistości, jak podają źródła, przedwojenni przestępcy taki „kompletny, sprawnie działający system społeczny"[60] utworzyli, a jego członkom zapewniano opiekę, prawo, sąd, wykształcenie, rozrywki[61]. To również wpływa na

[58] K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego…*, *op. cit.*, s. 91.

[59] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*

[60] M. Piątkowska, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kasiarze, brylanty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2012, s. 53.

[61] Podobnie zresztą wyglądała sytuacja w świecie przestępców rosyjskich, gdzie powstało jednolite złodziejskie prawo, zgodnie z którym największe autorytety tego przestępczego świata nazywano „koronowanymi" „worami w zakonie". „Koronowany" był zawodowym przestępcą, którego pozycja

ocenę opisywanych przestępców. Między złodziejami panowało niepisane prawo, że wewnątrz grupy trzeba się wspierać, nie można zaniedbywać interesu kolegi, nawet jeśli nie przewiduje się zysku dla siebie. Nie jest to cnotą ani zasługą, ale prostym i nieodzownym obowiązkiem wzajemnej pomocy. „Oni mają swoją etykę […] żelazną, której łamać ani giąć nie można. I mają swoje słowo honoru – słowo złodzieja: niezawodne. Wykroczenia są karane surowo. Lecz są ogromnie rzadkie"[62]. Taka narracja stała się podstawą licznych zarzutów wobec Piaseckiego, posądzanego o pobłażliwość dla ludzi skonfliktowanych z prawem. Demel słusznie zauważa, że Sergiusz, pisząc „trylogię" podczas wojny i okupacji, w latach 1941–1944, mógł obserwować niewyobrażalne przestępstwa okupantów, w obliczu których zasłyszane od współwięźniów historie o mińskich złodziejach są „już tylko częścią folkloru z tamtych czasów", a on sam potrafił spojrzeć na złodzieja jak na człowieka, „którego los rzucił na poniewierkę, który idzie ze swym «krzyżem» po tej ścieżce, którą mu wytyczyły nasze prawa, «pozbawienie praw» i pogarda"[63].

Chcąc zatem podjąć się analizy kryminologicznych refleksji Piaseckiego, konieczne wydaje się zadanie pytań o to, jacy są jego przestępcy? Co spowodowało, że wybrali taką życiową drogę? W jakich warunkach wzrastali i żyją? Jaką mają osobowość? Jaką wrażliwość? Czy różnią się od nieprzestępców? Czy są niemoralni? Czy można określić ich jako złych ludzi, bez wrażliwości, uczucia litości i uczciwości, do których takie znaczenie przywiązywał Rafael Garofalo w swej koncepcji „przestępstwa naturalnego" i cała kryminologia pozytywistyczna? Jakie są ich szanse na powrót do społeczności nieprzestępczej?

---

wynikała z wierności tradycjom złodziejskiego świata. Przestępcy stale utrzymywali więzi między sobą, zobowiązani byli wpierać moralnie i materialnie towarzyszy z przestępczej społeczności, pomagać w trudnych sytuacjach. K. Laskowska, *Ewolucja przestępczości zorganizowanej w Rosji*, „Miscellanea Historico-Juridica" 2008, t. VI, s. 55–64.

[62] S. Piasecki, *Spojrzę ja w okno*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1947, s. 129. Warto przypomnieć, że Adam Ettinger w 1924 r. cytował Josiaha Flynta, który przez dziesięć lat przebywał wśród przestępców i włóczęgów, chcąc poznać ich psychikę. W opinii tego ostatniego przestępcy mają „dwa systemy moralne: jeden dla swego przestępczego zawodu, drugi dla życia moralnego". I o ile ten pierwszy uważają za pewien sposób rozliczenia ze społeczeństwem, o tyle drugi, według Flynta prawdziwy „kodeks moralny wytrzyma porównanie z kodeksem każdej innej klasy społecznej i nie ma klasy, w której poważniej głoszono niezbędność postępowania przyzwoitego i surowiej osądzano nieprzyzwoite". Dalej Flint twierdzi, że „koleżeńskość, gotowość niesienia pomocy, gościnność posiada on w takim samym stopniu jak wszyscy inni ludzie. Czuje się przygnębionym, gdy np. okradł biednego, i zdarza się, że odsyła wtedy z powrotem rzecz skradzioną. […] Skarży się, że okoliczności pchnęły go na drogę występną, i wyraża żal, że za późno rozpocząć życie inne". Ettinger pisze, że „u ludzi nieskazitelnych, uchodzących za bezwarunkowo uczciwych i dobrych, nawet u najlepszych z nich, odkryć można pierwiastki bynajmniej nie stojące na wysokości moralnej, noszące charakter brudny i podły. Tak też z drugiej strony w duszy najbrudniejszej, najbardziej zwyrodniałej i ciemnej wciąż tlą się iskry ludzkości, które pod wpływem odpowiednich okoliczności rozżarzyć się mogą nawet w płomień". A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, nakł. księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.

[63] S. Piasecki, *Jabłuszko*, *op. cit.*, s. 6. Przestępca w opinii Piaseckiego „jeśli ma charakter, wolę i serce, jest Człowiekiem […] skrzywdzonym".

Kryminologia pozytywistyczna, szczególnie w ujęciu indywidualnym (antropologia kryminalna), zakładała, że przestępcy stanowią odrębny typ człowieka. Odrębny – jak chciał Lombroso – pod względem antropologicznym, a także fizjologicznym (inna odporność na ból, inna emocjonalność itp.), psychologicznym itp.[64] Ta odrębność anatomiczna (antropologiczna) bądź psychiczna przestępców była jednym z pewników teorii prepozytywistycznych, np. frenologii Franza Josepha Galla czy koncepcji *moral insanity* Jamesa Cowlesa Pricharda. Tymczasem Piasecki neguje jakiekolwiek wrodzone właściwości, determinujące przestępczy los.

> Spostrzegłem, że ludzie zwykle myślą, iż szpieg, bandyta, złodziej, morderca to są inni (anatomicznie nawet) ludzie. Zawsze starają się odnaleźć coś, co ich odróżnia od reszty obywateli. Szukają czegoś w twarzy, w oczach, ruchach, słowach i – nic lub kłamstwo […] Niechże nic nie szukają, bo nic nie znajdą poza różnymi uczuciami i śladami przeżyć, często silniej odbitych na twarzach ludzi mechanicznie uczuciowych, lecz wiele i ciężko przez życie doświadczonych, niż na twarzach przestępców. Owszem, dla nich byłoby korzystne znalezienie jakichś specyficznych cech, według których można poznać człowieka niebezpiecznego, lecz jeśli chcą koniecznie znaleźć jakieś piętno, to niech spojrzą w lustro […] każdy i każda z osobna zobaczą: szpiega, fałszerza, zbrodniarza, mordercę – przestępcę zawsze możliwego – zależnie od mnóstwa okoliczności życiowych[65].

Jego obserwacjom i przekonaniom bliższy jest nurt socjologiczny, opierający się na założeniu, że przestępca nie różni się od jednostki nieprzestępczej, a przyczyną postępowania przestępczego są warunki społeczne i ujemny wpływ otoczenia[66]. Pozytywistyczny paradygmat, polegający na założeniu, że przestępca różni się od nieprzestępcy („porządnego człowieka"), przetrwał w kryminologii, a co najmniej do połowy XX w. wręcz w nim dominował. Narzucał on wszystkim w zasadzie teoriom indywidualnym konieczność poszukiwania cech dystynktywnych różnicujących przestępców i nieprzestępców. Według Piaseckiego o tym, czy ktoś zostaje przestępcą lub nie, decyduje często przypadek, warunki, w jakich przyszło mu żyć, czasem splot nieszczęśliwych okoliczności. Choć przestępcy żyją w innym świecie swojej subkultury, nie przestają być ludźmi. Nie są gorsi od większości ludzi uważających się za porządnych obywateli. Nie są od nich ani mniej uczciwi, ani bardziej bezlitośni, by odwołać się do terminologii Garofala. Są ludźmi, którzy może okresami wiodą życie

---

[64] Por. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Infotrade, Gdańsk 2004, s. 45, 90; L. Ellis, *A theory explaining biological correlates of criminality*, w: S. Henry, S.A. Lucas, *Recent Developments in Criminological Theory*, Ashgate, Farnham 2009, s. 67–74; E. Carrabine, P. Cox, M. Lee, K. Plummer, N. South, *Criminology. A Sociological Introduction*, Routledge, New York 2009, s. 62; W.J. Einstadter, S. Henry, *Criminological Theory an Analysis of its Underlying Assumptions*, Rowman & Littlefield Publishers, Boulder, CO 2006, s. 84; S.E. Brown, F. Esbensen, G. Geis, *Criminology. Explainibg Crime and Its Context*, Elselvier, Waltham, MA 2013, s. 220.

[65] S. Piasecki, *Piąty etap*, *op. cit.*, s. 157.

[66] T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, nakł. własnym autora, Poznań 1939, s. 93.

beztroskie, ale w sumie są nieszczęśliwi. Ich nieszczęściu winne jest społeczeństwo. W swych poglądach kryminologicznych Piasecki zdecydowanie przełamuje paradygmat kryminologii pozytywistycznej, który wyraźnie rozdziela złych przestępców od ludzi dobrych – całej nieprzestępczej części społeczeństwa. Wszystko to wpisuje Piaseckiego w nurt kryminologii humanistycznej.

Już w przypadku głównej postaci złodziejskiej „trylogii" Aleksandra Barana[67] – słynnego wileńskiego złodzieja „klawisznika" – Piasecki wyraża przekonanie, że przestępcą człowieka może uczynić życie, szczególnie rozpoczęte trudnym dzieciństwem, „twardym, czarnym, zimnym, gorzkim"[68]. Baran był dzieckiem służącej zarabiającej na utrzymanie niechętnie przyjętego dziecka w oficerskim lupanarze, stopniowo obdarzając je coraz większą miłością. Jej ciotka próbowała zgładzić chłopca, „bękarta". Baran został sierotą, mając zaledwie cztery lata, od tej chwili był jedynie „przybłędą, bękartem". Zaczął głodować. „Głód pozbawił go sił. Ciągłe bicie i wymysły ciotki zaczęły obracać go w zwierzątko, które milcząc, nieufnie śledziło każdy jej ruch"[69]. Chłopiec dwa lata po śmierci matki „puchł z głodu i słaniał się na nogach". Ciotka oczekiwała, że „wkrótce zdechnie i coraz rzadziej dawała mu jeść"[70]. Pewnego dnia, pozostawiony bez opieki, wydostał się z sutereny i przypadkiem trafił do kąta, w którym umieszczono jedzenie dla psów. Tam się pożywiał, śmietnik był miejscem pełnym „bogactw": obciętych z chleba suchych skórek, resztek w puszkach po konserwach. „Tak żyło ludzkie szczenię, nieszczęśliwsze od szczenięcia prawdziwego, bo więcej. Tak walczyło o życie"[71]. Piasecki wydaje się celowo pozwala poczuć trudną sytuację swego bohatera. Pisze:

> Kiedy Olek stał się złodziejem, nie wiadomo. Może był nim przez całe życie. Może to się stało już wówczas, gdy zaczął wykradać psie żarcie. Jedno jest prawdą: przestępcą zrobiło go życie. Kradzież była z początku jedyną jego możliwością utrzymania się przy życiu, a potem jedynym zostawionym mu fachem – najgorszym, najcięższym, jaki może istnieć[72].

Aleksander Baran jako czterdziestoletni zawodowy złodziej to człowiek

> czysto ubrany, dobrze wymyty i ogolony. Na lewej ręce masywny pierścień z dużym rubinem. Spojrzenie spokojne, jakby zamyślone czy rozmarzone. Lecz jego skośne oczy widziały i nieomylnie szacowały wszystko, co się działo dookoła. Czaiło się w nich doświadczenie trzydziestu lat złodziejskiego fachu. Był małomówny,

[67] Piasecki pisał, że Aleksander Baran był postacią autentyczną, pochodził z Wilna i został rozstrzelany latem1919 r. w Mińsku, na Komarówce (S. Piasecki, *Mgła*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999, s. 5).

[68] S. Piasecki, *Jabłuszko*, *op. cit.*, s. 9.

[69] *Ibidem*, s. 27.

[70] *Ibidem*.

[71] *Ibidem*, s. 28.

[72] *Ibidem*, s. 29.

> zrównoważony, spokojny, lecz w świecie złodziejskim był szanowany i wysoce ceniony za solidność złodziejską, za spryt w pracy i za ogromną siłę charakteru. Baran nawet żargonu złodziejskiego prawie nie używał. Uważał, że to potrzebne dla „szpamy", która niczym innym zaakcentować swego blatniarstwa nie może[73].

Inną postacią Piaseckiego jest Obywatel, który zafascynowany życiem złodziei rzucił swoją sferę i jako pisarz amator pisze powieść o przestępcach. Tytułuje ją *Mgła*, chcąc przedstawić „świat zupełnie nieznany, a okropnie zakłamany". Ustami Obywatela Piasecki wyraża swoje poglądy, także opinię, że prawda o przestępcach nawet dla prawników i socjologów, a więc osób zajmujących się badaniem tych fenomenów, jest nieznana.

„Dla zwykłych obywateli przestępcy zawodowi to są ludzie z mgły, o których tym mniej wiedzą, im więcej przeczytają różnych kryminalnych powieścideł"[74]. Obywatel opowiada o nich, „wydziedziczonych braciach, w których więcej jest bólu niż złej woli"[75], przestępcach – ludziach tylko nieszczęśliwych, przestępcach – jako tych wyrzuconych za burtę normalnego życia. Winę za to, że niektórzy stają się przestępcami, rozkłada na całe społeczeństwo, między tych obywateli, którzy nie potrafili uchronić ich od strasznego losu. Oskarżenia, rzucone całemu społeczeństwu, kieruje przede wszystkim przeciwko „szpagatom" czyli inteligencji. „Szpagat jest dla nich [przestępców] wstrętny jako człowiek tchórzliwy, o słabym charakterze, o fałszywym sercu i prawie. Etyka szpagatów przestępcom nie imponuje, bo im sprytniej szpagat nią operuje, tym jest więcej szanowany przez innych szpagatów". Piasecki ustami Obywatela opowiada historię wyroku wydanego na młodego chłopaka sądzonego za zabójstwo ojca. „Zabił go siekierą i sam zgłosił się na policję. W sądzie nic z niego nie można było wydobyć, mówił, że go diabeł opętał, i wciąż płakał"[76]. Przysięgli orzekli winę oskarżonego i skazali na bezterminową katorgę. Jest wina, jest i kara. Ale Obywatel, który był jednym z przysięgłych w tej sprawie, powraca do niej, do jej szczegółów: ojciec często wracał pijany, bił matkę i rodzeństwo. „Świadkowie nazywali to: lubił stary pouczyć. Syn zawsze trzeźwy i pracowity". Przyszedł moment, kiedy ratując siebie, matkę, rodzeństwo, zamordował ojca tyrana, zatrzymując to, co widział latami, co nosił w sobie. Obywatel zadaje pytanie: kto winien?

> Kto winien temu poza ciemnotą i nędzą? […] Bo to jest nasza wspólna wina. Kto bardziej winien z tamtych dwóch? Zabójca czy zabity? Może zabity. A kto będzie sądził tych sytych, inteligentnych byków, którzy urządzali sobie teatr z ludzkiej tragedii i świadomie do tamtej zbrodni dołączyli jeszcze jedną? Na jakie piekło na ziemi skazaliśmy tamtego człowieka? Skazaliśmy i poszli dumnie w poczuciu dobrze

[73] *Ibidem*, s. 31.
[74] S. Piasecki, *Spojrzę ja w okno*, *op. cit.*, s. 13.
[75] *Ibidem*, s. 14.
[76] *Ibidem*.

spełnionego obowiązku. Czy była chociaż jedna próba zagłębienia się w duszę tamtego człowieka?[77]

Obywatel stopniowo poznawał i zgłębiał życie przestępców, czerpiąc z tych obserwacji typy bohaterów swych powieści. W jednej z ostatnich scen swojego powieściowego żywota Obywatel tłumaczy: „Przestępców nie można wyplenić rękami katów. Bo z ich krwi narodzą się inni zbrodniarze: zimni, okrutni, którzy zbrodnię nazwą zasługą, a świat krwią zaleją. – A czym można ich zwalczać obecnie? – Rozumem i sercem[…]".

Niektóre przedstawiane przez Piaseckiego historie są niemal ilustracjami teorii kryminologicznych. Z taką sytuacją – obrazującą teorię naznaczania społecznego – stykamy się w przypadku najlepszego „kasiarza" Europy – Ażura, który odsiedział kilka wyroków w różnych więzieniach w Rosji, Niemczech, Francji, Rumunii. Nie był wykształcony, z zawodu ślusarz znający kilka języków. Po raz pierwszy bezzasadnie trafił do więzienia w sprawie politycznej, posądzony o przynależność do partii socjalistów-rewolucjonistów. Po wyjściu na wolność nie mógł znaleźć pracy. Drugi raz trafił do więzienia również niesłusznie, podejrzany o kradzież pieniędzy. Odsiedział niewinnie w mokotowskim więzieniu dwa lata. Po jego opuszczeniu ponownie nie mógł znaleźć pracy, cierpiał głód, nędzę, żył w biedzie przez rok, dokonał kradzieży i tak trafił po raz trzeci za kraty. Po powrocie na wolność był już przestępcą. Nie próbował żyć uczciwie, wiedział, że „obywatele wolą widzieć w nim złodzieja niż robotnika". „Wykorzystując swą wiedzę praktyczną i trzy szkoły więzienne", stał się zawodowym złodziejem. Inny bohater Piaseckiego – Jaś Nacewicz – młody złodziejski uczeń, to inteligentny, sprytny chłopak, dla którego matka bardzo wiele poświęciła, aby umożliwić mu ukończenie chociaż szkoły powszechnej. Piasecki ukazał go jako szlachetnego, sympatycznego młodzieńca, który troszczy się o matkę i siostrę. „W życiu pospolitym Jaś był subtelny, wrażliwy, delikatny. […] Tam, gdzie dostrzegał dobroć, solidność, życzliwość, był o wiele więcej uprzedzający i miły. Lecz gdy stykał się z brutalnością, podłością, obłudą – zaczajał się w sobie i czekał sposobności, by zrobić bolesny kawał"[78]. Złodziejstwem zaczął się najpierw bawić, aby potem uczyć się tego „fachu" zawodowo od czterech mistrzów, profesjonalistów, w tym Barana. Piasecki ukazuje różnych złodziei i podaje rozmaite przyczyny wyboru tej nonkonformistycznej życiowej ścieżki. Fiedzia Huzar – brat słynnego w centralnej Rosji bandyty, o którym krążyły legendy, został przestępcą z nędzy. Syroń – złodziej wojenny, który przed wojną pracował jako dróżnik kolejowy, w 1915 r. został ranny na froncie i w konsekwencji uznany za niezdolnego do służby wojskowej. Chodził po wsiach, skupując masło, jaja, sery. Zaproponowano mu kradzież krowy i tak został „hołociarzem"[79]. Dla niektórych więc determinującym czynnikiem było ubóstwo,

[77] *Ibidem*, s. 15.
[78] *Ibidem*, s. 130.
[79] *Ibidem*, s. 68.

bezrobocie, dla innych towarzystwo przestępców (Jaś Nacewicz), jeszcze innych na przestępczą drogę wtłoczyło życie, zbiegi okoliczności, „Los – przypadek". Taka była również historia Sabiny – czterdziestoletniej zawodowej „szopenfeldziary", reprezentującej „złodziejską arystokrację ze starej gwardii", która odsiedziała kilka wyroków w różnych krajach, a swoją karierę rozpoczęła jako kochanka słynnego w Rosji aferzysty Schpeiera. „Ja nie żałuję, spędziłam życie z aferzystą, przeżyłam je w pociągach, hotelach i więzieniach. Więzienie było dla mnie wypoczynkiem i szkołą. Żebym mogła na nowo zacząć żyć, żeby mi dano inny, najświetniejszy nawet los, nie zgodziłabym się"[80].

Żywot człowieka rozbrojonego jest dla kryminologicznych refleksji Piaseckiego książką szczególną. Stanowi głęboką analizę „staczania się" porządnego obywatela na drogę przestępstwa. Piasecki zobrazował mechanizm wyboru występku jako sposobu na życie – drogi, którą rozpoczynają tragiczne warunki życia zdemobilizowanego weterana wojny, przez bezrobocie, niezaradność władz i głód. „Życie człowieka rozbrojonego prowadzi przez ohydne spelunki, karczmy, meliny, domy publiczne, studio zdjęć pornograficznych, fałszerstwo czeków i ich sprzedaż aż do więzienia"[81]. Pracę nad powieścią Piasecki rozpoczął jeszcze w 1935 r., książka w ostatecznej postaci powstała jednak dopiero po wojnie, w 1957 r., w czasie pobytu autora na emigracji w Anglii.

Opisując trudną i tragiczną codzienność żołnierza zwolnionego ze służby, borykającego się z niemożliwością znalezienia pracy, a w końcu z głodem i nędzą, autor w refleksjach Michała Łubienia zawarł rozgoryczenie i poczucie beznadziei pozostawionego samemu sobie człowieka:

> Mam ochotę zbliżyć się do tej bramy i tłuc w nią pięściami. Niech i mnie tam wpuszczą. Przecież z tej strony murów więziennych nie jestem potrzebny. Ale rozumiem, że tego zrobić nie wolno. Żeby tam wejść, trzeba dokonać przestępstwa: coś ukraść, kogoś zabić […] Bardzo źle, że do więzienia nie można dostać się na ochotnika. Jakie to niesprawiedliwe. Dlaczego zachęcano do zaciągania do wojska, aby bronić „interesów społeczeństwa", a nie można zgłosić się do więzienia, żeby uratować swoje życie?[82]

Piasecki w prywatnej korespondencji z 1956 r., przywołanej przez Polechońskiego, pisał, że w powieści porusza los

---

[80] *Ibidem*, s. 62.

[81] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 123.

[82] S. Piasecki, *Żywot człowieka…*, *op. cit.* Z podobnymi refleksjami można się zetknąć w *Pamiętnikach bezrobotnych*, które powstały w ramach akcji społecznej Instytutu Gospodarstwa Społecznego w 1931 r., zainicjowanej przez Ludwika Krzywickiego. *Pamiętniki* stały się społecznym dokumentem wielkiego kryzysu i zapisem osobistych relacji bezrobotnych, których dramatyczna sytuacja zmuszała również do poszukiwania możliwości przeżycia poprzez łamanie prawa.

> młodzieńca zasłużonego, porządnego, którego egoizm społeczeństwa i tępota władz wtrącają w nędzę i rozpacz. Takich wypadków znałem dużo i często kończyły się tragicznie. Byli żołnierze-ochotnicy, którzy dokonywali rabunków, a nawet zabójstw, wstępowali do sowieckich band dywersyjnych. Słowem: ci, którzy nawet życie oddawali za społeczeństwo, stawali się jego wrogami.

Piętno wojny odciśnięte na codzienności ukazującej upadek autorytetów i systemu wartości, zatarcie reguł moralnych, prawnych, a nawet religijnych, rozluźnienie więzi społecznych, które wcześniej mogły działać jako bariera przed zachowaniami przestępczymi, jest czynnikiem kryminogennym, a fenomen wpływu wojny na przestępczość był przedmiotem licznych analiz[83].

Książka jest relacją Michała Łubienia, który opowiada krok po kroku o swoim upadku – głód, poniewierka, szukanie możliwości zarobienia jakichkolwiek pieniędzy, współpraca przy tworzeniu fotografii pornograficznych, udział w grach hazardowych, sprzedaż fałszywych czeków, a na końcu aresztowanie. I tak Michał, podczas wojny żołnierz, po demobilizacji człowiek poza nawiasem społeczeństwa – podobnie jak w rzeczywistości Piasecki – oddzielony od rodziny granicą państwową, znajduje się z niczym w chaosie niezdarnie administrowanego po wojnie miasta. W takiej samej sytuacji znalazło się wielu zdemobilizowanych żołnierzy. Piasecki informację o tym zamieszcza również w książce: „Dużą część bezrobotnych stanowili zdemobilizowani wojskowi. Wielu z nich było ochotnikami, którzy nie mogli wrócić do rodzin zostawionych za granicą po skończeniu wojny"[84]. Jest w tym wyraz rozgoryczenia, Piasecki wyrażał pogląd, że tacy ochotnicy po wojnie zostali „wyrzuceni na śmietnik", nie stworzono im możliwości dalszego kształcenia, uczciwego życia, skazano na poniewierkę i nędzę. „Syte i bezpieczne społeczeństwo nie zainteresowało się losem tych, którzy bronili jego wolności"[85], a chcąc zobrazować tę trudną sytuację, zabrał czytelnika pod Grób Nieznanego Żołnierza. „Tam pali się znicz, tam są składane bogate i piękne wieńce. A ja, żołnierz żyjący, muszę zdychać z głodu, pić gorycz i żyć w rozpaczy. Bo […] człowiekowi bogatemu lepiej się opłaca zbudowanie pomnika żołnierzowi niż zajęcie się losem żołnierzy pozostałych przy życiu"[86].

---

[83] M.in. F. Hagan, *Introduction to Criminology: Theories, Methods, and Criminal Behavior*, Sage Publications, Los Angeles 2011, s. 82; B.B. Rosenbaum, *Relationship between war and crime in the United States*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1940, t. 30, nr 5; E. Abbott, *Crime and the War 1918*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1918, t. 9, nr 1; V.H. Evjen, *Delinquency and crime in wartime*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1942, t. 33, nr 2; W.C. Recless, *The impact of war on crime, delinquency and prostitution*, „American Journal of Sociology" 1942, t. 48, nr 3; L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny" Kraków 1922, z. 3, s. 71–87; S.M. DiPietro, *Criminology and war: where are we going and where have we been*, „Sociology Compass" 2016, nr 10, s. 839–848.

[84] S. Piasecki, *Żywot człowieka…*, *op. cit.*, s. 73.

[85] *Ibidem*, s. 43.

[86] *Ibidem*, s. 20.

Piasecki, próbując określić przyczyny przestępczości, kładł nacisk na wpływ nędzy, braku perspektyw na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Autor *Żywota* pozwala czytelnikowi odczuć ubóstwo Łubienia, jego dramatyczne zmagania z głodem, zimnem, walkę o przetrwanie. Hannah Arendt, definiując nędzę jako „coś gorszego niż niedostatek, stan permanentnego braku i dotkliwej biedy, której haniebność polega na jej dehumanizacyjnej sile, upodlenie poddające ludzi absolutnemu dyktatowi konieczności"[87], doskonale oddaje ten rodzaj poniżenia, którego doświadczył i o którym pisał Piasecki: „Ukraść: to przecież hańba, wstyd! Ale teraz uważam, że największy wstyd to nędza. Ludzie pogardzają przecież nędzarzem. A największym upodleniem jest głodowanie wśród ludzi sytych"[88]. Bohater *Żywota człowieka rozbrojonego* Michał Łubień, szukając możliwości „zaczepienia" w nowym, cywilnym życiu, walczy w swoim wnętrzu, czuje opór przed popełnieniem przestępstwa. Widzi więźniów prowadzonych przez dozorców i myśli: „Jak tam żyją ludzie? Pewnie jest im bardzo smutno i ciężko. Lecz tam dają jeść […][89]". W końcu, przełamując pierwsze granice, ze strychu kradnie cudzą bieliznę, aby ją sprzedać. „Dlaczego ja nie mógłbym ukraść? A jeśli wpadnę? Cóż, odsiedzę. Przynajmniej w więzieniu nie będę głodować. Bo przecież taka wolność, jaką mam, jest właściwie wyrokiem śmierci[90]". Niedługo potem dokonuje drugiej kradzieży, zabiera portmonetkę spotkanej na ulicy kobiecie. Gdy zaczepi go Rewański, proponując dość dobrze płatne pozowanie do zdjęć pornograficznych, nie odmówi, chcąc zarobić, „nie uciekając się do kradzieży i przetrwać do czasu otrzymania uczciwej pracy". Przypadek zetknął go podczas burdy w kawiarni z Kolką – zdemobilizowanym żołnierzem, który również pochodził z rodzinnych stron Łubienia (a w rzeczywistości także samego Piaseckiego), otwierając możliwości zarobienia pieniędzy w spelunkach, knajpach przy grach hazardowych. Aż do propozycji udziału w procederze sprzedaży sfałszowanych czeków, który stał się powodem jego aresztowania[91].

Przestępstwo według Piaseckiego jest „konsekwencją złej budowy społeczeństwa". „To, że istnieją ludzie, którzy muszą kraść innym ludziom, niechlubnie świadczy o całym społeczeństwie". Piasecki obarcza ogólnie społeczeństwo, „ludzkość – jak pisze – odpowiedzialnością za zepchnięcie najzdolniejszych, najśmielszych, najciekawszych swych członków na margines życia pod sztandar przestępcy, spod którego

[87] H. Arendt, *O rewolucji*, Czytelnik, Warszawa 2003, s. 70, podaję za: U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2014, s. 403.

[88] S. Piasecki, *Żywot człowieka…*, *op. cit.*, s. 19.

[89] *Ibidem*, s. 15.

[90] *Ibidem*, s. 18.

[91] Była to również część doświadczenia osobistego wykorzystanego przez Piaseckiego w jego twórczości. W grudniu 1923 r. został on w okolicy cmentarza w Rakowie aresztowany wraz ze swoim towarzyszem Antonim Niewiarowiczem pod zarzutem napadu na dwie osoby. Niewiarowicz w 1924 r. został zwolniony za kaucją, a Sergiusz w więzieniach w Nowogródku i Wilnie spędził niemal dwa lata, dodatkowo oskarżony i skazany na rok i cztery miesiące więzienia za wprowadzanie w obieg fałszywych czeków.

już się właściwie nie wraca, a ci, którzy tam się znaleźli, z czasem zaczynają pogardzać światem «frajerów»". Janusz Kowalewski z pewną przesadą pisał o Piaseckim, że „sam nie był świadom, jak bardzo w wiązaniu przestępstwa z ustrojem społecznym był marksistą"[92]. Choć wśród głosów krytyki nie zabrakło i takich, w myśl których Piasecki nie dochodzi „psychologii występku, ale raczej stara się odtworzyć klimat środowiska, w którym przestępstwo dojrzewa i w którym zostaje dokonane"[93]. Józef Mackiewicz, który Piaseckiego znał osobiście i który zawdzięczał mu życie, uważał, że pisarz chciał zachować osobistą solidarność z tym światem, z którego sam wyszedł: z wykolejonymi – co społeczeństwo identyfikuje z elementem przestępczym – a jednocześnie nie chciał rzucać temu społeczeństwu zbyt wyzywającej rękawicy. Chciał tamtych ludzi przedstawić jako „też ludzi", chciał niejako wystąpić w obronie poniżonych i pokrzywdzonych, do których zaliczał zwichniętych życiem, ale też zwykłych kryminalistów. Mackiewicz zarzucał Piaseckiemu zbytnią jednostronność w opisie świata przestępczego. „A jednostronnych ludzi na świecie nie ma. Nawet jednostronnie ujemnych[94]". Aleksander Mogilnicki[95] z podobną Piaseckiemu wrażliwością pisał o przestępcach:

> Pomiędzy przestępcami a innymi szkodnikami zachodzi ta jeszcze różnica, że bakteria, wilk lub filoksera – to schorzenia obce ludzkości, nie połączone z nią żadnym węzłem duchowym; przestępca zaś to człowiek tego samego społeczeństwa, jedna z tych jednostek, z których ludzkość się składa, to człowiek taki sam, jak ci, którzy z nim walczą, człowiek czujący i myślący, wrażliwy na dolegliwości i cierpienia, a przytem człowiek najczęściej nieszczęśliwy, chory, głodny, zziębnięty, wykolejony, wyrzucony poza nawias życia, skrzywdzony przez warunki istnienia tego samego społeczeństwa, dla którego stał się szkodnikiem[96].

Podobnie o przyczynach przestępczości i o samych przestępcach pisali Marks i Engels, a także holenderski kryminolog Willem Bonger oraz polski marksista Ludwik Krzywicki. Warto jednak odnotować, że nędza i nierówności społeczne czy rozpiętość bogactwa były uważane za przyczyny przestępstw także przez wielu autorów niebędących marksistami, od Thomasa Morusa aż po Leonarda Cohena[97].

---

[92] J. Kowalewski, *To może ostatni romantyk*, „Tydzień Polski", Londyn, 3 października 1964, podaję za: R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 112.

[93] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 111.

[94] J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego niedźwiedzica*, „Wiadomości" 1970, nr 20.

[95] Aleksander Mogilnicki (1875–1956) – wybitny polski prawnik, wykładowca wyższych uczelni, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego w latach 1924–1929, zasłużony w dziedzinie pedagogiki specjalnej zajmującej się dzieckiem przestępczym.

[96] A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, nakładem księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 9.

[97] Por. J. Widacki, *Czy bieda generuje przestępczość?*, w: H. Kubiak (red.), *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012, s. 165–172.

Piasecki odróżnia pozorną uczciwość od uczciwości prawdziwej, wynikającej z postawy człowieka do człowieka. W pewien sposób podważając podstawę paradygmatu pozytywistycznego w kryminologii, podsuwa czytelnikowi refleksję: „Żeby myśli zabijały, żeby marzenia się spełniały, żeby pragnienia się realizowały, ile trupów, grabieży, kradzieży i gwałtów miałby na sumieniu bez wyjątku każdy mechanicznie uczciwy obywatel globu”[98]. Zestawianie przestępców i ludzi „mechanicznie uczciwych” jest zabiegiem charakterystycznym dla Piaseckiego. Ocena nie wypada w nich korzystnie dla tych drugich.

> Człowiek uczciwy, który przy próbie okaże się brudną szmatą, zdrajcą, tchórzem – jest tylko dlatego „uczciwy”, że nie było próby i probierza. Wojna, niewola i walka o wolność wiele nas nauczyły i sądzę, że teraz potrafimy lepiej szacować ludzi. […]. Niech ci, co pieszczotliwie wymawiają słowa: malwersacja, defraudacja, sprzeniewierzenie, nadużycie, wykroczenie, nie akcentują zbyt ostro wyrazu: złodziej. Ja znam straszniejsze wyrazy: zdrajca, szpicel, sadysta, oportunista, tchórz, pyszałek, tyran. Porównanie może być bardzo niekorzystne. Niech wreszcie w sądach, gdzie syci, wykształceni ludzie sądzą zapędzonego przez nich i życie w kąt nędzarza – szatan nie pęka ze śmiechu. Niech za stołem sędziowskim usiądzie nie sztywny, obojętny dyplom – obciążony umysłowo – a Sędzia – Lekarz, agent Kultury i rzecznik Ducha. Mniej będziecie pogardzani jako frajerzy, szatan zasmuci się w piekle, a na barykadzie Kultury – na której obok was walczyli niedawno o wolność Narodu prostytutka i złodziej – niech oni również znajdą miejsce. Po zwycięstwie na tej ostatniej Barykadzie – przestępców zawodowych nie będzie![99]

Z perspektywy bezrobotnego nędzarza zauważa: „Do porządnie ubranych ludzi nie warto się zwracać. Łatwo natknąć się na bydlaka”[100]. W więzieniach i w szeregach zawodowych przestępców według Piaseckiego jest procentowo więcej uczciwych ludzi niż w normalnym społeczeństwie. Wśród bohaterów jego powieści całkiem traci rację bytu pozytywistyczny podział społeczeństwa na przestępców i porządnych ludzi. Niejeden porządny, uczciwy z automatu obywatel okazuje się złym człowiekiem. „Sami żyjąc zbrodniczo, karzą zbrodnie nielitościwie”[101]. Warto na marginesie zwrócić uwagę, że do podobnych w zasadzie wniosków dochodzi Edwin Sutherland, opisując istotę „przestępcy w białym kołnierzyku”. A niejeden wyrzucony poza nawias społeczeństwa, wykolejony człowiek jest dobry i naprawdę uczciwy. We wszystkich powieściach Piaseckiego można odnaleźć wyrażoną wielokrotnie myśl, że przestępcy gardzą światem nieprzestępczym, światem „normalnych ludzi”. Autor zakłada w nich, że chwila próby dla ludzi uznawanych za „uczciwych”, dla członków społeczeństwa wyniesionych ponad ogół obywateli, ukazałaby bezwzględnie ich słabość, brak honoru. Piasecki, opisując prezydenta i sędziego złodziejskiego świata – Żabę – po-

[98] S. Piasecki, *Mgła*, *op. cit.*, s. 181.
[99] *Ibidem*, s. 5, 6.
[100] S. Piasecki, *Żywot człowieka…*, *op. cit.*, s. 17.
[101] *Idem*, *Mgła*, *op. cit.*, s. 85.

nownie porównuje dwa światy: w tym złodziejskim, jak i w więziennym nie można polityką zdobyć stanowiska i respektu. Każdy członek zajmuje takie miejsce, jakie jest mu należne według jego duchowych zalet. W świecie ludzi uczciwych „brudna szmata i nędzarz duchowy szwindlem i podłością może zdobyć władzę nad ludźmi i autorytet"[102].

Wracając zatem do wcześniej postawionych pytań o to, jacy są przestępcy Piaseckiego, należałoby zobaczyć ich jako ludzi solidnych, pomocnych, honorowych, wiernych swemu kodeksowi, w którym lojalność, wrażliwość na potrzeby ludzkie są najwyższymi wartościami. Nie jest to jednak optyka, w której przestępcy są zawsze tylko lepsi od tzw. porządnych, mechanicznie uczciwych ludzi. Także w świecie przestępczym funkcjonuje ten podział, „łobuzów można za butelkę wódki i drobne pieniądze wynająć dla dania komuś nauczki, a nawet sprzątnięcia ze świata nożem lub kamieniem"[103]. W świecie Sieriożki to zawodowy bandyta uratował od pewnej śmierci psa, któremu dramatyczny los zgotowały dzieci. „Rozbrojony" żołnierz – przestępca – pomagał biednemu kelnerowi pragnącemu doskonalić umiejętność gry na skrzypcach, pomagał też przyjacielowi ze szkolnych lat, który okazał się bezwzględnym oszustem. Przestępcą może być ktoś świadomie wybierający zło, ale również człowiek, któremu bezradność życiowa i trudności bytowe nie pozostawiają wyboru. Piasecki wobec biedy i wynikających z niej problemów zajmuje jasne i jednoznaczne stanowisko, uznając, że może ona sprowadzić uczciwego człowieka na drogę przestępstwa. Nie wini on swoich bohaterów, odpowiedzialnością obarcza raczej ustrój i społeczeństwo[104]. Powie: „My, wyrzuceni za burtę życia, my, wydziedziczeni – życiem swoim i czynami wyrażamy protest przeciwko tym, którzy korzystając z prawa i ukutych przez nich obyczajów, każą nędzarzom konać z głodu!"[105]. Wyrażał pogląd, iż „życie społeczne jest tak zorganizowane, że dla biednego człowieka – w pewnych okolicznościach – nawet więzienie może być marzeniem"[106]. Uznawał, że „wartością człowieka w oczach świata jest wartość jego dóbr materialnych"[107].

Prezentując poprzez zapis literacki swoje refleksje kryminologiczne, Piasecki zabrał głos w trwającej w dwudziestoleciu międzywojennym debacie dotyczącej przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania. Toczyła się ona na wielu płaszczyznach życia społecznego, uwzględniając ówczesne ustalenia nauki i teorie nurtu pozytywistycznego[108]. W rzeczywistości głos w owej debacie zabierali również

---

[102] *Idem*, *Spojrzę ja w okno*, *op. cit.*, s. 172.

[103] *Idem*, *Mgła*, *op. cit.*, s. 125.

[104] R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964)…*, *op. cit.*, s. 125.

[105] S. Piasecki, *Mgła*, *op. cit.*, s. 100.

[106] *Idem*, *Żywot człowieka…*, *op. cit.*, s. 219.

[107] *Ibidem*, s. 20.

[108] M. Rodak, *Międzywojenna polska debata kryminologiczna. Poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXXI, s. 101–145.

prawnicy niebędący kryminologami – prof. J. Makarewicz, a także medycy sądowi, jak prof. Leon Wachholz. Piasecki z pewnością wykluczał istnienie wrodzonych skłonności przestępczych, nikt też w jego opinii nie jest szczególnie predestynowany do popełniania przestępstw. Porównując w wielu przypadkach ludzi „automatycznie" uczciwych i prawych z przestępcami, wyrażał przekonanie, że nie ma uniwersalnej idei pozwalającej na ich podział na lepszych i gorszych – czy może dobrych i złych. A z tego wynika, że tak naprawdę nie istnieje podział na przestępców i nieprzestępców.

W duchu jednego z podstawowych założeń kryminologii humanistycznej, jakim jest oparcie badań na tezie, że o przestępstwie najwięcej wie sam przestępca[109], warto wczytać się w refleksje uczestników tego przestępczego świata. Literatura – bogata w takie relacje – może być również studiowana „kryminologicznie", a z doświadczeń czy z obserwacji autorów, szczególnie przestępców, możemy próbować „wyczytać okoliczności mające kluczową rolę w nici życiowej prowadzącej do przestępstwa"[110].

Bibliografia

Abbott E., *Crime and the War 1918*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1918, t. 9, nr 1, s. 32–45.

Arendt H., *O rewolucji*, Czytelnik, Warszawa 2003.

Autodenuncjacja, *Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, opracowanie i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Infotrade, Gdańsk 2004.

Brown S.E., Esbensen F., Geis G., *Criminology. Explaining Crime and Its Context*, Elselvier, Waltham, MA 2013.

Carrabine E., Cox P., Lee M., Plummer K., South N., *Criminology. A Sociological Introduction*, Routledge, New York 2009.

Demel R., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

DiPietro S.M., *Criminology and war: Where are we going and where have we been*, „Sociology Compass" 2016, nr 10, s. 839–848.

Einstadter W.J., Henry S., *Criminological Theory an Analysis of its Underlying Assumptions*, Rowman& Littlefield Publishers, Boulder, CO 2006.

Ellis L., *A theory explaining biological correlates of criminality*, w: Henry S., Lucas S.A., *Recent Developments in Criminological Theory*, Ashgate, Farnham 2009, s. 67–74.

Ettinger A., *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, nakładem księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.

[109] L. Tyszkiewicz, *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXI, s. 69.

[110] *Idem*, *Człowiek dzisiejszy między heroizmem a bestialstwem*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1998, nr 31, s. 290.

Evjen V.H., *Delinquency and crime in wartime*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1942, t. 33, nr 2.
Ferrie E., *Les criminels dans l'art et la littérature*, tłum. z jęz. włoskiego Laurent E., wyd. Félix Alcan, Paris 1908.
Glensk U., *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2014.
Goll A., *Criminal types in Shakespeare*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1939, t. 29, nr 5.
Hagan F., *Introduction to Criminology: Theories, Methods, and Criminal Behavior*, Sage Publications, Los Angeles 2011.
Historia Polski 1918–1945, Brzoza C., Sowa A.L. (red.), Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
Hołda Z., Wełcz Z., *Kryminologia*, cz. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1983.
Klimaszewski B., Nowakowska E.R., Wyskiel W. (red.), *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1992.
Koper S., *Oszuści, zabójcy, kasiarze*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2015.
Kowalewski J., *To może ostatni romantyk*, „Tydzień Polski", Londyn, 3 października 1964.
Kryczuajtis-Szopa J., *Agenci, szpiedzy, żołnierze. Alianci na frontach II wojny światowej*, Videograf 2015.
Kuczma T., *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, wydanie własne autora czcionkami drukarni S.A. Ostoja, Poznań 1939.
Laskowska K., *Ewolucja przestępczości zorganizowanej w Rosji*, „Miscellanea Historico-Juridica" 2008, t. VI, s. 55–64.
Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1978.
Lesiński B., Rozwadowski W., *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Ars Boni et Aequi, Poznań 2007.
Mackiewicz J., *Sergiusz Piasecki i jego niedźwiedzica*, „Wiadomości" 1970, t. 25, nr 20(1259).
Manlow J., Williams S., *Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2017.
Marszałek P.K., *Sądy doraźne na ziemiach polskich po I wojnie światowej (listopad 1918–luty 1919)*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 908, Wrocław 1989.
Pepłoński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Bellona, Warszawa 2010.
Philosophy, Crime, and Criminology, Arrigo B.A., Williams Ch.R. (red.), University of Illinois Press, Baltimore 2006.
Piasecki S., *Jabłuszko*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2002 [wydanie opracowane na podstawie wydania pierwszego, Instytut Literacki, Rzym 1946].
Piasecki S., *Mgła*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999.
Piasecki S., *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000.
Piasecki S., *Spojrzę ja w okno*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1947.
Piątkowska M., *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kasiarze, brylanty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
Polechoński K., *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
Recless W.C., *The impact of war on crime, delinquency and prostitution*, „American Journal of Sociology" 1942, t. 48, nr 3, s. 378–386.

Rodak M., *Międzywojenna polska debata kryminologiczna. Poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXXI, s. 101–145.

Rodak M., *Skazani z Warszawy osadzeni w więzieniu karnym „Mokotów" w latach 1918–1939. Obraz statystyczny i próba charakterystyki (ustalenia wstępne)*, „Archiwum Kryminologii" 2012, t. XXXIV, s. 629–663.

Rosenbaum B.B., *Relationship between war and crime in the United States*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1940, t. 30, nr 5.

Sagarin E., *In search of criminology through Fiction*, „Deviant Behavior" 1980, t. 2, nr 1, s. 73–91.

Schur A., *Wages od Evil. Dostoevsky and Punishment*, Northwestern University Press, Evanston 2013.

Stoll E.E., *Criminals in Shakespeare and in science*, „Modern Philology" 1912, t. 10, nr 1.

Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2007.

Śleszyński W., *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–23*, „Dzieje Najnowsze" 2014, r. XLVI, nr 1, s. 38–47.

Śleszyński W., *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie" 2013, t. XXI, s. 343–367.

Śmiałek A., *Sądy doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1984, t. XXXVI, z. 1, s. 69–104.

Świda W., *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1977.

Time V.M., *Shakespeare's Criminals: Criminology, Fiction, and Drama (Contributions in Criminology and Penology)*, Greenwood Press, Westport 1999.

Tomaszewicz E., *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, LTW, Warszawa 2003.

Tyszkiewicz L., *Człowiek dzisiejszy między heroizmem a bestialstwem*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1998, nr 31, s. 287–291.

Tyszkiewicz L., *Kryminologia. Zarys systemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1986.

Tyszkiewicz L., *Kryminologia w ujęciu kryminologii humanistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997.

Tyszkiewicz L., *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii" 2009, t. XXI, s. 61–72.

Venclova T., *Wilno. Przewodnik biograficzny*, PIW, Warszawa 2013.

Wachholz L., *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski" 1911, nr 28, s. 534–535.

Wachholz L., *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny" 1922, z. 3, s. 71–87.

Widacki J., *Czy bieda generuje przestępczość?*, w: Kubiak H. (red.), *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012, s. 165–172.

Winawer K., *Postępowanie doraźne*, Wydawnictwo Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Skład Główny Dom Książki Polskiej S.A., Warszawa 1934.

Wilson J.R., *Shakespeare and Criminology*, „Crime, Media, Culture: An International Journal" 2014, t. 10, nr 2.

Woźniok A., *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Nortom, Warszawa 2007.

Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP, Dubicki T. (red.), t. IV, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES • INSTITUTE OF LAW STUDIES
DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

VOLUME XL
2018

CONTENTS AND SUMMARIES

SCHOLAR Publishing House

EDITORIAL BOARD

Beata Gruszczyńska (statistical editor), ***Witold Klaus*** (executive editor),
Anna Kossowska, ***Krzysztof Krajewski***, ***Zbigniew Lasocik***, ***Barbara Kunicka-Michalska***,
Zofia Ostrihanska, ***Emil Pływaczewski***, ***Irena Rzeplińska*** (editor-in-chief),
Andrzej Rzepliński, ***Andrzej Siemaszko***, ***Grażyna Szczygieł***, ***Leon Tyszkiewicz***,
Teodor Szymanowski, ***Dobrochna Wójcik***

INTERNATIONAL ADVISORY BOARD

Marcelo F. Aebi (University of Lausanne), ***Ivo Aertsen*** (Catholic University Leuven),
Aleksandras Dobryninas (Vilnius University), ***Frieder Dünkel*** (University of Greifswald),
Uberto Gatti (University of Genoa), ***Yakov Gilinsky*** (Russian Academy of Sciences),
Katalin Gönczöl (Hungarian Society of Criminology), ***Helmut Kury*** (University
of Freiburg), ***Miklós Lévay*** (Eötvös Loránd University), ***Gorazd Meško*** (University
of Maribor), ***Cristina Rechea-Alberola*** (University of Castilla-La Mancha),
Jerzy Sarnecki (Stockholm University), ***Joanna Shapland*** (University of Sheffield),
Dina Siegel (Utrecht University), ***Alenka Šelih*** (University of Ljubljana),
Helena Válková (Charles University in Prague)

CONTENTS

Joanna Kabzińska, Michalina Szafrańska
An Empirical Analysis of Cracow Citizens' Fear of Crime in 2014–2016 565

Ewa Habzda-Siwek
Offences Against Life and Health in the Light of Statistical Data 566

Paola Cavanna
Labour Exploitation in the Italian Agricultural Sector:
"The Way of Production" 568

Justyna Włodarczyk-Madejska
Cooperation of Juvenile Courts with Supporting Institutions
in the Adjudication Process 570

Magdalena Grzyb
Gender Equality and Violence Against Women. Understanding
the So-called Nordic Paradox 571

Monika Płatek
Rape. When an Old Term Acquires a New Meaning. A Consequence
of False Sameness 573

Joanna Narodowska
The Correlation Between Aggression Towards Animals and Aggression
Towards People in the Light of Records Research 575

Jadwiga Królikowska
Judiciary Sentencing in Legal and Sociological Research in 2012-2014 576

Piotr Stępniak
On the So-called Good Penitentiary Practices. An Empirical Picture
and Several More General Theoretical Reflections 578

Małgorzata Szwejkowska
In Search of Effective Methods of Prison Rehabilitation – An Example of the United States 579

Anna Jaworska-Wieloch, *Olga Sitarz*
Prisoners' Rights in Penitentiary Practice in the Light of the Internal Orders of Penitentiary Units and ECHR Jurisprudence 581

Anna Matczak
Victim-offender Mediation in Poland - The Lay Perspective 582

Jan Widacki
Leon Wachholz: The Forgotten Polish Criminologist 584

Anna Szuba-Boroń
The Image of the Criminal in the Prose of Sergiusz Piasecki 585

Joanna Kabzińska, Michalina Szafrańska

An Empirical Analysis of Cracow Citizens' Fear of Crime in 2014–2016

The aim of the study is to present the results of a quantitative research study entitled "Security in Cracow", which investigated the fear of crime among the city's citizens in the years 2014–2016. Under the *Agreement for Security* concluded between the City of Cracow and the Jagiellonian University in 2014, the survey is held two times each year. Both the Agreement and the concept of the presented research arose from the moral panic that was visible in Cracow in the second half of 2013, following several cases of serious offences committed by football hooligans and a widely publicised homicide of a young student in September 2013.

Empirical analysis of the fear of crime faces numerous theoretical and methodological problems. For the purpose of the present research, an operational definition of fear of crime was adopted, according to which fear of crime is similar to the psychological construct of attitude, comprised of three components: cognitive, affective and behavioural. The research was additionally intended to verify the selected hypotheses on the causes of fear of crime, that is the victimisation hypothesis, the vulnerability hypothesis and the reduction of social control hypothesis.

The research was conducted via telephone interviews (CATI, *Computer Assisted Telephone Interviews*) six times – in March and September 2014 (N = 1815 and N = 1770), June and September 2015 (N = 1808 and N = 1811), April and September 2016 (N = 1820 and N = 1803). The sample was representative for the gender, age and the district of the city's residents. The questionnaire included 33 items: 13 items on the demographic and social participants' characteristics, and 20 concerning: a) problems and threats encountered in Cracow, b) the respondents' sense of safety in Cracow, their district of residence and the nearest surroundings, c) victimisation, the likelihood of becoming a victim to a crime, the means adopted to prevent crime, and d) the attitudes towards the services responsible for security and public order.

To measure the fear of crime, an index was constructed based on the questionnaire items referring to its three components. In the light of the results of the past six rounds of the study, the level of the citizens' fear can be estimated as low. However, a moderately sized group of citizens was identified whose fear of crime was at a considerable level and who – in future research – ought to be addressed in a more qualitative manner to explore the underlying causes of their fear.

Evidence was found to support the victimisation hypothesis, according to which fear of crime is correlated with the experience of being an actual victim of a crime. Additionally, the vulnerability hypothesis that claims fear of crime results from perceiving oneself as a potential target of criminal activity was partially corroborated

in the light of the obtained results. Evidence was found to support the fear of crime paradox with reference to gender, though not to age differences. Finally, the reduction of the social control hypothesis states that fear of crime is related to the condition and strength of the local communities. The obtained results suggest that the respondents' fear of crime is correlated with the perceived disorder in the nearest surroundings, but no evidence has been found that it is related to the disintegration of neighbourhood ties.

Fear of crime remains an important social issue which influences the quality of citizens' lives on the individual (personal) level, the level of local communities and on the macrosocial one. To maximise citizens' security, it is essential to undertake actions addressed to the objective (minimisation of threats and/or dangers) and subjective (focus on citizens' sense of safety) understanding of safety.

The research in question is unique on both the national and the international level. Periodical analyses of this sort based on the same research questionnaire provide a rare opportunity to investigate temporal and spatial dynamics of the phenomenon in question. The authors believe that the presented research will contribute to scientific discussion concerning the methods of measuring fear of crime and will allow the safety stakeholders to recognise the need for research-based community crime prevention programmes.

Ewa Habzda-Siwek

Offences Against Life and Health in the Light of Statistical Data

The aim of the research presented in the article is to show the amount, structure and dynamics of the offences against life and health that are defined in Chapter XIX of the Polish Penal Code 1997. The article offers an analysis of the data on the offences against life and health based on the publicly available statistics for the years 1999–2016.

In the analysed period, two main trends relating to the amount of crime should be identified. The first, encompassing the years 1999 to 2003, was an upward trend, followed by a downward trend that accelerated in the second decade of this century. In fact, since 2011 there has been a general, spectacular and significant drop of crime in Poland, also including offences against life and health.

For the purpose of the analysis, offences against life and health are divided into four main categories: homicide, assault or battery, bodily injury and other crimes (not included in the above-mentioned categories). Based on the offences recorded by the police in the years 1999–2003, the number of all offences against life and health exceeded 35,000 in 2003. Then, the number of such offences was relatively stable (about 31,000-32,000 per year) and has decreased to about 18,000 since 2011.

Generally, over the analysed period, the number of offences in three of four categories: homicide, assault and battery and bodily injuries, has shrunk several times. The only exception to the general trend relates to the offences under Art. 160 of Criminal Code (defined as "exposing a human being to an immediate danger of loss of life or bodily injury or impairment of health") that is invoked, among others, in cases of parental neglect, distribution of designer drugs or even as allegations of medical malpractice.

The significant drop in crime during the second decade of the 21st century asks for an explanation. The first possible reason for this is that a crime drop has been observed in many countries, seems to be a common and international phenomenon and, as such, it also applies to Poland. The second explanation, probably the most important one, is that the crime drop in Poland has been due to the systemic changes in the recording of crimes.

First of all, in 2013 a new police information system was introduced, which led to some problems with making it compatible with the old one. In parallel, in the same year, a substantial change in the recording of juvenile delinquency was adopted. According to the new methodology, offences committed by juveniles are recorded by the police only after juvenile courts confirm the fact that a juvenile has indeed committed a crime. The problem is that there is no rule that would oblige juvenile courts to give such information back to the police. It could possibly have a strong impact on the statistics of crime, especially regarding assault and battery and bodily injuries, as juveniles used to be a significant group of individuals suspected of such crimes. To make it clear, the data about ascertained crimes in Poland do not include punishable acts committed by juveniles.

Furthermore, the investigation and proceedings carried out by the prosecutor's offices and entrusted to other competent bodies than the police are not included in the official police data. It all means that, since 2013, the range of the police data has been substantially limited and does not reflect incidence of crime in full.

The third possible reason for the falling number of crimes is the effect of the demographic processes. It should also be taken into account that the population of adolescents in Poland is currently at the lowest level since World War II.

The article discusses four main categories of the offences covered by Chapter XIX of the Penal Code.

The category "Homicide" is not a simple one. It includes manslaughter (Art. 148 § 1), murder (Art. 148 § 2 describes different forms of such felony: killing with particular cruelty, in connection with hostage taking, rape or robbery, for motives deserving particular reprobation, and also with the use of explosives). The Polish Criminal Code also has provisions relating to heat of passion manslaughter justified by the circumstances (Art. 148 § 4 of the Penal Code). According to the data recording by the police, in the analysed period the number of homicide cases has decreased by more than 50%!

"Bodily injury" is a very broad category that also covers causing serious bodily harm, which includes, among others, deprivation of sight, hearing, speech or the ability

to procreate, or inflicting a serious crippling injury, an incurable or prolonged illness, an illness dangerous to life, a permanent mental illness, a permanent total or substantial incapacity to work in an occupation, or a permanent serious bodily disfigurement or deformation (Art. 156 § 1 of the Penal Code), stipulating a heavier penalty if the consequence of an act is death (Art. 156 § 3 of the Penal Code) than for causing a bodily injury or an impairment to health other than specified in Art. 156 Penal Code (Art. 157 § 1 of the Penal Code). If the bodily injury or an impairment of health does not last longer than seven days, prosecution will be brought on a private charge. Over the analysed period, most of these cases were qualified under Art. 157 of the Penal Code. The total number of bodily injuries has been slowly decreasing over the analysed period, reaching about 60% of the initial amount.

"Assault and battery" (Ar. 158 and Art. 159 of the Penal Code) is also a very broad category and includes brawling (the perpetrator who participates in a brawl is responsible for the complicity in the act that means an immediate danger to life or may lead to a bodily injury) and battery, when the role of the victims and the offenders are clearly determined. Since 2011, the police data have shown a spectacular drop in the number of assault and battery – to one third of previously recorded cases. It is undoubtedly a side effect of the change in the algorithm of recording punishable acts committed by juveniles.

The conclusion is that the changes in the methodology of recording ascertained crime by the police have limited the range of available data on crime. Therefore, interpreting the data on offences against life and health has now been made more difficult as the punishable acts of juveniles are no longer included in the police information system. In such a situation, possible ways of gathering data on crime and their interpretation should be reconsidered.

Moreover, there is an urgent need to develop and conduct criminological research on offences against life and health.

Paola Cavanna

Labour Exploitation in the Italian Agricultural Sector: "The Way of Production"

Despite a solid legal framework, labour exploitation seems to be "the way of production" in the Italian agricultural sector, built around the goal of cutting costs and maximising profits through underpayment of wages. Long working hours and underpayments, physical and psychological violence, the control over the workers' mobility and extra-payments for food and water have led the media to decry the existence of "modern slavery". The paper aims to provide a picture of the phenomenon, overcoming a stereotypical perception of victims while challenging the assumption that criminal law is

the panacea. Indeed, the contention is that a better understanding of the phenomenon and its complexities might suggest a more promising range of tools for action.

The article is divided into three sections. After an introduction of the issues at stake within the EU context, official statistics on recorded crime at the global, European and national levels are presented and their reliability discussed. All available estimates and official statistics on recorded crime can only ever show a fraction of the full volume of the phenomenon as defined, captured and processed by institutional mechanisms. Importantly, victims – the key resources of information – are reluctant to report their experiences to the authorities since they fear deportation. This places huge challenges on the identification of potential cases. The second section focuses on the Italian agriculture and its own peculiarities (e.g. prevalence of undeclared work and illegal gangmastering). Italy is at the centre of the reflection to provide tangible examples within a global perspective, at the intersection of labour market and migration policies. Four cases are analysed to grasp the complexity of the context in which exploitation occurs: i) a case of slavery in the Apulian countryside; ii) "double exploitation" of Romanian women in Sicilian greenhouses; iii) the case of the Sikh community exploited in Central Italy, and iv) exploitative working conditions in the "quality food" product chains in the North of Italy. This paper seeks, indeed, to follow the teaching that criminology stands as the empirical basis for criminal law. Such a focus on cases is intended to develop a conceptual model of the business of labour exploitation to deepen the understanding of its *modus operandi*, expanding the knowledge about how labour exploitation allows businesses to turn a profit. The very lesson to be learned is that, in Italy, labour exploitation seems to be "the way of production" rather than a "few bad apples". As a result, consumers can easily come into contact with labour exploitation whenever they eat, although they are increasingly pressing companies to act responsibly. The third section investigates who is a victim of labour exploitation, bearing in mind that stereotypes influence social perceptions regarding victims of crime. The reality coming out is more complex and fraught than what media usually report. Indeed, media tend to reproduce stereotypical images, involving extreme violence and control, organised crime groups and illegal immigration, missing a wider discussion of what would need to be changed to prevent exploitation from penetrating food supply chains. Subsequently, the concept of corporate crime is introduced. This may help to conceptualise labour exploitation as made up by the organisation's structure, also shedding light on labour exploitation as a form of negligence by the State. Finally, specific policy recommendations are made for strengthening the currently available redress, leaving criminal law tools as the last resort. Society needs a long-term targeted and multi-level strategy addressing, in a coherent way, the many intertwined factors that leave workers vulnerable, both individual factors (e.g. poverty, discrimination, precarious legal status, etc.) and deficiencies in the regulation of labour market and the global economy (e.g. general lack of economic opportunities, cuts in the social services budgets, lack of legal and viable migratory channels, etc.). On the contrary, toughening the State response to vulnerable workers who have fallen in breach

of immigration regulations will have the effect of locking more people into systems of "modern slavery" without any hope of protection from the law.

Going beyond the most traditional "black letter" methodology in legal research, the paper addresses "law in action". Researching "in law", legal texts and relevant case-law will work as a backup to understanding the current legal framework aimed to counter labour exploitation. In researching "about law", the economic and sociological implications are taken into account in order to gain empirical knowledge and an understanding of how the law and legal proceedings impact on the parties involved. This is done also for the purpose of evaluating the effectiveness of the current (intertwined) legal framework and, if needed, to facilitate a future change in the regulations.

Justyna Włodarczyk-Madejska

Cooperation of Juvenile Courts with Supporting Institutions in the Adjudication Process

The article analyses the cooperation of juvenile judges with supporting institutions in the adjudication process on the basis of the research project conducted at the Department of Criminology of the Institute of Law Studies of the Polish Academy of Sciences in 2016, entitled: "Cooperation of juvenile courts with other institutions in the application educational and corrective measures". The aim of the research project was to examine how juvenile courts practically implement the assumptions resulting from the Act on Proceeding in Juvenile Cases, especially its Article 32b, which provides that juvenile judges have a duty to collect information about the juveniles and their environment in the course of the proceedings – directly or indirectly (by the supporting institutions). The last of them have been defined as an organised team of institutions that cooperate with each other in order to achieve common aims. Cooperation has been defined as "a type of social process to achieve a common aims". In the course of the project, two kinds of research were conducted. The first of them included national surveys addressed to juvenile judges, professional family probation officers, experts from diagnostic teams, the second – individual in-depth interviews with selected representatives of these groups. The national surveys comprised: 162 juvenile judges, 556 professional family probation officers and 177 experts from diagnostic teams, which accounted for, respectively, 16%, 28% and 33% of total population for each of these groups. The individual in-depth interviews were conducted with 30 respondents, 10 in each group.

On the basis of the research, it can be assumed that, in general, the cooperation of juvenile judges with professional family probation officers and diagnostic teams is good. This is an average value. It means that, in some courts, cooperation is more

efficient than in others. The main evidence that provides knowledge about juveniles is the environmental interview; 70% of judges declared that the order regarding the preparation of an interview is issued in each case. None of them chose this category of answers in the question about the diagnostic opinion. Both the national survey and the interviews demonstrate the lack of interdependence between the type of case and the frequency of the order to prepare an environmental interview. This dependency occurs in relation to the diagnostic opinion. The probability of commissioning the preparation of such evidence is higher in cases in which the court intends to rule an isolation educational measure or corrective measure. There are different practices of asking questions to the supporting institution. The questions, especially about the cause and degree of demoralisation (88%), suggestions about the measure and the direction of further impacts (86%), and personality characteristics of the juveniles (79.6%), are more often addressed to the diagnostic teams. The conducted research confirmed a high degree of convergence of the judgments with the recommendations of the supporting institutions (an average 78.5% with diagnostic teams and 54.7% with professional family probation officers). Juvenile judges were asked to evaluate evidence containing information about the juveniles. The judges recognised the diagnostic opinion as the most helpful evidence in the decision-making process (87.7%); whereas 85.8% of them also underlined the importance of the environmental interview. There is no doubt about nearly the same perception of the purpose of the functioning of the supporting institutions by the respondents of all the three surveyed groups. They agreed that these institutions are necessary and the juvenile justice system could not exist without them. These institutions provide information allowing conducting complete diagnoses of the juveniles and their environment, and thus determining the most needed measure; as such, they help to make the decision on the application of the most appropriate measure in each case. The article also includes theoretical analysis and analysis of the applicable regulations. Each of them confirms the existence of assumptions and premises to create a "model system of proceeding with juveniles."

Magdalena Grzyb

Gender Equality and Violence Against Women. Understanding the So-called Nordic Paradox

According to the prevailing assumption, the main cause of violence against women is a structural inequality between men and women. That idea is common in international human rights discourse, widely accepted on political level and enforced by several scientific studies. The structural nature of violence against women means that it is gender-based violence and one of the crucial social mechanisms by which women are forced into a subordinate position compared with men. It is a manifestation

of historically unequal power relations between men and women which have led to domination over, and discrimination against, women by men, and have prevented full advancement of women.

Logically thinking, achieving gender equality would lead to the elimination of violence against women. Respectively, in societies with greater gender equality, where women enjoy better rights, have a better footing towards men, greater legal protection and access to power, they also should be less vulnerable to violence based on their gender. The most gender-equal countries in the world are Scandinavian countries – Sweden, Norway, Iceland, Denmark and Finland.

Yet, the recent EU-wide victimisation survey on violence against women (Fundamental Rights Agency 2014) produced startling results. It turned out that the highest rates of violence against women (in almost every single aspect, intimate partner violence and non-partner violence) were reported in the Nordic countries, particularly in Sweden, whereas countries considered traditional and conservative, e.g. the Mediterranean countries or Poland, revealed a lower prevalence of violence against women. The FRA results on Scandinavian countries were coined the "Nordic paradox".

The main problem is this: is really gender equality a factor reducing or increasing the likelihood of violence against women's victimisation? Is the subordinate position of women typical of more conservative societies a protective factor against violence against women? And are actually the FRA study results sufficiently reliable to draw such conclusions?

The first section of the paper discusses the FRA results regarding the Scandinavian countries and presents it against a larger picture of gender equality indicators. The next section examines the possible explanations for differences between countries offered by the authors, which are mainly methodological and contextual ones, such as: cultural acceptability to talk with other people about experiences of violence against women, higher levels of disclosure about violence against women in more gender-equal societies, patterns of employment or lifestyle or levels of urbanisation, differences between countries in the overall levels of violent crime and drinking habits in particular societies.

The third section reviews the previous research findings, looking at the relationship between gender equality or women's status and violence against women. There are two chief hypotheses tested in the studies: the ameliorative hypothesis (violence against women will fall along with greater gender equality) and the backlash hypothesis (if women remain in their subordinate position, men are less threatened and less likely to resort to violence against them). Overall, the studies showed mixed results, depending on the used measures. Furthermore, most of the them were conducted on the US data, and their application to the European context is doubtful.

The final section presents some theoretical explanations from the critical sociology field. The three most relevant theories suitable to explain the "Nordic paradox" and the relationship between gender equality and relatively high rates of violence against women include the variety of patriarchy theory of G. Hunnicutt, the hegemonic

masculinities of R.W. Connell and J. Messerschmidt and the symbolic violence of P. Bourdieu. All of these theories critically frame the use of violence by men as a means of upholding their superior position towards women.

Monika Płatek

Rape. When an Old Term Acquires a New Meaning. A Consequence of False Sameness

The Council of Europe Convention on preventing and combatting violence against women and domestic violence (further: CETS210, Istanbul Convention, Anti-violence Convention) became part of the Polish legal system on 1 August 2015. The Istanbul Convention incorporates a specific legal provision on rape, namely Art. 36 CETS210. It states that the Parties should take the necessary legislative or other measures to ensure that the intentional conduct described in Art. 36 CETS210 is criminalised. Article 36.1a CETS210 states that rape takes place when engaging in non-consensual vaginal, anal or oral penetration of a sexual nature of the body of another person with any bodily part or object.

Rape is respectively regulated in Art. 197 of the Polish Criminal Code 1997 (further, k.k.). However, the context of Art. 197 k.k. significantly differs from the wording of Art. 36 CETS. Whereas Art. 36 CETS protects freedom, autonomy and sexual autonomy of the person, Art. 197 k.k. protects merely sexual freedom combined with protecting the social customs. In order to establish the presence of rape, one needs to prove the presence of violence, psychological aggression and/or deception. Protecting social customs implies an additional burden because it allows evaluating the behaviour of the victim rather than the one of the perpetrator. The Istanbul Convention is oriented on eager elimination of violence against women and domestic violence. Therefore, it establishes that the Parties should take the necessary measures to promote changes in the social and cultural patterns and behaviour of women and men with a view to eradicating prejudice, customs, traditions and all other practices which are based on the idea of the inferiority of women or stereotyped roles for women and men (Art. 12.1 CETS210). It is within this line that rape regulation should follow.

The question that is tackled in this article is as follows: to what extent does the difference in the legal description of the act of "rape", and the difference in protected values by legal provision in Art. 36 CETS210 and in Art. 197 k.k. make an ontological and normative difference? Are they not possible to be reconciled? Or, is the mere difference in the words describing what "rape" not an obstacle to achieving the goals expected by Art. 36 CETS210?

The problem is not an artificial one especially in view of the fact that the Polish legislators did not amend the text of Art. 197 k.k. upon the ratification of CETS210.

It would suggest that the Polish legislator was of the opinion that there is no definite difference between Art. 36 CETS210 and Art. 197 k.k. The text examines what happenes when an old term acquires new meaning.

Is Art. 197 k.k. despite the lack of amendments filling the value required by Art. 36 CETS210? Or, is the sameness expected by the Polish legislator false? By demonstrating vital differences in the protected values and the action required establishing the presence of the rape, I call for amendments to fulfill the state legal obligations to observe the Istanbul Convention.

The article deals with the ontological difference in the legal concept behind the text of Art. 36 CETS210 and Art. 197 k.k. While Art. 197 k.k. is built on the concept of sexual freedom, Art. 36 CETS is developed on the concept of sexual autonomy. I elaborate on that.

The changes in the protected values incorporated in Art. 36 CETS210 lead to abandoning the concept of sexual freedom established in Art. 197 k.k. and adopting the concept of sexual autonomy. While the former concept of sexual freedom, as in Art. 197 k.k., uses violence, psychological aggression and/or deception to establish the presence of rape, for sexual autonomy as defined in Art. 36 CETS210 the line is crossed where the consent was not present. While sexual freedom limits freedom to to refusal, sexual autonomy demands the presence of consent. Not violence, aggression or deception, but the lack of consents matters.

The term and concept of sexual autonomy was first explored by the European Court of Human Rights in the landmark European Court of Human Right (further ECHR) judgment *M.C. v. Bulgaria* (No. 39272/98). The case is thoroughly analysed to further illuminate the difference between the two concepts behind the different approaches to defining "rape".

The article, however, starts with an in-depth introduction to the goal of the Istanbul Convention, which is to place the issue of rape in a proper perspective. Apart from a criminological analysis of the concept of rape, the article discusses the values protected by, respectively, Art. 36 CETS210 and Art. 197 k.k. and compares the similarities and actual differences. A similar examination is related to the description of "rape" in Art. 36 CETS and Art. 197 k.k. Last but not least, the subject is evaluated, taking the Polish criminal dogmas into consideration.

The conclusion of the examination leaves no room for assuming that Art. 197 k.k. fulfills the requirement stipulated by Art. 36 CETS210. It is, therefore necessary, to amend Art. 197 k.k.

Joanna Narodowska

The Correlation Between Aggression Towards Animals and Aggression Towards People in the Light of Records Research

Brutalisation of crimes involving violence, as well as crimes connected with physical and verbal aggression in public life can be observed in the Polish society. At the same time, the media inform about these pathologies in diverse ways. The problem of crimes involving violence against individuals is a classic area of criminological research. In Polish criminological literature, problems associated with violence towards animals are set aside from the basic considerations concerning the problem of violence. It is noted that this theme is the subject of many English-language publications. In American criminological literature, it is indicated that the perpetrators of abuse (perpetrators of domestic violence) also use violence against domestic animals as so-called "substitute objects". There is no indigenous empirical research confirming or falsifying the hypothesis on the existence of such a correlation. Therefore, the main aim of this work was to define, on the basis of the results of the author's research, if there is any relationship between the phenomenon of aggression towards animals and propensity for agression towards people. Moreover, the author formulated the following research problems: have the perpetrators of crimes involving cruelty to animals been previously convicted, particularly for any crimes of aggression? What kind of crimes were they? Is it possible to specify the common features that characterise perpetrators who use violence against animals and people? What factors play a leading role in the criminogenic process concerning perpetrators of crimes of aggression?

The work is divided into five parts. The first, called "Introductory Matters", offers a review of the *status quaestionis* and definitions of the basic concepts which appear in the subsequent parts of the paper (violence, aggression, legal status of animals, cruelty to animals). The second part summarises the methodology of the author's research. The applied research method involved researching documents, done by using the records research technique (indirect observation). The research tools included the author's questionnaire of records research consisting of 34 questions grouped in five categories: preparatory proceedings, court proceedings, trial (the first and the second instance), the perpetrator's deed, the victim of crime, the perpetrator of crime. The subject of analysis covered the contents of the court records in criminal cases with legal validity concerning Article 35 of the Act on the Protection of Animals. Therefore, only the finalised court proceedings were researched. The research included 59 criminal proceedings instituted against 61 persons accused of a prohibited act in the form of animal killing or violence against animals. The research was conducted in the first half of 2017 in the District Court in Olsztyn (2nd Criminal Department and 7th Criminal Department). The time range of the research included the period 1997–2016, i.e. since the entry into force of the Act on the Protection of Animals until the end of the research,

considered as full calendar years. The author researched all criminal cases that ended with a final judgement. On the basis of the established criteria, criminal cases were selected in which the relationship between the use of violence by perpetrators towards animals and people was ascertained. Further analysis was applied to 23 criminal cases, in which 21 perpetrators were convicted. The third part discusses the research results. The data collected for the purposes of criminal proceedings have provided basic information concerning the gender and the age of the perpetrator, his/her education, marital status, employment, prior criminal history, legal qualification of the committed crimes and the statement whether the perpetrator was under the influence of alcohol or drugs at the time of committing the crime. On the basis of personal and cognitive data of the perpetrators of crimes punishable under Article 35 of the Act on the Protection of Animals and the forensic and psychiatric opinions drawn up for the purposes of criminal proceedings, the characteristics of the studied population were presented and the factors that could play an important role in the genesis of acts of aggression (risk factors) were identified. In the fourth part, the selected criminological theories explaining the reasons for the aggressive behaviour were referred to specific cases of the examined perpetrators. The work ends with a conclusion which provides a verification of the researched hypotheses for the purposes of the paper.

Jadwiga Królikowska

Judiciary Sentencing in Legal and Sociological Research in 2012-2014

This article presents selected results of a legal and sociological research project entitled "Penal cultures. Cultural context of criminal policy and criminal law reforms. Legal, penological, historical, sociological, and cultural (anthropological) analysis of criminal law reforms in Poland against the background of European and world trends", conducted in 2012-2014 on a sample of 160 Polish judges. The research was carried out using the questionnaire method supplemented with in-depth interviews with 12 judges. The questionnaire was sent by email to all the presidents of district, regional, and appellate courts in Poland with a request to pass it to their judges. The questionnaire was accompanied by a recommendation letter from the Vice-Rector for Scientific Research at the University of Warsaw with the information about the research unit, that is about the Professor G. Rejman Division of Culturally Integrated Legal and Social Studies and the European Centre for Penological Studies at the University of Warsaw. The questionnaire was either sent back in bulk from individual courts, or the respondents sent it back individually by post or email to the university address provided.

The punishment phenomenon was examined in a processual approach. The researchers adopted the hypothesis that criminal judges were the first link in this process and knew more about punishment and punishing as social and legal phenomena

than the general public. The presented research refers thematically to the studies carried out by Bronisław Wróblewski and Witold Świda before World War II, reported in their book *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta* [The judiciary sentencing of punishment in the Republic of Poland. A Questionnaire], published in Vilnius in 1939. Similarly to those studies, the present research asks questions about the determinants of the judiciary dimension of punishment, but it emphasises more strongly the cultural, philosophical and moral dimensions of punishment attitudes displayed in sentencing.

The statements of the respondents show a varied level of the judges' knowledge about matters concerning the socio-cultural and psychological aspects of punishment. They also reveal a strong legal orientation of views and remain within the set of notions and theories focused on law. Similarly to the Vilnius pre-war studies, the judges' statements show a strong formative influence of lawyers' education curricula implemented at all levels of education.

The results of the research carried out in 2012-2014 illuminate the judges' views on the goals and functions of punishment and punishing. They show the declared hierarchy of the most important variables defining professional decisions regarding the sentences imposed by the judges. They show the influence of systemic and cultural variables on the professional attitudes and motives of the judges' decisions in this matter.

The judges' statements on the effectiveness of penalties in individual and general prevention are generally subdued. Although these factors are taken into account in the process of sentencing, there is no deep conviction about their high impact. It is significant that the research shows a clear distancing of the judges from the assumption that they may be subservient to influences from their superiors, scholarly authorities, public opinion or the decisions of colleagues in similar matters. Independence is declared by judges to be an important feature of their professional ethos and applies to all sources of influence. On the other hand, what the judges indicate as variables relevant to their decisions on sentencing are the personal and family conditions of the perpetrator and their potential for rehabilitation, which may occur as a result of criminal sentencing and end the state of impunity. The respondents also indicate that the fairness of a sentence and the doing of justice to the offender is a significant aspect of the court's action.

Although the research procedure in this case was strongly grounded in empiricism, this was not its main distinguishing feature – it was the conducting of research in the culture of methodological and theoretical integration of the empirical material. It makes it possible to deduce a complex structure of the researched process and to undertake an analysis explaining many more variables than would appear in the disciplinary mono analysis.

Piotr Stępniak

On the So-called Good Penitentiary Practices. An Empirical Picture and Several More General Theoretical Reflections

The article discusses the issue of good penitentiary practices. It fits into the discussion about how to work with inmates in prison, what axiological and substantive basis offers an alternative, new logic of interactions against the crisis of penitentiary resocialisation. According to the author, this discussion should be concentrated on the following questions: what can be achieved in prison conditions; how to work with prisoners; what goals should be present in penitentiary work. One of the ways of working is, therefore, good practice. The author discusses theoretical and methodological aspects of research on good practices and defines them. He points out that what is usually referred to as a good practice is an action that has brought concrete, positive results, has some potential for innovation, is durable, repeatable and applicable to similar conditions elsewhere or by other entities.

According to the author, the sources of good penitentiary practices can be sought in various areas of knowledge, experience and legal regulations. Most importantly, he indicates: praxeology and pragmatism, realism (with regard to what can be achieved in a total institution in given organisational, social and economic conditions), wisdom and experience of prison staff (conformism), international prison rules, penitentiary national law and pedagogical interaction models. All these sources are discussed in detail.

In the further part of the article, the results of research on good penitentiary practices are discussed. They were carried out between January 2015 and September 2016 in five largest prisons from the area of the District Inspectorate of the Prison Service in Poznań (prisons in Poznań, Gębarzewo, Krzywaniec, Rawicz and Wronki). They were all of a closed type. The study covered a group of 180 convicts and 32 educators. In addition, 100 personal files were analysed for the manner of penitentiary work described in them.

Research shows that employment of convicts was the most desirable activity, especially appreciated by the educators. In their opinion, referral to work organises time, sets the rhythm and structure of the day. The work environment is also outside of the cell. The convicts can go out, meet people from outside prison. This is especially valuable in a closed-type penitentiary. Daily performance of professional duties develops a work habit, teaches responsibility, cooperation, understanding and duty.

The second type of desirable interventions was organising and facilitating contacts with relatives. The third one was implementation of, and engaging convicts in, various penitentiary programmes. The programme offers possibilities for innovation and can be repeated. It also provides an opportunity to use specialist preparation and inventiveness of its author (prison educator). The author of the article estimates

that only the development and use of penitentiary programmes can be considered a good penitentiary practice according to the criteria given in the article. Other types of influence pointed out by educators and convicts lie simply in the good performance of duties by the prison staff. Therefore, they do not provide a starting point to propose some new theoretical concept of penitentiary interactions.

Commenting on these findings, the author assesses that the scientific way of defining good practices is clearly not in line with how they are understood by prison staff. The former is determined by the criteria indicated in the article, the pragmatic realism of the other. It results from the pressure of prison conditions, and it is not enough to generalise it to the theoretical level.

Therefore, in the final part of the article the author poses the question how the obtained results can be used. In response, he states that the actions indicated by the respondents as desirable can be divided into two groups. The first one includes general penitent actions (e.g. differentiation of impacts on prisoners into long-term and short-term ones, intensification of interactions aimed at managing the prisoners' free time, matching interactions according to the sentence execution's phase), whereas the second refers to interactions aimed at intensifying an individual approach to prisoners (e.g. an individualised plan of serving the sentence, better knowledge of the convicts, paying more attention to their interests, reacting to their problems).

In conclusion, the author of the article states that its findings provide the basis only for formulating a catalogue of methodical, organisational and functional guidelines. He gives examples of such directives as well as the actions indicated as desirable by prison's educators and inmates.

The article ends with the remark that the catalogue of methodical guidelines is a kind of a prison penitentiary code, assuming the use of means and methods that can potentially be implemented in prison conditions.

Małgorzata Szwejkowska

In Search of Effective Methods of Prison Rehabilitation – An Example of the United States

In its introduction, the article characterises - in a most comprehensible way - the main objectives of criminal sanctions and their role in preventing crime, according to the most commonly expressed opinions on the subject from American scholars. It is followed by a brief history of assessing the risk of committing an offence in the United States in recent decades. The risk assessment process was developed before World War II as a tool to predict possible recidivism in the case of inmates released on parole, but it has been in more common use since 1980s. While the "What works?" movement initially emerged in the United States, one needs to remember the publication of Robert

Martinso's report that created the "Nothing works" (concerning prison rehabilitation) doctrine. It aided the justification of severe changes in punitive prison policies in the 1970s that continued well into the 1990s, with the slogans "tough on crime, tough on the causes of crime" being more prominent. It took more than a decade to re-establish some hope in prison rehabilitation programmes and allow the paradigm shifts to happen – from the retribution "being tough on offenders" policy to more creative approaches towards offenders. By constructive approaches to working with offenders, one means the use of effective methods and techniques to alter criminal behaviour of inmates to prevent their possible relapse into crime (crime prevention).

The main goal of the article is to present the most fundamental system in the US criminal justice system that is most commonly applied nowadays: the Risk-Need-Responsivity (RNR) model and its principles to offender assessment. The aforementioned principles were laid down by Canadian scholars, Donald Arthur Andrews and James Bonta. In that model, "risk" means the identification of specific factors that are associated with recidivism (in general, depending on a specific crime, e.g. sexual offenders or offenders who committed violent crimes). Andrews and Bonta argue that a number of factors need to be considered in any comprehensive theory of criminal behaviour, including biological or neurological issues, inheritance, temperament and social and cultural factors, while also noting that criminal behaviour is a multi-factorial issue. "Need" assesses criminogenic needs and targets them in prison treatment programmes for elimination, while "responsivity" intends to maximise the offender's ability to learn how to combat possible recidivism through rehabilitative intervention, providing cognitive behavioural treatment – with the said intervention being tailored to the learning style, motivation, abilities and strengths of the offender.

Risk assessment is applied during different stages of the criminal procedure: before sentencing and during the period of time when the criminal sanction is executed, i.e. while serving a custodial sentence. It must be noted that, in the US justice system, judges are not the only people obliged to assess the potential risk of an offender relapsing into crime in the future. Prison officers are also tasked with such assessment. Through the application of the RNR model, it is possible for the prison staff to divide inmates into specific groups, depending on security levels and adequate treatment programmes. In that case, the assessment tools based on the RNR model not only allow a prediction of a possible relapse into crime, but also a proper allocation of convicts to rehabilitation programmes provided within prisons. A convict undergoes an evaluation before and after the treatment. Such evaluations are imposed on most prisoners, so performing them does have an impact on the financial and human resources of a given penitentiary unit.

The most important question, "What works in prison?" is answered by the majority of scholars through propositions of providing cognitive and behavioural skill programmes to the convicts. They have clear criteria to ensure that objectives, methods and application of rehabilitation programmes correspond with the needs of criminal offenders. The conclusion of the research is meant to prove that providing offenders

with such treatment (based upon the RNR model) may have a positive effect on reducing the risk of relapse into crime in the future. However, the appropriate methods of treatment are based not only on psychotherapy (or, sometimes, on pharmacological treatment), but also on education, vocational training, personal development, strengthening self-control mechanisms and improving interpersonal skills.

Anna Jaworska-Wieloch, Olga Sitarz

Prisoners' Rights in Penitentiary Practice in the Light of the Internal Orders of Penitentiary Units and ECHR Jurisprudence

The present state of scientific knowledge suggests that individuals cannot be deprived of fundamental human rights. Human dignity must be respected and protected, especially in the case of individuals in difficult circumstances. Prison is certainly not an easy place to be. People in custody can feel lonely, separated from their families, friends or working life. The difficult situation that they are facing can lead to loneliness, susceptibility to diseases, an increased risk of aggression and severance of family ties. People in such a situation can easily fall victim of assaults on human dignity. That is why the ruling elites should make every effort to ensure their rights.

In those circumstances, prisoners' rights must be guaranteed by law. In accordance with the principle of proportionality enshrined in Article 31 section 3 of the Constitution of the Republic of Poland, the rights and duties of persons remanded in custody have to be regulated by legislation, mainly by the Executive Penal Code. In addition, according to the rules laid down in Article 4 section 2 of the Executive Penal Code, imprisoned persons retain their civil rights, and any restrictions on their rights may be justified only if they are stipulated by law and valid decisions based on statutory grounds. However, it should not be overlooked that the final shape of the rights of persons remanded in custody is influenced by secondary legislation and even decisions of the director of a penitentiary unit or other officers. By way of example, prisoners' visiting rights have to be guaranteed by law. For example, if the relevant legislation ensured that the prisoner has the right to visits by the family every month, such visits could preferably take place at a convenient time, e.g. at weekends.

The aim of this paper was to confront the legal acts with statutory and international regulations which impact on the situation of prisoners. This situation was compared with the decisions of the European Court of Human Rights. Internal orders of penitentiary units laid down by their directors were analysed from two perspectives. Firstly, the authors verified if the directors implemented their internal orders in pursuance of the law. The issue is that any limitation on the vested rights has to be based on law. Secondly, it is important how selected human rights are respected in the internal orders and whether any such limitations are justified in the light

of the applicable law and ECHR jurisprudence. For example, such issues as water and bath availability, the right to use electricity, walking conditions, right to visits by family and friends, telephone contacts and access to the Internet, practising faith were examined during the research. Penitentiary isolation impacts on the prisoners' freedom, especially in some types of penitentiary units. Therefore, particular attention should be paid to improve the detention conditions. However, it should not be forgotten that the deprivation of liberty is punishment in itself. There is no need to cause unnecessary suffering, especially without legal grounds. By the same token, it is not necessary to make the burden of isolation heavier. The authors pointed out solutions inserted into penitentiary, accessing its relevance. Any restriction of the prisoners' rights must have a legitimate basis laid down by law. The financial standing of countries, prison overcrowding and an insufficient number of officers cannot be an excuse for any government. The penitentiary system should be organised in such a way as to ensure full respect for the rights of all prisoners. The paper also points to the lack of detailed regulations in individual units, despite the obligation for such regulations to exist. As well as other problems, there is also the issue of regulations which became too wide and general, contrary to the principle of legal certainty. In effect, it is difficult to enforce in practice some rights which are not expressly conferred by law.

Anna Matczak

Victim-offender Mediation in Poland – The Lay Perspective

Restorative justice is a complex and multi-faceted concept, the introduction of which does not happen in a socio-political and economic vacuum. Every society engages with restorative justice in its own distinctive way as it is the society – lay people – that is always on the receiving end of restorative solutions. In this article, I draw on my doctoral research that explores qualitatively how a small number of Polish people understand punishment and justice, and how their narratives inform the viability of restorative approaches to justice in Poland. In other words, I propose to consider a macro-sociological perspective, and how lay people's understanding of punishment and justice should be seen as an avenue by which to explore certain preconditions for the viability of restorative justice.

Poland's socialist past, change of the political regime, post-communist "accession" to the international community in the West and a high level of religiosity (among many other factors) make Poland a fascinating object of study that can, at the same time, offer insights about restorative justice in other societies. Restorative justice, introduced in the form of victim-offender mediation, was part of the post-1989 political ambitions to change the Polish penal landscape and join the international community in the West. There were a number of forces behind the establishment of restorative justice in Poland.

Given that the concept was introduced at a time when the Polish society was dealing with the socialist legacy and creating a new democratic reality, it was also hoped that mediation could serve as a fast-track remedy and act as an ancillary mechanism to reduce the sudden spike in court workloads after the fall of communism. In the case of Poland, it seems that the exceptionally limited interest in mediation and the paucity of anticipated outcomes of victim-offender mediation is the problem. In order to explore the viability of restorative justice in the Polish context, one must therefore look beyond the legal basis and formal logistics which have been already in place for many years.

My research opens up new debates on the viability of restorative justice, and this article in particular fleshes out the nature of the participants' perceptions of victim-offender mediation. In this article, I first briefly introduce the Polish model of victim-offender mediation. I then discuss the nature of the initial responses to mediation based on the participants' knowledge of, support for, and any experience of, victim-offender mediation. This is followed by the discussion on how the participants' views on mediation were articulated in the shadow of the Polish criminal justice system. Next, I explore why the participants viewed mediation as a business-like encounter and, finally, I explore the participants' perceptions of apology – something that came up as one of the most interesting findings of the study.

The aim of this paper is to argue that the viability of restorative justice should be approached as a process that is influenced by broader socio-economic, political and even linguistic factors. Although the Polish model of victim-offender mediation was inspired by the restorative justice concept, the narratives of my lay participants suggest a number of socio-cultural obstacles to the further development of restorative justice in Poland. Despite a limited knowledge of victim-offender mediation among the study participants, it is clear that support for mediation is negotiated and conditional. Although victim-offender mediation was mainly perceived not as a punishment, the role and purpose of this practice was discussed against the background of the Polish criminal justice system. Although the relationship might be defined as "uneasy" (see Shapland et al. 2006), restorative justice, since its conception, has been interwoven with the two. One of restorative justice's central hopes was to establish an alternative system of crime resolution that would eliminate the infliction of pain. However, the trajectory of restorative justice solutions in many countries demonstrates that the functioning of a majority of them is dependent on criminal justice agencies. Given the close and inseparable relationship between the two, I argue in my research that the ways in which lay people perceive the criminal justice institutions affect their perceptions of alternative conflict resolutions. Then, as it emerged in my fieldwork, the study participants' perception of harm suggests that mediation might be seen as an avenue to focus on the financial side of the reparation, and as result might achieve something other than restorative goals. The narratives of my study participants also explore the difficulty of acknowledging apology as a genuine element of the restorative encounter. This could be due to looking at apology through the lens of court apology, sociolinguistic

or cultural reasons. John Braithwaite in his book *Restorative Justice and Responsive Regulation* (2002) rightly indicated that "we are still learning how to do restorative justice well" (p. 565). Nevertheless, the question whether a perfect restorative justice programme is ever possible remains open.

Jan Widacki

Leon Wachholz: The Forgotten Polish Criminologist

Leon Wachholz (1867-1942) was a professor of forensic medicine at the Jagiellonian University, Cracow (Poland).

He made his way into the history of forensic sciences as an eminent specialist in forensic medicine, promoter of experimental methods and a teacher of a whole generation of Polish professors of forensic medicine. He tutored professors: Jan Olbrycht (Cracow), Włodzimierz Sieradzki (Lwów), Stefan Horoszkiewicz (Poznań), and wrote the first modern Polish handbook of forensic medicine, published in Cracow in 1899.

Leon Wachholz was also a historian of medicine, the author of many interesting articles in the field, whereas his scientific achievements in the field of criminology, although attractive and valuable, now remain practically unknown.

Nevertheless, in the late 19th and early 20th centuries, it was typical of forensic medicine professors to deal with criminology. Those who did include pioneers of contemporary criminology, to mention for example Cesare Lombroso in Italy or Alexandre Lacassange in France. Therefore, Wachholz's interest in criminology was natural for his time.

Wachholz's first work in criminology was the higher doctorate ("habilitation") lecture *O obłędzie moralnym z punktu widzenia antropologii kryminalnej* ("On moral insanity from the point of view of criminal anthropology"), published in 1894.

His most valuable contributions to criminology include *Wojna a zbrodnia* ("War and crime"), published in 1922 in Poland and Germany, and *Alkoholizm a przestępstwo* ("Alcoholism and crime"), published in 1927.

Other notable works in criminology, more exactly in forensic sexuology, included *O przewrotnym popędzie płciowym* ("On perversive sexual drive"), published in 1892, and *O morderstwie z lubieżności* ("Murder motivated by sex", in German: "Der Lustmord"), published in 1900.

Both above-mentioned works show a visible influence of Richard von Krafft-Ebing (author of the famous *Psychopathia sexualis*), in whose Viennese clinic Wachholz held an internship immediately after graduation.

Wachholz's point of view on the aetiology of crime was expressed in the book *Medycyna kryminalna* ("Medicine for investigators") written together with Professor

Jan Olbrycht, as well as in the extensive eulogy published after the death of Cesare Lombroso (1910).

Wachholz's works in criminology prove that the his view on the aetiology of crime and the criminal gradually evolved. Why do people commit crime and acts of violence?

As far as he seemed to follow the individual (anthropological, biological aspects, like Cesare Lombroso or Richard von Krafft-Ebing), in his later works he appreciated the impact of social factors on crime (e.g. Alexandre Lacassange, Gabriel Tarde or Franz von Liszt). Ultimately, his views placed him among positivists-multicausalists such as Enrico Ferri. Later, in the early 1930s, having read Johann Lange and Heinrich Kranz on the criminality of twins, he remained within the realm of multicausality, yet was ready to recognise the biological, individual element as dominant.

Towards the end of his life, in 1937, Wachholz formulated his original theory of criminality, which he called "The Right of Contrast" (in Polish: *prawo kontrastu*). Making some reference to metaphysics and categories of "good" and "evil", he diverged from the fundamental foundations of positivism, which he had followed nearly for all his scientific life.

Anna Szuba-Boroń

The Image of Criminal in the Prose of Sergiusz Piasecki

Twenty years of personal experience in crime-related field that furthermore inspired reflection on the reasons of crime made a Polish writer, Sergiusz Piasecki, interesting for forensic sciences. His life started with a turbulent and difficult childhood, he matured among the turmoil of the Soviet Revolution and joined the guerrillas fighting Bolsheviks, finally to graduate from the School of Infantry Cadets in Warsaw and be assigned to the Lithuanian-Belarusian Division in Vilnius. After the Bolshevik War, being a decommissioned soldier, Piasecki painfully experienced life in poverty. This was when he began to earn his sustenance by smuggling. He later entered a few-year-long cooperation with the 2nd Division of the High Command of the Polish Army and became an intelligence agent. In 1926, being unemployed again, he robbed a suburban train. In accordance with the law in force, the summary court sentenced him to death. However, the President of the Republic Ignacy Mościcki pardoned Piasecki, exchanging the penalty to 15 years in prison. Piasecki served 11 years of his sentence in the prisons of Lida, Nowogódek, Rawicz, Mokotów, Koronowo, and finally in the toughest prison of the Second Republic – at Święty Krzyż (the Holy Cross) near Kielce. The 20 years from 1917 to 1937 were the period decisive for the writing realism and thoroughness of descriptions of the criminal world and presented protagonists, as well as analyses of psychological and social circumstances that lead individuals to the path of crime. Beginning with Piasecki's first published book *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (*Lover*

of the Greater Bear, aka *Lover of the Ursa Major*) whose author enjoyed a quite unique status of criminal prisoner, and which presented the facts of life of smugglers on the Polish-Soviet fringe in 1922–1924, the precious study of the criminal world was continued in the trilogy *Jabłuszko*, *Spojrzę ja w okno*, and *Nikt nie da nam zbawienia* (*Apple*, *Shall I Look into the Window*, and *No One is to Redeem us*). In *Żywot człowieka rozbrojonego* (*Life of the Human Disarmed*), the protagonist moves through all the levels of conflict with the law, and the reader follows the process of his reflections to become familiar with the impact of the external world on the dramatic choices made.

The work of Piasecki follows the current of prose keen on social environment of the 1930s, based on authenticity and autobiographic experience, and whose cognitive values result among others from the personal involvement of the author, who corroborates knowledge based on experience and direct contact. It is a specific type of participatory observation: a method of researching criminal phenomena where the observer is part of the criminal world.

The goal of the writer, which he actually frequently emphasised, was the eagerness to share the knowledge on criminals with the society, with the provision that the criminal world he portrayed was multidimensional rather than just a separate, specific social group, standing out from among the "normal" people. He also paid special attention to the life's circumstances that can "make" anyone a criminal. It is also characteristic of Piasecki to juxtapose criminals against people who are "mechanically" honest. In examining the writer's views on crime, such a ploy demolishes the positivist division of the society into criminals and decent people. Honest by default, many a decent citizen proves to be a bad man. On the other hand, many derailed outcasts from the society are in fact good and truly honest. Some stories presented by Piasecki are quite precise illustrations of theories in the crime sciences. In his descriptions of the demimonde of the Minsk thieves, Piasecki described them in terms very close to those presented by Edward Sutherland in *The Professional Thief*, a book written by a professional thief with Sutherland's sociological commentary.

The history of literature knows many writers whose works were based on the introspection of their respective authors, and whose content allows delving into the social reality of a given time and an insightful analysis of criminal personalities, as well as an attempt at defining the factors that influence criminal behaviours. Such a knowledge of the human/the criminal is especially well articulated in realistic prose (Balzac, Zola, Faulkner, Steinbeck, Marquez, Remarque, Piasecki, Nachalnik, Wiskowski, Mironowicz). Certainly, the belles-lettres play a special role in this context, providing a source of knowledge, especially if by the virtue of the vicissitudes of his or her life and thoughts the author can convey information helpful in explaining and understanding the assessment of the phenomena investigated by criminal sciences.